ily

3 2
3 2
3 2

917
24 –
2 –
10 –
10
20
71 – 20

96-19

-15 71'6 25
2 10

rut ed ua L au - de tur

naS issi mum oN

NIEBO

SPRAWIEDLIWYM *Venite Benedicti: Matth: 25.*

PIEKŁO

GRZESZNIKOM *Discedite à me maledicti ibidẽ.*

wielkim

Przez

Historye y Przykłady

O Cnotach prowádzących do Nieba, y grzechach prowadzących do Piekłá, w tych Kazániach ogłoszone y dla Duchownego wszelkiego Stánu Osobom pożytku do Druku podáne.

Ibunt de virtute in virtutem Ps: 83.
Mors peccatorum pessima Ps: 33.

Od

X. ALEXANDRA DOWGIAŁY S. T. L.
Zákonu Dominiká S. Prowincyey Litewskiey.

Roku Pańskiego 1714.

TOM PIERWSZY.

w SUPRASLU. w Drukárni WW. OO. Bázylianow Unitow.

Eremitarum Camaldulen M. Argentin

San diss mum No

men IEZUS. .AYRAM nem

Na Starożytny KLEYNOT
Jáśnie Wielmożnych JchMośćiow
PANOW ANCUTOW.



Starożytney ANCUTOW Familiey Strzały,
Ażeby poznych wiekow wichry nie złamáły,
Uzbroiły Niebioſa Gwiazdą y Mieśiącem,
Beſpieczniey niżli zbroynych Hektorow tyśiącem.

II.

W gorę idźie rozdarta Strzałá domu twego,
Od Heroicznych dźiełow, pod Słońcem iaſnego,
Nie dźiw: Niebieſkie w ſobie Przymioty zawiera,
Gdy Duchowny y Swiecki ſtan, twą rádą wſpierá.

III.

Szczęśliwa Strzało iuż ſię nikogo nie boiſz,
Bo z Mieśiącem y Gwiazdą pod Koroną ſtoiſz.

JASNIE WIELMOZNEMU NAYPRZEWIELEBNIEYSZEMU *JEGO MOSCI* Xiędzu MACIEIOWI IOZEPHOWI ANCUCIE

z BOZEY y Apoſtolſkiey Stolice Łaſki, Biſkupowi Miſinopolitańſkiemu, Koadiutorowi Biſkupſtwa Wileńſkiego, Referendarzowi W. X. L, Suffraganowi, Prałatowi, Kuſtoſzowi Wileńſkiemu, mnie Wielce Mośćiwemu Pánu y Dobrodźieiowi.



ALDUINUS de Burgo, Wtory Krol Ierozolimſki woienną potęgą odebrawſzy od Sáracenow Cezareą, Ptolemáidę, Trypol, y tám dáley, wyſtáwił Symbolum, Sarnę z wynieśioną ku Niebu głową, puſzczaiącą ſię z wyſokiey ſkały ná wyżſzą ſkáłę; lemma: Ad nos laudis ámor. *tak trzymam iż on Krol* pro ultimo fine *prac ſwoich, miał chwałę Bożą; bo z miłośći ku Bogu, w odebránych krwawym mieczem nieprzyiaćiołom Bożym, miaſtach, z gaſzoną w nich chwałę Bożą wźniećił y rozkrzewił. Tę ſwoię miłość ſłuſznie ku chwale Bożey, temi wyráźił ſłowy:* Ad nos laudis amor: *do nas krolow y wodzow, nie ruinowanie, lecz rozkrzewienie Chwały Bożey. Zakon Káznodźieyſki może ſię záſzczycac:* Ad nos laudis amor; *bo Kaznodźieiow Urząd ieſt náuczac y przepowiadać, co náleży do chwały Bożey, Anielſki Doktor o tym:* Summum gradum in Religionibus tenent, quæ ordinantur ad docendum & prædicandum. *Tego zakonu niegodny Syn wydáłem tę Księgę nie ná inny* 22. 4. 88. art: 6.
koniec, iedno ná rozmnożenie Chwały Bożey w ſercach ludzkich. Każda oſobá znáydźie tu ćiaſną do Niebá przez cnoty ſcieſzkę; Szeroką do piekła przez grzechy drogę: tey ſię muśi wyſtrzegać, támtey ſię trzymać, przez oddáwánie náleżytey Chwały Bogu. Chwáliwſzy tedy w tey księdze nigdy dość niewychwalonego Boga, Náyświętſzą Bogarodźicę Pannę, y Swiętych Bożych: dopiero kogo mam wychwaláć? pokázuie Siracides mowiąc: laudemus Eccl: 44.
viros glorioſos: *wychwalaymy mężow chwalebnych.*

w Liczbie tych znayduię ćiebie Jaśnie Wielmożny Biſkupie Miſinopolitańſki, godnego chwały, podobno iáko hoſtis vanæ gloriæ *odrzućiſz mię ztą* *chwałą,*

Eccl: 11. *wchałą, onemi słowy*: Ne laudaveris hominem in vita sua, *ale mi niekaże*
Epist: 23. *ustępować y milczeć S. Bernard tłumacząc pomienione słowa*: vana qvidem laus & seductoria, qvâ laudatur peccator in desiderijs animæ suæ, in qvo qvi me beatificat, in errorem inducit. non id circo prædicanda & multum commendanda non erit illius vita: qvi dicere potest: Vivo autem iam non ego, vivit vero in me Christus. Cum ergo laudatur homo, in qvo iam vivit, non ipse sed Christus, non in sua laudatur sed in Christi vita. Ac per hoc non laudatur contra sententiam, qvæ prohibet hominem laudari in vita sua. Laudatur Iob qvod sua patienter amisit, & non lavdabitur Episcopus, qvi & libenter dimisit & liberaliter distribuit? Libenter dimisisti Illustrissime ac Reverendissime Domine, vanam mundi gloriam, *do ktorey się ubiegaią niewolnicy hardego świata, przeto nie wspominam* suis titulis gloriosissimos Antenatos tuos. *Czytałem też ono co* Satyricus ad Ponticũ *napisał*. Qvid prodest Pontice longo sangvine censeri pictosq; ostendere vultus maiorum & stantes in curribus Æmilianos? & Curios iam dimidios, nasumq; minorem Corvini? tota licet veteres exornent undiq; ceræ atria; nobilitas, sola est atq; unica virtus, *nie z przodkow, lecz z cnoty zacność y chwała*. Illustrissime Domine libenter distribuis bona fortunæ *ktore masz od Naywyższego Pana*.

Krol Francuski Ludovicus Valesius pierwszy nazwan Christianissimus, miał Symbolum dwie ręce trzymaiące berło Merkuryusza, y dwa pełne kłosy; lemma: Felicitas temporum. *Berło znak pokoiu, pełne kłosy znak obfitości dobr*. Illustrissime Domine *gdy u Mszy Swiętych, trzymaiąc w ręku twoich nie iuż Merkuryusza berło, lecz Pasterską laskę, mowisz do przytomnych wszego stanu ludzi*: Pax vobis, *wszystkim życzysz pokoiu doczesnego y wiecznego. Twoia na Ubogie szczodrobliwość daie świadectwo o Tobie, żeś iest*: Felicitas temporum, *gdy za teraźnieyszych ciężkich czasow, iako* Pater Pauperum, intelligis super egenum & pauperem. *Wszystkim w ich potrzebach, łacny y skuteczny daiesz do ciebie przystęp*. Neminẽ dimittis nisi consolatum.

IULIUS II. *Papież miał Symbolum, na wysokiey skale, miasteczko zewsząd grubemi otoczone ciemnościami, w obłokach iasny miesiąc promieniami swemi rozpędzał one ciemności, lemma*: Post tenebras lucem. *Wyprowadziłeś* Illustrissime Domine, è tenebris temporum, *wiele na chwałę Bożą Kościołow, ktore twoia szczodrobliwość częścią zbudowała, częścią upadłe podniosła; wyzutym z ozdoby, pierwszą ieszcze większą przywrociła ozdobę, post tenebras uyrzały* lucem, *za twoim Pasterskim staraniem. Przyznawam tobie* Illustrissime ac Reverendissime Domine, *to, z czego niegdyś chwalił S. Hieronim, Nepocyana Kapłana*: Erat solicitus, si niteret Altare, si parietes absq; fuligine, si pavimenta tersa, si janitor creber in porta, si vela candida, si sacrariũ mundũ, si vasa luculenta & in omnes ceremonias solicite disposita? *miał pilne Kapłańskie oko, ieśli dość światła na ołtarzu, ieśli ściany kościelne miasto bogatego obicia niebyły obite paięczyną, ieśli dom Boży pięknie umiecion, y często dla ludzi bywa otworzon, ieśli obrusy na ołtarzach białe, ieśli ciborium przystoyne, kielichy, korporały y inne Kapłańskie apparaty, ieśli dobrze sporządzone? na to wszytko dał ci Bog* Illustrissime ac Reverendissime Domine, *pilne oko y szczodrobliwe ręce. Cokolwiek* tempus edax rerum *zepsował, tyś naprawił: cokolwiek pożarł, tyś* de tuo *przywrocił*. Post tenebras *dałeś* lucem accessibilem *Swiątnicom Bożym, na chwałę onemu Panu* qvi lucem inhabitat inaccessibilem.

Marcin V. *Papież miał Symbolum, Papieżow y Biskupow infuły, Kardynałow kapelusze, Cesarzow y Krolow korony, Xiążąt mitry, Wodzow buławy,*

koncerze,

koncerze, kopie, zbroie, y cały okrąg świátá w Ogniu; lemma: Sic omnis
gloria mundi. Wſzelkie inſignia, czas nakſztałt ognia, w proch obráca, y ſam
świat tegoż nieuydźie płomienia, gdy przyidźie Sędźia judicare ſæculū per
ignē; dla tego Illuſtriſſime Domine, Swiát z ozdobą iego maſz zaiedną cyfrę:
wſzytkie twoie świątobliwe dźieła y práce, ſerce twoie oddálone od znikomego
świátá, trzymáią w niebie. Możeſz z Maxymilianem wtorym Ceſarzem
mowić: Nil terrena moror dum ſuper Aſtra feror. ábarźiey ono: Vivo 1. Ioan: 4.
autem iam non ego, vivit verò in me Criſtus, iako wyráził Ian S: Deus
charitas eſt, qvi manet in charitate, in Deo manet & Deus in eo. wielká
w tobie Illuſtriſſime Reverendiſſime Domine miłość ku Chryſtuſowi, gdy ná
urzędźie twoim, non qværis qvæ tua ſunt, ſed quæ Ieſu Chriſti. S. Auguſtyn
Chryſtuſa Páná do Piotra ſłowa: diligis me? paſce oves meas; tłumaczy:
Qvid eſt aliud, diligis me? paſce oves meas. Qvaſi diceretur: ſi diligis
me, non te paſcere cogita, ſed oves meas: & ſicut meas paſce, non
ſicut tuas, gloriam meam in eis qvære, non tuam, dominium meum non
tuum, lucrum meum non tuum. Takim ćię Illuſtriſſime Domine wyſtawiłá
Páſterzem ſczera ku Chryſtuſowi miłość. páśieſz Owce iego, ſtáraiąc ſię
w nich o chwałę iego, nie twoię, o panowánie iego nie twoie, o zyſk iego nie
twoy; reſtauruieſz y zdobiſz świątnice Páńſkie, áby w nich od Owieczek był
chwalon, ten ktory ie ſtworzył y krwią ſwoią odkupił: o tobie Illuſtruſſime
Domine zaprawdę rzekę to, co S. Paulinus o S. Ambrożym Biſkupie: eo
flagrabat charitatis ardore, ut fere omnium Eccleſiarum ſubiret ſolicitudinem.
Taká w tobie miłość ku Chryſtuſowi, iż niemal o wſzyſtkich kośćiołow
iego ſtaráſz ſię ozdobę, y owieczek. duchowną wygodę. niezdołam ia
wyliczyć prac twoich w Swiątnicach Páńſkich, lecz práce twoie Illuſtriſſime
Domine, enarrabit omnis Eccleſia Sanctorum. Miłość ku Bogu odryſowáła
wſercu twoim, one S. Krolá Dawida do Bogá ſłowá: Domine di- Pſa: 25.
lexi decorem domus tuæ, & locum habitationis gloriæ tuæ. w tobie tedy
Illuſtriſſime Domine vivit Chriſtus, in illius laudaris digniſſimuś laude, vita.
Romulus zakłádáiąc Rzymſkie Páńſtwo, ná Capitolium poſtáwił Boga Iowiſza
obraz nazwány Iupiter ſtator. Dał mu w rękę, laſkę, áby ią wſpie-
rał nowozáłożony świat Rzymſki. poźnieyſzych czaſow, Sempronius Conſul Livius decad: 1.
kázał podle Iowiſza poſtawić Bożka Wulkaná z młotem, ktory oną Iowiſza Lib: 10.
laſkę przekowywał ná laſki dla mnieyſzych Bożkow. ná Berło Plutonowi,
ná Trząb Neptunowi, ná Buławę Márſowi, ná caduceum Merkuryuſzowi.
napis: Et vos fulciunto. Duch S. przez Proroka, nazwał Kápłany Bogami:
Vos Dij eſtis & Filij excelſi. Ieſteśćie Bogowie, bo ná mieyſcu Bo-
żym Sądźićie; bo wam data poteſtas ligandi atq; ſolvendi. Ta ſię moc Pſal: 81.
znayduie náprzod in ſummo Pontifice, tudźież w Biſkupach. Opatrzność
Boſka dáney Papieżom Paſterſkiey łáſki udźiela Biſkupom. Et vos fulciunto.
y wy chrześćiáńſki świát wſpieraycie Paſterſkiemi laſkámi, iako? S.
Bernárd napiſał: Epiſcopus habet baculum qvo feriat lupum, virgâ O- In ſentent
vem; hoc eſt: mites & obedientes debet leniùs corripere: duros verò corde
& improbos acriùs arguege, cumq; neceſſe fuerit, anathematis ſententiâ
ferire. Biſkup má laſkę ktora ſię názywá Paſtorałem y ieſt kiiem ná
wilka, ná Człowieka upartego, nieprawego, nieposłuſznego; ieſt rozgą ná
owieczkę, aby nie wykraczałá. Tak świat Chrześćiáńſki wſpieráią y przyzachowaniu
przykazań Bożych trzymáią Biſkupi. W tych ſię liczbie znayduieſz
Illuſtriſſime Domine, maſz z Bożey y Apoſtolſkiey Stolice łáſki, páſtorał,
ktorym gromiſz wilki, zachowuieſz owce, dopomágá tey práce tobie Brat
twoy, Wielmożny Iegomość Xiądz IERZY KAZIMIERZ ANCUTA Kanonik

nonik Wileński, utriusq; juris Doctor, Generális Officialis Vilnensis. ná ten głos. Et vos fulciunto: *Obá wspieráćie tam* spiritualem qvam sæcularem Orbem Polonum, vigilando pro lege & grege, rectis consilijs, ardentissimo pro augendo & conservando Dei honore, zelo. *Wspieraycie* Illustrissimi ac Reverendissimi Domini, *w pozne wieki* commune Reipublicæ bonum & Ecclesiam militantem, *Za to* Illustrissimæ ANCUTARUM domui, perpetuus ab Ecclesia triumphante canetur triumphus in cælis.

Carolus Fridericus *Xiąże Iuliacenskie, miał Symbolum, Thron ná dwu kołach, ktory wielkim pędem ciągneli w gorę, cztery dromedárze; ná Thronie stał mąż, w lewey ręce trzymaiący rozkwitłą laskę, prawą rękę podnoszący do laurowego wienca y liliey, ktore podáwał mu z obłoku Anioł, Lemma:* Virtute & meritis dignos ad sydera tollo. *Zyczę tobie Jaśnie Wielmożny Biskupie Misinopolitanski, wraz Wielmożnemu Iegomośći Xięzdu Kanonikowi Bratu twemu, po długich przy Błogosłáwieństwie Bożym przepędzonych lećiech,* hoc ultimum: *áby Anioł Páński, iako mężow Bożych,* & filios Excelsi, *od wielkich dźiełow y cnot, godnych,* de exilio abeuntes in patriam, *spotykał z Rayskimi laurami y liliami, ná cáłe universum wołaiąc:* Virtute & meritis dignos ad sydera tollo. *Iá záś in testimonium moiey y całego Zákonu mego szczerey życzliwośći, składam tę naypodleyszą pracę słabego rozumu mego,* Ad Maiorem Dei Gloriam *wysławioną, pod Herbowną Prześwietnego Domu twego* Illustrissime ac Reverendissime Domine, *miedzy gwiazdą y mieśiącem Strzałą, dość iasną od promieni mieśiąca y gwiazdy, naiaśnieyszą od Swiętych dźiełow twoich, swym lotem zmierzaiącą w gorę do niestworzonego świátła. Niech to będźie ná cześć onemu Pánu, ktory rzekł:* Sic luceat lux vestra coram hominibus: ut videant opera vestra bona, & glorificent Patrem vestrum qui in cælis est.

Mat: 5.

Illustrissimæ
ac
Reverendissimæ Celsitudinis

Humillimus Cliens

Fr. ALEXANDER Ordinis Prædicatorum.

Facultas A. R. P. Provincialis.

FRater Placidus Knieczon S. T. Præsentatus Prior Provincialis Provinciæ Litvaniæ S. Angeli Custodis Ordinis Prædicatorum. Authoritate Officij nostri præsentiumq; tenore, Tibi Reverendo Patri Sac: Th: L. Fri: Alexandro Dowgiało Damus (habita à Reverendissimo Patre nostro Magistro Generali, Fratre Antonino Cloche, super hoc speciali facultate:) concedimusq; licentiam, Tomum primum Concionum de Tempore sub Titulo: Niebo Sprawiedliwym &c. Labore tuo concinnatum, & iam à duobus Theologis nostris revisum ac approbatum, Typis mandari. In cuius rei fidem, his sigillo Officii nostri munitis manum nostram apposuimus. Dat: in Conventu nostro Regali Vilnensi, S. Spiritus 19. Mai. Anno Domini 1713.

Conservus in Domino.

Fr: Placidus Provincialis qvi supra.

APPROBATIONES THEOLOGORUM

EGo Frater Ioannes Baptista Goydrowski Ordinis Prædicatorum S. Th: Magister, Provinciæ Litvaniæ, ex commissione superiorum meorum, Concionum de tempore, Tomum primum sub titulo: NIEBO Spráwiedliwym &c. compositarum à Reverendo Patre ALEXANDRO DOWGIAŁO, eiusdem Ordinis & Provinciæ S. T. L. cum meâ Spirituali voluptate & animæ meæ fructu perlegi. Qvæ licèt sint mundano stylo contrariæ, ut pote non prurientes auribus, qvippe mundum eiusq; vitia maximè moderno sæculo, & abusus in omni statu exortos, oppugnantes. Omnesq; hostes animarum è cordibus fidelium radicitus extirpantes, stilo connáturali, & severiori, qvia támen zelo Apostolico sunt plenæ, uniformiter Sub SS. Nomine MARIA compositæ, sacram doctrinam Sanctæ Matris Ecclesiæ Catholicæ continentes, ad salutem æternam & ad DEUM non solum excitantes vel trahentes sed etiam compellentes, à peccatis & æterna damnatione deterrentes, genuinis citationibus S. Scripturæ & SS. Patrum & Doctorum Ecclesiæ præcipuè Angelici & nostri Doctoris D. Thomæ Aqvinatis, nec non Historiarum & exemplorum tam Sacrorum qvam mundanorum copiis refertæ. Ideo utilissimas iudicavi ut ab omnibus legantur, tam curam aliorum hominum animarum, qvàm curam animæ suæ pro æterna salute conseqvenda habentibus. Qvod ut commodius fieri possit & Typis hæ conciones mandentur, censeo, approbo, & opto. Dat: in Conventu Poporcensi 26. Novembris Anno 1712.

Fr: Ioannes qvi supra.

EX commissione A. R. P. Provincialis Provinciæ nostræ Litvanæ, Concionatorium Opus labore & diligentia Reverendi Patris S.T.L. Fr: ALEXANDRI DOWGIAŁO compositum, intitulatum: NIEBO Sprawiedliwym &c. vidi, legi, nihilq; in eo dissonum Orthodoxæ fidei reperi, nec qvidqvam bonis moribus adversans deprehendi; sed rara multiplicatione Historiarum cum sit refertum, pariter ac exemplorum, qvæ bonos in proposito confirment, malos de periculo æternæ vitæ admoneant, dignum censeo, ne sibi tantum sit utile, sub umbris latens particularitatis, sed ut publicam in lucem editum alios illustret, omniumq; inserviat commodo. Dat: Vilnæ in Conventu Sancti Spiritus Ordinis Prædicatorum Anno Domini 1712. Maia 19.

Fr: Ludovicus Poplevicz S.T.L. Ordinarius in Conventu ut supra Concionator.

Approbatio Illustrissimi Reverendissimi ac Excellentissimi Domini loci Ordinarij.

INsistendo examini & censuræ S. T. Doctorum Ordinis Prædicatorum, ego infra scriptus potestate mihi data ab Illustrissimo Reverendissimo Excellentissimo Domino CONSTANTINO CASIMIRO BRZOSTOWSKI Dei & Apostolicæ sedis grátiâ Episcopo Vilnensi, Sanctissimi Domini Nostri, Prælato Domestico, Abbate Claræ tumbæ hoc opus Concionum ab A. R. P. ALEXANDRO DOWGIAŁO Sacri Ordinis Prædicatorum S. T. L. elucubratum, ut Typis mandetur, concedo.

Stephanus Makowski Præpositus Prælatus Smolenscensis, Concionator ad Ecclesiam Cathedralem Vilnensem, & Pænitentiarius Ordinarij.

Datum Vilnæ 24 Februarij, Anno 1713.

Do CZYTELNIKA.

Stobeus de prudentia



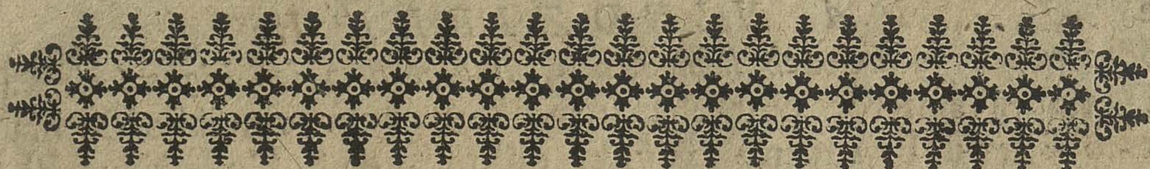
BIAS Philozof tym ktorych fortuna wyniosła, radził aby się strzegli zayzdrości, albowiem na całym okręgu ziemie towarzyszką szczęścia iest zayzdrość. masz bogactwa, godność, honor, naukę, tuż za nimi zayzdrość. Chcesz talent od Boga wzięty wyprowadzić na światło, millionem Zoilow uzbroiona [illegible] *drogę, zayzdrość. podobno żaden tey iędze zębow nie uszedł. Doktor Kościoła Bożego Swięty Hieronim piszęc żywot Swiętego Hilariona, wpadł na ięzyki zazdrościwych Zoilow, niezlękł się, zatknoł im gębę temi słowy.*

In vitis Patrum

Destinato operi imponam manum & Scylleos canes obturata aure pertransibo *S. Wincenty Ferreryusz Zakonu Kaznodzieiow miewał na kazaniach słuchaczow więcey niżli ośmdziesiąt tysięcy. pewnego zakonu Przeor uwłoczył kazaniom iego y zle onim mowił. Postrzegł się, szedł do Swiętego, upadaiąc do nog przeprosił. rzekł Swięty nietylko ia ale y Bog odpuścił tobie grzechy ięzyka twego, boś żałował: iednak zaraz się spowiaday, bo wnet umrzesz. Zdumiał się Przeor, spieszy do spowiedzi. S. Wincenty zaczoł kazanie, w puł kazania do słuchaczow rzekł: modlcie się za duszę onego Przeora ktory dopiero odemnie poszedł, iuż umarł: po kazaniu tak znaleziono, on Przeor na drodze padł, umarł, szczęśliwy iż Zoilow odstąpił. Drugi zakonnik na swych kazaniach uwłoczący kazaniom tego Swiętego, gdy zaczął kazanie, mowę utracił, niemy poszedł z ambony. Niektorzy Zoilowie w ktorych głowie curta supellex, skarżyli się na Swiętego Wincentego przed Benedyktem XIII. Papieżem, iż opowiadał blisko Sąd Boży. S. Wincenty wydał o tym księgę. Papież pochwalił, Zoilowie pohańbieni. Tollossanie spytali Swiętego Wincentego: czemu opowiadasz bliski Sąd Boży, poniewasz S. Ian toż opisał y przyście antychrysta, mineło lat tysiąc czterysta, nic niemasz? odpowiedział Swięty: wszak Ian S. przede mną; niekłamał, toć y ia niekłamam; ktory po nim przepowiadam iż blisko sąd Boży y antychryst; co daley tośmy bliscy Sądu Bożego, czyńmy pokutę. To prawda, należałoby słuchaiącym abo czytaiącym kazania, gotować się na sąd Pański, iako się gotowali; sprawiedliwi, ale oni sądzą Kaznodzieiow, naściśleyszy sąd zarabiaią. Czego sami niezdołaią, tego innym zayzrzą ad perditionem animarum suarum; bo według Thomasza Swiętego* Invidia ex suo genere est peccatum mortale, secundùm rationem sui obiecti, contrariatur charitati per quam est vita animæ spiritualis. Charitas gaudet de bono, invidia autem de eodem tristatur. *Ieśli tedy oni wielcy Swięci Heronim y Wincenty z swoimi pismami y mowami nieuszli ięzyka Zoilow? z nas niegodnych rzemyka obuwia ich rozwiązać, kto uydzie? iednak to nas cieszy, iż przy nas* charitas *ktora* gaudet de bono proximi. *bo mowimy y piszemy ad utilitatem proximi.* invidia tristatur *zayzdrościwych Zoilow, Mimusow, smętek dręczy. Nieznaydziesz czytelniku w tych kazaniach, nic ciekawego, wysokiego, subtelnego,* præter nudam veritatem. *Ieśliś Zoilus? bierz miecz na ciebie samego. Ieśliś pius? zażyway do woli, iest tu* fons aqvæ salientis in vitam æternam.

Diar. in vita ipsius — *22. 4. 36. art. 3.* — *Ioan: 4.*

S. Heronim skonczywszy pisać żywot S. Pawła Pustelnika, przydał: Obsecro qvicunq; hæc legis, ut Hieronymi peccatoris memineris. *z pokory on to mowił. Ia prawdziwie grzesznik mowię:* obsecro, qvicunq; hæc legis, ut Alexandri peccatoris memineris in tuis Sanctis suspirijs.



NA NIEDZIELĘ I. ADWENTU.

Ná źiemi, ućiśnienie Národow. Luc. 21.

Między rożnym ćięſzkim ućiśnieniem, nie pośledne trzyma mieyſce, śmierć. N. A komuż z. ludźi nie ſtráſzna tá tyránká wyćiſkáiącá Duſzę z ćiáłá? Piſze Marineus.(*a*)Károl Krol Sycylyiſki, przed ſwoim ſkonániem, żáłoſnym, z płáczem mieſzánym záwołał głoſem: *o prożne ludzkie zámyſły, ná co ſię wyſádźićie, o co ſię ſtáráćie! ach mizerni my ćieſzymy ſię z godnośći, o Niebo nie dbamy! ieſzczem nie záczął żyć, á iuż muſzę umieráć! o śmierći! toż práwo maſz ná mnie Królá, ktore y ná mizernego żebráká. Zegnam ćię tedy źiemio, żegnam! o gdyby mi ſię godźiło mowić: witam ćię Niebo!* Stráſzna śmierć, ſtráſznym Krolom, ktorych zbroyná potęgá, nieźliczone nieprzyiáćielſkie roſpráſzáłá woyſká, ruinowałá Miaſtá, zabieráłá fortuny, pod ktorych kopytámi drżáłá źiemia, pod okrętámi ięczáło morze. Ci zbliżywſzy ſię do kreſu życia, lękáią ſię śmierći, drżą, ięczą, żegnáią ſię z źiemią, godnośćiámi y fortunámi, ktorych ná wieki nie będą oglądáli. Straſzliwe trwoży ich ućiśnienie, ná ktorą wieczność, ná onym ſię obrocą świecie? czy ná świętą, czy ná przeklętą? ſtáną ná Sądźie Bożym czy po práwicy z báránkámi, czy po lewicy z kozłámi? iaki dekret wypadnie na nich, czy wieczney w Niebie wolnośći, czy wieczney w piekle niewoli! *ná źiemi ućiśnienie Národow.* O teć to ućiśnienie poſpolite Narodom, wſzelkiego innego ućiśnienia, oſtatni koniec, śmierć! Dálſza o niey mowa, na ktorey obáczymy iako ſprawiedliwym, śmierć żadnego nie przynosi ućiśnienia, weſołe pozwala im przeyśćie z padołu płaczu do Nieba: á zaś nieſprawiedliwym, zápamiętałym grzeſznikom, ſtraſzna śmierć podaie doczeſne przy ſkonániu, wieczne po nim ućiśnienie. Będźie to na część Pana w Troycy S. iedynego, na duchowny naſz pożytek. I. *Swiat. Smierć.*

ANielſki Doktor Thomaſz S. naucza iż przy śmierći każdego człowieka, ſtawaią uczynki iego. iemu ſamemu y Bogu Sędźiemu widome.(*b*)*In morte uniuscuiusq; merita patent.* O śmierći y uczynkach, Jan S. ſłyſzał głos z Niebá.(*c*)*Błogosłáwieni umarli ktorzy w Pánu umieráią, odtąd iuz, mowi Duch Swięty áżeby* 2.

odpo-

a de rebus Hiſp. b *fer.* 5. *Dom.* 2. *Quadrag.* c *Apoc.* 14

odpoczywáli po prácách swoich, uczynki álbowiem ich idą zá niemi. Na dobrą śmierć, potrzebá uczynkow dobrych, iáko się ma człowiek zdobywáć ná uczynki dobre. (*d*) S. Godefridus Biskup zwykł mawiać: *káżdego momentu, u brámy wiecznośći stoię.* Brámą wieczności, smierć, abym myślą nie obráźił Bogá, *u brámy wiecznośći stoię.* Abym ięzykiem nie uráźił bliźniego, lecz chwalił Bogá, á bliźniego dobrą rádą y zbáwienną náuką wspierał, *u brámy wiecznośći stoię.* Abym się z uczynkow y wszytkich spraw moich podobał Bogu, dał przykłád bliźniemu, *u brámy wiecznośći stoię.* Ták inni spráwiedliwi pamiętáiąc ná brámę wiecznośći, ná śmierć, wystrzegali się grzechow, stárali się o zbáwienne uczynki. (*e*) S. Fiľáretus częstokroć przez dni sześć żadnego niebrał pokármu, postámi ćiáło swe suszył, odźieniem iego, koszulá z słomy y łyka, pásem powroz y łancuch, łoszkiem twárdá ziemia, gdy umarł, z grobu iego rayska wonność y niebieská świátłość wypádła, dáiąc znáć iż duszá iego po onych srogich postách, ráyską się kármi wonnośćią, odźiána wiekuistą świátłośćią. Kto go náuczył śćisłego postu, ostrego odźienia? bráma wiecznośći śmierć, ná ktorą pamiętał. (*f*) B. Augustyn Gálaminius prześwietney we Włoszech Fámilyi młodźieniaszek, porzućiwszy bławaty, odźiał się ostrą włośienicą, hábit Dominiká S. oblokł. Wyniosł go Bog ná godność Generalską, potym Kárdynálską, dał mu Infułę Rekánatenską, po niey Loretáńską, po tey Auxymańską, ná tych wysokich godnośćiach, zá ieden podeptány miał śiebie proch, w chorobách ćięszkich wołał do Bogá: *Panie tu pál, tu siecz, tu nie przepuszczay, ázebyś ná wieki przepuśćił.* Przydawał y to: *ieżeliśmy dobrá przyieli z ręku Páńskich, złego czemu nie mamy przyimowáć?* ieżeli miłe od P. Bogá zdrowie, czemu choroba ma bydź ćięszká! gdy umierał, widźiano nad iego komorą, sto goreiących pochodni. Swiatły obłok trzykroć na konaiącego spuśćił się, w obłoku poszedł do Nieba. Spytáć go: czemuś młodźieńcze Páńskie oyczyste porzućił fortuny y wygody? czemuś się znał zá proch ná wysokich godnośćiach? czemuś żądał áby ćię Bog ná tym świećie chorobámi pálił y siekł! odpowie on: *u brámy wiecznośći stoię.* Káżdego momentu, śmierć w oczu moich woła ná mię słowy Proroka Izaiaszá. (*g*) *Umrzesz ty y nie będźiesz żył!* przetom się stárał, abym umarszy ná ćiele, nie umarł na wieki, na duszy. (*h*) Swieta Elżbietá Krolewna Węgierska, kiedykolwiek do Kośćiołá przyszłá, Koronę złotą z głowy swoiey, ná Ołtarzu u nog Ukrzyżowánego, ćierniámi ukoronowánego Zbawićiela skłádała mowiąc,

Godefrid. Biskup. *Augustyn. Galamin.* *S. Elżbieta Krol. Węgierská*

d *Vit. ill.* e *Nadasius April. 6.* f *Diar. Dominic. in Vit ill.* g *cap. 38.* h *Vit. ill.*

wiąc. Przed tobą Panie ćierniami na głowie zránionym, wstyd mnie twoiey niewolnicy pokázáć się ze złotą na głowie Koroną. Zá to ią Mszy S. słucháiącą niebieska ukoronowáłá światłość. Gdy bogaty z śiebie płaszcz ubogiemu oddała, zaraz ią odźiała z Nieba spuszczona naybogatsza perłami sadzona szata. Zabáwiaiącą się długą modlitwą nawiedźił P. Iezus y rzekł: *ieżeli ty chceß bydź ze mną, ia chcę bydź z tobą y nigdy się niechcę oddálić od ćiebie.* Umieraiącą nawiedźili SS. Aniołowie śpiewaiący: *będą się rádowáli Swięći w chwale, y będą się weselili w mießkániach swoich.* Przyszedł Krol Anielski, Zbawićiel Pan, zaprośił iey do Krolestwa swego, tymi słowy: *podź naymilßa corko moia do zgotowanego tobie mießkania od wiekow.* Poszła za Panem, śpiewaiąc z śpiewaiącymi Aniołami. Spytać tey Krolewny: czemuś się Panno nie popisywała w Kośćiele, z bogatych głowy twoiey ubiorow á co raz od nowey mody, iako czynią nasze Panie y Panny? czemuś ubogiemu oddała całą twoię szatę, á nie odprawiłá go iednym szelągiem iako nasze bohaterki! czemuś się długą w Kośćiele do końca Nabożeństwa zabawiałá modlitwą, á nie zaraz po pierwszey Mszy z Kośćioła na pałac do zabaw z Kawalerami y gośćmi, iako czynić zwykły nasze Panie y Panny, Panowie y młodź. Odpowie ona: *káżdego momentu u brámy wieczności stoię.* O śmierći myślę. Z czego się popiszę przed Bogiem? czy ze złota modźiastych bogátych sukienek? nie. Bog Sędźia w ćierniach, każe mi precz z oczu swoich. Co daię ubogim, znaydę na Sądźie Bożym, co zostawię w cudzych ręku, iuż to nie moie. Smierć rozłączy z Kawalerami, y przyiaćiołmi, z pałacami y wszelkiemi dostatkami, modlitwa złączy z Bogiem. *U brámy wieczności stoię.* Zebym bez ućiśnienia mogła tę straszną bramę przebyć, niebieską wieczność odźiedźiczyć. Tak spra wiedliwi pámiętaiąc na śmierć, zbawienne zgromadzali uczynki, wesoło bez ućiśnienia, przebyli bramę śmierći. Wszystkich przywitał, przyiął Bog: (*i*) *Podźćie błogosłáwieni Oycá mego; ośięgnićie zgotowáne wam Krolestwo od założenia świátá.*

RZymski Kardynał Hugo o śmierći sprawiedliwych rzekł: (*k*) *Nie lękáią się sprawiedliwi śmierci, owßem iey żądaią bo ona iest skonczeniem wygnania, otworem więźienia, pośpießa wstęp do wieczney chwały.* (*l*) Wielkiey świątobliwośći Panna Katharzyna *Gentilis* gotowała się na śmierć, martwiąc ćiało swoie, żelaznymi łancuchami, trzykroć się co noc biczowała, całe nocy na modlitwie, spania iedna godźina. Matka Duchowna podała iey iabłko mowiąc: powiedz Katharzyno iakiemi owocami żyią 3. *Kátárzyná Gentilis Zákon. Dom. S. Spánie.*

i *Mat.* k *tom.* 3. *pag.* 6. l *Diarium in vit. ill.*

Ray. Swięći w Raiu? oną w zachwyceniu godźinę trwawszy, odpowiedźiáłá: nie wypowiedźiáney śliczności y słodkośći są Rayskie owoce. Rospámiętywáiąc mękę Jezusową, źrzodłá łez z oczu *Krzywda.* wylewáłá. Gdy iey kto krzywdę uczynił, mowiła: *godnam to ćierpieć zá grzechy moie.* Ustáwnie wzdycháłá żądáiąc śmierći: *nieszczęśliwa ia iż się wiek moy przedłużył.* Wpádła w chorobę. Dopioro wesołá záwoławszy Siostr, rzekłá do nich: *winszuyćie mnie iż przyszła godźiná, ktorá mię z tego padołu płáczu, do wieczney z Bogiem przenieśie iedności.* Y porzućiwszy ćiáło, z Aniołámi do *S.Sinădus* wieczney poszłá chwały. *(m)* S.Sinándus Kompostelli Biskup,co dźień iáko naypilniey przetrzęsał sumnienie swoie, ieżeli był go- *Aniołow.* tow ná śmierć? záchorował, wesoło umierá, przy Aniołách śpiewáiących: *podź wybrány sługo Boży y wnidź do wesela Páná twego.* Ták spráwiedliwi, uczynkow zbáwiennych pełni, nie lękáią się, lecz żądáią śmierći, iáko dokończenia wygnánia swego, iáko kresu wszystkich mizeryi, iáko początku wiecznych rádośći. Kończą wiek swoy bez ućiśnienia, bez smutku, przy obecności muzyki niebieskiey.

4. INáksza śmierć grzesznikow. O niey Bernárd S. *(n) Smierć grzesznikow naygorsza. Słuchay czemu naygorsza? zła iest w utráceniu świátá, gorsza w rozłączeniu ćiáła, naygorsza przez dwoiákie od* *Saul Krol* *robaká y ognia ućiśnienie.* *(o)* Saul Krol Izráelski ućiśniony od nieprzyiáćioł Filistynow, wzbudzonego umárłego Sámuelá spytał: co mam czynić, Filistynowie powstáli przećiw mnie? odpowiedźiał Sámuel: porzućił Bog ćiebie, przeniosł się do nieprzyiáćielá twego, boś mu nie był posłuszny, podá Bog ćiebie y woysko twoie Filistynom. *Iutro zaś ty y Synowie twoi ze mną będźiećie.* To usłyszáwszy Saul przelękł się, upadł ná źiemię. Názáiutrz stoczył bitwę z Filistynámi, przegrał, strzáłámi rániony gdy ućiekał, ná siłách ustał, sam się zábił. Czemu się Saul zlękł śmierći? skoro z ust umárłego usłyszał: *iutro ty y Synowie twoi zemną będźiećie.* Záraz iáko piorunem ogłuszony padł ná źiemię! sam dał przyczynę: *Bog odstąpił odemnie.* Czemu odstąpił? dla nie posłuszeństwá y wielkich zbrodni. On wygnał z Oyczyzny niewinnego Dáwidá. On woyną domową zámieszał Oyczyznę. On Kápłanow niewinnych krew rozlał. O swoiey áni pomyślił śmierći, mniemał iż kilkádźieśiąt lat będźie żył, wszystko sobie pozwálał. Alić z grobu głos: *iutro* odpádniesz Krolu od Korony, Wodzu od Woyská, bogáczu od bogáctw. Roskoszniku od roskoszy, Iutroć śmierć odpásze száblę, á twoim ćię mieczem, twoią zábiie ręką. *Smierć grzesznikow naygorsza.* Drżą gdy im kto śmierć wspomni. Umieráią w ćięszkim ućiśnie-

m *Vaseus. in chron. A. D.* 920. n *in Epist.* o 1. *Reg.* 28.

ućiśnieniu, bo w oczu zágniewánego Bogá y wszystkich SS. iego. Pisze Ottonellus. (*p*) Niektora zacnego domu y bogátá wdowá miáła Synáczká, ktory nie maiąc pilnego á srogiego strożá, rosł w látá y rospustę. Mátká záłuiąc zguby syná swego duszy, rożnych zażywáła sposobow y śrzodkow áby go ná lepszą náprowádźiłá drogę, y odwiodłá od wieczney przepáśći, ná ktorą iáko bez wędźidłá szkápa szálenie lećiał: ále dármo, bo zábrnąwszy ná głębokość zbrodni, z świątobliwych, nápominájących náśmiewał się Zákonnikow. Skáráł go Bog śmiertelną chorobą. Záwołáno lekárzow, ći rádzą mu: Pánie spowiaday się, bo zápewne á w krotce umrzesz. Odrzućił ich rádę. Wołá płácząca nad nim Mátká: ey naymilszy synu umrzesz ná ćiele, przynámniey ná duszy nie umieray, spowiaday się, SS. Sákrámentá przyimi, ážebyś z Bogiem żył ná wieki. Nie słuchał bezbożny. Alić zá spráwiedliwym sądem y dopuszczeniem Bożym, przyszło dwu Dyábłow, w osobách Zákońnikow, proszą áżeby ich puszczono do chorego, obiecuiąc go nawroćić do pokuty. Mátká mniemaiąc iż prawdźiwi Zákońnicy, wprowádźiłá ich do chorego syná leżącego w komorze. Sámá z innemi ustąpiłá, czeká zá drzwiami, żądáiąc co nayprędzey słyszeć wesołey nowiny o náwroceniu syná. Alić usłyszy okrutny wrzásk y strászliwe wyćie. Wbiegłá do komory nie masz Zákonnikow, nie masz syná, tylko iedna ręká urwána, ná żelázney kráćie zostáłá. Czárći duszę y ćiáło pogrzebli w piekle. *Smierć grzesznikow naygorsza.* Dopiero młodźik ćieszył się z śliczney urody, iuż iáko wągl zczerniał. Dopiero się popisywał z bogátych, świátowych ubiorow, iuż go ognistym osypáno robáctwem. Dopioro z niewstydliwymi záśiadał mászkárámi, przy wesołey muzyce wesoł skákał, iuż pośrzod Dyábłow ognistymi spętány káydánámi wyie, ryczy. Dopioro śiedźiał zá roskosznemi potráwámi y nápoiámi, wychylał zá zdrowie tey y owey, iuż śiarczystą żrze smołę. Dopiero w ręku nie Księgá świętá, nie páćiorki, áni dyscypliná, lecz kárty, wárcáby, kostki, saki, iuż mu ręce pourywáno, samego ná żelázney ognistey kráćie rospięto. Dopioro po gorách y lásach ze psy ugániał zwierzętá, iuż samego, okrutni piekielni pśi czárći szárpią y będą szárpáli ná wieki. *Smierć grzesznikow naygorsza.* O naygorsza! ćierpią przy skonániu ćięszkie ućiśnienie, gdy duszę Dyábli z ćiáłá krukámi wydźieráią, po śmierći nayćięższe, bo wieczne w piekle dręczy ich ućiśnienie. Pámiętayćie grzesznicy iáko strásznie kárze Bog tych ktorzy w grzechách leżą, nápominánia zá nic maią, odbierá Bog tákim łáskę iż w chorobie áni się spowiádáć áni o Bogu pomyślić mogą, rospáczáią y giną ná wieki. A3 Aniel-

Dyábli.

Potępiony

Smierć.

p *cap.* 48. *de ánguſt.*

5\. ANielſki Doktor Thomaſz S. o śmierći grzeſznikow rzekł. (q) Smierć ſię do ćiáłá wdźiera, duſzę z ćiáłá wydártą ná męki wlecze. *Mors carnis habitaculum irrumpit & animam ad ſupplicia trahit.* S. Hieronim mowi. (r) *Przychodzącey śmierći żaden weſoł nie przyimuie, chybá kto ſię długo na nię gotował.* (s) B. Izáiaſz Bonerus Polak káżdego momentu maiąc przed oczyma śmierć ſwoię, uśilnie prośił Nayświętſzey Pánny y SS. Pátronow áby go umieráiącego nie opuſzczáli. Smiertelnie chorego náwiedźiłá Nayśw. Pánná z Máluczkim P. Jezuſem y SS. Polſkimi Pátronámi, rzekłá do niego: *Sługo moy naymilſzy, bądź gotow iuż ośięgnąć kroleſtwo Boże, od początku świata, od Bogá Swiętym zgotowáne.* Poſzedł weſoł z Náyśw. Pánną do chwały, ná grob iego często Niebieſká zſtępowáłá świátłość. Day nam Chryſte Jezu zá przyczyną Náyświętſzey Pánny Mátki twoiey, pámiętáć ná śmierć, wſzelką gotowość mieć ná nię. W godźinę śmierći náſzey, zábieráy duſze náſze pod SS. ſtopy twoie, w Kroleſtwie twoim. Amen.

Izaiáſz Boner.

Marya P. Patronowie SS.

NA NIEDZIELĘ II. ADWENTU.

Oto iá poſyłam Aniołá mego. Math. 11.

I. MIzerny człowiek ieżeli ná co powinien pámiętáć iáko ná ſtráſzny ſąd Boży, ktorego nie uydźie. N (a) S. Grzegorz wiele rázy wſpomniał ná Sąd Boży, drżał od ſtopy aż do wierzchu głowy, uważáiąc iż cokolwiek ieſt ná świećie, wſzyſtko upádnie, zniknie, y on miał z oczu źiemi zniknąć, co dźień ſumnienie ſwoie z wielką przetrzęſał pilnośćią z cnoty w cnotę poſtępował. Do śiebie mawiał: *o drzewo ſuche nie pożyteczne godne wiecznych ogniow co odpowieſſ w on dźien, ktorego záwołáią ćiebie ná ſąd Boży do zdánia liczby z twoich uczynkow przed onym ſędźią, ktory będźie ſądźił ćiebie y świadczył ná ćiebie!* ieżeli przed tego ſędźiego chwálebną weſołą twarzą ná gorze Thábor, upádli y drżeli Uczniowie, iáko ſtániesz przed tymże zágniewánym ſędźią zbrodniu? iáko ſię zbliżyſz do naymiłośierniey ſzego máieſtátu iego, obrzydły grzeſzniku! to mowiąc, gorżko płákał we dnie y w nocy. Y znalazł po śmierći miłośierdźie u Bogá Sędźiego. S. Ian tylko co rozumu doſzedł, niewinniątko ućiekł z domu ná puſtynię, ſam ſię gotował ná ſąd Boży, innym przepowiadał pokutę, áżeby przez nię zá-

S. Grzeg.

wczáſu

q *fer. 2. poſt Dom. 1. qvad. conſid. 6.* r *in ſerm.* s *Nadaſius Febr. 8.*
a *Dyoniſ. Carth. lib. de remed. cont. tent.*

wczáſu ſzukáli miłośierdźia u Bogá Sędźiego. Zá co názwał go Zbáwićiel Pan Aniołem. *Oto ia poſyłam Aniołá mego.* Zkąd dalſze Kázánie o tym. Iáko pámiętáiący na ſąd Boży y gotuiący ſię náń, znayduią w godźinę śmierći miłośierdźie u Bogá Sędźiego: á záś nie pámiętáiący ná Sąd Boży, odbieráią od Bogá Sędźiego, dekret wiecznego potępienia. Będźie to ná cześć Paná w T. S. I. ná d. n. p.

ANielſki Doktor Thomaſz S. o Zbáwićielu náſzym rzekł. (*b*) *Eſt omnium judex* ieſt wſzyſtkich Sędźią. Iákim Sędźią? wyráźił ſam Sędźia u Proroká Ezechielá temi ſłowy do grzeſzniká: (*c*) *Wyleię gniew moy ná ćiebie y wykonam zápálczywość moię nad tobą y będę ćię ſądźił według drog twoich y włożę ná ćiebie wſzyſtkie zbrodni twoie, y nieprzepuśći oko moie, áni ſię zlituię, lecz drogi twoie wrzucę ná ćiebie y obrzydłośći twoie pośrzod ćiebie będą y doznáćie iż ia ieſtem Pan biiący.* Sądzący y ſrodze kárzący. Ták ieſt zápálczywym Sędźią Zbáwićiel naſz. Uwáżaiąc to, kto nie będźie pámiętał ná ſtraſzny ſąd Boży? kto ſię nie będźie wyſtrzegał grzechow y ſzczerze Bogu ſłużył? S. Wincenty Ferreryuſz zálecáiąc pámiętánie ná Sąd Boży, mowi: (*d*) *Między innemi groźbámi ktore odrywáią człowieká od złego y od grzechu, ieſt boiaźń Sądu Bożego.* (*e*) S. Pánná Izábellá Moregiá poślubioná od Rodźicow zácnemu bogátemu Káwálerowi, táiemnie ućiekłá od rodźicow y wſzelkiey świátá pompy do Kláſztoru Pánien Dominiká S. . Skoro Zákonny oblekłá hábit, záráz náſtępuiącey nocy pokázał ſię iey máluczki niezmierney chwały Krol, P. Iezus świátłośćią otoczony rzekł do niey: *Oblubienico moia trway w tym ſtánie ktoryś tak odwáżnie obráłá, aż do śmierći, á weźmieſz wieczney chwały koronę y będźieſz naymilſzym ſercem moim.* Tymi Zbáwićielá Páná ſłowy pośiloná, iełá ſię śćiſłey pokuty. Mártwiłá ſwe ćiáło włośiennicą z końſkich włoſow, żeláznym oſtrym łáncuchem y dyſcyplinámi. Ná modlitwách kámieniem biłá ſię w pierśi. Ták hoyne łzy z oczu ſwych wylewáłá, iż ziemię ná ktorey klęczałá, we łzy mieniłá. Ták wielkiey u Bogá łáſki, ták ſrogiey pokuty Pánná, gdy wſpomniałá ná ſtráſzny ſąd Boży, drżáłá iáko drży liśćie ná drzewie od wiátru poruſzone. Ięcząc, we łzách ſię topiąc wzdycháłá: o Boże moy iáko mizerne ſtworzenie ſtanę ná ſądźie twoim? iáko ſię pokáżę grzeſznicá, ćiemnośći grzechow pełna, przed naiaśnieyſzymi oczyma twoiemi? Aniołowie drżą y pádáią przed łáſkáwym máieſtátem twoim: ia proch przed tobą zágniewánym co pocznę! *zmiłuy ſię nádemną Boże według wielkiego miłośierdźia twego.* Tę iey pokorę przyiął Pan IEzus: dał iey śmierć ſzczęśliwą weſołą.

Margin: 2. — *Izábellá Morreg.* — *Kámień. Łzy.*

Skoro

b 3. *p.* 9. 10. *a* 2. c *Cap.* 7. d *ſer.* 3. *in ſexag.* e *Diar in Vit. ill.*

Skoro duſzę ſwoię P. Jezusowi w ręce oddáłá, záraz twarz iey od poſtow y łez ſzczerniałá przemieniłá ſię w śliczną świátłą Anielſką, dáiąc znáć iż duſzá iey od Bogá Sędźiego między Aniołámi mieyſce odźiedźiczyłá. Kto tę Pánnę poślubioną Káwálerowi źiemſkiemu, obroćił do krzyżá Jezuſowego, do życia zákonnego? *boiáźń ſądu Bożego.* Kto z niey zdarł bogáte ubiory, odźiał ią oſtrą włośiennicą, przepáſał żeláznym łancuchem? *boiáźń ſądu Bożego?* kto náuczył kámieniem bić ſię w pierśi? *boiáźń ſądu Bożego.* Kto oczy iey przemienił w źrzodłá łez? *boiáźń ſądu Bożego.* Kto oderwał ſerce od naymnieyſzych doczeſnych poćiech, á zánurzył w iednym Bogu? *boiáźń Sądu Bożego.* Szczęśliwá boiáń, w godźinę śmierći przynioſłá Pánnie miłośierdźie
S. Ceadda Boſkie y wieczney chwały koronę. (*f*) Swięty Ceaddá Biſkup nigdy z myśli ſwoiey nie wypuſzczał ſtráſznego ſądu Bożego, gdy ſłyſzał mieſzáiące powietrze, wichry. Wzdychał: o Boże Sędźio záchoway mię od wiecznego zámieſzánia. Gdy ſłyſzał grzmoty od ktorych drży źiemia, y pioruny od ktorych impetu roſpádáią ſię kámienie y naywyżſze naymocnieyſze kruſzą ſię cedry, upádał ná modlitwę, gorzko płákał żebrząc miłośierdźia Bożego, áżeby go ná ſądźie ſwoim, piorunem ſpráwiedliwośći ſwoiey nie zábił ná wieki. Przez co záſłużył ná tákie miłośierdźie u Bogá Sędźiego, iż przed dni śiedm przed śmierćią ſwoią, ſłyſzał umárłego Brátá ſwego z Bogiem kroluiącego, wraz z Aniołámi weſołym śpiewániem iego zápráſzáiących do chwały. Náſtąpił śiodmy dźień, on z Aniołámi śpiewáiącymi z pádołu płaczu poſzedł do oney kráiny, w ktorey żádnego płaczu, żádney trwogi przez wieki nie będźie. Kto tego ná wyſokiey godnośći śiedzącego przywiodł do gorzkiego płaczu? odpowiadá on z S. Dáwidem Krolem: (*g*) *wſzyſtkie ſądy iego* to ieſt Boſkie, *w oczu moich.* Wołáiące ná mię ábym zdáwał liczbę godnośći moiey, z urzędu mego, iákom ſię ná nim ſpráwował. Kto ná głos trzáſkáiących piorunow, ná kolána y modlitwę upádáć náuczył? *ſądy iego w oczu moich.* Abym zdáwał liczbę z fortuny iákom oną ſzáfował czy ná potrzeby czy ná zbytki? czy ná chwałę Bożą? czy ná pompę hárdego świátá? ták ſię on gotował ná ſąd Boży, y przyſądźił umieráiącemu Bog kroleſtwo Niebieſkie.

3. S. Torellus. Rzymſki Kárdynał Hugo o ſądźie Bożym rzekł: (*h*) *Pámiętánie ná ſądy Boże odrywá człowieká od grzechu, pobudzá do cnoty.* (*i*) S. Torellus zá młodośći ſwoiey poſzedł zá przewrotnym świátem, zá oną młodźią ktorá mowiłá. *Ukoronuymy ſię rożámi, nim zwiędną, żádnego mieyſcá niech nie będźie, ná ktorymby*

f *Vit. ill.* g *Pſal.* 17. h *Tom.* 3. *pag.* 102. i *Nádaſius Mart.* 16.

ktorymby nie zostáły znáki rospusty nászey. Lecącego obszernym nie práwości gościncem ná piekło, miłośierny Bog ták zátrzymał. Wskoczył ná rámioná iego, kur y trzykroć zápiał. Zlękł się młodźian głosu bestyi iáko trąby sądu Bożego wołaiącey ná sąd Boży, záraz się rospusty wyrzekł, do śćisłey obroćił pokuty, przez cáłe cztyrdźieśći lát, nie znał dáchu pod ktorymby mieszkał, ná źiemi pod niebem, dręczył swe ćiáło postámi, łáncucháми ćierniami, nie spániem, wodą źimną, upáłem słonecznym y mrozem, gorzkimi łzámi. Oznaymił mu Anioł godźinę szczęśliwey śmierći y z wygnánia tego przeniosł do niebieskiey Oyczyzny. Ten grzesznik przez bestyą upomniány od Bogá, wspomniał ná sąd Bozy, poyrzawszy ná śiebie rzekł: o człowiecze! doydźie końcá twoiá kwitnącá młodość. Przeminą ućiechy one bieśiady, muzyki, táńce, ćielesne rospusty, porwie ćię Bog ná sąd swoy, z czym stániesz? słuchay co mowi Chryzostom S. *k Jáko więźniow z więźienia wloką ná sąd z łáncuchámi: ták wszystkie dusze wychodzące z ćiáłá, rożnych grzechow obćiężone łáncuchámi záprowádzone będą ná strászny ow trybunał.* Ná sąd Boży. to y ia w łáncuchách zbrodni ná sąd Boży, ztamtąd do piekłá. Ták rozważáiąc Sąd Boży, śćisłą czynił pokutę zá grzechy swoie y ználazł w godźinę śmierći miłośierdźie u Bogá Sędźiego.

IAko wielkiey świątobliwośći ludźie wspomniáwszy ná sąd Boży drżeli. Bernárd Swięty wołał. (*l*) *Biadá mnie mizernemu gdy pryidźie dźień on sądu y otworzone będą Kśięgi w ktorych wszystkie uczynki moie y myśli Panu będą pokazane. Ná ten czas spuśćiwszy głowę dla wstydu złego sumnienia, ná sądźie przed Panem bedę stał drżący frasobliwy maiąc przed oczyma grzechy moie.* S. Augustyn wspomniawszy na sąd Boży, wzdychał do Bogá. *m Niechćiey proszę nayłaskáwszy Pánie stáwić przećiw mnie, gorzkośći moich, ážebyś miał wchodźić w sąd z sługą twoim, lecz według mnogośći litośći twoich, zgłádź nieprawośći moie. Biadá mnie mizernemu gdy przyidźie dźień sądu y będą otworzone kśięgi sumnienia! gdy záwołáią na mię: owo człowiek y uczynki iego!* ták się lękáli świeći sądu Bożego, wystrzegáli się grzechow, dobre zbieráli uczynki. Ty grzeszniku co myślisz? słuchay co mowi Bernard S. (*n*) *Jeżeli sprawiedliwy ledwo będźie zbáwion, grzesznik dokąd się obroći? co będą czyniły liśćia, gdy drżą słupy.* Pisze Gononus. (*o*) w Mieśćie Neápolu Niektorá niewiastá, żadney inney nie miáłá cnoty procz nábożeństwa do Náyśw. Pánny Mátki Bożey, idąc do łáźni, nie do Kośioł?, ná ulicy pádłá umárłá. Záden Kośćioł y cmentárz trupá iey do pogrzebu przyiąć niechćiał. Osądzono áby ią ná záiutrz iáko bestyą w polu zákopáno. Alić oná o pułnocy

4. S. Bernar.

Grzeszniцá.

B tamże

l *medit c.* 19. m *in Cantic.* o *in Chron. B. M. V. A D.* 1627.

tamże ná ulicy ożyłá y wielkim záwołáłá głosem: daycie mi Spowiedniká! przyszedł Spowiednik. Oná głęboko westchnąwszy rzekłá; duszę moię porwáli czárci ná strászny sąd Boży, wielkie y niezliczone zbrodnie moie stáwili mi przed oczy. Iuż miał ná mię wynieść dekret wiecznego potępienia, iuż piekielni smocy swoie pászczęki rozwárli, áby mię nieszczęśliwą pożarli. Aż owo nieskonczonego miłośierdźia Mátká Nayśw. Panna do ktorey byłam nábożna, wymogłá u syná swego, Sędźiego moiego ábym się do ćiáłá wroćiłá y spowiadáłá, skoro się wyspowiadam, záraz umrę ále szczęśliwszą śmierćią. Tedy się z wielkim żálem y płáczem spowiadáłá, SS. Sákrament nabożnie przyięła, duszę Nayśw. Pánnie w ręce oddáłá. Grzesznica zá żyćia swego nie pámiętáiącá ná Sąd Boży, nágłą zábitá śmierćią, porwáná od czártow przed Bogá Sędźiego. Co usłyszáłá z ust iego? to, co o sobie Augustyn S. rzekł: *owo człowiek y uczynki iego.* Owo Páni ktora mnie Bogá nieznáłá zá Páná; czártu, iego wolę pełniąc służyłá. *Owo* tey dałem urodę, śliczność, áby ią uważaiąc, stáráłá się o śliczność duszy swoiey, oná się z urody przed nie wstydliwym świátem popisuiąc, swoię duszę y wielu innych oszpećiłá. *Owo* tey dáłem fortunę, bogáctwa áby sobie iałmużnami kupiłá Niebo, oná ie obrácáłá ná zbytek, ná szaty coráz od nowey mody. *Owo* tey dáłem zdrowie, nie żałowáłá go do tańcow do nayćięższych świátowych prác, żáłowałá do Kośćiołá, do modlitwy, do rospamiętywánia Męki moiey, do włośiennicy y częstych spowiedźi. *Owo* iey szpetne piosnki y słowá, obmowiská y przeklęstwá. *Owo człowiek y uczynki iego.* Zániemiáłá ná to grzesznicá, iużby ią gniewu Bożego piorun ná wieki zábił, gdyby Mátká miłośierdźia Nayśw. Pánná nierátowáłá. Pisze *Promontorium malæ spei.* Niektory człowiek wysoce uczony, wźiął ná siebie urząd *Iurysty* bronił spraw na sądách, zebrał ztąd wielkie bogáctwá, czas ná bankietach y piiátykách trawił, o duszę nie dbał. Upomniał go Bog do pokuty, chorobą. Ale y tu nie o śmierći y Sądźie Bożym lecz o zdrowiu myślił. Rádźili Zákonnicy ażeby się spowiadał. Odpowiedźiał: schowaycie wásze nápominánia y duchowne náuki dlá kogo innego, ia nie potrzebuię, chcę áby moię duszę sądzono ná dwu trybunáłach, Boskim y Diábelskim, komu się oná ma dostáć, Bogu czy Dyábłu? to rzekłszy zámilk, iákoby stánął u obu trybunáłow. Potym krzyczeć począł: wygrał dyábeł, niechże bierze duszę moię! wydárli czárci duszę z ćiáłá ná ogień wieczny. Y do tego rzekł Bog Sędźia. *Owo człowiek y uczynki iego.* Owo Pan hárdośći pełen, pokory nie znał, Panom, pochlebcom, żołnierzom, dostępny, ubogich y śierot nieprzyiáćiel. *Owo* Sędźia ktory ták wiele

rázy

Marginalia: *Dyábli.* — *S. Máryá Pánná.* — *Iurystá.* — *Potępiony* — *Dyábeł.*

rázy. ſpráwiedliwość ná ſądách iáko Iudáſz przedał, nie náſycony łákomiec, zdźiercá. *Owo* Chrześćiánin, ná báńkiet by zá ſto mil záwſze gotow, do Kośćiołá ná Mſzą S. ledwo kiedy. *Owo* bogácz przy potráwách nápoiách, muzykach záwſze wesoł, zá grzechy nigdy nie zápłákał. Stáwało mu ná kárty y pſy gończe, na hárde ſzáty y maſzkáry, ná ubiego y ſzpitál áni poirzał. Co taki odpowiedźiał Bogu Sędźiemu? ſam ſię potępił, czártom oddał. Nie pámiętał przez wiek ſwoy ná ſąd Boży, nie gotował ſię náń záwczáſu, w oſtátniey chorobie ſkárał go Bog roſpáczą y ná wieki zábił.

ANielki Doktor Thomaſz S. náucza iż pámiętác ná Sąd Boży, ieſt bárzo pożyteczna do czynienia dobrze, do wyſtrzegánia ſię grzechow. (p) *Válet valde ád operandum bona & vitandum mala, cogitare Divina judicia.* (q) S. Trudo pámiętáiąc ná Sąd Boży, trudźił ćiáło ſwoie poſtámi y płaczem. Mowili mu przyiáćiele: czemus ták okrutny ná ćiáło twoie! odpowiedźiał im: owſzem wy okrutni y nie miłośierni ná mnie, kiedy mi odrádzáćie kátowánie mego nieprzyiáćiela ćiáła, oſądźiłem ná uſuſzenie ćiáło moie, áżeby Bog ſtráſzny Sędźia, duſzy moiey ná wieczną nie oſądźił ſuſzą. Pokazał ſię mu Anioł y rzekł: *Pokoy tobie z ſług Bożych naywierńieyſzy, między dworu Niebieſkiego Senátorow iuż policzony nie porzucay tego coś záczął.* Tedy pełen uczynkow dobrych, Niebieſką otoczony świátłośćią poſzedł do Niebá. My káżdy z Bonáwenturą S. mowmy do náſzey duſzy. (r) *O duſzo moia niech nigdy nie wypádá z pámięći twoiey ow dekret: podźćie przeklęći ná ogień wieczny. Podźćie błogoſłáwieni, ośiągnićie kroleſtwo. Coż może ſtráſzniey ſzego przyść na myśl? iáko: podźćie. Co weſelſzego, iáko: przychodźćie. Dwa ſą ſłowá. Nád iedne nic ſtraſzliwſzego, nád drugie nic weſelſzego.* A zá przyczyną Nayświętſzey Panny, przy śmierći náſzey znaydźiemy miłośierdźie u Bogá Sędźiego Amen.

5. S. Trudo. Anioł. Swiatłość.

NA NIEDZIELĘ III. ADWENTU.

Głos wołáiącego. Joan. 1.



MIłośierny Bog, lecących ná piekło grzeſznikow wołá do śiebie. N. (a) S. Firminá Pánná udarowáná od Bogá śliczną urodą y wyſokimi cnotámi, podobáłá ſię niektoremu Pogáńſkiemu młodźiánowi, ſtáráiąc ſię

I. S. Firmina.

p *fer. 2. poſt Dom. 1. Qvadr. conſid.* 7. q *Nadaſius nou.* 23. r *tom.* 7. *cap.* 3. a *Vit. ill.*

ſię u niey o áffekt młodźian, chćiał ią obłapić, zárázmu ręce uſchły. Kaleká w płácz, upádá do nog Pánny: ey Wielmożnego práwego ſłużebnico Bogá, rátuy mię, odtąd twoiemu będę ſłużył Bogu! S. Pánná Modlitwą przywroćiła mu ręce. Zoſtał Chrześćiáninem; od Pogan zábity do męczeńſkiey poſzedł koróny. Młodźian drogą báłwochwálſtwa y ćielesnych roſkoſzy puśćił ſię ná piekło, miłośierny Bog zátrzymał, piekielnym ogniem użioł mu ręce: pátrz ná iáką ſuſzą poidźieſz do piekłá, ná iák ſrogi ogień, ktory ćiáło y duſzę twoię będźie ſuſzył y piekł przez wiekow wieki. Ná głos Boſki wyrzekł ſię drogi prowádzącey ná wieczną przepáść, obroćił ſię ná drogę niebieſką, uſzedł wieczney ſuſzy, oſięgnoł po wyćierpianych mękách, wieczną ochłodę. Poſłány od Bogá Jan S. do grzeſznikow, odzywá ſię. *Ia głos wołáiącego.* Co obwoływaſz Ianie S. odpowiádá: *proſtuyćie drogę Páńſką.* Drogą pokuty od Bogá Páná przykázáną, drogą záchowánia przykázań Páńſkich, proſto ćiągnićie do niebá, nie zbáczáiąc do oney kráiny o ktorey S. Job. (*b*) *gdźie ćien śmierći y zámieſzánie y wieczny ſtrách przemieſzkiwa.* Zkąd dalſza mowá o tym iáko pámiętaiący ná piekło: ćiáſną do Niebá idący drogą, opieráią ſię w niebie: ná piekło, obſzernym nepráwośći lecący gośćińcem zápádáią do piekłá. Będźie to ná cześć Páná w T. S. I. ná d. n. p.

2. Nielſki Doktor Thomaſz S. o piekle rzekł, w piekle ieſt głęboká, nieſkończona noc, ćiemność, ná ktorą poidą ći, ktorym Bog Sędźia rzecze: podźćie przeklęći ná ogień wieczny ktory zgotowány ieſt Dyabłu y Aniołom iego. *In inferno profunda nox eſt, quæ erit illis, quibus dicetur ite maledicti in ignem æternum qui paratus eſt Diabolo & Angelis ejus.* Iákie męki w piekle! opiſuie S. Cyrill. (*d*) *Biada, biada, tam wieczne! tám, ách! ách! ćiężko ná mię! tam wołáią á nie máß ktoby rátował. Wrzeßczą á nikt nie wykupuie. Ięczą uſtáwnie, á nie maß ktoby ſię zlitował. Krzyczą z głębokośći á nikt ſię nád nimi nie lituie. Wyią y płáczą á nikt nie ćießy.* Iáki ſwąd w piekle? opiſał S. Bonawentura. (*e*) *Gdyby z piekłá, ieden zgniły trup ná ten świat wyrzucono, zárázíłby ſię cáły okrąg źiemi.* Iáko ćięſzkie potępionych ćiáłá? dáie znáć S. Bernardyn. (*f*) *Iedne ćiáło potępione więcey wáży niżli cáły świat y ták ieſt ćięßkie iż gdyby ie położono w naywyżßym Empireyſkim Niebie, upádáiąc złámáłoby wßyſtkie Niebioſa, ſkrußyłoby źiemie, ażby ſię opárło ná ſamym ſrzodku źiemi, w piekielney przepáśći.* Iáko duſzom potępionym ſtráſzni ſą Dyabli?? Piſze S. Antoninus. (*g*) Niektory Zakonnik uyrzáwſzy czártá, ſtráſzliwym záwołał głoſem

Piekło.

Potępionych ćiał ſwąd y ćięſzkość.

b *cap.* 10. c *fer.* 5 *poſt Dom.* 2 *quad conſid.* 7. d *Orat. de exitu Animæ* e *de infer.* f *tom.* 4 g *in Hiſt.*

ſem: rátuyćie! przypádną Bráćia, znayduią go obumarłego. Gdy do śiebie przyſzedł, ſpytány. Czego ſię przelękł? odpowiedźiał: iedne poirzenie ná czarta, ták mię przeſtraſzyło, iż iáko umárły pádłem, ták ſtraſzna iego oſobá iż niepodobná wyráźić słowy: gdyby mi obieráć kázáno. wolałbym żywy do ogniſtego wniść piecá, niżli drugi raz poirzeć ná dyábłá. Ieżeli iednego y tylko raz widźieć dyábłá, ták wielki ſtrách? iáką mękę ćierpią duſze potępionych z uſtáwnego pátrzánia ná niezliczonych przeklętych czártow, ktorzy ie dręczą, przypominàiąc im grzechy ich: gdźie ſą wáſze godnośći oſzpecone hárdośćią? gdźie wáſze bogáctwa przez zdzierſtwa y lichwy nábyte? gdźie wáſze ćieleſne roſkoſzy? gdźie wáſze zbytki w potráwách, nápoiách? gdźie muzyki, táńce, ſprośne pioſnki, gdźie wymyślne ubiory y prożna chwałá? wſzyſtko przemineło iáko ćień, náſtąpiło wieczne udręczenie. Ná ten głos czártow odpowiadaią Duſze: biádá nam nieſzczęśliwym! biádá żeśmy zá żyćia náſzego ná świećie nie pámiętáły ná piekło, y wáſzę czártowſką pełniły wolę, biada nam y wam ná wieki! (h) S. Olimpius Puſtelnik od niektorych pieſzczących ſię ludźi ſpytány iáko mogł wytrwáć w dźikiey ćiemney iáſkini y ćierpieć, słoneczny upał lećie, źimie mroz, ćiáło ſzárpiące, wſzy, oſsy, komory, odpowiedźiał Swięty: *dlatego ćierpię áżebym wiecznych uſzedł upáłow y nieśmiertelnego ogniſtego w piekle robáctwá, tu koniec przyidźie moiey męce, w piekle żadnego nie máſz koncá.* S. Kárterius poimany od Pogan gdy wiáry S. odſtąpić niechćiał, Pogánie brzytwą wyrzneli mu pazury w ráz z mięſem z ręku y nog. Włożyli ná głowę iego roſpálony żelázny ſzyſzák ktory ná głowie włoſy y ſkorę pożarł. Piekli go ná żelázney roſpáloney kráćie, poili roſtopionym ołowem, miaſto kaidana żelánym prętem od koſtki do koſtki przebili obie nogi, nákoniec mieczem przebity, przytomnemu Chryſtuſowi Pánu y Aniołom ktorzy go ćieſzyli, Duſzę ſwoię w ręce oddał. Spytaymy dla czego ten oktrutne ćierpiał męki? odpowie: *dlátego áżebym wiecznych uſzedł upáłow.* (k) S. Henryk zoſtáiąc ná Krolewſkim dworze uſłyſzał one w Ewángelij słowa. *Umarł bogacz y pogrzebion ieſt w piekle,* pomyślił ſobie: ieſtem bogacz bo mi niáczym nie ſchodźi, będę pogrzebion w piekle, bo dobrych uczynkow do Niebá nie mam, áni mieć mogę ná dworze, ná páłácu gdźie pełno zgorſzenia y okázyi do grzechu, gdźie ten naylepſzy kto nayniecnotliwſzy, ten nayzácnieyſzy kto nayrozrzutnieyſzy, cnoty nie widáć. To myśląc porzućił dwor, odźiał ſię włośiennicą, pośćił płákał, o miłośierdźie do Bogá wołał z Dáwidem S. (l) *Nie zátrácay*

Dyabeł táko ſtraſzny

S. Olimpius.

S. Karterius.

S. Henryk dworzan.

Pokutá.

h *Vit. Patr.* i *Nadaſius in anno cæl.* k *idem.* l *idem.*

z bezbożnymi, Boże, duszy moiey. Ználazł się ná ciele iego wrzod, w nim robáctwo záłozyło sobie mieszkánie, nie wyrzucał robáctwa, kármił ie ciáłem swoim. Gdy umierał, przyszli Aniołowie, rozdżieliwszy się ná dwa pułki, spiewáli Hymn *Ciebie Bogá chwalimy.* Skończywszy, Duszę iego do chwały wźieli. Dlaczego ten Krolewską porzućił wygodę pieszczone swe ćiáło robáctwu oddał ná pożarćie? odpowiada. *Dlátego áżebym wiecznych uszedł upáłow, y nieśmiertelnego ognistego w piekle robáctwá.* S. Furseus młodźian od Aniołow porwány ná sąd Boży, widźiał świat ten płomieniem nieczystośći, niezgody, łakomstwa y okrućieństwá ná ubogich ludźi, pałáiący. Widźiał iáko Dyabli naymnieysze iego grzechy stáwili mu przed oczy y rospálonymi piekielnymi strzáłámi zábić go chćieli, Aniołowie zásłonili go tárczą swoią. Bog Sędźia roskázał mu powroćić do ćiałá y bezbożny świat upomináć do pokuty, poznał on iż dusz ludzkich naywięcey ná piekło zápádało dla niedbálstwa wszech stánow przełożonych, stárszych. Stáwił grzesznikom przed oczy piekło: wielu do pokuty náwroćił. Prácá iego modlitwa dźienná y nocná, płacz, krwawá dyscypliná, post, ćięszkie pielgrzymowánie. Dlaczego się odwážył ná to? odpowiadá. *Dlatego ażebym wiecznych uszedł upáłow,* Ciesżyli go Aniołowie spiewáiący: *czas w porownániu do nieskończoney wiecznośći bárzo krotkie dáie práce. Poydą zawsze święći z cnoty w cnotę.* Gdy skończył zbáwienne práce, od Aniołow wźięty iest do korony. Ták ći pámiętáiąc ná wieczny w piekle ogień; ćiásną, ostrą, ćisneli się do niebá drogą, gáśili piekielny ogień łzámi y krwią swoią, ośięgneli rayską ochłodę.

Aniołow. śpiewáią. — *S. Furseus* — *Dyabli* — *Aniołow.* — *Pokuta.*

3. RZymski Kárdynáł Hugo wylicza piekielne męki. (m) *Grzesznikom zgotowany w piekle głod nienásycony, prágnienie nieugászone, upał bez ochłody, zimno nieznośne, bestye szarpiące. Utráta oglądánia Bogá w chwale iego, uwážánie nieskończonego przez wiekow wieki udręczenia.* Iáko strászne iest piekło pámiętáiącym na nie? (n) Wielki sługá Boży Martinus Porres wspomniawszy ná piekło, oblekł hábit Dominiká S. á wiedząc o tym iż hábit nie zbáwi, żelázną dyscypliną śiekł ćiáło swoie, rány octem zálewał, solą zásypywał, uprászał y naymowáł innych áby go uwiązánego do słupá powrozámi śiekli. Włośienice iego iedne z żelázá inne z włosow wielbłądzych, inne z powrozow, wszystkie dni pośćił o chlebie y wodźie, upádszy ná twarz, łzámi się zálawszy, w Niebo wołał słowy Dáwidá pokutuiącego. (o) *Nie porzucay mię Pánie Boże moy, nie odstępuy odemnie.* Umieráiącego náwiedźiła Krolowá Niebá y źiemi Nayśw: Pánná z S. Dominikiem z S. Kátárzyną Męczenniczką, z S. Iozefem z S. Wincentym Ferreryu-

Marćin Porres. — *S. Domin. S. Kátá-rzyna M.*

m *in Psal.* 20. n *Diar. in Vit. ill.* o *Psal.* 37.

reryuſzem, wźiełá go do korony. (p) S Finá Pánná uważaiąc piekielne męki, odźiała śię włośiennicą, iż byłá śliczną ná twarzy, uprośiłá u Páná Bogá chorobę, áby oná śliczność duſzy iey nie zgubiła, długa á ćięſzká chorobá ták ią zmęczyłá zgnoiłá, iż deſká ná ktorey oná leżáłá, zgniłá, robáctwo y myſzy ciało iey żárły, opuſzczona od wſzyſtkich, cieſzyłá śię iż ná tym, czyściec ćierpiáłá świećie; w ośm dni przed śmierćią náwiedźił ią z Niebá S. Grzegorz Pápież, upewnił o ſzczęśliwey śmierći. Skoro oddáłá Duchá Bogu, záráz z ćiałá iey wyſzłá wonność, dzwony ſame przez śię dzwoniły, gdy ćiało do grobu nieśiono, podniosłá rękę y niewiaſtę ktora ią maluczką kármiłá, od nieuleczoney choroby zleczyłá. Ták śię lękáłá piekłá niewinna Swiętá Panna iż okrutne ná tym świećie męki, z rádośćią ćierpiáłá. upominá wſzyſtkich Bog w Piśmie S. (q) *Pámiętay ná oſtátne rzeczy twoie, á ná wieki nie zgrzeſzyſz.* Pámiętay młodźieńcze ná śmierć, ſąd Boży, piekło y Niebo, á w kwitnącey młodośći twoiey, będźieſz śię wyſtrzegał okázyi do grzechu. Pámiętay Krolu, wodzu, Sędźio, żołnierzu, goſpodárzu ná śmierć, ſąd Boży piekło y niebo, *á ná wieki nie zgrzeſzyſz.* Pámiętay Páni y Pánno ná śmierć, ſąd Boży, piekło y niebo á zá nic będźieſz miáłá pompę świátá, urodę ćiałá, wſzyſtkie roſkoſzy, y przez wiek twoy *nie zgrzeſzyſz.* Pámiętay káżdy ućiśniony, ſchorzáły, opuſzczony, ná śmierć, ſąd Boży, piekło, y Niebo, á będźieſz ćierpliwy, ſzemrániem, nárzekániem, przeklęſtwem, nigdy *nie zgrzeſzyſz.* Bog doczeſne ućiśnienie przemieni w wieczną rádość, iáko obiecał u Proroká Ieremiaſza. (r) *Obrocę płácz ich w weſele y poćieſzę ich, rozweſelę ich w boleśći ich.*

S. Win- centy Fer. S. Fina.

Wonność. Dzwony ſame dzwonią.

4. INaczey poſtępuie Bog z tymi ktorzy nie pámiętáiąc ná piekło, w niepráwośćiach leżą. Piſzę Vincentius Belvacenſis. (s) Roku Páńſkiego tyśiącznego dźiewiędźieśiątego, niektory młodźian żywſzy według przewrotnego świátá, umarł, pokázał śię w piekielney bárwie towárzyſzowi ſwemu y rzekł: ieſtem ná wieki potępiony, dlatego iż według zwyczáiu ludźi hárdych, roſpuſtnych, w świećie zánurzonych, wątpiłem o nieśmiertelnośći duſzy, przetom śię ná wſzelkie złe roſpaſał, chąc ná świećie wſzelkich roſkoſzy záżyć, mniemáiąc iz po śmierći nie żyie duſza. O ſzálone głupſtwo moie! owo żyię ále w piekle, ażebyś wiedźiał iako ſrogie ćierpię męki, owo doznaſz. to rzekſzy, wźiął kroplę potu z czołá ſwego, wrzućił ią ná rękę towárzyſzá, záraz ona kroplá iáko ſtrzáłá przebiłá rękę, od nieznoſney boleśći padł on iáko umarły. gdy do śiebie przyſzedł, rzekł do niego potępiony: tá kropla piekielnego potu mego, niechay tobie będźie żywą pámiątką me-

grzeſznik potępiony.

Piekielne go potu. kropla.

p *Vit. ill.* q *Eccl.* 7. r *cap.* 31. s *Lib.* 25. *cap.* 89.

tką, mego wiecznego nieszczęśćia, á twego upámiętánia. Ostrzegam ćię áżebyś rádźił o zbáwieniu duszy twoiey, do Zákonu podź, czyń pokutę: zniknął potępiony. Grzesznik w Zákonie náśćiśley pokućie wiek swoy szczęśliwie skończył. O iáko szkodźi człowiekowi nie pámiętáć ná piekło, á ieszcze bárźiey nie wierzyć iż dusza iest nieśmiertelną y zgotowáne dla niey zá dobre uczynki niebo, zá grzechy piekło: táki człowiek iáko bestya żyie. Pomieniony grzesznik obszernym nieprawośći gośćincem chodźił. Dni y nocy tráwił ná obżerstwách, nieczystośćiach, kłamstwách y innych nieźliczonych zbrodniach, aż západł do oney kráiny o ktorey Bernad S.
Piekło. (t) *O kráino sroga y ćięszka, ktorey się potrzeba obawiáć, y wystrzegáć! źiemio zápomnienia, źiemio ućiśnienia, źiemio mizeryi, w ktorey żadnego porządku, lecz wieczne zámieszánie mieszká. Mieysce zaráźliwe w ktorym ogień nie gásnący, zimno nie uskromione, robak nieśmiertelny. swąd nieznośny, młoty tłukące, ćiemnośći grube, udręczenie grzesznikow. Wszystek drzę y wzdrzygam się wspomniawszy ná tę kráinę y drzą we mnie wszystkie kośći moie.* Wpádł w ogień o ktorym S. Cypryan. (u) *W właśney tłustośći będą się smáżyli nieczyśći y ná krátách ognistych mizerne ćiała będą się piekły.* Woła Bog przez Izáiaszá Proroká ná grzesznikow. (w) *Kto z was będźie mogł mieszkáć z ogniem pożeráiącym y upałami wiecznymi.* Ey grzesznicy Pámiętayćie ná wieczny ogień, á czyńćie pokutę zá grzechy wásze.

5. ANielski Doktor Thomasz S. o piekle: gdy Dyábeł porwie ná męki piekielne, nie znaydźie się ktoby wyrátował. (x) *Quando Diabolus rapit ad pœnam inferni, non est qvi eripiat.*
S. Cezarius Biskup. (y) Pámiętał ná to S. Cezárius Biskup gdy mawiał: *dwie są rzeczy niemaiące srzedniey, dwie rzeczy ábo do Nieba wstąpić abo do piekła zstąpić.* Czynił tedy srogą pokutę áby uszedł piekła. Ciebie... Cieszył go Bog. Gdy ostátnie trzy bułeczki chlebá oddał ubogim, trzy okręty nápełnione pszenicą dał mu Bog, kiiem swoim diábły z opętánych wyganiał, nie pogody rozpędzał. Umieráiąc
Iałmuzna nagrodz. uyrzał w Niebie zgotowáną sobie koronę y głos usłyszał: *Raduy się w Panu, owo co weźmiesz zá twoią służbę.* (z) S. Dositheus
S. Dosith. do Naysw. Pánny osobliwie nabożny uyrzawszy piekielne męki, gdy zdumiały rożność y ćięszkość ich uważał, pokázáła się mu w náiaśnieyszey purpurze Naysw. Pánna, wytłumáczyła iákie męki zá iákie grzechy potępieni ćierpieli. Spytał on: o nayłáskáwszá Páni co ma czynić człowiek áby tych mąk uszedł?
S. Marya Panna. odpowiedźiáła Nayś. Pánna: *pość, mięsa nie iedz, ustáwicznie modl się á tych mąk uydźiesz.* Usłuchał rády Naysw. Pánny, umieráiąc, z

t *de qvinq. Regionibus.* u *serm. de Ascen.* w *cap.* 33. x *Fer.* 5. *post Dom* 2 *Qvadr.* y *Nadasius August.* 27. z *Vit. ill.*

iąc, z ręku iey wziął wieczney chwały koronę. Toż do nas myślących iáko mamy uyść piekielnych mąk; Nayśw. Panna mowi: *pość* grzeszniku, ktoryś ták wiele rázy obżarstwem Boga obraźił. *Ustawicznie modl się* ktoryś ták wiele rázy Mszą Swiętą w dźień Swięty opuśćił. Przeszkádzaią do modlitwy, pilne zabáwy y te ofiaruy P. Bogu, uydą zá modlitwę. Day iałmużnę ubogiemu, ten się będźie ná mieyscu twoim modlił. Co ieżeli spełnimy zá przyczyną Nayśw. Pánny ognistych piekielnych mąk uydźiemy, ná wieczne z Bogiem krolowanie zásłużymy. A.

NA NIEDZIELĘ IV. ADWENTU.

Będźie oglądało wszelkie ćiało zbáwienie Boże. Luc. 3.

MIędzy stworzeniami w ćiele żyiącemi ieżeli komu należy oglądać Bogá iáko człowiekowi na wyobráženie Boskie według duszy stworzonemu. N. Zgotował Bog wieczne w Niebie dobra, dla kogo? daie znać Páweł S. (*a*) *Oko nie widźiało, ucho nie słyszało, áni serce ludzkie poiело, iákie zgotował Bog dobra tym, ktorzy kochaią go.* (*b*) S. Adelrádus ze krwie Krolewskiey idący uważywszy iáko źiemskich Krolow złote korony przy śmierći spadáią z głow ich, iako nayiaśnieysze gásną tytuły, iáko naypotężnieysze y naybogatsze niebaczna śmierć wydźierá Krolestwa? Niebieskie zaś Krolestwo z swoimi dostátkami końca nie ma. Wyrzekł się z miłośći ku Bogu, Krolestwa źiemskiego, poszedł do Zákonu, ogrodu pilnował, w poćie czoła dla ubogich żywność wyrábiał. Choremu pokázał się P. Jezus, szczęśliwą śmierć oznaymił, umieraiąc on podniosszy w Niebo oczy wesołym záwołał głosem: *Pánie połoź mię przy tobie á czyiakolwiek ręká niechay biie ná mnie. Ztąd poidę y do Boga mego przyidę, weseł przyidę, weseł przeydę nie zmierne życia tego rowy albowiem radośći osięgnę wieczne dawno przedtym mnie obiecane.* Ták źiemię pożegnał, Niebo przywitał y ośięgnął. Zkąd dalsza mowa o tym. Iáko z miłośći ku Bogu idący drogą wielá utrápienia, ośięgaią nie wypowiedźiáną w niebie chwałę: á zaś żyiący w roskoszách, giną ná wieki. Będźie to ná część Pána w T. S. I. ná d. n. p. 1

S. Adelradus.

ANielski Doktor Thomasz S. náucza iż Bog hoynie płáći sługom swoim. (*c*) *Abundanter remunerat.* Iáká iest tá hoyna zápłáta? Pisze Cesarius (*d*) Niektory Zákońnik lat 2

a 1. *Cor.* 2. b *Vit. ill.* c *fer 2 post Dom.* 1. 2. *consid.* 5. d *in Dialogis.*

trzydźieśći ná śćiśley przepędźiwszy pokućie, przy śmierći przez długi czas w záchwyceniu trwawszy do śiebie przyszedłszy, záwołał Przełożonego y Bráći, naywesełszą twárzą do nich rzekł: o iako słodkie! o iako śliczne! o iako chwalebne było mi te záchwycenie! byłem w Niebie y słyszałem naysłodsze SS. Aniołow śpiewánia, nie wypowiedźiáne sprawiedliwych z Bogiem kroluiących wesele. Co są źiemskie muzyki y wesela? iednym náprzykrzeniem, ustáią ná śiłach, nie mogą igrać śpiewáć dźień y noc muzykáńći, áni się mogą bez przestánia weselić ludźie słucháiący muzyki, zmordowáni upádaią, zásypiaią. W Niebie záś ták muzyká Anielská, iáko słucháiący muzyki, żadney nie ćierpią słábośći y tesknoty. Táká radość z wieczney ozdoby, śliczności Boskiey, iż dusze błogosłáwionych záwsze się weselą y násycáią. Ziemscy ludźie ná wychwalaniu swoich wielkich pánow, śiły trácą á záś w Niebie Aniołowie y święći záwsze, Bogá chwalą bez sprácowánia, z wielką poćiechą y czym bárźiey wychwalaią Bogá, tym większa w nich rośćie miłość ku máiestátowi Bożemu. Widźiałem nászą Bráćią y inne osoby, ktore dobrowolnie z miłośći ku Bogu czym podleyszy y barźiey wzgárdzony ná tym świećie wiodły żywot: tym większą y iáśnieyszą w Niebie od Bogá wźięły chwałę. Pytałem Zákonney Bráći moiey z Bogiem kroluiącey: ktorzy ludźie mogą bydź godni tey wieczney nie wypowiedźianey chwały y rádośći? odpowiedźieli! brámy niebieskie záwsze są otwarte dla tych ktorzy ná świećie żyią w czystośći sumnienia y służą Bogu bez grzechu, ktorzy ostrą pokuty y utrápienia drogą stáráią się o Niebo. To powiedźiawszy S. Zákonnik, poszedł do oney chwały ktorą oglądał. Táką zgotował Bog sługom swoim zápłatę, y drogę do niey pokázał przez Páwłá S. mowiącego. (e) *Przez wiele utrápienia potrzeba nam wniść do krolestwa Bożego.* (f) S. Elfegus Arcybiskup przy postách, dźiennych y nocnych modlitwách, gdy wiele od heretykow ućierpiał, przed śmierćią náwiedźił go S. Dunstanus Biskup z nieźliczonymi Swiętymi z Bogiem kroluiącymi, przed ktorych świátłośćią ták zgásło słońce, iáko przed słońcem gásną gwiazdy. U iednych czerwone u innych białe dźiwnie śliczne lilie w ręku. Ná głowách korony znayiaśnieyszych, iákich świat nie ma, kámieni. Ná nich nieoszácowána gwiazdámi rzucána purpurá, pod nogámi Mieśiąc pełny. S. Dunstánus iáko Wodz onych Swiętych, do S. Elfegá rzekł: patrz z iákimi pułkámi będźiesz się po śmierći ná wieki weselił, ći są Senátorowie Niebieskiey Ierozolimy y domowi Boscy, ieżeli z miłośći ku męce Chrystusowey, czegoć nie dostáie, to zmęczeniem

Chwała Niebieska

S. Elfegus

Chwałá Niebieska

e *Act.* 14. f *Vit. ill.*

czeniem ćiáłá twego, nágrodźiſz. Nie boi ſię. Ieden dźień męki, po nim wieczna rádość, tryumf końcá niemaiący. Tak popośilony z Nieba S. Elfegus z wielką ochotą dał ſię Heretykom umęczyć, ukámienowány śiekierámi porąbany, do męczeńſkiey poſzedł korony. Ten oglądáwſzy Swiętych chwałę, uſłyſzał z uſt ich: *przez wiele utrápienia potrzeba nam wniść do Kroleſtwa Bożego.* Odwáżył ſię ná więźienie, łancuchy, głod, urągánia, ná oſtre żelaza y kámienie, y ośięgnął Kroleſtwo Boże. Piſze Ceſarius. (*g*) Niektorá Mniſzká wielkiey świątobliwośći Pánná, przez dni śiedm w niezmiernych boleśćiach konáła. Ledwo ſię Duſza z ćiáłá iáko z żelaznego táráſu wydárłá. Pokázáłá ſię ſwoiey ſtárſzey mowiąc: ieſtem ná wieki uwielbioná, o naymilſza Mátko, iáká ieſt chwałá Niebieſká? áni rozum ludzki poimie áni ięzyk wyráźi. Wiedz o tym, iż raz tylko widźieć iednego chwalebnego Anioła, przechodźi nieźliczonych świątow nieźliczone, o iákich człowiek pomyślić może, poćiechy: á coż ſamego chwalebnego oglądáć Bogá, przy nim nieźliczone Aniołow y świętych pułki? ách niezmierne y nie wypowiedźiane ſzczęśćie tych ktorzy uſtáwnie pátrzą y będą pátrzyli ná Bogá. Wiedz y o tym iż nayſzczodrobliwſzy y naymiłośierniey ſzy Bog, y naykrotſze duchowne rozmowy, naykrotſze myśli święte, ieden kuſel wody z miłośći podány ubogiemu álbo choremu, nayhoyniey nágrádza. Ia kroluię z Bogiem, ále gdybym ſię mogłá do ćiáłá wroćić, z wielką ochotą przez drugie śiedm dni konáłábym ſkonániem nayokrutnieyſzym, dla naymnieyſzego wyżſzey chwały ſtopnia, ktorą Bog zgotował duſzom ná świećie żyiącym, bez grzechu, włáſce Bożey naymnieyſzy dobry uczynek czyniącym. o ludźie! ludźie! gdybyśćie wierzyli iáko ieſt wielká Niebieſká chwałá, byłyby was pełne puſtynie, w puſtyniách y w Kláſztorách iáko tyráni męczylibyśćie ćiała wáſze do czáſu, ážebyśćie ná wieki krolowali z Bogiem. To rzekſzy oná ſzczęśliwa święta duſza zniknełá. Dáłá znáć iż *przez wiele utrápienia potrzeba nam wniść do kroleſtwa Bożego.* Muśiałá oná przy wſzelkiey do niebá gotowośći, przez dni śiedm, ćięſzkie miaſto czyſtcu ćierpieć ſkonánie. S. Báruch Prorok ćieſząc lud pokutuiący, miłośierdźia Boſkiego wzywáiący, rzekł: (*h*) *O Izráelu iáko wielki ieſt dom Boży y niezmierne mieyſce, pánowánia iego. Wielki ieſt y nie ma końcá, wyſoki y niezmierny.* Ten ieſt Pan ktory *zgotował źiemię w wieczności czáſu y napełnił ią dwunogimi y czwornogimi źwierzęty, ktory wypuſcza światło y idźie one, záwołał na nie y ſłucha go zboiaźnią. Gwiazdy záś wydáły świátło ná ſtánowiſkách ſwoich y rozradowały ſię. Záwołáne rzekły: owo ieſteśmy. Y świećiły z rádośćią temu ktory ie ſtworzył,* ten

Konanie przez dni śiedm.

Chwała Niebieſka

g *in Dialogis.* h *cap.* 3.

ten iest Bog nasz, á nie masz mu rownego w chwale.

3\. RZymski Kárdynał Hugo one Zbáwićielá P. słowá: (i) będą iáśnieli spráwiedliwi iáko słońce w Krolestwie Oyca ich. Tłumáczy. Dlatego Pan wieczney chwały, przyrownywá spráwiedliwych do słońcá, bo iáko słońce ma w sobie cztyry zácnośći. *Iasność*, coż iaśnieyszego w oczu nászych nád słońce? *Prędkość*, leći słońce prędzey niżli strzáłá od wschodu ná Záchod. *Subtelność*, szkło przeniká słońce. *Niećierpiętliwość*, żaden nie może mieczem rozćiąc słonecznego promienia. Ták dusze y ćiáłá Swiętych z Bogiem kroluiących maią cztyry zácnośći. *Iasność* większą nizli iásność słońcá. *Prędkość*, we mgnieniu oká Swięty z Niebá stánie ná ziemi. *Subtelność*, żeláża, mury, kámienie przeniká przechodźi duszá y ćiáło uwielbione. *Niećierpiętliwość*, duszy y ćiáłá chwalebnych áni ręce násze zátrzymać, ani, więźienia zamknąć, áni oręża ránić mogą. Kto zásługuie u Bogá ná te zácnośći? odpowiadá Hieronim S. (k) *Czym bárźiey ná tym świećie prześladowaniami, ubostwem, nieprzyiaćioł potęgą, ábo chorob okrućieństwem będźiemy ućiśnieni, tym więcey po zmartwychwstániu zápłáty weźmiemy.* (l) Wielkiey świątobliwośći Pánná Delicya Zákonu Dominiká S. długą Modlitwą domagáłá się u S. Dominiká áżeby iey Klásztorowi uprośił u P. Bogá, śćisłość Zákonną. W zamknionym Klasztorze śpiącey w nocy pokázał się Dominik S. zlękłszy się oná spytáłá go. Oycze iákoś wszedł do zámknienia y zá czyim dozwoleniem? odpowiedział Swięty: iestem twoy Oćiec brat Dominik Gusman, mnie iáko z Bogiem kroluiącemu, wszelkie zámknienia są otworem. Obiecáwszy iey zákonną śćisłość Swięty zniknął. Táká iest subtelność dusz świętych, nayśćisleysze zamknienia przenikáią. Swiętá Pánná w Zákonney śćisłośći, mártwiłá swe niewinne ćiało żelázną dyscypliną, ostrym żeláznym łancuchem, postem o chlebie y wodźie. co piątek rospálonym woskiem piekłá. Dopuśćił ná nię Bog krzyże, ludzkie ięzyki sławę iey szpecące, potwarzy z rzućiły ią z przełożeństwa, przez lat śiedm ćierpiałá tak ćięszką chorobę iż iáko ołow nieruchoma leżáłá. W pietnáśćie dni przed śmierćią, náwiedźił ią Dominik S. z Synámi y corkámi swymi nád słońce iáśnieyszymi, wszyscy zápraszáli iey do wieczney chwały. Po śmierći pokázáłá się chwalebna, trzema ukoronowáná koronámi, Pánieńską, Káznodźieyską iz náuczałá innych zbawienney drogi, y męczeńską iż w niewinnośći swoiey wiele ucierpiáłá. Ták oná idąc śćisłą utrápienia drogą, odźiedźiczyłá nie wypowiedźiáną w Niebie chwałę. O ktorey S. Grzegorz. (m) *Ktory ięzyk wymowić, álbo rozum* poiąć

Delicya P.

S. Domin.

i *in cap* 13. *Math.* k *Epist. ad Cyprian.* l *Diar. in vit. ill.* m *in Homil.*

poiąc zdołá, iákie ſą one wyſokiego miáſtá, rádośći? między Anielſkimi weſelić ſię chorámi, znayſczęśliwſzymi duchámi Bogá chwalić, przytomną twarz Boſką oglądáć, nieograniczone świátło widźieć, żadney ſię nie lękáć śmierći, z wieczney ſię rádowáć nieſkáźitelnośći.

INáczey płáći Bog zyiącym w roſkoſzách, leżącym w grzechách. Piſze Roſana. (n) Niektory człowiek przez zdźierſtwa y lichwy zoſtał wielkim bogáczem, żył roſkoſznie, wpádł w chorobę, ſpowiadał ſię. S. Sákrament przyiął, S. Fráńćiſzka Zákonnikow prośił áżeby go w ſwoim pogrzebli hábićie. Nie wroćiwſzy co wydarł y lichwą zebrał, umarł. W hábićie y w Kośćiele Zákonu S. Fráńćiſzká pogrzebiono go, náſtępuiącey nocy przyſzli do bramy Kláſztoru, Anioł w białey ſzáćie, Diabeł w czárnym ſukniſku, záwołał Anioł Kápłáná y rzekł: nie boy ſię, podź zemną. Poſzli do Kośćiołá. Diabeł otworzył grob, wywlekł trupá lichwiarzá, mowiąc do Kápłana: wyimi z uſt tego nayniegodnieyſzego, S. Sákrament y ſchoway. Wyiął Kápłan S. Sákrament położył ná Ołtarzu w Kielichu. Anioł do Kápłáná rzekł: zwlecż z niego, Zákonu twego habit, bo ieſt niegodny. Z hábitu odártego trupá porwał Diabeł, w piekle pogrzebł, zoſtáwiwſzy w Kośćiele nieznoſny ſwąd. O co ſię ten ſtarał ná świećie? obogáctwa, maiętnośći, godnośći. Iákim ſpoſobem? przez zdźierſtwá, lichwy, okrućieńſtwá ná ubogich. Ná iáki koniec? áżeby doſtátnie iádł, pił, odźiewał ſię, roſkoſznie żył. Przyſzłá śmierć. Spowiadał ſię podobno y z zdźierſtwá, lichwy, ále iż krzywd nie wroćił, obroćiłá ſię mu ſpowiedź ná większe w oczu cáłego świátá potępienie. umieráiąc uczynił ſię ubogim zákonnikiem. O ſzalony! nie na ubogą zákonną ſuknię Bog pátrzy, lecz ná ubogie, w bogáctwách nie zánurzone, cudzych dobr nie pożądáiące ſerce. Przyiął S. Sákrament. O niegodnie! bo ten Pan ieſt w S. Sákrámenćie, ktory zákazał lichwy w Księgách piątych Moyzeſzowych. (o) *Nie będźieſz dawał brátu twemu na lichwę pięniędzy, áni iákieykolwiek inney rzeczy; brátu twemu bez lichwy, czego potrzebuie, pożyczyſz, áżeby tobie błogoſłáwił Pan Bog twoy, we wſzelkiey prácy twoiey.* Porzućił łákomiec Boſkie przykázánie, porzućił go Bog ná wieki, w bogáctwách, y doſtátkách zle nábytych roſkoſzował, z nich ſię przed światem popiſywał. Umarł. Bog Sędźia oddał go czártom onemi w obiawieniu Iána S. słowy: (p) *wiele ſię wynośił y w roſkoſach żył, ták wiele dayćie mu udręczenia y płáczu.* 4. *lichwiarz* *S. Sákram* *Potępiony* *Dyábeł.*

ANielſki Doktor Thomaſz S. słowá położone w Księgách obiawienia Iana S. (q) *Ciſą ktorzy przyſzli z utrápieniá wielkiego.* Tłumaczy. Nie mowi, z iákiegokolwiek utrápienia, lecz z wiel- 5.

C3

n *pár. 2 ſerm.* o *cap. 23.* p *cap. 18.* q *cap. 7.*

z wielkiego, bo przez ćierpliwe wytrzymanie wielkich y mnogich ućiskow przychodzą ſpráwiedliwi do wyſokich w niebie záſług (r) *non dicit ſimpliciter de tribulátione, ſed de magna, quia per patientiam ſuſtinentiam magnarum & multarum tribulationum, ad meriti ſublimitatem pervenitur.* (s) Swiętá Pánná, Angela Dani- *Angela Ord. S. Dominic.* zya od wiekow przeyrzana od Bogá, ná wielkie utrápienia, przyimowáłá ie z rádośćią z ręku iego. W niewinnośći ſwoiey, od złośliwych oſob osłáwioná, nie broniłá słáwy ſwoiey, mowiąc: ponieważ niewinny Zbáwićiel moy oſkarżony, nie otworzył uſt ſwoich; iáko ia grzeſznicá moiey niewinnośći mam bronić? ná *Dyabeł* modlitwie czuiącą Diabeł w poſtáći wieprzá, kotá y olbrzyma ſtráſzył y kiiámi tłukł, oná ſię ſtoſowáłá do woli Bożey. Opłáki- *P. Iezus.* waiąc ułomnośći ſwoie, wzrok utráćiłá: poćieſzył ią Zbáwićiel Pan: iam ieſt twoią Księgą, co chceſz, wemnie wyczytáſz, moie dla ćiebie, Wćielenie, mękę, ná krzyżu śmierć, otwártą bramę Niebieſką we mnie znaydźieſz. Náwiedźił ią tenże Pán, cię- *S. Sákram.* ſzką chorobą, w chorobie, żądáiącey Kommunii, Sam S. Sákrámentem pośilił. ślepá widźiáłá w S. Sákrámenćie, żywego, máludzkiego, ślicznego Iezuſa Páná, Aniołámi otoczonego. Oſobliwie nábożna w Rożáńcu do Nayśw. Pánny, tę modlitwę złączoną z dyſcyplinámi y łzámi z oczu ſwoich, oddáwáłá Nayśw. Pannie y iey Synowi zá boiuiący Kośćioł Boży y náwrocenie *S. Marya Pann* grzeſznikow do pokuty. W dźień národzenia Páńſkiego, Nayś. Pánná dáłá iey oglądáć Nowonárodzonego Zbáwićielá náſzego, z niewymowną ſercá iey ſłodkośćią. upewnioná od Nayśw. Pánny o dniu ſzczęśliwey śmierći ſwoiey, od teyże Mátki wźiętá do Niebá. Ták oná idąc drogą wielá utrápienia opárłá ſię w kroleſtwie niebieſkim. Tąż drogą zá przyczyną Nayśw. Pánny Mátki twoiey, Chryſte Iezu prowádź nas do wiecznego Kroleſtwá twego. Amen.

NA SWIĘTO NARODZENIA PANSK.

Ná właſne przyſzedł, á ſwoi go nie przyieli. Joan. I.

I. A to do śiebie przewrotny świat, iż Pánom, dobr ich zábránia. N. Piſze Panormitanus. (a) Ian Książe Andegaweńſkie miał dźiedźiczne práwo do Korony Neápolitánſkiey, wydarł mu ią Alfons Krol Arágon- *Ian Xiąże Andeg.* ſki. Książe aby odebrał Koronę, zebrał woyſko, ná chorągwiach ſwoich

r fer. 2 poſt Dom. 1 Quadr. s Diar. Dom. in Vit. ill. a de geſt. Alphonſi.

ſwoich nápiſał. *Poſłány od Bogá ktoremu Imie Jan.* Alfons Krol wźiąwſzy o tym wiadomość, ná ſwoich chorągwiach położył te słowá: *á ſwoi go nie przyieli.* Iákoby rzekł: odzywaſz ſię ty Kśiążę, Iánem od Bogá poſłánym do Korony w Oyczyźnie twoiey, może bydź prawdá: ále iż twoy lud, twoiá Oyczyzna nie náwidzą ćiebie, niechcą znáć zá Páná, upodobáli mnie cudzoźiemcá, ſą kontenći ze mnie: muśiſz zániechawſzy Krolewſkiego Máieſtátu, Kśiążęcym kontentowáć ſię krzeſłem. Odpráwił Kśiążęćia z niczym. *Ná właſne przyſzedł, ſwoi go nie przyieli.* Ten ieſt zwyczay nieſtátecznego przewrotnego świátá. Iednym Pánom właſne wydźieráć dobrá, innym cudze przywłaſzczáć dárowáć. Iednego dwiema koronowáć Koronámi, drugiemu iedney zabránáć Korony. Nie dźiw. Kiedy ſamego w náturze ludzkiey Bogá Stworzyćielá ſwego nie przyiął. Jan S. dáie znáć. *Na właſne przyſzedł á ſwoi go nie przyieli.* Krol Nieba y źiemi porzucony od Krolow, Xiążąt, Pánow y wſzelkiego ſtánu ludźi, muśi ſię kurczyć w ćiaſnym żłobie, ná źimnie między bydlęty. Nie przyimuią y dopioro tegoż Páná do ſerc ſwoich zápámiętáli grzeſznicy. Co z nimi ten Pan? ná dálſzym obáczymy Kázániu. Iáko przyimuiący do ſerc ſwoich, ſpráwiedliwi, Zbáwićielá ſwego, biorą od niego wieczney chwały Koronę: á záś zápámiętáli grzeſznicy odrzucáiący go od śiebie, ná wieczny idą ogień. Będźie to ná część Páná w T. S. I. ná d. n. p. — *Alfons Krol Aragonſki.*

ANielſki Doktor Thomaſz S. národzonego Zbáwićielá náſzego ubior opiſał. (b) *Qui totum mundum vario veſtit ornatu, pannis vilibus involvitur.* Ten ktory ozdobił Niebioſa gwiazdámi, źiemię rozmaitym ślicznym kwiećiem, drzewá liśćiem y owocámi. Ten ktory odźiał źwierzętá włoſami, ptáſtwo piorámi, ryby łuſką, ludzie miętkimi y naydroſzſzymi ſzátámi, leży pod ubogim podłym przykryćiem. Ten ktory słońce y mieśiąc ná obſzernych położył Niebioſach, ptáſtwu wſzyſtkie powietrze, źwierzętom cáłą źiemię, ludźiom dał wygodne domy y wyśmienite páłace, w ćiaſnym kurczy śię żłobie. Co za przyczyná? (c) S. Marcyan gdy oſtátnią z śiebie ſuknię ubogiemu oddał, záraz go Aniołowie złotą z Niebá odźieli ſzátą; czemuż temu Krolowi ſwemu, złotey z Niebá nie przynoſzą ſzáty? Aniołowie w Niebie wyſtáwili páłac, Swiętemu Jánowi iałmużnikowi Arcybiſkupowi, ná brámie iego położyli tytuł: *mieſzkánie wieczne y odpoczynek Iána Arcybiſkupá.* Aniołowie marmurowy w morzu zbudowáli Kośćioł dla S. Klemenſa, czemu dla Páná wſzego ſtworzenia nie wyſtáwili ná źiemi páłacu? — 2. — *S. Marcyá iałmużna*

b *in cap 7. Luc.* c *Vit. ill.*

páłacu? porzuciwszy ſtáránie o wygodę Páńſką, śpiewáią. *Chwałá na wyſokośći Bogu, á ná źiemi pokoy ludźiom.* Odpowiadáią Swięći Aniołowie: nie od nas, lecz od was ludźi, potrzebuie mieſzkánia ten Pan, do káżdego z was, słowá iego w Księgách Przypowieśći położone. (*d*) *Odday Synu moy ſerce twoie mnie.* ná co? (*e*)

S. Klára Montfalcya. B. Klárze Montſalcyi pokázał śię máluczki P. Jezus iáko oblubieniec świátłośćią odźiány z krzyżem ná rámionách, rzekł do

P. Iezus. Serce. niey. *day mi mieſzkánie w świętym ſercu twoim.* Z wielką ochotą Pánienká oddáłá Pánu ſerce ſwoie. Mieſzkał w ſercu iey z krzyżem P. Iezus, wſzyſtkie inſtrumentá gorżkiey Męki ſwoiey w nim złożył, od boleśći obumieráiącą Pánienkę ćieſzył w poſtáći śli-

P. Iezus Baranek. cznego Báránká igraiąc znią, ná ręku Nayśw. Pánny Mátki ſwoiey máluczki śiedzący przytulił ią do Nayświętſzych uſt ſwoich y ſercá ſwego, dał śmierć ſzczęśliwą, umieráiąc rzekłá do Anio-

S. Marya Panna. łá Stroża: Aniele Boży day znáć Nayśw. Pánnie, áżeby mię do Niebieſkiego mieſzkánia przyiełá. Wźiełá duſzę iey Nayśw. Pánná, wieczney chwały wieńcem ukoronowáłá. Ná krzyżu národźił śię, P. Jezus, ná oſtrym śienie, w oſtrym ubogim odźieniu, w ćiaſnym złobie, między bydlęty, od wſzyſtkich bogaczow wzgárdzony, porzucony, y ſam gárdzący złotymi ſzátámi, Páńſkimi páłacami, żądáiący ludzkiego czyſtego świętego ſercá ná mieſzkánie. Wołá niemowlątko nie słowy lecz łzámi z SS. oczu ſwoich wypádaiącymi: *Odday ſynu moy ſerce twoie mnie.* Człowiecze ieſteś moim Synem, zrodźiłá ćię moia Boſká Wſzechmocność z niczego, odday mi na mieſzkánie ſerce twoie. Kto otwierá brámę ſercá ſwego, temu máluczkiemu krzyż cierpiącemu Pánu? widzę świątobliwego młodźieniáſzká Iáná

Ián Altamura. Altámurę Zákonu Dominiká S. Nowicyuſza. (*f*) Ten áby mogł do ſercá ſwego przyiąć godnie máluczkiego w ćiele, nieogárnionego w chwale národzonego Zbáwićiela Páná, cáły Adwent, pośćił o chlebie y wodźie, dyſcyplinámi, modlitwámi, ná gołey źiemi legániem, y opłákiwániem ułomnośći ſwoich, martwił ćiáło á zdobił przybierał ſerce ſwoie. W noc Náro-

S. Márya Pánná. S. Iozef. dzenia Páńſkiego pokázáłá śię iemu Nayśw. Pánna Bogárodźicá z S. Jozefem, ná ręku piáſtuiącá Nowonárodzoną ráyſką żywą lilią máluczkiego P. Jezuſa, mowiąca do niego: *owo P. Iezus pokłoń ſię iemu.* Upadł ná twarz Swięty ſzczęśliwy młodźieniaſzek. Kázáłá mu wſtáć Nayśw. Pánná, podáłá ná ręce naymilſze dźiećiątko ſwoie, piáſtowáł on, ie, z iáką rádośćią? kto wypowie. P. Iezus z ręku iego, poſzedł do ſercá iego z krzyżem

Krzyże utrápienia. doczeſnego utrápienia. Pierwſzy krzyż ná niego. Uroſł on w Káznodźieię prawdę mowiącego, bezbożnym zbrodnie ich, ná oczy

d *cap.* 23. e *Nadaſius Aug.* 17. f *Diarium Dominic. in Vit. ill.*

oczy wyrzucáiącego. Niektorá niewstydliwá niewiastá, czártá przeklętego instrument, zwábiłá go do siebie iákoby máiąc wolą spowiádáć się, á ono pokázáłá mu roskoszne łoszko. On się wrzucił do nánieconego tamże ognia wołáiąc: precz niewstydliwy przeklęty czárćie, serce moie opánowáłá naymilsza Pánienká przedwieczna mądrość Chrystus Jezus. precz z roskoszámi twoimi znikomy świećie, nie masz mieyscá w sercu, moim, záłożył w nim mieszkánie maluczki, ále, wiecznych rayskich roskoszy pełen P. Jezus z Krzyżem swoim. Pátrząc ná to oná maszkárá, przelększy się záwołáłá: ách sługo Boży, nie ty, iam godna tego piekielnego ognia. Wyszedł sługá Boży nienáruszony z ognia. Grzesznicá do pokuty się náwroćiłá. gdy w dźień Bożego Národzenia odpráwuiąc Mszą S. do onych przyszedł słow: *maluczki národził się nam.* Od wielkiey rádośći, powtárzał te słowá: *máluczki narodźił się nam! máluczki narodźił się nam.* ach z miłośći ku nam mizernym w iárzmie wieczney niewoli ięczącym grzesznikom, Bog nieogárniony stał się máluczkim. przez godźin dwie záchwycony ćieszył się z máludźkiego Páná Jezusa y Anielskiey spiewáiącey muzyki: *chwałá ná wysokośći Bogu ná źiemi pokoy ludźiom dobrey woli.* Czystego świętego sercá. Drugi Krzyż ná niego. czarći wiedli go do rospáczy o zbáwieniu, wołáiąc nad nim: ty myślisz przećiw nam, mowisz y piszesz przećiw nam, o nie zádługo będźiemy w piekle smażyli w smole twoy mozg, y piekli śiárczystym ogniem ięzyk twoy y ćiało twoie. Uciekł się on do Nayśw. Pánny. Tá poćieszyćielká ućiśnionych, rzekłá do niego. Nieboy się Iánie, nie w piekle lecz w ráiu będźiesz zemną. Mieszkáiący w sercu iego P. Jezus ták wielką zápalał go miłośćią ku sobie, iż on dnia iednego przed wystáwionym S. Sákrámentem káżąc, zdáleká skrzydłámi miłośći porwány polećiał ná Ołtárz S. Sákramentu y iąwszy się go wołał: o Pánie Pánie, gdybym wiedźiał iż ćiebie więcey kto kocha niźli ia, w głowę bym zászedł. Płákał pátrzący lud ná to. Nágrodźił mu Zbáwićiel P. zá táką ku sobie miłość, zá to iż go máluczkiego z Krzyżem przyiął do sercá swego cnotámi y zbáwiennymi uczynkámi przybránego, ognia miłości Bożey pełnego. Dał mu wieczney chwały Koronę.

Łoszko. Aniołow. Dyábli. S. Sákrament.

RZymski Kárdynał Hugo o sercu ludźi spráwiedliwych, przykázánia Boskie záchowuiących rzekł: (g) *Kośćiołem Bożym iest serce człowieká spráwiedliwego.* Tego Kośćiołá dźiś się ziáwił widomy Pan, Zbáwićiel nasz. Káżdy Kápłán odpráwuie dźiś trzy Msze Swięte. Pierwszą ná pámiątkę iż się z Bogá národźił Bog. Drugą iż się z Pánny národźił Bog y 3.

g *in Psal. 67.*

Człowiek. Trzećią, iż śię w czystych sercach ludzkich rodźi tenże przez łaskę swoię, przytomność, y mieszkánie w nim. A iáko potrzebuie Bog Kośćiołá ná chwałę swoię poświęconego czystego, świátłego, bogátymi sztukámi ozdobionego: ták y sercá ludzkiego aby w nim mieszkał, chce sobie iednemu przez szczyrą miłość poświęconego, oddanego, świętymi cnotámi y dobrymi uczynkámi przybránego. Sam Zbáwićiel Pan dał o tym znáć
S.Gertruda. (h) S. Gertrudźie Pánnie, mowiąc do niey: záchoway serce twoie czyste, nápełniay one modlitwámi, pożądániem dobr Nie-
P. Iezus. bieskich, náleżytym záchowániem świąt od Kośćiołá przykázánych, rozpámiętywániem gorżkiey męki moiey, ćierpliwośćią w utrápieniach wystrzegáiąc śię zbytkow w potráwách, nápoiách, ubiorách y we wszystkim cokolwiek iest ćiáłu potrzebnego. Gdy tey náuki potrzegáłá Pánná, maluczki iáki śię národźił Pan Jezus,
Serce. wiey sercu mieszkał. w ostátniey chorobie leżáłá przez niedźiel dwádźieśćia dwie, bez mowy, záwsze wesołá maiącá w sercu swoim wesele wszystkich Swiętych, Bogá Wćielonego. W oczu ko-
Marya P. S. Ian. náiącey stánął widomy Pan Jezus z Nayśw. Pánną Mátką swoią. S. Ianem Ewángelistą y wielką liczbą SS. Pánienek, Aniołowie spiewáli. *podź, podź, podź, bo czekáią ćiebie niebieskie roskoszy.*
Alleluia. Aniołow. *Alleluia, Alleluia.* Poszłá do wieczney chwały. Drugá Pánná Angela Danizya gotowáłá serce swoie ná mieszkánie maluczkiemu Národzonemu Pánu ustáwną z czártem woyną. Prześládował ią czart w postáći nayszpetnieyszego wieprzá, kotá, olbrzymá kiiem y kopytámi tłukł ią. Tego niedość. Sámá codźień pięćdźieśiąt umartwienia ćiáłu swemu zádáwáłá. Gdy śię w noc Národzenia Páńskiego modliłá, w duchu záprowádzoná od Aniołá do Bethleem, oglądáłá maluczkiego P. Jezusa, oddáwszy mu pokłon, prośiłá áżeby iey Duchowne śiostry náwiedźiły go. Pozwolił P. Jezus: Ale śiostrom do Bethleem idącym zástąpili drogę czár-
Angela. Diabeł. ći. P. Jezus odpędźił czártow y rzekł do Anieli, śiostrom twoim bronili przystępu do mnie czárći, bo miały sercá swoie oszpe-
Grzechy. cone powszedniemi grzechámi, skoro śię skruszyły, záraz czárći precz od nich. Ieżeli powszedne grzechy czynią sercá obrzydłe
Serce. Bogu, dáleko bárźiey śmiertelne zbrodnie. P. Jezus serce Anieli krwią z S. boku swego umył y w nim mieszkał, po Duszę umieráiącey zesłał pułki Swiętych, wźiął ią do chwały. Tak spráwiedliwi gotuią sercá swoie ná mieszkánie máluczkiemu P. Jezusowi, niedopuszczáiąc śię grzechow, zdobiąc sercá Swiętymi cnotámi. Iáko Dáwid rzekł: (k) *Wesśło w ćiemnośćiách świátło tym ktorzy są prawego sercá.*

Iere-

h *Vit. ill.* i *Diarum Dominic. in Vit. ill.* k *Psal.* III.

IEremiaſz Prorok przywodźi Boga nárzekáiącego ná grzeſzni- 4.
kow. (l) *Niechcą ſłucháć ſłow moich y chodzą w nieprawośći ſercá ſwego.* Przydáie Bog pomſtę: *nie przepuſzczę áni pozwolę na to, áni ſię zlituię ážebym nie miał ich wygubić.* Piſze Selhamer. (m) W Hiſzpánii w Mieśćie Wálencyi, niektory bogácz przy rożnych grzeſznik
innych grzechách żył bez wſtydu, znáłożnicą. záchorzał śmiertelnie. Záwołáno ſpowiedniká. Záczął ſię ſpowiadáć, porzu- potępiony.
ćiwſzy ſpowiedź, rozśmiał ſię. Upominá ſpowiednik: Pánie uważ co czyniſz, czas płaczu ty ſię śmieieſz, cáły twoy wiek żyłeś bez Bogá, teráz poidźieſz ná ſąd Boży, ſpowiaday ſię, żáłuy y płacz zá grzechy, á Bog miłośierny przyimie do chwały duſzę twoię. Odpowiedźiał grzeſznik: Oycze ábo nie widźiſz
ono u łoſzká mego ſtoi kochánká moia, ćieſzy mię, muſzę śmiać nieczyſto.
ſię. Nie widźiał Kápłan, bo tam ſtał diabeł w oſobie nałożnicy
onego grzeſzniká. Chćiał Kápłan święconą wodą Diabła wypę- Diabeł.
dźić. Ale Diabeł porwawſzy grzeſzniká z Duſzą y ćiałem przepadł ná piekło. (n) S. Cæſarius, Luxuriuſa rádnego Pána, roz- Luxurius.
lewce niewinney krwie y źdźiercę upominał: upámiętay ſię, bo
ćię Bog żywego oddá ná pożarćie wężowi. Nie ſłuchał ow, ná- Wąż.
pominácza zábił. Wnet przypadł wąż, onego okrutniká żywego ćiało aż do ſercá pożarł, z ſercem Duſzę połknął. Ná tych Bog rzekł: *niechcą ſłuchać ſłow moich y chodzą w nieprawośći ſercá ſwego.* Ia Bog w Ciele ludzkim rzekłem. *Błogoſłáwieni czyſtego ſercá ábowiem oni będą Bogá oglądáli, ći niechcą ſłucháć ſłow moich y chodzą w nieprawośći ſercá ſwego.* Sercá ſwoie oſzpećili hárdośćią, Łákomſtwem źdźierſtwem, nieczyſtośćią, obżarſtwem. Ia w náturze ludzkiey z miłośći ku nim ćierpię uboſtwo, głod, źimno w Bethleemſkim żłobie, ći ná pałácách przy wſzelkich wygodách obrażáią moy Boſki Máieſtat. Ia łzy z oczu moich wylewam, wábię ich do płáczu zá grzechy ich, oni ſię śmieią, weſelą zánurzeni w ćieleſnych roſkoſzach: ia Anielſką muzyką zápráſzam ich do śiebie, oni zá muzyką świátową. O przyidźie ten czas, ktorego *nie przepuſzczę, áni pozwolę ná to áni ſię zlituię ážebym nie miał ich wygubić.* Przyſzedł na zápámiętáłych grzeſznikow czas śmierći y ſądu Bożego, nie przepuśćił im, nie dał łáſki áżeby ſię ſpowiadáli, zá grzechy żáłowáli, pozábiiał ich ná duſzy y ćiele, wężom czartom oddał ná pożarćie. *Ná właſne przyſzedł* żądał mieſzkáć w ſercách pokutuiących grzeſznikow. *Swoi go nie przyieli.* Porzućili, on też ich porzućił ná wieki.

ANielſki Doktor Thomaſz S. náucza iż ſię P. JEzus náro- 5.
dźił nie tylko dla pierworodnego grzechu, lecz dla wſzyſtkich innych grzechow zgłádzenia. (o) *Ad deletionem omni-*

l *cap.* 13. m *conc.* 16. *de ſanctiſ.* n *in Vit. ill.* o 3. *p. q.* 1. *a.*4

omnium peccatorum. O tym z uſt ſamego Zbáwićielá náſzego, ſłowa. (*p*) *Nie przyßedłem wzywáć ſpráwiedliwych lecz grzeßnych.*(*q*) S. Bernárd kiedy ſię w noc Bożego Národzenia gotował do przyięćia maluczkiego P. Jezusa, wzywał ná pomoc Nayśw. Pánny Mátki tego dźiećiątká, oná ſerce iego uczyniwſzy mieſzkániem Syńowi ſwemu, w nim go złożyłá. Podźiękował S. Bernard Nayśw. Pánnie moiąc: *luboſmy niegodni áby nam co dárowano, iednak tobie dáno ážebyſmy przez ćiebie odbieráli, cokolwiek mieć możemy, álbowiem poſtáńowił Bog ážebyśmy cokolwiek mamy, wßyſtko przez twoie ręce mieli.* Ućiekaymy ſię grzeſznicy do tey nieſkończonego miłośierdźia Mátki, áby uprośiłá nam u maluczkiego Páná Jezusa odpuſzczenie grzechow, ážeby ſercá náſze godnym uczyniłá mieſzkániem Synowi ſwemu ná tym świećie y w Niebie, przez wieki. Amen.

S Bernard

Serce.

NA NIEDZIELĘ PO BOZYM NARODZENIU.

Położon ieſt ná upádek y ná powſtánie wielu. Luc. 2.

I.

Dariuſz.



Aią to do śiebie wielcy Pánowie iż iednych wywyżſzaią, innych zniżaią. N. (*a*) Dáryuſz Krol Perſki miał w Kroleſtwie ſwoim ná woynie poimanego młodźieniaſzká Dánielá, ktory wźięty od práwego Bogá, wyloką mądrośćią, wſzyſtkich Kroleſtwa iego mędrcow przechodźił, podobał ſię ſtąd y z innych cnot Krolowi, uczynił go Krol Kśiążęćiem, wynioſł nád innych Pánow. tenże Krol wźiąwſzy wiadomość iż one hárde miaſto Bábilon niechce go znáć zá Páná, zbroyną potęgą obległ miaſto, náśmiewáli ſię z niego Bábilończykowie, iż ſię wáżył naymocnieyſzego y nigdy niedobytego dobywáć miaſta, ále gdy on nieſpodźianie wźiął miaſto, nieprzyiáćiele w płacz, proſzą miłośierdźia ážeby im żyćie dárował. Rrzekł Krol: nie moia potęgá lecz hárdość wáſzá zniżyłá was. Y złożył wſzyſtkich hárdych z urzędu. Mądrze poſtępował ten Krol, pokornego o Kśiążęcey godnośći áni myślącego Dánielá, ná iedne iego cnoty wzgląd maiąc, wywyſzſzył: hárdych ufaiących śiłom ſwoim, zniżył. Symeon S. uyrzawſzy nieogárnionego Bogá Krolá Niebá y źiemie, Zbáwićielá náſzego maluczkiego w Ciele ludzkim, Prorockim duchem rzekł o nim: *Ten*

Babilon.

p *Math.* 9. q *Nadaſi. Dec.* 24. a *Daniel.* 6.

Ten położon ieſt ná upádek y powſtánie wielu. Ktorych on zniży, y ktorych wynieśie. Zkąd ná dálſzym uſłyſzymy Kázániu. Iż národźił ſię, przyſzedł ná świat Zbáwićiel Pan ážeby pokornych, utrápienia ćierpiących ſług ſwoich, ná wieki wywyſzſzył. A zaś hárdych zápámiętáłych grzeſznikow ážeby náwieki zniżył. będźie to ná cześć Páná w T. S. I. ná d. n. p. *Pokora. Hárdość.*

ANielſki Doktor Thomaſz S. náucza iż do pokory należy oddánie nálezytey czći Bogu iáko Pánu ſwemu: (*b*) *Humilitas proprie reſpicit reverentiam, qva homo Deo ſubjicitur.* Auguſtyn S. w oſobie Zbáwićielá Páná mowi do człowieká: (*c*) *Uczćie ſię odemnie nie świata budowáć, nie wſzyſtkich rzeczy widomych y niewidomych ſtwarzać, nie większych niżli ſam świat, cudow czynić, áni umárłych wſkrzeſzáć, lecz iżem ieſt ćichy y pokornego ſercá. Myśliſz wyſoką wyſtáwić ſtukę, myśl wprzody o fundamenćie pokory.* Chceſz wyſoki w Niebie wyſtáwić ſobie páłac, bierz zá naymocnieyſzy fundáment pokorę. Piſze Surius. (*d*) Josbertus Pan możny y bogáty, Bernárdá S. powinnowáty wpádłſzy w chorobę, mowę utráćił, ſpowiadać ſię nie mogł. Wźiąwſzy o tym wiadomość Bernárd S. odpráwił zá niego Mſzą S. áżeby mu Bog przywroćił mowę y użyczył czáſu do pokuty. Po Mſzy S. przyſzedł do chorego; mowią przytomni do niego. Sługo Boży modl ſię áżeby ten niemy ſpowiadał ſię. Odpowiedźiał Bernard S. ábo nie wiećie iákim ieſt złoczyńcą ten człowiek? iákiey hardośći ten proch? iákim ieſt łákomcą zdźiercą ten kroremu záráz będźie dość káwáłá źiemi? iákim obżercą, ktorego wnet pożrze robactwo. Niechay wroći co wydarł, niech ſię wyrzecze łákomſtwa, zdźierſtwá, on, Syn y Fámilia iego, á umrze iáko Chrześćiánin. Dał ná to rękę niemy chory grzeſznik y záraz przemowił; ſpowiadał ſię z wielkim żálem krzywdy nágrodźił, w wielkiey pokorze, duchá Bogu oddał. Kto ieſt Mátką łákomſtwá, zdźierſtwa, obżerſtwa y innych zbrodni? dáie znáć Sirácides w Piśmie S. (*e*) *Początkiem wſzelkiego grzechu ieſt hardość kto ſię iey będźie trzymał, nápełni ſię przeklęſtwy y upádnie.* Hárdość náucza łákomſtwy, zdźierſtwy, obżerſtwy y innymi zbrodniámi, przykázánia Boſkie gwałćić. Nieſzczęśliwy kto ſię iey trzyma: nieſpodźianie pomienionego Páná związánego chorobą rzućiłá ná śmiertelne łoſzko, odebráłá mowę á zátym y nádźieię zbáwienia duſzy, bo ukrzywdzonym bliźnim nie dość uczyniwſzy, miał bydź ná ſtráſzny trybunał Boſki porwány: ſzczęśliwy iż miał przytomnego wielkiego ſługę Bożego Bernárdá S. ktory nie uwáżáiąc ná krew ſwoię, wyrzućił mu iá wnie ná oczy zbrodnie iego, náuczył go S. Pokory, iáko przy

2. (margin) *Iosbertus.* *Bernard S.* *grzeſznik*

b 22.*q.* 161. *a* 3. c *de Verb.Dom.* d *Tom.* 4. e *Eccl.* 10

ko przy zgonie życia swego miał się korzyć przed Maiestátem Boskim, z iaką ćierpliwośćią, ćięszką chorobę ofiárowáć Bogu za grzechy swoie y iáko miał płákáć zá nie. Dopioro ná fundámencie pokory y ćierpliwośći założył sobie mieszkánie w Niebie. Piotr. S. mowi. (*f*) *Pan* to iest Bog *ná hardych biie, pokornym zaś daie łáskę, korżćie się tedy pod wszechmocną ręką Boską, ážeby was wywyższył podczas náwiedzenia.* Kiedy według zásług wászych będzie wam płáćił. Pisze Marchesius (*g*) W Krolestwie Sycyliiskim wielkiey świątobliwośći Pánná Hieronyma Skálzya iesżcze trzećioletnia długo ná modlitwie trwała. Spytáná iáko się maluczkiey nie teskno modlić? odpowiedźiałá: bo modląc się widzę dźiwnie wesoły y śliczny ogrod, nád ktory pod słońcem nic weselszego nie masz. Łoszko iey goła deská, pośćiłá wiele dni o chebie y wodźie, chcąc o pewney godźinie w nocy wstáwáć ná modlitwę, zá rádą duchowney osoby, co wieczor, mowiłá do S. Pátryárchy Dominiká. *Oyczenasz y Zdrowáś Maryá.* Y záwsze ią ten Swięty budźił o godźinie, ktorey ona wstáć chćiałá. Gdy lat doszłá, poirzawszy świat na iey śliczną urodę, zálecał iey bogáty roskoszny Małżeński stan, ále mądra Pánná ukrzyzowánemu Oblubieńcowi Panieństwo swoie poślubiłá. Tego szczęśćia záyrzący iey, duch przeklęty wźiął osobę zácnego bogátego ále niewstydliwego Káwálerá potkał ią z kośćiołá idącą y słowy niewieśćiuchom pospolitemi przywitał. o Pánno iákoś śliczna, nie ma świat rowney tobie, áni ia oczu moich y serca mego oddálić mogę od ćiebie. Zápłonąwszy się Pánná zátkáwszy uszy, ućieká od niego, on zá nią, wpádłá do domu, obeyrzała się, álić Káwáler zniknął. Poznáłá zwodźićielá, niesskończone dźięki Bogu oddáłá, iż nieprzyiáćielowi nie dał gory nád nią. Czart do inney sztuki. Náprawił niewstydliwą niewiástę, ktorá oney S. Pánny, swoim kłamliwym ięzykiem ták oszpećiłá sławę, iż łácno wierni zwłászcza niecnotliwi ludźie, mieli ią zá nierządnicę. Co ná to niewinná Pánná? z wielką ćierpliwośćią y pokorą, modliłá się zá nieprzyiáćiołkę: *Boże moy, odpuść ten grzech oney nieszcześliwey niewieśćie, ktorá zábiiáiąc mię doczesnie ná sławie, duszę swoię ná wieki zábiłá.* Náwiedźił Bog tę Swiętą Pánnę ćięszką chorobą, przez lat śiedm nie tylko trápiły ią boleśći, ále też usługuiących szemránia y nie dozor. Stosuiąc się do woli Bożey, gdy usłyszáłá idącą Processyą Rożáńcową w pierwszą Mieśiącá Niedźielę, polećiłá się Nayśw. Pánnie Rożáńcowey. Tá iedyná utrápionych poćiechá pokázáwszy się iey rzekłá: bądź ćierpliwa Hieronimo. Záraz położywszy rece ná pierśiach iey ná krzyż, kázáłá z sobą mowić te słowa: *niech się dźieie ze mną wola Boża*

Hieroni- ma Zákon Domin. S.

Domin. S.

Diabeł.

ćierpliw.

f 1. *Petr.* 5. g *in vit. ill. Sept.* 7.

la Boża. Znikneła Nayśw. Pánná. Oná prágneła iáko naywięcey ćierpieć z miłośći ku Bogu, powstáłá z oney choroby. W krotce wpádłá w drugą. náwiedźiłá ią Nayśw Pánná z Zofią S. Ktorá zá rozkázániem Nayśw. Pánny przeżegnáłá y zleczyłá chorą. trzeći raz śmiertelnie choruiącą náwiedźił P. Jezus w osobie nayślicznieyszego dźiećiątká, przeżegnał ią uzdrowił, zniknął. Czwarty raz gdy w Kośćiele przyieła S. Sákráment, P. Jezus rzekł do niey: gotuy się ná ćięszką chorobę. Spytáłá oná: Pánie zdáię się ná Swiętą wolą twoię, tylko mi powiedz, ieżeli w chorobie, ktorą ná mię dopuśćisz umrę? P. Jezus iákoby upewniaiąc o śmierći, uśmiechnął się, zniknął. Wpádłá w chorobę, ktorą z wielką ćierpiáwszy rádośćią, duchá P. Jezusowi w ręce oddáłá, pokázáłá się swoim śiostrom, otoczona wieczney chwały świátłośćią. Ták Bog wyniosł we wszystkich uczynkách pokorną Pánnę. O Bogu y iemu w pokorze służących. - -

Stosowanie się do woli Bożey Zofia P.

Smierć. Chwała.

RZymski Kárdynał Hugo mowi: (*h*) *Semper oculus Dei ad humiles, sed Diaboli ad sublimes.* Záwsze oczy Boskie ku pokornym áby im Bog dobrze czynił: oczy Diabła ku hárdym ážeby im szkodźił. Pomienioná Pánná we trzech lećieh, gdźie inne dźieci żegnáć się nie umieią albo się lenią, korzyłá się upádáłá ná modlitwie przed Bogiem. Niewinniątká łoszko, twardá deská, post o chlebie y wodźie, pieszczone przysmáki ná ubogich. wielká pokorá. kiedy oni śiwi do złego śilni grzesznicy, iedney nocy twárdego niechcą ćierpieć łoszká. post o chlebie y wodźie psuie im zdrowie, kroći wiek. O száleni obżercy! winá, gorące potráwy y nápoie, zdrowie wásze, wiek wasz pożeraią. wymogłá u Bogá niewinná Pánienká, ážeby ią Dominik S. Káżdey nocy ná modlıtwę budźił. Wielká pokorá! á my się brodáći frasuiemy, kiedy w nocy spáć nie możemy, okná zámykámy, strożom przykázuiemy áby nam smacznego snu nie przerywali, według rády Aptekárzow dla smacznego snu, iedni pod głowy tytun, drudzy flászę gorzáłki, inni skurę sowy ktorá przez dźień spi, kłádźiemy. Wielká hárdość? Bog, ábo Anioł stroż przerywá sen rádźi przynámniey westchnąć do Bogá, my nárzekámy ná niedospánie. W Kośćiele ták nábozná Pánna, iz się Diabeł nie ważył modlitwy przerywáć, ogniem mu byłá iey modlitwá, zá Kośćiołem przywitał ią w osobie Káwálerá. nasza iż iest oźiębłá modlitwa, Diabeł do káżdego do káżdey ma przystęp, gospodárzow y gospodynie witá w Kośćiele, podczas modlitwy, przywodząc im ná myśl porzucony dom z dźiećmi. Pánie y Pánny witá pokázuiąc im nierządnice; ono ná nich bogáte od nowey mody ná drotách z tyśiącá sztuk száty, 3.

czuby,

h *in Psal.* 17.

czuby, á wy ſię czemu ták nie ſtroićie? witá dyábeł młodź, ſtáwiąc im ná myśli, tam y owdźie śiedzące niewiaſty: czemu pátrzáćie ná Krucyfix? ono wáſze Boginie, Dyány. Witá żołnierzow oczy ich obrácáiąc ná Ołtárzow śrebrá, y ſzepce im w ucho: wey iákiego ſrebrá y złotá maią Popi, á kurczą ſię kiedy wam z gorſzkich Kośćielnych dymow nayſłodſze powinni dawáć wino. Witá Diabeł wſzyſtkich, przed ſkończeniem Nábożeńſtwa wywabiáiąc z Kośćiołá iednych ná targ, innych do kárczmy, ná báńkiety ná gody y tam dáley. O ślepá hárdośći porzućiwſzy Bogá zá Diabłem idźieſz. *Oculus Diaboli ad ſublimes.* Swiętá oná Pánná w niewinnośći osłáwioná modliłá ſię zá nieprzyiáćiołkę ſwoię. Wielká to pokorá. Zá złe płáćić dobrem. My zá złe ſłowo płáćimy gorſzym, zá pięść pięśćią, zá płaz płázem: o marną krzywdę, ná poiedynek, kto przewodnikiem? Oćiec hárdośći Diabeł, bo Chryſtus Pan nieprzyiáćiołom odpuſzczáć y dobrze czynić przykázał. Swiętá Pánná z wielką rádośćią przyimowáłá z ręku Bożych ćięſzkie długie choroby y inne dopuſzczenia. Wielká pokorá. my ná káżdy marſzczymy ſię nárzekámy przypádek. Wyniosł ią Bog zá to. Náwiedźił ſam, náwiedźiłá y Nayśw. Pánná Mátká iego, utrápioną, po śmierći dał iey naiaśnieyſzy Maieſtát w kroleſtwie ſwoim. *Semper oculus Dei ad humiles.*

4. IZáiaſz Prorok piſze, dokąd Nábuchodonozorá Krolá, hárdość záprowádźiłá? (i) o Krolu? ktoryś ſię czynił źiemſkim Bogiem, *wtrąćona ieſt do piekłá hárdość twoia, upadł trup twoy: pod tobą pośćielą molá á nákryćiem twoim będźie robactwo.* Niedźiw że ſię ten wynośił z godnośći y fortuny, bo był Pogánin, práwego nie znáiący Bogá. Ale Chrześćianie od Boga w ćielonego Chryſtuſa Páná názwáni iáko ſię wynoſzą y upádáią? Piſze Kroniká Zákonu Fráńćiſzká S. W Kroleſtwie Fráncuſkim, dwa wyſokich godnośći y wielkich fortun Pánowie żyli z ſobą w śćiſłey przyiáźni, dobra od Bogá Páná wźięte obrácali ná hárde świátá pompy, báńkiety, podárki y ćieleſne roſkoſzy, niedbáiąc o duſzę. Czáſu letnego iádąc ná pewne mieyſce dla ućiechy, gdy ſię ſpoznili, nie maiąc goſpody, zánocowáli w puſtym Kośćiołku, po wieczerzy ſpáć ſię położyli. Ieden z onych dwu Pánow nie co dobry częſto ſię ſpowiadał uczonemu Kápłánowi Fránćiſzká S. Zákonu. Ale do tychże grzechow odpádał, fráſował ſię o to Spowiednik gorąco modląc ſię zá niego. Ten Pan záſnąwſzy, we śnie uyrzał Chryſtuſa Páná z wielkim Máieſtátem y nie zliczoną gromadą przychodzącego ná ſąd, záwołáno grzeſznikow z tych iedni ſtáneli po práwicy inni polewicy Sędźie-

Vnus Abbas alter Archidiac

Sąd Boży.

i *cap.* 14.

Sędźiego, widźiał po lewicy Páná z ktorym nocował, przyiáćiela ſwego y ſługi iego, ktorych grzechy gdy wyliczyli czárći, potępił Chryſtus Pan onego páná y ſługi iego, záráz czárći duſze ich pogrzebli w piekle. z wielkim ſtráchem pátrzał ná to drugi nie co dobry pan. Alić czárći záprowádźiwſzy do piekłá przyiáćielá iego, wrácáią ſię po niego y czeládz iego, chcą go udáwic, przypadł modlący ſię ná ten czas zá niego świątobliwy ſpowiednik iego, odpędźił czártow. *Diabli.* porwał ſię on ze ſnu, pełen ſtráchu, wſzytek potem obláný, ná głowie ſtoią włoſy, ſerce drży. Iednák maiąc to zá ſzczyry ſen y utrudzenie z drogi, polecáiąc ſię P. Bogu, znowu zaſnął, záráz widźiał toż co y pierwey. porwał ſię *grzeszni.* bárźiey drzący, zaczął wrzeſzczeć, ná ſługi wołáć, áżeby w drogę iáchali, wybieráią ſię ſłudzy, budzą drugiego Páná y ſługi iego, álić w nich duſz nie maſz. *nágła śmierć. potępieni.* poznał pan iáko tamtych ſpiących Bog Sędźia ná wieki potępił, iego przez ſen do pokuty upomniał. tamże ná źiemię upadł, nieſkończone dźięki Bogu oddał; ſługom ſwoim zápłáćił y radźił im áżeby iáko mu grzeſzyć ták y pokutowáć pomagáli. Wſzyſtkim dłużnikom dość uczynił, co zbywáło wſzyſtko ná ubogich rozdał, habit Fráńćiſzká S. przyiął, aż do śmierći ſzczyrze pokutował y wieczne miłośierdźie u Bogá ználazł. Chrześćiáńſkich pánow żyćie, ſzczyrá hárdość. ná godnośćiach ledwo pamiętáią ná to iż ſą śmiertelni naylichſzemu żebrákowi rowni ludźie. ſpowiadáią ſię korzą ſię przed Bogiem á bárźiey ſzydzą z Bogá, kiedy do tychże ſię wrácáią zbrodni. ázaż to nie hárdość niewolnikowi náśmiewáć ſię z páná? od Bogá wźięte dobrá, nie ná chwałę Bożą y zbáwienie duſz ſwoich lecz ná zbytki, báńkiety, niewſtydliwe maſzkáry y niezliczone zbrodnie obrácáią. ſłudzy pomagáią złośći bezbożnym pánom. po weſołey wieczerzy poſzli ſpáć, weſelſzego názaiutrz ſpodźiewáiąc ſię obiadu, álić w iednym momenćie porwáno páná z ſługámi ná ſąd Bozy, potępiono ná wieczny do piekłá głod. wyrzucá káżdemu z nich ná oczy hárdość pomieniony Prorok: *wtrąconá ieſt do piekłá hardość twoia, upadł trup twoy, pod tobą pośćielą mola á nákryćiem twoim będźie robáctwo.* Ták Chryſtus Pan *położon ieſt* ná upádek hárdych zápámiętáłych zbrodniow.

5. ANielſki Doktor Thomaſz S. o Bogu rzekł. (k) *Deus habet dominium mortis & vitæ.* Bog ieſt pánem śmierći y żywotá. iákoż ſię ma przed tákim Panem człowiek wynośić, tákiego Páná obrážáć? (l) *S. Apollonius.* S. Apollonius, boiąc ſię áżeby go diabeł hárdośći śiećią nie ułowił, uśilnie prośił P. Bogá o pokorę. czáſu iednego modląc ſię, uczuł ná ſzyi ſwoiey ćiężar, śięgnął ręką, omacał diabłá w poſtáći maluczkiego Murzyná, zerwáwſzy go z *Dyabeł*

k 22. *q.* 64. *a* 6. l. *Nádaſi Ianuar.* 25.

kárku swego zákopał w źiemi, od Boga usłyszał głos: o co będźiesz prosił mię, otrzymasz. otrzymał wielką pokorę, nie śmiał przystąpić do niego Kśiążę hárdośći diabeł. Do ćiebie się ućiekámy Chryste Jezu Pánie nasz máiący w ręku twoich śmierć y żyćie násze, ty odpądź od nas hárdego murzyna, przeklętego duchá. Niech zá przyczyną Nayśw. Pánny Mátki twoiey, tobie w pokorze S. ná wieki służymy.

NA NOWY ROK.

Názwáne iest Imie iego JEZUS. Luc. 1.

I. Aią to do śiebie imiona od Bogá ludźiom podáne, iż coś osobliwego pożytecznego w sobie záwieráią. N. (a) S. *Bonifacius* wźiął te imie od Bogá, iákoby dobrze czyniący. y dobrze czynił Kośćiołowi Bożemu, kiedy zostáwszy Biskupem Lauzánenskim, upádłą Bożą chwáłę wyniosł w gorę. dobrze czynił ludźiom, bo ich drogą cnot świętych prowádźił do Niebá. dobrze uczynił sobie. codźiennym do Nayśw. Pánny nábożeństwem, wysłużył to uniey iż záchwycony do niebá z wielką oglądał rádośćią, chory SS. Aniołow, Prorokow, Apostołow, Męczennikow Wyznawcow SS. Pánien y Krolową Wszystkich SS. Nayś. Pánnę. iáko oná przedźiwnym sposobem z Swiętymi mieszká w SSS. Troycy á SSS. Troycá mieszka w nich, aż też y sam odźiedźiczył onę szczęśliwą kráinę. (b) S. *Regina* Pánná wźięła te imie od Bogá. Reginá znáczy Krolową. oná iáko przemożna Krolowa, bez żadney źiemskiey potęgi iedną Boską mocą zwyćiężyłá pokruszyłá Pogáńskie więzy y miecze, płomienie zgáśiłá, ná szańc śmierći wyprowádzona uyrzáłá Niebieską gołębicę ktora podáiąc iey koronę rzekłá: *Podź Regino do pokoiu Chrystusowego, błogosłáwiona iesteś żeś tę koronę wysłużyłá u Bogá.* Dźiś od Bogá Oycá Syn Boży bierze S. imię Jezus. Imię znáczące Zbáwićielá świátá. imię ná ktore upáda wszelkie koláno niebieskie źiemskie y piekielne. imie pośiláiące sług swoich á nieprzyiáćiołom strászne. Zkąd dalsze Kázánie otym. iáko uzbroieni S. imieniem Jezus są strászni swoim nieprzyiáćiołom: á zaś nie maiący S. imienia Jezus, lękáią się nieprzyiáciol swoich. Będźie to ná cześć Páná w T. S. I. ná wysłáwienie S. imienia Jezus. ná d. n. p.

Margin notes: S. Bonif. — Chwała. — SSS. Tr. — S. Regina — Gołębica. — Imię IESUS.

Aniel-

a *vit. ill.* b *Nadasius in Ann. Cæl.*

ANielski Doktor Thomasz S. náucza iż Chrystus Pan nie dla siebie stał się człowiekiem y obrzezány iest ná ciele, ále żeby nas przez łáskę uczynił Bogámi. (c) *Filius Dei non propter seipsum, factus est homo, & circumcisus in carne, sed ut nos per gratiam faceret Deos.* (d) S. Páweł z S. Bárnábą wielą cudow náwrácáiąc żydow do Chrystusa P. przyszli do ziemie Listryiskiey tám S. Páweł gdy chromego uzdrowił. pátrzący ná to lud záwołał: *Bogowie się stáli podobni ludziom y przyszli do nas.* y nazwali Bárnábę Iowiszem, Páwła Merkuryuszem. ale Swięci odpowiedzieli: *iesteśmy śmiertelni iako y wy ludzie, opowiadáiący wam náwrocenie do Bogá żywego, ktory uczynił Niebo y ziemię y morze y wszystko co w nich iest.* Czemu Pogáństwo uznáło zá Bogow, SS. Apostołow, sług Chrystusa P? bo czynili cudá moc ludzką przechodzące. w czyiey mocy? pokázał S. Páweł, kiedy diabłu z opętáney niewiasty roskázał ustąpić. (e) *roskázuię tobie w Imie Iezusa Chrystusa ażebyś ustąpił.* Záraz diabeł uciekł do piekła. w mocy S. imienia Jezus, Páńscy uczniowie, ślepym wzrok, chromym przywrácáli chodzenie, czárty z opętánych wyganiali. te S. imie Jezus w sercu y ustách ich zostáiące czyniło ich podobnych Bogu, strásznych nieprzyiáciołom. (f) Błogosłáwioney Kátharzynie Rákońizyi ieszcze maluczkieyo niebieskich dobrach myślącey pokázáła się Nayśw. Pánná w hábicie Dominiká S. w koronie z gwiazd, rzekła do niey: naymilsza corko, imie Jezus niechay będzie w sercu twoim. przyieła S. imie Jezus Pánienká do sercá swego: ná iáki koniec uzbroiła ią Nayśw. Pánná imieniem Syná swego? ná ciężkie następuiące woyny z ciałem światem y piekłem. uderzyły ná nię tak srogie cielesne pokusy, one szpetne myśli y sprosne lárwy, iż się nie mogąc odiąć áni dziennymi y nocnymi modlitwámi, áni postami y łzámi, áni dyscypliną y twárdą ziemią martwiąc ciáło swoie: záwołáła o pomoc do tego Páná, ktoremu imię. Jezus. ukrzyżowány Jezu záchoway mię od grzechu śmiertelnego. pokázał się iey P. Jezus y rzekł: nie trwoz naymilsza corko iam iest z tobą. pytá Pánná: o naydobrotliwszy Jezu gdzieś był, gdy ná mię czart ták srogimi bił pokusami? Odpowiedział Pan: byłem w sercu twoim, znákiem tego, iżeś ná myśli szpetne nie zezwoliła, owszem wálcząc z ciałem, na noweś záfłużyłá korony. záwołá Pánná: o Boże moy bądź zá to ná wieki pochwálony, á proszę ciebie przez wszystkie dobroci twoie, ażebyś ná mię ták ciężkich pokus więcey nie dopuszczał. P. Jezus przytulił ią do siebie, krwią z S. boku pośilił, dwa Aniołowie przepásali ią pasem Anielskięy czystości. więcey cielesnych pokus nie cierpiała. byłá oná z twarzy iako lilia

2.

Iesus imię · *diabeł.* · *B. Kathar* · *Marya P.* · *pokusy:* · *P. Iezus* · *Serce* · *Aniołowie*

c 3. *p. q.* 37. *a* 3. d *Act.* 14. e *Id.* 16. f. *vit. ill. sept.* 4.

śliczna, áby tą urodą innych nie gorszyłá, wymogłá u P. JEZUSA
Twarz. iż iey twarz przemienił w bladą szpetną iáko trup. druga woyná z światem. przymuszáli ią rodźice w stan małżeński ażeby się stroiłá iáko inne panny. oná częśćią nożyczkámi, częśćią ogniem, z głowy swoiey spędźiłá włosy, ućiekłá się o pomoc do S. Szczepaná Męczenniká, ten ią z Niebá poćieszył: nie płacz wysłuchał ćię Bog, będźiesz mu w panieństwie służyłá. trzećia woyná z piekłem. kuśił ią czárt hárdośćią iákoby nad nię świątobliwszey nie było. kuśił bluźnierstwy, wątpliwośćią w táiemnicách wiary S. odrzucáiącą pokusy, czárći zabiiali, duśili. wołáiącey w Niebo o pośiłek, pokázał się P. JEZUS. głowę iey przytulił do S. głowy swoiey, ták wolną zostáłá od hárdośći, prożney chwały, bluźnierstwa y niedowiarstwa. zwyciężyłá trzech głownych wszystkim nam pospolitych nieprzyiáćioł, ćiało, świat y piekło, mocą Nayśw. imienia JEZUS, ktorym ią Nayśw. Pánná przed woyną z tymi nieprzyiáćiołámi uzbroiłá: *imie Iezus niechay będźie w sercu twoim.* w mocy tego S. Imienia stáłá się nieiaką Boginią przez łáskę podobną Bogu, straszną ćiáłu roskosznemu, świátu oszukiwáiącemu. diabłu zwodzącemu o tym S. imieniu Bernárd S. (g) *One hardość uśmierza, gáśi pożądliwośći ogień, y wszelką grzechu szpetność od człowieká odrzucá.*

S.Szczep

Dyabli

3. RZymski Kardynał Hugo o S. imieniu JEZUS rzekł. (h) *JEZUS iest Krolem żołnierzow swoich.* Iakich żołnierzow Krolem przemożne imie JEZUS? wyráźił Páweł S. w liśćie do Timotheusza. (*prácuy iáko żołnierz Chrystusa JEZUSA.* przydał: *niech porzući nieprawość, wszelki ktory wzywa imienia Páńskiego.* znowu: *trzymay się spráwiedliwośći, wiary, miłośći y pokoiu z tymi ktorzy wzywáią imienia Páńskiego sercem czystym.* Chcesz żołnierzu áby ćię pośiłkowáło ná woynie przećiw nieprzyiáćiołom twoim, S. imie JEZUS. wystrzegay się grzechow, w oyczyźnie z Chrześćiánami záchoway spráwiedliwość, nie zdźieray. wiarę, nie żyi iáko pogánin. miłość, co tobie miło, drugiemu uczyń: co tobie nie miło, drugiemu nie czyń. pokoy z Bogiem, Kośćiołem y bliźnim.
Iosue. (k) Tákim był żołnierzem Iozwe Wodz woysk Izráelskich, puśćił się z woyskiem pod miasto pogáńskie Ierycho, zástąpiłá drogę rzeká Iordan, on mocą Bożą roskázał zátrzymać się wodom, wnet stánełá rzeká iáko mur, on woysko suchym rzeki dnem pzeprowádźił. iednym głosem trąb swoich Ierychońskie mury z ziemią zrownał. Woyská pięćiu Amorrheyskich Krolow ná placu trupem położył, samych żywych Krolow ná pal. nim bitwę skończył, roskázał słońcu ná niebie stánąć, stáneło. trzydźiestu y iednego Krolá zwoiował, páństwa ich opánował. czyią mocą? on sam Wodz niegdyś sługá Moyzesza nieznáiący woiennego żeláza.

Woysko

g *ser.* 15 *in cant.* h *tom.* 7. *pag.* 196. i 2. *Tim.* 2. k *liber Iosue.*

Woyſko iego z ludzi mizernych nie dáwno z iárżma Pháráoná wyprzężonych y ták boiáźliwych iż z Moyzeſzem nie śmieli iść do źiemie od Bogá obiecáney, uſłyſzáwſzy iż w niey pełno olbrzymow. dopioro zkąd odwágá? odpowiádá S. Juſtinus Męczennik. (l) *ſłońce ſtáńeło ná roſkazanie onego męża ktoremu było imie JEZUS.* Wodzá woyſk Izráelſkich imie Josue znáczyło S. imie Jezus. w mocy tego S. imienia Jezus ſtarł potęgę kilkádźieśiąt Krolow nieprzyiáćioł ſwoich. rzece y słońcu roſkázał, y słucháły. przy tym imieniu miał przymioty dobrego żołnierzá, wyſtrzegał śię grzechow, poſtrzegał ná ſobie y żołnierzách ſpráwiedliwośći, sądźił y kárał zdźiercow y innych niecnotliwych. wiára w iednego Bogá, w nim miłość, pokoy, zgodá między żołnierzámi y oyczyzny obywátelámi. dlatego S. imie Jezus było mu mocą pośiláiącą ná woynách.

INákſze ſą śiły nieznáiących S. Imienia Jezus. piſze Æmilius. (m) Károl Książe Burgundyiſkie wſzczął domową woynę z Krolem Fráncuſkim Ludwikiem iedynáſtym, obległ Krolá w Páryżu. w noc ćiemną ktoś ná ſtraż Książęcą záwołał: iutro krol Fráncuſki z trzema pułkámi z miáſtá wypádnie ná was. záraz Książe roſkazał woyſku do koni y żelázá. názáiutrz mgła ćiemna nie pozwalá dáleko widźieć. Książe wyſyłá ná podsłuch żołnierzow. powrácáią ći dáią znáć iż pod miaſtem wielki pułk zbroynych nieprzyiáćioł Fráncuzow. wyſyłá Książe drugi podsłuch y ten toż ſamo potwierdzá: nieprzyiáćiele zbroyni w polu. ſtrách ná wſzyſtkich, wyglądáią ktorędy y dokąd ućiekáć? álić gdy słońce rozpędźiło mgłę, trzeći podsłuch wysłány powroćił z tym, do Książęćia: widźieliśmy pułk ále nie żołnierzow lecz maku ná ogrodźie mieſkim, ktorego maku głowy nákſztałt ludzkich, u bokow gáłąſki iáko dźidy, miaſto bachmatow wiſzą u ſpodu liśćia. iákiego tam dopioro śmiechu z tchorzow żołnierzow, kto wypowie? z onego przelęknienia nie śmiał Książe do żelázá ná Fráncuzá, pokoy z nim záwarł. Piſze Jowius. (n) Károl piąty Ceſarz poſzedł z woyſkiem do miáſtá Nicei áby przyśięgł pokoy z Krolem Fráncuſkim. żołnierze iego o południu odpoczywáiący pod naywyżſzemi skáłámi Alpeſow: uyrzeli ná skále ćiemny iáko dym obłok, przeſtráſzeni záwołáli: Turczyn, Turczyn ná nás! od ſtráchu mieſzáią śię, ieden konia miaſto grzywy chwytá zá ogon. drugi miaſto kulbáki, pancerz ná koniu. miaſto ładownicy, kufel pod páchę. dragan miaſto ſtrzelby, báryłę ná rámię. Alić ná oney gorze gdy zniknął dym pokázał śię wieśniak z cepem. ſpytány od żołnierzow, kto y co tam czynił? odpowiedźiał: ućiekłem od waś ná tę skáłę, młoćiłem bob, z małym pożytkiem, bo więcey z ſnopow kurzáwy, dymu,

4. Karol. żołnierze. Karol. żołnierze.

l *in loc. citat.* m *lib.* 10. n *lib.* 37. *Hiſt.*

dymu, niżli ziarna. usłyszawszy to żołnierze, w śmiech y szyderstwo z samych siebie. Pisze Pontanus.)o) Ferdynand Krol
Ferdynąd Neapolitański ciągnąc z woyskiem pod miasto Kanuzium, zanocował w polu, straż iego ná podsłuch wysłana trafiła ná pułki ieleniow, w ciemną noc mniemaiąc iz to woysko nieprzyiacielskie, bieży do Krolá y mowi: Książe Andegaweńskie twoy nieprzyiaciel, tuż z niezmiernym woyskiem, uciekaymy. uwierzył Krol,
Żołnierze uciekł do oyczyzny. pozostali ná noclegu żołnierze, názaiutrz uyrzeli stądá ieleniow. dáli znáć Krolowi, zawstydził się Krol y pułkownicy iz się dáli zwierzętom z pola zpędzić, prácá y koszt ná wiatr. o tákich żołnierzách, S. Krol Dáwid. (p) *tám drżeli od boiáźni, gdźie nie było boiaźni.* mogli bydź ći żołnierze w oyczyźnie y w ciemną noc odważni do zágarnienia y z pod zamku odbićia, wieśniakow trzody: w nieprzyiaćielskiey źiemi noc strászna, makowe głowki zdáły się bydź żelaznym nieprzyiaćielskim pułkiem. chłop z cepem zdał się bydź całą Turecką Azyą. stądá ieleniów w oczu ich niezwalczonym cudzoźiemcem. á to czemu? dáie przyczynę Bog u Proroká Ieremiasza (q) *przepomnieli imienia mego.* iakiego imienia? dáie znáć Augustyn S. (r) *JEZUS imie posiłáiące.* nie przepomnieli wźiąć z sobą żołnierze, koni, zbroi, wozow. S. pośiłaiące przećiw nieprzyiaciołom imie Jezus z pámięći wypádło. rzecze kto: wszak pomienione woyská były z Chrześćian, ktorzy nie mogą przepomnieć imienia JEZUS. á co rzekł do nich S. Páweł (s) *imie Boskie przez was zbluźnione.* pánowie, zołnierze iedząc y piiąc, bluźnią Bogá. przy kártách bluźnią Bogá. muzyká, spiewácy ich sprośni bluźnią Bogá, kłamaiąc, krzywoprzysięgaiąc bluźnią Bogá. lud ubogi krzywdząc szárpiąc bluźnią Bogá, bo nie máią go zá Boga, kiedy przykázáń iego nie záchowuią. nie usłyszysz z ust ich S. imienia Jezus. o! násłuchasz się słow sprośnych bluźnierskich, dla tego porzuceni od S. imienia JEZUS, drżą y uciekáią od makowych głowek, od dźikich źwierząt. bo przeklął Bog tákich w Piśmie S. (t) *ieżeli nie będźiesz słuchał głosu P. Bogá twego y nie będźiesz strzegł y pełnił wszystkich przykázáń iego. upádniesz przed nieprzyiaćioły twoimi, iedną drogą wynidźiesz przećiw im, a śiedmią drog będźiesz uciekał.*

5\. A Nielski Doktor Thomasz S. o S. imienu JEZUS mowi. (u) ate S. S. imię JEZUS znáczy zbáwienie. *Hoc Nomen JEZUS est significativum sálutis.* Dáie zwyćięstwo nąd wieczną śmierS.Mechtyl ćią, otwiera bramę do wiecznego żywotá. (w) S. Mechtylda gdy P. JEZUSA prośiłá o błogosłáwieństwo ná nowy rok. rzekł do niey P.Iezus. P. JEZUS: *ia iestem ow o ktorym nápisano: lata twoie nie ustáną.* przy záczęciu

o *lib.* 1. *bel. Neapol.* p *Psal.* 37. q *cap.* 23. r *de contemp. cord.* s *Rom,* 2. t *Deut.* 28. u *vit. ill.*

záczęciu nowego roku, ſtáray ſię ażebyś ſię odnowiła w żyćiu twoim, ćwicz ſię w ćichośći y pokorze, w miłośći ku mnie iednemu, ſtrzeż ſię proźnowánia y leniſtwa, ták rok nowy dobrze zácznieſz y ſkończyſz, y w mocy imienia mego, ośięgnieſz żywot wieczny. (x) dnia dźiśieyſzego S. Gertrudźie pozdráwiaiącey S. imie Jezus, pokázał ſię Pan Jezus piaſtuiący iey pozdrowienia iáko nayślicznieyſze roże, ná iey uſtách wyráźił złotymi literámi S. imie Jezus, iáko znák zbáwienia wiecznego. roſkázał nowy rok zácząć od duſzy odnowienia, od myśli o boiáźni y miłośći Bożey. toż y nam roſkázuie P. Jezus. záczynaymy nowy rok od boiáźni y miłośći Bożey, odnáwiaiąc ſię w cnoty Swięte, nie wypuſzczáiąc z uſt y ſerc náſzych, S. imienia Jezus. á te imie zá przyczyną Nayśw. Pánny, będźie nam oſobliwą obroną od náſzych widomych y niewidomych nieprzyiaćioł, y zbáwieniem duſz naſzych Amen. S. Gertruda.

NA NIEDZIELĘ PO NOWYM ROKU.

Anioł Páńſki pokázał ſię we śnie Jozefowi. Math. 2.

Miedzy ſnámi iedne ſą człowiekowi pożyteczne, inne ſzkodliwe N. Piſze Plutárchus. (a) Cyrus Krol Medow gdy ſzedł z woyſkiem ná záwoiowánie źiemi Ormiáńſkiey, wielkie trudnośći záſtąpiły mu drogę ták dálece iż wątpił o ſzczęśćiu ná oney woynie. widźiał we śnie iákoby go ktoś związánego łáncuchámi trzymał, potym rozwiązał puśćił, y mogł on gdźie ſię podobáło tám poiść. wyłożył ſobie ſen: łáncuchy znáczą trudnośći przeſzkádzáiące do źiemi nieprzyiáćielſkiey, wywiązánie z łáncuchow znáczy uſtąpienie trudnośći, drogę wolną. tedy łácno wſzedſzy do źiemi Ormiáńſkiey, opánował ią. W Rzymie gdy Juliuſza Ceſarzá miano w Senáćie zábić, nocy uprzedzáiącey śmierć iego, Kálpurnia żoná iego widźiáła ſen, iákoby ćiáło zábitego Ceſarzá męża ſwego ná ſwoich ręku trzymała y opłákiwáła. názáiutrz powiáda ſen mężowi Ceſarzowi y rádźi áżeby do Senátu nie ſzedł. nie ſłuchał żony, iey ſen lekce wáżył, do Senátu poſzedł, od Senátorow zábity zginął. pierwſzy ſen pożyteczny, drugi ſzkodliwy, támten przynioſł zwyćięſtwo, ten śmierć. naypożytecznieyſzy ſen Jozefá S. *Anioł Páńſki pokázał ſię we śnie Jozefowi mowiący:* I. Cyrus Kr. ſen pożyteczny. Iuluſz Ceſarz. ſen ſzkodliwy.

x *vit. ill.* a *de Cyro.*

wiący: wſtań y weźmi dźiećię y mátkę iego á ućiekay do Egiptu. Iozef S. *Wſtáwſzy wźiął dźiećiątko y mátkę iego w nocy y poſzedł do Egiptu.* unioſł od miecza Herodá, zbáwienie cáłego narodu ludzkiego, P. Jezusa y Nayświętſzą Pánnę Mátkę iego. zkąd dálſzá mowá o tym. iáko ći ktorzy ſłucháią Bogá upomináiącego przez ſny, do uczynkow dobrych, biorą od niego kroleſtwo niebieſkie: ktorzy tákie nápomnienie za nic maią, ná wieczny idą ogień. będzie to ná cześć P w T. S. 1. ná d. n. p.

2. ANielſki Doktor Thomaſz S. náucza iż do nátury ludzkiey należy. áżeby iey rozum nie przeczył wnętrznemu nátchnieniu, y zewnętrznemu prawdy przepowiadániu.(*b*) *in nátura humana eſt ut mens hominis non repugnet interiori inſtinctui & exteriori veritatis prædicationi.* w Księgách czwartych Moyzeſzowych mowi naywyſzſzy Pan. (*c*) *W widzeniu pokáżę ſię iemu, ábo przez ſen będę mowił do niego.* iáko mowi Bog do człowieká ſpiącego? piſze Márcheſius: (*d*) we Włoſzech prześwietney Fa- *Ian Baptiſta Ptolomeus.* milii Ptolomeuſzow młodźian Ian Baptiſtá Ptolomeus, od złych obyczáiow názwany zgorſzeniem świátá. miał śioſtrę ſwoię w habićie Dominiká S. B. Nerę, tá świętá Pánná ſłyſząc iż pomieniony brat iey iáko wyuzdány młody ſzkápá leći oślep ná piekielną przepaść, gorzko przed Maieſtátem Bożym płákáłá, áżeby ten Pan dał upámiętánie bezbożnemu iey brátu, y wymogłá to u P. Bogá iż pomieniony młodźian brát iey ſzedſzy do Oycow Zákonu Dominiká S. prośił o hábit, był Przeorem B. Ambroży Sanſedonius, ten z oycámi w rádę: ieżeli przyiąć onego młodźianá ktorego wſzyſcy mieli zá ieden zárááźliwy trąd y zgorſzenie świátá, áżeby przyięty do zákonu iáko párſzywy kożieł innych nie záráźił. brzydzą ſię im oycowie: nie ieſt godny hábitu S. iako ná świećie oſzpećił zácną familią ſwoią, ták w hábićie oſzpeći Zákon Swięty. w Niebie inákſza o tym zbrodniu rádá. od P. Bogá poſłány Anioł do B. Ambrożego Przeorá rzekł: przyimi go do hábitu, będźie on ozdobą Zákonu tego. przyięto *Dyábeł.* do Zákonu. tylko ſię co oblekł młodźian, pokázał mu ſię diabeł w oſobie poważnego ſzędźiwego puſtelniká y rzekł: iam ieſt ieden z ſtárych Egiptſkich Puſtelnikow, iáko niegdyś Hábákuk do Dánielá áby go poćieſzył, był od Anioła zánieśiony, ták iá do ćiebie, áżebym tobie przyśięgę ná Zákonne życie odrádźił. uważ co czyniſz? tyś ieſt człowiek pieſzczony wzwyczáiony do ſubtelnych potraw y nápoiow, do miętkiego łoſzká, w Zákonie poſty o chlebie y wodźie, oſtrá włośiennicá, ſłomiany dla odpocznienia ſtrużak. P. Bog zoſtáwił człowieká przy wolności: w Zákonie zámknienie, niewolá, uſtáwne milczenie, poſłuſzeńſtwo ślepe,

b 22. *q.* 10. *a* 1. c *numer.* 12. d *Marcheſius in vit. ill.*

ślepe, czystość Anielská, ubostwo ćięszkie nie ná godźinę lecz aż do śmierći. ty nieuk prosták iáko się zmieśćisz między uczonymi, będźiesz wzgárdzony, zárzucony, zginiesz ná wieki. kłamał y więcey zwodźićiel diábeł. nie poznał go młodźian, mniemáiąc iż on prawdźiwy od Anioła z Egiptu do iego komory przynieśiony pustelnik, dał mu wiarę, postanowił ućiec z Zákonu. á dokąd száłony? zá diabłem do piekła! Bog niesKończonego miłośierdźia Pan, w nocy twardo spiącemu pokázał piekło, w nim nie zmierne strászliwe męki, w mękách widźiał on swoich towárzyszow ktorzy nie dáwno z nim rospustowáli, oskoczyli go diabli o nie iuż w osobie pustelnikow ále ziádłych lwow y smokow, chcą go pozrzeć, pokázał się B. Ambroży Sansedonius Przeor iego z B. Nerą śiostrą iego, ktorzy ná ten czas w duchu widźieli pokusy iego y modlili się zá niego, B. Ambroży wźiął práwą rękę iego, B. Nerá lewą, wydárli go diabłom. w tym ráźie porwał się on ze snu, pełen stráchu, y cále się wyrzekszy świátá, przyśiągł ná Zakon. záczął woynę z ćiałem iáko náygłownieyszym nieprzyiaćielem swoim, ták się dręczył, iż żadna cząstká nie byłá wolná od męki. łancuchámi okręćił ćiało, obuwie wyśćiełał ćierniami. po wszystkich Włoskich miastách ktore ná świećie żyiąc zgorszył, przepowiadał pokutę, toż czynił po krolestwách, Niemieckim, Fráncuskim, Angielskim, posłány do nich od Pápieżow. przed káżącym, Nayśw. Pánná Księgę trzymałá z ktorey náuczał, nápominał, wielu zbrodniow czártu z pászczęki wydarł. kuśił go diabeł łákomstwem, widomie przed nim rzucáiąc srebro, złoto, perły, on krzyżem S. diabłá z bogáctwy iego odrzucał, gdy umierał, słyszáno Anielską muzykę, ktorá duszę iego do wieczney wźiełá chwały. rzekł Bog: *przez sen będę mowił do niego.* Mowiłem Bog do tego zbrodnia, przez Káznodźieiow, Spowiednikow y świeckich pobożnych ludźi, áby się upámiętał. nie słuchał. *przez sen będę mowił*: o bezbożny poyirzy ná piekło, w nim ná twoich towárzyszow: owo ći pánięta z tobą z hárdych się popisowáli ubiorow, iuż ogniem okryći! nie dáwno z tobą bánkietowáli, iuż schną od głodu. nie dáwno w twoich y ich uszu brzmiałá wesołá muzyká, sprosne piosnki, iuż przeráża słuch ich, ryczących wyiących czártow głos. nie dáwno przestáwáli z nierządnicámi; iuż z gádźinámi w śiárczystych ięczą płomieniách. z nimiś szedł do piekłá, znimi mieszkay w piekle. śniło się to młodźianowi, ale iż sen od Bogá upomináiącego do pokuty, sen záwieráiący w sobie gniew Boży ná grzeszniká. usłuchał Bogá grzesznik, czynił pokutę, wźiął od Bogá krolestwo wieczne.

B. Ambr. *B. Nera.* *Pokuta.* *Marya P.* *Dyábeł.* *Anioło**w***.

3. RZymski Kardynał Hugo wylicza rożne sny. (e) *Iest sen przyrodzony, sen grzechu, sen łaski, sen chwały, sen przyrodzony iest nam pospolity zbydlęty, ktory gdy miarę przebierze, nie może być bez winy. Sen grzechu: o nim Dawid S. spali sen swoy y nic nie znaleźli wszyscy mężowie bogactw w ręku swoich. Sen łaski w Pieniach Salomona: ia śpię á serce moie czuie. Sen chwały: Szczepan S. zásnął w Pánu.* Grzesznikom daie Bog sen łaski, kiedy im śpiącym pokázuie ich grzechy, sąd swoy Boski y piekło, áżeby się upámiętáli. pisze Marulus. (*f*) W Konstántynopolu nieiáki Piotr Celnik ze wszech nayłakomszy, wdow y śierot łupieżcá, ubogich y pielgrzymow nieprzyiaćiel, służącym należytey urywał zapłáty, przytym innych zbrodni miał dość. dnia iednego niosł on kosz chlebá do domu, ieden z ubogich zábieżał mu w oczy, wielkim głosem wołáiący wspomożenia, rozgniewány bogácz rzućił mu w oczy bułkę chlebá. nástępuiącey nocy ten bogácz we śnie widźiał sąd Boży, ná ktorym sądzono y ważono uczynki iego, iedna wágá pełna grzechow iego, ná drugiey żádnego dobrego uczynku, iuż miał wypaść dekret potępienia, álić Anioł stroż iego pokazał bułkę chlebá, położył ią ná prożney wádze, mowiąc: ten chleb ubogiemu rzućił on, ále ow chleb bárzo máło ważył w porownániu do grzechow iego. tedy Bog Sędźia do bogácza rzekł: przedłużam tobie wieku, ábyś się stárał o dobre uczynki, przez nie piekła uszedł. porwał się ze snu bogácz, iáko z więźienia wypuszczony stał się oycem pielgrzymow, ubogich, wdow, śierot, więźniow y wszystkich uciśnionych, wyrzekł się łákomstwa, do Kośćiołá y spowiedźi uczęszczał, przeszłe zbrodnie żalem, płaczem y iałmużnami zgłádźił, umieráiąc bespiecznie stánął ná sądźie Bożym, wźiął od Bogá krolestwo niebieskie. Bogácze, łákomcy, zdźiercy owi w ktorych ręku cła, Rzeczypospolitey dochody, ná kazániach nie bywáią, boią się żeby im nie przymowiono, ná spowiedźiach grzechy táią, ba zá grzech iáwnego zdźierstwá nie máią, ludźi zdártych ná nich wołáiących głosu nie słuchaią, pozwáni ná trybunał, sędźiom Iudaszom, srebrem y złotem gębę zátkáią. kto ich y iáko nápomni? miłośierny Bog niektorych tákich ná wieczny porzucá ogień, innych we śnie nápomina, strászy śćisłym sądem swoim y otwartym piekłem. szczęśliwy zdźiercá iż Bogá przez sen upomináiącego usłuchał, tákiego nápomnienia życzył sobie Job S. do Bogá mowiąc: (*g*) *będźiesz mię strászył przez sny y przez widzenia zátrwożysz mię*, ná iaki koniec? wyráźił tenże Xiążę: *odpuść mi Pánie, niczym ábowiem są dni moie.* strászysz mię przez sny áżebym wyznał grzechy moie, u ćiebie Bogá miłośier-

Piotr celnik

Sąd Boży

Iałmużná

e *Supr. Psal.* 3. f *lib.* 1. g *cap.* 7.

łośierdźia zebrał, nie z włocząc pokuty, gdyż *niczym ſą dni moie, w momenćie znikną.*

IErozolimſki Káznodźieia Sirácides w Piśmie S. o ſnách mowi: (*h*) *Prożną y omylną nádźieie miewa głupi człowiek y ſny wynoſzą głupich: iákim ieſt ten ktory ćień chwytay goni wiátr: táki ieſt ten ktory ná ſnách polegá.* iákim ſnom nie powinien człowiek. wierzyć? przydáie Piſmo Swięte. *Wieſzczby złe y wroſzki, kłamſtwa y ſny, złe czyniących, prożnośćieſt, y iáko rodzącey, ſerce twoie obłudy ćierpi: ieżeliby od Nawyżſzego nie były zesłáne dlá nápomnienia, nie przykłáday do nich ſercá twego. wielu bowiem ſny oſzukáły y do upádku przyſzli ći ktorzy w nich nádźieię ſkłá-dáli.* Od Bogá oſtrzegáiącego: nápomináiącego ſą ſny dobre. inne ſny ktore ſię zdaią być dobre,ále prożne, do zbáwienia nie ſłużące, pochodzą ábo z rzeczy widźiánych, ſłyſzánych ábo od diábłá ktory we śnie obiecuie coś dobrego, ná iáwie oſzukiwa. 4.

Piſze Herodotus (*i*) Wodz Kárthaginenſki Amilkar gdy obległ miáſto Syrákuzę, śniło ſię mu iákoby názáiutrz w onym mieśćie miał wieczerzáć. ſkoro ze ſnu, z wielką rádośćią pełen nádźiei zwyćięſtwá, woyſko uſzykował do boiu, álić nieſpodźiánie oblężeni Syrákuzánie wypadłſzy z miáſtá, woyſko iego zbili, ſámego poimali, związáli, záprowádźili do miáſtá, wieczerzą mu dáli. tákgo ſen oſzukał,mniemał on iż opánowáwſzy miáſto miał w nim wieczerzáć iáko zwyćiężcá, á owo wieczerzał w mieśćie iáko więźień. *Amilkar.*

(*k*) Dáryuſz Krol Perſki przed oſtátnią z Alexandrem wielkim woyną, miał ſen iákoby Alexandrá woyſko nákſztáłt ognia lećiáło przez Azyą do Bábilonu, w ktorym Alexander w ſukni Perſkiey wſzedł do Kośćiołá y zniknął. táki ſen tłumáczył ſobie Dáryuſz, iż woyſko Alexandrá od ognia zginie, ſam Alexander poimany ſuknią Perſką odziany będźie niewolnikiem Perſkim. ále w rzeczy ſamey ináczey. bo ogień znáczył prętkość zwyćięſtw Alexándrá, ſuknia Perſká znáczyłá iż miał Perſyą opánowáć. ták ſię ſtáło. Perſyą opánował, w Bábilonie zniknął, bo tám umárł. tákim ſnom wierzyć zákázuie Bog. (*l*) *Niech ſię nie znayduie w tobie, ktoby wierzył ſnom.* bo częſtokroć ſą od diábłá ktory przez ſen pobudzá do woien, záboyſtw, zdźierſtw, nieczyſtośći y innych zbrodni. Bog zaś nieomylna Práwdá, przez ſny upomina do pokuty. ktorzy go nie ſłucháią, iáko giną? *Daryuſz.*

Piſze Engelgrave. (*m*) Niektory młodźian po śmierći bogátego rodźicá roſpaſał ſię ná zbytki, żył z nałożnicą, z nápomináiących duchownych y świeckich oſob śmiał ſię, miłośierny Bog poſłał do niego umarłego od roku, rodźicá iego, ten w nocy ſpiącemu pokázáwſzy ſię ſynowi rzekł: o ſynu! wroć ſię do boiaźni Bożey, ták żyi iákom ćię náuczył, wypądź z domu nałożni- *grzeſznik umarły.*

h *Eccl.* 34. i *de bel. Punico.* k *Plutarch.* l *Deut.* 18. m *in ſerm.*

łożnicę. ocknął ſię ſyn, odrzućił ſen. drugiey nocy pokázał ſię mu rodźic: o bezbożny! ieżeli ſię nie upamiętaſz, tedy w dźień Márćiná S. nágle umrzeſz y do piekła poidźieſz. wyſpał ſię zbrodźień, powiada ſen towárzyſzom, śmieię ſię: umarły rodźic moy kázał mi gotowáć ſię ná śmierć w dźień S. Márćiná, á ieſzcze ráno, ieſtem młody. kto też ſnom ma wierzyć? náſtąpił dźień S. Márćiná Biſkupá, młodźian báńkietuie, táńczy, náſtąpiłá noc, názáiutrz weſzło ſłońce, on wyſpáwſzy ſię záczął ſię śmiać: owoż kto ma ſnom wierzyć? umarły moy rodźic rzekł mi iż w dźień S. Márćiná umrę, minął wczora ten dźien, ia zdrow ieſtem. gdy to rzekł: iáko kámień padł umarł, przeklętą duſzę czártom oddał, był on dźień S. Márćiná Pápieża, po S. Marćinie Biſkupie. owoż umarły á przez niego Bog, práwdę bezbożnemu przez ſen mowił. iáko zwykł ten miłośierny Pan rożnymi ſpoſobámi grzeſznikow do pokuty wołáć. przez wzruſzenie ſumnienia, przez oświecenie y nátchnienie. przez dobrodźieyſtwá, przez innych przykłádnie żyiących, przez zápámiętáłych káránie, przez dopuſzczenia rożne, przez Káznodźieiow, ſpowiednikow, aż też y przez ſny. iáko náucza - -

Potępiony

5\. ANielſki Doktor Thomaſz S. (*n*) *Plerumq; Deus peccatores qvaſi ſecreta admonitione arguit interius inſpirando vel vigilanti vel dormienti.* Nie ſłuchał grzeſznik, zábity nágłą śmierćią ná wieczny poſzedł ogień. (*o*) ináczey poſtąpił ow wielki zbrodźień Theofil ktory ſię diabłu zápiſał, oświecony od Bogá záraz do pokuty, w Kośćiele Náyśw. Panny przez dni cztyrdźieśći modlił ſię y pośćił, áżeby iego zápis czártu wydárłá. ſpiącemu pokázáłá ſię Nayświętſza Pánná y zágniewáną twarzą rzekłá: czemuś ſię wyrzekł Bogá á diabłu oddał zá doczeſne dobrá ná wieczny ogień? wey iáko nie łácno wydrzeć ſię diabłu, ále ſię przyczynię zá tobą, y przyimie ćiebie Syn moy. ocknął ſię ze ſnu grzeſznik, ználazł zápis ná pierśiach ſwoich, ſpálił, ſrogą pokutę czynił, gdy przyiął S. Sákráment, twarz iego iako ſłońce roziáśniała, znak iż mu Bog grzechy odpuśćił y wieczną zgotował chwałę. day nam Chryſte Jezu zá przyczyną Náyświętſzey Panny Mátki twoiey, wſzyſtkie twoie nátchnienia, wſzelákie nápominánia z ochotą przymowáć, im dość czynić, áżebyśmy ćiebie w Kroleſtwie twoim chwalili przez wiekow wieki.

Theophil. zapis diabłu.

Marya P.

A
M E
N.

NA

n 22. q. 33. a. 7. o *Nadaſi Febr.* 4.

NA SWIĘTO TRZECH KROLOW.

Ofiárowáli mu dary. Math. 2.

MOżni á ſzczodrobliwość kocháiący pánowie, udźieláią innym, wźiętych od naymożnieyſzego Nieba, y źiemi Páná, dárow. N. (*a*) Márya Máximiliána Záchodnia Ceſarzowa, ſkoro ſię dowiedźiáłá iż niektorzy z ubogiey Szláchty wſtydzą ſię żebrzeć, záraz naywiernieyſzym przyiáćiołom ſwoim dáwáłá wiele złotá y ſrebra, áżeby tymi od Bogá iey dánymi dárámi opátrowáli innych niedoſtatek ćierpiących. dnia dźiſzeyſzego trzey możni Krolowie máiący wielkie od naywyżſzego Maieſtátu dáry, cząſtką ich przyſługuią ſię Synowi Bożemu w ćiele ludzkim, w ubogim żłobie leżącemu. á iż tenże Pan oddárował ſię Krolom wieczney chwáły koronámi. y nas dáruiących iemu ſercá náſze, nie odpráwi prożnych od żłobu ſwego. czym dáruie? milczy niemowlątko. ia imieniem tego Páná, oddam iego ſamego zá Kolendę. będźie to ná cześć Páná w T. S. I. na d. n. p. I. *Márya Max.*

Kolendá Duchowieńſtwu.

ANielſki Doktor Thomaſz S. daie przyczynę. czemu ſię P. Jezus názwał kwiátem polnym. (*a*) *iá kwiat polny.* Dlatego. bo ieſt śliczny iáko kwiat. (*b*) *Chriſtus dicitur flos propter decoris pulchritudinem.* dałbym Duchowieńſtwu zá kolendę, P. Jezusa w poſtáći ślicznego kwiećia. ale ná to nie pozwala S. Auguſtyn Biſkup wołáiacy do P. Jezusa: *Pánie tu pal, tu śiecż, tu nie przepuſzczay, áżebyś ná wieki przepuśćił.* O nie kwiatem pieſzczonym ſtaw ſię mnie grzeſznemu ná tym świećie Zbáwićielu moy, lecz ogniem y mieczem kárzącym mię zá grzechy moie, ábym ſię na onym świećie w Ráiu ćieſzył z ćiebie iáko z nayślicznieyſzego nieśmiertelnego kwiećia. dáię wam P. Jezusa grzechámi ludzkiemi oſzpeconego. nie urážićie ſię o to. bo częśćią żywych ludźi ktorzy wam iałmużnę zá grzechy ſwoie dáią; częśćią umárłych, zápiſane wam ná folwárkách y maiętnośćiách, grzechy iećie, y onymi was odźiewáćie, y wſzyſtko zá nie maćie. ten pokarm náznaczył wam Kápłánom Bog u Proroká Ozeáſzá (*c*) *Grzechy ludu mego będą iedli y w nieprawośći ich będą rátowáli duſze ich.* (*d*) Andrzey *á S. Severino.* Skoro ſię źimie nárorodźił, záráz rozkwitły roże w ogrodźie rodźicow iego. znak iż miał Bogu ſłużyć w tym Zákonie w ktorym Rożániec Nay- 2. *Andrzey. roże.*

F3 świętſzey

a *Rhu. l.* 14. *c.* 13. b *fer.* 2. *poſt Dõ.*3 *quadr.* c *cap.* 4. d *Diar. in vit. il.*

świętſzey Pánny. zoſtał dominikanem. idącego z zákonną brá-
ćią do náwrácánia grzeſznikow, potkał ćiemny obłok, deſzczem
grożący. ułożył ſię on krzyżem S. y przydał: ſłudzy Boſcy ná
obłoki. ſłużbę iego idźiemy; nie gábayćie nas obłoki. záraz w koło ich
potężny pádał deſzcz, ich ſię nie tknął. niezmierną moc ſzá-
ſzárancza ránczy z iadáiącey Neápolitáńſkie ná polách zboża modlitwą ná
diabeł. dźikie zápędźił ſkáły. diabła záklął y ſpytał: kto od ćiebie bro-
ni grzeſznikow? odpowiedźiał: *Spráwiedliwy Bog dáwnoby prze-*
Rożaniec Marya P. *ze mnie zgłádźił świat: gdyby nieprzyiáćiołka náſza MARYA ſwoim*
ſpowiedź. *nie broniłá Rożáńcem.* Kiedy ten Kápłan záczął ſpowiedźi grze-
ſznikow ſłucháć y náſłuchał ſię ſzkárádnych Bogá obrážáiących
zbrodni, brzydząc ſię grzechámi, poſtánowił nigdy ſpowiedźi
nikogo nieſłuchać. pokázał ſię mu P. JEZUS, y żaląc ſię rzekł:
o Andrzeiu czemu tobie ćięſzko ſpowiedźi ſłucháć, ponieważ
mnie nie ćięſzko grzechy ćierpieć y one odpuſzczáć! mnie lu-
dźie ſzpecżą, grzechámi ćięſzko ránią, ty ſię leniſz tych ſzpe-
tnośći z duſz ich y ze mnie zrzucáć, ran moich leczyć. zlękł
ſię Kápłan, y z wielką ochotą ſpowiedźi ſłuchał, grzeſznikow
prawdá od grzechow odwodźił, práwdę w oczy mowił: Krolowá Neá-
politáńſká rzekłá mu: Oycze proś mię oco chceſz. odpowiedźiał:
proſzę ćiebie páni ażebyś z twoim dworem porzućiłá ten nie-
rządnic ubior, á zákrywáłá twoie pierśi y rámioná. iák w gębę
ubior. dał Krolowey. poſzła y ze dworu ſwego ow ubior wyrzućiłá.
Krol Neápolitánſki, Kardynał y Arcybiſkup rzekli do niego:
Oycze podź z námi ná páłac, iáką chceſz weźmieſz od nas łáſkę.
łáſká. podźiękował im krotko: kto ma Bogá nie potrzebuie od ludźi
żadney łáſki. umieráiąc, Nayśw. Pánnie w ręce, duſzę ſwoię od-
dał tymi ſłowy: *w tobie Pani nádźieię miałem, niech nie będę pohán-
bion ná wieki.* do czego upomniał P. JEZUS tego Kápłáná? o nie
do roſpędzánia krzyżem obłokow: powinieneś ćierpieć deſzcz.
nie do wygániánia modlitwą ſzaráńczy: niech chleb grzeſznikow
beſtye żrą. nie do záklinánia dyábłow: máłá to prácá. ale do ſłu-
chánia ſpowiedźi grzeſznikow. ſmaczno grzechy lu-
dzkie ieſz y piieſz u ſtołu, miętko leżyſz ná nich w komorze,
odźiewaſz ſię nimi wygodnie. wſzytko maſz z iałmużny
zá grzechy. płáćiſz modlitwą, o nie wiem czy ogńiſtą Bernardá
S. modlitwą grzechy niſzczącą! przy modlitwie pilnuy ſpowie-
dnicy. o to ćiężar! krzyż P. JEZUSA pod ktorym trzykroć upadł,
ná ktorym umarł? tu potrzebá śił ażebyś duſzę diabłu wydarł. tu
potrzeba ćierpliwośći w połykániu nieſmacznych plugáwych
grzechow. tu ćięſzká prácá, oſzpeconą zbrodniami duſzę, ná-
prowádźeniem grzeſzniká do ſkruchy, oczyśćić y zádáne JEZUSO-
WI rány zgoić. tu wielká rádość y P. JEZUSOWI przyſługá. iáko ſam
rzekł

rzekł u Łukaſza S. (e) *Więkſza ieſt radość w Niebie nád iednym grzeſznikiem pokutę czyniącym, niżli nąd dżiewięćdżieśiąt dżiewięćią ſprawiedliwych.* pokutę náznácza Kápłan. tu ćięſzko prácuiących Kápłanow wzywá P. Jezus ná wieczną ochłodę (f) *podźćie do mnie wſzyſcy ktorzy prácuiećie y obćiężeni ieſteśćie, á ia ochłodzę was.* wſzyſczy Kápłáni ktorzy prędzey biezyćie do ſpowiednicy do chorych niżli do świeckich zábaw. y dłużey śiedźićie wſpowiednicy od grzechow odwodzący, niżli świeckim grzeſzyć pomagáiący. wſzyſcy ktorzy nie tylko chłopom ále pánom y pániom Boga obráżáiącym prawdę mowićie, dla łaſki ich nie pochlebuiećie im, Bogiem ſię kontentuiećie. czeká was Pan z wieczną ochłodą: *ochłodzę was.*

Kolendá Pánom Goſpodárzom.

(g) Raimundus Książe, pan wielkich cnot, pilny poſtrzegácz boiáżni Bożey ná ſobie y poddánych, oſobliwie nábożny do Nayśw. Pánny, widząc iż mu Krol Arágońſki wypowiedźiał krwawą woynę, áni ſię myśli godźić, ućiekł ſię do Nayśw. Pánny: przemożna Krolowo záchoway nas od domowey woyny, uśmierz niezgodę. záraz ſię niektoremu ubogiemu pokázał Bog, dał Nayśw. Pánny piaſtuiącey ná ręku P. Jezusa, obraz, w koło niego tákie piſmo: *Báránku Boży ktory głádźiſz grzechy świátá, daruy nam pokoy.* Książe y Krol uſłyſzawſzy o tym obráźie w mieśćie Anicium, poklęknąwſzy przed nim z płaczem záwołáli: *Báránku Boży ktory gładźiſz grzechy świata, dáruy nam pokoy.* tamże pokoy záwárli y przyśięgli. tego nayćichſzego báránká Jezusa P. maćie zá kolendę goſpoárze nie tylko w domách ále też w powiatách Księſtwách y Kroleſtwách pierwſze mieyſce maiący, dość u was niezgod, iedni ſię wádźićie w domu, drudzy ná Seymikach, inni ná Seymách między ſobą, wſzyſcy z Bogiem, ktory ſię brzydźi niezgodą á rádźi zgodę przez Páwłá S. *ſłońce niech nie záchodźi nad gniewem waſzym, nie dáwayćie mieyſca diabłu.* przed záchodem ſłońca pogodźćie ſię zbliźnym y z Bogiem. wołayćie do P. Jezusa: *báránku Boży ktory głádźiſz grzechy świata, daruy nam pokoy* z tobą z twoią ſpráwiedliwośćią, z twoimi przykázániami ázebyśmy ich nie gwałćili. *pokoy* między námi tu doczeſny w niebie wieczny. 3. Raimund Obraz. Marya P. pokoy.

Kolendá Wielmożnym I. PP. żołnierzom. 4.

JEżeli kto wielmożny, wiele mogący iako żołnierz. od iednego głoſu trąb ich, upadły mury Ierychońſkie. prochy y kule ich połomały wieże Babilońſkie. ná cáły świat od wielkośći y mocy

e *cap.* 14. f. *Math.* 11. g *Antoninus* 2 *p. Hiſt. c.* 9.

mocy Ierozolimę miasto, Rzymskich żołnierzow, z ziemią zrownáłá potęgą. A kto zliczy od ich lubo zerdzáwiáłych szabel, porąbánych wieśniackich piecow, y stołow, postrzelánych okien, odbitych obor, świrnow y gumien. motykámi wysadzonych z ziemi chlebow. gdyby się wieśniak z krupámi zámknął w naymocnieyszym Sálomoná Kośćiele, iukámi odbiią Kośćioł. tym násżym wielmożnym pánom, dáię zá kolendę, P. Jezusa zbułką czarnego chlebá. zmarszczą się oni: o mnichu dla ćiebie gruby czarny chleb, dla nas ćięnki biały. powiedźiałbym: Bog zápłáć gdybyśćie nam by czárnego wászego nie cudzego dáli chlebá. (b) Niektory żołnierz zbogáćiwszy się ná świećienie ták wpieniądze iako w grzechy, wstąpił do Zákonu Cysterfow. po zdżierczych przysmakách nie podobał się mu zákonny gruby chleb. postánowił wnocy ućiec. pokázał się mu P. Jezus, spytał go: czemuś smętny? odpowiedźiał: bom słáby. dał mu P. Jezus bułeczkę chlebá nád to grubego czárnego: pośil się. on się zmarszczył: o Panie iáko mam ieść czarny chleb, ktory białego gryść nie mogę! P. Jezus we krwi S. boku swego omoczony chleb podáie mu: skosztuy dopioro. skosztował, uczuł w czarnym chlebie dźiwną słodkość y chyżo cáłą bułkę połknął. zniknął P. Jezus. domyślił się żołnierz, iż gruby czárny chleb znáczy zákonną ścisłość dużo gorżką, ále omoczoną przez nábożne rozpámiętywánie, w ránách Jezusowych, słodką y ná wieczną do ráiu słodkość prowádzącą. trwał tedy w zákonie y szczęśliwą śmierćią wiek swoy skończył. pánowie żołnierze prędzey nápádniećie u wieśniakow ná gruby czarny gorżki chleb, niżli ná ćienki biały słodki. z czárnego ich potu nie robćie białych chlebow. áni z ich gorżkich łez, nápoiow słodkich. iáki Bog dał im chleb, omoczćie w ránách Jezusowych bez zbytkow, nim się kontentuyćie, á P. Jezus zá miłośierdźie wásze nád nimi, zápłáći wam wieczną rayską słodkośćią.

Margin notes: żołnierz. chleb. ráná.

Kolendá Pánnom y Młodźieńcom.

5. ANielski Doktor Thomasz S. przyisuie głupstwo tym Pánnom ktore od Bogá odstępuią. (i) *fatuæ sunt quæ divertunt à Deo.* kto odrywá od Bogá Pánny? wiećie dobrze y widźićie. hárdy świat, ubiorámi: pieszczone ćiało, roskoszámi: diabeł zálecániem tego. do Kośćiołá ledwo się wykołą szpilkámi o południu wrzkomo ná modlitwę, á w rzeczy samey ná popis z nierządniczych ubiorow. toż czynią młodźieńcy. rodźi ich własna matká Litwa, dáie státeczny skromny ubior. oni wyrodkowie przemieniaią się w Fráncuzow, Niemcow, Wołochow, Kozákow, brzy-

h *Cantipratanus lib. Apum c. 57. i fer. 2. Dom. 1 quadrag.*

b rzydkich Sardanapalow niewieściuchow. czupryny kudły pudruią y mowią: pudrowánie záchowuie głowę od brudu. o głupi! mozg wász zbrudniały ná pudruyćie piekielną śiarką, żebyśćie pámiętáiąc ná piekło, nie zbytkowáli. daię wam P. Jezusa z koroną. ſpytaćie: czy nie z ćierniową? o nie dáway! nam pánnom poszarpią czuby, kręcone włosy zedrą z głowy. nam młodźieńcom czerkieską porąbáią czuprynę. dáię. S. Kátharzynie Seneńſkiey pokázał P. Jezus dwie korony, złotą y ćierniową: obieray ktorać ſię podobá. obráłá Pánná ćierniową. ty Pánie zmiłośći ku mnie, ná świećie, nie złotą lecz ćierniową nośiłeś koronę: ia zmiłośći ku tobie toż powinnam czynic. wźięłá zá to po śmierći złotą od Páná koronę. náſze pánny przynámniey pámiętáiąc ná ćierniową P. Jezusa koronę, nie wiićie ná głowách wáſzych diabłom gniazdá z wáſzych y przypráwnych włosow, żeby ktorey diabeł z gniazdem głowy nie urwał (k) S. Edmundus młodźieniec pokázał ſię po śmierći matce ſwoiey w ćierniowey koronie, z ćierniow wypádáiący płomień opierał ſię w niebie. znak iż młodźiency wiek z miłośći ku Jezusowi ná rozpámiętywániu krwawych iego ćierniow przepędźił, iáko umieráiąc wyznał: *o moy Jezu tobą ſię świádczę, iżem nikogo więcey nie żądał procz ćiebie*. niech wam da P. Jezus táką żądzę.

S. Káthar. Koroná.

Kolenda wdowom, śierotom, ubogim.

6. dáię wam P. Jezusa z koſą. záwołáćie: o Bog ći zápłać! ubogie wdowy nie mamy czym bronić nas od zdźiercow, żołnierze śiekiery y koſy zábráli. Pan Jezus ſwoią koſą będźie nas bronił. lećie nie zdołámy śiana, zboża żąć, kośić, śierpá nie mamy zá co kupić, oſtátni grosz, ćięſzkie podátki wydárły. P. Jezus nákośi nam śianá y zboża y nieznośne uboſtwo náſze ſwoią złotą koſą zetnie. życzę wam y z táką koſą P. Jezusa, ále z lepſzą pożytecznieyſzą dáię (l) B. Angelá wdowá w ſwoich utrapieniach rożne od Páná Jezusa y Nayśw. Pánny odbieráłá poćiechy. iednego rázu widźiáłá miłość Boſką w poſtáći koſy, ktorą P. Jezus będąc ná źiemi, nieźliczone powſtáiące ná niego utrápienia wyćiął y podeptáwſzy ie, ná wieczny poſzedł do Nieba tryumf. wam wdowom, śierotom, ubogim tá naypożytecznieyſzá koſa, miłość ku Bogu, ku ukrzyżowánemu Zbáwićielowi. miłośćią ku niemu iáko naypłytſzą koſą, ćierpliwie znieśiećie, wytniećie, podepcećie wſzyſtkie doczeſne utrápienia wáſze. á iáko pomienioną wdowę, B. Angelę umieráiącą náwiedźił P. Jezus, dárował iey chwalebną ſzátę, y wezwał iey do kroleſtwa ſwego: *podź naymilſza corko, podź abowiem wſzyſcy Swięći czekáią ćiebie z rádośćią*. ták y wam zá wyćierpiane

B. Angelá miłość. śmierć.

G

k *vit. ill.* l *Annus Cæleſtis.*

piane utrápienia, otworzy brámę do kroleſtwa ſwego.

Kolenda małżeńſtwu.

7. *Thomaſ. żona.* (*m*) Thomaſz Morus Kanclerz Angielſki miał dwie żony, iednę po drugiey, obie niſkiego wzroſtu. ſpytány czemu ſam urodźiwy wyſoki, maluczkie wybierał żony? odpowiedźiał: ze dwoygá złego, obieram mnieyſze. ták on żartował. iákoby mnieyſze złe, máłá niſká żona, bo nie dośięże czupryny y wąſow męża, żeby go wytárgáłá za nieſtátek zwłáſzcza piiánego, w domu háłáſuiącego. y że na niſką żonę nie ták wiele potrzebá ważyć koſztu, mniey wynidźie ná ſuknie, w ſtęgi, korony y droty dla niey. ále práwdę rzekł Eccleſiaſtes (*n dobrego męża między tyśiącem ználázłem iednego: niewiaſty między wſzyſtkiemi nie ználázłem.* trudno o męża dobrego zgodę kocháiącego: trudniey o żonę, czy oná wyſoká czy

B. Iwetta żona. Sąd Boży. Maryá P. niſká. (*o*) B. Iwetta wielkiey świątobliwośći páni oſobliwie nábożna do Nayśw. Pánny, nocy iedney ná ſąd Boży porwáná, widząc iż ią Sędźia P. Jezus chćiał potępić, ućiekłá ſię do Nayśw. Pánny, tá mátką miłośierdźia wyiednáłá iey u ſyná ſwego czas

Smierć. grzech. do pokuty. y táką po śmierći męża ſwego czyniłá pokutę, iż umieráiącą náwiedźił P. Jezus z Nayśw. Panną y wźiął do chwały. wiećie zá co chćiał ią Bog potępić? zá to. żadnego ćięſzkiego nie miáłá grzechu procz tego iż mężowi ſwemu myślą tylko życzyłá śmierći, áby w ſtánie wdowim łácniey mogłá ſłużyć Bogu. táká myśl áni ſię zdáłá iey bydź grzechem. á Bog chćiał zá nię potępić, bo przyśięgłá żyć z mężem poki wolá boſká y myślą zgody iednośći nie rwąc. dáię wam P. Jezusa z łáſką trybunalſką. pámiętayćie ná trybunał iego, áżeby wás po długim żyćiu, łáſką ſądu ſwego, nie odrzućił, lecz przygárnął do śiebie.

Kolendá piiánicom.

8. *Alfons. piiáńſtwo. piiánicá.* nie przepominam y tych ktorzy podczas kázánia á czáſem y przez cáłe nabożeńſtwo, w kárczmie zá kośćiołem, ćiało topią, duſzę ſuſzą. Alfons krol Arágońſki naybárźiey nie náwidźiał piiánic. dáwał przyczynę, bo ſię z piiáńſtwá rodźi ſzáleńſtwo nieczyſtość, piiánicá ani ſpoſobny do nábożeńſtwa áni do prácy. (*p*) z tych liczby był ow piiánicá, ktory z kárczmy przyſzedłſzy do domu, miáſto dwu ſynáczkow ktorych miał, widźiał cztyrech. krzyknął ná żonę: zkąd maſz czworo dźieći, ponieważ dwoie tylko náſzych? ná to żoná: co ſię dźieie? o to dwoie á nie czworo dźieći widźiſz. on przeczy: czworo nie dwoie. żoná rozpáliłá rożen w kominie y rzekłá do niego: maſz mię w podeyrzeniu, poday ten rożen, pokáżę moię niewinność. porwał piiak rożen, opálił ſobie ręce,

m *Vit. ill.* n *Eccl.* 7. o *vit. ill.* p *Diſcipulus in Exempl.*

bie ręce, przyszedł do rozumu, záwołał: niewinnaś żono, iam winien. czy nie szálony piianicá? dwie rzeczy, w oczu iego cztyry. o cnotliwa żoná iż mu opiekłá ręce áżeby nie mogł kuflow dźwigáć. dáię piiánicom P. Jezusa z kielichem. wołáią ususzeni prágnieniem: ey oycze daway prętko! zaráz. Dáwid Prorok w duchu widźiał (q) *kielich w ręku Páńskich.* Boskich. w nim co? *drożdze z niego ieszcze nie wypite.* kto będźie pił? przydáie S. Prorok: *będą pili wszyscy grzesznicy.* ktorzy piiáństwem Bogá obrážáią: znaydźiećie po śmierći, piiácy w piekle drożdze z siarczystego dźiegćiu spádáiące. upámiętayćie się.

Kolendá grzesznikom.

AUgustyn S. o grzesznikách. (r) *káżdy grzesząc, duszę swoię diabłu przedáie zá doczesne roskoszy.* iuż u was grzesznicy po tárgu. przedáliśćie dusze wásze diabłu zá roskoszy. oszukał was kupiec. roskoszy znikną, y dusze on pożrze. dáię wam Jezusa z chorągwią czárną. (s) S. Fráńćiszká Rzymianká widźiała w niebie w ręku Jezusowych trzy chorągwie, czerwoną, białą y czárną. pod czerwoną chorągwią dusze tych, ktorzy tu ognistą pałali ku Bogu miłośćią. pod białą tych, ktorzy tu w niewinnośći służyli Bogu. pod czárną tych, ktorzy tu zá grzechy pokutowáli. czyńmy grzesznicy pokutę zá przeszłe grzechy násze, wystrzegaymy się przyszłych, áżebyśmy zá przyczyną Nayśw. P. dość Bogu uczyniwszy zá niepráwośći násze, przynamniey pod czárną Syná iey chorągwią, wiecznego odpoczynku mieysce ználeść mogli Amen. 9. *Fráńćiszká chorągw. trzy w niebie.*

NA NIEDZIELĘ I. PO TRZECH KROLACH.

Pomnażał się w mądrośći y w lećiechy w łásce u Bogá y ludźi. Luc. 2.



MIlszego nic nie ma człowiek iáko stáráć się o łaskę u wielkich Panow N. pisze Sabellicus. (a) Ochus krol Perski wyszedł z woyskiem przećiw Ormianom. obu narodow woyská uszykowáne do boiu, zgodźiły się ná to, áżeby bez wielkiego krwie rozlánia, z Persow ieden, z Ormianow ieden potkali się z sobą pośrod woysk, ieżeliby Pers zwyciężył Ormianiná? Ormianie mieli służyć Persom: ieżeli Ormianin I. *Ochus.*

q *ps.* 74. r *in epist. ad Rom.* s *vit. ill.* a *lib.* 4.

woyna. mianin Perſa? Perſowie mieli ſłużyć Ormianom. záraz nayśilnieyſzy z Ormianow wypadł ná plác, między Perſami ledwo ſię ználazł nieiáki Kodoman nie ták ſławy iáko przy niedoſtátku ſwoim, łáſki krolá ſwego potrzebuiący. zábił Ormianiná, podáli ſię Ormianie Perſom. Krol Perſki onego żołnierza poſtánowił ſtároſtą Ormiáńſkim. ten żołnierz nic milſzego nie miał nad łáſkę krolá pána ſwego, ażeby iey doſtąpił, umrzeć był gotow y nie mal krwią ſwoią kupił u krolá wyſoką godność y wielką fortunę. ále te doczeſnych pánow łáſki iako y ſámi pánowie prędko znikáią. wyznał to Rzymſki Ceſarz Severus tymi słowy: *omnia fui ſed nihil prodeſt.* Doſłużyłem ſię ták wielkiey u świátá łáſki, iż mię po ſtopniach godnośći y ſzczęśćia, wyniosł ná godność y fortunę naywyżſzą Ceſarſką, ále nic mi potym, umieram, co mi dał świat, to śmierć wydźierá. Zbáwićiel Pan naſz z śiebie dáie przykład u kogo ſię mamy ſtáráć o łáſkę? on ſam *pomnażał ſię w mądrośći y w lećiech y w łáſce u Bogá y ludźi.* według nátury ludzkiey u Bogá Oycá ſtárał ſię o łáſkę áżeby ſię mu zdźiełow ſwoich podobał: y u ludźi áżeby ich ſwoim przykłádnym żyćiem pociągnął do śiebie y uczynił dźiedźicámi niebieſkimi. zkąd dálſzá mowá o tym. iáko ſtaráiący ſię o łáſkę u Bogá, biorą od niego kroleſtwo niebieſkie: ſtáráiący ſię o łáſkę u świátá, biorą od niego wieczny upádek. będźie to ná cześć Páná w T. S. I. ná d. n. p.

Żołnierz.

Severus.

2. ANielſki Doktor Thomaſz S. názywá P. Bogá (c) *principale bonum.* naypierwſzym naywyżſzym dobrem. u tego naywyżſzego nieſkończonego dobrá, iáko ſię ma człowiek ſtáráć o łáſkę? (d) Iákob Syn Izááká Pátryárchy brátu ſwemu Ezáwowi, ktorego niegdyś uráźił, posłał w podárku, pięćſet ſztuk bydłá. potkał go Ezaw y ſpytał: czemuś mię udárował? odpowiedźiał on: *ázebym znalazł łáſkę u páná mego.* przyiął go Ezaw do łáſki. ludźie podárkami ſkárbią ſobie łáſkę u ludźi. Bog nie potrzebuie od człowieká żadnych podárkow, iáko ſam mowi u Dáwidá Proroká: (e) *nie wezmę z domu twego ćielcow áni z trzod twoich, kozłow, ábowiem moie ſą wſzyſtkie źwierzętá leśne, bydło ná gorách y woły, moie wſzyſtkie ptáſtwo powietrzne y doſtátek polny u mnie ieſt. ieżelibym łáknął, nic będę prośił ćiebie, moy bowiem ieſt okrąg źiemi y oſádá iego. ábo ż ią będę iadł mięſo wołowe, y będę pił krew kozłow? odday Bogu ofiárę chwáły.* iákaż ofiárá Bogu przyiemna? wyráźił tamże Dáwid. S. (f) *ofiárá Bogu, duch ſkruſzony.* tłumaczy Kárdynał Hugo (g) *iákoby rzekł: nie tego co ma człowiek, chce Bog, ále ſamego człowieká.* nie potrzebuie Bog od człowieká,

Iakob.

b *Spartianus.* c 22. *q.* 19 *a*9. d *Geneſ.* 33. e *pſal.* 49. f. *pſal.* 50. g *in loc. cit.*

wieká, ſrebrá, złotá, máiętności, lecz áżeby mu człowiek śiebie ſamego przez pokutę y miłość ofiárował. *ofiárá Bogu, duch ſkruſzony.* táká ofiárá znayduie u Bogá łáſkę y bierze od niego, kroleſtwo niebieſkie. (*b*) Maurycius ze krwie krolow Węgierſkich idący, z dźiećińnych lát wyſtrzegał ſię towárzyſtwa ſwowolnego, czas ná modlitwie tráwił. rozmowa iego z duchownymi oſobámi o rzeczách zbáwiennych, nie z świeckimi o pompách świátá, śmiał ſię z tákich. poiął rowną ſobie żonę, ná iáki koniec? áżeby miał towárzyſzá do podeptánia świátá. námowił żonę do hábitu zákonnych Pánien, ſam przyiął hábit Dominiká S. uráźił ſię o to ná niego, Woiewodá Budeńſki krewny iego, iáko pan zánurzony w świećie, wywábił go z zákonu ná páłác, báńkietámi, muzyką y wſzelkimi doſtátkámi, głupi do głupiego ćiągnął świátá, od ubogiego hábitu do Kśiążęcey purpury y wielkich dźiedźicznych maiętności. śmieie ſię z głupſtwa iego B. Maurycius: o woiewodo gdźieś rozum porzućił, oddáłem ſię Bogu ná ſłużbę, ty mię odrywaſz od ták wielkiego wiecznego P. do znikomego plugáwego świátá, czyń ták z dźiećmi nie ze mną ktory mam doſkonáły rozſądek, ále y dźiećiom gdy będźieſz przeſzkádzał do zákonu, iáko Herod niewinney krwie żarłok odpowieſz Bogu. co ná to woiewodá? to, co bezbożny świat káże. uwięźił młodźiáná iako niegdyś S. Thomaſza z Aqvinu Mátká iego. ćieſzył ſię młodźian uwięziony z hábitu S. widząc woiedá iz go nie może zniewolić do świátá, áni prozbą, áni grozą, z wielką czćią odprowádźił go do zákonu. dwakroć zwyćiężywſzy świat, iáko ten Kśiąże w zákonie Bogu ſłużył? oprocz poſpolitych zákonnych páćierzy, codźień odpráwował ſto piędźieśiąt Dawidá S. Pſalmow, *Officium* umarłych, Litánie y Rożániec Nayśw. Pánny. nieſłyſzáno z uſt iego, proznego ſłowá, w nocy idącemu ná modlitwę do Kośćiołá, zámkiem záwártá bráma ſáma ſię otwieráłá. poſtáwiono w Kośćiele trupá áżeby ná záiutrz pogrzebiono, dyábeł wlázłſzy do trupá, porwał ſię z mar, począł wyſtráſzáć B. Mauryciuſzá z Kośćiołá y modlitwy. on nie uſtráſzony záwołał: w Imię SSS. Troyce, diable położ tam trupa, zkądeś wźiął. uſłuchał czart, záwſtydzony poſzedł; ſkoro umarł ten ſługá Boży, pokazał ſię wſzáćie nád śnieg bielſzey, świátłośćią otoczony, Prowincyáłowi ſwemu w dálekich ſtronách będącemu. ſpytał go Prowincyał: żyieſz áboś umarł? odpowiedźiał: co do ćiáłá umarłem, co do moiey duſzy, zyię bárzo ſzczęśliwie, kroluię ná wieki z Bogiem. ſpytáć tego ſługi Bożego: czemuś ſię ná Kśiążęcym páłácu między zácnymi rowiennikámi wychowány, od wźięćia rozumu wyſtrzegał towárzyſtwa ſwowolnego,

B. Maur. *Zona.* *Swiat.* *Kośćioł.* *Diabeł.* *SSS.Troy* *śmierć.*

G3 nego,

h *in Diario.*

nego, pilnował modlitwy? odpowie słowy wyżey námienionymi, ſpráwiedliwego Jakobá: *áżeby m znalazł łaſkę u Páná mego.* u Bogá. czemu rozmowá o Bogu z duchownymi, nie o świećie z świeckiemi? w ręku kśięgá duchowna, nie kárty, ábo Owidiuſz, Owenus, Kátullus, Tibullus pieſzczoty opiſuiący? ábo Machiáwel ſzalbierſtwa uczący? ponieważ te Kśięgi iedyną pánow y pániąt zábáwą, pośiechą? odpowiada: *áżebym znalazł łáſkę u Pāna mego.* u Bogá, ktory Aniołom SS. roſkázał mocno ośiec S. Hieronima młodźieniaſzká iż on będąc Chrześćiáninem, czytywał Cyceroná pogániná. czemuś śię w kwitnącey młodośći roſkoſznego wyrzekł świata, obrał ściſły zákon, uboſtwo, posłuſzeńſtwo, czyſtość? mogłeś żyiąc ná świećie iáko Kśiążę fundowáć Kláſztory y ſzpitále na modlitwy zá śiebie. odpowiada: *áżebym znalazł łáſkę u Páná mego.* u Bogá. śiebie ſámego oddáłem Bogu upomniony od Duchá S. *ofiara Bogu, duch ſkruſzony,* przez pokorę. czemuć śię nie náprzykrzyły modlitwy długie dźienne y nocne w Kośćiele? innych ſen wywleká z Kośćiołá, innych wywabiaią przyiáćiele, rożne okázye á przez nie, nie widomi diábli: ćiebie áni ſen, áni człowiek, áni ſam widomy diabeł mogł wyſtráſzyć z Kośćioła? ná to on: *áżebym znalazł łáſkę u Páná mego.* u Bogá. niech śię inni bárźiey ſtáraią o wygodę ćiała niżli duſzy. bárźiey ſtoią o łaſkę świata niżli Bogá. odemnie *ofiárá Bogu duch ſkruſzony* pod nogi ukrzyżowánego Páná rzucony. wielki ná świećie pan ták śię ſtáráiąc o łaſkę u Boga, ználazł ią. kiedy łáſką Bozą wſpárty zwyćiężył świat, ćiało y piekło, wźiął od Bogá kroleſtwo niebieſkie. iáko w tym upewnił go, S. Prorok Dáwid. (*i*) *łáſkę y chwałę da Pan, nie odbierze tym dobr, ktorzy mu ſłużą w niewinnośći.*

3. RZymſki Kárdynał Hugo one Dáwida Proroká słowá. (*k*) *Oćiec moy y matká moia porzućili mię.* tłumáczy. (*l*) *oćiec moy to ieſt świat, y matká moia pożądliwość ćieleſna, porzućili mię. ten zaś oćiec y mátká porzucáią człowieká, kiedy godnośći y bogáctwa świátá y roſkoſzy ćieleſne ućiekáią od niego.* iáko dźieći u rodźicow, ták świat kocháiący ludźie ſtáraią śię o łaſkę u świata. z iákim ſkutkiem? piſze Alexander ab Alex. (*m*) Gwilelm Dugloſſus wyſokiey Fámilii młodźian w Kroleſtwie Szkotow, dla wielkich záſług, przodkow ſwoich ná dworze Krolow Szkockich, y dla ſwoich prac u boku Krola Szkotow, Iakubá, ználazł tę łaſkę u Krolá, iż mu on dał Kśięſtwo Turońſkie. zoſtáwſzy Kśiążęćiem, myślił iákim ſpoſobem mogł pomknąć śię ná Krolewſki Maieſtat? Krol pán żyie, co z nim czynić? dał mu świat táką rádę: z twoimi przyiáćiołmi pochlebcámi ſprzyśiąż śię, krolá

Gwilelm Dugloſſus

paná

i *Pſal.* 83. k *Pſal.* 26. l *in loc. cit.* m *in theatro vit. hum.*

páná zábił, ſtronę iego, złotem y ſrebrem do ćiebie nákłoń, będźieſz krolował. uczynił on ták. nágotował ſię krolá zábić, ále krol oſtrzeżony uprzedźił go. iákoby o tey zdrádźie nie wiedząc, záprośił Kśiążęćia ná báńkiet, częſtowáł iáko przyiáćielá. u ſtołu weſoł Kśiąże myśli: nie ſchodźi mi ni náczym, iedney krolewſkiey nie doſtáie korony, ále wkrotce będę w niey śiedźiał zá tymże krolewſkim ſtołem; álić ná końcu báńkietu, przynieśiono ná ſtoł głowę wołu y poſtáwiono przed nim. był ten zwyczay u krolow Skocyi, iż gdy kogo nieſpodźianie mieli zábić, przed nim ná báńkiećie, głowę wołu iáko pewny znak śmierći ſtáwiali. uyrzáwſzy Kśiąże tę ſtráſzną nieſpodźianą, nie ſtráwną potráwę, zlękł ſię porwał ſię od ſtołu, ućieká, zátrzymali y rozśiekáli krolewſcy żołnierze. obrał ten ſobie zá oycá *świat*, zá mátkę *pożądliwość*. oćiec *świat* pokázał mu godnośći wyſokie, wyżſze y naywyżſze: fortuny wielkie, więkſze y naywiękſze: owo ſynu dźiedźictwo moie oddaię tobie, ále iż tegoż dźiedźictwa po częśći udźieliłem innym moim ſynom, ieżeli możeſz, ſprzątni ich, á będźieſz ieden pánowáł. ieſzcze nie umiał ſyn machiáwelſkich ſztuk. náuczyłá go mátká *pożądliwość*: ſynáczku maſz doſtátki Kśiążęce, nie żáłuy ich dla tych, ktorzy maią przedáżne ſumnienie, ktorzy nie ſtoią o duſzę y Bogá, z wiatrem lecą, z wodą płyną, czeſtuy, dáway, dáruy, záráz od nich upoionych udárowánych uſłyſzyſz, iż ći będą tobie życzyli krolewſkiey korony. dopioro ſię z nimi ſprzyśiąż ná krolá paná, pod párolem obiecuiąc iż zoſtáwſzy krolem, wynieśieſz ich ná wyſokie urzędy. uſłuchał głupi, ſzáloney matki, rády. nie uważaiąc iż Bog z wyſokośći pátrzy ná to. co Piſmo S. o Bogu mowi?

IOb. 5. *wniwecz obracá myśli chytrych, áby nie mogły ręce ich uczynić tego, ná co ſię uſadźili: ktory chwyta mądrych w chytrośći ich y rádę przewrotnych niſczy. dźien będźie ſię zdał im bydź ćiemnośćią y iáko w nocy będą mácali o południu.* nie pámiętał on ná tę przeſtrogę, iako Bog iuż uſzykowáne ná zruinowánie kogoś, złe rády, mieſza, rozpráſza. poſzedł zá rádą bezbożnych oycá świátá y matki pożądliwośći. álić kiedy iuż miał drugiemu wydrzeć godność: ſamemu wydárto. drugiego zábić: ſamego zábito. doſłużył ſię u świátá wyſokiey Kśiążęcey godnośći, obiecał świat wyżſzą krolewſką. ćieſzył ſię z łáſki, ſzpetnie oſzukány zginął ná wieki. gdyby ſłużył Bogu: ná woźie cnot świętych wiechałby do nieba. ſłużył światu: ná wołu głowie zá oſtátnią podáney potráwę, poiechał do piekłá. tam nárzeká: *oćiecy matká moiá porzucili mię.* Oćiec moy świat, odſtąpił mię przy śmierći, wydał iáko Iudaſz, nie pozwolił mi S. ſpowiedźi, áni weſtchnienia do Bogá, do piekłá pogrążonemu nie daie ratunku. mátká *pożądliwość*. 4.

o nie

o nie matká lecz iadowitá źmiia zábiłá mię ná ćiele y duszy, podałá sposob iáko się miałem wynośić w gorę. w pádłem w ognistą przepaść, nie dáie sposobu y nie da ná wieki, iáko mam z niey wyleść! odpowiada świat: wybácz synu ták ia płácę wszystkim ktorzy się u mnie stáráią o łáskę, mnie służą, bo inaczey nie mogę, gdyż Bog przez lána S. o mnie rzekł (n) *mundus totus in maligno positus est.* świat cáły na złośći, kłamstwie, oszukániu, chytrośći, zdrádźie położon iest.

5\. A Nielski Doktor Thomasz S. náucza iż ieden Bog swoią nieskończoną dobroćią może ludzkie żądze doskonále nápełnić. (o) *Deus solus sua infinita bonitate potest voluntatem*
S. Gothar. *hominis perfecte implere.* (p) S. Gothardus Biskup umarłego młodźieniaszká wskrzesił, wyspowiadał, S. Sákrámentem pośilił y spytał: chcesz iesżcze żyć ná świećie? záwołał młodźieniaszek upádáiąc do nog iego: *ach S. oycze roskaż! abym w pokoiu záſnął,*
Swiát umarły. *strászńie się boię świata, ktory swoich kochankow posyłá do piekłá.* tedy Biskup S. wyprawił go do niebá. umarły wyznał, iż świat dobrámi swoimi nie może násyćic człowieká, do czasu chowáwszy go włásce swciey, na wieczny porzucá ogień. ieden Bog niesk oń czoney dobroći Pan, wiecznie, żądze násycá tych ktorzy mu służą. iákoż u tákiego iednego Páná nie mamy stáráć się o łáskę? iemu iednemu szczerze służyć? sam Bog rzekł do sług swoich y do sług świátá: (q) *słudzy moi będą mię wychwaláli w rádośći sercá; á*
B. Ioánna *wy będźiećie nárzekáli w boleśći sercá* (r) B. Ioánna krolowa stáráłá się o łáskę u Bogá, zá frászkę krolewskie dostátki maiąc, pod miernymi ubiorámi, ostrą włośieńnicę nosząc, postámi modli-
Marya P. twami y iałmużnámi przysługuiąc się Naysw. Pánnie. umieráiącą náwiedźiłá Náyśw. Pánná z Synem swoim. Nayśw. Pánná poká-
Serce. záłá iey serce swoie, P. Iezus pokázał serce swoie, mowiąc: pośrzod tych serc połoź twoie. oná z wielką rádośćią ofiarowáłá między one S. sercá, swoie serce y duszę swoię, poszłá do wie-
S. Eustrac czney chwały. (s) S. Eustrácyusz pogánin skoro usłyszał iż Chrystus P. sługom swoim zgotował mieszkánie w niebie, záraz bogáty wysoki urząd porzućił, Chrystusá Páná wyznał: pogáństwo
męká. piekło go ogniem, śiekło rozgámi, szarpáło ostrymi skorupámi, rány octem zálewało, obutego pantoflámi szpilkámi nábitemi, włoczyło. on się ćieszył: ey nic to, krotká męká: wieczna ra-dość. śpiewáiącego wrzucono w piec ognisty, nie tknął się go
S. Iulian żołnierz. ogień, modląc się w ogniu, duchá Bogu oddał. S. Iulian żołnierz wspomniawszy ná niebo: zbroynego, żyiącego wyrzekł się świátá, wołáiąc: o Chryste Jezu, Pánie moy, ze wszystkiego sercá

n 1 *Ioan.* 5. o 12. *q.* 3. *a* 1. p *Annus Cœlest.* q *Isai.* 65. r *Nadasi Febr.* 4. s *idem Dec.* 13.

ſercá mego ćiebie nádewſzyſtko żądam! ten zábity od pogan gdy poſzedł do tego ktorego żądał, ſtárcowie ktorzy ćiáło iego grzebli, przemienili ſię w młodych śilnych. ná grobie iego w mieśiącu Liſtopádźie, pokázáły ſię świátłe dźiwney wonnośći roże, choroby leczące. ći przez okrutne męki ſtáráli ſię o łáſkę u Bogá, ználeźli ią, náſyćił żądze ich Bog. dopomoż nam Chryſte Jezu ſtáráć ſię o łáſkę u ćiebie. zá przyczyną Nayśw. Pánny. ſpraw to w nas ázebyśmy tobie ſzczyrze ſłużyli, tobą iedyną náſzą dobroćią, náſze żądze náſyćili. Amen.

ſarzg. m. t. dźi. roże.

NA NIEDZIELĘ II. PO TRZECH KROLACH.

Gody małżeńſkie w Kánie Galileyſkiey. Ioan 2.

MAłżeńſki ſtan ieſt dźiwny w ſobie, záczyná ſię od weſelá, rádośći, ná godách muzyká, winſzowánie, podárkow oddawánie, rayſkie doſtátki: ſkoro po godách, náſtępuie zwádá o poſag, ábo żal utráconey przez małżeńſkie iárżmo, ſwobody. N. (*a*) S. Piotr Hiſzpan dość prácowáwſzy ná woynie, doſłużywſzy ſię wyſokiego urzędu, poiął zonę ázeby odpoczął. pierwſzey po godách nocy, pomyślił ſobie: z iarżma żołnierſkiego, wprzągłem ſię do iarżma małżeńſkiego, á do Boſkiego iarżma kiedy? o nic po tamtych iarżmách, tego koniecznie do zbáwienia duſzy potrzebá. tedy záraz pielgrzymſkie wdźiáwſzy ſuknie, ućiekł od żony, ſkrył ſię w iaſkini, dręczył ćiáło ſwoie poſtámi, ſurowymi korzonkámi żelaznym odźieniem, ziemią gołą, lodem, ſuchymi śiekł żyłámi. gorącą modlitwą otworzył niebo, ſprowádźił SS. Aniołow, z nimi do wieczney poſzedł chwały (*b*) S. Theofanes wielki bogácz ſkoro poiął żonę, námowił ią ázeby w ſtánie pánieńſkim Bogu ſłużyła, ſam zoſtał zákonnikiem. nie podobáło ſię to diábłom, ktorzy z ſtánu małżenſkiego częſto wielki pożytek máią, oſkoczyli go w poſtáći wieprzow, zácżeli ſzárpać, odpędźił ich krzyżem S. wiek ſwoy świątobliwie ſkończył, grob iego, cudámi od Bogá wſłáwiony. wielcy panowie tylko co w ſtán małżeńſki wſtąpili, záraz poználi iż ſwobodę, wolność utráćili, iż przychodźiło więcey myślić o żonie niżli o Bogu, niżli o duſzy, pożegnáli żony, poſzli ná woynę z ćiałem, świátem y piekłem, po zwyćiężonych nieprzyiáćiołach, ná tryumf do niebá. zkąd dálſza mowá o tym. iáko w ſtánie

I.

Piotr Hiſzpan.

małżenſki ſtan.

Theofánes mąż żona diabli.

H

a *Nadaſi Mart.* 11. b *idem Mart.* 11.

w ftánie małżeńfkim wfzyftko złe, z bezbożnych mężow pochodźi, zerwáną od nich zgodę ledwo fam Bog cudámi ziednoczyć może. będźie to ná cześć Páná w T. S. I. ná d. n. p.

2. ANielfki Doktor Thomafz S. o pokoiu mowi (c) *pax eſt tranqvillitas ordinis*. pokoy, zgoda ieft to nieiáka pogodá czyniącá porządek, poftrzegáiącá ćichośći między ftworzeniámi. iáko bowiem burźliwa niepogodá mieſza ćichość powietrza, rozpędza ludźie y źwierzętá, krufzy y wywráca drzewa, z domow dáchy zdźierá, wfzędy nieporządek czyni: ták wftánie małżeńfkim niezgodá rozrywa świętą miłość y fzkodliwy domom przynośi nieporządek. y iáko pogodá ná powietrzu rożne iednoczy ptáftwo, z źiemi wyprowádza kwiećia y owoce, wfzyftkie rzeczy w cáłośći záchowuie: ták w ftánie małżeńfkim zgodá, wfzelkich dobr przymnaża, fzkodliwemu nieporządkowi drogę zágrádza. ázkąd w domu nie porządek, upádek, niezgoda, ieżeli nie z mężow? pifze Binetus. (*d*) Niektorá żoná miała męża, ktory fię codźień upiiał, piiány powroćiwfzy z gośćiny ábo z kárczmy, iáko wicher ná morzu zámieſzánie wfzczynał, żonę, dźieci, czeladź iáko lew ryczący źwierzętá rozpędzał, áni gliniany gárniec, áni miedźiány fagan od kiia ábo fzábli iego mogł fię fkryć, cáłą okolicę fzálonym nápełniał wołániem. co czyni ćięfzko utrápioná, przez piianicę zubożoná żoná? táką wźięłá od P. Bogá rádę. w onym mieśćie było wiele błáznow kuglarzow ktorzy nákfztałt fatyrow, máiący ná głowie rogi y ogon, u łyczánego páſa pifzczałki wielkie y małe, ludźie fwoim fkákániem, igrániem, do śmiechu pobudzáli. kiedy ow mąż piiány mocno chrápie, żona wziąwfzy mieyfką ftraż, kázałá męża fpiącego piianego zánieść do turmy, zdiąwfzy z niego fuknie, przy nim położyć onych błáznow fzyderzow ubior. piiany wychrápáwfzy chmiel, otworzył oczy, oglądá fię, ná ktorym on świećie? śćiany turmy czárne iáko piekło, mało co świátłá przez krátę. macá koło fiebie, miafto fukien znayduie błáznow bárwę: fkoczy do drzwi, one mocno zatáráfowáne. do kráty: przy niey błáznowie pifzczałki nárzędzáią. zácznie krzyczeć: ey kto mię niewinnego do więźienia wtrąćił? nikt fię nie odzywa. zá godźin dwádźieśćia cztyry, wytrzeźwiał, muśiał nágość fwoię onym błáznow ubiorem pokryć. podáno mu przez krátę kawał grubego chlebá y kufel wody. zmarfzczył fię, wołá: poprzyśięgam was przez wfzyftkich świętych, ażebyśćie dáli znáć żonie moiey iż mię ktoś uwięźił. odpowiadáią iedni, iż iey w domu nie mafz. inni: iż zábáwná. ktoś prawdę rzekł: iuz fię ćiebie iáko piiánicy wyrzekłá żoná, muśifz ábo w turmie zgnić, ábo iáko błázen wy-

Żoná. mąż.

c 22. q. 29. a 1. d *de Conſol. ægror. c.* 9.

zen wyżywienia ſzukáć. on ná to: niech będźie przeklęte piianſtwo, wyrzekam ſię go y Bogiem świadczę iż do śmierći moiey, będę pilnował trzezwośći. dopiero go uwolniono, wyſzedł z turmy w bárwie błaznow, ćiągną go błaznowie do cechu ſwego, on ſię wydárſzy, oczy zákrywſzy pobiegł do żony, przeprośił ią, y więcey ſię nie upiiał, przyśięgi dotrzymał. kto w tym domu przyczyną niezgody, háłaſow, zgorſzenia, ſzkod? nie żoná, mąż piianicá. piianſtwem zgodę z domu wygnał, dom ogołoćił, ledwo ſzálonego mądrá żoná przywiodłá do rozumu. o ieſt tákich dość! nie ſtáłoby po miáſtách więźienia, gdyby káżda żona ſwego piianego, ſzáleiącego, chmielem zmorzonego męża do turmy rzucáłá. ći ſą ktorzy według Ambrożego S. (e) *zá ieden dźień przepiiaią wielu dni práce*. ći ſą ktorych przeklął Bog słowy u Proroka Izáiáſza (f) *biadá wam ktorzy ieſteśćie ſilni, azebyśćie pili wino y mężami dużymi do uſtáwnego piiańſtwa*. piſze Kroniká zákonu Mnieyſzych (g) w Portugállii niektora gospodyni do Fráńćiſzká S. Seráph. Pátr. nábożna miáłá mężá, ktorego mogłá názwać ſynem onego nieczyſtego diabłá Aſmodeuſza, bo żonę zá nic maiąc, z nierządnicámi żył. żoná nie mogąc ćierpieć krzywdy y codźienney od bezbożnego mężá gryzoty y guzow, wpádłá w roſpacz, uwiązáłá powroz do belki y iuż kłádłá ná ſzyię ſwoię ázeby ſię obieśiłá. o głupſtwo! tu do czáſu ćięſzko od mężá słowá y guzy ćierpieć, á w piekle ná wieki śiárczyſty ogień y diabłow zabiiaiących iáko będźieſz ćierpiáłá? álić do oney utrápioney, iuż ná wieki ginącey żony, zákołácą mowiąc: otworz! otworz! ſkrywſzy powroz, muśiáłá otworzyć. weſzli dwa zákonnicy: pytá oná. zkąd Oycowie? iáko ſię názywáćie? czego potrzebuiećie? odpowiedźieli: z dálekich ieſteśmy kráiow. iednemu imie Fráńćiſzek drugiemu Antoni: nie poznáłá oná iż z Niebá święći, iáko nábożna do Fráńćiſzká S. przyięłá ich, o pátrzyłá, nocleg im dáłá. oni święći w nocy pokázáli ſię iey mężowi ná uſtroniu będącemu, ſrogą twarzą rzekli mu: słuchay bezbożny, posłał nas Bog do ćiebie z tym: ieżeli nie przeſtánieſz żyć ſprośnie y nie będźieſz mieſzkał w pokoiu z twoią żoną, ktorá ku nam ma wielkie nábożeńſtwo, tedy zá trzy dni umrzeſz y będźieſz pogrzebion w piekle, boś ty przyczyną iż oná z roſpáczy chćiáłá ſię obieśić, gdybyśmy nie rátowáli, rychło podź do domu, pytay u żony powrozá. przeſtráſzony on pobiegł do żony, pytá iey o powroz. oná ſię zápierá. ále gdy iey powiedźiał iáko go święty Fráńćiſzek z S. Antonim nápomniał. przyznałá ſię do roſpáczy. y od oney godźiny żył z żoną w zgodźie, nábożeńſtwa od niey ſię náuczył, z kozłá przemienił ſię w báránká.

Żoná. męża.

Dewotka zakon.

S. Fráńćiſzek Pátr. S. Antoni Padewſki.

e *lib. de Elia c. 12.* f *cap. 5.* g *par. 1 l. 2.*

ránká, kto przyczyną w domu ták wielkiego złego, iż się żoná chciáłá zábić ná ciele y duszy ná wieki? bezbożny mąż, nie wstydliwy pies. w drodzách zgniły piianicá, dawno piekłá godny, odrzucony od niebá onymi Boskimi w obiawieniu Iáná S. słowy. (h) precż psi ktorzy nákształt psow gryźiećie żony. *y niewstydliwi* u ktorych nierządnicá żoną pánią, á żoná niewolnicą. *y záboycy.* żony ábo sámi zábiiaiący, ábo ie do rospáczy przywodzący. zginąłby táki ná wieki, gdyby nie święći niewinną od wieczney śmierći záchowuiąc żonę y iego záchowáli. ledwo Bog przez SS. swoich, bezbożnego męża przypędźił do zgody z żoną.

3. RZymski Kardynał Hugo dobrey żony przymioty opisał (i) *dobrą żoną názywá się niewiásta mądra, prácowita, czysta, pokorná, z mężem iedney myśli.* podobno każdá żoná iest z mężem iedney myśli, ćo się dobrego podoba mężowi to y żonie. pisze Xiphilinus (k) gdy w Rzymie zábili pánowie Iuliuszá Cesarza páná swego, sąd wszystkich záboycow ná łapánie y śmierć osądźił, między záboycámi szukáno ná śmierć Titusá Iuniusá páná Rzymskiego. żoná tego Titusá, Tánizya z szczyrey miłośći ku mężowi, zámknęłá go do skrzyni, wysłáłá z miastá ná mieysce bespieczne, od wiszącego nád kárkiem miecza, żywego záchowáłá (l) Demetryus krol od wielu nád nieprzyiaćioł mi zwyćięstw sławny, gdy zwyćiężony, wszystko utráćiwszy do Kassandryi cudzey źiemi ućiekł: żoná iego Philá wźiąwszy o tym wiádomość, nie mogąc ćierpieć ćiężkiego utrápienia mężá swego, áni się spodźiewáiąc oglądáć go ná tym świećie, z miłośći ku niemu sámemu sámá się trućizną zábiłá. pisze Scardeonus. (m) We Włoszech Akciolinus tyran obległ zámek Bássyan, gdy brámę do zamku wyłomał, zabił w brámie, *Báptistę á Porta* zácnego człowieká, zámku broniącego. żoná zábitego, Blanká rubea wźiąwszy ná śiebie zbroię żołnierską, mieczem wielu nieprzyiáćioł ná plácu położyłá, ále ią mnogość nieprzyiáćioł oskoczywszy poimáłá, tyránowi Akcyolinowi oddáłá. uprośiłá się oná áżeby trup mężá swego do sklepu włożony widźieć mogłá, gdy odwálono mármurowy kámień od sklepu, uyrzáwszy trunę mężá swego, wielkim á smętnym záwołáwszy głosem: zginąłeś naymilszy mężu, niech y ia ginę, rzućiłá się ták wielkim impetem do sklepu, iż kámien ktorym grob zákrywáią, z nią do grobu wpadł y ią zábił. nie mogł się wydźiwić tyran, iey ták wielkiey małżeńskiey przyśięgłey miłośći ku mężowi. ále nie tylko on áleteż y káżdy się temu zádźiwi. te żony były iedney myśli z mężámi. w szczęśćiu nie rozerwáná zgodá, rádość. w nieszczęśćiu toż

Titus Iunius.

Demetrius krol.

Żon szczyrość ku mężom.

Baptista á porta.

g cap. 22. i in psal. 127. k in Augusto, l Plutarch. m lib. 3. Hist. Patav.

śćiu toż ſamo. nie mogły tego przewieść ná ſobie, áżeby po wielkim nie nágrodzonym mężow ſwoich upádku, na świećie żyć miały, ſame ſię z miłośći ku nim pozábiiały. táki u pogan był zwyczay, ktorzy diabłom w bałwánách zwodzącym wierzyli. iż kto ſię ſam zábiie, ten ná onym świećie z Bogámi będźie krolował. u nas Chrześćian to ſię nie godzi. iednak ſzczyrość pomienionych żon ku mężom, wieczney pámiątki godna: iáko y w ſzczęśćiu y nieſzczęśćiu nie porzucáły mężow. nie ſłycháć iednak tego żeby ſię ktory mąż zábił dla żony. poirzymy ná Chrześćian.

JAką mężowie maią miłość ku żonom? w iákiey zgodźie z żonámi, Chrześćiánie z Chrześćiánkámi? piſze Philibertus. (*n*) Roku Páńſkiego 1612 w Hiſzpánii niektorey zámężney Páni, niecnotliwa niewiaſtá przy zwádźie zádáłá iż oná potomſtwo nie z mężá lecz z cudzołożniká miáłá. mąż to, ſłyſząc iáko nie uwáżny, łácnowierny, plotek ſłucháiący, podeyrzeniem zápálony, w nocy ſpiącą żonę porwał z łoſzká y w bliſkim obieśił ogrodźie. niewinná żoná iáko dáwno do Nayśw. Pánny nábożna, ták wielką nieſłáwę y krzywdę ſwoię Nayśw. Pánnie polećiłá. Nayświętſza P. ſpuśćiłá ią żywą z gáłęźi ná źiemię. mąż widząc iż nie mogł iey zábić powrozem, záwlekł ią ná wyſoką ſkáłę, chce z ſkáły ſtrąćić ná przępáść, nie zdołał z mieyſca ruſzyć, uczyniłá ią ták ćięſzką iáko ſłup kámienny, Nayśw. Pánná co czyni ślepy ná dwá cudá, mąż? z ſkáły żonę do domu przywlekł, poſtáwił ią ná celu, zmierzył do niey ſtrzelbą áżeby ią zábił, ſtrzelbá przemieniłá ſię w lod, nie dáłá ogniá. wźiął drugą ſtrzelbę, wyſtrzelił z niey, opárłá ſię kula ná poſzarpánych pierśiách żony, ták iákoby nie z ołowu lecz z wełny robioná. zdumiały bezbożnik ledwo poznał ſzálone ſwoie głupſtwo, y niewinność żony, upadł do nog iey przeprośił ią. łácno święta pani odpuśćiłá mu, Nayśw. Pannie Obronićielce niewinnych nieſkończone dźięki oddáłá, ieſzcze nábożniey ſłużyłá iey, Nayśw. Pánná iáko męczenniczkę po śmierći ukoronowáłá. owoz mąż Chrześćiánin. przykázał Bog w Piśmie S. (*o*) *nie każdemu ſłowu wierz, ieſt kto upáda ięzykiem ſwoim, lubo nie z umyſłu, y ktoz ieſt coby nie zgrzeſzył ięzykiem ſwoim?* kto w zwádźie práwdę powie? w zápálczywośći nie wypárzona zwłáſzcza niecnotliwey niewiaſty gębá bluzga co może wymyślić. głupi mąż nie zátkał pięśćią abo obuchem gęby tey ktora żonę iego oſłáwiłá. nie ſtánął o honor żony. iáko ſam niecnotliwy, ták trzymał y o żonie. gdyż według náuki

4.

mąż żona

Marya P.

Aniel-

n in litteris annuis o Eccl. 19.

5. ANielskiego Doktorá Thomaszá S. (p) *conscius suæ malitiæ, faciliter malum de aliis opinatur.* kto się poczuwa do swoiey złości, ten łacno wierzy iż drugi iest taki iáki on. mąż gámrat, ma w podeyrzeniu żonę, ieżeli nie podobna iemu? szepnął, kto ábo iawnie że złości, zayzdrości od czartá nie náwidzącego zgody w stánie małżeńskim, podżegniony szczeknął: táká á táká żoná twoiá. záraz uwierzy, męczy, kátuie, zábiia żonę. á gdźie iest wszystkim národom pospolity fundáment spráwiedliwośći? *żadnego nie potępimy* chybá *práwem przekonánego*. do Zbáwićielá P. przyprowádźili niewiástę Fáryzeuszowie y mowią: (q) *náuczyćielu tá niewiásta iest ználeźioná ná cudzołostwie. w zákonie záś Moyzesz przykázał nam tákie osoby kámionowáć. ty tedy co mowisz?* odpowiedźiał P. Jezus, kto z was iest bez grzechu, pierwszy niech náń kámień ćiśnie, to usłyszáwszy Fáryzeuszowie záczynáiąc od stárszych, ieden po drugim ze wstydem poszli precz. spytał P. Jezus niewiásty? *gdźie są ktorzy ćiebie oskárżyli? żáden ćiebie nie potępił?* odpowiedźiałá: *żáden Pánie.* przydał P. Jezus. *áni ia ćiebie potępię.* Bog niechćiał potępić práwem nie przekonáney niewiásty, nie dał oskárżáiącym ięzykom wiary: człowiek bez dowodu, z podeyrzenia, z ięzyká kłámliwie udáiącego, potępia niewinne osoby, ledwo tákiego bezbożnego męzá Bog przez Nayśw. Pánnę widomymi cudámi do zgody z żoną przywiodł. niechże tá nieskończonego miłośierdźia Mátká was małżonkow w Swiętey chowá zgodźie, niech wam u Syná swego wyiedna tu doczesne w niebie wieczne błogosłáwieństwo. Amen.

NA NIEDZIELĘ III. PO TRZECH KROLACH.

Usłyszáwszy to JEZUS dźiwował się. Math. 8.

1. Aią zwyczay dźiwowáć się ludźie gdy co nowego nie widánego ná oczy, nie słycháńego ná uszy ich wpádnie. N. (a) Paweł Papież, wypráwił w poselstwie Mikołáiá Kárdynáłá do trzech Krolow. Fráncuskiego, Hiszpáńskiego, Angielskiego, w pewnych spráwách. gdy powroćił poseł, spytał go Pápież: coś nowego widźiał w onych krolestwách? odpowiedźiał: widźiałem trzy dźiwne rzeczy: pierwsza: dwor Fráncuski postrzegá spráwiedliwośći, zasłużonym płáći złotem, występnym płáći káydánámi, dlatego niezliczona

Mikołáy Kárdynał Poseł.

dworow rożność.

tam

p 22. q. 60 a 3. q *Joan.* 8. a *Axiomat. Polit.*

tám moc złotá y kaydánow. wtorá: dwor Hiſzpáńſki ma Królá mądrego, pochlebcow nienáwidzącego, pánow mądrych, Bogoboynych u boku ſwego chowáiącego. trzećia: dwor Angielſki ma krola Henryká ná ćiele pięknego, ále z obyczáiow ſzpetnego, zgorſzyćielá národow. zádźiwił ſię ten iż widźiał nie widáne ná dworách páńſkich, rzeczy. świętą ſpráwiedliwość, mądrość y boiáźń Bożą. y tylko ná dwu dworách, to ználazł. ná trzećim, ani ſpráwiedliwośći, áni mądrośći áni boiaźni Bożey, iedne zgorſzenie. poſłány od Bogá Oycá ná świat Zbáwićiel naſz uſłyſzał goſpodárza ſwoy dwor chwalącego: *mowię temu: idź, á idźie. drugiemu: chodź, á przychodźi. y ſłudze moiemu. czyń to, y czyni.* ſam goſpodarz, wielkiey wiary. rzekł do Zbáwićielá Páná: *nie ieſtem godźien ábyś wſzedł pod dach moy, ále tylko rzekni ſłowo, á będźie uzdrowion ſługá moy.* wielká pokorá y wiará. *uſłyſzawſzy to JEZUS dźiwowáł ſię.* ná dworách Annáſza y Káifaſza naywyżſzych Kápłanow, Piłátá Sędźiego, krolá Herodá, nie ználazł wiary, pokory, poſłuſzeńſtwa, oſzpecone wſzyſtkie dwory, niewiernośćią, potwarzámi, bluźnierſtwy y tam dáley. ná ieden tylko cnotliwy dwor tráfił, dlatego ſię zádziwił y on dwor pochwalił. zkąd dalſza mowa o tym. iáko błogoſłáwi Bog dworom Bogoboynym: karze bezbożne dwory. będźie to ná cześć Páná w T. S. I. ná d. n. p.

ANielſki Doktor Thomaſz S. náucza iż ſię godźi w nienáwiśći mieć grzech. (b) *licet odio habere peccatum.* gdźie pod ſłońcem znaydźiemy dwor nie náwidzący grzechow? odzywa ſię Krol Dawid. *niepráwość w nienáwiśći miałem y brzydźiłem ſię ią, zákon zaś twoy kochałem, śiedmkroć ná dzień oddawałem cześć tobie dla ſądow ſpráwiedliwośći twoiey.* Boże Pánie moy. owoż Dáwidá krolá dwor ma w nienáwiśći niepráwość znáczącą wſzelki grzech, záchowuie przykázánia Boſkie, codźień ſię modli rázy śiedm. pierwſzy raz o pułnocy. drugi raz o trzećiey z pułnocy kiedy ná páćierze dzwonią. trzeći raz o świtániu. czwarty przed południem. piąty z południa. ſzoſty przed záchodem, śiodmy raz po záchodźie ſłońcá. o święty dwor! naymilſzym Bogu może ſię názwáć Kláſztorem, ábo onych SS. Páwłow, Antonich, Mácháryuſzow puſtynią. ále krolu Dáwidźie gdy ſam chwaliſz twoy dwor, czemu go nie chwali twoy Káznodźieia, kápelan Prorok Náthan, w oczy tobie mowi. (d) *Uryaſza Hetheuſza zabiłeś mieczem y żonę iego wźiąłeś zá żonę tobie. dlatego niewynidźie miecz z domu twego aż ná wieki.* mieczem wyginie familia twoia. nie náwidźiałeś leniſtwa do modlitwy: boś pilnował iey. nie náwidźiałeś obżarſtwá, boś wodę pił. czyſtość gdźie? oſzpećiłeś twoią krole-

2.

dwor Dáwida krol.

b 22. q. 34. a. 2. c *Pſal.* 118. d 2. *Reg.* 12.

krolewſką oſobę y twoy dwor, zgorſzyłeś nieprzyiaćioł twoią nieczyſtośćią. o nie może ſię názwáć táki dwor świątobliwym ná ktorym iedna ábo dwie cnoty á ná mieyſcu innych cnot, niecnoty? przyznáwa ſię krol Dáwid: *zgrzeſzyłem przećiw Pánu*. taiemnie rozkázáłem zábić Uryáſza, żonę iuż zábitego iáko wdowę wźiąłem. ach nie mogłem ſię zátáić przed Bogiem! ten cáłemu światu odkrył grzech moy. *zgrzeſzyłem!* nie bez zmazy dwor moy, ná mnie rodźicá pátrząc ſyn moy Amnon toż uczynił. zá ſługámi moimi kto będźie w tropy chodźił? wźieli odemnie pána zły
Dwor Sálomoná Kr. przykład. podźmy ná dwor Sálomoná Krolá, ten krol ták wyſoką od Bogá wźiął mądrość iż mu rownego świat nie miał. muśiał tedy dwor iego cáłemu światu bydź dobrym przykładem. przyſzłá do niego od gránic ziemi krolowá Sába, y doświadczywſzy iego mądrośći,, oglądáwſzy iego dwor, potráwy ſtołu iego y mieſzkánia ſług y porządek ſłużących, ubior ich y podczáſzych y ofiáry ktore oddáwał P. Bogu, rzekłá do niego:(e)*práwdźiwá ieſt mowá, ktorą ſłyſzáłám w źiemi moiey o ſpráwách twoich y o mądrośći twoiey á nie wierzyłám powiádáiącym mnie, áżem ſamá przyſzłá y widźiáłá oczymá moimi y doznáłá iż mi tego y połowicę nie powiedźiano, większa ieſt mądrość twoia y dźiełá twoie niżli ſłáwá ktorá uſzu moich doſzłá. błogoſłáwieni mężowie twoi y błogoſłáwieni ſługi twoi: ktorzy ſtoią przed tobą záwſze y ſłucháią mądrośći twoiey, niech Pan Bog twoy będźie pochwalony, ktory ćię ſobie upodobał y poſadźił ćiebie ná máieſtáćie Izráelſkim.* ták ſię pogánká krolowa zbudowáłá z dworu krolá Sálomoná, wſzyſtkie cnoty ná nim znaláźłá z wielkim zádźiwieniem, bo ták porządnego świątobliwego dworu áni widźiáłá áni o nim pod ſłońcem ſłyſzáłá, ále czyna záwſze ná onym dworze cnoty? o gośćiem tylko! wroć ſię krolowo Sábá, znaydźieſz brzydką odmianę. zniewieśćiał ſpogániał Sálomon, przećiw przykázániu Bozemu, zákochał ſię wpogánkách y do ich przyſtał báłwanow. rozgniewány Bog wołá ná niego: (f) *rozerwę kroleſtwo twoie y dam ie ſłudze twemu.* y uczynił ták. mow Sálomonie z Dáwidem Oycem twoim: *zgrzeſzyłem.* oſzpećiłem dwor moy, ieżeli ná dworze naymędrſzego, Bogu naymilſzego krolá Sálomoná, tylko ſię co pokazáły wſzyſtkie cnoty, záraz znikneły: iaki ſię pokáże dwor ná boiáźni Bożey mocno ufundowány, od świętych cnot odźiedźiczony? piſze Surius. (g) S. El-
dwor Elzáryuſzá Hrabi. zeariuſz Hrábia od Mátki ſwoiey w boiáźni Bożey wychowány gdy ſię pomnażał w cnotach, mátká polecáiąca go P. Bogu w Kośćiele, uſłyſzáłá z niebá głos: młodźieniaſzkowi ktorego mnie po-
Marya P. lecaſz, ia Bog dáłem zá náuczycielkę Nayśw. Pánnę Mátkę moią. tego młodźieniaſzká ſpytał ſpowiednik: iáko ſłużyſz Nayświęt-

e 3. *Reg.* 10. f. *ibid. cap.* 11. g *in vit. ill.*

świętszey Pannie? odpowiedział: obrałem sobie zá Pátronkę Nayświętszą Pánnę y codźień ná koláná upádszy mowię: Krolowo Niebá y źiemi Nayśw. Pánno, nátchni mię podnożek twoy ábym to czynił co się tobie y Synowi twemu podobá. przydáię iedne pozdrowienie Anielskie, y nie schodźi mi ni náczym u Nayśw. Pánny. poiąwszy żonę ten S. Elzeáryusz nápisał regestr, iáko dwor iego miał P. Bogu służyć? *pierwsza* należytość: áby każdy z domowych codźień przynamniey iedney Mszy S. słuchał. *wtora*: áby wszyscy w czystośći żyli, kogo niewstydliwego postrzegł, záraz wygnał mowiąc: ty masz ieść chleb ktory mnie Bog dał y Bogá obráżáć; precz z domu mego. *trzećia*: áby pánie y pánny co tydźień się spowiadáły, co mieśiąc S. Sákráment przyimowáły. *czwarta*: áżeby po modlitwách wszyscy roboty pilnowáli. *piątá*. áby z ust domowych iego nie wychodźiły szpetne, słowa, sprosne piosnki y bluźnierstwa: kto słowem zgrzeszył, muśiał pod czas obiádu, pośrzod izby ná źiemi śiedźiec ná chlebie y wodźie, ábo do komory zamkniony pokutowáć, ieżeli się ktory sprzećiwił? záraz ze dworu precz. *szostá*. áżeby się żaden kártámi, kostkámi y kuflem nie báwił. *śiodma*: áby wszyscy w zgodźie żyli. *osma*. codźien po obiedźie ábo w wieczor godźiná rozmowy o rzeczách zbáwiennych, gdźie sam pan gospodarz co czytał y ná kázániu słyszał, to domowym do pámięći w biiał. y był dwor iego iáko nayświątobliwszy klásztor. te iego święte ustáwy przepisywáli Biskupi y pánowie dlá swoich dworow. temu Pánu służą słowá ☙

RZymskiego Kárdynáłá Hugoná, (*h*) *domu ozdobę kochá człowiek spráwiedliwy, ktorá to ozdoba ná dwoygu stoi, to iest ná oddáleniu grzechow y zgromádzeniu cnot y dobrych uczynkow*. oddálił pomieniony gospodarz od dworu swego grzechy, zgromadźił ná dwor cnoty święte. słusznie mogł o dworze swoim rzec: *nieprawość w nienáwiśći miałem y brzydźiłem się nią*. ia y dwor moy. chwalił Bogá nie śiedm kroć ná dźień lecz cáły dźień, cáłą noc, kiedy wszystkie spráwy iego y dworskich, dźienne y nocne, ná chwałę Bożą były. nie postáłá ná dworze iego, hardość, pompá, zbytek w ubiorách, nowá od hárdego diabłá wymyślona modá. nie miało mieysca łákomstwo, lichwa, źdźierstwo ućiskáiące poddánych, wdowy y śieroty. áni się pokázáły niewstydliwe maszkáry y słowá szpetne. ná mieyscu obżerstw, zbytkow stołowych, świętá trzezwość, tuż zgodá y miłość. nie tylko sam pan pilnował w domu y w Kośćiele nabożeństwa, ále wszystkim domowym náznáczył czas codźienney modlitwy y uczęszczania do Kośćiołá, w nim do spowiedźi y S. Sákrámentu. 3.

J nie sły-

h *in Psal*. 25.

nie słyszano tam u stołu y po stole, báiek, obmowisk, szyderstw, o Bogu mowa. iáko cnotliwy pan nie uciekał od kázánia, záwsze go słuchał, u stołu pytał: czego się ná kázániu náuczyli słudzy, panny. poddánych páćierza uczył. nie znał dwor iego onych diabelskich instrumentow, kart, sakow, kostek, wárcábow. czásu od roboty wolnego, w ręku, pááná páni, sług y pánien, księgá świętá, Rożániec S. mogę mowić: większy ten przed Bogiem niżli Dáwid y Salomon, ći iawnymi grzechámi oszpećili swoie dwory: on iáwnymi cnotámi ozdobił y ná przykład Biskupom y pánom podał swoy dwor. błogosłáwił Bog tákiemu dworowi, nigdy mu ni náczym nie schodźiło iáko on sam gospodarz wyznał: nie schodźi mi ni náczym u Nayśw. Pánny. uczynił go Bog pierwszym pánem ná dworze krolow Fráncuskich, wsłáwił Bog iego świątobliwość, kiedy on pocáłowániem sześćiu trędowátych zleczył. wiek doczesny szczęśliwie skończył. w niebie wieczny záczął. o dworách bezbożnych y spráwiedliwych Duch S. przez Sálomoná rzekł: (i) *obroć oczy ná bezbożnych y zginą: domy zaś spráwiedliwych będą trwáły*, w opiece Boskiey.

3. IErozolimski Ecclesiastes od Bogá dáie znáć gospodárzowi: (k) *ieżeli w boiáźni Páńskiey nie będźiesz trwał ustáwicznie, prętko upádnie dom twoy*. dwor twoy. (l) wielkich cnot pan, Thomasz Morus ná dworze Henryká, osmego krolá Angielskiego ná Kanclerską wynieśiony godność, Biskupowi Rossenskiemu iemu godności winszuiącemu odpowiedźiał: gwałtem mię ná dwor krolá wźięto, chodzę iáko w kaydánách zatrudniony świeckiemi spráwámi, o spráwie moiey, iáko stánę ná sądźie Bożym, niewiem o gdybym się był rodźił ubogim pustelnikiem! o gdyby mi y teraz pozwolono páńskie száty zámienić ná pielgrzymski płaszcz, páłáce ná pustynie, dáleko byłbym lepszy w oczu Bożych! czego się nápátrzał ten pan ná dworze krolewskim? uyrzał nie ktorą pánią z wielką pilnośćią y prácą stroiącą się przed zwierćiadłem y rzekł do niey: o gdybyś ten czas ważyłá ná spowiedź y modlitwę ktory ważysz ná ubieranie ćiáłá pokarmu robáctwa, dáleko ślićzniey-sza stánełá byś przed Bogiem: wiedz o tym iż krzywdę Bog uczyni tobie ieżeli ćiebie zá te ubiory y czas ná nich strawiony nie potępi. co ná to páni? to czego dwor uczy. śmiechem práwdę zbyłá. poirzał tenże świętobliwy pan ná samego krolá Henryká páná swego. álić on z nałożnicą żyie, wyklęty od Pápieża, zá nic ma klątwę. rzekł do krolá. nie godźi się tobie krolu sprośnie żyć, poddanych y cáły świat gorszyc, Kápłánow nápominaiących nie słucháć, klnących nie báć się, gniewu Bożego ná oyczyznę sprowádzáć. uráźił się bezbożny krol, po sobie maiąc innych

Thomasz. godność.

dwor.

ubior.

i *Proverb.* 12. k *Eccl.* 27. l *Vit. Thom. Mor.*

innych pánow pochlebcow, tego prawdę mowiącego kánclerzá, z godnośći y fortun wyzutego uwięźił. uwiężonego ćieszą przyiaćiele, on rzekł: ieſtem weſoł bom dobrze wiedźiał iż ná dworách prawdá z pochlebſtwem, wſtyd z niewſtydem, cnoty z niecnotámi zmieśćić ſię nie mogą: niecnoty dwor rodźi y przechowuie, cnoty ſkoro ſię pokáżą, záraz ie wygánia ábo więźi. ráduię ſię iż zwięźienia bliżſza mnie do nieba drogá, niźli z dworu krolewſkiego. zgadł. bo zábity od bezbożnego krola, do męczeńſkiey poſzedł korony. w krotce zábił Bog krolá ogniſtą chorobą, pokolenie iego domowey woyny mieczem wyćiął. owo goſpodarz krol y dwor iego. iáki? ſłyſzeliśćie co o nim rzekł pomieniony kanclerz. ná nim świeckie zábáwy nákſztałt kaydánow, o Bogu o zbáwieniu duſzy myślić nie pozwaláiące. nie było tam uſtaw wyżey pomienionego S. Elzearyuſza Hrábi. diabelſkie ná nim uſtáwy: wolno z nałożnicą żyć pánu y ſługom. wolno z nápominaiących Biſkupow, káznodźieiow, y ludźi Bogoboynych śmiać ſię, ſzydźić. pochlebcy, kłamcy, machiawellowie niech maią mieyſce, prawdá przecz, odrzeć ią uwięźić y zábić. u ſtołu duchowna rozmowa: iáko duchowieńſtwo mieć w reźie, zátkáć mu gębę, záwiązáć oczy y uſzy ażeby nie ſłyſzało nie widźiało y nie wymawiało pánom zbrodni ich; folwárki im zábráć ábo zniſzczyć. po obiedźie zábáwá: pan w kárty, páni w kárty, ſłudzy w kárty, pokoiowi y chłopcy w kárty, pánny y woźnice w kárty, co izbá to wárſtat: ábo muzyki, táńce, piiatyki. nábożeńſtwo, księgę świętą kto wſpomniał, tego ze dworu wykſzykáć. o bezbożny to dwor! o wſzyſtkie tákie chrześćiánſkie dwory! nie kłamam. kto nie wierzy, niech ſię przypátrzy, znaydźie y kápellánow iedną ſię tyle ſuknią od pánow rożniących, pánom pochlebuiących w kárty im pomagáiących y od kuflá nie ućiekáiących ktorym śmierdźi święty Kláſztor, á ráiem ſie zda być prześmiardły od zbrodni dwor. upádáią giną tákie dwory. prawdę rzekł:

ANielſki Doktor Thomaſz S. (m) *qui in ſæcularibus vanitatibus occupantur, ſcire Divina non poſſunt.* Ktorzy ſię zábáwiaią marnośćiami świátá, ći wiedźieć o rzeczách Boſkich, do zbáwienia náleżących nie mogą. bo ſię wyrzekli tey wiadomośći iáko S. Job świadczy tymi ſłowy. (n) *rzekli do Bogá: odſtąp od nas, y wiadomośći drog twoich niechcemy. ktoż ieſt wſzechmocny ażebyśmy ſłużyli iemu? y co nam pomoże ieżeli ſię będźiemy modlili?* áboż nie ták mowią dwory, pánowie y ſłudzy ich? ieżeli przyidą kiedy do Kośćiołá, záwczáſu przyſzlą áżeby kápłan w ornáćie iáko párobek ich czekał, żeby Mſza krotká, kázánie krotkie, ſpowiedź krotká, modliwa krotká podobno y krotkiey 5

J2 nie u-

m 3. *p. q* 29. *a* 1. n cap. 21.

umieią, bo w Kośćiele oglądáią śię, witáią śię, szepcą: á u nich obiad áżeby naydłuższy, piiátyká naydłuższa, sen naydłuższy y tam dáley. tácy mowią do Bogá: *odstąp od nas Boże wiadomośći drog twoich niechcemy.* odstępuie Bog, nástępuie kto? przydał S. Iob. *będą tácy iáko plewy przed rzucáiącym śię wichrem y iáko proch ktory wiatr rosprasza.* zginą ná wieki. day Chryste Jezu zá przyczyną Nayśw. Pánny mátki twoiey, bezbożnym dworom upámiętanie. Amen.

NA NIEDZIELĘ IV. PO TRZECH KROLACH.

Roskázał wiatrom y morzu, y stało śię ućiszenie wielkie. Math 8.

I. Orze y wiatry oddáią náleżyte Bogu stworzyćielowi posłuszeństwo: człowiek zácnieyszy nád morze bo rozumny y ná wyobrázenie Boskie stworzony nie zna Bogu Pánu swemu náleżącego od śiebie posłuszeństwá. N. *a* S. Restituta pánná od pogán wrzucona do okrętu nápełnionego smołą y pácześami, áżeby ná morzu zgorzałá y proch iey morze pożarło: kiedy śię poleca P. Bogu, ogień wrzucony do okrętu, wroćił śię ná pogaństwo y one pożarł, pánnie przepuśćił. pokázał śię Anioł, pánnę poćieszył, duszę iey do niebá záprowádźił. ćiáło iey w okręćie, morzem ćichym, do wyspu záwiozł y zácnie pogrzebł. święta pánná zálecáłá pogánom posłuszeństwo náleżące práwemu wszech rzeczy Stworzyćielowi Bogu, dowiodłá cudem iż on ieden Bog Bogow, kiedy pożeráiący ogień, iey prawdźiwego Bogá wyznáwáiącey nie szkodźił, bałwochwalcow ogień yrożne drzewa zá Bogow maiących, w proch obroćił. iednák kiedy ná roskázánie Boskie, nierozumne stworzenia ogien y morze uczćiły y żywą záchowáły służebnicę Boską, ludźie Bogá zá páná wyznáć y iemu náleżącego posłuszeństwa, z swoią wieczną zgubą oddáć nie chćieli. zkąd dalsza mowa o tym. iáko morze y wiatry są posłuszne Bogu: ludźie nieposłuszni, zá co kárze ich Bog, wiecznym zátráceniem. będźie to ná cześć Páná w T. S. I. na d. n p.

S. Restit. *ogień. Anioł* *morze. wiatry.*

2. ANielski Doktor. Thomasz S. náucza iż Bog iest pánem według swoiey osobliwey mocy, gdyż on uczynił wszystkie rzeczy y naywyższą nád wszystkiemi rzeczámi ma władzę, y dla-

y dlátego osobliwá służba, szczyre poddáństwo iemu od nas náleży. (b) *Dominium convenit Deo secundum propriam & singularem qvandam rationem, qvia scilicet ipse omnia fecit, & qvia summum in omnibus rebus obtinet principatum, & ideo specialis ratio servitutis ei debetur.* Sam Bog w Księgách piątych Moyzeszowych przykázuie áżeby człowiek iemu posłuszeństwo oddawał. (c) *Páná Bogá twego będźiesz się báł y iemu iednemu służył.* iednak bárziey morze iest posłuszne Bogu niżli człowiek, iáko wyznał S. Dawid Prorok mowiąc. (d) *ty panuiesz nád mocą morzá, wzruszenie zaś nawałności iego ty uciszasz.* o ludźiach przydáie: *nieprzyiáćiele twoi Pánie.* morze podnożkiem, człowiek nieprzyiáćielem Bożym. piszeB. Alánus de Rupe. (e) S. Dominik Pátryárcha przez lat dwadźieśćia przed śmierćią w Hiszpánii słowo Boże przepowiadał, morscy zboycy wypádłszy z morzá, porwáli go ná gálerę y do wiosłá przykowáli, tam przez niedźiel dwánaśćie iáko niewolnik y zbrodźień wiosłem muśiał robić. nieskończonego miłośierdźia matká Nayśw Pánná ktora do nápráwienia zepsowánego świátá, Dominiká S. posłáłá,użáliwszy się nad nim,Niebo záćmiłá obłokámi, uzbroiłá piorunámi, wzruszyłá morze ná onych zboycow ták iż okryći ognistemi piorunámi y náwalnośćiámi czekáli momentu wieczney zguby swoiey. nielękał się oney burzy Dominik S. iáko práwdźiwy sługa Paná maiącego w mocy swoiey morze, nápomniał bezbożnych zboycow: ey bráćia czyńćie pokutę y Nayśw. Pánny Máryey wzywayćie. ná te słowá oni zboycy száleć y zębámi zgrzytáć poczeli, Dominiká S. pięśćiami y kiiámi tłukliwołáiąc: tyś winień ták wielkiego niebespieczeństwa naszego! nástąpiłá noc Anielskiego zwiastowánia Nayś. Pánny: znowu upominá ich Dominik S. uważćie iáko się Bog ná was rozgniewał zá grzechy wásze, náwroććie się do niego przez pokutę, wzywayćie ná pomoc Nayśw. Bogárodźicy Pánny gwiazdy morskiey á ućiszy się morze. to słysząc bezwierni iáko wśćiekli pśi, bluźnierskiemi ięzykámi szarpáli nálezyty Bogu y Náyśw. Pánnie Honor. y záráz się wzmogłá náwalność, styrniká z gálery zbiłá y pożárła, innych niezmiernym nápełniłá strachem. o świtániu gdy Dominik S. gorąco modlił się do Nayśw. Pánny zá onych zbrodniow, pokázáłá się iemu Náyś. Pánnáy rzekłá: odpuszczam tym szkáradnym zbrodniom, z tym dokłádem, áżeby káżdego dnia Rożániec mowili y záráz Bráctwo *JEZUSA Chrystusa y Pánny Máryey* záczeli, ieżeli to uczynią, wnet zá przeżegnániem, náwáłnośći ustáną: ieżeli nie, tedy ćiebie wybáwię á oni ná ćiele y duszy wiecznie zginą. opowiedźiał to zboycom Dominik S. skruszyli się oni y z płáczem obiecáli poku-

S. Domin.

zboycy morscy.

Bog pędźi do pokuty.

Marya P.

Rożaniec.

J3

b. 22. q 18. a 1. c *cap.* 6. d *Psal.* 88. e *de Dignitate Rosar. cap.* 16.

pokutę czynić, y Bráctwo święte przyiąc. tedy Dominik S. wyciągnąwszy przećiw burzy rękę, przeżegnał ią mowiąc: w Imię Jezusa Chrystusa y przez Máryą Mátkę iego naymiłośiernieyszą, iáko nayprędzey ućisz się. záraz się ućiszył wiatr y morze. iednak gdy się styr złámał y gálera stłuczona iuż práwie tonęła y wszyscy aż do kolan w wodźie stáli, pokázała się wszystkim Nayświętsza Pánná, gálerę do brzegu przyprowádźiła, ich zdrowych ná źiemię wypuśćiła. słyszáne były strászne głosy czártow ná morzu wołáiących: *biada! biada nam! abowiem ten Dominik śiły nászę wątli, obłow nam wydźierá y większego coś zámyśla kaznodźieyski zakon.* zboycy nieskończone dźięki Nayśw. Pánnie oddali iż ich czártom z pászczęki wydárła, obroćili się do pokuty y odpráwowánia Rożáńcá o SS. Imionách Jezus Marya. mogli się ći grzesznicy zádźiwić y záwołáć: *kto iest ten, iż mu wiatry y morze są posłuszne?* o wielká ślepotá nász y nie słycháná hárdość! Bog iest, ktoremu *wiatry y morze są posłuszne*, my niepossłuszni! nie rozbiia morze, my rozbiiamy! nie bluźni morze, my bluźnimy! na iedne rozkázánie Boskie, hárde swoie kárki schylaią, rzucáią pod nogi iego, wiatry y náwałnośći; my ták wiele rázy od Bogá do pokuty, pokory upomnieni, iemu się hárdzie stáwiemy! przećiw iego miłośierdźiu grzeszymy! to práwdá, rzekł Dáwid S. *ty pánuiesz nad mocą morzá, wzruszenie záś náwałnośći iego ty ućiszasz*, Boże Pánie. ludźie co? *nieprzyiáćiele twoi Pánie*. przećiw twoim Páńskim przykázániom, niewinnych zábiiáią, zdźieráią, więżią, twoie S. Imię bluźnią, zá nieźliczone dobrodźieystwá, niewdźięcznośćią tobie nágrádzáią. pisze Coqvetius. (*f*) B. Ian Agnus zákonu Dominiká S. w Niderlándźie gdy miał kázáć we wśi Elfdykt ná uroczystość Krzyża S. zástąpiłá mu drogę do oney wśi, odnogá morská názwaná *Honte* to iest *pies szalony*. bo oná odnogá nákształt szálonego psá rzucá się, szeroká, głęboká y bystrá, żáden z przewoźnikow nie śmiał puśćić się ná fale. sługá Boży B. Ian áżeby dość uczynił powinnośći swoiey, wezwawszy ná pomoc Bogá, z wielką ufnośćią, kápę swoię ná wodźie rozćiągnął znákiem Krzyża S. uzbroiony iáko ná twardey źiemi stánął z towárzyszem, kiedy konczy drogę przez onę morską odnogę, będący w Kośćiele Plebán y inni usłyszeli z niebá głos: ono Káznodźieia wasz przychodźi, uczćićie, ktorego Bog uczćił. záraz uderzono we dzwony, zbiegł się lud, onego Káznodźieię po wierzchu morzá idącego, z processyą przyiął, stopy iego ná źieloney źiemi wyrázone zostáły, niektory heretyk gdy one stopy chćiał motyką rozrzućić, záraz mu páráliż rámioná y ręce odćiął, y ták się pies heretyk nie upámiętał, w swoim niedowiarstwie zginął ták

Diabli. *Ian Agnus* *Stopy.* *Heretyk.*

f *de Sanctis Niderl.*

mył, ták dálece záślepił diabeł heretyká y innych tegoż cechu niedowiarkow, iż morze posłuszne Bogu y sługom iego, odnogá názwáná psem száłonym mieniącá się w ćichego báránká, stopy sług Bożych ná źiemi iáko ná skále wyryte, nie mogły go posłusznym Bogu uczynić, psa przemienić w báránká. o nieźliczoná moc tákich grzesznikow, ktorych, posłuszeństwo morzá y innych żywiołow do posłuszeństwa ku Bogu przywieść nie mogą. z zádźiwieniem S. Grzegorz Pápież o żydách ktorzy Syná Bożego zá Zbáwićielá swego znáć niechćieli, mowi. (g) *wszystkie żywiołá iż stworzyćiel ich przyszedł wyznały: Niebiosa gwiazdę posłáły. morze poznáło gdy iemu deptáć śiebie pozwoliło. źiemia poznáła, bo gdy on umierał, drzáłá. słońce poznáło, bo świátłośći swey promienie skryło. kámienie y śćiany poznáły, bo się podczás śmierći iego rozpádły. piekło poznáło bo tych ktorych trzymáło umarłych, oddáło: á iednak tego Paná ktorego nierozumne żywiołá poznáły, ieszcze niewiernych żydow serca, zá Bogá nie maią y sercá twardsze nad kámień przez pokutę kruszyć się nie chcą.* co on o żydách, to ia o zápámiętáłych Chrześćiánách: tych sercá bárźiey twarde niźli kámień, bárźiey hárde niźli pod obłoki rzucáiące wáły swoie, morze, korzyć się przed Bogiem, pokutowáć, y szczyrze Bogu P. służyć nie chcą. *stworzenia nierozumne.*

Rzymski Kárdynał Hugo o stworzeniach mowi. (h) *Boskie stworzenia wszystkie prowádzą człowieká do poznania Bogá, do miłośći ku niemu, do oddáwánia czći iemu.* (i) S. Wulfranus gdy ná morzu w okręćie Mszą S. odpráwował, wpádłá pátyná do morzá, záráz morze wyniosło ią ná wierzch y oddáło. iákoby wołáiąc ná ludźie: oddáwayćie co iest Boskiego wászemu Bogu! tenże święty modlitwą morze rozdźielił, po morzu suchą stopą chodził. głos morzá: o ludźie ták skłádayćie sercá wásze pod nogámi Bożymi, iáko ia skłádam grzbiet moy pod stopámi sług Bożych? (k) S. Guduwalus Biskup morzu źiemię zálewáiącemu náznázył kres, y nie wáżyło się morze przechodźić kresu, wołáiąc ná ludźie: nie wylewayćie z brzegow, nie zbytkuyćie, nie zábierayćie dobr cudzych! (l) S. Birynus Biskup w śiádáiąc do okrętu, zápomniał ná brzegu morzá bursy, z S. Sákrámentem, iuż dáleko od brzegu wyskoczył z okrętu ná morze, suchymi stopámi pobiegł ná brzeg, bursę wźiął, morze okręt zátrzymało aż on powroćił do okrętu: náucza morze iáką cześć Bogu w S. Sákrámenćie powinien człowiek w Kośćiele, oddawáć. (m) S. Fránćiszek Xáwier w Indiách płynąc w okręcie morzem trefunkiem upuśćił krucyfix, morze pożarło? o nie? polećiał iako strzáłá okręt, morski rak z krucyfixem w po-

3. *S. Wulfr.* *S. Gudu. S. Birinus. Fránćiszek Xáwier. rakmorski*

g *hom.* 10. *in Evan* h. *tom.* 3. *pag.* 70. i *Nadasi* [*Mart.* 20. k *idem.* l *idem Dec.* 3. *in vit. ill.*

w pogoń, dopędźił okręt, Fránćiſzkowi S. do rąk oddáwſzy krucyfix, powroćił nágłębokość, iákoby mowiąc: Boſkie rzeczy dáne ludźiom, nie náleżą nam beſtyom y wodom. ták *wſzyſtkie ſtworzenia prowádzą człowieká do poznánia Bogá, do miłośći ku Bogu, do oddánia czći iemu,* do poſłuſzeńſtwa náleżącego Bogu. á ieſt że człowiek ták poſłuſzny Bogu, iáko ieſt poſłuſzne morze y inne ſtworzenie? ſłuchaymy co mowi Bog?

4. JEremiæ 5. *położyłem piáſek zá gránicę morzu, uſtáwą wieczną ktorey nie przeſtąpi, y wrzuſzą ſię á nie przemogą y wynioſą ſię wały iego á nie przeſkoczą: ludu záś tego ſtáło ſię ſerce nie wierne, y mnie do gniewu pobudzáiące, adſtąpili odemnie y poſzli y nie rzekli w ſercu ſwoim: boimy ſię Páná Bogá naſzego, ktory nam dáie deſzcz w ieśieni y na wioſnę czáſu ſwego, ktory obfitośći rocznego żniwa ſtrzeże dla nas.* tymi ſłowy wyrzucá Bog człowiekowi ná oczy, nie poſłuſzeńſtwo iego. co ná to człowiek? piſze Kromer. (*n*) w Polſzcze nieiáki Boleſtá wyſokiey godnośći y wielkich fortun, iednák nienaſycony łákomiec, ufáiąc wiekiemu ſzczęśćiu y hardey potędze ſwoiey, co ſię podobáło to czynił, nie máiąc względu ná Boſkie Kośćielne y świeckie práwá. wydarł y ſobie przywłaſzczył kośćielną wieś náleżącą, Wernerowi Biſkupowi Płockiemu. Biſkup częśćią ſam częśćią przez przyiáćioł, prośił go áby oddánych Bogu dobr nie przywłáſzczáł ſobie. głuchy on ná to. pozwał go Biſkup ná ſąd. on pozwy o źiemię. z brátem ſwoim Biniaſem, náiecháwſzy Biſkupá zámordował, zábił. wpádł w klątwę, nie trwał o nię iáko y diabeł, ktoremu on ſłużył. áż go nieſpodźiánie poimał ſąd y żywego ſpálił, brátá iego Biniaſá źiemia pożarła. niewinnego zábitego Biſkupá wſławił Bog cudámi. á małoż ieſt bezbożnych, hárdych, nienáſyconych łakomcow pánow? á bo podátkámi, ábo potwarzámi, chytrośćiami zdźieráią miaſta, ſzlachtę y duchowieńſtwo. daſz im pozwy ná trybunał: oni będą mieli ſędźiow ſwoich boiarow, ktorzy ſię ich boią, ná ich łáſce śiedzą, ábo tákich łákomcow zdźiercow ſpráwiedliwość przedáiących, iako y ſami. naylepſzą ſpráwę przegraſz ábo mieczem po łbie oberwieſz. nieſtworzoney prawdy ſą ſłowá: *położyłem piáſek gránicę morzu, uſtáwą wieczną, ktorey nie przeſtąpi.* áni ſię będźie łákomiło morze na źiemię od Bogá wydźieloną láſom, polnym urodzáiom, źwierzętom, y ludźiom, áni będźie ſpychało naywżſzych gor, ſkał z mieyſcá ich. *ludu záś tego ſtáło ſię ſerce niewierne.* pánowie w świećie y ćiele zánurzeni nie wierzą iż ia Bog ieſtem y ná wſzyſtkie ich dźieła patrzam. nie wierzą iż z moich uſt te przykázánie wyſzło: (*o*) *przeklęty kto zabiera gránicę bliźniego ſwego* (*p*) *biádá temu kto* przy-

Boleſta Polak. Kośćielna wieś. Łakomſtw. Źiemia. Wernerus

n *lib. 6. & vit. Epiſc. Ploc.* o *Deuter.* 25. p *Abac.* 2.

przymnaża nie swoie. świeckie abo Kościelne folwarki do swoich wilczym práwem wiąże. *biada temu kto zgromadzá łákomstwo złe w dom swoy áżeby wysoko wyniosł gniazdo swoie,* dom swoy, familią swoią. (*r*) *biádá temu kto buduie miasto ná krwi y zákłádá mieszkánie ná nieprawośći.* iáko czynią zdźiercy. tymi klątwámi ográniczył Bog wszystkich ná świećie mieszkáiących pánow y ubogich, świeckich y duchownych. niepostuszni Bogu łákomcy przechodzą ruinuią te gránice. nie mowią. *boimy się P. Bogá naszego.* iáko się boi onego, morze y wszystkie stworzenie. skárał Bog tákich niepostusznych bezbożnych, iednego oddał ogniom, drugiego źiemi, obu diabłom ná pożarćie.

Nielski Doktor Thomasz S. upominá do posłuszeństwa Bogu od nas náleżącego (*s*) *ficut Angeli faciunt voluntatem in cœlo: sic nos terreni faciámus in terra.* iáko Aniołowie czynią wolę Boską w niebie: ták my mieszkáiący ná źiemi pilnuymy woli Bożey, przykázánia Bożego (*t*) S. Ludgardá Pánná gdy chorá leżałá, w nocy usłyszáłá głos: wstań ná iutrznią, ná modlitwę! záraz się porwáłá, y záraz idącą chorą do Kośćiołá, potkał Pan JEzus przytulił ią do S. boku swego y rayską z niego nápoił słodkośćią. ták Bog płáći zá posłuszeństwo. wołá tenże Pan ná ospáłych: wstańćie ná modlitwy! wołá ná hardych: wstańćie do pokory! wołá ná łákomcow: wstańćie do iałmużn y nágrodzenia krzydw! wołá ná obżercow y nieczystych: wstańćie do trzeźwośći y czystośći! wołá ná tych ktorzy są w niezgodźie: wstańćie do zgody! wołá ná wszystkich grzesznikow: wstańćie do pokuty! bądźmy posłuszni Bogu. á zá przyczyną Nayśw. Pánny, zbáwićiel z S. boku swego, w krolestwie swoim, będźie nas poił rayską słodkośćią Amen. 5. *Ludgarda posłuszeńst bok Iezusowy.*

NA NIEDZIELĘ V. PO TRZECH KROLACH.

Podobne iest Krolestwo Niebieskie człowiekowi śieiącemu náśienie. Mat. 13.

Między śieiącymi, iedni z śiewby swoiey máią pożytek inni szkodę. N. (*a*) Booz wielki między Izráelskim ludem bogacz, po śiewbie gdy się doczekał żniwa, ták wielki miewał urodzay iż żeńcom przykázywał áżeby kłosy y snopki ná polách porzucáli dla ubogich y śierot. z gu- I. *Booz.*

q *ibid.* r *ibid.* s *in cap. 6 Math.* t *Nadasi Jun. 15.* a *Ruth. 2.*

mna swego udźielał zboża ubogim y u stołu swego dawał mieysce śierotom (b) Ioab pułkownik krolá Dawidá záśiał swoie polá iáko przystáło ná wielkiego pánà, czeká żniwá, álić Absolon kśiążę syn Dáwidá krolá rozgniewány ná niego, zboża iego iuż doyrzáłe ná polách ogniem pożął. tu z śiewby szkodá. podobno gospodárz iáko żołnierz nie swoim lecz cudzym, ubogim wieśniakom wydártym náśieniem, swoie záśiał grunty. podobno tylko dla śiebie, dla pochlebcow y psow łowczych, dla ubogich y śierot nic: nie porzucał dla tych ná polu kłoská, dáleko bárźiey nie opátrował ich z gumna y stołu swego. co iest pospolitá pánom. dlatego polny iego záśiew z dymem zniknął. iest też śiewbá duchowna. iedni ná duszách swoich śieią cnoty, inni grzechy. z iákim pożytkiem? ná dalszym usłyszymy kazániu. iáko záśiewáiący dusze swoie cnotámi y zbáwiennymi uczynkámi, żną zbieráią żywot wieczny: á záś záśiewáiący dusze swoie, grzechami, ze wszystkim dostáią się ná pożarćie wiecznym ogniom. będźie to ná cześć Pána w T. S. I. ná d. n. p.

2. ANielski Doktor Thomász S. náucza iż násze życie ma zá ostátni do ktorego zmierza, koniec, oglądánie Bogá w chwale iego. (c) *vita nostra ad Divinam fruitionem ordinatur.* tę wieczną chwałę ośięgáią ći ktorzy dusze swoie, świętymi cnotámi y zbáwiennymi záśiewáią uczynkámi, iáko Duch S. przez Dáwidá Proroká dáie znáć. (d) *ktorzy záśiewáią łzámi, będą żeli rádość, idący szli y płákáli posyłáiący naśienia swoie, przychodzący zaś przyidą z rádośćią odnoszący snopki swoie.* tłumaczy Kardynał Hugo. (e) *idący z cnoty w cnotę, płákali zá grzechy swoie, posyłáiący do niebá zbáwienne swoie uczynki: przychodzący do niebá odbieráią snopki wieczney rádośći.* (f) wielkiey świątobliwośći pánna Paulá od S. Thomasza. áby záwsze ná pámięći miałá gorzką mękę Zbawićielá swego, odrysowáłá krzyż iego ná pierśiách swoich. z oczu swoich źrzodłámi łez umywáłá Swięte nogi iego, nie tylko podczas modlitwy lecz y pokarm biorąc łzámi się zálewáłá. zázdrośliwy diabeł pokázáwszy się iey rzekł: co czynisz Pánno, ábo nie wiesz iż Pismo S. wszystkim zábáwom pewny czas náznacza temi słowy: (g) *czas národzenia y czas śmierći. czas śiania y czas zbieránia co iest pośiano. czas zábiiania y czas ożywiania. czas budowánia y czas zepsowania. czas płáczu y czas śmiechu. czas łkánia y czas skákánia.* czemuż ty ná iednym płaczu wszystek czas wieku twego trawisz? odpowiedźiała pánná: bo dokądsiękolwiek obrocę, wszędy boskich záżywam dobrodźieystw, zá ktore nie mam czym P. Bogu płáćić procz łez moich, mam też dość ułomnośći

Paula.

Krzyż łzy. diabeł.

b 2. *Reg.* 14. c 22. *q.* 19. *a* 7. d *Psal.* 125. e *in loco cit.* f *Diar. Dominic. in vit. ill.* g *Eccl.* 3.

mnośći moich, źá nie chcę dość uczynić Maiestátowi Bożemu płáczem moim. poszedł záwstydzony diábeł. biorąc tá pánná pokárm, trzykroć przed krucyfixem ná twarz upádła. przyskoczywszy diabeł rzecze: iákie to nábożeństwo, raz, dwa, trzy pokłonić się? ia więcey uczynić mogę. ná to pánná: o przeklęty! upádni by raz zemną przed Bogiem, odday mu dźięki zá dobrodźieystwa iego. hárdy diabeł zębámi zgrzytáiąc zginął. pánná przydáiąc do łez, posty, dyscypliny, nocne modlitwy, w chorobách ćierpliwość, gorące nabożeństwo w Rożáńcu S. do Nayś. Panny, zásłużyłá ná ták szczęśliwą śmierć, iż umieráiącą náwiedźiłá Nayśw. Pánná z Dominikiem Pátryárchą, S. Thomaszem z Aqvinu, S. Kátharzyną seneńską z pułkámi Aniołow y innych Swiętych, duszę iey do wieczney wźięłá chwały. záśiałá pánná duszę swoię świętymi cnotámi, postępuiąc z cnoty w cnotę, dobrymi uczynkámi: rozpámiętywániem męki Jezusowey y dobrodźieystw Boskich, ustáwicznym opłákiwániem ułomnośći swoich: onymi rayskimi rożámi, Anielskimi pozdrowieniami. przeszkádzał duchowney śiewbie diabeł: *czas płáczu y czas śmiechu, czas łkánia y czas skákánia.* poirzy pánnó ná inne pánny corki moie, iáko się wystrzegáią płaczu twarz szpecącego, zábáwiáią się śmiechámi, żartámi, muzyką, táńcámi, wymyślnymi ubiorámi. nie tylko w nocy lecz o południu nie znáią Rożanca, ná dobrodźieystwa Boskie áni wspomnią, wstydzą się klęczec y ná twarz upádáć, áżeby nie spádły z twárzy muszki, z głowy czuby, żeby się nie skrzywiła ná drotach szátá: z nimi trzymay, ná starość zgrzybiałą kiedy się świátu nie zgodźisz, odłoż płacz, posty y Rożaniec. odpędźiłá zwodźićielá pánná S. słowy Páwłá S. (h) *poki czas mamy, czyńmy dobrze.* poki czas śiewby, poki wiosna, kwitnącá służy młodość, powinnam záśiewáć duszę moię zbawiennymi uczynkámi, nástąpi iesień, starość, śmierć, o głupi kto ná on czas śiewbę odkłádá, kiedy nád kárkiem śmierć z kosą, sąd Boży, piekło. zwyćiężyłá czartá, z duchowney śiewby użęłá w niebie snopek wiecznych rádośći. *ktorzy záśiewáią łzámi będą żęli rádość.* pisze Surius (i) Adhelardus krolá Fráncuskiego Pipiná krewny, rządcá krolestwa Włoskiego, ustáwnie z oczu swoich, źrzodłá łez wylewał. dnia iednego, gdy się inni pánowie z krolem nárádzáli o potrzebách oyczyżny, on pośrzod ich śiedząc płákał, spytány o przyczynę płaczu, odpowiedźiał słowy ktorych niesłycháć z ust pánow tego wieku: opłákiwam mnie sámego, uważáiąc czym byłem? czym iestem? czym będę? byłem w żywoćie matki pierworodnym zmazány grzechem, národźiłem się z tą zmazą, umyty Chrzstem S. znowu rożnymi grzechámi

Marginalia: diabeł. / Rozaniec śmierć. Márya P. S. Domin Thom. Aq Káth. Sen Aniołow. / Adhelárd. / łzy. / pokora.

K2 oszpe-

h *ad Galat.* 6. i *tom.* 1.

oſzpećiłem duſzę moią. ſpowiadałem ſię, ále Bog wie ieżelim iemu dość uczynił zá grzechy moie, czy ieſtem w łáſce tákiey u niego, w iákiey ieſtem u królá ziemſkiego? dopioro ia pan rowny krolom ále wraz grzeſznik iákiego świat nie ma. umrę, ćiało moie robáctwo pozrze, duſzá dokąd! czy po práwicy Bożey z báránkámi ſtánie y uſłyſzy: *podźćie błogoſłáwieni Oycá mego, ośięgnićie kroleſtwo zgotowáne wam od początku świátá.* czy po lewicy z kozłámi ná ow dekret wpádnie: *podźćie przeklęći ná ogień wieczny.* tego nie wiem. o pánowie! pánowie tego świátá, czy będźiemy pánámi ná onym świećie? drogą wyſokich godnośći y wielkich fortun idący czy ſię nie oprzemy w oney nieſzczęśliwey przepáśći, gdźie *będźie płácz y zgrzytanie zębow.* dlatego nie mogę ſię wſtrzymać od łez, ażebym łzámi moimi zámknął brámę do piekłá, otworzył do niebá. kiedy ten pan ábo ráczey ná świećie, ná páłácu żyiący puſtelnik umierał, weſołą rzekł twárzą. poidę ztąd do Bogá mego, poidę weſoł z pádołu płaczu ná wiecznych rádośći gorę. pokazał ſię mu P. Jezus. on záwołał: oto Pan moy Jezus Chryſtus do mnie ſługi ſwego przyść ráczył. ná tych ſłowách, duſzę ſwoię Pánu w ręce oddał. dobry goſpodarz dobrze záśiał duſzę ſwoię. gdźie inni pánowie śieią hárdość, chćiwość naywyżſzych godnośći, ná godnośćiach trudny do śiebie ludźiom ubogim przyſtęp: tam on pokorę. inni łákomſtwo, zdźierſtwo, ućiśnienie ubogich, nieſpráwiedliwość ná ſądách, nieſzczyrość w rádách: tám on ſzczodrobliwość ná ſzpitále y kośćioły, ſpráwiedliwość y ſzczerość. inni nieczyſtość, obżarſtwo, zbytki, rozrutność ná pochlebcow, błaznow, muzyki bieśiády: on czyſtość, trzeźwość, wſpomożenie wdow y śierot, łzy zá grzechy. inni niezgody, záboyſtwa, zámieſzánie oyczyzny: on zgodę y miłość ku nieprzyiáćiołom. inni oſpalſtwa, leniſtwa, ledwo kiedy do kośćiołá wloką ſię w krytych wozách, iáko żołwiowie w ſkorupách, z kośćiołá iáko ielenie ućiekáią: on co dźień do kośćiołá pieſzo, w kośćiele do końcá nabożeńſtwa. dobrze záśiał, dobrze użął. ſam Zbáwićiel Pan oddał mu ſnopek wieczney chwały, *ktorzy záśiewaią łzámi, będą żęli rádość.*

3. RZymſki Kardynał Hugo o śieiącym złe náśienie, mowi (*k*) *śieie zły człowiek uczynki, ktore ſię podobáią ćiału.* wylicza te uczynki Páweł S. (*l*) *widome ſą uczynki ćiała, y te ſą: cudzołoſtwo, nieczyſtość, niewſtyd, wſzeteczeńſtwo, bałwochwalſtwo, czáry, niezgody, ſwáry, nienáwiśći, gniewy: ſpory, nieſnáſki, kácerſtwa, zázdrośći, záboyſtwa piiáńſtwa, bieśiády y tym podobne, ktore przepowiadam wam, iákom przepowiedźiał, ábowiem ktorzy tákie czynią rzeczy, kroleſtwa Bożego nie ośięgną.* tymi grzechámi záśiewáią zli ludźie du-

Świat.

Śmierć.

uczynki.

k *in Pſal.* 125. l *ad Galat.* 5.

dźie duſze ſwoie, z iákim pożytkiem? piſze Joannes Magnus. (*m*) Roderyk krol Gotſki wraz Hiſzpańſki, pan dwu kroleſtw, ále niewolnik niezliczonych zbrodni, oſobliwie nieczyſtośćią ſzpećił krolewſki maieſtat, poddanych gorſzył. gdy iednego wielkiego páná, corkę zelżył, urážony pan ućiekł ſię do cudzoźiemcow, niezliczone woyſká pogan Maurow y Sáracenow do Hiſzpánii wprowádźił. wyſzedł przećiw im pomieniony niewieśćiuch, krol Roderyk, ále zábity od pogan on y ſyn iego, ná wieczny poſzli ogień. ná oney nieſzczęśliwey woynie pádło trupem z obu ſtron śiedmſet tyśięcy, od onego czáſu, Gottowie w Hiſzpánii więcey nie krolowáli. czym ten záśiał duſzę ſwoię? miaſto pokory w oczu Bogá ktory go wyniosł, hárdośćią: ieſtem pán wſzyſtko mi wolno, práwdę mowiących, zbrodnie ná oczy wyrzucáiących, zniżáć, pochlebcow wynośić. miaſto miłośierdźia y ſpráwiedliwośći ku poddanym: okrućieńſtwem, zdźierſtwem, nieſpráwiedliwośćią. miaſto czyſtośći wſtrzemieźliwośći, obrzydłą Bogu y ludźiom nieczyſtośćią. bałwochwalſtwem, miaſto Bogá, kłániał ſię diabłu kiedy iego pełnił wolę. nie wſpomniał ná śmierć, ná ſąd Boży y piekło, pámiętał dobrze y ſtárał ſię o to iáko codźien wygodźić ćiału, iákim ſpoſobem naywſtydliwſze oſoby rozbić ze wſtydu? nie poirzał ná śiebie y nie rzekł: czym byłem? czym ieſtem? czym będę? byłem przy národzeniu nieprzyiáćielem Bożym. żyię iáko nieprzyiáćiel Boży, bo wſzyſtkie iego przykázánia gwałcę, będę pewnie wiecznym przeklętego czártá niewolnikiem. oſzpeconey zgubioney duſzy ſwoiey nie umywał gorzkimi z oczu ſwoich łzámi. meláncholia to, nie przyſtoi ná pánow. przyidą grzechy ná myśl, zaczną wołáć: z námi! z námi ná wieczny ogień! zágłuſzyć ie trąbámi, śpiewákámi, zálác winem. śiewbá páńſká: żniwo iákie?

Roderyk

nieczyſt.

grzechy

woyná

potępiony

4. JErozolimſki krol Sálomon dáwno opowiedźiał. (*n*) *kto śieie niepráwość, będźie żął wiele złego.* o nážął dość złego pomieniony zbrodźień! ná oyczyznę gniew Boży, miecz pogáńſki przyprowádźił: zá iego grzechy, niewinni ludźie iedni ná fortunie zniſzczeni, inni pozábiiáni, inni w pogáńſką niewolę zápędzeni, święte kośćioły z ruinowáne, zelżone, złupione, oſzpecone. użął ſobie ogień wieczny, w nim nárzeká: przeklęći rodźice ktorzy mię porodźili! przeklęty Bog ktory duſzę moię ſtworzył! przeklęte láta, mieśiące, dni, momentá, ktore żyłem ná świećie! przeklęty świat ktory mię oſzukał! przeklęte ćiało w ktorym roſkoſzowáłem! przeklęty diabeł ktory mię záwiodł, obiecał wiek długi, nad nieprzyiáćiołámi zwyćięſtwo, owo nieſpodźianie zábity zginąłem ná wieki! rad tákiey pioſnce diabeł, iáko mu płáći zá nią?

m *in Hiſt. Gott.* n *Prov. 22.*

zá nią? piſze Gallonius. (o) Perſowie pogánie poimanego chrześćianiná męczyli ták. wznak zámykáli go w długiey ćiáſney nákſztáłt czołná, ſkrzyni, głowę y ręce zoſtáwowáli ná wolnym powietrzu, nálewáli uſtá iego mlekiem y miodem, ſmarowáli twarz y ręce áżeby muchy gryzły y upał słoneczny ſmażył, we wnątrz żarło go robáctwo, tę kátownię ćierpiał męczennik dni piętnáśćie y więcey, poki go żywego robáctwo ſtoczyło. wielka, nieſłychána męká, po niey rayſká ochłodá. nie porownána w piekle męká do wſzyſtkich mąk świátá, iáko Izidorus S. mowi: (p) *uważ ná świećie iákiekolwiek męki, wßyſtkich kátowni boleśći, wßyſtkich boleśći gorzkośći, ćięſkośći, wßyſtko przyrownay do piekłá, á poznaß iż letko ieſt co ćierpiß: dwoiaká ieſt potępionych męká, dußę pali ſmętek á ćiáło płomień.* iak długo? ná wieki y wiekow wieki poki Bog Bogiem. ktorzy duſzę ſwoię záśiewáią grzechámi, ći wieczne żną męki. *kto śieie nieprawość będźie żął nwele złego.*

5. ANielſki Doktor Thomáſz S. o wiecznym żywoćie mowi: (q) *eſt qvies beatá cui nihil reſtat.* ieſt odpocznienie ták zupełne iż ie ośięgnąwſzy, żadnych innych dobr nie może pożądáć człowiek. te wieczne odpocznienie ten żnie, kto duſzę ſwoię świętymi záśiewá cnotámi, ktore wylicza Páweł S. (r) *owocem záś dußy ieſt miłość, weſele, pokoy, ćierpliwość, łáſkawość, dobrotliwość, nieſkwapliwość, ćichość, wiárá, ſkromność, wſtrzemieźliwość, czyſtość.* przydał Páweł S. (s) *co bowiem będźie śiał człowiek, to będźiey żął, bo kto śieie ćiału ſwemu, z ćiáłá będźie żął upadek: kto záś śieie dußy, z dußy będźie żął żywot wieczny.* (t) S. Edilburgá pánná wſzyſtkimi pomienionymi owocámi záśiałá duſzę ſwoię, miłośćią ku Bogu y bliźniemu, weſelem w utrápieniach, pokoiem zgodą ze wſzyſtkiemi, ćierpliwośćią w chorobách, łáſkáwośćią y dobrotliwośćią ku ubogim, nie ſkwapliwośćią do márnych znikomych rzeczy: ćichośćią, wyſtrzegáiąc ſię prożnych słow: wiarą mocną iż gotowa byłá umrzeć zá nię. ſkromnośćią w odźieniu y pokármie, wſtrzemieźliwośćią, ćiáło ſwe poſtámi ſuſząc. czyſtośćią, odrzucáiąc ſzpetne myśli. táká służebnicá Boża umieráiącá pokázáłá ſię nad słońce iáśnieyſza, złotemi ſznurámi w gorę do niebá wynieśioná. w trunie iey ználeźiono złotymi literámi od Aniołow nápiſane te słowá: *Edilburgá kroluie z Chryſtuſem.* ſtáraymy ſię áżebyſmy ták iáko oná záśiewáli duſze náſze, á zá przyczyną Nayśw. Pánny, koſą ſzczęśliwey śmierći, użniemy wiecznych rádośći ſnopek. Amen.

NA

o *de Martyrib. c.* 1. p *de Med. gehen.* q 22 *q.* 28 *a.* 3. r *Galat.* 5. s *ibid* 6. t *Nadáſi Octob.* 11.

[Margin notes: męká; piekło; uczynki; Edilburgá; śmierć. słońce]

NA NIEDZIELĘ VI. PO TRZECH KROLACH.

Podobne ieſt kroleſtwo Niebieſkie źiárnu gorczycznemu. Math. 13.

Muśi nápzrod záżyć gorzkośći, kto ſobie życzy ſłodkośći. N. (*á*) Lud Izráelſki w iárzmie krola Pharáoná, do woli nápił ſię gorzkośći, iáko Piſmo S. mowi: nieprzyiáćiele Egipcyánie *gorzkośćią trápili żyćie ich, prácámi ćięſzkiemi koło wyrábiánia z błotá cegieł, y wſzelką ſłużbą z iemſką ućiſkáli.* zlitowáwſzy ſię nad onym ludem Bog wyprowádźił go z niewoli zá morze ná puſtynię názwáną *Sur.* tam świeża gorzkość ná tenże lud, trzy dni po puſtyni chodząc, nie mogł ználeść wody, przyſzli ná mieyſce *Mara* tam wody gorzkie, nieużyte, woła lud ná Moyzeſzá wodzá ſwego: *co będźiemy pili?* Moyzeſz záwołał do P. Bogá. P. Bog pokázał mu drzewo, ktore ſkoro on wrzućił do wody záraz ſię gorzkie wody przemieniły *w ſłodkość.* Naywyſzſzy Pan wybrány ſwoy lud nápzrod nápoił gorzkośćią potym ſłodkośćią. tenże Pan w náturze ludzkiey prácuiąc koło zbáwienia náſzego, przyrownał kroleſtwo Niebieſkie do źiárná gorzkiego gorczycznego, dáiąc znáć iż przez gorzką zá grzechy pokutę, powinien ſię ſtáráć człowiek o kroleſtwo niebieſkie, w ktorym wieczna ſłodkość. dalſza o tym mowá: iáko gorzką ná tym świećie zá grzechy pokutę, przemienia Bog w niebie ná wieczną ſłodkość: á záś doczeſną tu zápámiętáłych grzeſznikow ſłodkość, ná onym świećie przemienia w wieczną gorzkość. będźie to ná cześć Páná w T. S. I. ná d. n. p. 1.

Izráelſki lud. *gorzkość. ſłodkość.* *pokutá.*

ANielſki Doktor Thomaſz *S.* náucza, iz dlatego żáłuiemy zá grzechy náſze przeſzłe ábo też zá grzechy innych, iż one przeſzkádzáią nam do uczeſtnictwá dobrá Boſkiego. (*b*) *hæc eſt ratio dolendi de peccatis noſtris præteritis, vel etiam aliorum, inquantum per ea impedimur á participatione Divini boni.* gorzka ieſt pokutá záwieráiąca w ſobie żal zá grzechy, ále po tey gorzkośći náſtępuie wiecznych w niebie roſkoſzy ſłodkość, zá świádectwem Hyeronyma S. *gorzkość korzenia, ſłodkość iabłká nagrádza. niebeſpieczenſtwa ná morzu, nádźieia zyſku ćieſzy. bol pochodzący od lekárſtwa, nádźieia zdrowiá uśmierza. ták czyni ten* 2.

pokutę

a *Exod.* 15 b 22. q 28 *a* 2. c *ſuper illud Math. pænitemini*

pokutę, kto chcę wieczne osięgnąć dobro. piſze Coſſus. (*d*) w Niemczech w mieśćie Fryburgu, niektora niewiaſtá w pádłá w ciężki grzech, ktorego ſię wſtydźiłá ſpowiádáć, mniemaiąc iż Bog bez ſpowiedźi, dla pokuty ktorą czyniłá, odpuśći iey grzechy. á ſłyſząc ná kázániu, iáko Nayśw. Marya Pánná ſwoim Rożáncem, ná drogę zbáwienia, wielu grzeſznikow pociągnęłá, przyięłá Bráctwo Rożáńca S. y codźień Rożániec S. mowiłá: iednak dla wſtydu, ktory diabeł iey zárzucał, táiemnego grzechu ſpowiadáć ſię niechćiałá. náwiedźił ią miłośierny Bog śmiertelną chorobą, ále y tym biczem do ſpowiedźi nie przypędźił. gorącą domagáłá ſię modlitwą, u Zbáwićielá Páná y Nayśw. Pánny, áby duſzę iey przyięli do ráiu. dnia iednego oczekiwáiącey śmierći, pokazał ſię Zbáwićiel Pan do krzyżá przybity y rzekł do niey: uważ com ia ućierpiał zá ćiebie! owo rány y krew z nich wylána dlá zbawienia świata y odkupienia duſzy twoiey: ty niewdźięcznica gárdźiſz tym naydroższym okupem, kiedy przez ták wiele lat ćięſzkiego grzechu ſpowiadáć ſię nie myśliſz. ſpráwiedliwość moia iużby ćię, ná wieczny potępiłá ogień, gdyby iey nie zátrzymałá Mátká moia zá Rożániec ktoryś odpráwowáłá, lubo śmiertelnym oſzpeconá grzechem: y gdyby Rożániec ktory odpráwuie Bráctwo Rożáńcá S. nieſkłonił mię do miłośierdźia nád tobą. roſkázuię tobie ażebyś ſię ſpowiadáłá grzechow twoich, bo iutro ráno maſz ſtánąć ná trybunale moim: ieżeli ſię wyſpowiadaſz, ná tym swiećie czyśćiec odpráwiſz, ktory ták będźie ſrogi, iż po śmierći twoiey, lud oglądáiący ćiáło twoie, znaydźie ie iáko piec ogniem wypálone. zniknął Pan. záraz grzeſznica, wſzyſtkie z wielkim żalem wyiawiłá ná ſpowiedźi grzechy, y o tym dáłá znáć ſpowiednikowi iż Zbáwićiel Pan náznáczył iey ná tym świećie czyśćiec y dźień iutrzeyſzy ná ſzczęśliwą śmierć, zá Rożániec ktory odpráwowáłá, zá przyczyną Krolowey Rożáńcá S. y modlitwą Bráctwa Rożáńcá S. názáiutrz przyiąwſzy SS. Sákrámentá, duſzę ſwoią Zbáwićielowi Pánu w ręcę oddáłá. ćiało iey ználeźiono ſrogim ogniem upieczone. tá grzeſznica upomnioná od Zbáwićielá Páná do pokuty dość ſrogiey, dość gorzkiey, bo do niewidomego, nád widomy naſz ogień okrutnieyſzego ogniá przyięłá y wypełniłá pokutę. po doczeſney gorzkośći, ośięgneła obiecáną od Zbáwićielá Páná, wieczną w niebie ſłodkość. tám ſię ráduie z Ezechiaſzem krolem do Bogá mowiąc (*e*) *gorzkość moia nadto gorzká*, ná świećie byłá: *tyś záś ratowáł duſze moię âby nie zginełá.* piſze Marcheſius. (*f*) B. Simon Ballachius ze krwie zácnych we Włoſzech Groffow młodźian udał ſię zá światem, wpiſał ſię do regeſtru żeláznego

Marſa

grzeſznic. *Rożániec* *ſpowiedź* *czyśćiec* *Simō Ballachius.*

d *de Roſar. mir.* 65 e *Iſai.* 38. f *in Diar. Dominic. in vit. ill.*

Márſa ſynow żołnierzow, gdy ſię przypátrzył żołnierzow ſwobodźie, rozpuśćie, iáko ſzerokim krolewſkim gośćińcem iedni z nich wpádſzy ná wydárte ſzláchćie y chłopkom woły, bárány, inni ná konie, inni ná kośćielne ſrebro, inni ná antáły winá, inni ná maſzkáry, oślep iáko ſzáleni łámiąc ſzyie, lecą do piekłá. cofnął ſię názad, záćiągnął ſię pod chorągiew Zbawićielá Páná, oblekł hábit konwierſzow zákonu Dominiká S. zá fortą porzućiwſzy zácność domu ſwego, uſtáwnie wyrábiał iárzynny ogrod, wráz ſtrzeliſtemi modlitewkámi zdobił ogrod duſzy ſwoiey, ſkończywſzy ſwoię robotę, innym pomagáł robić. wſpomniawſzy ná grzechy młodośći ſwoiey, cáłe nocy ważył ná modlitwę. wielkie poſty pośćił o chlebie y wodźie; częſto przez dwa dni żadnego nie brał pokármu, okrutnie żelázem ćiáło ſwe ſzarpał. pokutuiących nieprzyiáciel diabeł z towárzyſtwem ſwoim, pędźił go z mieyſcá modlitwy, częśćią kiiámi, częśćią piáſkiem záſypuiąc mu oczy, ábo w uſtá iego ſzpetny gnoy wbiiáiąc; ále on iáko ſłup nie ruchomy trwał ná modlitwie. ták gorżko płákáł iż wzrok utráćił. nie bez poćiechy z niebá. uſtá iego od diabłow náſzpecone, Anioł święconą wymywał wodą, mowiąc: nie boi ſię Bog ieſt z tobą. ćięſzko choruiącego nawiedźił S. Oćiec Dominik S. Piotrem męczennikiem y uzdrowił. znowu ná głowę chorego náwiedźiłá S. Kátharzyná Męczenniczká Pátronká iego, dáłá mu nayſłodſzy pokárm y zdrowie. kiedy ſię modlił przed ołtárzem S. Jáná Ewángeliſty, wychodźiłá z ołtárza nayſłodſza wonność ná Kośćioł z zádźiwieniem przytomnych. w oſtátniey chorobie gdy ná twardym leżał łoſzku, niebieſká otoczyłá go świátłość, z świátłośći głos do niego; nie boi ſię Symonie w krotce odbierzeſz poćiechę z niebá. w kilká dni poſzedł do obiecáney wieczney poćiechy. ten ſobie był obrał ſłodkość świátá, grzechy, nád ktore bezbożnym nic ſłodſzego, ále doznáwſzy iż tá ſłodkość wielu złych pozábiiáłá ná ćiele y duſzy: obroćił ſię do gorzkośći, do S. pokuty, mowiąc z Ezechiaſzem krolem do Boga: *będę rozpámiętywał przed tobą wſzytkie látá moie w gorſkośći duſzy moiey.* gorżká ieſt pieſzczonemu ćiáłu ręczna robotá, pot z niego wyciſkáiąca; żelázo krew z niego toczące: gorſzkie łzy, wzrok wydźieráiące: gorzkie poſty o chlebie y wodźie: gorſzkie nie doſpánie nocne, czućie ná modlitwie, gorſzkie czártowſkie kiie y gnoy ktorym go częſtowáli: gorſzkie choroby: mogł mowić: *gorſkość moia nádto gorſka* ćiáłu, ále nayſłodſza duſzy, kiedy ią ták miłą wyſtáwiłá Bogu, iż przez świętych ſwoich z niebá ćieſzył ią, ráyſką pośilał ſłodkośćią, aż też z doczeſnych gorſzkośći, záprowádźił do oney ſłodkośći ſwoiey Boſkiey o ktorey S. Prorok Ezdraſz. (*f*) *ſłodkość iego y cześć ná wieki.* L Rzym-

żołnierze

poſt.

diabeł.

Anioł.

S. Domin.

Smierć.

f 3. *Æſdr.* 5.

3. RZymſki Kardynał Hugo o pokućie mowi: (*h*) *názywa ſię gorżkośćią pokuta.* tę gorżkość powinien obierać grzeſznik, z Ierozolimą grzeſznicą wołáiąc. (*i*) *odſtąpćie odemnie, gorżko będę płákałá.* odſtąpćie bogáctwa, godnośći, roſkoſzy, gorżko będę płákał zá nieprawośći moie. piſze Ceſarius. (*k*) Filip ſtároſtá Námurenſki kiedy pełen grzechow zbliżył ſię do śmierći, z ták wielkim żálem y płaczem ſpowiadał ſię; iż ludźie przytomni na niego pátrząc płákáli. brzydząc ſię ćiałem ſwoim iáko przyczyną wſzyſtkich zbrodni, ná kápłánow wołał: wywleczćie ćiáło moie ná ulicę, żyłem iáko pies, godna rzecz ażebym zdechł ná ulicy iáko pies. ták ſię P. Bogu podobáłá tá gorżká pokutá iego, iż gdy on umarł, grob iego cudámi Bog wſławił, dáiąc znáć iż gorzką pokutę iego przemienił ná wieczną w ráiu ſłodkość. ten przez wiek ſwoy brodźiwſzy w grzechách; w oſtátniey chorobie, zá oſobliwym Boſkim miłośierdźiem, poirzáwſzy ná ſtráſzną śmierć, śćiſły ſąd Bozy y nieſkończone piekielne męki, gorżkimi żáláwſzy ſię łzami wołał: *odſtąpćie odemnie* bogáctwa ktore przez zdźierſtwa y lichwy nábyłem, wrocćie ſię do tych, ktorym was wydárłem! *odſtąpćie odemnie.* wſzyſtkie godnośći, ktore od Bogâ mnie dáne hárdością oſzpećiłem! *odſtąpćie odemnie* ćieleſne roſkoſzy w ktorych iáko niewſtydliwy pies leżáłem! *odſtąpćie odemnie* one zbytki w ubiorách, potráwách, nápoiách, łzy y krwáwy pot ubogich ludźi? *odſtąpćie* muzyki, krewni, przyiáćiele ktorzyśćie mi Bogá obráżáć pomágáli! *gorżko będę płákał!* żem Bogá nieſkończone iedyne dobro moie obráźił, Nie bo utráćił ná piekło záſłużył! przyiął miłośierny Bog, gorżki płácz iego y przemienił w wieczną ſłodkość, ktorey záżywáiąc wychwálá Bogá ſłowy w Księgách Mądrośći: (*l*) *o iáko dobry y ſłodki ieſt Pánie Duch twoy we wſzyſtkich dźiełách twoich! dlatego tych ktorzy wykraczáią karzeſz, y grzeſzących nápominaſz, y rádą twoią wſpieraſz ich, áby porzućiwſzy złość, wierzyli w ćiebie Pánie*, y gorżko zá grzechy płákáli.

Filip.

pokuta.

4. IErozolimſki krol Dáwid uważáiąc Niebieſką ſłodkość, do Bogá rzekł (*m*) *zgotowáłeś ſłodkość twoię ubogiemu Pánie.* tłumaczy Kardynał Hugo: (*n*) *ubogiemu, to ieſt, ktory tu łákniey prágnie: nie bogáczowi, ktory ſię tu upiia z kielichá Bábilońſkiego, zgotowáná temu gorżkość y męká wieczna, iáko groźi im Bog u Łukáſza S.* (*o*) *biada wam bogáczom, ábowiem, maćie tu poćiechę waſzę. biádá wam ktorzyśćie ſię nážarli, ábowiem będźiećie łákneli.* piſzą Dźieie Kośćielne. (*p*) Otto Książe Báwárſkie przy innych zbrodniach, nie náſycony łákomiec, świeckie y duchowne dobrá gwałtem zábierał. wyklął go

kielich.

Otto. Kośćielne dobra.

h *in Pſal.* 5. i *Iſa.* 22. k *lib.* 2. *Hiſt.* 1 *cap.* 12. m *pſal.* 67. n *in pſal.* 33. o *Luc.* 6. p *A. D.* 1253.

klął go Innocenty Pápież. ták się on zlękł klątwy, iáko lew owieczki. niektory pobożny człowiek widział Sąd Boży, ná ktorym Swięći pokázywáli Bogu Sędźiemu krzywdy swoim Kośćiołom y ludźiom uczynione od onego Xiążęćia, prośili áby go sądźił y kárał. wydał Bog dekret śmierći. iednák iáko miłośierny Pan, do onego pobożnego człowieká rzekł: przykázuię tobie pod srogim kárániem, ażebyś Xiążęćia y innych pánow do pokuty upomniał, dáiąc im znáć o gniewie moim ná nich: ieżelibyś od pánow nie był przyięty y wysłuchány, innym ludźiom day znáć o Sądźie moim ná tych bezbożnych. uczynił on ták. ále go Xiążę z pánámi pochlebcámi, wypędźił, on przed ludem wołał: pomstá Boża zábiie Ottoná Xiążęćia! w krotce zápámiętáły Xiążę wesoł áni myślący o śmierći, po wieczerzy, nágłą od Bogá zábity śmierćią, ná wieczny poszedł ogień. podobny ten pan, y kożdy iemu w nieprawośćiach rowny, do onego figowego drzewá, ktore innym drzewom ofiáruiącym iemu krolestwo, odpowiedźiało: (q) *czy mogę porzućić słodkość moię y owoce nayslodsze?* niechce korony, dość mi moiey słodkośći. ták hardy zánurzony w źiemskich dostátkách człowiek, Bogu odpowiada: mowi naydobrotliwszy Bog: służ mnie, weźmiesz krolestwo niebieskie. ná to grzesznik: *czy mogę porzućić słodkość moię?* one drogie pieszczone potráwy y nápoie, á tobie Bogu służąc pośćić? w wielki post mięsa nie ieść, nie báńkietowáć, nie upiiáć się? nie stánie ná to z moich włásnych maiętnośći dochodow, czy mogę nie wydźieráć Duchowieństwu, szláchćie, wdowom y śierotom dobr ich? ta iest naysłodsza mnie pánu żołnierzowi słodkość, bo ná nię nie prácuię. woła Bog y klnie przez Pápieżow, Biskupow, Káznodźieiow: upámiętay się, weźniesz krolestwo niebieskie! on nápominaczow głuszy: *czy mogę porzućić słodkość moię?* oddáć to com przyswoił? kłániać się Pásterzom, o rozgrzeszenie od klątwy prośić? nie przystoi to ná mnie Iáśnie oświeconego, Iáśnie wielmożnego páná! dáie Bog znáć przez posłá: iuż ná sądźie moim, twoie zbrodnie wołaią o pomstę ná ćiebie, postrzez się, czyń pokutę! on posłowi gębę zátyká: milcz! ubogim, wieśniakom, chłopom rádź pokutę, ogłászay sąd Boży, nie mnie pánu: *czy mogę porzućić słodkość moię?* miętką koszulę zámienić ná ostrą włośiennicę? porzućić Dyánnę á wźiąć dyscyplinę? wyrzec się Xięstwa, á pielgrzymowáć? nie do tego śiły moie. álić Bog iego słodkość przemienił w wieczną gorzkość. piłeś bogáczu z kielicha Babilońskiego łákomstwo, nieczystość, hárdość y wszelkie zbrodnie? pii z kielichá piekielnego wieczny ogień. klnie tákich spráwiedliwość Boska w Xiędze Iobá S. (r) *niech go zápo-*

klątwa

sąd Boży.

práwda

śmierć.

potępiony.

L2

q *Iudic.* 9. r *cap.* 24.

zápomni miłośierdźie: słodkośćią iego robactwo: niechay nie będźie w pámięći, lecz niech będźie skruszony iáko drzewo bez owocne. ná wieczny płomień. *dał mu Bog czas pokuty, on go obracá ná hárdość.*

5. ANielski D. náucza iż serdeczny żal grzech odpuszczaiący nazywáśię skruchą. (s) *actus ille qvo peccatum dimittitur, contritio dicitur.* skruchá spráwuie to w człowieku, iż śię mu przeszłe roskoszy, grzechy zdádzą bydź gorżkie brzydkie, á pokutá słodká do wieczney słodkośći prowádząca. iáko Duch S. przez Salomoná rzekł. (t) *serce ktore znáło gorzkość duszy swoiey, wesela iego nie będźie uczęstnikiem ten kto nie znał tey gorżkośći.*

Francisz. (u) S. Fráńćiszek Sálesius skruszonym sercem, zálawszy śię łzámi, do Bogá wołał: o Boże moy czy nie będę iá bez ćiebie ná

Marya P. Rożaniec wieki! o Mátko miłośierdźia Nayśw. Pánno czy nie będę y bez ćiebie ná wieki! poćieszyłá go Nayśw. Pánná, obiecáłá mu krolestwo niebieskie. zá to przez lat cztyrdźieśći codźień nábożnie Nayśw. Pánny Rożániec odpráwował. gdy w gorżkośći duszy opłákiwał ułomnośći swoie, Nayśw. Pánná ták wielką nápełniłá duszę iego, słodkośćią iż wołał: o Boże zátrzymay źrzodło łásk twoich, bo ich słodkośći nie może ogárnąć duszá moiá! ták Bog przemienia gorżkość w słodkość. stáraymy śię o to áżebyśmy w gorżkośći serc nászych, opłákiwáli grzechy násze: á miłośierny Bog zá przyczyną Nayśw. Pánny, nászą doczesną gorżkość przemieni w wieczną w niebie słodkość. Amen.

NA NIEDZIELĘ STAREGO MIĘSOPUSTU.

Wyszedł bárdzo ráno naymowáć robotnikow do winnice swoiey. Math. 20.

I. MIędzy ráno wstáiącemi, iedni wstáią dla dobr wiecznych, inni dla dobr doczesnych zgromádzánia. N. (a) S. Gálganus zá młodośći swoiey, postrzegał wygody ćiáłá, áżeby śię náiádł, nápił, nászálał y wyspał.

Galganus Michał S. nocy iedney śpiącemu pokázał śię Michał S. upomniał go áżeby nierozumnym bydlętom przyzwoitą ćiáłá wygodę porzućił, á o niebieskie stárał śię dodrá. od oney godźiny wstawał iáko nayrańiey, nocny sen odpędzał modlitwą y dyscypliną, srogą

śmierć. czynił pokutę, przed śmierćią usłyszał z niebá głos: *dość prácowáłeś, będźiesz żął dopioro, coś posiał.* poszedł do Niebá, wźiął od Bogá

s *Suppl.* 91. a 1 t *Prov.* 14. u *vit. ill.* a *Nadasi Dec.* 3.

prác ſwoich, wiecznych rádośći ſnopek. (*b*) Xerxes Krol Perſki mało co w nocy ſypiał, budźiłá ráno myśl záczętey z Grekámi woyny. nocy iedney widźiał ſen iákoby ktoś głowę iego oliwnym ukoronował drzewem, gáłąſki drzewá, wſzyſtką pokryły źiemię, y wnet tá koroná zgłowy iego zniknełá. porwał ſię krol, wſtał ráno, wrożąc ſobie iż miał cáłego świátá zoſtáć pánem. wyprowádźił przećiw Grekom nieźliczone woyſko, okrył im iáko ſzáráńczą morze y źiemię. álić od Grekow zbity, ledwo iáko záiąc utráćiwſzy woyſko, do oyczyzny umknął. wſtáwał ten ráno dla dobr doczeſnych, áżeby ſię zbogáćił zágránicznym ſąśiadom wydártą źiemią y fortunámi. oſzukał ſię, we śnie ná głowie koroná cáłego świátá, ále záráz zniknełá, ocknął ſię mácá ná głowie korony, nie máſz, ſzuká iey w cudzey źiemi, dáłá mu oná miáſto korony, nie uleczone plági. dźiśieyſzy goſpodarz *wyſzedł bárzo ráno naymowáć robotnikow do winnice ſwoiey.* rzekłbym iż ten goſpodarz był bárzo bogáty, bo *bárzo ráno* dla dobr doczeſnych wſtáwał, ále gdy uwáżam iż ſkąpo, po groſzu, cáły dźień prácuiącym płáćił, muśiał ſzczupły prác ſwoich mieć pożytek. zkąd dalſza mowá o tym. iáko ráno wſtáiący dla dobr wiecznych Niebieſkich, znayduią one: á záś ráno wſtáiący dla dobr doczeſnych, z nimi giną ná wieki. będźie to ná cześć Páná w T. S. I. ná d. n p. Xerxes. ſen. oliwne drzewo.

2. ANielſki Doktor náucza, iż ćiáło ieſt człowiekowi inſtrumentem do zbáwiennych wieczney chwały godnych uczynkow. (*c*) *corpus eſt inſtrumentum meritorij actûs.* ále nim ten inſtrument, oſpálſtwa leniſtwa oduczy, á świątobliwego czućia náuczy człowiek, ma dość prácy. (*d*) S. Arſenius porzućiwſzy páłác y páńſkie doſtátki, ućiekł ná dźiką puſtynię, ná modlitwie nocney od ſnu nágábány woł: podź ſam złośliwy ſługo zwiąż ſnem ćiáło moie, ále myśl moia będźie ſię przechádzáłá po kroleſtwie nie przeżytey niebieſkiey wiecznośći, przypatruiąc ſię tym ktorzy z Bogiem kroluią, iáko ma ich náśládowáć áżeby z nimi krolowáłá. názwał ſen złośliwym ſługą, bo ćiáło uſpiwſzy nie pozwalá duſzy prácowáć ná niebo (*e*) Mákáry S. áżeby ſnu oduczył ćiáło ſwoie, przez lat śiedm nic wárzonego nie iadł, poſt wielki bez żadnego pokármu, przez dni y nocy dwadźieśćia nie ſpiąc, z ćiałem walczył; przez pułroká przy ieźierze śiedźiał nági, ćiáło oddáwſzy ná pożarćie komarom, oſſom, śierſzeniom, bąkom, rozpámiętywał piekielne męki, y wzdychał do Bogá áby go od nich záchował; do ſercá ſwego mawiał, gdy modlitwę záczynał: máſz Aniołow, Archaniołow, cherubinow y Seráfinow y Bogá tych wſzyſtkich ſtworzyćielá; tam ſię zábáwiay, Arſenius. Mákáryus

b *Plutarch. in Xerxe.* c3. *p. q.* 49. *a.* 6. d *vitæ Patr.* e *vit. ill.*

pod niebo nie zſtępuy, ażebyś nie wpadło na świątowe myśli. widźiał on diabłow w poſtáći máluczkich murzynkow látáiących po kośćiele, modlącym ſię w nocy puſtelnikom iednym źrzenice zámykáiących, drugim palce do uſt kłádących: innym niewiaſty pokázuiących, y zaraz oni ná modlitwie drzemali, poźiewali, co przed nimi diabeł poſtáwił, o tym myślili. ták ieſt ćiężkim do uczynkow dobrych, przeklęte ćiáło, inſtrumentem, oſobliwą ieſt diabłu śiećią do łowienia duſz ludzkich (*f*) Iákob ſyn Izááká Pátryárchy z oyczyzny wygnány, ſłużył dwadźieśćia lat bogáczowi Lábánowi, o prácy ſwoiey rzekł: *dźień y noc upał mię dręczył.* słońce ná polu piekło. *y ućiekał ſen od oczu moich.* ieżeli ten dla doczeſnych dobr ták dręczył ćiáło ſwoie, iż ſen ućiekáł od oczu iego: iáko człowiek ſtáráiący ſię o niebieſkie dobrá, powinien dręczyć ćiáło ſwoie, ze ſnem wálcząc, ráno ná modlitwę wſtáwáiąc. upomina zbáwićiel Pán do czućia (*g*) *czuyćie tedy bo niewiećie dnia áni godźiny* śmierći wáſzey, ſądu waſzego. (*h*) wielkiey świątobliwości pánná Izábellá od S. Duchá, codźień ſię ſpowiadáłá y S. Sákráment przymowáłá, gotowáłá ſię do tego Anielſkiego ſtołu, poſtámi, diſcyplinami, modlitwámi rożnymi y ták hoynym wylániem łez, iż naytwárdſzy mogłyby zmiękczyć kámień. zazdrośćiwy á naybárźiey ná człowieká w nocy czuiącego, czuiący dyábeł, pokázáł ſię tey pánnie, w nocy przy świecy ná modlitwie czuiącey, áby modlitwę przerwał y ſnem ią zmorzył. pánná do niego: o nieprzyiácielu światłośći, trzymay świecę, aż modlitwę ſkończę: muśiał diabeł ſłucháć, świecąc popálił ſobie ręce. wrzeſzczał, wył. nic potym. ſkończywſzy pánná páćierze, kázáłá mu ná ćiemność piekielną: gdy S. pánná wiek ſwoy ſkończyłá, wźięłá od Bogá wieczney chwały koronę, znákiem tego, z pánieńſkiego iey ćiáła, rayſká wychodzącá wonność. ſpytáć tey pánny: czemu procz innych dobrych uczynkow, nocnymi modlitwámi martwiłá ſwe ćiáło? odpowie: bo Sędźia moy Bog rzekł: *czuyćie bo niewiećie dnia áni godźiny* wáſzey śmierći, wáſzego ſądu. uſtáwnie pámiętáłám ná te ſtráſzne oſtátne rzeczy, *y ućiekał ſen od oczu moich.* (*i*) B. Piotr Santárenus nayſłáwnieyſzy y naybogátſzy ná świećie lekarz, obawiaiąc ſię, ażeby przy doſtátkách y bogáctwách, nie uleczoną chorobą duſzy ſwey nie záráźił, porzućiwſzy świat, obroćił ſię do śćiſłey pokuty, wkrotce do ták wielkiey przyſzedł ku Bogu miłości, iż gdy ſię chory ná łożku leżąc modlił y w záchwycenie západł, z łożkiem od źiemi podniosł ſię aż pod dách komory, z zádźiwieniem pátrzących na to: w nocy gdy ſię w Kośćiele ná modlitwie báwił, diabeł nocny rozboynik porwał go z tyłu zá nogi, poczá-

diabli · *Iakob.* · *Iſabella Zak. Dom S.* · *diabeł* · *wonność* · *Piotr Zak: Dom S.* · *łożko* · *diabeł*

f *Geneſ.* 31. g *Mat.* 25. h *Diar. Domin. in vit. ill.* i *idem.*

po cáłym kośćiele włoczył, głowę mu ſtłukł, nogę wyłamał. ták nie náwidźi czart, ráno w nocy ná modlitwę wſtáiących. zbity ſługá Boży ćierpliwośćią w chorobie diabła pohańbił. gdy umarł, twarz iego w táką ſię przemieniłá świátłość, iż w nocy bez ognia mogli zákonnicy u ćiáłá iego, *Officium* umárłych odpráwowáć. ſpytáć tego bogácza: czemu bogáctwa zámienił ná uboſtwo? báńkiety ná poſty ćięſzkie o chlebie y wodźie? miętkie ſzáty ná włośiennicę? páńſką wolność ná zákonną niewolę? czemu nie tylko ráno wſtáwał, lecz cáłe nocy tráwił ná modlitwách? czemu wołał od diabłá być zbity, podeptány, niźli nocną opuśćić záſpáć modlitwę? czemu w ćiężkich chorobách ćierpliwy? odpowie: bo mię ſędźia żywych y umarłych przeſtrzegł: *czuyćie bo nie wiećie dnia ánigodźiny*, wáſzego ná tym świećie zniknienia, ázebym ſię náleżyćie nágotował ná niepewną śmierći godźinę, dręczyłem nieſpaniem y ſrogą pokutą ćiáło moie, *y ućiekał ſen od oczu moich*, tákim obiecał Bog wieczną chwałę, ſłowy w Przypowieśćiach Salomoná. (*k*) *iá kochaiących mię kocham, y ktorzy ráno czuią przedemną, znaydą mię, ze mną ſą bogáctwa y chwała.* *świátłość*

RZymſki Kárdynał Hugo, one Dáwidá S. ſłowa. (*l*) *drzymali, ktorzy wśiedli ná konie.* tłumaczy. *bogácze drzymią ná koniach, nim bogáctwa zgromadzą.* nie doſypiaią, ráno wſtáią y ći ktorzy ſię ſtáráią o doczeſne dobrá, w nocy biegáiąc ná koniach, ábo wozách drzymią. z iákim pożytkiem? piſze *Promontorium malæ ſpei.* (*m*) niektory łákomiec, dni y nocy wáżył ná zgromádzenie bogáctw, zachorzáwſzy śmiertelnie, fráſował ſię o bogáctwá, przyſzedł Kápłan rzekł do niego: pánie czas ábyś zápomniał źiemſkich rzeczy, á cáłe ſerce twoie y myśl obroćił do niebieſkich dobr. poráchuy ſię z ſumnieniem, ieżeliś gotow ná ſąd Boży, do odźiedźiczenia kroleſtwa wiecznego? bogácz rzucaiąc ſię ná łożku, ięczał, wzdychał, wołał: o naymilſze moie bogáctwa z ćięſzką moią nábyte prácą, komu ſię doſtániećie? ia nieſzczęśliwy, iuż was opuſzczam! kto wáſzym będźie pánem? o záprawdę większą mi teraz ieſteśćie przyczyną fráſunku, niźli poćiechy! iam waś nábył ráno wſtáiąc, nie doſypiaiąc, pocąc ſię, biegáiąc: dopioro muſzę was porzućić! ták ſię fráſuiąc o bogáctwa, ſkonał, diabłom duſzę oddał, łákomcy rowni iemu, bogáctwa iego poſzárpáli. ten z liczby onych o ktorych Dáwid Prorok: *drzymáli ktorzy w śiedli ná konie* łákomcy. wſtáie ráno ábo káże śiebie obudźić goſpodarz, konie kulbáczyć, zákłádáć, dokąd? bieży przed świtániem, ábo o pułnocy, o nie do Kośćiołá! dość raz w rok náwiedźić Kośćioł. bieży ná tárg, iarmark z towárem ábo po towar. do żyda y chrześćianiná 3. *bogácz* *łákomſtw* *śmierć.*

k *Cap.* 10. l *Pſal.* 75. m *lib.* 1. *c.* 11.

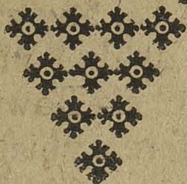
śćiániná po pieniądze, ktore dał im ná lichwę. drzymie ná koniu, ábo woźie: smaczny sen, bo się śni pożytek. poirzy ná żołnierzow ná straży czuiących: drzymią ná koniach. dla czego? o nie dla zbáwienia duszy, lecz żeby się spánoszyli łupámi poddánych oyczyzny mátki. biegą ná Seymy, seymiki pánowie, posłowie, o nie dla dobrá pospolitego, lecz dla swego. usłyszysz Seym, seymik zérwáno: kto zerwał? nie pospolite lecz przeklęte swoie dobro. biegą Sędźiowie ná trybunał, drzymią, nie dosypiáią, ná iáki koniec? o nie dla obrony spráwiedliwośći, lecz żeby z Piłatem spráwiedliwośc w osobie niewinnego Zbáwićielá potępiali ná śmierć, á Barabbászow uwalniali od śmierći.
Filip. podobni do Filippá krolá Mácedonow. (*n*) ktory ná trybunále drzymiąc przećiw Máchetesowi ukrzywdzonemu, dekret wydał.
Machetes záwołał Machetes: *apello.* odkłádam spráwę moię! porwał się krol, z gniewem krzyknął: do kogo odemnie krola odkłádasz? odpowiedźiał: od ćiebie krolu drzymiącego, do ćiebie czuiącego, áżebyś trzeźwy lepiey przetrząsnął spráwę. postrzegł się krol y lubo dekretu nie odmienił, iednák swoimi pieniędzmi Máchetesowi krzywdę nágrodźił. ták náśi przez noc piwszy, drzymią ná sądách, sámi nie rozumieią co mowią, potępiaią ukrzywdzonych ubogich, uwálniáią zdźiercow bogáczow áżeby się lepsego u nich napili winá. ći wszyscy ráno wstáią, nie dosypiáią dla dobr doczesnych y niepráwośći, iáko

4. IOb S: mowi: (*o*) *inni iákoby osłowie ná pustyni wychodzą ná robotę swoię, wstáiąc ráno do łupiestwa, gotuią chleb dźiećiom. pole nie swoie żną, y ogrod tego ktorego ućisneli zbieráią. nágich porzucaią ludźi, zábieráiąc im odźienie, ktorzy nie maią odźienia na żimnie; gwałtem złupili śieroty y pospolstwo ubogie zdárli.* przydáie S. Iob: *przeklętá niech będźie część iego ná źiemi.* o przeklętá! ráno wstáwał pomieniony łákomiec, niespráwiedliwie zgromadźił wielkie bogactwa, z nimi zginął ná wieki. Sálomon wspominá martwiących się niespániem zbrodniow. (*p*) *nie zásną aż co złego uczynią, áni się uspokoią, áż komu záśkodzą, iedzą chleb bezbożnośći y wino nieprawośći piią.* iácy to złoczyńce? pisze Atlas Marianus. (*q*) w Sycylii w miasteczku Agáthy S. mąrnotráwcy
Kártown: záśiedli w kárty, ważyli ná tę od diabłá wynáleźioną zábáwę, dni y nocy. ieden z nich łákomiąc się ná cudze, swoie co miał, przegrał. z rospaczy wpadł do kośćiołá, tráfił ná obraz Nayśw.
Marya P. Pánny piastuiącey ná ręku maluczkiego P. JEZUSA, mieczem ćiął w głowę Nayśw. Mátkę y Syná iey. one SS. wesołe twarzy záraz się przemieniły w bolesne. chce bezbożny ućiekáć, zátrzymała go źiemia, nádszedł lud, porwał go do sądu. osądzono áżeby

n *Plutarch.* o *cap.* 24. p *Prover.* 4. q *Imag.* 654.

áżeby obieſzon był, tuż przeciw kościołowi ná murze, miáſto zwierćiadłá kártownikom. dźiwna rzecz. ſzukáią żeláznego do muru gozdźia, álić z muru wyſkoczył ćienki długi kámień iákoby wołáiąc: wey nieprzyiaćielá Bogá mego, ná moim wieſzayćie kárku! obieſzono ná nim, z kártámi u nog. ktoś odćiąwſzy od nog wiśielcá kárty przynioſł do naſzey Litwy. o naſz wieczny Boże! iáko ſię ich chwyćili nie tylko włoczęgowie, drágonowie, woźnicy, ále naywięksi pánowie! podáła z Niebá Nayśw. Pánná Rożániec S. nie znaią ábo go nie umieią odpráwowáć, pánowie, pánie, pánięta, pánny, ſłudzy, chłopcy, dáleko bárziey ſtángret z foryśiem, á w kárty ták ich diabeł náuczył iż mogliby ſamego diabłá ográć. ták ich zápálił do kart, iż im w kośćiele przez godźinę teſkno, ſen morzy, przy kártách dźień y noc czuią diabeł ſen odpędza. o was kártownicy Bog przez Sálomoná rzekł: *nie záſną aż co złego uczyńią*, aż ſię ná przyśięgáią, ná kłamáią, ná ſwarzą. *ani ſię uſpokoią aż komu záſſkodzą*, mieſzek wytrzęſą. *iedzą chleb bezbożnośći y wino nieprawośći piią*. zá wygráne pieniądze, iedzą, piią. o nie zá wygráne, zá wydárte! bo ſię támten łakomił ná twoię, ty ná iego. bez pieniędzy nie chceſz w kárty, pámiętay ná onego wiśielcá do czego przywiodły go kárty! co mowi Bog u Izáiaſzá (r) *wykorzenieni ſą wſzyſcy, ktorzy czuli nád nieprawośćią*, łakomili ſię ná cudze, zbrodniami zginęli ná wieki. mur.

ANielſki Doktor náucza iż diábeł ná ten koniec biie na człowieká, áżeby go od Bogá odwroćił (s) *finis diaboli eſt averſio rationalis creaturæ à Deo.* nie ſpi diabeł ná zgubę człowieká, powinien y człowiek nie ſpáć, áżeby mu nie dał gory nád ſobą. (t) S. Anizyá pánná, dobrá ſwoie rozdáwſzy ná ubogich, ſtáráłá ſię o dobra niebieſkie, czytániem ksiąg SS. płáczem, modlitwámi, poſtámi ledwo co ſnu pozwáláłá utrudzonemu ćiału, mowiąc: *zła ieſt rzecz mnie ſpáć, kiedy nieprzyiáćiel moy czuie*. diábeł nie ſpi. dałiey Bog zá to, od pogan zábitey, męczeńſką w niebie koronę. wſzyſtkich nas upomina Piotr S. (u) *trzeźwi bądźćie y czuyćie, ábowiem nieprzyiáćiel waſz diabeł iáko lew ryczący krąży, ſukáiąc kogoby pożarł*. co ieżeli záchowámy, zá przyczyną Nayśw. Pánny, zwyćiężywſzy nieprzyiáćielá náſzego, wiecznie w niebie ośięgniemy. Amen. S. S. Anizya czułość.



M NA

r cap. 29. s 3. p. q. 8. a 7. t Nadaſi Dec. 30. u 1 Petr. 5.



NA NIEDZIELĘ PRZED MIĘSOPUSTY.

Przychodźi diábeł y wybiera słowo z sercá ich. Luc. 8.

I. MIzeryi wiecznych dźiedźic czart przeklęty, ni zkim się ták nie rad zábáwia iáko z człowiekiem N. (*a*) Páchomius S. ućiekł od przewrotnego świátá, ná głęboką pustynią áżeby po Anielsku żyiąc, z Aniołámi przestáwał. ále w przody go náwiedźił dyábeł niżli Anioł. gdy szedł po wodę, diábli w osobách bogáto ubránych zácnych dworzánow przodkowáli przed nim, wołáiąc ná źwierzętá zástępuiące drogę: ustąpćie! ustąpćie! Iegomość Pan Páchomius idźie. drugi raz modli się on pod słońcem, diábli w osobach olbrzymow, grubymi długimi linámi záwádzony ná drzewie listek, iáko nayćięższą skáłę ćiągneli áby urwáli, krzycząc: ey bráćia śmiało! ey ze wszytkich śił! trzeci raz gdy się korzonkámi pośilał, diábli w osobách nayślicznieyszych niewiast o bok z nim uśiedli, iego áby smaczno iadł y pił, prośili. czwarty raz komorkę iego do gory podnosząc, źiemię wzruszaiąc wrzeszczeli. ućiekay, ućiekay zginiesz, sługá Boży wszystkie te lárwy krzyżem S. odpędzał od śiebie (*b*) S. Awentinus pustelnik uyrzał żołnierzá ná koniu w záwod lecącego, diabła w tyle iego ná sakwách śiedzącego, konia zá ogon do gory podeymuiącego áby żołnierzowi y koniowi szyię złámał, uczynił modlitwę pustelnik, diábeł ućiekł (*c*) S. Iulianę pánnę od pogan zmęczoną uwięźioną náwiedźił diabeł w osobie Aniołá Bożego, rádźił iey ażeby Bogá odstąpiłá, roskoszy świátá záżywáłá, pánná poznáwszy diábłá, spytáłá: iáko się zowiesz? odpowiedźiał *iestem diábeł Beliał kochanek nieczystośći y zwády.* związáłá go pánná, wywlekłá ná rynek, do błotá wdeptáłá. zábáwy diabłow z ludźmi, ná pustyni, w drodze, w więźieniu. bywá z nimi y ná kázániu. ludźie słowo Boże biorą do serc swoich: *przychodźi diabeł y wybierá słowo z sercá ich.* áby zápomnieli co słyszeli. zkąd dálszá mowá o tym. iáko dyábeł nie ma przystępu do tych, ktorzy pilnie nábożnie słucháią słowá Bożego: ktorzy ćiekáwie y niedbale słucháią, z tych serc wybierá słowo Boże y sámych zábierá do piekłá. będźie to ná cześć Páná w T.S. I. ná d. n. p.

S. Pachomius. *diabli.* *Krzyż S.* *S. Awentinus.* *diabeł.* *S. Iuliana*

Aniel-

a *vitæ Patr.* b *Nadasi Febr.* 4. c *vit ill.*

ANielſki Doktor Thomaſz S: náucza iż diabeł pierwſzy grzech ſwoy ktory popełnił, to ieſt hardość, podał wſzytkim do náſládowania (*d*) *primum peccatum diaboli qui abinitio peccavit, propoſitum eſt omnibus ad ſequendum.* (*e*) B: Kátárzyná Rakonizyá w dźiecinnych leciech pogľądáiąc ná niebo, ślicznymi przybrane gwiazdámi, uważáłá dáleko więkſzą śliczność Boſką: náuczyła ſię tego pilnie y nábożnie ſłucháiąc ſłowa Bożego. oblekſzy hábit trzeciego zákonu Dominiká S. uczęſzczaiąc ná kázania, ná uczyła ſię głembokiey pokory. uſłyſzała iż niektorą świecką wdowę chwalono z wielkiey świątobliwośći. oná obroćiwſzy oczy náśiebie, z płáczem rzękła: o Iezu moy świecka oſoba przy rożnych zábawach tak ſzczyrze ſłuży tobie: á ia zákonniczka, dość maiąc czaſu, ożádne ſię nie ſtáram cnoty y nieznam ſpoſobu, iáko ie nábywáią. diabeł widząc w niey wielką pokorę, kuśił ią hárdośćią, przywodźił ná myśl, iakoby nád nie świątobliwſzey niemiał świat. pokazał ſię iey widomy w poſtáći rogátego olbrzyma z chorągwią wręku, ná ktorey od málowáná korona z nápiſem: *krol hardośći.* do ſercá iey mowiący: ey pánno pod moię chorągiew, wynioſę ciebie ná wyſokie godnośći y wielkie ſortuny, ukoronuię tą moią koroną. pluneła mu pánná w oczy, on zwinął chorągiew. iż hárdość odrzucáła pánná okrutnie tłukli ią diabli, po źiemi włoczyli, ſpiącą duśili zábiiáli, Anioł ſtroż wydźierał ią z ręku ich. dnia iednego modliłá ſię áżeby Bog oddálił od niey ducha hardośći y ducha prożney chwały. pokázali ſię iey dwa ſzpetni diabli, ieden wyrażaiący hardość, drugi prożną chwáłę. hardy bluźnił Páná Bogá y wſzyſtkie ſtworzenie iego. nie mogąc tego ćierpieć B: Kátharzyná, ufaiąc w pomocy Boſkiey, porwáłá ſię z modlitwy, uchwyćiłá hárdego diabła zá rogi, rzućiłá o źiemię, mowiąc: tys ieſt ow duch hardy, ktory nie pámiętáiąc iżeś ſtworzenie Boże, śmiał w Niebie rownać ſię Bogu, tákiego ieſt godna podeptania, przeklętá hárdość twoia. ryczy hárdy diabeł. odezwał ſię towarzyſz iego, duch prożney chwały: pánno ſtáray ſię á żeby cię ludźie czćili chwálili y zá Swiętą mieli. ná to pánná: o zwodźicielu! ábo niewiem iżem ieſt z niczego ſtworzoná, comi Bog dáł, iego ieſt, nie moie, nie o moy lecz o Boſki honor wſzytkimi powinnam ſię ſtáráć śiłámi. porwáłá y tego diabła, uderzyłá o źiemię mowiąc: precz ztąd przeklęći! záwſtydzeni diabli znikneli, poſzli do páń y pánien świeckich, rádźili im áby ſię wynośiły z urody, ubiorow, bogactw, ázeby ſię popiſuiąc przed światem, prożney ſzukáły chwáły. ote!

2. *Katarzyna Rakoniz.* *ſłowo Boz* *pokora.* *diabeł.* *Chorągiw.* *hardość.* *pokora.*

d. 3*p*. *q*.8.*a*.7. e. *Diar: Dominc ſept*: 4.

ote! niemal wſzytkie záćiągneły ſię pod diabła chorągiew na ktorey korona z nápiſem: *krol hardośći*, nie uważaiąc iż piekielnym ogniem rozpalona koroná. B. Kátharzyná zwyciężywſzy diábłow, upadła ná modlitwę, dźięki Bogu za one zwyćięſtwo oddáła. pokázał ſię iey Pán Iezus y rzekł: prośiłaś ábym od ćiebie oddalił ducha hardośći y prożney chwały: wyſłucháłem y przyſzedłem ábym ćię nápełnił duchem pokory y cichośći, ábyś ſię mnie podobáłá ktory ieſtem cichy y pokornego ſercá. to mowiąc przytulił głowę B. Katárzyny do S. Głowy ſwoiey, odrzućił od niey hárdość y prożną chwałę. bili ná tę pánnę diabli hárdośćią y prożną chwáłą, niemogli mieć przyſtępu do iey ſerca y dokazáć tego zeby ſię z cnot wynośiła. bo słowá Bożego pilnie y nábożnie z máluczkich lat słucháłá, y one pámiętáłá. raz uſłyſzawſzy ná kazaniu one z piſma S. słowa (f) *czego ſię wynośi ziemiá y popioł?* ták mocno wkorzeniła w ſercu ſwoim, iż pokorą hardym diábłom rogi połamáłá. ſam Pán Iezus pochwalił y zmocnił iey pokorę, iż diabli więcey kuſić iey nie śmieli. umieráiącą náwiedźił P. Iezus z Nayświętſzą Pánną Mátką ſwoią, pokorną iey duſzę nad wſzytkie niebioſa wynioſł y ukoronował (g) B. Tánkred zácny y bogáty młodźián, w ſzkołach włoſkich y Fráncuſkich uroſł w słáwnego od nauk człowieká, poſzedł do Rzymu trafił ná Dominiká S. słowo Boże przepowiadaiącego, widźiał Nayś: Pánnę popráwicy Dominika S. ſtoiącą, zbáwienną naukę iemu do uſzu podáiącą. uſłyſzał o márnośći świáta słowá położone u Proroká Izáiaſza(h) *wſzelkie ćiáło ieſt śianem y wſzelka chwałá ieſt iáko kwiat polny uſchło śiano y upádł kwiat.* patrz człowiecze zá ćiałem y chwáłą świátá idący áżebyś śćięty koſą śmierći, iáko śiano nie uſechł y nie upadł ná wieki! zaraz po kázaniu młodźian upádł do nog Dominiká S. y z iego ręku, habit przyiął. zazdrośćiwy diabeł pokázał ſię iemu w oſobie Nayśw: Pánny y rzekł: nie wytrwaſz w zákonie, wroć ſię ná świat, możeſz ná świećie przy wolnośći być zbáwion. oświecony od Boga młodźian odpowiedźiał: ieżeliś ty Mátká Bożá, pokłoń ſię ukrzyżowánemu Synowi twemu. diabeł przemienił ſię w beſtyą, zniknął. záraz ſtánełá w oczu iego, prawdźiwa Náyś. Pánná, poćieſzyłá go, do wytrwánia w zákonie y woyny z ćiałem światem y diabłem upomniałá. puśćił ſię on morzem do Páleſtyny áżeby niewiernych do wiary S. náwraćáł. diabeł okręt z ludem zátopił, iego z zákonną bráćią Nayśw: Pánná z morzá ná brzeg wyprowádźiłá. niezliczonych Schyzmátykow, żydow, maurow diábłu z páſzczęki wydárł. kázącemu,

Śmierć.
SS.Ma.P.
Tankred.
SS.Ma.P.
diabeł.
SS.Ma:P.

f. *Eccl:* 10. g. *Diar. Domin in Vit. ill.* h. *Cap:* 40.

cemu, náukę do uſzu podáwáli widomy Duch S. w poſtáci gołębicy, Nayśw Pánná y Aniołowie, ázeby káždy ſłucháiący wiedźiał iż Bog náuczá, nápominá przez káznodźieiow. tego umieráiącego ſługę ſwego, náwiedźiłá z Dominikiem S. Nayśw. Pánná, rzekłá do niego: *podź naymilſſy* ſynu, podź *do ráiu mego, podź áby ćię ſyn moy ukoronował.* poſzedł z rádośćią. ſłuchał ten ſłowá Bożego pilnie y nábożnie, oderwáło go ſłowo Boże od świátá do Bogá. diabeł chćiał oderwáć od Bogá do świátá. ieſteś młody, záżyi świátá, ieſteś bogáty, będźieſz bogátſzym. ieſteś uczony, będźieſz w ſpráwách ſławał, zoſtánieſz ſędźią y ná wyżſze poſtąpiſz godnośći. nieználazł diabeł przyſtępu do ſercá w ktorym ſłowo Boże wołáiące: *wſſelkie ćiáło ieſt śiánem.* nie ufay młodośći y śiłom. nieſpodźianá iáko gorący wiatr wionie śmierć, uſchnieſz. *wſſelká chwałá ieſt iáko kwiat polny.* dla bogáctw twoich, wynieśie ciebie świat ná krzeſłá Sędźiow, woiewodow, książąt, krolow, będzieſz mniemał iżeś Bożek źiemſki, á owo gdy upádnieſz iáko kwiat polny, z bogáctw y godnośći, śćiſłą daſz Bogu liczbę. tego náucza uſłyſzáne y w ſercu záchowáne ſłowo Boże, nie dáie przyſtępu zwodzącemu diabłu. gdyż Páweł S. ſłowo Boże názywá zbroią. (*i*) *wdźieyćie ná was zbroię Bożą ážebyśćie mogli dać odpor záſadzkom diabłá.*

Duch S. Aniołow. S.Domin.

RZymſki Kardynał Hugo, te ſłowá. *przychodźi diabeł y wybierá ſłowo z ſercá ich.* tłumaczy. (*k*) *przychodźi diabeł przez rożne poduſſczania, y wybiera ſłowo z ſerca ich, áby uwierzywſſy nie byli zbáwieni.* wybierá diábeł ſłowo Boże z ſercá gdy kto ſłuchá nie z nábożeńſtwá lecz z ćiekáwośći iáko czynił będąc heretykiem, nim ſię náwroćił Auguſtyn S. ſam o ſobie mowi. (*l*) *gdym ſłuchał S. Ambrożego káždey Niedźieli ſłowo prádwy, ſſczyrze przed ludem mowiącego, czyniłem to iákoby doświadczáiąc iego wymowy, czy ſię zgadzáłá z iego ſłáwą ktorą miał u ludźi? ſłowa iego uważałem, rzeczami świętymi ktore przywodźił, gardźiłem y ćieſſyłem ſię z ſłodkośći wymowy iego.* co ten heretyk o ſobie rzekł, to káżdy niemal kátolik o ſobie mowić może. idźie, drugi bieży ná kázánie gdy uſłyſzy o káznodźiei wymowę ſłáwnego Tulliuſza máiącym. ſłowá iáko perły *ErythroBaltyckie* ráczey *mákáronizmy* z gęby rzucáiący, więcey baiek niżli práwdy mowiącym, do śmiechu nie do płaczu pobudzáiącym. bieży na tákie kázánie dlá ćiekáwośći nie dla duchownego pożytku. po kázániu, bayki y śmieſzne rzeczy pámiętá, innym opowiada, káznodźieię chwali. práwdy lubo nie wiele ſłyſzał, záraz zápomniał. ręką ćiekáwośći wybrał ią diabeł z ſercá iego. inni ták ſłucháią ſłowá Bożego iáko ow tyran włoſki. (*m*) Ezelinus, ktory ná 3.

Ezelinus.

i a *Eph. 6.* k *in loc cit.* l *lib 6. confeſſ.* m *Diar.Dom. in vit ill. B.Ioan.*

ná kázániu B. Iáná de Schio Wincentyna, zákonu Káznodźieiow, płákał, bił śię w pierśi, poprawić śię obiecywał, po kázániu do tychże śię zbrodni wrácał. bo ná godźinę tylko przez ktorą báwił śię w kośiele, nie ná cáły wiek, słowá Bożego słuchał. skoro on z Kośćiołá, záraz diabeł podusczaniem do łákomstwa, prożney chwały, obżarstwa, nieczystośći, niezgody, wybrał z sercá iego słowo Boże o miłośierdźiu, pokorze, trzeźwośći, czystośći, zgodźie y zabił go wieczną śmierćią ná domowey woynie.

4. INnym wybierá diabeł z sercá słowo Boże, podusczaiąc ich ażeby złego swego żyćia odmianę zwłoczyli. pisze S. Bernárdinus Senensis. (n) w Páryżu niektory student, szkoły pilnował y kośćiołá nie zápomniał, ná Mszy SS. y kázánia uczęszczał. záchorzał, spowiadał śię z wielkim płaczem, S. Sákrament przyiął, umarł. náuczyćiel iego gdy myśli ieżeli on w czystcu ábo w niebie? álić stánie przed nim osobá w płaszczu z gęstego ognia tkánym. zląkł śię náuczyćiel, przyszedłszy do śiebie, spytał: ktoś iest? odpowiedźiał: iestem nieszczęśliwy twoy uczeń, záwołá náuczyćiel: ach co śię z tobą dźieie! ná to on: o co mię nieszczęśliwego pytasz? przeklęty dźień národzenia mego! przeklęty dźień chrztu mego! przeklęte dni żyćia mego! przeklęty Bog ktory mię ták okrutnie kárze y ná wieki w piekle będźie kárał! przeklęći Aniołowie ktorzy Bogu służą! przeklęći święći ktorzy przed Bogiem stoią w niebie y ná źiemi! spowiadałem śię ále bez słusznego żalu, bez mocnego postánowienia odmiany żyćia mego. przy śmierći płákałem nie zá grzechy, ále żem ták młody umierał, trácąc wszystkie doczesne poćiechy: wiedz o tym iż głupi y po stokroć głupi ten, ktory śię záwczasu nie gotuie ná śmierć, lecz nie raz upomniany od Bogá odmianę żyćia, do śmierći odkłádá. ách gdybyś wiedźiał, iáko mię ćięży ten piekielny płaszcz, bárźiey niźli nay wyższa Páryska wieża. wiedź zápewne, iż gdyby śię wszystkie świátá męki w iedno zebráły, nie tákby mi ćiężkie były, iáko iedná godźiná męki ktorą ćierpię. doznay tego, to rzekłszy, kroplę potu z twarzy swoiey rzućił ná rękę náuczyćielá, ktora iáko ognistá kulá przez rękę przelećiałá, zniknął potępiony. padł ná źiemię náuczyćiel, od swoich náleźiony, ná łożko zánieśiony. gdy ozdrowiał, opowiedźiał w szkole studentom co widźiał y rękę swoię przepáloną pokázał, upomináiąc áby świat porzućili. tedy sam z kilką studentow poszedł ná pokutę do zákonu. ktorzykolwiek upomnieni od niego, zostáli ná świećie, żaden dobrą śmierćią nie umarł. ten młodźian słuchał nie iednego kázánia.

grzesznik. potępiony.

spowiedź.

Przy.

piekielne męki.

piekielnego potu kr.

ná ie-

n *in Sermon.*

ná iednym Kázániu słowo Boże z Kśiąg S. Iobá. (o) człowiek *iáko kwiat wychodźi y upáda y znika iáko ćień.* ná drugim kázániu, słowo Boże z kśiąg Math. S. (p) *co pomoże człowiekowi gdyby cáły świat zyſkał, duſzę zaś ſwoię utráćił.* ná trzećim kázániu, słowo Boże z kśiąg Páwłá S. (q) *poki czas mamy czyńmy dobrze.* te słowa Boże złozył młodźik w ſercu ſwoim, ále iż nie nábożnie, nie oddáiąc ſię cále P. Bogu nie czyniąc mocnego przedſięwźięćia, prętkiey z tego żyćia ná dobre odmiany, diábeł poduſzczeniem áby odmiánę zwłoczył, wybrał słowá Boże z ſercá iego y ſamego ná wieczny zábrał ogień. upomina Dáwid S. (r) *dźiś ieżeli uſłyſzyćie głos iego,* głos Boży przez káznodźieiow, *nie zatwardzayćie ſerc waſzych.*

5. A Nielſki Doktor o diable rzekł: (s) *ſuggerendo inducit ad malum.* złe przywodząc ná myśl, ſtáwiąc przed oczy, przywodźi do złego. (t) S. Radbodus Biſkup gdy słowo Boże ná kázániu podáwał Duńczykom, ſzemrzeli oni iż kázánie długie, iż grzechy ná oczy wyrzucá, záraz wſzyſtkich morowe powietrze wyćieło. *złe* ſzemránie od kogo? od diabłá. (u) gdy kazał Bernadyn S. niewſtydliwy młodźian w kośćiele oczyma po niewiaſtach rzućił. záwołał Swięty: zginieſz złą śmierćią! y zginął. kto mu ná oczy niewiáſty przywiodł? diabeł. (w) S. Regulus Biſkup żabom podczas kázánia kráczącym rozkazał milczec, umilkły, ták záwſtydził ſzepcących ná kázániu. kto do ſzeptánia podżegá? diabeł. (x) S. Kánon młodźieniaſzek uſłyſzáwſzy ná kazaniu one Zbáwićielá P. słowá: *kto kochá mátkę ábo oycá więcey niżli mnie, nie ieſt mnie godny.* záraz bogátych porzućił rodźicow, w zákonie Bogu ſłużył, Anioł dźień śmierći oznaymił, gdy umarł, dzwony ſame przez ſię dzwoniły. day nam Chryſte Jezu zá przyczyną Nayś. Mátki twoiey, słowa twoie w náſzych ſercach chowáć dla zbáwienia duſz náſzych y wieczney chwały twoiey Amen.

S. Radbod słowo Boż. mor. *żáby S. Regulus* *S. Kanon.* *Anioł dzwony.*

NA NIEDZIELĘ MIĘSOPUSTNĄ.

Skończy ſię wſzyſtko. Luc. 18.

I. 

Aſzkáry, larwy, Sátyrowie, Báchuſowie, ey co prędzey poganiayćie náyweſelſze zábawy wáſze, bo ſię koniec zbliża N. Spytáćie mię: znamy dobrze Báchuſa, ieſt on Bożkiem piiakow, śiedźi ná beczce z konwią

o *cap.* 14. p *cap.* 16. q *ad Galat.* 6. r *pſal.* 94. s 3 *p.* q 8 a 7. t *Nadaſi* u *idem* w *idem.* x *idem.*

z konwią y kuflem w ręku, ná głowie z rosżczek winnych wieniec, u pasa szábáłtas z tábáką, ná plecach diábełek w osobie murzynká biiący go w kárk áżeby prędzey pił. ále mászkar, larw, Satyrow nie známy. odpowiádam: (a) wielkiey

Marya a Christo. świątobliwości pánná *Marya a Christo* zákonu Dominiká S. wszystkie wielkie posty y wigilie Nayśw. Pánny pośćiłá o chlebie y wodźie y podczas mięsopustu nie znáłá innego pośiłku procz postu, łez y modlitwy zá grzechy ludzkie, wystraszał ią z modlitwy nocney, diábeł w postáći má-

diabeł szkáry máiącey twarz záfłonioną raz czárnym, drugi raz czerwonym, trzeći raz żołtym, czwarty raz białym czárnymi muszkámi rzucánym suknistkiem, oczy y wárgi iáko ogień, ná głowie czub z wężow, ná szyi łáncuch z czárnych żukow, ná grzbiećie suknia z mosżonkámi czárno biáłemi y frężlámi z iászczurek żołto gorących, ná drotách nákształt gorzálczánego trąbniká. to mászkárá, tákáż y śiostrá lárwá, oná święta pánná odpędzáłá tę mászkáry lárwy krzyżem świętym, záraz ućiekáły do pánow y páń świeckich (b) wielki sługá Boży Bálthá-

Balthazar zar Gwimars tegoż zákonu, ták gorącą modlitwą z Bogiem złączony iáko promień z słońcem, nie podobał się diábłu, ten wziąwszy osobę Sátyrá máiącego ná głowie rogi, ná twárzy

diabeł záfłonę z rożnego liśćia, uszy długie ośle, ręce y nogi niedźwiedźie, odźienie subtelne z węgorza skury, ogon wilczy, skákał, dźiwne sztuki wyrábiał przed nim, áżeby mu modlitwę

maszkary przerwał, ále sługá Boży wiedząc dobrze iż ten z piekłá Sátyr, bez woli *Bożey* nie może człowiekowi szkodźić, zamknąwszy oczy nieruchomy trwał ná modlitwie, diabeł ze wstydem umykał do pánow y páń świeckich, ći przyimowáli go z rádośćią. owoż mászkáry, lárwy, Satyrowie są diábli, im rádźi náśláduiący ich synowie y corki. *skończy się wszystko.* iáki koniec ludźi w skurze diábłá mászkáruiących, satyruiących? obáczymy, iáko ich ćiężko kárze Bog, iáko synow diabłá, diabłu oddáie. będźie to ná cześć Páná w T. S. I. ná d. n. p.

2. ANielski Doktor diabłá názywá głową wszystkich ludźi ktorzy go náśláduią. (c) *omnium malorum caput est diabolus inquantum ipsum imitantur.* Ktoż bárźiey diábłá w złośći iego náśláduie iáko podczas mięsopustu rospustuiący ludźie? o tu naywięcey ćięzkiey obrázy Máiestátu Bożego! (d)

S. Gertr. S. Gertrudá pánná, w Niedźielę mięsopustną, w ktorą zaczyná się Msza S. od tych słow: *bądź mnie Bogiem obrońcą.* słyszałá P. Iezusa od rożnych ludźi żelżonego, ćiężkiemi grzechámi obrá- żonego

a *Diar Domin. in vit. ill.* b *idem.* c 3. *p. q.* 8. *a* 7. d *S. Getr. l.* 2. *insin. c.* 14.

żonego wpráſzáiącego ſię do iey nayczyſtſzego ſercá ná mieſzkánie, tymi ſłowy: *bądź mnie Bogiem obrońcą.* y przez one trzy dni męſopuſtu, wielekroć święta pánná duchownymi oczyma do ſerca ſwego ſpoyrzáłá, tylekroć widźiałá w nim P. Iezuſa ſmętnego zemdlonego leżącego y zrozumiáłá od P. Iezuſa iż przez one trzy dni naymilſzym zemdláłemu P. Iezuſowi pośiłkiem, modlitwy milczenie y rożne ćiáłá umártwienia, áżeby ſię grzeſzący ná świećie ludźie upámiętáli. Uważćie ſłowá P. Iezuſá do pánny: *bądź mnie Bogiem obrońcą* moie ćiáło ktore Bog przyiąłem z miłośći ku człowiekowi, podczas męſopuſtu, piianice wonitámi oſzpećili, porzućiwſzy kośćioł, nábożeńſtwo táńczący máſzkárnicy, ſátyrowie biegáiący ſkáczący lud proſty gorſzący, podeptáli brzydkiey nieczyſtośći ſłuzący, okrutnie poſzárpáli, ey pánno, naymilſza oblubienico moia, ktoráś ſię ſkryłá od tey świeckich ludźi roſpuſty *bądź mnie Bogiem obrońcą.* broń mię iáko człowieká, modlitwą twoią, poſtem dyſcypliną, áżeby ſię bezbożni upámiętáli, mego człowieczeńſtwá nie krzyżowáli co ná to roſpuſtuiący podczas męſopuſtu ? dáie znáć S. Prorok Dáwid. (e) *rzekł głupi w ſercu ſwoim: nie máſz Bogá zepſowáli ſię y obrzydłymi ſtáli ſię w zábáwách ſwoich, nie máſz ktoby czynił dobrze, nie máſz aż do iednego. Pan z nieba poizrał ná ſyny ludzkie aby obáczył ieżeli ieſt kto rozumny ábo ſzukáiący Bogá? wſzyſcy z drogi zbłądźili, rázem ſię ſtáli nie pożytecznemi. nie máſz ktoby czynił dobrze, nie máſz aż do iednego.* á dokąd ſię obroćili oni głupcy mowiący: *nie máſz Bogá?* wylicza Prorok ich drogi: *grobem otwártym ieſt gárło ich.* iáko grob trupámi náſyćić ſię nie może, ták piiánic gárło nigdy ſię nie náżrze. iáko z grobu, z gęby piiánic ábo ſwąd, ábo one brzydkie żáby y iádowite węże, ſproſne ſłowá, pioſnki, bluźnierſtwa, naywſtydliwſze niewinne dźieći záráżáiące. *ięzykámi ſwoimi zdrádliwie poczynáli:* o ięzyki podczas męſopuſtu, kogo do złego nie przywiedźiećie? zápráſzáćie wrzkomo ná uczćiwe przyiáćielſkie pośiedzenie, á ono przez piiáńſtwa zbytki ná niezliczone grzechy? *nie máſz Boiáźni Bożey przed oczyma ich.* kufeł ábo nierządnicá przed oczyma, boiaźń Boża w tyle y tam iey nie máſz, diabeł podużczáiący do grzechow, w tyle. dobrodźieyſtwa Boſkie iedzą, piią ná grzbiećie noſzą, w nich czuią, ſpią, mieſzkáią, Bogá obráżáią! *nie máſz ktoby czynił dobrze, nie máſz aż do iednego*; inni poſzáleli, porzućiwſzy oſoby ludzkie, pobráli oſoby diábłow, máſzkár, larw, ſatyrow. ná iáki koniec? odpowiedzą pánowie, pánie, pánięta, pánny: dla krotkiey uczćiwey ućiechy. o kłámaćie! Páweł S. mowi do was: (f) *weſelćie ſię w Pánu,* w Bogu *záwſze, powtorz mowię*

ſerce.

zápuſty.

N

e *Pſal.* 13. f *ad Philip.* 4.

mowię *weselćie się. skromność wáßá niech będźie widoma wßystkim ludźiom*, á toż skromnosć, weselić się z obrażą Bożą? wáżyć ná maszkáry, satyrow, kiedy ubodzy głodem mrą. S. Chryzolog w oczy wam mowi: (g) *áboż nie ći zgubili wyobráżenie Boskie, utráćili podobieństwo Chrystusá zrzućili odźienie ludzkie, wdźieli bezbożne bestyálskie. ale rzecze kto: nie iest to bezbożność: bestyalstwo, lecz żarty ućiechy. kłámaß człowiecze, nie są to igrzyská lecz grzechy.* są słowá Chryzologá S. iáki koniec tych bezrozumnych szálonych bestyi, maszkárnikow, satyrow, ktorym kończą swoie igrzyská, ućiechy? pisze Paulus Æmilius. (h) Roku Páńskiego 1400. Károl szosty krol Fráncuski podczas mięsopustu, gdy się ná páłácu odpráwowáły małżeńskie gody, wźiąwszy innych pięćiu pánow, ubrał się z nimi w lárwy lwie, ze lnu robione, smołą kliione,, kiedy dźiwną chybkośćią skáczą, brát krolá Xiążę Aureliáńskie, áby lepiey w nocy widźiał, wźiąwszy láną świecę, stánął blisko onych z ludźi bestyi, z świecy pádłá iskra ná lwią grzywę sámego krolá, z iskry ogień ogárnął krolá, przypádną inni lárwáńći, chcą ugáśić, sámi się ogniem záieli. iuż tu inączey záczęli skákáć, zdźieráiąc z śiebie lárwy, ręce popiekli. żáden z sług przystąpić do nich nie może. ieden z nich w pádł do piwnicy, ledwo piwámi y winámi ogień ná nim zaláno. krolowá iż miáła u száty ogon długi, ktory trzey chłopcy zá nią nośili, uwinęłá w ogon krolá mężá, ták go żywego záchowáłá czterech wielkich pánow wráz z lárwámi lwimi ogień upiekł ná ofiárę piekielney lárwie przeklętemu diábłu. mowćież teráz: *nie iest to bezbożność, bestyálstwo lecz ućiechá.* o ućiechá wam krotká, diábłu wieczná! czy ubieráliśćie się wy pánowie, by iednego wielkiego piątku w kápy pokuty Swiętey z dyscypliną, czy náwiedźiliśćie groby Páńskie? o nie przystoi to ná pány, iest to zábáwa prostego ludu, szewcow, gárbárzow, nam pánom nie służą nogi, przeszkádzá błoto, źimno przeymie, dyscypliná zráni, kto zleczy? á służą wam nogi y ręce do skákánia iáko bestyom? to ná was przystoi z czego się śmieie szewc y gárbárz, ná co płácze nie ieden poddány iż wam ná lárwy oddáwszy len, sam bez koszuli został. przydał S. Prorok Dáwid: *upádek y nießczęśćie ná drogách ich.* skácząc iáko bestye wpádli do ognia doczesnego, z tego do wiecznego, o tám się náskáczęćie z nieśmiertelnymi lwámi lárwámi diabłámi przez wieki.

Károl. maßkárni y lárw.

3. Rzymski Kárdynał Hugo upátrzył trzech porádnikow ktorzy podczas mięsopustu, rospustę rádzą. (i) *ćiáło rádźi pießczoty y roskoßy, świat prożność, diabeł niepráwość.* kto zá ty-

g *serm.* 155. h *lib.* 10 *Hist Gall.* i *tom.* 3 *pag.* 36.

zá tymi poradnikámi, nie idźie? piſze Grámondus (k) Ludwiká XIII krolá Fráncuſkiego, krolowá żoná, piętnáśćie tyśięcy czerwonych złotych nágotowáłá ná lárwiáne podczas mięſopuſtu igrzyſká Roku 1620. nie záłowáłá ochoty zacna młodź Fráncuſká, álić nieſpodźiáná ogniſtá chorobá związáłá krolową. śmierć przed nią ſkácze, prośi z ſobą w tániec: o ſtrách! gotowośći ná ten tániec nie maſz! y nie mogłá wſtáć z choroby, aż uczyniłá ślub, one piętnáśćie tyśięcy czerwonych złotych odliczone ná lárwy, obroćić ná chwáłę Bożą. dopioro gdy ſię krolowá málowánych wyrzekłá larw, oná żywá lárwá śmierć uſtąpiłá od niey. czy nie ſzáleńſtwo to, piętnáśćie tyśięcy czerwonych złotych ważyć ná lárwy, á ná chwáłę Bożą ná zbáwienie duſzy, żal tyśiącá czerwonych złotych. drugi waży ná larwy ſześć tyśięcy. á żydźi w tyle ſtoiąc wołáią: pánie odday nam coś winien? kupcy wołáią: odday nam coś winien! Księża wołáią: odday nam coś winien! ſzláchtá y chłopi wołáią: odday nam coś wydarł. głuchy pán, lárwą uſzy zátkał. czy nie bezmozgi ſzálony to, więcey ma długow niżli włoſow ná głowie, duſzę uwięźił, ćiáło lárwámi, maſzkárámi ćieſzy. nie dźiw. bo złych ſzálonych porádnikow ſłuchá. *ćiáło rádźi roſkoſzy, świát prożność, diabeł nieprawość. zbytek.* mądrze y świątobliwie uczynił Henryk pierwſzy krol Fráncuſki, ktory pod utrátą wſzytkich dobr y innym karániem, zákázał ázeby nikt w lárwie nie chodźił. Senat Páryſki przedaiących lárwy, máſzkáry, z miáſtá y kroleſtwá iako obrzydłe ſzáleńſtwo wygnał. *maſzkáry.*

4. JEROZOLIMſki krol Sálomon o ſobie rzekł: (l) *nayglupſzy z mężow ieſtem y mądrośći ludzkiey nie maſz ze mną.* á ktoż ieſt z tobą Sálomonie? wſzákeś wźiął od Bogá naywyżſzą mądrość? odpowiádá: maſzkáry Egyptſkie ſą ze mną, one mię nayglupſzym z naymędrſzego uczyniły. o nie iednego ćiebie Sálomonie? piſze Bidermanus. (m) Roku P. 1670. do zámku Waldembergi w Niemczech, do ſtároſty Eberhárdá podczas mięſopuſtu, przyiechali trzey zacnego domu młodźiency, krewni onego ſtároſty, przy codźiennych y conocnych bánkietách, piiátykách, muzykách, igrzyſkách, ſzáleńſtwách, oni trzey młodźiency ubráwſzy ſię iáko ſátyrowie, ſylwanowie, rożnymi ſztukámi ſkakáli, kołem ſię toczyli ná nogách y ręku, głowy y ogony we ſzrodku. ná ręku ſtáli do gory nogámi: głową do piekłá tyłem do niebá. nieſpodźiánie uyrzeli między ſobą czwártego im podobnego, z koźią głową y rogámi ſatyra, ktory ſztuki ich w ſkakániu ták wyrázał, iákoby ſię ich w iedney ſzkole z nimi uczył. dźiwuią ſię oni trzey, zkąd tá czwártá przedtym nie widaná *ſátyrowie* *diabeł.*

l *Prov.* 30. m *Acroam* 7.

dáná máſzkárá? domyślili ſię iż z piekłá diábeł, xiąże ſatyrow, lárw, máſzkár. rádźiby go zbyli, nie mogą, aż diábeł przy końcu ſkákánia, z zánádrzá ſwego porwał gárść śiárczyſtego ognia, rzućił ná iednego z nich, zniknął. piecze támtego ſatyrá ogień, padł ná źiemię, tácza ſię ryczy, wrzeſzczy rátunku woła, śmieią ſię ludźie: ey nowá ſztuká, ſkácz w ogniu ſatyrze! inni wodą zálewáią ogień, ále dármo. przypádli dwa bráćia rodzeni ſatyrowie y ná tych ſię rzućił piekielny ogień. wſzyſcy trzey ktorzy dopioro weſoło ſkákáli, iuż płácząc ſzarpią ná ſobie lárwy y one przeklináią, chćieliby wroćić ſię do ludzkiey poſtáći, ogień nie pozwalá. y ták w oczu wielu pátrzących, zacnego domu młodźiency, trzey rodzeni bráćia upieczeni, duſze ſwoie diábłu w ręce oddáli. Iżaliż káżdy z nich nie mogł z Sálomonem o ſobie mowić: *naygłupſſy z mężow ieſtem y mądrośći ludzkiey nie maſſ ze mną.* naygłupſzy, bo rozumnym człowiekiem będąc, nie rozumney beſtyi poſtáć wźiąłem na śiębie. nie mieli mądrośći oney ktorą miáłá y pokázáłá świátu, młodź Rzymſká Roku P. 1640. podczas mięſopuſtu odważyłá dźiewięć tyśięcy, ná ozdobę S. Sákrámentu wyſtáwionego w Kośćiele *Soc. JESU.* gdzie iednych świec y lamp goreiących było więcey niźli cztery tyśiące, muzyká Pápieſká, pełen kośćioł, Kárdynałow, pánow, ſzlachty y ludu, przez trzy dni mięſopuſtu.
Zápuſty ś. nie mieli mądrośći y oney Bonońſkiey młodźi, ktora R. P. 1653, táki widok świátu pokázáłá, podczas ſzálonego mięſopuſtu, ná proceſſyi po mieśćie, przodkowáło ſto młodźieniáſzkow, pod chorągwią Krzyżá S. w kápách, ná rámionách ſwoich krzyże dźwigáiących: drugie ſto, trupie głowy nioſło. trzećie ſto pod znákami oſtátniego ſądu Bożego, czwárte ſto pod ogniſtą potępionych chorągwią, w ogniſtych worách: piąte ſto w biáłym ubiorze, chwáłę wieczną wyrážáło. te pułki pobudzáły lud do pokuty. do pámiętánia ná śmierć, ná ſąd Boży, ná piekło y na chwáłę niebieſką. nie mieli tákiey mądrośći pomienieni trzey młodźikowie, diabłá ſatyrá po świećie ſzáleiącego náśládowáli, zá nim ná wieczny poſzli ogień.

5. ANielſki Doktor z Auguſtynem S. náuczáią iż prawdźiwá miłość wſzelkimi ſpoſobámi odrzucá to co ieſt iey przećiwnego. (n) *intenſius amor quærit excludere omne id quod ſibi repugnat.* ma kto prawdźiwą ku Bogu miłość, kocha go ze wſzyſtkiey duſzy ſwoiey, ten odrzucá zákazáne od Boga grzechy, obżarſtwo, nieczyſtość, beſtyálſkie máſzkáry, lárwy, ſatyry y wſzyſtko co ſię Bogu Pánu iego nie podobá (o) S.
Hieron. pánná Hieronima Skálzyá táką ku P. Bogu miáłá miłość, iż ſama

n 12. *q.* 28. *a.* 4. o *Diar. Dom. in vit. ill.*

iż sámá nie maiąc grzechow, zá innych zbrodnie osobliwie podczas mięsopustu, gorzkie łzy y gorące modlitwy do Bogá posyłáłá. co się ták nie podobáło diabłu grzeszących ludźi o- piekunowi, iż iey w rożnych lárwách, maszkárách przeszká- dzał do modlitwy, okrutnie ią kiiámi tłukł, nogámi deptał. oná wzywáłá Nayśw. Pánny ná pomoc, Nayśw. Pánná z pułká- mi Aniołow SS. piekielne maszkáry od niey odpędzáłá. zá miłość ku synowi swemu y modlıtwy zá grzesznikow, ukoro- nowáłá ią w niebie wieczney chwały wieńcem. Day nam Chry- ste Jezu zá przyczyną Nayśw. Pánny Mátki twoiey, táką mi- łość ku tobie áżebyśmy się naymnieyszych wystrzegáli grze- chow, tobie iednemu szczyrze służyli, w tobie iednym docze- snych y wiecznych poćiech szukáli. Amen. *diabeł* *Máryá P.*

NA TĘZ NIEDZIELĘ.

JEZU Synu Dáwida zmiłuy się nád námi. Luc. 18.



Miłośierdźia niegodni ći, ktorzy od urázonego Páná przyięći do łáski, znowu go urážáią. pisze Kromer. (a) Krzyżácy hołduiący Polákom, áżeby nie tylko zwierzchność Polską z śiebie zrzućili, áleteż Jmie Polskie ná Krzyżáckie zámienili; podáli się w opiekę Zygmun- towi Cesarzowi nieprzyiáćielowi Polákow, zá ktorego rádą, zebráwszy trzydźieśći tyśięcy woyská, wpádli do Polski. zá- szedł im w oczy Władysław Jagieło krol Polski máiący z sobą więcey niźli sto tyśięcy zbroynych Polákow. nie spodźiewáli się tákiey potęgi Krzyżácy, przeto widząc nie rowne śiły swo- ie uprászáią Polákow o miłośierdźie, rzucáiąc pod ich nogi swoie chorągwie. krol Polski herszłow onego buntu, mieczem skárał, innym wszystkim winę odpuśćił. ále hárdość, páno- wania chćiwość, nie mogłá w pokoiu śiedźieć znowu Krzy- żácy z cálą Niemiecką rzeszą z Xiążętámi, iey, na zgászenie Jmienia Polskiego. nie zląkł się Polák, ufáiąc Bogu. y z stro- ny swoiey, spráwiedliwey woynie, lub w mnieyszey potędze, dał pole nieprzyiáćiołom, y ták starł hárdość Krzyżákow, iż więcey nie powstáli; ktorzy cudzę imie zgáśić chćieli, swoie krwią swoią zgáśili. poimáni xiążętá y wodzowie uprászáli o miłośierdźie, nie otrzymáli. bo niegdyś przyięći do łáski, do- znawszy miłośierdźia, znowu się ná swoich Pánow tárgáć wá- żyli. I. *Krzyżácy* *odpádnie:*

N3

a *in Chron. Polon.*

żyli. ták naywyżſzy Pán poſtępuie z grzeſznikámi, pokutuiących przyimuie do ſwoiey Páńſkiey łáſki. iáko przyiął dźiśieyſzego grzeſzniká wołáiącego o miłośierdźie: *Jezuśie Synu Dáwidá, zmiłuy ſię ná demną.* przywroćił mu wzrok, ktory on przez niepráwość był utráćił. żydom ktorzy go do Jeruzalem z tryumfem przyieli, ſtáwił ſię cichym, łáſkáwym krolem, iáko świadczy Prorok: *oto krol twoy idźie do ćiebie ćichy.* gdy odpádli od niego, y ná krzyż oſądźili Páná, ták ich odrzućił od łáſki ſwoiey, iż nie mogą przez wiele wiekow, ználeść miłośierdźia, ażeby náwroćił ich do śiebie. zkąd dálſzá o tym mowá, iáko ſzczyrze wołáiący o miłośierdźie do Bogá, znayduią ie, y gdy nie odpádáią do grzechow, biorą od Páná kroleſtwo Niebieſkie á záś po otrzymánym miłośierdźiu, odpádáiący do tychże zbrodni, zámykáią ſobie brámę miłośierdźia; otwieráią bramę wiecznego zatrácenia.

2. ANielſki Doktor náuczá (*b*) *iż grzech ieſt uczynek odpadáiący od náleżytego końca, przećiw uſtáwie nátury, rozumu, álbo wiecznego práwá.* Bog ieſt oſtátnim nálzym do ktorego powinniśmy zmierzáć końcem. iáko ſam rzekł: *iam ieſt początek y koniec.* do niego pokázuie káżdemu z nas drogę, Auguſtyn S. (*c*) *łáſká Boża ná drodze ćiebie poſtáwiaiąca, pokazáć tobie powinná, y co maſz kocháć y czego maſz ſię obawiać; czego maſz żądáć y od czego maſz ućiekáć; co maſz obieráć y co maſz porzucać.* drogę do śiebie podał Zbáwićiel Pan temi ſłowy: *czynćie pokutę, zbliżyło ſię abowiem kroleſtwo Niebieſkie.* na tey drodze poſtáwiony od Bogá człowiek, powinien Bogá kocháć, obawiać ſię gniewu iego: żądáć uczynkow dobrych, ućiekáć od grzechow: obieráć wieczne niebieſkie, porzucáć znikome źiemſkie dobrá; w záczętey pokućie trwáć aż do końcá, do grzechow nie odpádáć iáko dał z śiebie przykład Iob S. gdy rzekł: (*d*) *aż umrę, nie odſtąpię powinności moiey: uſprawiedliwienia mego, ktore záczą łem, nie porzucę.* tłumaczy Kárdynał Hugo. *aż ſkończę żyćie, nie odſtąpię niewinności ſercá pomnáżania mego w uczynkách, ktorego ſię záczą łem trzymać mocnym ná ſercu poſtánowieniem nigdy nie opuſzczę.* iáko ieſt ſzczęśliwy grzeſznik, ktory iąwſzy ſię pokuty, pomnażania w uczynkach zbawiennych, nie porzucá ich, nie odpada do grzechow, lecz aż do śmierći trwa w nich? piſze Caſtilio (*e*) Roku P. 1219. S. Oćiec Dominik, w Hiſzpánii przepowiádáiąc pokutę, ná iednym kázániu tłumáczył grzeſznikow, one Piſmá S. ſłowá: *kto czyni grzech, niewolnikiem ieſt grzechu.* przyſzedł ná kázánie, ieden wielki od Fámiliey y fortuny Groff, nayſłáwnieyſzy grzeſznik, ktory rozpácza-

grzech. *łáſká.* *wytrwan.*

b I. *p. q.* 63. *a.* 1. c *in Pſ.* 144. d *c.* 27. e *l.* 1. *c.* 38. *de Roſar.*

pácżáiąc o zbawieniu duſzy ſwoiey, mawiał: nie mam żádney nádźiei w miłośierdźiu Bożym, áni znayduię ſpoſobu do powſtánia z grzechow, w nieprawośćiách moich umrę y ná wieki zginę. uczęſzczał iednák ná kázániaDominiká S. nie ták dla duchownego pożytku, iáko dla ćiekáwośći, áby co nowego mogł ſłyſzeć z uſt onego ſłáwnego káznodźiei. ſkoro poirzał ná niego Dominik S. záraz poznał, iż on ieſt niewolnikiem grzechow, y uyrzał pułk diabłow przy nim; tedy záczął wyliczáć ſzkody, ktore nieprawośći przynoſzą grzeſznikom. ſłuchał grzeſznik, y lubo ſię nie náwroćił, iednák ſię począł lękáć wiecznego zátrácenia duſzy ſwoiey. poſzedł ná drugie Dominiká S. kázánie; záwołał Dominik S. uważćie co powiem ſłuchácze! gdyby kto nośił ná ſobie obráz murzyná, ábo oſłá, ábo wieprzá, iżáliżby ſię táki nie wſtydźił ſwoiey ſzpetnośći? á oto niektorzy między wámi noſzą ná ſobie obraz przeklętego czártá: y ták wiele obrázow iego, wiele maią ćiężkich grzechow, á tego ſię nie wſtydzą, bo tych obrázow przez ſpowiedź y pokutę zrzućić z śiebie nie chcą; uważał to grzeſznik, ále ſię nie upámiętał. gdy poſzedł ná trzećie kázánie tegoż Swiętego, S. Oćiec trzymáiąc w ręku Rożániec S. y zálecáiąc go ſłucháczom, obroćiwſzy mowę do ukrzyżowánego Zbáwićielá, rzekł: ćiebie Pánie uprászam, ázebyś wſzyſtkim pokázał tu przytomnego zápámiętáłego grzeſzniká. wnet uyrzeli ludźie, onego grzeſzniká iáko diabłá ſzpetnego, od diábłow otoczonego y łáńcuchámi związánego. przeſtráſzony lud záczął ućiekáć, zátrzymał Dominik S. dopioro poſtrzegł ſię grzeſznik iż od niego iáko od diábłá ućiekáli ludźie, upomniony od Dominiká S. wźiąwſzy od niego Rożániec, poſzedł przed ołtarz Rożáńcá S. upráſzał Nayś. Pánny áby go oświećiłá do wyznánia grzechow y prawdźiwey poprawy życia. zá przyczyną Nayś. Pánny od Bogá oświecony, z wielkim żalem ſpowiadał ſię Dominikowi S. zá wyznániem káżdego grzechu, ſam czuł, iż z niego ſpádáłá część ćiężáru onych diábelſkich łáncuchow. Dominik S. zá roſkázániem Nayś. Pánny, ktorey ſię w tym rádźił, náznáczył mu zá pokutę, ázeby codźień mowił Rożániec S, wpiſał ſię do Bráctwá iego y iáwnie w kośćiele korzył ſię przed Bogiem, dla zbudowánia tych, ktorych ſwoimi iáwnymi zbrodniami zgorſzył, z ochotą przyiął grzeſznik pokutę. *diabli. grzechy.* *Rożániec nawrocen*

3\. ROżániec S. nie tylko w kośćiele, ále też ná páłácu nábożnie mowił, y wſzytkich ſwoich do tego nábożenſtwa prowádźił, wyznáwáiąc iż przez modlitwę Rożáńcá S. z głębokośći grzechow wybrnął, z rozpáczy o miłośierdźiu Bożym wyſzedł, y łáncuchy przeklętych czártow z śiebie zrzućił,

zrzućił. Diabeł głowny pokutuiących nieprzyiaćiel, iż łup utraćił, ażeby znowu pozyskał, przywodźił mu na myśl, przeszłe iego zbrodnie, osobliwie obżarstwo, nieczystość y lenistwo do nabożeństwa; ale on modlitwą Rozańca S. odrzucał pokusy iego, y uważaniem iako wielkiego miłośierdźia Bożego dostąpił, wszystkie strzały przeklętego czarta kruszył. do takiey łaski u Nayśw. Panny przyszedł, iż iako przedtym gdy w grzechach leżał, widźiał go lud od diabłow łancuchami związanego: tak dopioro gdy z grzechow powstał, widźiał Aniołami otoczonego, od nich koroną z rayskich roż ukoronowanego. dźień szczęśliwey śmierći obiawiła mu Nayśw. Panna, umieraiącego nawiedźiła go, diabłom przystępu do niego nie pozwoliła, szczęśliwą duszę iego z sobą do chwały wźieła. Nie wypowiedźiane miłośierdźie Boskie nawroćiło obrzydłego Bogu y stworzeniom iego, grzesznika do pokuty. bił na niego czart, ażeby do tychże powrocił nieprawośći: iesteś pan, odźieway śię purpurą y biśiorem, włosiennicę porzuć: odpowiedał on z Swiętym Jobem Książęciem: *usprawiedliwienia mego, ktorem zaczął, nie porzucę.* diabeł: iesteś urzędnik, ale niski; iest bogacz ale mierny; sadź śię wyżey, onego y tamtego spychaiąc niżey, przymnażay dobr lichwą, y złupieniem poddanych twoich y obcych, przedawaniem sprawiedliwośći na sądach nie uważay na to co S. Grzegorz mowi (*f*) *ołow ktory iest z natury ćiężki, znaczy łakomstwa grzech, ktory gdy zaraźi serce, tak ie czyni ćiężkie, iż do niebieskich dobr podnieść śię nie może.* on na to: *usprawiedliwienia mego, ktorem zaczął nie porzucę.* o niebieską nie o źiemską stoię godnosc; dobra moie przez ręce ubogich na lichwę daię Bogu, ktory stokrotnie odda, iako mię o tym upewnia S. Gaudentiusz (*g*) *kto śię lituie nad ubogim, daie na lichwę Bogu, odbiera albowiem wiele za mało y niebieskie za źiemskie dobra.* diabeł. iesteś młody, nie trzymay pożądliwośći ćiała na wędźidle boiaźni Bożey. on na to: *usprawiedliwienia mego, ktorem zaczął nie porzucę.* bo w nieczystośći ktorą radźisz, skryłeś iarzmo wieczney niewoli, iako mię ostrzega S. Cyryllus. (*h*) *zawsze za wolą świat kochaiący niewolnicze chodźi iarzmo.* diabeł: masz dostatki; iedz, pii, roskoszuy, zwłaszcza podczas zapust, od rania do zmierzkania y nocy nie przepuszczaiąc, wychylay kufle, naleway brzuch, nie susz śię trzeźwośćią, gdy rowni tobie panowie, iedni z cebrow piwa drudzy z beczek miodu, inni z kuff wina, zdrowie y śiły Bachusowym czerpakiem ćiągną; ażeby śię dużo na przyszły post zmocnili. on na to: *usprawiedliwienia mego, ktorem zaczął, nie porzu-*

Aniołow.

grzech.

g *ser.* 13. h *lib. de adorat.*

porzucę. pamiętam, co Swięty Chryzolog rzekł. (i) *iako okręt nawalność, ták ćiáło topi piiáństwo. człowieká pchnie ná przepaść. pożytki żyćiá odbierá, na niebespieczeństwo śmierći náráża.* y S. Ambroży. (k) *zwierzętá pokarm prowádźi do śieći, ptástwo ćiągnie do śidłá; ále dáleko ćięższa iest, iż marszałek podczaszych y kuchárzow, to iest, nie wstrzemieźliwość, obálá mury duszy, rozum y pámięć y zmysły ták wnętrzne iáko y ze wnętrzne.* y S. Chryzostom. (l) *nic diábłu milszego nie iest, iáko piianstwo y nieczystość, gdyż one iest matką wszelkich grzechow, korzeniem y kármićielką wszelkich zbrodni.* podźże obżartá bestyo diáble precz z twoią rádą. ieszcze diábeł: pánie, wystrzegay się meláncholii, ktorą obćiąźáią człowieká, długie modlitwy, Rożániec o Zbáwićielu y Mátce iego, rozpámiętywánie śmierći, sądu Bożego, piekłá y krolestwá Bożego. wiek kroći tá meláncholia; ażebyś iáko naydłużey żył, zábáwiay się kártámi, masz ná nie pieniądze twoie, cudze ułowisz niemi. tudźiesz frásunki o zbáwienie wygániay ze łba, kieliszkámi, trąbámi, y pułkami surmáczow, fayfrow, skrzypkow y spiewakow. masz stadá ogárow y chártow, ná łowy z nimi. ná to pan: *usprawiedliwienia mego, ktorem záczął, nie porzucę.* ále ty diable słyszáłeś co rzekł S. Job książe, ktoregoś kuśił: *krotkie są dni człowieká, liczbá mieśięcy iego u ćiebie iest* Boże, *náznáczyłeś mu terminy, ktorych minąć nie można.* y sam Chrystus Pan upominá. *czuyćież tedy, bo nie wiećie dnia áni godźiny,* wászey śmierći, waszego sądu y zbáwienia ábo potępienia. podź precz szátánie, trzymam z Augustynem S. mowiącym: *lepiey iest nam po krotkim ućiśnieniu do wieczney przenieść się chwáły: niżli po krotkiey rádośći, ná piekielną przepáść dostáć się.* pohánbiony ućiekł diabeł. ták grzesznik zábrnąwszy ná głębokość niepráwośći, oświecony od Bogá, szczyrze szukał miłosierdźia Bożego, ználázł ie, y nie odpádáiąc do grzechow, mężnie wálcząc z czártem, zwyćiężył go, Krolowá wieczney chwáły, wźiełá go ná wieczny do niebá tryumf.

piianstwo

Iob. 14.

Serm. 273. de temp.

4. JOb Swięty o zápámiętáłym grzeszniku mowi: *kośći iego nápełnią się grzechámi młodośći iego y z nim w prochu zásną.* tłumáczy S. Grzegorz Pápież: *z nim w prochu kośći to iest grzechy zasną, to iest, aż do śmierći grzeszyć nie przestánie. trzymaią go złe nałogi, ktore gdy się záczną, codźień się twárdszemi stáią, y z nim w prochu zasną. bo się aż z iego żyćiem skończą.* pisze S. Bonáwenturá (m) S. Fránćiszek Pátryárchá zákonu Mnieyszych, gdy w mieśćie Reáćie, chory leżał, nieiáki Gedeon przewrotnego świátá niewolnik, za nieczystość, obżarstwo y inne zbro-

Iob. 7. lib. 15. mo ral. c. 5. nałog.

O dnie

i *Serm.* 41. k *de Elia & jejun.* l *in Mat.* m *in vit. S. Fran.*

dnie, ſkárány od Bogá, nie uleczoną chorobą, roſkázał śiebie z łożkiem zánieść do S. Fráńćiſzká. zánieśiony, z płáczem on ſam y przyiáćiele iego upráſzali áby go S. Fránćiſzek przeżegnał. rzekł Swięty: żyłeś według pożądliwośći ćiáłá, *ira prete quæſto.* nie pámiętáiąc ná ſądy Boże; iáko nád tobą nieprzyiáćielem Bożym, mam znak Krzyżá S. uczynić? iednák ná prośbę pobożnych oſob, ktore ſię zá tobą przyczyniáią, przeżegnam ćiebie w Imie Páńſkie, ty iednák wiedz o tym, iż więkſzego gniewu *pijanſt.* Bożego doznaſz, ieżeli ſię uzdrowiony do womitu wroćiſz, do *niecyſt.* tychże grzechow odpádnieſz: gdyż zá grzech niewdźięczności, bárziey ſrogo niżli pierwiey kárzą. przeżegnał go Swięty. záraz ktory był ſkurczony, wſtał zdrowy y záwołał: niech będźie pochwalony Bog, ieſtem od choroby wolny. oddáwſzy dźięki Bogu y Fráńćiſzkowi S, powroćił do domu. przez nieiáki czas pámiętáiąc ná miłośierdzie Boſkie, wſtrzymał ſię od grzechow. ále gdy z ćiáłem, świátem y diabłem wálczyć nie chćiał, od nich zwyćiężony, odpadł do grzechow. Bog do nie odproſzoney pomſty ná niego. dnia iednego u przyiáćielá ſwego, iadłſzy wieczerzą, dość weſoł y śilny ani myślący o śmierći, o- *odpadn.* wſzem długie obiecuiący ſobie ná świećie żyćie, z wielą innych układł ſię, záſnął: nieſpodźiánie od burźliwych wichrow *śmier.* wzruſzony dom upadł, żadnego nie náruſzył, iego iednego zábił á śmierćią wieczną, bo w grzechu niewdźięcznośći, ktorá odpádnienie do grzechow ták obćiąża przed Bogiem, iż grzeſzniká cále niegodnym miłośierdźia Bożego, czyni. był on z liczby tych, o ktorych Job S. *kośći iego nápełnią ſię grzechámi młodośći iego, y z nim w prochu záſną.* wćiągnął ſię zá młodośći do obżárſtwá y co zá nim iáko zá mátką wſzyſtkich grzechow idźie; do nieczyſtośći y wſzyſtkiego, cokolwiek przewrotny świat y kśiążę iego diabeł rádźi: w złym nálogu ták długo trwał, aż mu zdrowie, ktorego ná obrázę maieſtatu nayżyżſzego używał, Bog odebrał. upámiętał ſię, żáłował zá grzechy, ſpowiadał ſię ich; upomniony od Swiętego, do tegoż womitu nie powrácáć obiecał, uczynił Bog nád nim miłośierdźie ſwoie. niewdźięcznik odpadł, iż niewdźięcznośćią przećiw miłośierdźiu Bożemu zgrzeſzył, iáko niegodny dalſzego miłośierdźia, nagłą śmierćią zábity zginął ná wieki. nieprawośći iego *z nim w prochu* záſnęły, w záſtarzáłym nálogu wraz z nim umarły, duſzę ná wieczny ogien poſłáły. ná káżdego tákiego woła Auguſtyn S. (n) *czemu znowu powrácaſz do womitu twego? ieżeli pſem to czyniącym brzydzą ſię oczy twoie? czym ty ieſteś przed oczyma Bożemi?* [odwrácaſz oczy twoie, od pſa pokárm zrzucá-

n *in Pſal.* 38.

Probatio

zrzucáiącego, y znowu swoy womit pożeráiącego. ták Bog ze wszystkiemi Swiętymi odwrácá nayłáskáwsze oczy swoie, od ciebie przez spowiedź wyrzucone z sumnienia grzechy, znowu do tegoż sumnienia zbieráiącego. słowá są Boskie u Proroká Izáiászá: *odwrocę oczy moie od was.* odrzucony od oczu Boskich, dokąd się obrocisz grzeszniku? słuchay Bernárdá S. (o) *stánie się Synem piekielnym, z wielá przyczyn, kto by po odpuszczeniu grzechow, do tychże znowu szpetności odpadł.* grzechy.

A Nielski Doktor náucza iż (p) *grzech tym iest cięższy, czym się bárziey człowiek przezeń od Bogá oddálá.* coż bárziey oddálá człowieká od Bogá, iáko odpádnienie do grzechow, według świádectwá S. Dáwidá Proroká, do Bogá mowiącego: (q) *oto ktorzy się oddalaią od ciebie, zginą; zátráciłeś wszystkich ktorzy odpádáią od ciebie.* áżeby záś człowiek nie odpadał do grzechow, y gárdząc miłośierdziem Boskim, ná wieki nie zginął, nic ták skutecznie zátrzymać go nie może, iáko pámiętánie ná dobrodzieystwá Boskie: (r) Jozef młodzieniászek, práwego Bogá sługa, od rodzoney bráci záprzedány Izmáelitom, dostáł się ná dwor wodzá woysk krola Pharoná w Egypcie. gdy náprzod Bogu, potym ziemskiemu pánu szczyrze służył. błogosłáwił Bog domowi onego paná, dla Jozefa. żoná onego wodzá porzuciwszy wstyd, námawiáłá Jozefa ná grzech. odpowiedział iey: oto pan moy, wszystko mnie oddáwszy, nie wie co ma w domu swoim, żádney rzeczy nie masz ktoreyby mi w moc nie podał, oprocz ciebie, ktorás iest żoną iego: *iákoż tedy mogę to złe uczynić, y grzeszyć przeciw Bogu moiemu?* gdy się przez wiele dni náprzykrzáłá mu niewstydliwa niewiástá, á on ią temiż zbywał słowy, ciągnełá go zá płászcz ná grzech, on porzuciwszy płászcz w ręku iey, uciekł. spotwárzyłá go oná przed mężem swoim. mąż kazał go do więzienia. nie bronił się on, nie osłáwiał żony iego. w niewinności maiąc Páná z sobą poszedł do więzienia, dziwnym sposobem wyprowádził go Bog z więzienia, y uczynił pierwszym po krolu w Egypcie pánem. ták káżdy człowiek czy to w niewinności ná krzcie świętym wziętey będący, czy w cięszki grzech wpádłszy y przez miłośierdzie Boże z niego powstáwszy, powinien grzechy od siebie odrzucáć temi słowy: Bog mię stworzył y odkupił, uczynił swoim wyobráżeniem y máło co mnieyszym od Aniołow, dziełem rąk swoich: *iákoż tedy mogę to złe uczynić y grzeszyć przeciw Bogu moiemu:* cokolwiek z widomych dobr stworzył Bog, Niebo słońce mieśiąc, gwiazdy, powietrze, ziemię, wodę, ogień y co w nich iest, pod nogi moie rzucił, áżebym iednemu iemu służył: iákoż

5. Iozef. dobrodz. Boskie. grzechy.

O2

o *serm. 2. de assumpt.* p 22. q. 10 a 3. q. *psal.* 72. r. *Genes.* 39.

iákoż tedy mogę *to złe uczynić y zgrzeßyć pzećiw Bogu moie-mu?* Bog moy z ſzczegulney dobroći ſwoiey, zá to iż mu przez krotki czas będę wiernie ſłużył, obiecał wieczne z ſobą krolowánie: *iákoż tedy mogę to złe uczynić*: hárdośćią, łákomſtwem, nieczyſtośćią, obżárſtwem, gniewem, nienáwiśćią, nieſpráwiedliwośćią y innemi zbrodniámi iego obráźáć! nie raz odpádłem do grzechow, nie raz mi on według nieſkończonego miłośierdźia ſwego odpuśćił: iákoż *mam grzeßyć przećiw Bogu moiemu*, do tychże odpádáiąc grzechow, ábo innemi zbrodniami, wiodąc go do świeżego ná mnie gniewu. wychwalá miłośierdźie iego, Prorok Dáwid. (*ſ*) *litośćiwy y miłośierny Pan, ćierpliwy y wielce miłośierny*, bo nie záraz ná wieki grzeſzniká zátráca. támże o ſpráwiedliwośći iego przydáł Prorok. *wßyſtkich grzeßnikow zátráći*. ktorzy w grzechách leżą, do tychże zbrodni odpádáią, przećiw miłośierdźiu grzeſzą. day nam Chryſte Jezu zá przyczyną Nayś. Pánny mátki twoiey, pámiętáć káżdego momentu, ná nieźliczone dobrodźieyſtwá twoie, ktorych grzeſzni zázywámi, ná nie pámiętáiąc, ták ſzczyrze powſtáć z grzechow náſzych, áżebyśmy do nich więcey nie odpádáli y ráczey obieráli ćierpieć wſzyſtkie morderſtwa świátá, niźli grzeſzyć w oczu twoich.

NA DZIEN POPIELCOWY.

Skárbćie ſobie ſkárby w niebie. Math. 6.

I. *Tamerla:* MOcárze źiemſcy zá wielką cnotę maią ſzczodrobliwość. N. piſze Valerius Maximus. (*a*) Tamerlánes krol Scythow gdy nie mal wſzyſtkie wſchodnie páńſtwa záwoiował y przez Syryą do záwoiowania innych národow ćiągnął, niektory wieśniak wyrábiaiąc pole, wyorał z źiemie, potężne náczynie złotą nápełnione monetą. poſtrzegli ten ſkárb żołnierze y mowią oráczowi: wiedz o tym iż te złoto náleży krolowi náſzemu, bo on ieden ma práwo ná zátaione w źiemi ſkárby. doniosło ſię to do krolá, roſkázał krol wołáć do śiebie orácza, áżeby mu pokázał ználeźiony ſkárb. iuż oracz cále utráćił nádźieię, áżeby ſię iemu z onego ſkárbu cokolwiek miało doſtáć, wiedząc iż krolowie y żołnierze ich nie tylko ználeźione ſkárby oráczom wydźieráią, lecz *ßczodrob.* włáſną ich ſkorę z nich łupią. krol uyrzáwſzy monetę, ſpytał ſwoich pułkownikow: czyie ſą oſoby ná tey monećie wybite? czy

ſ *Pſal.* 144. a *de liberalit.*

czy oycá moiego y przodkow moich? czyliteż innych Krolow? odpowiedźieli pułkownicy: ſą oſoby Rzymſkich Ceſarzow. rzekł krol: ponieważ ten ſkárb moich przodkow nie ieſt, oddaymy go oráczowi, gdyż go ma od Bogá. podźiękował oracz y nie mogł ſię wydźiwić ſzczodrobliwośći onego krolá. záprawdę wielká ſzczodrobliwość. ználeźiony w krolewſkiey źiemi ſkárb, krolowi náleżał. iednák on uważywſzy iż oracze ná krolá y żołnierzow iego z krwáwym potem czołá, dźień y noc prácuią, zá te práce, ználeźiony ſkárb przyſądźił oráczowi. krol niebá y źiemie Zbáwićiel naſz mowi do nas: *ſkárbćie ſobie ſkárby w niebie*. ſzukayćie ſkárbu w niebie złożonego. iákim ſpoſobem? dálſzá pokáże mowá. iż poſt Swięty śćiśle záchowuiący znayduią nieoſzácowány ſkárb w kroleſtwie niebieſkim: á záś gwałcący poſt święty, ná trybunále Boſkim, ná ſrogi gniew Boſki wpádáią. będźie to &c.

A Nielſki Doktor dáię przyczyne dlaczego Zbáwićiel Pan dni czterdźieśći pośćił ná puſzczy? ażeby nám dał przykład. bo iż wſzyſtkim przychodźi przećiw pokuſom uzbráiác ſię: prze to náprzod pośćił, nim miał bydź od diabłá kuſzon, náuczył nas iż powinniſmy przećiw pokuſom, poſtem nas uzbráiáć (*b*) *popter exemplum, qvia cum omnibus immineat ſe contrá tentationes tueri: per hoc qvod ipſe ante tentationem futuram jejunavit, docuit qvod per jejunium nos oportet contra tentationes armari*. S. Leo Papież poſt zálecá. (*c*) *co może bydź pozytecznieyſzego nad poſt? ktory gdy záchowuiemy, zbliżamy ſię do Bogá y odpor dáiąc diábłu, ćieleſne pokuſy zwyćiężámy*. (*d*) doznáła tego święta pánná Dominiká Párádiſyá, roſpámiętywáiąc gorzką mękę Zbáwićiela Páná, klecząc pośiláłá ſię chlebem z wodą y załzámi z oczu do uſt płynącemi. pierwſy kęs chlebá ćierniem drugi gorzką żołćią, trzeći gozdźiami, czwárty włocznią męki Páńſkiey názywáłá. żębámi chleb ſuchy łámiąc, uważáłá poſzarpáne Zbáwićielá Páná ćiáło. oſtre kęſy cáłkiem połykáła, gárło niemi ſzárpáłá, uważaiąc iáko ręce y nogi Zbáwićielá Páná, cále gozdźie poſzárpáły y przebiły. pokazał ſię iey Zbáwićiel Pan y rzekł: dobrze czyniſz naymilſza corko, iż ſuchym pokármem uſtá twoie ſzárpieſz, ná pámiątkę męki moiey, ktorá wſzyſtkie ciáło y wnętrzności moie poſzárpáła, połykáłem okrutne boleśći biczow, policzkow, ćierniow y gozdźi, bez żádney ſolgi, tak powinni mnie kocháiący martwić ćiáłá ſwoie. ták poćieſzoná od Zbawićielá ſwego, Pánná, ná pierśiách y biodrách ſwoich nośiłá dwa krzyże oſtremi nábite cwiekámi. trzykroć codźień żelázem ćiáło ſwe śiekłá. z włoſow

2.

Dominik. Zak. Dominiká S

pokarm.

męki Ieзuſowey roſpam.

O3

b 3. *p. q.* 41. *a.* 3. c *ſerm. Dom.* 1 *quadr.* d *Diar. tom.* 4.

włosow końskich włośiennicą szarpáłá. do Marsylii ná pustynią S. Maryey Mágdaleny, żądáiącey w ogrodźie pokázał się P. Jezus w osobie ogrodniká iáko niegdyś S. Máryi Magdálenie. nie poznáwszy go oná, spytáłá: iákoś wszedł do zamknionego ogrodu? odpowiedźiał: iam iest ten Pan ktoremu niebo y źiemia otworem, ty kogo szukász? dopiero poznáłá Zbáwićielá swego, upádłá do nog iego. on dawszy iey znać, iż nie tylko ná dźikiey pustyni, lecz wszędy on ználeźion bydź może, przemienił się w chwalebnego, do niebá wstępuiąc zostáwił drogę z świátłośći y rayskiey wonnośći, wábiąc ią zá sobą, ále nie záraz. bo wielá potrzebá ná drogę do niebá. gdy ćiężki bol wráz z puchliną, głowę y twarz iey ogárnął, usłyszałá od Zbáwićielá Páná iż boleśći głowy iey wyrážały iego cierniową koronę, á puchliná z twárzy ćiało spędzáiącá, znáczyłá iego policzek, w domu Káifaszá. pośćiłá tá pánná wielki post bez żadnego pokármu, iednym S. Sakrámentem żyłá. powstał ná nię przeklęty nieczysty czart. kuśił ią do nieczystośći, w postáći nayplugawszey lárwy. czy to spáłá, czy modliłá się, robiłá, biczowáłá się, w kośćiele y ná káżdym mieyscu, sprosnemi myślámi dręczył ią diabeł. nic ćięższego czystá pánienká nád tę pokusę nie miáłá. dźień y noc wołáłá o pomoc do niebá, dowołáć się nie mogłá y mniemałá iż ią Bog porzućił. á owo nie rychło pokázáłá się iey Nayś. Panná y rzekłá. walcz corko z nieczystym duchem, nie podáway się iemu, dopuśćił ná ćiebie Bog tę pokusę, ążebyś ná większą zásłużyłá w niebie koronę y bárźiey kocháłá pánieńską czystość, wyiaw tę pokusę spowiednikowi. wyiáwiłá oná, záchęćił spowiednik do dálszey z nieprzyiaćielem woyny. kiedy mężnie odrzucáłá czártowskie strzáły, pokázał się iey P. Jezus y wszystkie one piekielne swoią iásnośćią rozpędźił burze, serce iey uspokoił. oná záwołáłá: o Pánie gdźieś był, podczas tey moiey ćiężkiey z nieczystym czártem, woyny? odpowiedźiał Pan: z tobą corko, bez moiey pomocy nigdybyś przeklętego nie zwyćiężyłá, darował iey dar czystośći. ućiekł zwyćiężony nieczysty duch. uderzył ná nią drugi hárdośći duch, pokázáwszy się iey.

pustynia

diabeł

nieczyst.

Marya P.

3. Rzekł: o bezrozumna! gdźieś się náuczyłá, ćiebie mieć zá nic! odpowiedźiáłá pánná: tyś náuczył mię pokory, bo gdy wspomnę ná twoię hárdość, ktora ćię pogrążyłá w piekle, muszę korzyć się przed Bogiem y iestem szczery proch y popioł przed oczyma iego, żebym z tobą hárdym nie zginełá. ná to diabeł: odmienię ia ćiebię, z pokorney uczynię hárdą y dokáżę tego, iż ćię ludźie będą poważali iáko

diabeł

hardość.

świętą,

świętą, ia ſam z diabłámi będę ſię tobie kłániał iáko świętey, y ták ábo hárdośćią ábo rozpáczą zábiię ćiebie. odpowiedźiáłá pánná: o hárdá beſtyo diáble! iá proch y popioł ieżeli nie będę mogłá czym innym, tedy krwią moią odmáluię ćiebie, u nog ukrzyżowánego Jezusa ážebyś miáſto mnie iemu ſię kłániał. przekonány diábeł, przeklináiąc pánnę, zginął. przy ſkonániu tey pánny, słyſzeli przytomni Anielſką muzykę, ktorá ſzczęśliwą iey duſzę po zwyćiężonym piekle, ná wieczny do niebá záprowádźiłá tryumf. práwdę rzekł S. Leo Pápież: *co może bydź pożytecznieyſzego nád poſt? ktory gdy záchowuiemy, zbliżamy ſię do Bogá y odpor dáiąc diábłu, ćieleſne pokuſy zwyćiężámy*. uzbroiłá ſię pánná poſtem y roſpamiętywániem męki Zbáwićielá Pána, przećiw czártowſkim pokuſom, zbliżyłá ſię do Bogá Wćielonego ktory wzáiemnie zbliżył ſię do iey czyſtego ſercá y w nim mieſzkał, mocą poſtu y przytomnego Zbáwićielá, zwyćiężyłá nayſrożſzych, iednego nieczyſtośći, drugiego hárdośći duchow. (*e*) w Portugállii, wielkich cnot młodźieniaſzek, Piotr Agverius poſtánowił w okręćie płynąć zá morze do Indyi, ná nowy pod źiemią świat, áżeby ſię iego przypátrzył położeniu. náprzod wyſpowiadał ſię, y te ſwoie przedśięwźięćie ſpowiednikowi wyiáwił. rzekł ſpowiednik: co tobie z náwalnośćiámi morzá y przewrotnego świátá, myśl o tym, iż proch ieſteś y w krotce w proch ſię obroćiſz, á ná trybunále Boſkim gdźie ćiebie ſędźia Bog poſtáwi? po práwicy z wybránemi, czy polewicy z przeklętemi? usłuchał młodźieniaſzek, hábit konwierſzow Dominiká S. przyiął. wſzyſtkie dni pośćił, iednemi gorzkiemi źiołámi żył. dyſcypliną ták porąbał ćiáło ſwoie, iż ſię do niego włośiennicá przypiekłá, odedrzeć iey od ćiáłá nie mogł. kuśił go diabeł hárdośćią, áżeby ſię z uczynkow dobrych wynośił. ále gdy záwſze ná myśli iego znaydował one Boſkie słowá: *proch ieſteś y w proch ſię obroćiſz*. cokolwiek maſz, dobrego, wſzytko to od Bogá nie od ćiebie. w ſtráſzliwey poſtáći hárdy duch okrutnie zábiiał go, wołáiąc: dármo prácuieſz! dármo! gdyżeś ieſt z liczby potępionych. odpowiedźiał on: moią nádźieią y zbáwieniem ieſt męká Jezusa Chryſtuſa, niech on ze mną czyni, co ſię iemu podobá. pohánbiony przepádł diábeł. słudze ſwemu obiáwił Bog dźień ſzczęsliwey śmierći. ná tych Dáwidá S. słowach: *niech będźie pochwalony Bog, ktory nie odwroćił modlitwy moiey, y miłośierdźia ſwego odemnie*. duchá P. Bogu oddáł. y ten poſtem świętym uzbroiony przeklętego zwyćiężył czárta. w Niebie wźiął od Zbáwićielá Pána ſkárb nie oſzácowány. iáki? Kárdynał

Aniołow.

Piotr Ag.

diabeł

śmierć.

e *Diar in vit. ill.*

dynał Hugo nażywa ſkárbem ſamego Zbáwićiela P. (*f*) *ſkárbem pożądánym ieſt Chryſtus Pan w ktorym ſą złożone wſzyſtkie ſkárby* onych doſtátkow, o ktorych Páweł S. (*g*) *oko nie widźiáło, áni ucho ſłyſzáło, áni ſerce ludzkie poieło, co zgotował Bog tym ktorzy kochaią go.* záchowuiącym poſt S. ſamego śiebie ze wſzelkiemi doſtátkámi oddáie krol chwały, Zbáwićiel.

4. INáczey płáći tym ktorzy poſt Swięty gwáłcą. przykázał Bog poſt, temi u Proroká Joelá słowy (*h*) *nawroććie ſię do mnie z cáłego ſercá wáſzego, w pośćie, łkániu y płáczu.* u obżercow zá nic te Boſkie przykázánie. piſze Kroniká Zákonu Cyſterſow. (*i*) niektory młodzian mniemáiąc iz poſt żyćie kroći y zdrowiu ſzkodźi, gwałćił poſty potráwámi zákázánemi: podobáło ſię to przeklętym czártom. nocy iedney, gdy obżercá ſpał, towárzyſz iego czuiący, widźiał dwu diabłow w poſtáći ſtráſznych czárnych olbrzymow, do izby wchodzących, ieden z nich nioſł ná rożnie, kurá pieczonego, wężem okręconego, przytknął go do noſá ſpiącego obżercy, záráz ná zápách ſmaczny, porwał ſię ze ſnu, za onemi piekielnemi kuchárzami z izby wyſzedł, mniemaiąc iz go oni záprаſzáią ná wielki báńkiet, á ono záraz go opętáli y okrutnie aż do śmierći dręczyli. piſze Cæſarius (*k*) niektory bogacz máiąc wſzelkie doſtáki, nie chćiał pieſzczonego ćiáłá ſwego, poſtem martwić, zá mękę y śmierć ćiáłá, miał święty poſt, iednak śmierći nie uſzedł, zmęczony chorobą, mizernie bez SS. Sákrámentow umarł, zoſtáwił ſyná dźiedźicá dobr ſwoich. w krotce z onego świátá, przyſzedłſzy do brámy páłácu ſyná ſwego, w nocy, záczął gwałtownie kołátáć. wyſzedł ſtroż, ſpytał: kto y czego potrzebuieſz! odpowiedźiał umarły: otworz, gdyżem ieſt pan tego mieyſcá, imie y nazwiſko moie te ieſt. ſtroż przez okno ubrámy, poznał go y odpowiedźiał: wſzákeś pánie umarł, nie otworzę tobie: kołátał długo umárły, gdy mu ſtroż nie otwierał, rzekł on do ſtroża: odday te ryby, ktore ſą pokármem moim, ſynowi memu, oto ná brámie záwieſzam ie. to rzekł y zniknął. názáiutrz ſyn iego z domowemi ſwoiemi, ſzedłſzy do Brámy ználazł wielką mnogość ná powroźie żab y gádźin ná brámie záwieſzonych. poznał iż ow pokárm był potępionych, z ktorych liczby był rodźic iego, ktorego poſłał Bog, áżeby upomniał ſyná ſwego y wſzyſtkich bogáczow, pánow do záchowánia poſtow od kośćiołá Bożego przykázánych, do umartwienia ćiáłá dla odpuſzczenia grzechow, dlá zbáwienia duſzy, iáko Ambroży S. náucza (*l*) *poſt ieſt śmierćią grzechu, wykorzenieniem nieprawośći, pomocą do*

poſt. *obżarſtwo* *diabli.* *obżerſtwo* *poſt.* *potępiony* *piekielny pokarm*

f *in Pſal.* 111. g 1 *Cor.* 2. h *cap.* 2. i *de viris Illuſtrib.* k *lib.* 12. *c.* 18. *Miraculor.* l *de Helia & jejunio.*

cą do zbáwienia, korzeniem łáski, fundámentem czystośći, tym stopniem prędzey się do Boga zbliża człowiek, niżli Eliasz ná ognistym woźie. Pomienieni obżercy zá nic mieli przykázánie Boskie: *náwroććie się do mnie, z cáłego serca wászego, w pośćie, łkániu y płáczu*: maiąc dostátki páńskie, wymagáli u Pásterzow Kápłanow, w post wielki *dyspensy*, ktorey nie chorobá, nie słábość zdrowiá, lecz iedná ćielesna rospustá potrzebowáłá. pieśćili się ná tym świećie, śmierdziały im w post wielki świeże ryby, dáleko barźiey wędzone grzyby: ná onym świećie od trybunáłu Boskiego osądzeni ná wárzone w śiárce żaby y gádźiny do piekłá, muszą ie żrzeć przez nieskończone wiekow wieki. káżdy z obżercow, posty gwáłcących, iako Pismo S. mowi. (*m*) *hæreditabit serpentes & vermes*, w piekle.

ANielski Doktor náucza iż obżarstwo iest zbyteczná chćiwość pokármu ábo nápoiu. (*n*) *gula est inordinatus apetitus cibi vel potus.* iáko tey chćiwośći, podczas postow zábieżeć 5.

(*o*) Swiętá Pánná Márya *á Corona* pámiętáiąc ná one Boskie słowá do pierwszego Rodźicá nászego, Adamá: *proch iesteś y w proch się obroćiß.* wszystkie potráwy, do ktorych ią wrodzona chćiwość ćiągnełá, popiołem posypywáła, ták chćiwość swoią mártwiłá. przez co zásłużyłá ná tę łaskę u Nayśw: Bogárodźice Pánny, iż ią Nayśw: Pánna iáko naymilszą corkę do śiebie przygárnełá, gdy się przed obrázem iey modliłá: P. JEzus uczynił ią uczestniczką boleśći swoich ná tym Swiećie, w Niebie rádośći swoich. ták czyń káżdy obżerco, pieszczony pokárm y nápoy popiołem zápráw, wspomni ná to, iżeś *proch iest y w proch się obroćiß* co do ćiáłá twego, á nie będziesz dla niego, postow SS. gwałćił, y zásłużysz u Boga wćielonego, ná tę łaskę, iż on będźie twoim wiecznym skárbem co do rádośći, w krolestwie swoim. Amen.

Márya Zak D. S. *Márya P.*

NA NIEDZIELĘ I. POSTU.

Podź precz Szátánie. Math. 4.



MA spráwiedliwy człowiek, dwu nieprzyiáćioł, Szátáná y złego człowieká, ktory z nich człowiekowi spráwiedliwemu bárźiey szkodźi? N. pisze Polianus (*a*) Kleomenes Lácedemonow Krol obległ Argiwow w mieśćie ich, bronili się iáko káże miłość Oyczyzny y spráwiedliwość, Argiwowie. on rzekł do nich: nie boyćie się I. *Kleomen:*

m *Eccl.* 10. n 22. *q.* 148. *a* 1. o *Diar in vit. ill.* a *lib.* 1.

Argiwowie, dam wam znáć kiedy śię będźiemy bili: u mnie trąbią ná obiád y nocny odpoczynek, niechay y u was trąbią. dáli wiárę nieprzyiaćielowi, álić on dnia iednego zátrąbiwszy ná obiad, Argiwow obiáduiących nápadł wyćiął, miasto opánowáł. wymawiáią mu Argiwowie: czemuś nas zdrádźił? odpowiedźiał; ábośćie nie wiedźieli starego przysłowiá: *nikomu nie wierz, nikt ćię nie zdrádźi.* gorszy ná tych sprawiedliwość kocháiących, praw swoich y wolności broniących, zły człowiek, niźli diabeł, ten ich nie zdradzał, fortun im nie wydźierał: zły człowiek zdrádźił, życie y fortuny wydarł. kuśił Zbáwićielá Páná szátan, obżerstwem, hárdośćią, łákomstwem, áżeby doznał ieżeli on iest Syn Boży? rzekł mu P. Jezus. *podź precz szátánie: abowiem nápisano iest: P. Bogu twemu będźiesz śię kłaniał y iemu iednemu służył. tedy opuśćił go diabeł.* nie śmiał więcey Páná kuśić áni śię go ważył zdrádzáć, był mu posłuszny, ná roskázánie iego ućiekał z ćiał ludzkich. zły sługá Judasz tego Páná zdrádźił, przedał. zły Sędźia Piłat, ubiczował ná śmierć osądźił. zły Krol Herod z żołnierzámi wyśmiał. złe bezbożne pospolstwo ukrzyżowáło. zkąd dálszą mowá o tym. iáko sprawiedliwym ludźiom iest posłuszny diabeł: zły człowiek biie ná sprawiedliwego ále sam od Bogá zábity ginie ná wieki. będźie to ná cześć Páná w T. S. I. ná d. n. p.

zdradá

diabeł człowiek zły

2. A Nielski Doktor náucza iż diabeł nazywá śię Bogiem tego świátá, nie żeby on świat stworzył, lecz iż według przewrotnego świátá żyiący ludźie, służą iemu, wolą iego pełnią. (*b*) *dicitur diabolus Deus hujus sæculi non creatione: sed quòd sæculariter viventes, ei serviunt.* Ten hardy Bożek ktoremu śię kłaniaią ludźie hardźi stáráiący śię o godności, przez zárzucánie godnieyszych od śiebie, przez rozlánie krwi y zámieszánie oyczyzny: ktoremu śię kłániáią wszyscy łákomcy, zdźiercy, lichwiárze y ná sądach sprawiedliwość przedáiący: ktoremu czołem biią wszyscy obżercy, posty święte, piianstwy gwałcący, w nieczystośći iako bestye leżący: muśi hárdy swoy kárk schyláć pod nogi ludźi sprawiedliwych y służyć im. pisze Marchesius. (*c*) w Krolestwie Aragońskim wielkich cnot młodźieniaszek Thomasz Kárnicer, áżeby go ćiáło świat y diabeł nie rozbili z cnot, ućiekł od nich do zákonu Dominika S. ále śię y w hábićie od diabłá nie skrył, kiedy śćiśle iako ná dźikiey pustyni żył y Bogu szczyrze służył, diabeł nie mogąc go naymnieyszym grzechem ułowić, wźiąwszy z piekłá towárzyszow, co noc w Kośćiele ná modlitwie znaleźionego biczował, zábiiał. porwáwszy go diabli od źiemi iáko piłkę rzucáli

Thomasz

diabeł

b 1 *p. 65. a. 1.* c *in Diar. Dominic.*

cáli pod ſklepienie Kośćiołá, o źiemię tłukli. co ná to on? ćieſzył ſię iż z miłośći ku ukrzyżowánemu Pánu, miał co ćierpiec y żądał iáko nayſrożſzych plág: ey przyiáćiele moi diabli ſzárpáycie zábiiáyćie tego głownego nieprzyiáćielá mego, ćiáło moie, ná nie máćie moc od Bogá, ále duſza moiá gorą nád wámi. diabli dość mu ſłużywſzy w udręczeniu ćiáłá iego, ućiekáli. niektorego dnia poſtrzegł on diabłá w poſtáći oſłá wáłęſaiącego ſię po Kláſztorze, poimał go y rzekł: ſtoy diáble, ty mię dręczyſz na modlitwie, iá będę ćiebie tu dręczył: w poſtáći tey beſtyi, iákoś godźien, będźieſz Kláſztorowi ſłużył. okręćiwſzy ſwoim paſkiem, ſzyię diábłá oſłá, oddał go czeládnikowi Kláſztornemu mowiąc: owo maſz oſłá niechay nośi drwa, wodę yinne ćiężary Kláſztorowi potrzebne, pámiętay ażebyś nigdy nie zdeymował tego páſká z ſzyi iego. Czeládnik mniemaiąc iż to práwdźiwy ośieł nie diabeł; przez długi czás ná grzbiećie iego, drwa, cegły, zboże, wodę włoczył y ſam ieźdźił. aż kiedy oſłowi potrzebá było przechodźić głęboką rzekę, czeladnik zdiął z ſzyi iego páſek, boiąc ſię áby go w rzece nie udusił. záraz ośieł zniknął, drwá y kulbákę na źiemi porzućił. zdumiał ſię czeladnik, dał znáć o tym ſłudze Bożemu Tomaſzowi. ten rzekł. wſzákem ćię oſtrzegał, żebyś mego páſká z kárku tey beſtyi nie zdeymował, gdyż to nie był práwdźiwy ośieł lecz nieprzyiáciel naſz diabeł. zląkł ſię czeládnik nie mogąc ſię wydźiwić iáko diabeł na kſztałt práwdźiwey domowey beſtyi, ſłużył Kláſztorowi ná roſkázánie świętego Oycá. y kto ſię nie zádźiwi, iako ow hárdy *Lucifer* ktory ſię w niebie rownał Bogu, ná źiemi uczynił ſię Bożkiem przewrotnego świátá: iáko pod berłem Krolewſkim pod ogonem ſwoim maiący zácnych niewolnikow, Ceſarzow, Krolow, Kśiążąt, Pánow zá iego przeklętą wolą idących, ubogiemu zákonnikowi iáko beſtyá naypodleyſza ſłużył. Zákonnik poſtámi zwątlony dał mu dyſcyplinę: diáble tyś śilny, śiecz nieprzyiáćielá mego, przyiáćiela twego, ćiało moie, uſłuchał diábeł, iako tyrán śiekł wiedząc dobrze, iż mu żádnego pozytku ztąd, á ſłudze Bożemu wielká w Niebie koroná. nie żeláznym łáncuchem lecz páſkiem ſpráwiedliwego związány ná hárdym kárku diabeł, ſłużył mu iáko nayćichſzy domowy ośieł. niektorzy pieſzczący ſię bráćiá niechcący poſtem martwić ćiał ſwoich, nágotowáli ſobie w dźień poſtu dobrą pieczenią ſkryli w oſobliwey izbie, ażeby w nocy ſpokoynie ziedli. diábeł w niebytnośći ich, z oney pieczeni zrobił członki ludzkie, głowę, ręce, nogi, ſłáki, káżdą część z oſobná záwieśił w oney izbie, ták iáko w rzeźnicy wieſzáią ſzroty. przyidą oni obżercy ktorym y w wielki

ośieł

diabeł poſłuſzny

poſt

obżarſtwo

diabeł

post śmierdźi kápustá z grzybem y groch, á pieczenia ná myśli ábo w gębie, uyrzawszy ono dźiwo niemal skámienieli od strachu. widźiał to w duchu pomieniony Swięty Oćiec Thomasz, przybiegł do nich y rzekł: pátrzćie gwałtownicy postu, cośćie mieli ieść? o nákármiłby was aż po uszy, diábeł, gdybym nie przyszedł. postrzegli się obżercy, brzydźili się ná potym y zápáchem mięsa: zá mannę rayską mieli botwinę z śledźiem, kápustę z grzybem y groch; przyuczył do grubych potraw pieszczonych mięsnych przysmakow kucharz diabeł. ktory zá roskázániem onego świętego Oycá z mięsem onym poszedł do piekłá. tak iest diábeł posłuszny spráwiedliwemu y ták się go boi, iż w oczu iego z swoią złośćią stać nie może. grzeszniey drzą kámienieią poirzáwszy ná diabłá: diabeł drzy y iáko kamień leći ná piekło poirzáwszy ná spráwiedliwych. nie dźiw! sam Bog rzućił pod nogi spráwiedliwego, Bogu iednemu szczyrze służącego człowieká, bestye piekielne, słowy u Dáwidá Proroká (*d*) *po zmii y bázyliszku będźiesz chodźił y podepcesz lwa y smoka.*

3. RZymski Kárdynał Hugo o złych ludźiach mowi: (*e*) *malorum solatium est, bonorum vitam carpere.* źli niecnotliwi ludźie maią zá osobliwą poćiechę, dobrych cnotliwych ludźi żyćie szczypác, sławę ich szpećić. pisze Surius. (*f*) S. Maurus zákonu Benedykta S. niektorego schorzáłego człowieká uzdrowił, pátrzący na to złośliwi ludźie zaczeli szemrzeć: ten się uczynił cudotworcą dla prożney chwały y żeby się nábrał od ludźi pieniędzy, maiętnośći. nie mocą Bożą lecz diabelską oczy ludzkie oszukiwá. kiedy ták ieden drugiego do nienáwiśći ku słudze Bożemu pobudźáią. trzech z nich diabeł opętał y ták okrutnie dręczył iż iednego zabił. wźiąwszy o tym wiádomość S. Maurus poszedł do káplicy Marćiná S. modliwszy się z płaczem przez godźin trzy, poszedł do opętánych przeżegnáwszy ich rzekł: Syn Boży ktory uczniom swoim rączył dáć moc do podeptánia wężow, od diabłow dręczących niech was uwolni. niechćieli diábli porzućić obmowcow, zębámi ich zgrzytáli, oczy wywracáli iákoby mowiąc: mśćimy się ná tych obmowcách Boskiey y twoiey krzywdy, Bog przez ćiebie sługę swego, moc swoię wsławiá, oni bluźnią, tobie moc diabelską przyznáwáią, niechże mocy nászey doznáią, Swięty Máurus áby nieprzyiáćiołom swoim zá złe dobrym oddał, do uszu opętánych pálcy swoie wpuśćił, záráz diabli dołem poućiekáli, piekielny swąd porzućiwszy, trzećiego od diabłow zábitego obmowcę, odpráwiwszy záń

Maurus S.

obmowcy

diabli

nieprzyiáćiołom dobrze czyni

d *Psal.* 90. e *tom.* 1. *pag.* 222. f *Ioan.* 15.

záń Mszą S. wskrzesił, dopiero iáko z piekłá wybawieni obmowcy, więcey się nie ważyli złośliwym ná cudze uczynki târgáć ięzykiem. uważyc iáko diabli nieprzyiáciele Boga y sług iego, o honor Boski y służących iemu stoią, krążąc po świećie skoro nápádli obmowcow bluźniercow, záráz ich do swego wprzęgli iarżma. diábli bronią spráwiedliwego od człowieká złego. zły człowiek poirzáwszy ná człowieká spráwiedliwego, wszelkimi cnotámi ozdobionego, zápálony zayzdrośćią ięzykiem iáko mieczem, słáwę iego śiecze: pokornego, krzywdy ustępuiącego, boiáźliwym nazywá tchorzem. miłośiernego, zdźierstw nienáwidzącego, trzeźwego, czystego, nábożnego názywá obłudnikiem: ey ten prożney chwały łapácz! máiącego u Bogá y ludźi łáskę, czyniącego cudá, názywá pieniędzy, doczesnych dobr łowiszem. o sámiśćie łowiszowie! cudze dobre uczynki wászymi oczyma łowićie, ięzykámi szpećićie, ná wásze náygorsze uczynki oczu nie máćie áni ięzyká, wyiáwił ie dyábeł, kiedy iáwnie w was swoie mieszkánie założył, y pewnieby ná wieki nie ustąpił, gdyby sługá Boży nie wypędźił. pisze Atlás Marianus.(*g*) w Sycylii w mieśćie Refaldźie niektorzy nabożni do Nayświętszey Pánny ludźie, roskázáli snicerzowi áżeby Naywś. Pánny obraz z drzewá wyrznął y pozłoćił. wystáwił snicerz obráz. ktoś przyszedszy spytał go: iák prętko ten Naysw: Pánny obraz będźie cudámi słynął? śmieiąc się, żartuiąc odpowiedźiał snicerz: ná ten czás gdy ná moiey głowie rogi wyrostą on rzekł, dyábeł tuż stoiący, z głowy iego, bestyi wyprowádźił rogi. iákoby mowiąc: o bezbożny! śmieiesz się, żárty stroisz z świętych rzeczy, tá Pánná dla zbáwienia twego, sprowádźiłá z Niebá ná źiemię Syná Bożego, nad nię cudownieyszey nie masz, á ty wątpisz ieżeli w tym obráźie może bydź cudowná? owo pierwszy cud, rogi ná twoiey bluźnierskiey głowie. táki iest zły człowiek, ma zá iedyną pociechę, spráwiedliwych słáwę ięzykiem szpećić y na Swiętych kroluiących z Bogiem tárgáć się. niecnotliwy nie náwidźi cnotliwego, zbrodźień świętego. gorszy niźli diábeł. záwstydźił go diabeł przed niebem y źiemią, y iáko bestyą hárdą rogátą, wiecznego ognia godnym pokázał. przeklął tákich Bog Wćielony słowy u Łukászá S. (*h*) *biáda wám ktorzy się śmieiećie!* ięzykiem wászym tárgáćie ná święte rzeczy y mnie służących. *Marya P. bluźnierstwo. rogi*

IZraelski Krol Saul opętány od diabła záwołał Dáwidá młodźieniaszká áżeby gráiąc przed nim ná lutni, diábła od niego odpędzał. skoro Dáwid ná lutni zágrał, záraz od Krolá diábeł 4.

g *de imagin. B.M.V.* h *acp..* i 1 *Reg.* 18.

beł ućiekáł. co zá to krol Dáwidowi? podobno ták podźiękował y zápłáćił iáko Krol Perſki S. Cyryákowi zá odpędzenię od corki diábłá, wielkiemi ſkárbámi, lubo on ich nie bráł. o nie! od Dáwidá iáko ſpráwiedliwego, wielkiego ſługi Bożego, ućiekał diábeł, ále on ſam od bezbożnego kroiá ućiekáć muśiáł. zayrzał mu krol wielkiego ná woynách ſzczęśćia y przyſzłey krolewſkiey od Bogá obiecáney Korony, dlatego ſzukał go po dźikich iąſkiniách ná śmierć, aż ſam od Filiſtynow zábity, śmierći ſtáł ſię łupem. diábeł uczćił Dáwidá ſługę Bożego, ná głos lutni iego, złośliwego odſtępował Saula: zły człowiek Saul niewdzięcznośćią: wygnaniem z Oyczyzny, niewinnemu ſpráwiedliwemu zápłáćił Dáwidowi. ále Bog Dáwidá záchował y ukoronował, Saulá zá złość iego, zábił. Zbáwićiel Pan poſyłáiąc uczniow ná świat, rzekł do nich: (*poſyłam was iáko owce poſrzod wilkow, bądźćie tedy mądrzy iáko wężowie, y prośći iako gołębie, wyſtrzegay ćie ſię záś ludźi.* názwał Pan ludźie wilkámi y przykázał wyſtrzegáć ſię ich. czemu nie diábłow lecz ludźi? dáię przyczynę Chryſoſtom Swięty (*l*) iákoby rzekł Pan: *ſtrzeżćie ſię od ludźi iáko od naygorſzego złego y nádwſzyſtkie złe, złego. człowiek zły ieſt gorſzy niżli ſam diábeł: diábeł bowiem gdy widźi ſpráwiedliwego, nie śmie przyſtąpić do niego: człowiek zaś zły by nayświątobliwſzego człowieká, nie boi ſię lecz gárdźi im.* piſze S. Paulinus. (*m*) S. Ambroży Biſkup Medyoláńſki, iáko ná Páſterzá náleżało, pilnie poſtrzegał praw Boſkich y Kośćielnych, bez względu ná wielkie oſoby, prawdę mowił. Theodozyuſzá Ceſarza o záboyſtwo wyklął, Kośćioł przed nim zamknął. muśiał Ceſarz iáwną czynić pokutę. Juſtynie hárdey Ceſarzowey Aryánow pátronce w oczy rzekł: *pilnuy kądźieli, w Kośćielne nie wtrącay ſię práwa.* nieprzyiáćiołká prawdy Ceſarzowá, przez czárnokśiężnikow prośiłá diábłow áby Biſkupá zábili. odpowiedźieli diábli: Aniołowie ſtrzegą domu Biſkupá, ogniem go otoczyli, przyſtępu nie mamy. zá rádą Ceſarzowey ieden z dworzánow iey, nágotował woz, áby poimanego Biſkupá ná wygnánie wywiozł. ále wkrotce ſam zá wielkie zbrodnie w onymże woźie z oyczyzny wypchány, ná wygnániu od diabłow zábity, ná dalſze piekielne wygnánie poſzedł. owoż prawdę rzekł Chryzoſtom S. *człowiek zły ieſt gorſzym niżli ſam diabeł* diabli nie śmieli przyſtąpić do domu świętego Biſkupá, wyználi iż go ogniśći Aniołowie ſtrzegą, zły człowiek co? rzekł mu prawdę Páſterz: pánie nie zábiiay niawinnych! ty drugi nie zdźieráy! trzeći nieczyſtość porzuć, y przynamniey w poſt wielki zániechay bieśiad do Ko-

S. Ambr.

diabli Aniołow. doł

k *Math* 10. *l Homil.* 24. *in imperfecto.* *m in vit. ill.*

Kośćioła uczęszczay. ty páni nie Biblii, lecz páćierzá y kądźieli pilnuy. nierządnicze ubiory ze Fráncyi záćiągasz? możesz sama tobie ubior uprząść y ubogim śierotom ſtánie. o śmierći nic o pompách myśl! ná tákiego ſługę Bożego, zły człowiek pan, páni, gorśi niżli sami diabli: wygnać, zábić prawdę mowiącego. uprzedźił Bog, ſpráwiedliwego ubronił, złoczyńce diabłom zábić kazał.

A Nielſki Doktor náucza iż cokolwiek ieſt cnotliwego wszytko to do miłośći poćiągá człowieká. (n) *quidquid eſt virtuosū, eſt amicitiæ provocativū.* powinien zły człowiek ſpráwiedliwego iáko wzor cnot Swiętych kocháć y onego násládowáć. iáko uczynił (o) Dániel Stylitá. ten zá złośliwym idąc świátem, poirzał ná S. Symeoná Stylitę ná ſłupie pokutuiącego. záraz po śmierći Swiętego Symeoná, ná onym ſłupie ſtánął, śćisłą pokutę czynił. przez trzy dni przed śmierćią iego, ćieszyli go święći z Bogiem kroluiący, zá ktorymi do wieczney chwáły poszedł. day nam Chryſte Jezu zá przyczyną Nayśw: Pánny Mátki twoiey, ſpráwiedliwość świętą kocháć, wybránych twoich náśládowáć, z nimi ćiebie ná wieki chwálić Amen. 5. *Daniel náśladowánie*

NA NIEDZIELĘ II. POSTU.

Przemienił ſię przed nimi. Math: 16.

Mienią ſię Pánowie w oczu ſług swoich, iedni z rozgniewánych w łáſkáwych, inni z łáſkáwych w rozgniewánych. N. pisze Nicæus. (a) Auguſtus Cesarz Rzymſki rozgniewány ná Krokottę ſławnego w w Hiszpánii rozboyniká, osądźił go ná łápánie, ktoby złapał temu obiecał dźieśięć tyśięcy czerwonych złotych. dowiedźiał ſię o tym zboycá, sam do Cesarzá poszedł, y rzekł: kazáłes mię Cesarzu łápáć, owo sam ſię ſtáwię, oddáy mnie coś miał dáć temu ktoby mię złapał. przyiął go Cesarz łáſkáwie, dał mu dźieśięć tyśięcy we złoćie y z łotrá przemienił go w życzliwego Oyczyznie, Syná. przemienił ſię ten pan z rozgniewánego w łáſkáwego, gdy ſię ſługá przemienił z niecnotliwego w cnotliwego. (b) Dáwid Pułkownik Królá Saulá, wźiąwszy wiádomość iż Amelecytes ućiekáiącego od Filiſtynow Królá Saulá, przymuszony od niego, zábił go, záraz roſkazał tego záboycę zábić mowiąc: *iákoś śmiał podnieść rękę twoię ażebyś zábił pomázáńcá Páńſkiego?* ten Pan przemienił ſię z łáſkáwego w rozgniewánego I. *Auguſtus zboyca.*

n 224. *q.* 106. *a.* 1. o *Nadaſi.* a *in Auguſto.* b 2. *Reg.* 1.

nego kiedy wyſtępny ſługá pokázał ſię godnym zápálczywośći y mieczą iego. krol Niebá y ziemie Zbáwićiel naſz w oczu wiernych ſług ſwoich Piotrá Jákubá y Jáná z zágniewánego niegdyś ná grzeſznikow, przemienił ſię w łáſkáwego chwálebnego: tenże Pań dość ſię łáſkáwym ſtawił Iudáſzowi kiedy go policzył między uczniow ſwoich, poſtánowił zdrádźić Páná Iudáſz, Pan z łáſkáwego przemienił ſię w zágniewánego, przeklął Iudáſzá: (c) *biada temu człowiekowi przez ktorego Syn człowieczy będźie wydán.* zkąd dálſzá mowá o tym. iáko náywyżſzy Pan w oczu pokutuiących grzeſznikow, przemienia ſię z zágniewánego w łáſkawego: á záś w oczu zapámiętáłych zbrodniow, przemienia ſię z łáſkáwego, ćierpliwego w zágniewánego ná wieki ich potępiaiącego. będźie ná cześć Páná w T. S. I. ná d. n. p.

przemieniny

2. ANielſki Doktor náucza iż grzech śmiertelny odłącza człowieká od pierwſzego początku żyćia duchownego, od miłośći ku Bogu. miłość iednoczy, grzech rozłącza człowieká z Bogiem. (d) *peccatum mortale eſt per qvod homo ſeparatur à primo principio ſpiritualis vitæ qvod eſt charitas Dei.* grzech wyzuwáiący człowieká z miłośći ku Bogu, rozłączáiący z Bogiem, pobudza Bogá do gniewu ná człowieká, iako ſam Bog do Izáiáſzá Proroka pokázuiąc mu grzeſzący lud Zydowſki, rzekł: (e) *lud bowiem do gniewu pobudzáiący ieſt y Synowie kłamliwi, ſynowie niechcący ſłucháć przykázánia Bożego.* iednák Bog iáko nieſkończonego miłośierdźia Pan daie znáć przez Proroká Záchāryáſzá, iż ieſt gotow przemienić ſię z zágniewánego w łáſkáwego, ieżeli ſię człowiek z grzeſzącego przemieni w pokutuiącego. (f) *náwroććie ſię do mnie mowi Pan záſtępow: á náwrocę ſię do was, mowi Pan záſtępow.* (g) rozgniewał ſię Bog zá grzechy ná miáſto Niniwę, zlećił Prorokowi Jonáſzowi ażeby gniew iego obwołał: *ieſzcze czterdźieśći dni, á Niniwe upádnie.*

Niniwit. záraz Krol Niniwy wſtał z máieſtatu, zrzućił z śiebie ſzáty, odźiał ſię worem y uśiádł ná popiele, y przykázał wſzyſtkim ludźiom od náymnieyſzego do naywiękſzego, ażeby ſámi y bydło ich przez trzy dni pokármu y nápoiu nie biorąc, odźiáni worámi wołáli o miłośierdźie do Bogá. *kto wie ieżeli ſię nie náwroći y nie wybáczy Bog y nie odwroći ſię od zápálczywośći gniewu ſwego, a nie zginiemy?* ták ſię ſtáło. náwroćił ſię Bog do nich, odpuśćił im grzechy ich z zágniewánego przemienił ſię w łáſkáwego, kiedy ludźie począwſzy od Kolá aż do oſtátniego w cáłym kroleſtwie przemienili ſię z grzeſzących w pokutuiących. pánowie ktorzy poſtow nieználi, brzydźili ſię włośiennicą, w nieprawośćiach po uſzy brodźili, ſkoro upomnieni przez

c *Mat.* 26. d 22. *q.* 13 *a.* 2. e *cap.* 30. f *cap.* 1. g *Ion.* 3.

przez káznodźieię od Bogá, sami się osądzili ná ściśły bez chlebá y wody, trzy dniowy post, ná ostrą włośiennicę, ná popioł, płacz y wołánie w Niebo, záraz się Bog od zápálczywośći obroćił do miłosierdźia nad nimi. *náwroććie się do mnie; mowi Pán záſtępow. á nawrocę się do was: mowi Pan záſtępow.* Pan nieźliczonych Anielſkich pułkow. piſze Ceſarius. (*h*) Niektory młodźian iął się żyćia roſpuſtnego. nápomináli go rodźice y krewni, ażeby się wſtydźił Bogá y ludźi, nie ſzpećił domu ſwego, pámiętał ná ogień wieczny. ále niewczas przywodźili to ná myśl wąſatemu, czego nie wbili do głowy máluczkiemu. o trudno wypieſzczonego ná ſwoiey woli wychowánego náprawić ſynáczká, gdy on korbácz przerośćie! śmiał się bezbożny z nápominaiących rodźicow. pokázał się mu Zbáwićiel Pán do Krzyżá przybity, okrutnie poſzárpány y zágniewáną twárzą záwołał: o niewdźięczne ſtworzenie! patrz iákoś mię ſrodze zránił twoimi zbrodniámi! tego nie dość żem ieſt okrutnie od żydow zámordowány dlá zbáwienia twego, ieſzcze mię ty krzyżuieſz ná wieczną twoię zgubę? wiedz o tym iż iákoś ty pogárdźił moią męką y ieſzcześ mi więcey ran zádał ták ia pogárdzam tobą: ná nie ugáſzony poydzieſz do piekłá ogień. zniknął Pan. o naſz wieczny Boże! iáko się zląkł zbrodzień zágniewáney Bogá ſędźiego twárzy y dekretu, potępienia? kto wypowie? zániemiał y czekał iáko prędko źiemia y piekło pożrą go? ále uważywſzy one Zbáwićielá Páná słowá: *poidźieſz do piekłá:* nie záraz lecz potym, iezeli się nie upámiętaſz. wyrzekł się roſpuſtnego świata, ſpowiadał się z wielkim, żalem ćiało ſwoie iáko przyczynę wſzyſtkich grzechow dręczył poſtámi, dyſcyplinámi, dźiennymi y nocnymi modlitwámi, gorżkim rozpámiętywániem gorżkiey Iezusowey męki, ściſłym záchowániem wſzyſtkich przykázań Bożych y znalazł w godźinę śmierći, wieczne u Bogá miłośierdzie. tego wyzuły z fundámentu duchownego żyćia, z miłośći ku Bogu, śmiertelne grzechy, rozerwáły go z Bogiem, Bogá pobudźiły do gniewu ná niego, do ſtráſzliwego dekretu? *poidźieſz do piekłá!* ktory rogámi hárdośći twoiey tykáſz się Niebá, Bogá bluźniſz nádáremnie SS. imienia iego wzywaſz, krzywo przyśięgaſz, *poidźieſz do piekłá* o utrąć tam rogow czárći? ktory przećiw ſpráwiedliwośći, dobrá innym zábieráſz, ubogich zdźieráſz, *poidźieſz do piekła,* będą ćię dárli ogniſtymi pázurámi, czárći! ktory w nieczyſtośći iáko beſtyá w błocku leżyſz *poidźieſz do piekłá!* ná łożko ogniſtym molem y gadźiną wyſłáne. ktory zgromádzone od rodźicow dobrá obrácaſz nie ná chwáłę Bożą,

grzeſznik

niewdźięczność

pokuta

h *in Dialogis.*

ubogich y zbawienie duszy twoiey, lecz ná zbytki w potrawách, nápoiách, ubiorách; nie ná śieroty, lecz ná nierządnice, *poidźiesz do piekłá!* ná wieczne ubostwo, przez wieki iedney kropli wody nie dowołasz się dla ochłody. ktory pod niewinnym doł kopiesz, ná iego sławę, fortunę, zdrowie nástępuiesz ięzykiem, piorem, żelazem, *poidźiesz do piekłá.* wyzuty z twoiey sławy fortuny y zdrowia ná wieczne ięczenie! ktory schniesz zayrząc bliźniemu szczęśćiá y rádbys ie pożarł, *poidźiesz do piekłá* będźiesz sechł ná wieki! ktory się nie lenisz ná bieśiády, táńce, karty, łowy, dnie y nocy ná tym tráwisz, á lenisz się w dźień Swięty zá mile do kośćiołá, boisz się kapy, dyscypliny, długiego klęczenia w kośćiele iáko tyráná, *poidźiesz do piekłá.* o będźiesz tám biegał po rozpálonych grotách, przez nieprzeżytą wieczność z ogniá w źimno, z źimná w ogień, tyráńska diábelska moc będźie ćię rzucáłá. ták ná káżdego grzesznika zágniewány Bog woła: *náwroććie się do mnie: mowi Pan zástępow. á náwrocę się do was: mowi Pan zástępow.* náwroćił się grzesznik ná głos zágniewánego Sędźiego Bogá, ná głos ták wielu ran Jezusowych, wiele grzechow popełnił. ktoremu przedtym był ćięszki ieden *qvadrans* rozpámiętywánia gorżkiey męki Páńskiey, sądu iego y piekłá: oglądáwszy zágniewánego, od śiebie zránionego Bogá Sędźiego, z myśli nie spuszczał, ran Iezusowych, goił ie gorżkimi łzámi y miłośćią ku niemu, przemienił się szczyrze z grzeszącego w pokutuiącego, Bog się przemienił z zágniewánego, w łáskáwego, koronę wieczney chwały daiącego. upomina do tego káżdego grzesznika Ambroży S. (i) *gotow Pan odmienić dekret, ieżeli ty będźiesz gotow porzućić grzech.*

3. Rzymski Kárdynał Hugo one Dáwidá Proroká słowá (k) *Bog Sędźia spráwiedliwy, możny y ćierpliwy.* tłumáczy. *ćierpliwy bo nie záraz karze, lecz nas do pokuty czeká y aż do dnia pomsty ćierpi, y dlatego samey iego ćierpliwośći trzeba się bać grzesznikom, bo tym samym iż czekał ich Pan do pokuty á náwroćić się nie chćieli śćisley będą sądzeni y bárźiey srogo kárani.* iáko tamże Dáwid S. obroćiwszy mowę do grzesznikow przydał: *ieżeli się nie náwroćićie, miecza swego na was dobędźie, łuk swoy wyćiągnął y nágotował y w nim złożył instrumentá śmierći, strzały swoie zápalił.* ieżeli się nie przemienićie z grzeszących w pokutuiących, na ognisty miecz y ogniste Boskie strzały wpádniećie, bo się Bog z ćierpliwego przemieni w zágniewánego kárzącego (l) S. Ániánus wielki bogácz, gdy ná morzu

Anianus. wszystką fortunę utráćił, muśiał się udáć do szewskiego rzemiosła. był on pogáninem á zátym wielkim nieprzyiaćielem Boskim,

i de pœnit. distinct. 1. k in psal. 7. l Nadasi dec. 2.

Boſkim, uſłyſzał S. Márká Ewángeliſtę ogłáſzáiącego práwego Bogá odkupićielá świátá, Chryſtuſa Páná, y iako Bog rożnymi przypadkámi ná ziemi y morzu, pędźi grzeſznikow do pokuty zabierá im ábo ogniem, ábo wodą, ábo nieprzyiaćielſką ręką dobrá doczeſne, ážeby pokázał iáko ſą znikome wſzyſtkie pod słońcem rzeczy: á náuczył ſtáráć ſię o dobrá w Niebie wieczne. náwroćił ſię do Chryſtuſa Páná. rázu iednego; ćiekáwymi oczymá rzućił ná niewiáſty, ktore go miiały y niemogł ich wygnáć z myśli, aż ſzewſkim ſzydłem, práwe ſwoie przebił oko: ſwoim przykłádnym żyćiem wielu do pokuty náwroćił; wſłáwił go Bog cudámi, w oczu Pogán, niezmierną gorę z iednego mieyſcá ná drugie przenioſł, ſam od Aniołow z pádołu płáczu przenieśion do Niebá. *Bog ſędźiá ſpráwiedliwy możny y ćierpliwy.* długo ćierpiał báłwochwálcę, łákomcę ná ziemi y morzu nienáſyconego, otworzył mu oczy utrátą wſzyſtkich bogáctw, nie przyiemnym uboſtwem: wey człowiecze wſtyd y ćięſzko tobie ná świećie bywſzy pánem, bydź ſzewcem, śiedźiáwſzy zá ſrebrem y złotem, śiedźieć zá kopytem y dźiegćiem, iáki będźie wſtyd na onym świećie, z páná zoſtáć wiecznym czártowſkim niewolnikiem, pod kopytámi diábłá ięczeć, roſpálony dźiegieć zrzeć! otoć nágotował zágniewány Bog! przemienił ſię wielki grzeſznik w pokutuiącego ták ſzczyrze iż iedne niewſtydliwe ná niewiaſty ſpoirzenie ſwoie, żelázem ſkárał, oko ćieleſne wyłupił, áżeby oczyma duſzy mogł przez wieki patrzáć ná Bogá. przemienił ſię y Bog z zágniewánego w łáſkáwego, od puśćił mu grzechy, uwolnił od mieczá y ſtrzał ogniſtych, dał koronę wieczney chwáły.

JOel Prorok o zágniewánym Bogu mowi. (m) *Wielki bowiem dźień Páńſki y ſtráßzny barzo y ktoż go znieśie!* gdy zágniewány Bog będźie ſądźił y kárał, kto zmoże zágniewánego przemienić w łáſkáwego? iákim ſpoſobem? daie tamże ſpoſob, ſam Bog mowiąc: *náwroććie ſię do mnie z cáłego ſercá wáßego, w pośćie y płáczu y łkániu y rozdźieráyćie ſercá waſze á nie odźienia wáße, y náwroććie ſię do Páná Bogá wáßego, ábowiem łáſkáwy y miłośierny ieſt, ćierpliwy y hoyny w miłośierdźiu y odpuſczaiący złość.* o iáko rzádki tego Boſkiego ſłuchá głoſu! piſzą Dźieie Kośćielne. Roku P. 1471. Wielki ſługa Boży Dionisius Carthuſianus, niektorego wyſokiey godnośći y bogátego ale bezbożnie żyiącego Chrześćiánina upominał iáko oćiec do pokuty áżeby ſię poſtrzegły z drogi potępienia cofnął ſię ná drogę zbáwienia. ále on w zápámiętániu leżąc, popráwę żyćia zwłocząc, záchorował, umarł. modli ſię zá iego duſzę pomieniony Kápłan: on ſię

pędźi Bog do pokuty

oczy

3.

Dyonisius Carthuſ.

grzeßnik

Q2

m *cap.* 2.

ſię pokázał iemu, płomieniem otoczony pośrzod zmii y gá-
potępiony dźin ćiáło iego okrutnie ſzárpiących y ſtráſznym záwołał
głoſem: ieſtem ná wieki potępiony, dármo ſię zá mnie modliſz.
to rzekłſzy: wroćił ſię do piekłá. ſłyſzał ten z uſt
kápłáná Boſkie słowá: Pánie mowi Bog do was:: *nawroć*
ćie ſię do mnie. zá wáſze piiánſtwa, pośććie: zá wáſze z obrá-
żą Bożą, śmiechy, ſzyderſtwá, we dni święte, táńce, ſproſne
słowá y pioſnki, płáczćie. zá wáſze nieczyſtośći, łkayćie wzdy-
chayćie. *rozdźieráyćie ſercá wáſze, á nie odźienia wáſze*, nie po-
wierzchownie, zewnątrz, ále z cáłego ſercá ták żáłuyćie zá grze-
chy, żeby ſię ſerce rozpádáło. *ábowiem łáſkáwy y miłośierny*,
ćierpliwy Bog ieſt. zágniewány, długo ćierpi ćiebie grzeſzące-
go. pátrz áżebyś w gniewie iego nie zginął ná wieki. od Bogá
maſz żyćie, zdrowie, fortunę, godność tych dárow Bożych zá-
żywaſz z obrázą maieſtátu iego. słuchał pan, prawdę mowiſz,
ále dopioro tey rádźie dość czynić nie mogę, do poſtow ie-
ſtem słáby. wzrok moy czytániem Owidiuſza, Owenuſa, E-
zopá y nowin z rożnych kráin, przytępiłem, płákáć nie mogę,
á gdybym będąc pánem, łkał, łzy pił, kámieniem bił ſię w pier-
śi, powiedźieliby ludźie, iżem oſzálał, wygnáliby mię z máię-
tnośi. od żálu zá grzechy gdy ſię ſerce moie rozpádnie, mnie
ſamego zábiię. wſzák łotr ná krzyżu zá kilká słow wźiął
Ray, miłośierny Bog może y zemną ták poſtąpić przy moiey
śmierći. ták prorokuią zápámiętálcy. zwłoczą pokutę á Bog
miłośierny ćierpliwy. długo ćierpiáwſzy, umieráiących zábiiá
rozpáczą ná duſzy y ćiele. nie maſz tego ná piśmie żebyś
ná krzyżu pokutował iáko łotr. to maſz nápiſano y podáno:
(*n*) *nie pożń ſię, náwroćić ſię do Páná*, do Bogá. w oczu zápámię-
táłych zbrodniow przemienia ſię Bog z łáſkáwego ćierpliwe-
go w zágniewánego, ná wieki ich potępiáiącego.

5. A Nielſki Doktor náucza iż P. Bogá powinniśmy bárźiey
kocháć niźli wſzyſtkie ſtworzenia. (*o*) *Deum debemus ſu-*
per omnia diligere. czemu? dał przyczynę wodz ludu Bo-
żego Moyzeſz do Bogá mowiąc: (*p*) *pánuiący Pánie Boże, miło-*
śierny y łáſkáwy, ćierpliwy y hoyny w miłośierdźiu, y práwdę kocháią-
cy, ktory ſtrzeżeſz miłośierdźia nád tyſiącámi, ktory gładźiſz niepra-
wość y zbrodnie y grzechy. y Hábákuk Prorok do Bogá mowi:
(*q*) *gdy ſię rozgniewaſz ná miłośierdźie wſpomniſz.* z zágniewánego
Charitas Gambara przemieniſz ſię w miłośiernego. (*r*) Swiętá Pánná *Charitas Gam-*
bara tym iednym P. Bogá obráźiła iż grzeſzącey oſoby nie ná-
pomniałá, rozgniewał ſię Zbáwićiel Pan o to, oſądźił ią do
czyſtcu. oná wymogłá u niego áżeby ná tym świećie pokuto-
wáłá,

n *Ecl.* 5. o 22. *q* 44. *a* 8. p *Exod.* 34. q c. 3. r *Diár. Dom. in v. ill.*

wáłá, tedy okrutne boleśći przez dwá dni ćierpiáłá. y záraz śię P. Jezus. z zagniewánego przemienił w łáskáwego, náwiedźił ią ukoronowány ćierniami, záchęcáiący ią do ćierpliwośći. byłá oná osobliwie w Rozáńcu S. nábożna do Nayśw. Panny, náwiedzáłá ią często Nayś Pánna, modlitwy iey Synowi swemu oddáwáłá, po iey duszę Aniołow z Niebá przysyłáłá. day nam naymiłośierniey ſzy Pánie, Chryste Jezu, zá przyczyną Nayśw. Pánny Mátki twoiey szczyrze przemienić śię z grzeszących w pokutuiących, áżebyśmy ćiebie przemienili z zágniewánego w łáskáwego, dusze násze w krolestwie twoim koronuiącego. Amen. nápomn: Rożániec Maryi P.

NA NIEDZIELĘ III. POSTU.

Gdy wyrzućił Czartá, przemowił niemy. Luc. 11.

Mowá o Bogu, o rzeczách do zbáwienia náleżących, ieżeli śię komu nie podobá iáko diabłu. N. (*a*) S. Potitus gdy Anielskim ięzykiem wychwalał czystość, gánił nieczystość, kuśił go diabeł nieczystośćią, ále zwyćiężony ućiekáć muśiał, z powrotem. w postáći dźikiego wołu chćiał zábić Swiętego, modlitwą skruszył moc iego, sługá Boży. do inney sztuki diabeł, zmyślił osobę Chrystusá Páná y rzekł do niego: porzućiłeś rodzicá twego, pilnuiesz pokuty, wroć śię, náwiedz go. odpowiedźiał Swięty: ieżeliś iest Chrystus, upádni ná kolána, modlmy śię. hárdy diabeł krzyknął: weydę do serc Antoniná y Gelácyuszá tyránow, áżeby ćiebie zábili. zniknął diabeł, poćieszył Anioł sługę Bożego: Bog iest z tobą, gdźiekolwiek wzowiesz go, znaydźiesz gotowego. pogánie czartá niewolnicy, ućieli mu ięzyk, on bez ięzyká, wyráznie mowił: *będę chwalił Páná wszelkiego czásu*. ućięto mu głowę, duszá w postáći gołębicy poszłá do Niebá. (*b*) S. Hermilus usłyszał głos z Niebá: Hermilu bądź dobrego sercá, mow, walcz, po trzech dniach będźiesz wolny od utrápienia, zácne y wielkie prác twoich odbierzesz zápłáty. diabeł nie mogąc ćierpieć iego o Bogu mowy, pogáńską ręką wrzućił go do rzeki Istru, on tonąc śpiewał: *chwáłá ná wysokośći Bogu.* ták śię nie podobá diabłu mowá o Bogu y świętych cnotách, tákim mowcom ięzyki ućiná, innym mowę odbierá, I. Potitus S czystość diabeł ięzyk duszá Hermilus práce śpiewa tonący.

á *Nadasi Jan.* 13. b *idem ibidem.*

bierá, iáko dźiśieyszemu człowiekowi, ięzyk związał, áżeby o Bogu nie mowił, Bogá nie chwalił. Zbáwićiel Pan *wyrzućił czártá, przemowił niemy.* zkąd dálszá mowá o tym. iáko ći zá- wstydzáią czártá y wieczney chwały biorą od Bogá koronę,
spowiedź ktorzy ná spowiedziach prawdę mowią, szczyrze swoie grzechy wyznáwáią: ći zaś ktorzy iáko niemi táią grzechy, diabłu nieprzyiáćielowi prawdy dostáią się w wieczną niewolę. będźie to ná cześć Páná w T. S. I. ná d. n. p.

2. A Nielski Doktor náucza iż od nas náleży Bogu oddáwánie czći y uczynek pokuty, to iest, wyznánie grzechow. (c) *laudatio Dei & actus pœnitentiæ scilicet confessio peccatorum.* przykázał Bog spowiedz w Księgách czwártych Moyzesowych, tymi słowy. (d) *mężczyzna ábo niewiástá ieżeli wpádną w iákie grzechy, ktore się tráfiáią ludźiom y ieżeliby przez niedbálstwo przestąpili przykázánie Páńskie y zgrzeszyli, będą wyznawáli grzech swoy.* do szczyrego wyznánia ná spowiedźi, grzechow, rożnemi sposobámi przeszkádza diabeł. pisze Petrus Clunia-
żołnierz censis. (e) niektory żołnierz dobrze umieiący woiowáć z nieprzyiáćielem widomym, á często y z mátką oyczyzną zdźierczymi pázurámi, ále przećiw niewidomemu nieprzyiáćielowi
diabeł diabłu, wielki tchorz, iáko chćiał diabeł, ták im obrácał. iednák wspomniawszy ná piekło, wydarł się diabłu, ućiekł do zákonu, diabeł zá nim. spowiadał się on, ále diabeł przewiodł ná nim, iż on ná spowiedźi grzech zátáił. skárał go Bog chorobą. w chorobie będąc przy zmysłách, dźień y noc strászliwym wrzeszczał głosem: ey czemu mię nie rátuiećie bráćia? czemu się nie lituiećie nádemną? czemu nie odpędźićie odę-
koń mnie, wielkiego strásznego konia, ktory tylnemi kopytámi tłucze głowę moię, twarz szarpie y zęby łámie? ey pánowie odpędźćie go odpędźćie, prze Bog was proszę! odpędźćie! potym ná sámego diabłá ktory go w postáći koniá zábiiał, wołał: przez Pánią moią, S. Máryą y przez SS. Apostołow poprzyśięgam poprzyśięgam ćię diable áżebyś mię więcey nie dręczył, lecz ná piekło poszedł. niesłuchał, śmiał się z niego diabeł y przez cáły wielki post zábiiał go ognistymi kopytámi. przyszedł do tego grzesznika, świątobliwy kapłan y rzekł: coć się dźieie, czemu przez ták wiele dni y nocy wrzeszczysz? on pokázuiąc rę-
diabeł ką, diabłá w postáći konia, odpowiedźiał: owo ten piekielny koń, ustáwnie mię kopytámi zábiia. to rzekłszy, krył głowę swoię pod poduszkę, rzucał y sam tám, ale go wszędy diabeł kopytámi dośięgał. kápłan pokropił go y cáłą komorę, święconą wodą. ále diabeł nie ućiekał od grzesznika, bo grzesznik

c *in 4. sent. dist.* 17. *a* 2. d *Numer.* 5. e *lib.* 1. mirac.

ſznik nie ućiekał od grzechu. rzecze kápłan: muśiſz bydź w grzechu zátáionym, dlá tego dręczy ćię diabeł y odpędzon bydź nie może. słysząc to grzeſznik, záczął ſpowiádáć ſię, ále diabeł zátykał mu uſtá kopytámi, drugi diabeł ſtánął u głowy iego, wſzyſtkie grzechy przywodźił mu ná myśl, ále wymowić ſpowiádáć ſię ich nie dopuſzczał. cztyrdźieśći rázy przerwał mu ſpowiedź, á iuż ſię śmierć do grzeſzniká zbliża, zá nią tuż piekło. aż zá wielkim miłośierdźiem Bożym, po wezwániu od przytomnych zákonnikow, Duchá S. ſpowiedź ſkończył. ſpytány ieżeliby ow w poſtáći konia diabeł ieſzcze bił ná niego? odpowiedźiał zwielką rádośćią, łzámi ſię zaláwſzy: iuż go nie maſz, przepadł, y drugi ktory mi ſpowiadać ſię nie pozwalał, zginął, nic ſmętnego nie widzę, ieſtem weſoł, niech będźie pochwalony Bog, ktory mię przeklętym beſtyom z páſzczęki wydarł. dopioro Swięte Sákrámentá nábożnie przyiąwſzy, duchá P. Bogu oddał. uważćie iako diabeł wprowádźiwſzy do wielkich zbrodni człowieká, przeſzkádzá mu do ſpowiedźi. rádźi ſpowiedź zwłoczyć, zárzucá wſtyd: będźieſz ſię ſpowiadał zdźierſtw y nieczyſtośći, utráćiſz ſławę ktorąś miał u ſpowiedniká. ſłucha diabłá głupi ſzalony nie uważáiąc iż káżdá oſobá przez świętą ſpowiedź nie nábywá nieſławy, lecz zbywá zrzucá z śiebie nieſławę, grzech, á nabywa ſławy u ſpowiedniká, kiedy ſię ſzczyrze korzy przed Bogiem pánem ſwoim y wyrzeká ſię diabłá nieprzyiáćielá ſwego, y ſtáie ſię przez łáſkę ſynem Bożym męſzczyzna, corką Bożą niewiaſtá. ná wielu ſpowiedźiách, diabłá ſłucháiąc táił grzech. Bog miłośierny náglił chorobą do ſzczyrey ſpowiedźi, niewdźięcznik miłośierdźie odrzućił. podał go Bog diabłu ná udręczenie. wey doznay co ieſt diabeł? beſtyá ſtráſzna iákiey świat nie ma. wrzeſzczyſz kopytámi iego ná ćiele ſtłuczony poſzárpány do czáſu, do śmierći, po śmierći pod kopytámi iego w piekle kiedy wrzeſzczeć ſkończyſz? ſpowiaday ſię coś zátáił. ſpowiadá ſię. diabeł grzechy pokazuie, tego ſię y tego ſpowiaday, á wráz ſzydźi, náśmiewá ſię z niego, wiąże mu ięzyk, uſtá kopytami y ogonem zátyká, niemym czyni: grzeſzyłeś kiedyś był zdrow, ná ten czas ſię było y ſpowiádáć, dopioro kiedy chorobá y śmierć w oczu, niegodźieneś niewdźięczniku miłośierdźia Bożego. ſzydźiłes z Bogá kiedyś widome Bogu twoie grzechy táił ná ſpowiedźiách przed kápłanem iego á twoiey ſchorzáłey duſze lekárzem: otoż diabli odſzydźimy tobie. y byłby zginął ná wieki grzeſznik, gdyby zágniewány Bog, świątobliwym oſobom nie dał ſię do miłośierdźia nad nim ſkłonić. iáko ſzczęśliwy po wyiawieniu wſzyſtkich zbrodni, záráz diabli

precz

precz, nástąpiło ſumnienia uſpokoienie, duſzy wielká rádość,
śmierć weſoła, wieczna chwała. o ſzczyrey ſpowiedźi Augu-
ſtyn S. mowi: (*f*) *ſpowiedź ieſt zbáwieniem dußy, rozproßeniem*
grzechow, náprawieniem cnot, zwyćiężcą diabłow. co *więcey? zámy-*
ká páßczękę piekielną, otwierá brámę Rayſką.

3. RZymſki Kárdynał Hugo o ſpowiedźi mowi: (*g*) *ſpowiedź*
ma bydź dobrowolna, wyrázáiącá okoliczności grzechow,
nábożna, ßczyra cáłá niczego nie táiącá, pokorná, wſtydzącá
ſię grzechow y brzydzącá ſię imi, z gorżkością y płáczem mießana,
oſkárżáiącá ſwoią oſobę, prędká bez odwłoki, powßechna ze
wßyſtkich grzechow, częſtá dla więkßey u Boga łáſki, náznáczoną
pokutę z ochotą przyimuiącá y pełniącá. do tákiey ſpowiedźi zá-
chęcáią grżeſznikow, święći z Bogiem kroluiący. (*h*) niekto-
grzeßnik ry młodźik do tychże grzechow po ſpowiedźi odpádał, ſłuchał
kázánia o S. Annie iáko oná zápámiętáłych grzeſznikow, ſwo-
ią do Bogá przyczyną, do ſzczyrey pokuty náwrácá, záczął
nabożeńſtwo do S. Anny, záraz ſię pokázáła ſpiącemu Anná
S. Anna S. y rzekła: *podź iutro ſpowiaday ſię.* ná záiutrz ſpowiadał ſię,
odpádnienie do tychże zbrodni, iáko káżdemu ſpowiadáiące-
mu ſię wyráźić potrzebá, wyráźił y zá pomocą Anny S. więcey
nie odpádał. (*i*) S. Rikmirus Opat ślepemu o wzrok proſzą-
Rikmirus cemu rzekł: ſpowiaday ſię grzechow ktore táiſz, á Bog przy-
ſpowiedź wroći tobie wzrok. ſpowiadał ſię y przeyrzał. (*k*) Małgorzátá
nierządnicá uyrzáwſzy iáko iey kochánká, trupá, plugáwe żar-
Małgorz: ło robáctwo, záczełá gorżko opłákiwáć grzechy ſwoie, uſły-
ſzáłá głoś Boży z Niebá: *ießcze ſię nie możeß názywáć corką mo-*
ią, boś ieſt corką grzechu, kiedy záś przez zupełną ſpowiedź grze-
chy z ſumnienia twego wyrzućiß, policzę ćiebie między corki moie.
tedy przez dni ośm ſpowiadáłá ſię. náuczono ią z Niebá áże-
by przed przyięćiem S. Sákrámentu, z płáczem u máluczkie-
go P. Jezusa żebráłá odpuſzczenia grzechow. odpuśćił P.
Jezus. kiedy do niey rzekł: *corko moia, oćiec moy kocha ćiebie y*
Marya P. *Nayśw. Mátká moia ze wßyſtkiemi Swiętych pułkámi.* ſama Nayśw:
Pánná náwiedzáiąc ią, rzekłá do niey: *corko, kto ßuká iednoro-*
dzonego mego y Páná, mnie ßuká, kto ma iego, ma mnie. (*l*) S. Fráń-
Fráńci-ßka Rzym. ćiſzká Rzymianká oſobie táiącey grzechy, pokázáwſzy ſię
rzekła: *podź, wßyſtko wyiaw á nie wſtydź ſię abowiem lepiey ieſt ná*
tym świećie wſtyd ćierpieć, niżli ná onym świećie wieczne męki. uſłu-
S Fráńć. cháłá y wiecznych mąk uſzłá. (*m*) S. Fráńciſzek Xáwier In-
dyáninowi choremu pokázał ſię ná máieſtáćie świátłości śie-
dzący, y ſpytał go: czy ſpowiadałeś ſię? odpowiedźiał: nie. ná-
pełnił go

f. *lib de pænit.* g *in cap.* 8. *Math.* h *Nadaſi* 26. *Iul.* i *idem Febr.* 22. k *idem Mart.* 9. m *idem Dec.* 2.

pełnił go S. Fráńćiſzek dźiwną wonnośćią, dotknął ſię ręką, ſpowiádáć ſię kazał. zaraz on ſkruſzony porwał ſię ze ſnu, chorobá ućiekłá, ſpowiadał ſię, wźiął od Bogá odpuſzczenie grzechow y niebo. (*n*) niektorą zacną pánią, widomy diabeł długo trzymał w grzechu nieczyſtośći, ſkoro zá rádą S. Brygitty Szwedzkiey, ſzczyrze ſię wyſpowiadáłá y przed Krucyfixem modlić ſię zaczęłá, záraz diábeł ućiekł od niey, iáko od Boſkiey nie ſwoiey corki y przyiął ią Bog zá wieczną corkę. ták płáći tym ktorzy ſię ſzczyrze ſpowiadáią.

INáczey tym ktorzy ná ſpowiedźiach grzechy ſwoie táią, przez Sálomoná rzekł: (*o*) *kto tai grzechy ſwoie, nie będźie zbáwion, kto záś wyzná y porzući ie, miłośierdźia doſtąpi. błogoſłáwiony człowiek ktory ſię záwſze boi, ále kto zátwardza ſerce ſwoie, wpádnie ná złe.* ná ogień wieczny. piſze Heroltus. (*p*) niektorá niewiaſtá bárzo przykłádnie żyła, dla uczynkow dobrych wſzyſcy ią iáko świętą powáżáli oſobę. kiedy umárłá. pozoſtáłá przyiáćiołká modli ſię zá iey duſzę, codźiennymi modlitwámi uśilnie prośi P. Bogá áby iey ráczył obiáwić ſtan oney duſzy ná támtym świećie. wyſłuchał Bog. pokázała ſię iey umárłá niewiaſtá w odźieniu ćiemnym, bolesnym mowiącá głoſem z modlitw zá umarłych słowa: *grzeſzącego mię codźień á nie pokutuiącego, boiaźń śmierći trwoży mię, ábowiem w piekle żadnego nie maſz odkupienia.* żyiącá niewiaſtá zdrętwiáłá od ſtráchu, przyſzedłſzy do śiebie, ſpytáłá umárłey: czemuś do pomienionych słow nie przydáłá tych ktore po nich idą: *zmiłuy ſię Boże nademną y zbaw mię.* odpowiedźiała umárłá: wiedz o tym iżem ieſt niegodna pomienionymi słowy miłośierdźia Bożego wzywać, bom ieſt ná wieki potępioná. temi słowy przeſtraſzoná żyiącá niewiaſtá záwołáłá: ach co mowiſz? ábos nie ty żyłá w oczu náſzych przykłádnie? ábos nie ty záchowáłá wſzyſtkie przykázánia Boże bez naymnieyſzego innych zgorſzenia, zá coś potępioná? ná to umárłá: práwdę mowiſz, ále żem grzech nieczyſtośći ná wſzyſtkich táiłá ſpowiedźach, dla wſtydu, dlategom wſzytkie moie záſługi uczyniłá obrzydłe Bogu, nie modl ſię zá mnie, żadnego mnie rátunku podáć nie możeſz. to rzekłſzy, zniknełá. niektory kápłan záklął diabłá y ſpytał: iáko ſię ty názywaſz? odpowiedźiał: názywam ſię *zámykaiącym uſtá.* czynię grzeſznika niemym áby ná ſpowiedźi, táiemnego nie wyiawiał grzechu. áboż nie ták popoſtąpił z pomienioną grzeſznicą diabeł? zamknął iey uſtá nie potrzebnym ſzkodliwym wſtydem. potrzebá ná ſpowiedźi grzechy wyiáwiać y wſtydźić ſię brzydkośći ich, wſtydźić ſię obrá-

4.

grzeſzn:

potępioná

nieczyſt.

diabeł

n *idem Mart.* 22. o *Prov.* 28. p *in Promp. exepl.*

obráżonego nieskończonego dobrá ktorym iest Bog. táki wstyd potrzebny y pożyteczny duszy: ále wstydźić się spowiadáć się grzechow, iest wieczna zgubá duszy. ieden grzech dla wstydu zátáiony oszpećił w oczu Bożych, modlitwy, posty, iałmużny, ofiary, łzy y wszystkie święte cnoty y nieźliczone uczynki dobre. rzekł Bog: *kto tai grzechy swoie, nie będźie zbáwion*. kto na spowiedźi ma co mowić, á iáko niemy milczy, tylko odkrywá letkie grzechy, á ćiężkie zbrodnie ábo ich okoliczności tái, ma w ustách swoich diabłá, ktory mu ięzyk związáł, ná wieczne iego potępienie. Ambroży S. mowi: (*q*) *nie może bydź żadnemu odpuszczony grzech, ieżeli się w przody nie będźie spowiadał.*

5. ANielski Doktor náucza iż żadnego grzechu nie masz, ktoryby nie pochodźił od kuszącego diabłá. (*r*) *nullum est genus peccati, qvod non interdum ex dæmonis suggestione proveniat.* naybárźiey kuśi człowieká diabeł do táienia ná spowiedźi grzechow. (*s*) nie ráki Bertholdus strászliwie konáiąc nie mogł skonáć: S. Guido, uprośił u Páná Bogá áby się on mogł spowiadáć. wyznał zátáiony grzech, y powiedźiał: lubom zápomniał spowiadáć się tego grzechu, iednak mnie konáiącemu diabli z wielkim stráchem wyrzucáli ná oczy ten grzech, áby duszę moię pożarli, wyspowiadał się, záwstydźił diabłow, duchá P. Bogu oddał. (*t*) B. Krystyna, przed spowiedźią z wielką pilnośćią przetrzęsáłá sumnienie swoie, naymnieyszych grzechow szczyrze się spowiadáłá, osobliwie do Náyśw: Pánny nábożná, ná modlitwie widźiano ią nayiáśnieyszymi otoczoną promieniámi iáko nayczystsze náiáśnieysze-go Bogá mieszkánie, umieráiącą náwiedźiłá náiáśnieysza Krolowa Nayśw. Pánná, do iey Oblubieńcá á Syná Swego, ná wieczne záprośiłá y wzięłá ią gody. day nam Chryste Jezu zá przyczyną Nayśw. Panny Mátki twoiey, szczyrze ná spowiedźiach wyznawáć grzechy násze, zá nie, náleżyćie żáłowáć y pokutowáć, nieprzyiáćielá diabłá záwstydzáć, dusze násze od wiecznego rácz záchowáć zátrácenia. Amen.

Bertholdy *Guido S.* *diabli* *Krystyná* *Marya P.*

NA NIEDZIELĘ IV. POSTU.

Ućiekł sam ieden ná gorę. Joan: 6.

I. Aią ten zwyczay stołowi ludźie iż nie proszeni ćisną się do stołu wielkich Pánow, do prácy szukáć ich potrzebá. N. (*a*) we Włoszech Angelottus Kárdynał, według zwyczáiu tamtych kráiow, dzwonił do stołu

Angelott:

1 1. *p. q.* 114 *a* 3. s *Nadasi Mart.* 31. t *Febr.* 14. a *Pallávicinus.*

do ſtołu, káżdy záwczáſu pilnował dzwonká wołáiącego, ná głos iego biegł, śiádał z Kárdynałem, iadł, pił, po obiedźie do domu, ábo ná uſtroniu do kárt y koſtek. kiedy Kárdynáłowi przychodźiło w pilnych potrzebách z páłácu wychodźić, muśiano ſlug ſzukáć, ledwo ktorego znaydowáno, á z Szláchty żadnego zá nim. Kárdynał chcąc ich politycznie nápomnieć, roſkázał do ſtołu bić we dzwon, liśim ogonem. nikt nie ſłyſzáł y nie ſzedł, długo czekáwſzy iuż o wtorey z południa, przychodzą ſługi y ſzláchtá ná páłác Kárdynálſki, pytá ich Kardynał: dzwoniono do ſtołu, żáden ſię z was nie pokázał, muśieliśćie bydź u Rzymſkiego Ceſarzá ná báńkiećie. odpowiedźieli: o pánie ty naſz Ceſarz, ty chlebodáwcá, przepomniáł kuchmiſtrz do ſtołu dzwonić, przetośmy ſię opoźnili. ná to Kardynał: liſzká nie ſłużąc goſpodárzom, kury ich ziadá, ták y wy: liśim ogonem ná was dzwoniono, u ſtołu ledwo ſię mieśćićie, po ſtole z świecą was po kątách ſzperáć potrzebá. zá kuchnią káżdy w tropy: zá mną żádnego. dopioro ſię oni poſtrzegli y páná pilnowáli. Krol Niebá y źiemie Zbáwićiel naſz gdy ſię pokázał ná świećie z ſwoią Páńſką hoynośćią, tyśiące ludźi zá nim chodźiło. dźiś u Páńſkiego ſtołu iego *uśiadło mężow w liczbie iákoby pięć tyśięcy.* wſzyſcy ſię mieli dobrze, chlebá nád to. *nápełnili dwanaśćie koſzow ułomkow.* chwalą Páná, chcą Krolem uczynić. Pan *ućiekł ſam ieden ná gorę.* iákoby mowiąc: nie o ſtole tylko y godnośćiách náleży wám myślić, ále też o modlitwie, o gorze Kálwáryiſkiey ná ktorey dla was będę umęczon. o nie gnał ſię zá Pánem żáden z onych ſtołowych ludźi ná gorę do krzyżá, do rozpámiętywánia przyſzłey męki iego, káżdy od ſtołu w ſwoię drogę. zkąd dálſzá mowá o tym. iáko rozpámiętywáiący mękę zbáwićielá Páná, nábożną myślą wſtępuiący ná gorę Kálwáryiſką, wieczną od niego biorą poćiechę: á zaś wſtępuiący myślą ná gorę świátowych godnośći, marnośći, z niey ſpádáią do piekłá. będźie to ná cześć Páná w T.S.I. ná d. n. p.

liſa ogon

ſługi

rozpam: męki Ieżuſowey

marność

ANielſki Doktor náucza iż Chryſtus Pan dość uczynił ſpráwiedliwośći Boſkiey zá grzechy náſze nie pieniądze ábo inne dáiąc rzeczy, lecz co ieſt naywiękſzego, ſiebie ſamego ná krzyżu ofiáruiąc. (b) *Chriſtus ſatis fecit non qvidem pecuniam dando, aut aliqvid huiuſmodi, ſed dando id qvod, fuit maximum ſeipſum ſcilicet pro nobis.* czym zá to powinien płáćić Zbáwićielowi Pánu, człowiek? Bernárd S. wołáiąc pokázuie: (c) *człowiecze pámiętay iż lubo ieſteś z niczego ſtworzony, iednak nie z niczego odkupiony! przez dni ſześć ſtworzył wſzyſtko, ćiebie między wſzy-* 2.

R2

b 3. *p. q.* 48. *a* 4. c *ſerm.* 11. *in cant.*

wßytkim: á záś przez cáłe trzydźieśći lat prácował dla zbáwienia twe- go pośrzod źiemi. pámiętay ná ták wielkie dobrodźieystwo Zbá- wićielá twego! (*d*) Woyciech Xiąże Belgow, iednemu zá- cnemu człowiekowi, woynámi zubożonemu, codźień ze stołu swego posyłał dwa ábo trzy pułmiski naylepszych potraw, przez sługę nieznáiomego, przykázuiąc słudze, ażeby iáko nie- my oddáwał potráwy, nie powiadáiąc od kogo? zdumiał się ow z páná ubogi, kto się go domyślił opátrzyć. ále gdy też opátrzenie miał przez tygodnie, mieśiące y cáły wiek swoy, codźień wołał, wzdychał: o gdybym znał ták wielkiego dobrodźieia mego, dźiękowałbym mu, do nog upádáiąc! czy porownáne dobrodźieystwo wyświadczył y wy- świadcza człowiekowi náyuboższemu, naymizernieyszemu: niewolnikowi czártowskiemu, Bog wćielony? kiedy go nay- droższą krwią swoią, okrutną męką, z wieczney wykupił nie- woli! kármi go nie źiemskimi potráwámi lecz uboſtwionym ćiałem swoim y krwią swoią! codźień grzeszącego człowieká, od zágniewánego Bogá Oycá, zásłánia SS. ránámi swoimi, áże- by go wieczną nie kárał śmiercią! pisze Pratum Floridū. (*e*) nie- ktora Swięta Pánná otrzymałá tę łáskę od Páná Bogá iż záwsze nábożnie z płaczem rozpámiętywáłá mękę Zbáwićielá Páná. ná iednym rozmyślániu záchwycona do niebá, widźiałá iáko Bog Oćiec dáruiący iey Syná swego, dárował też wszystkie ná świe- ćie dobrá. oná uważáiąc iż zá ták wielkie łáski, náleżytą nie płáćiłá wdźięcznośćią, zácześá gorżko płákáć y pádłá iáko u- marłá. tedy P. Jezus w osobie nayślicznieyszego dźiećiątká ze- brał iey łzy ktore wylałá z oczu swoich rozpámiętywáiąc mę- kę iego, pokázał ie Nayśw: Pánnie Mátce swoiey, ćiesząc się z nich iáko z naydroższych pereł. spytáłá go Nayśw. Pánná: nay- milszy Synu czy bárźiey się tobie podobáią łzy tey Pánny ni- źli łzy S. Maryi Mágdáleny? odpowiedźiał P. Jezus: milsze są mnie tey pánny łzy, bo ie wylałá z miłośći y wspuł bolenia ze mną, rozpámiętywáiąc mękę moię: łzy zás S. Mágdáleny by- ły z skruchy y gorżkiego zá grzechy żalu. to słysząc Pánná przyszedszy do śiebie, pomnáżáłá się w nábożnym rozpámię- tywániu męki Páńskiey. po śmierći duszę iey ukoronował P. Jezus koroną z łez iey w nie oszácowáne przemienionych per- ły. zábáwá Pánieńska. rozpámiętywánie nie wymyślonych od nierządnic czubow y coraz nową modą kręcenia włosow: lecz ćierniow, S. Jezusową głowę z włosow y skury odźierá- iących: nie fárbámi y muszkámi szpecenia twárzy, lecz policz- kow Jezusowych: nie onych niewstydliwych ná drotách sukie- nek:

Woyćiech

pánná

męká Je- zusowa

łzy

Marya P.

d *Engelgrav. Dom. 6. post Pent.* e *part.* 1. *l.* 1. c. 22.

nek. lecz poſzárpánego biczámi S. Jezusowego ćiáłá. nie rożnych ſzálonych táńcow: lecz upádnienia Páńſkiego pod ćiężkim grzechow náſzych krzyżem. zábáwá pánieńſka. nie tráwienie czáſu ná śmiechach, prożnych y niewſtydliwych pioſnkách: lecz ná wlepieniu oczu y myśli w ukrzyżowánego, oczy krwią zálane, uſtá żołćią nápełnione máiącego, ná wſzyſtkim ćiele zbolałego Zbáwićielá á wraz Sędźiego wſzyſtkie marnośći ściśle ſądzącego, ſrodze kárzącego, krwią ſwoią potępiáiącego. piſze Heroltus. (*f*) niektory wielki grzeſznik, to iedno miał do śiebie, iż ſpáć idąc y ze ſnu wſtáiąc, P. Bogá prośił, áżeby bez ſpowiedźi y żalu zá grzechy nie umárł ná wieki. ná pámiątkę męki Jezusowey, codźień mowił te słowá: *Jezuśie Názáráńſki Krolu żydowſki zmiłuy śię ná demną.* żegnał śię: *w Imię Oycá y Syná y Duchá S. Amen.* aż też bez ſpowiedźi, nágłą umárł śmierćią. porwáli diábli duſzę, wloką do piekłá. przypadł naiáśnieyſzy Anioł, wydarł ią diabłom, záprowádźił ná mieyſce ćiemnośći, ále ie rozpędźiła świátłość Krzyżá Jezusowego, ktory wyráźił ná czele ſwoim żegnáiący śię grzeſznik; diábli z ćiemnośći wołáli ná Aniołá: náſz ten ieſt, odday nam? Anioł odpowiedźiał: lubo Sędźia Bog miał tego grzeſzniká potępić, iednak śię zátrzymał dlá nabożeńſtwá iego ku S. męce ſwoiey y wzywania zwyćięſkich słow Krzyżá ſwego: *Jezu Názáránſki Krolu żydowſki zmiłuy śię nademną.* dlatego pozwolił mu powroćić do ćiáłá áżeby śię ſpowiadał, S. Sákráment przyiął, odpuſzczenie grzechow y żywot wieczny otrzymał. co duſza ona powroćiwſzy do ćiáłá, oddáiąc wielkie dźięki Bogu, uczyniłáy przez záſługi męki Jezusowey. Niebo ośięgnełá. iáko ieſt pożyteczna rzecz, rozpámiętywánie męki Jezusowey? zgnił w zbrodniach grzeſznik, ſpowiedź zwłoczył, nágłą zábity śmierćią, doſtał śię czártom. że tylko codźień ráno y w wieczor nábożnie wſpomniał ná mękę Jezusową, iey śię polecał, wiecznego uſzedł ognia. Auguſtyn S. upomina: (*g*) *ginący grzeſzniku wołay do obrońcy, mamy go przed Bogiem Oycem, ktory ma ták wiele uſt, wiele ran, ktorymi ſpráwy náſzey broni.* codźień nábożnie wſpomni gorżką mękę Páná twego: *Jezu Názaráńſki Krolu żydowſki zmiłuy śię nádemną.* grzeſznik męka Jezuſowa diabli Anioł

Rzymſki Kárdynał Hugo o męce Páńſkiey mowi: (*h*) *rozpámiętywánia męki Chryſtuſa Páná płyną nie oſzácowáne poćiechy ná ſercá wiernych.* piſze Vaſconællus (*i*) Jan Krol Luzytáńſki widźiał we śnie iákoby mu z niebá podáno tárczą pięćią ran Jezusowych ozdobioną. ztąd ták był nábożny do 3. Ian Krol tarcza

Rz SS.

f *in prompt. exempl.* g *in Ioan epiſt. cap.* 2. h *tom.* 2. *pag.* 98. i *de Regib. Luſitan.*

ráńy Iezusowe SS. Páńſkich Ran iż ślub uczynił, żadney rzeczy nie bronić temu ktoby go przez SS. Jezusowe Rány o co prośił. w Wielki Piątek idącemu do Kośćioła do pocałowánia ran Jezusowych, zátąpiłá drogę niewiaſtá wołáiąca: przez śmierć y Rány Chryſtuſá P. dáruy Krolu żyćie mężowi memu ná gárło oſądzonemu! odpowiedźiał Krol: o niewiaſto, o większą rzecz przez rány Páńſkie było mię prośić! dáruię życie mężowi twemu z miłośći ku temu, ktory dźiś ſwoią śmiercią, ránámi y krwią, dárował nam wieczny żywot. zá to P. Jezus pobożnemu Krolowi dał wieczney chwały koronę. (k) B. Hermanus codzień

Hermanus SS. Rány Jezusowe pozdráwiał tymi ſłowy: *kłániamy ſię tobie Chryſte y chwalimy ćiebie, iżeś przez Swięty Krzyż twoy, odkupił świat.* zá káżdym rázem źiemię cáłował. przez co ná táką záſłużył łáſkę u Zbáwićielá Páná, iż náwiedźił go P. Jezus y do

rany Iezusowe pocáłowánia SS. ran ſwoich zaprośił. co gdy on z wielką rádośćią y pokorą uczynił, z pięćiu SS. ran Jezusowych, nayſłodſzey krwi krople, duſzę iego rayſką nápełniły poćiechą. (l)

Małgorz: B. Małgorzátá Węgierſká po długiey codźienney przed Krucyfixem modlitwie, nigdy do zabaw ręcznych y ſtołu nie ſzła, aż pocáłowáwſzy pięć ran Jezusowych. zá co umieráiącą

Matya P. Nayśw: Pánná z Anioł̃ámi náwiedźiłá złotą ukoronowáła koroną y po złotey drábinie záprowádźiłá do niebá. ták płáći Zbáwićiel Pan tym ktorzy nábożnie rozpámiętywáią gorżką mękę iego.

Náczey płáći tym, ktorzy świátowe rozpámiętywáią marnośći. Dáwid Prorok z tákich iednego upátrzył y rzekł o nim: (m) *niepráwość rozpámiętywał ná łożku ſwoim trzymał ſię wſzelkiey drogi nie dobrey, złośći zaś nie miał w nienáwiśći.* piſze

Kreſcenc: S. Leidarus. (n) Kreſcencyuſz Rzymianin wielką pilność o doczeſne dobrá y godnośći maiący, o zbáwieniu duſzy, mało co myślący, będąc ná Seymie Trydentſkim, nocy iedney pi-

marność ſząc do pánow Rzymſkich liſty, ták ſię ſpoznił, iż ſłudzy nágotowáwſzy wieczerzą, záſtáwiwſzy ſtoł potráwámi, ſnem zmorzeni uſpokoili ſię. ku pułnocy porzućiwſzy pioro, wźiął

diabeł pies chleb áby ſię pośilił. pokázał ſię czárny pies z ogniſtemi oczyma, uſzy aż do źiemi wiſzące maiący, do niego idący, zlękł ſię on, wołáć záczął: ey ſłudzy rátuyćie! wlazł pies ow piekielny pod ſtoł. porwáli ſię ſłudzy, z ogniámi ſzukáią pſa, nigdźie nie znayduią. zniknął. pan z przelęknienia wpadł w

potępiony chorobę, częſto wołáiąc: oto pies ná łoſzko, ná mnie wpáda, rátuyćie! umarł, wraz z piekielną beſtyą z oczu świátá zniknął. co ten rozmyśláł na łoſzku zá ſwoiey młodośći, czerſtwośći?

o nie

k *Annal. Or.* l *vit. ill.* m *pſal.* 35. n *l.* 23.

o nie łożko twarde, Krzyż Zbáwićielá Páná! ále żeby śię iák naymiękczey wyleżał: do pułnocy piwszy, do świtánia w kárty grawszy, żeby do południa, kiedy ná Mszą S. potrzebá do Kośćiołá, iáko bestya leśná po nocnym żyrowániu, spał. rozpámiętywał ná łozku nie P. JEZUSA okowánego w więźieniu nocuiącego, ále niewstyd, ćielesność, bestyalską sprosność. rozpámiętywał w nocy nie JEZUSOWĄ w oczu sędźiow żydowskich niewinność: lecz łákomcow sposoby, iáko z Iudászem spráwiedliwość, świętą przedáć? iáko ná sądách, dla względu na większych panow, krewnych przyiaćioł, z Piłatem sędźią, niewinnego zedrzeć, ubiczowáć, zábić, y samego śiebie zá niewinnego przed ludźmi ná iego bezbożnosć kszykáiącemi, udáć? rozpámiętywał nie trzćinę ostrą w związánych powrozem ręku JEZUSOWYCH: lecz srebrne pioro atrámentem z łez ubogich ludźi robionym spisuiące wydárte dobrá iáko śię ná nich ośiedzieć, inne upodobáne dobrá iáko wilczym w odźieniu owczym, práwem wydrzeć? rozpámiętywał nie krwią JEZUSOWĄ skropioną gorę Kálwaryiską lecz gory hárdego *Lucifera*, wysokich godnośći, iáko godnych z nich zepchnąć, śiebie ná nich posádźić. upominał go Bog przez Káznodźieiow. ále pan, ábo nie był ná kázániu, ábo drzemał, szeptał pod czas kázánia. posłał Bog z piekłá nápominácza diabłá w postáći psá, ten szczeknął: o bezbożny dźień y noc rozpámiętywasz rzeczy Seymow źiemskich, o Seymie niebieskim ćiebie sądzącym czemu nie myślisz? ná pisániu nowin, paszkwilow, páletow, zdźiercych *assygnacyi*, nocy tráwisz, dręczysz śię niespániem, á ktorey nocy ważyłeś by iedén *qvadrans* na rozpámiętywánie ran odkupićielá twego! o niewdźięczniku iesteś ná seymie niebieskim osądzon mnie ná pożarćie! co ná to pan? o nie kiwał diabłu pod nos iáko nam káznodźieiom kiwał przelękł śię niewidánego káznodźiei, z gory świátowych márnośći, nieprawośći spadł do piekłá. iako tamże Dáwid S. przydał. *upádli ktorzy czynią nieprawość*

A Nielski Doktor o męce mowi: (*o*) *per Passionem Christi liberati sumus á reatu pœnæ.* przez mękę Zbáwićielá naszego iesteśmy uwolnieni od kárania wiecznego. iákoż ma człowiek zápomnieć ták wielkiego dobrodźieystwa? iáko nie ma rozpámiętywániem iego boleśći, iemu odwdźięczáć? (*p*) S. Panná Paula a S. Thoma ták nábożna do zbolałego Páná JEZUSA, iż ná modlitwie wołała: o JEZU przez przyczynę Pátronow moich S. Thomasza z Aqvinu, S. Kátharzyny Senenskiey y S. Gertrudy, day mi cześć twoich boleśći! pokázał śię Pan 5. Paula

JEZUS

o 3*p*. *q* 49. *a* 3. p *Diar. in vit. ill.*

ćiernie rány świátłość

Jezus ukoronował ią ćierniową koroną: z ręku, boku y nog swoich dał rány swoie na iey ręce, bok y nogi, z niezmierną boleśćią y poćiechą, bo gdy się w nocy modliłá z onych iey ran wypádáłá świátłość nocne ćiemnośći rozpędzáiąca, ktora też ią do wieczney záprowádźiłá świátłośći. ták kochá P. Jezus rozpámiętywaiących boleśći iego. (q) S. Mechtyldá modliłá się do P. Jezusa áżeby iey obiawił, iákąby wdzięcznoćią mogłá płáćić iemu zá iego rány? pokázał się P. Jezus y rzekł: *zá rany w moich nogách ofiaruy mnie, wszystkie twoie áffekty y żądze. zá rány w ręku moich, ofiáruy mnie uczynki twoie y cokolwiek ćierpisz. zá ranę w boku moim ofiaruy mnie doskonáłe stosowánie woli twoiey do woli moiey.* day nam Chryste Iezu zá przyczyną Nayśw. Panny Mátki twoiey, tę náukę twoię pełnić, tu z tobą z boláłym wspuł boleć, w niebie z kroluiącym wspuł krolowáć. A.

NA NIEDZIELĘ V. POSTU.

JEZUS schronił się y wyszedł z Kośćiołá. Joann. 8.

I. Iulius

MIeśćić się nie mogą spráwiedliwi cnotliwi z niespráwiedliwymi niecnotliwymi. N. pisze Theatrū Historicū (a) Iuliusz Cesarz, nawyższy Wodz woysk Rzymskich, wprzągłszy do iarżma Rzymskiego Hiszpánią, uspokoiwszy wszystkie Páństwá Rzymowi hołduiące, powroćił do Rzymu. przyieli go Rzymiánie z wielką rádośćią ále nie wszyscy: spráwiedliwość kocháiący, ná iego práce uważáiący, uchwalili áżeby on był rządcą, Cesarzem Rzymskim. zayzdrośćiwi záś pánowie sami się ná wysokie godnośći sadzący Kassius y Brutus zprzyśięgli się ná niego, zábili go nie mogł się zmieśćić spráwiedliwy niewinny, zásłuzony z niecnotliwymi zayzdrośćiwymi, bez zásług, zámieszaniem Oyczyzny, godnośći chwytáiącymi. ále się tácy szpetnie oszukáli, Kassius zábity zginął. Brutusowi pokázał się diabeł y rzekł: twoy ia iestem Brutuśie diabeł. y zábił go diabeł ná woynie w Filippinach. Pan niebá y źiemi Zbáwićiel nasz żydom prawdę mowiący nie mogł się zmieśćić z żydámi bezbożnymi w Kośćiele, kámieniami wygnány od nich, *schronił się y wyszedł z Kośćioła* z wielkim á wiecznym samychżę żydow upadkiem. bo ich przeklął, Ierozolimę miasto y Kośćioł ná zruinowánie pogánom podał zkąd

Kassius Brutus diabeł

a *in præcepto* 5.

zkąd dálszá mowá o tym. iáko Zbáwićiel Pan z spráwiedliwy- *Bog z spráwiedliwemi, grzesznikow porzuca.*
mi, niewinnymi, łáskáwie przestáie: á záś chroni się ućieká od
tych, ktorzy go grzecháми od śiebie odrzucáią, y porzucá tá-
kich ná wieczne zátrácenie. będźie to ná cześć Páná w Troycy
S. I. ná d. n. p.

ANielski Doktor náucza iż Bog iest przytomny tym y przez 2.
łáskę swoię w nich mieszká, ktorzy go kocháią, iego świętą wolę pełnią, przykázánia záchowuią *præsens est amantibus in hac vita, per gratiæ inhabitationem.* o tym świádectwo Dáwida Proroká do Bogá mowiącego (c) *niech się weselą wszyscy ktorzy nádźieię w tobie máią, ná wieki będą się rádowáli y będźiesz mieszkał w nich y będą się szczyćili z ćiebie, ktorzy kocháią imie twoie, ábowiem ty będźiesz błogosłáwił spráwiedliwemu.* (d) S. Theodor *Theodor.*
ták od dźiedźicznych fortun iáko od wielkich dźiełow ná woynách, sławny żołnierz, ále daleko sławnieyszy gdy przemiiáiący świat podeptáwszy, záćiągnął się pod chorągiew Chrystusá P. ná woynę z ćiałem światem y diabłem, mátki swoiey poganki Boznicę ogniem w proch obroćił, zá to od pogan ná wieczne więźienie y głod osądzony, w więźieniu ray znalazł, náwiedzał go P. JEZUS z Aniołámi. nad iego urodą, młodośćią, y zácnośćią zlitowáwszy się pogáństwo, podáło mu chleb y wodę. nie przyiął mowiąc: Bog moy Chrystus JEZUS kármi mię. rzekł do niego P. JEZUS: *miey ufność we mnie Theodorze, iam iest z tobą, czeká ćiebie żywot wieczny ze mną w niebie.* gdy z kośći iego sku- *męka śpiewa*
rę y ćiało zdźieráno ostrymi kopytámi, on śpiewał: *będę chwalił Páná wszelkiego czásu.* do ognia wrzucony śpiewáiąc duchá P. Bogu oddał. czy ieden młodźián ták się trzyma służby żołnierskiey iáko ślepy kiia, nim przez zdźierstwá y rospustną swobodę w doł gniewu Bożego wpádnie y szyię złámie. on się wyrzekł tákiey służby áżeby duszę swoię zbáwił. czy iednemu młodźikowi śilnemu zdrowemu ćięszki post y dyscypliná przy wielkich páńskich dostátkách? iemu nie ćięszki głod y szarpánie kopytámi ćiáłá. násłuchasz się z ust młodźi nászey, piosnek nie Rożańcowych, nie wielkopostnych: *Rozmyśláymy dźiś.* ábo *ktoryś ćierpiał zá nas grzesznych.* ále Bachusowych sprosnych: on z Dáwidem śpiewał: *będę chwalił Páná, wszelkiego czásu.* wszczęśćiu y nieszczęśćiu, wolny y uwięźiony. nászym ná łoszku śmierć gorzká, iemu w ogniu słodká. czemu? dał przyczynę pomieniony Prorok o nászych: *nie masz w ustách ich práwdy, w sercu ich prożność.* marność, ćiáło, świat, diabeł nie Bog mieszka. w pomienionym iáko wiernym słudze swoim Bog mieszkał iáko rzekł do niego Zbáwićiel Pan: *iam iest z tobą.* złą-

S czył

c *Psal.* 5. d *Nadasi Novembr.* 9.

czył śię ſprawiedliwy przez miłość z Bogiem, Bog przez łaſkę mieſzkał w nim pośiłkuiący go przećiw wſzyſtkim nieprzyiaciołom iego? (e) Wielki ſługa Boży, Ierzy a S. Luca. Zakonu Dominika S. Pierwſzy Biſkup Malacenſki w Indyach wſchodnich, na wyſpie nazwanym. *Aurea Cherſuneſus.* znalazł ſmokow Raimonow w nocy do miaſt wpadaiących, ludźie pożeraiących: poſtem uzbroiony, z proceſſyą poſzedł w las, beſtye wyklął, zaraz wſzyſtkie zgineły, więcey śię nie pokazały. miaſto Malakę w boiaźni Bożey trzymał, duchem Prorockim przepowiedźiał iż pewney nocy, z morza miało wypaść woyſko pogan Aſcenſow y Malakę wyćiąć, kazał miaſtu zbroyno czuć. wypadli z morza poganie o świtaniu, ale od czuiących Malakanow zbići, do morza wpędzeni, zgineli, złożył ſługa Boży Ierzy, urząd Biſkupi, z Malaki powraca do Goy, dano mu dwa okręty ieden potężny y mocny drugi ſtary ſtruchlały, on od Boga oświecony widząc iż mocny okręt zatonie, do ſtarego wśiadł y w mocy Rożańca Swiętego. tyśiąc pięćſet mil ubiegł, na brzeg wyśiadł: nowy okręt ze wſzyſtkim morze pożarło. miaſta Goy y całego kroleſtwa był Namieſnikiem Portugalczyk, wtargnął do Kroleſtwa Goańſkiego, nieprzyiaciel Chrześćian, Krol Idalſaus z innymi Książęty, ażeby nie tylko człowieka ale imienia Chrześćiańſkiego w Indyach nie zoſtawił. na iego potężne niezliczone woyſko poirzawſzy Chrześćiańſki Namieśnik mało co maiący piechoty, drżał, y podać śię abo uciekać myślił. ſługa Boży Ierzy, rzekł do niego: czemu drżyſz żołnierzu? kogo śię boiſz, abo nie maſz Boga pomocnika twego? wſzak ten to ieſt, w korego mocy ieden może zbić tyśiąc y iednym głoſem obalić woyſka liczbę piaſku morſkiego przechodzące? roſkazuię tobie, ażebyś w Imię Boga naſzego na nieprzyiaćioł uderzył y onych zwyćiężył. dźiwna rzecz. garſtka Chrześćian uderzyła na pogańſkie zaſtępy, po wątpliwym boiu, za Rożańcem ſługi Bożego Ierzego, nieprzyiaćiel na placu poległ, zwyćięſtwo przy Chrześćianach. czemu ten ſługa Boży nie lękał śię beſtyi ſmokow kazał im precz, zaraz uſtąpiły, a lękali śię ich ſłużący temuż Bogu Chrześćianie? czemu w okręćie ſtruchlałym na morzu nie utonął, a w nowym okręćie zatoneli Chrześćianie? czemu śię nie bał niezliczonych pogańſkich woyſk, a bali śię ich żołnierze Chrześćianie? iednego Boga ſłudzy nie iedney mocy y odwagi! bo według Dawida S. *nie maſz w uſtach ich prawdy.* nazywaią śię Chrześćianami mieſzczanie, żeglarze żołnierze. kłamaią bo nie tak żyią ſłużą Chryſtuſowi iako on przykazał. *w ſercu ich prożność.* ćiało y świat. Boga nie maſz. dla tego od Boga porzuceni. a zaś ſługa Boży iż był nie tylko imieniem lecz w ſamey rzeczy Chrześćianinem, Boga

Ierzy a S Luca.
Smocy klątwa
czułość
okręt
Rożaniec
żołnierz:
Rożaniec zwycięſt.

śię boiącym, ſprawiedliwym, niewinnym, dlatego Bog w nim mieſzkał, znim przeſtawał iako pomocnik iego. według słow Dawida S. do Boga: *będźieß mießkał w nich y będą śię ßczyćić z ćiebie, ktorzy kochaią imie twoie, abowiem ty będźieß błogosławił ſprawiedliwemu.*

RZymski Kardynał Hugo, one Boskie u Dawida Proroka słowa. (*f*) *ſynowie cudźi ſkłamali przedemną.* tłumaczy: *Synowie cudźi, bo obiecali na chrzćie być ſynami Bożymi y wyrzekli śię ſzatana y wßyſtkich pomp iego: a dopiero śię ſtali ſynami diabła przez grzech.* porzuca Bog grzeſznikow iako diabła ſynow, diabłu na pożarćie. piſze *Paulus a porta* (*g*) B. Angela, Władysława Krola Czeſkiego corka w klaſztorze Panien zakonnych, świątobliwie wychowana, dnia iednego przed ołtarzem Nayśw: Panny upadſzy gdy śię modliła, pokazała śię iey Nayśw. Panna z Aniołami ſpiewaiącemi: *bądź pozdrowiona Krolowo Niebieſka: bądź pozdrowiona Pani Anielſka.* ieden z Aniołow rzekł do niey: ućiekay ztąd do Ieruzalem, w klaſztorze Panny Maryi Karmelitańſkiey oblecz habit bo Krol rodźic twoy wyda ćię w ſtan małżeński za śmiertelnego oblubieńca. na ten czas Krola Węgierſkiego ſyn przybył do Pragi ażeby tę krolewnę za żonę poiął. tedy krolewna upomniona od Anioła, w nocy przemieniwſzy ſzaty bogate panienſkie na ubogie męſkie, ućiekła z pałacu zoſtawiwſzy napiſane te słowa: *będźiećie mię ßukali a nie znaydźiećie.* cały dźień laſami idąc, trafiła na dom poganina, nawroćiła go do S. wiary. po modlitwie zaſnęła, o wſchodźie iutrzenki obudźiła ią Nayśw. Panna mowiąc: podź ſzukay wcześnieyſzego mieyſca. długą y ćiężką drogą przyſzła krolewna do Ieruzalem, wſzyſtkie SS. mieyſca nabożnie nawiedźiła. zrzućiwſzy męſkie ſuknie w odźieniu panieńſkim poſzła do klaſztoru Panien Karmelitanek habit oblekła. pokilku lećiech przyſzedł do niey Anioł, wiele o kroleſtwie Niebieſkim z nią mowiwſzy, przydał: *kto zaś wytrwa aż do końca ten zbawion będźie.* tym czaſem na ſtraſznym trybunale Bożym grzechy miaſta Ierozolimy y całey Paleſtynſkiey źiemi zbrodnie wołały o pomſtę do ſędźiego Boga. wypadł dekret: Ierozolimę y całą Paleſtynę miecz pogańſki niech wytnie y opanuie. Nayświęt: Panna śię pokazawſzy Angeli Krolewnie rzekła: corko iako nayprędzey ztąd ućiekay gdyż Bog brzydkiemi Chrześćian grzechami obrażony, tę źiemię poganom odda, wroć śię do oyczyzny, za twoy lud Boga błagay, bo nad nim wiśi gniew Boży. wſzyſtko śię tak ſtało. odprowadźili B. Angelę Aniołowie do oyczyzny do klaſztoru panien karmelitanek. Ierozolimę

3.

Angela krolewna.

Aniołow.

Marya P.

Sąd Boży

Ieruzalē

grzechy święcā

f *Pſalm.* 17.

y cáłą Pálestynę pogánie Sáracenowie y Máchometani wyćiąwszy Chrześćian, opánowáli. przeniosła się B. Angelá do niebá. Czechy iey oyczyznę źiemię Czeską zá grzechy Kátolikow, piekielna záráźiłá y pożarła herezya. według Ewangelii dźiśieyszey: *Iezus schronił się y wyszedł z kośćiołá.* dla zbrodni żydowskich, *wyszedł z Kośćiołá* ich y od nich. pogáństwo Rzymskie zburzyło Kośćioł, wyćięło żydow. dostał się Kośćioł Ierozolimski y cáłá święta Pálestynská źiemia krwią syná Bożego skropioná, Chrześćianom: wyszedł P. Jezus z kośćiołá Chrześćiánskiego wyszłá Nayświętsza Pánná, wyszli wielcy SS. Pátronowie Abraham, Izaak, Iákob, Moyzesz, Iozwe, Dáwid, Apostołowie Páńscy, wielkimi Chrześćian zbrodniami iáko kámieniami wygnani wyrzekli się swoich kośćiołow, oczy od nich odwroćili, podáli ie pogánom ná oszpecenie, Chrześćian iáko synow diabłá, mieczem pogáńskim pozábiianych, diábłu ná pożarćie. iedna się ználazłá święta niewinna pánienká ktorey modlitwy zápálczywośći Boskiey przeszkádzáły. Nayśw. Pánna do niey: corko iáko náyprędzey ztąd ućiekay; niecháy syn moy doczesną y wieczną plagą tych zápámiętáłych chrześćian karze. wyprowádźili Aniołowie Pánnę iáko Lothá z Sodomy z źiemi bezbożnych chrześćian. dokąd? do tákichże bezbożnych Chrześćian do Czech. y ztąd S. pánnę porwáli do niebá, bezbożnych ná wieczny porzućili ogień. o tákich Bog u Dáwidá Proroká: *synowie cudźi skłámali przedemną.* wyrzekli się ná krzćie diabłá, przez grzech stáli się synámi diabłá. támże wyżey gniew swoy wyráźił *zetrę ich iáko proch przed obliczem wiatru iáko błoto ná ulicách wniwecz obrocę ich.* iáko z ulic zmiatáią błoto y gnoy do rynsztokow do wod nie zátrzymanym impetem lecących: ták mieczem gniewu mego wymiotę zápámiętáłych grzesznikow z oblicza źiemi do piekielnego ognistego przez wieczność lecącego rynsztoku.

4. JEremiasz Prorok stáwi przed oczy innym bezbożnym miastom, Bogá mowiącego iáko skárał bezbożne miásto Ierozolimę (*h*) *zniszczyłem w zápálczywośći moiey y w gniewie moim kryiąc twarz moię od miásta tego, dla wszelkich grzechow iego.* kryie Bog miłośierną twarz swoię od miast y krolestw, obráca do nich zápálczywość swoię częśćią mieszáną z łáskáwośćią kiedy chorobámi kárżąc ná zdrowiu, ogniem ná mieszkániu, morem ná bydle: grádem, suszą, száráńczą ná urodzáiách pędźi grzesznikow do pokuty do szukánia miłośierdźia iego cześćią nie ubłáganą wylewą zápalczywość, kiedy miastá, krolestwá, Księstwá ábo mieczem pogáńskim ábo morowym wymiatá powietrzem. zá co? *dla wszelkich grzechow.* sam Bog rzekł. kiedy po wszytkich

stá-

ſtanach pełno hárdośći, łákomſtwá, zdźierſtwá, lichwy, okrućienſtwa ná ubogich, nieczyſtośći, obżarſtwa y w wielkie poſty: zwad, zayzdrośći, nie ſzczyrośći, bluźnierſtwa, krzywoprzyśięſtwá, kłámſtwá, pochlebſtwá, práwdy y ſpráwiedliwośći podeptánia, ućisnienia wdow y śierot, nie záchowánia dni świętych, nie bywania w kośćiele. oźiębłośći ná modlitwie. tákie miaſtá, Kśięſtwa, Kroleſtwa, źiemie, oddaie Bog w nieſzczęśliwe wieczney niewoli iárzmo ábo pogánom ábo heretykom diabłá zá Boga maiącym, onymi u Proroká słowy (*i*) *diabeł niech ſtoi po práwicy iego, gdy będźie ſądzony niech wynidźie potępiony.*

A Nielſki Doktor náucza iż Bog nie więcey ſię odwrácá od człowieká, tylko ták iáko ſię człowiek odwrácá od Bogá (*k*) *Deus non plus ſe avertit ab homine qvam homo avertat ſe ab ipſo.* do czaſu odwrácá ſię grzeſznik od Boga do czaſu odwrácá ſię Bog od grzeſzniká. gorą idźie w człowieku nieprávość: gorą idźie w Bogu zápálczywość. zápominá grzeſznik pokuty: zápominá Bog miłośierdźia nad nim. náwrácá ſię bezbożny do Bogá, záraz ſię Bog náwrácá do niego (*l*) SS. Afrykánus y Pompęius wyrzekłſzy ſię bałwánow, przyſtáli do Chryſtuſa Páná. o iego SS. Imie záczeli woynę z diabłámi, iednym dmuchnieniem y znákiem Krzyża S. bałwany w proch obroćili. uwięźionych pogáńſtwo głodem morzyło. Anioł Boży przynioſł im pokarm y rzekł: ſłudzy Bogá naywyżſzego, wſtáńćie, pośilćie ſię pokármem ktory wam Chryſtus poſłał. záraz z nich opádły okowy, pokarm wźieli, od ſtráży w dźiwney niebieſkiey świátłośći weſelący ſię ználeźieni, beſtyom ná pożárćie wyrzuceni, od beſtyi ktore Anioł hamował, nienáruſzeni, głowy ſwoie pod miecz podali, do męczeńſkiey poſzli korony. naywięcey ſię odwroćili od Bogá ći pogánie, bo diabłá zá Bogá mieli y Bog ſię był odwroćił od nich iáko od ſynow diabłá. ſkoro ſię náwroćili do práwego Bogá, záraz Bog z wielkim miłośierdźiem obroćił ſię do nich, przez Aniołow ſwoich, kármił ich y ćieſzył uwięźionych okowánych: wywiązánych z żelaza ná wieczną wźiął wolność. ták Bog przeſtáie z ſpráwiedliwymi ſługámi ſwoimi, tak walczących z ćiałem świátem y diabłem pośiłkuie, zwyćiężaiących koronuie. day nam Chryſte IEzu, nieſkonczonego miłośierdźia Pánie, zá przyczyną Nayśw. Panny Mátki twoiey, od ćiebie żadnym ſię więcey nie oddálać grzechem: zá przeſzłe nieprávośći ſzczyrże pokutowáć, w godźinę śmierći náſzey, miłośierdźie twoie ználeść. Amen.

5. S. Africa. S. Pomp. Anioł. świátłość

S3 NA

NA NIEDZIELĘ VI. POSTU.

Rzeſzá bárzo wielká ſłáli ſzaty ſwoie ná drodze. Math. 21.

I. Niemiałem iż Krol Niebá y źiemie Zbáwićiel náſz iáko przy národzeniu ſwoim nie znalazł wczeſnego Páńſkiego ná świećie mieyſcá, ták y przy dokończeniu prac koło zbáwienia náſzego, nie będźie miał żadney od ludźi wdźięczności, álić dźiśia przyimuie go Ierozolima z wielkim doſtátkiem y tryumfem. *rzeſza barzo wielká ſtáli ſzaty ſwoie ną drodze.* N. ále co ná to mowi Zbáwićiel Pan: *(a) Syn człowieczy będźie wydány áżeby był ukrzyżowány.* o nie práwdźiwa z miłośći ku mnie pochodząca lecz zmyślona ták wielkiey rzeſzy y cáłey Ierozolimy życzliwość, ſzczyrość! w krotce taż rzeſza ktora ſzátami ſwoimi okrytą prowádźi mię drogą! mnie ſamego z ſzat obnáży. tymiż gáłązkámi ktore pod nogi moie rzucá, mnie ubiczuie. ktora mię z rádośćią wita: *hoſanna* cześć y y chwała *Synowi Dawidowemu.* nie zá długo krwi moiey prágnącym záwoła głoſem; *ukrzyżuy go! krew iego ná nas y ná ſyny naſze!* dáwno o nie ſtátku, nieſzczyrośći źiemſkiey fortuny rzekł práwdę Bion Filozof. *(b) fortuna ludziom, pieniędzy, godnośći, tryumfow nię daruie lecz pożycza, nad wſzelką nádźieię wynośi człowieká, nieſpodźianie zniża.* iednak śię oſzukáła w tey ſwoiey záwźiętośći źiemſká fortuna, bo gdy innych kochankow ſwoich wywyżſzáiąc zwykła zniżać, Zbáwićielá Pána iáko zá nic maiącego ią, zniżaiąc, ná wieki wywyżſzyła. iáko ſam Pan rzekł: *ia gdy będę wywyżſzon od źiemi, wſzyſtko poćiągnę do mnie ſamego.* wywyżſzony ná krzyż, z krzyżá ná krolewſki w Niebie Maieſtat, tąż drogą innych ćiągnie Pan zá ſobą. zkąd dalſza mowá o tym. iáko Bog przez doczeſne krzyże, utrápienia, prowádźi ſług ſwoich do wiecznych w niębie doſtátkow: świat kochánkow ſwoich przez doczeſne doſtátki, tryumfy, prowádźi ná wieczne utrápienie. będźie to ná ná cześć Páná w T. S. I. ná d. n. p.

fortuna

utrapien: doſtatki.

2. A Nielſki Doktor náucza iż mieyſce ná ktorym Chryſtus Pan z wybránymi ſwoimi kroluie, ieſt mieyſce nieſkáźitelnośći, nieśmiertelnośći, żadney przećiwney chwále świętych, odmiany nieznáiace. *(d) locus cæleſtis eſt locus incorrupti-*

a *Math.* 26. b *Stobæ* 9. c *Ioan.* 12. d 3. *p.* *q.* 57. *a* 1.

ruptionis. do ośięgnienia tego mieyſca, prowádźi drogá utrápienia, iáko Izáiaſz Prorok záchęcáiąc do ćierpliwośći, mowi: (e) *zmacniayćie ſię y nie boyćie ſię.* w utrápieniach dodawayćie wam ſercá, ſtáwiąc przed oczy waſze wieczną chwałę niżey przydaie: *odkupieni od Páná, náwrocą ſię y przyidą do Syonu z chwałą, á radość wieczna ná głowie ich, weſele y rádość otrzymaią y ućiecze boleśći y ięczenie* (f) S. Dyonizy z bogátego y uczonego pogánina Chrześćianin, gdy ſto y dźieśięć lat wieku ſwego ná świećie kończył, ná okrutne odwážył ſię męki. biczowáło go pogáńſtwo, ná żeláznym łoſzku ogniem piekło, on ſpiewał. beſtye głodne wypuſzczone áby go pożarły, krzyżem S. uſkromił: do piecá ogniſtego wzrucony wyſzedł nie náruſzony. do krzyża przybity, z niego zſtąpił zdrowy. mſzą S. w więźieniu odpráwuiącemu pokázał ſię w świátłośći nayślicznieyſzy P. Jezus. pośrzod Aniołow, chlebem niebieſkim pośilił go mowiąc: *ze mną ieſt naywiękſza zápłátá twoia: y tym ktorzy ſłucháią ćiebie, zbáwienie w kroleſtwie moim.* ták poćieſzony od Zbáwićielá Páná, głowę ſwoię podał pogánom, śiekierámi tępymi ućiętą, niebieſką świátłośćią otoczoną między pułkámi woyſk Niebieſkich, ná ręku ſwoich niosł przez mil dwie ná mieyſce gdźie ćiáło iego odpoczywać miáło. duſzę iego prowádźili do niebá ſpiewaiący Aniołowie: *chwałá tobie Pánie.* słyſzáło ten głos Chrześćiánſtwo y pogáńſtwo. ták ćiężkiego utrápienia drogą, wielki między Atheńſkimi pány, bogácz y mędrzec poſzedł do Niebá (g) S. Domninus żołnierz widząc iáko krolowie y wodzowie źiemſcy po zwyćięſtwách y tryumfach, nieſzczęśliwey śmierći ſtáią ſię łupem. iáko żołnierſká służbá, krew y łzy ludzkie żrącego marſa łynow, krolewſkim gośćincem pędzi do piekłá? plunąwſzy w oczy tákiey służbie, záćiągnął ſię pod Chorągiew Chryſtuſa P. wyznał go przed pogáńſtwem. mieczem od pogan przebity padł ná źiemię, gdy wolnym głoſem chwali Bogá, ućieli mu pogánie głowę, on ućiętą głowę wźiął ná ręce ſwoie, przez rzekę przeniosł, duchá Pánu Bogu oddał, ćiáło iego od pogan zárzucone, niebieſká Chrześćiánom pokázáłá świátłość. (h) S. Eliſus sławny Káwáler nie ták od dźiełow świeckich iáko kiedy pogáńſkie bałwány ſkruſzył, diabłá podeptał, ućiętą od pogan głowę ſwoię zániosł ná ręku ſwoich do gory w ktorey miał być pogrzebion. (i) S. Juſtus dźiewięćiu lat chłopczyk, co mogł zarwáć u rodźicow, to ná ubogich rozdawał. ućieło mu pogáńſtwo głowę wſtał on z plácu, głowę ućiętą wźiął ná ręce, oddał rodźicowi y brátu, mowiąc:

Marginalia: S. Dioniſ. — męká — ſpiewa — poćiecha — głowa — Aniołowie — S. Domnin: — S. Eliſus — S. Iuſtus

e *cap.* 35. f. *Nadaſi Octob.* 9. g *idem ibidem.* h *Nadaſi Octobr.* 16. i *idem Oct.* 18.

mowiąc: *zánieśćie matce moiey ten znak miłośći moiey ku niey, ieżeli mię żądá widźieć, niech zá mną idźie do ráiu, w ktorym duſze świętych ſczęśliwie odpoczywáią.* (*k*) S. Orykulus ze dworu świá-
S. Orykul. tá, uciekł ná pokutę, nieprzyiáciele pokutuiących, ućieli mu głowę, wźiął on głowę ſwoię umył w źrzodle, do grobu zániosł, krwią ſwoią krzyż ná kámieniu odmalował, pámiątkę innym dworzánom iż przez krzyż potrzebá do niebá, zostáwił.
S. Lauriā. (*l*) S. Lauryanus Biſkup Węgierſki od Aryánow wiary S. broniący usłyszał Anioła wołáiącego: bądź gotow do korony! do korony! do korony? gotuie ſię Biſkup, czeká z Niebá złotey korony. álić mu Aryáni głowę ućieli, on głowę ná ręce wźiąwszy zániosł ná mieyſce odpocznienia do dnia ſądnego. ze
S. Oſyta. krwie ſwoiey zrobił ſobie koronę. (*m*) S. Oſytá krolewna z dźiećinnych lat wychowáná w klásztorze, oddáná w ſtan małżeńſki zá krolá wſchodnich Sáxonow, pánienſką záchowáłá czystość, pobożny krol mąż zbudował klásztor, nienáruszoną oblubienicę ſwoię do klásztoru P. Jezusowi oddał. żyłá ná śćisłey pokućie, ále bez utrápienia nie łácno do niebá: Duńczykowie pogánie wpádli do iey krolestwa, porwáli ią, głowę iey ućieli, oná wźiąwszy głowę ſwoię zániosłá do Kośćiołá SS. Piotrá y Páwłá, u brámy złożyłá, duſzę ná rayſkie gody Anio-
S. Placid. łowie wźieli. (*n*) Swięty Plácidus Zákonnik od ſtárszego w potrzebách posłány, od bezbożnych zábity, ućiętą głowę ſwoię w ręce wźiął, do ſtárszego ſwego Sigisbertá S. zániosł do rąk
dzwony oddał, ſtarszy gdy głowę y ćiáło iego grzebł, dzwony ſame przez ſię zádzwoniły. krwawą poszli do niebá drogą, głowy ſwoie pod nogi ćierniami ukoronowanego ná krzyżu krolá ſwego, rzucáiąc bogácze, żołnierze, káwálerowie, dworzánie, pácholętá, pánny y zákonnicy. iuż według Izáiaſzá Proroká. *rádość wieczna ná głowie ich.* duſze ich po wyćierpianych utrápieniach, ukoronowáne wieczney chwały koronámi. obroćmy oczy ná nas y mowmy z Grzegorzem S. (*o*) *co ná to my brodáći á ſłábi rzeczemy, ktorzy do niebá przez żelazo idące pánienki widźiemy? nas gniew zwyćięża, hardość nádyma, chćiwość godnośći mieſza, nieczystość ſpeći.* brodáći w lećiech y grzechách, á słábi do umartwienia ćiáłá, do pokuty, do ćierpienia krzywd. lękáiący ſię nie miecza pogáńſkiego, głowy ućináiącego: ále ćiernia ná głowę, włośiennicy, dyſcypliny y postu ná grzbiet nasz. boiący ſię nie żeláznego ogniem rozpálonego łoszká, ále gołey źiemi, teſkno godźinę klęczeć w kośćiele, o daleko bárźiey krzyżem leżeć! prędzey ſię dowołá trąbá łowcza pſow ná łowy:

k *idem Nov.* 18. l *idem Iul.* 4 m *in vit. ill.* n *Nadaſi Iul* 11. o *Hom.* 12 *in Evang.*

wy: niźli nas kośćielne dzwony do kośćioła do rozpámiętywánia gorżkiey męki niewinnego báránká Iezusa od psow żydow zá náſze zbrodnie poſzarpánego. o wſtyd wieczny! pierwśi Chrześćiánie przez miecze y ognie, głod y więzy do niebá: my pośledneyśi leniąc ſię umartwieniem ćiał náſzych przysługiwáć ſię zbolałemu Zbáwićielowi, przez pieſzczoty gotuiemy ſię dokąd ☙

RZymſki Kardynał Hugo odpowiada (*p*) *currunt omnes peccatores ad amaritudinem inferni*. biegą wſzyſcy grzeſznicy, obſzerną ćieleſnych roſkoſzy, pieſzczot y wygod drogą ná gorżkość piekielną. kto przewodnikiem? (*q*) B. Ozanna Kattará z máluczkich lat od matki náuczona iż Bog Chrześćiánſki, národzony z Pánny y ukrzyżowány, śliczne niebo y wſzyſtkie ſtworzył rzeczy. záczęła wzdycháć: o Boże gdźie ćiebie znaydę? ieżeliś to wſzyſtko dla mnie ſtworzył, tedy mię kochaſz, ieżeli mię kochaſz, czemu ſię mnie nie pokáżeſz? pokaż mi twarz twoię y zbierz mię z tego świátá? proſtey niewinney pánience pokázał ſię maluczki P. Iezus, chćiała SS. nogi obłápić, on zniknął. drugi raz pokázał ſię ták iáko ná gorze Kálwaryiſkiey był ukrzyżowány, ná ſercu iey, mękę ſwoię wyráźił. porzućiła oná świat, hábit Dominiká S. oblekła. Mſzy S. ſłucháiąc widziała w S. Sákrámenćie P. Jezusa krwawego okrutnie zranionego, złożyła go w ſercu ſwoim, ſuchy pokarm brała klęcząc wzdycháiąc y mowiąc: ach iákimi ſię roſzkoſzámi kármię ieden robák y obrzydłość ludźi! roźnie, okrutnie dręczyła ćiało ſwoie. zayzdrośćiwy diabeł pokázał ſię iey w oſobie Nayś. Panny piaſtuiącey P. Iezusa na ręku y rzekł: porzuć umartwienie ćiała, bo ſama ſię zábiieſz y na wieki zginieſz. nie poznáła S. pánná kłamcy, powiedziáła widzenie ſpowiednikowi. zá rádą iego, gdy ſię znowu pokázał diabeł w oſobie Náyśw. Panny, wzywáiąc S. Jmienia Jezus płunęła mu woczy. diabeł w beſtyą przemieniwſzy ſię przepadł. pánna trwaiąc aż do śmierći iáko ná krzyżu ná utrápieniu ćiáła ſwego z miłośći ku ukrzyżowánemu Pánu, ſkoro duchá Bogu oddáła, záraz ſię uſchłe iey ćiało w rayſką przeminiło wonność. owoż kto odrádza śćiſłe poſty, krwawe dyſcypliny, twárde łoſzko, oſtrą włośiennicę, nocną modlitwę, płacz, rozpámiętywánie męki Páńſkiey, utrápienie ćiáła? diabeł. żeby go nie poznáno, bierze ná ſię oſobę świętą, abo niewidomie ſzepce w uſzy obżercom: nie umartwiay ćiáła, bo ie zabiieſz y będźieſz ſądzony iáko záboycá. nie zánurzay ſię w rozmyślániu męki Páńſkiey, bo w głowę zaydźieſz. nie płacz, bo olśnieſz. y tám daley.

3. *Ozanna* *męka Iezuſowa* *S. Sakr.* *diabeł* *Imie Iezu* *wonność.*

T

p *in pſal.* 76. q *Diar. in vit. ill.*

dáley. przeklęty przewodnik, drogą pieszczot ná wieczną do piekłá prowádźi gorżkość. o tam wszytek czas ná rozpámiętywániu y ćierpieniu mąk, ná wiecznym trápieniu ćiałá y duszy! nie chcesz zá żyćia ná świećie, diabłu rádzącemu wygody, rozkoszy, plunąć w oczy? będźie diabeł w piekle plwał tobie w oczy, żeś głupi zá iego rádą idąc, wpadł ná niezbytą kátownię. (r) S. Pánná Fráńćiszká Wakchiná w dźiecinnych lećiech, łoszko miętko przybráne dla oczu ludzkich chowáłá, w nocy ná gołey źiemi ległá, zmęczywszy ćiáło postámi, dyscyplinámi, łáńcuchámi, prośiłá Chrystusá P. áżeby ią pogánie zámęczyli. P. Jezus rzekł: wysłucháłem ćiebie y uczynię męczenniczką nie ręką pogan, lecz strzáłámi rożnego utrápienia. podźiękowáłá pánná. tedy ućierpiała potwárzy, urągánia, osławienia, nie raz domowi zábić ią chćieli: diabli bili ná nię ćielesnymi pokusami, hardośćią, rospáczą y co mogli wymyślić. oto męká, Neronow kátownie przechodząćá! wyćierpiáłá pánná. pokázáłá śię iey Nayśw. Pánná z koroną w ręku: tą w niebie tryumfuiąca będźiesz ukoronowáná, náwiedzę ćiebie umieráiącą y pod moy płaszcz wezmę. spełniłá obietnicę, ćierpiących utrápienia, poćieszyćielká. Jákub S. rzekł: (s) *błogosłáwiony człowiek ktory ćierpi utrápienie, ábowiem gdy doświadczon będźie, weźmie koronę żywotá.*

Franćisz: *męczen:* *ćierpliw:* *Marya P.*

4 JErozolimski Krol Dáwid nie mogąc śię wydźiwić iáko grzeszącym ludźiom ná tym świećie ni náczym nie schodźi? rzekł: (t) *nie pracuią iáko ludźie y nie ćierpią z ludźmi biczow.* chorob, szwankow, przypadkow. *dlatego są hardźi y okryłá ich nieprawość y bezbożność swoia, wyszłá iáko z tłustośći nieprawość ich, więcey máią niżli serce ich pożąda. myśl y mowa ich zła, z nieprawośći iáwnie śię przechwáláli. otwieraią przećiw Niebu usta swoie.* bluźnią Bogá, náśmiewáią śię z świętych rzeczy y ludźi ktorzy śię cnoty y prawdy trzymaią. *ięzyk ich przeszedł źiemię.* posądzáiąc ludźie, doł pod niewinnymi kopiąc, innych osławiaiąc, potwarzáiąc, śiebie z fortuny, godnośći, szczęśćia zalecáiąc, wszędy prożney chwały szukáiąc. co to iest? czemu im ni náczym nie schodźi y wszystko uchodźi? *oto oni grzesznicy y dostátki máiący ná świećie, ośiedli bogáctwa. y rzekłem do śiebie: tedy prożno chowałem w czystośći serce moie y umywáłem między niewinnemi ręce moie y biczowałem śię cáły dźien y martwiłem śię wstáiąc na ránną modlitwę.* álić oświecony od Bogá ten krol, zrozumiał dlaczego Bog wszelkie dostátki pozwolił grzesznikom? y rzekł: *w oká mgnieniu zniszczeli y zgineli dla nieprawośći swoiey.* po doczesnych dostátkách poszli ná wieczne utrápienie. pisze Ælianus. (u) Páusa-

r *idem.* s *in epist. c.* 1. t *psal.* 72. u *lib.* 9.

Pausanias Książę Lacedemonskie, pan przy dostatkach hardy y wszelkich niecnot pełny, maiąc u siebie na bankiecie, Symonidesa Filozofa, spytał go: powiedz mi co godnego pamięci. uśmiechnął się Filozof y w brew mu rzekł: *pámiętay żeś człowiek.* to iest: nie szaley, nie wynoś się, nie czyń się Bożkiem ziemskim, mierz się piędzią ludzką. podpiły Książe, w kuflu utopił tę przestrogę. wkrotce iako zdraycá Oyczyzny poimany, do kościoła uciekł. szlachta nie czyniąc gwałtu kościołowi, zamurowała go w kościele, pierwszą cegłę matka Książęcia, brzydząc się niecnotliwym synem, położyła. zamurowany wspomniał na słowa Filozofa: o prawdęś rzekł, ażebym pamiętał, żem człowiek, owo ginę iako bestya. y zdechł od głodu w murach. wszelkie ten miał dostatki, iako Bożek nieznał się za człowieka, nie trwał o Boga y kościoł, kiedy śmierć łotrowska w oczu, skoczył do Kościoła. a po co? czy na błaganie Boga? o nie w czas. kiedy śmierć z mieczem nad karkiem, a pod nogami, diabli piekło otwieraią y na wieczne męki zapraszaią. po dostatkach znalazł się w regestrze onych, ktorzy *w oka mgnieniu zniszczeli y zgineli dla nieprawości.* Pausanias Simonid. człowiek kościoł.

5. A Nielski Doktor naucza iż przez cierpliwe wytrzymanie, wielkiego y rożnego utrapienia przychodzi człowiek do wysokiey w niebie zapłaty. (*w*) *per patientē sustinentiā magnarū & multarū tribulationū, ad meriti sublimitatē pervenitur.* (*x*) S. Iuliana wdowa, w tym ciężkim stanie, wiele utrapienia ucierpiała, wszystkie przypadki pod nogi ukrzyżowanego Pana składała, umieraiącey głos z Nieba na rayskie zaprosił gody, w sercu iey wyprotym, krzyż znaleziono. (*y*) S. Gwatynus Biskup, Kardynał, pamiętaiąc na śmierć, ciało swoie iako niewolnika tyran trapił, w nocy umieraiącego, niezmierna Niebieska otoczyła światłość. diabeł w opętanym krzyknął: *dziś Biskup poszedł do Nieba, iego modlitwy mnie wyganiaią.* y uciekł z ciała. (*z*) S. Charalampus wiele od ludzi y diabłow ucierpiawszy, gdy się za chorych modlił, usłyszał głos z Nieba: Charalampie ziemska lampo, w niebie świecąca, Aniołow towarzyszu, Prorokow y Apostołow naśladowco, Męczęnnikow bracie, wysłuchałem ciebie. tegoż Swiętego cnoty koń iako człowiek mowiący wyliczał. umieraiącemu rzekł Pan JEZUS: *podź do mnie przyiacielu moy, ktoryś dla imienia mego wiele ucierpiał.* day nam Chryste JEZU za przyczyną Nayśw. P. Matki twoiey, umartwienie ciała naszego, w utrapieniach cierpliwość, twego do wieczney chwały nas wzywaiącego głosu, godną. Amen. S. Iulian. S. Gwatin. S. Charal. cierpliw.

T2 NA

w fer. 2 post Dom. 1. qvadr. x Nad. Febr. 7. y id. F. 6. z id. F. 10.

NA WIELKI CZWARTEK.

Od BOGA wyszedły do BOGA idźie, wstał od wieczerzy. Joan. 13.

I. *Saula stoł*



Między potráwámi y nápoiámi wielkich Pánow nie záwsze się znayduie ná stole zgoda, pokoy. N. (*a*) Saul Krol wygnáwszy z oyczyzny niewinnego Dáwidá, śiadł do stołu z nim Jonathas Kśiąże syn iego. mowi Saul do syná: *przyprowadź go.* to iest, Dáwidá, *do mnie, ábowiem syn śmierci iest.* odpowiedźiał syn: *zá co ma umrzeć? wczym przewinił?* porwał Saul dźidę chćiał zábić syná. wstał ten od stołu, uciekł. syn z oycem bezbożnym nie mogł się zmieśćić u stołu między krolewskiemi potráwámi niezgodá ná stole, na tálerzu noż y dźidá. (*b*) Krolowa Esther záprośiłá ná báńkiet Krolá Aswerá y Kśiążęćia Amana. *Esther krolowey stoł* przełożyłá krolowi swoię krzywdę, iż Aman postánowił iey żydowski národ wytráćić: rozgniewány krol wstał od stołu poszedł do ogrodu, kśiąże Aman przeprászа krolową. kazał go porwáć krol y ná szubienicy obieśić. y tu páński wesoły stoł pomieszáłá niezgodá. kśiąże między potráwámi ználazł śmierć. nie dźiw. dáwno sobie nágotował táką potráwę. krol Niebá y źiemi Zbáwićiel nasz Páńską ostátnią z S. Ciáłá swego y Krwie swoiey dał Uczniom wieczerzą. ná ták świętym wesołym stole, pokázáłá się przeklętá niezgodá. Iudasz gotuię się Páná zdrádźić, żydom przedáć. ále iáko niegodny Boskiego stołu, z S. pokármem diabłá połknął. co czyni gospodárz tego stołu? dáie znáć Ian S: *od Boga wyszedły do Boga idźie, wstał od wieczerzy.* do Bogá Oycá od ktorego ná świat przyszedł, powrácá. to porzucasz nasz Zbáwićielu Pánie? odpowiadá Pan słowy u Mathe- usza S. (*c*) *ia z wámi iestem przez wszystkie dni aż do skończenia świata.* gdźie? w S. Sakrámenćie zátáiony: ten moy stoł zostáwuie wam. od tego stołu, Iudászа y wszystkich niegodnie mnie przyimuiących odrzucam. zkąd dalsza mowa o tym. iáko przystępuiących godnie do stołu Bogá w ćielonego, z radośćią przyimuie ten Pan y do serc ich na mieszkánie idźie: ućieká od niegodnie przyimuiących go, Iudászow. będźie to ná cześć Páná w T. S. J. ná d. n. p.

Aniel-

a 1. *Reg.* 20. b *Æsther.* 7. c *cap.* 28.

ANielſki Doktor upátrzył iákiś nowy ſtoł, nowego krolá. 2.
(d)*nova menſa novi regis*. piſze Herodotus. (e) Dáryuſz krol
Perſki do Filippá krolá Mácedonow wyprawił posłow
áżeby Macedonowie oddáli Perſom ſwoię źiemię y wodę. zrozumiał
krol Filip iż Pers chce go wyzuć z páńſtwa iego. obáwiaiąc
ſię potęgi Perſkiey, pokázał posłom ochotę záprośił ich *posłowie*
ná báńkiet. hardźi Perſowie proſzą krola áżeby zácnym niewiaſtom
kázał między niemi śiadać do ſtołu. pozwolił krol ná
to. popiwſzy ſię Porſowie náprzykrzáią ſię uczćiwym niewiaſtom.
uráźił ſię o to krol Filip y ſyn iego Alexander na posłow
wiele ſobie u cudzego ſtołu pozwaláiących. ſzepnie Alexander *Alex. W:*
rodźicowi krolowi: wſtań od ſtołu iákoby ćię ſen morzył,
podź ſpáć, ia uczęſtuie tych posłow. poſzedł krol. Alexander
zmyśloną ochotą częſtuie posłow y mowi do nich:
niechay niewiaſty wſtáną od ſtołu, záraz powrocą. wſtały,
poſzły. Alexander roſkázał zácnym młodźieniaſzkom przebráć
ſię w ſzaty onych niewiaſt y z mieczámi w ſzátách ſkrytymi do
posłow wyniść y ieżeliby posłowie bez wſtydu im ſię náprzykrzáli,
mieczem przebić káżdego z posłow. ták młodź uczyniłá,
niewſtydliwe posłow oczy krwią zálałá. wſtydźił ſię krol *Filippa krola ſtoł*
Perſki posłow ſwoich od niewiaſt przy kuflu pozábiiánych
mśćić ſię. poirzawſzy ná ten Mácedonow, ſtoł, káżdy rzecze:
nowy ſtoł, nowego krola. nowy ſtoł nie z świeżego cedru, cypryſu,
złotá ábo śrzebrá, lecz z cnot u ſtołu pánow, niewidźiánych.
nowy krol, nowy to pan y nowy ſtoł u ktorego nie maią
mieyſcá obżarſtwo, piiáńſtwo, niewſtydliwi domowi y gośćie,
niewſtydliwe niewiaſty, ſproſne gorſzące ięzyki. *nowy
ſtoł, nowego krolá*, páná. kocháiącego trzeźwość,
wſtyd, mowę o Bogu, cnotách y rzeczách z ktorych
ſię mogą inni zbudowáć, oyczyzna pożytkowáć. nowy młody
krol nie ćierpiał u ſtołu dárámi Bożymi záſtáwionego obrázy
Boſkiey, ná záwſtydzenie ſtárych Chrześćiánámi názywáiących
ſię pánow, ktorzy na ſtołách ſwoich záżywáiąc dárow Bożych
Bogá obrážáią bluźnierſtwy, ſzyderſtwy, obmowiſkámi,
poſądzániem żywych y umarłych y niewſtydem. (f) Swiętey *Henryk krol.*
pámięći Henryk krol Francuſki żyćia ſwego czas ták rozporządźił:
káżdego dnia, ośm godźin modlił ſię. ośm godźin kśięgi
święte ábo inne ſtánowi ſwemu potrzebne czytał. ośm godźin *czas*
częśćią ná wypocznienie częśćią ná ſądy y potrzeby oyczyzny
wázył. gdy śiadał do ſtołu, kłádźiono przed nim trzy tálerze. *talerze*
na pierwſzym Krucyfix. z napiſem: *pokarm ſerca.* ná drugim
kśięga. z nápiſem: *pokarm myśli.* ná trzećim chleb z nápi-

d *in Hymn. de Ss. Sacr.* e *de Alex. mag.* f *Annal Franc.*

ſem: *pokarm ćiáłá*. nad ſtołem wiśiał ſrebrny ſłowik z nápiſem: *ſpieway o niebie, milcz o źiemi*. bo ſłowik gdy ſię w gorę ku
ſtoł niebu podnośi ná ten czas ſpiewa, ná źiemi milczy. miaſto zegárá miał świecę, ná ktorey dwádźieśćia cztyry linii w koło, dwádźieśćia cztyry godźin dnia y nocy uſtáwicznie gorąc, pokázywáło. y to *nowy ſtoł nowego krolá*. nowy bo nie widány ſtoł u pánow Chrześćiáńſkich. modliwſzy ſię pan nie *qvadrans* ábo dwa, ſłuchawſzy nie iedney ábo puł mſzy iáko náśi: ále godźin ośm nie tylko w uroczyſtość lecz codźień. czytáwſzy księgi nie Owidiuſza, Owenuſa, Machiawelá, ále Biblią náuczáiącą iáko ſądźić rządźić, kierowáć śiebie y innych: záwieráiącą wſzelkie práwá Boſkie, kośćielne y świeckie. prácowáwſzy ná rádźie koło dobrá poſpolitego, ná ſłuchániu ſpraw ludźi ubogich, wdow y śierot, dość im uczyniwſzy, śiadał do ſtołu, iákiego? o záprawdę cudownego, u naſzych pánow od początku Litwy nie widánego. ná ſtole trzy tylko potráwy. iákie? pierwſza nierządnicá. o nie krucyfix, *pokarm ſerca*. drugá: bayká z Ezopá z ſwoimi ſługámi bluźnierſtwem, błazeńſtwem, ſzyderſtwem, ábo ſrebrny kufel ná ktorym ryſowány z ſtrzáłámi *Cupido*. o nie? księgá S. *pokárm myśli*, tę czytał u ſtołu pokoiowy. trzećia: chleb poddánym, ſzláchćie, wdowom, śierotom, kápłánom okrutnymi podátkámi wydárty, ábo zá przedáną ná ſądách ſpráwiedliwość kupiony. o nie! bez uciśnienia ſwoich y obcych, ſporządzony. do páná śiedzącego zá chlebem, nikt nie przychodźił *z ſuppliką*: pánie twoi żołnierzę, ſłudzy, urzędnicy, poborcy, mnie wydárty chleb przed tobą y ſobą położyli. odday, bo ſię udáwiſz. nie podáwáno tam *ſuppliki* łzámi piſaney ná tálerzu. wſzyſcy z páná kontenći. nád ſtołem iego, co? muzyká ná chorze, ſpiewácy, ſkrzypácy, faifrowie dudkowie. o nie! ſłowik uczący iáko ludźie maią Bogu ſłużyć: do gory myśl, oczy y ięzyk podnoś, o Niebie, o Bogu, o świętych mow y ſpieway: o źiemi, ćiele, ſproſnośći, nie wſtydźie milcz. ná ſtole ábo ná pokoiu zegár iáki? podobno z złotá, ſrebra, ták wielki iáki ow, ktory dwunáſtu haydukow nioſło od Ceſarzá Chrześćianſkiego w podárunku, do Ceſarza Tureckiego. o nie! ſzaleńſtwo to, zbytek. obrácał on ná ubogich ſrebro. zegárem iego goreiącá dźień y noc pod wymierzonymi liniami, świecá. upominaiącá páná: pámiętay ktory ná źiemi iáśnieieſz iż zgáśnieſz ták iáko ia, ieżeli będźieſz w niebie świećił przez wieki?
S. Ludwik Krol ſtoł *nowy ſtoł nowego krola*: (*g*) S. Ludwik krol Francuſki codźień karmił u ſtołu ſwego ſto dwadźieśćia ubogich, dokąd ſię kolwiek obroćił, zá ſobą ubogich woźił, też potráwy z nimi iadał.

g *Bodinus*.

w post wielki, z dwiestą cztyrdźiestą ubogich do stołu śiadał. *nowy stoł, nowego krola.* náśi pánowie wstydzą się nie tylko do swoich stołow bráć ubogich, ále iałmużny im dawáć y prędzey ziedzą niżli nákarmią ubogiego. ná ich páłácách, w ich maiętnośćiach, pułki psow, ubogiego żádnego. z szpitálow źwierzyńcé buduią. nie dźiw, ktorzy iáko pśi żyią, ći się we psach kocháią, w ubogich ubogiego Chrystusá nie znáią, áni też ich będźie znał Chrystus P. zá swoich. każe Iánowi S. wytrąbić ich z Niebá (h) *foris canes* precz pśi, do piekła.

RZymski Kardynał Hugo o SS. Sákrámenćie mowi: (i) *stoł dobry S. Sákrámentu.* o nim Páweł S. do Korynthow: (k) *nie możećie bydź uczestnikami stołu Páńskiego y stołu diábelskiego.* ná stole Páńskim, prawdźiwy Bog y człowiek: ná stole diabelskim, prawdźiwy diabeł. stoł Páński miłośćią przybrány: stoł diabelski, nieprawośćią oszpecony. ze stołu miłośći Boskiey ku człowiekowi, biorą pokarm wiecznego żywotá, ktorzy w prawdźiwey ku Bogu miłośći przystępuią do niego. ze stołu złośliwego diabłá, biorą pokarm, samego iáko Iudasz diabłá, ktorzy w złośći w grzechu idą wrzkomo do przyięćiá P. Bogá, á ono do przyięćia diabłá. *nowy stoł nowego krola.* stoł S. Sakrámentu. *nowy.* bo z niebá od Bogá Oycá ná źiemię spuszczony. *nowego krola.* bo świat nie miał dobrotliwszego Páná, Krolá, nad Zbáwićielá naszego. on ieden S. ćiałem y krwią swoią kármi y poi wiernych swoich ná wieczne z sobą krolowánie. pisze Thomasz Walsimgamus Historyk Angielski. (l) Otto Cesarz pilny zá żyćia swego przykázań Bożych postrzegácz, źwierćiádło cnot, w ostatniey ćiężkiey chorobie, iedynie żądał. áby S. Sakráment przyiął. nie pozwálano. bo zepsowány żołądek iego, wszelki odrzucał pokarm. tędy wymogł u Kápłánow, iż mu S. Sákráment przynieśli y pokázáli. ktory on uyrzáwszy iáko drugi Symeon wyćiągnąwszy ręce z wielką świętą żądzą prágnął przyiąc. nie dáią kápłani. dźiwna rzecz. otworzył się bok iego nad sercem, sam S. Sákráment z ręku Kápłáná przez powietrze do sercá iego wszedł, záráz się bok iego zamknął, bez żadnego znáku rány. *nowy stoł, nowego krolá.* mizerny, związány chorobą człowiek, nie mogł do stołu iego, ludzie zábrániaią. nayłaskáwszy krol widząc naygotowsze nayczystsze serce iego, sam wszedł do niego, w nim chwilę zmieszkáwszy záprowádźił duszę iego do krolestwa swego. (m) S. Bonáwenturá Seráficzny Doktor dla przeszkádzáiącey choroby, nie mogąc przyiąć S. Sakrámentu, prośił áby S. Sákráment położono ná serdecznym boku iego. skoro ták uczyniono. sam S. Sákráment otwo-

3. *Otto Ces.* *S. Sakr.* *serce* *S. Bonav.* *S. Sakr.* *serce.*

h *Apoc.* 22. i *in psal* 21. k 1. *Corin.* 10. l *in Hist. Ang.* m *in vit. ill.*

otworzył bok y ſerce, wſzedł do niego ná wieczne mieſzká-
Wawrzyn nie. (*n*) B. Wáwrzyniec Juſtynianus gdy przed wielą ludźi Mſzą S. odpráwował. po S. Sákrámentu podnieśieniu, záchwycony, w duchu zánieśion z S. Sákrámentem do komory iedney zákonney pánny ktorá w ten czas ná Bogomyślnośći dźiwnie gorącym ſercem żądáłá przyiąć P. Jezusa. dáwſzy
S. Sakr. iey S. Sákráment, znowu u ołtárzá ſtánął, Mſzą S. ſkończył. iednak ludźiom zdał ſię bydź przez cáłą Mſzą S. u Ołtárzá. z
ſerce iáką radośćią przyiełá tego w S. Sákrámenćie Krola, oná S. Pánienká. kto wypowie? z iáką radośćią do iey czyſtego ſercá ná mieſzkánie wſzedł P. Jezus. kto wypowie? iak wielką chwałą ukoronował duſzę iey w niebie. kto wypowie? *nowy ſtoł nowego krola*. niech wypowiada.

4. JErozolimſki krol Dáwid w duchu poirzáwſzy ná Zbáwićielá P. rzekł do niego: (*o*) *zgotowáłeś w oczu moich ſtoł.* z S. Ciáłá twego y krwie twoiey. ná iáki koniec? przydał: *ábym mieſzkał w domu Páńſkim przez nieſkonczone dni.* to ieſt. *ná wiecznośći niebieſkiey.* iáko tłumaczy Kárdynał Hugo. w duchu tylko poirzał Dawid ná ſtoł S. Sákrámentu y uwierzył iż ſię w nim záwierá Bog y człowiek Zbáwićiel naſz, kármiący duſze náſze
heretycy do żywotá wiecznego. Heretycy widzą ſtoł S. Sákrámentu, nie wierzą áby w nim był Chryſtus Pan y mowią z Károlſtádiuſem heretykiem bluźniercą: iáko nie podobna áby Anná S. pięć głow miáłá y dźiećie tylko co národzone z brodą dwunáſtu łokći chodźiło: ták nie podobna żeby iedne Chryſtuſá P. ćiáło mogło bydź rázem ná wielu mieyſc, w wielu hoſtyách. odpowiedźiano mu: według ćiebie głupiego to nie podobna: ále według Boſkiey mocy iáko może bydź człowiek o pięći głowách y dźiećie z naydłuższą brodą: ták ćiáło Páńſkie, ná wielu mieyſc. drudzy Heretycy z głupſtwem ſwoim ozwáli ſię przed Kátholikiem kápłanem: ieżeli Chryſtus kroluiący w niebie z Boſtwem ſwoim ieſt w hoſtyi, to waſz kápłan trzymaiący w ręku hoſtyą, trzyma cáły świat, bo w hoſtyi zoſtáiący Bog iáko mowi Izáiaſz Prorok: ná trzech pálcách trzyma cáły świat. á czy podobna żeby ſzczyry człowiek mogł trzymáć Bogá, cáłą źiemię trzymaiącego? odpowiedźiał mu kápłan, Kátholik: pánowie Lutheráni y Kalwiniſtowie, waſz oćiec diabeł zánioſł Chryſtuſá P. ná gánek kośćielny, y waſz brat ośieł ná grzbiećie ſwoim nioſł Chryſtuſá P. do Ieruzálem. iáko mogli dźwignąć tego Bogá w ćiele ludzkim, diabeł y ośieł? ponieważ ten Bog, ná trzech pálcách trzyma źiemię, wſzyſtkich diabłow, oſłow y was upártſzych niźli diábli, głupſzych niźli oſłowie, bo

n *Bzov. de ſignif. Eccl.* o *pſal.* 22. p *Florianus. l.* 1 *c.* 7.

bo ośieł ná rozkozánie S. Antoniego, w oczu heretykow, upadł ná kolaná przed S. Sákrámentem. poszli heretycy ze wstydem do Oyca swego diabłá. Kátholicy w grzechach przystępuiący do S. Sakrámentu, muszą iáko heretycy nie wierzyć iż w hostyi iest práwdźiwy Bog y człowiek Chrystus P. gdyby wierzyli nie śmieliby w grzechu do ták strasznego stołu przystępewać y miásto Bogá, diabłá przyimować. (q) S: Makáry pustelnik będąc w kośćiele widźiał iż gdy Kapłan podáwał ludźiom, S. Sákrámęnt, powrácał od niegodnych S. Sákráment ná ołtarz, miasto iego diabli w postáci murzynow podawáli im węgle czárne. (r) B. Iwettá wdowá widźiałá dziewczynę w bogátych, hardych od nowey mody ná głowie y grzbiećie ubiorách, idącą do kommunii, ktorą iáko niegodną tego stołu, prowádźili pośrzod śiebie iáko sludzy diabli, y w nię miásto P. Jezusa weszli. pisze Baronius. (s) Lotharius Krol Fráncuski porzućiwszy wstyd, żył z nałożnicą Waldrádą. wyklął go Pápież Mikołay. przyćiśniony klątwą porzućił nałożnicę, przyiechał z pánami swoimi do Rzymu, y z nimi wyznał iż się wyrzekł iáwnego nieczystośći grzechu. poszedł ná Mszą: przystępuiącemu, do kommunii, Pápież trzymaiąc w ręku S. Sákráment, rzekł: ieżeliś się szczyrze wyrzekł iáwney świátu niepráwośći twoiey, bierz ćiáło y krew S. ná odpuszczenie grzechow: ieżeli ćię sumnienie gryźie, nie bierz ná potępienie tego pokármu, ktory dáie żywot wieczny. przyiął krol S. Sákrament. mowi Pápież do pánow: kto z was z krolem wászym iáwnie grzeszącym nie trzymáł, niech mu ćiało y krew Páńská do żywotá wiecznego pomoże. kommunikowáli pánowie y dworzánie krolewscy. ále niegodnie ták krol iáko oni. bo krol ustámi wyrzekł się grzechow nie z cáłego sercá. pánowie wtąż, w tymże nieczystośći błocku myślili leżeć. skárał ich Bog. tegoż roku zá dozwoleniem Boskim diabeł zábił Krolá y wszystkich pánow pochlebcow iego morem wyćiął. gdyby ći żywą wiarę mieli, iż Bog w S. Sákrámenćie przytomny, o nie ważyliby się do stołu iego, nie wykorzeniwszy z serc swoich, złych nałogow, niewyrzekłszy się okázyi do grzechow. u páńskiego ich stołu y boku, kto? nałożnicá. ná stole co? zdźierstwo. krew y łzy ubogich ludźi. (t) S. Ludovicus Bertrandus u stołu pánow żołnierzow przełamał bułkę chlebá. wypádłá z niey krew: owo zdźiercy krew ludzką iećie. (u) S. Fráńćiszek de Paula w oczu krola Neapolitáńskiego Ferdinanda złamał srebną monetę, z niey się krew rzućiłá: patrz krolu krew ubogich ludźi dáiesz ná iáłmużnę. zá nię masz chleb, wino, száty. od tá-

S. Makar. S. Sakr. diabli. Lotharius. morowe powietrze. Ludovicus żołnierz: chleb

q *vit. Patr.* r *Nadasi Ian.* 13. s *A. D.* 867. t *vit. ill.* u *vit. ill.*

od tákich domowych ſtołow idą pánowie y żołnierze do ſpowiedźi, wyrzekáią ſię nieczyſtośći y zdźierſtwa ále ięzykiem nie ſercem. niegodnie iáko Iudaſz przyimuią Bogá w S. Sákrámenćie. od ſtołu Boſkiego do tychże grzechow iako pśi do tychże womitow. ućieká od tych Bog, przyſtępuie do nich diabeł y wieczną zábiia ich śmierćią.

5\. S. Sakr. S. Ludgar Marya P. Rainerus Anioł — ANielſki Doktor o S. Sákramenćie. (*w*) *vere panis Angelorum non mittendus canibus.* prawdźiwy to chleb Anielſki, niegodni go pśi ludźie w grzechu przyſtępuiący do niego. chleb Anielſki Anielſkiego potrzebuie ſumnienia. (*x*) táká byłá Ludgarda S. ktorą do kommunii, ſama Nayśw. Panná z S. Jánem Chrzćićielem y Aniołámi prowádźiłá. (*z*) ná S. Reinerá myślącego grzech zátáić ná ſpowiedźi, Anioł záwołał: *Reinerze grzech zámilczałeś.* ſpowiadał ſię y ták płákał iż wzrok utráćił. nic to. bo mogł widźieć P. Jezuſa y Nayśw: Pánnę náwiedzáiących iego. day nam Chryſte Jezu zá przyczyną Nayśw. Pánny Matki twoiey godnie ćiebie w S. Sákrámenćie ná wieczny przyimowáć żywot. Amen.

NA WIELKI PIĄTEK.

Nioſący Krzyż, wyſzedł náte mieyſce, ktore zowią Kálwaryą. Joan. 19.

I. S. Gutlak krzyż — MAią to do śiebie, Niebo y źiemia, iż człowiekowi nie żáłuią krzyża. N. (*a*) S. Gutlakus gdy ſię miał národźić, mátká iego widźiałá z niebá, świátłą czerwoną rękę, ná bramie domu iey, krzyż ryſuiącą. powiłá tego ſyna, gdy lat doſzedł, ćieſzy go matká, naymilſzy ſynu, urodźiłeś ſię ze krwie Kśiążęcey, będźieſz wielkim pánem, gdyż narodzenie twoie uprzedźił krzyż, od ręki niebieſkiey, świátłey, czerwoney, ná brámie páłácu náſzego, odryſowány. ſłyſząc to młodźieniaſzek, iął ſię woiennych zábaw, zoſtał wodzem nayſzczęśliwſzym. uważa ſobie: w mocy krzyża S. ták wiele ſłáwnych zwyćięſtw nad hárdemi odnioſłem oyczyzny moiey, nieprzyiáćiołámi. nikt mi zá to nie płáći. gdybym mię ſamego zwyćiężył, świat y czártá, podobno bym u Bogá, krolewſką wysłużył koronę. tedy do pułkow ſwoich ſię obroćiwſzy, záwołał: dźiękuię wam zá towárzyſką ſzczyrość y miłość, do tych czas ſłużyłem światu, iuż porá, ábym ſłużył

w *in Hymn.* x *Nad. Iun.* 16. z *id. Iun.* 17. a *Vit. ill.*

żył Bogu, przed ktorym koniecznie powinienem stánąć, nie iáko żołnierz z łupámi źiemskiemi, lecz iáko Chrześćianin z uczynkámi zbáwiennemi. ták plunąwszy obłudnemu świátu, w oczy, obroćił się ná pustynię. tam postámi, modlitwámi, płaczem zá grzechy, cáłe piekło wzbudził przećiw sobie. biczowáli go czarći, włoczyli po kámieniách, ćierniach, káłużach, wołáiąc: precz z pustyni, násza to oyczyzna! záwlekli go ná przedmieśćie piekielne, nápoili go, nieznośnym z piekłá wypádáiącym swądem. oczy dymem, uszy grzmotem, wszystkie ćiáło utrápili ogniem y źimnem. wołáiąc: táką będźiesz miał od nas, cześć, przez wieki. przybył mu ná pomoc Pátron iego, S. Bartłomiey Apostoł, wydarł go czartom. do inney sztuki, czarći. w postáći Aniołow rádźili mu, áby ták śćiśle pośćił, iáko Moyzesz y Eliasz. chćieli go utopić, prożną chwałą. nie podał się, krzyknął: *powstań Boże niech się rozproszą nieprzyiáćiele twoi!* na ten głos, czarći w nogi. gdy umierał pokázáłá się wieża nád ogien y słońce iáśnieysza, od niebá aż do źiemi, po ktorey złotych wschodách, poszedł do korony. ieszcze się ten był nie národźił, iuż mu niebo podáło krzyż. nie żáłowało materyi do krzyżá. dość było ná pieszczone kśiążęce, służbą świátową sprawowáne ćiáło, postow ná korzonkách y wodzie. dość z oczu łez, z ćiáłá krwi dyscypliną wytoczoney. nad to piekielne lwy, spuśćiło niebo z łancuchow, ná kuszenie, doświadczenie, iego ná pokućie wytrwánia. ná szárpánie y krzyżowánie, zemdlonego ćiałá. po krzyżu, korona wieczney chwały. (*b*) S. Máłgorzatá pánná, podniosszy swe oczy, w niebo, uyrzáłá iáśnieiący krzyż, ná krzyżu gołębicę dźiwnie wesołą, iákoby ná ráyskie gody, iey záprászaiącą. wnet pánnę pogáństwo porwáło ná męki, więźioną, ogniem pieczoną, w wodách topioną, zábitą, szczęśliwy z Niebá od pogáństwá słyszány potkał głos: *Małgorzato bierz nieśmiertelną koronę, odpoczywáy ná wieki.* Anielskie pułki, duszę iey z ćiáłá, do niebá. pokázáłá się oná, S. Giertrudźie chorey. z czymże! podobno z lekárstwem, ábo rayskim kwiećiem. o! nie zwykło niebo, gotuiących się z źiemi do niego, leczyć, y rayskiemi ćieszyć liliami. rzekłá do niey: wesel się Giertrudo, iż masz co ćierpieć, ábowiem zá káżdy, w chorobie wyćierpiány bolu, moment, tyśiąc tyśięcy lat rádośći, będźiesz miała, ná nie przeżytey wiecznośći, masz krzyż z osobliwey Boskiey ku tobie miłośći. tylko co pánná oczy swoie obroćiłá ku niebu, záraz z niego ná iey głowę, nie koroná z dwunástu gwiazd. ná iey rámiona, nie szatá z promieni słonecznych, lecz ćiężkich srogich mąk krzyż, przewodnik do

świat. *diabli* *utrápien.* *S. Bartło-miey Ap.* *świątłość* *Margorz: krzyż* *Aniołow:* *S. Gertr:* *utrapien:*

Uz wie-

b *Annus Cælest.*

wieczney świátłośći. w Armenii, dźieśięć tyśięcy Chrześciian, ná gorze Arárath, zá wiarę Swiętą, pogáńſtwo ukrzyżowáło. nie żáłuie y źiemia, krzyżow, dlá ſług Bożych. to nie dźiw. ſámemu ſtworzyćielowi ſwemu, przedwiecznego Oycá ſynowi, podáło krzyż náprzod Niebo, kiedy w niebie postánowił Bog Oćiec, ázeby Syn iego przez Krzyż ſwoy, narod ludzki wykupił z niewoli. potym źiemia, tegoż Páná, od poczęćia w żywoćie S. Mátki, ná uſtáwnych trzymáłá krzyżách, ná krzyżu okrutną umorzyłá śmierćią. z krzyżem iáko znákiem zwyćięſtwa nad śmierćią y piekłem, wſtąpił do nieba. dlatego niebo y źiemia ſługom tego Páná, nie żáłuią krzyżow. ſam ten Pan rozkázuie zá ſobą do Niebá z krzyżem: (c) *iezeli kto chce zá mną poiść, niech ſię wyrzecze śiebie ſámego y bierze krzyż ſwoy y zá mną idźie.* zkąd ná dalſzym kázaniu, obáczemy. iáko Zbáwićiel naſz ućierpiał ná świećie, pięć krzyżow: też krzyże, nam zoſtáwił do ośięgnienia przez nie wieczney chwały. będźie to ná cześć Páná w T. S. I. ná d. n. p.

PIERWSZY KRZYZ.

Stoſowanie woli naſzey, do woli Bożey.

2. ANielſki Doktor naucza. iż ſługi Boży kieruią wolą ſwoię, według woli Bogá, ktory ſpráwuie to, w nich, iż tego chcą y to czynią, co ſię iego náywyżſzey Páńſkiey podobá woli. (d) *Sanctorum piæ voluntates, moventur ſecundùm voluntatem Dei, qvi operatur in ejs, velleſ & perficere.* dał z śiebie przykład Zbawićiel Pan, iáko ſię człowiek powinien ſtoſować do woli Bożey? kiedy w ogroycu, upadſzy ná kolána widząc od Bogá Oycá zgotowány dla niego, gorżkich mąk kielich. ták ſię modlił: (e) *Oycze, iezeli chceſz, oddal ten kielich odemnie. iednakże nie moiá wolá, lecz twoiá niech ſię ſtánie.* ćiężki to krzyż, gdy komu poda Bog, kielich utrápienia, á on z ochotą przyimuie y w ćierpliwośći piie ten kielich, ſtoſuiąc wolę ſwoię, do woli Bożey. ten krzyż, wyćiſnął krwáwy pot, z Nayśw. IEZUSOWEGO ćiáłá. ten krzyż, SS. koláná iego otwardą uderzył źiemię. ten krzyż, S. ſerce iego, gorżkim nápełnił ſmutkiem. *ſmętna ieſt duſza moia aż do śmierći.* do tego krzyżá, záchęcáiąc człowieká, Zbáwićiel Pan rzekł: (f) *nie każdy ktory mnie mowi: Pánie, Pánie, wnidźie do kroleſtwa niebieſkiego: lecz kto pełni wolę Oycá mego, ktory ieſt w niebieśiech, ten wnidźie do kroleſtwa niebieſkiego.* iáko ſię ma człowiek ſtoſowáć we wſzyſtkim do woli Bożey

żey

c *Math.* 16. *d* 3. *p.* 18. *a* 1. *e Luc.* 22. f *Mat.* 7.

żey? dźiwną nápiſał Hiſtoryą, Petrárchá Rzymſki Senátor. we Włoſzech, pierwſzy z Kśiążąt Pedemontáńſkich, Gwąlterus, zá kwitnących lat ſwoich, łowámi ſię báwił, máło co trwáiąc o potrzeby oyczyzny. o małżęńſkim ſtánie, áni myślił. mowią mu pánowie iego: iáśnie oświecony Kśiążę, Pánie naſz, poimi żonę, ażebyś nam, ze krwi twoiey zoſtáwił potomká, páná. odpowiedźiał kśiążę: nie myślilem o żonie, wiedząc iż ſtan małżeńſki nie máło záwierá w ſobie náprzykrzonych fraſunkow, kłopotow, iednák ábym woli wáſzey dość uczynił, ſam ſię poſtáram o żonę, z tym dokłádem, ażebyśćie ią by z naypodleyſzego domu, odemnie wźiętą, ták czćili iáko corkę kśiążąt Rzymſkich, iáko wáſzą pánią á moię żonę. zgodá ná to. w kilká niedźiel, zápráſzá kśiążę, ſwoich pánow ná gody. żaden nie wie, kogo on bierze zá żonę. kśiążę ná łowy iezdząc, przypátrował ſię ubogiego poddánego ſwego corce pánience páſącey owce w polu. w domu po zmarłey mátce, pilnuiącey goſpodárſtwá. upodobał ią z urody piekney, cnot y dobrych obyczáiow. nic iey nie mowiąc, wźiąwſzy miarę z inney rowney w urodźie pánny, zgotował ná páłácu bogáte ſzáty y wſzelką godową ozdobę. náſtąpił dźień weſelá. zgromadźiło ſię zaproſzone Páńſtwo. iuż z południa, pánny do ślubu nie widáć. wſzyſcy ſię dźiwuią. co myśli kśiążę? álić on bierze z ſobą pány y pánie, idźie do bliſkiey ſwoiey wioſki, tam znayduie ubogiego wieśniaká, ubogą corkę nioſącą ná rámionách, wodę z rzeki do domu. záwołał ná nię: Graſyldo, gdźie ieſt rodźic twoy? odpowiedźiáłá: ma bydź w domu. kśiążę wźiąwſzy rodźicá iey ná ſtronę, rzecze do niego: cnotliwy człowieczę, ieżelić ſię podobá, ábym ia pan twoy, był źięćiem twoim, mężem iedyney corki twoiey? zdumiały wieśniak, nie rychło odpowiedźiał: pánie ty wieſz co czyniſz, ia nie wiem, czyń coć ſię podobá ze mną poddánym twoim. záwołá kśiążę, corki wieśniaká, pytá przed rodźicem. mnie ſię y rodźicowi twemu podobá, ażebyś moią byłá żoną, innego poſagu nie potrzebuię po tobie, procz woli twoiey, áżeby twoia wolá nie iuż twoią, lecz moią byłá wolą. ubogá drżącá pánienká odpowiedźiáłá: pánie ieſtem poddanká niewolnicá twoia, gdybyś mię chćiał zábić, nie mogłábym przeczyć woli twoiey. wźiął ią kśiążę, pokázał pánom y paniom ſwoim: owo moia żoná, wáſza páni, iezeli mię maćie zá páná; znayćie ią zá pánią. winſzuie z rádośćią páńſtwo, kśiążęćiu, upodobáney pánny. pánnie ſzczęśćia. kśiążę roſkázał przynieść z páłácu godowe ſzáty, zlećił pániom, ażeby wſzyſtkie ubogie grube odźienie y nići niezoſtáwuiąc, zrzućiły z oney wieśniáczki, á przybrá-

Gwalterg Kśiążę

ły ią iáko kśiężnę. uczyniono ták. tamże ią kśiąże, naybogatszym pierśćieniem poslubił sobie? z wielkim zádźiwieniem nie tylko okolicy, ktora się zbiegłá ná on weselá dźień, ále cáłego świata.

Wźiął ią kśiąże ná páłác, odpráwiło się przy wszelkich dostatkach, wesele. nowá księżna, ták mądrze sobie postępowáłá, z ukonteńtowániem wszystkich, iákoby się krolewną á nie wieśniaczką rodźiłá. w rok powiłá śliczną corkę. kśiąże mąż rzecze do niey: naymilsza żono, wiesz czymeś przedtym byłá, y lubo dopiero iesteś kśiężna, iednak moi krewni y szchláta, nie náwidzą ćiebie, zayrząć szczęśćia, áni corki tey ktorąś powiłá, przyimą zá dźiedźiczkę, muszę kázáć ią zábić co mowisz ná to? odpowiedźiała żoná: ty iesteś moy y tey corki pan, czyń coć się podobá. kśiąże z páłácu wyszedłszy, posłał do żony naywiernieyszego sługę swego, áby od niey wźiął corkę do strácenia. matká nie mieniąc twarzy, przeżegnawszy corkę, oddáłá słudze. kśiąże corkę onę, táiemnie, przez wiernego sługę, załał do miastá Bononii do Pániciusza Senátorá, zá ktorym byłá śiostrá tego kśiążęćia, listownie prosząc, áby ią iáko matká chowáłá, żadney osobie nie wyiawiaiąc, czyia to corká. przed żoną zaś powiedźiał iż iuż strácono, corkę. żoná ták się stosowáła do iego woli, iż áni westchnełá, smętney pokázáłá twárzy, ani áffektu ku niemu mieniłá. w lat cztyry powiłá ślicznego. synáczká, z wielką rádośćią mężá y wszystkich pánow. gdy się drugi rok kończy synaczkowi. znowu kśiąże doświadczáiąc ieżeli się żoná stosuie do woli iego? rzecze do niey: naymilsza żono, náśi pánowie szemrzą tego syná od ćiebie poddanki porodzonego, niechcą mieć zá dźiedźicá y páná swego, po moiey śmierći, muszę kázáć go zábić, áby się pánowie przećiw mnie, nie buntowáli. odpowiedźiáłá wesołą twárzą, żoná: wiesz dobrze pánie, żem się ia moiey woli wyrzekłá, y zá twoią idę wolą, czyń z synem, co chcesz. kśiąże zlećił onemuż wiernemu słudze, wźiąć u matki synáczká iákoby ná śmierć. matká przeżegnáwszy synáczká, podáłá słudze. kśiąże taiemnie záłał go do Bononii, do śiostry ná wychowánie. przed żono żáli się: muśiałem syná zábić, ábym bunty w oyczyźnie uspokoił. ále y tak żadnego po zonie smutku nie widźiał. pánowie niewiedząc co kśiąże uczynił, rozumieiąc, iż dźieći z nienáwiśći ku żonie, kázał potopić. szemrzą między sobą, pewnie się nasz kśiąże rozwiedźie z żoną. kśiąże áby się zdał z nimi trzymać, rozgłośił iákoby posłał do Pápieża, prosząc o rozwod z żoną. posłowie námowieni, miasto Pápieża, gdźieindźie bywszy, donoszą kśiążęćiu iż mu Pápież pozwalá z żoną się rozwieść.

Stosowánie się dźiwne, żony do woli mężá.

żona

wieść. ſłyſzy to żoná, naymniey ſię nie turbuie. kśiążę zwołáwſzy pánow, w oczu ich, rzekł do żony: naymilſza żono, rad bym żył z tobą iáko z moim naywiernieyſzym przyiáćielem, ále mi moi przyiáćiele przymuſzáią ábym zá dozwoleniem Pápieżá, z tobą ſię rozwiodł á ſzukał rowney mnie żony. wybacz. wroć ſię do domu twego. ná to żoná: przemożny pánie, záwſzem ná oczu miáłá, iżem tobie nie rowná, luboś ty páńią mię uczynił, ia Bogiem ſię świadczę, iżem na ſercu moim, byłá twoią poddanką. żeś mię wynioſł, Bogu y tobie dźięki. iuż zniżaſz. zrádośćią Bogu y tobie dźiękuię, idę do ubogiego domu, gdźiem roſłá, tam niech ſtárzeię y umieram. ſzczęśliwa wdowa po takim mężu. nowey twoiey żonie iáko godnieyſzey, z ochotą uſtępuie mieyſca.

Tamże zá roſkázániem kśiążęćia, wſzyſtkie bogáte ſzáty z ſiebie zdiełá kśiążęćiu oddáłá, ſama w iedney koſzuli, ktorą 3.
dárował iey kśiążę, boſa do ubogiego wroćiłá ſię domu, w przody pożegnawſzy kśiążęćia temi ſłowy: nágá wyſzłam z domu rodźica mego, nágá wrácam ſię do niego, niech będźie ná wieki, pochwálony Bog. płákáli pátrzáiący ná to pánowie, nie mogł ſię wſtrzymać od łez y kśiążę, odwroćiwſzy ſię zapłákał, przyiął ią do ſiebie, rodźic ſtáruſzek, záwſze z wielkiego ſzczęśćia, czekáiący wielkiey odmiany. dáwnym wieśniáczym odźieniem okrył ią. mieſzká lat kilka przy rodźicu, przędźie, drwa rąbie, w piecu páli, ieść gotuie, miele, świnie kármi, iáko ubogá wieśniaczká, z wielką rádośćią, maiąc zá ieden ſen, iż byłá kśiężną pánią, wſzelką wygodę ná páłacu maiącą. tym czaſem kśiążę rozgłośił iż ſię ma zdrugą żenić, y iuż oblubienicę iego prowádźi z miáſtá Bononii, ſzwagier iego. záwołá kśiążę przeſzłey żony, y iuż nie iáko żonie lecz iáko poddance roſkázuie uprzątáć páłác. záraz oná z ochotą umiatá izby, umywa ſtoły, łoſzká gotuie. ná záiutrz, ow Pánicius ſzwagier kśiążęćia, ktorego żonie, kśiążę od lat kilkunáſtu, táiemnie był zlećił wychowánie corki ſwoiey y ſyna ſwego, ſtáwá z panną y iey brátem, z corką y ſynem kśiążęćia, o czym ſam ieden tylko kśiążę wiedział. záprośił pánow, śiadáią do ſtołu, u boku kśiążęćia, corká iego, iákoby oblubienicá, przy niey, brát iey, ſyn kśiążęćia, oboie nie wiedzą iż kśiążę rodźic ich. czeſtuie gośći kśiążę. oná przeſzłá zoná iego, uſługuie iáko Marthá, w wieśniackim grubym odźieniu, nie wiedząc iż iey dźieći śiedzą zá ſtołem, oná ſtoi przed ſtołem, bo ie miáłá zá ſtrácone od rodźicá. tedy kśiążę pytá ſię przeſzłey ſwoiey żony: Graſyldo, coć ſię zda? tá moia oblubiennicá, ieżeli ieſt piekna y mnie godna? odpowiedźiała: przemożny

pánie,

pánie, ślicznieyszey y godnieyszey nad nię podobno nie znaydźiesz. życzę wam od Páná Bogá, wszelkich poćiech, iá gotowa służyć wam iáko poddanka wászá. iuż tu kśiążę doświadczywszy, iáko tá Grasyldá żoná iego, ták ćiężkiemi krzyżámi od niego ućiśnioná, we wszystkim się stosuie do woli iego, bez szemránia y naymnieyszego smętku. wyiawił wszytko, iáko z nią postępował: Grasyldo, naymilsza żono moia, doznałem iáko się szczyrze do moiey stosuiesz woli, ták rozumiem iż w tym, nie ma świat, rowney tobie, byłaś moią żoną, iesteś y będźiesz. tá pánná ktorą widźisz y masz zá oblubienicę moię, iest twoia y moia corká, ten brat iey, iest syn moy y twoy. udáłem przed tobą żem te dźieći zábił, owo masz żywe. o nasz wieczny Boże! iákiey tam dopiero rádośći? ráduie się kśiążę mąż z dźiwney ćierpliwośći, żony swoiey. ráduie się matká, żywe dźieći oglądáiąc. ráduią się dźieći, do tych czas nie wiedzące, kto ich rodźicem y rodźićielką. ráduie się páństwo z nie widźianych áni słychánych tákich małżonkow. wychwaláią Bogá dźiwnego w dźiełach swoich. znowu pánie, onę wieśniáczkę iáko zmartwychwstáłą, z wieśniaczych sukienek rozebráły, w kśiążęce száty przybráły. y stáłá się wszystkich większa rádość, niźli byłá ná godách. kśiążę ubogiego stáruszká, rodźicá swey żony, wźiął ná páłac, między przyiaćioł. y ten się dźiwuie, nie wie o sobie ná ktorym obráca się świećie. kśiążę wydał corkę iáko kśiężniczkę. syná, dźiedźicem po sobie náznáczył, z żoną w pokoiu y boiáźni Bożey, wiek swoy skończył. wieczney pámięci godny przykład, iáko się ma człowiek stosowáć do woli Bożey? zostáwił.

Ták z káżdym człowiekiem, Bog iáko naywyższy Pan czyni. wypuszcza ná świat, człowieká nágiego, mizernego, płáczącego. przykrywá nágość, ábo wełną prostą, ábo farbowáną; nayuboższego ćieszy iałmużną, porzucá bez iałmużny, głodem morzy, znowu żywi. gospodárzá bogáći, uboży, znowu nádáie. innych ná kśiążęce, krolewskie wynośi fortuny y godnośći, nad spodźianie, zniża, niszczy, znowu wywyższa ábo doczesnie ná świećie, ábo wiecznie w niebie. nie ináczey postąpił z iednorodzonym Synem swoim, Zbáwićielem nászym. porzućił máluczkiego, w żłobie, posrzod bydląt, płáczącego: poćieszył Anielską muzyką, trzech krolow pokłonem. wygánia go z szopy, mieczem Herodá: záchowuie w cudzey źiemi w Egipćie, bałwány pod nogi iego rzucá. suszy cztyrdźiestodniowym postem, ná pustyni; pośilá przez Anioły. odźiewa ostrą grubą suknią, wnet ná gorze Thabor, dáie mu száty nad śnieg bielsze, sczerniałą od postow, twarz, w słoneczną

prze-

przemienia iáſność. w ogroycu krwawym oblewá potem, podáie nieprzyiáćiołom, ná ubiczowánie, ná koronowánie ćierniámi. pod krzyż. ná krzyż. wołáiącemu ná krzyżu: *Boże moy, Boże moy, czemuś mię opuśćił?* pośiłku nie dał? niewinnego ná okrutną śmierć zá cudze zbrodnie wydał? po śmierći, wźiął do chwały, po práwicy ſwoiey Oycowſkiey wywyżſzył, uczynił ſędźią żywych y umarłych. w ták rożnych ná świećie, odmianach, iáko ſię ſtáwił Bogu Oycu, Zbáwićiel naſz? we wſzyſtkim ſię ſtoſował do S. woli iego. *nie moia wola, lecz twoia niech ſię ſtánie.* ćięſzki to krzyż. wyrzec ſię właſney woli, zá wolą iść Bożą. ználazł pomieniony kśiąże, oſobę ktorá ſię ſtoſowáłá we wſzyſtkim do páńſkiey woli iego. ále zádziwiony rzekł: *nie ma świat rowney tobie.* o nie ma! y nie miał. nie ználazł *krol krolow, kśiążę pokoiu*, Zbáwićiel Pan ná świećie człowieká, ktoryby ſię we wſzyſtkim ſtoſował do S. Boſkiey woli iego. nie wſpominam krolow, kśiążąt, Arcykápłánow, żołnierzow, poſpolſtwa, iáko ſię przećiwili, iego Boſkiey woli. poirzymy ná Ucznow Páńſkich. Piotr przyrzekł Pánu: *gdyby mi przyſzło umrzeć, nie odſtąpię ćiebie.* inni Uczniowie wtąż: *podźmy umrzyimy z nim.* álić gdy Zbáwićiel Pan chce po nich, áby w ogroycu z nim czuli ná modlitwie, przećiw woli iego, poſnęli. wołá trzykroć Pan, budźi ſpiących: *Symonie ſpiſz?* wſtań, obudź innych. nie dobudźił ſię Pan, porzućił ſpiących: *nie mogliśćie iedney godźiny czuć ze mną.* ſzukay dopiero Zbáwićielu Pánie, czy znaydźieſz ſtoſuiących ſię do twoiey Boſkiey woli, iákoś ty twoię ludzką wolę ſtoſował do woli Bożey! (*f*) S. Piotr z Werony, od wźięćia rozumu, zá wolą ſię Bożą puśćił, iáko Anioł, żeby go świat nie zmazał, oblekł hábit Dominiká S. wraz y cnoty iego. wielce ſię podobał Bogu. w komorze Zákonney, báwiącego ſię modlitwą, náwiedźiły z niebá, trzy święte pánny Męczenniczki, Kátharzyná, Agnieſzká, y Cecylia. rozmawiaią z nim głosno o Boſkich rzeczach. niektorzy poſtrzegłſzy w komorze iego, pánny, mniemaiąc iż to świeckie niewiaſty, dáli znáć o tym ſtárſzemu. záwołány on ná ſąd, wyznał, iż miał w komorze, niewiaſty. ale zkąd y iákie? pokornie zátáił. upomnionego wyſłáno do innego kláſztoru, do więźienia, ná pokutę. mocno ſię trzymał S. ćierpliwośći y krzyżá, ſtoſowánia ſię do woli Bożey. ná koniec ćiężko utrápiony, modląc ſię płácząc przed krucyfixem, do ukrzyżowánego záwołał Páná: o Pánie, com ia, złego uczynił, iż ták ćiężkie ćierpię kāránie? odpowiedźiał. ukrzyżowány Pán: *á iá Pietrze com uczynił złego?* iákoby rzekł: ia nayniewinnieyſzy, powſzednim naymnieyſzym grzechem nie zmazány,

4 *S. Piotr.* *S. Kathar.* *ćierpliw.*

W przez

f Diar in vit. ill.

przez lat trzydźieśći trzy ná świećie, krzyż ćierpiałem zá cudze grzechy, á nie nárzekałem. ſtoſowałem ſię do woli Bogá Oycá mego: ty z miłośći ku mnie, czemu niewinny ćierpieć nie maſz? á podobno ieſteś nie bez powſzednich grzechow, w ktore śiedmkroć ná dźień, wpádá ſpráwiedliwy. maſz zá co, krzyż ćierpieć. do woli ſtoſuy ſię Bożey. wie ten Pan co czyni, ná niewinnych dopuſzczáiąc utrápienia, zágrádzá im drogę do hardośći, do prożney chwały y innych grzechow, gotuie dla nich, większą w niebie, koronę. ták poćieſzony S. Piotr, z wielką ochotą, wolę ſwoię, złożył pod nogámi ukrzyżowánego Páná. *nie moia wolá, lecz twoiá niech ſię ſtánie.* wiele ućierpiał od z piekła rodem, heretykow. wźiął z nieba wiadomość iż miał być od nich zábity. nie zlękł ſię. rzekł: *nie moia, lecz twoia niech ſię ſtánie wolá*, Boże moy. od heretyká mieczem ćięty w głowę, upadł, krwią ſwoią, nápiſał ná kámieniu: *Wierzę w Bogá, Oycá wſzechmocnego, ſtworzyćielá Niebá y źiemi, widomych wſzyſtkich y nie widomych rzeczy.* drugi raz mieczem w ſerce u-

Aniołow: derzony, przy obecnośći nieźliczonych Aniołow, poſzedł do korony. ná źiemię krwią iego ſkropioną ſpuśćiła ſię z Niebá

gwiazdy światłość y tyle gwiazd, wiele on kropel krwi ſwoiey wylał.

drzewa pot. bliſkie drzewa, krwią ſię poćiły, boleiąc ná okrutną, niewinnego śmierć. á małoż tákich, zá wolą ſwoią idących, ktorych ledwo ukrzyżowány Pan. wołáiący: *a iam co uczynił?* do ſtoſowánia ſię w utrápieniach do woli Bożey, z niewolić może. ſzczęśliwy kto ten ćiężki krzyż, wyrzeczenie ſię woli ſwoiey, pełnienia iedney Bożey woli, bierze ná śiebie. piſze Mar-

5. cheſius. (g) Joánná Orwetáná, w kwitnącym pánieńſkim ſtánie, uſłyſzáłá do ſercá ſwego, mowiącego Zbáwićielá Páná: *kto pełni wolę Oycá mego, ktory ieſt w Niebieśiech, ten wnidźie do kroleſtwa niebieſkiego.* záraz ſię woli ſwoiey wyrzekłá, obrałá ścisły,

Ioanna pokutuiących żywot. roſpámiętywáiąc krwáwy w ogroycu pot, Zbáwićielá náſzego, ták ſię poćiłá, iż pot iáko gwałtowny deſzcz, grube iey odźienie przemieniał w wodę. muśiałá ſię rozbieráć,

pot. áżeby oſtry pot, bárźiey ciało iey żarł. ná iedne wſpomnienie, gorżkiego JEZUSOWEGO kielichá, ábo ćierpliwośći w mękách, SS. Męczenńikow. w tákie zápádáłá záchwycenie, iż ćiáło ſwoie klęczące, iáko kámienny nie ruchomy ſłup porzućiwſzy, w duchu, od południa aż do nocy obchádzáłá bo-

męka Iez. leſne drogi JEZUSOWE, począwſzy od ogroycá, aż do krzyżá śmierći JEZUSOWEY, ná gorze Kalwáryiſkiey. iákie ćierpiáłá boleśći? ćiáło iey świadczyło. ſtáwáło ſię one przeźroczyſte iáko źwierćiádło, w ćiele iey widźieli przytomni, porwáne żyły,

z ſuſtaw

g *Diar in vit. Ill.*

z ſuſtaw wykręcone kośći. ták wielkim miłośći ogniem ku Bogu pałáłá, iż on nie mogąc ſię zmieśćić w ſercu iey, ná wolny wiatr wypádał y nad iey komorą wiśiał, wábiący ludźie do miłośći ku Bogu. zayzdrośliwy czárt, rożnie bił ná nię, áżeby iey wolę, od woli Bożey oderwał, do woli ſwoiey ćiągnącey do roſkoſzy, bogáctw, wygody ćiáłá. przeczy mu, S. Pánná. on roziádły, ták ſrogi wyćiął iey policzek, iż ná źiemię upáść muśiáłá, á twarz iey ſpuchłá. w tych od czartá prześladowániach, w uboſtwie y chorobách ſtoſowáłá ſię do woli Bożey: *nie moia wola, lecz twoia, niech ſię ſtánie.* po śmierci pokázáłá ſię niektorey Páni, w ſzáćie złotey, ná dwu orłach ſtoiącá, cztery Święći zákonu Dominiká S. nieśli ią iáko śioſtrę ſwoię, ná ſrebrnym ſuknie, w niebo.

miłość ku Bogu

diabeł

Orłowie

Wyrzekłá ſię pánná, właſney woli. podobáło ſię Bogu, áżeby mu ná ściſſey ſłużyłá pokućie, ná poſtach, dyſcyplinách, opłákiwániu ułomnośći ſwoich. właſna wolá ćiągnie do wygody ćiáłá. o nie! *nie moia wola, lecz twoia niech ſię ſtánie.* Boże moy. podobáło ſię Bogu áżeby czas tráwiłá ná rozpámiętywániu gorżkiey męki iego, na odwiedzániu krwáwych drog Kálwáryiſkich. właſná wolá wábi, do zánurzenia myśli w ubiorách y roſkoſzách, do zábáw, ná weſołych roſpuſtnego świátá, drogách. o nie! *nie moia lecz twoia wola, niech ſię ſtánie.* Zbáwićielu moy! podobáło ſię Bogu, ażeby wſpomnienie ná kielich gorżkiey męki Páńſkiey, w poćie ćiáło topiło, żyły y ſuſtáwy kośći, rwáło. odrádza lękáiącá ſię tákiey ſrogośći, właſna wola. o nie! *nie moia wolá, lecz twoia niech ſię ſtánie.* Jezu moy, z miłośći ku mnie, ná wſzyſtkich cząſtkách, S. ćiáłá twego zbolały. podobáło ſię Bogu, áby mię czart Nieprzyiáćiel moy, policzkował, deptał. wolá właſna. woynę z nim odrádza. *nie moia wolá, lecz twoia niech ſię ſtánie.* náuczyćielu moy, ktoryś rzekł: (*h*) *ieżeliby ćię uderzył kto w práwą twarz twoię, poday mu y drugą.* tak ſię ſtoſowáłá do woli Bożey, wźiełá od Bogá, wieczney chwały koronę.

6. Jáko ſą nieſzczęśliwi, ktorzy zá właſną idą wolą, przećiw woli Bożey, uſkárża ſię ná nieżliczonych tákich, Bog u Prorokà Maláchiáſzá. (*i*) *nie maſz woli moicy u was. mowi Pan záſtępow.* piſzą Dźieie Angielſkie. (*k*) Henryk ſzoſty, we dwunáſtu lećiech, zoſtał krolem Angielſkim, roſproſzywſzy poſpolite ſkárby, ná zbytki w ubiorách, báńkietách y innych świátá márnośćiach. ćięſzkiemi podátkámi, wſzyſtkie ućiſnął ſtány. ztąd woyná domowá, ſzláchty z krolem, z obu ſtron ták wiele rozláno krwi, że ludźi zábitych dość byłoby ná záwoiowánie

Henryk

zdźierſtw

woyna domowa

h *Mach.* 5. i *cap.* 1.

hardość nie cáłey Ameryki, cáłego pod źiemią świátá. dwákroć krolá z Maiestátu zrzucono, dwákroć żelázną potęgą wdarł się ná maiestat. trzeći raz zrzucony, w więźieniu zábity, w hardośći, zápanowania chćiwość pámiętáłośći, zginął ná wieki. czy ten Chrześćianin nie słyszał, przykázuiącego Chrystusa Páná: *kto chce zá mną poiść, niech się wyrzecze śiebie samego.* zá wolą swoią idącego. *y bierze krzyż swoy*, wolę swoią, przybitą gwozdźiami posłuszeństwa, iáko do krzyżá do moiey Boskiey woli. słyszał. ozywał się Chrześćianinem. ále właśney woli wyrzec się, ukrzyżować nie chćiał. wołał Zbáwićiel Pan: ey grzeszniku, dáłem tobie przykład pokory, kiedym się z wysokiego Niebá, zniżył y złożył we żłobie, ná śienie: ty tylko coś rozumu doszedł, hárdźie wybiiasz się w gorę. ey grzeszniku, wspomni iákom ia, gdy mię rzesza krolem uczynić chćiałá, ućiekł ná gorę ná modlitwę: ty się ugániasz zá wysokimi źiemskimi godnośćiami. wspomni grzeszniku, iákom ia námoię twarz y kolánáupadł w ogroycu, zá grzechy twoie: błágáiąc Bogá Oycá moiego! ty ná twarz y kolána upádasz przed hardym świátem, ázeby ćiebie uczynił pánem. wspomni grzeszniku, iákem się ia krwią poćił, dla zbáwienia twego! ty się poćisz rozlewáiąc krew niewinną, twoich poddánych, brodźisz we łzách, ubogich, podátkámi okrutnemi,ućiśnionych, zdartych ludźi, ná wieczne zátrácenie duszy twoiey! wspomni grzeszniku, iakom się ia w ogroycu smęćił, ázeby się ty w niebie przez wieki weselił: ty się weselisz, żeś się nad nieprzyiáiaćioły, krzywdy pomśćił, żeś przećiw spráwiedliwośći, ná coś się usádźił, tego dokázał. otworz oczy twoie, ślepy grzeszniku, uważ bez rozumny niewdźięczniku, iáko iá Pan, z godnośći zrzucony, z fortuny wyzuty, od właśnych Uczniow zániedbány, ná krzyż poszedłem: ćiebie niegodniká, zepchnąłem z maiestátu, zrzućiłem z godnośći, odsądźiłem fortun, ázebyś się upámiętał, przedemną Bogiem sędźią twoim, ukorzył, pokutę zá grzechy czynił: ty się, odeymuiąc biczom moim, z grzechu w grzech lećisz. iáko Chrześćiáninie páćierz mowisz? *bądź wolá twoia, iako w Niebie ták y ná źiemi*. iako święći w niebie, idą za twoią Boską wolą, ták my ná źiemi żyiący. *o nie máß woli moiey u was!* wolá wasza u was. prowádząca was ná ognistę piekło. *smętná iest dußa moia aż do śmierći.* ćiężki ná mię krzyż, stosowánie woli moiey do woli Boskiey, gdy nie widzę, ktoby z grzesznikow pełnił wolę Bożą, pokutę nákázáną czynił za grzechy.

DRU-

DRUGI KRZYZ.

Prawda.

RZymſki Kárdynał Hugo o prawdźie rzekł. (k) *prawdá*
nie znayduie ſłuchaczow, znayduie prześladowcow. Izáiaſz 7.
Prorok mowił práwdę Manaſſeſſowi bezbożnemu kro-
lowi: nienáſycony łakomcze, ták wieleś cudzych kroleſtw po- *Izaiaſz Prorok*
żarł, ieſzcześ mało. praw Bożych nieprzyiaćielu, czártá nie-
wolniku, kiedy ſię upámiętaſz y Bogu temu, ktoryć dał ko-
ronę, ſzczyrze będźieſz ſłużył? rozgniewány krol, rozkázał
Proroká mowiącego práwdę, żeláźną piłą, ná ulicy miaſta ro-
ſpiłowáć. Prorok ná śmierć idąc rzekł: (l) *upádłá ná ulicy pra-* *prawda*
wda, á ſprawiedliwość nie mogłá poſtąpić, y poſzłá prawdá w zápo-
mnienie. ciężki krzyż, prawdá, nie zdołał go Prorok, upadł pod
nim. piſze Eſdraſz Prorok. (m) Daryuſz krol Perſki, gdy ná *Daryuſz*
báńkiećie, uczeſtowáwſzy pánow ſwoich, ſam ſię ná łożku u-
ſpokoił. trzey iego ſłudzy, rozmawiaiąc o wyſokich rzeczách,
zágádli ſobie: co ieſt mocnieyſzego między wſzyſtkiemi rze-
czámi? pierwſzy rzekł: mocne ieſt wino. drugi: mocnieyſzy
ieſt krol. trzeći: mocnieyſze ſą niewiaſty, ále nádewſzyſtko
mocnieyſza práwdá. wſzyſcy trzey, te ſwoie o mocy zdánia,
nápiſali ná kárćie. przydáiąc iż ktoby z nich dowiodł, co ieſt
z tych rzeczy mocnieyſzego,tego miał krol udárowáć wielkie-
mi ſkárbámi, odźiać purpurą, dáć mu ná ſzyię złoty łancuch.
áby táki ze złotá pił, ná złotym łożku ſpał, ná złotym woźie
iezdźił, záwoy z biśioru nośił. áby pierwſze po krolu miał
mieyſce,y krolewſkim ſię názywał powinnym. dowiedźiawſzy
krol o tym. zwołał wſzyſtkich mędrcow y pánow ſwoich, ro-
ſkázał przed ſobą y przed mędrcámi, onym ſługom dowodźić
co ieſt mocnieyſzego. pierwſzy ſługá, ktory rzekł iż mocne
wino. dowodzi ták: wino ieſt mocnieyſze nad wſzyſtkie lu-
dźie, ktorzy go záżywáią. bo odbierá im rozum. krolá y śiero-
tę czyni lekkomyślnym. ſługi y wolnego, ubogiego y bogá-
czá, myśl ubeśpieczá y rozweſelá. wſzelki ſmętek y dług w
zápomnienie rzucá. krola y ſędźiow z powági wyzuwá. upi-
wſzy ſię, zapomináią przyiáźni y bráterſtwa, wzáiemna mię-
dzy nimi śiekániná. otrzeźwieni nie pámiętáią tego, co piiani
zbroili. záczym nic mocnieyſzego nád wino. drugi ſługá do-
wodźi, iż ieſt mocny krol. bo krol roſkázuie tym, ktorzy mie-
ſzkáią ná źiemi y morzu. káże im ná woynę. idą, y obaláią
gory, miaſtá y wieże. innych zábiiaią y ſami od miecza giną:

k *tom.* 1. *pag.* 253. l *cáp.* 59. m *lib.* 3. *cap.* 3.

gdy zwyciężą, wszystkę zdobycz oddáią krolowi. od wszystkich gospodarzow, bierze krol podátki. krol rzecze: zábiićie: zábiią. odpuśććie: odpuszczą. zniszććie: zniszczą. zbuduyćie: zbudują. wszyscy słucháią krolá, á sam krol leży, piie, spi. záczym nic mocnieyszego nad krolá. trzeći sługá dowodźi: słuchayćie Pánowie, mocnieysze są niewiasty nad wino y krola. bo niewiasty zrodźiły krolow y wszytek lud, ktory wynálazł winnice y wino. niewiasty wyrábiaią száty dlá krolow y innych, ći nie mogą porzućić niewiast. męszczyzná bárźiey kochá, urodźiwą niewiastę, niżli srebro złoto y wszelki skarb. do niewiasty leći, do niey lgnie, więcey ią kochá niźli oycá y matkę. męszczyzná prácuie ná woynie, ná źiemi y morzu, ná tyśiączne odważa się niebespieczeństwa, dla niewiásty. wielu męszczyzn oszaláło, wielu się pozábiiáło, wielu poszło w niewolę, wielu zgrzeszyło dla niewiasty wszędźie niewiastá przy krolu, głaszcze pod brodę krolá, z głowy krolá bierze koronę, kładnie ią ná swoię głowę. śmieie się oná, śmieie się krol, zmarszczy się oná, krol się łászcze koło niey, ćieszy ią. owoż nic mocnieyszego nad niewiasty. usłyszawszy to krol, poglądał ná pánow, pánowie ná krolá, iákoby potwierdzáiąc: iż ten zgadł, co iest naymocnieyszego? tenże sługá przydał: wielká iest źiemia y wysokie niebo, y rączy bieg słońcá, za dźień obieży niebo y źiemię, áboż nie iest mocny ktory to wynálazł, Bog wszech rzeczy stworzyćiel? wszakże prawda mocnieysza ná dewszystko. cáłá źiemiá prawdy wzywa y niebo ią wychwalá, wszystkie dźiełá iey podlegáią, iey się boią. nic w niey nieprawego nie masz. wino złe, krol zły, niewiasty złe, wszyscy ludźie źli, gdy się prawdy nie trzymaią, y w swoiey złośći tácy giną, prawda zaś trwa y zmacnia się przez wieki, y żyie y gorą idźie ná wieki. prawdá nie ma ná osoby względu, lecz wszystkim złym y dobrym, według záslug płáći. przy prawdźie sąd, moc y krolestwo y pánowánie wszystkich wiekow. niech będźie pochwalony Bog prawdy. skończył mowę. záraz wszytek lud záwołał: *wielká iest prawdá y ná dewszystko.* sługá ktory dowiodł, iż prawdá iest naymocnieysza, názywał się Zorobábel, z ludu Bożego, z Ieruzálem, ná woynie wźięty w niewolę Bábilońską. do tego rzekł krol Dáryusz: ták iest. *wielká iest prawda y ná dewszystko.* masz zá to odemnie, purpurę, złoty łancuch, złote łożko, złoty woz, pierwsze po mnie mieysce y iesteś powinnym moim. ieszcze mię proś, o co chcesz. odpowiedział sługá: nayiáśnieyszy krolu odbuduy zruinowáną Ierozolimę, y spálony od Idumeyczykow, kościoł Ierozolimski: do kośćiołá odday srebro y złoto, ktore przodkowie twoi, wydárli kośćiołowi

prawda

Zorobabel

łowi

łowi Bożemu. ná te słowa, obłápił go krol, Ierozolimę y kościoł roskázał odbudowáć, srebro y złoto kościołowi przywroćił. sámego Zorobábelá wolnośćią dárował y ze wszystkim ludem Ierozolimskim, z wielką czćią y skárbámi, do miástá Ieruzálem do ich oyczyzny odprowádźił.

Uważywszy w tey Historyi, zácność y moc prawdy, iáko sáme pogáństwo, wielkim wyznáło głosem: *wielká iest prawdá y ná dewszystko.* káżdy rzecze, iż prawdá nie iest krzyżem, owszem wielką poćiechą, wielkim zyskiem. prawdę rzekł przed krolem, książęty, woiewodámi, pánámi, sędźiámi, żołnierzámi, dworzánámi y pospolstwem, sługá kocháiący prawdę; sługá niestworzoney Prawdy, naywyższego Bogá. zá to wźiął chwałę, od wszelkiego stánu ludźi. od krolá, wolność, godność y wielkie skárby. odpowiadam y pytam: ponieważ pomieniony krol, z cáłym swoim krolestwem wyznał, iż *wielká iest prawdá y ná dewszystko.* sługę też prawdę wychwaláiącego, wyniosł, udárował. czemu go w swoim krolestwie, ná swoim dworze, nie zátrzymał? czy nie mogł się zmieśćić cudzoźiemiec? młodźieniaszek Iozef, z cudzey źiemie, od bráći przedány Izmaelitom, od nich wźięty ná dwor krola Fáráoná, ználazł tam mieysce, uczynił go krol námieśnikiem swoim. czemuż? cudzoźiemiec Zorobábel, skoro się odezwał z prawdą, záraz go politycznie zbyto, udárowánego do oyczyzny odesłano? wzdyć się do niey, nie prośił u krolá? muśićie odpowiedźieć z Terenciusem staroświeckim człowiekiem: (*n*) *bo prawda nienáwiść rodźi.* słuchał krol z cáłym krolestwem sługi Bożego, chwalącego prawdę. ále obáwiaiąc się żeby ten sługá, zostawszy pierwszym po krolu pánem, nie mowił káżdemu z osobna, prawdy: krolu zle czynisz, postrzesz się. ty sędźio spráwiedliwość przedáiesz. panom bogáczom przepuszczasz, ubogich tylko sądźisz y kárzesz, pámiętay ná strászny sąd Boży! ty żołnierzu, páletniku, okrutnieyszyś tyran ná twoich, niźli cudzoźiemiec nieprzyiáćiel, á uważ żeś sługá Rzeczypospolitey, nię pan. twoię matkę oyczyznę niszczysz nie cudzą. y tam dáley. o dlá tego to, prawdę łágodnie przywitáną, záraz precz zá gránicę wyprawiono. po wyprawieniu prawdy, przyszli do tegoż krolá Dáryuszá, książętá iego y mowią z pochlebstwem; Dáryuszu krolu ná wieki żyi: wszyscy twoi pánowię prośimy, ażebyś wydał dekret, iż ktobykolwiek, o co prośił innego Bogá ábo człowieká á nie ćiebie iednego, táki áby wrzucony był do iáskini, lwom ná pożarćie. usłuchał krol, wydał dekret. pánowie zayrzący u krolá łáski, S. Dánielowi, uyrzeli go, oddáią-

n *in Andria.*

dającego, pokłony y modlitwę P. Bogu, oſkárżyli do krolá, y wymogli u niego według dekretu, iż niewinnnego Dánielá, oddáno lwom ná pożarćie. owoż, iako ſzpetnie przećiw práwdźie krol poſtąpił. pozwolił áby Bogá ni oco nie proſzono, iemu ſię iednemu iáko Bogu kłániano. *prawda nienáwiść rodźi.* pánowie źiemſcy, ná to godzą, áby świeccy y duchowni, im ſię kłániali iáko Bogom, ich iednych o wſzyſtko prośili. práwdá zábránia tego. ſam Bog rzekł. *P. Bogu twemu będźieſz ſię kłániał y iemu iednemu ſłużył.* ty pan człowiek, nie wyćiągáiąc zwłaſzcza złotego ábo ſrebrnego pokłonu, uczyń oddáy co komu należy. dla tego práwdy nie náwidzą.

O naydobrotliwſzy Jezu, Boże z Bogá, świátło z świátłá, Práwdo żywá z Práwdy żywey, z Bogá Oycá przed wſzyſtkiemi wieki zrodzony, czy przyiął ćię świat? czy ználázłeś mieyſce ná źiemi? dáie znáć S. Ian. (o) *ná włáſne przyſzedł, á ſwoi go nie przyięli* niżey w oſobie grzeſznikow, przydał: *widźieliśmy chwałę iego, chwałę iáko iednorodzonego, pełnego łáſki y práwdy.* widźieliſmy ále nie przyieliſmy. tá nieſtworzoná Práwdá ſtworzyłá Niebo, ſłońce, mieśiąc y gwiazdy, udźieliłá im świátłości więcey ábo mniey. nie waży ſię przećiw prawdźie, gwiazdá mieśiącá, mieśiąc ſłońcá, przywłáſzczáć ſobie świátłośći. wyznáwaią: *wielká ieſt prawda y ná dewſzyſtko.* od teyże Práwdy ſtworzeni ludźie, kámieniami wygnáli ią z kośćiołá, ludźie, ktorzy do kośćiołá idą nie P. Bogá chwálić, ále ſię z ubiorow popiſowáć, rozmawiać, poznáwáć ſię, śmiać ſię, miaſto páćierzá, liſty czytáć. *upádłá ná ulicy* kośćielney *prawda?* nieſtworzoná Práwdá ſtworzyłá ogień, náznáczyłá mu mieyſce pod mieśiącem, nie łákomi ſię on ná opánowánie kráiny przyległego ſobie powietrzá. wychwalá práwdę: *wielka ieſt práwda y ná dewſzyſtko.* człowiek co? Judaſz nie kontent z cząſtki ktorą mu dałá Práwdá, przedáie Práwdę żydom zá trzydzieśći ſrebrnikow. o Judáſzu! oſtrzegáłá ćiebie Práwdá: (p) *biadá temu człowiekowi, przez ktorego Syn człowieczy będzie wydány, dobrze by mu było, gdyby ſię był nie národźił człowiek on.* tyś Judáſzu ſpytał: *czy nie ia ieſtem náuczyćielu*, ten nieſzczęśliwy zdraycá. odpowiedźiałá Práwdá: *tyś rzekł.* ty ieſteś. iednak przedáłeś Práwdę. coś zyſkał? powroz, śmierć wieczną. *upadła ná ulicy Práwda.* o nie raz upádłá ná ulicy Ierozolimſkiey, gdy ią powrozámi y łancuchami związáną, bezbożni żołnierze, popycháiąc, ná ſąd wlekli. nieſtworzoná Práwdá, ſtworzyłá wody, zamknełá w przepáśći źiemi, náznáczyłá kres, áby ſię nie ważyły zálewáć źiemi iáko matki wſzyſtkich żyiących rzeczy. poſłuſzne morze

o *Ioan.* 1. p *Math.* 26.

morze wychwalá Práwdę: *wielka iest prawdá y ná dewszystko.* taż Práwdá zlećiłá sędźiom źiemskim moc nad ludem: (q) *niech sądzą lud. sądem sprawiedliwym.* Sędźiowie żydowscy, wylewáią z brzegu, nád moc sobie dáną, sądzą Syná Bożego. Práwdę niesprawiedliwie sądzą, przekupiwszy kłamliwych świadkow Práwdźie. sądźi Piłat, maiąc wzgląd, precz nie na Práwdę nie ná Bogá, lecz ná lud, śmierćiniewinnego żądáiący, sędźiemu zá to, łáskę u Cesarza y u śiebie obiecuiący. *upadła ná ulicy* sądowey *práwda.* o nie raz? zbroyną, w Nayśw. twárz uderzona ręką. niestworzoná Práwdá stworzyłá źiemię, zlećiłá iey, urodzay owocow, obráłá ią zá swoy podnożek. przyiełá źiemia stworzyćielá swego, z owocow swoich przysłużyłá się mu, śianem, áby nie ták twardo w Bethleemskim leżał żłobie: *wielká iest práwdá y ná dewszystko.* grzesznicy, czym się przysługuią Práwdźie! miasto owocow, dobrych uczynkow, z sprosnych ust swoich, brzydkiemi plwoćinámi, S. głowę Práwdy, oczy, twarz y pierśi szpecą. *upadłá ná ulicy.* w oczu grzesznikow, od nich uplwáná, bluźnierstwy zelżoná Práwdá. Niestworzoná Práwdá stworzyłá zwierzętá, podáłá im prawo: *wychwalaycie wszystkie bestye y bydlętá Páná.* co ná to bestye? wyrzucáiąc ná oczy niewdźięczność, grzesznikom, mowi Bog: (r) *poznał woł gospodárza swego, y ośieł, żłob páná swego: Izráel zaś nie poznał mię y lud moy nie poiął práwdy.* bestye wołáią: *wielká iest práwdá y ná dewszystko.* ośieł ogrzewał Práwdę w żłobie leżącą, ſánioſł ią do Ieruzalem. ludźie pokázáwszy zmyśloną rádość przy wprowádzeniu Práwdy, drogą gáłąskámi y szátámi wysłáną do Ieruzálem, owo Práwdę z szat obnáżáią, do słupu przywięzuią, okrutnie biczuią. pięć set pięćdźieśiąt pięć żołnierzow, odmieniaiąc się, iáko wśćiekli pśi, owieczkę iednę. iáko drápieżni ptácy, iędnę gołembicę. iáko ryczący lwi, nayniewinnieyszego báránká, szarpią, żeláznemi hákámi, ná sztuki rozdźieráią wiele ran zádáią? Izáiasz Prorok w duchu pátrzący ná to, rzekł: (s) *od stopy nogi aż do wierzchu, nie masz w nim cząstki zdrowey, ráná y śiność y puchliná, áni záwiniona áni zleczona.* (t) S. Bernard z obiáwienia wźiąwszy, dáie nam znáć, iż P. Iezus u słupá, od biczuiących bezbożnych, ućierpiał ran sześć tyśięcy, sześć set szedźieśiąt. ták wielą ran obciężoná, *upádła na ulicy.* poszrod miástá Ieruzálem, *Práwdá.* o grzesznicy! wy biczámi grzechow wászych, tákeśćie srodze, niewinnego báránká, porzneli S. ćiało. gorżko ná was się uskárża, P. Iezus przez Dáwidá Proroká: (u) *ná grzbiećie moim.* iáko ostrymi młotámi, grzechámi, wykowáli, dźiury, głębokie rány *poczynili grzesznicy.*

q *Deuter.* 16. r *Ps.* 1. s *c.* 1. t *serm. de Pass.* u *Ps.* 128.

ſnicy. przedłużyli nieprawość ſwoię. nie przeſtaią mię Prawdy biczowáć. o! prawdę nieſtworzona Prawdo mowiſz. nie przeſtaią ciebie biczowáć, oſoby duchowne, pobłażaiące, grzeſzącym, ciębie obrażaiącym. nie mowiąc im prawdy.

8. Piſze Blancus y inni Hiſtorycy. niektory Pan roſpuſtnie żyiący przybrał ſobie takiego kápłaná ſpowiedniká, ktory częścią dla znáiomośći, częśćią dla ſtołu, częśćią dla podárkow, ktore *ſpowiedn:* bierał od páná, łágodnie z pánem ná ſpowiedźiach poſtępował. po ſpowiedźiach, do tych że ſię zbrodni, pan iáko pies do womitow, wrácáł, záwſze odpadał. ſpowiednik rozgrzeſzał. nie ſpodźianie umarł pan. ſpowiednik opodal będący, o śmierći iego nie wiedźiał. w nocy oſoba iákáś przyidźie do ſpowiedniká y rzecze: poſpieſz do páná, ktoryć ſię zwykł ſpowiadáć, pilno potrzebuie ćiebie. záprowádzony od nieznáiomey oſoby, ná mieyſce pełne gnoiu, ználazł tam páná, ktory rzekł do niego: ia ktorym ſię tobie czeſto ſpowiadał, iużem umarł y ieſtem ná wieki potępiony, z twoiey przyczyny. boś mi náleżyćie nie obrzydzał moich grzechow, ániś mi prawdy, cáłą gębą mo- *ſpowiedź.* wił. nie przymuſzałeś mię do prawdźiwego powſtánia z grzechow, nie dáiąc rozgrzeſzenia. záwſześ mię do tychżę odpádáiącego grzechow, łácno rozgrzeſzał. dla tego y moie wſzyſtkie ſpowiedźi, świętokrádzkie, y twoie rozgrzeſzenia nie pożyteczne. ſpráwiedliwy ſędźia Bog wydał dekret, ażebym ćiebie zá towárzyſzá wziął do piekłá. to rzekłſzy, porwał ſpowiedniká, źiemia ſię pod niemi otworzyłá, obu pożárłá. uſkárżá *potępieni* ſię ná tákie duchowne oſoby, Bog przez Proroká Ieremiaſza: (x) *dźiwne ſię ſtáły rzeczy ná świećie. Prorocy prorokuiąc kłámali, y kápłáni klaſkáli rękoma ſwemi, á lud moy upodobał to.* iáki lud? tamże Pan wyráźił: *rozmnożyły ſię przeſtępſtwa ich y zmocniły ſię w nich, niepráwośći ich.* gdy grzeſzą zwłaſzczá bogáći, możni ludźie, nie mowią im prawdy, duchowni. prorokuią: ey nie náprzykrzaymy ſię pánom, ſami ſię poſtrzegą, ſami ſię upámiętáią, ieſzcze młodźi, zdrowi, dość będą mieli czáſu do pokuty. umieráiąc wyſpowiádáią ſię náleżyćie. gdy śmierć będźie duśiłá, mocno poſtánowią, nie wrácáć ſię do tychże zbrodni. dopioro nam dobrze czynią, náśi fundátorowie, iałmużnicy: náſze folwárki, maiętnośći, żołnierzom miiáć każą. ná ſądach, náſzą ſtronę trzymaią. nie urażáć ich, náprzykrzoną prawdą. grzeſzą w oczu kápellánow, pomagaymy kápellani, kląſkáymy rękoma náſzemi. o niewierni ſłudzy! z Piłátem odſtępuiećie prawdy, Bogá. toż czyni nie mało káznodźieiow, pochlebſtwo iáko orzech wyłuſzczáią, prawdę ſubtelnośćią pokry-

x *cap.* 5.

pokrywáią, ledwo kto zrozumie, iż mu przymawiaią. Iudaſz ſię obieśił. Piłatowi odebrał Ceſarz ſtároſtwo, ſamego zábił. z ſpowiednikiem grzeſznik do piekłá. ktorzy ich náśláduią, niech ná nich pámiętáią. oſtrzegá S. Auguſtyn. (z) *ieżeli tym, ktorych nápomnieć możemy, w oczu náſzych grzeſzyć pozwalámy, z niemi gniewu Bożego nie uydźiemy.*

Odpowiećie duchowni: prawdá ieſt krzyż ćiężki: bo tá naycnotliwſza mátká, rodźi nayniecnotliwſzą corkę, nienáwiść. będźiemy mowili práwdę, u wſzyſtkich w nienáwiść y prześládowánie wpadniemy. dobrze mowićie, S Ludwik krol Francuſki uſkárżał ſię: *ná moim krolewſkim dworze, wſzyſtkiego ieſt pełno, iedney tylko práwdy nie maſz. bo iey wſzyſcy nie náwidzą.* Iulius wtory Papież mawiał: *pánowie nie tylko zdrowi, lecz y chorzy umieráiący, nie náwidzą práwdy.* mowisz z nimi o lekárſtwách ćiałá, ſłucháią. wſpomniſz im lekárſtwo duſzy, ſpowiedź, oddánie co ieſt cudzego. marſzczą ſię. potym o tym. niech ták będźie, że práwdá, krzyż, nienawiść, prześládowánie rodźi. iednák *wielká ieſt práwda y ná dewſzyſtko.* ſzyię łamie nienáwiść, práwdá gorą. (a) S. panná Magdálena Trynia, Zákonu Dominiká S. z wielkim nábożeńſtwem roſpámiętywáłá, mękę Zbáwićiela Paná. ſtánął w oczu iey, P. Jezus pokázuiący táiemnice męki ſwoiey. poći ſię krwią w Ogroycu. Iudaſz go zdrádzá, żołnierze wiążą, policzkuią, u ſłupá okrutnie ſzarpią, ćierniami koronuią, we krwi z głowy płynącey topią. upádáiącego pod krzyzem, łáńcuchámi tárgaią, do krzyża gozdźiami przybiiaią. uważaiąc oná, iáko S. Jezusowa twarz nád ſłońce iaśnieyſza ná gorze Thábor, ćiało przybráne ſzátą nad śnieg bielſzą, ſtáło ſię od ran iedną śinośćią, czárnośćią; boleśći mieczem przebitá, iáko umárłá, bolałá ode dnia wielkiego Piątku, aż do dnia zmartwychwſtánia Páńſkiego. w ten dźień oglądáłá Zbáwićielá tryumfuiącego, ná maieſtáćie, między Aniołámi, záchęcáiącego, ią, do ćierpliwośći, do krzyżá. do iákiego krzyżá? niektory możny, łákomy pan, wydarł iey kláſztorowi maiętność. oná do Pápieżá. Pápież wyklął zdźiercę, roſkázał onym bezduſznym ſzárpáczom żołnierzom, klątwę od brámy kośćielney oderwáć, poſzarpáć. pátrzy ná to Magdálená y záwołá: ey beżbozni ſzánuyćie kośćioł y páſterzow waſzych, wyklęći ná czas, upámiętayćie ſię, áby was Bog nie przeklął ná wieki! zá tę práwdę, wyćiął iey żołnierz, okrutny policzek. milcz niecnoto! święta pánná poklęknąwſzy rzekłá: owo bráćie, maſz drugą twárzy moiey, ſtronę, bii, ieſtem gotowa ćierpieć zá Bogá, kośćioł y práwdę. poſzedł záwſtydzony żoł-

9.

Magdálena Trinia

rany Iezu

ćierpliw.

prawda

policzek

z *lib.cont.Iulian.* a *Diar in vit. ill.*

nierz. zdźiercá wyklęty, nie doczekał roku, z żołnierzámi y wſzyſtkiemi, złośći ſwoich uczeſtnikámi, bluźniąc Bogá, zdechł. gdy oná S. pánná umarłá, nad iey ćiałem do pogrzebu nágotowánym, pokázał ſię świátły obłok y cztery nayiaśnieyſze z Niebá świece, daiące znać, iż iey duſza w wiekuiſtey świátłośći, z Bogiem kroluie. *wielká ieſt prawdá y ná dewſzyſtko.* zá prawdą, tuż, ćiężki krzyż, nienawiść, policzki prawdźie wyćináiąca, prawdę ſzárpiącá. zá nienáwiśćią, gniew Boży, nienáwiść ná piekło ſtrącáiący; prawdę koronuiący. ucz ſię ſługo od ubiczowánego Páná twego, nie odſtępowáć prawdy. ucz ſię od pánienki, męſzczyzno, prawdy bronić, záprawdę policzki ćierpieć, weźmieſz koronę wieczney chwały.

klątwa

świece świátłość

KRZYZ TRZECI.

Ubior.

10 IErozolimſki ſtároſtá Piłát ubiczowánego Zbáwićielá Páná, oddał żołnierzom. ći ſzárpácze, zdźieráią z páná, ubogie ſukienki iego. (b) *okryli go płáſzczem purpurowym y uplotſzy koronę z ćiernia, włożyli ná głowę iego, y trzćinę dali w rękę práwą y poklękaiąc przed nim, náśmiewáli ſię z niego, mowiąc: bądź pozdrowion krolu żydowſki. y pluiąc nan, wźieli trzćinę y bili głowę iego.* przedwieczna Práwdo, Chryſte Jezu, iáko ćiężkim tobie krzyżem, ten od wiekow niewidány, nowo wymyślony od żydoſtwá, ubior! niegdyś pobożna duſza wychwaláłá ćiebie. (c) *głowá iego, iáko złoto naylepſze. włoſy iego iáko kwiećia palmowe. oczy iego iáko gołębicy nád źrzodłámi wod. iágody twarzy iego, iáko grządki wonnych korzonkow. uſtá iego. iáko lilie. ręce iego, okrągłe, złote, pełne kwiećia hyacyntowego.* dopiero S. głowá twoia, ćierniámi ſkłotá, z włoſow odártá. oczy krwią zálane, grubą onucą záſłonione. twarz zbitá uplwána. uſtá prágnieniem uſuſzone. ręce powrozem ſkrępowáne, oſtrą trzćiną zránione. ćiáło płáſzczem purpurowym wytártym łotrowſkim okryte, ná wyśmianie bezbożnym podáne. o Jezu Pánie naſz, na iáki koniec widźimy ná tobie táki ubior? milczyſz, zbolałymi uſty władáć nie możeſz. dochodźimy przyczyny z ſłow ſługi twego, Páwłá S. ná nas wołáiącego: ey Chrześćiánie! (d) *wdźieway ćie Páná Jezuſa Chryſtuſa, á o ćiáło ſtáránie porzuććie.* dlatego Zbáwićiel waſz, nowy ubior ná ſobie, wam pokázuie, áżebyśćie ćiáło wáſze martwili ćierniámi, korzyli podłym ubiorem, roſpámiętywániem iego purpury, gorzkiey męki, y tę purpurę dyſcypliną ryſowáli ná ćiáłach waſzych. kto do ćierniowey iego korony? ſpieſzy

b *Math.* 27. c *Cant.* 5. d *Dom.* 13.

ſpieſzy z kroleſtwá Perwáńſkiego, pánienká Laurencya Márya. *Laurêcya*
(e) ta ſrebrną bláchę, ćierniami z ſrebra robionemi, wybitą, *korona*
ná ſwoię wćiſnełá głowę. ćiáło ſwoie, żeláznym łancuchem,
żeláznemi ćierniami wybitym, przepáſałá. ták ſię odźiawszy, w
nocy ná modlitwie, ná w ſchodách ołtárzá, mało co odpoczy-
wáłá. do ćierniowey ná głowie iey korony, przydał P. Jezus
miaſto trzćiny, ktorą go żołnierze w głowę bili, ták ćiężki bol
głowy, iż ſię od niego oczy pánieńki roſpádły. duchá P. Je- *oczy*
zuſowi oddáłá, ná onych nayſłodſzych ſłowách: *niech będźie
pochwalony S. Sakráment.* ná głowie umieráiącey pokázáłá ſię
nad śnieg bielſza gołębica. twarz iey uſchłá, Anielſką wydáłá *gołębica*
śliczność. ubráłá głowę ſwoię pánná, nie iedwabiem y perłá-
mi, nie wynáleźionymi od czártá czubámi, lecz krolá oblu-
bieńcá ſwego, ćierniami. wźiełá od niego złotą wieczney chwa-
ły, koronę. kto do záſłony oczu Jezusowych?

II. *Antonia* Drugá Pánná, (f) Antonia Paulá uważaiąc iż P. Jezus po-
zwolił ſwoie oczy, grubą záſłonić onucą, dlátego áby nie pá-
trzał, ná hárdźie, zbytnie ſtroiących ſię żołnierzow y niewiaſty.
głowę ſwoię przykrywáłá, oczy ſwoie záſłániałá, czárną záſło-
ną, na pámiątkę záſłonionych nayiáśnieyſzych Iezuſowych
oczu. gdy uyrzáłá głowy niewiaſt, bogáto uſtroione. drżąc
wołáłá: Jezus! Jezus! ſpytáná: czego wołaſz, czy diabłá widźiſz?
odpowiedźiałá nie co innego tylko diábłá widzę ná głowach hár- *ubior*
dźie ubránych, nie ma mieyſcá ná nich, ćierniami zraniony P. Je- *diabeł*
zus. czym tá panná ſwoię twarz malowáłá? co noc, porwáwſzy
ſię ze ſnu, wyćináłá ſobie, okrutny policzek, przypomináiąc *policzek*
one P. Jezusa, od żołnierza, w S. twarz uderzonego, ſłowa:
*ieżelim źle mowił; day świádectwo o złym, ieżeli dobrze, czemu mię
policzkuieſz?* umieráiącey pokázał ſię w S. Sákrámenćie, chwa- *S. Sakr.*
lebny P. Jezus, duſzę iey wźiął do chwały ſwoiey. o ſzczę-
śliwá pánno, ktoraś z Dawidem do Bogá wzdycháłá: *odwroć
oczy moie, áby nie widźiały marnośći.* áby odwrocone od nie-
rządniczych ubiorow, wlepione w krucyfix, ubieráły duſzę mo-
ię świętemi cnotámi.

12 *Maria K:* Kto do purpury Jezusowey? trzećia Panná. (g) Marya Ko-
roná, ſześćioletnia, uſłyſzáwſzy iáko S. Katharzyná Seneńſka
wykrádłá ſię od rodźicow, ná puſtynię. táiemnie z koſzykiem
chleba, puśćiłá ſię ná puſtynię. potkáli ią domowi, pytáią: *puſtynia*
dokąd idźieſz? odpowiedźiałá, ná puſtynię, abym oddáloná
od ludźi, ſpokoyniey Pánu Bogu ſłużyłá. zdumieli ſię domo-
wi: o niewinne dźiećie! Aniołku Boży! namby grzeſznym po-
trzeba ná puſtynię, nie tobie. wroćili ią do domu. iednák ućię-
X3 kłá ná

e *Diar. Dominic. in vit. ill.* f. *idem.* g *idem.*

kła ná puſtynię zákonną. w hábićie Dominiká S. iáko puſtelniczká z Mágdáleną S. nogi Jezusowe, łzámi ſwymi umywáłá. purpurę to ieſt, rány Jezusowe, ná ćiele ſwoim żeláżną ryſowáłá dyſcypliną, nie tylko ſukienki lecz y źiemia ná
diſcyplin. ktorey ſię, klęcząc biczowáłá, krew iey piłá. iednego wielkiego piątku, przymuśiłá śioſtrę áby ią do słupá uwiązáwſzy, miotłámi śiekłá. bicżuiąc ią śioſtrá, omdláłá, pádłá iáko umarłá. oná uwiązáná weſtchnie do P. Jezuſa: o Jezu do słupá uwiązány, okrutnie ubiczowány, pośil moię śioſtrę áby mię od wiązáłá, od oczu nádchodzących ludzi, ſkryłá porwáłá ſię śioſtrá, widząc iey ćiáło wſzyſtkie w ránách. záwołá: o mátko! muſzę ćiebie iáko moiey Przełożoney słuchać, iednak proſzę przez rány Iezuſowe, ábyś mię nie przymuſzáłá do tákiego okrućieńſtwá nád tobą, bo mię twoie rány umorzą. tedy ſama pánná, ćiáło ſwoie iáko tyran męczyłá. podobáło ſię to Nay-
Marya P. świętſzey Pánnie, kiedy z obrázu wyćiągnąwſzy ręce ſwoie, obłápiłá ią iáko naymilſzą corkę, boleſną purpurą Syná ſwego,
ćierpliw. odźiáną. chorą tę pánnę gdy chćiáły śioſtry leczyć. rzekłá do nich: nie czyńćie tego, uprośiłam u Zbáwićielá mego, ábym náśladuiąc iego, w boleśćiách, moy wiek ſkończyłá. ták ſię ſtáło. w nodze ieyználeźiono ránę, ktora przez wiele godźin, żywą wylewáłá krew, dáiąc znáć iż ią Pan Jezus, w Niebie odźiał purpurą, wieczney chwały.

Do trzćiny Iezuſowey, kto? czwartá pánná (*h*) Magdalena
13 Nangwizia, pod źiemią w Indyách, odwáżyłá ſię do trzćiny, ktorą zbito głowę, zrániono ręce Iezuſowe. porwáli ią pogá-
Magdale: nie zá wiarę S. ná męki. w iey pálce pod páznogćie, nábili gozdźi nie tylko z trzćiny ále też z żelázá. pogruchotáli kośći, porwáli żyłki. głowę iey miaſto trzćiny, żeláznymi zbili młotámi. láłá ſię krew z iey głowy, oczu, noſa, uſt y twarzy. tego
męka nie doſyć. zá włoſy powieſzono ią ná belce, do ręku y nog iey náwiązáno kámieni, áby iey ręce y nogi, ſwoim ćiężarem urwáli. przez dni czternáśćie bez pokármu y nápoiu wiśiáłá. ách ſrogá y długá męká ná ſubtelne pánieńſkie śiły! o nie długá áni ſrogá, tey, ktora miáłá w ſercu ſwoim, z męczonego niewinnego Iezuſa. dźiwuie ſię pogáńſtwo: iáko zmęczoná żyieſz? odpowiedźiáłá: Chryſtus Iezus moy oblubieniec żywi mię, áżeby Chrześćiánie, ná mię pátrząc, nie báli ſię ćierpieć y umieráć dla Chryſtuſa. aż też od pogan do głębogiego wtrącona rowu, od Aniołow ná niebieſkie zánieśioná wyſokośći, ży-
Antonius ie y kroluie z Bogiem ná wieki. tamże w Indyách, (*i*) Antoni Peſtáná, brat Zákonny pomienioney pánny, ogłáſzáiący pogá-

h *idem.* i *idem.*

pogánom Chrystusá P. porwány ná męki od nich, uyrzáwszy iż oni gotuią pod páznogćie iego, gozdźie z trzćiny. nie zlękł się. podał ręce. nábito pod páznogćie trzćiny. zmęczonego, mieczem ściętо. ochotá do trzćiny Iezusowey, śpieszćie do niey. *trzćina* ále nie widać z nią pogan. owo tey trzćiny wam dość. (k) wielki sługá Boży, Marek Marćiánizá, przykładnym żyćiem y nápominániem wiodł grzesznikow do pokuty. *Marek* tráfił ná zápamiętáłego zbrodnia, ktory się porwał do kiiá ná niego. on poklęknął ręce złożył, rzekł: *bii mię, iestem grzesznik.* ná táką pokorę upámiętał się zbrodźień. *pokora* tenże sługá Boży, w utrápieniach y chorobách, wołał do Bogá: o Pánie! *tu pal, tu siecz, tu nie przepuszczay, áżebyś ná wieki przepuśćił.* gdy umarł. pokázał się między S. Maryą Magdaleną y S. Wawrzyńcem Męczennikiem, *ćierpliw:* niektoremu grzesznikowi, upomináiąc go do pokuty. táką trzćinę możesz ćierpieć káżdy. kto ná ćiebie niewinnego porwie się do kiia ábo do żelázá. poklękni przed nieprzyiaćielem, á bárziey przed Bogiem, ktory ná ćiebie, uzbroił go. *bii mię, iestem grzesznik.* ále nie masz teraz tákich. káżdy się od kiia, kiiem, od żelázá żelázem ukłádá. słowkiem uráźi ieden drugiego, záraz do załbow ábo żelázá, ná poiedynek, ná poiednánie. o bezbożni! nie poiednánie to, lecz chćiwość pomsty, ktorą Bog sobie záchował, temi w Piśmie S. słowy: (l) *do mnie pomsta należy ia oddam.* są też trzćiny ostre, utrápienia, rożne Boskie dopuszczenia. potrzebá wspomniec, ná trzćinę biiącą, głowę niewinnego Zbáwićielá nászego, milczącego pod nią. á poklęknąwszy wołáć w Niebo: nayłáskáwszy Boże! *tu pal, tu siecz, tu nie przepuszczay, ażebyś ná wieki przepuśćił?*

14 Do wyśmiania, ktore ućierpiał P. Jezus. kto? (m) S. Gertrudá pánná długo się modliła do P. Jezusa, áby iey oznaymił, czym się naylepiey miałá iemu przysłużyć? *Gertruda ćierpliw:* pokázał się iey P. Jezus y rzekł: chcę áżebyś się uczyłá ćierpliwośći. káżde słowo, tobie uwłoczących, z ćiebie się náśmiewáiących, urągáiących, bierz miasto cnot, ktoremi przybráná poidźiesz do mnie, iá łáskáwie przyimę ćiebie. ták się stániesz mnie naypodobnieysza: gdyżem ia dość ućierpiał tych, ktorzy wszystkie moie uczynki wywrácáli. dobre názywáli złemi, mnie osławiali, złorzeczyli, że mnie się náśmiewáli. usłyszáwszy to Pánná, wielce się ćieszyłá, gdy się z niey náśmiewáno, urągano iey cnoty zá zbrodnie udáwáno, y widźiałá, iáko Nayśw: Pánná iey dobrą wolę stosuiącą się do woli Bożey, oddáłá SSS. Troycy, w postaci gáłąski kwiećiem y owocámi nápełnioney. *Marya P. stosowanie się do woli Boż.* ći wszyscy ná głos S. Páwłá: *wdźiewayćie Páná Iezusa Chrystusa á o ćiało stáránie*

k *idem.* l *ad Hæbr.* 10. m *lib.* 3 *insinuat. cap.* 30.

nie porzuććie. odſtąpćie pożądliwośći, ktore ćiału ſłużą, duſzy ſzkodzą. záraz nowy Zbáwićielá ſwego, ubior, po cząſtce rozebráli. iedni ćiernie, inni záſłonę oczu. inni purpurę, inni trzćinę. inni náśmiewiſká iego. wſzyſcy boleiącego Chryſtuſá Páná wdźieli ná śiębie. mogłá káżda z tych oſob, z Páwłem S. mowić: (*n*) *zyię iuż nie ią, żyie zaś we mnie Chryſtus.* ná ſercu y ćiele moim z inſtrumentámi gorzkiey męki ſwoiey, odryſowány. ćięzkim ieſt krzyżem, ubior Zbáwićielá náſzego. wyzuł go z przyrodzoney ozdoby, iáko przepowiedźiał Izáiaſz Prorok. (*o*) *nie maſz w nim poſtáći ludzkiey áni ozdoby. y widźieliſmy go, á weyrzenia, ktoregobyſmy pożądáć mogli, w nim nie maſz.* widźieliſmy, *wzgardzonego y naypodleyſzego z ludźi, mężá boleśći, ktory doświadczył niemocy. y iákoby zakrytá twarz iego y wzgardzona. dlátego, ániſmy go poználi. záprawdę on niemocy naſze wźiął ná śięy włáſne náſze boleśći nośił. y myſmy go iakoby trędowátego mieli y uderzonego od Bogá y ućiśnionego: lecz on ieſt zraniony dla nieprawośći naſzych y ſtarty ieſt dla zbrodni naſzych.* ſzczęśliwi ktorzy tego boleſnego ubioru iáko ćiężkiego krzyżá, boleiącemu Zbáwićielowi pomagáią dźwigáć. widźiał y ſłyſzał Ian S. w obiáwieniu iáko tákich, niebo wychwalá: (*p*) *ći ſą ktorzy przyſzli z utrápienia wielkiego, y omyli ſzaty ſwoie y wybielili ie,* to ieſt duſze y ćiáło ſwoie. *we krwi Báranká, dlatego ſą przed Máieſtatem Bożym, y ſłużą mu dźień y noc w kośćiele iego, á ktory śiedźi na Maieſtáćie, będźie krolował nad niemi, nie będą łákneli áni prágneli więcey, y nie uderzy ná nich ſłońce áni żaden upał. albowiem báránek ktory poſrzodku Máieſtatu ieſt, będźie ich paſł y prowadźi ich do źrzodeł wod, y otrze Bog wſzelką łzę z oczu ich.*

15 Nieſzczęśliwi ći, ktorzy zá nic maiąc boleſny Zbáwićielá, ubior, w hárde roſkoſzne, od świátá y czártá wymyślone ſzáty, ubieráią ćiáłá ſwoie. (*q*) S. Wikterpus Biſkup, pokázał Swiętey Herlucyi pánnie, Zbáwićielá Páná ták ubránego, zránionego, iákiego ſędźia Piłat, pokázał żydom, mowiąc: *owo człowiek.* przelękłá śię omdláłá pánná, ſpytáłá S. Biſkupá: ach oycze! kto Zbáwiciela mego ták okrutnie zránił? świeżymi ſurowymi ćierniami ukoronował? kto oczy plugáwą onucą záwiązał? kto S. twarz iego policzkámi y plwoćinámi oſzpećił? kto ręce iego grubym powrozem związał? y oſtrą trzćinę do rąk wbił? odpowiedźiał S: tá, ktorą znaſz, oſobá, grzechámi nieczyſtośći, ćieleſnemi roſkoſzámi, ták ſrodze ſkátowáłá Zbáwićielá náſzego. ſłuchayćie grzeſzący, iáko wáſze ćieleſne roſkoſzy, ubiory, zbytki, świeżych ran, boleśći ſzátą, odźiewáią P. Jezusa. biádá wam!

S. Witkter. S. Herluc:

rany

n *ad Galat.* 2. o *cap.* 52. p. *Apoc.* 7. q *Annus Cæleſt. Apr.* 8. r *cap.* 4.

wam! narzeká ná was Bog u Proroká Ieremiaszá. (r) *choćbyś się ozdobiłá ozdobą złotą, choćbyś się ubráłá w szarłát. choćbyś też twarz twoię, umalowáłá barwiczką.* dla podobánia się świátu y rozpusty. *darmo się stroisz. wzgardźili tobą zálotnicy twoi, duszy twoiey szukáią.* czárći ktorzy tobie zálecáli ubiory, roskoszy, iuż otworzyli paszczęki, áby pożarli duszę twoię. pożarta od nich, będźiesz się przeklináłá: *biada mnie bo zniszczáłá duszá moia.* pisze Joannes Junior Zakonu Káznodźieiow. (s) Niektora páni przyiąwszy SS. Sákrámentá, umárła. pozostáły w Zákonie syn, ustáwnie się modlił zá iey duszę. dnia iednego, ná modlitwie płáczącemu, pokázáłá się niewiástá ná ognistym smoku. ná iey głowie, iászczurki. ná oczu, niedźwiadki. w uszu, myszy. ustá kámieniem tłukł diabeł. ná ręku łáncuchy y ogniste pierśćienie. nogi spętáne. táką osobę uyrzáwszy zákonnik, od stráchu padł iáko umarły. oná niewiástá záwołáła: nie boy się synu, iam iest oná przeklętá mátká twoia, ná wieki potępioná! pytá syn. zá coś potępioná, wszakeś się spowiadáłá y Sákrámentá SS. umieráiąc przyiełá? odpowiedźiáłá: *zbytni bardy roskoszny ubior, nic innego nie iest, tylko skrzyniá, gniewu Bożego.* młodość moia, ná ubiorach y roskoszách strawioná, potępiłá mię. spowiadałam się tego, iednák áby mię ludźie dla dostátku, chwalili, nie przestáłam zbytkowáć. owoż ten smok dány mi iest od Boga strásznego sędźiego, zá moie ćielesne żądze iżem byłá, przyczyną innym do grzechow. iászczurki ná głowie, zá przypinánie cudzych włosow y wymyślny ubior. ná oczu niedźwiadki, zá niewstydliwe poirzenia. myszy toczą uszy, zá niewstydliwych mow słuchánie. ustá y ięzyk tłucze diabeł kámieniem, zá nieuczćiwe pocáłowánia, słowá y piosnki. łáncuchy y pierśćienie z ognia, ná ręku, żem się z ubioru rąk popisowáłá, nogi spętáne zá upodobánie w tańcach y bogáte trzewiki. diabli wszystkie ćiáło moie szarpią, biczuią, żem ie pieśćiłá. spowiadáłam się tych moich zbytkow. nic potym. bom się po spowiedźiach, do nich wrácáłá. ach nieszczęśliwa, iestem ná wieki potępioná, żadne modlitwy rátowáć mię nie mogą. to rzekłszy, z strászliwym wyćiem, w źiemię zápádła, nie znośny swąd zostáwiwszy.

piekło

potępiona

ubior

spowiedź

grzechy

Tá Chrześćianká podobno nie raz, ábo w domu, ábo w kośćiele poirzáłá ná krucyfix y mogłá pomyślić, iáko się ukrzyżowány Pan ná nią żalił: *owo człowiek!* ktoregoś ćierniámi tyle rázy ukoronowáłá, wiele rázy twoię głowę przyprawnemi włosami, wymyślonemi od nierządnic czubámi stroiłá

Y *owo*

s *in scala cœli.*

owo człowiek! ktoregoś oczy,tyle rázy krwią záláłá, o nucą záſłoniłá: wieleś rázy, twoiemi oczyma, niewſtydliwie rzucáłá, innych zá nic miáłá, od ubogich y śierot oczy odwrácáłá, żebrzącym miłośierdźia, precz z oczu kázáłá. *owo człowiek!* ktorego uſtá tyleś rázy zrániłá: wieleś rázy ięzykiem twoim, iednych zgorſzyłá, innych ná ſławie zábiłá. náśmiewáłá śię z świątobliwych, chwaliłá niecnotliwych. *owo człowiek!* ktoregoś twarzy ták wiele policzkow wyćiełá. wieleś rázy twarz twoię malowałá. *owo człowiek!* ktoregoś uſzy ták wiele rázy obráźiłá: wiele rázy uſzy twoie ná ſłuchanie, ſprośnych pioſnek, pochlebſtw, obmowiſk, otworzyłá. *owo człowiek!* ktoregoś ręce, tyle rázy, powrozem wiązáłá: wieleś rázy dla prożney chwały, ręce twoie, łancuſzkámi pierśćieniami złoćiłá. *owo człowiek!* ktoregoś nogi, tyle rázy zdeptałá y ſkrwáwiłá: wieleś rázy ná ubior nog twoich, więcey niźli ná chwałę Bożą y ſzpitále wáżyłá, bárźiey do tańcow bieśiad, niźli do kośćiołá uczęſzczałá. *owo człowiek!* ktoregoś tyle rázy w. S. Sákrámenćie świętokrádzko przyimowałá: wieleś rázy po ſpowiedźi y przyięćiu Bogá, do tychże, marnośći, zbytkow, grzechow, y do tego co ćiało świat y diabeł rádźi, wrácáłá. o niewdźięcznico! żebym duſzę twoię zbáwił, dáłem nieprzyiaćiołom żydom, ćiało moie, áby z niego wytoczyli okupienie duſzy twoiey, nieoſzácowáną krew moią. ty ſama názátrácenie duſzy twoiey, grzechámi twemi, odnáwiaſz rány moie. dáieſz mi ubior ze krwie moiey. ach ćiężki to krzyż! pod nim: (*t*) *uſchłá iáko ſkorupá moc moia.* co ná to grzeſznicá? náśmiewáłá śię z Bogá, poklękáłá przed nim w kośćiele w ſpowiednicy. ſkoro z kośćiołá, záraz tyłem do niego. aż Bog wćielony, krwią z ran ktoremi odźiáłá go, zábił ią ná wieki ięczy y będźie ięczáłá, przez nie przeżytą wieczność: *biada mnie, bo zniſzczałá duſzá moia!* pámiętayćie grzeſzący, ktorzy niewinnie Zbáwićielá, ránámi przybieráćie, áby on was wiecznym nie odźiał ogniem.

KRZYZ CZWARTY.

Drogá.

16 IDźiemy wſzyſcy z tego świátá, ná támten świat. iedni drogą ćiaſną. drudzy drogą ſzeroką. iedni do Niebá. drudzy do piekłá. wyráźił obie drogi Zbáwićiel Pan u Matheuſza S. (*u*) *Ćiaſna droga ktorá prowádźi do żywotá.* do kroleſtwa niebieſkiego, w ktorym ſpráwiedliwi żyią ná wieki. *á máło tych ktorzy ią znayduią.* ktorzy śię ćiaſney trzymaią drogi. *ſzeroká droga ieſt, ktorá prowádźi*

t *Pſal.* 21. u *cap.* 7.

prowadźi do zátrácenia. do piekła,*á wiele ieſt tych ktorzy wchodzą przez nię.* iáká ieſt oná ćiaſna do niebá drogá? dáie znać S. Paweł. (*x*) *przez wiele utrápienia, potrzebá nam wniść do kroleſtwa Bożego.* tą drogą pierwſzy Zbáwićiel P. iako wodz naſz, ćiśnie ſię do niebá. po krwawym na modlitwie, poćie. przedány, związány, nieſpráwiedliwie ſądzony, policzkámi zbity, ubiczowány, ćierniami zrániony, wyśmiany, gorſzy zá łotrá Barabbáſza poczytány, dźwigá ná rámionách ſwoich ćiężki krzyż, pod nim ná drodze Kalwáryiſkiey, trzykroć ná koláná ſwoie Nayśw. upáda. o Iezu! ty krzyż dźwigaſz, ktorego maieſtátem, Niebo, podnoſzkiem źiemia. o Iezu! ty pod krzyżem, trzykroć upádaſz, ktory ná trzech twoich pálcách, trzymaſz dość ćięſzką ze wſzytkimi ſtworzeniami, źiemię. ty upádaſz, przed ktorym upádáią ná koláná y twarzy ſwoie, one nieźliczone nayiaśnieyſzych duchow, Aniołow SS. pułki. ćiebie Páná popycháią oſtrą drogą żydźi, ktoryś dał drogę gładką weſołą, słońcu y mieśiącowi od wſchodu do záchodu obiegáiącym źiemię. ćiebie upádáiącego porywáią. łancuchámi od źiemi, żydźi, ktoryś wywiązał żydow, z łancuchow Egiptſkiey niewoli, y drogą wczeſną przez morze záprowádźił ná wolność. odpowiada P. Iezus: *przez wiele utrápienia potrzebá nam wniść do kroleſtwá Bożego.* wam drogę pokázuię. wy zá mną. o Pánie y wodzu naſz. á kto z nas drogą ćiaſną, drogą utrápienia, z ochotą z rádośćią zá tobą? (*z*) B. Marya Wenecyanká, páni wielká od bogáctw, większa od cnot świętych, między ktoremi, to miáłá, iż kázániá, słowa Bożego słuchać, nigdy nie opuśćiła ztąd taki pożytek wźieła. iż gdy mąż iey na woynę wyiechał. oná naybogatſze wdźiawſzy na śiebie ubiory. pomyśliła: o moy Boże, czy ſtanie na twoim ſądzie, tak ślicznie y bogato ubrana duſza moiá, w cnoty święte, iako ieſt dopiero ubrane ćiało moie, gnoy, pokarm robáctwa? to rzekłſzy, naybogátſze ſwoie ſzáty na ſztuki poſzarpała, do kláſztoru panien Dominika S. wpadła, habit S. oblekła. ćiało żelaznym łancuchem ſkrępowała. myśli ſobie: co pocznę? gdy mąż moy z woyny powroci, pewnie według prawa małżeńſkiego, weźmie mię z kláſztoru, na pałac. od krzyżá, ná roſkoſz. o Boże nieſkończonego miłośierdźia Pánie! o Iezu nioſący krzyż na gorę Kalwáryiſką, nie porzucáiący ćięſzkiey drogi, day mi tę łaſkę, áby mię z drogi pokuty, żádná śiła nie ſprowadźiła! niech na tey drodze umierám. ták ſię ſtało. nim mąż powroćił z woyny. oná śmiertelnie záchorzała. Sákramentá SS. przyiąwſzy, oſtatniego á ſzczęśliwego doczekawſzy ſię żyćia ſwego, momentu, rádo-

Marya W. *słowo Boż.* *ubior* *żona*

z Diar. Dominic. in vit. ill.

rádoſnym záwołáłá głoſem: o iáko śliczne towárzyſtwo! o iáko śliczne towárzyſtwo! o Błogosłáwiony Mikołáiu moy nay-miłſzy Oycze! przypadſzy ná ten głos, rodźićielká iey, pytá: naymilſza corko zkim rozmawiaſz? odpowiedźiałá: pokázáło ſię mnie towárzyſtwo duſz świętych, między niemi, Oćiec Mikołay Wenet, Dominikan, moy duchowny wodz, ktory nie dáwno umarł. te święte duſze záprâſzáią mię do niebá. to ſkończywſzy, znowu záwołáłá: *ey w gorę do Niebá! w gorę do Niebá? w ręce twoie Pánie polecam duchá moiego.* kápłani polecáiący Bogu, iey duſzę, gdy do onych przyſzli ſłow: *wybaw duſzę ſłużebnicy twoiey, iákoś wybáwił Teklę od troiákiey męki.* oná odpowiedźiałá: *Amen,* duchá Pánu Bogu oddáłá. niektorá pánná Urſuliná, widźiáłá w niebie maieſtát złoty, perłámi ſadzony dla tey matrony zgotowány. pokázáłá ſię rodźićielce ſwoiey w hábićie nayiaśnieyſzym. pytá ſię iey matká: naymilſza corko, przy twoim ſkonániu, czy ćierpiałaś iákie uciśnienie? odpowiedźiałá: názbyt ćiężkie ćierpiałam uciśnienie, to mię w on ćięſzki moment, ćieſzyło, iż náſtępowáłá wieczna w niebie, rádość moia. owoż ochocza do ćiaſney, oſtrey, zá Pánem krzyż dźwigáiącym, do Niebá, drogi, matroná. odważnym ſercem wydarłá ſię z ręku bogactw, doſtátkow Páńſkich, wſzelkiey wygody. oſzukáłá męża. on ná woynę przeciw Turkom, o doczeſną wolność; oná ná woynę przeciw świátu y diabłu, do krzyża Jezusowego, do włośiennicy, poſtow y żelázá ná ćiáło ſwoie. o kroleſtwo Niebieſkie. wiedząc dobrze, iż *przez wiele utrápienia potrzebá nam wniść do kroleſtwa Bożego.* utrápienie ćięſzkie. z bogátey zoſtáć ubogą. porzućiwſzy páłac, ſłużebnice y ſługi, zamknąć ſię w ćiaſney komorze. pieſzczonę ćiáło, oſtrym związáć żelázem. o iáko ſzczęśliwy koniec tákiego utrápienia. święći záprâſzáią do niebá, Bog koronuie wieczney chwáły koroną.

śmierć

17 *Marya Karaffa* O mało tákich ochoczych do krzyża Jezusowego! do Kalwaryiſkiey drogi utrápienia pełney. (*a*) we Włoſzech, prześwietney Káráffow Familii, panna, Marya Karaffa, rodzona śioſtrá Páwłá trzeciego Pápieża, dla śliczności ná twarzy y wyſokiey mądrości, názwána *cudem natury.* wſzyſtko to, oná zá nic mając, habit S. Dominiká oblekłá. wkrotce ſię ſtáłá źwierćiadłem wſzyſtkich cnot. ále iáko zwyczay nieśie, niecnotá nienáwidźi cnoty. wpádłá świętá pánná ná ięzyki. náśmiewáno ſię z iey dobrych uczynkow. názywáno ią, obłudnicą, prożney chwały, chćiwą, áż też nierządnicą. ták ſzpetnie przed zácnymi oſobámi osłáwioná, niewinná pánná, milczáłá iáko milczał

nad

a *Diar. Dominic. in vit. ill.*

nád Bárábbáſzá złośliwſzy, poczytány P. Jezus. ále mu nie zrownáłá. krzyż dźwigáiąc, nie otworzył on uſt ſwoich, áni zápłákał. oná ćięſzko ućiśnioną, záláwſzy ſię łzámi, upadłſzy przed krucyfixem, záczełá uſkárżáć ſię: o Jezu moy! broń niewinnośći moiey, oſkoczyło mię wiele pſow, ſzárpiących ſłáwę moię, odwroć ich odemnie! ſtánął w oczu iey P. Jezus z krzyżem ná rámionách, ná wſzyſtkim ćiele zrániony zboláły y rzekł do niey: owo oblubienico moia, przyſzedłem ábym ćiebie poćieſzył. poirzy ná mię, iákom okrutnie, od grzeſznikow poſzarpány, y pod ták ćięſzki krzyż, niewinnie oſądzony. o corko uważ! iako ſię ze mnie náśmiewáno. obłudnikiem, zwodźićielem, pogáninem, czartá máiącym názywáno. ćierpiałem ták ćięſzki krzyż z miłośći ku tobie: ty też z miłośći ku mnie, ná ćięſzkość krzyża nie uſkarżay ſię. pánná wlepiwſzy oczy ſwoie w Jezusa zbolałego, zápomniawſzy ſwego utrápienia, opłákiwáłá boleśći Jezusowe. zniknął P. Jezus. oná wielce poćieſzona, y pośiloná żądáłá áby naywięcey krzyżow ćierpieć mogłą. dość ich miała. po śmierći pokázáła ſię niektorey śieſtrze, w tákiey ozdobie, iáka przyſtoi Nayiaśnieyſzey Niebieſkiey krolowey. wprowádźił Duch S. pánnę ná drogę do Niebá. chćiała mieć drogę gładką, weſołą, martwiąc ſię według upodobánia ſwego, poſtámi diſcyplinami, łzami, twardym łożkiem. zawołał S. Paweł: o nie dość tego. *przez wiele utrápienia, potrzeba nam wniść do kroleſtwa Bożego.* mało utrapienia, gdy ſamá ſię trápiſz. o wiele utrápienia! gdy ćię ludzkie ięzyki zaczną trápić. y ták ćię oſzpecą, iż ludźiom cnotę kocháiącym, oczu twoich pokázać, nie będźieſz mogłá. dokąd ſię obroćiſz, tam ćię urągánie potká płacze pánná wpadłſzy ná táką drogę. aż Pan dźwigáiący krzyż, do niey. wſtydź ſię! ia od ięzykow ná ſławie zelżony, łotrowſki krzyż, milcząc dźwigałem, tobię tę drogę zoſtáwiłem. ná śládách moich nápiſáć kázáłem. *przez wiele utrápienia, potrzebá nam wniść do kroleſtwa Bożego.* ledwo ná ćiaſney oſtrey do niebá drodze, zátrzymał pánnę, krzyż dźwigáiący, Zbáwićiel naſz. wołá ná nas, idący ćiaſną zá panem do niebá drogą. S. Chryſoſtom. (b) *co mowiſz o człowiecze! co czyniſz? gotuieſz ſię kroleſtwo niebieſkie odźiedźiczyć? á pytaſz ſię żeby ćię iáká trudność nie potkáłá w drodze. iáko ſię nie wſtydźiſz tego? iáko ſię dla wſtydu, w źiemi nie zákopieſz? co chceſz, to czyń. do niebá nie poidźieſz. chyba dobrze ſtłuczony młotem ćierpliwośći.* ſtárty iáko młyńſkim kámieniem, ćiężarem utrápienia.

rány

poeie chá ćierpliw.

droga

Kogoś ſię dowołał ná ćiaſną, do niebá drogę, S. Chryzoſtomie? odpowiadá: ſłuchay Proroká Dáwidá, co on mowi. (c)

b *in Pſalm.* 25.

18

(c) *wzruſzyłá ſię y zadrzáłá ziemia, ná morzu drogá twoia, y ſcieſzki twoie ná wodách wielkich, á ſládow twoich nie będą znali.* słowa Proroká do Zbáwićielá Páná idącego ná gorę Kalwáryiſką. *ná morzu drogá twoia.* ze krwie twoiey, uczyniłeś drogę. ábož nie ták? piſze Petrus Calatinus. (d) iż P. Jezus od momentu poczęćia ſwego w żywoćie Nayśw. Mátki, aż do śmierći ná krzyżu, wylał z ćiałá ſwego, wielkich kropel krwie, dźiewiędźieśiąt śiedm tyśięcy, trzyſtá y pięć. ach morze! co mowię? káżda kroplá więcey wáży niżli morze. *ſćieſzki twoie ná wodách wielkich*, z łez. ktoreś, z SS: wypuśćił oczu. ábož nie ták? tenże świadczy. wylał P. Jezus z oczu ſwoich, łez ſześćdźieśiąt dwa tyśiące y dwieśćie. ach wielkie ná drodze Kálwáryiſkiey ślády ze krwie y łez ſwoich zoſtáwił. przydał Prorok. *á ſládow twoich nie będą ználi.* grzeſzący, zá ciałem y świátem idący ludźie. ná táką ludzką niewdźięczność y zápámiętáłość. *wzruſzyłá ſię y zádrzáłá ziemia.* piſze Ottonellus. (e) niektory bogáty człowiek záchorzał śmiertelnie, roſkázał podáć ſobie, mieſzek pieniędzy ſwoich. przebieráiąc pieniądze ćieſzył ſię z nich y myślił: ach pieniążki, z wielką pracą odemnie zebráne, dopiero mię ćieſzyćie, wnet mię ſmutku nábáwićie, gdy z oczu moich znikniećie. záwołáno kápłáná. mowi kápłan: pánie, muśiſz pieniądze ná tym świećie porzućić. pátrz z czym ná on świát poidźieſz. ſpowiaday ſię, żałuy zá grzechy, ieżeliś kogo ukrzywdźił, nágrodź, maſz pieniądze. odpowiedźiał chory: nie mogę pieniędzy moich zápomnieć. kápłan ſtáwi w oczu iego krucyfix: do tego ukrzyżowánego Zbáwićielá twego, obroć myśl y ſerce twoie, oto wyćiągnionemi ná krzyżu rękoma, żąda ćiebie przytulić do śiebie, tylko ſię ſzczerze ućiekay do miłośierdźia iego. ná to chory: żadnym ſpoſobem nie mogę, áni oczu, áni ſercá, od tych moich pieniędzy odwroćić. y ták miaſto krucyfixá, mieſzek złotá cáłuiąc, nieſzczęśliwą duſzę ſwoię czártom oddał. o tákich łákomcách, Dáwid Prorok do Zbáwićielá Páná: *ſládow twoich nie będą ználi.* ślądow ze krwie y łez ná drodze Kálwáryiſkiey zoſtáwionych. będą ználi ślády Iudáſza ćiebie Bogá przedáiącego. ślády ſwoich przodkow, przez gory, rzeki, morzá, idących, iádących, płynących dla zgromadzenia doczeſnych ſkárbow. będą ználi ślády onych żydow przez lichwy, zdźierſtwa, oſzukánia, kłamſtwá, krzywoprzyśięſtwá, bogácących ſię. o ktorych Ieremiaſz Prorok: (f) *od naymnieyſzego áż do naywiękſzego, wſzyſcy zá łákomſtwem idą, od Proroká áż do kápłaná, wſzyſcy ſię trzymáią kłámſtwá.* iedni kłama-

krwie kropie

łzy

bogácz.

śmierć

potępiony.

c *pſal.* 76. d *in via Crucis.* e *de Anguſt. peccat. cap.* 37. f *cap.* 8.

kłamaią w kromách; ſzpichlerzách. inni ná rynku, ná cłách. inni ná ſeymikách y ſeymach, inni ná ſądách. łákomiąc ſię ábo ná pieniądze, ábo ná godnośći. o Pánie pod krzyżem upádáiący. *ći śladow twoich nie będą znali!* nie idą zá tobą. na głos twoy. *przez wiele utrápienia, potrzebá nam wniść do kroleſtwa Bożego.* ſtáwią ſię głuchámi. á ná iedne ſkinienie złotá, ſrebrá, godnośći, ćieleſnych roſkoſzy y bieśiad, oślep *przez wiele utrápienia*, prác y niewczaſow, lecą obſzernym pożądliwośći gośćińcem do piekłá prowádzącym. práwdęś rzekł Pánie: *ciaſna drogá, ktorá prowádźi do żywotá, á máło tych ktorzy ią znayduią. ſzeroká drogá ieſt, ktorá prowádźi do zátrácenia.* do piekłá. *y wiele ieſt tych, ktorzy wchodzą przez nię.*

(g) Pamiętaymy ná onego puſtelniká, ktorego gdy diabeł ćięſzko kuśił, áby porzućiwſzy puſtynię, iáko drogę ćiáſną do nieba, ná niey ze krwie y łez, ślad Zbáwićielá Páná, poſzedł do miaſtá y żył w bogáctwách y roſkoſzách. upadłſzy ná ziemię, wołał: ćiągnićie mię diabli zá nogi, ſam nie poidę, ażebym przećiw Bogu moiemu nie zgrzeſzył tam, gdźie pełno okázyi do grzechow. záraz kuſzący diábeł ućiekł od niego. ſtánieſz kto ná drodze utrápienia, pokuty, uczynkow zbáwiennych, ná drodze nábożnego roſpámiętywánia, krwie y łez Iezuſowych, puſzczaſz ſię śladem iego, do niebá. kuśi ćię diabeł do wyſokich godnośći, do wielkich bogáctw, do nieczyſtośći, do zbytkow w ubiorách potráwách nápoiach. do gniewu y pomſty nad nieprzyiaćielem, do zayzdrośći y innych zbrodni. ná twarz upádni przed ukrzyżowánym Zbáwićielem. wołay ná pokuſę. ćiągni mię diáble za nogi, ſam nie poidę, bo zgrzeſzę y Zbáwićielowi moiemu, od żydow zránionemu, świeże zadam rány. podź przeklęty z twoią ſzeroką ná piekło drogą. ia z ćiaſney do niebá drogi z krwawych Iezusowych śládow, nie uſtąpię poty, aż uſłyſzę z innemi utrápionymi, pokutuiącymi, z uſt Iezuſowych one słowá: (h) *podźćie błogoſłáwieni Oycá mego, bierźćie zgotowáne wam kroleſtwo, od záłożenia świátá.*

19 *diabeł wytrwan:*

KRZYZ PIĄTY.

Smierć.

20 ANielſki Doktor dáie rożne przyczyny, dlá ktorych Zbáwićiel naſz umárł ná krzyżu. między innemi. tę. (i) *ut corporaliter moriendo ſimilitudini peccati, id eſt pœnalitati, daret nobis exemplum moriendi ſpiritualiter, peccato.* ażeby okrutną ćiáła ſwego śmierćią, dość czynić ſpráwiedliwośći Bożey, zá grze-

g *in vit. Patr.* h *Math.* 25. i 3. *p. q.* 50. *a* 1.

grzechy náſze, náuczył nas, umierać duchownie, grzechom, o tákiey Duchowney śmierći. S. Ambroży. (*k*) *aboż ten nie wyráża ná ſobie, poſtáći umarłego, kto umarł wſzyſtkim pożądliwośćiom y roſkoſzom świátá? iáko był umarły Paweł mowiący. mnie świat ukrzyżowány, á ia świátu.* krzyżem ieſt táká duchowna śmierć. Piſze Ceſarius (*l*) Niektory brat zákonu Cyſterſow, modląc ſię uyrzał ná powietrzu, ukrzyżowánego Zbáwićielá Páná, poſrzod świátłośći; przy nim piętnáſtu ludźi ukrzyżowánych, tąż świátłośćią ogárnionych. dźiwuię ſię zákonnik. co zá ludźie ták ſzczęśliwi? rzekł do niego, P. Jezus: ći iedni ze wſzyſtkiego zgromadzenia waſzego, ſą ze mną ukrzyżowáni. bo lubo w ćiele żyią, iednak, pożądliwośćiom ćiáłá, grzechom umarli, y przez ſzczyre poſłuſzeńſtwo, wolę ſwoię ukrzyżowáli, pilnuiąc iedney moiey Boſkiey woli. do puſtelniká przyſzedłſzy ſługá rodźicá iego, rzekł: podź ábyś pogrzebł rodźicá twego, gdyż umarł. odpowiedźiał puſtelnik: w przody ia umarłem, niżli moy rodźic. dźiwuie ſię ſługá: owo żyieſz, ze mną mowiſz; ná to puſtelnik: umarłem świátu, żyię Bogu. kto umarł ná świećie, niech go, świat grzebie. ták odpráwił ſługę. iuż Zbáwićiel naſz ná gorze Kálwáryiſkiey ſtánął, iuż z ſzat obnáżony, do krzyżá przybity. woła S. Auguſtyn, áby káżdy z nas, oczy ku niemu podnioſł. (*f*) *poirzy ná rány wiſzącego, ná krew umieráiącego, ná koſzt odkupuiącego, głowę ma náchyloną do pocáłowánia, ręce wyćiągnione do obłápienia, ſerce otwarte do ukochánia, wſzyſtkie ćiáło odważone do odkupienia. uważćie tak wielką iego dobroć y ná ſzáli ſercá wáſzego złoſćie. áby wſzytek w ſercu waſzym był złożon, ktory wſzytek ná krzyżu zá was záwieſzon.* á iáko mamy, Auguſtynie S: ukrzyżowánego Zbáwićielá náſzego, w ſercách náſzych ſkłádáć y chowáć? odpowiádá: ták iáko złożył w ſercu ſwoim Páweł S. mowiący: (*g*) *uſtáwie umarłem, ázebym Bogu żył, z Chryſtuſem ieſtem przybity do krzyżá.* uſtáwá świátá ieſt oná. o ktorey Ian S. (*h*) *wſzyſtko co ieſt ná świećie, abo ieſt pożądliwość ćiáłá, ábo pożądliwość oczu, ábo hardość.* tą ſwoią uſtáwą, przewrotny świát odrywá człowieká od Bogá, prowádźi ná piekło. tę uſtáwę podáiącemu kochánkom ſwoim świátu, umarł Páweł S. Bogu żył ſłużył, z Chryſtuſem P. do krzyżá pod nogámi, świat máiącego, przybity. tym tedy ſpoſobem umieráiąc świátu, powinniſmy ukrzyżowánego Páná w ſercách chowáć náſzych. kto do tego krzyżá? do tákiey śmierći? z Pápieżow, ſtáwá. S. Pi-
21 us piąty. (*i*) ten w hábićie Dominiká S. gdy wiele herezyi wykorzenił z źiemi Włoſkiey, dáie mu Pápież, Páweł czwárty, Kárdynał-

wola ukrzyżow:

świátu umarły

S. Pius V. Papież

k *lib. de bon. mort. cap.* 3. l *lib.* 8. *cap.* 18. f *lib. de virginit.* g *ad Galat.* 2. h 1 *Ioan.* 2. i *Diar. in vit. ill.*

dynalſką godność. on odpowiedźiał. z Páwłem S. *świátu umarłem* zákonnym kápturem záſłoniłem oczy, ábym świátá nie widźiał. iednák przymuſzony od Pápieżá, przyiął Kárdynalſtwo. ná tey godnośći, czy żył świátu? bynamniey. Xiążę Florencyi y Xiążę Mantuy, ſtáráli ſię o Kárdynálſtwo, dla ſwoich ſynáczkow. pozwolił ná to Pápież z Kárdynáłámi, áżeby ſię xiążętom przyſłużyli. S. Pius rzekł: godność Kárdynalſká nie dźieći, lecz ſtárych uczonych potrzebuie ludźi do wſpieránia kośćiołá Bożego. temi ſłowy pokázał ſię umarłym świátu, nie trwáiącym o łáſkę doczeſną Pápieża y xiążąt. zoſtał on Pápieżem. czy żył, ſłużył świátu ná tey naywyżſzey godnośći? bynámniey. boſy ná proceſſyách chádzał. mięſa nigdy nie iadł. przodkowie iego, ná báńkiet dnia tego, ktorego zoſtáli Pápieżámi, wáżyli tyśiąc tálerow, on tę ſummę ná ubogich obrácał. ſzpitále ſam náwiedzał y opátrował. żydow z Rzymu wygnał, práwo wydał, áby Chrześćiánie nie tylko żydom nie ſłużyli, lecz y do ich domow nie chodźili. nierządnice z miáſtá precz. pánowie maiący wielki pożytek z żydow y nierządnic, dáwáli temu Pápieżowi, wielkie pieniądze, áby z Rzymu, żydow, y nierządnic nie wygániał, Swięty Oćiec odpowiedźiał: ábo ia uſtąpię z Rzymu, ábo niech uſtąpią żydźi y nierządnice, nieprzyiáćiele Bogá mego. dość mi nágiego ukrzyżowánego Zbawićielá, nie potrzebuię ſkárbow bezbożnych. niektory Rzymianin możny y bogáty, przećiw práwom, zábił człowieká. áby go gárłem nie kárano, dáwał do ſkárbu Pápieża, dźieśięć tyśięcy tálerow. co ná to S. Pius? *umarłem świátu.* żyię, ſłużę Bogu, ſpráwiedliwośći, ktora głowę zá głowę dáć roſkázuie. śćięto záboycę. niektory z xiążąt chćiał corkę ſwoię z wielkim poſagiem wydáć zá krewnego, tego Pápieża. rzekł Pápież: moi krewni ubodzy, nie potrzebuią złączenia domu z pány wielkiemi. Rzymianie ná pámiątkę wielkich łáſk od tego Pápieża odebránych, chćieli wyſtáwić obraz iego z marmuru. nie pozwolił: ieżelim co dobrego uczynił, Bogu ztąd, nie mnie chwałá. że ten Pápież, żádnemu z Rzymian, we dni Swięte, nie pozwalał do kárczmy, wſzyſtkich pędźił do kośćiołá. ſędźiow ſądźił y kárał, by náywiękzym oſobom zle czyniącym nie przepuſzczał. niektorzy złośliwi, nápuśćili trućizną, Zbáwićielá ukrzyżowánego nogi, ktore ten Papież zwykł cáłowáć. przyſtąpi Pápież do pocáłowánia nog Jezusowych. P. Jezus nogi ſwe umknął, ták od śmierći ſługę ſwego záchował. nápiſano ná niego páſzkwile iż z ubogiego zákonniká, zoſtawſzy Pápieżem, bez względu ná zácne oſoby, kárał ie, zá wyſtępki, pośłákowáno páſzkwilniká, oſądzono ná

prawda *iałmużn* *ſprawied.* *pokora* *Swięto* *krucyfix* *krzywda*

paſſkwij gárło. Papież uwolnił, mowiąc, bráćiſzku co złego po mnie poſtrzeżeſz, nápomni mię, podźiękuię tobie. nie wſtydzę ſię mego uboſtwa, ty ſię wſtydź, żeś ſię ná tę cnotę do ięzyká y piorá porwał, ubogi Chryſtus Pan y ia z nim. w oſtá-
cierpliw. tniey ćiężkiey chorobie, krucyfix cáłuiąc mowił: *Pánie przymnażay boleśći, ále przymnażay też y ćierpliwośći.* ná tym choroby krzyżu, Duchá Pánu Bogu oddał. S. Pánná Małgorzatá Dalfinia zákonu Dominiká S. widźiáłá tego Pápieżá, duſzę z
korony 3. ćiáłá wychodzącą, w ubierze Pápieſkim, troiſtą ukoronowáną koroną, światłośćią otoczoną, z Aniołámi wſtępuiącą do niebá. ten ukrzyżowánego Zbáwićielá złożył w ſercu ſwoim, kiedy ná świećie żyiąc, umarł świátu, żył Bogu. nie poſzedł zá pożądliwośćią ćiáłá, bo mu bronił wygody. áni zá pożądliwośćią oczu nie łákomił ſię ná bogáctwa. áni zá hardośćią, ubogich bronił, hardych kárał. świat krzyżem iemu chćiał go trućizną zábić. on świátu krzyżem, wykorzenił, cokolwiek złego świat pośiał. wźiął zá to od ukrzyżowánego Páná, kroleſtwo niebieſkie.

(*k*) S. Szczepan krol Węgierſki, procz rożnych świętych cnot,
22 Szczepan iałmużn. broda miał to. iż ubogim iałmużnę, ręką ſwoią dáwał ubodzy chwytáiąc iałmużnę, wytárgáli, mu brodę. ćieſzył ſię z tego wzdycháiąc: o naydobrotliwſzy Iezu, tobie zá grzechy moie zdárli żydźi włoſy z głowy y z brody, á czemu ia niewolnik twoy nie mam teyże zniewági ćierpieć, od ubogich twoich, głodem ſtrápionych. umarł ten krol świátu brzydzącemu ſię ubogiemi. żył Bogu wćielonemu, ná krzyżu, nágiemu wiſzącemu, ubogich y śierot opiekunowi. co zá to wźiął od Bogá? dáie znáć piſmo Swięte. (*l*) *iałmużny iego będźie wychwaláło wſzyſtkie zgromádzenie świętych.*

23 Iadwiga S dyſcyplin. S. Iadwigá Księżna Polſká, nie tylko ſama ſię do krwie biczowáłá, ále też ſłużebnice ſwoie, prozbą y podárkami zniewáláłá. áby ią biczowáły. uyrzáwſzy źiemię czerwoną od krwie ſwoiey, rádowáłá ſię w duchu: o Jezu zá moie grzechy, ſzczerniałeś od ran, ná krzyżu, przyimi kroplę niegodney krwi moiey. kto ćię Księżno przywiodł do tákiey nád twoim ćiałem ſrogośći? śmierć. *umárłam świátu.* nie ſtoię o ćiało śmiertelne, ſtoię o nieśmiertelną duſzę, nieoſzácowáną krwią Jezu-
S. Magd. S Kath. S. Urſula S. Thekla ſową odkupioną. umieráiącą tę pánią náwiedźiły. S. Marya Magdalena, S. Kátharzyna, S. Theklá, S. Urſzulá Męczenniczki, wźięły ią do wieczney chwały.

Piſze Cantipratanus. (*m*) w Niemczech, niektorego Graffá
24 ſynáczek Woyćiech poſłány od rodźicow, do królá Francuſkiego

k *vit. ill.* l *vit ill.* m *lib. 2. cap.* 28 *&* *monum. Dominic.*

ſkiego powinnego ſwego, z ſynámi iego, uczył ſię w Páryżu. przybył do Páryżá, B. Jordan Generał Zákonu Dominiká S. źiomek iego. młodźieniaſzek Woyćiech náwiedzáiąc B. Iordáná, zápálony duchowną z ńim rozmową, wyrzeká ſię świátá, prośi o hábit. rzecze B. Jordan: ieſteś iedynák u bogátych rodźicow, gdy ośięgnieſz dźiedźictwo, pámiętay áżebyś P. Bogu w boiáźni z poddánemi twemi ſłużył. w tym ráźie przychodzą poſłowie od rodźicow, do młodzieniaſzká, z táką nowiną: naymilſzy ſynu, iáko ſtárzy wybierámy ſię do grobu, powrácay do oyczyzny, żonę poimi, páńſtwo dziedźiczne trzymay. młodźieniáſzek to uſłyſzáwſzy, záraz pobiegł do B. Jordáná y bráći iego, upádſzy do nog záwołá, świadczę ſię Bogiem y wámi, żem gotow dźiś porzućić świat, hábit przyiąć, ieżeli mię nie przyimiećie, upomni ſię Bog, duſzy moiey, z ręku wáſzych. ná táką ochotę młodźieniaſzká, do krzyża. od rádośći, płákáli zákonnicy, dáli mu hábit. poſłowie dáli znáć o tym rodźicom. rodźic ſtáruſzek z pułkiem zbroynym przybiegł do Páryża, upominá ſię u Zákonnikow ſyná, nie wydáli, bo ſyn nie chćiał. powrоćił płácząc do domu: tákie głupſtwo, pánow świátá: ráduią ſię gdy ſynáczek by niecnotliwy ſłuży świátu, płáczą gdy dźiećie Anielſkich obyczáiow, wydźierá ſię do zákonu, do Bogá. przyidźie do tegoż młodźieniaſzká Archidyákon krewny iego, y rzecze: naymilſzy śieſtrzeńcze, czemuś, porzućił mátkę twoię u ktorey ieſteś iedynákiem, dopiero oná od ſmętku umierá, y mnie wuia twego odſtąpiłeś, nie będę weſoł aż ciebie w świeckich uyrzę ſzátách. młodźieniaſzek twarzą weſołą pokázał mu tamże ſtoiący krzyż, ná krzyżu, P. Jezusa, pod krzyżem, Nayśw. Pannę y S. Iáná boleſnych, mowiąc: owo ná krzyżu P. Jezus: pod krzyżem Nayśw. Mátká iego, y naymilſzy z Uczniow, Ian S. widźiał ich, ćiężki ſmętek P. Jezus, iednák dla ich poćiechy, nie zſtąpił z krzyżá, trwał ná nim aż do śmierći: ták ia, nie myślę porzućić zákonnego krzyża, gdybym widźiał od ſmętku umieráiących rodźicow y ćiebie. ráczey ty ktory mię do świátá námáwiaſz, porzuć świat, ábyś ná nim nie zginął. dźiwná rzecz. ná tę pácholęćia ſłowa, ow bogáty, wyſokiey u świátá godnośći człowiek, zákonnikiem zoſtał. z wielkim zádźiwieniem nie tylko Francuſkiey y Niemieckiey źiemi, ále cáłego świata. onemu młodźieniaſzkowi, gdy w zákonie uroſł w wielkiego ſługę Bożego, dáwał Pápież Biſkupſtwo. on odpowiedźiał: beſpieczniey umrę będąc proſtym zákonnikiem, niźli Biſkupem. gdy umárł, pokázał ſię pewney oſobie, w wielkiey świátłośći y nie oſzacowáney koronie.

Woyćiech

wytrwan:

krucyfix

świat zwyciężnawroceń

chwała

25 Ták młodźieniaszek, śmiercią duchowną wieczney pámięći godną, umarł świátu. o ćiężka śmierć o ćiężki krzyż! przeszkádzáli mu do tey szczęśliwey śmierći, rodźice, y krewni. przeszkádzały, wielkie bogáctwa y wysokie godnośći. przeszkádzał iego kwitnący wiek. odpráwił nieprzyiaćioł: *umarłem świątu, żyię Bogu.* wstąpiłem ná krzyż pokuty, z niego, chybá do niebá nie do świata. máćie przykłády, umarłych świątu. duchowni, Pápieża, krolowie, pánowie, bogácze, krolá. pánie y pánny księżnę, Iádwigę S. młodź, pomienionego młodźieniaszká. kto się dopiero wymowi: nie mogę świátu umrzeć, Bogu żyć. czemu? bo ieżeli świátu umrę, ia duchowny, nie będę pochlebował pánom, będę im práwdę mowił: powstáną przećiw mnie; umrę świátu ia sędźia, postrzegáiąc spráwiedliwośći, będę karał bez bráku, ták wielkiego iáko małego: ták bezorężnego wieśniaká iáko zbroynego żołnierza: wszyscy mię odstąpią. będę sypał ná kośćioły szpitále, á ná báńkiety, gromady sług, muzykę y kárty. nic: názowie mię świat nie ludzkim, skępcą, żmindákiem. umrę świátu, páni, pánná, nie będę się stroiłá, popisowáłá ták iako inne, będę się suszyłá postámi y dyscyplinami, nie podobam się mężowi, między ludźmi, ládá pápuga stroynieysza weźnie mi mieysce. umrę młodźian świątu, nie będę z innemi rospustował, łotrował, szalał, wpiszą mię w reiestr prostákow, głupcow, wykszykáią wyszydzą z dworu. słuchayćie co ná to mowi, S. Páweł: (n) *wszyscy ktorzy pobożnie chcą żyć.* umárłszy świátu, Bogu służyć. *w Chrystusie Iesusie, będą prześládowánie ćierpieli.* umarł świátu P. Jezus, prześládowánie ćierpiał, umrzesz kto świátu, prześládowánia od niecnotliwego świata, nie uydźiesz. co potym? rádował się Páweł S. *ze wszystkiego tego wyrwał mię Pan.* wybáwił Bog y ukoronował. iáko masz żyć świátu? (o) S. Anno z żołnierzá zostáwszy Biskupem, płáczem, postami, iałmużnámi błágáiąc Bogá, uyrzał gniewu Bożego, ogniste pioruny, ná zniszczenie świátá zgotowáne. y záwołał: *biadá świątu! biadá Biskupom, ktorym imie tylko, á nie żyćie kápłáńskie. biadá wszystkim, wszelkiego stánu ludźi kątom.* y temuż od Boga przeklętemu masz żyć, służyć świátu? umieray! nástępuie ná ćiebie hardość. wołay: *umarłem świątu, żyię* Chrystusowi ná krzyżu, S. głowę ku źiemi zwieszoną trzymaiącemu. biie ná ćiebie, łákomstwo, zdźierstwo, nie miłośierdźie ku ubogim. wołay. *umarłem świątu,* żyię Chrystusowi, ná krzyżu wiszącemu, z szat obnáżonemu, nágiemu. ćiągnie ćię nieczystość, wołay: *umarłem świątu, żyię Chrystusowi.* ná krzyżu, SS. oczy swoie, krwią zálewáiącemu, od nieczystych żydow odwrácáiącemu. náglą ćiebie, potráwy y nápoie do obżarstwa, wołay: *umarłem świątu,* żyię

S. Anno świat.

n *ad Timot.* 2. *cap.* 3. o *Annus Cælest. Dec.* 4.

żyię Chrystusowi ná krzyżu, gorżką żołć piiącemu. zapálá ćiebie, gniew, y uzbráia do pomsty. woły: *umárłem świátu, żyię Chrystusowi* ná krzyżu, zá swoich nieprzyiáćioł, Bogá Oycá błágáiącemu. bierze ćię zayzdrość nie życzliwa bliźniemu. wołay: *umárłem świátu, żyię Chrystusowi* ná krzyżu prágnącemu mego szczęśćia, zbáwienia, krolowánia z Bogiem, wszystkiego śiebie wszystkim oddaiącemu. zágrádzáią tobie drogę do pokuty, niedbálstwo, ospálstwo, wygody ćiáłá. wołay: *umárłem świátu, żyię Chrystusowi* ná krzyżu, zdrowie, śiły y kwitnący wiek swoy, dla mnie utrácáiącemu. nápádá ćię chćiwość, bogátych wymyślnych, subtelnych ubiorow. wołay *umárłem świátu, żyię Chrystusowi* ćierniami ná głowie, policzkámi ná twárzy, biczámi ná ćiele, gozdźiami ná ręku y nogách zránionemu. ćiągną ćiebie do rospáczy, niezliczone ćiężkie zbrodnie. wołay z łotrem dobrym ná krzyżu wiszącym do Jezusa ukrzyżowánego: *pámiętáy ná mię Pánie, gdy wnidźiesz do krolestwá twego.* ták umárły świátu, żyiący Bogu, ná krzyżu żálu y pokuty, usłyszysz z ust Jezusowych, poćieszny głos: *dźiś ze mną będźiesz w ráiu.*

Są też tácy ktorzy umieráią Bogu, żyią świátu według náuki Páwłá S. (p) *duszá w roskoszách zánurzoná, żyiąc umárłá iest.* 26 komu roskosznik umiera? komu żyie? odpowiádá Kardynał Hugo. (q) *w grzechach żyiący, názywá się umárłym, bo táki diabłu nie Bogu żyie.* pisze Aringo (r) w Hiszpánii w mieśćie Tolećie, zácnych, bogátych rodźicow, syn, bywáiąc ná kázániach, wźiął od Páná Bogá nátchnienie áby świát porzućił, do zákonu ná pokutę poszedł. ále on tráfiwszy ná młodź rospustną, przywiązał się doniey, y urosł w tákiego zbrodnia, iż sobie rownego nie miał. nápominali go duchowni y świeccy, groźili mu strászną śmierćią, sądem Bożym y piekłem. śmiał się nápominaiących. skárał go Bog ćięszką chorobą. rozgłośiło się po mieśćie iż on sławny zbrodzień choruie. przyszedł kápłan, rzekł: myśl o duszy twoiey. on odpowiedźiał: ieżeli choroba poidźie gorą, będę się spowiadał. przyszedł lekarz, poirzáwszy ná chorego, rzekł: w kilká godźin, nie omylnie umrzesz. kápłan wołá: nástępuie śmierć, spowiaday się. on uszy swe zátkał. zbiegło się kápłanow wiele, tákże przyiáćioł chorego, wołáią wszyscy: spowiaday się żáłuy zá grzechy! odpowiedźiał iesżcze nie umrę. to rzekłszy, mowę zawarł, od śiebie odszedł. kápłan wźiąwszy krucyfix, poklęknął, zácżął nábożnie mowić psalm. *z głębokośći wołałem do ćiebie Pánie, Pánie wysłucháy modlitwę moię, niech będą uszy twoie nákłonione ná głos prozby moiey.* álić krucyfix, w oczu wszy-

nátchnie: towarzyst grzesznik

nawroce:

zapámię:

spowiedź

krucyfix:

p *ad Timot:* 1. *cap.* 5. q *in cap.* 13. *Mat.* r *in Histor.*

wszystkich duchownych y świeckich, oderwał ręce od krzyża, zatkał uszy swoie y strászliwym záwołał głosem: *iam ćiebie wołał, á tyś nie słuchał, iá też przy twoiey zgubie, będę się śmiał.* tym głosem iáko piorunem uderzony zbrodźień, przeklętą duszę czártom oddał. ten zá żyćia swego, umarł Bogu, żył diabłu y światu ktorego kśiąże diabeł. wołał go Zbáwićiel P. przez káznodźieiow, do pokuty. ey grzeszniku! nie przyszedłem ná świat wzywáć spráwiedliwych, lecz grzesnych, do pokuty: nie miey zá nic, moiego przyiśćia y wzywánia! ey grzeszniku! ábym ná gody Niebieskie záprowádźił duszę twoię, poćiłem się krwią w ogroycu: ty się krwią niemal poćisz, dokázuiąc tego; co świátu y diabłu podobá z potępieniem duszy twoiey. ey grzeszniku! wspomni ná moie łáńcuchy, powrozy, bicze, ćiernie, policzki, uplwania, wyśmiania, dla wykupienia z niewoli diabłá, duszy twoiey, ućierpiane: á powstań z ćielesnych roskoszy, dla ktorych znowuś się przedał diabłu. ey grzeszniku! poirzy ná mię pod krzyżem upádáiącego, áż też ná krzyżu sromotnie záwieszonego, od boleśći umieráiącego zá grzechy twoie: czas żebyś upadł przed Bogiem, ná kolana twoie wyznał grzechy twoie, do krzyżá pokuty przybił postámi y dyscyplinámi, ćiáło twoie, czas ázebyś z umarłego przez grzechy Bogu, żyiącego diabłu y światu, przemienił się w żyiącego przez pokutę, Bogu, á umarłego diabłu. ná ták miłośierny głos Boży, głuchy grzesznik. lećiał z grzechu w grzech, áż się oparł w rospáczy. wołáią duchowni y świeccy: spowiaday się, załuy zá grzechy! umieray światu, diabłu grzechom. żyi Bogu. o niewczas! ná ten czas gdy Bog świętym nátchnieniem rádźił umrzeć światu, żyć Bogu. gdy przez duchownych y świeckich, ná zdrowego, śilnego wołał: ey młodźiku! czas umrzeć świátu, żyć Bogu. náleżało mu, umrzeć światu, rospuśćie. żyć służyć Bogu. nie, gdy iuż śmierć w oczu y sąd Bozy. tuż dekret z ust ukrzyżowánego Zbáwićielá: *iam ćiebie wołał, á tyś nie słuchał: iá tez przy twoiey zgubie, będę się śmiał.* pámiętayćie ná tego grzeszniká ludźie grzeszący, nátchnienia, Boskie odrzucáiący, ábo odkłádáiący, z grzechu w grzech lecący, z zgorszeniem innych, Bogu umarli, światu y diabłu żyiący. ázeby, gdy będźiećie umieráli, á inni zá was bez mowy leżących, będą się modlili. P. Jezus od krzyża oderwáwszy ręce, nie zátkáł uszu swoich: wołáłem was, do pokuty. nie słucháliśćie. *podźćie przeklęći ná ogień wieczny.*

Zegna ukrzyżowány Pan, Nayświętszą Matkę swoię, oddáie oney, Ucznia swego Jáná, za syná. *niewiasto, oto syn twoy.* 27
oddáiąc P. Jezus, Iánowi, Mátkę swoię, zá matkę. oddáie y nam

zá

zá matkę. świadkiem tego, S. Anſelmus. (s) *Matká tego ktory ieden zbáwia y ieden potępia, ieſt mátką náſzą.* mátkę powinniſmy, corki y ſynowie náśládowáć. iákie obyczáie Nayśw. Mátki náſzey? od wźięćia rozumu, zánurzoná w Bogu. przy zwiaſtowániu Anielſkim, pokorná: *oto ſłużebnicá Pańſká.* przez wiek ſwoy ubogá y boleſna. iednorodzonego ſyná złożyłá w żłobie. od ſyná, śiedmią mieczow boleśći przebitá. pierwſzy miecz: gdy od S.Symeona uſłyſzáłá, iż naymilſzy iey ſyn miał, bydź odżydow zámordowány. drugi miecz: gdy zgubionego ſyná, przez dni trzy ſzukáłá. trzeći miecz: gdy w ogroycu, krwią pocącego ſię widźiáłá. czwárty miecz: w oczu iey naymilſzy ſyn ſpotwarzony, policzkámi zbity, uplwány. ubiczowány. piąty miecz: w oczu iey, naymilſzy ſyn, ćierniami ukoronowány wyśmiany. ſzoſty miecz tenże iedynak w oczu iey, pod krzyżem upádáiący. śiodmy miecz: w oczu iey, naymilſzy ſyn, do krzyżá przybity, ná krzyżu umieráiący. śiedmią mieczow boleśći przebitą matkę, oddáie nam P. Jezus zá matkę, ázebyſmy iako dzieći, matce, wſpoł boleć pomágáli. grzechámi náſzymi zránionego iey ſyná, przez płacz za grzechy, do miłośierdźia nad nami, ſkłániáli. (t) S. Gothárdus oſobliwie nábożny do Nayśw: Panny y ukrzyżowánego iey ſyná, gdy w nieiákiś lekki grzech wpadł. Nayśw. Pánná wźiąwſzy go za rękę, záprowádźiłá przed krucyfix, mowiąc: ſynu, owo tegoś obráźił ſyná mego, obráżáiąc iego, mnieś obráźił, gdyż ia matká z ſynem, iedno ieſteśmy, proś u niego odpuſzczenia grzechu. upadł przed krucyfixem Gothárdus, z płáczem, o miłośierdźie prośił, y otrzymał. o matko nieſkończonego miłośierdzia, Nayśw: Pánno. matko śiedmią mieczow boleśći przebitá! iedyná mátko náſza. wźiąwſzy nas grzeſznych, ćiężkimi zbrodniami obćiężonych, zá ręce y ſercá náſze, prowadź przed ukrzyżowánego ſyná twego ázebyśmy zá twoią oſobliwą pomocą, z gorżkim płáczem y żalem, ſzukáli u niego odpuſzczenia grzechow náſzych, y one otrzymali. ázebyſmy dopiero z tobą pod krzyżem boleiącą boleli. potym z tobą ſię w Niebie ráduiącą, ná wieki rádowáli.

Gothardy. Marya P. krucyfix

Zegná ukrzyżowány Zbáwićiel, grzeſznikow. S. Ambroży, oſtátnią, ná krzyżu umieráiącego Zbáwićielá náſzego wolę. opiſał: (u) *Pan ſpráwiedliwośći, ná krzyżu wiſzący, teſtáment ſporządźił. ná ktorym náznáczył wſzyſtkim, co komu należało. uczniom, prześladowanie. żydom ćiało. Bogu Oycu, duſzę ſwoię. Pannie, młodźieńca. łotrowi ray. Chrześćianom pokutuiącym, krzyż. grzeſznikom, piekło.* otworzćie uſzy grzeſznicy. ukrzyżowány Pan, krwią ſwoią zápiſał wam,

28 *teſtament*

s *in contempl. B. V.* t *vit. ill.* u *ſerm. de Paſſ.*

wam, ná krzyżu. *piekło.* co w piekle znaydźiecie? opiſał S. Grzegorz. (x) *źimno nieznośne. ogień nie gáſnący. robák nieśmiertelny. ſwąd nieſłycháný. ćiemnośći grube. bicze ſtraſne. widzenie diabłow. zámieſanie grzeſnikow. roſpacz od wielkich, dobr ná wieki oddáláiąca śmierć duſzę dręcząca, koncá nie maiącá.* iednak grzeſznicy żyie- ćie ták, iákoby nie było piekłá. piſze Selhamer. (z) Roku P. 1618. w Indyách wſchodnich, bogáte, wielkie, ludne, Kátholickie miaſto, imieniem *Thaina*, przy wſzelkich doſtátkách, nápełniło ſię wſzelkiemi grzechámi: naywięcey, łakomſtwa, zdźierſtwa, nie miłośierdźiá ná ubogich, niezgod y nieczyſtośći. upomináli káznodźieie do powſtánia z grzechow. ale ná wiatr bez pożytku, wołáli. upomniał ſam ukrzyżowány Pan. dnia iednego o południu, pokázał ſię ná powietrzu, nad miaſtem krucyfix, twárzą zágniewáną ręką od krzyżá oderwáną, grożący miaſtu, wiecznym zátráceniem: wyſypáli ſię ná ten ſtráſzny widok, mieſzczánie, zlękli ſię, upádli ná kolaná, płákáli, bili ſię w pierśi, żáłowáli zá grzechy, obiecáli popráwę; á zátym krucyfix, w gorę ku niebu, powoli uſtępuiąc, zniknął. tak upomnieni mieſzczanie. záraz ſię ſpowiadáli, iałmużny dáwáli, pogodźili, pośćili, ná głębokich puſtyniách, pokutowáć myślili. á długo, tego? iáko nad wieprzem w błoćie leżącym, gdy kto ſtrzeli, porwie ſię od ſtráchu wieprz, ná przednich nogách ſtánie, ná zádnich uśiędzie, ogląda ſię, kto go poſtráſzył. minął huk, ſtrzelcá nie maſz. wieprz znowu ſię kłádźie y leży w błoćie: ták owi grzeſznicy, ná głos zágniewánego Bogá, z błocká grzechow, porwáli ſię do pokuty, podnieśli w niebo oczy, ále nog, złych nałogow, ciągnących do tegoż błotá grzechow, nie porzućili. po dwu dniach, do tychże ſię wroćili zbrodni. znowu miłośierny Bog, upomniał ich do pokuty, ták w niedźiel trzy, pokázał ſię nad miaſtem, nie widány w onych kráiach, pták, ludzkim głoſem wołáiący: *nie upámiętaliśćie ſię! otoż gniewu Bożego doznaćie.* o Boże iákoś miłośierny! przez beſtyą, po beſtyálſku żyiących, do pokuty upomináiący, ále bezbożni mieſzczánie, tylko ſię dźiwili, iż pták mowi. comowi? tego pilno nie uważáli. zniknął pták. miia dźień. grzeſznicy nie myślą upámiętáć ſię. tedy ná záiutrz ráno. Niebo ſię ćiemnośćiami okryło. wypádły z obłokow pioruny, z lochow źiemſkich, wichry. wſzyſtkie kámienice, páłace, domy, kośćioły, w momenćie, poſzarpáły, dáchy z nich zdárły. kámieniami cegłámi z murow, mieſzczan zábiiały. porwáwſzy lud iáko ſłomkę z źiemi, w gorę wynośiły y ſpuſzczaiąc ábo o źiemię roſtrącáły ábo w bliſkim morzu topiły. źiemia ſię trzęſłá,

piekło · *Thama miaſto* · *grzechy* · *krucyfix* · *pokuta* · *pták* · *pomſta Bo.*

x *ſupra cap. 9. Mat.* z *in ſerm. de temp.*

trzęſłá, rozpádáłá, żywy lud żarłá. o naſz wieczny Boże! iákie tam zámieſzánie! ſądny dźień. bydło mieſkie, iáko ſzálone biegá, ryczy. pśi wyią. konie rżą. świnie kwiczą. iáko w piekle, ſtráſzliwy grzmot. ludźie z miáſtá, máli y wielcy, młodźi y ſtárzy nieſzczęśliwe matki z dźiećmi ná ręku, ná polá uciekáią, z płáczem do Bogá o miłośierdźie wołaią. ále nie wczas. bo gdy Bog wołał do pokuty y zápraſzał do miłośierdźia, ſłucháć go nie chćieli. wſzytek uciekáiący lud, ná polách gośćińcách, gorách kámiennym z obłokow grádem wyzábiiał. ieſzcze nie koniec gniewu Bożego. bo iáko długo ćierpi Bog grzechy, ták długo kárze one. bliſkie morze z brzegow wyláło y ná mil cztery ziemi oney zátopiło, máiętności y urodzáie pożarło. ná brzegu morſkim ſtáło ośmdźieśiąt okrętow z bogátymi towárámi, támecznych kupcow, wſzyſtkie okręty potłukły wichry y w przepáśći morſkiey pogrzebły. iáko w ziemi Kátholickiey, było wiele krzyżow y krucyfixow przy drogách y gośćińcách, wſzyſtkie znikneły, ná ich ſię mieyſcu pokázáły łotrowſkie ſzubienice. ták bezbożne pełne grzechow miáſto, ſpráwiedliwy ſędźia Bog zágubił. ukrzyżowány Pan, obiecał grzeſznikom piekło, y oddał. ſtráſzná Hiſtoryá! pámiętayćie ná nię, á upámiętáyćie ſię grzeſznicy!

Bo iuż ták grzeſzymy y Bog ták nas ćiężko kárze. iż może kto o nas, ſtráſzną złożyć hiſtoryą y przyſzłym wiekom do pámięći podáć. iakich u nas grzechow nie maſz? trzyma czoło, hárdość, gwałcącá práwá Boſkie, kośćielne y świeckie, gdy ſię nie ktory wádząc, náiezdżáiąc, zabiiáiąc, wzáiemnie ſię z godnośći ſpycháiąc, z oyczyzny wygániaiąc, dobrá nie tylko niewinnych świeckich ludźi, lecz y kośćielne zniſzczyli. z páſterzow upomináiących y z klątwy ich náśmiewáią ſię. łákomſtwo zdźierſtwo, lichwa, nie miłośierdźie ná ubogich, nie náſyconych oczu nákármić nie może. ná ſądách, nieſpráwiedliwośći y krzywoprzyśięſtwa dość: poty ſię wlecze ubogich y śierot ſpráwa, aż iáko od piiáwek, od tych ktorzy w ſpráwách ſtáwáią, wyſſani ná reſzćie zubożeią, upádáią. o nieczyſtośći co mowić? nierządnice, trybunálſkim inſtigátorom co rok ſię okupuią w páńſkich ſię przechowuią páłácách, iáwnie Bogá obráżaią, czy máło u tych czártá corek, diabłu ſię ná ofiárę przy zwádźie, pozábiiáło? iákie zbytki w ubiorách, potrawách, nápoiách. gdyby ow niewieśćiuch krol Sardanápal z grobu wſtał y ten by ſię pogánin wydźiwić nie mogł ſzáleńſtwu Chrześćian. gdyby Bogini Pompá z piekłá wyſzłá, y tá by nie potráfiłá ták ſię ſtroić, tákich mod wynaydowáć, onych czubow, z tyśiącá ſztuczek iedney ſukni ná drućianym obręczu, iáko miechow ko-

29 grzechy

ſtan bezbożny

wálſkich nádętey, do ćielſká przypiętey, á na pokryćie dźiuráwych kośćiołow, ubogich ołtárzow ſzelągá żáłuią. żádney rożnośći nie maſz między panią, pánną y nierządnicą. upominálą ſię duchowni u pánow, tego co ná kośćioł zá duſze ſwoie umieráiący zápiſali: zwłoczą pánowie, oddánie od terminu do terminu, wymawiaią ſię ćiężkośćią czáſow, á owo w náſzych oczu, codźień ſypią pieniądze ná modźiaſte ubiory, bánkiety, karty, charty, muzyki, maſzkáry. czy iednemu długi kośćielne y ubogich ludźi, codźień trąbią w uſzy: á on iednák bez trębáczow, ſkrzypkow, śpiewákow obeyść ſię nie chce. wyżły y pieſki z pánámi y pániami u tegoż ſtołu y iednego tálerzá: ty żebráku áni pomyśl ábyś ták z náſzemi bogáczámi śiadł do ſtołu, iákoś śiadał z S. Edwardem krolem Angielſkim. z S. Ludwikiem krolem Francuſkim. z S. Szczepánem krolem Węgierſkim, y ſtárowiecklemi pánámi. gdybyś ſię wćiſnął między dźiśieyſzych nowoświeckich pánow, ćiebie by ſamego pożarli, ábo pſami ſkármili. pochlebcá, ſzyderz, błázen milſzy im ſwoim kłamſtwem, niźli ty z Swiętą modlitwą. ſpytaymy też prawdy. czy ma też mieyſce u náſzych. o moy wieczny Boże Prawdo żywá, tyś rzekł: *obáliłá ſię ná ulicy prawdá, y ſprawiedliwość zdáleká ſtánełá.* ieżeli furmáńſtwo, cygáńſtwo, kupiectwo, biegáiąc po ulicách, obáliło prawdę y podeptáło: to znáć iż oná do páłacow, do dworow páńſkich, áni ſię wćiſnąć mogłá. á kto tego nie widźi. rzecze káznodźieia, iáko mu Bog zlećił, prawdę. záraz oberwie po uſzu ábo po grzbiećie folwárkowym, od nieprzyiaćioł prawdy. żołnierze náśi iáko Pánu Bogu ſłużą? oſtátni kęs chlebá ubogich ludźi z pod ołtárzow wywłoczą. coż czynią zá kośćiołem? ſpytay ſzlachty y wieśniakow. rzemieśnicy náśi, ách nigdy żydow nie ſtoią! żydźi w ſzábas przez dźień w bożnicy, ſzelągá w ręce nie biorą: naśi w dźień święty, do dnia biáłego ná wárſtátach śiedzą. ledwo ná kwadrans do kośćiołá, ná dźień cáły do kárczmy, wieśniacy w dźień święty, ná tárgu, w polu ábo w leśie. pánowie, paſterze, iáko ſami ledwo kiedy do kośćiołá zmyśliwſzy *indulty*, w domu śiedzą. o ſwoie duſze, dáleko bárźiey o poddánych nie trwáią. robią ći ná páná, dni wolnych muſzą w święto ná śiebie y żołnierzá. ábo ſię nie znayduią, te wſzytkie iawne grzechy, procz táiemnych w oyczyznie náſzey.

Zá náſzey pámięći záczął nas káráć Bog zá grzechy, od ro-
30 ku tyśiąc śiedmſet, y kárze aż do roku tego tyśiąc śiedmſet
miecz czternaſtego. woyną domową. ſzkodliwą oyczyznie, niezgodą,
pánow náſzych. kárał cudzoźiemcem Szwedem, ktory wſzy-
pomſta Bo. ſtkie ſtány nieznośnymi złupił podátkámi. z kośćiołow ſrebro

złoto

złoto y kielichy pobrał, pátynámi swoie stoły zástáwiał. kápłanow więźił, świeckich męczył ażeby się okupowáli. Wilno miasto, Litewską Stolicę, skárał Bog ogniem, ktory o południu, zá godźinę, kámienice, páłace, krámy, sklepy, kośćioły y groby w pustynię obroćił. kárał potęgą Moskiewską, y tam dáley. wpádlismy ná one przeklęstwo Boże. (a) *przeklęty będźiesz w mieśćie, przeklęty ná roli. przeklęte gumno twoie y ostátki twoie. przeklęty owoc żywotá twego, y owoc źiemi twoiey. trzody wołow twoich y trzody owiec twoich. dom zbuduiesz á mieszkáć w nim nie będźiesz. wołu twego zábiią przed oczyma twemi, á nie będźiesz go iadł. osłá, konia twego wydrą tobie y nie wrocą go. nie będźie siły w ręku twoich. urodzay źiemi twoiey y wszystkę prácę twoię, pożrze národ, ktorego ty nie znasz. y będźiesz záwsze spotwárzony y ućiśniony. zdumieiesz się ná to, co będą widźiały oczy twoie.* są słowá Boskie. práwdźiwie spełniły się nad námi. wszystkośmy to ućierpieli od cudzoźiemcow. kárał nas Bog głodem, ách strásznym. lud nasz, nie tylko, psy, gnoy, zdechłe bydło, lecz żywe ludźie zábiiał, wárzył, piekł y iadł. mátki dźieći swoie, iáko iágnięta ná pokárm rznęły, żarły y umieráły. po tákim ledwo słychánym głodźie, roku 1711. kárał nas Bog száráńczą. morowym powietrzem, ktore z miást y wiosek niezliczony lud wymiotło. trupy ludzkie nie tylko nie grzebione, ále też w źiemię zákopáne, kupy psow wykopywáły żarły, częśći trupow, z polá do miastá, ná ulice włoczyły. psom pomagáli drápieżni wilcy. szárpáć ludźi żywych y umarłych, z nimi y krucy. ták się nad námi spełniło przeklęstwo Boże. (b) *poszle Pan ná ćiebie, głod y łkánie, y mor, poda trup twoy ná pożarćie wszystkim ptakom powietrznym y bestyom źiemskim, á nieznaydźie się ktoby odpędźił.* ták wielą plag karał Bog nászych niewinnych y winnych. pozostáli czy się upámiętáli? by namniey. ućiszyło się w Wilnie, powietrze morowe: kto pozostał, do tych że się zbrodni wroćił. niewiasty odźiawszy się suknią męską, przy száblách, zmyśliwszy názwiská, Bogá ieszcze nie ubłagánego, swoią rospustą do większego gniewu pobudzáły. po ták srogich plágách żádney u nas poprawy. áni się też spodźiewaymy miłośierdźia Bożego. to pewna iż zápámiętáłych grzesznikow, nie minie to, co im umieraiący Zbáwićiel, krwią swoią ná krzyżu zápisał. *grzesznikom piekło.*

ogień *głod* *száráńcza* *mor*

Ukrzyżowány Pan oddáwszy nam testáment. *wypuśćił duchá* umarł. (c) B. Mikołay Ráwennas, usłyszawszy w wielki piątek, ná Mszy śpiewáney, te słowá: *Iezus záś wołáiąc głosem wielkim, oddał duchá.* iáko lew ryknął: ách zá moie grzechy, boleśći wyćisnęły 31 *Mikołay*

a *Deut* 28 b *ibid.* c *Diar Dominic in vit. ill.*

ſneły duſzę z ćiała Zbáwićielá mego? padł iáko umarły. wynieśiony z kośćiołá, gdy w kilká godźin do śiebie przyſzedł, ználeźiono rány Jezusowe ná ręku iego, y my grzeſzni ná ten głos: *Jezus zás wołáiąc głoſem wielkim oddał duchá*. upádnimy z płaczem do nog Jezusowych, żebrząc u niego, tey łáſki, ażeby SS. ránami ſwemi upiątnował ták, ſercá náſze, áżebyśmy uſtáwnie ná gorżką iego pámiętáiąc mękę, więcey nie grzeſzyli, zá przeſzłe grzechy, należytą pokutę czynili y záſłużyli, ná wieczną rádość z SS. chwalebnych ran iego w kroleſtwie niebieſkim.

męką ſtrzeżona

32 Umarł ná krzyżu Zbáwićiel naſz. Jozef z Nikodemem, S. ćiáło iego, zebráli z krzyżá, złożyli w grobie. nam Chrześciánom należy, znak S. ćiáłá iego zebráć z krzyza do grobu. naydobrotliwſzy ná krzyżu od nas grzeſznych zábity Jezu, do ćiebie mowię słowy Auguſtyna S. (d) *w czymeś przewiniło nayſłodſze dźiećiątko, iż ćię ták ſromotnie oſądzono? w czymeś wykroczył naymilſzy Báranku, że ćię ták okrutnie zámordowáno? co zá grzech? co zá winá? co zá przyczyna, twoiey śmierći? kto do tego powodem że ćię ukrzyżowáno? ia, ia ieſtem plágá, twoiey boleśći? ia winá, twego zábićia. ia twoiey śmierći przyczyna. iam ćiebie ukrzyżował, zámęczył, zábił!* á iákoż będę śmiał twoy záboycá, przyſtąpić do ćiebie? o Jezu nieſkończonego miłosierdźia Pánie! żebrzę u ćiebie, z Dawidem grzeſznikiem, odpuſzczenia grzechow moich: *zmiłuy ſię nádemną Boże według wielkiego miłośierdźia twego, y według wielkich litośći twoich, zgładź niepráwość moię.* (e) S. Małgorzátá, wielká niegdyś grzeſznicá, gdy do SS. nog twoich do krzyżá przybitych upádłá. ſpytáłeś iey: *czego chceſz mizerna?* wieczney mizeryi, wiecznego potępienia godna grzeſznico? odpowiedźiáłá oná: *nic innego niechcę procz ćiebie Pánie.* záraz ią przyiąłeś do łáſki, názwáłeś corką twoią, y ſercem twoim iey w ręce podánym, ćiągnąłeś ią do Niebá, ukoronowáłeś w Niebie. upádam wielki grzeſznik, do SS. ſtop twoich, Chryſte Jezu. ſpytaſz mię: czego chceſz mizerny, tyśiącá piekłow godny grzeſzniku? o Pánie *nic innego niechcę procz ćiebie.* złoż. w ſercu moim, S. ſerce twoie, y iáko naymocnieyſzym łáncuchem, ćiągni do ćiebie, kroluiącego w Niebie. uczyń mię wiecznym podnożkiem twoim.

deponitur de Cruce

S. Małgor

Bog

33 Owo słuchácze grzechow náſzych dźieło. oná S. głowá, ktorą w duchu widząc, S. Dániel Prorok rzekł. (f) *włoſy głowy iego iáko wełna czyſtá, maieſtat iego iáko płomień ognia, ná kołách ogniſtych, rzeká ogniſta y byſtrá wychodźiłá z twárzy iego, tyśiąc tyśięcy ſłużyło iemu, á dźieśięć kroć tyśiąc tyśięcy ſtało przed nim.* owo tá głowá zboláłá ná zbolałym leży rámieniu. one nayłáſkáwſze oczy,

oſtenditur populo

d *cap. 7. medit.* e *vit. ill.* f *cap. 7.*

oczy, ktore ſię zlitowáły nád ludem, trzydniowym głodem zmorzonym, dáiąc mu pośiłek: uſchły, západły. one SS. uſtá, ktore nam zálecáły Zbáwićielá: *iák kwiećie polne y lilia págorkow.* zśiniały, ſzczerniały. S. twarz, ktorey śliczność y świątłość, ná gorze Thábor, áby oglądáli Moyzeſz y Eliaſz, z otchłáni wyſzli y dáli znáć wſzyſtkim duſzom w otchłáni zámknionym, że przyſzedł ná świat, odkupićiel, ná wybáwienie ich y do wieczney przenieśienia chwáły. tá S. twarz policzkámi y plwoćinámi oſzpeconá. SS. uſzy ktore w żłobie Bethleemſkim, ćieſzyłá Anielſká muzyká, z ſłuchu wyzute. SS. ręce, ktore chleb łámáły, rozmnáżáły, głodnych kármiły, do drzewá przybite. S. bok, ná ktorym Ian S. odpoczywał, żelázem przebity. SS. nogi, ktore Magdálená grzeſznicá łzámi umywáłá, wárkoczámi otárłá, drogiemi máśćiami nápuśćiłá, do krzyżá przynitowáne. S. ćiáło, z ktorego wychodźiłá moc lecząca chorych, ożywiaiąca umarłych, żádney ozdoby y mocy nie ma. o grzeſznicy! náſze zbrodnie ták okrutnie zmęczyły y zábiły Páná. o Jezu známy ſię do tego z Prorokiem Izáiaſzem:(g) *wſzyſcyſmy iáko owce błądźili, y włożył na niego Pan* Bog Oćiec. *wſzyſtkie niepráwośći náſze.* (h) S. Pánná Dominiká Párádiſia uwáżáiąc iáko ſwoiemi grzechámi zrániłá P. Jezusa. zawołáłá: o Jezu moy ućierpiałeś ćiężkie odemnie rány, á ia żádney rány ná ćiele moim ćierpieć nie chcę. to rzekłſzy, dyſcypliną ták ćiáło ſwoie porąbáłá, iż ziemię ná ktorą, krew iey pádáłá, wodą áby ludźie nie widzieli, umywáłá. wnet ſię pokázał iey P. Jezus ták zrániony, zboláły, iż oná nie mogąc nań pátrzać, pádłá iáko umarłá. pośilił ią P. Jezus y rzekł patrz corko ná rány, boleśći y zelżywośći moie, wſzyſtko to w ſercu moim ſkłádam, niech będą rány moie Księgą, ná niey czytay y rozmyślay dźień y noc boleśći moie, ieżeli ſię chceſz mnie podobáć. podźiękowáłá pánná zá tę łáſkę, aż do śmierći w rozpámiętywániu męki Jezusowey trwałą, w boleśćiach umieráiącą, Anielſka rozweſeliłá muzyká, ná gody do ráiu wźiełá. o Jezu! day nam grzeſznym tę łáſkę, ážebyśmy przez wiek naſz, w ſercu náſzym, twoie boleśći nośili, y ná ćiele náſzym, łzámi, poſtámi, dyſcyplinámi wyráżali. ážebyśmy záſłużyli przy śmierći náſzey, ná Anielſką twoią muzykę, nas do chwały twoiey zápráſzáiącą. teraz z ludem Kalwaryiſkim, od ćiebie ná krzyżu zábitego, powracáiącym do ſwoich domow, biiącym ſię w pierśi, my też grzeſzni biiemy ſię w pierśi y wołámy. Jezu Chryſte, ktoryś ućierpiał y umarł zá nas grzeſznych, zmiłuy ſię nad námi.

Dominiká Parad. Zak: D: S.

dyſcyplin.

męka Iez

ſerce

księga

Aniołow muzyka

Lubo P. Jezus przy męce ſwoiey, miał cáły świat ná śmierć ſwoię

g *cap.* 53. h *Diar. in vit. ill.*

ſwoie ſprzyśięgły, iednák ſię ználázły niektore oſoby y ſtworzenia, iemu boleć pomagáiące. záprzał ſię go, trzykroć Piotr, ćięſzko obráźił. gorżko zápłákał, Páná poćieſzył. Cyreneuſz wieśniak, krzyża dźwigáć dopomogł. S. Weroniká matroná záwićiem z głowy ſwoiey krwáwy pot, z twárzy iego otárłá. Nayś. Pánná z Ianem S. y pobożnemi niewiaſtámi, pod krzyżem bolały. słońce ſię záćmiło. źiemia ſię trzęſłá, ſkáły roſpádły, kościelná záſłoná rozdarłá, umarli z grobu powſtáli. grzeſznicy co czynią? ná zápámiętáłość ich nárzeká, Hieronim S. (*i*) *wſzelkie ſtworzenie boleie z Chryſtuſem umieraiącym. ſłońce ſię záćmia. źiemia ſię trześie. ſkáły roſpádáią ſię. záſłoná kośćielná rozdźiera ſię. groby ſię otwieráią. ieden mizerny człowiek.* nieſzczęśliwy grzeſznik. *nie wſpuł boleie, zá ktorego iednego, Chryſtus boleie.* o nieſłycháná niewdźięczności! żebyśmy ſię nie pokázáli, niewdźięcznemi, w boleśćiach umarłemu, od nas zámęczonemu Zbáwićielowi náſzemu: z nim boleiącym wſpułboleymy. pobudza nas do tego, ten krzyż, gorżkiey męki iego. krzyż w ktorym ſię záwierá pięć krzyżow, ná tym kázániu, wam pokázanych. krzyż ſtoſowánia ſię do woli Bożey. krzyż práwdy. krzyż zbáwiennego ubioru. krzyż ćiaſney do niebá, drogi! krzyż śmierći. ieżeli będą ná was ćięſzkie krzyże. pámiętayćie iż ie dlá zbáwienia wáſzego ćierpiał Syn Boży. w utrápieniach, ták ſię ćieſzćie, iáko ſię ćieſzył S. Arkádius. (*k*) tego gdy pogánie ná ſztuki, żelázem rozebráli, pálce od ręku y nog, uſzy od głowy, ućieli, golenie y rámioná od ćiáłá oderwáli. leżąc pośrzod odćiętych członkow, z rádośćią mowił: *o ſczęśliwe członki moie, nigdym was ſpoionych z ćiałem moim, ták nie kochał, iáko teraz oderwáne od ćiałá mego. przyſtáło do czáſu, nam ſię rozdźielić, ázeby ná potym krol chwały wáſzą śmiertelność przemienił w nieśmiertelność. o ludźie! łácno y miło, to ćierpieć temu, ktory ma ná myśli y ná oczu przyſzłe wieczne z Bogiem krolowanie.* ták śiebie w okrutnych mękách ćieſząc, wytrwał ie, wźiął od Bogá męczeńſką koronę. będą y wam letkie, ćięſzkie krzyże y utrápienia, gdy wſpomnićie, ná one wieczne w niebie rádośći. o ktorych Auguſtyn S. (*l*) *co Bog zgotował tym ktorzy kocháią iego.* z miłośći ku niemu, weſoło utrápienia ćierpią. *áni wiárą poiąć, áni nádźieia dośćignąć, áni miłość dośięgnąć może. żądze przechodźi. zdołá człowiek, dobrá one odźiedźiczyć, oſzácować nie zdołá.*

25 (*m*) S. Pánná Agnieſzká *á Jeſu.* gdy myśli świat porzućić, do Zákonu wſtąpić. od tey ćiaſney do niebá drogi, odſtráſzáło ią, ſubtelne pieſzczone ćiáło, y zákonná śćiſłość. ále uyrzawſzy ná wodách, wáły z ſobą walczące, y P. Jezusa nayśliczniey-

i *Super Mat.* k *Annus cœleſt.* l *lib. 22. de Civ. Dei.* m *Diar. in vit. ill.*

Margin notes: *ſtworzen:* — *S. Arkad.* — *męka* — *Agnieſzka*

cznieyſzego máluczkiego, one wod náwałnośći, ućiſzáiącego. zrozumiáłá iż náwáłnośći znáczyły utrápienia doczeſne, ktore P. Jezus miał przemienić, ná weſołą w Niebie pogodę, hábit Dominiká S. przyięłá. dopuśćił ná nię P. Jezus, piekielny ogień, ktory ćiało iey żrząc, nieznośnie ią męczył, pokázał ſię iey u- krzyżowány Zbáwićiel naſz: corko poirzy y zważ boleśći moie, czy rownie boleieſz, iákom ia bolał? ták pośilona Pánná, ćierpiáłá chorobę, iákoby nie z ćiáłá, lecz z kámienia nieczuiącego złożona byłá. umieráiąc, do ſpowiedniká rzekłá: widźiáłam pułk Swiętych pánienek, między niemi wiele w hábićie náſzym. ná onych Dáwidá S. słowách do Bogá: *wybaw duſzę moię od uſt nieſpráwiedliwych y od ięzyka zdrádliwego.* duchá P. Bogu oddáłá. oſądźił pannę Zbáwićiel P. ná krzyż, oddał ćiało iey ná pożarćie piekielnemu ogniowi. náwiedźił ią, z Niebá nie pośrzod lilii ſtoiący, rożámi uwieńczony, lecz ná krzyżu wiſzący, z ćierniami ná głowie: owo moia do niebá wypráwá, y twoia tákáż má bydź. toż mowi ukrzyżowány Zbáwićiel do nas. (n) *Błogoſłáwiony człowiek, ktory ćierpi utrápienie, albowiem gdy doświadczony będźie, weźmie koronę żywotá, ktorą obiecał Bog tym, ktorzy kocháią go.* ktorzy mu zá miłość ná krzyżu, płácą miłośćią, ćierpliwośćią w utrápieniach. ſtáraymy ſię o táką ku Zbáwićielowi náſzemu miłość, á zá przyczyną Nayśw. Pánny, weźniemy od niego, zgotowáną utrápionym, wieczney chwáły koronę. Amen.

piekielny ogień | męka leż. | pociecha | ćierpliw: | śmierć

NA DZIEN I. ZMARTWYCHWSTANIA PANSKIEGO.

Wſtał z martwych, nie maſz go tu. Marc: 16.

I.

Mienią ſię wſzyſtkie rzeczy, wiele ſię ich pod słońcem ználeść może. N. (a) S. Auſtrebertá pánná od ziemſkiego oblubieńcá ućiekáiąc, tráfiłá ná rzekę, krzyżem świętym wodę przemieniłá w ziemię y ſuchymi przeſzłá ſtopámi. tażdo piecá ogniſtego weſzłá, ogień przemieniłá w roſę. (b) B. Bernard *d rivo* zákonu káznodźieiow kiedy ſię w nocy modlił, wypádáiącą z komory świátłośćią, ćiemną noc przemieniał w iáſny dźień. (d) S. Spiridion Biſkup gdy wſzyſtko rozdáwſzy ná ubogich, iedne uboſtwo zoſtáwił przy ſobie, á ubodzy ná ćięſzki głod przed nim ſię uſkárżáli, iż go ſtráwić nie mogli: on modlitwą węża ktory ſię w ten

Auſtreb: | Bernardo | Spiridion | iałmużn: | wąż

n *Iacob Ep. cap.* 1. a *vit. ill.* b *Diar. Dom. in vit ill.* d *Nadaſi dec.* 12

ten czas náwinął, przemienił w złoto, ubogim ie rozdał: tenże w oczu nie ktorego łakomcy, złoto przemienił w węża. (e)
S. Roza S. Roza Witerbieńska gdy niosła káwáły chlebá dla ubogich, potkał ią rodźic, obawiaiąc śię nárzekánia od skąpego rodźicá, roże spytána, coby niosłá? odpowiedźiałá: roże dla ubogich. otworzyłá swoy płászcz, wnet westchnieniem do P. Bogá, chleb przemieniłá w roże. (f) B. Augustyn. Augustyn Biskup Luceryenski z zakonu káznodźieiow, śiedząc w Rzymie u stołu Bonifacego osmego Papieża, maiąc przed sobą pieczone ptástwo, áby zákonny záchował post, post. myśl podniosszy do P. Bogá, pieczone ptástwo ożywił, ktore gdy wylećiało, ná ich mieyscu tyle śię ryb pieczonych ználázło. ptastwo pieczone ptástwo przemienił w żywe. mienią śię y ludźie. Zbáwićiel Pan z śmiertelnego według ćiáła, przemienił śię w nieśmiertelnego, chwalebnego. zkąd dálsza mowá o tym. iáko śię spráwiedliwi przemieniaią w chwalebnych niebieskich dźiedźicow: niespráwiedliwi przemieniaią śię w szpetnych czártá niewolnikow. będźie to ná cześć Páná w T. S. J. ná d. n. p.

2 ANielski Doktor náucza iż Zmartwychwstánie Chrystusá Páná iest człowiekowi przyczyną odnowienia życia przez łáskę, ktorá przemienia człowieká grzesznika w spráwiedliwego, krolestwa Niebieskiego godnego. (g) *Resurrectio Christi est causa novitatis vitæ quæ est per gratiam.* (h)
Norbet S. ná dworze Henryká Cesarza zostawał Norbert S. náuczył śię w szkole dworskiey, w szátach hárdośći y coráz nowych mod. w potráwách y nápoiách, zbytku. do kart y innych od diabłá dwor. wynáleźionych igrzysk, ochoty. do nábożeństwa lenistwa. w kośćiele szeptánia, oczyma strzelánia. do pochlebstwa y kłamstwa śmiałośći, do mowienia prawdy, wstydu. ubogiemi gárdźić, bogáczow poważáć. do zdźierstw y poiedynkow odwági, káżdey cnoćie dáwáć plági. ze wnątrz z káżdym postępowáć życzliwie, we wnątrz zdrádliwie. świat mieć ná oku: Páná Bogá y księgę do nábożeństwa, chowáć w tłumoku. ten dworzánin poirzáwszy w niebo, podobno upátruiąc ieżeli niepogodá nie przeszkodźi ze psy w pole. pomyślił sobie: miły Boże! dla kogoś ták śliczne stworzył Niebo? sameś go nie potrzebował, boś iest nie ogárniony. Boże wćielony tyś wyliczył komu náleży niebo? (i) *błogosłáwieni ubodzy w duchu, ábowiem ich iest krolestwo niebieskie. błogosłáwieni ćichego serca. błogosłáwieni ktorzy płáczą. błogosłáwieni ktorzy łákną y prágną spráwiedliwośći. błogosłáwieni miłośierni. błogosłáwieni czystego serca. błogosłáwieni pokoy czyniący. błogosłáwieni ktorzy prześládowánie ćierpią dla spráwiedliwośći, ábowiem ich*

e *vit. ill.* f. *vit. ill.* g 3. *p. q.* 56. *a* 2. h *vit. ill.* i *Mat.* 5.

ich ieſt kroleſtwo Niebieſkie. mnie w tym reieſtrze nie maſz. nie ieſtem ubogi w ducha bo mam ták łákomego duchá iż millionem świátow nie mogłbym go nákármić. ánim ćichego ſercá, bo w nim Mars z Barabbaſzem mieſzkáią nie znam płáczu: kto on ieſt, wilk czy niedźwiedź? nie łáknąłem áni prágnąłem ſpráwiedliwośći, nieſpráwiedliwość cáłą gębą iádłem y piłem. miłośierdźia záżywáłem nad tymi ludźmi, u ktorych nie było czego wydrzeć. w ſercu táká czyſtość iáká u Kupidyná. pokoy, zgodę czyniłem między tymi, z ktorych pożytkowáłem, wádźiłem tych ktorzy mi do godnośći y fortuny przeſzkádzáli, nie przepuśćiłem y mátce oyczyznie, nie raz ią złey rády o poſpolite dobro, ábo woyny domowey wypłázowáłem ſzáblą. nie ćierpiáłem dla ſpráwiedliwośći prześládowánia, bom ſam ią prześládował. a w czyim że ia reieſtrze, Boże Panie? w czyich księgách? w Ceſárſkich, krolewſkich, Senátorſkich? to práwdá. ieſtem w nich. ále te księgi znikną z pánámi, ia dokąd? czytáłem w Biblii iż ty Boże Pánie podáłeś księgę Ezechielowi Prorokowi, w ktorey we wnątrz y ze wnątrz dla grzeſznikow były nápiſane (*k*) *nárzekánia y wzdychánia y biádá* zgotowáne w piekle. o źle! ábym nie przyſzedł ná nie, dopioro będę nárzekał ná mię, wzdychał do ćiebie Bogá, á do okrutnego biádá wprzęgę ćiáło moie. y uczynił ták. porzućił dwor y wſzytek ktory miał páńſki doſtátek, odźiał ſię kożim ná wywrot kużuchem, przy poſtách, dyſcyplinách y płáczu zá grzechy, boſy chodźił po wśiach, miáſtách, dworách, ſwoim przykłádem odwodząc ludźie od marnośći świátá. gdy go boſego źimie uyrzał Biſkup Kámeráceńſki ktory z nim u tegoż Ceſarza doſtátnie ſłużył, záwołał: o Norberćie,, Norberćie, kto ſię kiedy po tobie ſpodźiewał ták dźiwney świętey odmiany! wynioſł go Bog ná godność Arcybiſkupią w kożim kożuchu porwáwſzy go pánowie záprowádźili ná páłác Arcybiſkupi. on wołał: nie wiedzą ći pánowie co ze mną czynią. ućierpiał wiele prześládowánia, potwárzy, urągánia od tych ktorym práwdę mowił. ſkoro umarł, widźiano duſzę iego w ſzáćie białey z oliwną w ręku roſzczką, wſtępuiącą do niebá. ták ſię ten przemienił z dworzániná świátá, w dworzániná Chryſtuſowego. z bogátego w ubogiego. z hardego w ćichego. z śmieiącego ſię w płáczącego. z nieſpráwiedliwego w ſpráwiedliwego. z okrutnego w miłośiernego. z roſkoſznego w pokutuiącego. z ſpráwiedliwego przemienił ſię w dźiedźicá niebieſkiego Anielſką ſzátą odźianego, oliwną w ręku roſzczkę znák wiecznego pokoiu piaſtuiącego. (*l*) S. Iozafat krolewic Indyiſki od pogániná rodźicá w

náwrocen *kożuch kożi pokutá* *práwda* *oliwná roſzczká* *Iozáfat k*

Bb tákich

k *cap.* 2. l *Nadaſi Nov.* 2.

nawrocen tákich pieſzczotach przez lat dźieśięć chowány, iż żádney ſmętney rzeczy áni ſtárego człowieká widźiał. trefunkiem w drodze uyrzał śiwego żebráká, zdumiały ſpytał: kto to? odpowiedźieli ſłudzy: człowiek był młody, dopiero ſtáry, bliſki śmierći. *śmierć* uſłyſzáwſzy o ſtárośći y śmierći młodźieniaſzek, z nie ſłycháną trudnośćią porzućił rodźicá y krołeſtwo, pobiegł do S. Barlaámą puſtelniká, od niego okrzczony miał puſtynię zá krolewſki páłác, rodźicá krolá do wiary S. náwroćił. przed śmierćią widźiał w niebie zgotowáną ſobie y rodźicowi naiáśnieyſzą wieczney chwały koronę y wźięty ieſt od Aniołow do niey. przemieniny dźiwne. z krolá puſtelnik, z pieſzczonego młodźieniaſzká, nie zwalczony z ćiałem, świátem y diabłem woiuiący żołnierz. pan ná maieſtáćie śiedzący, narodom roſkázuiący, wſzelkimi otoczony doſtátkámi, iuż ná dźikiey puſzczy, między źwierzęty, boſy, głodny, korzonki iedzący, łzy ſwoie piiący. kto ćię przemienił krolu pytaią zánurzeni w świećie, leniący ſię y w wielki piątek ná puſtynię Jezusową, ná kázánie o męce iego, w dźień pierwſzy zmartwychwſtánia Páńſkiego ledwo czytáney Mſzy ſłucháiący, z kázánia uciekáiący náśi pánowie, pánięta, dworzánie. odpowiadá S. krol ſłowy Páwłá S. (*m*) *przez łáſkę Bożą ieſtem tym, czym ieſtem.* po zmartwychwſtániu tryumfuiący wćielony Bog, użyczył mi łáſki odnáwiaiącey żyćie, przemieniáiącey pogan w wiernych, wiernych w ſpráwiedliwych, ſpráwiedliwych w naiáśnieyſzych niebieſkich dźiedziców. czy to bogáty zácny dworzánin przemieni ſię w oczu świátá w ubogiego, koźim wywroconym kożuchem przeſzłą ſwoię bławátną, ſobolą, ryśią hardość kárzącego. zmartwychwſtáłemu Pánu te przemienienie przyznáwá: *przez łáſkę Bożą ieſtem tym, czym ieſtem.* czy ſię wielki krol w kwitnących lećiech przemieni w puſtelniká, źiemię zá łoſzko, niebo zá przykryćie, upał y źimno, łáknienie y prágnienie zá towárzyſzow maiącego. zmartwychwſtáłego Páná łáſki ieſt to dźieło. *przez łáſkę Bożą ieſtem tym czym ieſtem.* w Niebie káżdy chwálebną odźiány ſzátą, záſzczycá ſię. *przez łáſkę Bożą ieſtem tym, czym ieſtem.*

3 RZymſki Kardynał Hugo o zmartwychwſtániu Páńſkim mowi. (*n*) *zmartwychwſtánie Chryſtuſa Pána było znákiem náſzego zmartwychwſtánia duchownego.* przemienienia grzeſzney duſzy náſzey w ſpráwiedliwą. o tym Piotr S. (*o*) *niech będźie pochwálony Bog y Oćiec Páná náſzego Ieuſa Chryſtuſa, ktory według miłośierdźia ſwego wielkiego, odnowił nas w nádźieię żywą przez zmartwychwſtánie IEZUSA Chryſtuſa z umarłych, ná dźiedźictwo nieſkáźitelne y niezmazane y nie zwiędłe záchowáne w niebieśiech.* (*p*) S. Eulá-

m 1. *cor.* 5. n *tom.* 7. *pag.* 67. o 1. *Petr.* 1. p *Nadaſi* 10. *Dec.*

Eulália zácnego domu pánná ieszcze dwánáśćie lat máiącá gdy usłyszáłá pogáństwo bluźniące Zbáwićielá Páná, sędźiemu pogáninowi plunełá w oczy, bałwány podeptáłá, hákámi ná wszystkim ćiele poszárpáná, gdy widźiáłá śiebie wszystką we krwi, bez pázurow u ręku y nog, ktore iey zdarło pogáństwo, wielce się ćieszyłá iákoby niebieską byłá przybráná purpurą. wrzucona w ogień płomien do ust swoich ćiągneła, aż też duszá iey w postáći nad śnieg bielszey gołębicy, z Aniołámi do chwáły poszłá. ćiáło iey z Niebá pádáiący śnieg okrył, z grobu iey w dźień śmierći iey, śliczne rayskie wynikáią kwiećia. przemienienie páńskie dziwne nászym pánnom. bo się te ćicho zá sobą chodzącey lękáią śmierći: tamtá widomey tyśiąc zbroynych pogan przy sobie maiącey śmierći, odważnie zászłá w oczy. násze pánny swoie twárzy y głowy fárbámi, muszkámi, czubámi przemięniaią w mászkáry: tamtá z głowy swey włosy ogniom ná pożarćie oddáłá. násze chwytáiąc się wymyślnych od nierządnic onych ná drotách obręczách ábo rozdętych ábo opiętych, iáko sroki ogon rzucáiących się sukien, z pań y pánien przemieniáią się w nierządnice: tamtá ćiáło swe iáko nieprzyiáćielá duszy, oddáłá ná poszárpánie y ogień. nie dźiw. bo nászych wszystká nádźieiá w bogáctwách ubiorách, roskoszách, ich to Bog y Niebo. á záś tamtá słysząc co rzekł Páweł S. *odnowił nas w nádźieię żywą przez zmartwychwstánie JEZUSA Chrystusa.* żywą wszystką nadźieię swoię złożyłá w Bogu, w oczu iego przemieniłá się z śliczney y zdrowey w skrwáwioną upieczoną na ćiele. zmartwychwstáły Pan duszę iey przemienił w śliczną rayską gołębicę, ćiáło śniegiem y kwieciem okrył, do dniá ná ostátnim sądźie swoim, gdźie one z duszą złączone, wieczney chwáły odźieie szátą.

Eulalia, *męki*, *duszá*, *gołębica*, *kwiećia*

IAko się przemieniaią grzesznicy, w czartá niewolnikow? poyrzyćie na Judászá, ná wieczerzy Pańskiey niegodnie przyiął chleb żywotá, połknął diabłá, zá rádą tego, obieśił się rozpukł się. z przyiáćielá Chrystusowego przemienił się w niewolniká czártowskiego. ták się przemieniaią słudzy zdrádzáiący pánow: tudźiesz łakomcy przedáiący spráwiedliwość, y ći ktorzy niegodnie przyimuią Bogá w S. Sakrámenćie. (q) niektoremu gospodárzowi żoná przemieniłá się w kláczę. wielki wstyd y frásunek ná mężá. wźiąwszy ná powroz, záprowádźił ią do S. Mákáryuszá pustelniká. uyrzáwszy pustelnicy człowieká onego pytáią: ná coś tę bestyą przyprowádźił? płacząc odpowiedźiał: owo żoná moia nie wiem iáko się przemieniłá w kláczę. S. Mákáryusz rzekł: człowiek iest to nie bestyá. pokropił ią wodą święco- 4.

przemien, *przem: w klacz grzeszni.*

q *vitæ Patrum.*

święconą y wróćiłá śię postáć człowieká, w oczu wielu przytomnych. S.Mákáryusz nápomniał: ty niewiásto żeś nie uczęszczáłá do kośćiołá y iuż iest niedźiel pięć, iákoś śię spowiadáłá y S. Sákráment przyiełá, dlatego diábeł za dopusczeniem Boskim przemienił cię w bestyą. przećwiczoná od diabłá, codźień do kośćiołá biegłá, co święto spowiádáłá śię. gdyby Bog przepuśćił tego diábłá ná násze gospodynie, pánie, pánny, ledwo kiedy bywáiące w święte dni w kośćiele, ledwo ná wielkánoc do spowiedźi, do stołu páńskiego. iáko wiele byłoby tu bestyi, ále Bog raz upomniawszy, odłożył te przemienienie ná tamten świat, nie iedną iáko bestyą w piekle zamknie. (r) we Włoszech młodźiana rospustnego, czárownice przemieniły w osłá dźiwnymi sztukámi skaczącego, przedáły go podrożnemu, ostrzegáiąc áby go do rzeki nie puszczał. podrożny wiele mil ná nim uiecháwszy, puśćił go ná pászą, dopadł on rzeki, skąpał śię, postáć osłá zrzućił. wyznáły przed Pápieżem Leonem, czárownice iż to uczyniły mocą diabłá, zá dopusczeniem Bożym ná grzesznika. nie znał młodźian śćisłego postu, dyscypliny w wielki piątek, kośćioł rzadko odwiedzał. spowiedź raz wrok. codźienna zábáwá, kufle, kárty, száleństwá. o diáble miałbyś y tu kogo z leniwych do nábożeństwá, gospodárzow, pánow, młodź, przemieniać w osłow, ále czekasz pory. (s) niektorá niewiastá podobno dla pereł, kłamliwie przyśięgła, dyábeł w postáći wężá opásał iáko chomąt, iey szyię. piekne przemieniny, miasto pereł chomąt ná szyi, dźień y noc gryżący skorę diabeł, ledwo go pásem S. Witálisá Opátá odpędzono. (t) w Anglii niektorą páni przy wymyślnych ubiorách, nie miáłá oczu pieknych, poszłá boso do grobu S. Thomaszá Arcybiskupá Męczenniká, krzyżem upádłszy prośi o śliczne oczy. álić Bog y one szpetne wydarł iey oczy. iákoby mowiąc: o niecnoto! zá grzechy twoie leniłáś śię w wielki piątek boso ba y ná woźie do grobu mego, á nie lenisz śię dla oczu, ażebyś niecnotliwych pásłá imi, ćiemnośći nie świátłá godnaś? (u) S. Hildegárdę woiewodźiną Kárynthyi, złośliwá niewiastá udáłá do mężá, łácnowierny mąż żonę z wieży strąćił, ále záraz sam wzrok utráćił, oná kłamcá niewiastá w kámień śię przemieniłá, do piekłá zápádłá. o łácnoś śię przemieniłá w kámień, ná wieki nie przemienisz śię w człowieká Bogá widzącego! o tákich Bog u Proroká Dáwidá (w) *przemienili chwáłę swoię ná podobieństwo ćielcá iedzącego śiano.* ná chwałę Bożą stworzonych od zmartwychwstałego Páná z niewoli wykupionych grzechy przemieniły ná nierozumne bestye ná powroźie diabelskiey niewoli ognište w piekle zrzące śianá.

r *Vincent. in Spect. Hist. l. 3. cap.* 109. s *Nadasi Mart.* 9. t *Vit. S. Thom.* u *Nadasi Febr* 5. w *Psal.* 105.

S. Sakr.

grzesznik przemie: w osłá

krzywoprzyśięst: wąż

oczy modlitwa

Hildegár: obmowa przem: w kamień. mąż

ANielſki Doktor náuczá iż Chryſtus Pán zmartwychwſtał uwielbiony áżeby nas pociągnął do wiecznych dobr. (*x*) *glorificatus & reſurgendo ut nos promoveret ad bona.* (*z*) B. Małgorzátá Iprenſis oſobliwie ná bożna do Nayśw. Pánny *Małgorzata Ipreſ.* y Syná iey, u ktorego uprośiłá boleśći ćiáłu ſwemu. y ták ſrogie ćierpiáłá naybárźiey kázdego piątku, iż w chorobie żádnym członkiem włádnąć nie mogłá procz ięzyká ktorym dźiękowáłá *męká Iez.* P. JEzusowi zá boleśći udźielenie. w dźień Zmartwychwſtánia *zmartwychwſtanie* ſwego, P. JEzus, boleśći od niey oddalał, rádośćią ſerce iey nápełniał, y znaydrożſzego kielichá rayſką poił ſłodkośćią, umieráiącey duſzę Nayś. Pánná do chwały wźiełá. ták Zmartwych- *poćiecha* wſtáły. P. do wiecznych dobr ćiągnie ſwoich, przemienia ſpráwiedliwych w niebieſkich, dźiedźicow. tryumfuiący Chryſte *Marya P.* JEzu, zá przyczyną Nayśw. Panny Mátki twoiey, drogą zbáwienia prowádź nas do wiecznych dobr, z wygnáńcow przemień w niebieſkich dźiedźicow. Amen.

NADZIEN II. ZMARTWYCHWSTANIA PANSKIEGO.

Coż to ſą zá rozmowy, ktore [illegible] *m*[illegible]*ię między ſobą.* Luc. 24.

MOwa, ktorą ſię ludźie zábáwiaią, rożna ieſt. N. (*a*) niektory ſtáry puſtelnik z towárzyſzámi młodymi, puśćił ſię w drogę, áby S. Antoniego puſtelniká náwiedźił. milczał ſtáruſzek, ſłowká w drodze nie przemowił, w Bogu zánurzony. á záś towárzyſzow iego, káżdy ieden po drugim, abo wſzyſcy rázem, rożnymi głoſami o rożnych rzeczách gádáli. iedni o żywych, inni o umarłych. inni o niebie, inni o piekle, to o męſzczyznách, to o niewiaſtách. ten o wronách drogę przelátáiących, ow o záiącách z drogi uſtępuiących. y tam daley. przyſzli do S. Antoniego, ten w duchu náſłucháwſzy ſię młodźikow, mowy. pozdrowiwſzy ſtáruſzká, rzekł do niego: maſz Oycze dobrych towárzyſzow, nie żáłuiących ięzyká do mowienia. odpowiedźiał ſtáruſzek: to prawdá, ſą dobrzy, ále mieſzkánie ich, to ieſt gębá, nie ma brámy, kto chce, ten wnidźie, y wynidźie, popáſuie, goſpodárzowi gnoy zoſtáwuie. tymi ſłowy záwſtydźił nie pożyteczną rozmową bawiącą ſię młodź. (*b*) S. Ian *de Matha* odpráwiwſzy modlitwy, zámykał uſtá

S. Antoni puſtelnik

mowa prożná

S. Ian de Matha

x 3 *p. q.* 53. *a.* 1. z *Diar. Domin. in vit. ill.* a *Palladius in vit ill. S. Ant.* b *Annus Cæleſt.*

ustá swoie, żelázną kłodką, ázeby prożnego nie wymowił słowá, umieráiąc, do uczniow swoich rzekł: zostáwuie wam iáko święte dźiedźictwo, żelázny zámek, ktorym ustá moie zámykáłem, pámiętayćie, iż wielemowność prowádźi do grzechu, milczenie oddálá od grzechu. po zmartwychwstániu swoim Zbáwićiel nasz, przyłączywszy się do uczniow, pytá onych: *co to są zá rozmowy, ktore mácie między sobą?* odpowiedźieli: *o Jezuśie Nazaráńskim*. mowá násza. nie gánił Zbáwićiel Pan rzeczy o ktorey rozmawiáli. ále iż złe o niey mowili, wątpiąc o zmartwychwstániu Páńskim, to zgánił. głupiemi ich nazwał. zkąd dálsze kázánie/o tym. iáko mowiący o Bogu, z pożytkiem bliźniego, zásługuią u Bogá, na wieczną chwáłę: mowiący z obrázą Bożą y z gorszeniem bliźniego, wpádáią ná srogi wieczny gniew Boży. będźie to ná cześć Páná w T. S. d. na d. n. p.

kłodká

milczen:

2 ANielski Doktor náucza. (c) iż początkiem nászych zásług, iest duszá násza ćiało zaś iest instrumentem duszy, ktorego dusza záżywá do uczynkow dobrych, zbáwiennych, wieczney chwáły godnych. *principium merendi est ex parte animæ, corpus autem est instrumentum meritorij actûs.* w instrumenćie duszy nászey, w ćiele nászym znayduie się ięzyk. iáko z nim postąpił S. krol Dáwid? dáie sam znáć w Psalmie trzydźiestym osmym. *postánowiłem pilnowáć drog moich, ázebym nie zgrzeszył ięzykiem moim: obwárowáłem ustá moie strážą, gdy stánął grzesznik przećiw mnie*, w oczu moich, obmawiaiący, bluźniący, kłámáiący, prożny mi szpetnymi słowy, Bogá obráżaiący, mnie do tákichże słow pobudzáiący. iáką strážą obwárowáłeś Dáwidźie ustá twoie ázebyś ich do grzechu nie otwierał? (d) S. Agáthon, w ustách swoich nośił kámień, ázeby ięzyk przywálony kámieniem, grzesznikom mowić nie pomagał. czy ták Dáwid? inaczey. wyráźił tamże: *zaniemiałem.* między grzeszącymi ięzykiem, czyniłem się niemym. otwieráłem zás ustá moie, pozwáláłem ięzykowi mowić. co? owo to, do Boga Páná moiego: *day mi poznáć Pánie, koniec żyćia mego, iako długo żyć będę? abym wiedźiał, czego mi nie dostáie, álbowiem tyś zliczył dni moie, á wiek moy iako nić przed tobą. záprawdę szczyrá iest prożność, wszelki człowiek żyiący. záprawdę iáko ćień przemiia człowiek, y prożno się kłopoći. zgromadza, á nie wie komu się dobra iego dostáną.* ták rozmawiał z Panem Bogiem, krol Dáwid, uprászał áby mu Bog obiáwił dźień śmierći, ażeby się náleżyćie przygotował ná śmierć, rozmawiał z sobą: *czego mi nie dostaie!* ná ośięgnienie krolestwa Bożego? ach wielu rzeczy! prawdźiwey ku Bogu y bliźniemu miłości. cnot świętych, uczynkow zbáwiennych *nie dostaie*. zá ták wiele ćięszkich grzechow, náleżytey pokuty, płaczu, wzdychánia, wołania o miło-

S. Dáwid

S Agathō milczen: kamień

mowa z Bogiem

c 3. *p. q.* 49 *a.* 6

śierdźie

śierdźie do Bogá. rozmawiał z światem. pokázuiąc kochankom iego. iáko *ſczyra ieſt marność, wſzelki człowiek żyiący*. czy to pan, kśiąże, krol, Ceſarz? czy żebrák? przeminie zniknie *iáko ćień*. one codźienne kłopoty, fraſunki w zgromadzeniu doczeſnych dobr, nic nie pomogą, na onym świećie. ſkárby maiętnośći y godnośći tu zoſtáną, á trudno wiedźieć, komu ſie doſtáną? czy tákiey oſobie ktora wſpomni ná duſzę iego y podá rátunek. czyli też wpádną w ręce dźieći, krewnych, przyiaćioł łakomych, bezboznych, rozrutnych, nie pámiętáiących nie tylko ná umarłych lecz y ná ſwoie duſze. o ſzczęśliwy ięzyku Dawidá, ktoryś ſię táką zabáwiał mową! á czyniłeś ſię niemym, przed onymi grzeſznikámi, ktorych mowá y rádá: iákim ſię ſpoſobem wynieść w gorę? zkąd pienię dzy záćiągnąć, áby godność kupić. iáko drugiego z godnośći zepchnąć, z maiętnośći wyzuć, ſamemu one ośieść? iáko ſię bogáćić y przed światem popiſywáć! iáko zdrowie ſzánowáć ażeby długo ná świećie żyć? o wieczności onego świátá, áni wzmianki. co zyſkał Dawid krol, świętą mową ſwoią? daie ſam znáć, onymi do P. Bogá, ſłowy. (*d*) *mnie zaś dlá niewinnośći przyiąłeś y dáłeś mi mieyſce w oczu twoich, ná wieki.* piſze Marcheſius (*e*) B. Dorothá Ferrarya, od wźięcia rozumu, wyſtrzegáłá ſię proznych ſłow: oddáná w ſtan małżeńſki zacny y bogáty, z mowy świętey przykłádney y codźienney przed krucyfixem modlitwy, ták ſię podobáłá P. Bogu, iż ukrzyżowány P. Jezus z SS. uſt ſwoich promieniem, ná twarz iey wypuſzczonym wſzyſtką ią przedźiwną otoczył świátłośćią. po śmierći mężá ſwego, znikomy świát porzućiwſzy, hábit Dominiká S. oblekłá z dwiema corkámi ſwoimi. w zákonie, mowa iey z Bogiem abo o Bogu. podczas Zmartwychwſtánia Pańſkiego gdy z śioſtrámi rozmawiałá, iáko ſię P. Jezus w oſobie ogrodniká pokázał S. Máryi Magdálenie. weſtchnełá: o Jezu moy, gdybym też ia grzeſznicá godna byłá, oglądáć tákiego ciebie, iákiego oglądáłá S Magdálená! zaraz pośrzod ich ſtánął P. Jezus w oſobie chwalebnego ráyſkiego ogrodniká, iey tylko dał ſię widźieć Pan Jezus, nápełniwſzy ią rayſką ſłodkośćią, zniknął. drugi raz miiaiąc śioſtry rozmawiaiące o rzeczach zbáwiennych, widźiałá między nimi, P. Iezusa trzydźieśći trzyletniego, w ktorym wieku umarł y zmartwych powſtał, dźiwnie ślicznego, wſzelką śliczność ludzką przechodzącego, ráduiącego ſię z duchowney, pánienek rozmowy. trzeći raz oglądáłá małuczkiego nayślicznieyſzego P. Jezusa, pośrzod panien Nowicyuſzek rozmawiaiących o zákonnośći y ślicznośći kroluiącego w niebie oblubieńcá ſwego. ſkoro dwie z onych panien, do pro-

Dorotha *mowa z Bogiem* *światłość krucyfix* *Zmartw: Iezusa pociecha* *mowa prożna*

d *Pſal.* 40. e *in Diario, in vit. ill.*

do prożney obroćiły śię mowy, záraz śię záſmęćił P. Jezus y zniknął. upomniáłá ie, B. Dorothá, áby nie ſmęćiły y od śiebie nie oddáláły P. Jezusa, prozną nie pożyteczną mową, śmiecháми, żartámi ſzyderſtwy. co większa. zwádą pośądzániem innych y obmowiſkámi, áby pámiętáły ná one ſtráſzne Zbáwićielá P. u Mátheuſza S. słowá. (f) *mowię wam, iż zkáżdego ſłowá prożnego, ktore wynidźie z uſt ludzkich, oddadzą z niego, liczbę ludźie, w dźień ſądu. z ſłow albowiem twoich będźieſz uſpráwiedliwiony.* zbáwiony. *y z ſłow twoich potępiony.* o ſtráſzny dekret! zá prożne słowá, piekło. B. Dorothá, gdy żyćie ſwoie ná rozmowie z P. Jezuſem, kończyłá. śioſtrá zákonna záchwycona uyrzáłá bárzo ślicżne y bogáte miaſto, w ktorym Aniołowie, krolewſkie gotowáli gody. y uſłyſzáłá głos: krol chwały będźie odpráwował te gody z iedną naymilſzą oblubieńnicą ſwoią, ktora z tego kláſztoru, záraz poidźie ná gody, zá nią dwie iey śioſtry. ták śię ſtáło. B. Dorothy duſzę wźieli Aniołowie do chwały, zá nią poſzły, dwie śioſtry. żyiąc ná świećie wſtánie pánieńſkim, potym w ſtánie małżeńſkim, aż też w ſtánie zákonnym, S. Dáwidá krolá náśládowáłá: *obwárowáłem uſta moie, ſtrážą*, iaką? *zániemiałam*. czyniłam śię niemą, gdym słyſzáłá kocháiące świat niewiaſty, rozmawiaiące o ubiorach, ážeby śię ná głowie, ſzyi, grzbiećie y ogonie, nic przećiw nowey modźie nie pokázało. o przyodźianiu ubogich, przytuleniu śierot, ćicho. do ſzácowánia cudzych obyczáiow, ięzyká nie żáłuią: ná modlitwie, co nayprędzey uſtá zámykáią. moie zaś uſtá záwſze do Bogá: *czego mi nie doſtáie?* o Boże moy! nie mam śię z czym pokázáć ná ſtráſznym ſądźie twoim, rácz mię dopiero zbogáćić tákimi uczynkámi, ktorę mię nie záwſtydzą w oczu twoich. rozmawiałam z ludźmi: o czym! *ſzczyrá ieſt marność, wſzelki człowiek żyiący: záprawdę, iáko ćień przemiia człowiek.* ćięſzko, zánurzonym w bogáctwach y roſkoſzách, mowić o tym. o iáko nie porownánie będzie ćiężko, zniknąć z oczu cáłego Niebá, zápáść ná ogniſtą piekielną wieczność. zá táką zbáwienną mowę, wźięłá od Bogá, wieczney chwały koronę.

Śmierć

Chwała niebieſká

3 RZymſki Kardynał Hugo, onę Swiętego Iáná słowá: (g) *z uſt ich, wychodźi ogień y dym, y śiarká.* tłumaczy. *ogień znáczy słowá ſproſne, zápáláiące do nieczyſtośći. dym znáczy záślepienie rozumu. śiarká znáczy ſwąd z grzechu pochodzący.* ſproſny ięzyk iáko ogień ſzkodzi wſtydliwym uſzom, ieżeli śię przez uſzy w kradnie do ſercá, pewnie wſtyd pozrze. niewſtydliwe słowá, iáko dym záćimiaią rozum, nie uwáża zbrodźień iż duſzę ſwoię y innych zábiia. od tákiego ućiekáią cnotliwi iáko od

f *cap.* 12. g *in Pſal.* 13.

ko od nieznośnego, śiarki ſwądu. piſze Vincentius Belvacenſis. (*h*) niektory świątobliwy człowiek, pod czas źimy będąc w drodze, wſtąpił do człowieká znácznego, áżeby ſię ogrzał. ználazł goſpodárzá z ſędźią onego mieyſca, przy wielu innych, słowy nie uczćiwymi ſprośnymi báwiących ſię, z śiebie ſzydzących. zádźiwił ſię y iáko gość, łágodnie rzekł do nich: pánowie ieſteśćie chrześćianie, ábośćie nie słyſzeli, co w Ewángelii, Chryſtus Pan naſz rzekł. iż zá káżde słowo prożne, mamy Bogu odpowiadáć, w dźień ſtraſznego ſądu iego, dáleko bárźiey zá słowá ſproſne, uſzy ludzkie obrázáiące. chćiałem ſię u was zagrzać, ále mię wygániaią brzydkie wáſze słowá, Bogá mego obrázáiące. bezbożni náśmiewáiąc ſię z niego, ieſzcze ſzpetnieyſze wymyśláli słowá. ow Bogoboyny człowiek, otrząſnąwſzy z nog ſwoich, piaſek, poſzedł w drogę. záraz goſpodárzowi, ſpráwiedliwy ſędźia Bog, wzrok odebrał: ſędźiego przyiáćielá iego ogniſtą chorobą zábił. goſpodárzom náleży boiaźni Bożey poſtrzegáć w domách ſwoich, áżeby y ſwoim ięzykiem, chwalili nie obrážáli P. Bogá, z ktorego łáſki, dom y cokolwiek w nim ieſt, maią: y gośćiom by przyiáćiołom, niewſtydliwe zátykáć uſtá, roſkázuiąc im iáko obrázáiącym P. Bogá, precz z domu ſwego. iáko przykázał Bog w Piśmie S. (*i*) *niekáżdego człowieká, przyimuy do domu twego, bo ćię złośliwy przyprowádźi do złego.* pomieniony goſpodarz ſam ięzyká niewſtydliwego, przybrał ſobie towárzyſzá rownego. przy pośiedzeniu, przy kuflu, czym ſię zábáwić, ućieſzyć? ſzyderſtwy, słowy ſproſnymi, pioſnkami niewſtydliwymi. upomniał Bog przez gośćiá, cnotę kocháiącego: pámiętayćie ná ſąd Boży, ktory zá káżde słowo wáſze będźie was kárał! co ná to niecnotliwi? iáko ich zwyczay, náśmiewáli ſię z cnotliwego. Bog, śmiech przemienił w płacz. iednemu oczy wydarł, drugiego zábił. o tákich

Słowy ſzyderſkie ſproſne — *oczy*

IZáiaſz prorok: (*k*) *ięzyk ich y wynáláſki ich, przećiw Pánu.* przećiw Bogu. *áby rozgniewáli oczy máieſtátu iego. twarz ich świádkiem złośći ich. grzech ſwoy iáko Sodoma rozgłośili, nie táili: biadá duſzy ich!* czego ſię náſłuchaſz z niewypárzoney gęby, onych niewieśćiuchow krolow Sárdánápálow. książąt Nábuzárdánow. pánow Nábálow. dworzan Epikureyczykow. żołnierzow Amphoráſow. pácholąt Adonideſow. ieżeli nie ſproſnych Sodomſkiego ognia godnych słow. wynayduią do zgorſzenia słowá. nie táią ſię z nimi, popiſuią ſię z nich. piſze Theatrum Hiſtoricum. (*l*) dwa zbrodniowie, poſtánowili między ſobą, ktoby z nich lepiey bluźnił, niewſtydliwſze słowá mowił, ten miał być zwyćiężcą, krolem, drugi sługą iego. álić ſkoro o- 4

mowa bluźnierſká

Cc tworzy-

h *in pecul. Hiſt. lib.* 23. *cap.* 23. i *Eccl.* 11. k *cap.* 3. l *de Præcepto* 2.

tworzyli nie znaiące wstydu ustá swoie. záráz ieden z nich, mowę utráćił, drugi w głowę zászedł, obá czartom ná pożarćie. przeklął Bog duszę tákich. *biádá duszy ich!* ogień piekielny! woła Bog przez Proroká Ieremiásza do kocháiących wstyd (*m*) *ućiekayćie, záchowáyćie dusze wasze!* od śmiertelney zárázy. od niewstydliwych ludźi, uchodźćie, iáko od ognia, iáko od dymu y śiarki swądem zábiiáiącey, ázebyśćie z nimi, ná strászny gniew y sąd Boży nie wpádli.

potępiony

A Nielski Doktor náucza. (*n*) iż się ten człowiek osobliwie przysługuie P. Bogu, ktory nágábány áby zle czynił nie zezwalá ná zły uczynek. *hoc est meritorium præcipuè, qvando aliqvis impugnatur ut malum faciat, resistit.* ktoż bárźiey nágába, ćiągnie człowieká do złego, ieżeli nie ięzyk? o nim S. Jákob Apostoł (*o*) *ięzyk iest niespokoyne złe*, ustáwnie ćiągnie do tego, człowieká áby zle mowił. (*p*) S. Mechtyldá pánná, gdy od Nayś. Pánny żądáłá, áby tá krolowá nauczyłá ią, czymby miáłá ięzyk swoy zábáwiać y iemu przeszkádzáć do prożnych słow? pokázałá się iey Nayś. Pánná z Seráfinámi, dáłá náukę, áżeby się stáráłá o Seráficzną ku Bogu miłość, á ięzyk ná modlitwie iáko ná łáncuchu trzymáłá. teyże pánnie pokázał się P. Jezus w wielki Piątek, rzekł do niey: *człowiek pokusy ćierpiący, wiele pokus w Imię moie zwyćięża? ták wielą pereł moię głowę koronuie.* umieráiącą náwiedziłá Nayśw. Pánna z Aniołámi, ktory gdy iey, S. Sákrament podáli, Nayśw. Pánna duszę iey wźięłá do chwały. mamy słuchácze, nieprzyiáćielá domowego, ięzyk nász, náprzykrzoną pokusę, bez przestania do słow nie tylko, prożnych, ále szpetnych ludźie gorszących, ná sławie bliźnemu szkodzących, niemal nas przymuszaiący. skrępuymy go łancuchem boiáźni Bożey, wstydu, miłośći ku bliźnim nászym, łáncuchem modlitwy S. y mowy przykłádney á zá przyczyną Nayśw. Panny włożymy ná głowę syná iey, tyle pereł, wiele zwyćiężymy pokus. y Pan JEZUS ukoronuie dusze násze, wieczney chwały koroną. Amen.

Mechtyl: *Marya P.* *mowa z Bogiem* *pokusy* *Aniołow:*

NA DZIEN III. ZMARTWYCHWSTANIA PANSKIEGO.

Oglądayćie ręce moie. Luc. 24.

I Aią to do śiebie sług wiernych, ręce w dźiełách swoich, stosuią się do rąk pánow swoich, N. (*a*) S. Bárláam, gdy przed pogáństwem, odważnie wyznawał Chrystusá Páná zá odkupićielá narodu ludzkiego, zá Syná

S. Barlaā

m *cap*, 48. n 22. *q* 79 *a* 10 *c*. 3. p *vit. ill.* a *an.cæl.*

zá Syná Bożego. pogáńſtwo poſtáwiło przed nim, kocieł, rozpálonym węglem nápełniony, kázáło mu nád ogniem trzymáć ſwoię práwą rękę z kádźidłem. áżeby rękę, ogniem przypieczoną otworzył, kádźidło na ogień ſpuśćił y Bogom ich ofiarował. *ogień*
ſługá Boży ták mocno zamknął w ręce kádźidło, iż ogień náprzod rękę pożarł, niżli ſię tknął kádźidła. ták pogáńſtwo záwſtydźił, od zbáwićielá P. ſwego męczeńſką wźiął koronę. (b) S. *ręká*
PaternianusBiſkup, gdy uwáżáiąc ćiaſną do niebá drogę, myślił o zbáwieniu duſzy ſwoiey, Anioł rzekł do niego: ućiekay od świátá ná puſtynię, walcz z nieprzyiáćielem twoim, nie podáwáy ſię iemu, będźieſz zbawion. poſzedł ná puſtynię Biſkup, iął ſię śćiſłey pokuty. dyábeł zmyśliwſzy oſobę, urodźiwey roſkoſznie uſtroioney niewiaſty, przyſzedł do niego, zálecá mu światowe roſkoſzy. ſługá Boży poznáwſzy nieprzyiáćiela, rękę ſwoię ná ogniu wyćiągnąwſzy, záwołał ſłowy Dáwidá S. *Niechay powſtanie Bog y niech ſię roſproſzą nieprzyiáćiele iego.* záwſtydzony diabeł, w źiemię západł. S. Biſkup od Boga, o godźinie śmierći upewniony, poſzedł ná wieczny tryumf. wierni ſłudzy Boſcy, widząc iż Zbawićiel Pan z miłośći ku nim, dał ręce ſwoie do krzyżá przybić: z miłośći ku niemu ręce ſwoie oddáli ná ogień, ná pohańbienie ſwego y Páńſkiego nieprzyiaćielá, tenże Pan pokázuie dźiś SS. ręce ſwoie zránione, uczniom ſwoim. *oglądayćie ręce moie.* áżeby oni ręku ſwoich do krzyża nie żáłowáli. dálſze kázánie o tym. iáko ręce, ſłużących Bogu, pilnuiące zbáwienney prácy, w nágrodę biorą od Bogá kroleſtwo niebieſkie: ręce ſług świátá, zábáwiaiące ſię dźiełem iego, biorą w nágrodę, wieczność piekielną. będźie to ná cześć Páná w T. S. I. ná d. n. pobudkę. *Paternia:* *Anioł* *świat* *diabeł* *ręká* *ogień*

A Nielſki Doktor náuczá. (c) iż káżdemu zlecone ieſt ſtáránie o zbáwienie duſzy ſwoiey. *unicuiq; cōmiſſa eſt cura propriæ ſalutis.* przykázał ludźiom tę prácę Bog przez Páwłá S. (d) *niech ſię ſtáráią o dobre uczynki, ktorzy wierzą Bogu, te ábowiem rzeczy ſą dobre y pożyteczne ludźiom.* dáie nam z śiebie przykład krol Dáwid, iáko ſię mamy ſtáráć o zbáwienie duſz náſzych? rzekł on do Bogá (e) *duſza moia w ręku moich záwſze y przykázánia twego nie przepomniáłem. poſtáwili grzeſznicy śidło ná mnie: od przykázań twoich nie zbłądźiłem.* iáko Dawid, duſzę ſwoię miał w ręku ſwoich? tłumaczy Kardynał Hugo. *w ręku. to ieſt w dobrych uczynkách. iákoby rzekł: cokolwiek czynię, wſzyſtko czynię, dla zbáwienia duſzy moiey.* chćieli mię grzeſznicy, ludźie świat kocháiący, uśidlić hardośćią, áżebym ſię z ſzczęśćia ná woynách y krolewſkiey godnośći wynośił, ludźiom ubogim, wdowom y śierotom, w ich potrzebach, łácnego przyſtępu do Nayiaśnieyſzego maieſtátu mego, 2 *S. Dawid* *duſza* *ręce*

Cc2 nie po-

b *idem.* c 22. *q.* 65. *a*1. d *ad Titum* 3. e *Pſal.* 118.

nie pozwaláł. odradźiłá mi *duſzá moia w ręku moich*. y odpowiedźiałem: *ia ieſtem robák, á nie człowiek*. iáko ſię mam wynośić? ſtáráli ſię grzeſznicy, owi nie náſyceni łákomcy, zdźiercy, ážebym ręce moie obroćił do zgromadzenia bogáctw, przez nieſpráwiedliwość na ſądách, przedáwánie godnośći. przez ućiśnienie, ćiężkimi podátkámi ubogich ludźi. áżebym poſpolite ſkárby ná mię obrácał, á żołnierzom moim, páletámi płáćił. *duſzá moia w ręku moich záwſze*. nie pozwoliłá ná to, wołáiąc ná mię: *błogoſłáwiony człowiek ktory ma báczność ná potrzebuiącego, y ubogiego*. ćiągneli mię grzeſznicy pochlebcy áżebym zbytkował w ubiorách, potráwách nápoiách, muzykách. *duſzá moiá w ręku moich záwſze*. oſtrzegłá mię: śidło to! grzech! ſtrzeſz ſię! á ták odźiawſzy ſię włośiennicą, *popioł iáko chleb iádłem á nápoy moy ze łzámi mieſzałem*, zá przeſzłe ułomnośći moie. pobudzáli mię do tego grzeſznicy marnotráwcy, áżebym nie tylko dni lecz y nocy ná kuflách y kártách tráwił. *duſzá moia w ręku moich záwſze*. zátrzymałá mię: śidło to. utrátá czáſu. chroń ſię. y ták *o pułnocy wſtáwáłem do wychwalaniá Imienia twego*, Boże Pánie moy. dáwáli mi rádę, pieſzczoty wygody ćiáłá kocháiący grzeſznicy, áżebym ſprácowánemu, koło poſpolitego dobrá ćiáłu memu folgował, y w dźień Swięty, nie turbował ſię do kośćiołá, wylegał ſię do południa, Mſzą S. proceſſyą, kázánie záſypiał. porwáwſzy ſię z łożká záraz do ſtołu, od ſtołu, ze pſy w pole. *duſzá moia w ręku moich záwſze*. budźiłá mię. do czego? do dyſcypliny, ábym ią *ćiáło moie ośiekł rano*. tey zbáwienney trzymały ſię prácy, ręce Dáwidá krolá: *cokolwiek czynię, wſzyſtko czynię dla zbáwienia duſzy moiey*. ktorą trzymam záwſze w ręku moich, ábym pátrząc ná nię, zbáwił ią dobrymi uczynkámi.) y nie záwiodł ſię ná tym, gdy rzekł do Bogá: *odźiedźiczyłem obietnice twoie ná wieki*. ośięgnąłem dobrá niebieſkie, wiecznym práwem. piſze Marcheſius. (*f*) Grzegorz Waglego Hiſzpan, pámiętaiąc ná one Boſkie w Piśmie S. słowá: (*g*) *według prácy rąk iego, będźie mu zápłácono*. naypierwiey obroćił ręce ſwoie do martwienia ćiáłá ſwego. wyćiągał ręce ná źiemi, upádáiąc, ná modlitwie przed ukrzyżowánym Zbáwićielem, ktory z miłośći ku nam wyćiągnął SS. ręce ſwoie, ná twardym krzyżu. nie żáłuiąc ręku śiekł dyſcypliną ćiało ſwoię, z miłośći ku ubiczowánemu Zbáwićielowi. dobrá ſwoie rozdawſzy ná ubogich, między ubogimi śiadáł, iáłmużny dla nich żebrał. wrzody ubogich całował. rzecze mu niektorá páni: iáko znieśie nátura twoia, brzydkich, ſwądu pełnych rękoma y uſty twoimi dotykáć ſię wrzodow? odpowiedźiał: iáko ſię mam brzydźić ubogiemi, ponie

Grzegorz ręce iałmużn:

f *in Diario*. g *Proverb* 12.

ponieważ oni wyrażaią osobę Zbawićielá nászego, wrzodámi grzechow nászych osypánego? náśladuiąc S. Edwárdá krola Fráncuskiego, ná rámionách swoich skáleczáłych ubogich nośił do szpitálá. w uroczystośc *Cánonisationis* S. Iácká Pátroná y źiomká korony Polskiey, przez dźiewięć dni, cáłego miastá Lisboneńskiego, wszystkich ubogich dostátnie częstował, z zádźiwieniem bogáczow pátrzących ná to, iáko się w ręku iego rozmnażał chleb, nápoy y potráwy. á wiećież iákiego stánu był ten człowiek? nie pan, nie krol. Dominikan ták ubogi, iż przez dźiury z wieśniackiego sukna, hábitu; boki ćiáłá iego mogł káżdy widźieć. dodáwáłá mu dostátkow oná przemożna Niebá y źiemi Krolowá Nayśw: Bogárodźicá Pánná, do ktorey osobliwie był nábożny w SS. Rożáńcu. widźiano go ná modlitwie od źiemi w gorę podnieśionego, niebieską świátłośćią otoczonego. tákiey száty użyczał mu Bog do czásu ná świećie, po śmierći odźiał go wiekuistą świátłośćią. *według prácy, rąk iego, będźie mu zápłácono.* rzekł Pán, y spełnił. prácá rąk, krzyżem leżeć ná źiemi. prácá rąk: dyscypliną rąbáć ćiáło swoie. prácá rąk: iałmużną opátrowáć ubogich. prácá rąk: Rożáńcowe roże, pozdrowienie Anielskie, liczyć y pod stopámi Nayśw: Pánny skłádáć: prácá zbáwienná. nágrodźiłá ią, Nayśw. Panná swoim błogosłáwieństwem, Syn iey wieczną zápłáćił świátłośćią. *Marya P. Rożániec*

3 RZymski Kárdynał Hugo, wylicza ludzkie niepráwośći. (h) *niepráwość iest: życzyć bliźniemu złego. niepráwość: opuszczáć to, co iest dobrego. niepráwość iest: złá mowa y zły uczynek.* upátrzył te niepráwośći w ręku ludzkich. S. Prorok Dáwid, gdy rzekł do Páná Bogá. (i) *nie potępiay z niebożnymi, Boże, duszy moiey y z ludźmi zá krwią idącymi, żyćia moiego. w ktorych się ręku, niepráwośći znayduią.* pisze S. Grzegorz Turoneński. (k) gdy zá iego czásow, Fráncuskie krolestwo, nie miało pánow, świętą spráwiedliwość kocháiących, ani się znaydowáł ktoby zdźiercow kárał. dwudźiestu żołnierzow wpádło do klásztoru, S. Márćiná, rospędźiwszy mnichow wyślámowáli klásztor, ozdobę kośćielną zábráli ná łodzi. y iákoby Turczyná ábo Persá zwyćiężywszy y złupiwszy, z tryumfem wśiadáią do łodźi, ćieszą się, iż pogodá y wiatry, ich stronę trzymaią, rzeká ćichá w iednym ráźie, pośrzod rzeki, uderzą ná nich, wichry, wydarli im wiosłá, iakoby wołaiąc: bezbożni! co cudzego iest, wroććie! co iest Boskiego Bogu oddayćie! bo ná wieki zginiećie! głuśi ná to, iáko żołnierze odważyli się ná piekło. tedy bez wioseł, popániaią czołny dźidámi obroćiwszy do gory ostre u końcow dźid żelazá. nie mogąc się oprzeć wiatrom przećiwnym od nich *Żołnierz: zdźierstwo kośćielne dobra*

h *in psal* 5. i *psal* 25. k *apud Timpiam de sacrileg.*

potępieni ná swoie dźidy wpędzeni, pozábiiáni, w rzece zátopieni, w piekle pogrzebieni. *nieprawość iest; życzyć bliźniemu złego* y szkodźić bliźniemu. zákázał Bog, w Pismie S. (*l*) *nie śiey złego ná roli niesprawiedliwośći, á nie będźiesz żął śiedmioráko więcey złego.* raz zászkodźisz bliźniemu: śiedm rázy zászkodźi tobie Bog. zá nic u zdźiercow przykázánie Boże. *nieprawość iest: opuszczać to, co iest dobrego.* przykázuie Bog: (*m*) *kto się boi Bogá, będźie czynił dobrze.* swoich dobr będźie udźielał. cudzych nie będźie pożądał. y to zá nic u łákomcow. *nieprawość iest. zła mowá,* zła rádá. ostrzegá Bog: (*n*) *kto pod kim doł kopie, sam weń wpádnie. y kto stawi kámień, áby bliźni ná nim upadł: sam się on stłucze. kto chce uśidlić drugiego, sam do śidłá wpádnie. kto rádźi nayniecnotliwiey, ná głowę iego obroći się rádá, áni doydźie tego, zkąd to przyidźie ná niego.* są słowá Boskie. bezbożni zá baykę to maią *w ktorych się ręku nieprawośći znayduią.* dźieła przewrotnego świátá. tuż przy nich piekło. zląkł się go Dáwid, záwołał: *nie potępiay z bezbożnymi, Boże, duszy moiey. y z ludźmi zá krwią idącymi.* krew niewinną przelewáiącymi, ćieleśnie żyiącymi, nie łącz *żyćia moiego.* záchoway mię od tych, *w ktorych się ręku, nieprawośći znayduią. nie potępiay mię* z nimi.

4. ISaiæ 59. nárzeká Bog ná grzesznikow: *uczynki ich uczynki niepożyteczne y dźieło nieprawośći w ręku ich.* tłumaczy Kardynał Hugo: *to iest ręce prętkie do złego, ná sądźie Bożym, iáwne będą uczynki ich do káránia, ábowiem zá uczynki będą karáni.* sług przewrotnego świátá ręce nayprętsze do złego. (*o*) S. Agnellus Opat w Mieśćie Neápolu wybudował szpital dla ubogich y chorych, náznáczył posługáczow y dochody. gromádę kurow dla chorych zlećił pod straż, pewney osobie. niektorzy łákomcy, cudzą prácą żyiący, większy wzgląd ná swoie szkátuły áby ie pieniędzmi nápełniali, niżli ná ubogich maiący, wydarli strożowi szpitalnemu, kurá. doniosł on krzywdę S. Agnellowi. on łáskáwemi słowy prośił zdźiercow, áby oddáli to ubogim, co ich było. záprzáli się oni y ieden z nich wyćiął policzek Swiętemu Opátowi: w ćierpliwośći rzekł do niego Swięty: Naywyższy Pan pomśći się moiey krzywdy. ná tychmiast rámię onego ktory się tárgnął ná sługę Bożego, uschło, towárzysze iego wspuł zdźiercy iákoby niewinni ućieli mu nogi. ták on nieszczęśliwie zginął, skárał Bog y towárzyszow iego, włosy ná głowách ich przemienił w pierze onego kurá, z iák wielkim przed niebem y źiemią wstydem, kto wypowie! *uczynki ich, uczynki niepożyteczne* ták samym iáko bliźnim. sobie zászkodźili ná ćiele y duszy: ubogim y opátrzyćielowi ich, słudze Bożemu, ná

Agnellus

zdźiercy

iałmużna

kur

l *Eccl.* 7. m *ibid. c.* 15. n *ibid. cap.* 27. o *in vit. ill. S. Agnell.*

mu ná wyżywieniu. *dźieło nieprawośći w ręku ich. ręce prętkie do złego.* do zbudowánia dlá ubogich y chorych ſzpitálá, ſkurczone: do przywłáſzczenia ſobie dochodow ich, wyćiągnione. do dáwánia iałmużny, zámknione: do wydárćia oſtátniego kęſą chlebá, otworzone. tákie maią ręce łákomcy. ręce ludźi pobożnych, buduią, nádáią ſzpitále y kośćioły áżeby modlitwa ubogich y kápłanow, ná trybunále Boſkim, byłá im ku pomocy: ręce bezbożnych łákomcow, zdźiercow, ſzpitále y kośćioły zdźieráią. krzywdy upomináiącym ſię kápłánom, ábo obietnicámi płácą, ábo uſtá pięśćią zátykáią. *uczynki ich uczynki nie pożyteczne.* mniemaią iż śiebie y potomſtwo ſwoie tym ſpoſobem z bogácą, álić ná ſtráſzną pomſtę Bożą w pádáią. ręce ich ábo ná tym ábo ná onym świećie, piekielnym ogniem uſuſza Bog. zá iednego wydártego ubogim, kurá, włoſy ludzkie ná głowách zdźiercow przemienił Bog w pierze kurá. nieznoſny w oczu rownych ludźi, wſtyd: o dáleko nieznośnieyſzy ná trybunále Boſkim, przed Bogiem, Aniołámi y Swiętemi z nim kroluiącemi ſtánąć w cudzym pierzu y z uſt Bogá Sędźiego odbieráć ow dekret: *podźćie przeklęći ná ogień wieczny.* piſze Antonius Sepes. (*p*) Piotr Atares Hiſzpan kśiążę Borgiiſkie, mało co miał w ręku ochoty do kśiąg świętych, do Rożáńcá S. y dyſcypliny: dość záś ochoty do innych świeckich melancholią odpędzáiących zábaw. dnia iednego wyiechał z ſługámi ná łowy, záćmiło ſię nád ſpodźianie, pogodne niebo, rzućił ſię z obłokow kámienny grád, wſzyſtkich iego ſług pozábiiał. widząc on iż tychże kul Boſkich uyść nie mogł, polećił ſię Nayśw. Bogárodźicy Pánnie. wnet ſię burzá przemieniłá w pogodę, pokázáłá ſię Nayśw. Pánná ná drzewie dębowym y rzekłá do niego: záchowałam ćiebie od śmierći, bądź wdźięczny. kśiąże ná onym mieyſcu wyſtáwił klaſztor zakonnikom Cyſterſom, Nayśw. Pánny kośćioł, w nim grob dla śiebie y potomſtwa ſwego. wiek ſwoy ſzczyrze ſłużąc Nayśw: Pánnie, ſzczęśliwie ſkończył. *uczynki ich, uczynki nie pożyteczne.* w ręku pánow co? częſtokroć y we dni święte, ábo kufle głowę záwrácáiące, do kośćiołá drogę támuiące, z kośćiołá co nayprędzey wywábiaiące. ábo kárty. ábo łowcza ſtrzelbá, ábo ſmycz chartow y tam dáley. nie podobáły ſię tákie ręce Bogu, nieſpodźianym kámiennym grádem połamał ie. Nayśw. Pánná náuczyłá páná ręczney roboty. co wáżyſz ná kárty, pſy, zbytki, waż ná kośćioł moy, ná grob twoy. te dźiełá rąk twoich po śmierći w niebie znaydźieſz y będźieſz ſię z nich ćieſzył ná wieki. piſze Fulgoſus. (*p*) Andrzey Lampugnanus, zácnego domu, we Wło-

Piotr Ata

łowy

grad

Marya P.

wdźięczn

Andrzey

p *lib.* 9.

Włoſzech, młodźian, gdy z Gáleácyuſzem kśiążęćiem Medioláńſkim, gráwaiąc w kárty, wſzyſtko utráćił, o iednym tylko zoſtał kiiu. wpadł w roſpacz, kśiążęćia w kośćiele zábił, gdy go tamże porwáno y ná ſztuki rąbáno. wołał: *ták chcę umrzeć.* y umarł ná wieki ná ćiele y duſzy. co w ręku chłopczyká? kárty. w ręku młodźianá? kárty. w ręku pána? kárty. *niepráwośći.* w ręku ich nie w práwo do Niebá, lecz w lewo ná piekło prowádzące. w kośćiele, myślących o kártách, pozábiiał diabeł, pogrzebł w piekle. o tákich ſam Bog u Proroká Ieremiaſzá (q) *pobudźiliśćie mię do gniewu, uczynkámi rąk wáſzych, na złe wáſze.* ná zgubę wáſzą. *pozábiiam ich, y podam ná podźiw y ná kſzykánie y ná ſpuſtoſzenie wieczne.*

karty śmieć

ANielſki Doktor naucza. iż ſię znayduią niektorzy ludźie, w pieſzczotách, roſkoſzách wychowáni, ktorym, ręczna prácá. kśięgá święta, pioro, páćiorki ſą ćiężkie, przeto ſię zábáwiaią kártámi y innymi krotofilami. (r) *ſunt delitioſi qvi non poſſunt ſuſtinere aliqvos labores.* iáko tákich upominá y przynáglá po ćiężkich prácách, tryumfuiący Zbáwićiel Pan! piſze Gononus. (ſ) S. Iwettá porzućiwſzy przewrotny świat, hábit zákonu Cyſterſow oblekłá, lubo pilnie prácowáłá ná niebieſkie dźiedźictwo, iednák ná Boſki trybunał w widzeniu porwáná, gdy uyrzáłá twarz zágniewánego Zbáwićielá Páná, iey naymnieyſze ułomnośći śćiśle ſądzącego y ſrodze chcącego kárać, ućiekłá ſię do Mátki ſędźiego, Nayśw: Bogárodźice Pánny, proſząc o przyczynę. záraz ſię Nayśw. Pánná iáko zá wieczną ſłużebnicą ſwoią przyczyniłá. Bog ſędźia polećił ią Nayświętſzey Matce ſwoiey: Mátko oto corká twoia, ná wieki ią tobie polecam, ſtrzeż iey iako twoiey. podźiękowáłá zá ták wielką łáſkę, Bogu ſędźiemu y Nayśw. Matce iego, S. Iwettá powroćiwſzy z widźenia wyſtrzegáłá ſię naymnieyſzey ćiáłá wygody. w nocy z ręku ſwoich nie wypuſzczáłá dyſcypliny, ktorą śiekłá ćiało ſwoie. nábożnie rozpámiętywáłá Syná Bożego wćielenie, mękę, chwalebne zmartwychwſtánie y wieczną w niebie z wybránemi radość, ktorey, po ćiężkich zbáwiennych prácách, uczynił ią dźiedźiczką, tryumfuiący Pan. tąż drogą, prowádź nás do ćiebie, tryumfuiący po zmartwychwſtániu twoim, Chryſte Jezu Amen.

S. Iwettá ſądBoży grzechy powſzedn: MaryaP.

NA

q *cap.* 25. r. 22. q. 13 8 *a.* 1. s. *in Chron. B. V.*

NA NIEDZ: I. PO WIEKIEY NOCY.

Urádowáli ſię uczniowie, uyrzawſzy Páná. Joan. 24.

Między chćiwymi rádośći, iedni ſię ſtáráią o nię w niebie, drudzy ná ziemi. N. (*a*) S. Urſus zá młodośći ſwoiey gdy ſzukáwſzy ná świećie prawdźiwey ſtáteczney rádośći, nie mogł iey ználeść áni w bogáctwach áni w godnośćiach. wſzytkie ſwe śiły do tego obroćił, áby mogł bydź uczeſtnikiem niebieſkich Boſkich rádośći. záſtąpili mu drogę pogánie, odrywáią go od Bogá do báłwánow, przemogł ich, od bałwánow náwroćił ich do práwego Bogá. gdy śćiſłą pokutą utorował ſobie drogę do niebá, umieráiącego duſzę przyieli Swięći Aniołowie, wſtępuiącą do chwáły, potkáli tryumfuiący męczeńnicy, ráduiący ſię wyznáwcy, SS. pánienki z zápálonymi lampami. wſzedł do oney rádośći, do onego weſelá. o ktorym ſługi ſwoich upewnił Zbáwićiel Pan: (*b*) *weſela waſzego, żáden wam nie odbierze.* iáko nie ma końcá, Boſká wieczność: ták nie będźie znáłá końcá, rádość wáſzá. tenże Swięty, ieſzcze ná świećie żyiący, uyrzáwſzy niektorego páná tyráńſko obchodzącego ſię z ſługą ſwoim, rzekł do niego: tyráninie pámiętay, żeś nie ná wieki pánem, czemu ſię páſtwiſz: nad ſługą twoim, barźiey niżli nad beſtyą? wiedz o tym, iż nieſzczęśliwey śmierći wpádnieſz w ręce. ták ſię ſtáło. zapámiętálec, ſzpetną śmierćią zginął. ſtárał ſię pan o rádość ná świećie, y miał iey dość, przy doſtátkách y muzyce. záſmęćił go ſługá, podobno rzekł prawdę: pánie czy będąc ſłużyli tákie doſtátki y muzyki ná onym świećie? zárаz iako lew ná ſługę: nie ucz mię, nie nápominay. álić go náuczyłá ſtráſzna śmierć, otwieráiącá mu brámę do piekłá, po doczeſnych rádośćiach, wiecznego ięczenia. Uczniowie Páńſcy, nie mogli ná świecie ználeść rádośći prawdźiwey. ſtánął w oczu ich, Pan chwały y prawdźiwych rádośći. dopioro, *urádowáli ſię uczniowie uyrzáwſzy Páná.* zkąd dalſze kázanie o tym. iáko Bog, doczeſny ſług ſwoich ſmętek, przemienia w wieczną rádość: świat doczeſną ſług ſwoich rádość, obrácá w wieczny ſmętek. będźie to ná cześć Páná w T. S. J. ná d. n. p. 1

S. Urſus

śmierć Aniołow: Swięći

Nielſki Doktor náucza. (*c*) iż ſtan ludzki ná tym świećie, nie może ſię zgodźić, z onym w niebie, wieczney chwá- 2

 ły, ſtá-

a *vit. ill.* b *Ioan.* 16. c *c.* 3. *p. q.* 55. *a.* 6.

ły, ſtánem: owſzem ieſt przećiwny onemu. *conditio naturæ humanæ, ſecundum qvod in ſe conſideratur, qvantum ſcilicet ad ſtatum præſentem, contrariatur conditioni gloriæ.* w niebie, oyczyzná: tu wygnanie. w niebie, pokoy: tu woyná. w niebie wolność: tu niewola. o kroleſtwie niebieſkim, Chryſoſtom S. (*d*) *tam nie marnośći, lecz prawdá: tam wſzyſtkie rzeczy mocne y ugruntowáne: tam ſię nic nie pſuie, nic ſię nie ſtárzeie.* o człowieku ná ziemi mieſzkáiącym, Hieronim S. (*e*) *iáko źielone á kwitnące źiołko, ieſt oczom pátrzáiących, przyiemne, y wzrok rozweſelá, powoli więdnie, śliczność tráći, upádá, w proch ſię obrácá: tak wſzelki człowiek, w dźiećińſtwie źielenieie, w młodźieńczym wieku, kwitnie. w doyrzáłym ſtánie, mocnieie. nieſpodźianie, głowá śiwieie, twarz gyżbieie, ćiáło truchleie, chorobą znędzniony y umorzone, w ſwądy pokarm, obrácá ſię robáctwá.* ſługom ſwoim zálecá Bog ráyſkie doſtátki przez Proroká Eſdráſza. (*f*) *dla was, otwárty ieſt ray, w nim drzewo żywotá, zgotowány ieſt przyſzły czas, zgromadzony doſtátek, wybudowáne ieſt miaſto, w nim beſpieczny odpoczynek, doſkonáłá dobroć y doſkonáłá mądrość. korzeń złego ieſt oddálony od was, choroby y molá, tam dla was nie maſz, y ſkáżenie ućiekło do piekła na zápámiętanie.* doſtátek w niebie, dla ſług Bożych. ále iákich? ponieważ rzekł zbáwićiel Pan: *nie káżdy ktory mowi: Pánie Pánie: wnidźie do kroleſtwa niebieſkiego.* przydał tamże P. Bog: *przeminęły boleśći y ná końcu pokázał ſię ſkarb nieśmiertelnośći.* po boleśćiach, ſmętkách, utrápieniach, rożnych krzyżách wyćierpianych z miłośći ku Bogu, nayſtępuie w niebie doſtátek, *ſkarb nieśmiertelnośći.* (*g*) Swięty Ian Kálibitá, od rodźicow, wielkich w Rzymie Senátorow, táiemnie ućiekł zá morze, ná puſtynię. po śiedmiu lećiech, ćiężkiey woyny z ćiáłem, świátem, y czártem, powroćił do domu, w odźieniu puſtelniczym, od poſtow wyſchły, ſzczerniały, od rodźicow ſwoich nie poznány, w kąćie páłácu ich leżąc, iednemi żył odrobinámi, wiele od ſwowolnych ſług ućierpiał urągánia. nędzá y robáctwo ná wyſchłym ćiele ſkorę żarły. przed śmierćią pokázał ſię mu P. Jezus y rzekł: *bądź pozdrowion Jánie! twoiego utrápienia czasy prac twoich ćiężar iuż ſię ſkończył, po trzech dniach, poidźieſz do mnie, ażebyś z ſpráwiedliwymi odpoczywał ná wieki.* o ſzczęśliwá nowiná! iáko ſię z niey urádował ſługá Boży, kto wypowie? przez dni trzy, nie ſpuſzczał z myśli ſwoiey, kroiá chwały, aż go ten Pan, z Anielſką muzyką wźiął do śiebie. káżdy poirzáwſzy ná tego młodźieniaſzká, rzecze: *przeminęły boleśći.* ktore iáko ćiężkie pokuſy były ná niego, iż dom ſwoy Senátorſki, niezmierne bogáctwa, wyſo-

S. Ian K. świat.

utrapien: poćiecha

Aniołow:

d *Hom.* 55. *ad popul.* e *Epiſt.* 136. *ad Cyprian.* f *lib.* 4. *c.* 8. g *vit. ill.*

wyſokie godnośći, páńſkie porzućił wygody, á ná dźikiey z zwierzęty zamknął ſię puſtyni. *przeminęły boleśći.* one to, pieſzczone iego ćiáło, męczące poſty, dyſcypliny, dźienne upáły, nocne źimna y ſrogie wiatry, ná puſtych polách. *przeminęły boleśći.* ktore ućierpiał ſtárgány, podeptany, uplwány, wyśmiany od ſług domu ſwego. *przeminęły boleśći*, ktore iáko ſtrzáły ſerce iego rániły, gdy widźiał naymilſzych rodzicow ſwoich, budę ſwoię miiaiących, gdy ſłyſzał głos ich o niego ſię fraſuiących: á táił ſię nie odzywał ſię ſynem. *przeminęły boleśći.* o ſzczęśliwe boleśći, ktorymi ogárnionego, ſwoią oſobą náwiedźił y pozdrowił, krol niebá y źiemi Zbáwićiel naſz, y doczeſną iego boleść, kilkudźieśiąt lat ſmętek, przemienił ná wieczną w niebie rádość. *przeminęły boleśći y ná końcu pokázał ſię ſkarb nieśmiertelnośći.* (*h*) Wſchodnich kráin xiążę, Job S. zá dopuſzczeniem Bożym wyzuty z xiążęcey wygody, gdy oſypány wrzodámi śiedźiał ná gnoiu, ćieſzył go przyiaćiel Elifaz, ſtáwiąc mu przed oczy, Bogá łáſkáwego. *odda tobie zá źiemię, krzemieńy zá krzemień, źrzodłá złote.* zá iáką źiemię, krzemień? zá iáki krzemień, obiecuie od P. Bogá ten przyiaćiel, S. Jobowi, źrzodłá złote? tłumaczy Kardynał Hugo. *to ieſt: zá grzech náznáczy tobie pokutę y utrápienie, zá pokutę odda doſtátek bogactw y radośći wiecznych.* źiemia znáczy grzech, bo iáko oná ieſt ćięż-ká, ták y grzech. krzemień znáczy pokutę bo iáko on ieſt oſtry, ták y pokutá. źrzodłá złote, znáczą nie wypowiedźiáne w kroleſtwie niebieſkim, doſtátki y rádośći. uważyć nam grzeſznym potrzebá. iż naypierwiey Piſmo S. kłádźie, źiemię, grzech. potym krzemień, pokutę. ná końcu, źrzodłá złote, kroleſtwá niebieſkiego doſtatki. ażebyſmy żáłuiąc, ſmęcąc ſię, pokutuiąc zá grzechy náſze, o wieczne ſtárali ſię rádośći. piſzą Dźieie zákonu káznodźieiow. (*i*) w Hiſzpánii bogátych rodźicow corká, *Anna d'Jeſu.* widząc iż świat ſzpetnie záwodźi młodź, obiecuiąc długie y ſzczęśliwe żyćie, ſchwytáną ná roſkoſzách, nieſpodźianą zábiiá śmierćią. zá naymnieyſze grzechy ſwoie, ściſley ſię ieła pokuty. żádney nie opuśćiłá nocy, ktoreyby od pułnocká nie trwałá ná modlitwie aż do dnia. wſzyſtkie dni pośćiłá o chlebie y wodźie. nie dość że ſię ſama aż do krwie biczowáłá, towárzyſzkę naymowáłá, áby ią iáko żydźi P. Jezusa, uwiązáną do ſłupá, śiekłá. w chorobách y utrápieniach, ráduiąc ſię mawiáłá: te ſą roſkoſzy moie, zá nię dźiękuię Bogu iáko iedyney nieſkończoney dobroći moiey. przychodźiły do niey z czyſtcu duſze, żáłoſnymi głoſami wołáiące rátunku. wybáwiáłá ie z mąk, ćiáło ſwoie męcząc rożnemi ſpoſobámi. wſpomniawſzy ná śmierć wzdycháłá

Anna à I.

poſt

dyſcyplin:

utrapien:

śmierć

h *Iob.* 22. i *in Diario.*

wzdycháłá: o Boże moy! lubo śię lękam strásznych sądow twoich, iednák co prędzey niechay umrę, ábym więcey ćiebie Bogá mego nie obrażáłá. umieráiącey pokázał śię Dominik S. iáko corce swoiey, dał błogosłáwieństwo ná drogę do niebá. ná onych słowách: *oto człowiek.* pokázuiąc przytomnego P. Jezusa. duszę swoię, iemu w ręce oddáłá. do tey pánny serca, Duch S. rzekł. *odda tobie, Bog zá źiemię krzemień zá grzechy náznáczy pokutę. zá krzemień, źrzodłá złote.* zá pokutę, dostátki rayskie. usłucháłá. zá powszednie grzechy, pustelniczą czyniłá pokutę. zámieniłá, śmiech zá płacz. ubior bogáty ná włośiennicę. subtelne potráwy ná gruby chleb y wodę. sen, ná czućie ná modlitwie. poćiechy ná smętek iż kiedy P. Bogá obráźiłá. Bog nieskończonego miłośierdźia Pan. pokutę, smętek iey doczesny przemienił ná wieczną rádość.

S. Domin.

3 Rzymski Kardynał Hugo opisał rádośći świátowey skutki. (k) *rádość z źiemskiego szczęśćia, oczy serca zámyká, uszy duszy ogłusza, wszystkie zmysły wiąże y dźiwnymi widokámi one oszukiwa.* ráduiący śię z doczesnego szczęśćia człowiek, iest ślepy do stárania śię o wieczne szczęśćie. iest głuchy, gdy go Bog przez kaznodźieiow upomina do pokuty. iest niemy do modlitwy y spowiedźi. powonienie utráćił, nie czuie swądu grzechow. dyscypliny tak śię lęká, iáko Neroná y Dyoklecyáná kátowni. pisze Adrevaldus między cudámi S. Benedyktá. (l) Odo Xiąże, brat królá Fráncuskiego Henryká, pan hardy y chćiwy, szczyry sługá przewrotnego świátá y niewolnik iego. dokąd śię kolwiek obroćił, wszędy śię stárał o to, áby mu ni náczym nie schodźiło, żeby rádośći, frásunek nie sturbował. záiechał z dworskimi y żołnierzámi swoimi, ná nocleg do maiętności klásztoru Benedyktá S. zá roskazániem iego, wydárto poddánym kośćielnym, ná kuchnię, wiele bydłá, ná konie tyleż śiána y obroku. rzecze mu stroż maiętnośći: iáśnie oświecony kśiąże, wszák bydło ktoreś kázał zábráć poddánym, iest bydło Benedyktá S. odpowiedźiał z furyą kśiąże choćiażby wszystkich SS, nie tylko S. Benedyktá było, to tu potrzebá żołnierzom moim dáć ieść, pić y czego im potrzebá. słowá Chrześćiániná, czy mogą bydź gorsze pogániná? wydáie kuchmistrz wieczerzą, nie masz świec do stołu. roskázał kśiąże, wźiąć świece z kośćiołá. wźięto naywiększą świecę wielkonocną. mnichom broniącym, milczeć kázano. z oney świecy nárobiono świec máłych, stáło ich y woźnicom. iedzą, piią, huczą w pozną noc. idźie spáć kśiąże. przerywa sen chorobá. zácznie wołáć: rátuyćie! zbiegli śię sludzy, y żołnierze. ále śię ich, chorobá y śmierć nie

kośćielne dobra

zdźierca

stoł świecy

śmierć bezbożn:

k *tom.* 3. *p.* 43. *col.* 3. l § 60.

nie zlękłá, niespodźianie bezbożnego książęćia zábiłá.

IObá S. ćieszący przyiaćiel Sophar, rzekł: (m) *wiem to od początku, skoro się człowiek pokázał ná źiemi, iż chwałá bezbożnych iest krotká y rádość obłudniká, iáko ieden moment.* ábož się to nie spełniło ná pomienionym bezbożniku? rádował się z źiemskiego szczęśćia, iż go źiemia porodziłá książęćiem, wielkich dobr dźiedźicem. y ták go szczęśćie oślepiło, iż się naybárźiey rádował, kiedy, naygorżey czynił. ták go ogłuszyło, iż Bogá wołáiącego: *biadá ktory zdźierasz ábož y sam nie będźiesz zdarty!* nie słyszał. związáło szczęśćie wszystkie zmysły iego. nie mogł zwącháć iż duszá iego prześmiardłá od grzechow. áni czuł gorżkośći, piiąc łzy niewinnych ludźi. żrąc chleb y bydło, onych dusz ktore schodząc z tego świátá, kośćiołowi Bożemu swoie dobrá oddáły, áby miáły folgę w gorżkich czystcowych mękách. z ktorych iałmużny ná ołtarz świece áby im Bog co prędzey dał wieczną świátłość. ćieszył go świat dźiwnymi widokámi: zdáło się mu iż po krolu á ieszcze bráćie swoim, nie masz mu w mocy rownego. iż miał żyć lat sto y więcey, po śmierći brátá krolowáć. ná Cesarskim maiestáćie śiedźieć. wszystkie krolestwa opánowáć. zá baykę miał Pismo Swięte ostrzegáiące: *chwałá bezbożnych iest krotká.* nie przedłużą oney áni gromady pochlebcow, áni żołnierzow záստępy, w ktorych wszystkę nádźieię złożyło twoie głupstwo. *rádość obłudniká* ktory się názywá Chrześćiáninem á w rzeczy samey nigdy nie stoi pogániná. *iáko ieden moment.* iáko on zniknął ná wieki, ták ty znikniesz. tamże w Piśmie Swiętym przydáno: *bezbożny, gdyby się wyniosł aż pod Niebo, hardość iego y głowa gdyby się dotykáłá obłokow, iáko gnoy będźie podeptáná, y ktorzy go widźieli, będą mowili: gdźie on iest? iáko sen ulatáiący, nie będźie ználeźion, przeminie iáko widzenie nocne. oko ktore widźiało go, nie będźie widźiało áni więcey będźie pátrzáło nań, mieysce iego, synowie iego zniszczeią, y ręce iego oddadzą mu, boleść iego.* są słowá Pismá S. ták świat doczesną sług swoich rádość obrácá w wieczny smętek. 4.

ANielski Doktor náucza: (n) iż ostátnie szczęśćie ludzkie iest widźieć istność Bożą ktorá záwierá w sobie nieskończoną dobroć Bożą. *beatitudo ultima consistit in visione Divinæ essentiæ quæ est ipsa essentia bonitatis.* do ośięgnienia tey dobroći, w niey, wieczney rádośći, przewodnikiem smętek. iáki? (o) wielki sługá Boży, Gwido Regiolanus rozpámiętywáiąc gorzką Zbáwićielá nászego mękę, ták się smęćił iż grzechy iego wyćisnęły krwawy pot z S. ćiáłá Jezusowego, też poszárpáły biczá- 5

Gwido R. męká Iez.

m *Iob* 20. n 1. *q.* 4. o *Diar Domin. in vit. ill.*

biczámi, ćierniami, zelżyły policzkámi plwoćinámi, obćiężyły krzyżem, ná krzyżu okrutnie zámordowáły: iż Nayś. Pánnę, ułomnośći iego, śiedmią boleśći mieczow przebiły: że nie mogł śię od płáczu hámowáć, przez co záſłużył, tę u Nayśw: Panny łáſkę, iż śię mu pokázáłá z maluczkim ná ręku, ſynem, ſwoim oznaymuiąc mu ſzczęśliwą śmierć y wieczną zgotowáną w niebie rádość. táki ſmętek niechay mieſzká w ſercách náſzych. ſmęćmy śię, boleymy zá grzechy náſze, żeſmy ćiężko, Bogá obrázili. á zá przyczyną Nayśw. Panny, ośięgniemy oſtátnie ſzczęśćie náſze, wieczną rádość, z oglądánia Bogá w niewymowney dobroći iego. Amen.

Marya P. śmierć

NA NIEDZ: II. PO WIELKIEY NOCY.

Jam ieſt Paſterz dobry. Joan. 10.

I MOcárze ziemſcy nie wſzyſcy ſwoim owieczkom, poddánym, wygodnymi páſterzami. N. piſze Plutarchus. (a) Bochorus krol Egiptſki gdy okrutnie poſtępował z poddánymi ſwoimi, krolowa Jzys páni łaskawa poſłáłá mu węża, mowiąc. wąż beſtya to ma do śiebie iż niewinnemu człowiekowi nie ſzkodźi, chybá nadeptány od człowieká, iádem go ſwoim záraźi: ále ciebie krolá páná żáden z poddánych nie tylko nie zdeptał lecz y kſzykániem nie uráźił, wſzyſcy náleżyte oddáią poſłuſzeńſtwo, á ućiſkaſz, zdźieraſz ich, gorſzyś niźli iádowitá beſtya. nie upámiętał śię krol. trefunkiem báránek miiaiący tego krolá, záwołał: bądź ćichy krolu! uwáżáiąc to krol, rzekł do śiebie: co to ieſt, nie tylko ludźie lecz y nierozumne beſtye wołáią ná mnie, żem ſrogi, okrutny, niechże zginie okrućieńſtwo. y był ná potym pánem, páſterzem łáſkáwym, poddánych wygody poſtrzegáiącym. ledwo tego páſterzá beſtyá náuczyłá ćichośći, łáſkáwośći ku podddánym. krol niebá y źiemi Zbáwićiel Pán dáie z śiebie przykład dobrego Paſterzá: *iam ieſt Paſterz dobry.* národźiłem śię w żłobie, żadnego z poddánych nie rugowáłem z domu. dla prágnących uczyniłem z wody wino. dla łaknących rozmnożyłem chleb y rybę, leczyłem chorych, náuczyłem przykázánia Bożego, dla zbáwienia ich, ná krzyżu umarłem, otworzyłem im brámę do niebá. *Páſterz dobry.* zkąd dálſzá mowá o tym. iáko Páſterzom dobrym, dobrze: złym paſterzom, zle, bo wiecznym ogniem płáći Naywyżſzy Páſterz Bog. będźie to ná czeſć Páná w T. S. I. ná d. n. p.

Bochor. k.

wąż

báránek

tyran

paſterz

a *de Bochoro.*

A Nieſki Doktor náucza iż ſpráwiedliwi páſterſką zwierzchność nad innymi maiący, nie z chćiwośći pánowánia 2
innymi rządzą, im roſkázuią: lecz żeby według urzędu ſwego dobrze im rádźili, o potrzebách ich ſtáránie mieli, to wrodzone práwo, rozum przykázuie, ták Bog człowieká ſtworzył, poſtánowił. (*b*) *iuſti non dominandi cupiditate imperant, ſed officio conſulendi, hoc naturalis ordo præſcribit, ita Deus hominem condidit.* trudno o tákiego páná, rządzcę, páſterzá. piſze Panormitanus. (*c*) Alfons krol gdy w dźiećinnych lećiech wſtąpił *Alfons k.*
ná kroleſtwo, Kátálańſka ſzláchtá rzekłá do niego: nayiáśnieyſzy krolu pánie naſz ieſteś młody, nie zdołaſz ieden koronnych ćiężárow, dobrze byłoby gdybyś do boku twego wźiął śiedmiu ſtárych mądrych Bogoboynych pánow, ktorzy by ćię dobrą oyczyźnie pożyteczną wſpieráli rádą, żebyſmy ubożſi nie ćierpieli od bogátſzych uciśnienia y ná ſądách ſpráwiedliwość znaydowáli, tákby káżdy z nas ná ſwoich śiedźiał dobrách, wſzyſcy byśmy ubodzy, rzemieśnicy, wieśniacy, Bogá zá was prośili, áby ſzczęśćił pánowániu wáſzemu. odpowiedźiał krol: pánowie nie możećie lepiey mowić iáko gdy mi ták rádźićie y oyczyźnie wáſzey dobrego życzyćie, ále mi pokażćie nie śiedmiu lecz iednego z cáłego kroleſtwa, kto- *rada*
ryby iáko dobry páſterz, nie o ſobie, lecz o was dobrze rádźił, nie ſwoiey lecz wáſzey wolnośći poſtrzegał, wygody pilnował, pod práwem poſpolitym śiębie y was trzymał. to ſłyſząc ſzláchtá, doznawſzy iáko káżdego Trybunáłu, inni á inni ſędźiowie ták ſtárzy iáko młodźi przyśięgáią ſpráwiedliwie ſądźić, bez względu ná pánow naywiękſzych y ná ich podárki, báńkiety, pokrewieńſtwo: á kłamaią, wſzyſcy przećiw przyśiędze czynią, z Páná Bogá ſzydzą. rzekłá do krolá: przemożny krolu bądźże ty ieden pánem, páſterzem, ſędźią naſzym, komu *paſterz*
zlećiſz ſądy, pilnuy áżeby nie był drápieżnym wilkiem. poćieſzył ich krol, obiecuiąc według urzędu od P. Bogá wźiętego y świętey ſpráwiedliwośći, wſzyſtkim dobrze czynić. y do trzymał słowá. ná czele páłácu ſwego nápiſał to: *złe ieſt kroleſtwo w ktorym pſzczołki zbieráią, trutniowie ziádáią.* poddáni prácuią: pánowie krwawy pot ich, ná báńkiety, muzyki, ubiory, máſzkáry obrácáią. przeto wſzyſtkie zbytki w ſwoim Arágońſkim kroleſtwie znioſł. tákich ſukień záżywał iákich záżywá *ſuknia miłość*
poſpolſtwo. w drodze tráfił ná wieśniaká z wozem w błoćie uwięzionego, záráz z konia ſkoczył, wieśniaká wyrátował. ná śmierć pámiętáiąc mawiał, krolow y ſług, bogáczow y ubogich, mądrych y głupich, proch rowná, po śmierći nie rozeznaſz

b 1 *p. q. 96. a. 4.* c *de Geſt. Alphonſi.*

znaſz iednego od drugiego. ſpráwiedliwośći pilny poſtrzegácz, iáko ten ktory kilkánáśćie rázy cáłą przeczytał Biblią, przykázánia Boſkie, y plági ktorymi zá iákie grzechy kárał, wſzytkie Hiſtorye, y co ſię w ktorym rozdźiale záwieráło, ná pámięć umiał; innych náuczał, ſam w przody to czynił czego uczył. błogosłáwił mu Bog zá to. żaden ſię z nieprzyiaćioł nie tárgnął ná kroleſtwo iego, on wiele nieprzyiaćielſkich miaſt záwoiował, chwałę Bożą y kroleſtwo rozſzerzył. *dobry páſterz* rownego iemu ználeść kroleſtwo nie mogło. wźiął od Bogá dobrą ná tym y ná onym świećie zápłátę. piſze *Theatrum Hiſtoricum.* (*d*) Książe Báwárſkie, Salsburgus Biſkup áby ſię pokázał dobrym páſterzem, nie przez námieſnikow ále ſam ukrzywdzonych ludźi słuchał, przykázał sługom ążeby káżdey oſobie by nayuboższey, drogi do niego nie záſtępowáli. częſtokroć ſwoie páńſkie ſzáty pokrywſzy poſpolitą proſtą ſuknią, chádzał między proſty lud y wieśniakow, przysłuchiwał ſię co oni mowią o iego urzędnikách y ſędźiách. ieżeli zle. záraz urzędnikow y ſędźiow ſądźił, kárał, z urzędow ſkłádał. dnia iednego w ſukni wieśniackiey poſzedł do iátek, przypátrzywſzy ſię iáko ſię rzeźnicy drożą, ubogich drą. rzekł do iednego z nich: przeday mi ſunt ćielęćiego mięſa, gdyż mam w domu chorą żonę. odpowiedźiał náśmiewáiąc ſię rzeźnik: o chłopie! dość tobie kwáſzeniny, dla pánow ćielęćiná. nic nie mowiąc książe poſzedł. roſkázał wſzyſtkich rzeźnikow pobrać do więźienia, ſądźił y náleżyćie ták zdźierſtwo iáko niebáczność ná ubogi lud, ſkárał, y dokázał tego, iż ták dochodźiłá ſpráwiedliwość ubogich iáko bogáczow. potrzebne rzeczy wſzyſtkim zárowno słuſzną przedáwáno ceną. zdźierſtwo y lichwy wykorzenił. *dobry páſterz.* gdy by ſię táki dopioro ziáwił, á zátáiwſzy ſwoię krolewſką ábo książęcą oſobę, chodźił y przysłuchiwał ſię, iáko ſię ma ſpráwiedliwość y czy ieſt ná ſądách Trybunalſkich, Rádomſkich, źiemſkich, Grodzkich, Rátuſznych. o znalazłby nie iednego, nie urzędu ſędźiego, ále ſądu godnego. śćiſnąwſzy rámionámi rzekłby z Prorokiem Izaiaſzem: (*e*) o nieſzczęśliwy Trybunále! *Sędźiowie twoi niewierni, towárzyſze złodźieiow, wſzyſcy kocháią podarki, idą zá nágrodą, śierocie nie czynią ſpráwiedliwośći, y ſpráwá wdowy nie przychodźi przed nich, bo* pieſzá nie ma rumakow áni wołu y báráná. bládá, nie ma czerwonych złotych. oſzarpáná, poſtáwow frańcuſkiego ſukná nie widáć zá nią. chudá nie myśli prośić ná kápłuná y wino. gdyby tenże z grobu. *Iuſtinianus* náwiedźił iátki, krámy ſukienne, korzenne, ſolne y cłá zwłáſcza one ná ktorych podſkárbim nię kátholik

d *in Præcepto* 8. e *cap.* 1

Margin notes: Biblia. Salsburg: páſterz. ſprawiedl:

tholik ále żarłok krwi kátholickiey, żyd. uważywszy zdźierstwo nieſpráwiedliwość,iąwszy ſię czupryny ſwoiey,záwołałby z tym że S.Prorokiem (*f*) ach co ſię w tym páństwie dźieie! *upádłá ná ulicy prawdá, á ſłuſznośc nie mogłá wniiść, y poſzłá prawdá w zápomnienie, á kto z tymi nie trzymał, tego złupiono!* áby milczał, zdźiercom práwdy nie przypominał. pomienionych dwu páſterzow w kątách świátá, známázło ſię dobrych. tákich Bog przez Dáwidá Proroká policzył między błogoſłáwionych.(*g*)*błogoſłáwieni ktorzy ſtrzegą ſądu y czynią ſpráwiedliwość wſzelkiego czáſu*, nigdy nie idą zá łákomstwem, zdźierstwem.

RZymſki Kardynał Hugo o páſterzu naiemniku mowi. (*h*) *náiemnik nie ma ſtaránia o duſze lecz ſtárá ſię o rzeczy, ábo o chwałę ábo o godnośći.* nie myśli o tym ieżeli poddáni bywáią w kośćiele, ieżeli páćierz umieią, y ſpowiadáią ſię przynámniey raz wrok: rzeczy ich we łbie iego, żeby ſię ſpánoſzyć á wyżſzą bogatſzą kupić godność. piſze Fulgoſus. (*i*) Galeácyuſz ſtároſtá Medyoláńſki, pod miaſtem Papią dla pańſkiey ſwoiey ućiechy budował źwierzyniec, dla obſzernośći, wiele ſzláecheckich wioſek y dworow obálił y ná dźikie pole obroćił. poſzedł do niego támeczny záczny ſzláchćic Bartolin, áby ſię upomniał dworu y gruntow ſwoich, nie puśćiłá go zá roſkázániem ſtároſty, Gwardyá. zdybał on ſtároſtę ná rynku z innymi rozmawiaiącego y rzekł: iáśnie wielmożny pánie nie mogłem ćię ználeść ná zamknionym gwardyą páłacu twoim, tu moie wielką krzywdę przekłádam: twoi niedźwiednicy źwierzyniec buduiąc, dom moy obálili, grunt zábráli. mam ſynow, gdźie ie oſadźę? mam corki zkąd ich wypoſażę? odpowiedźiał grubiey niźli tátárzyn bezbożny ſtároſtá: ſynow twoich oddáy do niedźwiednikow moich, corki do nierządnic, ſam podź do ſzpitálá. tymi ſłowy ćiężko urażony niewinny ſzláchćic, zpod płaſzcza dobywſzy puinał, pchnął im ſtaroſtę: niecnotliwy człowiecze, á tákiżeś ſtároſtá, rządcá, páſterz ludu twego? ále ſtároſtá od żelázá iego umknął, ſwoim żelázem ſamego niewinnego ſzláchćicá tamże zábił. nie długo ſię ćieſzył záboycá z źwierzyńcá ná krwi y łzách ludźi niewinnych budowánego. w krotce poimał go Ludwik Ceſarz, okował, zamknął do tego więźienia ktore on dla innych wymurował, tam zgnił. prawdę rzekł Kárdynał Hugo: *náiemnik nie ma ſtárania o duſzę, lecz ſtárá ſię o rzeczy.* náiemnikiem ieſt káżdy kto ſię ſtárá o godność, ná godnośći śiedźi nie dla poddanych lecz dla ſwego pożytku. táki on. nie ſtárał ſię o zbáwienie duſzy ſwoiey bo ią dáwno zbrodniami zábił: áni o duſzę poddánych trwał y te zgorſzeniem pozabiiał. rzeczy poddánych, dwory,

Marginalia: 3; *Galeacius*; *źwierzyn*; *zdźiercá*; *prawda*; *śmierć*

f *cap.* 59. g *pſal.* 105. h *in cap.* 15. *Luc.* i *lib.* 6.

wioski, grunty miał ná oku, pass ie ażeby się większemu nie dostały tyránowi, wydarł dźiedźicom iáko bestyá ná źwierzyńce dla bestyi, á kośćioły w swoich maiętnośćiach y miasteczkách pustkámi porzućił. śieroty od śiebie z dobr złupione do nierządnic bázáru wpychał iáko fundátor ich, á szpitálow nieprzyiaćiel. y mniemał iż owieczki zdźieráiąc, zábiiáiąc, łupieskiemi pieniędzmi na wyższą kśiążęcą ábo krolewską pomknie się godność. álić wpadł ná one przeklęctwo Boże u Proroká Hábákuk położone. (*k*) *biadá temu kto łákomie zły zysk zgromadża w dom swoy, áby wysoko wyniosł dom swoy y mniema iż wolny będźie od mocy złego: uradźiłeś háńbę domowi twemu, zniszczyłeś wiele ludźi y grzechem zábiłeś duszę twoię.* przeklęty od Bogá, z gniazdá wysokiego wpádł do więźienia głębokiego. roskázywáł szláchćie wodźić niedźwiedźie swoie, Bog sámego iáko szalonego niedźwiedźia okował, w kámienney klatce zamknął. nie stáwáło mu mieyscá ná páłace, ogrody, źwierzyńce, przydáł Bog turmę.

4 IErozolimski Ecclesiastes w Piśmie S. mowi. (*l*) *iáki społek ma wilk z barankiem, táki grzesznik z pobożnym. co zá przyiaźń świętemu człowiekowi ze psem? ábo iákie społkowánie dobre ubogiego z bogátym? łupem lwa ośieł dźiki na puszczy: ták y pástwiskiem bogáczow są ubodzy.* pásterzámi są pánowie samych śiebie pásącymi iáko naysmaczniey szym pástwiskiem ubogim ludem. prędzey przepuśći wilk báránkowi. niżli náiemnik pásterz ubogiemu. pisze Surius. (*m*) S. Norbert Arcybiskup Magdeburski, gdy wszystko co miał iáko dobry pásterz rozdał ná ubogich, chował dla nich, trzodę owiec. dnia iednego uskárża się pástuszek przed nim: pánie wilcy pobráli psy od trzody, dáy mi psa. odpowiedźiał Swięty: miły synu y ćiebie y psy kármić, wiele będźie nás kosztowáło, zgodźi się ten chleb ubogim, więc ták uczyń, gdy przyidźie wilk, każ mu moim imieniem á żeby owieczkom nie szkodźił. poszedł pástuch z owcámi w pole, wypadł z lásu wilk, uchwyćił báráná, nieśie w las, bieży pástuch zá nim wołáiąc: ey wilku, pan moy Norbert przykázał ażebyś się owieczek nie tykał. záráz wilk báráná odprowádźił do trzody. ná imię sługi Bożego, zgodá między wilkiem y báránem. á kto imieniem sámego Bogá uczyni zgodę, miłość między náiemnikámi pásterzámi y ubogim ludem? pisze Bonfinius. (*u*) Walens Cesarz, brzydki heretyk, narod Wissygotow wźiął w swoię opiekę iáko pásterz owieczki, dał im mnieyszych pásterzow sędźiow, urzędnikow, sług swoich, Lupicyná y Maxyma, ći z pásterzow przemienili się w bestye drápieżnieysze

S. Norbert iałmużn

wilk

Walens Cesarz pásterze

k *cap.* 2. l *Eccl.* 13. m *tom.* 3.

żnieyſze nad wilkow, zdárli ow ćichy lud, z maiętnośći,potym z czeládźi, oſtrzą zęby ná dźieći. ćiężko ná wolną ſzláchtę, ſkarży ſię tá przed ceſarzem: dáłeś nam ſmokow nie páſterzow, ktorzy nam ogołoconym, dźieći wydzieráią, hamuy ich! ceſarz zdźiercá od zdźiercow przedárowány, odpráwił ſzláchtę z niczym. ſzláchta tákże zębátá, ſpráwiłá báńkiet, zmyśliwſzy z zdźiercámi zgodę, záprośiłá ich,upoionych pozábiiáłá. poſzedł ceſarz z woyſkiem áżeby ſię pomśćił. ſzláchtá woyſko iego zbiłá, ceſarzá ućiekáiącego w karczmie dopędźiłá z kárczmą ſpáliłá. nic prawdźiwſzego nad to: *łupem lwa ośieł dźiki ná puſzczy, ták y páſtwiſkiem bogáczow ſą ubodzy*. beſpiecznieyſzy ośieł od lwa, bo ućiec ſkryć ſię może od niego. ále chłopek y ſzláchćic z żoną y dźiećmi dokąd ućiecze, gdźie ſię ſkryie od drápieżnych pánow y urzędnikow? iuż domy wymietli, goſpodárzom żony y dźieći biorą: náśi żołnierze,do ſwirnow zámykáią, chłopow, źimie ná śniegu boſych nágich rozgámi śieką, ogniem podeſzwy pieką, po laſach bágnách rozgániaią, tylko coTátarom nie przedáią. páſterze náśi od Turkow, Szwedow, Kałmukow nas ſtrzegą, á ſami bárźiey niźli Turczyn y Kałmuk nas zdźieráią, łzy náſze piią. obáwiać ſię potrzebá żebyśćie ſię zdźiercy nie udáwili ták iáko pomienieni wáśi towárzyſze. nie duſayćie wáſzym żeláznym zębom, ćiche ále rozdráznione owce zmocnione od naywyżſzego Páſterzá Bogá, bezbożnych páſterzow iednych u ſtołu innych ná plácu trupem położyły. herſzt ich ceſarz ſkrył ſię w piecu, popędźiłá go ſzláchta pozoſtáłym domowym ogniem ná piekielny ogień. przeklął Bog tákich, słowy u Proroká Ezechielá: (o) *biadá paſterzom Izraelá* to ieſt *ludu mego. ktorzy páśli śiebie ſámych, áboż nie trzody od páſterzow maią bydź páśione?*

zdźiercy

ſtoł

śmierć

ANielſki Doktor náucza iż káżdemu zá práce iego, zápłáći Bog. (p) *reddet Deus mercedem laborum ſuorum.* złym y dobrym páſterzom płáci. (q) S. Ludwik krol Francuſki częſto ná páłácu ſwoim ſto dwadźieśćia ubogich kármił. codźień trzech ubogich do ſtołu ſwego brał, ſam potráwy im podáwał. áni futrá, áni ſzat bogátych záżywał, ná wykupienie więźniow, ten koſzt ważył. bluźniercow uſtá roſpálonym żelázem piątnował. co tydźień ſam ubogich ludźi ſpráwy ſądźił y iáko nayprędzey uſpokáiał. poiedynki znioſł, wielkich pánow zwády, práwem godźił, oſobliwie nábożny do Nayśw. Pánny, we wſzyſtkich ſwoich ſpráwách y przypadkách iey na pomoc wzywał, ná morzu niemal tonącemu, Nayśw: Panná ku pomocy przybyłá y rzekłá: *nie boy ſię ia ábowiem twoią będę obroną.* ná onych

5

S. Ludwik

ſuknie

ſprawiedl.

poiedynki

Marya P.

n *lib.* 2. *Decad* 1. o *cap.* 34. p *fer.* 2 *poſt Dom.* 1. *quadr.* q *vit. ill.*

onych do P. Bogá słowách: *wniidę do domu twego oddam pokłon tobie w kośćiele świętym twoim.* duchá P. Bogu oddał, cudami po-
śmierć śmierći wsławiony. dobry pásterz prác swoich wźiął dobrą nagrodę. Chryste Jezu zá przyczyną Nayśw. Panny Matki twoiey, day wszystkim pásterzom ták prácowáć dláwieczney u ciebie zápłáty. Amen.

NA NIEDZ: III. PO WIELKIEY NOCY.

Máluczko. á uyrzyćie mię. Joan. 16.

I MAluczkie, ták dobre, iáko złe uczynki, maią pewną zápłátę. N. (*a*) S. Euticius po śmierći swoiey, po-
Euticius kázáwszy się nie ktorym pobożnym, osobom: rzekł wieczną, między Aniołámi dał mi Bog, Pan moy, rádość. spytány: zá co? odpowiedźiał: iżem ná świećie żyiąc opłá-
łzy kiwał grzechy moie. nie zá przelánie, pogáńską ręką, krwie moiey. nie za wyćierpienie żeláznych rospálonych krat, wrzących oleiow, y rozpiłowánie ćiáłá mego: lecz zá maluczkie łzy wyronione z oczu moich, zá ułomnośći moie, ośięgnąłem niezmierną
Galla wieczną chwáłę. (*b*) S. Gallá pánna, oświecona od Bogá, nie tylko widźiáłá swoię duszę y iey potrzeby:ále też wyiáwiáłá grzesznikom, skryte dusz ich zmazy. do niektorego młodźiana rzekłá: zmazáłeś duszę twoię ćielesnym grzechem, upámiętay się, táiemnieś zgrzeszył, ále Bogu y świętym iego, nie iest tay-
napomn: ny grzech twoy. śmiał się młodźian, roskosz ćiáłá maiąc zá coś maluczkiego. álić w iednym momenćie, ognistą z niebá wło-
grzesznik cznią zábity, zginął ná wieki. zá maluczką iednego momentu
śmierć roskosz, wźiął wieczny ogień. Zbáwićiel nasz mowi do uczniow swoich: *maluczko á uyrzyćie mię.* máło co będźiećie prácowáli: á będźiećie mię oglądáli przez nieskończone wieki, w chwále moiey. dálszá mowa o tym. iáko Bog zá maluczkiego zbáwienną prácę płáći sługom swoim, wielką wieczną chwałą. a. maluczkie grzechy, ćiężko kárze. będźie to ná cześć Páná w T. S. J. ná d. n. p.

2 ANielski Doktor náucza. (*c*) iż Bog, iáko nieskończoney dobroći Pan, przyimuie, y dość mu tego, czym się kolwiek iemu przysłużyć możemy. *sufficit Deo, ut impleamus, qvod possumus.* wyráźił to sam Zbáwićiel Pan, onemi u Máteuszá S. słowy: (*d*) *ktokolwiek poda nápoy, iednemu z tych naymnieyszych,* to iest ubogich. *kufel wody źimney.* ażeby się ochłodźił spieczony pra-

a *Nad. in vit. ll.* b *idem.* c 22. *q.* 57. 1. d *cap.* 10.

ny prágnieniem ubogi. *záprawdę powiadam wam, nie utráći zápłáty swoiey.* pisze Herottus zákonu Káznodźieiow. (*e*) niektory wielki bogacz, zánurzony w źiemskich dostátkách, máło co trwał o wieczne niebieskie dostátki. miał żonę nábożną. wstąpił do ich domu, podrożny zákonnik. przyięłá go żoná bogácza y rzecze do niego: sługo Boży, pośil duszę násze, słowem Bożym. pytá zákonnik: czy będźie gospodarz słuchał? odpowiedźiał gospodarz ták, iáko zwykli bogácze, pánowie: ieżeli co krotkiego, rad posłucham, ále długiego nie zácżynayćie kázánia, mam o czym myślić. o głupi! á o czym masz bárźiey myślić, ieżeli nie o Bogu, o zbáwieniu duszy twoiey! o pokućie, ktorą káznodźieia záleca! o grzechách, ktore ná oczy tobie wyrzucá! tedy zákonnik rzekł: *co tobie iest miło, to bliźniemu twoiemu czyń.* iuż pokázániu. záchowayćie te słowá, da wam Bog, krolestwo niebieskie. bogacz myśli sobie: mnie bogáczowi, co może bydź łácnieyszego, iáko wyświadczyć bliźniemu to, co mnie iest miło. mam zkąd. á wielká iest rzecz, zá to wźiąć od Bogá niebieskie krolestwo. po nie máłym czáśie, będąc ten bogácz w drodze, ználazł młyn spálony, ledwo co drzewá ogień zostáwił. pytá sług: czy z przypadku, czyli też z czyiey złośći, ten młyn w proch się obroćił? odpowiádáią: pánie tyś sam w zápálczywośći twoiey roskázał spálić. pomyśli bogácz: pámiętam co mi rzekł zákonik: *co tobie iest miło, to bliźniemu twoiemu uczyń.* gdyby kto młyn moy spálił, y odbudował, miłą by rzecz dlá mnie uczynił. y roskázał młyn odbudowáć, szkody nágrodźić. potkał ná drodze mizernego żebráká, spytał dokąd idźiesz? odpowiedźiał: pánie moy, nástępuie noc, szukam przytulenia, áby mię kto pod swoy dach przyiął. wspomniał bogácz ná owo. *co tobie miło, drugiemu uczyń.* gdybym się ia ták włoczył po świećie, nie maiący kątá włásnego, a zmokły y głodny. zá naymilszego miałbym dobrodźieia, tego, ktoby mię przygarnął: osuszył y nákármił, podź zá mną w dom moy żebráku. tedy záprowádźiwszy do domu swego, żebráká, náleżyćie opátrzył, y dał mu łoszko w komorze swoiey. o pułnocy, żebrák nie mogąc wytrwáć prágnienia, zácżął ięczeć y wołáć, áby mu kto wody podał. bogacz wołá ná czeladź áby żebrákowi usłużyła. ále gdy twardy sen pozámykał służących uszy. wspomniał gospodarz: *co tobie miło, drugiemu uczyń.* gdybym w cudzym domu leżał, do drzwi tráfić nie mogł, prágnienia nie miał czym ugáśić, y wołał rátunku. o iáko wygodźił by mi ten, kto by wodę podał, czemu ia nie mam mizernemu usłużyć? ubogi on co do fortuny, ále co do ćiáłá y duszy mnie pánu rowny, á podo-

słowo Boże

miłość

miłośier.

Ee3 bno

e in prompt. exempl.

bno w więkſzey u P. Bogá łáſce duſza iego, niźli moia. ćierpi on ná tym świećie, nie będzie ná tamtym ćierpiał: ia mam tu wſzelakie wczáſy, páńſkie wygody: o Boże! ty ieden wieſz, co ſię będźie z moią mizerną duſzą ná onym świećie dźiało: máią ubodzy u ćiebie obietnicę pewną. (f) *błogoſłáwieni ubodzy w duchu, ábowiem ich ieſt kroleſtwo niebieſkie:* á my bogácze, pánowie, co? tyś ſam rzekł: (g) *łácniey wielbłądowi przez igielnę przeyść ucho, niźli bogáczowi. wniść do kroleſtwa Bożego.* tedy weſtchnąwſzy do P. Bogá, poſzedł z kuflem do ſtudni, po wodę, w ćiemną noc, śięgáiąc głębokiey wody, utonął. názáiutrz ſzukáią goſpodárza, żoná, dźieći, ſludzy, nie znayduią. wſpomniáłá żoná, iż w nocy wyſzedł, áby wody dla żebráká ſzukał, roſkázáłá w ſtudni, ćiała ſzukáć, ználeźiono, wyćiągniono, z złotą ná ſzyi obrączką, ná obrączce piſmo: *nim okrzepło te ćiáło, duſzá z niego wźiętá ieſt do wieczney chwáły.* żona świątobliwá nie uwáżáiąc iż ią mąż wdowę porzućił, Bogu nieſkończone dźięki oddáłá, iż duſzę męża iey, ták dźiwnym ſpoſobem, wźiął do kroleſtwa ſwego. uważmy zá co temu bogáczowi dał Bog one kroleſtwo, o ktorego doſtátkách, Auguſtyn S. (h) *tam práwdźiwy pokoy; tam żadney przećiwnośći nie ućierpi człowiek, ták od śiebie ſamego iáko od drugiego. tam zápłátą cnoty ten ſam będźie, ktory dał cnotę y ſamego śiebie, nad ktorego nic lepſzego, nic większego nie obiecáł, iáko rzekł przez Proroká: ia będę ich Bogiem. iá będę náſyceniem. ia będę wſzyſtkim, czegokolwiek ludźie od ludźi z dobrich żądáć mogą. ia y żyćie y zdrowie, y żywność, y doſtatek, y chwáłá y cześć y pokoy y wſzelkie dobro. Bog wſzyſtko we wſzyſtkich. on będźie dokończeniem żądz náſzych, ktorego bez ſkończenia będźiemy widźieli, bez náprzykrzenia, będźiemy kocháli, bez prácy będźiemy wychwalali.* to S. Auguſtyn. ták doſtátnie ſzczęśliwe kroleſtwo ośięgnął źiemſki bogácz, wielki pan nie zá budowánie kośćiołow y ſzpitálow, nie zá pielgrzymowánie przez kilká ſet mil. ani udręczenie ćiała ſwego, poſtámi y dyſcyplinámi. lecz zá maluczki zbawienny uczynek. zá krotką ku bliźnemu miłość. zá iedne o pułnocy do Bogá weſtchnienie. zá ieden źimney wody kufel, ktory z miłośći ku Bogu, chćiał podáć żebrákowi. ſpełnił ná nim Zbáwićiel naſz obietnicę ſwoię: *ktokolwiek podá nápoy iednemu z tych naymnieyſzych. kufel wody źimney. záprawdę powiadam wam, nie utraći zápłáty ſwoiey.* (i) S. Raymund Nonnatus, Kárdynał, oſobliwie nábożny do Nayśw. Pánny, przed ktorey obrázem, gdy ſię modlił, uſłyſzał z SS. uſt iey: *ia ćiebie od tey godźiny biorę zá ſyná mego, iuż możeſz mnie mátką twoią názywáć.* uyrzał ten Kárdynał żebráká nie maiącego

śmierć / *chwałá niebieſká* / *Raymun. Nonnatus* / *Marya P.*

f *Math.* 5. g *Marci* 10 h *de Civit. Dei lib.* 22. *cap. ult.* i *Nad. N.* 14

go czym głowy przykryć, dał mu z swoiey głowy Kárdynálski kápelusz. zaraz się pokázáłá mu Nayśw. Pánná iáko krolowá Niebá, w naywesel szym ogrodźie, między kwiećiem, wiiącá wieniec, mowiącá do niego: *słusznie ma bydź ukoronowány tym więcem, ktory ubogiemu, z miłośći ku Chrystusowi, oddał swoy kápelusz.* temuż Kárdynáłowi pokázał się P. Jezus, podáiący z ślicznych roż, wieniec, ná głowie swoiey maiący ćierniową koronę, rzekł do niego: coć się podobá, bierz, ábo wieniec zroż, ábo wieniec z ćierniá. obrał on, ćiernie. ukoronował go ćierniami, koroná wszystkich SS. P. Jezus. przy śmierći iego, odmienił ćiernie ná złotą wieczney chwały koronę. uważmy y tu. zá co, tego, krolowá niebá y źiemie Nayśw. Pánná wźiełá zá syna? zá maluczką krotką, przed iey obrázem modlitewkę? zá co z rayskich przez wieki nie zwiędłych roż, uwiłá mu wieniec; a syn iey podał mu koronę z ćiernia pewny zádátek, iż miał mu dać, złotą w niebie koronę? o! nie zá wielkie skárby ná ubogich wysypáne. zá maluczki zbáwienny uczynek. zá kápelusz z głowy swoiey ubogiemu oddány. o Boże moy! iákoś hoyny, szczodrobliwy? o tobie. Grzegorz S. (k) *nic nie masz tak właśnego Bogu, iáko ná wszystkich, bydź nayszczodrobliwszym.* *iałmużn.* *korona ćierniow*

3 RZymski Kárdynał Hugo, one Boskie u Proroká Izáiászá słowá: (l) *zgłádźiłem iáko obłok nieprawośći twoie, y iáko mgłę, grzechy twoie.* tłumaczy. *obłok znáczy grzechy śmiertelne, mgłá grzechy powszedne.* bo iáko obłok ćiemny czarny oddálá, zákrywá od nas słońcá światłość: tak śmiertelne grzechy oddáláią od nas Bogá, zásłániaią nayiaśnieyszą twarz iego: iáko mgłá nie w cále záćimia słońce: tak maluczkie powszedne grzechy, nie cále zákrywáią nam Boską twarz. iáko záś ćiężko kárze Bog máluczkie powszedne grzechy? iáko się tá mgłá dusze náсze záćimiaiącá, Bogu nie podobá? ztąd widźieć. piszą dźieie zákonu Kápucynow. Zákonnik szedłszy do kuchni, áby się u ognia zágrzał, znalazł ná rożnie nad ogniem piekącego się zákonniká. przeląkł się. ow piekący się záwołał: osądźił mię sprawiedliwy Bog, ná rożen y ogień zá to, iż doźieráiąc kuchni, gotuiąc ieść, bez potrzeby drwa páliłem; drugi zákonnik pokázał się swemu stárszemu y rzekł: iż bárźiey z gniewu, niźli z miłośći donioslem tobie brátá grzeszącego, ledwiem piekłá uszedł, przez lat trzydźieśći mam ćierpieć okrutny czyśćiec. trzeći umarły dał znáć osobie: gdy zadzwoniono do kośćiołá, do choru, idąc zboczyłem ná potrzebę przyrodzoną, zá to ná tym mieyscu gdźie wszyscy gnoy rzucáią, ćierpię czyśćiec nad wszelkie rospálone żelázo, ćięższy. zákonná stárszá pokázáłá się *grzechy powszedn.*

k *orat.* 26. l *cap.* 44.

się S. Brygićie, obćiążona żelázną śiećią, z ięzykiem rospálonym, ręce y nogi rospusczony piekł ołow. spytána od S. Brygitty, o stan swoy y rożność mąk: odpowiedźiała: iestem w czystcu, ćięży mię żelázna śieć, iżem nie postrzegáłá śćiśle práwá zákonnego. ięzyk moy páli ogień, zá lekkomyślne prożne słowá. ręce y nogi moie smażą się w ołowiu, żem nie dáłá ze mnie, innym, dobrego przykłádu. S. Dámiáná śiostrá po śmierći stánęłá przed nim y rzekłá: osądzona iestem ná piętnáśćie dni, do czystcu, ach srogiego! zá to iedno, iż będąc w moiey komorze, usłyszałam ná ulicy tańczących y śpiewáiących, y miałam w tym upodobánie. (*m*) Ioanna *à S. Catharina* iuż kroluiącá z Bogiem, ukoronowáná y przybráná złotem, z Nayśw. Pánną pośrzod SS. Aniołow, pokázáłá się swoiey śiostrze Magdálenie Alexyi, y rzekłá: naymilsza śiostro, strzeż sercá twego od wszelkich przemiiaiących rzeczy. widźisz moię wielką chwałę, á po śmierći strászny ćierpiałam czyśćiec. zá to. iż z nieiákiey wrodzoney miłośći, żądáłam nowin o moich rodźicách. (*n*) S. Roża Limáná, codzień z niebá náwiedzáłá śiostrę zákonną, Fráńćiszkę Maryą Furyą, dwá dni opuśćiwszy nawiedźić, trzećiego dnia przyszłá do niey y rzekłá: zábáwiłam się przy śmierći niektorey przyiaćiołki nászey, ktorá po śmierći dwádźieśćia cztyry godźiny byłá w czystcu, zá to, iż miáłá upodobánie w wonnośći świeżey rozy. (*o*) B. Idziemu zákonu Dominiká S. pokázał się zákonny brat iego Ferdinand, dáiąc o sobie znáć, iż z Bogiem kroluie. spytał go B. Idźi: gdźie iest Oćiec nasz Didácus, (*o*) ktory dopiero umarł? odpowiedźiał: ieszcze w czystcu, zá to, iż w chorze spiewáiąc, miał upodobánie w wdzięcznym głośie swoim. niektory Láik ćierpiał czyśćiec w piwnicy, grzmoty háłaly czynił. zá to. iż po obiedźie, miasto długiego psalmu. *Zmiłuy się nademną Boże.* mawiał psalm krotki. *Chwalćie Páná wszystkie národy.* uważmy !

czyśćiec — *Ioanna* — *nowiny* — *roże* — *upodobáni* — *lenistwo*

4. IAko ćiężko, Bog, kárze maluczkie powszednie grzechy? iáko srogim ogniem wypálá mgłę z dusz przeznáczonych do niebá! á my zá powszedni grzech nie mamy tych grzechow, zá ktore ták srodze kárał Bog pomienione dusze. woła Augustyn S. (*p*) *ey, nie mieyćie za nic powszednich grzechow, iż maluczkie są! boićie się, iż ich przymnáżaćie. częstokroć maluczkie bestye, gdy się zgromadzą, zábiią. áboż nie maluczkie są źiarnká piasku, niechże kto nápełni iemi, okręt, zátopi go. maluczkie krople deszczu á rzeki czynią, y domy wywrácáią!* po nim woła Bernard S. (*q*) *boićie się sprawiedliwego sędźiego Bogá! nie tylko co czynićie,* ále

m *Diar. Dominic. in vit. ill.* n *idem* o *idem* p *de civit. Dei l.* 14. q *in convers. S. Pauli.*

ále iáko czynićie, uważćie! y strzeżćie się, ábyśćie nie mieli zá máłe, naymnieyszych grzechow, gdy wam dowiedźie Bog, iżeśćie dobrowolnie grzeszyli. żaden niech nie mowi w sercu swoim. maluczkie są te grzechy, czemu się mam ich wystrzegáć? to bowiem naymilśi iest zápámiętánie, bluźnierstwo przećiw Duchowi S. bluźnierstwo niegodne odpuszczenia. są słowá Bernárdá. S.

ANielski Doktor Thomasz S. w nocy będąc ná iutrzni, oświecony od Duchá S. poznał iż zákonnik przy nim stoiący, myśli o śniadániu. upomniał go łágodnie, ćicho: *myśl dopiero o Bogu, potym o śniadániu y ia pomogę tobie.* záwstydźił się ow. nie miał zá grzech, podczas modlitwy myślić o iedzeniu á grzech! Duch Swięty kázał nápomnieć y záwstydźić. (r) S. Maurilius Biskup skoro umarł, ożył y rzekł do przytomnych: wey, pámiętayćie ná ostátnie Pásterzá wászego słowá: iákie dla wybranych swoich zgotował Bog w niebie dostátki, nie tylko náyświętszy człowiek, ále naywyższy Anioł wypowiedźieć nie umie. wiedźćie y to, iż zá moie grzechy ktore zá naymnieysze miałem, muśiałem ućierpieć nayśtrászliwsze, naystrászliwszych diabłow widzenie. to rzekłszy, poszedł do niebá. pámiętaymy ná to. nie lekce ważmy maluczkich grzechow. bo lekce wáżenie ich, iáko Bernard S. rzekł, nie czystcu lecz piekłá godne. wystrzegaymy się onych. á zá przyczyną Nayś. Pánny, udáruie nas miłośierny Bog, wieczną chwałą. Amen. 5 *serca skrytość* *chwała niebieska* *diabli czyśćiec*

NA NIEDZ: IV. PO WIELKIEY NOCY

Idę do tego, ktory mię posłał: a żaden z was nie pyta mię, dokąd idźiesz? Joan. 16.

MUśi ten błądźić y szkodę ponośić ná drodzę, kto się nie pytá drogi. N. (a) Roku Páńskiego 1147. Konrad trzeći, Cesarz Záchodni, z potężnym chrześćiáńskim woyskiem poszedł do Azyi, ażeby z iarzma Sárácenow, Turkow y innych bezwiernych, wyprzągł źiemię Swiętą y miasto Ierozolimę Stolicę Męki Zbáwićielá nászego. wiele ná drodze utráćił żołnierzow. obległ miastá, Dámaszek y Askálon, od oblężonych wźiąwszy plagi, ze wstydem odstąpił, wszystkie woysko iego wyćieło częśćią nieżyczliwe cudzey źiemi powietrze. częśćią trudne ćiężkie dálekie drogi. częśćią nie dostátek żywnośći. powroćił do Oyczyzny, iákoby wiatry chwytáwszy w polu. niedźiw. bo się nie pytał drogi I *Konrad* *wodz.*

r *in vit. ill.* s *Nadasi August.* 9. a *Annal Eccl.*

drogi. ktorá zdrowá? ktora zárázliwá? do miast nieprzyiáciel. skich ktorą ścieszką wpádać? oślep szedł. áni się dobrze opátrzył w dáleką drogę przećiw niedostátkom y głodom. zmierzał do zwyćięstwa y tryumfu; oparł się w nię nágrodzonym upádku. krol niebá y źiemi Zbáwićiel nasz mowi do swoich. *idę do tego, ktory mię posłáł. á żaden z was nie pytá mię, dokąd idźiesz?* do niebá, do Bogá Oycá idę. á nie pytáćie. *dokąd idźiesz?* niechay sludzy idźiemy zá tobą. pokaz nam drogę. nie dźiwuy się Pánie. gdyż o tobię S. Iob rzekł: *kto może doćiec drog iego?* ktoremi prowádźi iednych do niebá, innych do piekłá. dálszá o tym mowa. iáko iedni idący do piekłá, opieráią się w niebie: inni idący do niebá, zápádáią ná piekło/. będźie to ná cześć Páná w T. S. I. ná d. n. p.

2 ANielski Doktor náucza (c) iż Bogu naybárźiey powinniśmy przyznawać miłośierdźie. *misericordia est Deo maxime attribuenda.* dla czego? dáię przyczynę, S. Eusebius Gallizanus. (d) *bo czyni wielkie cudá y przedźiwne odmiány Zbáwićiel nasz, kiedy z naygorszych grzesznikow, czyni dobrych: czystych z nieczystych. pokornych z hardych. z kochankow świátá, przyiáćioł Bożych.* idących ná piekło, záwráca do niebá. rzućmy okiem ná Augustyná S. (e) ten będąc heretykiem, ták się mocno trzymał błędow prowádzących ná wieczny ogień, ták upornie bił ná Swiętą Kátolicką Wiarę. iż S. Ambroży Biskup, w litániach roskázał przydáwác te słowá: *od błędow Augustyná, wybaw nás Pánie.* miłośierny Bog, skoro go oświećił. álić on z płáczem brzydźi się błędámi swoimi. (f) *nádęty nową herezyą, wielu nie uczonych zwiodłem, sam zwiedźiony, innych zwodźiłem.* (g) *o Boże tyś z wysokośći, głosem wielkim uderzył w ucho serca mego, otworzył głuchość moię y oświećił ślepotę moię y uyrzałem świátłość twoię; y puśćiłem cugle oczom moim, y wypáały z nich rzeki łez, przyiemna tobie ofiárá. biada onemu czásowi, ktoregom ćiebie nie znał! biadá ślepoćie oney kiedym ćiebie nie widźiał! biadá głuchoćie oney, kiedym ćiebie nie słuchał! chcę rospámiętywáć zbrodnie moie przeszłe, y ćielesne szpetnośći, duszy moiey, nie żebym ie kocháł, ale żebym się iemi brzydźił, á kochał ćiebie Boże moy! z miłośći ku miłośći twoiey to czynię, uwáżaiąc drogi moie nayniecnotliwsze, gorżkośćią mię kármię, ażebyś ty stał się słodkośćią moią, słodkośćią nie oszukiwáiącą lecz szczęśliwą y bespieczną.* mogł ten wielki grzesznik z Dáwidem mowić: (h) *nápełniłá się niepráwośćiami duszá moia y żyćie moie zbliżyło się do piekłá.* ty Boże moy nieskończonego miłośierdźia Pánie. (i) *nie wrzućisz duszy moiey do piekła, áni pozwolisz*

Bog

S. August.

záślepien

łzy

b *cap.* 36. c *p. q.* 21. *a.* 3. d *serm* 2. *Epiph.* e *Rivius l.* 2. f *lib.* 3. *Conf*
p *cap.* 12. g *in soliloq.* & *lib.* 2. *Conf.* h *psal.* 87. i *psal.* 15.

zwoliſz świętemu twemu oglądáć ſkáżenia, pokazáłeś mnie drogi żywotá, nápełniſz mię rádośćią y oglądaniem twarzy twoiey, roſkoſzy po práwicy twoiey áż ná wieki. y ośięgnął ie, po zgłádzonych płaczem grzechach ſwoich, ten święty. świadkiem tego pozoſtáłe ná źiemi ſerce iego, ktore żádnego ſkáżenia nie zna, ſkoro SSS. TROYCĘ przed nim ná ołtárzu w kryſztáłowym náczyniu ſtoiącym, wſpomnią: záraz ſię iáko żywe weſeli, ſkácze. SSS.Tro. ſerce niezmierny grzeſznik idąc do piekłá drogą niepráwośći, cofnął ſię názad ná drogę pokuty, opárł ſię w niebie. piſze Atlas Marianus. (*k*) w Niemczech, w mieśćie Neukirch, ſtał w kośćiele ná ołtárzu rznięty z drzewá obraz Nayśw Pánny, z twárzy weſoły, miłośierny. niektory Czech heretyk prawdźiwy ſyn oycá kłamſtwa przeklętego diabłá. upátrzył czás, w niebytnośći ludzi, wpadł do kośćiołá. obraz Nayśw. Pánny wprzody Marya P. bluznierſkimi zelżył słowy, potym uchwyćiwſzy z ołtárzá, do bliſkiey wrzućił ſtudni. obraz ſam przez ſię z ſtudni powroćił heretyk ná ołtarz. ále ná ten cud pátrzący heretyk, nie powroćił do S. Kátholickiey od ktorey ſię oderwał, wiary. powtore obraz z ołtárzá, wtrąćił do ſtudni. obraz powtore z ſtudni przenioſł ſię ná ołtárz. trzeći raz heretyk iáko źiádły pies y náwidome cudá, ślepy. obraz z ołtárzá, wſzyſtką śiłą do ſtudni ćiſnął. po trzećie obraz z ſtudni poſzedł ná ołtarz. co ná to heretyk? o czas ſię upámiętáć! by námniey. dobył miecza, Nayś. Pánny ná ołtárzu ſtoiącemu obrázowi, w głowę, ták ćiężką mieczem zádał ránę, iż obraz weſołą miłośierną twarz ſwoię przemienił w boleſną ſmętną. co ná to pátrzący Bog z Aniołámi Swiętymi? co ná to krolowá wſzego ſtworzenia Nayśw. Pánná, ták ſzpetnie zelżoná od beſtyi heretyká? pewnie źiemi pożrzeć roſkázáłá, ábo w ogniſtey piekielney utopiłá ſtudni. nie! áby wiedźieli heretycy, odſzczepieńcy, iż gotowá przyiąc ich do łáſki ſwoiey. zlećiłá źiemi, áby heretyká zá nogi źiemia trzymałá, z mieyſcá nie puſzczałá. uſłucháłá źiemia. uwiązł, nie może ſię ruſzyć heretyk, ktory ſię dopiero tárgał ná Bogá y Mátkę Bożą. co czyni bezbożny? oſkoczył go ſtrách, áby nie był porwány ná ſąd y okrutnie zá táką zbrodnię kárány. zálawſzy ſię łzámi, záwołał: o Páni! iuż wierzę żeś prawdźiwá Mátká Boża, Mátká miłośierdźia, náycichſza, nayłáſkáwſza panna. wyrzekam ſię herezyi iáko czartowſkiego śidłá, ſerdecznie żáłuię żem ſię targnął ná twoy maieſtat, przyczyń ſię do Syná twego zá mną. obiecuię co rok ten S. obraz náwiedzáć, u ćiebie odpuſzczenia zbrodni moich żebrzeć! záráz ſię do miłośierdźia Nayśw. Pánná ſkłoniłá. uwolniłá go. upádłſzy on,

Ff2 nie-

k *Imag.* 359.

nieskończone oddał iey dźięki. y ktory do kośćiołá wszedł iáko drápieżny wilk, wyszedł iáko ćichy báránek. zostáwszy kátolikiem, dość czynił ślubowi. nie tylko raz, lecz kilká rázy ná rok z wielkim nábożeństwem, náwiedzał ow Nayśw. Pánny obraz. náleżytą czynił pokutę. y wysłużył u Nayśw. Pánny, mieysce w niebie, między iey wybránymi. o Nayśw. Pánnie, rzekł, wzdycháiący do niey Bernard S. (l) *niech milczy o miłośierdźiu twoim Nayśw. Pánno, ten ktory ćiebie, w potrzebách swoich wzywáiąc, łáski twoiey nie doznał: my záś służkowie twoi, że wszystkich się cnot twoich ráduiemy, chwálimy páństwo, czćimy pokorę, ále miłośierdźie twoie, nam mizernym nayslodsze. miłośierdźie twoie bárźiey kochámy, częśćiey wspominámy. miłośierdźia twego częśćiey wzywámy. te ábowiem cáły świat naprawiło, zbáwienie wszystkim uprośiło.* wielki y dźiwny miłośierdźia Bożego y Nayświętszey Pánny, wizerunk, pomieniony zbrodźień. nie szedł, lecz lećiał ná piekło. tyśiącá godny piekłow. bo ieżeli Ozego, że się tylko drewnianey przykázánia Bożego dotknął skrzyni, áby z wozu nie spádłá, zábił Bog nágłą śmierćią. ieżeli Datháná y Abironá zá iedne szemrzenie przećiw Moyzeszowi, źiemi ná pożarćie oddał. ieżeli żołnierzow zá hardość przećiw Elizeuszowi Prorokowi, ogniem z niebá w proch obroćił. Pháráoná zá okrućieństwo nád ludem w morzu utopił. ná iáki Boży gniew zásłużył heretyk, ktory się nie tylko bluźnierskim ięzykiem lecz y żelázem targnął ná Bogá, y Mátkę Bogá ránił w obráźie iey. iednak miłośierny Bog, zá przyczyną Mátki miłośierdźia, nieprzyiaćiołom swoim zá złe dobrym nágrádzáiącey, idącego ná przepaść piekielną, zátrzymał, obroćił ná drogę pokuty, wźiął do krolestwa swoiego. a małoż zápámiętáłych grzesznikow z drogi piekielney náwroćiło ná drogę do niebá, nie wypowiedźiane miłośierdźie Boże, świádkiem tego S. Prorok Ezdrasz mowiący do Bogá. (m) *uparli się áżeby zá swoią śli wolą*, nápomnieni nie raz od ćiebie Bogá grzesznicy. *ty záś Bog miłośćiwy, łáskáwy y miłośierny, do pomsty nie skwápliwy, z wielkiego miłośierdźia, nie porzućiłeś ich.* náwroćiłeś do ćiebie.

3 *droga* RZymski Kardynał Hugo náucza iż do niebá, troiáká iest drogá. (n) *pierwsza drogá niewinnośći, ktorą idą ludźie czystego sercá, niewinnego sumnienia. drugá drogá pokuty, ktorą idą grzesznicy zá grzechy swoie, umartwieniem ćiáłá swego, Bogu dość czyniący. trzećia drogá mądrośći. ktorą idą bawiący się Bogomyślnośćią.* tákże do piekłá troiáká drogá. (o) *pierwsza błotnistá, ktorą ćiągną ludźie sprośnie żyiący. drugá kámienistá y ciernistá,* ktorą

l *serm.* 4. *sup. Missus* m *lib.* 2. *cap.* 9. n *in cap.* 12. *Ioan.*
o *idem in psal.* 118.

ktorą się wloką łákomcy. trzećia gurzystá, ktorą biegą hárdźi. iest tákich ludźi dość, ktorzy z drog niewinnośći, pokuty y mądrośći prowádzących do niebá, obrácáią się do drog nieczystośći, łákomstwá y hárdośći prowádzących do piekłá. tácy w w Piśmie S. uskárżáią się ná swoie głupstwo: (p) *zbłądźiliśmy z drogi prawdy.* zápuśćiliśmy się niegdyś drogą *prawdy.* ktorą iest niewinność, sumnienie czyste, pokutá Swiętá y Bogomyślność, do niebá: *zbłądźiliśmy* z tey drogi. dokąd? *ustáliśmy ná drodze nieprawośći y chodźiliśmy drogámi ćiężkiemi.* błotnistemi, sprosnemi żyiąc. drogámi kámienistemi y ćiernistemi łákomie z ćiężką prácą bogáctwá zgromadźáiąc drogámi gurzystemi, hárdźie, wynosząc się, ná godnośći sádząc się. *ách co nam pomogłá hardość? ábo z bogáctw chełpliwość, co nam przyniosłá? przemineło to wszystko iáko cień.* zniknełá ćielesna roskosz, dostátek y godność. *w złośćiśmy nászey zgineli.* pisze Rosana. (q) w niektorym krolestwie było dwu kupcow nayłákomszych, zbieráli pieniądze, oszukiwáiąc y lichwámi ubożąc innych. iáko kátholicy náwiedzáli kośćioły, ále częśćiey spichlerze, wićiny, strugi y iarmárki. gotowáli się ná spowiedź, ráchowáli się z sumnieniem, ále dáleko pilniey z sługámi, urzędnikámi y reiestrámi, wiele káżdego roku do szkátuły przybyło srebrá y złotá? ieden z nich zdrowy y czerstwy, po wieczerzy uspokoił się ná łożku, więcey nie wstał, nágłą ná wieki zásnął śmierćią. drugi odpráwiwszy wielkonocną spowiedź, przyiąwszy S. Sákráment, odstąpił od Anielskiego stołu, bárzo smętny y wnet záchorował. zbiegli się iáko do bogácza, krewni y przyiaćiele, według zwyczáiu chrześćiáńskiego, rádzą áżeby Sákrámentá SS. przyiął. odpowiedźiał nie chcę, ná wielkąnoc przyiąłem S. Sákráment, o! stánął mi on, rożnem w garle nie pokármem. mowią przytomni: miey nádźieię w nieskończonym miłośierdźiu Bożym, w zásługách Zbáwićielá Páná y Nayśw. Mátki iego. on ná to. podźćie precz z miłośierdźiem Bożym, iestem ná wieki potępiony: widźiałem w piekle zgotowáne dla mnie mieysce, przy moim towárzyszu, z ktorym iákom się niespráwiedliwie bogáćił, roskosznie żył y wynośił się: ták będę, wieczne ćierpiał męki. podáią mu krucyfix: owo Zbáwićiel twoy, ućiekay się do niego, nie rospáczay, przyimie ćiebie. on rękoma swymi oczy swe zámknął y diabłom duszę oddał. uważćie!

łakomcy — *S. Sakr.* — *rospacz* — *potępiony piekło*

4. IAko ći do niebá idąc, zápádli ná piekło. do niebá szli, poki zá lat dźiećinnych, służyli Bogu, w niewinnośći, w czystośći ćiáłá, w świętey pokorze, záchowuiąc przykázánie Boskie, często y godnie przyimuiąc S. Sákráment. skoro się obroćili do

p *Sap.* 5. q *parte* 2. *sermonum.*

ćili do pieniędzy, porzućiwſzy Bogá prawdy, událi ſię záBogiem *Mammonem*, kłamcą łákomcą. trzymali ſię drog do piekłá prowádzących. drogi błotniſtey, ~~iáko ſwinie~~ błocká, pilnowáli ćieleſnych wygod. drogi ćierniſtey kámieniſtey pokázuiącey bogáctwá. żáłowáli zdrowiá, koni, wozow drogą rowną w dźień S. do kośćiołá: nie żáłowáli tego, drogą kámieniſtą by naydáley, po towáry. ná doieżdzánie zyſkow. ná záieżdzánie folwárkow y maiętnośći. trzymáli ſię drogi hárdośći: popiſywáli ſię przed światem z páłácow, ſrebrá, złotá, iáká ſię podobáłá táką kupowáli godność. wołáią ukrzywdzeni, lichwą zdárći, miłośierdzia. głuśi ná to. wpádli ná ow ſądu Bożego, dekret wPiſmie S. (*r*) *biádá tym ktorzy utráćili ćierpliwość*. wſtrzymánie ſię od złego. *ktorzy porzućili drogi proſte*. prowádzące do niebá: niewinność, pokutę y mądrość, Bogomyślność. *y poſzli drogámi niepráwośći á co poczną gdy záczńie ſądźic Pan?* zaczną ná śiebie nárzekáć, y przez wieki nieſkończą nárzekánia: *co nam pomogłá hárdość? ábo z bogáctw chwáłá co nam przynioſłá? przemineło wſzyſtko iáko ćień. w złośći náſzey zginęliſmy*.

ſ ANielſki Dokor naucza. (*ſ*) iż do Zbáwićielá náſzego należy prowádźić ludźie do kroleſtwá Niebieſkiego, iáko głowie zbáwienia náſzego. *adducere homines ad beatitudinem convenit Chriſto, in qvantum eſt caput & ductor ſalutis eorum*. iáką drogą, ten Pan prowádźi ludźie do niebá? dáie nam znáć Piotr S. (*t*) *Chryſtus ućierpiał zá was, wam zoſtáwuiąc przykład ázebyśćie*

S. Brygit. *gonáśládowáli*. (*u*) S. Brygittá dźieśięćiu lat pánienká uyrzałá ná

męká Iez. krzyżu Zbáwićielá Páná świętą krwią oblánego, do niey mowiącego: patrz corko y uważay com dla ćiebie ućiepiał. od oney godźiny, panná wyrzekłá ſię wſzelkiey źiemſkiey poćiechy y wygody. káżdego piątku ſwoie nábożne rozpámiętywánia, modlitwy, ſpowiedźi y o męce Páńſkiey z innymi rozmawia-

grzech nia, łzámi ſwoimi ſkrapiáłá. káżdego człowieká w grzechu śmiertelnym będącego z nieſnoſnego ſwądu z niego wypádáiącego iáko z pſa zgniłego poznawáłá. umieráiącą ćieſzył P. Jezus y do wieczney wźiął chwały. pokázał P. Jezus pánnie drogę do niebá; o nie perłámi ſadzoną, nie hardymi niewſtydliwymi od nierządnic wymyślonymi ubiorámi wyſłáną, ále S. ſwoią krwią y łzámi ſkropioną. ty człowiecze ieżeli nie możeſz, krwi z ćiáłá twego dyſcypliną toczyć. możeſz moię mękę rozpámiętywáć przynamniey káżdego piątku, możeſz ſpowiadáć ſię, możeſz płákáć, ták mię będźieſz náśládował y ze mną krolował. Chryſte Jezu zá przyczyną Nayśw. Pánny Mátki twoiey. prowádź nas tą twoią drogą do ćiebie Amen.

NA

r *Eccl.* 2. s 3. *p. q.* 39. *a* 2. t 1 *Petr.* 2. u *Nadaſi Octob.* 8.

NA TĘZ NIEDZIELĘ.

Będźie świat kárał z grzechu. Joan. 16.

MIłośierny wraz ſpráwiedliwy ſędźia Bog nie zwykł kàráć niewinnego człowieká. (*a*) Semei z pokolenia krolá Saulá, po śmierći iego, zá pánowánia krolá Sálomoná, áżeby w pokoiu mieſzkał, rzekł mu Sálomon: zbuduy tobie dom w Ieruzálem y mieſzkay w nim, y nie wychodź z niego ná żádne mieyſce, ieżelibyś ktoregokolwiek dnia wyſzedł, y przeſzedł rzekę Cedron, wiedz o tym, iż będźieſz zábity. záchował roſkázánie Semei. po trzech lećiech, ućiekli mu dwá ſługi zá gránicę, do krolá Gieth. on w pogoń zá ſługámi, ſchwytał ich, odprowádźił do domu. dáno o tym znáć Sálomonowi. záwołał go Sálomon y ſpytał: czemuś przeſtąpił roſkázánie moie? miał on ſłuſzną przyczynę. krolu, roſkázániu twemu dość czyniłem y czynię, lecz iż mię wielká krzywdá od ſług moich potkáłá, bo nie ſkończywſzy ſłużby, táiemnie zá gránicę poſzli; muśiałem iáko zbiegow ſzukáć y znaydowáć. Pozwaláią to, wſzelkie práwá, záczym miey mię zá wymowionego y niewinnego, ſłudzy winni nie ia. ná to Sálomon: nie tayne ieſt tobie wſzelkie złe, ieſt to w ſumnieniu twoim. coś uczynił Dáwidowi oycu moiemu. co tákiego? gdy uchodźił krol Dáwid rodźic moy od Abſoloná, tyś mu złorzeczył, y kámieniámi nań ćiſkał. ná te słowá, zániemiał Semei. roſkázał go Sálomon zábić. zdáło ſię temu człowiekowi, iż był niewinny, roſkázánia krolewſkiego nie náruſzył. á ono przed lat kilką popełniony grzech przypomniał mu krol, y zań ſkárał go. tak naywyżſzy ſędźia Bog chćiał, iż lubo ſię pokázał niewinnym, w tym co mu zárzucono: iednak zá popełniony przed tym y przepomniany grzech, ſłuſzne odnioſł káronie. Zbáwićiel Pan mowi o Duchu S. *poślę go do was, on przyſzedſzy, będźie świat kárał z grzechu.* nie tylko z tego, ktory dopiero popełnił świat, lecz y z tych ktorych niegdyś popełnionych przepomniał. przypomni on y będźie kárał. zkąd dálſzá mowá o tym. iáko Bog, zá przeſzłe grzechy kárze człowieká ná ten czas, gdy ſię on ma zá niewinnego: ſzczęśliwy kto przyimuie kárānie y czyni pokutę: nieſzczęśliwy kto ſię upámiętáć nie chce. I *Semei*

Aniel-

a 3. *Reg.* 2.

2 ANielſki Doktor náucza. (*b*) *iż potrzebá áżeby złe uczynki były káráne, dla tego áżeby ſię grzechow wyſtrzegáno.* złe uczynki, ktorych człowiek zápominá, częſtokroć kárze Bog ták, iż przedtym popełnioná złość ſchwytá go y wiąże. iáko Duch S. przez Salomona rzekł: (*c*) *widźi Pan*, to ieſt, Bog, *drogi człowieká y wſzyſtkie ſtąpania iego uwáża, nieprawośći ſwoie chwytáią bezbożnego, y powrozámi grzechow ſwoich bywá związány.* nápiſał ſam oſobie S. Effrem. (*d*) gdy był młody, poſłáli go rodźice, w pewney potrzebie do pewnego miáſtá. idąc tráfił w leśie ná błądzące bydle, ubogiego wieśniaká, rzucáiąc ná nie kámieniami, zábił ie, lubo nie z umyſłu. przypadł wilk y w oczu iego, pożarł połowę onego bydlęćia. nadſzedł y on ubogi

Effrem wieśniak, ſpytał Effrema, ieżeliby nie widźiał błądzącego bydlęćia iego? odpowiedźiał z gniewem: ábom ia ſtroż twoiey trzody? mineły dwa mieśiące. idąc Effrem tąż drogą, widząc iż náſtępuie noc, wſtąpił do budy niektorego trzody owiec ſtroża, wprośił ſię ná noc do niego. w nocy nápádli wilcy, rozproſzyli trzodę. ná záiutrz nie znayduiąc owiec, ſpotwárzył Effrema iákoby on náprawił złodźieiow, ktorzy upátrzywſzy czas, zágárneli trzodę. oddał Effrema do ſędźiego, ten dáwſzy

grzech Anioł wiarę ſtrożowi, nie przyimuiąc żadney wymowki niewinnego Effrema, wrzućił go do więźienia. znalazł on w więźieniu dwu więźniow, ktorzy tákże mniemáli, iż ich niewinnych uwięźiono. gdy czterdźieśći dni ćierpi więźienie Effrem. przyſzedł do niego Anioł, y ſpytał go: co ſię z tobą dźieie, zá coś uwięźion? wypowiedźiał Effrem ſwoy nocleg u ſtrożá owiec, iáko ſtroż ſpotwarzył go. rzekł Anioł: wiem dobrze żeś dopiero nie ieſt winien, ále ſię dobrze poráchuy z ſumnieniem twoim, ieżeliś przedtym czego złego nie uczynił? myśli młodźieniaſzek czym by Páná Bogá obráźił? nie przychodźi mu ná myśl żáden grzech. Anioł przydał: nie pámiętaſz tego, iákoś przed dwiema mieśiącámi, ubogiego człowieká bez żadney przyczyny, bydle zábił. zá to ćię kárze Bog, gdy ćię niewinnego ſpotwárzono y uwięźiono: áżebyś poznał Boſką ſpráwiedliwość nád tobą, ſpytay twoich wſpuł więźniow; zá co więźienie ćierpią? ták upomniawſzy go Anioł, zniknął. było to w nocy. názáiutrz mowi ~~Anioł~~ Effrem do wſpuł więźniow: zá coście wtrąceni do tego więźienia. odpowiedźiał ieden: mnie złe udáno, iákobym popełnił mężoboyſtwo. drugi: mnie ſpotwárzono o cudzołoſtwo. dáley pytá Effrem: czy ſię nie poczuwáćie do innych dáwnych grzechow? ná to pierwſzy: niegdyś ſzedłem przez moſt, ná ktorym bili ſię dwa

b 22. *q* 67. *a* 4. c *Prov.* 5. d *in narrat. ad Monach.*

dwa mężowie, ieden drugiego ránił, z moſtu w rzekę wrzućił y odſzedł. pátrzáłem ná onego w rzekę wrzuconego, iáko ſię biedźił z ráną y z wodą, wołał do mnie, ábym go rátował, mogłem rátowáć, nie chćiał, w oczu moich utonął. więcey nie pámiętam. drugi powiada: dwa bráćia áżeby śioſtrę ſwoię wyzuli z cząſtki oyczyzny, událi ią przed ſądem zá nierządnicę, ia uproſzony od nich zá świadká, świadczyłem kłamliwie, iákobym doznał, iż ieſt táką, záczym według práwá, oná niewinná pánná, część ſwoią utráćiłá. á temu ieſt lat dwie. to uſłyſzáwſzy Effrem, wyznał przed nimi, iáko niegdyś ze złośći ubogiego człowieká bydlę zábił, potym niewinny ſpotwárzony, ono więźienie ćierpiał y ſądu czekał. ktory gdy náſtąpił. wyprowádzono wſzyſtkich trzech przed ſędźiego. dwu pierwſzych męczono, gdy ſię ni doczego nie przyználi, puſzczono ich wolno. Effrema do więźienia odprowádzono. iáko go w onym więzieniu męczyło ono zábite od niego bydle, kto wypowie? ſam ieden ięczy w więźieniu, drugie czterdźieśći dni. wrzucono innych trzech do tegoż więźienia, ktorzy tákże iáko tamći dwa, oświadczaią ſię ſwoią niewinnośćią. w nocy pokázał ſię Anioł Effremowi y rzekł mu: ći trzey ſą w więźieniu z tobą, o ktorych tamći dwa więźniowie powiadáli tobie. ieden z nich ránił człowieká ná mośćie y wrzućił go w rzekę. drudzy dwa ſą oni bráćia, ktorzy śioſtrę ſpotwárzyli y z oyczyzny wygnáli. pytay ich, ieżeli nie ták ieſt. pytał ich Effrem: wyználi iż ták było. wźięto ich ná ſąd, męczono, przyználi ſię do tego w czym ich ſpotwarzono. wſzyſtkich trzech co do potwárzy niewinnych, co do onych dáwnych grzechow, winnych obieſzono. ſtoi ná plácu mizerny, płáczący, powrozá czekáiący Effrem. ślubuie Bogu iż miał zoſtáć mnichem, ieżeliby oney łotrowſkiey śmierći uſzedł. roſkázał ſędźia áżeby go káći wźieli ná męki, y ták długo żyłámi śiekli, ażby ſię do uczynioney owczarzowi ſzkody przyznał. ále iż iuż pozno było, męczenie iego odłożono, ſamego do więźienia odprowádzono ná dni 25. znowu do niego Anioł: iáko ſię maſz ſam ieden w więźieniu, czy iuż wierzyſz, iż káránia Boſkiego, żadne by naydáwnieyſze grzechy nie uchodzą. odpowiedźiał z płáczem: chybáby kto miał kámienne ſerce, toby temu nie wierzył, czego ia ſam doznawam, ále ciebie gorąco upráſzam, áżebyś mię z tey niewoli wyſwobodźił, gdyż to możeſz y Bog ieſt miłośierny. ná to Anioł: ná więcey záſłużyłeś, iednak ſię poſtáram iż ieſzcze raz ná ſąd poidźieſz, y będźieſz wolny. po dni czterech, nowy náſtąpił ſędźia, przyiaćiel rodźicá Effrema, ten zważywſzy iż ſłuſznych dowodow ná Effrema nie maſz, uwolnił go od wſzyſtkiego. záraz Effrem z więźienia do klaſztoru, zoſtał mnichem y oycem wielu mni-

chow, ták Bogu służył iż został Doktorem kościołá Bożego y wielkim świętym ná źiemi y w niebie.

RZekł Duch S. przez Sálomoná: *widźi Pan drogi człowieká, y wßyſtkie ſtąpánia iego uważa. nieprawośći ſwoie chwytáią bezbożnego, y powrozámi grzechow ſwoich bywá związány.* ták w ſamey rzeczy. ſwawolny młodźieniaſzek uczynił ubogiemu wielką krzywdę, zábił bydle, nie miał tego zá grzech. kwitnąca młodość popełnioną złość wybiła mu z głowy. ále Bog nie tylko drogi lecz wſzyſtkie ſtąpánia ludźi uwáżaiący, wpiſał grzech iego do ksiąg trybunału ſwego. náſtąpił czas pomſty. grzeſznik złego uczynku zápomniał, Bog przez Anioła przypomniał. zacnego domu młodźieńcze, kto ćię ſchwytał y do łotrowſkiego więźienia wtrącił? odpowiádá: potwarz, bom ieſt niewinny, nie uczyniłem tego, co mi zárzucáią. o nie ták, ſąd źiemſki kárze zá grzechy iáwne: ſąd Boſki kárze ſądem źiemſkim zá grzechy táiemne potwárzą pokryte. *nieprawośći ſwoie chwytáią bezbożnego.* zábiłeś niewinnemu bydle, nie wie o tym żaden ná źiemi człowiek. Bog wie, y roſkázał nieprawośći twoiey ſchwytáć ćiebie y w więźieniu zamknąć. kto ćię łotrowſkimi powrozámi związał? odpowiádaſz: potwarz. o nie! *powrozámi grzechow ſwoich bywá związány* grzeſznik. ſpráwiedliwość Boſka, żyłámi onego bydlęćia, ktoreś zábił związ... ćiebie y byłáby ośieczonego u ſłupá, iemi, ná nich obieśiłá, gdybyś nie uczynił ślubu zoſtáć mnichem, zá grzech pokutowáć. tamtych pięćiu, kto wtrąćił do więźie...? odpowiadáią: potwárz, niewinnych nas ſpotwárzono. pie... ...zy iákobym kogoś zábił. drugi, iákobym cudze łoże zmaza... nie to. *nieprawośći ſwoie chwytáią bezboznego.* pierwſzy mog... rátowáć, nie rátowáłeś tonącego. drugi kłamliwym świad...wem záſzkodźiłeś niewinney pánience. zá to ſąd Boſki przez ſąd źiemſki ućiſnął ich więźieniem y biczámi u pręgierzá oſmagał. trzeći nieprzyiaćielowi krzywdy nie odpuśćił, mſzcząc ſię iey ránił go, w rzekę w trąćił, utopił. czwarty y piąty uwiodſzy ſię ſzkomſtwem, niewinną śioſtrę z ſławy y cząſtki oyczyzny wyzuli. zá przewrotnym światem idąc, tych grzechow zápomnieli. lubo nie rychło przypomniał Bog, y dopuśćił iż ná ſądźie źiemſkim przyznali ſię do tego, w czym ich ſpotwarzono. ále ná hák łotrowſki záprowádźiłá ich, nie potwarz, lecz niegdyś popełnione á pokutą nie zgłádzone ćiężkie grzechy. pámiętáyćie ná to grzeſznicy, gdy was Bog ná ten czas kárze, kiedy nie grzeſzyćie; y zda ſię wam iż was niewinnych kárze. wſpomnićie ná popełnione od wźięćia rozumu, zá młodośći zbrodnie, zá ktore Bogu y bliźnemu nie dość uczyniliśćie; á znay-

á znaydźięćie was nie iuż niewinnych, lecz y nád to winnych. iedni żeśćie nie rátowáli tonących, od głodu umieráiących. nie rozwádzáli wádzących śię. nie wydźieráli tyránnom ućiśnionych ubogich, wdow, y śierot. sami wászym bliźnym w czymkolwiek uczyniliśćie krzywdę. drudzy żeśćie przećiw niewinnym świadczyli kłamliwie. ná sądách zá podárki y wzgląd ná osoby, sprawiedliwość przedáwáli. inni mszcząc się krzywd, ręce wásze krwią bliźnych zmazáli. niewinnych osłáwili, ábo táiemne grzechy z uszczerbkiem sławy wyiáwiali á kto wszystkie zdoła wyliczyć grzechy? ten powinien wiedźieć o nich, kto ie popełnił. y gdy nie rychło po wielu lećiech, będźie od Bogá skárány ábo ná sławie ná fortunie, ábo ná zdrowiu y tam dáley. więźieniem, wygnaniem, pożarem, suszą, grádem, głodem, chorobámi y innemi plágami. niech wspomni ná grzechy wieku swego, y korząc się przed Bogiem iáko przed oycem, z Dáwidem krolem wychwala sprawiedliwość iego. (e) *sprawiedliwyś iest Pánie y sprawiedliwy sąd twoy.* karz mię ná tym, áżebyś ná onym nie kárał świećie. sprawiedliwy sędźio Boże. nie waż się ktokolwiek mowić z nie ćierpliwośći: Bog mię zápomniał. Bog mię kárze niewinnego. bo to iest bluźnierstwo przećiw Opátrznośći y sprawiedliwośći Boskiey. iest kłamstwo. iest przećiw Pismu S. ktore mowi: (f) *śiedmkroć upádnie sprawiedliwy, y powstánie.* y S. Ian Apostoł: *ieżeli będźiemy mowili, iż grzechu nie mamy, sami nas zwodźimy, y prawdy w nas nie masz.* iákiey prawdy? oney w Piśmie S. (g) *nie masz człowieká sprawiedliwego ná źiemi, ktoryby czynił dobrze, á nie grzeszył.* iest głupstwo nie uważáiące, iż kogo Bog nie kárze ná tym świecie, postánowił kárać w piekle, onemi mękámi ktore wylicza Kardynał Hugo. (h) *pierwsza iest straszliwe diabłow towárzystwo. wtorá, iest boleść nad przyiaćiołámi. trzećia, mąk wieczność, odrzucáiącá ná wieki od oglądánia świátłośći Boskiey. czwartá, ćiemnośći grube, ogień żádnym sposobem nie będźie świećił. to wszystko przydźie ná człowieká dla głupstwa.* iż przećiw Bogu na tym świećie kárzącemu szemrał, ná iego dopuszczenia upámiętáć się nie chćiał.

3 JErozolimski krol Dáwid do P. Boga rzekł: (i) *odsłoń oczy moie, y będę uważał dziwne rzeczy w zákonie twoim.* tłumáczy Kardynał Hugo. *mowi Dáwid o wnętrznych oczu, ktore bywáią zásłonione pożądliwośćią ćiałá, zbytecznym stárániem o doczesne dobra, miłośćią ku doczesnym dobrom ktore nákształt gnoiu záślepiaią człowieká: Bog zaś otwierá te oczy doczesnym kárániem, iáko S. Grzegorz mowi: káránie otwierá oczy ktore zámyka grzech.* doznał tego ná sobie tenże krol Dawid. zábił táiemnym sposobem

Gg2

e *ps.* 118. f *Prov.* 24. g *Eccl.* 7. h *in ps.* 48. i *psal.* 118.

ſobem, niewinnego Uryáſza, y porzućił grzech ſwoy w zápomnieniu. álić od Bogá poſłány przypomniał mu Prorok mowiąc: (k) *tyś uczynił to uſkrytośći; ia, zaś, mowi Bog, uczynię te ſłowo przed obliczem cáłego Izraela y przed obliczem ſłońca*. odpowiedźiał krol. *zgrzeſzyłem przećiw Pánu.* y kárał Bog Dáwidá, gdy mu zábił národzonego ſynáczká; mieczem ſyná Abſoloná, zábił mu drugiego ſyná Amnoná. tenże Abſolon odebrał mu krolewſką koronę, wygnał go z miaſtá Ieruzálem; gdy ſzukáiąc głowy rodzicá, ſwoię utráćił, Dáwidá gorżkiemi nápoił łzámi. dopiero ſię otworzyły wnętrzne oczy Dáwidá krolá, przyciśniony plágámi obroćił ſię do Bogá mowiąc: (l) *w utrápieniu moim będę wzywał Páná y do Bogá mego będę wołał: y wyſłuchá w kośćiele ſwoim głoſu mego, y wołánie moie przydźie do uſzu iego.* tamże miłośierdźie Boſkie nád ſobą wyráźił: *wybáwił mię od nieprzyiaćielá mego naypotężnieyſzego y od tych ktorzy nie náwidźieli mię.* piſze S. Bonáwentura (m) niektory żołnierz imieniem Gerardus, utráćiwſzy wzrok, porzućił żołnierſką, domu pilnował. przyſzli do niego podrożni dwa bráćia S. Fráńćiſzká Seráficznego Pátryárchy przyiął on ich z miłośći ku S. Fráńćiſzkowi z wielką ludzkośćią. gdy oni bráćia poſzli ná nocne wypocznienie y drogą ſtrudzeni záſnęli. iednemu z nich pokázał ſię S. Fráńćiſzek y rzekł: wſtáway iáko nayprędzey, obudź towárzyſzá twego, podź z nim do onego żołnierzá goſpodárzá wáſzego, y mow. S. Fráńćiſzek chce tobie nágrodźić tę miłość, ktorąś iego bráći pokázał: Bog nie dláczego innego náwiedźił ćię ślepotą; tylko dla grzechow ktoryches ſię dopuśćił y aż do tych czas nie ſpowiádał. pobiegli bráćia do onego żołnierzá, obudźili go, co S. Fráńćiſzek zlećił, opowiedźieli mu. zdumiał ſię on, iáko S. z Bogiem kroluiący odkrył bráći ſwoiey táiemnice ſercá iego, uznáwſzy wielkie nad ſobą miłośierdźie Boſkie. padł przed iednym z onych bráći ná koláná, wyſpowiadał ſię ſzczyrze z wielkim żálem, pokutę przyiął y wypełnił. Bog też pokázuiąc iż mu wzrok niekto inny wydarł, tylko przeſzłe grzechy iego: záráz po rozgrzeſzeniu przywroćił mu dáleko iáśnieyſzy wzrok, niźli przedtym. ſłużył tedy Bogu w boiáźni iego, y wiek ſwoy ſzczęśliwą ſkończył śmierćią. ieżeli kto, iáko żołnierz y goſpodarz náwiedzony od Bogá, powinien wołáć do niego: *odſłoń oczy moie.* oczy ſumnienia mego, ábym poznał, zá coś mię ſkárał, a ſkárány ážebym ſię upámiętał. o ználaſſby káżdy z nich w ſumnieniu ſwoim dość popełnionych niegdyś zbrodni. żołnierz zdźierſtwá, obżarſtwa, nieczyſtośći, zwady, poiedynkow, bluźnierſtwá, krwáwego po- tu y

Fráńćiſz.

miłośier.

grzechy.

k 2. *Reg.* 2. m *in vita S. Franciſci.*

tu y łes ubogiey ſzláchty, duchowieńſtwa, chłopow, aż nadto. goſpodarz, robotámi znalaſłby zgwałcone dni święte, nie poſtrzegánie ná domowych boiaźni Bożey. zátrzymanie zápłáty náiemnikom, opuſzczenie w święte dni Mſzy S. lichwę, krzywoprzyśięſtwo, kłamſtwo z ſąśiadámi niezgodę, y tam dáley. gdy Bog kárze zá to, ábo wzrok, ábo ſłuch, ábo mowę, ábo rękę, ábo nogę odbieráiąc. bydło ábo konie, owce y iákikolwiek zbior domowy chorobą wymiatáiąc. zbożá pośiane, ábo z polá zebráne; ſuſzą potopem ábo ogniem żnąc. potomſtwa ábo nie dáiąc, ábo ie wydźieráiąc. záraz woła: *odſłoń oczy moie*, oczy ſumnienia mego Boże ſpráwiedliwy ſędźio, *á będę uważał dźiwne rzeczy w zakonie twoim.* dźiwne rzeczy, wyznanie ná ſpowiedźi moich ſzpetnośći, krotki á ſzczyry żal zá nie, á wieczne miłośierdźie twoie nádemną. ſzczęśliwy żołnierz goſpodarz y káżdy człowiek, ktory od Bogá náwiedzony, záraz ze wſzyſtkimi domowymi, do ſpowiedźi do błágánia Bogá; záraz Bog do miłośierdźia nad nim. nieſzczęśliwy kto ſię upámiętáć nie chce. bo wpáda ná one trzy rzeczy. o ktorych ❧

A Nielſki Doktor. (n) *to troie, grzech, śmierć y piekło zá iedno z ſobą chodzą. grzech prowádźi do śmierći, śmierć prowádźi do piekłá.* piſze Nicephorus. (o) Juſtinus Wſchodni Ceſarz wźiął ná ſąd dwu Senatorow, Etheriuſza y Addeuſza, iákoby Ceſarzá zdrádźić poſtánowili. Etherius ná ſrogich mękách wyznał iż Ceſarzá trucizną chćiał zábić y ná to ſię zmowił z Addeuſzem ſenatorem, ten zás przyśiągł, iż o tym áni pomyślił, iż go niewinnego ſpotwárzono. y w ſamey rzeczy, co do zdrády ná ceſarzá niewinni byli. lecz dáwne przypomnieli ſwoie zbrodnie. iáko Etheriuſz wielki machiawel pod imieniem ceſarſkim, żywych y umarłych ludźi dobrá, rożnemi potwárzámi ſobie przywłáſzczał, podátkámi iáko tyran wſzyſtkie ſtány zdźierał, zá pánowánia przeſzłego ceſarzá Juſtinianá. Addeuſz zás czárnokśięſkim ſpoſobem iednego z pánow zábił. nie ſpowiadáli ſię tych ſwoich zbrodni, w zápámiętániu ich, głowy im ucięto. táili ſię z ſwoią złośćią przed ludźmi, mniemali iż ſię zátáią przed Bogiem. o nie podobna! gdyż Bog wćielony rzekł: *nic nie maſz ſkrytego, coby nie było odkryto: y nic taynego, o czymby nie wiedźiano.* machiawel káże: do imienia ceſarza ábo krolá przydáwſzy potwarz, zábieray ná twoią oſobę y familią, iákoby do Rzeczypoſpolitey ſkárbu, po umarłych, maiętnośći y ruchomość: żywym duchownym y świeckim przez podátki, oſtátnie co maią, wydźieray, wſzyſtko to ſpráwiedliwośćią okrzći. uydźie. przez diabłá ábo przekupione oſoby,

5

Ether Addeus

grzechy

n *fer. 2. p. Dom. 2. Quadrag.* o *in Eccl. Hiſt.*

ſprzątni tego ktory nie z tobą lecz przećiw tobie, iáko bezbożnemu trzyma, iáko Piłat ręce umyway. y to uydźie, uchodźiło ná źiemſkich ſądách, ále nie ná trybunále niebieſkim. ten niewinnych potwarzą okrył, ázeby dawnieyſze winy im przypomniał. ále nic potym. zá przypomniane zbrodnie, Bogu y bliźnym dość czynić nie chćieli, wpádli ná ono troie: *grzech, śmierć y piekło.* grzech záprowádził do łotrowſkiey śmierći, śmierć záprowádźiłá do piekłá. piſze Atlas Marianus. (q) Miaſto Neápol ſkárał Bog morowym powietrzem, ktore przez lat dwie wyćieło w mieśćie, ſześdźieśiąt tyśięcy ludźi. dźiwili ſię obywátele, zá co ich Bog karał? pokázáłá ſię Nayśw. Pánná iedney proſtey niewieśćie, y rzekłá: morem ſyn moy niſzczy te miaſto, y nie uſtánie mor, ieżeli ſię nie przyczynię do ſyna mego, co ná ten czas uczynię, gdy ná tym mieyſcu, ná ktorym mię widźiſz, miaſto wykopie z źiemi obraz moy y będźie ſię przed nim modliło. co gdy uczyni, mor uſtánie. á ieżeli dlá tego obrázu wyſtáwi kośćioł, przez lat wiele záchowam ie od morowey plági. niewiaſtá dáłá o tym znáć ſtárſzym miáſtá. uczynili wſzyſtko, co Nayśw. Pánná roſkázáłá, á Nayśw: Pánná ſpełniłá, co obiecáłá. rzekł niegdyś Bog do ludu Izráelſkiego: (r) *zápomniáłeś Páná Stworzyćielá twego.* kiedy? wyráźił Pan: *zgrubiały, utuczony, rozpoſtrzeniony porzućił Bogá ſtworzyćielá ſwego.* gdy mu ni náczym nie ſchodźiło, podeptał przykázánie Boſkie. co zá tym? gniew Boży: *zgromadzę ná nich złe y ſtrzáły moie utopię w nich.* y utopił. toż do ludu Katholickiego utuczony doſtatkámi, *zápomniałeś Páná Stworzyćielá twego.* przypominam tobie grzechy twoie, morową plágą. upámiętay ſię. dźiwuie ſię lud: zá co mię Bog kárze. dopiero záchowuie przykázánia Boſkie. o głupi! á przedtym czyś záchował? ſpowiadáłeś ſię, á czy dość uczyniłeś Bogu y bliźnym? rzekłá Nayśw. Pánná. przypomniáłá grzechy, y opuſzczone do niey nábożeńſtwo. upámiętał ſię lud, Bog zá przyczyną Nayśw. Pánny, uwolnił go od plági. z Dáwidem krolem wſpomniawſzy przeſzłe náſze grzechy, codźień wzdycháymy do Bogá: (s) *na grzechy młodośći moiey, y nie wiadomośći moie nie pámiętay: według miłośierdźiá twego, pámiętay ná mię ty dla dobroći twoiey Pánie.* y dla przyczyny Nayśw. Pánny Matki twoiey, záchoway nas od wiecznego zátrácenia.

A
M E
N.

NA

p *Mat.* 10. q. *Imag.* 1077. r *Deuter.* 32. s *pſal.* 24.

NA NIEDZ: V. PO WIELKIEY NOCY.

Prośćie á weźmiećie. Joan. 16.



Odlitwa nie káżdá pożądány odbiera ſkutek. N. piſze Lacertius *(a)* Dyogenes Filozof nie maiący oyczyzny áni kątá włáſnego, błąkał ſię po miaſtách. ſwoim przykłádem náuczał ludźie wzgárdy świátá. kiedy ſię cudze wyćieráiąc kąty, oſzarpał, podczas ſrogiey źimy uźiąbł, porwáwſzy z kośćiołá Bożká drewnianego, ná ryuku połámał zápálił, ogniem ſię onym ogrzał. wroćił ſię do kośćiołá, iáko głodny, modli ſię do innych miedźiánych bożkow, áby go żywnośćią opátrzyli. ktoś ná to pátrzący rzekł do niego: bezbożny człowiecze, iáko ćię maią bogowie wyſłucháć, ponieważ iednego z nich ſpáliłeś? ná to Filozof: drewnianegom ſpálił, bo ináczey nie chćiał mię ogrzeć, u miedźiánych proſzę chlebá, ále y ći godni ognia bałwáni, bo áni ſami iedzą, áni nam dáią. y poſzedł z bożnicy, zębámi dzwoniąc. modlitwa bez ſkutku, bo do niemych bałwánow żadnych dobr nie máiących. práwdźiwy Bog Zbáwićiel naſz mowi do Uczniow ſwoich: *prośćie á weźmiećie*. Piotr S. uwięźiony od Herodá prośił Páná Bogá o wolność, Anioł wyprowádźił go z więźienia. *(b)* S. Foſterius Opat ná głodnym mieſzkáiący mieyſcu, modlił ſię do P. Bogá: *chlebá náſzego powſzedniego day nam dźiśia*. codźień przynośił mu Anioł bułeczkę chlebá, ieżeli miał gośći, tyle Anioł podáwał chlebow, wiele było gośći: modlitwá ſkuteczna. zkąd dalſze kázanie o tym. iż ſpráwiedliwych modlitwá wſzyſtko otrzymywa od P. Boga: zápámiętáłych grzeſznikow modlitwę odrzucá Bog: będźie to ná cześć Paná w T S I. ná d. n. p. 1 *Diogenes* *Bogowie* *Foſterius* *Anioł* *żywność*

ANielſki Doktor náucza, iż modlitwa ieſt P. Bogu przyiemna y temu kto ſię modli pożyteczna, ieżeli modlący ſię ieſt w miłośći, w łáſce Bożey. *(c) oratio meritoria erit oranti, qui ex charitate orat.* Auguſtyn S. o modlitwie: *(d) modlitwy z czyſtego ſercá wychodzącey, wielká ieſt moc, y iáko wierny poſeł rozkázánie pełni, y tam idźie dokąd ćiáło poyść nie może.* od duſzy ćiałem obćiężoney w poſelſtwie ſtáwa przed Bogiem, od niego przynośi iey to, czego oná żądá. *(e)* B. Kolumbá Recya od wźięćia rozumu táką páłáłá miłośćią, przy czyſtośći naymnieyſzym grzechem niezmazánego ſercá, iż ſama ſobie głowę oſtrzygłá áby iey do ubiorow y małżeńſkiego nie przymuſzáno ſtanu. prośiłá P. Bogá o zákonny hábit. pokázáli ſię iey 2 *modlitwá* *Kolumba*

a *in Dion*: b *Nadaſi Ian*. 5. c 22. *q*. 83. *a*. 7. d *ſup. pſ*. 65. e *Diar D*.

S. Bened. S.Domin. S. Franć. iey trzey SS. Pátryarchowie Benedykt, Dominik y Seráficzny Fránćiſzek. káżdy zápráſzał do ſwego hábitu, oná upádłá do nog Dominiká S. przyiął Dominik S. y zá czáſem odźiał hábitem zákonu ſwego. gdy ią w drodze oſkoczyli zboycy, westchnełá do Nayśw. Pánny, tá krolowá pánienek, ták ią záſłoniłá, iż zboycy iáko ślepi poſzli ze wſtydem. matce iedney ſyn piętnaſtu lat umarł, B. Kolumbá przymuſzoná prosbą y płáczem matki, zamknęłá ſię z umarłym w komorze, po krotkiey modlitwie, iáko niegdyś S. Elizeuſz Prorok układłá ſię ná umarłym, trzykroć tchnełá ná oczy y uſtá iego, porwał ſię umarły, záwołał: niech będźie pochwalony Bog, iż ſię náde mną zlitował, żyię y zdrow ieſtem, zá modlitwą Kolumby. drugá páni porodźiłá ćiáłá káwał, áni znáku człowieká, áni żyćia maiący, pełná fráſunku y wſtydu, uwinąwſzy one dźiwo w towalnię poſłáłá do B. Kolumby, proſząc, áby ią poćieſzyłá. Swiętá pánná maiąc we zwyczáiu żadney ſmętney oſoby bez poćiechy nie odpráwowáć. uczyniłá modlitwę, ná onym káwále ćiáłá odryſowáłá wſzyſtkie członki dźiećiątká, tchnełá w nie iáko niegdyś Bog w Adámá w Ráiu z gliny ulepionego, záraz ſię ſtáło żywe śliczne dźiećiątko, odeſłáłá ie matce, iego. wielce ſię urádowáłá matká, iákoby z niebá ſpadł ná iey ręce ſynáczek. wſzyſtkie ſię zdumiało ná táki cud miaſto, ktorego żaden Swięty nie uczynił od początku świátá. táká ieſt moc modlitwy z ſercá czyſtego, miłośćią ku iednemu Bogu nápełnionego wychodzącey. o niey Auguſtyn S. (f) *modlitwá ſpráwiedliwego ieſt kluczem do niebá, wſtąpi modlitwa y zſtąpi Boſkie miłośierdźie, lubo niſká ieſt źiemiá wyſokie niebo, ſłucha iednák Bog ięzyká człowieká, ieżeli będźie miał czyſte ſumnienie.* czyſtego ſumnienia panná, modlitwą iáko kluczem odmykała niebo, o cokolwiek prośiłá P. Bogá, to záraz otrzymałá. grzeſznikow modlitwy iáki ſkutek? (g) we Włoſzech miaſto Peruz ſkárał Bog zá grzechy morowym powietrzem, żadnego domu nie było w ktorymby umarłego nie płákáno. płáczący umarłych ſami ná trupy pádáiąc umieráli, w iednego trupá obroćiło ſię miaſto. ućiekáli ſię ludźie przez poſty y modlitwy do P. Bogá. ale darmo. byłá ná ten czas w Peruzu pomienioná S. Pánná Kolumbá, událi ſię do niey rádni miaſtá pánowie, áby Páná Bogá zá nich błágáłá. rzekłá pánná: odmaluyćie ná chorągwi zágniewánego Zbáwićielá P. obraz, u nog iego leżącą moią oſobę, ſpowiadayćie ſię, z proceſsyą po kośćiołach do Bogá o miłośierdźie wołayćie, może ſie zlitowáć nad námi. uczynił ták Senat. wſzyſcy ſię ludźie ſpowiadáli, ná proceſsyách, po kośćiołach

Peruz. mor. grzechy. modlitwa. gniew B.

f ſerm. 226. g Diar. Dom. tom. 3.

śćiołach z płaczem w niebo, do Bogá o miłośierdźie wołali. nic po wszystkim. mor w pień tnie miásto, o iáko łacno rozgniewáć, do zápálczywośći mieczá pobudźić Bogá, nie łacno y nie podobna grzesznikom przeiednáć go, y do złożenia dobytego mieczá przywieść! modliłá się, pośćiłá, płakáłá B. Kolumbá, áby Bog gniew swoy od miástá odwroćił. odrzućił Bog y iey zá grzesznikow modlitwy. widząc oná, iż Bog postánowił obroćić w pustynię one miásto dla wielkich y mnogich zbrodni iego. rzekłá do P. Bogá: Boże nayspráwiedliwszy sędźio odwroć twoy gniew od miástá, á obroć ná mnie. owo ia między tym grzesznym ludem y tobą stáwam, utop ogniste twoie strzały w tym moim *pokutá* mizernym uschłym ćiele, á grzesznikow przestań zábiiáć! wysłuchał Bog, osypał ią od wierzchu głowy aż do stopy, ognistymi wrzodámi, od boleśći umieráłá, umrzeć nie mogłá, ćieszyłá się z tego, iż skoro ná nię Bog swoy gniew obroćił y w iey ćiele, cáłego miástá mor złożył, záraz miásto od powietrzá wolne zostáło. kiedy oná dość Bogu uczyniłá zá grzechy ludzkie, przyszedł z niebá Dominik S. z S. Kátharzyną Seneńską, zleczył ią. uważćie słuchácże! iáko obrzydłá Bogu grzesznikow modlitwa! morem skárani od Bogá, spowiadáli się, pośćili, płákáli, kośćioły náwiedzáli, przez dni y nocy ná modlitwie trwáli, nie wysłuchał Bog, wszystkie te uczynki ich odrzućił od oczu swoich. czemu? słuchayćie co Bog u Proroká Ezdrászá do grzesznikow mowi. (h) *ábom nie ia was prośił iáko oćiec synow, y iáko matká corek, y iáko kármićielká dźieći swoich, żebyśćie byli moim ludem,* mnie służącym, moie przykázánia záchowuiącym. *á ia żebym był wászym Bogiem: y wy moimi synámi, a ia wászym Oycem, ták was zgromadźiłem iáko kokosz kurczętká swoie pod skrzydłá swoie. dopioro zaś co poczn̨ę z wámi,* kiedyśćie mię ćiężko wászymi grzechámi obráźili? *odrzucę was od twárzy moiey. ofiáry gdy mi przynieśiećie, odwrocę twarz moię od was; z dniami bowiem Swiętymi waszemi y uroczystośćiami y umartwieniami ćiałá, rozwod uczyniłem.* są słowa Boskie. prośił Bog onych ludźi przez nátchnienia, przez káznodźieiow, przez dobrodźieystwá, aby mu szczyrze służyli, iego przykázań iáko synowie oycá y corki matki strzegli. pogárdźili prośbą, przykázánia zgwałćili. Bog do miecza głodu y moru ná nich. oni do modlitwy, do SS. Ofiar, do postow, do płaczu y nie święte dni święćili, na processye supplikácye ważyli. o nie wczas kiedy Bog śiec záczął, iuż to poniewolná wyćiśnioná plágámi modlitwá obrzydłá Bogu. *odwrocę twárz moię od was.* spráwiedliwych czystego sumnienia modlitwá o co prośi Páná Bogá, to otrzymywá:

h 4. *Esdr.* 1.

mywá: zápámiętáłych grzesznikow modlitwy odrzucá zágniewany Bog.

3 RZymski Kárdynał Hugo Proroká Dáwidá słowá: (i) *oczy Páńskie ná spráwiedliwych y uszy iego ná modlitwy ich.* tłumáczy. *nie mowi: do modlitwy ich, lecz ná modlitwy ich, ážeby wyráźił prędkie wysłuchánie Páńskie.* ma Bog otwárte oczy ná modlitwy tych ktorzy mu szczyrze służą, áby ich prętko wysłuchał. (k) B. Dodo Frisius, zákonu Dominiká S. Niemieckim narodom przepowiádáiąc pokutę, w drodze gdy tráfił ná rzekę nie maiącą mostu áni przewozu, záraz krotką do P. Bogá modlitwą, rzeki letnego czásu, zimowym wyśćiełał lodem, po ledźie przechodźił. (l) S. Adunałwia wdowá w nocy nie máiąc do modlitwy ognia, krotką modlitwą świecę zápáliłá, Swiętych z Bogiem kroluiących ná duchowną z sobą rozmowę, modlitwą sprowádzałá. (m) S. Wáwrzyniec Biskup przyszedłszy do miástá Spoletu, widząc iż Spoletánie iego nápominánia nie rádzi słucháiący, brámy pozámykáli, modlitwą brámę sobie otworzył, do miástá wszedł, nieprzyiáćioł prawdy záwstydźił. (n) Sta Ancirardá ná modlitwie oskoczyli diabli, on się nábożniey záczął modlić, przybył z niebá Anioł, diabłow rospędził. (o) S. Kentingernus Biskup máiąc wielu duchownych towárzyszow, rozdźielił ná pułki do modlitwy, áżeby dźień y noc P. Bogá żadney nie opuszczáiąc godźiny, chwalili. gdy się do śmierći zbliżył, prośili go towárzysze áżeby ich ná tym świećie nie porzucał. on do modlitwy. Anioł rzekł do niego: stánie się tobie, o coś prośił, iutro wynidźiećie z ćiáłá śmiertelnego do nieśmiertelnego żywotá. ták się stáło. názáiutrz wszyscy świat porzućili, do niebá poszli. we wszystkich potrzebách prędko wysłuchiwá Bog iemu wiernie służących. *ich modlitwá* według Chryzost: S. (p) *iest korzeniem wszelkich y niezliczonych dobr.* o modlitwie grzesznikow człowiek ktoremu P. Jezus wzrok przywroćił rzekł do Zydow: (q) *grzesznikow Bog nie wysłuchiwá, ále kto czći Bogá y wolą iego czyni, tego wysłuchiwá.* pisze Marchesius (r) Roku P. 1647. Neápolitáński krolestwo skárał Bog zá grzechy, woyną domową, szláchty y pospolstwa z krolem, o nieznośne nárzucone od krolá ćiężáry. duchowieństwo y świeccy codźienne modlitwy posyłáli do Páná Bogá, prosząc o pokoy oyczyźnie, ále tego ich posłá do niebá nie puszczono. nie tylko świeccy, lecz y duchowni porzućiwszy kośćioły y klasztory z miástá Neápolu ućiekáć od swoichże náiezdnikow szárpáczow muśieli. ná ten czas

Dodo / *rzeká* / *S. Adunal* / *świeca* / *Wawrzyn. bráma* / *Ancirarda* / *diabli* / *Anioł* / *Kenting.* / *śmierć* / *Neapol. woyna grzechy gniew B.*

i *psal.* 33. k *Diár Domin in vit. ill.* l *Nadasi Ian.* 25. m *idem Febr.* 3. n *idem Febr.* 4. o *idem Ian.* 13. p *Hom.* 5. *de Nativ.* q *Ioan.* 9.

czas wielką świątobliwośćią słynąca pánná Káthárzyná *á S. Petro Martyre* w klásztorze y hábićie Dominiká S. gorąco modliłá się do P. Bogá, áby dał koniec woynie domowey. nie mogłá się przećisnąć y iey modlitwá do Bogá przez wszytkich stánow grzechy wołáiące o pomstę do spráwiedliwośći Boskiey. ledwo tá święta pánná zá przyczyną S. Káthárzyny Męczenniczki y S. Káthárzyny Senenskiey upádáiących ná twárzy swoie przed zágniewánym Bogiem, ieden tylko swoy klásztor w cáłośći od ruiny záchowáłá, inne klásztory częśćią obálono, częśćią ná puszkárnie y swoie stánowiská żołnierze obroćili, skończyłá się woyná domowá zniszczeniem miastá y krolestwa. do *Káthárzy a S.Petro Kath. M. Kath. Sen*

JEremiaszá Proroká gotuiącego się ná modlitwę zá lud Judski od Bogá zá grzechy mieczem głodem y morem skárány, rzekł Bog: (*s*) *nie modl się za lud ten ná dobro iego. gdy będą pośćili nie wysłucham modlitwy ich, á ieżeli ofiarowáć będą całopálenia y ofiary, nie przyimę ich: ábowiem mieczem y głodem y morem wytrácę ich.* ták Bog zágniewány ná krolestwo Neápolitáńskie, do pomienioney świętey pánny modlącey się zá oyczyznę, mowił: *nie modl się* zá lud krolewski, zá woysko, bo iego iáwne zdźierstwa, táiemne krádźiestwá, zbytki w potráwách, nápoiách, ubiorách, nieczystośći, záboystwa, zwády, poiedynki, nie szczyrośći, bluźnierstwá, kosterstwá y inne zbrodnie, dáwno do mnie o pomstę wołáią! *nie modl się* zá stan rycerski, zá szláchtę, bo z tych liczby Pánowie, urzędnicy ná sądách spráwiedliwość przedáwáią, kto dlá nich potráwy miasto száfránu złotem, á wino miasto cukru srebrem záprawił, ten wygrał: kto nic nie dał, ten przegrał; ubogi, śierotá, wdowá od tych Judászow, Piłátow przedány zginął. oni Seymy y seymiki rwą dla przeklętego swego pożytku: zá hárdym idąc diabłem, przed świátem się popisuią, páłáce, źwierzyńce ogrody, dlá prożney chwały z łez ludzkich buduią, kośćiołow y szpitálow dochody, ná psiárnie obrácáią: oni ná mszą do kośćiołá ledwo kiedy we dni święte, tam się modlą nie do mnie Bogá, lecz do diabłá, bo przed moim maiestátem bez wstydu, witáią się rozmawiaią, nowiny wyliczáią: oni kośćioły moie obroćili ná iáskinie łotrowskie, kiedy w nich seymikuią, wádzą się, zábiiáią się, ołtárze depcą, szpecą iáko pogánie: im pochlebuie szláchtá, dla chlebá y kuflá zá ich złośćią idźie, one iáko cnoty chwáli. we dni Swięte w domu leży ábo się po tárgách iarmarkách włoczy ábo w kárczmie śiedźi. *nie modl się* zá pospolstwo. ono rzemieśnicy y wieśniacy robotámi, kupcy tárgámi dni Swięte 4

r in Diario tom. 3. s cap. 14.

gwałcą, ledwo ná wielką noc do ſpowiedźi, ſpowiadáć ſię nie umieią, grzechy táią, áni wiedzą. co ieſt Bog, iáko nie rozumne bydle, do S. Sakrámentu przyſtępuią. *nie modl ſię* zá tákich. godnaś żebym ćiebie wyſłuchał, ále oni niegodni modlitwy twoiey. ſami ſię będą modlili, pośćili, ſpowiadáli, ofiary dáwáli, płakáli. *nie przyimę ich. mieczem morem y głodem wytrácę ich.* y wytráćił. odrzucá Bog grzeſznikow modlitwy, bo ſię modłą, miłośierdźia ſzukáią, nie z dobrey woli, nie ſzczyrey miłośći, lecz iáko niewolnicy czártowſcy, plágámi przyćiśnieni od zágniewánego Bogá.

5 ANielſki Doktor náucza iż modlitwá ieſt prosbá rzeczy doſtoynych zbáwieniu ſłużących od P. Bogá. *(t) oratio eſt petitio decentium à Deo.* do ſpráwiedliwego rzekł Izáiaſz Prorok: *(u) ná głos wołánia twego, záraz ſkoro uſłyſzy, odpowie tobie*, Bog. (w) we Włoſzech miáſto Pratum zá grzechy niſzczyli nieprzyiáćiele ogniem y mieczem, kośćiołom y kláſztorom nie przepuſzczaiąc. S. pánná Ráphaełá Fáwencya zákonu Dominiká S. ze cztyrdźieſtą śiedmią ſwoich śioſtr, z wielą pań pánien świeckich, zámknełá ſię w kośćiele, z płaczem upádłá na modlitwę do Nayśw. Pánny áby ich broniłá od nieprzyiáćioł. wpádli do kláſztoru nieprzyiáćiele, Nayśw. Pánná z obrázu záwołáłá ná nich: naymnieyſzey ſzkody temu kláſztorowi y oſobom w nim będącym nie czyńćie, weźniećie w nágrodę niebo. záraz nieprzyiáćiele przyśięgli bronić onego kláſztoru. táż pánna uprośiłá ſobie u Nayśw. Pánny ſzczęśliwą śmierć, ná onych słowach: *teraz puſzczaſz Pánie ſłużebnicę twoię w pokoiu.* záſnełá w Bogu. widźiáno duſzę iey chwálebną wſtępuiącą do niebá. ná głos modlitwy ućiśnionych, Bogu y Nayś. Pánnie ſzczyrze ſłużących pánienek, záraz Nayśw. Pánná z pomocą. day nam Chryſte Jezu zá przyczyną Nayśw. Pánny Mátki twoiey, w czyſtośći ſercá tobie ſłużyć, áżebyſmy godni byli wyſłuchánia twego w utrápieniach náſzych y w godźinę śmierći náſzey. Amen.

Pratum grzechy ogień y miecz. Raphaela Marya P.

śmierć

NA SWIĘTO W NIEBO WSTĄP. P.
Wźięty ieſt do Niebá y śiedźi ná práwicy Bożey. Marc. 16.

1 Onárchá wſzego ſtworzenia Zbáwićiel naſz wſtąpił do Niebá, kto zá nim? N. trudna do onego naywyżſzego nayſzczęśliwſzego kroleſtwá, drogá. záſtępuią

t 22. *q.* 83. *a* 1. u *cap.* 30. w *Diar in vit ill.*

puią pułki onych głownych narodu ludzkiego nieprzyiaćioł, przeklętych czártow. (a) S. Antoni puſtelnik gdy ſię wybierał z padołu płáczu, z wygnánia do niebá, podnioſſzy oczy w niebo, uyrzał diabłá w poſtáći niezmiernego olbrzyma, ktory głową ſwoią pod niebieſką bramę wynieśioną, ręce ná cáły świat rośćiągnąwſzy, duſzom ludzkim przeſzkádzał y drogę támował do Niebá. ledwo niektore duſze iáko ptáſtwo letkie, hardą iego depcąc głowę, wſtępowáły do Niebá. nieźliczone duſze obćiężone grzechámi podnioſſzy ſię w gorę, trącone od niego, iáko kámień ná źiemię upádáły. zá wſtępuiącym do niebá Zbáwićielem Pánem idące z otchłań duſze SS. Pátryárchow, Prorokow, krolow, Kśiążąt y niewinniątek od Herodá pobitych, nie zlękły ſię tego olbrzyma, iáko żádnego nie maiące grzechu, cnot świętych pełne, łácno weſzły do niebá ná wieczny z tryumfuiącym Pánem tryumf. grzeſznikow ćiężar grzechow zátrzymał ná źiemi. zkąd dálſza mowa o tym. iako ſpráwiedliwi nie maiący grzechow, świętymi ozdobieni cnotámi, łácno wſtępuią do niebá, wieczną odziedźiczáią chwáłę: á záś grzeſznikow ćiężar grzechow z obliczá źiemię ná piekielną rzućá przepaść. będźie to ná cześć Páná w T. S. I. ná d. n. p. S. Antoni diabeł

Anielſki Doktor náucza iż Zbáwiciel naſz wſtąpił do Niebá ážeby ná maieſtáćie niebieſkim iáko Bog y Pan śiedząc, Boſkie dáry ludźiom poſyłał. (b) *ut in cælorum ſede qvaſi Deus & Dominus conſtitutus, exinde divina dona hominibus mitteret*. iákie dáry? dáię znáć Kárdynał Hugo. (c) *dar Boſki ieſt áżeby człowiek wſzyſtkiemi znikomymi dobrami pogárdźiwſzy, Bogá iedynego ſzukał*. piſze Márcheſius. (d) B. Imeldá Lambertiná zácná od wielkiey Familii, ále zácnieyſza od wielkich cnot pánná, ledwo poirzáłá ná ten znikomy świat, záraz do hábitu Domiká S. ućiekłá, w niewinności ná chrzćie S. wźiętey, w dźiećinnych lećiech poſtępuiąc z cnoty w cnotę, wiele ſtárych oſob w tyle porzućiłá, iedyná iey roſkoſz, umartwienie ćiałá, modlitwá, rozpámiętywánie dobrodźieyſtw Boſkich y wieczney chwały. żądáłá przez przyięcie Nayś. Sakrámentu, ſeráficzną miłością ziednoczyć ſię z Bogiem, ále nie uważny ſpowiednik iako maluczkiey, zábrániał Anielſkiego pokarmu. inne matki dozrzáłe corki ſwoie ledwo zápędzą do ſpowiednicy y ołtárzá, oná maluczka po codźiennych ſpowiedźiach, nie mogłá ſię dopłákáć u ſpowiedniká áby iey SS. Sákráment podał. náſtąpiłá uroczyſtość w Niebo wſtąpienia Páńſkiego. rzekłá oná do ſpowiedniká: Oycze dźiś Zbáwiciel naſz wſtąpiwſzy do niebá udárował wſzyſtkich. Aniołow: tryum- 2 Imelda W niebo wſtąp. P.

a *vit. ill.* b 3. *p. q.* 57. *a* 3. c *in pſál.* 67. d *in Diario in vit. ill.*

tryumfem z otchłań wyprowádzone duſze, wieczną wolnośćią; Nayśw. Mátkę ſwoię y uczniow ſwoich pewną obietnicą wiecznego z nim krolowánia. wſzyſtkich grzeſznikow nádźieią zbáwienia, ty mnie dáruy iego ſamego w S. Sákrámenćie przytomnego. głuchy ná to ſpowiednik. przyſzła godźina kommunii, wſzyſtkie śioſtry S. Sákrámẽnt przyięły, ona nie przypuſzczona płákáła w kąćie. wyſzli wſzyſcy z kośćioła ná obiad, zoſtáłá oná y przed wielkim ołtárzem ná ktorym S. Sákrament, wzdycháć z płaczem poczełá: o naydobrotliwſzy Iezu Pánie moy y tákżeś mnie ſłużebnicę twoię odpędźił od ſtołu twego! iam uſchła od prágnienia do ćiebie źrzodłá żywego, tyś ſię odemnie oddálił! o Pánie tyś dźiśia wſzyſtkich do ćiebie ſię gárnących pośilił, poćieſzył, á mnie gorżkimi poiſz łzámi. podobno iżem maluczka dla tego mię odrzucaſz, a wſzákeś ty rzekł: *puſzczáyćie maluczkich niechay idą do mnie, tákich ieſt bowiem kroleſtwo niebieſkie.* przyſzła do ćiebie Pánie, Chananeyſká niewiáſtá proſząca o zdrowie corce ſwoiey. odpowiedźiałeś: *nie ieſt ſłuſzna odbieráć chleb ſynom á dáwáć pſom.* ná to oná: *wſzak Pánie y pieſki iedzą odrobiny ktore ſpadaią ze ſtołu pánow ich.* iakoby rzekłá: day mi Pánie odrobinę łáſki twoiey. y záraz poćieſzyłeś ią: *niech ſię ſtánie tobie, iáko chceſz.* o Jezu moy iedyná odrobinka Nayśw. Sákrámentu mnieby náſyćiła y ná wieki ſzczęśliwą uczyniłá, á zábrániaſz iey. ná puſzczy przez dni trzy głodem zmorzoney rzeſzy nie puśćiłeś bez pośiłku, á ná duſzę moię przez ták wiele lat głod ćierpiącą, łáſkawym okiem poirzeć nie chceſz. kiedy ták ná świoie nieſzczęśćie nárzeká pánienká, álić ią nieſpodźiane y niesłycháne wieczne
S. Sakr. ſpotyká ſzczęśćie. z *Cimborium* wyſzedł S. Sákráment ták iáſny y ták wonny iż nie tylko kośćioł ále cáły kláſztor świátłośćią y wonnośćią nápełnił, niezliczonemi otoczony Aniołámi ſtánął ná powietrzu przed twarzą oney świętey pánienki, ktora z rádośćią upádáiąc ná twarz ſwoię oddáłá pokłon Bogu oćieráiącemu z oczu łzy w niewinnośći płaczących. ná onę dźiwną świátłość y wonnosć, przybiegły do kośćiołá zákonne śioſtry, z zádźiwieniem y wielkim weſelem upádły ná koláná. záwołáły ſpowiedniká, ten z pátyną poklęknął przy S. Sákrámenćie, ſpuśćił ſię ná pátynę, S. Sákráment, ſkoro go podał
śmierć świętey pánience, záraz ſzczęśliwá duſzá iey porzućiłá śmiertelne ćiało, ná wieczny do niebá poſzłá tryumf w iedynáſtym roku wieku ſwego. w Pańſkim Roku 1333. tá pánienká ſkoro doſzłá rozumu, záraz od tryumfuiącego Zbáwićielá Páná wźiełá wielki dar, wzgárdę świátá. o wielki to dar, oświecenie od Bogá na maluczką ná páłacu w pieſzczotách wychowaną pa-

nienkę

nienkę wołáiąc: wspomni ná pierwszą matkę twoię Ewę, w Ráiu zdrádźił ią y z száty niewinnośći wyzuł przeklęty wąż, tego węża wszystkie świata kąty pełne, uciekay od niego! wspomni ná krolową Iezábel nie było nád nię śliczniey szey, á iesżcze farbámi dodáwáłá swoiey twárzy śliczności: nie było bogatszey, á iesżcze niewinnemu Nábothowi, pańskich owocow wydárłá ogrod, tá bogini ziemska niespodźianie przez okno z páłacu wyrzucona, końmi stratowána y kośći do pogrzebu nie zostawiłá: skryi się z urodą od świata, uciekay od bogactw, bo ćię prędzey zábiią ná duszy y ciele niźli násycą! uważ co o żyćiu ludzkim ná świećie, mowi Książe Job S. (e) *człowiek národzony z niewiasty: krotki żyiący czas, napełnia się wielą mizeryi, ktory iáko kwiećie wychodźi, y kruszy się y ućieká iáko ćień.* nie dawno się rodźił, iuż z oczu ludzkich zniknął. *drzewo ma nádźieię, lubo ie wytną, znowu się odmłodźi, y gałązki się iego krzewią; gdy się zstárzeie w ziemi korzeń iego y w piasku obumrze pień iego, wszakże gdy uczuie wilgotność, odżyie y rospuśći gáłązki iáko przedtym gdy było posadzone: człowiek zaś gdy umrze y ćiało z kośći opádnie y zniszczeie, pytam gdźie iest? iáko uchodzą wody z morzá y rzeká opádá, y wysycha, ták człowiek gdy umrze nie powstánie.* więcey się ná świećie ná onych, wyśmienitych páłacach, w roskosznych ogrodách, źwierzyńcach srebrem y złotem odźiany nie pokaże. nápisano w Księgách Boskich iż tylko iedynaśćie lat masz żyć ná świećie. o záwczasu ućiekay od świata, gotuy się ná nie przeżytą wieczność. ten nie oszácowány wielki dar páńience dał tryumfuiący dźiśia P. Jezus. ten ią záprowádźił ná mieysce świętey pokuty, tam ią zásmęćił y płaczem napoił nie przypuszczaiąc do Páńskiego stołu swego, w iednym momenćie smętek y płacz przemienił w wieczną rádość: przez czystość sumnienia y cnoty święte, onę sobie zgotowáłá do niebá drogę o ktorey Duch S. przez Sálomona. (f) *śćieszká sprawiedliwych iáko światłość iásna idźie y rośćie aż do dnia doskonałego.* do dnia nie przeżytey wieczności. — *człowiek*

3

RZymski Kardynał Hugo, Dáwidá Proroká słowá. (g) *będą wywyższone rogi spráwiedliwego.* tłumaczy. *rogámi spráwiedliwego, ktore będą wywyższone, mogą się náзwać cnoty, ktorymi diabłá świat y ćiało odrzucá od śiebie, ktore ná ten czas będą wywyższone, kiedy Bog do spráwiedliwego rzecze. ráduy się sługo dobry y wierny żeś nad wielą był wierny nad wielą ćiebie postánowię wnidź do wesela Páná twego.* (h) S. Germanus książe Burgundyiski według szálonego świata, práwá, zábáwiał się łowámi, poimanych źwierząt głowy wieszał ná wysokim sosnowym drzewie, w mieśćie swoim, pámiątkę prac swoich. śmieiąc się z głupstwá iego, — *rogi* — *S. Germ: łowy*

S. Amatus

e *cap.* 14. f *Prov.* 4. g *psal.* 74. h *vit. ill. & Nadasi Mai* 28.

Amatus S. Amatus Biſkup one drzewo z głowámi wyćiął y ſpálił. dowiedźiawſzy ſię o tym książe iáko hardy bezbożny kazał żołnierzom łápáć Biſkupá, ućiekł Biſkup, w krotce powroćił, ználaſł książęćia w kośćiele, zamknął kośćioł, porwáwſzy książęćia oſtrzygł go, mowiąc dość ſzálałeś, czas ſtátkowáć, łowiłeś beſtye, będźieſz ludźie łowił zoſtáwſzy po mnie Biſkupem. *nawrocen.* zdumiały książe wydźiera ſię, nie zdoła, mocno trzymaią klerycy. aż go Bog przemienił z wilká w báránká. po śmierći onego świętego Biſkupá zoſtał Biſkupem, żoná iego księżna, zákonne obráłá żyćie. iáko żył książe zoſtáwſzy Biſkupem? przez lat trzydźieśći, raz ná dźień co wieczor pośilał ſię chlebem ięczmiennym y wodą, miáſto ſoli, popiołem. tylko ná wielką noc y ná Boże narodzenie záżywał winá z wodą mieſzánego. źimie y lećie innego nie nośił odźienia procz włośiennicy y iedney czarney ſukni, ktorey poty z grzbietá nie zdeymował aż od potu y wſzy zgryźiona ſama z niego ſpádłá. ubogich hoynie kármił y odźiewał. wielu zápámiętáłych zbrodniow y heretykow onym ſwoim przykłádnym żyćiem do pokuty náwroćił. przyſzedłſzy do grobu S. Kaſſyáná Biſkupá záwołał: iáko ſię maſz Biſkupie? odpowiedźiał, co wſzyſcy ſłyſzeli, z grobu Biſkup: nayſłodſzego pokoiu záżywam á przyśćia ná ſąd oſtátni Odkupićielá oczekiwam. ná to on: odpoczyway ná wieki, á zá nas P. Bogá błágay. widźiano z twárzy tego Biſkupá wypádáiące promienie, z tychże promieni rogi ná głowie iáko niegdyś ná Moyżeſzu. poſzedł on w potrzebie do krolá Fráncuſkiego Klotháryuſza. krol hardy wiedząc iż ten Bikup tylko o kiiu z brewiarzem u páſa, kázał mu ná ſzylwáchu poczekáć, podobno; nim kárty ſkrył áby mu ich Biſkup nie ſpálił. álić krolá febrá porwáłá, dopioro krzyknął: prośćie Biſkupá, y cáłuiąc ſuknię Biſkupá, ozdrowiał. ná koniec będąc upewniony z niebá o dniu ſzczęśliwey śmierći, z Aniołámi iáko Anioł do wieczney poſzedł chwały. *będą wywyżſzone rogi ſpráwiedliwego.* miał ten rogi dwoiákie iedne książęce, drugie Biſkupie. pierwſze od diabłá, hárdośći rogi, w ktore y świętych dni po laſach ná pſy trąbił, zdarł mu Bog gdy ręką Biſkupią głowę mu oſtrzygł. rogi Biſkupie cnoty świętey, tymi odrzućił od śiebie wſzelkie ciáła wygody. odrzućił zbytki, pompy rádzący świat. odrzućił diabłá śćiśle pokutuiącemu przypomináiącego przeſzłe książęce doſtátki, pieſzczoty. iákie rogi, święte cnoty, głowę iego ná źiemi ozdobiły rogámi z niebieſkiey świátłośći: przenioſły do niebá, poſadźiły ná tronie nayiáśnieyſzym między świętymi Biſkupámi po prawicy tryumfuiącego Zbáwićielá Páná.

mąż z żoną do zak *pokuta* *rogi*

Inne

INne rogi maią grzeſznicy, grozi ſię ná nie Bog u Proroká (i) *rogi grzeſznikow połámię.* tłumaczy Kárdynał Hugo. *trzy rogi maią grzeſznicy, pierwſzy ieſt potęgá świecká: drugi, doſtátek doczeſny: trzeći, mądrość świátá.* te łámie Bog, kiedy zápámiętáłych grzeſznikow, obćiężonych zbrodniami, ná wieczny potępia ogień. piſze *Theatrum vitæ humanæ.* Ian krol Angielſki imieniem chrześćianin, w ſamey rzeczy nieprzyiaćiel Chryſtuſa Páná. Rychárdá dźiedźica, Angielſkiey korony zábił, potęgą pochlebcow y náiemnikow żołnierzow wſpárty, ſam ſię ukoronował. poſpolity ſkárb ná báńkietách przeſzumiawſzy, okrutnemi podátkámi darł świeckich y duchownych. wyklął go Innocentius Papież, ták ſię on zlękł klątwy iáko pies pęcherzá z grochem. ſtadá ieleniow y koni ź wierzyńcow wypuſzczał ná dozrzáłe ſzláchty y chłopow zboża, dlá ſwoiey ućiechy, niewinnych zguby, ktorzy mu nie pochlebowáli z nim bezbożnym nie trzymáli. aż trućizną zábity západł ná onę przepáść, w ktorey *płaczy zgrzytánie zębow.* rogi pánow náſzych, *potęgá świecká.* żołnierz. o rog to! dyábła śiłámi nárábiaiący, wſzyſtkiego złego dokázuiący, zá nic Bogá y kośćioł ktory go klnie, maiący. drugi rog, *doſtatek doczeſny.* y ten mocny ſrebrem y złotem między pochlebcow rozſypánym, godnego zepchnie z godnośći, śiebie niegodnego ná godność wſadźi, ſprawiedliwość y prawdá ná ſądách przed nim upádnie. zatrąbi pan w trąbę doſtátku, płáczą kośćioły y ſzpitále, klną go sieroty y wdowy: ſkáczą pochlebcy y niewſtydliwe maſzkáry. trzeći rog *mądrość świátá.* kto z bezbożnym nie trzyma pánem, tego łowczemi pſami, ábo brytánámi żołnierzámi, ábo z źwierzyńcow beſtyámi poſzczwáć y pożrzeć. o ma dość śił ná te rogi Bog! nie Anielſkim woyſkiem, nie piorunámi, lecz kropelką trućizny ſkruſzył ie y ná wieczny wrzućił ogień. tam ná śiebie nárzeká bezbożny ſłowy u Dáwidá Proroká. (k) *nieprawośći moie przewyżſzyły głowę moię, y iáko ćiężki ćiężar obćiężyły mię, zgniły y ſkáźiły ſię rány moie od głupſtwá mego. mizerny ſtałem ſię y zniżony aż ná wieki.* wyſokie á ćiężkie nieprawośći rogi zważyły mię ná dno piekielne. maią y niewiaſty rogi. piſze Sofronius! (l) niektory kupiec płynąć morzem do Konſtántynopolá, uwiązł ná morzu przez dni piętnáśćie ruſzyć ſię nie mogł, żadna záwádá áni ź wierzchu áni ze ſpodu przeſzkádzáłá okrętowi. zdumiały udał ſię do modlitwy. uſłyſzał z niebá głoś: wyrzuć z okrętu niewiaſtę Maryánnę. znalaſł on tę niewiaſtę, ſpytał iey; ktoś ieſt? odpo-

4 *rogi* · *Ian Krol* · *godność* · *klątwa* · *śmierć* · *grzeſznic.*

i *pſal.* 74. k *pſal.* 37. l *in Prat. Spirit. c.* 67.

odpowiedźiałá: ieſtem grzeſznicá iákiey świat nie ma, będąc wdową dwu ſynow zábiłam ázebym zá drugiego poſzłá mężá, ten brzydząc ſię moim záboyſtwem, porzućił mię, ućiekam nie wiem dokąd, zá mnie kárze was Bog. kupiec wyſadźił ią z okrętu do czołná, czołn pięć rázy okręćiwſzy ſię, z nią w morze zapadł. ná głowie y ogonie niewiaſt rogi z drotow pokrytych bogátą materyą, á ná iáki koniec? ſpytáć nierządnic. ázeby ſię przed światem z ćiáłá popiſáć, ázeby po iednym mężu podobáć ſię drugiemu y trzećiemu, z zgubą dźieći doczeſną, ále z ſwoią wieczną. ćiężkie y te rogi, okręt y morze nie zdołáły niewiaſty dźwigáć z nimi, piekło ią pożárło. S. Hieronim mowi:(*m*) *nic nie maß ćieżßego nad grzech.* cnoty zá Zbáwićielem P. prowádzą ſpráwiedliwych do niebá, grzeſznikow ćiężar zbrodni rzucą ná przepáść piekielną.

morze

5 ANielſki Doktor náucza iż w Niebo Wſtąpienie Páńſkie, ſerce naſze ćiągnie zá ſobą. (*n*) *per Chriſti Aſcenſionem mens noſtra movetur in ipſum.* ázebyśmy przykłádem Páná, drogą cnot świętych zá nim ćiągneli do Niebá. (*o*) we Włoſzech wielká páni, Mágdálená Urſyná będąc wdową widząc iż ią krewni nąglą do ſtánu małżeńſkiego y Biſkup do hábitu zákonnego nie pozwala, ſamá ſobie oſtrzygłá głowę, hábit Zákonu Dominiká S. oblekłá, w hábićie w kośćiele krzyżem leżąc mſzą umarłych zá śiebie iáko umarłą światu, przykrytá czarnym ſuknem, ſpiewáć kázáłá. pokarm iey chleb gruby czarny, w piątki ná pámiątkę męki JEZUSOWEY, piołun z ſolą iádłá, choroby, ſuchośći duchá y inne krzyże z rádośćią ćierpiáłá, między oktáwą w Niebowſtąpienia Páńſkiego, iáko oſobliwie nábożna do Nayśw. Pánny w Rożáńcu S. y táiemnicy w Niebowſtąpienia Páńſkiego. wzywáiąc tey Páni y Syná iey ná pomoc, duſzę ſwoię w ręce im oddáłá, wielom pokázáłá ſię świátłośćią otoczoná w naydroższey koronie. ták ſpráwiedliwi zá Pánem wſtępuią do Niebá. day nam Chryſte JEZU zá przyczyną Nayś. Panny, Mátki twoiey, ćiebię náśládowáć y w Niebie ná wieki chwalić.

Magdál. świat śmierć.

męká Iez.

A
M E
N.

NA

m *Sup: Ionam.* n 3. *p. q.* 57. *a* 6. o *Diarium tom.* 3.

NA NIEDZ: VI. PO WIELKIEY NOCY.

Wßelki ktory was zábiie, mniemać będźie, iż czyni przyſługę Bogu. Joan. 15.



MNiemanie o ſwoich uczynkách, inne maią ſpráwiedliwi: inne grzeſznicy. N. (*a*) Swięty Samſon Biſkup, ták wielką miał u P. Bogá, łáſkę. iż gdy w oczu krolá Fráncuſkiego, ſtráſznemu wielkiemu wężowi roſkazał, áby mu ſłużył, wąż we wſzyſtkim był mu połuſzny. z uſt Mſzą S. odpráwuiącego wypádał ogień, dáiący znáć, iż Duch S. w nim mieſzká. Aniołow SS. pułki podczas Nayśw. Ofiáry, iemu ſłużyły. przeżywſzy łat ſto dwadźieśćia, gdy umierał, przytomny lud pożegnał temi ſłowy. *prácuyćie, iáko możećie: abowiem nie możećie, iakośćie powinni.* gdy umarł. ná pogrzebie iego, chory SS. Aniołow Archániołow Prorokow Apoſtołow y Męczenńikow ſłyſzáno ſpiewáiące. zoſtawił ten, godne pámięći náſzey, ſłowá o dobrych uczynkách: *prácuyćie iáko możećie.* iáko śił wam ſtáie. *bo nie możećie iakośćie powinni.* nigdy ſię nie zdobędźiećie ná tákie śiły, ktoreby wyſtáwić mogły dobre uczynki godne wieczney chwáły. gdybyśćie przez miliony łat ná świećie żyiąc, prácowáli, o iedne ſię tylko niebo ſtáráli, modlitwámi poſtámi dyſcyplinámi płaczem iałmużnami przelániem ná pogáńſkich kátowniach, krwie wáſzey. co to, w porownániu do wiecznego z Bogiem krolowánia! kto może mowić. dość y dobrze prácowáłem ná niebo. poniewaz Bog mowi. (*b*) *ia będę ſpráwiedliwośći ſądźił.* dobre wáſze uczynki będę ſądźił. od tego ſtráſzliwego głoſu, iáko od ognia. *roſtopiłá ſię źiemia y wßyſcy ktorzy mießkáią ná niey.* o! pilnych oczu potrzebá nam ná dobre uczynki! grzeſznicy o ſwoich złych uczynkách, trzymaią dobrze. o nich Zbáwićiel Pan do Uczniow ſwoich: *wßelki kto was zábiie, mniemać będźie iż czyni przyſługę Bogu.* o głupſtwo! dálſzá mowá o tym. ſpráwiedliwi ták ſię korzą przed Bogiem, iż dobre uczynki ſwoie maią zá nic: grzeſznicy zaś, ták ſą hardźi iż grzechy ſwoie maią zá dobre uczynki, z nich ſię chwálą, ná wieczną zgubę duſz ſwoich. będźie to ná cześć Páná w T. S. I. ná d. n. p. I *Samſon* *wąż* *Duch S.* *Aniołow:* *śmierć*

ANielſki Doktor wielce ſię fráſował o uczynki ſwoie. (*c*) pokázáłá ſię iemu rodzoná śioſtrá iego z Bogiem kroluiącá, iemu dźiękuiącá, iż ią modlitwámi y poſtámi ſwemi z czyſtcu 2

a *Nadáſi Iul.* 28. b *pſal.* 74. c *Diar. Martij* 7.

Thomas Aqvinas czyſtcu wybáwił. on iey ſpytał: moie uczynki, czy podobáią ſię P. Bogu? odpowiedźiała: maſz wielką łáſkę u P. Bogá, w krotce będźiemy zá iedno w chwále, ále ty dáleko wyżey zá nas, dla twoich prac w kościele Bożym. to iuż ſię ćieſzy z prác, z uczynkow ſwoich Thomaſz S. o ieſzcze! pokázał ſię mu z Bogiem kroluiący zákonny brat Roman y tego on ſpytał: czy ieſtem w łáſce u P. Bogá? odpowiedźiał tamten: trway w tym ſtánie w ktorym ieſteś, gdyż ſię wielce P. Bogu podobaſz. o Thomaſzu! czemu ſię fráſuieſz o twoie uczynki! *uczynki dobre* ponieważ ſam ukrzyżowány Zbáwićiel, twoię prácę pochwalił. *dobrześ piſáł o mnie Thomáſzu.* ná źiemi żyiąc, przeſtáwáłeś z Swiętymi. ćiebie páſem czyſtośći przepaſali Aniołowie. tobie tłumaczyli Piſma S. trudnośći, Nayśw. Pánná, Swięći Piotr y Páweł Apoſtołowie, á ieſzcze wątpiſz o záſługách twoich? odpowiadá: ſłuchay co mowi o ſwoich uczynkách, od ſamego *S. Iob* Bogá názwány *ſpráwiedliwym*, Książe Job, do Bogá: (*d*) *obáwiałem ſię wſzyſtkich uczynkow moich, wiedząc iż nie przepuſzczaſz grzeſzącemu.* Boże moy! *gdybym ſię umył wodámi z śniegu, y gdyby iáśniáły iáko náyczyſtſze, ręce moie. iednak znáydźieſz ſzpetność we mnie.* Boże moy! byłem miłośierny. (*e*) *od dźiećińſtwá mego roſło. zemną miłośierdźie y z żywotá matki moiey wyſzło zemną. nie podniosłem przećiw śierocie ręki moiey. zá drzwiami nie ſtał pielgrzym, drzwi moie były otwárte podrożnemu.* á kto wie ieżelim y tak prawdźiwą miłość ku bliźnym záchował? byłem ſprawiedliwy. *nie unikałem ſądu z ſługą moim y ſłużebnicą moią, gdy ſię umawiali ze mną.* kto wie, ieżelim ich w czym nie ukrzywdźił, ieżelim śćiśle ná ſądách, ſpráwiedliwość záchował. *do ręku moich nie przylgnęłá zmazá.* nie pokázał ſię podárek przećiw ſpráwiedliwośći. nie pomyśliło ſerce moie o niewieśćie, ánim pomyślił o pánnie. kto wie ieżelim ſię w tym nie pośliżnął. *nie ſkładałem nádźiei we złoćie, w śile moiey, á nim ſię ćieſzył z wielkich bogactw moich.* kto wie ieżelim ſię uſtrzegł upodobánia y łákomſtwa. *nie pożądałem cudzego gruntu, ánim owocow iego bez pieniędzy iadł, ánim wyrábiaiących rolę ućiſnął.* kto wie ieżeli ktory wieśniak, poddány nie zápłákał na mnie, czy ſtáráłem ſię o zbáwienie duſz ich, w świętá czy pędźiłem ich do kośćiołá y by raz w rok do ſpowiedźi. *nie miałem nienáwiśći ku tym ktorzy mię nie náwidźieli, á nim ſię rádował z upádku ich. ánim pozwolił uſtom moim, zle mowić o nich.* ábym nie zgrzeſzył. kto wie ieżelim kiedy hárdźie nie poſtąpił. dla tego *obáwiałem ſię wſzyſtkich uczynkow moich.* kto bowiem ieſt Bog? (*f*) *ieżeli ſzukáſz w nim potęgi; naypotężnieyſzy ieſt. ieżeli ſpráwiedliwośći*

á kto

d *Iob* 9. e *Iob* 31. f *idem cap.* 9.

á kto przed nim będźie o mnie świadczył? ieżeli mię uſprawiedliwić zechcę: uſta moię potępią mię. ieżeli ſię pokażę niewinnym; nieprawośći dowiedźie ná mnie. ták ſpráwiedliwy Job, maiąc zá nic, ſwoie dobre uczynki. ućiekał ſię do miłośierdźia Bożego: (g) żyćie y miłośierdźie dáłeś mnie, a náwiedzenie twoie ſtrzegło duſzy moiey. wielki y ow ſługá Boży Izaiaſz Prorok, źwierćiadło cnot Swiętych, pełen uczynkow dobrych, o wieczney chwale rzekł do Bogá: (h) od wieku nie ſłyſzeli ludźie, áni uſzu ich doſzło, oko nie widźiało, Boże bez ćiebie, iákieś dobrá zgotował oczekiwáiącym ćiebie. á myśmy co zgotowáli ná tych dobr ośięgnienie? ſtáliſmy ſię nieczyſtemi wſzyſcy my y iáko ſukno oſzpecone, wſzyſtkie ſpráwiedliwośći naſze. wſzyſtkie dobre uczynki naſze, iedną ſzpetnośćią y plugáſtwem, w SS. oczu twoich. w czymże nádźieię zbáwienia twego maſz Swięty Proroku? ućiekay ſię do Bogá: Pánie tyś ieſt Oćiec naſz, my zaś błocko. iáko oćiec ſynom nie z náleżytośći, lecz z ſzczegulney łáſki twoiey, daſz nam kroleſtwo Niebieſkie. S. Paweł náuczyćiel národow, wybráne náczynie Boſkie, co mowi o ſwoich dobrych uczynkách, w liśćie do Tituſa? ſłuchaycie (i) łáſkáwość y ludzkość pokázáłá ſię Zbáwićielá naſzego, Bogá. nie dla uczynkow ſpráwiedliwośći, ktoreśmy czynili, lecz według ſwego miłośierdzia zbáwił nás, przez chrzeſt odrodzenia y odnowienie przez Duchá S. ktorego wylał ná nas hoynie, przez Jezuſa Chryſtuſa Zbáwićiela naſzego, ábyſmy uſpráwiedliwieni łáſką iego, mieli nádźieię do odźiedźiczenia żywotá wiecznego. ták wielcy ſłudzy Boſcy, ſwoie dobre uczynki mieli zá nic. nie żeby bez dobrych uczynkow, z iedną wiárą mogli być zbáwieni, iáko náucza kłamcá Luther. ktorego kłamſtwo potępia, S. Jákob Apoſtoł. (k) co pomoże bráćia moi, ieżeli kto będźie ſię znał do tego, iż ma wiarę, uczynkow zaś nie będźie miał: abożtákiego może wiará zbáwić? ty wierzyſz, iż ieden ieſt Bog, dobrze czyniſz. y diabli wierzą y drżą. chceſz zaś wiedźieć, o człowiecze prożny, że wiárá bez uczynkow nie pożyteczna ieſt: Abraham oćiec naſz ábož nie z uczynkow ieſt uſprawiedliwiony, ofiáruiący Izaaká ſyna ſwego ná ołtárzu? widźiſz iż wiará złączona byłá z uczynkami iego, y z uczynkow, wiará ſkutek wźiełá. iáko bowiem ćiało bez duſzy, ieſt umarłe: tak y wiará bez uczynkow ieſt umarłá. lecz dłatego, wielcy ſłudzy Boſcy uczynki ſwoie dobre mieli za nic, áżeby ſię iako nayniżey korzyli przed Bogiem, áżeby onę Zbáwićielá ſwego ſpełnili náukę: (l) gdy wſzyſtko uczynićie, co wam przykázáno, mowćie: ſłudzy nie pożyteczni ieſteſmy. coſmy powinni czynić, toſmy uczynili. (m) wielkiey świątobliwośći matroná, Paula á S. Thoma, ktorą maluczką náwiedźił P. Jezus y do

S. Izaiaſz Prorok

S. Páweł Apoſtoł

wiara

Paula

g idem c. 10. h cap. 64. i ad Tit. 3. k in Epiſt. c. 2. l Luc. 17.

do zbáwiennyh záchęćił uczynkow. ktorá niewinne ćiáło swoie, martwiłá legániem ná gołey źiemi, postámi, dyscyplinámi, nurzániem się w lodowátey wodźie. ktorą po śmierći mężá iey, sama Nayśw. Pánná z S. Dominikiem z S. Káthárzyną Seneńską z S. Thomaszem z Aqvinu y nieźliczonemi SS. Aniołow pułkámi, oblekłá hábitem S. Dominiká. ktorá wyznáłá to, iż o cokolwiek prośiłá Nayśw. Pánny tą krotką modlitewką. *Salve Regina*. bądź pozdrowioná krolowo Mátko miłośierdźia. wszystko otrzymałá. ták się korzyłá przed Bogiem, iż mawiałá: ieszczem nie záczełá drogi cnot świętych y nie umiem záczącz, iestem niecnotliwsza zá wszystkie nierządnice świátá. dźiwuię się iáko mię Bog nie zniszczy. táká iey pokorá. ták zá nic miáłá dobre uczynki swoie. wywyższył ią Bog, w uroczystość S. Oycá Dominiká, gdy záczęto ná iutrzni śpiewáć: *Ciebie Bogá chwálemy*. duchá P. Bogu oddáłá. przytomná iey skonániu pięćioletnia pánienká, widźiáłá iáko duszę iey z wielkim tryumfem y chwałą, prowadźiłá do niebá, krolowá wszystkich SS. Nayśw. Pánná z SS. Dominikiem, Thomaszem z Aqvinu, Káthárzyną Seneńską, z Aniołámi y innymi Swiętymi. ktorzy sami swoie dobre uczynki zá nic maią! te Bog naydrożey száćuie. iáko sam Bog wćielony rzekł: *kto się zniża, będźie wywyższon.*

Marya P. S. Dom. Kath. S. Thom. Aq. Aniołow: pokora

uczynki dobre

śmierć

3 RZymski Kárdynał Hugo, Dáwidá Proroká, słowa: (*n*) *czemuśię chwaliß ze złośći?* tłumáczy. gáni w nim, troiákie złe. złą wolę, złą moc, zły uczynek: *troiákiemu nieszczęśćiu podlegá náturá ludzka; chcę zle czynić, może zle czynić, y czyni zle.* ále bezbożni oślepieni hardośćią, zá szczęśćie máią, zle czynić, złe uczynki maią zá dobre, z nich się chełpią. pisze Kroniká zákonu Benedyktá S. (*o*) w Krolestwie Francuskim, możny y zácny pan, Florus, uważywszy ná znikomość tego, á wieczność onego świátá, ná dźiedźicznych dobrách swoich, klasztor S. Benedyktá fundował ná Kápłanow sto dwádźieśćia, sam będąc wdowcem, z synáczkiem iedynákiem hábit tegoż zákonu oblekł. zá czásem. Pipinus krol Fráncuski, powroćiwszy z nieszczęśliwey woyny włoskiey, ná ktorey nic nie zyskał, wszystko utráćił, nie maiąc czym płáćić żołnierzom, rozdáwał im dobrá, ná ktore żadnego práwá nie miał, kośćielne. między innemi, nieiákiemu Gáidulfowi włochowi, podał powiat Andegáweński. w tym powiećie, pomieniony S. Benedyktá klasztor, názwány Glánofol, ten łákomy żołnierz bárźiey niżli pogánin ućiskał, maiętność im wydarł, zákonnicy u bezbożnego krolá nie mogąc spráwiedliwośćiználeść, muśieli klasztor

Florus.

Gaidulf.

żołnierz

m *Diarium August.* 3. n *psal.* 51. o *lib. A. D.* 849.

kláſztor y kośćioł porzućiwſzy, rozeyść ſię do innych kláſzorow. Włoch wygnáwſzy mnichow, budynki kláſztorne porozwalał, ná páłác ſtáynię y pśiárnie przemienił. żeby ſię nie zdał być żydem ábo tátárzynem, pięćią świeckich księży przy kośćiele chował. práwa y przywileie kláſztorne iedne popalił, inne poſzarpał, áby y pámiątki nie było, iż kiedyś ná onym mieyſcu, kláſztor był. iednego czáſu, ten nieprzyiaćiel chwały Bożey, báńkietuiąc ná onym zakonnym mieyſcu z gośćmi pochlebcámi zdźiercámi rownemi ſobie, záczął ſię przechwaláć: z tego mieyſca tákem wykorzenił mnichow, iż żaden mowić nie może, iż tu kiedyś mieſzkáli mniśi. tylko co to bluźniercá wyrzekł, záraz w oczu iego ſtánął S. Maurus ſyn wielkiego Pátryárchy Benedyktá S. ktory do Fráncyi bráćią ſwoię wprowádził y ná onym mieyſcu oſádźił. uderzył bezbożnego, láſką w głowę, potym w pierśi. wołá bezbożny: *Maurze ty mię zábiiaß! Maurze ty mię zábiiaß!* Swięty, ſpráwiedliwośći Bożey dość uczyniwſzy, zniknął, bezbożnemu oczy ze łba wypádły, roſpukł ſię, zdech iáko Judaſz. *uczynki złe* *chwalenie ſię z złego* *S. Maurus*

JEżeli komu, iáko temu, w oczy rzekł Dáwid. S. *czemu ſię chwaliſz ze złośći, ktoryś ieſt śilny w niepráwośći.* nie chwaliſz ſię z tego żeś ná woynie nieprzyiáćielá zwyćiężył, łupy wźiął, ćiebie, oyczyznę y kośćioł wſparł. bo ćiebie tchorzá nieprzyiaćiel złupił ledwoś nági umknął. á chwaliſz ſię, żeś bezorężnych mnichow zwoiował. *śilnyś w niepráwośći.* cáły dźień o nieſpráwiedliwośći myśliłeś y mowiłeś: iákim ſię ſpoſobem ſpánoſzyć, ſzkodę od nieprzyiáćielá wźiętą ſobie nágrodźić? krolowi ſzepłąć: mniśi, zákonnicy, wſzyſtkie dobrá ośiedli, więcey u nich niźli u ćiebie krolá, my żołnierze ná cudzym kąćie, á wſzak Chryſtus y Apoſtołowie żadnych nie trzymali maiętnośći, potrzebá y tych náſzyńcow náuczyć uboſtwá, ná żołnierzá maiętnośći ich. á nie rzekł prawdy bezbożny. iż Chryſtus Pan y Apoſtołowie iego, iałmużną żyli y mnichom w iałmużnie maiętność dáná, áby ten ktory dał, ſtokrotną zápłátę wźiął od Bogá. przydáie Dáwid: *iáko brzytew oſtrá zdrádźiłeś.* krolá złą rádą zwiodłeś. niewinnych dobrá z korzenia wygoliłeś. *ukocháłeś bárźiey złość niźli łáſkáwość.* nie możeſz ſię pochwálić z łáſkáwośći dobroći; ieſtem fundátor, iałmużnik, záſtępcá ſług Bożych, obrońcá dobr, ktorę zá duſze ſwoie, umieráiący, Bogu oddáli. o! złośći dość, nie ſtánieć ięzyká do iey wylęczenia, nie tylko przed ſtołem, lecz y u ſtołu więcey ná ięzyku złośći, niźli kęſow chlebá. *czego ſię chwaliſz ze złośći?* wołá Bog. głuchy złoczyncá. ey iuż ná ćiebie wyſzedł dekret támże u Proroká położony: *dla tego Bog zábiie ćiebie ná wieki, wyrwie* 4.

ćiebie

ciebie y wyrzući z mieſzkánia twego y wykorzeni z źiemi żyiących. dáremne to pogrozki. doznał iż nie dáremne. zábity ná duſzy y ná ćiele od Swiętego, ktorego Bog z niebá poſłał. dopiero ſię chwal: ſto cztyrdźieśći wygnáłem mnichow, więcey niźli ſto cztyrdźieśći czártow dręczy duſzę moię. obroćiłem kláſztor ná páłac, ſtáynie y pśiarnie; owo iáko pies ná łáncuchu ognistym ięczę wyię. przywłaſzczyłem dobrá kośćielne, nie będę oglądał kośćiołá Bożego, ná wieki y wiekow wieki. chwalił ſię ten z grzechow, iáko z dobrych uczynkow. zginął ná wieki.

5 ANielſki Doktor o náturze ludzkiey rzekł: (p) *natura hominis eſt mutabilis.* náturá ludzka ieſt odmienná. potrzebá hárdym odmienić ſię w pokornych, nie ufáć dobrym ſwoim uczynkom, áni ſię ze złych chwalić. (q) S. Dunſtanus Arcybiſkup gdy ſię gotował do niebá, uyrzał SS. Apoſtołow, Piotrá, Páwłá, Andrzeiá z mieczami. ná mieczách złotem piſane ſłowá Zbáwićielá P. *bierzćie iarzmo moie ná was y uczćie ſię odemnie, żem ieſt cichy y pokornego ſercá, á znáydźiećie odpoczynek duſzom wáſzym.* tak upomniany Arcybiſkup, trzymał ſię pokory. Cherubinowie y Seráfinowie od złotá iáśnieiący, duſzę iego wźieli do niebá. náśláduymy. á zá przyczyną Nayś. Pánny, náſzą w uczynkách dobrych, pokorę, ukoronuie Bog wieczney chwáły koroną. Amen.

S. Dunſt. S. Piotr. S. Paweł S. Andrz. Apoſtoł. pokora. Aniołow.

NA DZIEN I. SWIĄTECZNY.

On was wſzyſtkiego náuczy. Joan. 24.

I MIędzy náuczyćielámi dobremi y złemi, tá ieſt rożność, iż pierwśi dobrego, drudzy złego náuczáią. N. (a) Dyoniſius młodſzy krol Sycyliiſki obrał ſobie zá náuczyćielá, onego ſławnego Filozofa Plátoná. dał mu Pláto dobre ćwiczenie. iáko miał Bogá czćić, ſpráwiedliwośći ná ſobie y ná poddánych poſtrzegáć, w ſzczęśćiu nie wynośić ſię, w nieſzczęśćiu nie roſpaczáć. záchował krol náukę lubo nie wſzyſtką, bo gdy ſzczęśćiu ufáiąc, hárdźie poſtępował z poddánemi, odebráli mu koronę poddáni, ſamego wygnáli. iednák ſię ćieſzył z náuki ſwoiey, kiedy ſpytány od iednego z przyiáćioł: coć pomogł Pláto y náuká iego? odpowiedźiał: to pomogł iż ták wielką odmianę fortuny weſoł znoſzę: inni zgodnośći zrzuceni, ſami ſię pozábiiáli: inni zbroyną potęgą ná urząd y wolność, ſzukáiąc powrotu, w większą

Dyoniſius. Plato. náuczyć.

a *Plutarchus*

większą niewolę wpádli. záczym nie myśląc więcey o krolewskiey koronie, w Greckim mieśćie Koryńćie, szkołę záłożył y uczył. dobry náuczyćiel, dobrego wystáwił ucznia. Sardánapal Krol Assyryiski, náuczyćielow miał pochlebcow, ktorzy stáráiąc się o łáskę u niego, więcey się mu pozwáláli zábáwiać z wesołemi muzámi, niźli z meláncholicznymi księgámi, y wystáwili go, szczyrym niewieśćiuchem, nie woiennego żelázá, lecz kądźieli pilnuiącym. Zbáwićiel Pan tryumfuiący w Niebie, zesłał ná świát náuczyćielá Duchá Swiętego. *on wás wszystkiego náuczy.* tenże Pan porzućił ná świecie, náuczyćielá, czártá przeklętego. czego náuczáią ći náuczyćiele? na dálszym kázániu obáczymy. iż Duch S. náucza wszystkiego dobrego: diabeł iáko zwodźićiel náucza wszystkiego złego. będźie to ná cześć Páná w T. S. I. n. d. n. p.

ANielski Doktor náucza iż dobroć ma to do śiebie ze szczodrobliwośći swoiey końcá nie zna. (*b*) *bonum est diffusivum sui.* Augustyn S. przyznáwá tę dobroć Duchowi S. ná one słowá Pismá S. *Duch Pański nośił się nad wodámi.* mowiąc: (*c*) *nośił się nad wodámi, to iest, wszystkim śiebie ofiaruiąc, wszystkim dobrze czyniąc y w potrzebách opátruiąc, co właśnie Duchowi S. przystoi.* w księgách mądrośći zászczycá się pobożna duszá z dáru Duchá S. (*d*) *wezwałam y wszedł we mnie Duch mądrośći y więcey ią,* to iest mądrość *ważyłam nad krolestwa y godnośći, á bogactwa zá nic miałam w porownániu do niey. anim przyrownałá do niey kámieniá drogiego, álbowiem wszelkie złoto w porownániu do niey, iest maluczkim piaskiem, á iáko błoto nie ma szácunku srebro, w oczu iey. bárźiey niźli zdrowie y piękność upodobáłam ią y postánowiłam mieć ią miasto świátłośći, poniewaź nigdy nie gáśnie iey świátło. przyszły mi zaś wespoł z nią wszystkie dobrá y nieźliczony dostátek przez ręce iey.* niżey szczęśliwá oná duszá przydáie: *nie przebránym bowiem iest skarbem ludźiom, ktorego ktorzy záżywáią, uczestnikámi się stáli przyiáćielstwa Bożego.* pisze Márchesius. (*e*) Dominiká Páradisia ubogich rodźicow pánienká, rodźic iey, pasł bydło: mátká, ogrodu pilnowáłá. sześćioletnia pánienká usłyszáwszy ná kázániu, iż káżdy grzesznik powinien serce swoie łzámi umywáć. płakáłá iáko naywiększá grzesznicá, chustką łzámi swemi nápełnioną, serdeczny bok swoy myłá. mniemáiąc iáko dźiećie, iż ták grzeszne serce myią. przyiął to Bog. otworzył iey oczy, y pokázáł duszę iey nad śnieg bielszą, nad krzyształ czystszą. kto máluczką náuczył mieć się zá grzesznicę? kto prowádźił ná kázánie, ponieważ tych czásow nie widźiemy dźieći ná kázániu? kto náuczył pámię-

2

Duch S.

Domini-ka Parad:

Przy

Kk

b 22. *q.* 117. *a.* 6. c *lib.* 4. *contr. Pelag.* d *Sap.* 8. e *August.* 5.

pámiętáć y czynić to, co flyfzáłá ná kázániu? odpowiádá oná: *wezwałam, y wſzedł we mnie, Duch mądrości.* Duch S. náuczył. w domu gotuiąc potráwy, w ogrodźie zbieráiąc owoce, myśliłá o niebieſkich doſtátkách. miiáiąc rzeki y ieziorá, wzywáłá ryb do chwálenia Bogá ſtworzyćielá y żywićielá. kto ią tego náuczył? ponieważ my poirzáwſzy ná potráwy, owoce, rzeki y inne ſtworzenia, myślimy áby żołądek nátkáć, oczy ná páść. o Bogu nic. odpowiádá oná: *wezwáłam, y wſzedł we mnie Duch mądrości.* ſporządźiłá ſobie w domu komorkę ćiáſną, ná trzy łokćie długą, ná łokieć ſzeroką. wierzch komorki wybiłá máteryą niebieſką pozłoćiſtą, ná to pátrząc, uważáłá piękność niebá w ktorym Bog z świętemi kroluie. tamże wyſtáwiłá ołtárzyk, ná nim obráz Nayśw. Pánny y P. Jezusa w żłobie leżącego. bez łoſzká u nog ołtárzyká w nocy máło co odpoczywáłá. kto ią tego náuczył? my ſzukámy w mieſzkániách obſzerności, łoſzká miętkiego, obićiá drogiego, ołtárzyká y SS. obrázow nie máſz, pełno obrázow niewſtydliwych máſzkár, ſztuk ćiekáwych, dlá popiſu, oczu ludzkich. odpowiádá oná: *wezwałam y wſzedł we mnie Duch mądrości.* pokárm iey, chleb ſuchy z wodą, y ten klęcząc bráłá. codźień trzykroć ſię biczowáłá: ná ćiele żelázne oſtre łáncuchy. przez wielki poſt iednym SS. Sákrámentem żyłá, wyſzywáłá bogáte ſztuki, prácą rąk ſwoich, ubogi dom ſwoy y żebrzących żywiłá. kto ią tego náuczył? nam w potráwách, kuchárze wygodźić nie mogą, obżerſtwy, poſty wielkie y wigilie gwałćimy. odpowiádá oná: *wezwałam y wſzedł we mnie Duch mądrości.* ten mię náuczył. przepowiedźiáłá duchem Prorockim Károlowi piątemu Ceſárzowi, zwyćięſtwo nad Máurámi pod miaſtem Tunetem, zwyćiężył. niektoremu Kánonikowi, po Mſzy S. rzekłá: oycze, nie będźieſz więcey Mſzy odpráwował, umrzeſz. poſzedł on do domu, záchorzał, umarł. drugiego upomniałá: porzuć wſzyſtko, gotuy ſię ná śmierć: zlękł ſię on iáko zdrowy y młody, w kilká dni záchorzał, umarł. pánnę táiącą grzech, oſtrzegłá: ſpowiaday ſię, widźi Bog ſerce twoie, zápierá ſię panná: nie mam żádnego grzechu, oná wyiawiłá: owo ten grzech táiſz. zápłoniłá ſię, ſpowiadáłá ſię. kto ią Proroctwa náuczył? nie wiemy godźiny śmierći náſzey, nie widźimy grzechow náſzych. oná cudze widźiáłá. odpowiádá: *wezwałam y wſzedł we mnie Duch mądrości.* ten mię oświećił. nápiſáłá pięć kśiąg duchownych, wytłumáczyłá liſty Páwłá S. y Ewángelie. kto ią náuczył, kto ochoty dodał? my ſię lenimy gotowych świętych kśiąg czytáć, zabáwni kuſlámi y oſpálſtwem. odpowiádá: *wezwałam y wſzedł we mnie Duch mądrości.* o godźinie

Proroctwa.

ſerca ſkrytość.

dźinie śmierći swoiey wiedźiał, do spowiednika rzekła: zaczni zalecenie duszy moiey, P. Bogu. konáiącey twarz promienie z śiebie wydała. skonáła w wieczor, od momentu skonánia aż do świtánia słyszáno muzykę Aniołow spiewáiących. kto ią náuczył ták szczęśliwie umieráć? odpowiadá: *wezwałam, y wszedł we mnie Duch mądrośći*. Duch S. náuczył mię żyiąc ná świećie, żyć w Bogu, umieráiąc oddáć duszę Bogu. śmierć

(*f*) S. Románá, Senátorskiey krwie pánná, żyłá ná páłacu iáko pustelniczká, od Aniołow do niebá wźiętá. o pánno! kto ćię náuczył, przy potráwách. postu? przy muzykách y páńskich ućiechach, płáczu? przy miętkim łożku ná gołey źiemi, leżeć? przy bogátych ubiorách, ná głowie ćiernia, ná ćiele ostrey włosienńicy noszenia? od marnośći świátá zátykánia uszu, zá mykánia oczu? pokázał się iey Duch S. w postáći gołębicy białey y rzekł do niey: *lepsza iest drogá spráwiedliwych, niżli kśiążąt, droga spráwiedliwych prostá, świętych śćieszká, ktorą do niebá przychodzą, gotowá. Pánie wszyscy ktorzy się do ćiebie ućiekáią, nie będą záwstydzeni ná wieki.* tá Duchá S. náuká oderwáłá ią od świátá, obroćiłá do Bogá. Romana Duch S.

(*g*) S. Olaus krol, praw Boskich, kośćielnych y świeckich, naypilnieyszy stroż. zbytkow y pompy, głowny nieprzyiáćiel, sam P. Jezus záprośił go do niebá, mowiąc: *poaż naymilszy moy, weźmi koronę, ktorą tobie zgotowałem ná wieki.* kto ćię krolu náczył świátá radzącego zbytek w potrawach, nápoiach, ubiorách, nie słucháć? kto ćię náuczył, pospolite pánom koszty na muzykow, błaznow, chalástry, chárty, karty, maszkary, źwierzyńce: ná kośćioły y szpitale obracáć? kto ćię nauczył, na sądach nie brać podárkow, nie mieć względu na osoby, bronić wdow y śierot. żołnierzom, slachty y chłopkow niepodáwać na rzeź? kto ćię nauczył we dni święte, nie leżeć w domu, *indultow* nie wymyslac, z kápelanem do kośćioła na mszą świętą. w kośćiele nie tesknić przez nabożeństwo? odpowiada: *wezwałem y wszedł we mnie Duch mądrośći.* ten nauczyćiel wszystkiego dobrego naucza. iako Bonawentura S. rzekł. (h) *rzeczy doczesne z nátchnienia Duchá S. pogardzámy.* o wieczne w niebie staraymy się dobrá. S. Olaus śmierć.

RZymski Kárdynał Hugo opisuie, iakim iest nauczyćielem dyabeł? *zażywa Pisma S. nie żeby cnot nauczáł, lecz áby zwodźił.* záprowadźił Zbáwićielá Páná ná wysoki, kośćioła Ierozolimskiego, ganek y rzekł: *ieżeliś iest Syn Boży, spuść się na doł. ábowiem nápisáno iest: Aniołom swoim przykazał o tobie, y będą ćię na ręku nośili, abyś snadź nie obraźił o kamień nogi twoiey. rzekł mu Iezus: znowu nápisáno: nie będźiesz kuśił P. Boga twego.* po- 3 diabeł

Kk2 wagą

f *annus cœlest.* g *idem.* h *serm.* 5. *in Pentecost.*

wagą Piſma S. słowy Dawida Proroká, radźił Zbâwićielowi P. dyábeł, ażeby ſię z wyſokośći ſpuśćił ná doł, wrzkomo do pokázánia mocy Boſkiey y czułośći ſtraży Anielſkiey nad człowiekiem: á w rzeczy ſamey áby zwiodł, do hardośći do prożney przyprowadźił chwały. trafił ná mądrego, oberwał od niego: zwodźićielu á otym czemu milczyſz co tákże ieſt w Piśmie S. *nie będźieſz kuśił P. Boga twego.* nie będźieſz ſię napierał bez potrzeby, cudow. tak oſzukiwa, zwodźi dyabeł uczniow ſwoich. piſze Gononus. (*k*) Niektory młodźian dowiedźiał ſię iż w niebytnośći iego, umárł mu rodźic, fortunę zdźiercy poſzarpáli,
roſpacz. zroſpáczy záwołał: ey dyáble co po mnie na świećie, gdy nic nie mam! zaraz dyábeł w oſobie podrożnego przybył mu do rády. przechodzą moſtem rzekę Padew. mowi dyabeł: ſpuść ſię z moſtu ná doł, nie boi ſię, wſzak to nie rzeká, lecz pádoł rożnego kwiećiá pełny. młodźian widząc iż ſię rzeka przemieniła w kwiećia. ſkoczył z moſtu, álić miaſto kwiećiá w wodę po ſzyię. ledwo rybácy żywego wywlekli. poznał iż zła ſprawa z dyábłem. wzywa ná pomoc Náyśw: Pánny, Matki miłośierdźia. porwáł go dyábeł, zámil trzy ná puſtynię zánioſł áby zabił. on woła do Nayśw: Pánny: ratuy mię Mátko miłośierdźiá!
Marya P. przybyła Nayśw: Pánna wydarłá go czartu, odnioſłá nazad, roſkázáłá ſpowiadać ſię y przez lat śiedm pokutować. co on z ochotą uczynił przećwiczony od czárta. nauczył dyabeł w nieſzczęśćiu roſpáczać, ſamemu ſię zabiiać, zgory ná doł, wrzkomo do raiu! nieboi ſię, Aniołowie przyimą, w ſamey rzeczy do piekła. nie odrzućił zaraz złego náuczyćiela: *nie będźieſz kuśił P. Boga twego.* nie potrzebuy Anioła, ſtroża, czego ſię ſam uſtrzec możeſz. ſzczęśćie, iż Nayśw: Pánna ratowałá.

4 Innych uczy dyábeł igrać w kárty, koſtki, y tam daley. że ſię to godźi. Piſmem S. dowodźi. w Księgach Moyzeſza nápiſano! Aáron Kápłan ludu Bożego, wyſtáwiwſzy ołtarz záwołał: *iutro uroczyſtość Pańſká.* nazaiutrz *wſtawſzy ráno, ofiarowali cáłopáleniá y ofiary ſpokoyne y ſiadł lud ieść y pić y wſtali igrać.* owoż po nabożeńſtwie, godźi ſię ieść, pić y igrać. nauka z Biblii. ey co żywo! z kośćioła do ſtołu, od ſtołu do kárt. ábo nie wſtaiąc od ſtołu y Bogu zá chleb nie podźiękowawſzy, do kárt! zatrzymayćie ſię bezbożni. piſze do was Zacconius. (*m*) w Jerozolimie
kartown: Syn żołnierzá, podobno ſię náuczywſzy od oycá, cáłe dni tráwił ńá kártach, Bogá y świętych bluźnił. upomniał go Grzegorz S. ná świećie czas pokuty nie igraniá. zamruczáł on: ty Księże
napomn: pokutuy, iá świecki. iákoby Kśiądz tylko przez pokutę do niebá, á pan świecki przez roſkoſz. dniá iednego wiele przegrał y rzekł

i *in cap. 4 Math.* u *in Chronic. B. M.* l *Exod. 23.* m *in Prato florido*

rzekł: niech S. Grzegorz co chce mowi, będę grał y wygram ná złość iemu. záraz przypádli czarći, porwáli go z duſzą y ćiáłem do piekła. o tam dość czaſu! gray ná wieki. ták zwodźi nauczyćiel dyabeł: w Biblii máćie, iż ſię godźi gráć. ále kłamcá zamilczał tego, iako Bog ow igraiący lud ſkárał, zaraz zábił trzydźieśći trzy tyśiące ludu onego. tak wiele duſz gra zgubiła, dyábeł wźiął. iednak y tych czaſow, naywięcey dyabeł má uczniow w tym kártowym cechu, gdyby pokázał cechowy reieſtr, znalázłbyś tam nie tylko, łotrow, hultaiow, dragonow, ále wſzyſtkich nie mal pánow. (n) S. Szczepan krol nie mogł ináczey dworzan y pánow oduczyć gry w karty az po przyśiągł dyabła, żeby ſię pokázał graczom w takiey poſtáći, w iakiey uczy ich grania. pokazał ſię dyábeł plugáwy iáko może być, z ſwego ogoná wyrzucáiący kárty, ſaki y tam daley. zawſtydźili ſię grácze uczniowie, tákiego náuczyćielá, ſtárſzego cechu ſwego. wyrzekli ſię go. day Boże wſzyſtkim podobne widzenie y upámiętánie. *diabli potępiony* *diabeł* *karty*

ANielſki Doktor naucza iż wſzytkie ſpoſoby, ktorymi ná grzech nie zezwálámy, ſą ſkutki Ducha S. (o) *omnia quæ peccati electionem impediunt, ſunt effectus ſpiritus Sancti.* (p) Swięta pánna Beatryx *de horto*, widząc świat w grzechach zanurzony, oświecona od Duchá S. ućiekła do habitu Dominiká S. w nim zá iego náuką, poſtępuiąc z cnoty w cnotę, pobudźiła przećiw ſobie, przeklętych nieczyſtych duchow, ktorzy iey czuiącey ná modlitwach dźień y noc, ćieleſne rádźili wygody. nie zezwaláiącą ná nie okrutnie pięśćiami y kopytámi tłukli. Duch Swięty podał iey ſpoſob, ná złománie potęgi ich, ćierniową wćiſnęła ná głowę ſwoię koronę. dopioro iáko od oblubienicy, ćierniami ukoronowánego Páná, ze wſtydem poſzli. oná ośmdźieśiąt lat ná śćiſłey przepędźiwſy pokućie przepowiedźiáła ſzczęśliwą śmierć ſwoię, od Aniołow SS. do Niebá wźięta. (q) Swięty Agilus Opat náuczony od Duchá S. woyny z świátem, przez wzgárdę iego. z ćiáłem, przez umartwienie iego. z diabłem, przez czućie ná modlitwie przećiw iemu. gdy tych nieprzyiáćioł zwyćiężył, umieráiąc ſłyſzał głos Aniołow śpiewáiących: *ſpráwiedliwy będźie roſł iáko lilia y będźie kwitł na wieki przed Pánem.* poſzedł z śpiewáiącemi Aniołámi do korony. te podał im ſpoſoby Duch S. do ośięgnienia kroleſtwa niebieſkiego. racz nam Duchu S. też podáwać ſpoſoby do zwyćiężenia nieprzyiáćioł náſzych y wiecznego z nich w Niebie tryumfu. Amen. *5* *Beatrix* *diabli* *korona ćierniow:* *S. Agilus* *Aniołow:* *Lilia*

n *annus cæleſt. Sept.* 7. o 22. *q.* 14. *a* 1. p. *Diar. in vit. ill.*
q *Vincent. Bel. lib.* 23.

NA TĘZ NIEDZIELĘ.

Pokoy moy daię wam: nie iáko świát dáie, ia dáię wam. Joan. 14.

1 Konstant: Konstans Máią to do śiebie świat y Bog, iż świat daie zamieszanie, rozerwánie, Bog daie pokoy. pisze Sokrates. (a) Konstantyn wtory Cesarz wschodni po śmierći Oyca swego, wźiął náśię krolestwo Francuskie y Hiszpáńskie: bratu swemu Konstansowi dał źiemię Włoską y Affrykáńską wraz z wieczną zgodą y nierozerwanym pokoiem. w krotkim czáśie pomyślił sam w sobie: iestem ná Wschodźie słońcá monárchą: czemu nie mam być y ná Záchodźie słońcá, pánem? ustąpiłem brátu krolestw Włoskiego y Affrykáńskiego, godność zlem uczynił, wypędzę go z nich mieczem moim: od tákiey hardey myśli do woyny z brátem. z niezliczonemi zbroynemi pułkámi poszedł, áby brátu część iego wydarł, do Włoch. brat ufáiąc Bogu y niewinnośći swoiey, posłał przećiw iemu, cząstkę woyská swego: sam zátrudniony woyną z pogánámi Gietámi. śmiał się Konstántyn z iego szczupłego woyská: ále wnet płákáć muśiał, kiedy zábity poległ, trupá iego w rzekę ná pożarćie rybom wrzucono. co świat tym pánom dał? obszerne krolestwá, iednego posadźił ná Wschodźie, drugiego ná Záchodźie słońcá. między nimi położył gránicę, wieczny pokoy, nierozerwaną áni domowym áni cudzoźiemskim mieczem, bráterską zgodę. wnet tę świętą gránicę zruinował, bráćią domową woyną zámieszał, rozerwał: zámieszánie, rozerwánie dáie świat. Bog dáie pokoy. z ust iego słyszemy: *pokoy moy dáie wam, nie iáko świat dáie, ia dáię wam.* świat dáie rozerwánie. iá daię prawdźiwy pokoy. przez kogo? przez Duchá S. *Duch S. ktorego pośle Oćiec w Imię moie, on wás náuczy* iednośći, zgody, pokoiu. zkąd dálszá mowa o tym. iż świat dáie rozerwánie: Bog Duch S. dáie pokoy prawdźiwy. będźie to ná cześć Páná w T. S. I. ná d. n. p.

2 Duch S. ANielski Doktor náucza iż sáme poruszenie woli y wolnego rozsądku, Duch S. w człowieku spráwuie. (b) *ipsum motum voluntatis & liberi arbitrij, Spiritus S. in eis causat.* czy káżdego człowieká wolę y wolny rozsądek, Duch S. wzrusza, wzbudza, do dobrego? gotow iest Duch S. do tego: ále iż się nie káżdy człowiek iemu podáie, przeto od wielu

Duch

a *lib.* 2. b *Dom.* 1. *quadr. Consid.* 3.

Duch S. odstępuie, iáko Pismo S. w księdze Mądrości, mowi: (c) *Duch abowiem Swięty, náuczánia, odstąpi obłudniká y poidźie precz od myśli, ktore są bez uwági, y będźie opánowány od nástępuiącey nieprawośći.* gdy Duch Swięty odstąpi złego człowieká, á kto wolę iego wzruszá do dźiełow? nápisano w księgách pierwszych krolewskich. (d) Saul krol Jzráelski gdy przećiw przykázániu Boskiemu, záchował żywego Agagá krolá Amalecytow, *Duch Páński odstąpił Sauládá, á wzruszał go duch zły.* czart przeklęty. do czego wzruszał Sáulá, duch zły? do wielkiego oyczyzny zámieszánia, do zerwánia zgody z nayszczęśliwszym ná woynách z pogánámi, pułkownikiem Dáwidem. bárźiey wychwalał lud Dáwida niźli Saulá: *zbił Saul tyśiąc, á Dáwid dźieśięć tyśięcy.* Saul do gniewu ná Dáwidá, zayrząc mu tey chwały, dwákroć chćiał go włocznią przebić. Bog nie winnego ułożył. ućieká Dáwid, zmorzonemu głodem dodał żywnośći Achimelech kápłan. Saul w pogoń zá Dáwidem, Achimelechá kápłáná z nim ośmdźieśiąt piąćiu kápłánow zábił, ich miásto wyćiął, iż ieden z nich, głodnego pośilił Dawida. nie mogąc się Dáwid wydźiwić záwźiętośći Sauła, rzekł. *wyszedł krol Izraelski áby szukał pchły iedney, iáko ugániaią przepiorkę ná gorách.* co się dźieie tobie krolu? z woyskiem twoim ugániasz się zá mną iednym, iáko zá pchłą y przepiorką, ani woyská, áni oręża máiącą. odpowiedźiał krol: *zgrzeszyłem, wroć się Synu moy Dáwidźie, naymniey ábowiem więcey nie będę tobie złe czynił.* nie dał wiary máchiáwelowi Dáwid, uciekł od niego do cudzey Filistynow źiemie. wpádli Filistynowie ná Saulá: zbili woysko iego, on ućiekáiąc od nich, sam się zábił. nieprzyiáćiele ućieli mu głowę ná znák zwyćięstwá po miastách nośili, trupá ná murze powieśili. Zbáwićiel Pan, złego duchá názwał *kśiążęćiem tego świátá* iż on świat bezbożnośći náucza, y wraz z bezbożnym świátem daie sługom swoim rozerwánie. wzruszony od książęćiá świátá, od złego duchá, krol, o iedną prożną chwałę, ktora szczyrzey służyłá słudze iego niźli iemu: wszczął woynę domową, ćiężką poddanym, bo ná nią muśieli podátki dáwać, ćiężką duchowieństwu, bo y one ćiężar z śláchtą y chłopámi dźwigáć muśiało. co większá. duchowieństwo iż tylko podáło chlebá głodnemu Dáwidowi, w oyczyźnie zásłużonemu pułkownikowi, wielkiemu obrońcy od pogánow, kośćiołá Bożego: záraz nie tylko dobrá ich lecz samych żołnierzom ná rzeź oddał. ták go zły duch oślepił, iż koniecznie chćiał tego: ażeby z nim bezbożnym, przećiw nieprzyiáćielowi iego á przyiáćielowi swemu, Bog y kośćioł

Saul

diabeł

zaizdrość

c *cap.* 1. d 1. *Reg.* 16.

kośćioł iego posłał. według náuki przewrotnego świátá, zmyślił pokoy z Dáwidem, korzy się przed nim iáko liszká dybiącá ná kogutá: *zgrzeszyłem, wroć się synu moy Dáwidźie.* nie boi się, wszákeś iest moy zięć. ná to Dáwid: o machiáwelu? ięzyk twoy obiecuie mi oycowską twoią łáskę: ále serce twoie dáwno wyostrzyło miecz ná szyię moię. poszedł zá gránicę Dáwid. woysko pogánow ná Sáulá: uchodźi on. woła zá gránicą stoiący Dáwid: krolu, naywyższy wodzu: nie ućiekay, bii się! umiałeś ugániać się zá mną iáko zá pchłą y przepiorką: umiey ugániać się zá nieprzyiaćielem oyczyzny. stáwáło tobie śił ná łupienie dobr kośćielnych, ná rozlánie krwie niewinnych kápłanow: wywrzy ie ná nieprzyiaćioł kośćioła Bożego: znaydźiesz fortunę ich/ zá gránicą ich, twoią żołnierską potęgą zábiesz. zbogáćisz ćiebie, żołnierzow twoich, oyczyznę y kośćioł Boży. spuśćiwszy nos odpowiáda Sául: o Dáwidźie! woyná to, nie ze pchłą y przepiorką, lecz srogimi lwami y niedźwiedźiami: biádá mnie, izem wygnał z oyczyzny, ćiebie, onego mężá, ktoryś lwy y niedźwiedźie rozdzierał, Goliatá olbrzymá zábił, Filistynow pogánow do iarzmá mego wprzągł: dopioro od ćiebie opuszczony, od nich oskoczony ginę. giń, boś książęćia świátá, duchá złego słuchał, on tobie hardą urwał głowę, wbił ná kopią: trupá twego do gury nogámi powieśił ná murze u nieprzyiaćielá twego. rozerwánie dáie świát. Duch S. dáie pokoy prawdźiwy. o nim Páweł S. w liśćie do Gálátow: (e) *owoc zaś Duchá: iest miłość.* gdźie iest miłość; tam zgodá, pokoy, iedność. káżdy chrześćiánin bierze od Bogá niewinność, á zá tym iedność y pokoy z nim, ná krzćie Swiętym. rozrywá pokoy z Bogiem, ná ten czas, kiedy Bogá obráża. iáko Pismo S. w księdze Jobá S. mowi: (f) *wyćiągnął przećiw Bogu, rękę swoię, y przećiw wszechmocnemu uzbroił się.* wypowiáda grzesznik woynę Bogu, gdy przećiw Boskiey woli, za wolą przeklętego czartá idźie. Duch S. náwraca go do iednośći y pokoiu z Bogiem. (g) B. Tankred Seneńczyk wźiął od Duchá S. dar ięzykow, iednym Włoskim ięzykiem przepowiádáiącego grzesznikom pokutę, rożnych ięzykow národy mogły rozumieć. ná głowie káżącego, stáwał Duch S. w postáći gołębice, podáiący mu, słucháczom do zbawieniá potrzebną náukę. tráfił ná iednego ták zápámiętáłego grzesznika, iż o Bogu y zbáwieniu duszy áni myślił, po doczesney rospuśćie ná wieczny odwáżył się ogień. gorąco modlił się zá niego B. Tánkred. Bog przez Anioła stroża iego, roskázał mu áżeby się nie modlił zá onego niewdźięczniká.

Tankred. ięzyki. Duch S. grzesznik

iednák

e cap. 5. f cap. 15. g Diar. Dom. in vit. ill.

iednák S. Oćiec żałuiąc zátrácenia oney duszy naydroższą Iezusową krwią kupioney, poty do brámy miłośierdźia Bożego kołatał, áż się oná otworzyłá. oświećił Duch S. grzesznika y ták wielkim skruszył go zá grzechy iego żalem, iż gdy w nim umarł, prosto bez czyśćcu, poszedł do niebá. woyná grzesznika z Bogiem. Bog podał mu przykázánia swoie: on ie podeptał. Bog pokázał mu drogę do niebá, on tyłem do niey. lecącego do piekła, Duch S. zátrzymał, przez szczyry zá grzechy zal z Bogiem do iednośći y práwdźiwego wiecznego pokoiu przywiodł. o Duchu S. Páweł S. w liśćie, do

R Zymian: (h) *ktorychkolwiek Duch S. prowadźi, ći są synámi Bożemi.* niżey przydał: *sam ábowiem Duch świadectwo daie duszy násżey, iż iesteśmy synámi Bożemi: ieżeli zaś synami, tedy y dźiedźicámi: dźiedźicami poniekąd Bożemi, współdźiedźicami zaś Chrystusowemi.* synom Boskim przez łáskę przysposobionym, iáko Duch S. dáie przysposobienie: tákteż y prawdźiwą iedność, nierozerwány pokoy z Bogiem, iáko synom z oycem. rwą tę iedność z Bogiem schyzmátycy, kiedy rwą iedność z powszechnym Rzymskim kośćiołem. Rzymski kośćioł trzyma y wyznawá, iż Duch S. pochodźi od Oycá y od Syná. dowodźi prawdy Rzymski Kośćioł z Oycow SS. Athánázy S. mowi: (i) *z mocy Oyca y Syná pochodźi Duch S. moc samą Boską maiący.* S. Augustyn: (k) *Duch S pochodźi y od Syna iáko od iednego początku.* S. Bázyli wielki. (l) *iż istność ma Duch S. od Syna; krom wątpienia, pochodźi od Syna tak iáko od Oyca.* S. Chryzostom: (m) *Ducha S. wyznawamy Oycu y Synowi rownego y pochodzącego od Oycá y Syná.* S. Cyrill Alexandryiski. (n) *Ożywia wszystko Duch Boży, gdyż y on z natury żyćiem iest: iako to od żyćia, to iest, od Boga Oyca y Syna pochodzący.* S. Ján Damascenus. (o) *wiedz o iednym Duchu S. od Oyca y od Syna pochodzącym, Bogu doskonałym y ożywiaiącym.* S. Epiphanius. (p) *Duch S. sám się żowie od Oyca y od Syná, Duchem práwdy, Duchem Bożym, Duchem Chrystusowym.* S. Grzegorz. (q) *Duch S. pochodźi y od Syna.* co ná to Schyzmátycy? (r) kiedy się páństwo Greckie oderwało od páństwa Rzymskiego, Grecki kośćioł iedność z Rzymskim kośćiołem tárgáć począł: Grzegorza S. ná swoy ięzyk z łáćińskiego przełożył y wyrzućił z niego, pochodzenie Ducha S. y od Syná. po stu śiedmdźieśiąt y pięćiu lećiech iáko Grzegorz S. wyznawáł y napisał, iż Duch S. pochodźi y od Syná. swoie kłámstwo á ną Swiętego potwarz wźieli zá przyczynę oderwánia kośćiołá Greckiego od Rzymskiego:

Marginalia: 3 Duch S. — Schyzm. — Duch S. — Schyzm.

h *cap.* 8. i *lib. de unit. Fid.* k *de Trin. l.* 15. *c.* 17. l *contr. Eunom.* m *Hom.* 20. *de symb.* n *in Gen.* o *in vit. Barlaam* p *in lib. Ancoratus.* q *Epist. Synod.* 24. r *Ioan. Diacon. in vit. S. Greg.*

ſkiego: gdyż przedtym zawżdy pochodzenie Duchá S. y od Syna, wyznawáli. ále prawdy zgáśić nie mogą: bo we wſzytkich piſmách Grzegorza S. wielkiego Doktorá wobu kośćiołach, częſto y gęſto ſłynie wyznánie iż Duch S. pochodźi y od Syná. zatym idźie, iż Schyzmátycy nie ſą z liczby Synow Bożych, iedność z Bogiem y z ſobą w kośćiele Bożym trzymáiących. bo przećiw náuce SS. Doktorow, iednę Bośką iſtność w Oycu y w Synie rwą ná dwoie. á iż Duch S. przez Doktorow SS. náuczał iáko S. Efrem Syrus widźiał ná práwym rámieniu, S. Bázylego Doktorá, śiedzącego Ducha S. w poſtáći biáłey gołębice, podáiącego náukę iemu lud nauczáiącemu. to trzymáią przećiw Duchowi S. bluźnią go iáko tych bluźniercow ſkárał Bog? piſzą dźieie kośćielne. (s) po śmierći Iána Páleologá, náſtąpił ná Ceſarſtwo Konſtantynopolſkie, Konſtantyn brát iego. zá iego czáſow ná Synodźie Florenſkim, ſtanełá iedność kośćiołá Greckiego z Rzymſkim. hárdy Ceſarz zelżył ią y zerwał iáko głowá kośćiołá Schyzmatyckiego. piſał do niego Mikołay piąty Rzymſki Pápież, upomináiąc go do iednośći y grożąc mu pomſtą Bożą, iż záwártą iedność zerwał. ále upor y wſtyd odwołánia błędu, zátkał mu uſzy. tuż pomſtá Bożá. piſał to Pápież Rzymſki do Grekow. Roku 1451. á Turczyn drugiego po tym roku, w ſam dźień zesłánia Ducha S. ſzturm ná Konſtantynopol, woyſkom ſwoim nákázał, názáiutrz opánował y do brzydkiego Máchometá iarżma wprzągł, w ktorym do tych czas ięczy. dał świat Schyzmie rozerwánie z Bogiem y powſzechnym kośćiołem iego. przećiw upominániu Páwłá S. (t) *toż ſámo mowćie wſzyſcy, a niech nie będą między wámi ſchiſmata* rozerwánia. niżey przydał: *nápiſano bowiem: żátrácę mądrość mądrych: y roſtropność roſtropnych odrzucę.*

Duch S. · *Konſtantynopol*

4. IZáiaſz Prorok przywodźi Bogá mowiącego do bezbożnych. (u) *nie maſz pokoiu bezbożnym, mowi Pan Bog.* iákiego pokoiu nie maią bezbożni? piſze *Medulla vitæ S. Bernardi.* niektory zbrodźień, utráćiwſzy wſzyſtko co miał, ná kuflách y kártách: biegał po miaſtách iáko cygan, ſzukáiąc bogácza, u ktorego mogłby pożyczyć pieniędzy, á dać mu w zaſtáwę, duſzę ſwoię. znáł go dobrze S. Bernard Opát y iáko dźiwny duſz łowiec, wielce żądał áby mogł onę zgubioną duſzę ułowić. nie táyno to było onemu grzeſznikowi. dniá iednego, iedźie ná dobrym koniu, Bernard S. potkał go ow zbrodźień y záwołał: ſłucháy Opáćie, rzućmy loś, o twego koniá, á moią duſzę, komu będźie oboie náleżało? zgodá ná to. Bernard S. wezwáwſzy Duchá S. ná pomoc, áby zyſkał duſzę grzeſzniká, zśiádł z koniá. koſte-

kártownik

s *A. D.* 1451. t 1. *Cor.* 1. u *c.* 57.

kostera biegły w swoiey sztuce, rzućił trzy kostki ták szczęśliwie, iż się ná káżdey kostce pokazáło sześc punktow uczyni ośmnaśćie punktow, y záraz winszuiąc sobie wygraney, konia Bernarda Swiętego wźiął za cugle: moy koń nie twoy. ná to Bernard S. poczekay, iá też sprobuię szczęśćia. śmieie się łotr: czy podobná ażebyś miał więcey punktow? rzućił kostki Bernard S. dźiwna rzecz. dwie kostki pokázały dwánaśćie punktow: trzećia rospadłá się w puł, ná iedney cząstce sześć punktow, ná drugiey, ieden. czyni dźiewiętnaśćie punktow. iako się náto zdumiał łotr, kto wypowie? oświecony od Ducha S. upadł ná kolána wołaiąc: Oycze wygráłeś duszę moią, bierz ią. S. Bernard záprowádźił go do Klárawálli do klásztoru, oblekł w hábit, w ktorym on, śćisłą zá przeszłe zbrodnie czyniąc pokutę, ná szczęśliwą w oczu miłośiernego Bogá, zásłużył śmierć. rzekł Bog: *nie masz pokoiu bezbożnym*, ábož ten bezbożny nie żył w pokoiu? kosterską sztuką ták wielu innych zdźieráiąc swoie utráćił, á nikt go nie kárał. to pokoy. ná piiátykách dni y nocy tráwił: zá to w więźieniu zębámi nie dzwonił. to pokoy. nie frásował się o niebo, iż się oddáliło: áni o piekło, iż się zbliżyło. to pokoy. duszę swoię przedáć, zá to żadnego sę sądu nie lękáć. y to pokoy. zdumiewáiąc się ná bezbożnych pokoy, S. Ieremiasz Prorok, spytał P. Bogá: (w) *czemu drogá bezbożnych iest szczęśliwá? dobrze się dźieie wszystkim, ktorzy grzeszą.* álić oświecony od Bogá: sam sobie odpowiedźiał: *zbliżyłeś się* Pánie Boże *do ust ich*: kármisz ich, wszystko im dáiesz: *áleś się oddalił od serc ich*: od dusz ich, porzućiłeś ie ná wieczny ogień. dał świat grzesznikowi rozerwánie z Bogiem y wieczną duszy zgubę. szczęśliwy grzesznik, iż go ná modlitwę sługi Bożego, dziwnym sposobem, Duch S. oświećił, do pokuty náwroćił, y wiecznego z Bogiem pokoiu godnym uczynił. o Duchu S. Cyrillus. (x) *ożywia wszystko Duch Boży.* ożywia umarłego ná duszy grzesznika, kiedy go swoimi dárámi do wiecznego prowádźi żywota, ktory obiecał Bog wybránym swoim u Proroká Izaiásza, temi słowy: (z) *będźie śiedźiał lud moy w pożądánym pokoiu y w przybytkách bespiecznych y w odpoczynku dostátnim.*

kostki *náwrocen*

ANielski Doktor náucza iż kto grzeszy z nálogu, grzeszy przećiw Duchowi S. á to dlatego, iż porzucá to, co odrywa od grzechu. (a) *qui peccat ex inclinatione, peccat in Spiritum S. scilicet ex hoc, quod recedit ab eo, quod retrahit à peccato.* iednák Duch S. y tych, ktorzy przećiw iemu grzeszą, prawdźiwy dáie pokoy, iego są słowá u Proroká Izaiásza. *stworzyłem*

5 *Duch S. grzech*

w *Ier.* 12. x *l.* 2. *contr. Iulian.* z c. 52. a *fer.* 2. *Dom.* 2. *quadr.*

rzyłem uſt moich pokoy, pokoy temu, ktory dáleko ieſt. ktorego zły nałog oddálił odemnie. piſze Marcheſius. (*b*) zácnego y bogá-
Idźi tego domu młodźian, Idźi Poncella, ażeby ſię ná ſzálonym świećie do woli náſzálał, zápiſał ſię diabłu y ſłużył mu lat śiedm. złe nałogi ták ſię weń wkorzeniły, iż áni ſtráſzny ſąd Boży, áni piekło wpadáiące ná myśl iego, wykorzenić złych nałogow mogło. aż oświecony od Duchá S. uważył, co ieſt Bog? ktorego odſtąpił. co ieſt diabeł? ktoremu ſłużył. uciekł
Marya P. do habitu Dominiká S. z wielkim płaczem wymogł u Nayśw. Panny iż przymuśiłá diabłá, áby mu iego zápis oddał. iż był
nałog z nátury weſoł y ná świećie będąc náłożył ſię żartować y w zákonie, tego ſię trzymał nałogu. Duch S. przywiodł mu ná myśl, one Bogá: wćielonego ſłowá: *powiadam zaś wam, iż z wſzelkiego ſłowa prożnego, ktoreby mowili ludźie, dádzą liczbę w*
ięzyk *dźień ſądu.* zlękł ſię on: o źle! za wſzelkie ſłowo prożne potrzebá odpowiadáć Bogu, dáleko bárźiey zá ſłowá ſzyderſkie y niewſtydliwe. o ięzyku! abo ćię zwyćiężę, abo umrę. tedy kámień pod ięzykiem trzymał, áby milczał: y tylko z Bogiem ná modlitwie, á z ludźmi o Bogu mowił. pokutą ſtrudzonego náwiedźiła Nayśw. Pánná z maluczkim Jezuſem. gdy czuł ná modlitwie, widźiano nad nim ognisty ſłup, znak mieſzkáiącego w nim Duchá S. ktory go po prácach, ná wieczny záprowádźił odpoczynek. *pokoy temu ktory dáleko ieſt.* przećiw Duchowi S. grzeſząc, zá złemi nałogámi idąc, oddalił ſię grzeſznik od Bogá. zbliżył ſię do niego, Duch S. y poty wnętrznym nátchnieniem, kámienne iego ſerce kruſzył, aż ie ſkruſzył, złe nałogi z niego wykorzenił, uczynił go wybránym mieſzkániem ſwoim y záprowádźił go ná prawdźiwy do nieba pokoy. day nam Jezu Chryſte zá przyczyną Nayśw. Panny Matki twoiey, Duchá S: od Bogá Oycá y od ćiebie pochodzącego oświećićielá, ażebyśmy za nim iáko záwodzem idąc, prawdźiwego w niebie uczeſtnikámi ſtáli ſię pokoiu. Amen.

NA DZIEN II. SWIĄTECZNY.
Kto czyni prawdę, przychodźi do światłośći.
Joan. 3.


I Amy drogę do światłośći, prawdę. N. piſze Eraſmus. (*a*) Rutilius Sędźia Rzymſki poſtrzegał ná ſądach, prawdy ná ktorey ſię funduie ſprawiedliwość.
Rutilius przyſzedł do niego przyiaćiel y rzecze: uczyn mi tę
łaſkę

b *in vit. ill.* a *lib. 6. Apophteg.*

łaſkę, odday mi tę godność, ktorąś dał drugiemu. odpowiedźiał Sędźiá: nie pozwálá ſprawiedliwość, ażebym godnemu niewinnemu urząd odbierał, tobie dáwał. rozgniewany przyiáćiel záwołał: cożmi po twoiey przyiáźni ieżeli mi nie wyświadczaſz tego o co proſzę. náto Sędźia: mnie też co, po twoim przyiáćielſtwie, kiedy mię ſtrożá práwdy y ſpráwiedliwośći, chceſz nieprzyiáćielem ich uczynić, z ſprawiedliwego w nieſpráwiedliwego przemienić, moy urząd zmazać, wieczney nieſłáwy nabáwić. ták odprawił człowieká hárdego, łákomego. przez co, záſłużył u Rzymián iż go wyświećićielem kłamſtwa nazywali. iakoż y z imienia ſwego: *Rutilius* znaczył iaſność, nie onę łákomym, wzgląd ná dobrodźieiow, krewnych przyiáćioł y mocarzow pánow, maiących poſpolitą ćiemność ślepotę. *utilius*. iáko nam pożyteczniey ták mowmy, rádźmy, ſądźmy. nieſtworzoná prawdá, Bog wćielony, czyniącym prawdę, poſtrzegaiącym ſpráwiedliwośći, obiecuie wieczną świátłość. kto iey naucza? pokáże iako Duch S. naucza práwdy, ſpráwiedliwośći, tą drogą uczniow ſwoich, prowádźi do wiekuiſtey świátłośći: á zás duch przeklęty nauczá kłámſtwá, nieſpráwiedliwośći, tym gośćińcem uczniow ſwoich pędźi do wiecznych ćiemnośći. będźie to ná cześć Páná w T. S. I. ná d. n. p. *ſprawiedl*

A Nielſki Doktor náucza iż roſtropność, mądrość, ktora proſto prowádźi rozum ludzki, wielką bierze pomoc od oświecaiącego Ducha S. *(b) prudentia quæ importat rationis rectitudinē, maxime perficitur & juvatur, ſecundum quod regulatur & movetur à Spiritu S.* przyznał to, Duchowi S. Paweł S. tymi ſłowy: *(c) Duch S. pośila niedoſkonałość naſzą.* o! mocno pośilá, do ſtáwania przy Bogu, práwdźie y ſpráwiedliwośći. kiedy tamże Páweł S. przydaie: *kto nas oderwie od miłośći Chryſtuſá? utrapienie czy ućiśnienie? czy głod, czy uboſtwo? czy niebeſpieczeńſtwo, czy prześladowánie, czy miecz?* pokażćie mi táką śiłę potęgę, ktorey bym śię zlękł, Boga y prawdy odſtąpił. *pewien ieſtem, iż ani śmierć áni żyćie ani Aniołowie, áni Xięſtwa, áni mocy, áni náſtępuiące áni przyſzłe rzeczy, áni śiła, áni wyſokość áni głębokość, áni inne ſtworzenie, zdoła nas oderwać od miłośći ku Bogu.* ktory ieſt żywą prawdą y ſprawiedliwośćią. iáko ſam rzekł. *(d) ná drogach ſprawiedliwośći chodzę, pośrzod śćieżek ſądu, ábym zbogaćił tych, ktorzy mię kocháią, y ſkarby ich nápełnił.* y doznał Ducha S. mocy, Paweł S. kiedy za práwdę wiele ućierpiał, á prawdy nie odſtąpił. wylicza ſwoie ćiężkie utrapienia: *(e) Od żydow, pięć razy wźiąłem cztyrdźieśći plag bez iedney. trzykroć mię rozgámi śieczono, raz kamionowano. trzykroć śię zemną okręt rozbił, dźień y noc byłem w głębokośći morſkiey.* 2 *Duch S.* *Paweł A.*

b 22. q. 5. a 2. c Dom. 8. d Prov. 8. e 2 Corinth. 11.

ſkiey, w drogach częſto. w niebeſpieczeńſtwach ná rzekách, w niebeſpieczeńſtwach od zboycow. w niebeſpieczeńſtwach od ſwego narodu. w niebeſpieczeńſtwach od pogan. w niebeſpieczeńſtwách w mieśćie. w niebeſpieczeńſtwach ná puſzczy, w niebeſpieczeńſtwách ná morzu. w niebeſpieczeńſtwach między nieſzczyrą bráćią. w prácy y w trudzeniu, w nie doſpániu częſto. w głodźie y prágnieniu. w poſtách częſto, w źimnie y nagośći. zá coś ták wiele ućierpiał Páwle S.? odpowiadá: (f) *zá prawdę.* kto ćię náuczył prawdy y tak wielkiey ćierpliwośći zá nię? odpowiadá: *Duch S. pośila nie doſkonałość náſzą.* ten mię prawdy náuczył y mocno przy niey trzymał. coś wźiął zá to od P. Bogá? odpowiadá: (g) *godnych nas uczynił częſtki świętych w świátłośći, ktory wyrwał nas z mocy ćiemnośći y przenioſł do kroleſtwa.* piſze Kronika Zákonu Benedyktá S. (h) Otto Ceſarz, pan wielce pobożny, praw Bożych, kośćielnych y świeckich, pilny poſtrzegácz, nie podobał ſię ztąd, niektorym bezbożnym pánom ſwoim. pánowie do związku przećiw iemu. zebráli woyſko y iuż go mieli w Alſacyi oſkoczyć koronę mu odebráć. wyſzedł on przećiw Rokoſzánom, buntownikom, z ſzczupłym woyſkiem. trzymał ſtronę ceſarzá niektory możny pan, Hrábia Alſacyi, maiący wielki pułk żołnierzow ſwoich przy woyſku ceſarſkim. ten widząc, iż codźień odpádáią od Ceſarza żołnierze y pánowie do buntownikow iáko rábownikow. pomyślił ſobie: o cokolwiek ceſarzá teraz zátrwożonego, od pánow opuſzczonego, woyſko ſzczupłe maiącego będę prośił, pewnie ſácno otrzymam, muśi ceſarz wſzyſtko dla mnie uczynić, obáwiáiąc ſię ábym go nieodſtąpił y do iego nieprzyiaćioł nie przedał ſię. tedy wypráwił przyiáćioł ſwoich do ceſarzá, proſząc go o bogáte opáctwo, maiące wielkie kośćielne dobrá, áby z nich miał żywność y płatę dla ſwoich żołnierzow ceſarzowi ſłużących. odpowiedźiał iego poſłom, ceſarz: ſam z waſzym pánem chcę o tym mowić. záraz przybiegł Hrábia mniemaiąc iż ceſarz káże mu dobrá kośćielne záiezdźáć. álić ceſarz, przed woyſkiem, rzekł do niego: bárziey potrzebá P. Bogá ſłucháć, niżli ludźi, gdyż Bog nápiſał: *nie dawayćie świątośći pſom, áni rzucayćie pereł przed wieprzámi.* trzebá to záchowáć. á iaż mam dać świątośći, one maiętnośći, folwárki, ktore pobożni ludźie umieráiąc, zá grzechy ſwoie, Bogu y zákonnikom zápiſali. pſom żołnierzom świátu ſłużącym, ktorzy ſię nigdy náſyćić nie mogą, biorą iedzą, iáko wieprze depcą y kwiczą iż ieſzcze mało. kto nie widźi iż twoiá prośbá nie pochodźi z pokory, z miłośći ku kośćiołowi Bożemu y potrzeby, lecz z hárdośći, bezbożnośći y łákomſtwa, ieżeliś

Otto Ceſ:

Kośćielne dobra.

ſprawiedl:

łakoſtwo.

f 2. *Corinth.* 3. g *ad Coloſſ.* 1. h *lib.* 5. *A. D.* 939. *Magnus L.* 4.

Ieżeliś umyślił z innemi, niewiernemi, buntownikámi, mnie cesarzá páná twego odstąpić? nie bronięć tego. odstąp, czym prędzey, tym lepiey. Bog moy będźie mię pośiłkował. ná to, iáko się záwstydźił, w oczu woysk, ow Hrábiá? kto wypowie? mniemał iż będźie piekł woły y báràny kośćielne, á owo rámki piec, wstydźić się kázáno. upadł tedy do nog Cesarzá, przeprośił go. Cesarz wźiąwszy P. Bogá ná pomoc buntownikow zwyćiężył, iednych pobił, innych potopił, oyczyznę uspokoił, pánowánie swoie zmocnił, Bogu dźięki oddał. cud wielki, prawdę mowiący, spráwiedliwość kocháiący pan. szukał niegdyś, po cáłym krolestwie Jerozolimskim, tákiego páná, Bog, nie ználazł: czemu on iáko krol Saul kápłánow swoich nie zábiiał, dobrámi ich, żołnierzow swoich nie kármił? czemu iáko Bolesław krol Polski máiętnośći kośćiołowi nie wydźierał? czemu nayżyczliwszemu pułkownikowi nie dał przynamniey páletu, do duchownych dobr iáko dáwał (i) Grimmerus krol Szwedzki, potym od szláchty swoiey, iáko tyran obieszony. káżdy tę da przyczynę, bo w nim mieszkał Duch S. kto bowiem náuczył go, tey prawdy, spráwiedliwośći, w Piśmie S. położoney: *nie dawayćie świątośći psom.* Boskich kośćielnych dobr, świeckim ludźiom. nie náuczyłá Máchiáwelá szkołá, áni polityká świátá. Duch S. náuczył. on pobożnych pánow, rozum kieruie, oświecá, pośilá, przy prawdźie y spráwiedliwośći ták mocno trzyma, iż żadne utrápienie, ućiśnienie, ubostwo, głod y miecz, od prawdy y spráwiedliwośći oderwáć nie zdołáią. iáko rzekł Páweł S. *Duch S. pośila nie doskonáłość nászę.* dawno przed tym, o Duchu S. Izáiasz Prorok: (k) *Duch Páński, Duch mądrośći y wyrozumienia, Duch rády y mocy, Duch umieiętnośći y pobożnośći.* tych swoich darow, Duch S. użycza człowiekowi. (l) nie mniey pobożny, prawdę y spráwiedliwość kocháiący pan, Sanctius trzeći, krol Kastelle. ten wźiąwszy wiádomość, iż brat iego Ferdynand wtory, krol Legioneński, pochlebcow przez ktorych pánowie giną, słucháiąc, Hrábiemu Minerby, stáremu rodźicá swego przyiaćielowi, woiennym szkodźił mieczem. záraz potężne zebráwszy woysko, przećiw brátu poszedł. zląkł się Ferdynand nie spodźiewaiąc się bráterskiego miecza. y kilku przyiaćioł wźiąwszy iechał do obozu brátá y spytał go: naymilszy brácie y krolu czemu ná mię nástępuiesz? odpowiedźiał Sanctius: żadney krzywdy tobie brátu krolowi czynić nie myślę, álem przyszedł bronić niewinnego Hrábi, ktory nászemu rodźicowi był wiernym przyiaćielem y pomagał mu przećiw Maurom pogá-

żołnierza

zwyćięst.

Sanctius

spráwiedl

k *cap.* 11. l *Theat. Hist. de præc. oct.*

pogánom, á ty náiezdzasz y krzywdźisz go iáko nieprzyiáćiel, odday mu coś wźiął, szkody nágrodź. muśiał usłuchać Ferdynand krol, potężnieyszego brátá Sanctiusá krolá, niewinnemu Hrábiemu dość uczynił. dopioro krol Sanctius, gdy się niewinnemu dość stáło, z woyskiem swoim, do oyczyzny odszedł. kto náuczył tego páná, prawdy y spráwiedliwośći? prawdę krol, krolowi rodzonemu brátu rzekł: *nie pożąday cudzego.* Boskie to przykázánie. drugie strászne: *biada ktory zdźierasz, á boży sam nie będźiesz zdárty.* niewinnemu ukrzywdzonemu, nie mogł uczynić z brátá krolá, spráwiedliwośći, sądem. uczynił potęgą woienną bez krwie rozlánia y szkody. o tákim práwdę y spráwiedliwość kocháiącym, Prorok Izáiasz: (m) *nápełni go Duch boiáźni Páńskiey, nie to, co będzie widźiał będźie sądźił: ani co będźie słyszał, będźie kárał, lecz będźie sądźił według spráwiedliwośći, ubogich, y według słusznośći będźie bronił niewinnych,* zá iego pánowánia, *będźie mieszkał wilk z báránkiem y ryś z iagniątkiem.* pánowie żołnierze w wilkach y ryśiách, nie będą szárpáli szlachty w báránkách y wieśniakow w wełnie. tego náucza Duch Swięty. zá to uczniom swoim wieczną płáći świátłośćią. czyni *godnych cząstki świętych w świátłośći.*

3 RZymski Kárdynał Hugo słowa Zbáwićiela Páná do niewiernych żydow. *ieżeli prawdę mowię, czemu mnie nie wierzyćie?* tłumaczy: (n) *dla tego. bo iesteśćie nieprzyiaćiele prawdy, á tym samym, synowie diabła kłamcy.* Uczniowie złego duchá nauczaiącego kłamstwá. pisze Fulgosus. Ferdinand czwarty Kastelle krol, osądźił dwoch szlachćicow ná śmierć. za to iż ich udano do niego, iákoby krola zdradźić mieli. osądzeni, ná wysoką wyprowadzeni skałę, áby z niey strąceni zginęli. ná krola zawołáli! zádałeś nam krolu żeśmy zdráycy, kłamasz, ktorzy nás udali do ćiebie, kłámáią, iesteśmy niewinni, osądźiłeś nas ná śmierć przećiw prawdźie y sprawiedliwośći. ponieważ nie mámy ná źiemi, ktoby bronił nászey niewinnośći, pozywámy ćiebie przed Sędźiego żywych y umárłych, Chrystusá Páná, á żebyś zá dni trzydźieśći stawał, tam się z námi przed sprawiedliwym Sędźią rosprawił. śmiał się krol. strácono niewinnych. od ich śmierći, nástąpił dźień trzydźiesty, Krol sędźiá padł umarł. ná sądźie Bozym przegrał, zá niespráwiedliwość, duszą zapłáćił. kto náuczył kłámáć, niespráwiedliwie sądźić? barźiey udáiącym zausznikom, kłámcom, potwarcom, niżli wymáwiaiącym się niewinnym wierzyć? *kłamca.* y nauczyćiel kłamstwá diabeł. O iáko slepi, gwałtownicy práwdy y sprawiedliwośći! nie pámiętaią ná strászny Boski dekret, ktory nápisał w Księgách obiáwieniá

Ferdinánd niespraw.

niewinni Sąd Boży

śmierć

m *cap.* 11. n *in cap.* 8. *Joan.*

JAN S. (o) *precz psi y czárownicy, y wszeteczńicy y zaboycy y bałwochwalcy y wszelki ktory kochá y czyni kłamstwo.* precz od krolestwá niebieskiego. pisze Pædagogus Christianus. (p) w krolestwie Arágońskim, w mieśćie Darocé, roku P. 1570. to się stáło. niektory ubogi gospodarz ukradł u sąśiadá kosz iágod. sąśiad pozwał go ná sąd. przed sędźiami wywodźił się winowaycá, iż sąśiadowi w niczym nie zászkodźił, ná koniec przyśiągł: świadczę się cáłego miástá Dároki, wszytkich kośćiołow, wszytkiemi ołtárzámi, ná ktorych się, Msze S. odpráwuią iżem nie brał kosza iágod, á ieżelim wźiął, niech się w kámień obrocę. dźiwná niesłycháná rzecz. skoro to wymowił, záraz w oczu sędźiow y ludźi, obroćił się w kámień marmurowy, ták iáko przyśięgał. tę iego kámienną osobę, postáwiono w tymże mieśćie w kośćiele, przydáno kámienny kosz z kámiennymi iágodámi, ná wieczną pámiątkę y postrách kłamcom, krzywoprzyśiężcom. kto go náuczył kłamstwa, krzywoprzyśięstwa? nie Duch S. ten zákazuie przez Zbáwićielá nászego, pełnego Duchá S. (q) *nie będźiesz krzywo przyśięgał. niech zaś wászá mowá będźie: iest, iest: nie, nie: co zaś więcey nad te słowá.* kto ináczey rzecze: *od złego pochodźi.* od złego duchá od diabłá. zá nic miał strászny dekret Boski: *precz psi.* prawdę kąsáiący, ná nię szczekáiący, spráwiedliwość szárpiący. *precz wszelki, ktory kochá y czyni kłámstwo.* precz od wieczney świátłośći, zá náuczyćielem kłamstwa, niespráwiedliwośći szedł, oparł się w wiecznych piekielnych ćiemnośćiach. 4

krzywopr.

kamień przemien kłamstwo

diabeł

ANielski Doktor náucza iż uspráwiedliwienie bezbożnego zápámiętáłego grzesznika, iest dźieło Duchá S. (r) *justificatio impii, fit per gratiam Spiritus S. justificantis.* Duch S. grzesznika błądzącego w nieprawośćiach prowádźi ná drogę prawdy y spráwiedliwośći, do záchowánia przykázań Bożych, do pokuty. (s) B. Fránko zá młodośći, wielki zbrodźień, oświecony od Duchá S. iął się śćisłey pokuty, pielgrzymował ná rożne święte mieyscá. pokázał się mu zraniony ná krzyżu P. JEZUS y rzekł: uważ iakoś mię zránił? dopioro on, srodze postámi y żelázem dręczył ćiáło swoie. używał ná pomoc Oblubienicy Duchá S. Nayśw. Pánny. pokázáłá się mu Nayśw. Pánná między Aniołámi y podáłá drzewo ná ktorym złote kwiećia, upomináiąc go, áby iáko drzewo kwitł w cnotách SS. drugi raz, gdy diabła w osobie niewstydliwey niewiasty zwyćiężył, Nayś. Pánná dáłá mu, znáć iż zgotowány mu w ráiu nie zwiędły wieniec. trzeći raz oznaymiłá mu iż grzechy iego odpuszczone. 5

Franko Duch S. męká Iez grzechy

Marya

drzewo

diabeł

Mm czwar-

o *Apoc.* 22. p *de perjurio.* q *Math.* 5. r 1. 2. *q.* 113. *a.* 7. s *Nadasi Dec.* 11.

czwarty raz, duszę iego wźiełá do niebá. to ośięgnął, od Duchá S. ná drogę prawdy y spráwiedliwośći náprowádzony. wzywaymy Duchá S. áby y nas zá przyczyną Nayśw. Panny, drogą prawdy y spráwiedliwośći ráczył prowádźić do wiekuistey świątłośći. Amen.

NA DZIEN III. SWIĄTECZNY.

Przez mię ieźli kto wnidźie, zbáwion będźie. Joan. 10.

I Aią przewodnikow, ći, ktorzy się do dálekich niewiádowych pusczaią kráiow. N. pisze Frontinus. (a) Mácedonowie nie wiedząc drogi do Persyi y kráin Indyiskich, obrali za przewodniká, Alexandra wielkiego, ten wprowadźił ich do Persyi, krolá Perskiego Daryusza zbił, Persyą opánował. puśćił się do Indyi. zastąpił z woyskiem drogę Porus krol Indyiski nad rzeką Hydaspem. niepodobne przeyśćie. ále biegły y odważny przewodnik Alexánder, część woyská swego pomknąwszy w bok, rzekę od nieprzyiáćielskich zastępow wolną przebrnął, ná nie przyiáćioł uderzył. tym czásem, pozostała część woyská, rzekę przebyłá, zwyćiężył Indyánow, dánnikámi swoiemi uczynił. (b) Rzymiánie wiedząc iż trudna y niebeśpieczna do krainy Lukánow droga, wźieli zá przewodniká, iednego z swoich Senatorow, Emiliuszá. prowadźi on Rzymiánow. zastąpili ćiásną drogę Tárentinowie przyiáćiele Lukánow co on czyni? wstyd nazad. nie doszedłszy kráiny do ktorey zmierzał, uszczerbić woyská, szkodá. miał poimanych Tárentinow nie máło; tymi boki woyska swego ogrodźił. Tárentinowie użáliwszy się nad swoiemi miłośierdźiá wołáiącemi, nieprzyiáćielowi przeyśćie do Lukánow pozwolili. ták Rzymiánie máiąc dobrego przewodniká, Lukánią opánowáli. ále mnieysza o przewodniká, z iedney częśći, do drugiey częśći ziemi, od iednego, do drugiego krolestwa ziemskiego, gdyż te grániczą z sobą. do niebá náydálsza y nádto nie wiadomá drogá, iáko Páweł S. rzekł: *niepoięte drogi iego.* kto przewodnikiem? Duch S. ofiáruię się zá przewodniká: *przez mię ieźli kto wnidźie, zbáwion będźie.* Dálsza mowá o tym. iż Duch S. iest przewodnikiem do niebá: duch przeklęty przewodnikiem do piekłá. będźie to ná cześć Páná w T. S. I. ná d. n. p.

Alexand: *droga* *przewod.* *Emilius*

Aniel-

a *lib* 1 *Stratagemmatum. cap.* 4. & 5. b *idem.*

ANielſki Doktor naucza, iż Duch S. ieſt miłość, nas do rzeczy niebieſkich, do uczynkow niebá godnych, ná drogę do wieczney chwáły porywáiącá (c) *Spiritus S. eſt amor, nos in cæleſtia rapiens.* czemu Thomáſz S. nazywá Ducha S. miłośćią porywaiącą do rzeczy niebieſkich, do cnot Swiętych, do uczynkow dobrych, człowieká ná świećie żyiącego? czy kto odrywa człowieka od rzeczy niebieſkich? dochodzę przyczyny zſłow ſamego Ducha S. uſty Zbawićiela naſzego, o wybránych ſwoich mowiącego: (d) *iá żywot wieczny daię im y nie zginą na wieki y nie wydrze ich, żaden z ręki moiey.* o! má dość głownych nieprzyiáćioł, człowiek ſtáraiący ſię o zbáwienie duſzy ſwoiey, o niebo. ćiáło, świát y diábła. kogo, tym nieprzyiaćiołom wyrwie Duch S. y poſtáwi ná drodze do niebá, iuż go nie wydrze iemu z ręku, áni ćiáło, áni świát, áni náypotężnieyſzy tyran diábeł. piſze Márcheſius. (e) Mágdalená Angelica Lorciá, ſześćioletniá pánienká, oświeconá od Duchá S. ták ſię długo modliłá w kośćiele, iż ſtárzy ludźie wydźiwić ſię nie mogli, iáko máluczkiey pánience ſtáwáło śił do klęczeniá, pilnośći y ochoty do modlitwy, ponieważ im, iednym młodym śilnym, drugim ſtárym, godźiná w kośćiele zdáłá ſię być rokiem. drugi dźiw. maluczká pánienká, niewinne dźiećie, ſypiáłá ná źiemi twárdey. rodźice koniecznie kázáli ná łoſzku. ona miętkie łożeczko wyśćieláłá oſtrymi drewnámi y kámieniámi. poſtámi ták zwątliłá żołądek, iż náymnieyſzy pokárm ze krwią wyrzucáłá. żelaznym łáńcuchem ták śćiſnęłá ćiáło iż ćiáłem obroſł, muśiáno go wyrzynáć. miáſto tego ołowiánym przepáſywáłá ſię łáńcuchem. włośiennicá z włoſow końſkich, rożnemi dyſcyplinámi iáko tyrán, ćiáło ſwe śiekłá. odebráł iey dyſcypliny ſpowiednik. ońá ſię kámieniem w pierśi biłá, nożyczkámi ćiáło ſtrzygłá. záyzdrośćiwy czárt pokázał ſię w oſobie nayiáśnieyſzego Anioła y rzekł: otoś wpádłá w prożną chwałę, umártwieniem ćiáłá twego, ázebyś iey, mogłá uyść, dlá zbáwienia twego, ſłucháy rády moiey; odźienie ubogie poſzárpáne porzuć, wdźiey ſzáty bogáte, pod nimi noś włośiennicę twárz twoię ufárbuy, ázebyś ſię nie zdáłá pośćić. ták dobre uczynki ſkryieſz, iáko Bog przykazał. S. Panná od Ducha S. oświeconá, poznałá kłamce, odpowiedźiáłá mu: podź plugáwá beſtyo ná przepaść, z tą twoią radą. wiem iá, kto ieſtem. znám ſię ná moiey płochośći co dobrego ná mnie widzą ludźie, Bogu niech przypiſuią, nie moim śiłom, śćiſłego żyćiá nie porzucę, Bog mi dopomoże. záwſtydzony zniknął diábeł. innego rázu idącey do káplicy ná modlitwę, záſtąpił drzwi diábeł

2 Duch S. — Magdal. — modlitwa — łoſzko — poſt — łancuch — dyſcypl. — diabeł — ubior

Mm 2

c 3. *p. q.* 57. *a.* 1 d *Joan.* 10.

diabeł modlitwa abeł w postáći strásznego niedźwiedźia: oná z wielką pokorą westchnełá do Bogá: Boże moy, niechay ze mną niegodną wychwalaią ćiebie, wszystkie bestye. diabeł bestya nie chćiał pomágáć chwalić Bogá zniknął. dnia iednego idźie ona do kośćioła, áżeby się spowiadáłá y S. Sakráment przyiełá, zástąpili drogę niezliczeni diabli uzbroieni iákoby ná zwoiowánie cáłego świátá, ćiśnie się oná przez ognište zástępy, ieden z diabłow uderzył ią oszczepem w piersi y ránił. oná do niebá: *niech powstánie Bog, á rozproszą się nieprzyiaćiele iego.* záraz woysko czártow, iáko dym poszło z wiatrem. Rożaniec Nayśw. Panny codźień odpráwowáłá, domágáłá się u Nayśw. Pánny Rożańcowey, áby ią czystą ná duszy y ćiele uczyniła: odpowiedźiałá Nayśw. Panná: corko otrzymałáś to, o coś prośiłá. po przyięćiu S. Sákrámentu ćieszyli ią Aniołowie niebieską muzyką, náwiedzáli ią z Niebá, S. Oćiec Dominik, S. Piotr Męczennik, S. Thomasz Aqvinas, S. Wincenty Ferreryusz, podáwáli iey zbáwienną naukę. odpráwuiąc Litánie, ktoregokolwiek wspomniałá imię, ten się iey pokázáł y błogosłáwił. w drodze opádli ią zboycy, przybył Swiętych pułk y záwołał: nie boy się Mágdáleno, owo my wszyscy tobie ná pomoc. ućiekli zboycy. ná koniec Zbáwićiel Pan. pokázał iey zgotowány w niebie, wieczney chwały maiestat y iáko zwyćięzcy ciáłá świátá y czártá, oddał.

S Sakr. diabli

Rożaniec Marya P.

Aniołow: S. Domin. S. Thom: Swięci

Tylko co doszłá rozumu tá pánná, porwał ią, Duch S. Duch miłośći Bożey. o, iáko mocno trzymał w ręku swoich, w opiece swoiey. wydźieráły ią, one ćiáłá pieszczoty, ospalstwa, lenistwa, nie tylko dźieći, lecz pánny y pánie, czyniące ossámi do nábożeństwa. ledwo kiedy do kośćiołá, co prędzey z kośćiołá, kto wypędza? ćiało przeklęte przywodzące ná myśl, dom porzucony, w nim pilne zábáwy z domowymi ábo z gośćmi. wydźierał ią swiat, bogátymi ubiorámi, farbowániem twárzy, muzyką, tańcámi, żartámi: ktore prędzey poymuią y lepiey umieią dźieći, niźli páćierz y Rożániec S. do świętey książeczki, co mowić do dyscypliny y żelaznego páská, żołwiami. ná ktorey uyrzysz, Fráńćiszká ábo Antoniego S. dość subtelny pásek? á do wstążek iedwabnych, páskow od srebra y złotá, są ielonkámi, do táńcow, cygámi. wydźierał diabeł, przeszkádzáiąc do modlitwy, do kośćiołá, do częstych spowiedźi, iáko stáry *záwálidroga.* niedźwiedź. o! czy iednemu gospodárzowi czy iedney gospodyni? czy iednemu pánu, czy iedney páni? tá bestya, y we dni święte záwálá drogę do kośćiołá, zátrzymuiąc w domu, ábo niepogodą, ábo słábośćią zdrowia, ábo przyiaćielem gośćiem. ábo naymilszym

pokłon przynoszącym żydem. ábo dálekośćią do kośćioła. ábo niedostátkiem sukienek,iż się nie masz w czym popisać przed świátem. o száleni! nie znáćie iż niedźwiedź diabeł záwálił zástąpił drogę. dáleka do Niebá drogá. o sam ten niedźwiedź popędźi was ná sąd Boży. nie przemogli pomienioney pánny ći głowni nieprzyiaćiele, ćiało, świat y diabeł, bo ią záwczásu porwał Duch S. y serce iey w niebieskich zánurzył rzeczách. mocą Duchá S. stárła śiły ćiałá, świátá y czártá. sprowadźiła z niebá na poćiechę y pośiłek, wszystkich świętych, krola ich Zbawićielá swego, y krolową ich, Nayśw. Pannę, Mátkę swoię, aż też drogą zbawiennych uczynkow záprowádźił ią Duch S. do wieczney chwały. Augustyn S. nazywá Ducha S. przewodnikiem. (*f*) *Duch S. do krolestwa niebieskiego, prowádźi nas, y dźiedźictwo dáie, y ćieszy y karmi, y miłośierdźie y odpuszczenie grzechow y pokoy dáie.*

Rzymski Kárdynał Hugo o diáble rzekł: (*g*) *dyábeł iest iawnym przewodnikiem do śmierći. drogi ktoremi prowádźi, są: złość, nieczystość, igrzysko.* o tymże nieprzyiaćielu nászym, Grzegorz S. (*h*) *złośliwy duch, ktory kogokolwiek żyiącego ná świećie przyprowadźi do grzechow: tego umieraiącego wlecze do piekła.* pisze Justinianus! w krainie Niderlándskiey, trzey chrześćianie, nie po chrześćiańsku, lecz iáko bestye żyli. káżdy, z nich miał swoie nałożnicę. zábáwá ich, obżarstwo, nieczystość, kárty ábo kostki. gdy dnia iednego, aż do pozney nocy pili, skákáli, gráli, śpiewali. ieden z nich rzekł: do tychczas służyliśmy zbytkom, piáństwu, nieczystośći y innym zbrodniom przynamniey ná końcu podźiękuymy Pánu Bogu. odezwáł się drugi nayzłośliwszy: co mowisz? diabłu dźiękuymy, bo iákośmy iemu służyli y on nám we wszystkim wygádzáł, tak iemu należy od nas dźięki. to mowiąc á śmieiąc się, poszli spáć. ieszcze sen ich nie wźiął. o to wszedł do izby diábeł w osobie wysokiego strasznego murzyná, w sukniách myśliwcá, za nim dwá podobni iemu sludzy, z rożnem y ogniem. przechodząc się po izbie, poglądaiąc ná łoszká, krzyknie murzyn: á gdźie iest ten ktorymi zá pokárm, nápoy y wesołą bieśiadę dźiękował? chcę mu zá to wzaiemnie podźiękowáć y dobrze nágrodźić. nie odzywa się żaden, strach zęby śćiął, ućiekáć niepodobná, rátunku wołáć nie można, westchnąć do P. Bogá, y ná myśl nie przyszło. diabeł porwał złoszká, onego ktory mu zá cześć dźiękował, y rzecze do sług: weźnićie go ná łoszko násze, ná ogien y upieczćie. porwáli piekielni słudzy, nániećili w śieniach ogień,

3 przewod.

nieczyst.

obżarstwo

diabeł

potępiony

f *d serm. Dom. l.* 1 *c.* 4. g *in cap.* 22. *Math.* h *Moral. lib.* 18. i *in cap.* 6 *Tobiæ.*

ogień, wetkali zbrodnia ná rożen. wrzeſzczy on, o miłośierdźie prośi, roſkázáł murzyn dodáć ogniá: tákie náſze miłośierdźie. upiekłſzy bezbożnego murzyn wroćił śię do iego towárzyſzow ledwo nie umarłych od ſtráchu, y zawołáł: tákieyże śmierći y wy godni, uſłużyłbym wam zochotą, ále mię, mocnieyſzy nádemnie Bog hamuie, nie rád odchodzę gdy wás zemną nie biorę. nápominám was żebyśćie śię upámiętáli, bo ręku moich nie uydźiećie. zniknął diabeł zoſtáwiwſzy ſwąd y onego upieczonego zbrodnią.

4. JOB Swięty dźiwuiąc śię grzeſzniká, ſlepoćie, mowi: (k) *dał mu Bog mieyſce do pokuty, á on ie obrácą ná hárdość: oczy zaś iego*, to ieſt Boſkie, *widzą drogi iego. wynieśli śię bardźi ná chwilę y upádną y zniżeni będą iáko inni y zniſzczeią y iáko wierzchy kłoſow ſtárći będą.* iáko káżdemu człowiekowi ták pomienionym dał Bog mieyſce y czas ná źiemi do pokuty, do ſtáránia śię o zbáwienie duſzy. hárdźi miłośierdźie Boże zá nic mieli. mieyſce pokuty zbrodniámi ſzpećili. czás pokuty ná niepráwośćiách tráwili. nie rzekli: boimy śię Bogá, ktory nás ſtworzył. boimy śię Bogá ktory nas w ćiele náſzym krwią ſwoią odkupił. boimy śię Bogá, ktory nas kármi. boimy śię Bogá, ktory nas odźiewá. boimy śię Bogá, ktory nás przy zdrowiu y doſtátkách záchowuie. boimy śię Bogá, ktory nas grzeſzących, nieprzyiaćioł ſwoich, ták długo ćierpi, ách dáwno, wiecznego godnych ogniá? ani wzmianki u grzeſznikow o tym. pokázał diabeł drogi ſwoie. *złość*, hardość nie trwánie o przykázánie Boże. *nieczyſtość.* iawny innych gorſzący niewſtyd. *igrzyſko.* muzykę, pioſnki ſproſne, ſłowa ſzpetne, bluźnierſtwa, kárty przy pełnych kuflách. záraz śię ieli czártowſkich drog, obráli czárta zá przewodniká do piekła. prowádźił proſto, nie dał zboczyć do pokuty, áż przyprowádźił ná wieczny ogień. upiekł iednego dwu zoſtáwił, aby innym zbrodniom dáli znáć, iakie ſą drogi iego y dokąd on prowádźi. woła ná grzeſznikow, S. Prorok Ezdraſz. (l) *wyſzedł ogień.* ogień piekielny. *z zapálczywośći iego.* z gniewu Bożego. *á kto śię znaydźie ktoby go ugáśił?* gdybyś nie iedne morze, lecz niezliczone morzá łez wylał w piekle, z oczu twoich, zápámiętáły grzeſzniku, nie ugáśiſz przez wieki, ognia piekielnego áni iedney iſkierki. patrzże zá iákim przewodnikiem y dokąd idźieſz? nieſpodźianie ná rożen y ogień, z łoſzká porwány czy niebędźieſz!

5 ANielſki Doktor náucza, iż Duchá S. ieſt dźieło, dáiąc ludźiom łáſkę Bożą, czynić ludźie przyſpoſobionymi Synámi Bożymi. (m) *homines qvi ſpiritualiter formantur á Spiritu*

k *cap.* 24. l *cap.* 16. *lib.* 4 m 3. *p. q.* 32. 13

Spiritu S. dicuntur filij Dei. ieżeli Duch S. czyni ludźie ſynámi Bożymi, to ieſt przewodnikiem do niebá, w ktorym on z Bogiem Oycem y Bogiem Synem w iednośći kroluie. *(n)* B. Mikołay Rawennas Zákonu Dominiká S. Mſzą S. odpráwuiący widźiany był niezmierną otoczony światłośćią, znáczyłá niebieſká światłość, mieſzkáiącego w nim Duchá S. oświećićiela. z oney światłośći głoś do niego: *ten ieſt Syn moy ukochány.* drugi raz, gdy miał przyiąć Nayśw. Sakráment, Bog Syn rzekł do niego: *tyś ieſt ſyn moy ukochany przyimi mię.* trzeći raz głos z niebieſkiey światłośći do niego: *ten záwſze będźie kwitł iako lilia, bo pełni wolę wolą.* gdy umierał ten ſługá Boży, ták wielká iáſność ogárnełá twarz iego, iż ſpowiednik przyſtąpić nie mogł do niego. w oney światłośći poſzedł do niebá. dał temu Duch S. łáſkę áby ſię ſtárał przez zbáwienne uczynki o kroleſtwo niebieſkie, y pomogłá mu do tego łáſká Duchá S. iż idąc zá przewodnikiem ſwoim, Duchem S. drogą zbáwiennych uczynkow, zoſtał przyſpoſobionym ſynem Bożym, przez wieki nie zwiędłą rayſką lilią. wzywaymy Duchá S. ázeby przez Swięte ſkuteczne nátchnienia, łáſką ſwoią ſpoſobił nas do zbáwiennych uczynkow, drogą ich záprowádźił do wiekuiſtey światłośći. A.

Mikołay *światłość Duch S.* *lilia*

NA NIEDZIELĘ I. PO SWIĄTKACH. NA SWIĘTO SSS. TROYCY.

Dáná mi ieſt wſzelká moc ná Niebie y ná ziemi. Mat. 28.



MOc ziemſká od niebieſkiey mocy, tym ſię rozni: iż moc ziemſká, cudzemi dobrámi náſyćić ſię nie może, á zaś moc niebieſká ſwoich dobr innym udźielá. piſze Curtius. *(a)* Alexánder wielki gdy ſię bez pohamowánia ſadźił ná záwoiowánie wſzyſtkich wolnych narodow, y iuż wiele onych do ſwego wprzągł iárzmá, y Bogiem ſię názwał; dźikim Tatarom dał ſię z tym ſłyſzeć, áby go iáko Bogá czćili. ſzedłſzy do niego poſłowie Tatarow, rzekli mu: ieżeli tego żądáſz, áby ćię narody miáły za Bogá, nie powinieneś cudzego pożądáć, národy z fortun y wolnośći wyzuwáć, owſzem twoimi dobrami nádawáć, bogáćić y wolnośći onym przymnáżáć, gdyż Bogom nie zdźierſtwo lecz ſzczodrobliwość przyſtoi: ieżeliś záś ieſt nam rowny człowiek, pamiętay ná

I *Alexand.* *hardość*

n *Diar. Domin. in vit. ill.* a *in Alex.*

ná twoy koniec, ná śmierć, nic z tobą ná on świát nie poniesiesz, gdy umrzesz, nikt ći nie będźie żáłowáł kawáła źiemi. zawstydźił się krol, gdy mu pokázano, iż iego ná źiemi moc nie z swoiego dáwać, lecz cudze zábierać, moc nie Boska lecz łotrowska, moc cudzemi dobrámi nienásycona. pisze Magnus. (b) Wisbur krol Gottow táki łákomiec, iákiego on národ od początku swego nie widźiáł. częśćią pożyczániem, częśćią okrutnych podátkow náwáleniem, wszystkich stánow dobrá do swoich krolewskich zgromádźił skárbow. nikomu nic z swego nie darowáł, u pánow cokolwiek upodobał, przynaglił áby mu dárowano. ná káżdym Seymie uskárżał się ná ubostwo krolewskiey korony, iákoby mu przychodźiło po złotey, słomiáną nośić koronę. dwor chowáł z iednych źdźiercow, rozboynikow, złodźieiow, świętokradzcow. toż u niego było z Ołtarza kielich, co z chłopá śiermięgę zemknąć. wołano ná niego: więcey szkodźisz oyczyźnie, niżliby szkodźił postronny nieprzyiaćiel. odpowiádał: nie iá od was biorę, lecz ubogá koroná, ktorąśćie mię, ukoronowáli. á lubo ten łákomiec niezmierne zebrał skarby, iednák nic pożytecznego Oyczyźnie nie uczynił, cudzemi łzámi, cudzym potem oczy swoie kármił poty, áż mu paddáni piáskiem one zásypáli. zádźiwi się kto: niesłychány to łákomiec. o nie dźiwuy się! niemál wszyscy krolowie tácy, gdybyś ták nátkał srebrem y złotem ich koronę, áżby się rospękła, nie rzekłáby szláchćie ani duchowieństwu: dość. źiemska moc, zdźiercza moc. inna iest niebieska Boska moc. Bog wćielony mowi: *dana mi iest wszelka moc na niebie y ná źiemi.* dána według natury ludzkiey, nie według Boskiey. Boská nierozdźielna moc w trzech osobách. moc wszystkim stworzeniom swoiey dobroći udźielaiącá, osobliwie mizernego człowieká opátruiąca. zkąd dalszá mowá otym. iż nieprzebráná w dobroći samey moc SSS. Troyce, tym ktorzy oney służą, troiáką dáie rádość. á zaś przewrotnego świátá książe diabeł sługom swoim troiáką płáći męką.

Wisbur łákomstwo.

2 ANielski Doktor naucza. (c) iż *czynić iákiekolwiek dźieło w stworzeniach, iest pospolito cáłey Troycy dla iednośći natury; bo gdźie iest iedna natura, potrzeba áby była iedna moc.* náyzácnieysze pod słońcem dźieło SSS. Troyce, człowiek. rzekł Bog: (d) *uczyńmy człowieka ná wyobrażenie y podobieństwo nasze.* tłumáczy Augustyn S. (e) *gdy wiedney liczbie mowi: wyobráżenie, pokazuie iedność natury, na ktorey wyobrażenie miał być uczynion człowiek. gdy zaś mowi: nasze. pokazuie, iż tenże Bog, na ktorego wyobrażenie człowiek się stawał, nie iedną był osobą. gdyby bo-*

Troyca

b *lib.* 7. c 3. *p. q.* 23. *a.* 1. d *de Fid. ad Petr. c.* 1. e *c.* 5.

by bowiem w oney iedney naturze Oyca y Syna y Ducha S. iedna byłá persona, nie mowiłby Bog: ná wyobrażenie naſze, lecz ná wyobrażenie moie. y niemowiłby: uczyńmy. lecz, uczynię. gdyby zaś w nich trzech miały być rozumiáne y wierzone trzy natury? nie mowiłby Bog: na wyobrażenie naſze, lecz ná wyobrażenia naſze, iedno abowiem wyobrażenie trzech nátur nierownych, być nie mogłoby. lecz gdy ná iedno wyobráženie iednego Bogá człowiek mowi ſię bydź uczyniony; iedno S. Troyce Boſtwo iſtotnie bydź pokázuie ſię. trzech oſob w iedney náturze nie zámilczał Izaiaſz Prorok ſobie obiáwionych, gdy powiada iż widźiał Seraphinow wołáiących: Swięty, Swięty, Swięty Pan Bog zaſtępow. tam przez to, co ſię mowi trzykroć Swięty, trzy oſoby: w tym zaś co ſię mowi raz: Pan Bog záſtępow, Boſkiey natury poznawámy iedność. w oney tedy Swiętey Troycy, ieden ieſt Bog Oćiec, ktory ſám ieden iſtotnie z ſiebie ſamego, iednego Syna zrodźił, y ieden ieſt Syn, z iednego Oycá iſtotnie zrodzony; y ieden ieſt Duch S. ktory ieden iſtotnie od Oycá y Syná pochodźi. tego záś wſzyſtkiego iedna oſoba nie mogłáby, to ieſt śiebie rodźić, y pochodźić od śiebie. iż tedy co innego ieſt, rodźić, niżli być zrodzonym; y co innego ieſt, pochodźić, niżli rodźić y bydź zrodzonym; widomo ieſt, iż inny ieſt Oćiec, inny Syn, inny Duch S. nie innośćią nátury, lecz innośćią oſob: *Troycá do oſob Oycá y Syná y Ducha S. należy, iedność do nátury.* to Auguſtyn S. tey SSS. Troyce iedna nierozdźielná ieſt moc do czynienia wſzelkich dźiełow zewnątrz, to ieſt, w ſtworzeniach. między dźiełami oney, nie poślednie ieſt dźieło, człowieká uczynionego ná wyobráżenie ſwoie, w utrápieniach ćieſzyć. zkąd gdy Bog mowi u Proroká Izáiáſza do utrápionych: (e) *ia ſam poćieſzę was.* iáko? wyráżá: *ktorzy odkupieni ſą przez Páná, náwrocą ſię y przyidą do Syonu oddáiący cześć, á weſele wieczne nad głowámi onych, weſele y radość oſięgną, ućiecze boleść y ięczenie.* to ieſt dźieło Nayśw. Troyce. záſzczycał ſię niegdyś krol Dáwid: (f) *ſzukałem Páná, y wyſłuchał mię, y ze wſzelkiego utrápienia mego wyrwał mię.* tłumaczy Kardynał Hugo. *troiákim ſpoſobem wyrywa Bog człowieká z utrápienia, czyniąc mu folgę w utrápieniach, dáiąc ćierpliwość, utrápienia przemieniaiąc w rádość.* záćiął Bog Dáwidá krolá biczem domowey woyny, y morowego powietrza, ięczy ſtrápiony Dáwid, sfolgował Bog, gdy ten bicz zwinął, dał mu ćierpliwość iż on nie ſzemrał przećiw Bogu, w utrápieniach ſwoich. doczeſne utrápienia iego przemienił ná wieczną w niebie rádość. piſze Sigebertus. (g) bezbożny Herezyarchá Aryuſz bluźnierſką páſzczęką uwłoczył Chryſtuſowi Pánu, nie przyznawáiąc mu iednośći w Boſtwie z Bogiem Oycem. tym ſwoim iádem wiele miaſt zárázil, między innemi *poćiecha*

f *pſal.* 33. g *in Annal.*

miasto Nansacenskie. to miasto poznawszy iego bluźnierstwo, wyrzekło się onego, iawnie wyznało, iż Bog Syn iest iedno w Bostwie z Bogiem Oycem. graniczący z onym miastem Aryani, zebrawszy potężne woysko, oblegli ono iuz katolickie miasto, ażeby znowu do Aryusza pociągneli. ściśnione mieczem y ogniem miasto, w onym swoim utrapieniu
Troyca wzywaiąc Boga w Troycy Swiętey Iedynego na pomoc, wypadło z murow przeciw Aryanom, y iednych na placu trupem położyło, innych rozproszyło. po zwycięstwie, idą wszyscy katholicy z Biskupem swoim do kościoła na oddanie dzięk Bogu za zwycięstwo. tam w oczu wszystkiego ludu, z gory kościoła, spuściły się na ołtarz trzy krople na kształt wielkich pereł, rowne sobie w iasności, śliczności y wielkości, tak, iż iedna drugiey ani trzecia obu przewyzszała iasnością, ślicznością, y wagą. gdy się wszyscy zdumiewaiąc raduią, one trzy perły w iedno się zeszły y uczyniły iedną perłę tak, iakoby nigdy nie były trzy perły. z wielkim nabożeństwem wziął oną perłę Biskup y złożył w krzyżu z szczerego złota

3 ROBionym, drogimi kamieniami sadzonym. zaraz wszystkie naydroższe kamienie y perły z onego krzyża same przez się wypadły na ziemię, ścieląc się pod nogi stworzycielowi swemu Bogu w Troycy S. iedynemu, ktorego trzy osoby one przedtym rozłączone, iedność w naturze Boskiey, dopioro ziednoczone wyrażały. ktokolwiek z utrapionych ludźi oną perłą iako znakiem SSS. Troyce był przeżegnany, abo należyty pokłon oney oddał, pożądaną pociechę odebrał. tam chorzy zdrowie, grzesznicy nawrocenie do pokuty, umarli życie, gospodarze deszcz y pogodę według potrzeby znaydowali. nadewszystko ci ktorzy wiek swoy kończyli, na onym mieyscu u SSS. Troyce wieczną w niebie radość sobie otrzymali. wszyscy wiernie SSS. Troycy służący, od niey troiaką odebrali pociechę. w utrapieniach folgę y cierpliwość, przemienienie doczesnego utrapienia na wieczną w niebie radość. nieomylną prawdę Thomasz S. rzekł: *czynić iakiekolwiek dzieło w stworzeniach, iest pospolito całey Troycy, bo gdźie iest iedna natura,*
Franćiszk. *tam potrzeba aby była iedna moc.* pisze Diarium Dominicanum. *(b)* Swięta panna Frańćiszka Marya Furya, gdy ieszcze trzyletnia
Roza nie tylko świata, lecz siebie samey nie znała, często nawiedzała ią S. Roza Limana, paćierza uczyła y śliczny biały habit iey podawała. gdy z dźiećinnych lat wyszła, pokazała się o-
Marya P. ney Nayśw. Bogarodźica Panna z maluczkim na ręku synem swoim Zbawićielem naszym, rzekła do niey: syn moy chce ćiebie poślubić sobie. z wielką pokorą odpowiedźiała panienka:

in vit. ill.

nie

nie godnam być niewolnicą tego wszechmocnego krolá, y posagu dla niego nie mám. ná to Nayśw. Panna: nie brákuie Syn moy osobami, posagu innego nie potrzebuie oprocz ćierpliwości w utrápieniach. to słysząc pánienká zdáła się ná wolą Nayś. Panny y iey Syná. od poślubioney tym sposobem, bierze posag P. Jezus. ná maiącą lat dźiewięć dopuśćił tak ćiężką chorobę, iż ią lekárze osądźili ná śmierć. skoro się wyspowiádáłá y Nayś: Sákráment przyięła, záraz ozdrowiáłá. áby się SSS. Troycy, ktorey się codźień polecáła, bárźiey podobáć mogła, záczęła niewinne swe ćiało męczyć ostrą włośiennicą, żeláznym łancuchem, postámi y dyscypliną. ále iż mało iest męczyć śiebie sámego, á záś chwalebno ćierpieć mękę od innych. rozwiązał Bog ná nią ludzkie ięzyki, ktore Anielskie iey życie szpećiły potwárzámi y posądzániem. tudźiesz okrutne choroby obroćiły iey ćiało w iedne boleśći y wrzody. z rádośćią wszystko ćierpiáłá, P. Jezusowi posagu przymnażáłá. ćieszyłá ią oná iedyná ćiężko utrápionych poćiechá Nayśw. Pánná, podáiąc iey do piástowánia maluczkiego syná swego, pomágáiąc iey chorey odpráwowáć Rożáńcá S. gdy przyszłá do zdrowia, świeży krzyż ná nią. zá poduszczeniem Boskim, przeklęći czárći w postáći lwow y smokow okrutnie oną szárpáli. w postáći murzynow, żeláznemi rospálonemi dyscyplinámi, biczami, kruká-mi, ćiało iey ná sztuki dárli. iáko piłkę od śćiany do śćiany rzucáli, iako pśi tárgáli po źiemi włoczyli. ze wnątrz męká, we wnątrz rádość, bo ćierpliwość posągiem. rány iey leczyłá Náyśw. Panna mlekiem z pierśi swoich, tymże oną pośiláłá. taż Mátká posyłáłá do iey leczenia, ábo S. Rożę Limáńską, abo Anioły święte. ná modlitwie záchwycona gdy się ćieszyłá niepoiętą chwałą SSS. Troyce. S. Rozá do niey rzekłá: śpieway-my ná cześć SSS. Troyce. odpowiedźiáłá oná: co mam śpiewáć przed niezmiernym maiestatem Páńkim. S. Rozá roskázáłá iey śpiewáć z sobą tę piosnkę. *posag. ćierpliw.* *diabli*

Są trzy kwiaty iednáką wonność wydáiące:
Są trzy rzeki bezdźielnym potokiem bieżące.
Są trzy pokarmy ieden pośiłek maiące:
Są trzy osoby w Bostwie nic się nie rożniące.
Są trzy chory w iedney się chwále zgádzáiące:
Są trzy Hierárchie wespoł pánuiące.
Są trzy mądrośći záwsze iedno trzymaiące:
Są trzy morzá, toż dobro stworzeniom dáiące.

Tey się w niebie nauczywszy piosnki, Fránćiszká, nigdy oney z myśli swoiey y z ust swoich nie wypuszczáłá. codźień náwiedzáłá ią z niebá, S. Rozá Limáná y przestáwałá z nią iáko z nay-

z naymilſzą Sioſtrą y według miłośći ku Bogu y według iednego habitu, gdyż obie były Dominikanki. nákoniec oznaymiłá iey Roża S. godźinę ſzczęſliwey śmierći. ktora gdy náſtąpiłá, cáłá SSS. Troyca wzywałá duſze iey, do wiecznego w niey, w kroleſtwie niebieſkim odpocznienia. Bog Oćiec rzekł: *przychodź corko moiá, odpoczywáy ná pierśiach moich.* Bog Syn rzekł: *przychodź oblubienico moiá, odpoczywáy w ranách moich.* Bog Duch S. rzekł: *przychodź gołębico moiá, odpoczywáy w miłośći moiey.*

4 JEżeli może być co ſzczęſliwſzego nádto wezwanie do wieczney chwáły, do oglądánia SSS. Troyce w niewymowney iey ozdobie. iáko náto wezwanie záſłużyłá? ſłyſzeliśmy. oprocz innych cnot y uczynkow dobrych, ná roſkázánie Nayś. Pánny, gotowáłá poſag iey Synowi, á ſwoiey duſze Oblubieńcowi. iáki poſag? ćierpliwość w utrápieniách. ſzczupły zdá ſię być ten poſag, ále u P. Bogá wielki ma ſzácunek, bo dáie zań Bog kroleſtwo niebieſkie. iáko Páweł S. wyznáwá w liśćie do Korynthow. (i) *to co dopiero ieſt iáko moment y lekkie utrápienia naſzego, nader wielką wieczney chwáły wagę ſprawuię nam.* dopuśćił Bog ná wybráną oblubienicę ſwoią, ćiężkie krzyże, uſzczypliwe ięzyki złoſliwych ludźi, choroby y przeklętych czartow woyſká, wſzákże z troiáką poćiechą. czynił iey folgę w utrápieniach, gdy ią ćieſzył przez Náyśw. Pánnę y Aniołow ſwoich, gdy iey darował táką ćierpliwość, iz ſię nie ſmęćiłá lecz rádowáłá w utrápieniach, Bogu zá krzyże dźiękowałá. doczeſne iey utrápienia przemienił ná wieczną w niebie radość. dźieło to cáłey SSS. Troyce. Bog Oćiec dáł iey mocną nadźieię do zwyćiężenia wſzelkiego utrapieniá, Bog Syn ktory krzyż ćierpiał, dáł iey nieprzełámáną ćierpliwość. Bog Duch S. dáł ogniſtą miłość, ktora ſię przez wſzelkie záſtępy odważnie przebiia do niebá. trzech oſob nierozdźielná moc uczyniłá ią zwyćiężcą głownych nieprzyiáćioł, ćiałá, świátá y piekłá, zwyćiężcę do niebá wezwałá y ukoronowáłá. ták płáći wiernym ſługom ſwoim SSS. Troycá. Kśiąże przewrotnego świátá, diabeł, ſług ſwoich bez zápłáty nie porzuca. płáći onym troiáką męką. ktorą wyráźił Jan S. w kśiędze Obiáwieniá. (k) *będźie dręczon ogniem y śiarką, przed obliczem Aniołow świętych y przed obliczem Baranka: á dym mąk ich będźie wyſtępowáł ná wieki wiekow.* pierwſza męká, ogień. drugá męká, śiárká. trzećiá męká, dym. o tych mękách Kárdynał Hugo: *będą kárani ogniem, bo ſię do káždego grzechu zapalá grzeſznik. śiarką, bo wſzelki grzech* piekło *ma ſwoy ſwąd, gdyż zaraz po grzechu, czuie duſza gryźienie ſumnieniá. dymem, bo káždy grzech iáko dym ſpeći duſzę. przed obliczem Aniołow świętych y przed obliczem Báranká. bo święći będą widźie-*

i 2. *Cor.* 4. k c. 4.

li ich męki, y Baranek, to iest, Chrystus Pan, bo mu nie tayne będą ich grzechy y męki: potępieni záś nie będą widźieli świętych w chwale, to im będźie przymnażáło większych mąk, gdy będą wiedźieli iż Chrystus Pan ućierpiał dostátecznie zá wszystkich, á oni za włásną idąc wolą, utraćili łáskę odkupienia. pisze Recupitus. (*l*) w Kálabryey w mieśćie Pozzo niektory zacny y bogáty według świáta młodźián, według Bogá, nieczystego czárta niewolnik, z zgorszeniem ludźi żył z nałożnicą. niektory kapłan po onym mieśćie chodząc, zaprászał ludźi ná kázánie. trefunkiem stánął ná ulicy pod oknem domu onego młodziána, gdy z ludem rozmáwiá o rzeczach zbáwiennych, on młodźián nie myślący o swoiey duszy, áby kápłáná zágłuszył, w oknie stánąwszy, záczął grác ná lutni. rzekł do niego kápłan: pánie, czás porzućić muzykę źiemską, á myślić o muzyce niebieskiey, ktorą grzeszący utrácáią; y o muzyce piekielney, o ięczeniu, wyćiu, ryczeniu potępionych, ná ktorą grzeszący zasługuią, ná tym świećie pozwolił Bog człowiekowi czas pokuty nie rospusty. śmiał się bezbożny z napominaiącego kápłána. ále wnet się obroćił śmiech iego w wieczny smętek. bo w kilká godźin, skárał Bog zbrodnia śmiertelną chorobą. záwołano onegoż kápłána, áby ratowáł duszę umieráiącego. pobiegł kápłán, ále zbrodźień nie kázáł pusczać kápłáná do śiebie. kapłan z towárzyszem upádszy ná koláná, záczął do Nayśw. Pánny Litanią. gdy przyszedł do onych słow: *S. Troyco jedyny Boże zmiłuy się nad námi.* on zbrodźień przeklinał SSS. Troycę, wołaiąc: przeklętá Troyco precz odemnie, Swięty diable podź do mnie. diabeł dáwno tám stoiący, nieszczęśliwą duszę iego z ćiáłá wydárł, w piekle pogrzebł. służył ten nie Bogu w Troycy Swiętey iedynemu, ktory dał mu ćiáło, ktory stworzył duszę iego, ktory go postanowił w Swiętey katholickiey wierze, ktory mu życzył zdrowiá, śił y fortun: lecz przeklętemu diabłu; zá wolą diabła iáko pána swego idąc, wszystkie doczesne dobra od Boga do zbáwieniá duszy użyczone, obrácał niewdźięcznik ná obrázę maiestatu SSS. Troyce. miłośierny Bog upomniał go przez kápłána: odstąp diabła, służ Bogu. porzuć nieczystość, obżárstwo, muzyki, y wszystko ono do czego, ćiało, świát y diabeł ćiągną; w czym iest zátaione wieczne zatrácenie duszy twoiey: obroć się do tego ná czym záwisło zbáwienie twoie. śmiał się bezbożny, gdy było potrzebá krwawemi płákáć zá grzechy łzami. mniemał iż będźie roskoszował ná przewrotnym świećie lat kilkadźieśiąt, á ono w regestrze Boskim, iedno kilká godźin żyćiá iego ná świećie. nie trwał o duszę, bo ią dáwno diabłu przedał. zá co? słuchayćie

grzesznik nieczyst.

słowo Boże.

Troycę S. przeklina diabeł

l *in Exempl.*

Augu-

5 AUguſtyna Swiętego: (m) *każdy grzeßąc, dußę ſwoię diabłu przedaie, biorąc od niego iako zapłatę, ſłodkość doczeſney roſkoßy*. przedał zá doczeſne roſkoſzy. upomniony od Bogá, nie chćiał oney wykupowáć ſpowiedźią, żálem, łzámi, poſtámi, iáłmużnámi, ućiekáiąc ſię do naydroższey męki Zbáwićiela ſwego. ćięſzko to ná pieſzczonego, bogátego páná. á iáko bez porownániá bárźiey ieſt ćięſzkie piekło? ná to nie uważał. ieżeli kiedy przyſzło piekło ná myśl, záraz one z myśli wyſtráſzał lutniámi, trąbámi, bieśiadami, y co diabeł mogł podáć. ále nie zdołał cále wyſtráſzyć. piekielnych ogniow dźiedzić, nieſpodźiánie zabił roſpáczą duſzę iego, z zabitą duſzą ná ſąd Boży. tam ią potępiłá SSS. Troycá. Bog Oćiec rzekł: iam ćię ſtworzył na wyobráženie moie, tyś to wyobráženie porzućił, á wyobráženie diabłá przyiął, podź przeklęty na ogień wieczny. Bog Syn rzekł: iam ćię moią krwią z wieczney niewoli wykupił; tyś ſię znowu w tąż niewolą zá ćieleſne roſkoſzy przedał, podź przeklęty ná ogień wieczny. Bog Duch Swięty rzekł: iam ćię oświećił, kiedym wſzyſtkie do zbáwienia duſzy potrzebne ſrzodki podał; tyś one odrzućił, á zá kśiążęćiem wiecznych ćiemnośći poſzedł: podź przeklęty ná ogień wieczny. muśiał nieſzczęśliwy zá diabłem do piekłá, bo zá Chryſtuſem niechiał do nieba. w nágrodę záſług, wźiął od przeklętego, troiaką mękę. ogień, śiarkę y dym wieczny. y to dźieło SSS. Troyce bo ſpráwiedliwy ieſt Bog Oćiec, ſpráwiedliwy Bog Syn, ſpráwiedliwy Bog Duch Swięty, nie trzey ſpráwiedliwi, lecz ieden ſpráwiedliwy, bo iedna w iednym Boſtwie moc ktora wſzyſtkim według záſług płáći. iáko S. Prorok Dáwid wyznał: (n) *ſpráwiedliwy Pan ná wßyſtkich drogách ſwoich: y święty we wßyſtkich dźiełách ſwoich*. iáko? wyráźił tenże *ſtrzeże Pan wßyſtkich ktorzy go kocháią: y wſzyſtkich grzeßnikow wytráći*. S. Athánázy mowi: (o) *Pánem ieſt Oćiec, Pánem Syn, Pánem Duch Swięty: á iednák nie trzy Pánowie, lecz ieden Pan* dla iedney nierozdźielney Boſkiey nátury. ten Pan ſtrzeże wſzyſtkich, ktorzy go kocháią, onemu ſzczyrze ſłużą, troiáką dáie onym rádość. (p) Błogoſłáwiony Wulfridus gdy ſię iął ćiaſney do niebá drogi, ná wielkie wpadł utrápieniá. gdy myśl ſwoię chćiał w iednym Bogu zánurzoną trzymáć, przeſzkádzał świat bogáctwy y godnośćiami. gdy ćiało ſwe, ná modlitwie we dnie y w nocy czućiem, poſtami y dyſcypliną chćiał ták uſuſzyć, ażeby iedno ſkora ná kośćiách zoſtáłá; ſłyſzał nárzekáiące ćiáło: czemu mię zábiiaſz? gdyż napiſano ieſt: *nie będźieß zábiiał*. czárći trzymaiący z ćiałem iáko z inſtrumentem do

Wulfrid.

m *in Epiſt. ad Rom.* n *pſ.* 144. o *in ſymb.* p *vit. ill.*

do wszego złego, ćiągneli go do roskoszy, ospalstwa, lenistwá do tego, co iest pożyteczno ćiału, ażeby więcey czásu ważył ná stáránie o ćiało, niźli o duszę. do tych nieprzyiaćioł przyłączyły się choroby y prześládowánia od złych ludźi. przećiw im obrał sobie zá tárczą, onę piosnkę, ktorą w ognistym Bábilońskim piecu śpiewáli trzey młodźieniaszkowie: *błogosłáwćie wszystkie dźieła Páńskie Pánu: wychwalayćie y wywyższayćie onego ná wieki:* w tey pieśni osobliwą duszy iego był poćiechą, on do SSS. Troyce wierszyk: *błogosłáwmy Oycá y Syná z Swiętym Duchem, chwalmy y wywyższaymy onego ná wieki.* posłány od SSS. Troyce do niego Anioł, rospálony naiáśnieyszy wągl w ustá iego wrzućił, rospáliwszy serce iego nayslodszą ku SSS. Troycy miłośćią, zniknął. dopioro wszelkie utrápieniá zdáły się bydź onemu, iedyną roskoszą, woyná z ćiałem, świátem y diabłem, iedyną poćiechą. gdy skończył woynę, od SSS. Troyce wziął koronę. temu wiernemu słudze swemu SSS. Troycá dáłá poćiechę. folgę w utrápieniach, gdy go przez Aniołá poćieszyłá; ćierpliwość do chwalebnie skończenia krzyżow, y zámiánę doczesnych krzyżow ná wieczną w niebie rádość. ażebyśmy zá przyczyną Nayśw. Bogárodźice Pánny, mogli otrzymáć pomienioną troiáką poćiehcę od SSS. Troyce, westchnimy do niey z Augustynem Swiętym: (q) *ćiebie wiecznego Oycá bez národzenia, wiecznego Syná z narodzeniem, wiecznego Duchá Swiętego z pochodzeniem bez národzenia: cáłego Oyca w Synie y w Duchu S. cáłego Syná w Oycu y Duchu Swiętym, cáłego Duchá Swiętego w Oycu y Synie zostáiącego: Oycá y Syná y Duchá Swiętego iednego Bogá wszechmocnego, w iedney mocy, w iednym krolestwie, ná iednym maiestaćie, ná iedney wiecznośći, przedtym y teraz y záwsze y wszędy kroluiącego, sercem wierzę, usty wyznawam, y myślą kocham.* (r) *wszelká chwałá, wszelká cześć, wszelki pokłon, wszelká moc, wszelkie pánowánie, wszelkie błogosłáwieństwo, wszelki honor niech będźie Bogu Oycu y Synowi y Duchowi Swiętemu,* od wszelkiego stworzenia, od niebios y co w nich iest, od powietrzá y co ná nim iest; od morzá y co w nim iest, od źiemie y co ná niey, y w niey y pod nią iest; niech ná wspomnienie naychwalebnieyszego Imienia twego, wszelkie koláno upádá, niebieskie, źiemskie y piekielne teraz y ná wieki wiekow.

A
M E
N.

Troycá Anioł miłość.

q tom. 9. c. 18. r tom. 9. c. 37.

NA BOZE CIAŁO.

Kto pożywa mego ćiáłá y piie moię krew: we mnie mieβká, á iá w nim. Joan. 6.

1 Mieszkáią ziemscy Pánowie w poddánych swoich, mieszkáią y poddáni w nich; mieszká Bog w swoich sługach, mieszkáią y słudzy iego w nim. pisze Plutarchus. (*a*) Pasistrátus Atheński tyran, nienásycony ziemskich dobr żarłok, dlá tego tyran, ufáiąc potędze zdźiercow żołnierzow, wszystkie stány okrutnemi podátkámi ták ćisnął, iż ledwie skorę á kości w ćiele onych zostáwował. dniá iednego przechádzaiąc się ná polu, uyrzał chłopá staruszká, z wielką prácą kámienie w gromadę zbieráiącego, rolę ná pośiánie zbożá, gotuiącego, spytał onego: z tak ćięszkiey twoiey prácy, iaki mász pożytek? odpowiedźiał chłop: mam pożytek, zápocenie czołá mego, stargánie śił moich y choroby, z tego pożytku wymága podatek moy książe Pasistrátus, gdyby iedną godźinę zemną prácowáł, nie byłby ták ćiężkim tyranem. to słysząc tyran zdumiał się, iż mu chłop poddány iego, w oczy prawdę rzekł, y obawiáiąc się áby go chłopstwo nie ukámionowało, zániechał tyráństwá, ná potym tak postępował z poddánemi iáko oćiec z synami. mieszkaią pánowie ziemscy, w swoich poddanych, przez moc tyráńską, ták poddánymi obrácáiąc, iáko się im pánom podobá. mieszkáią y poddáni w nich, bo potem czołá swego pánow kármią y odźiewáią. ináczey mieszká Bog w sługách swoich, á oni w nim. Bogá wćielonego są słowá: *kto pożywá mego ćiáłá y piie moię krew: we mnie mieβká, á ia w nim.* godnie pożywaiący mego ćiáłá y moiey krwie w Nayświętszym Sákrámenćie, mieszká we mnie przez miłość ku mnie: ia wzáiemnie w nim mieszkam przez miłość ku niemu. zkąd dálszá mowá o tym. iż dusze czyste páłaiące miłośćią ku Bogu w Naysw. Sákrámenćie przytomnemu, sprowádzáią go z łáskámi iego, ná mieszkánie w sobie, y w nim przez miłość mieszkáią: á zaś w sercách grzechámi oszpeconych diabeł mieszká, z wieczną onych zgubą.

Pasistrat. tyranstwo. prawda

2 A Nielski Doktor náucza. (*b*) iż *Naysw: Sákráment iest táiemnicą męki Chrystusowey iednoczącey człowieká z Chrystusem umęczonym; dáiącą znáć, iż przez ustáwiczną Chrystusa umęczonego pámiątkę, z nim się nierozdźielnie iednoczemy.* z miłośći

Sakram:

kunam

a *in Pasist.* b 3. *p. q.* 73. *a.* 3.

ku nam grzesznym, posłał Bog Oćiec ná świat iednorodzonego, sobie w Bostwie rownego Syná swego, ázebyśmy przez niego żywot wieczny mieli. iáko sam Zbáwićiel Pan rzekł: (c) *ták Bog ukochał świat, iż Syná swego iednorodzonego dał, áby wszelki kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny.* sam ten Pan o swoiey miłośći ku nam. (d) *kto mię miłuie, będźie chował słowá moie, y Oćiec moy umiłuie go, y do niego przyidźiemy, y mieszkánie u niego uczyniemy.* kiedy ten Pan mieszkáć w człowieku, nierozdźielnie ziednoczyć się z człowiekiem postánowił? ná ten czas gdy rzekł: *kto pożywa mego ćiáłá y piie moię krew: we mnie mieszka, á ia w nim.* w Nayśw. Sákrameńćie, w táiemnicy męki swoiey zostáiący idźie ná mieszkánie do ludzkiey dusze. czy do káżdey? gotow on iest, bo bez bráku rzekł: (e) *roskosz moia być z synámi ludzkiemi.* ále iż nie káżdá duszá iest gotowá do przyięćia iego ná mieszkánie w sobie, dla tego nie w káżdey mieszkánie zákłádá. iego są słowá: (f) *wiele iest wezwanych, ále máło wybránych.* wezwałem wszystkich do mnie, ábym w nich mieszkał: mało wybráłem, bo się nie wszyscy przez wiarę y miłość obroćili do mnie. iáką gotowość powinná mieć duszá do przyięćia ná mieszkánie w sobie, Bogá w Nayśw. Sakrameńćie przytomnego? pokázuie Augustyn S. mowiąc do człowieká: (g) *ozdobą duszy twoiey iest Boga kocháć, y nie nawidźieć tego, co się Bogu nie podobá. ozdobą duszy twoiey iest, trzymać się ćierpliwośći, á wystrzegáć się wszelkiey niećierpliwośći. ozdobą duszy twoiey iest, bydź pokornym; á brzydźić się hardośćią. ozdobą duszy twoiey iest, strzedź czystośći ták duszy iáko ćiáłá. ozdobą duszy twoiey iest, prożną tego świata chwałą gárdźić, y wszystko przemiiáiące deptać: á dla miłośći tego ktory ćię odkupił, gdy żyiesz w ćiele, prácowáć. ozdobą duszy twoiey iest, od wszelkiego ućiekáć głupstwa, á trzymać się Boskiey mądrośći. ozdobą duszy twoiey iest, wszelkiey ćiáłá pożądliwośći pánowáć, a myśl twoię do Chrystusa ponośić.* napierwiey położył Augustyn Swięty miłość ku Bogu, po niey inne cnoty, ktoremi ozdobioná dusza, staie się godną przyięćia Boga ná mieszkánie w sobie. stosował się do słow samego wćielonego Boga, miłość náprzod kłádącego. *kto mię miłuie, będźie chował słowá moie, y Oćiec moy umiłuie go, y do niego przyidźiemy, y mieszkánie u niego uczyniemy.* bo kto ze wszystkiey dusze swoiey, miłuie Bogá, ten záchowuie słowá, to iest, przykázánia iego, y staie się godnym mieszkániem Bożym. bo miłość ku Bogu, ktorą páłáią czyste dusze, iednoczy one z Bogiem. iáko świadczy Augustyn Swięty. (h) *nic masz ták twardego, ták żeláznego, czego by nie mogł ogień mi-*

Oo

d *ibid.* 14. e *Prov.* 8. f *Mat.* 20. g *de salut. docum.* c. 23. h *de morib. c.* 22.

gień miłośći zwyćiężyc, ktorą, to ieſt miłośćią ku Bogu, gdy duſza pá-łá, wynośi ſię nad wſzyſtkie affekty y zmyſły ćiáłá, y leći wolnemi ſkrzy-dłámi do obłápienia Bogá, iako iedynego wiecznego dobrá ſwego, y ſprowádzá onego ná mieſzkánie do śiebie miłośćią ku niemu

Henryk páłáiącey. piſze Marcheſius (*i*) B. Henryk Zuzo áby mogł du-ſzę ſwoię godnym wyſtáwić mieſzkániem Bogá w Nayśw. Sá-kráméńćie przytomnego, ozdobę oney záczął od miłośći ku iednemu Bogu. ſwoiey ogniſtey ku P. Jezusowi miłośći, nie mogąc ináczey ze wnątrz wyráźić, iego Nayśw: Imienia Jezus nożem wyrznął ná ſwoim ſerdecznym boku. nie náwidźiał te-go, czego Bog nie nawidźi, nie tylko ćiężkich áleteż náymniey-ſzych wyſtrzegał ſię grzechow. ták ſię brzydźił hárdośćią, iż maiąc wyſoką náukę y wielkie cnoty y ſławę u ludźi, ſam u śiebie naywiękſzym był grzeſznikiem, naypodleyſzym oſobom z wielką ochotą náſługiwał. czyſtośći duſzy y ćiáłá ták ſtrzegł, iż áni ſzpetney myśli pozwolił mieyſcá w duſzy ſwoiey. prożną chwałę ták odrzucał iáko płomień dobre u-czynki pożeráiący. zmiłośći ku Jezusowi ktory dla zbáwienia náſzego ná świećie prácował, ták ſię ſtárał o zbawienie duſz

diabli ludzkich, iż gdy onych wiele diábłom wydarł, wołáli diabli ná niego: przeklęty, przeklęty Henryku, ty náſzą zdobycz wydźieraſz nam! z miłośći ku temuż Jezusowi, ktory dla nas wiele ná świećie ućierpiał y utrápienia ſwoie okrutną ſkończył śmiercią: z wielką rádośćią dopuſzczenia Boſkie, one od bez-bożnych ludźi, potwárzy, oſłáwienia y prześládowánia, głod y choroby przyimował. pilne miał oczy ná to, áżeby ſię nie znaydował w liczbie onych głupich, o ktorych

3 RZymſki Kárdynał Hugo: (*k*) *oni ludźie ſą głupi, ktorzy idąc za światem, niechcą wiedźieć tego, co ieſt Boſkiego, nie-chcą gárdźić światem, roſkoſzami, bogáctwy, godnośćiami: kto-rzy w utrápieniách nie ſą ćierpliwi, á w ſzczęśćiu ſą báráźi, z grzechu w grzech ſkáczą, iż ſię do piekła zbliżaią, ná to nie uważáią.* on ſię trzymał mądrośći do niebá prowádzącey. poſtrzegał tego, áże-by duſza byłá pánią ćiáłá, á ćiało niewolnikiem duſzy, inſtru-mentem do zbáwiennych uczynkow. we wſzyſtkich dźiełách ſwoich, we dnie y wnocy, myśl ſwoię podnośił do Bogá, wzdy-cháiąc z Dáwidem krolem: *iáko prágnie ieleń do źrzodeł wod: ták prágnie duſza moia do ćiebie Bogá.* ták on gotowáł mieſzkánie w duſzy ſwoiey, Bogu w Nayśw. Sákrámenćie przytomnemu, y mieſzkał ten Pan w nim. gdy utrápionego náwiedźili y ćieſzy-

Anioł li Swięći Aniołowie, on iednego z nich ſpytał iáko Bog mieſzká w duſzy moiey? odpowiedźiał Anioł: ieśli chceſz wiedźieć,

poyrzy

i *in vit ill.* k *tom. 3. in lib. Prov.*

poyrzy ná duſzę twoię. obroćił on oczy ſwoie, ná ſwoy ſerdeczny bok, á on ſię przemienił w przezroczyſty kryſtał, y widźiał przezeń duſzę ſwoią łáſkámi Bożemi nápełnioną, obłápiaiącą maluczkiego dźiwnie ślicznego Zbáwićielá ſwego, w niey z wielką rádośćią iáko w ráiu śiedzącego, ſpełniaiącego one ſwoie słowá: *kto pożywá mego ćiáła y piie moię krew: we mnie mieſzka, á iá w nim.* ſługá Boży mieſzkał w Bogu Zbáwićielu ſwoim, przez ſzczyrą ku niemu iedną miłość, ktorá duſzę iego z nim iednoczyłá: Bog w Náyśw. Sákrámenćie przyięty mieſzkał w duſzy iego, przez miłość ku niey z nią ziednoczony. duſzę kocháiącą Bogá wychwalá Auguſtyn S. temi słowy: (*l*) *zácnym ſtworzeniem ieſt duſza. miáſtem ábowiem Bożym ieſt, o ktorey ták chwalebne ieſt świadectwo, iż ná wyobráżenie y podobieńſtwo Boſkie ſtworzoná ieſt. miaſtem niebieſkim ſłuſznie ſię názwáć może, bo ná oglądánie onego Páná ktory náturę ludzką złączył z Boſką, uczynioná ieſt. myśl oney ráiem ieſt, ktorą gdy rozmyśla niebieſkie dobrá, rayſkiemi ſię karmi roſkoſzámi. domem naywyżſzego Goſpodárzá ieſt duſza przez poſłuſzeńſtwo. obłubienicą Chryſtuſową przez miłość. kośćiołem Ducha Swiętego przez świątobliwość.* człowiek kocháiący Bogá, mowi do niego słowy u Dáwidá Proroká: (*m*) *Pánie ukocháłem ozdobę domu twego, y mieyſce mieſzkániá chwáły twoiey.* iákiego domu? iákiego mieſzkánia ozdobę kochá ſpráwiedliwy? tłumáczy Kárdynał Hugo: *domem Bożym názwał ſpráwiedliwy duſzę ſwoię, y kochá tego domu ozdobę, ktorá nie inná ieſt, iedno wyrzucenie plugáſtwá, to ieſt grzechow, á zgromadzenie cnot świętych y dobrych uczynkow.* w tákiey duſzy, ktorá przez ſpowiedź y dość uczynienie, wyrzucá z ſiebie ſzpetność grzechow, á bierze ná ſię iáko naybogatſzy krolewſki ubior, prawdźiwą ku Bogu miłość, cnoty y uczynki dobre, Bog w Nayś. Sákrámenćie przytomny mieſzká iáko w naymilſzym domu chwáły ſwoiey. piſze Diarium Dominicanum. (*n*) niektory wielkiey godnośći człowiek, ſzedłſzy do Swiętey pánny Lucyey Gonzálii zákonu Dominiká S. polecał ſię iey modlitwom. oná od Jezusa w niey mieſzkáiącego oświeconá uyrzałá duſzę iego pełną grzechow w poſtáći ſproſnych żab y gádźin, y zlękſzy ſię záwołáłá: o Boże moy, Chryſte Jezu y dotákieyże duſze, ćiebie nayśliczniey-ſzą lilią Rayſką przyimuie ten człowiek? iáko ty prawdźiwy Bog y człowiek w Nayśw. Sákrámenćie, przez ſzpetne uſtá tego człowieká, idźieſz do ſzpetney duſzy iego? wolałábym ćiebie widźieć w gnoiu, ktory czyſty ieſt przed obliczem twoim, niźli w brzydkim od grzechow zgniłym ſercu tego Judáſzá? o człowiecze! wybacz mi, iż niewiaſtá, niegodna ſłuże- *Lucya grzeſznik*

l *lib. de Spir. & Anim.* m *pſ.* 25. n *in vit. Luc.*

bnicá Boſká nápominam ciebie wyſokiey godnośći u świátá oſobę, ále w oczu Bożych, niewolniká diábłá, bo mi idźie o honor Bogá moiego. proſzę, upámiętay ſię, áżebyś zá Iudáſzem ná wieczną nie tráfił przepáść. zdumiał ſię on grzeſznik y záwſtydźił ſię widząc táiemnicę ſumnienia ſwego odkrytą. z wielką pokorą rzekł do świętey pánny. modł ſię zá mną grzeſznikiem, ábym ſię upámiętał. poſzli, on do ſpowiedźi, pánná do modlitwy. w kilká mieśięcy powroćił do Pánny. znowu oná poirzáwſzy ná iego duſzę, rzekłá: ieſzcześ z ſercá twego nie wykorzenił złych nálogow. pytá on: co mam czynić? odpowiedźiáłá pánná: ſtrzeż ſię okázyi do grzechow, ućiekay od nich iáko od iádowitych wężow, ták złe nálogi wykorzeniſz. gdy ták uczynił y po nie małym czáśie do pánny iáko do mátki ſwoiey duchowney powroćił, iuż oná z rádośćią przyiełá onego, pochwaliłá iż przez ono pilne ſtáránie, przemienił duſzę ſwoię z mieſzkánia żab, to ieſt diábłow, ná mieſzkánie przyiemne Bogu w Nayśw. Sákrámenćie zátáionemu. podźiękował Bogu y pánnie zá ono náwrocenie. y iuż mogł do Bogá mowić: *Pánie ukocháłem ozdobę domu twego.* to ieſt. duſzy moiey, bom ią ozdobił miłośćią ku tobie, cnotámi y dobremi uczynkámi, wyrzućiwſzy z niey plugáwſtwo grzechow y złych nálogow. ſáma oná świętá pánná Lucya iż miáłá duſzę ſwoię żádnych grzechow nie znáiącą, miłoścą ku Bogu páłáiącą, cnotámi iáko ráyſkim kwiećiem ozdobioną, po przyięćiu Nayśw. Sákrámentu, niewymowną we wnątrz czułá rádość y ſłodkość, pewny znák mieſzkáiącego w iey duſzy Bogá wćielonego. gdy od ſpowiedniká nie mogłá mieć kommuniey, na modlitwie záchwyconey, S. Wincenty Ferreryuſz, przy obecnośći S. Oycá Dominiká y dwu Aniołow z zápálonemi świecámi, podał Nayś: Sákráment. ták ią kochał Bog, bo oná z cáłey duſzy ſwoiey kocháłá Bogá: rzekł ten Pan: (o) *iáko kocháiących mię, kocham.* ktorzy mieſzkáią we mnie przez miłość, mieſzkam w nich przez miłość. mieſzkáłá panná w Bogu, przez miłość ku niemu: mieſzkał Bog w duſzy iey przez miłosć ku niey, y będźie mieſzkał w niebie ná wieki.

4 diabeł Samſon IAko diabeł w duſzy człowieká zakłádá mieſzkanie ſwoie? opiſał Kárdynał Hugo: (p) *naprzod dyabeł podaie grzech, potym żaleca iakoby co dobrego, tudźieſz przywodźi do upodobania y zezwolenia, do wypełnienia ſamym uczynkiem, do trwania w grzechu, y tak mieſzka w duſzy.* piſze Bellovacenſis. (q) Swięty Samſon kápłan, z imienia ſwego znaczący ſłońce, tak świećił przed Bogiem y ludem świątobliwośćią żyćia, iż ſię żádná

w nim

o *Prov.* 8. p *in pſal.* 7. q *l.* 21 c 107.

wnim zmázá nię znaydowałá. miał towarzyszá sobie we wszystkim przećiwnego, niewolniká przeklętego czárta. upominał go do popráwy żyćia, do boiaźni Bożey, sławił mu przed oczy, nie pewną á strászną śmierć, trybunał Boski ścisłe sądzący y srodze kárzący, sprawiedliwych z Bogiem krolowánie, grzesznikow wieczne zatrácenie. on bezbożny miásto upámiętánia, postánowił onego świętego nápominaczá trućizną zabić. chcąc doświádczyć ieżeli iest śmiertelna? podał ią psowi, wypił pies, zdechł. ćieszy się bezbożny iż pewną śmierć niewinnemu zgotowáł. śiedzącemu u stołu S. Samsonowi podáie w napoiu, onę trućiznę. przeżegnáł sługá Boży, wypił bez żadney szkody. widząc to złoczyńcá, gryzł się sam w sobie, iż tego ktory mu zbrodnie iego wyrzucał ná oczy. nie zábił. zátaiwszy ná spowiedźi, ták ćiężki grzech, przystąpił do stołu zbáwienia, przyiął Naysw. Sakrament z ręku tegoż świętego Samsoná, ktorego chćiał zábić. záráz go opętał tak srogi diabeł, iż sam ćiało swoie, czego szaleiące bestye nie czynią, zębámi szárpał; diabeł przymuszał, áżeby śiebie złoczyńcę zábiiał, ktory niewinnego chćiał zábić, y pokárm wiecznego żywotá, ná zgubę dusze swey przyiął. ták diabeł mieszkánie w duszy iego założył. podał mu grzech gniewu ná tego, ktory mu prawdę mowił. gniew záyzdrośći ku temu, ktory miał łaskę u Bogá y ludźi: zálećił te grzechy iákoby co dobrego: sprośni tamtego, á nie znáydźie się, ktoby tobie zastąpił drogę do wszelkiey swobody. zgodá ná to. zatym wszedł weń diabeł y mieszkał w nim áby do większych wiodł grzechow. y przywiodł do świętokrádzkiey spowiedźi y kommunii. do piero się odezwáł diabeł: Boże w Naysw. Sakramenćie, przytomny nie wchodź do tego człowieká ná mieszkánie, gdyż iá w nim mieszkám. moim nie twoim domem duszá iego. nie podobná zmieśćić się dwu przećiwnym gospodárzom w iednym domu. mam práwo ná tę duszę, grzechy oney. niechćiał Zbáwićiel Pan wchodźić z łáską swoią do oney przeklętey dusze. diabeł iawnie pokázał się, iż w niey mieszkał, gdy ćiało iey, w oczu ludźi dręczyć, zábiiáć zaczął, naprzod duszę zábiwszy. Duch S. rzekł: (r) *do złośliwey dusze nie wnidźie mądrość, áni będźie mieszkała w ćiele grzechom, poddanym.* mądrość przedwieczna, Syn Boży w Naysw. Sakrámenćie zátáiony, nie chćiał wniść z łáską swoią, w duszę złośći pełną, y w ćiało iey, grzechom służące, bo diabeł tám mieszkał. pisze Recupitus. (s) nie ktory młodźian wćiągnął się w grzech nieczystośći, ani się Boga strasznego Sędźiego boiąc, ánisię cnotliwych ludźi wstydząc, żył

grzesz: zayzdr: napomini

Sakrament diabeł dusza

r *Sap.* 1.

grzeß: nieczyst. śmierć potęp. żył z nałożnicą, spowiádał się, Nayśw: Sakrament przyimował, ále iż do tychże grzechow odpádał, Bog w Nayśw: Sakramenćie zatáiony, niechćiał mieszkáć w duszy iego, iáko w iaskini przeklętego czartá, odwracał od niey náyłaskawsze oczy swoie. wpadł on w śmiertelną chorobę. záwołány do niego kápłan rzekł mu: żáłuy za grzechy, wzywáy Matki miłośierdźia Nayś. Pánny ná pomoc, mow: *Maryo Matko łáski, Matko litośći: broń nas od czarta srogiego, przyimi w dźień zeyśćia naszego.* ále grzesznik, w ktorego duszy, nie iednorodzony Nayśw: Pánny Syn, Zbáwićiel nasz, lecz diábeł mieszkał, nie mogł Náyśw. Pánny wzywáć ná pomoc, lecz nałożnice swoiey do śiebie wołał, y ná iey ręku, nieszczęśliwą duszę, z ćiáłá wraz z diabłem do piekłá wyrzućił. y ná tym się spełniły Ducha S. słowá: *do złośliwey dusze nie wnidźie mądrość, áni będźie mieszkáłá w ćiele grzechom, poddanym.* nie mieszkáłá w nim mądrość, ktorą iest Zbáwićiel nasz, bo on nie mieszkał w nim, przez miłość ku niemu: mieszkał w nim diabeł, bo on mieszkał w diable, czyniąc wolą iego, poszedł z diabłem ná wieczny ogień. o tákich, Augustyn S. *(t) ktorzy grzeszą, nie pożywaią Ciáła Chrystusowego, bo nie są członkámi Chrystusowemi, gdyż nie mogą być wraz członkámi Chrystusowemi y członkámi diabłá. gdyż Pan mowiący: kto pożywa mego ćiáłá y pije moię krew: we mnie mieszka, á iá w nim: pokazuie, co iest Ciáła Chrystusowego pożywać y pić iego krew? to iest potrzebá w Chrystuśie mieszkáć, áby w nim mieszkał Chrystus. iakoby rzekł: kto nie mieszká we mnie, y w kim iá nie mieszkam, niech nie mowi, iż pożywa Ciáła mego y pije krew moię. nie mieszkaią w Chrystuśie, ktorzy nie są członkámi Chrystusowemi: ći zaś nie są członkámi Chrystusowemi, ktorzy się staią członkami diabła,* przez grzechy, *chyba przez pokutę odstąpią złego, a powrocą do dobrego,* do Bogá przez miłość ku niemu.

5 ANielski Doktor nauczá *(u)* iż ten *Sákráment umnieyszá podnięty do grzechu, przymnażaiąc miłośći.* bo iáko Jan S. mowi: *(w) Bog miłośćią iest: á kto mieszka w miłośći, w Bogu mieszka, á Bog w nim.* Bog przez miłość mieszkaiący w duszy kochaiącey onego, uśmierza podniętę do grzechow, trzyma Lidwina duszę w łasce swoiey. Swiętá Lidwiná pánna gdy się w ćięszkiey chorobie, od robáctwa stoczoná, smęćiłá, niektory świątobliwy kápłan rzekł do niey: rozmyśláy mękę JEzusową, wzbudź duszę twoię do miłośći ku niemu, á będźiesz wesoła w tym ćięszkim utrapieniu twoim. odpowiedźiáłá pánna: Oycze dobrze mi radźisz, ále ćięszkość chorob moich nie dopuszcza, ábym się mogłá weselić w Zbáwićielu moim, do grzechu nie ćier-

s *de bona & mala mort.* t *de Civit. Dei c. 22.*

niećierpliwośći pobudzá mię. co czyni kápłan? ażeby iey zágrodźił drogę do grzechu niećierpliwośći, poszedł do niey z Náyśw. Sakramentem, y stánąwszy przed nią rzekł: niech sam Chrystus w tym Sákrámenćie przytomny náuczy ćiebie ćierpliwośći, y twoie gorżkie utrápienie uczyni tobie słodkie. skoro przyieła Nayśw. Sakráment, záraz się rzućiły z oczu iey źrzodła łez, ktorych przez dni piętnáśćie pohámowáć nie mogłá, płakáłá, iż Zbáwićielowi swemu, zá wielką ku niey miłość, rowną miłośćią płáćić nie mogłá. przyięty w Nayśw. Sákrámenćie P. Jezus mieszkáiący w duszy iey, táką miłośćią zápálił duszę iey; iż żądáłá więcey á więcey utrápienia ćierpieć z miłośći ku niemu, ktore gdy zrádośćią wyćierpiałá, ten Pan ktory mieszkał w duszy iey, wźiął ią z sobą ná wieczne do niebá gody. Nayśw. Sákrament uśmierzył podnietę do niećierpliwośći, w duszy czystey przymnáżaiąc ku sobie miłośći. Sakram.

(*a*) B. Marya *de victoria* fundátorká pánien Celestynek, gdy się często spowiadáłá y Nayśw. Sákráment przyimowáłá, spytána od spowiednika, iákiby ztąd pożytek miáłá? odpowiedźiáłá: ten mam pożytek, iż Zbáwićiel moy mieszkáiący w duszy moiey mowi do mnie: iużeś więcey nie iest Marya *de victoria*. lecz iesteś drugi ia. drugi Jezus. ten Pan przez miłość swoią ku mnie, y przez miłość moię ku niemu, przemienił mię w siebie sámego, wstrzymywá mię od wszelkich grzechow, prowádźi prostą do niebá drogą, zá to miłośierdźie swoie nádemną, niech będźie ná wieki pochwalony. Marya.

(*b*) B. Kathárzyná Rákonizyá, będąc w kośćiele nayczęśćiey się modliłá przed ołtárzem Náyśw. Sákrámentu. gdy Mszy S. słucháłá, pokázał się iey diabeł y rzekł: nie kłániay się gdy kápłan podnieśie hostyą, bo w niey nic innego nie masz, oprocz prostego chlebá. poznáłá pánna zwodźićielá, pokłoniwszy się Bogu w Nayśw. Sákrámenćie, diabłu pluneła w oczy: precz szátánie dusz nászych nieprzyiáćielu. pohańbiony zginął diabeł. codźieńnie żądáłá przyimowáć Nayśw. Sákráment. zábrániali kápłani. iż niesłusznie, pokázał sam P. Jezus. posyłał z niebá Swiętych swoich, S. Oycá Dominiká, S. Piotrá męczeńniká, S. Thomaszá z Aqvinu, ktory iey Nayśw. Sákráment podáwáli. w dźień w Niebowstąpienia swego, sam Zbáwićiel Pan, przy obecnośći Nayśw. Pánny Mątki swoiey y SS. Aniołow, podał iey sámego siebie w Nayś. Sákrámenćie. osobliwie byłá w Rożancu S. nábożná do Nayśw. Panny, tá mátká kocháiącá tych ktorzy kocháią iey Syná, náuczáłá ią, iáko miáłá przybieráć duszę swoię cnotámi do przyięćia Bogá ná mieszkánie w niey, umieráiącą Kathar. diabeł Sakram.

nawie-

a *vit ill.* b *vit. ill.*

náwiedźiłá z Synem swoim y do wieczney z pádołu płáczu przeniosłá chwały. ták oná mieszkáła przez miłość w Bogu, Bog mieszkał w niey. kończę mowę słowy Augustyná S. do ciebie Jezu moy: (c) *uprászam ciebie Pánie, przez ono nayświętsze przelánie naydroższey krwie twoiey, ktorą iesteśmy odkupieni. ażebyś mi dać rączył serce skruszone y źrzodło łez, osobliwie gdy modlitwy moie tobie ofiáruię: gdy táiemnicę odkupienia nászego, widomy znák miłośierdźia twego rozpámiętywam. gdy do świętych ołtárzow lubo niegodny, przystępuię, żądaiący tobie ofiárowáć onę przedźiwną Niebieską ofiárę, wszelkiey czći godną. ktorąś ty Bog moy niezmazány kápłan postánowił y ofiárowáć przykazał ná pámiątkę, twoiey miłośći, to iest męki dla zbawienia naszego, dla codźienney náprawy ułomnośći nászey. o miłośći moia Boże moy, pokármie wielki, uczyń mię wielkim w miłośći ku tobie,* zá przyczyną Nayśw: Pánny Mátki twoiey. A.

NA NIEDZIELĘ II. PO SWIĄTKACH.

Slepych y chromych wprowádź tu. Luc. 14.

I *Ián*



Aią to do śiebie ludzkie oczy, iż iednym ludźiom służą do dobrego, innym do złego. (a) B. Ian Saguntinus zá wielkie, święte práce swoie, ná onym świećie wźiął od P. Bogá krolestwo niebieskie; ná tym świećie, wsłáwienie cudámi grobu swego. dwu ślepych przyszło do grobu iego. ieden piaskiem z grobu iego natarł oczy swoie, y wnet przeyrzał, dźiękuiąc P. Bogu iż mogł widźieć stworzenia, przez nie się zapaláć do miłośći ku Bogu, poszedł ná pokutę. drugi ślepy toż uczynił y wzrok odebrał. *oczy* ále wspomniáwszy iż mu oczy były przyczyną do wielu grzechow, áby mu znowu do tychże zbrodni nie były powodem, upadszy ná kolana, záwołał: B. Janie Saguntynie, ieżeli ten wzrok ktoryś mi przywroćił, będźie mi przeszkodą do ośięgnienia wieczney świátłośći w ktorey z Bogiem kroluiesz, niech go znowu tracę, łepiey mi ślepemu wniść do krolestwa Bożego, niżli ćiáła wzrok maiącemu, ná piekło zápáść y ná wieki duszy moiey oczymá nie oglądáć Bogá w chwále iego. to rzekł y znowu wzrok utraćił. tedy ślepy, nie widzący drogi prowadzącey do tychże grzechow, myślą widźiał drogę prowádzącą do Raiu, y pominąwszy wielu zdrowy wzrok maiących, ále nie ná niebo lecz ná márności świátá łákomie pátrząiących, stánął w ráiu. iednemu z tych slepych iż wzrok służył do

c *in manuali c.* 11 a *vit. ill.*

do dobrego, do poznánia y chwalenia Bogá w wſzyſtkich widomych ſtworzeniach, á zátym do zbáwienia duſzy, utrácony wzrok znowu u P. Bogá uprośił. drugiemu iż ſłużył wzrok do złego, do pożądánia rzeczy od Boga zakázánych, do zátrácenia duſzy, przywrocony od Bogá wzrok, Bogu oddał, ażeby niewidząc drogi do przeſzłych grzechow, do nich nie odpádał, nie odpádaiąc wyſłużył, u Bogá wieczną duſzy ſwey światłość. Zbáwiciel Pán w oſobie goſpodárza záprośił wielu ná wieczerzą wielką, ná rayſki doſtátek. wymowili śię máiący wzrok. pierwſzy iż kupił wieś, drugi iż nábył woły, trzeći iż poiął żonę. odrzućił onych Pán od wieczerze ſwoiey, bo oczy ich nie do niebieſkich lecz do źiemſkich dobr. rzekł Pan do ſługi: *ślepych y chromych wprowádź tu.* wprowadźił ſługá onych ślepych ktorzy záwierali oczy ſwoie od złego, otwieráli do dobrego. zkąd dálſza mowá o tym. iáko ći ktorzy raz powſtáwſzy z grzechow, więcey nie widzą drogi do nich, nie odpádáią do grzechow, trzymaią śię drogi prowádzącey do nieba, przyimuią Bogá w Nayśw. Sákráměńćie ná żywot wieczny, ći zaś ktorzy powſtáwſzy zgrzechow, znowu oczy y ſercá ſwoie obrácáią do nich, iáko ślepi w tenże doł wpádáią, przyimuią Nayśw. Sákráment ná wieczną zgubę duſz ſwoich.

ANielſki Doktor náucza (*b*) iż *z łáſki czyniącey ſpráwiedliwym, żaden nie wypádá, chybá dlá grzechu.* łáſká Boſká przemienia człowieká z nieprzyiáćielá Bożego, w przyiáćielá Bożego: grzech przemienia przyiáćielá Bożego, w nieprzyiaćiela Bożego. łáſká Boſká iednoczy człowieká z Bogiem, grzech rozłącza z Bogiem. łaſká Boſka dáie człowiekowi práwo do kroleſtwa niebieſkiego: grzech dáie práwo do piekłá ogniſtego, łáſká czyni duſzę iaśnieyſzą y ślicznieyſzą niźli ſłońce: grzech czyni duſzę ſzpetnieyſzą y bárźiey czárną niźli kruk. takie w tym zdánie Bernardá S. (*c*) ktory ſpytány: ieżeli duſza grzeſzniká ieſt ſzpetná y czarna? y ieżeli duſzá ſpráwiedliwego, grzechow ćiężkich nie maiącego człowieká, ieſt piekna y śliczna? odpowiedźiał: trzy ſą ná tym świećie rzeczy nayczarnieyſze y nayſzpetnieyſze nad wſzelkie złe. to ieſt, duſza grzeſzniká, trwáiącá w grzechu, ktorá bárźiey ieſt czárná niźli kruk. diabli ktorzy duſzę porywáią w dźień śmierći iey, y piekło w ktorym diábli zámykáią duſzę. nic nie maſz ſzpetnieyſzego y czarnieyſzego ná tym świećie, nád to troie. znowu trzy ſą rzeczy, nad ktore nie ma świat pieknieyſzych, ślicznieyſzych. to ieſt, duſzá człowieká ſpráwiedliwego, w dobrych uczynkách trwaiącego, bo ieſt iáśnieyſza y ślicznieyſza nad ſłońce. 2 duſz.

Pp Anio-

b 22. q. 29. c de modo ben. viv ſer. 25.

Aniołowie Swięći ktorzy przyimuią duſzę, w dźień śmierći ley. y ray do ktorego Aniołowie prowadzą duſzę. nic nie maſz pieknieyſzego y ślicznieyſzego nad to troie między ſtworzeniami. ſpyta kto: czemu grzech nie czyni człowieka ſzpetnym, czarnym iako kruk, na ćiele, lecz na duſzy? odpowiada S. Bernard: (d) *bo duſza uprzedza ćiało. w grzeſzeniu pierwſza duſza idźie do grzechu: ćiało niczego nie może czynić, oprocz tego, co ſię podoba duſzy. záchoway czyſtą duſzę, ćiało nie zgrzeſzy.* ale Augustyn S. wſzyſtkich grzechow przyczyną ćiało mianuie, gdy mowi: (e) *nie grzeſzy duſza chyba przez ćiało. ſame ćiało grzeſzy ktore obćiąża duſzę. ćiało codźień grzech na grzech wali. bez przeſtania do ćiężkich grzechow, barźiey ćięſzkie przydaie. ćiało zawſze do złego nayſkłonnieyſze y nayprętſze, do dobrego nayleniwſze. leći do grzechu, ani ſię poruſzy do cnoty. brzydźi ſię uczynkami świątłośći, za naymilſze ma uczynki ćiemnośći. upadek kocha, powſtać z upadku nie chce. ćiału gorzkie ieſt zbawienie, a ſłodkie zatracenie. z złego w gorſze z gorſzego w naygorſze bieży. nie ieſt ſpokoyne ani ćierpliwe, piekielnemi płomieniami duſze otacza. rzuca ſię do łakomſtwa, marnośći, hardośći, gniewu, pomſty, nieczyſtośći y innych zbrodni. kocha zbytki y roſpuſty, nie nawidźi ſtarania o niebieſkie dobra. ućieka od prawdy do kłamſtwa. co więcey? iako mol wełnę pożera y iako ogień drzewo y śiano y dzbło w popioł obraca: tak ćiało nie poſłuſzne y pieſzczone, duſzę pożera y czyni pokarmem piekielnego ognia.* to Augustyn Swięty. tedy według niego: ćiało uprzedza duſzę. w grzeſzeniu pierwſze ćiało idźie do grzechu. iakoż Bernard Swięty rzekł: *duſza uprzedza ćiało. w grzeſzeniu pierwſza duſza idźie do grzechu.* iż nie ſą przećiwni ſobie ći Swięći, pokazuię z ſamego Auguſtyna S. (f) *duſza od ćiała zwyćiężona zezwala na grzechy ćiała.* o gdyby naprzod duſza nie zezwalała na grzechy, nigdyby ćiało nie grzeſzyło! gdyby duſza zwyćiężała ćiało, iego żądze trzymała na wędźidłach boiaźni Bożey, zachowania wſzyſtkich przykazań Bożych; nigdyby ćiało nie przemogło duſzy. bo duſza według rozumu ſwego y woli ſwoiey, ieſt w ćiele panem, goſpodarzem, krolem, monarchą w niczym nie podlegaiącym ćiału: a zaś ćiało ieſt poddanym niewolnikiem y iednym bydlęćiem duſzy, ktoremu ona roſkazuie, ktorym ona rządźi, ktore niepoſłuſzne ſobie w tym co Bog czynić przykazał, czego czynić zakazał, powinna ſądźić y karać, poſtem ſuſzyć, żelazem rznąć, ogniem piec, iako nieprzyiaćiela ſwego, iako inſtrument przeklętego czarta, ſłużący onemu do uwiklania w śieć grzechow do pożarćia duſzy. iako Paweł S. z ſwoim

ćiało

e *de ſalut. docum. c. 65.* f *ibid.*

ſwoim poſtępował ćiałem, gdy mowi: (g(*ćwiczę ćiało moiey w niewolę wprzęgam,* áżeby nie duſza byłá niewolnicą ćiałá, lecz ćiało áby niewolnikiem było duſzy. iáko czynił S. Job kśiąże, iego ſą słowá: (h) *wor uſzyłem ná ſkorę moię y poſypałem popiołem ćiało moie. twarz moia ſpuchłá od płáczu, y źrzenice moie záćmiły ſię.* iáko czynił S. krol Dáwid, o ſobie dáiący nam znáć: *kolánd moie oſłábiały od poſtu, y ćiało moie ſchudło.* ſam Auguſtyn S. ná uſkromienie wierzgáiącego przećiw duſzy ćiałá, táką dáie

RAdę: (k) *uſkramiay bydle twoie, to ieſt, ćiáło twoie, ná nim ábowiem śiedźi duſza twoia. gdybyś śiedźiał ná bydlęćiu, á ono ſkácząc y wierzgaiąc, chćiałoby ćię uderzyć o źiemię, áboż dla beſpiecznieyſzey iázdy, nie umknął byś pokarmow ſzaleiącemu bydlęćiu! áboż nie uſkrámiałbyś głodem, ktorego nie możeſz uśmierzyć wędźidłem? ćiáło náſze bydlęćiem náſzym ieſt. iedźiemy do Ieruzálem, do niebá, częſtokroć porywa ſię ná nas ćiało, y uśiłuie z drogi nás ſtárgnąć. tákie tedy bydle uſkramiaymy poſtem.* uſkrámiaymy, ażeby duſzy ná wyobráżenie Boſkie ſtworzoney, wſzyſtkich pod słońcem rzeczy krolowey, naydroźſzą krwią Jezuwą z wieczney niewoli ná wieczną w niebie wolność, wykupioney, ćiało grzechámi do ktorych ią ćiągnie, nie przemieniało w brzydkiego czárnego kruká, nie czyniło wieczną przeklętych niewolnicą. iednák ludźie ták ſą ślepi, iż ćiáłu pozwaláią przewodźić nad duſzą, zwłáſzcza gdy raz powſtáwſzy z grzechow przez ſpowiedź y pokutę, znowu zwyćiężeni od ćiałá, do tychże odpádáią grzechow. łáſká Boſká ná ſpowiedźi przemienia onych duſze, z czárnych krukow w nayślicznieyſzych Aniołow; po ſpowiedźi, ćiało grzechámi przemienia duſze onych z ślicznych Aniołow w czarnych krukow. piſze Rovettá. (l) w Hiſzpániey niektora księżná będąc w ſtánie pánieńſkim wźiełá od S. Dominiká Pátryárchy zákonu káznodźieiow, Nayśw. Pánny Rożániec, y codźień nábożnie Nayśw. Pánnę tym wieńcem koronowáłá, wyſtrzegała ſię ćiężkich grzechow, powſzednich czeſto ſię ſpowiadáłá, y do ſwey duſze iáko rayſkimi rożami táiemnicámi Rożańcá świętego przybráney, Bogá wćielonego w Nayśw. Sákrámenćie przyimowáłá. wydáná w ſtan małżeńſki zá rownego ſobie káwálerá, porzućiłá one nábożeńſtwo, iełá ſię poſpolitey pániom przewrotny świat kochaiącym, pompy. niemal wſzytek czas wążyłá ná wynáleźienie co raz nowey mody w ubiorách, áżeby ſię iáko naylepiey przed hárdym światem popiſać; inne pánie zárzućiwſzy w tył, ná czele świátá śiedźieć. dlaczego? dla prożney

3 ćiało

Rożaniec

ubior hardość

g 1. *Cor.* 9. h *Iob.* 16. i *pſ.* 108. k *l. de nov. Cant. c.* 3. l *de Roſar.*

prożney chwały iáko dla corki hárdośći. tuż w niey miasto mi-
grzechy łośierdźia ku ubogim, łákomstwo y rozrzutność, łákomie zbie-
ráłá, rozrzutnie sypałá pieniądze ná perły, ná drogie kámie-
nie y złote łancuszki, ná ubogie szpitále y kośćioły oczu nie
miała. tych y innych spowiadáłá się grzechow, podobno co
raz świeżemu spowiednikowi, iáko násze czynią pánie; po spo-
wiedźiach, do tychże odpádáłá grzechow. umarł książę mąż iey.
krewni męża, wyzuli ią ze wszystkich fortun, obáwiaiąc się ich
mieczá, uciekłá sama iedna ná dźikie gory. tam ią przywitáłá ro-
spacz y rozwiązáłá iey ięzyk ná bluźnienie Bogá, iż ná nię
dopuśćił ono ćiężkie utrápienie. o szalona! pędzi ćię miłośier-
ny Bog tym biczem do dobrego, do niebá, ty onego bluźnisz,
ná niego nárzekasz, do piekłá lećisz. rospacz podáłá iey noż,
ktory oná w pierśiách swych utopiła. záraz ią oskoczyli rospa-
czáiących przyiáciele nieźliczeni diabli. o strách! Bog zágnie-
diabli wany, diabli do pożarćia gotowi. álić przybyłá nad wszelką
iey nádźieię, ona przepaść miłośierdźia Bożego, iedyná á prze-
možná do zátrzymania ná piekło lecących grzesznikow, ręka,
Marya P. Dominik S. Nayśw: Bogárodźicá Panná z S. Oycem Dominikiem, ten ki-
iem rosprószył diabłow. Nayśw. Pánná do grzesznice rzekłá:
zá młodośći twoiey, w stánie pánieńskim, byłaś do mnie w Ro-
żańcu S. nábożna, w stánie małżeńskim porzućiłaś mię w tyle
twoim, udáłaś się zá hárdym światem, uważ ná iáki ćię koniec
drogą bogactw y roskoszy, ten zwodźićiel przyprowádźił: oto
ná przyczynę naymilszego sługi mego Dominiká, przywrocę
tobie życie y wszystką fortunę, ieżeli obiecuiesz nabożnie mo-
wić moy Rożániec y wystrzegáć się grzechow. oná iuż bez mo-
wy, sercem obiecałá wszystko uczynić. tedy ná roskazánie
Nayśw. Pánny, zleczył ią Dominik S. záprowádźił ná páłac.
tam zá pomocą Nayśw. Pánny, do pierwszych fortun powro-
ćiła. dopioro się náuczyła, iáko ćiało y świat mieć zá nic, ie-
dnemu Bogu y Nayśw. Mátce Bożey służyć: raz z grzechow
powstawszy, więcey do nich nie odpádáć; nie o śmiertelne
ćiało, lecz o nieśmiertelną stáráć się duszę. zásłużyłá ná tą łáskę
śmierć u Nayśw. Panny iż ią tá krolowá, umieráiącą náwiedźiła z
S. Dominikiem y Aniołámi, szczęśliwą iey duszę do chwały
wźiełá. byłá oná wypádła z łáski Bożey usprawiedliwiaiącey,
przez grzechy. kto przyczyną grzechow? dusza czy ćiało?
wszakże duszá. bo się dobrowolnie dáłá zwyćiężyć pieszczo-
nemu wszelkie dostátki máiącemu ćiału. dusza niewolnikiem,
ćiało pánem. duszá bydlęćiem, ćiało ośiadáczem. duszá nágá,
ćiało czuby, ná obręczách suknie perły kámienie y złoto le-
dwie ponieść może. duszá ktorey pośiłkiem posty, modlitwy,
iałmużny,

iałmużny, głodna: ćiało od tłustych potraw y nápoiow pęka śię, ná twarzy dźiury ábo malowániem ábo muszkámi zátykáć potrzebá. ćiáło po muzykách, táńcách, kártách, żártach, wylegá śię pieśći śię ná łożku do południa; duszá smętná iż śię ránną Mszą, Rożańcem świętym pośilić nie może. ćiáło od świátłych ubiorow świátłe: duszá grzechámi zmazáná iáko kruk, diabeł y piekło, czarná, szpetná. zmywáłá tę szpetność spowiedźią, ále iż po spowiedźi, do tychże odpádáłá grzechow, bárźiey szpetną czarną duszę czyniłá. záćiął miłośierny Bog biczem, wyzuł z fortuny, wygnał z oyczyzny ❧

JAkoby wołáiąc: uważ iáko boleiesz po utraconych ćiáłu twemu służących fortunach y rozkoszách: bez porownánia będźiesz boláłá, bo przez nieskończone wiekow wieki w piekle, po utraconych duszy twoiey zgotowánych w niebie dobrách y roskoszach. nie uważáłá náto, iáko bydle ćiáłu służącá páni. sáma śię diabłom przez rozpácz oddáłá. szczęśliwá iż ią Matká miłośierdźia Nayśw. Pánná piekielnym bestyom z pászczęki wydárłá y upomniáłá do tákiego powstánia z grzechow, iż do nich więcey nie odpádáłá. dopiero godnie Bogá Zbáwićielá swego w Nayśw. Sákrámeńćie przyimowáłá y od niego szczęśliwą śmierć, wieczny odebráłá żywot. Pismo S. mowi: (*m*) *kogo kocha Pan, karze.* kogo przeyrzał do chwáły swoiey, ná tego rożne dopuszcza plági. ná iáki koniec? dochodzę z słow Augustyná S. (*n*) *ktorzy ćiało Chrystusowe przyiąć chcą, niech śię stáną ćiałem Chrystusowym.* niezmázáne Chrystusowe Ciało, niezmazáney ná mieszkánie potrzebuie duszy. kto zmázány tego Páná przyimuie, tego plágámi pędźi Pan do upámiętánia, á żeby z dusze swoiey złe nałogi, przez prawdźiwe z grzechow powstanie wykorzenił, y duszę swoię táką ná przyięćie Bogá w Nayśw. Sakramenćie, wystáwił, iaką Augustyn S. wychwala: (*o*) *domem naywyższego gospodarza*, to iest Bogá Oycá, *iest dusza przez zachowanie przykazań iego: oblubienicą Chrystusową przez miłość: kośćiołem Duchá S. przez świątobliwość.* iáko postępuie Bog z tymi, ktorzy powstawszy z grzechow, do nich odpádáią? áni kárzącemu, napominaiącemu Bogu dáią śię odwieść od tego złego? przyrownał ich Duch S. przez Salomona do psow, do swoich womitow powracaiących: (*p*) *iako pies ktory powraca do womitu swego: tak głupi iest kto powraca do głupstwá swego.* tłumaczy Kardynał Hugo: *kto powracá do głupstwa swego. to iest. kto powraca do niepráwośći swoiey, po spowiedźi, ábo dość uczynieniu, do przeszłych grzechow odpadaiąc. brzydko iest widźieć psa swoy womit żrącego: nie mniey brzydko widźieć człowieká po spowiedźi*

m *Prov.* 3. n *in Ioan.* o *lib. de Spir. & Anim.* p *Prov.* 26.

wiedźi w też grzechy wpadaiącego. kto o przeszłym grzechu myśli, womit swoy w usta swoie bierze: kto w nim ma upodobanie, ten go żuie: kto náń zezwalá, ten go połyka: kto uczynkiem pełni, ten pożera. kto pożerá, ten ná duszy umierá. gdyż według Augustyná S. (q) *grzech śmierćią iest duszy.* pisze Diarium Dominicanum. (r) wielkiey świątobliwośći panna, Lucya Gonzália zakonu Dominika S. miedzy innemi tę łaskę miała u P. Boga, iż ocokolwiek onego uprászałá, záraz otrzymáłá. wiedząc o tym niektory wielki grzesznik, wpadszy w chorobę, posłał do niey, áby mu, swoią modlitwą u P. Bogá zdrowie ziednáłá. Swięta pánna poznałá iż go Bog skarał chorobą zá grzechy iego. przeto odpowiedźiáłá posłowi: ieżeli chce być zdrow, niech obiecuie P. Bogu y S. Domikowi, iż się będźie spowiadał y pokutował, y do tychże grzechow nie będźie odpádał. obiecał chory, y zá modlitwą S. Pánny, ozdrowiał. spowiadał się. w krotce do tegoż ćielesnego odpádł grzechu. á P. Bog do większego gniewu. skarał go okrutnieyszą chorobą. widźiáła to w duchu oná Swiętá pánná y boláłá ná iego niewdźięczność. on znowu do niey posyłá nie tylko słowá ále też przysięgę iz się miał poprawić, ieśliby mu zdrowie u P. Bogá uprośiła. rzekłá pánná: iáko się mám modlić zá ták wielkiego niewdźięczniká? iednak żądáiąc zbáwienia duszy onego grzeszniká, modliłá się zá niego. przywroćił mu Bog zdrowie. ále on przećiw obietnicy y przyśiędze, znowu do tegoż grzechu. y to widomo było oney Swiętey pánnie, ktorá iuż zwątpiwszy o nawroceniu iego, do Spowiedniká swego rzekłá: nie godźi się náśmiewáć się z Páná Bogá, ten się grzesznik náśmiewá, zginie. trzeći ráz skarał go Bog zá odpádnienie w grzech, odpádnieniem w chorobę. on też trzeći raz do Swiętey pánny, áby go uzdrowiłá. odpowiedźiáłá pánná: iuż piorunow niech czeká od Páná Boga, nie zdrowiá. zábił Bog zápámiętałego. ábo ż ten nie był podobny do psa? iako pies do wyrzuconego womitem pokarmu; ták on do wyrzuconego przez spowiedź grzechu. brzydki pies dlá brzydkiego nałogu; dáleko brzydszy grzesznik dlá brzydszego nałogu, bo mogąc nałog zwyćiężyć, nie chćiał. upomniony od miłośiernego Bogá chorobą; od służebnice Bożey, słowy, nie chćiał szczyrze powstać. powstawał y odpadał. á zátym wszystkie spowiedźi nie ważne, przyimowánia Naysw. Sákramentu świętokradzkie. przyimował chleb zywotá, ná wieczną śmierć duszy swoiey. był z liczby onych ślepych, o ktorych Bog u Proroka Izaiásza: (s) *kto ślepy, ieżeli nie ten, kto się zaprzedał.* komu? tłumáczy Kardynał Hugo: *kto się zaprzedał grzechom. wielka abowiem ślepota*

Lucya

grzech nałog nápomn.

q *tract.* 49 *in Ioan.* r *in vit. ill.* s c. 42.

ślepotá iest, zá roſkoſz znikomą, trácić wieczne weſela. zá ćielesne roſkoſzy przedał duſzę ſwoię diabłu, iáko ślepy nieuważał, iż one znikną, á naſtąpią wieczne męki. á lubo go ſpowiedź wyprowadzáłá z dołu grzechow, iednák od diabłá oślepiony, w tenże doł odpadał poty, aż w nim ſzyię złámáł y ná wieki zginął.

ANielſki Doktor, o tych ktorzy niegodnie przyimuią Bogá w Nayś. Sakrámenćie zátaionego, rzekł: (t) *czyie ſię oczy nie wſtydzą? ktoby zdumiáły od ſiebie nie odſzedł, widząc odkupienie świátá w gnoy wrzucone? gdyż nie mniey ieſt brzydko, w uſtá zmazáne, iáko w gnoy wrzućić ſyná Bożego.* co ná to grzeſznicy? piſze Selhamer. (u) niektory młodźian, ták we wſzyſtkim wygádzał ćiału ſwemu, iż ćiało naywolnieyſzym było pánem, duſza naymizernieyſzą niewolnicą. ſpowiadał ſię pewnego grzechu, po ſpowiedźiach odpádał. tedy poſtánowił on grzech táić, bo nałogu do niego, wykorzenić z ćiáłá ſwego niechćiał. gdy Nayśw. Sákráment przyiął, záraz ćiało iego ták ſrogie ogárnęły boleśći, iż muśiał Nayśw. Sákráment womitem w gnoy wyrzućić. tym ſpoſobem onemu ślepemu ná duſzy zbrodniowi otwierał miłośierny Bog oczy, iż wołał ná gnoiu, ktory ieſt czyſty przed oczyma iego, niżli w brzydkim nieczyſtym ſumnieniu, ſwoy maieſtat złożyć. nie upámiętał ſię zbrodźień, po nie małym czáśie, ſpowiadał ſię, grzech w ktory odpádał, zátáił. Nayś. Sákráment przyiął. záraz ten Anielſki pokarm przemienił ſię w ogień, uſtá iego wypálił, ćiało uſuſzył, zniknął. nie zdechł zbrodźień, przyſzedł do zdrowia, ále nie do upámiętánia. trzeći raz po świętokradzkiey ſpowiedźi, do Nayśw. Sákrámentu przyſtąpił. álić dźikie pſzczoły y oſſy cáłym woyſkiem rzućiły ſię ná iego uſtá y twarz, z zádźiwieniem ludźi pátrząiących ná to, ſwoiemi żądłámi śiekąc go, odpędźiły od ołtarzá iáko nieprzyiáćiela ſtworzyćielá ſwego; iakoby wołaiące ná niego: o niewdźięczniku! zácnieyſze od nas ieſteś ſtworzenie, bo maiące rozum, á nie uważaſz iáko ſtworzyćielá, odkupićielá y opatrzyćielá twego lżyſz. my nierozumne, máluczkie beſtye zá to iedno, iż nas Bog ſtworzył y z prace naſzey daie nam wyżywienie, ná krotki pod ſłońcem czás, ieſteśmy poſłuſzne onemu, według daney nam od niego nátury żyiemy, ná onym świećie, niczego ſię nieſpodźiewamy, bo śmiertelne duſze náſze. ále ćiebie tenże Pan nie tylko ſtworzył, ále też krwią ſwoią z wieczney niewoli wykupił ná tym świećie, według potrzeby twoiey, kármi, odźiewá y záchowuie ćiebie; ná onym świećie nieśmiertelney duſzy twoiey zgotował niewymowne wieczne w Niebie

5 młodźian grzech táiący Sakram. beſtye

t *Opuſc.* 58. u *in ſerm.*

Niebie wesele: á ták ćiężko obrážáſz onego, przed obráżonym ukorzyć ſię ſzczyrze nie chceſz, bo po ſpowiedźi, w tenże grzech dobrowolnie wpádaſz, ktore odpádánia, do tego ćię przywiodły, iż iuż on grzech ná ſpowiedźiach táiſz, y bez wſtydu do Nayśw. Sákrámentu przyſtępuieſz, w brzydſze niźli wſzelki gnoy, uſta przyimuieſz onego Páná, ktorego ślicznośćią Aniołowie náſyćić ſię nie mogą. głębiey będźieſz w piekle niźli Iudaſz zdraycá, bo ten iedno raz niegodnie Páná przyiął; ty ták wiele razy niegodnie przyimuieſz, ná głębſzą przepáść w piekle záſługuieſz. o iáko miłośierny ieſt Bog iż ták wielką niewdźięczność, ták ſtráſzną zápámiętáłość twoią ćierpi: precz bezbożny od ſtołu ſtworzyćielá náſzego, nie z Aniołami lecz z diabłami cząſtká twoia. ták iáwnie od beſtyi záwſtydzony grzeſznik wyſpowiádáł ſię ſzczyrze, więcey nie odpádał, ná pokućie wiek ſwoy ſkończył. Boſkie w Piśmie S. ſą słowa: (w) *brzydźi ſię Pan drogą bezbożnego: kto czyni ſpráwiedliwość, tego on kochá.* ſzedł bezbożny drogą ślepych, ktorych rozum oślepiły ćieleſne roſkoſzy; oślepionego iáko impet kámień z gory ze pnia ná pień rzucáiąc pędźi wdoł: ták z grzechu w grzech, z myśli w zezwolenie, z zezwolenia do uczynku, z uczynku do odpádánia weń, z odpádániá do táienia ná ſpowiedźiách, ztąd do niegodnego przyięćia Páná w Nayświętſzym Sákrámenćie, popycháiąc pędźiły ná przepáść piekielną. byłby ſię w niey opárł, gdydy nie przedźiwne miłośierdźie Boſkie zátrzymało, ślepego oświećiło, y ná drogę do niebá náprowádźiło. *kto czyni ſpráwiedliwość, tego on kochá.* kto czyni z śiebie ſpráwiedliwość, zá grzechy żáłuiąc, onych ſię ſpowiádáiąc, do nich nie odpadáiąc, zá nie záłuiąc, z cnoty w cnotę poſtępuiąc, tego Bog kochá, do tego uſt y duſzy z ochotą wchodzi. (z) Swiętá Pánna Izábellá Gomezyá z táką pilnośćią przetrzęſáłá ſumnienie ſwoie, gotuiąc ſię do ſpowiedźi, iákoby iuż ná ſądźie Bożym ſtánąć miáłá, z wielkim żalem powſzednie, bez ktorych trudno ná tym świećie, wyznáwáłá grzechy, do nich odpádnieniá iáko iádowitego wyſtrzegáłá ſię węża. dlatego po przyięćiu Nayś. Sákrámentu rayſką słodkość w ſercu ſwym czuła. rázu iednego ſam Nayś. Sákráment z ręku kápłáná, przez powietrze do niezmazánych Anielſkich uſt iey poſzedł, duſzę iey w ray przemienił, zá czáſem z ſobą do niebá wźiął. ná iey grobie niebieſkie nayiaśnieyſze widźiano pochodnie. day nam Chryſte Jezu, zá przyczyną Nayśw: Pánny Mátki twoiey tę łáſkę, áżebyſmy powſtáwſzy z grzechow, do nich więcey nie odpádáli, zá nię ſzczyrze pokutowáli, ćiebie w Nayś. Sákrámenćie, ná wieczne z tobą krolowánie, przyimowali Amen.

Izabella

Sakram.

świece

w *Prov.* 15. z *vit. ill.*

NA

NA TĘZ NIEDZIELĘ.

Przymuś wniść, áby był dom moy nápełnion. Luc. 14.



Aią to do śiebie pánowie, iż iedni, wolny lud wyzuwaią z wolnośći, wprzęgaią do niewoli: drudzy wyprzęgaią z niewoli ná wolność. piſze Polyenus. (*a*) Theron Xiąże Agrygentynow áżeby ſzlachtę z wolnośći wyzuł, tákiey zażył ſztuki. Rzeczpoſpolitá postánowiła wyſtáwić naywyśmienitſzy kośćioł Bogini Minerwie, złożyłá ná to, niezmierną ſummę pieniędzy. ofiárował ſię on zá dozorcę oney roboty, iedno áżeby Rzeczpoſpolitá oddáłá do rąk iego, ſkárb ná wyſtáwienie kośćiołá. zgodá ná to. kśiąże wźiąwſzy ſkárb, miáſto budowániá kośćioła, zebrał woyſko z wyrodkow oyczyzny. nieſpodźiáną potęgą, wolną Rzeczpoſpolitą z wolnośći wyzuł, do niewolniczego wprząg iarzmá. upominá ſię Rzeczpoſpolitá, kośćiołá y wolnośći, on żołnierſkim żelazem zátkał iey gębę, muśiałá milczeć, á to czynić, co pán każe. piſze Diodorus. (*b*) Bizantynowie wnętrzną niezgodą rozerwáni prośili Spartánow o dźieśiąćiu mądrych mężow, ktorzyby ich pogodźili. Spártánowie poſłali do nich Kleárchá naymędrſzego z ſwoich pánow. ten cudzoźiemiec iákoby dlá uczynieniá między niemi pokoiu, zgromadźił żołnierzow, nieſpodźianie záproſzonych do śiebie Bizantyńſkich rádnych pánow wyćiął, innych powieſzał, innych z oyczyzny wygnał, z wolnego národu wykorzenił wolność. ták czynią źiemſcy pánowie. ſamych śiebie przy wolnośći záchowuią, lud wolny wprzęgáią do niewoli, broniących wolnośći, iednych pod miecz, drugich ná ſzubienicę, innych ná wygnánie. ináczey z ludem ſwoim poſtępuie krol niebá y źiemie Zbáwićiel naſz. wyprzęgá z niewoli ná wolność. W oſobie goſpodarza, w dźiśieyſzey Ewangelii mowi ſłudze: *przymuś wniść, ábyś był dom moy nápełnion.* kogo Pánie roſkazuieſz przymuſzać? ſpráwiedliwych, czy grzeſznych? odpowiádá P. (*c*) *nieprzyszedłem wzywáć ſpráwiedliwych, lecz grzeſznych.* do iakiego domu? odpowiádá. (*d*) *w domu Oyca mego, mieſzkánia wiele ieſt.* Bog wćielony wzywaiąc przez wnętrzne y zewnętrzne napominániá, iákoby przymuſza grzeſznikow, ażeby przez pokutę wychodźili z niewoli grzechow, ná wieczną w niebieſkim iego domu

I

Theron

wolność

Bizant.

niezgoda cudzołoz.

Q q

a *lib.* 6. b *lib.* 14. c *Mar.* 2. d *Ioan.* 14.

domu wolność. z kąd dalſza mowá o tym iáko ſą ſzczęſliwi, ktorzy od Bogá w Nayśw. Sákrámenćie przytomnego, łáſkáwie przymuſzeni, wychodzą z niewoli grzechow ná wolność w Niebieſkim zgotowaną domu: nieſzczęśliwi ktorzy to nayłáſkáwſze przymuſzenie, naymiłośiernieyſze záwołánie odrzucáią.

2 A Nielſki Doktor Thomaſz S. naucza *(e) iż potrzebuie nátura ludzká od łáſkáwey Boſkiey woli, ázeby podnieśioną byłá ku Bogu, gdyż to ieſt nad śiłę natury ludzkiey*. takie w tym zdánie y Auguſtyna Swiętego. *(f) wſzyſtkich dobrych myśli y uczynkow, y wſzyſtkich prac y wſzyſtkich cnot, ktoremi od początku wiary do Bogá idźiemy, Bogá dáwcą wyznáwamy, y nie wątpimy iż iego łáſká wſzyſtkie człowieká záſługi uprzedzá, ktora to w nas ſprawuie, iż co dobrego y chćieć poczynámy y czynić: ktorá to wſzakże pomoc y łáſká Boża nie odbierá wolnego rozſądku; lecz uwalniá, ázeby ſię z ćiemnego iaſnym, z nieprawego prawym, z ſłábego zdrowym, z nie mądrego ſtał mądrym.* człowiek grzechem iáko kámieniem przywálony nie może ſię ſam podnieść do Bogá, náwroćić do niego; aż miłośierny Bog, łáſką ſwoią podnieśie, pociągnie onego do śiebie, nie naruſzáiąc woli iego, lecz złą wolę przemieniaiąc w dobrą, przykázań Boſkich dla zbáwienia duſzy poſtrzegáiącą: wyznał to krol Dawid, gdy rzekł: *(g) gdyby mię Pan nie podnioſł, podobnoby mieſzkáłá w piekle duſzá moia: gdym mowił: záchwiałá ſię nogá moia, miłośierdźie twoie Pánie zátrzymało mię.* tłumaczy Kárdynał Hugo: iákoby rzekł Dáwid: *gdybym był umarł w grzechu, duſzá poſzłáby do piekłá, bo ſię nie znaydował, ktoby mię z grzechu wyrwał: iedno Bog ſwoim miłośierdźiem dodáiący mi pomocy do powſtánia z grzechu.* iáko dopomogł Dáwidowi, miłośierny Bog do powſtánia z grzechu? wyraźił ſam Dáwid, do Bogá mowiąc: *(h) ná mię przyſzły zápálczywośći twoie, y ſtráchy twoie ſturbowáły mię.* tłumaczy Kárnał Hugo: *to ieſt, rożne plági odebráłem od gniewu twego.* nayłáſkáwſzy Bog przymuśił Dáwidá do pokuty, morem, woyną domową y rożnemi utrapieniami: ćwiczył go na tym świećie, ázeby na onym świećie przepuśćił mu. ták poſtępuie z przeznáczonymi do chwały ſwoiey, Bog wćielony w Nayś. Sákrámenćie przytomny: rożnym dopuſzczeniem przymuſza onych, ázeby wychodźili z niewoli grzechow, ná wieczną w niebieſkim domu wolność. piſze Marcheſius *(i)* w Indyách, w kroleſtwie Kokćin wſzczełá ſię domowá woyná, między krolem y wodzem woyſk. ztąd nieznośne ućiśnienie wſzyſtkich ſtánow. ono zámieſzánie, oyczyzny niſzczenie, zrodźiło głod. ućiśnione Duchowieńſtwo y poſpol-

e 3. *p. q.* 2. *a.* 2. f *tom.* 3. *l. de Eccl. dogm.* g *pſal.* 93. h *pſ.* 87. i *in Diar. Domin.*

pospolstwo, przez codźienne supplikácye, wołáło o miłośierdźie do Bogá. ále darmo. bo pánowie swoią niezgodą, Bogá do większego gniewu pobudzali. wielki sługá Boży Dominik Ecya zákonu káznodźieiow, w niedźielę Palmową, gdy Mszą S. odpráwował przed krolem y nieźliczonym ludem w kośćiele, przyszedłszy do onych słow: *Báranku Boży ktory głádźisz grzechy świátá, daruy nam pokoy.* wźiął w ręce Nayśw. Sákráment, y obroćiwszy się do krolá, spytał go: czy wierzysz, iż w tey hostyi iest prawdźiwy Bog, ktory ćię odkupił krwią swoią? odpowiedźiał krol: wierzę. dopiero strászliwym głosem Dominik do niego: czy wierzysz, iż ten przyidźie sądźić żywych y umarłych, áżeby spráwiedliwym dał mieysce po práwicy swoiey w krolestwie swoim; á bezbożnych ná wieczny potępił ogień? drżący krol odpowiedźiał: wierzę. znowu Dominik. ieżeli wierzysz iż ten iest sędźią żywych y umarłych y będźie śćiśle sądźił y srodze kárał ćiebie czemuś iest przyczyną ták wiele złego? czemu się nie godźisz z twoimi wodzámi? o własne wásze krzywdy zámieszaliśćie cáłą oyczyznę, wászá zwádá, niewinnych ludźi pożárłá chleb, zábiia onych głodem, krwie y łez ich upomni się z ręku Bog wászych: duchowieństwo wołamy do Bogá o miłośierdźie, nie słuchá nas, bo zbrodnie wásze zátkáły uszy iego; rádźiliśmy wam zgodę, uprászáliśmy was o pokoy, odrzućiłá wászá hárdość násze święte rády y prozby: ty iáko głowá wszystkiego złego, słuchay tego Bogá, Páná y Sędźiego twego rádzącego zgodę: y ia imieniem tego Bogá, ktorego ná ręku moich widźisz, uprászam ćiebie y roskázuię tobie, áżebyś się záraz pogodźił z twoimi przećiwnikámi, áżeby národ domową woyną y głodem nie zginął, co ieżeli uczynisz, po trzech dniach przyprowadźi miłośierny Bog, żywność, ná uśmierzenie głodu: ieżeli w bezbożney twoiey záwźiętośći będźiesz trwáł, strászliwy gniew Boży ná twoią osobę spádnie, zginiesz ná wieki; odstąp diabłá oycá niezgody, náwroć się do Zbáwićielá twego, dáwcy doczesnego y wiecznego pokoiu, on ćię gotow przyiąc do łáski swoiey. to

Dominik *Sakram:* *niezgoda*

RZekł on Swięty kápłan, ubogi zákonnik, gdy Biskup milczał, prawdy mowić nie śmiał. á podobno y mowiącego, bezbożny krol nie słuchał. kápłan obroćiwszy się do ołtárzá mszą świętą skończył. wszytek lud płákał, krol ze lwa w báránká przemieniony záwołał: daruię krzywdy moie, wszystkim nieprzyiaćiołom moim. zátym między krolem y wodzámi pożądány pokoy stánął. á iáko przepowiedźiał sługá Boży Dominik, po trzech dniach przyszłá z Mexyku żywność, głod ustąpił. poćieszony lud wołał: niech będźie pochwálony 3

Bog y oćiec nafz Dominik! on krol wielce poważał fługę Bożego Dominiká, pilnie ná potym poftrzegał zgody z Bogiem y bliźnemi, prowádźił y fkończył wiek fwoy w boiáźni Bożey. ten krol wpadł był w niewolę grzechow. wprzęgły go do iarżma fwego, one zbrodnie: hardość wfzyftkich zá nic maiącá, przykázania Bofkie, kośćielne y koronne gwałcąca, duchownych ofob święte rády y nápominánia odrzucáiącá, zá hárdym Lucyferem oślep ná piekło lecącá. łákomftwo wfzyftkie ftány okrutnemi podátkámi zdźieráiące. nieczyftość, obżarftwo, ná ubogich okrućieńftwo, przez zwády, niezgody, niewinnych łez y niewinney krwie rozlánie; ná fądach niefpráwiedliwość, wfzędy bezbożność. te y inne grzechy wprzęgły go do iarżma niewoli. uczyniły dufzę iego bárźiey obrzydłą Bogu, niźli zgniły pies, iáko Auguftyn S. mowi: (*k*) *znośnieyfzy ieft fwąd zgniłego pfa ludźiom, niźli fwąd dufzy grzechami ofzpeconey, Bogu.* ftał fię pokármem przeklętego czártá, według świadectwá tegoż Swiętego: (*l*) *gdy rzeczono diabłu: źiemię będźiefz iadł. rzeczono grzefznikowi: źiemią iefteś, y w źiemię poidźiefz. dány tedy ieft ná pokarm diabłu grzefznik. nie bądźmy źiemią, ieżeli nie chcemy być pokármem wężá. iáko bowiem co iemy, to w nász ćiáło obrácamy, ták iż fam pokarm według ćiałá tym fię ftáie, czym iefteśmy: ták złemi obyczaiami, niepráwośćią, y hárdośćią y bezbożnośćią. tym fię ftáie káżdy, czym ieft diabeł, to ieft, podobny dyábłu.* kto go wyprowádźił z fwądu grzechow? kto go wydarł z páfzczęki przeklętego czártá? nie zdołał fam fię wydrzeć z brzydkiey niewoli, ná Anielfką wolność. wydarł go Bog w Nayśw. Sákramenćie przytomny, tákie w tym zdánie Bernárdá S. (*m*) *trudna záprawdę rzecz y iedney Bofkiey mocy podobna, raz przyięte grzechu iarżmo, z kárku zrzućić; ábowiem kto czyni grzech, niewolnikiem ieft grzechu, y nie może być uwolnion, chybá w rámieniu mocnym. to ieft wielkie miłośierdźie, wielkim potrzebne grzefznikom. o ktorym rzeczono: zmiłuy fię nádemną Boże według wielkiego miłośierdźia twego: y według wielkich litośći twoich, zgładź niepráwość moię.* iákim fpofobem wyprzągł go miłośierny Bog z iarżma grzechow? tenże Swięty przydáie: *cztery fą corki wielkiego miłośierdźia: wpufzczenie gorżkośći, oddálenie okazyey, moc do wálczenia, y ufkromienie złego nałogu. ábowiem gdy kto w niewoli grzechu zoftáie, łáfkáwie wpufzczá Pan, nie iakie gorzkośći, ktore opánowáwfzy ferce ludzkie, wyrzucáią z niego, fzkodliwe w grzechu upodobánie. czafem oddálá okázyą, ázeby nie upádłá ułomność ludzká. czafem dáruie moc fprzećiwienia fię grzechom, áżeby czuiąc pokufę, mężnie przećiw niey ftáwał, nie zezwaláiąc ná grzech. czafem*

zły

dufza grzechy.

dyabli.

grzech niewolá.

k *lib. medit.* l *de agon. Chriftian. c. 4.* m *de triplic. mifericord.*

áły nałog uſkrámia, co naydoſkonalſzá ieſt, bo cale pokuſę oddálá. ták poſtąpił Bog wćielony w Nayś. Skrámenćie przytomny, z pomienionym krolem. do ſercá iego wpuśćił gorżkość, przywodząc mu ná myśl po doczeſney wolnośći, wieczną niewolę po doczeſnych roſkoſzách, wieczne w piekle gorżkośći. wpuśćił gorżki żal zá grzechy do ſercá iego, iż przez domową woynę o źiemſką godność y fortunę, Bogá wieczne nieſkończone dobro obraźił y utráćił. oddalił od niego okázyą grzechow, ufność potędze źiemſkiey, pokázuiąc iż mu oná nic nie pomoże przy śmierći y ná ſtráſznym trybunále Boſkim. dárował mu moc do ſprzećiwienia ſię grzechom áżeby nie zezwalał ná nie. uſkromił zły nałog, popędliwość do pomſty, przywiodł do tego iż odpuśćił krzywdy nieprzyiaćiołom ſwoim. dopioro mogł mowić z Dáwidem krolem: *gdyby mię Pan nie podnioſł, podobno by mieſzkáłá w piekle duſzá moia.* iáko podnioſł? łaſkáwym przymuſzeniem. w Nayś. Sákrámenćie zátáiony ſtánął w oczu iego, iáko ſtráſzliwy ſędźia żywych y umárłych, przeſtráſzył go ſwoią Boſką mocą y od śiebie ukorzonego przyiął do oycowſkiey łáſki ſwoiey, z niewoli grzechow wyprowádźił ná wieczną w niebieſkim domu wolność. dáie o tym znáć S. Prorok Dáwid: (n) *ſtáło ſię w pokoiu mieyſce iego, y mieſzkáuie iego w Syonie.*

JAN Swięty przywodźi Zbáwićielá Páná do Pháruzow mowiącego: (o) *zaprawdę powiadam wam: iż wſzelki kto czyni grzech, niewolnikiem ieſt grzechu.* tá niewolá, iákie ſzkody? y wiele onych przynośi grzeſznikowi? wylicza Kardynał Hugo: (p) *pierwſza ſzkoda, iż grzeſznik przez grzech utraca Boga y ſkarb cnot. druga, iż ſię obowięzuie, áby na wieczne poſzedł męki. trzećia, iż ſię ſtaie niewolnikiem grzechu y dánnikiem dyabła. czwarta, iż utraca czas, gdy bowiem ieſt w grzechu, wſzyſtkie uczynki ſwoie gubi, bo wſzyſtkie ſą umárłe; y przeſzłe ktore czynił, ſą umartwione. piąta ſzkoda, iż co utraćił, tego ſam przez ſię zyſkać nie może, lubo ſam przez ſię utraćił,* łáſkę Bożą prowádzącą ná wieczną wolność, utráćił, żadnych śił ſam z śiebie nie má do zyſkániá oney. ktoż mu przywracá łáſkę y wolność? wyráźił ſam Zbáwiciel P. támże do Pharuzow mowiąc: *ieżeliby tedy was Syn uwolnił, prawdźiwie wolnymi będźiećie.* iá Syn Boży ieżelibym was odkupił, utráconą łáſkę Bożą y wolność wám przywrocę: z niewolnikow grzechu, z dánnikow diabłá, z zatraceniá wiecznego ſynow, uczynię ſynámi Bożymi. ták w ſamey rzeczy. ten Pán w Nayśw. Sákrámenćie przytomny, ſwoim łaſkawym przymuſzeniem, zápámiętałych grzeſznikow czártu wydźierá, do śiebie náwrácá. piſze Theobáldus. (q) Wilhelm książe Aquitáńſkie

4

grzechy

Wilhelm

Q q3

n *pſ.* 75. o *cap.* 8. p *in pſ.* 135. q. *in vit. ill.*

táńſkie, imieniem Chrześćiánin, ſamą rzeczą, nieprzyiaćiel Chryſtuſa Páná ſwego. dobrá od Bogá wźięte obrácał ná pompy, hardość, roſkoſzy, okrućieńſtwo, y niewinnych ludźi ućiśnienie. żarłok krwie ludzkiey, ſechł bez woyny. poſtronnym ćięſzki, ſwoim okrutny, ná śiebie nayokrutnieyſzy, bo bez przeſtániá mizerną duſzę ſwoię, ćięſzkimi grzechámi zábiiał. Biſkupow, ktorzy z nim bezbożnym nie trzymáli, z páńſtwá ſwego wyganiał. upominał go S. Bernárd Opat: pánie dość grzeſzyłeś, ná piekło prácowałeś, czás wſpomnieć y gotowáć śię ná śmierć, ná ſąd Boży, y z drogi do piekłá, obroćić śię ná drogę do kroleſtwá niebieſkiego. przez dni śiedm ták wołał ná ſługę diabłá, ſługa Boży. nic potym. poſzedł od ſługi Bożego iáko lew ziadły, grożąc mu śmierćią, ieśliby z klaſztoru ſwego wychodźił. co czyni S. Bernard? ućiekł śię do Boſkiey pomocy. zgromádzonych ná rádę Biſkupow prośił, áby mogł wielką mſzą śpiewáć. przyſzedł ná mſzą kśiąże, ále iáko Schyzmatyk y wyklęty, zá drzwiámi kośćiołá z dworem ſwoim ſtánął. S. Bernard po wzywániu u mſzy Swiętey, Nayśw: Sákrámentu, wźiął Náyśw. Sákrament ná pátynę, wyſzedł przed kośćioł do kśiążęćia y ſtraſzliwym głoſem mowić pocżął: pogardźiłeś prośbą náſzą, ſług tego Páná ktorego widźiſz, o to ſam Pán do ćiebie przyſzedł, Pán wſzyſtkiego świátá, głowá kośćiołá tego ktory ty prześláduieſz, ſędźiá twoy ná ktorego ſąd poidźieſz, ćiebie o pokoy uprá ſzá; izáli y tym chceſz wzgardźić, iakoś námi wzgárdźił? Biſkupi y lud wſzytek około ſtoiący płakáli kśiąże widząc Nayśw Sakrament, drżeć począł y iáko piorunem uderzony ná źiemię upádł. podnieśli go żołnierze, znowu upádł. rzekł S. Bernard: wſtań ſłuchay roſkázániá Bożego, przeproś Biſkupa Paſterzá twego ktoregoś wygnał. on okrutny lew wnet śię przemienił w ćichego báranká, y wſzyſtko uczynił, co ſługa Boży kázał, wſzyſtkim ukrzywdzonym nagrodźił. tego nie dość. uważáiąc iáko zátáiony w Nayś. Sákrámenćie Bog ieſt ſtráſzny, dáleko ſtráſzliwſzy widomy ná trybunále niebieſkim ſędźiá; taiemnie ućiekł z páńſtwa, gołe ſwoie ćiáło żelaznym odźiáł páncerzem, boſy pielgrzymowáł ná święte mieyſcá. co ućierpiáł głodu, upáłow, źimná, y od czártow udręczeniá, kto wypowie? iż był nábożny do oney iedyney grzeſznikow ućieczki, Náyśw. Bogárodźice Pánny. tá Mátka miłośierdźiá zbitego od czártow náwiedźiłá y zleczyłá. ták poćieſzony y pośilony, dźień ſzczęśliwey ſwoiey śmierći przepowiedźiáł, y od Aniołow z tego wygnaniá ieſt przenieśion do niebá. ieżeli mogł być większy grzechow niewolnik, diabłá dánnik, nad tego, ktory oprocz innych zbrodni, z kośćiołem Chryſtu-

Bernard práwdá. *Sákram.* *nawroc.*

Chryſtuſowym walczył. nie mogł ſię ſam wydrzeć z tey niewoli, áni go Biſkupi wydrzeć zdołáli: áż ſam Bog w Nayśw. Sákrámenćie przytomny, ſtráſzliwą niewidomą mocą, od ktorey on zádrżał y upadł, przymuśił go do powſtania z grzechow, y pokuty zá nie, ktorą gdy ſzczyrze ſpełnił, wźiął od tegoż Páná, wieczną w niebieſkim domu wolność. o tym wielkim miłośierdźiu Zbawićielá naſzego, ku grzeſznikom, mowi

AUguſtyn S. (r) *wielkie ieſt miłośierdźie twoie Boże: y z wielkiego miłośierdźia twego wychodźi wiele litośći twoich. pátrzyſz ná wzgárdźićielow, ażebyś ich náwroćił. pátrzyſz ná nie umieiętnych, áżebyś ich náuczył. pátrzyſz na tych ktorzy ſię ſpowiadáią grzechow ſwoich, áżebyś im wybáczył.* wielkie miłośierdźie Zbawićielá náſzego, kiedy nie tylko wzywá, ále też przymuſzá grzeſznikow do pokuty, przez nią do ośięgnienia wieczney w niebie wolnośći. iako tłumacząc one ſłowá: *przymuś wniść, áby był dom moy nápełnion.* Kárdynał Hugo mowi: *Pan niektorych przymuſza, to ieſt tych ktorych utrápieniem, ábo chorobą, abo uboſtwem ábo iákimkolwiek dopuſzczeniem do pokuty woła: ſczęśliwá potrzebá, ktora do lepſzych dobr przymuſza.* á iáko ten Pan ieſt miłosierny ná tych, ktorzy záwołáni ábo przymuſzeni náwrácáią ſię do niego: tak ieſt ſpráwiedliwy ná tych, ktorzy zawołáni nie chcą ſię náwracáć do niego, tákim rzekł: *żáden z onych mężow ktorzy ſą zaproſzeni, nie będźie koſztował wieczerze moiey.* wieczney chwały moiey, bo ſię wymowili od pokuty prowádzącey ná oną wieczerzą. piſze Nauclerus. (s) w Rzymie niektory bogácz zbliżywſzy ſię ku śmierći, dał kośćiołowi pewną ſummę pieniędzy, ná Mſzą, káżdego roku, zá duſzę ſwoią. umarł. przemineło lat ſto ośmdźieśiąt po iego śmierći. gdy Swięty Grzegorz zá duſzę iego, záczął doroczną Mſzą, od tych ſłow: *wieczne odpocznienie racz im dáć Pánie.* uſłyſzał głos: nie uczynię. to ieſt, nie dam wiecznego odpocznienia. zdumiał ſię mąż Boży na on głos, y nie wiedząc czyi był? znowu záczął: *wieczne odpocznienie rácz im dáć Pánie.* znowu głos: nie uczynię, bo ona duſzá potępioná ieſt. upráſza S. Grzegorz o przyczynę potępienia. odpowiedźiał głos: dlatego iż on człowiek ná swiećie żyiąc, dla krzwyd ktorych opuśćić nie chćiał ſwoim przećiwnikom, opuśćił raz w rok to ieſt ná wielkonoc, ſpowiedź y przyięćie Nayśw. Sákrámentu, áni ſię tego opuſzczenia ſpowiadał. zgrzeſzył ten przećiw Bogu, wádząc ſię zbliźnemi o fortunę y godność, nie chćiał ſię bráć do zgody y pokoiu, krzywdy odpuśćić nie myślił, koniecznie mśćić ſię poſtánowił. upominał go Zbáwićiel Pan y do pokuty wołał onemi ſwemi u Matheuſza

5 miłośier.

krzywda potępiony

x in pſ. 50. s volum. 2.

ſza S. słowy: (*t*) *ieśli odpuśćićie ludźiom grzechy ich: odpuśći y wam Oćiec wáſz niebieſki grzechy waſze. ieśli zaś nie odpuśćićie ludźiom, áni Oćiec waſz odpuśći wam grzechow wáſzych.* nie słuchał Páná, bliźnym krzywd nie dárował, przyięćie raz w rok Náyś. Sákrámentu opuśćił, tego zá grzech nie miał, w nim umarł, y ná wieki zginął. ná tákich, ſpráwiedliwy gniew ſwoy wyráźił Bog temi w Piśmie Swiętym słowy: (*u*) *wzywáłem á nie chćieliśćie: wyćiągnąłem rękę moię, a nie był ktoby poirzał, pogardźiliśćie wſelką rádą moią, y nápomnienia moie porzućiliśćie; ia też przy zátráceniu waſzym będę ſię śmiał y będę ſię náirzáſał, gdy ná was to, czegośćie ſię obawiáli, przyidźie.* to ieſt, piekło. nieſzczęśliwi ná wieki, ktorzy náymiłośiernieyſze zawołanie, nápomnienie Boſkie odrzucaią, ſzczęśliwi ná wieki, ktorzy zá nim idą. (*w*) wielkiey świątobliwośći

Máxymill. Zak Dom. pánná Máxymillá Lecyá záwołáná od Chryſtuſa Páná do wzgárdy hárdego świata, záraz ſię wyrzekła onego, ná śćisłey pokućie Bogu służyła, po pracách nie znała łożká, lecz ábo klęcząc ábo stoiąc, trochę ſnu ćiału pozwaláłá, codźień ſię ſpowiadáłá y Nayśw. Sákráment, przyimowáłá. iednego dnia zabronił iey ſpowiednik tego chlebá żywotá, záráz w chorobę wpadłá, skoro Nayśw. Sákrament przyiełá, záraz ozdrowiáłá. gotowáłá ſię do przyięćia onego, martwiąc głodem y dyſcyplinámi niewinne ćiáło ſwoie, modlitwą Rożańcową do Nayśw. Pánny y iáł-

Sakram. Marya P. mużnámi. ták ſię to podobáło P. Jezusowi y Nayśw. Pánnie, iż P. Jezus ták máluczki náwiedźił ią, iáki był poczęty z Duchá S. w wnętrznośćiach Nayśw. Mátki. częſto náwiedzáłá ią Náyśw. Pánná z máluczkim ná ręku Zbáwićielem náſzym. w niebytnośći ſpowiedniká, S. Woyćiech Kármelitá z Niebá zſtąpił, Náyś. Sákrámentoney podał. skończywſzy wygnánie ſwoie, poſzłá z Aniołámi ná wieczerzą wielką do Niebieſkiego domu. Auguſtyn S. nas upominá: (*x*) *gdy mowimy w modlitwie Páńſkiey: chlebá náſzego powſzednego day nam dźiś. nie on to ieſt chleb ktory idźie w ćiało, lecz on chleb wiecznego żywotá, ktory duſzy náſzey iſtność wſpierá. codźienny ieſt ten chleb. bierz tedy codźień, coby codźień, tobie pomogło. ták żyi ażebyś codźień godny był przyiąc. kto nie godny codźień przyimowáć, nie ieſt godny áżeby po roku przyiął.*

Sakram. *iáko Iob S. zá ſynow codzień oddawał ofiárę, áżeby ſnadź ſercem ábo mową nie zgrzeſzyli. wielekroć czyni ſię ofiará, tylekroć śmierć Páńſká y zmártwychwſtánie y odpuſzczenie grzechow znáczy ſię, á chlebá tego codźiennego, żyćia náſzego, nie przyimuieſz? kto ránę ma, lekárſtwa potrzebuie, iż pod grzechem ieſteſmy, lekarſtwem ieſt Niebieſki Sákrament.* day nam Chryſte Jezu zá przyczyną Nayświęt-

t *cap.* 6. u *Prov.* 1. w *Diarium Dominic. in vit. ill.*
x *ſer.* 28. *de Verbo Domini.*

świętszey Pánny Mátki twoiey, tym codziennym Nayśw: pokármem godnie pośiláć dusze nász̄e, ázebyśmy w mocy iego, potym wygnaniu, wieczną w niebieskim domu twoim ośięgnąć mogli wolność. Amen.

NA NIEDZ. III. PO SWIĄTKACH.

Raduyćie się zemną, bom ználazła groſ. Luc. 15.

Między znayduiącemi grosze, iedni swoy, inni cudzy znáyduią grosz. pisze Plutarchus. (*a*) Arystides książe Atheński, pán spráwiedliwość kochaiący, złym y dobrym według zasług hoynie płacący, pospolitego práwá bez względu ná osoby, postrzegáiący, wpádł w nienáwiść u onych pánow, ktorych wolność żadnym nie chce podlegáć ustáwom, żadnych nie chce znáć sądow, oprocz onych nákształt paięczyny, przez ktorą przebiie się bąk, w ktorey muchá uwięźnie. pan zaboycá, zdźiercá, zá nim żołnierz łupieżcá, z trybunálskiey y Seymowey śieći wybił się srebrem, złotem, wysokiey familiey rogámi; ubogi szláchćić y chłop tak uwiązł, iż mu śieć głowę urwała. tácy pánowie wygnáli z oyczyzny, onego książęćiá Arystidesa, iż ná sądách względu ná nich nie miał, ták sądźił Senátora, iáko y chłopa w teyże máteryey. wygnány y wyzuty z dobr książe, w cudzey źiemi ściśniony niedostatkiem, omácał grosz w kieszeni swoiey. gdy się z niego raduie, spytał go ktoś: iáko możesz być ná wygnaniu wesoł? odpowiedźiał on: ználazłem grosz moy z herbem matki moiey oyczyzny, lubom z niey iest wygnany, iednák miło mi wspomnieć ná nią, bo mię zrodźiła. niech się ći śmęcą, ktorzy mię za spráwiedliwość wygnáli, bo zginą. ták się stało. wadźili się Atheńscy panowie o pierwsze w oyczyźnie mieysce, wpadł z woyskiem Káſſander krol Mácedonow, pogodźił onych, wprzągł do swego iarzmá. wygnániec ználazł u śiebie swoy grosz, przy nim rádość, iż za nim cudzych nie maiącym groszow nikt w pogoń nie idźie. ktorzy go wygnali, ználeźli cudzy grosz y nie ieden, zagarneli milliony groszow po wygnanym książęciu, raduią się z cudzych groszow, bánkietuią, sadzą się wgorę. niespodźianie z cudzym groszem utrácili swoie grosze. w dźiśieyszey Ewangeliey przywodźi Zbawićiel Pán niewiastę ktorá ználazła grosz, rozrádowała się y ná innych

I *Arist. sprawiedl.* — *groſ* — *niezgoda*

a *in Arist.*

innych záwołáłá: *raduyćie ſię zemną, bom znalazłá groſz.* czyi groſz? cudzy czy ſwoy? wyraźił Zbáwićiel Pán, iż z dźieśięćiu groſzy ktore miáłá, zgubiłá groſz, zápáliwſzy świecę, wytrzęſłá dom ſwoy, znalázłá groſz ſwoy nie cudzy, bo przyiaćiołek y ſąśiadek zwołáłá ná świádectwo y wzáiemną rádość, iż ſwoy groſz powroćił do niey. zkąd dalſzá mowa o tym. iako znáyduiący ſwoy groſz, znayduią doczeſny y wieczny doſtátek: á záś znayduiący cudzy groſz, ná doczeſny y wieczny wpádáią niedoſtatek.
2 A Nielſki Doktor náuczá. (b) *iż naturze nie ſchodźi na potrzebach.* doznał tego Swięty Páweł, gdy w liśćie do Timotheuſzá towárzyſzá ſwego rzekł: (c) *niceśmy nie przynieſli ná ten świát, bez wątpienia nic z nami wźiąć nie możemy.* ná on świát, *ale maiąc żywność y odźienie, ná tym powinniśmy przeſtawać.* iednák iż częſtokroć nátura wpadá ná niedoſtátek żywnośći y odźieniá, á zatym y groſzow dáiących żywność y odźienie, gdźie onych ſzukáć mámy? pokázał on świątobliwy goſpodarz Tobiaſz ſynowi ſwemu, mowiąc do niego: (d) *nie boi ſię ſynu moy, w uboſtwie poniekąd żyiemy, ále wielkie dobra będźiemy mieli, ieżeli ſię będźiemy bali Bogá, y ieżeli ſię będźiemy wyſtrzegali wſzelkiego grzechu, y ieżeli będźiemy czynili dobrze.* Bogoboyny rodźic pokázáł Synowi wielkie dobra, nie w obłokách, nie ná powietrzu, áni ná źiemi, w źiemi y podźiemią, áni w morzu, áni w żadnym ſtworzeniu, lecz w Bogu. ſłuſznie, bo według Auguſtyná Swiętego: (e) *Bog ieſt, nad ktorym nic, zá ktorym nic, pod ktorym nic, bez ktorego nic. Bog ieſt, pod ktorym wſzyſtko, z ktorym wſzyſtko, w ktorym wſzyſtko. Bog ieſt, od ktorego wſzyſtko, przez ktorego wſzyſtko, do ktorego wſzyſtko. Bog ieſt do ktorego wiara nas pobudza, nadźieia prowadźi, miłość zbliża. Bog ieſt, ktory upraſzać roſkázuie, wołaiącym otwiera y znaleść daie. Bog ieſt, od ktorego odwroćić ſię, ieſt upáść, do ktorego nawroćić ſię ieſt powſtać. w ktorym mieſzkáć, ieſt ſtać. Bog ktorego nikt nie utraca, chyba grzeſzący: nikt nie ſzuka, chybá upomniony, nikt nie znayduie, chyba czyſty y niewinny. Bog ktorego nie znać, ieſt umrzeć: ktorego znać, ieſt żyć: ktorym gardźić, ieſt zginąć: ktoremu ſłużyć, ieſt krolować. Bog ktorego odſtąpić, toż ieſt, co zniſczeć: ktorego kochać, toż ieſt, co iedno z nim być. Bog za ktorego pomocą, y ſłużący dobrze ſłuży: y rządzący, dobrze rządźi: y dla tego bez ćiebie Boże, żaden z nich proſtą nie idźie drogą. Boże niewidomy y niezmierny, niewymowny y nie poięty, wieczny, nie maiący ćiała, nieśmiertelny, nieograniczony, nieodmienny y nie okreſlony, przedźiwny y chwalebny. w ktorym iſtność, mądrość, wiadomość, moc, śliczność y świátłość iedno ſą, gdyżeś nierozdźielny ieſt. tyś ieſt Bog moy żywy y prawdźiwy, Bog dobrotliwy y krol barzo* Bog

wielki

b 22. *q.* 45. *a* 5. c 1. *Tim.* 6. d *Iob.* 4. e *tom.* 9. *cap.* 33.

wielki: ieden wszelkiey natury, początek, od ktorego wszystko się zaczyna, dobroć y zachowanie bierze. za tym idźie, iż u niego iednego powinniśmy szukáć náturze naszey potrzebnych dobr. iakim sposobem szukáć? náuczył S. Tobiasz. boiąc się Bogá, wystrzegáiąc się wszelkich grzechow, y pomnáżáiąc się w uczynkách dobrych. tákim iż ni naczym nie będźie schodźiło, upewnia S. Prorok Dáwid: (f) *boićie się Pana wszyscy Swięći iego: abowiem nie ćierpią niedostatku, ktorzy się boią onego.* tłumáczy Kárdynał Hugo: *boićie się Boga wszyscy święći, to iest, wszyscy czystego sercá, gdyż takich Bog iest wspomożyćielem, w ktorym wszystkie są dobra.* boiący się P. Bogá, czystego serca ludźie, biorą od niego, grosz: onym groszem száfuią iáko swoim, y ták znayduią doczesny y wieczny dostátek. pisze Diarium Dominicanum. (g) B. Páweł Węgrzyn zákonu Dominiká Swiętego, gdy w krolestwie Węgierskim náwrácał pogánow do Swiętey Kátholickiey wiary, grzesznikow do pokuty, dwa zákonni bráćia iego przyszedszy do niektorego miastá, w dźień Swięty, támecznym obywátelom do kośćiołá zgromádzonym dáli duchowny pośiłek z słuchánia Mszy Swiętych y kázánia. po nábożeństwie, wszytek się lud rozszedł. podrożni ubodzy zákonnicy, nic z sobą nie maiący oprocz P. Bogá, zostáli w kośćiele na modlitwie, iáko nie znáiomych żaden z obywátelow nie wźiął ná obiad. był w onym mieśćie ubogi co do ziemskiey fortuny, ále w boiaźni Bożą y cnoty święte, osobliwie w miłośierdźie ku ubogim, bogáty rybak. ten uważáiąc iż bogáći pánowie zapomnieli sług Bożych, rzekł do swey żony: ći Oycowie usłużyli nam w tym, co do zbáwienia dusz nászych náleży, nie mamy czym odwdzięczyć onym, oni ubodzy y my wtąż, iednák mamy dom, oni nie maią gdźie głowy swoiey po prácach skłonić. odpowiedźiała żoná: są krupy, chlebá y winá nie masz, szukay w mieszku naszym groszá. gospodarz do mieszká, ználasł w nim dwá groszá, kupił chlebá y winá, onych podrożnych zákonnikow záprośił ná obiad, według swego ubostwá nákármił. wychodząc z domu iego, dźiękuią mu zákonnicy: Bogu wszego żyiącego stworzenia Opátrzyćielowi niech będźie wieczna cześć y chwała: wam gospodárzom zá miłośierdźie ku nam niegodnym sługom iego, życzymy od tegoż Páná, stokrotney ná tym y ná onym świećie nágrody. gospodarz z żoną podźiękowáli zá błogosłáwieństwo. ták się

Paweł

miłośierdź grosz

ROzeszli, záraz błogosłáwieństwo Boskie ná dom gospodárzá onego. ná káżdą potrzebę znáydował w onym swoim mieszku, dwa srebrne grosze; dokłádáiąc pilney pracy, 3

f *ps.* 33. g *in vit. ill.*

prácy, Pánu Bogu szczyrze służąc, ubogich y podrożnych iałmużną opátruiąc, do tákiego rozmnożenia groszow przyszedł, iż nákupił gruntow, bydłá koni owiec, folwárkow y majętności, z ubogiego rybáká został pánem, umieráiąc podał dźieciom bogate dźiedźictwo, sam szczęśliwie swoy wiek skończył, rayskie odźiedźiczył dostátki. ten nie szukał áni znaydował groszow cudzych, ktorych inni szukáią y one znayduią przez łákomstwo, zdzierstwo, lichwę, niemiłośierdźie ná ubogich; lecz szukał groszow swoich, z práce rąk swoich, w zápoceniu czołá swego, osobliwie w boiáźni Bożey, ktorá wiodłá go do tego, iż się wystrzegał wszelkich grzechow y czynił dobrze. komu? bliźnym swoim, ubogim kápłanom y wszystkim nie dostátek ćierpiącym. zá to rozmnożył Bog dwá grosze iego, ná nieźliczone grosze. dawał. iałmużnę nie z cudzych lecz z swoich groszow, bo wiedźiał iż się brzydźi Bog iálmużną z cudzych groszow. Boskie są u Proroká Izáiászá słowá: (*h*) *gdy wyćiągniećie ręce wásze*, ábyśćie dáli iałmużnę, odwrocę oczy moie od was. dla czego? dał przyczynę. *ręce ábowiem wasze pełne są krwie*. wászych krolow ręce pełne krwáwych łez Duchowieństwa y szláchty nárzekáiących ná ich w podátkách okrućieństwo. wászych sędźiow ręce pełne krwáwych łez wdow śierot y ubogich, bo sędźiowie nie ná spráwiedliwość lecz na pieniądze y podárunki maiący oczy nie ták sądzą iako práwo, lecz iáko łákomstwo onych káże, wdow śierot y ubogich dobrá Bogáczom sobie rownym łákomcom przysądzáią, á zá tym ubogą szláchę wdowy y śieroty we łzach krwáwych topią, ich łzámi swoie ręce szpecą, swoie dusze zábiiaią. wászych żołnierzow ręce pełne krwáwych łez mizernych chłopkow, bo ći drápieżni krucy nie tylko ich ubostwo pożeráią, ále też skorę z nich zdźieráią. wászych pánow ręce pełne krwie ich włásnych poddánych, bo iemi nie tylko przez tydźień ále też y w święte dni orzą, czásu nie tylko do wypocznienia, ále też do kośćiołá nie pozwaláią; podczas ćiężkich czásow w czyńszách y innych swoich łákomych wynálazkách, onym nie folguią, zgráie sług y pochlebcow, szkápy, łowcze psy y stołowe pieski tuczą, poddánych głodem morzą y zábiiáią; zárobione od poddánych zboża zá gránicę wywożą, poddánych ná żebráninę wypycháią: y iaż Bog kocháiący spráwiedliwość y miłośierdźie, z tákich ręku mam przyimowáć iałmużnę ábo ofiárę przez ubogich mnie Bogu dáną? nigdy. *gdy wyćiągniećie ręce wásze*, ábyśćie dáli iałmużnę ábo ofiárę, *odwrocę oczy moie od was. ręce ábowiem wásze pełne są krwie.* do czego was przyprowádzą?

iałmużn.

h *Isa.* 1.

dzą? do tego: *będźie moc wáſzá iáko zgrzebie pácześi, y dźieło wáſze iáko ſkrá y zápali ſię oboie poſpołu, y nie będźie ktoby zágáśił.* nie ugáſzonym ogniem zniſzczę was. iałmużna y ofiará wáſza z cudzych zle nabytych groſzow, nie miłośierdźia mego Boſkiego, lecz wiecznego płomienia godná. ſą Boſkie słowá do ludſkich y Ierozolimſkich obywátelow y do wſzyſtkich ktorzy onych náśláduią. dlatego Auguſtyn S. upominá: *(i) z ſpráwiedliwych prac czyńćie iałmużny: z tego cośćie dobrze nábyli, daway-ćie. abowiem nie przedaruiećie Sędźiego Bogá Chryſtuſa, ażeby w dźień ſądu nie ſłuchał ubogich, ktorych dopiero w czymkolwiek ukrzywdźiliśćie.* ty możnieyſzy gdybyś zdarł ubożſzego od ćiebie, y pozwałby ćię ubożſzy przed ſędźiego źiemſkiego o ſwoią krzywdę: mogłbyś onego ſędźiego przedárowáć, ná twoię ſtronę ſkłonić, dáiąc część onychże dobr ktoreś niewinnemu wydarł, y tákbyś nieſpráwiedliwą ſpráwę wygrał: ále Bog ſędźia Chryſtus nie da ſię tobie przedárowáć twoiemi iałmużnámi y ofiarámi, ktore ubogim y kośćiołom iego daieſz nie z twoich twoią pracą nábytych, lecz z cudzych niewinnych ludźiom wydártych, ukrádźionych, wylichwionych groſzow. bo ná onym ſądźie ſtánie z tobą wſzelki kogos ukrzywdźił, y upomni ſię krzywdy ſwoiey przed onym Bogiem Sędźią, o ktorym Prorok Dáwid: *(k) ſprawiedliwy Pan y ſpráwiedliwośći kochá.* o ktorym Moyzeſz ſługá iego: *(l) brzydzi ſię wſzelką nieſpráwiedliwośćią.* ſzukáć cudzych groſzow, znaydowáć one, czynić z nich iałmużnę, ofiarę, budowáć ſzpitále y kośćioły, ieſt nieſpráwiedliwość, bo záwierá w ſobie zdźierſtwo, krzywdę bliźnego, krwáwe niewinnych ludźi łzy wołaiące o pomſtę do Naywyżſzego Sędźiego Bogá. nie błogosłáwieńſtwo lecz przekląſtwo Boże ſprowádzá ná tákie domy. pomieniony goſpodarz nie miał zkąd budowáć ſzpitálow y kośćiołow, obroćił ná iałmużnę iedno dwa ſrebrne groſze, lecz iż ſwoią prácą nabyte, w ſwoim mieſzku znaleźione; iáko hoynie zápłáćił mu Bog, dał mu doczeſny ná źiemi, w niebie wieczny doſtátek.

IErozolimſki Krol Sálomon o tych ktorzy cudzych groſzow ſzukáią y one ználeźione ſobie przywłaſzczaią, rzekł: *(m) inni wydźieráią nie ſwoie, á zawſze niedoſtatek ćierpią.* ná tym ſwiećie ná doczeſny, ná onym świećie ná wieczny wpadaią niedoſtatek: w piekle krople źimney wody nie będą mieli ná ochłodzenie mizeryey ſwoiey. kto tych łakomcow prowadźi do zdźierſtwá, do ſzukánia y znaydowániá cudzych groſzow? piſze Polydorus *(n)* Edward trzeći krol Angielſki narzućił ćięſzkie 4 Edward

Rr 3

i *ſerm.* 25. *de Verb. Dom.* k *pſ.* 10. l *Deut.* 25. m *Prov.* 11. n *lic.* 8. *Hiſt. Angl.*

ćięſzkię podátki ná ſtan duchowny y świecki, naſłanym żołnierzem przyćiśnione ſtány muśiały dość czynić roſkazániu iego. dniá náznaczonego poborcowie ſtánąwſzy przed krolem, oddaią mu pieniądze. zmieſzkow w iedną kupę wálą złotą y ſrebrną monetę. raduią ſię krol, dworzánie y żołnierze z millionow, y iuż łákomemi oczymá ſwoiemi one pożeráią. álić ſię pokázał w ſtraſzliwey poſtaći dyabeł y zaczął ſkákáć około oney kupy pieniędzy, pokázuiąc wielką radość iż zá onę pieniądze duſze zdźiercow kupił. przelękł ſię krol, opánował ſtrach wſzyſtkich ktorzy onych ćiężkich podatkow byli przyczyną. myślą ućiekáć, nie maſz dokąd od diabłá, chybá do P. Bogá. tedy krol obawiaiąc ſię áby mu diabeł onych roſtopionych pieniędzy w gardło nie lał, zárázroſkázał wſzyſtkie pieniądze oddáć onym u ktorych były przez okrućieńſtwo, wyćiśnione. dopiero diabeł z weſołego przemienił ſię w ſmętnego, iż zdźiercow nie pożarł, poſzedł z ich oczu, do innych zdźiercow. owoż przewodnikiem łakomcow do zdźierſtwá, do ſzukániá y znáydowániá cudzych groſzow, ieſt diabeł. on im podaie Machiáwelſkie ſpoſoby do łupieniá podatkámi duchowieńſtwa y ſzláchty, wrzkomo ná poſpolitą oyczyzny potrzebę, á w ſamey rzeczy, áżeby ſię z ubogich przemienili w bogátych, z bogatych w bogatſzych, z bogatſzych w naybogátſzych; áżeby ſię niektorzy przez cudze ználeźione y zabráne groſze, wynieśli z gnoiu aż pod obłoki. nie uważaią głupcy, ná co diabeł godźi? ná to, áżeby ich duſze u nich ſamych zá cudze kupił groſze, y ná wieczny do piekłá wtrąćił wſzelkich dobr niedoſtátek. wielkie ſzczęśćie onych zdźiercow, iż Bog nie dał mocy diabłu na ich pożárćie, lecz przez diabłá upomniał, áżeby ſwoich nie cudzych groſzow ſzukáli, zdźierſtwa zániecháli. ále náśi zdźiercy maią tę hiſtoryą zá baykę. nie dźiw. bo y Piſmo Swięte u nich bayką. rzekł Bog przez Proroka Dawida: (o) *nie ſkładayćie nadźiei w nieprawośći, y zdźierſtwa nie pożądayćie.* przez drugiego Proroká Izáiáſza. (p) *biada bezbożnemu za złość iego, zá uczynki rąk iego będźie mu oddano: lud moy zdźiercy ſwoi złupili.* biadá zdźiercom, ná ich ręce ogniſte łáncuchy ſą zgotowáne. przez S. Pawłá Apoſtołá tenże Pan: (q) *áni złodźieie, áni łakomcy, áni zdźiercy kroleſtwa Bożego ośięgną.* Boſki to dekret. co ná to zdźiercy, cudzych nie tylko groſzow ále też tyśiącow y millionow łápacze? nie tylko ſzlácheckich, ale też kośćiołom Bożym zapiſanych chłopow łupieżcy? wymawiaią ſię: ieſteſmy Rzeczypoſpolitey ſługy, od niey nie dochodźi nas zápłata, muśimy ſami nam płáćić. o kłamcy! milliony

zdźiercy diabeł podatki

o *pſ.* 61. p. c. 3. q 1. *Cor.* 6.

ßony do ſkárbu ná was dáie Rzeczpoſpolitá, tam bierzćie, tam z wáſzemi lwiemi pázurámi. daymy to, iż ſkarb ſam ſię pożarł, á tákże wy ſami ſobie maćie płáćić z dobr kośćielnych y ſzlacheckich, iż ie w dźikie puſtynie obrácaćie? nie ſłużyćie Rzeczypoſpolitey, ále ią iáko záwoiowáną niewolnicę ſzarpie-ćie, pożeráćie. nie uydźiećie Boſkiego dekretu: *áni złodźieie, áni łákomcy áni zdźiercy kroleſtwá Bożego nie ośięgną.* ná to oni: milcz, bo y ćiebie ktory ná nás wołaſz, pożrzemy. pozwalam. ále Bogá ſędźiego wáſzego nie pożrzećie, chybá on was diabłom ná pożar-ćie oddá. nie życzę tego, ále pámiętáć rádzę ná to co nápiſał Gre-gorius Turonenſis. (r) Theodoryk krol Gottow y ſam zdźierał y żołnierzom toż pozwalał. ſzláchtá y wieśniácy nie maiący żá-dney ućieczki oprocz iednego Bogá, czego z fantow, zboża y groſzow, żołnierze nie pożarli, to ſkryli w kośćiele Swiętego Juliana, áżeby ſam Bog w Nayśw. Sákrámenćie przytomny bronił. żołnierze Chrześćianie gorśi niżli pogánie, bo u pogá-now kośćioł ieſt maieſtátem Bogow; u náſzych żołnierzow ieſt iáſkinią łotrow: tedy wyłámali brámę do kośćiołá Swiętego Ju-lianá, zdźieráią mniemałbyś iż Turczyná ábo Tátárzyná, á ono ſwego Chrześćianiná ſzláchćicá y chłopka z uboſtwá iego. tudźież gniew Boży ná nich. opętáni od náyſrożſzych czártow, iáko wśćiekli pśi ſami ſię wzaiemnie zębámi ſwoimi poſzár-páli, pozábiiáli, nieſzczęśliwe duſze ſwoie piekielnym pſom ná pożarćie oddáć muśieli. ſzukáli cudzych groſzow nie tylko zá kośćiołem u kośćielnych chłopkow y ſzláchty; ále też w kośćiele, ználeźli one; tamże fanty y zboże, y to groſze, ná co? ná bieśiady. kárty y niewſtydliwe maſzkáry; innym ná ſwoiey domowey hołoty pokryćie, y tam dáley. ćierpiał Bog zdźier-cow, iáko miłośierny czekał upámiętánia onych; doczekał ſię tego, iż ſię zdźierczą ręką ná iego tárgneli kośćioł, nieſpodźiá-nie oddał ich piekielnym zdźiercom ná zdárćie y pożarćie; y doczeſnym y wiecznym ſkárał nie doſtátkiem. cokolwiek mieli ná świećie, to ſię innym zdźiercom doſtáło: w piekle dobrego nic nie ználeźli oprocz wiecznych mąk. práwdę Piſmo Swięte: *inni wydźierdią nie ſwoie: á záwſze nie doſtatek ćierpią.* nigdy z uſt zdźiercow, łápáczow cudzych groſzow, nie uſłyſzyſz. dość. zá-wſze nie dość. aż w piekielney zátoną ſmole dopiero dość ná wieki wiekow. ſłuchay kázdy zdźierco, cudzych groſzow łá-páczu, co mowi do ćiebie Auguſtyn S: (ſ) *gdy kármiſz Chrześći-niná, kármiſz Chryſtuſa. gdy zdźieraſz Chrześćianiná, zdźieraſz Chry-ſtuſa. ieżeli tedy ná ogień wieczny poidźie ten, komu Chryſtus Pan rzecze: nágim był, á nie przyodźiałeś mię. gdźie ſię w ogniu wiecznym* cprze

Theod. kośćioł żołnierz zdźiercy

r l. 3. c. 12. ſ *ſer. 19. de verb. Apoſt.*

oprze ten, ktoremu rzecze: odźianym był, a złupiłeś mię. muśi śię oprzeć ná śamey przepáśći piekielney.

5 ANielſki Doktor Thomaſz S. náucza. (*t*) iż *dobrá docze- ſne ſą pożyteczne do uczynkow dobrych.* ktore prowádzą człowieka do ośięgnienia onych práwdźiwych, wiecznych w Niebie dobr. do tego ſą pożyteczne groſze, gdźie onych mamy ſzukáć? pokázał Chryſtus P. temi u Matheuſzá S. słowy: (*u*) *prośćie, á będźie dáno wam: ſzukayćie, á znaydźiećie: kołáććie á będźie otworzono wam. wſzelki ábowiem kto upráſza, bierze: kto ſzuka, znayduie: y kołácącemu będźie otworzono.* kogo mamy upráſzáć? gdźie mamy ſzukáć? do kogo kołátáć? wyráźił tenże Pan: *Oćiec waſz ktory w Niebieśiech ieſt, opatrzy tych, ktorzy onego upráſzáią.* kto chce mieć ſwoy groſz, niech upráſza Bogá Oycá ſwego, znáydźie uniego. piſze Surius (*w*) S. Rychardus Biſkup *Richard:* między innemi cnotámi miał tę, iż był ſzczodrobliwy ná ubogich. gdy mu rzekł ſzáfarz: pánie miárkowáć śię potrzebá, ábyśmy ſypiąc ubogim, ſámi do uboſtwa nie przyſzli. odpowiedźiał *miłośier: ſtoł.* wieczney pámięći godnemi słowy Biſkup: nie przyſtoi nam z ſrebrnych pułmiſkow iádać y kuſlow piiáć, gdy Chryſtus Pan naſz w ſwoich ubogich, głod ćierpi. mogę śię ia ná ieść z pułmiſkow glinianych, y nápić z kuflá drewnianego. ieżeli moich dochodow nie dość ubogim, bierz ná nich ſtołowe ſrebro. koń na ktorym ieżdżę, ieſt drogi, przeday, dla mnie nábądź podleyſzego, reſztę pieniędzy ubogim. Chryſtus Pan ktory rzekł: *prośćie á weźmiećie,* opátrzy nas. y opátrował go ten Pán. bo w ręku iego ſzczupłą iáłmużnę ná wielu rozmnáżał ubogich: umieráiącego duſzę przez Aniołow do wieczney wźiął chwa- *Małgorz.* ły. (*z*) Swięta Máłgorzátá krolowá zá oſobliwą miáłá duſzy ſwey poćiechę, dźień y noc czuć ná modlitwie, pośćić y ubo- *miłośier.* giego w ubogich Chryſtuſá Páná opátrowáć. codźień ráno dźiewięćioro ubogich dźieći poklęknąwſzy kármiłá. trzyſtá ubogim iáłmużnę codźień poſyłała. przed obiadem codźień dwudźieſtu czterem ubogim ná páłácu ſwoim do ſtołu służyłá. groſzow ktore ubogim rozdáwáła, kośćiołom ſypáłá, nigdy nie ubywáło. co zá to od Bogá, ná onym świećie? oznaymił iey Pán Jezus godźinę ſzczęśliwey śmierći, ktorá gdy náſtąpiłá, duſzę iey z wygnánia do niebieſkiey przenioſł oyczyzny. *Lucya.* (*a*) Swięta Pánná Lucya Gonzália wielce ná ubogich miłośierná, ználázłá w ſzpitálu młodźieniaſzká wrzodámi oſypánego, boſego, od źimna drżącego. ſpytáłá go: co ćię bárźiey dręczy, wzrody czy źimno? odpowiedźiał: bárźiey mię trápi źi- *trzewiki* mno. záraz oná z nog ſwoich rzućiłá mu trzewiki, ktore ſkoro wzuł,

t 12.*q*.114. *a* 10. *u c.* 7. *w in vit. ill. z vit. ill. a Diar. Dom. in v. ill*

wzuł, záraz śię ogrzał y wrzody z niego zniknęły. mátká tey pánny ściśnioná ubostwem, szelągá w domu nie miáłá. pánná do niey: nie frasuy śię mátko, poydę w moim mieszku szukáć groszow. mieszkiem modlitwę názwáłá. poszłá do kośćiołá, upadszy przed ołtárzem S. Thomaszá z Aqvinu, gorącą modlitwą, iemu potrzebę domu swego polećiłá. wstáłá z modlitwy, ználázłá przy sobie ták wiele srebrney monety, wiele ubogi iey dom potrzebował, y ubogim dość było. Nayśw. Bogárodźicá Pánná oznaymiłá iey godźinę szczęśliwey śmierći, duszę iey ukoronowáłá przed Maiestátem Syná swego. *(b)* B. Hermanus w ćiężkim ubostwie swoim, gdy śię przez modlitwy y posty ućiekał do Nayśw. Pánny, tá Mátká miłośierdźia pokázáłá mu ná pewnym mieyscu, prosty kámień, mowiąc: pod tym kámieniem ná káżdą potrzebę twoią, znaydźiesz pieniądze. podźiękował on ućieczce utrápionych zá opátrzenie. y záwsze pod onym kámieniem tyle groszow znaydował, wiele dlá śiebie y ubogich potrzebował. gdy wiek swoy ná służbie Nayśw. Pánny skończył, wźiął od tey Rayskiey krolowey Rayskie dostátki. ći wszyscy szukáli groszow. gdźie? u Bogá Oycá. iáko náuczył Zbáwićiel Pan: *prośćie á będźie dano wam: szukaycie, á znaydźiećie.* prośćie przez modlitwy y posty. szukáyćie przez boiaźń Bożą, záchowuiąc wszystkie przykázánia Boże, wystrzegáiąc śię wszelkich grzechow, á będźie dáno wam. szukáli y ználeźli, ználeźionych záżywał Biskup nie ná zbytki. krolowá záżywáłá nie ná świátowe pompy. pánna záżywáłá nie ná źiemskie marnośći. ubogi záżywáł nie ná obżarstwo y prożnowánie. lecz ná potrzeby swoie y ubogich, ná chwałę Bożą y zbáwienie dusz swoich. wszyscy od Bogá dáne sobie znaydowáli swoie grosze, zá nie ználeźli dostátek doczesny y wieczny. day nam Chryste Jezu zá przyczyną Nayświętszey Pánny Mátki swoiey, toż sámo u ćiebie znaydowáć. Amen

Thomaß *Herman.* *Marya P.*

NA NIEDZ. IV. PO SWIĄTKACH.
Zágarneli ryb mnostwo wielkie. Luc. 5.



Mnostwo odebránych dobrodźieystw, poćiągá ták rozumne iako y nierozumne stworzenia do wdźięczności. *(a)* S. Solus Opat zapuszczaiąc śię w daleką drogę w potrzebách do chwały Bożey należących, wźiął z sobą osłá, ktory náprzod idąc niosł księgi y żywność. ná dźikiey pustyni, zastąpił im drogę drapieżny wilk. uyrzawszy ośieł nieprzyia- I

Solus ośieł

b *vit. ill.* a *in vit. ill.*

nieprzyiaćiela, zatrzymał śię, ogląda śię ná páná swego, áby go bronił od drápieżney bestyey. Swięty Solus krzyknął: ośle sługo sług Bożych, w Imie wszechmocnego Bogá, zábii tego wilká nieprzyiaćielá twego. ośieł lubo obćiężony y nierowne śiły wilkowi máiący, iednak rzućił śię na wilká, ućiekáiącego dopędźił y zabił. odebrał ośieł od páná swego to dobrodźieystwo, iż go pán w domu swoim iáko sługę swego opátrował żywnośćią y wygodnym do wypocznienia po pracach mieyscem. odwdźięczał pánu, dźwigániem ćiężárow páńskich, dość czynieniem we wszystkim woli Pańskiey. roskázał mu pán na drápieżną uderzyć bestyą, nie wymáwiał śię: pánie zginę, zábiie y pożrze mię tá bestyá, bo dáleko mnieysze moie niżli tey bestyey śiły. sam uderz ná nią, gdyż wszechmocny Bog z tobą. nie mowił tego. zá páná gotow ná śmierć, áby mu wszelkim sposobem płáćił za dobrodźieystwá iego. dźiśieysza Ewangelia dáie nám znáć, iż na słowo Zbáwićiela Páná, rybitwowie *zagarneli ryb mnostwo wielkie, aż śię rwała śieć onych.* godna rzecz zádźiwienia. czemu rybitwowie cáłą noc prácuiąc ná obszernym morzu, nic nie ułowili: á na iedne słowo Zbáwićiela Páná, *zagarneli ryb mnostwo wielkie.* czemu od rybitwow ućiekáły ryby, á podáły śię Zbáwićielowi Pánu? ále śię temu nie dźiwić. bo ryby iż od Bogá wćielonego Zbáwićielá nászego były stworzone, y wźieły od niego w morskich przepáśćiach wszelką wygodę, zá to dobrodźieystwo nie mogąc onemu ináczey płáćić, same śię ná iego roskázánie rybitwom podáły. uczynił to Zbáwićiel Pan, aby rozumnego człowieká náuczył wdźięczności. pátrz człowiecze, iáko nierozumne stworzenie, zá máłe dobrodźieystwo płáći mi wdźięcznośćią: ty rozumne stworzenie, za wielkie moie łáski płáćisz mi wielką niewdźięcznośćią, gdy mię Bogá twego obrażasz, áni śię daiesz śiećią miłośierdźiá mego ułowić, zá ćiáłem, świátem y diabłem ná piekielną idźiesz przepáść. zkąd dálsza mowá otym. iáko nierozumne stworzenia dźiwną wdźięcznośćią płacą dobrodźieiom swoim; á zaś máiący rozum ludźie płacą Bogu zá dobrodźieystwá iego, wielką niewdźięcznośćią, z wieczną zgubą dusz swoich.

2 ANielski Doktor náucza. (b) iż *nigdy ten wdźięczen być nie może, komu wszytkie dobrodźieystwo wypadło z pamięći*: komuż náyprędzey wypádá dobrodźieystwo z pámięći, iáko człowiekowi? stworzył Bog pierwszych rodźicow naszych Adamá y Ewę, darowáł im ray ze wszelkiemi dostatkámi. nie było w nim śmierći, áni choroby, źimná áni upału, głodu áni żadney mizeryey, żádnego smętku, żadnego frasunku, żadnego nie-

b 22. *q.* 107. *a* 1.

go niebeśpieczeństwá, żádney prácy, wszelká od Páná Bogá sporządzona o iákiey człowiek pomyślić może, gotowość. w onych dostatkách, áby Adam znał Páná Bogá zá swoiego Páná, włożył náń Pán Bog iedno tylko przykázánie: (c) *ze wszelkiego drzewa rayskiego iedz, z drzewá zaś umieiętnośći dobrego y złego nie iedz: ábowiem ktoregokolwiek dnia będźiesz iadł z niego, śmierćią umrzesz.* ná ták wielkie dobrodźieystwá Boskie iák długo pamiętał Adám? według zdánia Swiętych Oycow, iedno śiedm godźin. śiodmey godźiny po swoim stworzeniu, zapomniał wszystkich dobrodźieystw Boskich, przykázánie Boskie przestąpił, ray utráćił. od wszelkiey źwierzchności nád ptástwem powietrznym, nad źwierzęty źiemskiemi y rybámi morskiemi odpádł. sámego śiebie y pokolenie swoie nieźliczonych mizeryi niewolnikiem uczynił. po świátá potopie nayważszy Pán, co do źwierząt dźikich, iedno to człowiekowi dárował, iż się onego miały stráchác źwierzęta, gdy do niego rzekł: (d) *niech się was strachaią y lękáią wszystkie źwierzęta źiemie, y wszystkie ptástwo powietrzne, ze wszystkim cokolwiek żyie ná źiemi.* iednak częstokroć zá ćięszkie ludzkie grzechy, dopuszcza Bog, iż się dźikie drápieżne bestye nie stráchaią ludźi, owszem powstáią przećiw nim, iáko sám Bog rzekł do ludu swego: (e) *ieżeli mię nie będźiećie słuchali, przydam plag ná was śiedmiorako, za grzechy wasze, y puszcze na was bestye polne, áby was pożerały y bydło wásze.* za wászą niewdźięczność, ktorą wszelki grzech w sobie zawiera, będę wás kárał dźikiemi drapieżnemi bestyámi, ktore nie tylko mnie Bogu żem ie stworzył, wolnośćią y żywnośćią nádał; ále też człowiekowi zá naymnieysze dobrodźieystwo, wdźięcznośćią płacą. roskázáłem Bog krukowi, áżeby głodnego sługę mego Eliasza kármił, usłuchał mię. Lwom głodnym roskázáłem nie tykáć się Dánielá sługi mego im ná pożarćie oddánego, usłucháli mię lwi, zachowáli Dánielá żywego. iáko bestye płacą ludźiom? słuchay. pisze Valerius. (f) w pewney kráinie, szesnáśćie kosarzow zbieráło zboże z polá. ieden z nich poszedł do bliskiey rzeki, aby wźiął wody sobie y prágnącym towárzyszom, ználazł nad rzeką orłá, ktorego nogi ták spętał wąż, iż się orzeł z mieyscá ruszyć nie mogł. zlitowáwszy się kosarz nád orłem, rozćiął węża kosą. uwolnił orłá, nábrał z rzeki wody, podał towárzyszom. gdy się wszyscy nápili, on ostátni tąż wodą ochłodźić się chćiał. przyleciał orzeł, skrzydłámi wybił mu z ręku náczynie z wodą, zdumieli się wszyscy ná táką Orłá śmiałość. gdy myślą, ná iákiby koniec on dźiki pták to uczynił? álić pietnástu ktorzy wodę pili, nágła śmierć zábiłá.

Ss2 dopie-

c *Gen.* 2. d *ibid.* 9 e *Levit.* 26. f *in Hierogl.*

źwierz. orzeł wdźięczn.

dopiero się domyślił on szesnasty kosarz, iż wąż swoim iadem oną wodę zaraził y był przyczyną nagłey śmierci towarzyszow iego, od ktorey śmierci zachował go orzeł. wdzięczność ptaka ku dobrodzieiowi. człowiek ptaka, ptak człowieka od widomey zachował śmierci. pisze Ælianus. (g) niektorzy rybitwowie łowiący w morzu ryby, znaydowali w sieciach

Delfin. między rybą, Delfinow morskich, ktorzy z natury swoiey kochaią ludzie osobliwie małe dzieci y z niemi igraią na brzegu morskim. gdy inni rybitwowie chcieli tę zdobycz zabiiać, ieden z nich bronił Delfinow, y żywych do morza z sieci wypuszczał. po kilku leciech umarł ten rybitw. towarzysze grzebiąc go na brzegu morza, zaczeli wołać: o Delfinowie! umarł wasz dobrodziey, podźcie na pogrzeb. dziwna rzecz. zaraz z morza na brzeg, pułk Delfinow, poty smętni na brzegu stali, aż ich dobrodzieia pogrzebiono. wdzięczność bestyi morskich ku dobrodzieiowi. nie mogły dobrodzieia swego od pospolitey wszystkim wybawić śmierci, umarłemu swoim się przysłużyły żalem. pisze Giraldus. (h) niektory wieśniak gdy głęboką

Ryś przechodził pustynię, przeiął go potężny dziki ryś, łaszcząc się około niego, wziął go zębami za połę, ciągnie z drogi w bok, przyprowadził do iamy, do ktorey wpadły maluczkie

3 Rysiątka, pokazuie pyskiem aby wyratował onych więźniow. wpuścił się wieśniak do iamy, wysadził rysiątka, sam wyszedł. dziękuiąc mu za to, oná bestya z dziećmi, prowadziła go przez całą puszczą aż do mieysca bespiecznego. pisze Plinius. (i) w Egipcie niektory gospodarz znalazł skaleczoną

Żmiia zmiię, wyleczył ią, chował w domu swoim y karmił ze stołu swego. oney źmii maluczkie dziecie przydeptane od synaczka gospodarskiego ukąsiło go y zabiło swoim iadem. zaraz matka źmiia, przed oczyma smętnego gospodarza swego, zabiła ono źmiiątko dziecie swoie iako niewdzięczne. tym sposobem swoią wdzięczność ku gospodarzowi, pokazała. pisze Metaphrastes. (k) Swięty Sabba Opat gdy na pustyni P. Bogu

Sabba. Lew służył, przyszedł do niego lew chromy, trzaskę w nodze maiący, y iakoby rozumny był człowiek, spuściwszy głowę, podawał mu nogę do zleczenia. sługa Boży przyiął go z radością, trzaskę z nogi wyrzucił, ranę opatrzył y wkrotce zleczył. srogi lew, zapomniawszy dzikiey natury swoiey, nie powracał na pustynią do swey pierwszey swobody, lecz przy słudze Bożym został, ażeby mu swoią usługą odwdzięczył ono dobrodzieystwo. miał on sługa Boży dla potrzeb swoich, ośla, tego lew z stayni wywodził w pole na paszą, gdy się napasł osieł;

z paszy

g *l.* 3. c. 3. h *de ingrat.* i *lib.* 10. k *in vit. ill.*

z páśzy odprowádzał go do stayni, w nocy iáko domowy pies strzegł ośłá od dźikich drápieżnych bestyi. ták płáćiły nágrádzáły swoim dobrodźieiom zá máłą łáskę, dźikie z nátury swoiey srogie bestye. nie przepominam wdźięcznośći psá ku swemu pánu. pisze Plinius. (l) Rzymski sąd roskázał zamknąć w więźieniu Titusá Sabiná zá pewną zbrodnię. pies uwięźionego leżał przed krátą więźienia, áni w dźien áni w nocy páná odstępował. osądzono ná gárło páná, wyprowádzono z więźienia ná plác, pies zá nim: ućięto głowę pánu, trupá ná plácu porzucono, wszyscy odeszli, pies nad trupem záłośnie wył, iż iuż pan iego nie żyie. ieden z Rzymianow áby odwábił od trupá, onego psá, rzućił mu káwáł chlebá, on wźiął chleb y przy ustách śćiętego páná swego położył iakoby mowiąc: iuż pan moy chlebá nie będźie iadł, áni ia będę. wrzucono onego trupá w rzekę Tyber, pies zá trupem, sam się utopił, do iednego z pánem poszedł grobu. dźiwná wdźięczność bezrozumnego stworzenia ku dobrodźieiowi swemu. zá co? zá bárzo szczupłe dobrodźieystwo. iż go pan wychował y ze stołu swego odrobinámi żywił: zá to, páná swego nigdy nie uráźił, aż do śmierći y po śmierći nie odstąpił. o nasz wieczny Boże! my rozumne stworzenia twoie, czy płáćimy tobie, táką wdźięcznośćią, zá wielkie y niezliczone dobrodźieystwá twoie! nigdy. pierwsze dobrodźieystwo Boskie, iż on stworzył duszę nászą. iáką? opisał Augustyn S. (m) *duszá iest duch bezćielny, ktorym ćiáło żyie, bez ktorego ćiáło nie żyie. duszá nam iest niewidoma, bo żadney wagi, żádney figury, żadnego koloru nie ma; iednym duchom widoma. w ćiele ma zmysły, oczom dáie widźieć kolory, uszom słyszeć dźwięk, nosowi powonienie, ustom ukuszenie, rękom dotykánie. poki w ćiele, iest odmienna, bo częśćią się zdobi cnotámi, częśćią się szpeći grzechami, bo iest wolnośćią do Bogá nádáná. nie iest ná mieyscu, bo oná rzecz ktorą okrąża mieysce muśi być ćiałem, duszá záś sama w sobie nie iest ćiałem, lecz duchem: ábowiem ani wysokość, áni głębokość, áni szerokość powietrzá okrążyć oney może, iako okrąża ćiáłá. nie iest ták w ćiele iáko w naczyniu wodá, lecz wszystko ćiáło w ktorym iest, napełnia nie okrążona od ćiáłá, widome ćiáło, nie widomym sposobem czyni żyiące y czuiące. iest ćierpiętliwa, bo gdy czego żąda, á tego mieć nie może, smęći się y boleie. nie ma miáry, bo áni iest wysoka, áni szeroká, áni krotká ani długá. nie ma przodu áni tyłu, áni lewicy áni práwicy. ma pámięć, bo przeszłe przypomina rzeczy. ma rozsądek, bo ninieysze rozsądzá rzeczy. ma rozum, bo przyszłe báczy rzeczy.* ták dźiwną stworzył Bog duszę nászą. drugie dobrodźieystwo wźieła od tegoż Páná. to iest godność. o ktorey tenże Augustyn S. (n) *duszá ludzká iest zá-*

pies Titus Sabinus

duszá

l l. 8. c. 4. m *de Spir. & anima c.* 8. n *tom.* 1. *de qvant. An. & in al. loc.*

cnieyszą nád wszystkie rzeczy ktore nászym zmysłom nie są tayne. cokolwiek bowiem stworzył Bog, z tych iedno iest podleysze zá nászą duszę: drugię rowne duszy nászey. podleysza duszá bydląt. rowná Anielską náturá. lepszego nad to, nic. to się ma rozumieć o duszy naszey nie oszpeconey
dusza godn *grzechem. ieden Bog swoią zácnośćią przewyższa duszę nászą. dusza nászá iest ná wyobráżenie cáłey mądrośći uczynioná, wszystkich rzeczy podobieństwo ma w sobie. má śiły ktoremi wszystko poimuie, wszystkiego dochodźi, y wszystkim się rzeczom podobną staie, sama iedna w sobie. y iako duszá iest to, czym żyie ćiáło; ták Bog iest to, czym żyie dusza.* zá ták wielkie dobrodźieystwá Boskie, iáko płáći Bogu dusza nászá w ćiele żyiącá? zdumiały ná iey niewdźięczność Swięty.

4 IZáiasz Prorok záwołał: (o) *słuchayćie niebiosá, y w uszy twoie przyimi źiemio! ábowiem Pan,* to iest, Bog *rzekł: syny wykármiłem y wywyższyłem: oni zaś pogárdźili mną. poznał woł pánà swego, y ośieł żłob páná swego: Izrael zaś nie poznał mię.* tłumaczy
niewdźięczność Kárdynał Hugo. *Iakoby rzekł Bog: wywyższyłem, gdy przez łáskę synami moimi uczyniłem: oni pogárdźili mną, przykazaniá moie przestępuiąc. woł y ośieł znaią kármićielow swoich y onym służą, wdźięcznośćią płácą: człowiek zaś ktoremu tak wiele dobrodźieystw wyświádczyłem, nie poznał mię przez posłuszeństwo,* przez zachowánie przykázań moich, przydał Bog: *biada národowi grzeszącemu. to iest, wieczne zbliża się káranie, do tych, ktorzy dobrowolnie Pana Boga odstąpili, a do diabłá przystáli grzesząc przećiw Bogu.* płáći niewdźięcznośćią człowiek Bogu, gdy onego obraża. niewdźięcznieyszy nád nierozumne bydle. woł y ośieł nigdy nie porzucaią gospodárzow, ktorzy onych kármią: máiący rozum ludźie gdy grzeszą, porzucáią, odstępuią Bogá stworzyćielá, kármićiela swego, od ktorego máią cokolwiek máią. drugi Prorok Dáwid uważáiąc ludzką niewdźięczność, á Boską dobroć, rzekł do P. Bogá: (p) *co iest człowiek, iż pámiętasz na niego?* tłumaczy Kárdynał Hugo: *co iest człowiek, to iest, grzesznik? iest márny w uczynku, marnieyszy w mowie, naymárnieyszy w myśli, iest niewolnikiem diabłá przez grzech. á pamiętasz ná niego przez wćielenie Syna twego, ktoregoś mnieyszym uczynił mało co od Aniołow, to iest ćierpiącym y śmiertelnym,* dlá wybáwienia grzeszniká z niewoli przeklętego czárta, na wieczną w niebie wolność. o tym Boskim dobrodźieystwie, y innych dobrodźieystwach iego, Augustyn Swięty: (q) *mámy od samego Boga wiele dobrodźieystw, zá ktore nigdy nie zdołamy należytych dźięk oddać. od niego abowiem mámy, iż iesteśmy, iż żyiemy, iż na niebo y źiemię pátrzamy. od niego rozum, ábyśmy przez rozum iego sámego ktory to wszytko stworzył, szukáli.* od niego

o *cáp.* 1. p *psal.* 8. q *l.* 7. *de Civit. Dei c.* 31.

od niego y to, iż nas obćiężonych y zatłumionych grzechami, od oglądania swoiey swiatłośći odwroconych, y ćiemnośći to iest, niepráwośći ukochaniem oślepionych, cále nie porzućił: posłáł do nas Słowo swoie, ktore iest iedynym iego Synem, ktory gdy dla nas przyiął ćiáło, narodźił się y ućierpiáł: iáko sobie szacowáł człowieká Bog? ázebyśmy znali, przez oną osobliwą ofiárę dał to nam, ázebyśmy z grzechow oczyśćieni, przez iego łáskę do serc naszych wláną, wszystkie zwyćiężywszy trudnośći, do wiecznego odpoczynku, na oglądánie niewypowiedźianey chwały iego, wniść mogli. ktore serca, ktore ięzyki zdołaią náleżytę dźięki oddáć za tak wielkie dobrodźieystwa? o nie dźięki, lecz niewdźięczność zá tak wielkie dobrodźieystwá Bogu oddáiemy! pisze Baronius. (r) Alexander wschodni Cesarz, práwdźiwy szalonego świátá niewolnik, zácną swoią godność szpećił iáknemi zbrodniami, ná pochlebcow y stołowe zbytki rozrzutny, ná ubogich nie miłośierny, łákomiec nienasycony, Bogoboynych ludźi nie nawidźiał, ták hárdy iż nad obyczay Cesarzow przodkow swoich, do kośćiołá wchodząc, czapki nie zdeymowáł. po mieśćie obrazom y słupom Bachusa Bożká piiánic, iáko piiák ofiáry dáwáć roskázáł. bałwány kitáykámi y iedwabiem pokrywáł mowiąc: kiedy się tákim obrazom kłániáli Rzymiánie, niezwyćiężeni byli, wszystkie národy w swoim iarzmie trzymali. w nocy śpiącemu pokazał się poważny mąż y laską biiąc go, rzekł: iam iest Piotr kśiążę Rzymiánow. porwał się bezbożny pełen strachu, y iáko Herod od robáctwa pożárty, nieszczęśliwy swoy wiek, nieszczęśliwą skończył śmierćią. wźiął ten od P. Bogá, wielkie dobrodźieystwá, ćiáło, duszę, naywiększe fortuny, niezmierne skarby, naywyższą godność, czas do nábyćia przez dobre uczynki wiecznego z Bogiem krolowánia. zá ták wielkie dobrodźieystwa, nie dźiękámi lecz niewdźięcznośćią naywyższemu płáćił Pánu. náleżáło mu iáko pierwszemu w páństwie, wszystkim świętych obyczáiow przykład dáwáć: on wszystkich złemi obyczaiami gorszył. przed niewstydliwą maszkárą czápkę zdeymowáł, oney się kłaniáł: w kośćiele przed Bogiem w Naysw. Sakrámenćie, áni czapki zdiąć, áni czołem uderzyć chćiáł. bałwány w kitáyki uwiiáł, do kośćiołá ná ołtárz áni łyczaney rogoży dał. ná bánkiety sypał, ná ubogich iáłmużny nie znał. był z liczby onych, o ktorych Bog rzekł: *syny wykarmiłem y wywyższyłem: oni zaś pogardźili mną.* ono tego moim chlebem wykarmiłem, ná godność wyniosłem, dostatkámi nadáłem, on mię w tyle porzućił, zá ćiáłem świátem y diabłem poszedł. *Poznał woł paná swego, y ośieł żłob paná swego,* znáią bydlętá swoich pánow, zá pokárm, ćiężary

dobrodź.

Alexand.

hardość

Piotr

robáctwo

niewdź.

r A. D. 912.

ciężáry onych dźwigáią: człowiek záś nie poznał mię, żem ieſt pán iego, iż odemnie Bogá má wſzelkie dobrá, iż mnie Bogu odniego należy poſłuſzenſtwo, záchowánie przykázań moich. co zá tym? przydał náywyżſzy Pán: *obrocę rękę moię ná ćiebie.* czym uzbroioną? nie ogniſtemi ſtrzałámi, lecz máluczkim robáctwem, dość tego ná ſkruſzenie hárdośći twoiey. iáko groźił ták uczynił Bog. ćiáło niewdźięczniká robáctwu, duſzę diabłom oddał ná pożarćie. temu niewdźięcznikowi podobny káżdy grzeſzący. rzecze kto: nie káżdy czći bałwány, iáko on czćił. odpowiadám. nie ten tylko ieſt báłwochwálcą, kto czći málowáne ábo rznięte báłwány: lecz káżdy grzeſzący, iáko Kardynał Hugo mowi o grzeſznikách: (*s*) *wiele grzechow maią; tyle bałwanow czczą.* każdy grzech ieſt bałwánem, bo káżdy rozłącza z Bogiem, á łączy z diabłem wſzyſtkich grzeſznikow głową. wſzyſcy dobrowolnie grzeſzący ſą bałwochwalcy, nie Pánu Bogu lecz diabłu cześć oddáią, bo diabła wolę pełnią, zá nim ná wieczne idą zátrácenie. ábowiem według Bernárda S. (*t*) *niewdźięczność ieſt grzechem śmiertelnym, nieprzyiaćiołką łáſki. nic ſię ták nie podobá Bogu, iáko niewdźięczność, drogę zágrádza łáſce, y gdźie ſię oná znaydźie, iuż tám łáſká przyſtępu nie ma.* iuż ſię tám wieczne zbliża zátrácenie, o ktorym S. Prorok Dáwid do Bogá: (*u*) *ktorzy ſię oddáláią od ćiebie, zginą: zátráćiłeś wſzyſtkich ktorzy odpádáią od ćiebie.*

grzechy

5

ANielſki Doktor náucza (*w*) iż *wdźięczność ieſt cnotá oſobliwa oddáiącá dźięke dobrodźieiowi.* naypierwſzym y nayłaſkáwſzym dobrodźieiem naſzym ieſt Bog. nie maſz tego momentu, ktoregobyſmy od niego nie odbieráli dobrodźieyſtw. záczym káżdego momentu náleżą onemu od nas dźięki. iáko upomina S. Bernard mowiąc: (*z*) *gdźiekolwiek będźieſz, myślą twoią modl ſię. ieżeli dáleko będźieſz od kośćiołá, nie ſzukay mieyſcá, ábowiem ty ſam ieſteś mieyſcem. ieżeli będźieſz ná łoſzku, ábo na innym mieyſcu, modl ſię, y tam ieſt kośćioł. częſto modlić ſię potrzebá y z pilnośćią myśl podnośić do Bogá. iáko bowiem żádnego nie maſz momentu, ktoregoby nie záżywał człowiek, Boſkiey dobroći y miłośierdźia; ták żaden nie powinien być moment, ktoregoby iego przytomnego nie miał na pámięći.* iáko ſię podobá Zbáwićielowi naſzemu y Nayśw. Pánnie Mátce iego, roſpámiętywánie ich dobrodźieyſtw y zá one, dźiękowánie? ſámi o tym dáli znáć S. Mechtyldźie pánnie. (*a*) czuiąc ná modlitwie, ta pánna, ſpytáłá Zbáwićielá Páná: co ſię tobie Pánie naybárźiey w człowieku podobá? czym ſię tobie naylepiey człowiek przyſłużyć może? odpo-

dobrodź. wdźięczn.

Mechtyld. dobrodz. Boſkie

s *in c.* 31 *Gen.* t *c.* 14. *de ingrat.* u *pſ.* 72. w 22. *q.* 106. *a.* 1. z *medit. c.* 6. a *vit. ill.*

odpowiedźiał Zbáwićiel Pan: nic milszego nie mam nad to, iáko gdy człowiek nabożnie rozpámiętywá to wszystko com ná świećie czynił; y com ućierpiał przez lát trzydźieśći trzy, z miłośći ku człowiekowi, dlá zbáwienia iego: áby mi tym sposobem wdźięczność pokázał, za miłość moią ku niemu, miłośćią swoią ku mnie płacąc, zá dobrodźieystwá moie dźięki mnie oddáiąc: o gdyby ná to człowiek pámiętał, nigdy by mię Dobrodźieia swego nie obráżał, służyłby mi szczyrze, dla wieczney á wielkiey w niebie zápłaty. usłyszáwszy to ona święta panná z wielkim nabożeństwem rozpámiętywáłá dobrodźieystwa Zbáwićielá nászego, ktore się záwieráią w taiemnicách Nayśw. Rożańcá. iáko iest poczęty z Ducha S. w przeczystey Pánnie. národźił się w ubogim żłobie pośrzod bydląt. iáko się krwią poćił? iáko był ubiczowán, ćierniami ukoronowán, iáko pod krzyżem upadał, y na krzyżu okrutnie był zámordowan? iako wieczną śmierć zwyćiężył y brámę do niebá otworzył, to wszystko dlá mizernego uczynił człowieká, áby go z wieczney niewoli wyswobodźił. tudźiesz rozpámiętywáłá dobrodźieystwá Nayśw. Pánny. iáko naymilszego Syná Bogu Oycu ofiarowáłá? iáko zgubionego przez dni trzy szukáłá, z Synem ná ciele ćierpiącym rány, oná ćierpiałá ná duszy swoiey? iáko wzięta do niebá iedyną á przemożną iest ućieczką wszystkich grzesznikow. zá te y zá inne dobrodźieystwa, swoiemi łzami y dźiękámi P. Jezusowi y Náyśw. Pannie płáćiłá. co zá to? umieráiącą náwiedźił P. Jezus z Nayśw. Pánną Mátką swoią, szczęśliwą iey duszę do wieczney wźiął chwały. naydobrotliwszy Jezu y ia grzeszny wyznawam z Augustynem S. dobrodźieystwa twoie: (b) *mizerny iako mam kocháć Bogá mego, ktory mię uczynił: gdym nie był. odkupił, gdym był zginął. nie byłem, z niczego uczynił mię nie ptákiem áni iakimkolwiek z źwierząt, lecz człowiekiem. dał mi żyć, czuć, rozumieć. zginąłem był, á do śmiertelnego zstąpił, śmiertelność przyiął, mękę ućierpiał, śmierć zwyćiężył, y ták mię náprawił. zginąłem y w grzechach moich byłem záprzedan, przyszedł on áby mię wykupił, y ták mię ukochał, iż krwie swoiey cenę zá mię odważył. z wielá niebeśpieczeństw wybáwił mię wybáwićiel moy. gdym błądźił, náprowadźił mię ná drogę gdym nie umiał, náuczył mię. gdym grzeszył, upomniał mię. gdym się smęćił, poćieszył mię. gdym rozpáczał, zmocnił mię. gdym upadł, podnośił mię. gdym stał, trzymał mię. gdym chodźił, prowádźił mię. gdym powroćił, przyiął mię. to y wiele innego uczynił mi Bog moy. o tym słodko mi będźie záwsze mowić, záwsze myślić, záwsze dźiękowáć zá to, ábym zá wszystkie dobrodźieystwá iego, mogł mu dźiękowáć y*

Marya P.

b *lib. de Spir. & Anima c. 17.*

wać y kochać go. gdy bowiem wszystkim iest przytomny, o wszystkich stáránie maiący, y tak iednego iáko wszystkich opatruiący, ták wszytek na straży moiey stoi, iákoby wszystkich zápomniał, a mnie iednego strzegł. gdźiekolwiek iestem, nie odstępuie, ábowiem wszędy iest, abym dokąd się kolwiek obrocę,ználazł go y z nim mogł być, gdyż on iest strożem wszytkich moich myśli y uczynkow. zá to wszystko co bym mu dał, nie mam, iedno abym go kochał, zá miłość miłością odwdźięczał. czego tym sam Chryste Jezu, zá przyczyną Nayświętszey Mátki twoiey, dopomoż mi wspomożyćielu moy. Amen.

NA TĘZ NIEDZIELĘ.

Przez cáłą noc prácuiąc, nicesmy nie ułowili. Luc. 5.

I Między prácuiącymi w nocy, iedni z pożytkiem, inni bez pożytku pracuią. pisze Crantzius. *(a)* Henryk Zuerinus Sáxo ná dworze Waldemára krolá Duńskiego, dosłużył się wielkiey fortuny y wysokiey godnośći, ufaiąc łásce krolá, wydarł fortunę niektoremu zácnemu Duńczykowi. zdarty ućiekł się do krolá. krol zdźiercę tym skárał, kázał mu włásną iego fortunę zábráć. maiąc to sobie zá wielką krzywdę cudzoźiemiec Sáxo, táiemnie czyhał ná krolá, áżeby się krzywdy swoiey ná nim pomśćił. wyiechał krol ná łowy, nie mogąc wcześnie powroćić do pałacu, zanocował pod námiotem u niektorego wieśniáká, gdy się dworzanie krolewscy od krola oddalili, áżeby po łowách wypoczeli. on Henryk Zuerinus Sáxo z swoimi zbroynymi wpádł do krolewskiego námiotu, krolá z dwiema sługámi poimał, związał, áżeby nie wołáli do swoich o pomoc, gęby im zawiązał, do zgotowanego ná to okrętu wrzućił, y nocą do Saxoniey záprowadźił, w śćisłym więźieniu zámknął. poimány krol dwuletnie ćierpiáwszy więźienie, nie mogąc ináczey z niego zniknąć, muśiał się wielką summą srebrá wykupić. ták do oyczyzny powroćił y więcey się łowami nie báwił, obáwiaiąc się áżeby z nowu do śieći z ktoreyby się niemogł wyplątać, nie wpadł. pomieniony cudzoźiemiec Saxo z fortuny wyzuty, w nocy prácował, czuł ná tego ktory go wyzuł. y przyniosła mu pożytek prácá iego. w nocy krola poimał y więcey z niego zdárł, niżli wyniosła włásná fortuna iego. w dźiśieyszey Ewangeliey, Symon rybitw uskarża się przed Zbáwićielem Pánem, ná nocną pracę swoią: *nauczyćielu, przez cáłą noc pracuiąc, nicesmy nie ułowili.* á to czemu? bo do oney prácy nie wezwał Paná Bogá ná po-

Henryk Waldam.

noc

a *l. 7. Sax. c. 38.*

ná pomoc. ſkoro rzekł: *wſzakże ná ſłowo twoie, zápuſzczę ſieć.* ty Pánie dopomożeſz mnie. záraz *zágárneli ryb mnoſtwo wielkie, áż ſię rwáłá ſieć ich.* zkąd dalſza mowá o tym. iako z Bogiem prácuiący w nocy, maią pożądány prác ſwoich pożytek: á zaś pracuiący bez Bogá, nie nágrodzoną ſzkodę.

ANielſki Doktor Thomaſz S. náucza (*b*) iż *Bog ieſt nay-wyżſzym Pánem wſzyſtkich rzeczy.* toż ſamo przyznáwá Bogu, Auguſtyn S. gdy mowi. (*c*) *Bog ieſt iedną y práwdźiwą y wieczną iſtnośćią. w ktorym żadnego nie maſz rozdźiału, żádnego zámieſzania, żádnego przeminienia, żádnego niedoſtátku, żadney śmierći. w nim ieſt naydoſkonálſza zgoda, naydoſkonalſzá mądrość, náydoſkonalſza trwáłość, naydoſkonálſzy doſtátek, naydoſkonálſzy żywot. ktoremu niczego nie ubywá, áni czego przybywá. ktory rodźi y ktorego rodźi, iedno ieſt. ktoremu ſłużą wſzyſtkie ſtworzenia. ktoremu poſłuſzna ieſt wſzelká dobrá duſza. zá ktorego poſtanowieniem, obrácáią ſię kołem niebioſá. planety odpráwuią bieg ſwoy. ſłońce czyni dźień, mieśiąc świeći w nocy. ktory przez mieśiące, rośnieniem y umnieyſzeniem mieśiącá: przez roki, wiąſny, latá, ieśieni y źimy náſtępowániem: przez lato y źimę ſłońca krążącego świat, ná początek biegu ſwego odwroceniem, we wſzyſtkich rzeczach nie odmiennego porządku ſtrzeże. Bog ieſt, zá ktorego práwem wiekom podanym, bieg nieſtáteczny, odmiennych rzeczy nie może być pomieſzany; na wędźidłách przemiiaiących wiekow idący, iákoby nie odmienny był, znowu powrácá. ktorego práwem rozſądek duſzy, wolny ieſt. dobrym zápłátá, złym káránie, według ſpráwiedliwośći, wydźielone ſą. Bog ieſt od ktorego płyną aż do nas wſzyſtkie dobrá, ktory odwracá aż od nas, wſzyſtko złe.* wſzelkim ſtworzeniom aż do nas, udźiela dobroći ſwoiey: od wſzelkiego ſtworzenia aż do nás, oddála wſzelkie złe. za tym idźie, iż *ieſt naywyżſzym Pánem wſzyſtkich rzeczy.* z tym naydobrotliwſzym Pánem, prácuiący w nocy, maią pożądány prác ſwoich pożytek. do nocney prácy upomináiąc S. Prorok y krol Dáwid, mowi: (*d*) *w nocy podnośćie ręce waſze ku świątnicy y wychwalayćie Pánà.* tłumáczy Kárdynał Hugo: *podnośćie ręce wáſze, to ieſt uczynki dobre: ku świątnicy, to ieſt, dla ośiągnieniá wiecznych dobr.* do tey nocney świętey prácy, kogo má duſza náſzá wzywáć ná pomoc, czy ćiáłá twego? o głowny to nieprzyiáćiel nocnego ná modlitwie y dyſcyplinie czućiá! o nim Auguſtyn S. (*e*) w ćiele *oſpalſtwo leniſtwu mowi: ieżeli bez przeſtania będźieſz czytał, abo ſię uczył, wzrok utráćiſz: ieżeli nieprzeſtaiąc będźieſz łzy wylewał, ſame oczy poſtradaſz: ieżeli ſię będźieſz długo modlił, zawrotu głowy nabędźieſz.* pokázuie tenże krol pomocniká duſzy, dáiąc śiebie ná przykład 2 Bog ćiało

b 22. *q.* 66. *a.* 1. c *lib.* 1. *Soliloq.* e *tom.* 9.

kład, kogo on ná pomoc wzywał: (*f*) *Boże ku wſpomożeniu memu weyrzy: Panie ku ratunkowi memu poſpieſz.* tłumaczy Kardynał Hugo: *ſprawiedliwy wzywa Boga ná pomoc przećiw ćiáłu, ktore ieſt złym towarzyſzem, nie pomocnikiem. przećiw diábłom, ktorzy ſzukáią duſzy. przećiw iawnym nieprzyiaćiołom ludziom, ktorzy ná człowieka biią. y przećiw zmyſlnym przyiaćiołom, to ieſt, pochlebcom,* ktorzy odradzaią nocne ná modlitwie czućia, święte pośiłki nieśmiertelney duſzy, áżeby ſię śmiertelne nie trudźiło ćiało. przećiw tym nieprzyiaćiołom duſzy, ſpráwiedliwy nie tylko w dźień lecz y w nocy prácuiący, wzywá P. Bogá ná pomoc. *Boże ku wſpomożeniu memu weyrzy. Panie ku rátunkowi memu poſpieſz. niech będą zawſtydzeni y pohanbieni, ktorzy ſzukáią duſze moiey: niech ſię cofną nazad, ktorzy mi życzą złego. niech ſię záraz odwrocą záwſtydzeni. ktorzy mi pochlebuią.* (*g*) z tákich liczby Swięty Szczepán Szczepan
krol Węgierſki, dni wieku ſwego, ná poganow do wiary Katholickiey y grzeſznikow do pokuty náwrácanie, ná świętych kośćiołow budowánie, oſobliwie nábożny do Náyśw. Bogarodźice Pánny, pod iey Imieniem, wyſtáwił kośćioł w Białogrodźie, w nim Ołtarze z ſzczerego złotá, drogiemi kamieniámi ſadzone. w Ieruzálem, w Konſtántynopolu y w Rzymie nábożeńſtwá ſwego pamiątkę, wſpániáłe świątnice Bogu y Mátce iego wyſtawione zoſtáwił. nocy na co ważył? podobno ná piiátyki, tańce, kárty, y inne przewrotnego świátá ućiechy, iáko czynią náśi pánowie. o nie był ták głupi. dobrze pámiętał ná to, co Páweł S. rzekł: (*h*) *odrzućmy uczynki ćiemnośći, á obleczmy ſię w zbroię świátłośći. iako za dnia uczćiwie chodźmy, nie w bieſiadach y piiáńſtwach, nie w łożach y nie wſtydliwośćiach: nie w zwadźie y zazdrośći; ále ſię obleczćie w Páná Iezuſá Chryſtuſá.* páńſkie ſwoie dochody ſypał nie ná pompy, báńkiety, łowcze pſy, y máſzkáry, dlá ćiała; lecz ná kośćioły, kláſztory y ſzpitále dla zbawienia duſzy ná ❧

3 ROzmnożenie w ſwoim narodźie y obcych narodach, chwały Bożey. nocy wáżył ná modlitwy y iałmużny. ubogich y pielgrzymow nie tylko opátrował, ále też ſwoią krolewſką ręką nogi im umywał, náſláduiąc w tym krolá krolow Chryſtuſa Páná. nocy iedney po modlitwie, wźiąwſzy mieſzek pieniędzy, poſzedł do ubogich czuiących ná iałmużnę. gdy im dźieli, oni chwytáiąc iałmużnę, wytárgáli mu brodę. z czego Swięty krol w duchu ráduiąc ſię, podniosſzy ręce do Nayśw: Pánny rzekł: przemożna Niebieſká y moia Krolowa, widźiſz iáko tego krolá, ktoremuś dáłá koronę, żołnierze twoi, to ieſt, ubodzy zelżyli? weſelę ſię z tego, gdyż mi zá iałmuż:

f *pſ.* 99. g *vit. ill.* h *Rom.* 13.

mi zá to zápłáći Syn twoy ktorego są słowá: *włosek z głowy wászey nie zginie.* tedy ieszcze hoynieyszym ná ubogich był. Kondrad Cesarz posłał woysko ná záwoiowanie narodu iego. on do Bogá: *Boże ku wspomożeniu memu weyrzy; Pánie ku ratunkowi memu pospiesz.* do Nayśw: Panny przemożna Mátko ieżeli się tobie podobá, áby to dźiedźictwo twoie, pod miecz poszło, obroć ná moią osobę, dopuszczenie twoie, a lud niech w cáłośći zostánie. záraz iest wysłuchan. cudownie odwroćił Bog one szkodliwe woysko, do swey źiemi. ná koniec pełen dobrych uczynkow y Świętych cnot, porzućił ten świat w dźień w Niebowźięćiá Nayśw: Panny, tá krolowá przez Aniołow duszę sługi swego, do wieczney wźieła chwały. ták on nie tylko dźienny lecz y nocny wieku swego czas ważył ná święte práce. z Bogiem prácował, wzywáiąc go we wszystkich uczynkách swoich na pomoc: *Boże ku wspomożeniu memu weyrzy.* stáwał mu Bog ku pomocy przećiw nieprzyiaćiołom: przećiw pożądliwośćiom ćiałá, przećiw kuszącym czártom, przećiw złym ludźiom ktorzy się tárgáli ná oyczyznę iego, y przećiw pochlebcom, ktorych pełne są dwory. dopomogł nieprzyiaćioł zwyćiężyć, zwyćięzcę ukoronował w krolestwie swoim. (i) Swięty Wacław książe Czeskie, świątobliwie od Mátki Ludmille wychowány, iako drugi Dáwid wszystkie swoie spráwy od Páná Bogá záczynał: *Boże ku wspomożeniu memu weyrzy: Pánie ku rátunkowi memu pospieß.* nádźieię swoię nie w skárbách áni zbroi, lecz w iednym Bogu skłádáł. wielkie dostatki, ktore inni ná ćielesne roskoszy, zbytki y hardość obrácáią, na chwałę Bożą y zbáwienie duszy swey, obrácał. á lubo był zátrudniony sprawowániem obszernego páństwa, iednák nigdy służby Bożey we dnie y w nocy, w kośćiele nie opuśćił. w nocy gdy go nikt nie widźiał, bosemi nogámi do kośćiołá, podczas wielkich mrozow y śniegow chádzał. rospálony ogniem miłośći Bożey we wnątrz, ze wnętrznego źimna nie czuł. nocy iedney pokoiowy iego, zá nim do kośćiołá poszedł, á lubo ná mroz dobrze był odźiany, iednák srogi mroz ták onego przeiął, iż wytrwać nie mogł. postrzegł to święty książe y roskázał mu ná onym mieyscu, ná ktorym się sam bosy stoiąc modlił, stánąć. skoro ták uczynił, záraz się iákoby u ogniá rozgrzał. gdy książe Kurmieńskie Czeską źiemię iego náiechał y woiował. on Pána Bogá wzywaiąc: *Boże ku wspomożeniu memu weyrzy* zászedł mu w oczy z woyskiem swoim. od Bogá posłány Anioł, podał S. Wácławowi broń, uyrzáwszy táki pośiłek, przećiwney strony książe, przestrászony spadł z konia,

Wacław

modlitwa

Anioł

i *vit. ill.*

S. Wácławá przeprośił iż śię târgnął ná páństwo iego, dárował mu krzywdę Swięty kśiążę, odpráwił go z pokoiem do domu iego. ſam Chrześćiáński Ceſarz widźiał przy nim Aniołow Swiętych pułki, y ná uſzánowánie świątobliwośći iego, dárował mu rękę Swiętego Witá Męczenniká, ktoremu on, wyśmienity kośćioł w Prádze ná zamku wyſtáwił. á lubo go wſzyſcy iáko świętego poważáli, iednák on máiąc śię zá wielkiego grzeſzniká, poſtánowił świat z dobrámi doczeſnemi opuśćić, á w zákonie iednemu Bogu ſłużyć. ále Pan Bog iego dobrą wolą koronuiący, więkſzym go dárem uczćił. od bezbożnego brátá Boleſławá zábitemu dał męczeńſką koronę. y ten nie tylko w dźień lecz y w nocy prácował z Bogiem. wſzyſtkie ſwoie ſpráwy z Bogiem záczynał y kończył, nie zmogły oderwáć go od Bogá, áni wielkie bogáctwa, ktore inni bárźiey kocháią niżli Bogá. ani roſkoſzy, w ktorych inni leżą iáko wieprze w błocku. áni wyſoká godność y wolność, ktorey inni dopadſzy, z Bogiem y kośćiołem woiuią, wſzełkie ſtány ućiſkáią, zdźieraią, źiemſkiemi czynią śię Bogámi, zá gnoy, y pokarm robáctwá śiebie nie znáią. náſzym pánom we dni święte przeſzkádzáią do kośćiołá, ſrogie mrozy, wálne śniegi, gwałtowne deſzcze, á częſtokroć gośćie ſwoimi áfektámi, urzędnicy regeſtrámi, żydźi pokłonámi, Bachus bánkietámi ábo godámi, diábeł leniſtwem do nábożeńſtwa: iemu co noc do ko kośćiołá pieſzemu boſemu nie mogły záſtąpić drogi, áni ćiemnośći, áni mrozy y śniegi, áni iákiekolwiek świátowe zábáwy. ſpędzał ie z drogi, S. krolá Dáwidá słowy: *Boże ku wſpomożeniu memu weyrzy.* y onemi: (k) *pomocnikiem moim y obrońcą moim tyś iest Boże moy.* pomagaſz mi do dobrego, záchowuieſz mię od złego. wezwány Bog ná pomoc, dopomagał mu prácowáć dla zbáwienia duſzy, y oddał mu pożądány prác iego pożytek, wezwałem go z innemi ſpráwiedliwemi do chwały ſwoiey: *podźćie do mnie wſzyſcy ktorzy prácuiećie y obćiężeni ieſteśćie, á ia ochłodzę was.*

4 IEremiaſz Prorok przywodźi Bogá nárzekáiącego ná tych, ktorzy przećiw ſpráwiedliwośći prácuią: (l) *ażeby przećiw ſpráwiedliwośći czynili, pracowáli.* ktorzy prácuią przećiw ſpráwiedliwośći? ći ktorzy czynią nieſpráwiedliwość. co ieſt nieſprawiedliwość? odpowiádá S. Thomáſz. (m) *nieſpráwiedliwość ieſt ſzkodźić drugiemu.* kiedy złoczyńcá zwykł ſzkodźić drugiemu? dochodzę z słow Zbáwićielá Páná: (n) *kto zle czyni, nie nawidźi świátłośći.* ćiemność, noc obierá do zaſzkodzenia bliźnemu. w nocy prácuie áżeby ſobie dobrze uczynił, á bliźnemu

k *pſ.* 39. l *cap.* 9. m 22. *q.* 59. *a.* 4. n *Joan* 3.

nemu záſzkodźił. ále ſię każdy táki ſzpetnie oſzukiwá; bo ſzkodząc bliźnemu, bárźiey ſobie ſzkodźi, niżli bliźnemu. piſze Swięty Piotr Dámiánus. (o) Henryk krol gdy z wielą pánow y żołnierzow przyiechał do Rzymu, ażeby Ceſárſką od Papieża wźiął koronę. pędzono ná kuchnię iego, ſtádá wołow y wieprzow. iż noc byłá, niektory żołnierz miiáiąc ſtádo wieprzow, uchwyćił iednego miernego wieprzyká, páſzczękę iego áby nie krzyczáł, ręką zwarł, pod płáſzcz ſkrył, do goſpody zánioſł, do ſwego towárzyſtwá rzekł: cáłą noc pracuiąc, ułowiłem wieprzá, będźiemy ſię mieli dobrze. pytáią żołnierze: gdźieś ułowił? ná ktorey puſzczy? odpowiedźiáł: ná puſzczy Rzymſkiego Ceſarza, náſzego Páná. pochwálili iego práce żołnierze, wieprza upiekli, ziedli: drugiey nocy przyſzłá onemu żołnierzowi koley ná ſtráż, w polu śiedzącego ná koniu, gdy zmorzył ſen, zśiadł z koniá, układł ſię, cugle áby koń nie ućiekł, w ręku trzymáł, y mocno záſnął. przyſzedł podobny iemu, nocny łowiec, cugle nożem ućiął, ná koniá wśiádł, w ſwą drogę poiechał. porwał ſię ze ſnu żołnierz, koniá nie máſz, iedno kawáł cuglá w ręku. ſzedſzy do towárzyſtwá rzekł: wiećie iáko mię P. Bog ſkárał? ukradłem y ziadłem cudzego wieprza, ukrádźiono mi koniá. wyśmiány od towarzyſtwá, oſtrożnieyſzym był ná potym, cudzego nie pożądał, ſwego pilnie ſtrzegł. záſzkodźił bliźnemu, ále ſobie bárźiey, zá wieprzyká zapłáćił koniem. w nocy prácowáł, cudze łowił, w nocy ſwoie utráćił. w Sycyliey, ten ieſt zwyczáy, iż robáczki robiące iedwáb, chowaią goſpodárze w ſwoich domach, kármią one liśćiem y gáłąſkámi z drzewá názwanego *morus*. niektorá goſpodyni, maiąc dość tych robaczkow, nie miáłá dlá nich, onego wyżywienia; w nocy wkradłá ſię do ogrodu ſąśiáda, nábráłá liśćia y gáłązek, podáłá ſwoim robáczkom, ſkoro ſkoſztowały kradźionego pokármu, záraz wſzyſtkie wymárły. żałowáłá iż zle uczyniłá, ale nie wczas. pracowałá w nocy, záſzkodźiłá bliźnemu, ale bárźiey ſobie, za liśćie zapłáćiłá iedwabiem. piſze Ioánnes Magnus. (p) Woyćiech Gotſki y Duńſki krol, nie náſycony łákomiec, zwoławſzy ná Seym, Biſkupow, książąt, pánow y wſzyſtkich innych ktorzy maiętności w kroleſtwie iego, od przodkow ſwoich trzymáli, rádźił im, ázeby káżdy z nich, trzećiey ſwoiey wśi, iego krolewſkiemu dworowi uſtąpił. nie chćiał ná to pozwolić ták duchowny iáko świecki ſtan. on żołnierſką potęgą, iednych w dźień, drugich w nocy, naiechał, z maiętności wyzuł: co ſię kolwiek kośćielnego y świeckiego podobáło, to ná śiebie y pochlebcow ſwoich obroćił. tákim tyráńſtwem śćiśnieni

żołnierz. *ſzkoda* *Woyćiech* *łakom.*

o *Epiſt. ad Pandulf.* p *lib.* 21. c. 12.

śnieni panowie y ślachta, rzućili śię do koni y żelazá, bezbożnego krola z pochlebcámi z páństwa wygnáli, kośćielne y swoie dobra, z iárzmá wyprzęgli. prácował krol dźień y noc, cudze łowiąc, zaszkodźił bliźnym, ále bárźiey sobie; bo cudze muśiał wroćić, y swoie utráćić. był z liczby onych: *ażeby przećiw sprawiedliwośći czynili, pracowali.* przećiw sprawiedliwośći prácował, niewinnym dobrá ich wydźieráiąc, co Bogu oddáno, sobie przywłaszczáiąc. ná co? ná swoy dwor, ná swoich żołnierzow. co po nich oyczyźnie? sławá. iey skorą odźiawszy śię, iey mięsá náiadszy śię, z iey łez nápiwszy śię przedniego winá, gębámi y trąbámi wołáią. *vivat.* nie podobáło śię to szyderstwo oyczyźnie, przed zdźiercámi zwinełá obrus, zá gránicę ná żebráninę wygnáłá ich. á Bog spráwiedliwośći stroż podobno zamknął im brámę do niebá. bo iáko

5 AUgustyn S, mowi: (q) *ieżeli w ogień bywá wrzucony, kto nie dał rzeczy włásney. co rozumiesz dokąd będźie wrzucony, kto przywłaszczył cudze? ieżeli z diabłem muśi ogień ćierpieć, kto nágiego nie odźiał, co rozumiesz, gdźie będźie gorzał, kto odźianego złupił?* nie uydźie pomsty Bożey, ná tym świećie: ná onym świećie w piekielney przepáśći, z Judászem, wieczny będźie ćierpiał płomień, ieżeli tu nie dość uczyni ukrzywdzonym bliźnym. pisze Palladius. (r) niektory gospodarz uwiedźiony łákomstwem, tam zwykł zbieráć, gdźie nie śiał. tam bráć, gdźie nie położył. podczas żniwá, na polách sąśiadow, ze zboża złożonego, snopki w nocy zmykał, do gumna swego znośił, áżeby śię tym sposobem zbogaćił. nocy iedney uchwyćiwszy kilká snopkow cudzych, wrzućił do gumna swego. gdy po tey nocney prácy, w dźień odpoczywá y gotuie zęby ná zdobycz, uderzył piorun, gumno zápálił. od Páná Bogá posłány ogień pożerá wszystkie zboże y iego włásne y krádźione. náwiedzony tą plágą gospodarz bieży do iednego świątobliwego pustelniká, z płaczem uprásza, áżeby swoią modlitwą, ogień pożeráiący dom iego, ugáśił. rzekł pustelnik: łákomstwo twoie sprowadźiło z niebá ogień na twoy dom: szkodźiłeś twoim sąśiadom, w nocy krádnąc ich zboże, mniemałes iż śię tak zbogaćisz, patrz coś zyskał. widźiał Bog nieprawość twoię, czekał upámiętánia, nie doczekał śię, wylał gniew swoy ná dom twoy; nágrodź szkody, ogień zgáśnie. obiecał gospodarz dość uczynić wszystkim, ktorych ukrzywdźił, ogien zgasł. od onego czasu náuczył śię łákomiec nie pożądáć cudzego nie tylko snopká, ale też słomki. y ten w nocy prácował cudze łowił, bliźnym szkodźił ále bárźiey sobie, bo mu ogień fortunę iego zmieszáną z cudzą

zdźier.

łakom.

piorun ogień

q *serm.* 20. *de Verbo Domini.*

cudzą fortuną pożarł. prácował bez Bogá, bo przećiw przykázániu Bożemu, ktore tákie ieſt. (s) *nie będźieſz pożądał domu bliźnego twego: áni będźieſz pożądał żony iego, áni ſługi, áni ſłużebnice, ani wołu, áni oſłá, áni żadnych rzeczy, ktore tego ſą.* zá przeſtąpienie przykázánia tego, nie nágrodzoną odnioſł ſzkodę. wielkie miłośierdźie Boſkie iż ſamego łákomcy piorunem nie zábił y w piekle z Iudáſzem nie pogrzebł, iż mu użyczył czáſu do pokuty. wſzyſtkich tákich łowcow ták we dnie, iáko w nocy cudze dobrá łowiących przeklął Bog, słowy u Proroká Izáiáſza: (t) *biada wam ktorzy ſię kryiećie z rádą przed Pánem*, przed Bogiem: *ktorych ſą w ciemnośći uczynki, y mowią: kto widźi nas? y kto wie o nas?* nie widzą ludźie nocnych złych uczynkow wáſzych, ále ia Bog widzę. *biadá wam* tu doczeſne: ktorzy zdźieráćie, będźiećie zdarći. ktorzy krádniećie będźiećie okrádzeni. ktorzy zabiiáćie, będźiećie zábići. ktorzykolwiek złego czynićie, będźie wam oddáno złe. *biada wam* ná onym świećie, piekło. nieſzczęśliwi, ktorzy nie z Bogiem, pełniąc przykázánia iego: lecz przećiw Bogu, gwałcąc przykázánia iego, prácuią, cudze dobrá łowią. ſzczęśliwi ktorzy z Bogiem prácuią. (u) w Bononii mieśćie Włoſkim, niektory ſzláchćic miał śiedm corek y dwa ſynow, śćiśniony uboſtwem, nie miał zkąd żywić y wypoſażyć corek. iáko Bogoboyny y do Nayśw. Panny nábożny, ućiekł ſię do iey nieſkończonego miłośierdźia Matki. wſzyſtkie nocy ná modlitwie czuiąc, polecał iey ſwoie uboſtwo, upráſzáiąc ażeby go wſpomogłá, oſobliwie w wypoſażeniu corek ázeby w uczćiwośći ſłużyć iey mogły. wysłuchałá Nayśw. Pánná, pokázawſzy ſię mu, rzekłá: nie fraſuy ſię, corki twoie wſpomoże brat ieden zákonu Dominiká S. ták poćieſzony ſzláchćic, nie mogł wiedźieć, ktory to był brat? gdy o nim dźień y noc myślił, á nędza dopiekáłá, przenioſł ſię z Bononii do Rzymu, tam ſię udał do S. Piuſá z zákonu Dominiká S. ná ten czas Kárdynáłá y Inqvizytorá, násługiwał mu w kośćielnych ſpráwách, mocną maiąc nádźieię, iż Nayśw. Pánná przez tego, zákonu Dominiká S. brátá, poćieſzy go. ták ſię ſtáło. zoſtał S. Pius Pápieżem, záraz wſzyſtkie corki iego według ich ſtánu, wypoſażył, tákże ſyny rozporządźił. zá to on nieſkończone dźięki Matce miłośierdźia, śierot opiekuńce oddał, iż tak dźiwnie iego wſpomogła. w nocy ten prácował, a że z Bogiem, wzywáiąc go ná pomoc przećiw ćiężkiemu utrápieniu, uciekáiąc ſię do przyczyczyny Mátki Bożey, dlatego odebrał pożądány ſwoich prac ſkutek. *uboſtwo Marya P.* *Pius S.*

s *Exod.* 20. t *c.* 29. u *in vit. S. Pij.*

skutek. iáko obiecał Bog: (w) *ktorzy mię szukáią ráno, znaydą mię, zemną są bogactwa.* day nam Chryste Jezu, zá przyczyną Nayśw. Pánny Matki twoiey, przez wszystkie dni y w nocy wieku nászego, szczyrze prácowáć na chwałę Imienia twego, na Zbáwienie dusz nászych, po prácách, pożądány oglądánia ćiebie w chwále twoiey, ználeść owoc. Amen.

NA NIEDZ. V. PO SWIĄTKACH.

Będźiesz ofiarował dar twoy. Mat. 5.

I Aią swoią nágrodę wszelkie dáry. pisze Fulgosus. (a) Artaxerxes Perski krol gdy iechał z iednego do drugiego miastá, uyrzał go wieśniak ná polu prácuiący y pomyślił sam w sobie: iestem ubogi, w poćie czołá mego nie mogę się dorobić chlebá, gdybym się czymkolwiek przysłużył krolowi pánu moiemu, wsparłby ubostwo moie, wszákże sprobuię szczęśćia. to mowiąc pobiegł do bliskiey rzeki, nábrał w kápelusz wody, záskoczył krolowi w oczy, podał mu wodę: przemożny krolu nie bogardzay tym moim dáremz gdyż innego nie mam, ktorym bym ćiebie páná mego uczćił. krol kocháiący poddánych swoich, z rádośćią przyiął on dar. zań dárował wieśniakowi tyśiąc złotych y kufel srebrny. pisze Corrozetus. (b) Ludwik iedenasty krol Francuski gdy się łowámi zábáwiał, od nocney ćiemnośći oskoczony, przybłąkał się nie wiadomą drogą, do iednego z wieśniakow swoich, głodny uprásza o pośiłek. nie poznał wieśniak iż to krol pan iego, mniemaiąc iż prosty łowiec, odpowiedźiał: pánie w moim ubogim domu, gotowego nic nie mam, oprocz rzepy. ná to krol: dobrá to potráwa, chćiey mi udźielić. nákármił rzepą wieśniak krolá. odieżdzáiąc krol rzekł do niego: nigdym ták smáczno nie iadł nigdźie, iáko u ćiebie, iestem krol pan twoy z oney twoiey rzepy przyniesiesz iedną ná moy páłac, nágrodzę tobie. wieśniak upátrzywszy czas, obráwszy naywiększą rzepę, zániosł y oddał krolowi: pánie, ten dar mam od Bogá, tym się przysługuię tobie, wźiął krol, dárował mu zá oną rzepę, tyśiąc czerwonych złotych. pisze Polydorus. (c) z pánow Angielskich Thomasz Wolfeusz gdy chćiał co otrzymáć od Henryká dźiewiętnástego krolá Angielskiego, záwsze do niego szedł z iákimkolwiek podárunkiem. ofiarował krolowi, abo nową sztuką wyrobione náczynie, ábo kámień drogi, ábo

Artax. wieśniak woda ofiara. *Ludwik rzepa.* *Thomasz podarun.*

a *l.* 5. *c.* 2. b *indictis memor.* c *l.* 27.

ábo pierśćień. gdy śię krol dárowáney sztuce przypátrował, on swoie żądze przed nim otwierał, y wszystko od krolá otrzymywał. z pomienionych dárow żaden śię nie zwálał bez nágrody, wodá, rzepá, náczynie, kámień, pierśćień dárowáne pánom, wźięły nágrodę. krol niebá y źiemie, Pan nász, mowi do káżdego z swoich: *będźiesz ofiarował dar twoy*, Bogu Pánu twoiemu. iákie dáry ten Pan przyimuie? pokażę. iż Náywyższy Pan nasz, one przyimuie dáry y hoynie płáći zá nie, ktore z naszych włásnych dobr ofiáruiemy onemu: odrzucá dáry bezbożnych niesprawiedliwośćią oszpecone.

ANielski Doktor náucza (*d*) iż *należy do práwá przyrodzonego, ażeby człowiek, z rzeczy sobie dánych od Bogá, cokolwiek dawał ná cześć iego*. nie iż by Bog potrzebował od człowieká iákich rzeczy, gdyż on iest Pánem wszelkich stworzonych dobr: ále áby człowiek znał, iż od P. Bogá ma wszystkie rzeczy, zkąd maią być te dáry? wyráźił S. Thomasz, iż nie z cudzych, wydártych, niesprawiedliwie nábytych, lecz z dobr od P. Bogá dánych. widźieć to z słow sámego Bogá, w Księdze trzećiey Moyzeszowey, gdźie Pan przykázuiąc ofiarę z rożnych rzeczy, iáko ze zboża, bydłá, owocow, przydáł. (*e*) *będźiesz ofiarował pierwiastki twoie Pánu*. rzekł Bog: *twoie* nie cudze. Zbáwićiel Pan będąc w kośćiele Salomoná, w Ieruzálem, widźiał bogáczow ofiáruiących bogáte dáry; widźiał y niektorą ubożuchną wdowę dáiąc ná ofiárę, dwa maluczkie pieniążki. y rzekł do swoich: (*f*) *záprawdę powiadam wam, iż wdowa tá uboga więcey dáłá, niżli wszyscy. ábowiem wszyscy ći, z tego co im zbywáło, wrzućili do darow Bożych: ona zaś z niedostatku swego, wszystko wyżywienie swoie, ktore miałá, oddáłá*. wyráźił Pan, iż wyżywienie *swoie* nie cudze P. Bogu ofiárowałá. iż dwa pieniążki iey włásne nie cudze były, więcey one ważył Zbáwićiel Pán, niźli bogáczow naywiększe dáry: bo ći to daią Pánu Bogu, ábo co im zbywa; ábo co iest zle nábytego, wydártego. uboga zaś wdowá, to oddáłá, zá co chlebá sobie kupić miáłá. między ofiarámi liczy Augustyn Swięty, iałmużnę. (*g*) *ofiarą Chrześćianina, iest iałmużna dána ubogiemu: oná abowiem skłánia Bogá do odpuszczenia grzechow. onych grzechow, bez ktorych to życie nie iest, dostępuią odpuszczenia ludźie przez iałmużny*. pisze Cantipratanus. (*h*) był w Rzymie niektory gospodarz maiący syna y dwie corki, pilnie postrzegał boiáźni Bożey ná sobie y dźiećiach. osobliwie był miłośierny ták ná zákonne iáko ná świeckie ubogie osoby. nie oglądáiąc śię ná domowe potrzeby, hoyne dawał iałmużny, mocną nadźieię w ie-

2 — *ofiara z dobr wł.* — *iałmużn.*

d 22. q. 86. a. 4. e *Levit*. 2. f *Luc*. 21. g *Hom*. 29. h *l*. 2. c. 21 *p*. 2.

w iednym Bogu maiąc, iż go ten Pan nie miał opuśćić áni ná tym áni ná onym świećie. gdy nie uſtáiąc w dobrych uczynkách, doczekał ſię ſtárośći, ogárnął go táki niedoſtátek, iż ſię ledwie ſam pożywić mogł. fraſował ſię tedy iż podrożnych y ubogich w dom ſwoy przyimowáć nie mogł, iednak ſię we wſzyſtkim ſtoſuiąc do woli Bożey, temu náyłáſkáwſzemu wiernych ſług ſwoich opátrzyćielowi, ſwoy niedoſtátek polecał. nocy iedney o przedźiwney Boſkiey opátrzności myśląc, uſłyſzał z niebá głos: widźiałem twoię miłość ku bliźnym, iákoś przez wiek twoy, przyimował podrożnych, pielgrzymow y ubogich w dom twoy, y przez toś przyſzedł do uboſtwá; chcę tedy nie tylko ná onym świećie to miłośierdzie nágrodźić tobie, ále też y ná tym świećie: mow ſąśiádowi twemu, iż chceſz twoy ogrod oddáć mu zá iego [redacted] w zámiánę, rád on ná to zezwolili, bo iego ogrod podleyſzy, twoy lepſzy. gdy otrzymáſz ogrod, kopay w poſrzodku, á znáydźieſz to, czego Rzym nie widźiał. ten głos, on goſpodarz zá ſen poczytał. áż drugi y trzeći raz od P. Bogá upomniony poſzedł do ſąśiada, ozwał ſię z tym, iż chćiał z nim frymarczyć ná ogrod. odpowiedział ſąśiad ktory był bogáty: chętnie to uczynię y dopłácę tobie twoy ogrod gdyż lepſzy ieſt od moiego. ná to on ubogi goſpodarz: bez przydátku, niech idźie ogrod zá ogrod? zgoda ná to. tedy ubogi goſpodárz, táiemnie Bożą wolę wyiawiwſzy ſynowi y corkom, poſzedł z nimi na ono mieyſce, ktore miał od Páná Boga oznaymione. długo kopiąc gdy nic nie znaydowáli, ſyn y corki ſzemrali ná rodźica: ſen ćię oſzukał, przywiodłeś nas do tákiey ćiężkiey prácy, bez żadnego pożytku. on ná przećiw mowił: nigdy nie podobna, áby mię miał oſzukáć Bog, ktory ieſt nie omylną práwdą: ále iż ten Pan zwykł ſkarbow ſwoich udźieláć nie prożnuiącym, lecz ćiężko prácuiącym, nie uſtáwaymy w zácżętey w Imie iego prácy, wkrotce nas poćieſzy. ták ſię ſtało. przez wiele czáſu prácuiąc, głęboko w źiemi, poſrzod potężnych kámieni, ználeźli náczynie marmurowe pełne wody ze krwie a męſa Bázyliſzká robioney, ktorá wodá iż ſłużyłá łákomcom do fałſzowánia złotá, záraz ſię rozláłá y zgineła: nie dopuśćił P. Bog onemu niewinnemu człowiekowi używáć złey rzeczy. támże znalaſł on ſzczęśliwy w uboſtwie ſwoim goſpodarz, drugie náczynie nápełnione balſamem, w trzećim náczyniu, trzy kámienie drogie, ſzmárag, ſzáfir y kárbunkuł. dopiero ſię oná ćięſzká prácá dźieći iego przemieniła w wielką rádość. wſzyſcy iedynemu ubogich opatrzyćielowi Bogu oddáli dźięki. zá on balſam y one kámienie, niezmierną pieniędzy ſummę wźiął goſpodarz, zoſtał wiel-

ſtał wielkim y zacnym pánem, corki wypoſażył, ubogie kośćioły y ſzpitale wſpomagał, z wielką

RAdośćią, podrożnych, pielgrzymow, ubogich y wſzyſtkich ućiśnionych wſpomożenia żądáiących, w dom ſwoy przyimował y wſzelkiemi potrzebámi opátrował. wiek ſwoy w boiaźni Bożey ſzczęśliwie ſkończył, poſzedł do oney zápłáty, ktorą Bog zá dáry iego przedtym onemu obiecał, ſynowi y pokoleniu ſwemu, przy Boiaźni Bożey, wielkie doſtátki zoſtáwił. tak on z dobr włáſnych w zápoceniu czołá ſwego, od Páná Bogá otrzymanych, dawał ná ofiarę Chryſtuſowi w oſobie podrożnych pielgrzymow y ubogich nie maiących przytulenia, nie znayduiących u hárdych łákomych bogáczow, kątá do wypocznienia, kęſa chleba y kuflá wody ná pośiłek. rzecze kto: nie uważnie on czynił. bo miłość ma być náprzod ku ſobie ſamemu, potym ku bliźnemu, iáko Chryſtus Pan przykázał: *miłuy bliźnego twego, iáko śiebie ſamego.* on wſzyſtkę maiętność oddał ubogim przez ubogich ná ofiarę Bogu, śiebie przepomniał, y wpadł w uboſtwo. odpowiadám: práwdę mowiſz. ták naucza Auguſtyn Swięty: *(i) czynić iałmużnę, ieſt czynić miłośierdźie. ieżeli to rozumieſz, od ćiebie záczynay. iáko bowiem możeſz być miłośierny ná drugiego, ieżeliś ieſt okrutny ná ćiebie ſamego?* ieſteś ubogi? z twoich dobr opatrz náprzod ćiebie ſamego, ná potym bliźnego. ále iż on pobożny goſpodarz nie był z liczby tych, ktorzy im więcey maią, tym więkſzy według łákomſtwa ſwego, niedoſtátek ćierpią, y ták nigdy nie maią coby mogli ubogim ábo kośćiołom dáć. ábo ſię kurczą, ábo ſię kryią, gdy ubogá zákonna ábo świecká oſobá w domu ſię ich pokáże. żebrzącym káżą precz z niczym. wymawiaią ſię ćiężkiemi czáſami. w rzeczy ſamey kłámaią, bluźnią Bogá, od ktorego y nad to maią, á bliźnym ktorych on przyimowáć kázał, żáluią, áni ſamemu Bogu ná znak wdźięczności, z dobr od niego wźiętych przyſługi czynią. ćiało ſwoie kocháią, ále nie miłośierdźiem ná ubogich y potrzebuiących, duſze ſwoie zábiiaią. pogárdzáią bliźnemi, pogárdźi iemi Bog. owo Auguſtyná S. ſłowá: *(k) iáko wymowkę znaydźiemy ktorzy ſzerokie, doſtátnie domy mamy, á ledwie kiedy ubogiego przyimuiemy. nie uważáiący owſzem nie wierzący, iż ſię w ubogich Chryſtus przyimuie. iáko on ſam rzekł: gośćiem byłem, á przyieliśćie mię. ćiężko y omierzło nam ieſt, w ubogich przyimowáć Chryſtuſa, w dom naſz: obáwiać ſię potrzebá, áżeby z námi wzáiem tak nie poſtąpił w Niebie, nie przyimuiąc nas do chwały ſwoiey. pogardzámy im ná świećie, áżeby on nami nie pogardźił w niebie.* ále był pomieniony goſpodarz z liczby onych, ktorzy w czyſtości

Margin: 3 ; iałmużn. ; ubogi.

i *ſerm.* 30. *de Verbo Domin.* k *ſerm.* 62. *de temp.*

ſercá, ſzczyrze ſłużąc Bogu, wſzyſtkę ſwoię nádźieię nie w źiemſkich, ktore od Bogá maią dobrá, lecz w opátrznośći Boſkiey ſkłádáią: dobrá od Páná Bogá otrzymane, iáko ſwoie przez ubogich Chryſtuſowych, ná ofiárę Chryſtuſowi oddáią, dla odpuſzczenia grzechow ſwoich, y ośięgnienia wiecznych w niebie doſtátkow. tak czyniący pobożny goſpodarz, lubo wpadł w uboſtwo, áby od Bogá był doświadczon w ćierpliwośći, iednak zá dáry z dobr własnych przez ubogich Pánu Bogu dáne, odebrał od Páná Bogá hoyną ná tym y ná onym świećie zápłátę. iáko obiecał Bog, temi w Piśmie S. słowy: (l) *ſprawiedliwym będą oddáne dobra.* ktorzy z dobr ſpráwiedliwie nábytych, dáią cząſtkę Pánu Bogu, czy to przez kápłánow, czy przez więźniow, pielgrzymow y śieroty; odbiorą od Páná Bogá dobrá. pytáſz: iákie? ſłuchay Auguſtyná S. (m) *zá málucz-kie rzeczy, oddaie nam wielkie: za doczeſne, wieczne: zá ſkáżitelne, nieſkażitelne: za źiemſkie, one dobrá ktore końcá nie maią. co więcey mam mowić? ſiebie ſamego obiecuie, ieżeli kochaſz go? kupuy go u niego. y ábyś wiedźiał, iż iemu daieſz, ſłuchay go mowiącego: cokolwiek iednemu znaymnieyſzych moich uczyniliśćie, mnieśćie uczynili. on dáie, on bierze. iákoby ná lichwę dáieſz: w niebie odbieraſz. tu daieſz rzeczy znikome, w niebie odbieraſz dobrá na wieki trwáiące.* z tych dobr ktoreć Bog dał, cokolwiek dáieſz ná ołtarz, ábo ubogim, to daieſz ſamemu Bogu, od ktorego odbierzeſz błogosłáwieńſtwo y na tym świećie y w niebie. iáko w Piśmie S. obiecuie Bog: (n) *kto ſkłonny ieſt do miłośierdźia, otrzymá błogoſławieńſtwo: z chlebow ábowiem ſwoich dał ubogiemu.* z chlebow *ſwoich* nie cudzych, krádźionych, wydártych, zle nábytych. duſzę oną ktorá dopiero z ſwoiey práce dáie dáry, ofiary, iałmużny Chryſtuſowi, przyimuiący do niebá Zbáwićiel Pan, rzecze do Aniołow: (o) *daycie iey z owocu ręku iey: y niech ią wychwaláią w bramách, uczynki iey.* w tákich brámach? tłumaczy Kardynał Hugo: *niech ią wychwaláią w brámach, to ieſt ná oſtátnim ſądźie, przy weyśćiu do niebá, przy wyiśćiu ze wſſelkich mizeryi; uczynki właſne nie cudze.*

4 IZaiaſz Prorok przywodzi Paná Bogá przykázuiącego: (p) *ułom łaknącemu, chlebá twego.* nie mowi Bog chlebá cudzego, ale *twego.* bo odrzucá od oczu ſwoich, dary, iałmużny, ofiary, z dobr cudzych. Piſmo S. o tym: (q) *dary bezbożnych odrzuca naywyżſzy.* támże. *ofiará ofiaruiącego z rzeczy zle nabytych ieſt ſzpetna.* tłumaczy Kárdynał Hugo: *ieſt ſzpetna przed Bogiem, nie iżby ſama rzecz była ſzpetna, lecz iż ofiáruiącego grzech ſzpeći oną, gdy kto rzecz cudzą iako ſwoią Bogu dáie. gdy z krá-*

m *Prov.* 13. n *Hom.* 29. o *Prov* 22. p *ibid. c.* 13. q *c.* 58.

z kradźieſtwa, zdźierſtwá, lichwy, z zatrzymaney należącey ſługom, robotnikom, rzemieśnikom zapłaty; z nieoddanego kośćiołom, wdowom, ſierotom y komukolwiek długu, daie na ołtarz ofiarę, ábo iałmużnę ubogim, przez nich P. Bogu. nie przyimuie Bog takich ofiar, darow, iałmużn. *dary bezbożnych odrzucá Naywyżſzy.* piſze Diſcipulus. (r) niektory wielki bogacz, nie máły grzeſznik, uważywſzy iż ćiáſna do nieba bráma, iął ſię pokuty. ſpowiádał ſię, pośćił, we dnie y w nocy ná modlitwach czuł. pielgrzymował ná święte mieyſca, iałmużny wielkie ná kośćioły, klaſztory y ſzpitále dawał. z pielgrzymowánia powroćiwſzy záchorował ná śmierć. zbiegli ſię krewni y przyiaćiele, płaczą nad nim. on trzy dni bez mowy, leżawſzy, czwártego dnia záwołał: niech ſię nikt nie modli zá mię, bom ieſt ſpráwiedliwym ſądem Bożym, ná wieczny potępiony ogień. pytáią przytomni: co mowiſz? ábo ż tobie ná ſądźie Bożym nie pomogły dobre uczynki? one twoie pielgrzymowánia, poſty, ſpowiedźi, ofiary, iałmużny? odpowiedźiał: wſzyſtko zá nic, bom iałmużny y ofiáry czynił z dobr cudzych, lichwą nábytych, tákie dobrá powinienem był wrocić ukrzywdzonym. nie chćiałem tego uczynić, zginąłem ná wieki. to rzekł y nieſzczęśliwą duſzę ſwoię diabłom oddał. wiedźiał ten bogacz, iáko Bog w Piśmie Swiętym zákázuie lichwy: (s) *pieniędzy twoich ná lichwę: y zboża nad to, coś pożyczył, nie będźieſz odbierał.* maſz twoie pieniądze ábo zboże leżące bez żadnego pożytku, ieżli pożyczyſz onych drugiemu, nie odbieray z naddátkiem, bo to lichwa, krzywdá onemu ktoremuś pożyczył. łákomiec lekce ważył przykázánie Boſkie. zle nábyte pieniędze y inne rzeczy dáwał P. Bogu ná ofiáry, ná mſzą, ubogim ná iałmużnę: iż te ofiáry były oſzpecone grzechem nie oddánia, tego, co było cudzego, nie przyiął ich Bog, odrzućił od oczu ſwoich. nie z właſnych lecz z cudzych dobr Bogu dáwał, nie pomogły lecz ná wieki záſzkodźiły mu tákie dáry. piſze Ceſarius. (t) niektory goſpodarz ſpráwił obiad dla ubogich, ażeby zań P. Bogá błágáli. między ubogimi był ieden od czartá opętány. gdy inni ubodzy iedli, opętány kładł w uſtá ſwe pokarm, nie mogł go włożyć. śmieią ſię ubodzy y pytáią: coć ſię dźieie, czemu z łáſki páná goſpodárza dobrodźieia náſzego, nie ieſz? odpowiedźiał czart: nie pozwálam mu ieść, áby nie grzeſzył, bo tá iałmużna, ktorą iećie z zdźierſtwa ieſt. to ćiele ktorym goſpodarz was kármi, ieſt piąte ćiele, oney krowy, ktorą goſpodárz onemu niewinnemu człowiekowi wydárł. przyznał ſię záwſtydzony goſpodarz, iż ták w ſamey rzecy było, áby go diabeł nie zábił,

lichwa potępiony śmierć

iałmużn. diabeł

r *in prompt. exemp.* s *Levit.* 26. t *in exempl.*

zábił co prędzey ukrzywdzonemu dość uczynił. pokázał Bog przez diabłá iáko śię brzydźi dárámi, iałmużnami z dobr cudzych źle nábytych, niesprawiedliwośćią oszpeconych. *dary bezbożnych odrzucá Naywyższy.* tákim bezbożnym otwierá oczy Augustyn S. temi słowy: (u) *mowi zdźiercá: ia posyłam więźniom pokarm, nágich odźiewam, pielgrzymow przimuię. mniemasz iż daiesz? nie bierz cudzego, á dáley, boś mu co iego było, zostawił. ktoremu dáleś ten śię ráduie, ktoremuś wydarł, ten płácze, ktorego z tych wysłucha Bog? mowisz temu ktoremu daiesz: modl śię, boś wźiął. ále tobie drugi mowi: ia płáczę, żeś mię złupił. tákie uczynki nie są przyiemne Bogu. mowi abowiem tobie Bog: ieżeli masz, day z twego: ieżeli nie masz, cobyś dał z twego, ráczey nikomu nie daway, niźli masz wydźieráć iednym, ázebyś dawał drugim.* rzeczesz: żydowi, heretykowi, łákomcy wydarłem, ábym dał iałmużnę nászemu Chrześćiáninowi. odpowiadá Augustyn Swięty: (w) *myślisz zedrzeć heretyká ábo żydá, ázebyś odźiał Chrześćianina. upomina ćię Chrystus: nie czyń krzywdy. myślisz wydrzeć Chrześćiáninowi łákomemu bogatemu, á dáć ubogiemu, diabeł ćię do tákiey przywodźi myśli.* Bog śię brzydźi wszystkim tákim dárem zle nábytym. *dary bezbożnych odrzucá naywyższy.* słuchay

5 ANielskiego Doktorá. (x) *z dobr niesprawiedliwie nábytych y przywłászczonych, nie może być ofiará.* słucháy Doktorá narodow Páwłá Pismo S: (z) *ani złodźieie, áni zdźiercy ośięgną krolestwa Bożego.* ten iedno ośięgnąć może krolestwo niebieskie, kto w niewinnośći sumnienia swego, dáie P. Bogu dáry, ofiáry, iałmużny, z włásnych dobr swoich dobrze nabytych. z tákich dobr ofiárę chwali Pismo S: (a) *ofiara sprawiedliwego iest godna ołtárza, y wonnnośćią iest przed oczyma Naywyższego. ofiárá sprawiedliwego przyiemna iest y będźie ná nię pámiętał Pan. szczyrym sercem oddáway cześć Bogu, y nie umnieyszay*

iałmużn. dźieśięći: *pierwiastek rąk twoich. w káżdym dátku, pokaż wesołą twarz twoię, y z rádośćią odday kośćiołowi dźieśięćiny twoie. day Naywyższemu według tego co tobie on dárował; y szczyrym sercem, czyń iałmużnę z práce rąk twoich: ábowiem Pan nágrádzáiący iest y oddá tobie śiedm kroć rázy więcey.* pisze Octavius Cajetanus.(b) w krolestwie

Benigna Sycyliyskim, w mieśćie Kátanie, wdowá imieniem Benigna osobliwie nábożna do Nayśw. Pánny, z práce rąk swoich, y z dobr spráwiedliwie nábytych, przysługiwáła śię Nayśw. Pannie, ná iey ołtárze, według przemożenia swego ubogim iałmużny dawáłá; miáłá syná iedynaká, ktorego gdy Turcy poimáli y w niewolę wźieli. oná káżdego wieczorá, w kośćiele przed

u *serm.* 19 *de verb. Apost.* w *Hom.* 7. x 22. q 86 a 3. z 1 *Cor.* 6. a. *de Beata V. Catan.* b *in Homil.*

le przed obrázem Nayśw. Pánny lampę zápalałá ná cáłą noc, y polećiwszy Nayśw. Pánnie w niewoli zostáiącego syná swego, do domu powrácáłá. rázu iednego, lampę zapáláiąc, á śiebie ćiesząc, do Nayśw. Pánny wzdycháiąc rzekłá: nieskończonego Miłośierdźiá Mátko, Nayśw. Bogárodźico Pánno, iedyná utrápionych, ktorzy się do ćiebie ućiekáią, poćiecho, mocną nadźieię mam w tobie, iż nim wiek moy ná tym mizernym świećie skończę, będę oglądáłá syná mego żywego y zdrowego. to rzekszy, wyszłá z kośćiołá. zamknełá się w domu. álić ktoś tuż zá nią, kołáce do drzwi. otworzyłá, uyrzáłá Turczyná w bogátych szátách, w lewey ręce złoty kufel, w práwey, flászę złotę z nápoiem trzymaiącego. zlękła się, mniemáiąc iż nieprzyiaćiel Turczyn. zámyká drzwi, ućieká. Turczyn poznał iż to iego mátká, synowskim záwołał głosem: nie boi się naymilsza mátko, iam iest syn twoy. otworzyłá mátká, poznáłá syná swego. on rzekł: dopiero w mieśćie Końſtantynopolu, przed Turczynem Bászą pánem moim, służąc do stołu, trzymałem w iedney ręce kufel, w drugiey flászę z nápoiem, iáko mię widźisz, owo iuż tu stoię przed tobą, nie wiem iákim sposobem: podobno modlitwy twoie to sprá- wiły. iáko się mátká ná táką nowinę zdumiałá? y w iáką rádość wpádłá? káżdy się domyślić może. syn niespodźiáną nápełniony rádośćią upadł do nog matki. ona rzekłá: naymilszy synu wiedz o tym, iż ćię oglądam żywego y zdrowego, z łáski Nayśw. Pánny, przed ktorey obrázem dopierom zápáliłá w kośćiele lampę, y do niey westchnełam, ábym ćię oglądać mogłá. podźmy oddaymy tey Matce Miłośierdźia, dźięki. poszli, ná twárzy upadszy, od rádośći zálawszy się łzámi, Mátce Miłośierdźia podźiękowáli: on złoty kufel y złotą flászę ná ołtárzu Nayśw. Pánny, ná pámiątkę onego wielkiego cudu, zostáwili. oboie służyli Nayśw. Pánnie, iáko nábożnie, kto wypowie? nigdy z myśli swoiey, tey Mátki Miłośierdźia nieopuszczáli, z dobr swoich, rożne przysługi oney oddáwáli, wiek swoy szczęśliwą śmierćią náprzod matka, potym syn skończyli. zá co, krolowá wszego stworzenia Nayśw. Panná, onę wdowę ták dźiwnym sposobem poćieszyłá? przez kilká set mil, iey syná, w iednym momenćie, z niewoli do iey domu przeniosłá, przed iey oczyma, ták iáko stał przed Turczynem, postáwiłá? słyszeliśćie. iż z práce rąk swoich, z włásnych dobr swoich, lampę przed Nayśw. Pánny obrázem zápaláłá, ná iey ołtarz ofiary dáwáłá, z miłośći ku niey na świećie niegdyś ubogiey, ubogich iałmużnámi opátrowáłá. zá tę przysługi, oddáłá iey Nayśw. Panna *śiemd kroć więcey.* ná tym świećie,

wielką w utrapieniu pociechę; w kroleſtwie Syná ſwego, wiekuiſtą rádość. upominá káżdego z nas Piſmo S. *ſczyrym ſercem czyń iáłmużnę z práce rąk twoich, ábowiem Pan*, to ieſt, Bog, *nágradzáiący ieſt, y odda tobie śiedm kroć więcey.* ná to pámiętáy: *czyń iáłmużnę z práce rąk twoich*, nie z práce rąk cudzych. upominá Auguſtyn Swięty: (c) *niech czyni káżdy, iáko może: y wyiąwſzy wyżywienie, iákie rozum rádźi, y odźienie proſte: cokolwiek innego ma nad to, niech z weſelem y radośćią Pánu Bogu ofiaruie. bo kto dáie máło, ten odbierá wiele. ofiáruie naymniey, bierze kroleſtwo. nie żáłuie cząſtki pieniędzy, zá nie ośięgá żywot wieczny. roſpráſzá ná ubogich doczeſne, zyſkuie wieczne dobra.* day nam Chryſte Jezu zá przyczyną Nayśw. Matki twoiey, przyſługiwáć ſię tobie, dla zbáwienia duſz náſzych, z dobr zá pomocą twoią, náſzą prácą ſpráwiedliwie nábytych. Amen.

NA NIEDZ. VI. PO SWIĄTKACH.

Wielká rzeſza byłá z Jezuſem. Mar. 8.

I *Severus ſczodrob.*


Ożni pánowie, według záſług, ſwoim płácą ſługom, piſze Plutárchus. (a) Sowerus Rzymſki Ceſarz, wſzyſtkich ſobie náſługuiących miał ná oſobliwym reieſtrze ſpiſanych. kto ſię pokázáł z więkſzemi záſługámi, temu więcey złotá ábo ſrebra dawał. gdy uſłyſzał o ktorym z ſwoich ſług, iż był do Bogow nábożny, ſpráwiedliwość kocháiący, oyczyźnie życzliwy, ná woynách prácowity, tákiego zawoławſzy do śiebie, pytał: czemu mię ni o co nie upráſzaſz? luboć ni náczym nie ſchodźi według ſtá-

zapłata nu twego, iednák do mnie páná twego náleży ábym ćię záſłużonego nie zápomniał. y záraz mu cokolwiek z ſwoich ſkarbow dárował. tenże Ceſarz ſługom nieposłuſznym, niecnotliwym, zwłáſzcza żołnierzom zdźiercom płáćił kiiami, káydánámi, wygnániem z oyczyzny. piſze Livius. (b) Kámillus naywyżſzy wodz Rzymſkich woyſk, obległ przećiwne Rzymianom miaſto Weiow, dźieśięc lat pod nim leżawſzy, gdy ták wiele czáſu bez żadnego pożytku ſtrawił, obáwiał ſię powracáć do oyczyzny, ażeby mu Rzeczpoſpolitá buławy nie odebráłá y miaſto żelazá, kądźieli pilnowáć nie kázáłá, iż niezmierny ná żołnierzow koſzt, leżąc ſtrawił. tedy na ono nie dobyte miaſto wynalaſł táką ſztukę. ziemią wkopał ſię do kośćiołá Bogini Junony w mieśćie ſtoiącego, z kośćiołá z żołnierzámi wy-

Kamillus

padſzy

c *in Homil.* a *in Severo* b *l. 5.*

pádſzy, zbroyną mieſką obronę wyćiął, mury opanował, obywátelow do iarżma Rzymſkiego wprzągł. powráca z zwyćięſtwem y wielkiemi łupámi do Rzymu. Senat Rzymſki ze wſzyſtką ſzlachtą záſzedł mu w oczy, z wielką rádośćią winſzował zwyćięſtwa, náżwał go życzliwym Rzeczypoſpolitey ſługą, y prâwdźiwym oyczyzny ſynem, dárował mu wyśmienitą ſztuką robiony woz, ktory ćiągnęły biáłe konie, ná onym woźie z tryumfem wprowádźił go do Rzymu y záſługi iego hoynie udárował. ták płácą źiemſcy pánowie wiernym ſługom ſwoim. nie ináczey poſtępuie z ſwoimi naywyżſzy ſługámi panowPan, Bog wćielony, Zbáwićiel naſz. poſzła zá nim ná puſtynią, *wielká rzeſza*, ażeby ſię náuczyłá od niego, drogi prowádzącey do niebá. kiedy przez trzy dni, nabożnie ſłuchá ſłowa Bożego, áni pozwalá áby głod y niewczás ono iey nábożeńſtwo przerwał. zlitował ſię Pan nad nią, ſwoią Boſką mocą rozmnożonym nakármił ią chlebem. ták nábożney rzeſzy, ná źiemi zápłáćił, w niebie wieczną oddał zápłátę. zkąd dalſza mowa o tym. iáko hoynie płáći Bog ludźiom nábożnym: kárze nie nábożnych. Zapłatá

ANielſki Doktor náuczá. (c) iż *nábożeńſtwo ieſt wola ochocza do czynienia tego, co do Bożey ſłużby należy.* według Auguſtyna Swiętego. (d) *nábożeńſtwo ieſt pobożny y pokorny ku Bogu afekt, modlitwa ieſt myśli obrocenie do Bogá, pobożnym y pokornym áfektem. pobożnym co do ſłodkośći Boſkiey dobroći, pokornym co do uważánia ułomnośći náſzey.* ażeby człowiek wzbudźił w ſobie nábożeńſtwo, to ieſt, pobożny y pokorny ku Bogu áfekt, powinien uważyć, kto ieſt ten? do kogo ſię modli. iáko uważał Auguſtyn Swięty, mowiąc: (e) *Boże moy ktoś ty ieſt? tyś ieſt Bog prawdźiwy, y ieden wſzechmocny, wieczny, nieogárniony, niezmierny, ktory záwſze żyieſz, y nic nie umierá w tobie, nieśmiertelnyś ábowiem ieſt, mieſzkaiący w wiecznośći, dźiwny Anielſkim oczom, niewypowiedźiany, niedośćigły, imienia nie maiący, Bog żywy, ſtraſzny y wſzechmocny, nie maiący początku áni końcá, wſzyſtkich rzeczy początek y koniec. ktory ieſt przed początkiem wiekow, y przed początkámi wſzyſtkich początkow. tyś ieſt Bog y Pan wſzyſtkiego, coś ſtworzył: w tobie wſzyſtkich nie odmiennych rzeczy ſtoią przyczyny, y wſzyſtkich odmiennych rzeczy, nieodmienne trwaią początki. y wſzyſtkich rozumnych y nierozumnych y doczeſnych rzeczy záwſze żyią wyiśćiá. nie zkąd inąd iedno od ćiebie Pánie ma ſwoy początek iſtność y życie. tyś ieſt náywyżſzá iſtność, od ktorego wſzelká pochodźi iſtność. cokolwiek abowiem ieſt, od ćiebie ieſt, bo bez ćiebie nic nie ieſt. tyś ieſt źrzodło żywotá, z ktorego płynie wſzelki żywot. cokolwiek* 2 Bog

c 22. q. 82. á 1. d *de ſpir. & anim.* c. 50. e *Soliloq.* c. 31.

ábowiem żyie, przez ćiebie żyie, bo bez ćiebie nic nie żyie. tyś Pánie uczynił mię, bez ktorego nic ſię nie ſtáło. tyś ieſt uczyńićiel moy, iá dźieło twoie. od tak wielkiego Páná, co do ćiáłá z gliny ulepiony, co do duſzy, z niczego ſtworzony, mizerny człowiek, iáko ochoczą powinień mieć wolę do czynienia tego, co do ſłużby iego náleży? iáko ſię powinien pobożnie y pokornie ná modlitwie záchowáć? niech uwáży. tego Páná ſą ſłowá u Proroká Izáiaſza: (f) *na kogo zaś ſpoirzę? ieżeli nie na ubogiego, y maiącego ſerce ſkruſſone y drżącego na ſłowa moie?* tłumaczy Kárdynał Hugo: *iákoby rzekł: ná żadnego innego nie ſpoirzę, iedno ná ubożuchnego, to ieſt naypokornieyſzego y zá grzechy ſczyrze żáłuiącego y drżącego na moie groźby grzeſznikom opowiedźiane.* ten ieſt nábożny, kto wolą ochoczą czyni to co do ſłużby Bożey náleży, iáko nayniżey korząc ſię przed Bogiem, zá grzechy ſzczyrze żáłuiąc, y drżąc ná gniew Boży nad tymi, ktorzy w grzechach leżą, wiſzący. táki był z liczby wielkich pánow,
Job S. kśiąże cáłey ná wſchod ſłońcá, źiemie, Swięty Job. miał śiedm tyśięcy owiec, trzy tyśiące wielbłądow, pięc ſet iarżm wołow. nad to wſzyſtko, był ſpráwiedliwy, boiący ſię Páná Bogá
nabożny y wyſtrzegáiący ſię wſzelkiego grzechu. tak był nábożny, iż codźień o świtániu błagał maieſtat Boſki, modlitwámi y ofiárámi, zá śiebie y cáły dom ſwoy. z czego ták ſię podobał P.
diabeł Bogu, iż ten Pan chwaląc go, ſpytał ſzátáná: czy uwáżyłeś ſługę mego Jobá, iż mu nie maſz rownego ná ziemi.? mąż doſkonáły y ſzczyry y boiący ſię Bogá y ſtrzegący ſię złego. odpowiedźiał ſzatan: ábo ż ſię darmo Job boi Bogá? ábo darmo nábożny y wyſtrzegáiący ſię grzechow? o nie darmo. lecz dlatego. żeś go zbogáćił y iako wáłem fortuną ták zewſząd otoczył, iż uboſtwo y żádne nieſzczęśćie wedrzeć ſię w dom iego, nie może. gdy uwáżam táką diabła odpowiedź, muſzę mowic iż ten ſzatan był nád to głupi. o ſzátánie! ktoregoś z wielkich pánow, wielkich bogáczow, widźiał pokornego, ſzczyrego, Bogá ſię boiącego, od grzechow uciekaiącego, nábożnego, codźień o świtániu ná modlitwie czuiącego, Bogu ofiary zá śiebie y dom ſwoy oddáiącego, zá to, iż Bog zbogáćił onych y ná wyſokie wynioſł urzędy? ieżeli kto bárźiey nie pokorny, nie ſzczyry, nie nabożny, Bogá ſię nie boiący, w grzechach po uſzy brodzący, iáko naybogátſzy Pan? ſam Pan uſkárża ſię ná nich, u Proroká Izáiaſza: *ſynow wykármiłem y wywyżſzyłem, á oni pogárdźili mną.* nie codźień, lecz w Swięty dźień rzadko kiedy pokáże ſię wielki pan w kośćiele. o ktorym czaśie? o południu ábo z południa ná mſzą: o świtániu, y ty ſam ſzátá-

f *cap.* 66.

ſzatánie nie zdołaſz go wypchnąć z pałacu do kośćioła. odpowiádá ſzatan: teráźnieyſzego świata pánom dałem ia kápellanow, ktorzy we dni święte, w domowych kurnikách, przed ſwoimi pánámi Mſze odpráwuią, dla tego do kośćioła zwłáſzczá zá milę y dáley nie máią po co. o ſzátánie! podobnoś dał pánom indult ná to. á to iako? ponieważ Bog przykázał w Piſmie Swiętym: *w kośćiołách oddáwayćie cześć Bogu Pánu.* nie wyiął Bog Pánow od tego przykázania, á ty ſzátánie przećiw przykázániu Bożemu, pánom pochlebowáć nie możeſz? ieżeli maią kápellanow, dla ſumnienia chowáią onych, nie dlá mſzy. powinni w święto z kápellánámi do kośćiołá. iáko Swięty krol Dáwid czynił gdy do Páná Bogá

RZekł: *ia záś w obfitośći miłośierdźiá twego, wnidę do domu twego: oddam tobie pokłon w kośćiele świętym twoim, w boiáźni twoiey.* otoż nie dlatego był pokornym, ſzczyrym, nábożnym Job Książe, iż go Bog w gorę wyniosł y wielką nádał fortunę, ále ſzczegulnie z ſynowſkiey miłośći ku Bogu ſtworzyćielowi y Panu ſwemu: wſzákeś mu zábrał wſzyſtką fortunę, pozábiiałeś, ſyny y corki iego, ſamego oſypáłeś wrzodámi, poſadźiłeś ná gnoiu. á przeſtał że on być nábożnym, boiącym ſię Bogá y wyſtrzegáiącym ſię grzechow? bynamniey. chwalił P. Bogá: *Pan dał, Pan wźiął, iáko ſię Pánu podobało, ták ſię ſtáło, niech imie Páńſkie będźie pochwalone.* iż trwał w nábożeńſtwie, w miłośći ku Bogu, w záchowaniu przykázań iego, ták podczas ſzczęśćia, iáko podczas nieſzczęśćia: zá to odebrał od P. Bogá ná tym świećie ſowite dobra, ná onym świećie, wieczne z Bogiem krolowánie. (*g*) z liczby pań nábożnych, maiących wolą ochoczą do czynienia tego, co do ſłużby Bożey należy, B. Lucya Narnieńſká, tá w bogátym máłżeńſkim ſtánie, pánieńſką záchowała czyſtość. násláduiąc krolową Niebá, y źiemie Nayśw. Pannę, wyſtrzegáłá ſię hárdych zbytecznych, od nierządnic, iákich náſze pánie y pánny záżywáią, wymyślonych ubiorow, pod bogátą, proſtą modą robioną ſuknią, oſtrą nośiłá włośiennicę. z miłośći ku ubogiemu Jezusowi, ubogich z wielką ochotą do páłácu ſwego przyimowáłá, y wſzelkiemi potrzebámi opátrowáłá. naybogátſze ſwoie ſzáty ná wykupienie więźniow obrácáłá. cáłe nocy, nie iáko náſze pánie ná kartách, ábo táńcách; lecz ná modlitwie y czytániu świętych ksiąg tráwiłá. gotowáłá ſię do ſpowiedźi iáko ná trybunáł Boſki, lubo żadnych ćiężkich grzechow nie miałá, z wielkim nábożeńſtwem Nayś. Sákráment przyimowáłá w káżde święto. co ſię ták podobało Zbáwićielowi Pánu. iż przyſtępuiącą do Nayśw.

Lucya

naboż.

miłośier.

Ww3 Sákrá-

g *Diar. Domin. in vit. ill.*

Sakram: Anioł ow. Sákrámentu, dwa Swięći Aniołowie ráyſkimi koronowáli wieńcámi. ſłucháiąc Mſzy świętey w kośćiele, widźiałá, co ſię w domu dźiało. w niebytnośći iey, domowe ſłużebnice upiekły dla śiebie kápłuná, nim go záczeły ziádáć, przyſzłá oná z kośćiołá, roſkázáłá liczyć kápłuny. nie doſtáwáło iednego. pytá ſłużebnic: gdźie ieſt kápłun? odpowiedźiały: ábo zábłądźił, ábo złodźieiowi wpadł w ręce. ná to páni: kłámaćie, ſameśćie ſkryły upieczonego kápłuná pod łożkiem, á złodźieiow winuiećie: z wielkim wſtydem muśiały dobyć z pod łoſzká. miaſto kapłun. łáianiá, rozśmiałá ſię páni, kápłun ſkoczył z pułmiſká, pobiegł do drugich kapłunow, iákoby nie był pieczony. ſłużebnice mniemaiąc iż kto z domowych oſtrzegł pánią. drugi raz, gdy ſię páni w kośćiele modliłá, ſłużebnice kryiomie uſmażyły dla śiebie tłuſtą ſzperkę, uyrzawſzy powrácáiącą z kośćiołá pánią, nie dopieczoną ſzperkę ſkryły w piecu. rzecze páni: nágotuyćie ſzperkę ná obiad. odpowiedźiały: ona ſzperká dáwno ſię ziadłá ná ſtole páńſkim. ná to páni: nie ziadłá ſię, w piecu leży, wyprowadźćie ią do nas. muśiały co páńſkiego było oddáć, z wielkim zádźiwieniem, iáko páni w dálekim kośćiele będąc, przez kilkadźieśiąt murow, mogłá widźieć to co one w ſkrytośći czyniły. ále nie dźiw. nábożną pánią wychodzącą z kośćiołá Anioł oſtrzegał w tym, co ſię w domu ſtáło. od onego czáſu więcey ſię nie ważyły ſłużebnice krzywdźić páni ſwoiey. ták iey nagradzał Bog zá nábożeńſtwo. a iż ten Pan, ná tych ktorych kochá, dopuſzcza krzyże. mąż iey, człowiek świátowy, do nábożeńſtwa iáko pień: do tego co ſłuży ćiału, iáko ielen nie náwidźiał iey, iż ſię oná wſzyſtká P. Bogu oddałá, więźił ią y głodem morzył, ázeby od P. Bogá do świátá oderwał. ále ſię oná śmiáłá z iego głupſtwa; uwięźioną ná modlitwie czuiącą święći z niebá náwiedzáli y ćieſzyli. mężá tyranna upomnieli, ażeby niewinną żonę, iáko przyſtoi, czćił. uczynił ták, przeprośił ią y iáko świętą poważał. oná áby mu zá złe dobrym zápłáćiłá, gorącą modlitwą z iednáłá u Páná Bogá, iż ſię on przewrotnego świátá wyrzekł, Bernardynem zoſtał y wiek ſwoy świątobliwie ſkończył. oná ieſzcze z mężem

mąż z żoną. mieſzkáiąc, hábit Dominiká S. oblekłá, od ukrzyżowánego Zbáwićielá Náyśw. ránámi ná ręku boku y nogách upiątnowáná, ſzczęśliwą duſzę ſwoię onemu w ręce oddałá, ſłyſzáno

Aniołow. Anielſką muzykę duſzę iey ná rayſkie gody prowádzącą. ták hoyną zápłátę od Páná Bogá wźiełá nábożna páni. cáły wiek iey na tym świećie był nábożeńſtwem, cáłá wiecznośc ná onym świećie niewymownym weſelem. ſpytá kto: iako ſię przez cáły wiek modliłá, ponieważ ſpała, iadłá, rękoma robiłá? od-

powia-

powiada Augustyn S. (*h*) *czyi ięzyk może cáły dźień chwalić Bogá? ſluchać długiego kazania ćiężko, daleko barźiey modlić ſię cáły dźień. możeſz przez cáły wiek chwálić Bogá. cokolwiek będźieſz czynił, czyń dobre, á chwaliłeś Bogá. gdy ſpiewaſz co Swiętego, chwaliſz Bogá, ieżeli nabożnie o tym myśliſz, co ſpiewaſz. po ſpiewánia y modlitwách, pośilaſz ſię? nie upiiay ſię, ták chwaliſz Bogá. idźieſz ſpać, gdy wſtánieſz nie czyń zle, y ták chwaliłeś Bogá. maſz ſpráwy, nie czyń zdrády, y tak chwaliłeś Boga. prácuieſz, wyrábiaſz źiemię, nie wadź ſię, krzywdy nie czyń, y ták chwáliłeś Bogá. dobremi uczynkámi chwal Bogá, przez wiek twoy. ktokolwiek rękoma robi to, co ieſt dobrego, ſpiewa Bogu. kto ſię kolwiek uſtámi modli, ſpiewá Bogu. y ták według Apoſtoła ſłow: bez przeſtániá modlćie ſię.* modliſię przez przeſtania. ták czynili ſzczerze ſłużący Bogu, y błogoſławił onym Bog, iáko Dawid Swięty rzekł: (*i*) *bliſki ieſt Pan wſzyſtkim wzywáiącym onego, wſzyſtkim wzywáiącym onego w prawdźie*, to ieſt pokornym, czyſtym, nábożnym ſercem. *wolę tych ktorzy ſię boią onego, uczyni, y prośby ich wyſłucha, y zbawi ich.* modl. bez przeſtan.

IErozolimſki krol Salomon o Bogu y bezbożnych mowi: (*k*) *daleko ieſt Pan od bezbożnych.* iako Bog może być dáleko od bezbożnych? ponieważ ſam Bog rzekł: (*l*) *niebo y źiemię, ia nápełniám.* tłumaczy Kardynał Hugo: *wſzędy ieſt Bog przez ſwoią moc, iſtność y przytomność, dáleko od bezbożnych co do łaſki, bliſko co do gniewu aby onych karał. daleko od ich modlitwy, bo nie przyimuie oney, dla tego iż oni nie zachowuią przykazań iego*, między ktoremi ieſt to przykázánie: (*m*) *w kośćiele iego, wſzyſcy będą mu oddawali cześć.* piſze Bellovacenſis. (*n*) niektory młodźian przewrotnego świátá niewolnik, ták ochoczy do kośćiołá, iáko woł do iárzmá. ták nábożny w kośćiele, iáko wrobl. dnia iednego poſzedł z innemi do kośćiołá, kiedy ſię z znaiomemi witá, rozmáwia, śmieie, ſám y tám oczymá ſtrzela, opętał go ták ſrogi diabeł, iż mu oczy wywroćił, mowę odiął, ręce y nogi ſkurczył, z wielkim ſtrachem przytomnych ludźi, áby wiedźieli y ználi, że kośćioł ieſt dom modlitwy, dom nábożeńſtwá, dom chwały Bożey, dom miłośierdźia Bożego: nie rynek, nie karczmá, nie iáſkinia łotrow. opętanego młodźiáná włoczył diabeł po rożnych kośćiołách, uczył nábożeńſtwá, pokázuiąc iáko ſię inni modlili. y nie chćiał go porzućić, áż opętánego záprowádzono do grobu Swiętey Adelhidy Ceſarzowey, tám zmęczonego porzućił diabeł. czy ieden ſię znáydźie táki, ktory iáko dźiki źwierz w święte dni, kośćiołá nie zná, w domu iako w kniei leży. ledwie go wſtyd ludźi ażeby zá poganiná nie był miany, 4 młodźian kośćioł diabeł nábož.

h *tom.* 8. *pſ.* 34 & *pſ.* 146. i *pſ.* 144. k *Prov.* 15. l *Ier.* 23. m *pſ.* 28. n *in Hiſtor.*

miány, przywlecze do kośćiołá: ábo Boſkie przypędźi dopuſzczenie. wſzedſzy do kośćiołá, oglądá ſię, kto zá nim idźie? kto gdźie śiedźi? młody czy ſtáry, przyiáćiel, czy obcy, páni czy pánná? w iákich ſukniách, iáką modą? chłop czy ſzláchćić! á nie widźi y nie wie ieśli ieſt ołtárz w kośćiele? przypátruie ſię malowániu obrázow, á nie uwáżá, ~~kogo~~ co znáczą obrázy. więcey ſię witá y ſzepce, niżli modli. częśćią ſwoią częśćią drugich modlitwę przerywá. więcey ſię kręći w łáwie, niżli klęczy. zacznie paćierz, mowi iáko ſroká, bo nie uwáżá co y do kogo mowi. do kośćiołá nie pieſzo, ná pśie wieżdżá, ~~ktory ołtarze ſmrodźi~~, rus modlącym ſię przeſzkádzá, częſtokroć lampę połknie. przegádáwſzy mſzą y kázánie wychodźi z kośćiołá, więcey grzechow wynoſząc z kośćiołá, niźli przynioſł do kośćiołá. tákiego niezbożnego długo ćierpiáwſzy Bog oddał diabłu w moc. ten mu oczy wywroćił: niegodźieneś wzroku, ktoryś oczymá ſtrzelał w kośćiele. odebrał mowę: niegodźieneś ięzyká, ktorymeś przerywał modlitwę twoią y innych. ſkurczył ręce. niegodźieneś ręku, boś ſię wſtydźił, ręce złożywſzy, modlić, y ſzczyrze pięśćią w pierśi uderzyć. Boże bądź miłośćiw mnie grzeſznemu. odiął nogi, niegodźieneś y tych, boś ſię lenił w Swięto pieſzo do kośćiołá, á nie leniłeś ſię biegáć po láſach, polach, kárczmách, bieśiadach, targách, iármárkách. wyzuł z zdrowiá, niegodźieneś tego, boś go nie wáżył ná oddánie należytey czći Bogu od ktoregoś wźiął zdrowie, ániś kiedy trwał przez cáłe nabożeńſtwo w Swiątnicy Bożey. gdy mu diabeł tákie powiedźiał kázánie y dużo przećwiczył go, po kośćiołach włocząc, dopiero on we dni Swięte o pułnocy do kośćiołá, w kośćiele oczy wlepione w krucyfix, ábo w Nayśw. Sákráment, ręce złożone, gołe ná źiemi kolána, modlitwá pokorná y nábożná: iuż przez cáłe nábożeńſtwo nie teſkno w kośćiele, bo nad to było teſkno gdy diabeł przez lat kilká dręczył. *daleko ieſt Pan od bezbożnych*, co do łáſki, blisko co do gniewu, áby ich kárał, piſze Adrevaldus. (*o*) w kroleſtwie Fráncuſkim, w dźień S. Remigiuſá, krolowá Fráncuſka Gerberka przyſzła do Kośćiołá w puł nieſzporu, wſtydząc ſię ludźi, iż ſię opoźniłá, nie ſzłá ná mieyſce krolewſkie, lecz poſzła do káplice w ktorey był ołtárz S. Benedyktá Opátá, tám gdy ſię modliłá upadſzy ná kolána, ieden z żołnierzow krolewſkich, dardę ſwoię położył ná ołtarzu. upomináli go dworzánie y dárdę z ołtárza zrzućili. on znowu dárdę ná ołtarz, morwiąc: ábo lepſzy ołtarz z cegieł, niżli moie oręże! o iákośćie nábożni, z kąd to wám? śmieiąc ſię wyſzedł z kośćioła za krolową

Żołnierz kośćioł

o *de mirac. S. Ben.*

lową. tegoż wieczorá, z innemi uſtołu weſoł śiedząc, upuśćił noż z ręku ná koláno ſwoie, ták ſię ranił, iż wnet omdlał, y bez znáku pokuty, nagle umárł. ieżeli u kogo zá nic kośćioł, zanić nábożeńſtwo, iáko u żołnierżow. zá kośćiołem, dobrá kośćielne, Boſkie, Bogu wydźieraią, pożeraią bezbożni zá roſkázániem bezbożnych wodzow: w kośćiele nie bułkę chlebá, áni báránа z domu ſwego, ná ołtarzu Bożym, lecz ſwoie dárdy, miecze kłádą, gotowi kapłánow ná ſwoią kuchnie rąbáć, gdy pożrą kápłáńſki chleb. ołtárze na drwá, gdy nie ſtánie kápłáńſkich chłopkow, ktorzyby z láſow woźili. o náybezbożnieyśi ze wſzech bezbożnych, ktorzy to Bogu wydźieráćie, co pobożni zá ſwoie duſze Bogu oddali. iáká wáſzá modlitwá? nie modlitwá, lecz ſzyderſtwo z Bogá. czy przyiemny Bogu wáſz páćierz? Piſmo święte dáie znáć: *daleko ieſt Pan od bezbożnych.* daleko co do łáſki y miłośierdźiá, ále bliſki co do pomſty: dopiero śmiał ſię on żołnierz, dopiero ſzydźił z nábożnych, dopiero kráiał chleb kośćielny, iuż ſię onym nożem ná ćiele zábił, chleb kośćielny obroćił ſię onemu w nieſkończony przez wieki w piekle głod. kto go náśláduieſz, pamiętay ążebyś ná tenże nie przyſzedł koniec. *śmierć*

ANielſki Doktor, o tych ktorzy podczas modlitwy nie o Bogu, lecz oczym innym myślą, mowi: (p) *ćiałem ſą w kośćiele, myślą ná rynku.* ná ięzyku páćierz, á myśl ná onym rynku, ná ktorym diabeł złożył śpiżárnie, piwnice, ſtodoły, Smurgonie, Indury, Meyſzágoły, y wſzytko, czym kolwiek ná modlitwie czuiącemu człowiekowi przeſzkodźić może. y oto ſię diabeł naybarziey ſtárá, ążeby modlitwá, ktorá ieſt człowiekowi zbroią przećiw diábłu, żadnego duchownego pożytku człowiekowi nie przynośiła. (q) S. Woyćiech przy człowieku modlącym ſię uyrzał nieczyſtego czartá, ſzpetne rzeczy ná myśl przywodzącego, y onego człowieká ná ſzpetne myśli zezwáláiącego y iuż ná grzech idącego. rzekł mu. dokąd idźieſz nieſzczęſny człowiecze! ná grzech. kto ćię prowádźi? diabeł. czemu ćię przemogł? bo ſię nábożnie o Bogu myśląc nie modliſz, myśli nie potrzebnych ſzpetnych, modlitwę przerywáiących nie odrzućiſz, ćiáłem ieſtes ná modlitwie, á myślą po cáłym świećie látáſz; dlá tego modlitwy twoiey nie tylko ſię nie lęká diábeł, ále też náśmiewá ſię z oney, y iuż ćię iáko niewolniká ſwego ná grzech ćiągnie, poſtrzeż ſię, ochoczo y pilnie modl ſię, o tym myśl, co y do kogo, do Bogá czy do świętych mowiſz, á diabeł ućiecze. to rzekł y nieczyſtego czárta od onego człowieká odpędźił. dopiero on człowiek, odrzucaiąc myśli ktore ſię z modlitwą nie zgadzáią, zdobył ſię *Woyćiech diabeł modlitwa*

Xx ná

p *Opuſc.* 59. q *vit. ill.*

ná prawdźiwe nabożeństwo, y iuż diabeł przystąpić nie śmiał do niego. Aniołowie przy nim stali, iáko y przy kożdym nabożnym stoią, modlitwę odnoszący do Bogá. według świadectwa *Aniołow.* Bernardá S. (*r*) *zwykli Aniołowie stać przy tych ktorzy się modlą, y ćieszac się z tych ktorzy czyste ręce ná modlitwie podnoszą do Bogá. weselą się gdy ofiarę świętego nabożeństwa oddaią Bogu na wonność* *Eligius* *słodkośći.* (*s*) S. Eligius będąc ~~człowiekiem~~ po codźienney w kośćiele modlitwie, z prace rąk swoich, dawał iáłmużnę ubogim, dniá iednego gdy z sobą nie miał, coby dał ubogim, westchnął w niebo: Boże Pánie ty widźisz, iż nie mam *iałmużn.* czym ubogich opatrzyć. záraz w kieszeni swey znalazł dość *Reliqw.* *rzemieś.* złotá, ktore rozdał ubogim. miał w domu Reliqwie, nie one kawałki złota, srebra, sukná, ktore inni rzemieśnicy zachowuią sobie, z krzywdą tych, ktorym robią, lecz Reliqwie Swiętych Bożych, przed ktoremi gdy się modlił, nie o źiemskie dobra, lecz o zbáwienie dusze swoiey, usłyszáł z nieba głos: *Eligiuszu, wysłuchane są modlitwy twoie.* (*t*) Reliqwii Swiętych ráyską uczuł wonność. wyniosł go Bog, z złotniká uczynił Biskupem, w nie*Ioanna* bie dał mu mieysce pośrzod Swiętych Biskupow. (*t*) Ioánna *a Lino* ieszcze máluczką będąc oddaná do klásztoru pánien Domiká S. przypátrowáła się, iáko się modlą Zákonne pánny, áby się od nich nauczyłá nabożeństwa. gdy mowiły Nayśw. Pánny *Rożaniec* *Marya P.* Rożániec, widźiáła Náyśw. Pánnę dźiwnie śliczną y wesołą, káżde pozdrowienie Anielskie w postaći nayślicznieyszey Roży biorącą z ust Zakonnych pánien do swego płászcza, gdy skończyły Rożániec, Nayśw. Pánna z onemi rożami do niebá wstąpiłá. tym widzeniem záchęcona habit Dominika S. przyiełá, ná modlitwie naymnieyszego wystrzegałá się rostárgnienia, osobliwie w Rożáńcu S. do Nayśw. Pánny nabożná dlá otrzymánia szczęśliwey śmierći, ktorey gdy się doczekáła, słyszeli *śmierć* *Aniołow.* przytomni Anielską muzykę, szczęśliwą iey duszę, prowádzącą do wieczney chwały. ták iest przyiemná Bogu y Náyśw. Bogárodźicy P. modlitwa nabożna czystey dusze, ták hoynie *modlitwa* płáći Bog nabożnym. o modliwie spráwiedliwego nabożnego człowieká, Augustyn S: (*u*) *modlitwa spráwiedliwego iest kluczem do niebá, wstępuie modlitwa, y zstępuie Boskie miłosierdźie. lubo niską iest źiemia, wysokie niebo, iednak słyszy Bog ludzki ięzyk ieżeli będźie złączony z czystym sumnieniem, słyszy nasze wzdychanie, słyszy nászych oczu łzy, y prędzey wysłuchiwá łez, niżli głosow.* day nam Chryste Jezu zá przyczyną Nayś. Matki twoiey, tę łáskę, ábyśmy iáko z naywiększym nabożeństwem modlitwy násze do ćiebie posyłáli, zbáwienie dusz naszych od ćiebie odebráli. Amen.

NA

r c. 160 *de orat.* s *vit. ill.* t *vit. ill.* u *serm.* 226 *de temp.*

NA TĘŻ NIEDZIELĘ.

Jedli tedy y náiedli ſię. Mar. 8.



A podſłoneczny świát naſz, dość ſtołow, kto znaydźie táki ſtoł, ktoryby go naſyćił? piſze Plutarchus. I
(*a*) z liczby możnych Rzymſkich, pánow, Lukullus wyſtáwił w páłácu ſwoim, oſobliwe izby, ná Lukullus
báńkiety, dał im imioná Bogow. iedną nazwáł Jowiſzem, drugą Marſem, trzećią Merkuryuſzem, czwártą Saturnuſem, piątą Apollinem. ná káżdey izby brámie nápiſał pewną ſummę, nád ktorą áni mniey áni więcey pieniędzy, powinien był wydáwáć podſkárbi ná wieczerzą, ktorą názywáł on báńkietem. bankiet
dnia iednego záprośił do śiebie dwu Rzymſkich Senatorow, Pompeiuſza y Cycerona, do ſwego Podſkárbiego rzekł: będę wieczerzał w izbie Apollina; zaráz podſkarbi z kuchmiſtrzem ſporządźił wieczerzą, ná ktorą wydał tyśiąc dwieśćie pięđźieśiąt ſzkutow, we złoćie. uczyni naſzych tálárow dwá tyśiące pięć ſet. iednego wieczorá ſam ieden uśiadł do ſtołu, kuchmiſtrz ták záſtáwił ſtoł, iáko ná iednego dość było. on z gniewem do kuchmiſtrzá: czemu ſzczupła wieczerzá? odpowiedźiał kuchmiſtrz: pánie, wiedźiałem iż maſz ſam ieden wieczerzáć, dlatego według twoiey wygody, dałem ći ſtoł. fuknął pán: áboś nie wiedźiał iż z Lukullusem má wieczerzáć Lukullus? iżem miał mnie ſamego, moim częſtowáć doſtatkiem? ták on bogácz ſzumiał ták co dźień iadał, ná potráwy y nápoie nie wydáwſzy wielá tyśięcy, u ſtołu nie śiadał. czy ſię naiadł, czy naſyćił? bynámniey. názáiutrz łaknął y prágnął. ſkończył páńſkie ſwoie ſtoły trućizną w napoiu podáną. iáko poganin poſzedł ná wieczny do piekła głod. krol niebá y źiemię Zbáwićiel naſz, zlitowáwſzy ſię nád głodnym ludem, dał mu ſtoł. było tych, ktorzy iedli, około czterech tyśięcy. *iedli tedy y naiedli ſię.* izaliż ſię ták naiedli, iż daley nie łákneli? bynámniey. zebráno ułomkow śiedm koſzow, ná iutrzeyſzy pośiłek, gdyż ćiało codźiennego potrzebuie pośiłku, iáko upráſzamy P. Bogá: *chleba naſzego powſzednego day nam dźiśia.* duſzá iákiego potrzebuie ſtołu? ná dalſzey mowie obáczemy. duſzy naſzey w ćiele żyiącey podał Zbáwićiel Páńſtwy ſtoły, pierwſzy ſtoł pokuty, drugi modlitwy, trzeći iałmużny, czwárty wieczney chwáły ſtoł, w niebie zgotował; támte ſtoły prowádzą do tego ná wieki náſycáiącego: diabeł

ſtoł

śmierć

Xx2

a *in Lucullo.*

Stoły abeł tym ktorzy zánim idą, podał styry stoły, pierwszy łákomstwá, drugi nieczystośći, trzeći obżarstwa, czwárty wiecznego głodu stoł nágotował w piekle, tamte trzy stoły prowadzą do tego czwártego.

2 Chrystus A Nielski Doktor Thomász S. naucza (b) iż *Chrystus iest źrzodłem żywota według Bostwá.* toż przyznáwa Zbáwićielowi nászemu Bernard Swięty. (c) *Chrystus iest źrzodłem żywota, do ktorego pragnął Prorok, gdy mowił: pragnęła duszá moiá do Bogá źrzodła żywego.* do tego źrzodła, wiecznego żywota, prowádzą ná wygnaniu zostáiącego człowieka, trzy stoły. pierwszy stoł pokuty. onim krol Dawid do P. Bogá: (d) *zgotowałeś przed obliczem moim, stoł.* tłumaczy Kardynał Hugo: *ten iest stoł pokuty.* czym karmił Dawidá krola ten stoł? wyráźił on

Dawid pokuta sam: (e) *zniknęły iáko dym dni moie.* dni wysokich godnośći, dni zwyćięstwą y tryumfow nad nieprzyiaciołámi, dni hárdośći y pompy przewrotnego świátá, zniknęły odrzucone od sercá moiego: nástąpiłá pokorá żalem zá grzechy kruszącá serce moie. *kośći moie iáko skorupá uschły.* ono krolewskie moie ćiało utuczone pieszczonemi potráwámi y nápoiami, odźiane subtelnemi bisiorami y bogátemi szátámi; ususzyłem iáko skorupę, ścisłemi postámi, gorzkiemi łzámi y ostremi włośienńicámi. ten ktory w mocy moiey, rozdźierałem niedźwiedźie y lwy, pod nogi moie rzucałem niezwalczonych olbrzymow y niedobyte miastá, *uschłem iako śiano*, od umartwienia ćiałá moiego. ná moie krolewskie roskázánie, żołnierze moi, kogom roskázał zábić, zábili: kogo záchowáć, záchowáli. kogo zrábowáć, zrábowáli: kogo zniszczyć, zniszczyli: kogo z oyczyzny wygnáć, wygnáli: kogo w oyczyźnie osadźić, osadźili: kogo w gorę wynieść, wynieśli: kogo do gory nogámi obroćić obroćili, zniżyli. kogom osądźił ná śmierć, nikt go nie ułożył: kogom uwolnił od śmierći, nikt się nie ważył tárgáć ná niego. dopiero ná pokućie, *od głosu ięczenia moiego, przyschły usta moie do ćiałá mego.* ięczę związány powrozámi grzechow, áżeby mię miłosierny Bog wywiązał. ktory otoczony dworzánámi y żołnierzámi przeieżdzałem się ná złotym woźie, po miastách, Jeruzalem, Syonie, Hebronie, Rabbie, Ceili, y tam dáley: dopiero *stałem się podobny pelikanowi ná pustyni, stałem się iako puhacz w iáskini.* skryłem się od oczu ludzkich, ná rospámiętywánie moiey wielkiey niewdźięcznośći za wielkie dobrodźieystwa Boskie, ná omyćie łzámi moiemi, grzeszney duszy moiey. niegdyś ćieszyłem słuch moy, trębáczámi, śpiewákámi, muzyką, z ust pochlebcow prozną chwałą: dopiero nie pozwálam mu słucháć innego

b 3. *p. q.* 50 *a* 1. c *serm.* 1. *in Nat. Dom.* d *ps.* 13. e *ps.* 101.

go głosu oprocz tego z ust moich: *zmiłuy się ná demną Boże według wielkiego miłośierdźiá twego y według mnogośći litośći twoich, zgłádź nieprawość moię.* temi potráwámi stoł pokuty karmił Dáwidá krolá. drugi stoł modlitwy. u Proroká Ezechielá, ołtarz w kośćiele wystáwiony do modlitwy, nazwał Anioł stołem: *(f) ten iest stoł przed Panem.* przed Bogiem. kochał ten stoł krol Dáwid, gdy do Bogá rzekł: *(g) śiedm kroć ná dźień oddáwałem cześć tobie.* y w nocy nie przepomniałem ćiebie. *o poł nocy wstawáłem do chwalenia ćiebie.* stoł modlitwy czym kármił Dáwidá krolá? dochodzę z słow Augustyna Swiętego: *(h) przez modlitwę, wszelką boiaźni Bożey ozdobę odbierámy. cokolwiek wiara záczyná. nádźieia przymnaża, miłość kończy, przez modlitwę zachowuiemy. modlitwa strzeże w nás czystośći, wstrzemieźliwośći, y wszelkiey cnoty. trzyma nas przy Bogu, broni od pokus, w utrápieniach pośilá.* stoł modlitwy, kármił Dáwidá krolá, boiáźnią Bożą; wiarą w iednego Bogá, nádźieią w iednym Bogu, miłośćią ku iednemu Bogu, czystośćią duszy y ćiałá, zwyćięstwy pokus y utrápienia. trzeći stoł iałmużny. o nim Nehemiasz Prorok: *(i) ktorzy przychodźili do mnie z národow, u stołu mego byli.* y ten się stoł znaydował u Dáwidá krolá. iego są słowá: *(k) ubogich iego,* to iest Boskich, *násycę chlebámi, kápłány iego przyodźieię.* ták czynił. ubogich kármił, kápłány odźiewał, dobr ich żołnierzom ná pożarćie nie oddawał. czym samego Dáwidá kármił, stoł iałmużny: dochodzę z słow Augustyná S. *(l) iáko się chrzstem piekielny gáśi ogień; ták się iałmużnami y dobremi uczynkámi, grzechow zatłumia płomień: y ktore się raz ná chrzćie odpuszczenie grzechow dáie, ustáwiczne dawánie iałmużn ná ksztáłt chrztu Bożego, znowu odpuszczenie przynośi.* stoł iałmużny kármił Dáwidá krolá odpuszczeniem grzechow iego. te trzy stoły záprowádźiły go do onego czwartego w krolestwie niebieskim stołu, ktory obiecał swoim, Zbáwićiel Pan: *(m) ia rosporządzam wam, iáko rosporządźił mi Oćiec moy krolestwo, áżebyśćie iedli y pili u stołu mego, w krolestwie moim.* tłumaczy

modlitwa.

Rzymski Kardynał Hugo: *ia ktoremu Aniołowie służą, ktorego śliczności słońce y mieśiąc dźiwuią się, rosporządzam,* to iest gotuię bankiet wam, *ktorzyśćie zásłużyli; iáko nagotował mi Oćiec moy w rádośći y hoynośći, ażebyśćie iedli chleb żywotá, y pili wino wnętrzney y ze wnętrzney rádośći.* pisze Uswardus. (n) Zygmunt Burgundyiski krol, od wźięćia rozumu, w boiáźni Bożey wychowány, gdy po śmierći ro- 3

iałmużn. *Zygmunt*

f *Ezech.* 41. g *ps.* 113. h *tract. de miseric.* i 2. *Neh.* 5. k *ps.* 131. l *lib de eleemos.* m *Luc.* 22. n *in vit. ill.*

ći rodźicá zoſtał krolem. ſprawował ono páńſtwo w mądrośći y ſpráwiedliwośći. wſzyſtkim poddánym iáko przyſtoi ná krolá y káżdego rządzcę, dáwał z śiebie przykład wſzyſtkich cnot, nábożeńſtwa, trzeźwośći, łáſkáwośći, ná kośćioły y ubogich, ſzczodrobliwośći, wſądách ſpráwiedliwośći, w karániu mierności, w rycerſkich ſpráwách męſtwa, w ſzczęśćiu pokory, w nieſzczęśćiu ćierpliwośći, śiebie ſamego y cáłego hardego świátá wzgárdy. iáko drugi Dáwid do P. Bogá wzdychał: *iáko prágnie ieleń do źrzodeł wod: ták prágnie duſzá moiá do ćiebie Boże.* á iż diabeł ieſt głownym nieprzyiáćielem tych, ktorzy P. Bogá przed ſobą, á iego w tyle máią; ktorzy przećiw iego woli, Boſką wolę we wſzyſtkich ſwoich uczynkách pełnią: ták go obálił, iáko niegdyś Dáwidá. krwią niewinnego Uryáſzá, Dáwidá zmazáł; krwią niewinnego ſyná tego Zygmuntá oſzpećił. miawſzy on ſyná z pierwſzą żoną; po iey śmierći, poiął drugą żonę. ta macochá námowiłá krola mężá, ázeby ſyna ſwego z pierwſzey zony zábił, á iey ſynom cáłe kroleſtwo zoſtáwił. dał ſię zwieść z drogi boiáźni Bożey, diabłu przez niecnotliwą żonę. roſkázał zábić niewinnego ſyná. zárazná krolá záboycę powſtáło iáko okrutny tyran, właſne ſumnienie iego. dokąd ſię kolwiek obroćił, ſumnienie wołá: niewinnegoś zábił! áni czuiąc, áni ſpiąc, áni báńkietami y muzyką mogł zágłuſzyć wołáiącego ſumnienia ſwego: niewinnegoś zábił! tudźieſz diabeł, z iednego grzechu w drugi grzech popycháiący, uderzył ná niego ruſpáczą, áżeby ſię ſam zábił. ale on iż był z liczby wybránych Bożych, oświecony od Bogá, odrzućiwſzy roſpacz, ná zgłádzenie onego záboyſtwa, obrał ſobie trzy ſtoły. pierwſzy ſtoł pokuty. ten ſtoł duſzę iego kármił, á ćiáło iáko inſtrument grzechu martwił ſerdecznym żalem, gorzkim płáczem, poſtámi o chlebie y wodźie, we dnie y w nocy wołániem do Páná Bogá o miłośierdźie: *zmiłuy ſię ná demną Boże, według wielkiego miłośierdźia twego: y według wielkich litośći twoich, zgłádź niepráwość moią.* tego nie dość. pielgrzymował do wielá kośćiołow, y ná ono święte mieyſce, ná ktorym zá wiarę świętą od pogánow był zábity S. Maurycyuſz wodz z pułkiem ſwoim; y zá rádą Biſkupow, wyſtáwił ná onym mieyſcu kośćioł y kláſztor, áżeby przez święte ofiary y modlitwy duchownych oſob, mogł ſkłonić zágniewánego Bogá do miłośierdźia nad ſobą. drugi ſtoł modlitwy. ten kármił duſzę iego, dźiennym y nocnym wzdychániem, ięczeniem, ná błagániu Bogá, czuciem. trzeći ſtoł iałmużny, ten kármił duſzę iego, miłośierdźiem ku ubogim, ktorych on z dobr ſwoich hoynie opátrowáł, nogi ich umywał; y o wzáiemne miłośierdźie, ázeby ſię zá nie-

Żona macochá

pokutá

zá niego modlili, upráſzał. dopuścił ná niego, miłośierny Bog, miecz Fráncuſki, ktory niemal cáłe kroleſtwo iego opánowáł. on nieſkończone dźięki oddáiąc Bogu, iż go ná tym świećie kárze, poſzedł ná puſtynią, w odźieniu puſtelniczym, ſrogą pokutą, tak ſię ná trybunał Boſki gotował, áżeby nie zágniewánego lecz łáſkáwego ná śiebie ználeść mogł Bogá. przyiął ten Pan pokutę iego. y dał od pogánow zábitemu, męczeńnikow koroną ukorowánemu, czwarty y oſtátni wieczney chwáły ſtoł w kroleſtwie ſwoim. u ktorego wybráni Boſcy, śiedzący, według ſłaná S. (o) *nie będą łákneli ani prágneli więcey: y nie uderzy ná nich ſłońce, ani żáden upał. ábowiem barának,* to ieſt Chryſtus Pan, *ktory poſzrod thronu ieſt, będźie ich paſł y będźie prowádźił ich do żywych źrzodeł wod, y otrze Bog wſzelką łzę z oczu ich.* ná mieyſcu męczeńſtwa iego, przez lat trzy, pokázywali ſię świece goráiące, dáiąc znáć, iż duſza iego wieczney zażywá świátłośći, á ćiáło porzucone zácnieyſzego potrzebuie mieyſcá. tedy z wielką czćią przenieśiono ćiáło iego, do kośćiołá S. męczeńnikow Maurycyuſza y towárzyſzow iego. ták miłośierny Bog wynośi tych, ktorzy ćięſzko upádáią; z upadku mocno powſtáią; ná śćiſłey pokućie, ná gorącey modlitwie, ná hoyney iáłmużnie, wyrzekſzy ſię nieprawego świátá, áż do końcá trwáią. otwierá im brámę, do onego chlebá, o ktorym Auguſtyn S: (p) *gdy przeminie ięczenie náſze, wſzyſcy iednym głoſem, w iednym zgromadzeniu, w iedney oyczyźnie, będźiemy ſię ćieſzyli. tyśiące tyśiącow złączemy ſię z ſpiewáiącemi Aniołámi y z chorámi niebieſkich mocarſtw w iednym mieśćie żyiących. kto tam ięczy? kto tam wzdycha? kto tam prácuie? kto tam niedoſtátek ćierpi? kto tám umiera? kto tam miłośierdźie czyni, kto tam łámie chleb łáknącemu? gdźie ſię wſzyſcy chlebem ſpráwiedliwośći náſycáią?* wſzyſtkich náſycá nieprzebrána dobroć Boſká. świećie chwałá

4 IErozolimſki Prorok Dawid przywodźi Páná Bogá pokázuiącego ſtoł łakomcow: (q) *pożeráią lud moy, iako pokarm chleba.* tłumaczy kardynał Hugo: *iákoby rzekł Pán. pożeráią lud moy, łupiąc, zdźieraiąc, zabiiaiąc: tym záś grzechem naybárźiey grzeſzą, zwierzchność nad ludem máiący panowie y urzędnicy y ſludzy ich, y żołnierze ich. y to uważ, iż nie mowi Bog: pożeráią maiętność ludu; lecz mowi: pożeráią lud moy, bo maiętność ubogiego, ieſt to, czym on żyie. iako mowi piſmo Swięte: (r) chleb ubogich, ieſt żyćiem ubogich, kto krzywdźi go, człowiek krwie ieſt. kto zabiera w poćie wyrobiony chleb, iakoby ten był ktory zabiiá bliżnego ſwego: tacy w okrućieńſtwie przechodzą y przewyżſzaią wſzyſtkie beſtye: gdyż pies pſa nie pożera chy-* ſtoł

o *Apoc.* 7. p *in pſ.* 85. q *pſ.* 13. r *Eccl.* 34.

rá, chyba wnayćięższym głodźie: á mizerny człowiek mizernego człowieká pożera, ażeby śię zdźierstwem, pożarciem ubostwa bliźnego swego, zbogaćił. swemu łakomstwu dogodźił. drugi stoł nieczystośći. o nim Samuel Prorok: (s) *iedzą ze stołu Jezabel.* ktora śię malowała y iáko niewstydliwá nierządnicá stroiłá. trzeći stoł obżarstwa. o nim Izaiasz Prorok: (t) *wszystkie stoły pełne są womitow.* tak żrą, aż naturá brzydząc śię ich zbytkiem, zrzuca potrawy y napoie te trzy stoły przeklęty czart podał tym ktorzy zá nim idą. bo iáko Ian S. mowi: (u) *kto czyni grzech, ten z diabła iest.* łakomcy, nieczystośći, obżercy, grzeszą, to z diabła są, iego śię stołow trzymáią. onemi trzema stołámi prowádźi ich diabeł do czwártego w piekle stołu, ná ktorym wieczny głod: *zgrzytánie zębow.* pisze Blándus. (w) we Włoszech, Altobellus, pán miástá Todu, nienásycony łákomiec, á co zátym idźie, tyran. częśćią okrutnymi podátkámi, częśćią pazurámi onych z piekłá Hárpii, żołnierzow. w łákomstwie iemu rownych, wszytkie stany zdźierał, tych ktorzy śię iego bezbożnośći przećiwili, z fortuny wyzuwał, wygániał, zabiiał, pálił. wydárte dobra obracał ná niewstyd y obżarstwo. usłyszawszy o tákim iego okrućieństwie Cesar Borgiasz, książe Wálencyey, lituiąc śię nád krwáwemi łzámi niewinnych ludźi, posłał żołnierzow swoich na uskromienie tyrána. ućiekł tyrán, skrył śię pod łoszkiem niektorey wdowy. wołá szlachta: nie ućiekáy, bii śię, mász z kim, ieżeliś żołnierz, day pole żołnierzom, ktorzy śię ugániaią zá tobą: stáwáło tobie śił do zdźierániá nás, czemu ich nie wywierász ná łupy z nieprzyiáćioł twoich? odpowiada: łacno z wami szlachtą, bo nie umiećie żelázá wźiąć w ręce, prochu y kul nie znáćie, w domu ná piecu wychowáni polnego Marsá odwagi nie máćie: ále cudzoźiemiec od Bellony wychowany, od Márs wyćwiczony, żelázem y ogniem uzbroiony, ćięszki na mię, muszę ućiekáć. prawdęś rzekł. dokąd ućiekász? pod łoszko tchorzá. o tchorzu, nie żołnierzu! iużeś bespieczny? bynamniey. wywlekł go z pod łoszká żołnierz książęćiá Borgiasza, záprowádźił do miástá Todu, do iego oyczyzny, oddał go szláchćie y pospolstwu, nád ktorymi on nie pánem, lecz tyranem był. obáczyło go pospolstwo, pośrzod rynku rozćiągneło y uwiązało do rzeźniczego stołu. tam dopiero, komukolwiek on przedtym zá skorę zaláł, káżdy ćiało iego zębámi kąsał. niewiásty ktorym mężow y synow pozábiiał, nożami go rznęły, okrućieństwo iego wyrzucáiąc mu ná oczy. ná wszystkim ćiele skłoty, pokąsany, porznięty, áni ięknął. iáko męczeńnik diabłá, oną mękę odważnie ćierpiał, mowiąc: dawnom wie-

Altobell.

Łakom.

tyran.

śmierć.

s 4. *Reg.* 18. t c. 28. u 1. *Ioan.* 3. w *in Histor.*

nom wiedźiał iż ná mię przyść miáła tá mizerya, dlá tego nie trwam onią. y tak w rozpáczy, bez żalu zá grzechy, ná sztuki porąbány, nieszczęśliwą duszę diabłu ktoremu służył, oddał. kto chćiał kupić sztukę ćiałá, by naydrożey straży płáćił, áżeby się w domu, iuż nad umarłym tyránem, pástwił. nie pámiętał ten ná ono, co Duch S. przez Páwłá S. rzekł: (x) *nie możećie stołu Pańskiego uczeńnikami być; y stołu diabelstwa.* stoł podany od Chrystusá Páná, iest stoł pokusy, stoł modlitwy, y stoł iáłmużny: stoł podány od diabelstwá, iest stoł łákomstwá, nieczystośći, y obżárstwá. porzucał stoły zbáwieniá, od Chrystusá Páná podáne: trzymáł się stołow diabelstwa, záftáwionych náysmaczniey-szemi lubo nie wszystkim, Cesarzom, krolom, książętom, wodzom, żołnierzom, urzędnikom, potráwámi: łákomstwem, okrućieństwem, zdźierstwem. ná iáki koniec? dlá nierządnice Jezabel. dlá obżárstwá, y cokolwiek wesołego, przewrotny świát przedaie. dokąd te diabelstwá stoły záprowádźiły tego ktory im rád był? rozpáczą zábitego do oney wtrąćiły przepáśći. o ktorey.

AUgustyn S. (z) *w piekle będźie płácz y ięczenie, wyćie y narzekanie, zgrzytanie zębow y wołanie, strach y drżenie, boleść y práca, upáł y swąd, ćiemność y frasunek, ostrość y przykrość, udręczenie y niedostatek, ućiśnienie y smętek, zapomnienie y zamieszanie, łupánie y kłoćie, gorzkośći y trwogi, głod y pragnienie, źimno, śiárka y ogień pałaiący.* ten stoł od diabłá zgotowány łákomcom, cudzołożnikom, obżercom, wyráźił S. Prorok Dáwid, onemi słowy: (a) *ogień, grad, śnieg, lod, wicher, częśćią kielichá ich.* stoł wiecznego głodu; bo ná wieki nie będą oglądáli Bogá w chwále iego, ktory ieden násycá wybránych swoich. Chrystus P. podał swoim trzy stoły: stoł pokuty: (b) *pokutę czyńcie, zbliżyło się ábowiem krolestwo niebieskie.* stoł modlitwy: (c) *czuyćie y modlćie się áżebyśćie nie weszli w pokusę.* stoł iałmużny: (d) *day ubogim, á będźiesz miał skarb nie skáźitelny w niebie.* te stoły w ćiele uwiąźioną kármią duszę y prowádzą onę do wieczney chwały stołu. iáko są szczęśliwe dusze, ktore się tu kármią pokutą, modlitwą y iáłmużną? pisze Surius. (e) między zácnemi bogátemi Rzymiánámi, Ian Pátrycyusz maiąc wielką spráwiedliwie zgromadzoną fortunę, záżywał oney nie ná pompy y zbytki, iáko zwykli czynić przewrotny świát kocháiący pánowie. lecz ná potrzebę domową ná chwałę Bożą y zbáwienie duszy swoiey. częśćiey pośilał duszę swoię, postem, spowiedźią, Nayśw. Sákrámentem, łzámi zá grzechy, niżli ćiało potráwá. Ian

5 piekło

x 1 *Cor.* 10. z *lib. medit.* a *psal.* 148. b *Mat.* 4. c *ib.* 26. d *ib.* 19
e *in vit. ill.*

mił większą część dziennego y nocnego czásu ważył ná modlitwę, w domu y w kościele, nizli na doczesne sprawy. co do iałmużny, był Oycem ubogich, pielgrzymow, wdow y sierot. ktokolwiek do niego przyszedł smętny, pocieszony odszedł. iż mu w stánie małżeńskim, Naywyższy Pan nie dał potomstwa. dziękował zá to Pánu, uważaiąc iż częstokroć synowie y corki rodzicom bywáią przyczyną do wielá złego. ażeby mogli synom y corkom swoim wiele zostáwić, dom swoy przez potomstwo w gorę wynieść; duszę swoię gubią, zdzierstwem, lichwą, niespráwiedliwym nábywániem doczesnych dobr. tedy z żoną swoią postánowił wszystkie dobrá swoie obrocić ná to coby się Nayśw. Bogárodzicy Pánnie podobało ażeby tá krolowá byłá dziedziczką dobr ich. podobáło się to Nayśw. Pánnie. upomniałá ich we śnie, ażeby ná onym mieyscu wystáwili kościoł P. Bogu y iey na cześć, ná ktorymby pośrzod gorącego látá, śnieg ználeźli. názáiutrz pokázał się śnieg ná Eqwilińskiey w Rzymie, gorzę. záraz Pátrycyusz wyśmienity kościoł ná oney gorze postánowił, sługom Bożym w onym kościele prácuiącym, wszystkie maiętności swoie w iałmużnie oddał. wraz z żoną ná postach modlitwách y iałmużnách gdy się zbliżyli do śmierci, pokázáłá się im Nayśw. Pánna y rzekłá: wyście mię uczynili dziedziczką wászych ziemskich znikomych dobr: iam zaś u syna mego wam ziednáłá Niebieskie dziedzictwo: podźcie ze mną, záprowádzę was do nie przeżytey wieczności domu, tam się hoynie nágrodzą wásze na ubogich y ná kościoły, iałmużny. poszły one szczęśliwe dusze, za Nayśw. Pánną, do onego Niebieskiego domu, o ktorym S. Dáwid Prorok do Bogá: (f) *będą násyceni dostátkiem domu twego, y źrzodłem roskoszy twoiey będźiesz ich poił; ábowiem u ćiebie iest źrzodło żywotá.* do tego wiecznych dostátkow stołu, záprowádził ich, stoł pokuty, stoł modlitwy, stoł iałmużny. do tych stołow nas upomina Páweł S. (g) *umartwiaycie tedy członki wásze, ktore są na źiemi.* tłumaczy Augustyn Swięty. *náprzod serce, ktore zle myśliło y złego pożądáło, niech boleie y żáłuie. oko niechay płácze, ustá niech się bez przestánia modlą, uszy niech słucháią słowá Bożego. ręce niech iałmużnę dáią, pielgrzymow przyimuią, chorych opátruią, nágich odźiewáią, nogi niech chodzą do kośćiołá, kolána niech klęczą y prácuią: bo iáko żadnego nie było członká, ktorymby się dla grzechu, Bog nie brzydźił; ták żadnego niech nie będźie członká, ktoryby nie pokutował,* ażeby

Marya P.

śnieg

iałmużn.

pokuta

f *ps.* 35. g *Coloss.* 3.

ażeby ſię Bogu podobał. day nam Chryſte Jezu zá przyczyną Nayśw. Mátki twoiey, twoiego wiecznego miłośierdźia ſzukać y one znaydowáć, przez pokutę śćiſłą, przez modlitwę gorącą, y iałmużny z miłośćią złączone. Amen.

NA NIEDZ. VII. PO SWIĄTKACH.

Przychodzą w odźieniu owczym: we wnątrz záś ſą wilkámi drápieżnymi. Math. 7.

Między drápieżnym wilkiem y nieſzczyrym człowiekiem, tá ieſt rożność, iż łácniey przemienić drapieżnego wilka w ćichego baránká, niżli nieſzczyrego człowieká w ſzczyrego przyiaćielá. *(a)* Swięty O- Odo do gdy ſię zapuśćił w drogę dáleką y niewiádomą, áby nawiedźił grob S. Marćiná Biſkupá, ſpotkał w drodze wilká, mnie- wilk mał iż go wilk poſzarpie, álić wilk iáko pieſek śćieląc ſię przyłączył ſię do niego, y zaprowadźił go do grobu S. Marćina. *(b)* Swięty Torellus gdy uyrzał wilká, maluczkiego człowieká nio- Torellus ſącego do kniei, zawołał: beſtyo nie godźi ſię tobie pożerać człowieká! záraz mu wilk oddał żywe y zdrowe dźiećie. ná roſkázanie tegoż ſługi Bożego, wſzyſcy wilcy bez powrotu uſtąpili z oney krainy w ktorey on mieſzkał. owoż drápieżnych wilkow przemienili ſłudzy Stworzyćielá wſzech rzeczy, w ćiche poſłuſzne baranki. kto zaś kiedy nieſzczyrego, chytrego, przewrotnego Machiawella człowieká przemienił w życzliwego ſzczyrego przyiáćielá? piſze Polyenus. *(c)* we Włoſzech narod Lokrow chytry y nieſzczyry, przyćiśniony Lokrowie mieczem Sycyliánow, ſkłonił ſię do pokoiu z nimi. obie ſtrony náznáczyły dźień do poprzyſiężenia pokoiu. Lokrowie ná ramionách ſwoich pod płáſzczami ſkryli trupie głowy; w trzewiki ſwoie náſypáli źiemie pod podeſzwy nog. ſzedſzy do Sy- chytrość cylianow, przyſięgaią z nimi wieczny pokoy, tak: my Lo- przyśięgá krowie obiecuiemy ſłużyć wam Sycylianom, poty, poki głowy ná ramionach naſzych będźiemy nośili y poki tę źiemię będźiemy deptali: Sycylianie wtąż przyśięgli iż z nimi mieli żyć iáko z przyiáćiołámi ſwoimi, udárowáli onych y przy wolnośći zoſtawili. przyśięgą ubeśpieczeni Sycylianie, gdy złożyli z śiebie woienne zbroie, nieſpodźiánie wpádli na nich Lokrowie y wſzyſtkich wyćieli. u chytrych co innego ná ięzyku, co innego w ſercu, ná ięzyku przyiaźń przyśięgą ſtwierdzoná:

a *Vit. ill.* b *vit. ill.* c *lib. 6.*

w ſercu krwawy miecz. ná ięzyku zgodá z nieprzyiácielem, ná myśli pomſta. ze wnątrz pokoy, we wnątrz zdrádá. wſzákże oná chytrość nie wyſzłá ná dobro Lokrom, Rzymiánie ták onych wprzęgli do iárzmá ſwego, iż ſię żadną chytrością z niego wyprządz nie mogli. roſkazuie Zbáwiciel P. ſtrzedz ſię takich chytrych ludźi: *ſtrzeżcie ſię fałſzywych Prorokow, ktorzy do was przychodzą w odźieniu owczym,* prorokuią obiecuiąc wám wſzelkie dobro: *we wnątrz záś ſą wilkami drapieżnymi* myślą was zdradźić, zgubić. zkąd dálſza mowá otym. iż Bog ſzczyrym ludźiom hoynie płáci: kárze nieſzczyre chytre ludźie.

2 *chytrość* ANielſki Doktor náucza *(d)* iż *gdy kto do oſięgnienia końca złego ábo dobrego, zażywa ſpoſobow zmyſlonych, pozornych: to należy do grzechu chytrośći.* chytrość ma przećiwną ſobie cnotę prawdę. iáko w raiu, od onego chytrego węża diabła, ktory pierwſzych rodźicow náſzych zwiodł, wźięłá ſwoy początek, chytrość, nieſzczyrość: ták od oney náywyżſzey nieſtworzoney Prawdy, wyſzłá ná świát prawdá. nieſzczyrość ieſt corką diabłá, prawdá ieſt naymilſzą corką ſamego Bogá. iáko świadczy S. Prorok Dawid: *(e)* prawdę kochá Bog, łáſkę y chwałę dá *Pan, nie odbierze dobr...* ktorzy chodzą *w niewinnośći,* w ſzczyrośći, w prawdźie. ſami niegdyś pogánie brzydźili ſię chytrośćią, nieſzczyrośćią, kocháli prawdę. piſze Valerius Maximus. *(f)* w kroleſtwie Sycyliiſkim, były zacne y uczone *Damon Pithias* według świátá, oſoby, Dámon y Pithias, ſzczyrość y prawdę kocháiący, nie rozerwaną przyiáźń z ſobą chowaiący. Dyonizy krol, okrutny tyrán, iednego z nich, iż mu prawdę rzekł, oſądźił pod miecz. oſądzony mowi do krolá: przemożny krolu upráſzam ćię o tę łáſkę, ázebym nim dám ſzyię, dom moy roſporządźił. odpowiedźiał krol: to być nie może, bo za tą okázyą, chceſz uyść śmierći. odezwał ſię tamże przytomny przyiáćiel *ſzczyrość* oſądzonego ná śmierć: krolu, nim moy towárzyſz roſporządźiwſzy dom ſwoy, powroći ná godźinę śmierći od ćiebie náznaczoną, iá ná mieyſcu onego pod ſtrażą będę. zgodá ná to. tam ten do domu, ten pod ſtraż. náſtąpiłá godźiná, nie ſtáwá oſądzony. mowi krol do tego ktory ſię ręczył zá tamtego: daway ſzyię pod miecz, bo támtego niewidać, iáko chytry oſzukał ćię, ućiekł za granicę. odpowiádá on: nigdy nie podobna, áby mię oſzukał, bo nas obu, ſłáwnego Filozofa Pithagory ſzkołá náuczyłá nie chytrośći, áni oſzukániá, lecz prawdy y ſzczyrośći, toż záwſze mieć ná ięzyku, co y w ſercu. w tym ráźie nim godźiná wyſzłá, oſądzony pod miecz, ſtánął ná placu y rzekł: czyń ze mną krolu co chceſz, dotrzymałem ſłowá, ſtáwám, ná śmierć

d 22: *q.* 55. *a* 3. e *pſ.* 83. f *de amicit.*

śmierć záprawdę gotow. zdumiał się krol wielkiey szczyrośći onych dwu przyiaćioł, iáko ieden zá drugiego z ochotą szedł ná śmierć, y rzekł do nich: ponieważ kocháćie prawdę, áżadney niesczyrośći w mowie y sercach wászych nie masz, osądzonego ná śmierć, uwálniam od śmierći, odtąd mieyćie mię zá wászego przyiáćielá. osądzony ná gárdło, mogł zażyć máchiáwelskiey sztuki, chytrze postąpić, dawszy poręczniká krolowi, zá granicę umknąć, przyiáćielá odstąpić, śiebie zachowáć. ále iż kochał prawdę, nie náwidźiał chytrośći, kłamstwá, niesczyrośći, iáko rzekł, ták uczynił. á Naywyższy Bog kocháiący y w pogánach szczyrość, serce tyráná skłonił do tego, iż tego ktory prawdę kochał, nie zábił. pisze Fulgosus. (g) Gársyá krol Hiszpáński nie mogąc Ferdinándá brátá swego sobie życzliwym uczynić y od buntowániá wszystkich stanow przećiw maiestatowi, wstrzymáć áni prośbą áni podárunkami, postánowił iáko zámieszáńcá oyczyzny, mieczem uskromić. rzekł do niego, naywiernieyszy iego przyiáćiel: naiaśnieyszy krolu wiesz dobrze, iákom iá po śmierći rodźicá twego, ćiebie maluczkiego wychował y ná maiestáćie posadźił, iákom tobie moią rádą y fortuną szczyrze służył, nie postrzegłeś ná moiey osobie, żadney chytrośći, ktorey pełne są krolewskie dwory: więc y dopiero słuchay moiey rády, nie wszczynay domowey woyny, sam Bog nieprzyiáćiołow twoich połamie rogi: bo ieżeli poidźiesz ná woynę, wszyscy twoi żołnierze y przyiáćiele ćiebie odstąpią, bo żadnego áni żołnierza áni przyiáćielá nie masz tobie życzliwego, w oczy pochlebuią tobie, zá oczymá biią ná ćiebie, ięzyk onych nie zgadzá się z sercem ich, przedádzą się do twoich nieprzyiáćioł, ty opuszczony zginiesz. odpowiedźiał krol: wyzwány muszę pole dáć. gdy mu oney woyny żadnym sposobem nie mogł odradźić przyiáćiel, nakoniec głęboko wzdychaiąc záwołał: o krolu! widzę iż táki iest Boski dekret, ażebyś był zábity, iż temu zabieżeć nie mogę, ták uczynię, ábym ćiebie áni zabitego, áni zwyćiężonego oglądał. poszedł krol ná woynę, zábity poległ: on przyiáćiel iego, zrzućiwszy z śiebie zbroię, z dźidą y mięczem miedzy zástępy nieprzyiaćielskie wpádł, y chwalebną śmierćią, swoią ku krolowi życzliwość skończył. ták on szczyrze Bogu y krolowi służył, nie dáwał krolowi takiey

Garsyá *przyiaćiel szczyrość*

Rady, ktorą Bog zákázał, trzymał się słow Zbáwićielá Páná położonych u Mátheusza S. (h) *niech zaś będźie mowa wásza, iest, iest: nie, nie: co záś nad to iest, od złego iest.* od diabłá Oyca kłamstwa, chytrośći, zdrády, niesczyrośći, iest. 3

g 14. h c. 5.

ieſt. mogł krolá odſtąpić, przedáć ſię do przećiwney ſtrony, dla záchowania fortun y żyćia. nie czynił tego ſzczyry przyiáciel. raz rzekł krolowi: ieſtem ſługá twoy, nie odmienił ſłowá aż do śmierći: nie był z liczby onych przyiaćioł o ktorych Sálomon: (i) *wſzyſcy ſię kłániaią oſobie możá y przyiáćiołámi ſą podárunki dáiącego.* poki krol, pan dáie, dáruie, poty życzliwemi przyiáćiołámi onego: ſkoro ſam potrzebuie, áby mu dano y dárowáno, zaraz precz od niego, do tego ktory przećiw krolowi trzyma, á ma co dać y dárowáć. tácy mowią do paná: ieſt u ćiebie doſtátek? ieſt y náſzá ſłużbá przy tobie: nie maſz u ćiebie doſtátku? nie maſz y náſzey ſłużby przy tobie. nie pánom tácy ſłużą, lecz fortunom páńſkim, przyiáćiołámi ſą fortun ich: á ſamych ſą nieprzyiáćiołami, bo ich w nieſzczęśćiu odſtępuią, nie maſz ſzczyrośći, prawdy, á zá tym y Bogá w ſercu ich. *bo prawdę kochá Bog.* wźiął on ſzczyry przyiáćiel od Bogá w niebie, hoyną zapłátę, zá ſzczyrość ku Bogu y pánu, świat nigdy go chwalić nie przeſtanie. Hiſtorya z Piſma Swiętego (k) Jozef ſyn Jákobá, dla ſwoich wielkich cnot, miał wielką łáſkę u rodźicow. zayzdrośliwi bráćia przedali go cudzoźiemcom Izmaelitom, ći krolowi Pháráonowi. niewinnego záprzedánego nie porzućił Náywyżſzy Pan, dał mu wyſoką mądrość. widźiał krol Pháráo we śnie, śiedm kłoſow pełnych y bárzo pieknych z iednego korzenia: tudźieſz wyſzło z drugiego korzonká śiedm kłoſow prożnych ſuchych, ktore pożarły tamte kłoſy pełne y piekne. onego ſnu żaden z mędrcow nie mogł krolowi wytłumáczyć. Jozef wytłumáczył. iż śiedm kłoſow pełnych znáczyło śiedm lat urodzáiu: śiedm kłoſow ſuchych znáczyło śiedm lat głodu. záraz krol uczynił Jozefa pierwſzym po ſobie pánem, zlećił mu zgromadzenie zboża, ná śiedm lat głodu. zgromadźił on. náſtąpił głod. kármił Jozef krolá y wſzyſtek lud nie tylko iego, áleteż obcych národow, ktorych ćięſzki głod pędźił do niego. oni bráćia ktorzy go záprzedáli, głodem śćiśnieni przywędrowáli do niego po żywność. nie poználi go, nigdy ſię nie ſpodźiewáiąc, áżeby ten ktory paſł z nimi owce, miał bydź námieśnikiem krolewſkim. on ich poznał, z rádośćią wielką przyiął, y z żywnośćią do rodźicow odeſłał, wkrotce z rodzicámi przenioſł ich do Egiptu y wſzelkiemi opátrzył potrzebámi. gdy dał znać, iż ich brátem był, ktorego oni záprzedáli, zlękli ſię, áby ſię nie mśćił oney krzywdy, upádáiąc mowili do niego: *ſłudzy twoi ieſteſmy.* on weſołą odpowiedźiał twárzą: wyśćie mi życzyli złego, ále Bog to złe obroćił ná dobro moie y wáſze, nie boyćie ſię, ni ná-

Iofef.

i *Prov.* 19. k *Geneſis.*

ni náczym wam y dźieciom wáſzym nie będźie ſchodźiło. ná oney kśiążęcey w Egipćie godnośći żył Jozef lat ſto dźieśięć ſzczęśliwie w oczu naywyżſzego Bogá, wiek ſwoy ſkończył. uważyć ſzczyrość tego człowieká. ſzczyrze ſłużył P. Bogu, bo maiąc wiele okázyi do grzechow, ućiekał od nich iáko od wężow; wſzyſtkie przykázánia Boſkie pilnie zachował. ſłużył rodźicom ſzczyrze, bo ich nigdy nie uráźił. krolowi ſłużył ſzczyrze, maiąc dom y fortunę iego w ſwoich ręku, ták ſtrzegł iáko ſwego domu y ſwoiey fortuny. wſzyſcy ſię pánowie iemu kłániali, mogł zá ich życzliwośćią, krolá podeyść, z maieſtátu ſtrąćić, ſam ſię ukoronowáć, brzydźił ſię tą chytrośćią nieżyczliwośćią. ſłużył ſzczyrze wſzyſtkim, ktorzy ſię podczas głodu ućiekáli do niego: ubogim dáwał dármo, bogátym ták przedáwáł żywność, iáko święta ſpráwiedliwość káże. ſam krol Pháráo názwał go zbáwićielem świátá, iż on záchował, świat podczas tákiego głodu, ktory chćiał národ ludzki zgłádźić z oblicza źiemie. ſłużył ſzczyrze, dobrze czynił nieprzyiáciołom ſwoim, ktorzy go w niewolę záprzedáli: maiąc onych w mocy ſwoiey, mogł záprzedáć, ábo pozábiiać. nie czynił tego, iáko ten, ktory ſię we wſzyſtkim ſtoſował do woli Boſkiey, ktora według nie dośćigłych przepáśći ſądow ſwoich, wſzyſtkie rzeczy, dźiwnemi ſpoſobámi prowadźi na dobry koniec. błogoſłáwił mu Bog zá to. z śmiećia wynioſł go ná pierwſze po krolu mieyſce, z niewolniká uczynił pánem, z ubogiego bogaczem: przedłużył mu wieku ná tym świećie. w kroleſtwie niebieſkim, gdy do niego otworzył bramę Zbáwićiel Pan, dał mu mieyſce z Swiętemi Pátryárchámi. Piſmo Swięte mowi: *(l) kto chodźi w ſzczyrośći, chodźi beſpiecznie.* tłumaczy Kárdynał Hugo: *kto chodźi w ſzczyrośći, to ieſt, kto ma toż ſamo w ſercu, w mowie, y w uczynku. ten chodźi beſpiecznie, nikogo ſię nie obáwiaiący áni diabłá, áni człowieká*, lecz iednego Bogá, o ktorym Dáwid Prorok: *(m) oczy Páńſkie ku boiącym ſię onego y ku tym ktorzy maią nádźieię w miłośierdźiu iego, áby záchował od śmierći duſze onych.* od iákiey śmierći? tłumaczy pomieniony Kárdynał: *od śmierći grzechu, y od śmierći wieczney.* ták chodźił pomieniony Jozef, od wźięćia rozumu, w ſzczyrośći, toż ſamo miał w ſercu w mowie y w uczynku, co ſię P. Bogu podobáło; iego ſię iednego boiąc, nie bał ſię áni diabłá áni złego człowieká. nádźieia iego w iednym Bogu, przeto Boſkie náyłáſkáwſze oczy były ku niemu, ktore zá iego ſzczyrość, záchowáły go od śmierći grzechu y od śmierći wieczney.

Iáko

l *Prov.* 10.

4 IAko karze Bog, nieſzczyrych, chytrych? przeklął onych, temi w Piśmie słowy: (n) *biada tym ktorzy ſą dwoiſtego ſerca y niecnotliwe maią uſta.* ktorzy ſą dwoiſtego ſercá ludźie, y niecnotliwych uſt. tłumáczy Kardynał Hugo: *Bog dwoiſtość ſerca potępia, mowiąc: biada tym, ktorzy ſą dwoiſtego ſerca, to ieſt, ktorzy co innego noſzą w ſercu, co innego w uczynku: nazywaią ſię raczey dwoiſtego ſerca, niżli dwoiſtego uczynku, bo wſzelka chytrość, zdradá, nieſzczyrość y złość z ſerca wychodźi. biáda uſtom niecnotliwym, to ieſt, onym ktore co innego myſlą, á co innego mowią. trzy grzechy potępia, ſerca, uſt y uczynku, każdemu wiecznym groźi karaniem.* piſze Sabellicus. (o) Klearchus krol Pontu, ażeby on wolny narod, z wolnośći wyzuł, y iáko tyran pánował. hardy, chytry człowiek, takiey náto zażył ſztuki. obwołał woynę ná rozſzerzenie páńſtwa, wſzyſtką młodź krwie ſzláchećkiey, pieniędzmi y wielkiemi obietnicami pociągnął do woiennego żeláza, wyprowádźił w pole pod miaſto Aſtak, áby go dobywał. pośrzod láta, gdy słońce náybárźiey pali, ſam z náiemnym żołnierzem ſtánął ná mieyſcu wygodnym, ćieniſtym, przy rzekách ćiekących, bliſko miáſtá, iákoby pierwſzy do ſzturmu: ſzlachtę poſtawił ná mieyſcu wilgotnym, między ſtoiącemi zgniłemi wodámi, mowiąc: wy pilnuyćie Thrákow ná odśiecz przychodzących, brońćie onym do miáſta przyſtępu, iá z moimi będę ſzturmował, weźniemy miaſto, z zwyćięſtwem y łupámi powroćimy do domu. on miáſto ſzturmu, poty w ćieniach máiąc wſzelką wygodę, leżał pod miáſtem, poki onę wſzyſtką ſzlachtę częśćią nieznoſny słoneczny upáł, częśćią ſwąd zbágnow zarážaiący powietrze, w pień wyćiął. dopiero odſtąpił od miáſtá, udaiąc przed reſztą w domách pozoſtáłey ſzláchty, iż powietrze morowe, ſyny ich wyćieło, od ktorego on ućiekáć muśiał. tym ſpoſobem reſztę ſzláchty zgrzybiáłey, z wolnośći wyzuł, tyráńſtwo uformował. nie długo ſię ćieſzył, od tych ktorym záſkorę zalał, zábity zginął. człowiek dwoiſtego ſercá. co innego nośił w ſercu, co innego w uczynku. w ſercu chćiwość pánowánia, żadnym práwom nie podlegáiącą: w uczynku, pilne ſtáránie o poſpolite dobro. człowiek uſt niecnotliwych. bo co innego myślił, co innego mowił. myślił ſzlachtę z wolnośći wyzuć, w niewolę wprząc, w chłopy poſtrzyc: mowił: podźmy ſzláchtá ná woynę, rozſzerzaymy Oyczyznę náſzą. myślił ſzlachtę zaraźliwym ſtánowiſkiem wytráćić. mowił: nie chodź ſzláchto do ſzturmu, bo zginieſz, ſtoy ná uſtroniu, pilnuy odśieczy, gotuy páłuby ná gotowe łupy. nie poznáłá ſzlachtá, iż to Machiawel, diabłá ſyn chytrzycki, zginełá z wolno-

chytr.

Klearcha tyran wolność

n *Eccl.* 2. o *lib.* 8. p *lib.* 1. *Reg.*

z wolnośćią swoią. y chytrzycki, y wiecznego biadá nie uszedł: *biada tym, ktorzy są dwoistego serca.* (p) Saul krol, zásłużonego w krolestwo swoim Dáwida, wźiął zá przyiaćielá, dał mu w stan małżeński, corkę swoię. gdy usłyszał, iż lud wychwálá więcey Dawidá, niżli iego. *zbił Sául tysiąc, Dawid dźiesięć tysięcy.* zayrząc mu tey sławy, rzekł: *dáli Dáwidowi dźieśięć tyśięcy, á mnie iedno tyśiąc, czego mu nie dostáie?* iedney korony. o nie będźie po mnie krolował! sprzątnę go. zączął z woyskiem ugániáć się zá Dáwidem. wszedł do iáskini w ktorey się skrył Dáwid, mogł go Dáwid ná ten czas zabić. nie chćiał. ućiął kawał płászcza iego. wyszedł krol z iáskini, Dáwid zá nim, y záwołał: Pánie moy krolu, mogłem ćię zábić, álem się P. Bogá bał, zá co mię niewinnego ná śmierć szukász? zápłákał Saul y odpowiedźiał: synu moy Dáwidźie, spráwiedliwszyś ty niżli ia: tyś mi wiele uczynił dobrego, iam tobie oddał wiele złego, niech ći Bog zápłáći, wiem iż będźiesz po mnie krolem, przyśiąż iż moie pokolenie záchowasz. przyśiągł Dáwid. Saul do domu, Dáwid ná wárownieysze obroćił się mieyscá. czemu ták czynisz Dáwidźie? wszak ćię, przyiął do łáski krol Saul, názwał synem swoim y spráwiedliwszym niżli sam. płákał iż ćiebie niewinnego ná śmieć szukał. chwalił ćię, żeś mu wiele dobrego uczynił. opowiedźiał, iż będźiesz po nim krolowáł: ukontentowałeś onego przyśięgą twoią. czemu ieszcze od niego ućiekasz? iuż Saul w domu, iuż miecz odpasał, iuż woysko rospuśćił, wroć się y ty do domu. odpowiada Dáwid: o znam się ia ná Machiáwelách, ná ludźiach chytrych, nieszczyrych, u ktorych co innego w sercu, co innego ná ięzyku. w sercu zdrádá, ná ięzyku życzliwość. we wnątrz kłamstwo, ná ięzyku złote obietnice. w sercu zniżenie, ná ięzyku wychwalánie. w sercu śmierć, ná ięzyku długiego żyćia wińszowánie. w sercu pomstá, ná ięzyku zgodá. więcey nie potrzeba przypominać, bo tych nieszczęśliwych czásow, niemál káżdy człowiek Máchiáwel, chytrego diabłá potomek, co innego myślący, co innego mowiący z szkodą bliźnego. gdyby dopiero przodek Machiáwellow z piekłá wyszedł, nicby nie umiał przed teráźnieyszemi machiáwellámi, niecnotliwe sercá y ustá maiącemi chytrzyckiemi. przydáie Dáwid: Saul krol áby mię do śiebie zwábił, y zábił, názwał mię synem swoim. żalił się płákał iż mię z oyczyzny wygnał, iáko krokodyl, aby mię zwábionego do śiebie, pożarł. ná iáki koniec przyszedł ten Máchiáwel zá swoię chytrość, nieszczyrość? znowu z woyskiem. szukał Dáwidá pod miecz, ućiekł Dáwid zá gránicę. Saul bez Dáwidá sławnego gromićielá Filistynow, ná woynie z nimi

Saul chytrość

zginął. powroćił Dawid, został krolem, Filistynow wprzągł do iarżma swego, wiek swoy w pokoiu, szczęśliwą śmierćią skończył. ták Bog szczyrym płáći, nieszczyrych, chytrych kárze. *biada tym ktorzy są dwoistego sercá y niecnotliwe maią usta*, ktorzy według

5 *Absolon chytry* ANielskiego Doktorá, náuki: (q) *wymyślaią sposoby zdradliwe* przećiw bliźnym swoim. (r) Absalon książe syn Dáwidá, ná bráta swego Amnona uráźił się o to. iż on śiostrę iego zelżył. taił w sercu pomstę, aż táki wymyślił sposob. brátá zaprośił ná bánkiet, częstował go z wielką ale zmyśloną ochotą, uczęstowánego sługom swoim zábić kázał. tenże Absolon u krolá rodźicá swego uprośił się do miasta Hebron wrzkomo dla nábożeństwá, w samey rzeczy, áżeby ná ustroniu, szláchtę y pospolstwo przećiw rodźicowi iuż stáremu, ich spraw sądźić nie zdołaiącemu, zbuntował, áżeby go oni krolem obráli. y tego dokázał. głupia szlachtá, głupsze pospolstwo. porzućiwszy wielkich cnot, oycá oyczyzny, stárego krolá swego Dáwidá, ukoronowáli młodego co do lat, ále stárego Máchiwellá Absolona, bo on im wiele dobrego obiecał, podobno y milliony złotá, ále głupich szpetnie oszukał. bo wszczął z rodźicem krolem woynę domową, ná ktorey wiele zgineło szlachty y pospolstwa, wiele ich ná fortunach zniszczył onym zámieszániem. aż zbity od woysk rodźicá, ućiekáiąc ná gáłęźi záwiszł, trzema włoczniami przebity machiáwelstwo skończył. co innego myślił: proszę ná pewną śmierć: co innego mowił: proszę ná báńkiet. myślił z głowy rodźicá koronę zedrzeć: mowił: poidę P. Bogu pokłon oddam. o chytrzycki! chybá diabłu nie Bogu, bo chytrego diábłá náśláduiesz, nie uważasz iż ćię prowádźi do oney Boskiey klątwy: *biada tym, ktorzy są dwoistepo sercá, y niecnotliwe maią ustá.* (s) Joab

Ioab chytry. pułkownik Dáwidá krolá: po przyiaćielsku rozmawiaiąc z Abnerem pułkownikiem, ktoremu zayrzał u krolá łáski, dobywszy miecza przebił go. drugiego Amázę swoim hardym zámysłom prze~~wrotnego~~, iáko brátá przywitał, y ustámi sięgał áby go pocáłował, rękoma wźiął go za brodę, mieczem przebił. Máchiawel. w sercu krwawy miecz, ná iezyku bráterská życzliwość: y sam nie uszedł miecza, zá roskázániem krolá, ktoremu pochlebował, ktorego łásce ufaiąc wszystko sobie pozwalał. krwią swoią zá nieszczyrość zápłáćił. pisze Atlas Maríánus. (t) Ian krol Angielski chćiał przyswoić Fránćuskie miasto Piktáwę, nie mogąc tego dokázáć iáwnie,

sługa udał się do zdrády. przekupił sługę stárosty Piktáwskiego, áby mu w nocy miasto podał. bezbożny sługá czas

q 22. q. 55. a. 4. r 2. Reg. 15. s lib. 2 Reg. t de Imag. B.V.

podania miáſtá, náznáczył noc zmartwychwſtánia Páńſkiego. miał ten zwyczay ſtároſtá ſtrzegący miáſtá, iż co noc pod głową ſwoią w łoſzku miał klucze od wſzyſtkich bram mieſkich. tedy w noc zmartwychwſtánia Páńſkiego, woyſko Angielſkie przyſzło pod miaſto. on ſługá zdraycá chce wźiąć klucze od bram, nie znayduie pod głową ſpiącego ſtároſty páná ſwego, onych kluczow, wytrząſł kąty, nie maſz kluczow. co czyni? obudźił páná mowiąc: poſeł krolá náſzego u brámy czeká, áby mu otworzono. odpowiedźiał pan: noc dopiero, niech poczeká. nálegá ſługá: pilną potrzebę ma do was. wſtał pan, ſzuká kluczow, nie znayduie. zlękł ſię, áby miaſtá nie zdrádzono. obudźił ſtárſzynę miaſtá, poſłał ná mury. ſam iż był oſobliwie nábożny do Nayświętſzey Panny, pobiegł do kośćiołá przed iey cudowny obraz, gorącą modlitwą upráſza, áby ſtrzegłá miaſtá. álić uyrzał klucze, ktore w wieczor pod ſwoią głową położył, ná rámieniu Nayśw. Pánny, ktora ſama do śiebie wźiełá klucze, áby ich zdraycá nie dopadł. drugi cud. Nayśw. Pánná ták przeſtráſzyłá ono Angielſkie woyſko, iz ućiekáiąc ſami ſię zábiiáli, innych poimano. ći wyználi, iż ſługá ſtároſty obiecał im podáć miaſto, ále záwiodł. on ſługá zdraycá ták zginął, iákoby w źiemię západł. nieſkończone dźięki Nayś. Pánnie wſzyſtko miaſto oddáło. ſługá Máchiáwel. w ſercu zdrádá: podam nieprzyiaćiołom miaſto, wźiąłem zá to pieniądze, będę pánem: ná ięzyku życzliwość: wſtaway pánie, przyſzedł poſeł od krolá w pilney potrzebie. byłby bezbożny zgubił miaſto, gdyby Nayświętſza Pánná iego chytrośći nie przeſzkodźiłá. o tákich Swięty krol Dáwid do Boga: (u) *mowią o pokoiu z bliźnym ſwoim: złość záś w ſercach ich, odday im według uczynkow ich.* ty záś Chryſte Jezu, zá przyczyną Nayśw. Pánny Mátki twoiey, day wſzyſtkim tákim upámiętánie. Amen. Marya P.

NA NIEDZ. VIII. PO SWIĄTKACH.

Więcey nie będźieſz mogł ſzáfowáć. Luc. 16.



Aią pewny ſwoy koniec, wſzyſtkie przemiiáiące rzeczy. tákie w tym zdánie, onego náyſzczęśliwſzego pod słońcem krola Sálomoná, ktory rzekł. (a) *wſzyſtko marność y utrapienie duchá, y niemaſz nic, trwałego pod ſłońcem.* onym, iáko ráy wſzelkie doſtátki maiącym kroleſtwom, Sodomie y Gomorze, po wielu ſzczęśliwych wiekow godźinach, oſtátni od P. Bogá przeyrzány przyſzedł koniec: I

Zz 2

u pſ. 27. a Eccl. 2.

niec: ogień z niebá tak one z oblicza źiemie zgłádźił, iż znák, kędy ſtáły, nie zoſtał. ono wielkie y ludne miáſto Niniwe, do naznáczonego od Bogá przyſzedſzy terminu, dlá grzechow ſwoich, w źiemię západło. o człowieku co mowić? y ten ma pewny żyćia ſwego ná tym świećie, koniec. ſtárzy pogánie mię-
Termin dzy wielą Bogow, mieli Bogá, ktoremu dáli imie *Termin*. Numa Rzymſki krol pod tym imieniem wyſtáwił kośćioł. Tarqvinius krol gdy chćiał Capitolium budowáć, rádźił ſię Bogow, ieżeli Bogu Jowiſzowi mieyſca uſtąpić chćieli? wſzyſcy Bogowie uſtąpili, pierwſze dali onemu mieyſce. ieden Bog Termin daley ſię pomknąć nie chćiał, dáiąc znáć iż on ieſt nieodmienny. dlá tego ná kámiennym czele iego, odryſowáno te słowá: *nie uſtępuię żadnemu.* táká ieſt śmierć, ktorey wſzyſtkie rzeczy uſtępuią, bo ſię o nią iáko o kámień rozbiiáią: oná żadney rzeczy nie uſtępuie, iáko oſtatni trwánia onych ná źiemi, termin. ſpytać śmierći: czy uſtępuieſz niezwyćiężonym Ceſarzom, náiaśnieyſzym krolom, iáśnie wielmożnym kśiążętom y wodzom? odpowie: *nie uſtępuię żadnemu.* czy uſtępuieſz Papieżom, Kárdynáłom, Biſkupom, y innym świętym ſługom naywyżſze-
Bawo świat go Bogá? odpowie: *nie uſtępuię żadnemu.* (b) Swięty Báwo z kśiążęćiá puſtelnik gdy śćiſłą czynił pokutę, pokázał ſię mu Chryſtus Pán y rzekł: iuż ſię zbliżáſz do terminu żyćiá twego ná świećie, bądź gotow. nagotował ſię on. náſtąpił termin. znowu Chryſtus pán z Aniołami po duſzę iego. on do przytomnych
śmierć ſług Bożych: *żegnam ćię ſług Bożych zgromadzenie, owo Chryſtus, wychodź ná ſpotkanie iego, duſzo moia.* poſzła oná ſzczęśliwá duſza zá ſwoim Zbáwićielem do wieczney chwały: náznaczony termin żyćia nie pozwolił mu dłużey ſię bawić ná źiemi. dźiśieyſzy goſpodarz do ſzafarzá ſwego mowi: *więcey nie będźieſz mogł ſzafowáć,* bo przyſzedł termin ſzafowániu twemu: muśiał ſługá terminowi, nie termin onemu uſtąpić. mowi Bog do káżdego człowieká: *więcey nie będźieſz mogł* żyć, náznáczony odemnie termin ſkończy wiek twoy, bądź gotow. zkąd dálſzá mowá o tym. iáko nie podobna od Bogá náznáczonego terminu żyćiá, daley pomknąć: ſzczęśliwi ná on termin gotowi: nieſzczęśliwi niegotowi.

2 ANielſki Doktor náucza. (c) iż *przeznáczenie Boſkie pewny y nieomylny má ſwoy ſkutek.* przeznáczył Bog, iż ſię tego wieku, tego roku, tey godźiny národźiſz: przeznáczył iż ták wiele lát będźieſz ná świećie żył, dobrámi od niego wźiętemi ſzafował: przeznáczył iż tego wieku, tego roku, tey godźi-
przeznaczenie ny umrzeſz: żádnym ſpoſobem nie odmieniſz przeznaczeniá Boſkie-

b *vit. ill.* c 1. *p. q.* 23. *a.* 6.

Bofkiego: ná terminie od niego przeyrzanym, poftánowionym, muśiſz ná ſąd iego, dla odebrania według záſług, zápłáty. przyznáwá to P. Bogu, Swięty Job kśiąże, temi do P. Boga ſłowy: (*d*) *krotkie ſą dni człowieka, liczba mieśięcow iego u ćiebie ieſt, założyłeś mu termin, ktorego nie może przeſtąpić.* tłumáczy Kardynał Hugo: *liczba mieſięcow iego u ćiebie ieſt pewna y ſkończona: od wiekow ábowiem przeyrzał Bog dni mieſiące y láta każdego: ktore według nas przemiiaią, ále u Boga ſtoią. założyłeś mu termin, to ieſt życiu iego, ktorego nie może przeſtąpić, gdyż Boſkie przeyrzenie, poſtanowienie ieſt nieomylne. rzecze kto: Ezechiaſz krol gdy zachorował, ſzedſzy do niego Izaiaſz Prorok, rzekł mu: to mowi Pán, to ieſt Bog. iż umrzeſz ty y nie będźieſz żył. iednak krol na on czas nie umarł, przydał mu Bog piętnaśćie lat życia. toć tedy Prorok ſkłamał. toć tedy naznaczony od Bogá termin może ſię przeſtąpić. znowu. Bog poſtanowił termin życia ludzkiego, ſto lat. może kto ſam ſiębie zabić, y przed onym terminem umrzeć: toć tedy termin od Bogá naznaczony może ſię przeſtąpić. znowu Bog rzekł: nim ſię dni iego ſpełnią, zginie. toć tedy nie ma człowiek pewnego terminu życia ſwego. odpowiadam: iż dni wſzyſtkie w raz wźięte nie mogą naznaczonego od Boga terminu przeſtąpić: áni ſię mogą umnieyſzyć áni przedłużyć: rozdźielone mogą ſię przedłużyć.* nieomylnie wiedźiał Bog o terminie oſtatnim życia krolá Ezechiáſzá: nim on termin przyſzedł, pogroźił mu śmierćią, áżeby go do pokuty pociągnął; ſkoro krol do płáczu zá grzechy: zaraz Bog iákoby przedłużył mu wieku iego, á ono dał mu naznáczonego życiu iego doyść terminu. piſze Marchefius. (*e*) w Katánie mieśćie Sycyliiſkim, ſłynął cudami grob B. Bernárda Zakonu Dominika S. nie ktorey pani zachorowáło dźiećie, boleſná matka uſzyła nową dźiećięciu koſzulę, ſzedſzy do kośćiołá, otarła ią o Reliqwie B. Bernardá. powroćiwſzy do domu, gdy oną koſzulę zágrzewa u ogniá, áżeby ćiepłą odźiała dźiećie, álić w ręku iey oná koſzulá, ktorey ſię ogień nie tknął, w proch ſię rozſypáła. znák iż termin życiá onego dźiećięciá przyſzedł. umárło dźiećie. támże druga pani ćięſzko chorá poſłáła męża ſwego do klaſztoru bráći Dominiká S. áżeby B. Bernárda reliqwię ná iey páłac przynieśli, ſpodźiewaiąc ſię, iż gdyby ſię onych Reliqwii dotkneła, do zdrowiá przyiść miáła: Zákonnicy chcąc ſię przyſłużyć ſwoim dobrodźieiom, zápalaią świece do prowádzenia reliqwii ná páłac. dźiwná rzecz. tylko co zápálone świece zaráz zgáſły. drugi y trzeći ráz toż ſię ſtáło. nákoniec wſzytek ogień w kośćiele y klaſztorze zgáſł, dáiąc znáć iż ona páni iuż zgaſnąć ná świećie miáła, y zgaſła, umárła. (*f*) Karol wielki Ceſarz chrześćiáńſki, nie

koniec życia

Bernard

Karol

Zz 3

d c. 14. e *in vit. ill.* f *vit. ill.*

nie tylko wielki od zwyćięstw nad nieprzyiáćiołámi Kośćiołá Bożego: ále też wielki od cnot świętych y uczynkow chrześćiáńskich, pán nadewszystko boiáźń Bożą y sprawiedliwość kochaiący, dla tego wielką łaskę u P. Boga máiący, w iakieykolwiek potrzebie ućiekł się do niego, záwsze był wysłuchan. razu iednego gdy miał stoczyć bitwę z bezwiernemi Maurámi Chrześćiáńskie národy niszczącemi, przyszło mu ná myśl. ktorzy iego żołnierze woney bitwie, wiek swoy skończyć mieli? po modlitwie do P. Bogá, wźiął obiáwienie, iż oni żołnierze od nieprzyiáćioł będą zabići, ná ktorych rámionach, przed bitwą pokáże się krzyżá Chrystusowego znák. gdy do bitwy uszykował woysko, uyrzał ná rámionách kilku set żołnierzow czerwony krzyż, znak śmierći. mniemaiąc iż onych záchowá żywych, sprowádźił z pola, zamknął w bliskim kośćiele. uderzył ná nieprzyiáćioł, zwyćięstwo otrzymał: żáden z iego żołnierzow. ktorzy się bili, nie poległ. poszedł do kośćiołá, álić támći ktorych on skrył od śmierći, wszyscy się stáli śmierći łupem. zdumiał się pobożny Cesarz, y doznał, iż niepodobna náznaczonego od Bogá terminu żyćiá przestąpić, kończącego się wieku przedłużyć. iż prawdę

Śmierć.

3 RZekł Swięty Job książe do Boga: *krotkie są dni człowieká, liczbá mieśięcow iego u ćiebie iest: założyłeś mu termin ktorego nie może przestąpić.* pisze Kroniká Zákonu Mnieyszych S. Fráńćiszek Pátryárchá pięćiu swoich Zakonnych synow posłał do Marroku Máurow miástá, ná przepowiádánie Machometanom Chrystusá Páná. ći Zákonnicy w oney drodze, wstąpili do Urráki Konimbryiskiey krolowey. oná świątobliwa krolowá przyięła ich z wielką rádośćią iáko sług Bogá Páná swego. mowiwszy z niemi o rzeczach do zbáwienia duszę náleżących, przydáła to: Swięći Oycowie uprászam was o modlitwę do P. Bogá, áżeby mi raczył obiáwić dźień śmierći moiey, ábym się náleżyćie przygotowáłá ná on strászliwy moment, ktory duszę moią rozłączy z ćiáłem moim, y záprowádźi mię ná Boski sąd, ktorego trąbá záwsze grzmi w uszu moich. odpowiedźieli Zákonnicy: dlá tego naywyższy Pan chce áby człowiek nie wiedźiał ktorego roku, dniá y momentu má umrzeć, áżeby zawsze był gotow ná śmierć. iáko Chrystus Pan przykázał: *czuyćie tedy, bo nie wiećie dnia ani godźiny* ktorá skończy wiek wasz ná tym świećie, á zacznie nieskończoną wieczność ná onym świećie ábo z Bogiem w niebie, ábo z diabłami w piekle. iednak gdy się oná krolowá swoią prosbą domágáłá u nich tego, o czym wiedźieć chćiáłá. událi się do modlitwy. obiáwił im Bog, ták ich iáko też krolowey śmierć, daią oney táką odpowiedź: przemożna krolowo,

Fráńćisz.

Urráka.

lowo, co od wiekow Bog przeyrzał, naznáczył nám: to nas żadnym sposobem minąć nie może, áni my iego naywyższey woli odmienić możemy; gdyż wolá Boská iest nieodmiennym dekretem Boskim. wiedz tedy o tym, nás zá Chrystusá nászego Páná, we krwi naszey utopią Maurowie, w mieśćie Marroku, ćiałá násze będą przenieśione ztámtąd do Konimbryey wászego miástá: kto náprzod spotká násze ciałá, czy ty krolowa, czy krol mąż twoy? ten záráz ná śmierć niech się gotuie. to obiawienie skryłá krolowá w sercu swoim, przed krolem mężem swoim nigdy go nie wspomniała. poszli oni zákońnicy do Maurow, wiele ućierpieli od bluźniercow Chrystusá Páná. ná koniec Mirámolinus krol Maurow roskázał ich wyprowádźić ná plac posrzod miástá, sam mieczem głowy im poućinał. záraz gniew Boży na cáłe krolestwo iego, słońce iáko ogień żyżną źiemię w kámień przemieniło. gdy chrześćianom wydał męczenńikow ćiałá, deszcz żyżny spadł z obłokow. Chrześćiánie prowádzą ćiáłá do Konimbryey, dáią znáć krolowi, áby one spotkał. krol roskázał zátrzymáć się w puł drogi, wysyłá przed sobą żonę. oná pámiętáiąc ná to, iż kto naprzod ćiáłá męczenńikow spotká, ten náprzod umrze, stráchái ąc się śmierći, mowi do krolá mężá, nie mogę się ták prętko wybráć, ty náprzod iedź z gotowym dworem twoim, iá pospieszę. krol nie wiedząc co oná myśli, wyiechał, w gorách ználazł swoich łowcow lwa chwytáiących, z cáłym dworem zboczył z drogi, poszedł zá lwem. krolowa mniemáiąc iż krol iuż prowádzi ćiałá sług Bożych, ruszyłá się z páłácu, iedźie z wielą pań y pánień, tudźiesz z śmierćią, ktorey z myśli swoiey wygnáć nie mogłá, stáwá ná mieyscu, nie znayduie krola mężá. pytá się: gdźie iest krol? odpowiedźiano: ieszcze nie przybył, czekámy ná niego. krolowa widząc iż perwey oná niżli krol mąż ma umrzeć, westchnełá do Páná Bogá: o Pánie! iáko niepodobná twoie przeyrzenie odmienić? doznáwam. chćiáłám mężá oszukáć, wysłáłam go do spotkánia zámęczonych sług twoich áżeby on pierwey umarł, niżli iá, nie mogłam terminu żyćia mego dáley pomknąć, á iego zbliżyć, niech się dźieie ze mną Nayświętsza wola twoia. dopiero krol przybył záprowádzono ćiáłá męczenńikow do Konimbryey, złożono w kośćiele. krolowá umarłá. skoro ią pogrzebiono, zaraz oni męczeńnicy z niebá przyszedszy do kośćiołá, záczeli spiewać iutrznią. spytáni, zkąd przyszli y po co? odpowiedźieli: iesteśmy bráćia zákonu Mnieyszych, od Maurow umęczeni, posłáni z niebá od krolá nászego, ábyśmy odpráwili exeqwie, zá dusze krolowey Urráki, ktorá dopiero do wieczney poszłá śmierć
chwały

chwáły, zápłáćilismy iey zá miłość ku ubogiey bráći náſzego zakonu. to rzekli y znikneli. iáko ieſt nieomylne przeznáczenie Boſkie? doznáłá krolowa. mogłá mowić z Swiętym Jobem, do Bogá: *krotkie ſą dni człowieká, liczbá mieśiącow iego, u ćiebie ieſt: náznáczyłeś mu termin, ktorego nie może przeſtąpić.* Swięty Bernard dáie przyczynę, dla czego chćiał Bog, áby termin żyćia náſzego był nam niewiadomy? (g) *dla tego chćiał wſzechmocny Bog, áby dźień śmierći náſzey niewiadomy: ábyſmy nie wiedząc o nim, záwſze czuli ná to, iż ſię zbliża do nas: ázeby tym pilnieyſzy był człowiek w dobrych uczynkách: czym ieſt nie pewnieyſzy o tym, kiedy będźie zawołan. grzeſznik po śmierći, idźie ná męki: ſpráwiedliwy po pracy, idźie ná odpoczynek. potrzebá nam źiemſkie dobra mieć zá nic: á dnia śmierći náſzey nigdy zmyślnie ſpuſzczáć. ſłuchay co mowi Apoſtoł: co ieſt żyćie náſze? ieſt mgłá znikáiącá. Salomon mowi: nie chwal ſię z iutrem, nie wiedząc co naſtępuiący przynieśie dźień. oſtrożnie tedy powinieneś żyć, y codźień myślić o terminie żyćiá twego, ázebyś pochlebſtwem świátá gardźił, o niebieſkie ſtarał ſię dobra. we wſzyſtkich uczynkách twoich, pamiętay na oſtátnie twoie, ktore przyidą na ćiebie, á nigdy nie zgrzeſzyſz.* nigdy nie grzeſząc záwſze będźieſz gotow ná śmierć ſzczęśliwą.

4 JErozolimſki krol Dawid do P. Boga rzekł: (h) *otoś źliczone położył dni moie: áto, com ieſt, iakoby nic przed tobą.* tłumáczy Kardynał Hugo: *źliczone dni moie, to ieſt, tak krotki czas poſtanowiłeś żyćiá mego, iż ſię łacno źliczyć może. bo nikt nie wie, ieżeli będźie żył kilka dni, ábo ieden dzień, ábo puł dnia. ieden Bog wie, iako piſmo Swięte świadczy.* (i) *Bog ſtworzył z źiemie człowieká y ná wyobrażenie ſwoie uczynił onego: liczbę dni y czas dał onemu.* ná iáki koniec? wyraża piſmo święte do człowieká mowiąc: *będźieſz chwalił Boga y będźieſz ſię záſzczycał z miłośierdźiow iego. iako wielkie miłośierdźie Páńſkie y litość iego nad tymi ktorzy ſię do niego nawrácaią.* iednák człowiek nie wiedząc oſtatniego terminu żyćia ſwego: á wiedząc o krotkośći żyćiá ſwego ná świećie: ten krotki czas obráca nie ná chwalenie Bogá, áni ná ſzukánie miłośierdźia iego: lecz ná roſkoſzy wieczną śmierć gotuiące duſzy iego. tacy byli oni roſkoſznicy, ktorych przywodzi Piſmo Swięte mowiących: (k) *krotkie y teſkliwe ieſt żyćie naſze.* co zatym? *podźmy tedy y używaymy dobr, ktore ſą, y zażywaymy ſtworzenia iáko w młodośći, ochoczo. winem koſztownym y maśćiami ſię napełniaymy: niech nam nie ginie czas kwitnący. ukoronuymy ſię rozami, nim zwiędną. żadnego mieyſca niech nie będźie, ná ktorymbyśmy nie roſkoſzowali. żaden z nas niech ſię nie ſtroni od roſpuſty náſzey. wſzędy zoſtawmy znaki weſela, abowiem ta ieſt cząſtka náſza y ten ieſt los.* uči-

g *ſer. 69. de brev. vit.* h *pſ. 38.* i *Eccl. 17.* k *Sap. 2.*

uciśnimy ubogiego ſprawiedliwego y wdowie nie przepuſzczaymy. iáko mowili, tak uczynili. wpadłá ná nich nieſpodźiána śmierć y pogrzebłá ich w piekle, tám narzekáią ná ſwoie głupſtwo: (*l*) *my narodzeni ſkończyliśmy żyćie naſze, y cnoty poniekąd żadnego znaku nie mogliśmy pokazać, w złośći zaś náſzey zginelísmy.* (*m*) z tych liczby, Kennettus krol Szkotow, ten ufaiąc ſwoiey kwitnącey młodośći, nie maiący nad ſobą żadney ſtworzoney zwierzchnośći, práwá zábrániáiące roſpuſty, trzymáiący pod mieczem, roſpaſał ſię ná to wſzyſtko, co ćiało, świat, y diabeł rádzą. tych ktorzy go do boiaźni Bożey upominali, wyganiał ábo zábiiał, pochlebcow rownych ſobie zbrodniow pułki chował. zábił ſyna wdowy księżny Fenelli. żáłoſná wdowa upomnieć ſię nie mogła żadnym práwem niewinney krwie, bo wſzyſtkie práwá pod nogámi krola. zmyśliła życzliwość ku krolowi, iákoby cále zápomniawſzy iż on ſyná iey zábił, záprośiła go ná báńkiet, przyiełá z wielką ochotą iáko krolá. weſoł krol, iakoby śmierc zá kilkádźieśiąt tysięcy mil od niego. po báńkiećie, wźiełá go księżna do táiemnego pokoiu, obiecuiąc mu pokazać y dárować bogatą wyśmienitą ſztukę. pokázáła rznięty obraz trzymaiący w ręku naydrozſzemi perłámi ſadzone złote iábłko, w ktorym były zátáione, iadem nápuſzczone, ná ſprężynách, ſubtelne ſtrzáły; dárowałá ono iabłko krolowi z rádośćią przyiął podárek krol, gdy wźiął w ręce, wypadły z iabłká ſtrzáły, od nich poległ, y więcey nie wſtał. księżna z ſkarbámi ſwoiemi, zá gránicę. co mawiał on krol do ſwoich pochlebcow? nic innego, iedno to: *krotkie y teſkliwe ieſt żyćie naſze.* nie przeżyiemy świata, przyidźie náznáczony od Bogá termin, nie oddálimy onego od nas áni ſkárbámi, ani prośbámi, áni zbroynych záſtępami. P. Bogá chwalić, długo ná modlitwie czuć, mſzy długiey, kázánia długiego ſłucháć, teſkno. pośćić teſkno. gotowáć ſię do częſtych ſpowiedźi, według dekretu ſpowiedniká, dość czynić zá grzechy, wſtrzymać ſię od nieczyſtośći, wroćić to, co ſię wydárło, nágrodźić krzywdy. o nadto teſkno. więc *podźmy y używaymy dobr ktore* ſą w ręku náſzych. *w młodośći*, nim zgrzybiałosc pedágrą nogi ſpęta, ręce do kiia przywiąże. *ochoczo.* wychylaymy nie proſte lecz koſztowne wino. ná prożnowániu *niech nam nie ginie czás kwitnący*, ważmy go ná bieśiady, tańce, kárty, łowy. *wſzędy zoſtáwmy znáki weſela*. ſtłuczone o łeb ábo pogryźione zá zdrowie kryſztały, poſtrzelane okná, porąbáne piecy, do gory nogámi wywrocone ſtoły. *uciśnimy ubogiego niewinnego, wdowie nie przepuſzczaymy.* ich uboſtwo ná páńſki żołnierſki naſz ſtoł.

Kennetus

iabłko

Aaa ieżeli

l *ib.* 5. m *Cardanus l.* 12.

ieżeli rzeką: ia ubogi kościelny, ia wdowa ſzpitalná: nie przepuſzczaymy y kościołowi, mamy w reieſtrze podáne nam od xiążęćia naſzego diabłá, kościelne dobrá. iedzmy, piimy, leżmy, *ta ieſt cząſtka náſza.* gdy náſtąpi ſtárość, dość będźie czáſu myślić o śmierći y kroleſtwie niebieſkim. álić ná terminie od Bogá náznáczonym, śmierć po nich, wydarłá duſzę z ćiáłá, pogrzebłá w piekle. o śmierći

5 śmierć A Nielſki Doktor. (*n*) *oſtátnie złe tego żyćia y naybarźiey ſtráſzne, ieſt śmierć.* komu nayſtráſzliwſza ieſt śmierć? S. Páweł żądał umrzeć gdy mowił. (*o*) *żądam rozłączyć ſię, y być z Chryſtuſem.* (*p*) S. Elfegus Arcybiſkup Kantuáryiſki ná ták wyſokiey godnośći pámiętał ná śmierć. źimie w lodowátey ſtoiąc wodźie, żebrzał odpuſzczenia grzechow u P. Bogá. w ſwoim Arcybiſkupſtwie, wſzyſtkich ubogich, z dobr ſwoich kármił y odźiewał iako odźwiernych Bożych, áby mu brámę ſwemi modlitwámi otworzyli do niebá. wźieli go w niewolę Duńczykowie pogánie, rádźili y przymuſzáli áby ſię okupił. nie chćiał iáko ten ktory był gotow ná śmierć, zamkneli go w więźieniu. do uwięźionego przyſzedł ſzatan w poſtáći Anioła y rzekł: ućiekay, wſzak y Páweł Swięty ućiekł z Dámaſzku. Piotrá Anioł wyprowádźił z więźienia. Chryſtus wyſzedł z kośćiołá, gdy go żydźi chćieli ukámionowáć. ſługá Boży mniemaiąc iż to práwdźiwy Anioł, wyſzedł zá nim z więźienia, záprowádźił go w nocy ſzatan ná głębokie bágna, y porzućił. zawołał on w niebo o pomoc. przybył práwdźiwy Anioł, odprowadźił do więźienia, tam od pogáńſtwa ukámionowány do męczennikow poſzedł korony. temu nie byłá ſtráſzná okrutna śmierć, zayrzał mu ſzatan ochoty do śmierći, ále przeſzkodźić nie mogł. od wiekow poſtánowił Bog aby był ukámionowány. náſtąpił termin. ták ſię ſtáło. (*q*) Swięte Panny Aurelia y Neomizya gdy ſię w drodze, w goſpodźie, w nocy modliły, przyſzedł do nich Anioł Boży y rzekł: podźćie do wieczney chwały: odpowiedźiáły: *Bogu dźięki.* zaraz umarły. duſze ich niezmierná ogárnełá świátłość, ſłyſzáno Anielſką muzykę, y dzwony bliſkich kośćiołow ſame przez ſię zádzwoniły ná tryumf wſtępuiącym do niebá. od wiekow przeyrzał Bog, ktorey godźiny y ná iákim mieyſcu, miały umrzeć. przyſzedł żyćia termin nie zlękły ſię, Bogu zań podźiękowáły. (*r*) Swiętá pánná Marya *Minima* wſpomniawſzy ná śmierć, wyrzekłá ſię znikomey hárdego świátá pompy, oblekłá hábit Dominiká S. oſobliwie nábożna w Rożáńcu Swiętym do Nayś. Bogárodźice Panny. gdy uyrzáłá zákonną śioſtrę umieráiącą, á klaſztorowi

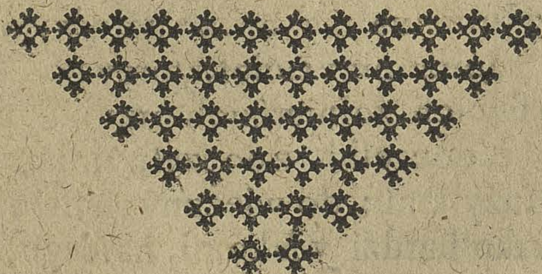
Elfegus *diabeł* *Aurel. Neomiſ. Anioł dzwony* *Marya Minima Marya P.*

n 22. *q.* 6 *a.* 5. o *Philip.* 1. p *vit. ill.* q *vit. ill.* r *vit. ill.*

rowi potrzebną, poszła przed obraz Nayśw. Panny, ofiarowáłá się zá śiostrę ná śmierć. Nayśw. Panná w obráźie, oczy swoie otworzyłá y zámknełá, iákoby mowiąc: umieray. záráz tamtá śiostrá ozdrowiałá, tá w chorobę wpádłá, z rádośćią wzdycháłá do Bogá: *iáko pragnie ieleń do źrzodeł wod: ták prágnie duszá moia do ćiebie Boże.* ná onych słowach: *pámiętay ná mię Pánie, gdy przyidźiesz do krolestwa twego.* szczęśliwą duszę swoię Panu Jezusowi w ręce oddáłá. od wiekow náznaczył iey Bog, táką śmierć, spełniłá się wolá nawyższego Paná. nie strászná tym byłá śmierć. w ustách ich, słowá Páwłá S. *żądam rozłączyć się z ćiałem y swiątem, być z Chrystusem.* iákoż Thomasz S. rzekł: *ostatnie złe tego żyćia y naybárźiey straszne, iest śmierć.* rzecze kto: nie iest strászná śmierć świętym. odpowiadam: káżdy możesz być Swiętym. co iest być świętym? Kárdynał Hugo, Dáwidá królá do Bogá słowá: (*s*) *strzeż duszę moiey, abowiem iestem Swięty.* tłumaczy: *iestem Swięty, to iest czysty. Bog sługom swoim przykázał:* (*t*) *bądźćie świętemi. gdyżem ia Swięty iest, czysty.* záchoway żądnym grzechem niezmazáną czystą duszę twoię, będźiesz świętym, á zá tym nie tylko się zlękniesz śmierći, ále będźiesz oney żądał: *żądam rozłączyć się á być z Chrystusem:* naystrászliwsza iest śmierć grzesznikom, ktorzy ná nię áni pámiętáią, áni się gotuią. Dáwid Prorok o śmierći ich. (*u*) *śmierć grzesznikow naygorsza.* czemu? tłumaczy Kardynał Hugo: *śmierć grzesznikow, co do ćiáłá, iest złá, bo rozłącza duszę z ćiałem. śmierć rozłączaiąca duszę z Bogiem iest gorsza. śmierć wieczna ktorá będźie w piekle dręczyłá duszę y ćiało, iest naygorsza.* upomina Bernard Swięty. (*w*) *terminu żyćia swego nie wiedzą ludźie, y gdy się żaden nie spodźiewa umrzeć, niespodźianie umiera.* *dlatego niech káżdy pośpiesza pokutowáć zá złe, ktore uczynił, ażeby w grzechách nie umarł, y razem nie skończył żyć y grzeszyć. diabeł żyiących zápála do grzechow: umieráiących ćiągnie ná męki.* day nam Chryste Jezu zá przyczyną Nayśw. Panny Matki twoiey, tak żyć, ażebyśmy żyćie násze, szczęśliwą przed oczyma twoiemi skończyli śmierćią. Amen.

Swięty

śmierć naygorsza



Aaa 2 NA

s *ps.* 85. t *Levit.* 11. u *ps.* 33. w *ser.* 69 *de brev. vit.*

NA TĘZ NIEDZIELĘ.

Czyńćie wam przyiaćioły z mammony nieſpráwiedliwey. Luc. 16.

I MAmmoná znácząca pieniądze, łacno nayżyczliwszych przyiáćioł doſtáć może. piſze Xiphilinus. *(a)* Pertinax Rzymſki Ceſarz gdy żołnierzom należytych zaſług nie oddawáł, związali ſię żołnierze przećiw niemu, zábili go. obieranie nowego Ceſarzá iż było w mocy żołnierzow; dwá pánowie, Julianus y Sulpitiánus ſtarali ſię u żołnierzow o Ceſarſką koronę. Juliánus od śiebie, Sulpicyanus od śiebie, káżdemu żołnierzowi obiecywali dwieśćie czerwonych złotych. ále iż nad żołnierzow nie máſz pod ſłońcem bárziey obżártey beſtyi, bo ſię pieniędzmi nigdy nasyćić nie mogą, odpowiedźieli onym pánom kupuiącym koronę: kto więcey dá, ten weźnie. niektory ſzlachćić żywność oddáiący onym żołnierzom, bratu ſzlachćicowi w ucho ſzepnął: pátrz co czynią wyrodkowie oyczyzny. nie mowią? dáymy temu koronę ktory godnieyſzy, oyczyznie pożytecznieyſzy: ále mowią: tego ukoronuymy, ktory więcey dá nam: pewnie ten ktory koronę kupi, wiele za nią da żołnierzom, to wſzyſtko y więcey z naſzey ſkory do ſwey ſzkátuły odſypie. ná to támten: milcz bráćie, nie żołnierze áni ſzlachta, lecz mámmona, tych przeklętych wiekow náſzych, obiera y ſtánowi krolow. co czynią oni żołnierze? táiemnie poſyłáią ſwoich do Juliana y mowią: Sulpitianus dáie nam zá koronę ták wiele millionow, ty przydaſz więcey? tákże táiemnie do Sulpicyana: Julianus obiecuie nam ták wiele, czy obiecuieſz ty więcey? gdy ten myśli millionow gdźieś ſzukáć. támten Juliánus ſzedſzy do żołnierzow, do dwieſtu ná káżdego żołnierzá czerwonych złotych, przydáł pięćdźieśiąt, gotowe milliony w ręku ſwych pokázáł, wielkim wołáiąc głoſem: owo milliony złotá! ſkoro wyliczył co obiecáł, záraz záwołáli wielkim głoſem żołnierze: owo Rzymſki Ceſarz Juliánus ták on zá gotową mámmonę łácno nayżyczliwſzych doſtał przyiáćioł, ktorzy go Ceſarſką ukoronowáli koroną, do ſwoich żołnierſkich przyieli przybytkow. ále ći przyiáćiele iáko doczeſni, z doczeſnymi przybytkámi iedno ná tym świećie ſłużyli mu: do wiecznych niebieſkich przybytkow nie mogli, iáko hardźi y łákomi, hárdego, łákomego prowádźić

Pertinax Julian. Sulpit.

żołnierze — korone.

a *in Iuliano.*

wádźić. Zbáwiciel Pan dáie bogáczom rádę: *czyńćie wam przyiáćioły z mámmony niesprawiedliwey: áby gdy ustániećie, przyieli was do wiecznych przybytkow.* do niebieskich pokoiow. zkąd dálsza mowá o tym. iáko niespráwiedliwá mammoná, iednym otwiera brámę do niebieskich; innym do piekielnych przybytkow.

A Nielski Doktor Thomász S. náuczá, (*b*) *iż gdy kto niesprawiedliwie weźnie iaką rzecz u kogo, powinien oddać temu u kogo wźiął, áni może iey trzymać kto ią wźiął: iáko się przytrafiá w zdźierstwách, kradźiestwach y lichwach; te rzeczy iż powinien człowiek wroćić, na iałmużnę obracać onych nie może.* czemuż Zbáwićiel Pan w dźiśieyszey Ewangeliey mowi: *czyńćie wam przyiáćioły z mámmony niesprawiedliwey, áby gdy ustaniećie, przyieli was do wiecznych przybytkow.* dáwayćie niespráwiedliwe pieniądze y inne dobrá ubogim, ážeby ich modlitwy zá wás, zgotowáły wám w niebie wieczney chwáły przybytki. to podobno według rády Páńskiey może człowiek dobrá niespráwiedliwie nábyte, wydarte, wylichwione, obracáć ná iałmużnę dlá zbáwienia duszy swoiey. bynamniey. tłumaczy to mieysce pisma S. Kardynał Hugo: *toż samo iest iałmużnę czynić zdźierstwa, co zabić syna przed oczyma oyca. nie mamy tedy rozumieć o mammonie niesprawiedliwey, to iest, o pieniądzách niesprawiedliwie nabytych: lecz mamy rozumieć o mámmonie niesprawiedliwey, to iest, o bogactwach, ktore zwykły czynić niesprawiedliwymi, y bywaią materyą nieprawośći.* pobudzáią ćiebie pieniądze twoie, ážebyś wysoką godność kupił, dla tego, ážeby się tobie świát kłániał, ážebyś dáne za godność pieniądze, dźiesięćioráko z ućiśnieniem ubogich ludźi, odebrał, y bogatszym pánem został. pieniądze twoie dobrze nabyte rádzą tobie ážebyś one dał ná lichwę, y tak sam nieprácuiąc, bliźnego krwáwy pot żarł. ábo ćię pieniądze przywodzą do zánurzenia sercá twego w nich, ábo do zbytkow y rożnych grzechow, ktore P. Bogá obráżáią, dusze twoię zábiiáią: iuż tákie twoie pieniądze by spráwiedliwie nábyte, są mammoną niespráwiedliwą, bo ćię do niespráwiedliwośći, niepráwośći, do zguby dusze twoiey prowadzą. tákie pieniądze powinieneś rozdáwáć ná ubogich, iako ná przyiáćioł twoich, bo onych modlitwy, gdy ustániesz ná drodze tego wygnániá, gdy umrzesz, duszę twoię przyimą do wiecznych w krolestwie niebieskim przybytkow. pisze Palládius. (*c*) w mieśćie Alexandryey byłá panná, dla wielkich pieniędzy ktore od rodźicow miáłá, hardá, ubogim y pielgrzymom niedostępná. rożni kapłani upomináli ią do miłośiernych uczynkow, do ratowániá ludźi schorzáłych, uwięźionych, głod ćierpiących, długámi obćiężonych; ále zánurzone

2

iałmużn. mamm.

b 22. *q.* 22. *a* 6. c *in vit. Patrum.*

rzonego ſercá iey w pieniądzach, ſwoią dobrą rádą wygrześć nie mogli. maiąc oddalone ſerce ſwoie od rzeczy niebieſkich, we dnie y w nocy wſzyſtkie bogáctwá ſwoie obiecywáłá oddáć corce śioſtry ſwoiey, áżeby ią zbogáciłá y ná czele hardego
Machar. świátá poſádźiłá. S. Macháriuſz kápłan od Duchá S. nátchniony, ná wydárćie duſzy iey, mammonowi diabłu oſzukiwaiącemu przez pieniądze, tákiey zażył ſztuki: ludźie wiedząc iżem ia z młodu był kupcem, dopiero przynieśli do mnie nie máło drogich kámieni, ſzmárákow y Jácynthow. proſzą zá nie pięć ſet czerwonych złotych, ieżeli chceſz kupić, day pieniądze. z onych kámieni gdy ieden przedaſz, odbierzeſz ſummę twoią, drugie możeſz dárowáć twoiey śieſtrzenicy ná ozdobę. uſłyſzawſzy to oná pánna, ták ſię urádowáłá, iáko ſię kto ráduie, gdy mu Bog wieczney chwały koronę daruie. padſzy do nog kápłá-
Sakomſt. ná rzekłá: przez świątobliwość twoię upráſzám ćiebie, áżeby onych kámieni żaden nie kupowáł, oprocz mnie. ná to kápłan: podź do mieſzkánia mego, oglądáy one kamienie. odpowiedźiáłá: Swięty oycze, dość żeś ty oglądał, dáie wiárę tobie, owo maſz pieniądze, zápłáć zá nie. wźiął kápłan pięć ſet czerwonych złotych, wſzyſtkie obroćił ná potrzeby trędowátych, wrzodámi oſypánych, y ſkáleczonych męſzczyzn y niewiaſt, ktorych w ſzpitálu ſwoim opátrował. po nie małym czáſie, ſpytáłá go pánna: Oycze święty, co ſię ſtało z onemi drogiemi kámieniámi? odpowiedźiał: ſkoroś mi dáłá złoto, záraz kupiłem one kámienie, w moim mieſzkaniu leżą, chceſz widźieć? podź zemną. ieśli ćię podobáią, weźnieſz: á nie? oddam ći twoie złoto. pánná z wielką ochotą pobiegła do mieſzkánia iego. on ſpytał iey: co náprzod chceſz widźieć, ſzmaráki czy Iacynthy? odpowiedziáła: coć ſię podobá S. Oycze, to pokaż. otworzył on dolney izby drzwi, pokazał barzo wiele ubogich ſchorzałych niewiaſt, mowiąc: te ſą drogie ſzmaráki. wprowádźił ią ná gorę, odemknął drzwi, tam pełná izba ſchorzáłych ubogich męſzczyzn: te ſą drogie Iácynty. ieśli ćię podobaią? dobrze. á nie! oddam tobie twoie złoto. ták ſię zawſtydźiła panna, iákoby ſam Chryſtus Pán wyćiął iey policzek, wołáiąc ná nią: o niewdźięcznico! odemnieś wźięła bogáctwá, á moią oſobę wyrażaiących ubogich nie chćiałaś

3 RAtowáć kupuieſz drogie kámienie y perły, od nierządnic wymyślone czuby, y ná drotowych obręczach ſzáty. dla kogo? dla ćiebie y twoiey śieſtrzenice. ná co? áżebyśćie ſię z wáſzych doſtatkow popiſywáły przed hárdym światem, ktorego kśiążęćiem diabeł. o ſzalona, iáko ćię diabeł oślepił! iá Bog dáłem tobie odźienie ná pokryćie wſtydu twe-
go, ná

go, ná pámiątkę pierworodnego grzechu, ktory ćiebie w pierwszych rodźicach twoich, z szaty niewinnośći wyzuł, y nagą z ráiu ná to wygnánie wypchał: ty się z odźienia grzechem oszpeconego popisuiesz? prożney chwały szukász? dałem tobie srebro, złoto, kámienie y perły drogie, nie żebyś onemi ćiáło twoie, ktore gnoiem iest, zdobiła: lecz ázebyś to wszystko za nic maiąc, stáráła się o niebieskie nieskáżitelne skárby: ná ubogich rozdáiąc, czyniła ich przyiaćiołámi twoimi, ázeby ich modlitwy y ćierpliwośći w ćiężkich utrápieniach, gdy ná drodze wygnániá, ustaniesz, umrzesz; przyiely duszę twoię do wiecznych w niebie przybytkow. iáko moy Prorok rzekł: (d) *kto rosprosył, dał ubogim: sprawiedliwość iego trwa ná wiek wieku: rog iego będźie wywyższon w chwále.* to iest, miłośierdźie iego, ktorym iáko rogiem odrzuca od serca swego, łakomstwo y niemiłośierdźie, wywyższy go w krolestwie niebieskim. co ná to pánna? od wielkiego smętku po pieniądzach, w chorobę w pádła. iuż diabeł z dźiegćiu piekielnego żáłobę gotuie, ázeby w niey ná wieki po pieniądzách, ięczała. nayłáskáwszy Zbáwićiel nasz z swoim miłośierdźiem do niey. zebrał z tego świáta iey siestrzenicę, dla ktorey oná złoto y kámienie drogie gotowáła. szedszy do niey, on Swięty kápłan Macharyusz rzekł: dźiękuy Oblubieńcowi dusze twoiey, krolowi wiekow, Chrystusowi Pánu, iż ćię z diabelskiey wyplątał śieći; serce twoie, od diabła ktory się nazywa mámmonem Bożkiem pieniędzy, obroćił do siebie, przeszkodę do czynienia iáłmużny, oddálił od ćiebie; twoie pięćset czerwonych złotych, przez ręce ubogich, przyiął, zá nie zgotował tobie. niezmierne á wieczne w raiu, chwały swoiey skárby. dopiero pánná nieskończone dźięki Bogu y onemu Swiętemu kápłanowi oddáłá, iż ią świętym oszukániem ná drodze do niebá postáwił y do onego miłośiernych regestru w pisał: *błogosławieni miłośierni: ábowiem oni miłośierdźie otrzymaią.* pomnażaiąc się w cnotách y miłośiernych uczynkách, wiek swoy szczęśliwy szczęśliwą śmierćią skończyłá. doszedł uszu tey panny, głos Zbáwićielá Páná: *czyńćie wám przyiáćioły, z mammony niesprawiedliwey: aby gdy ustaniećie, przyieli was do wiecznych przybytkow:* sprzećiwiłá się Panna, Páńskiey rádźie: mám pieniądze, ále sprawiedliwie nabyte, nikomu z ludźi, áni lichwą áni zdźierstwem zábráne, wolno mi one obroćić ná krewnych moich. Pan przez sługę swego, pokazał iey, iż one pieniądze lubo sprawiedliwie zgromadzone, iednak były niesprawiedliwe, bo ią do niesprawiedliwośći wiodły. kiedy to, co iey zbywáło powinna byłá ubogim oddáć, iáko przykázał Zbáwićiel Pán: (e) *co zbywa,*

dayćie

d *ps.* 111. e *Luc.* 11.

daycie iałmużnę. ona poſtanowiła oddáć krewnym bogátym, nie do wſpomożenia ich niedoſtátku, lecz do rozmnożenia bogactw ich; w rozmnożonych bogactwach, do zbytkow, hárdośći, rozkoſzy, y wiela ná złym świećie, złego. iey ſamey ſerce oderwáły od Bogá, za grzebły w ſobie. dał znáć kápłán o kámieniach drogich iákoby z Indyi wſchodnich y záchodnich, od kupcow morzem przyprowadzonych. pádłá do nog kápłáná, áżeby one kámienie zá ſwoie pieniądze mieć mogłá. komu oná uderzyłá czołem? o nie Pánu Bogu, lecz kámieniom drogim? przed kim ná twárz upadłá? o nie przed Náyśw. Sákrámentem w kośćiele! iáko bohaterka wſtydźiłá ſię tákiego pokłonu, przed kámieniámi drogimi upadła. o nieſłycháne bałwochwálſtwo! kłániaią ſię pogánie bałwanom, mniemáiąc iż prawdźiwym Bogom: oná ſię pokłoniłá kámieniom, wiedząc iż to prawdźiwá ziemia, upádłá ná twarz przed mammonem diabłem, przez pieniądze oſzukiwáiącym, od Bogá odrywáiącym. aż miłośierny Bog otworzył iey wnętrzne oczy. dopiero poznałá: iáko ſpráwiedliwie zgromadzone pieniądze, ſą nieſpráwidliwą mammoną, do wielá grzechow, przez nie do piekłá prowádzącą. dopiero ſię urádowáł, iż ſam Bog dźiwnym ſpoſobem, iey pieniądze obroćił ná ubogich. po doczeſney rádośći odźiedźiczyłá wieczną w niebie radość; do ktorey otworzyłá iey brámę, nieſpráwiedliwa mammoná ubogim oddáná. Auguſtyn S. tłumacząc Zbawićiela náſzego słowá: *czyńćie wam przyiaćioły z mammony nieſpráwiedliwey: aby gdy uſtaniećie, przyieli was do wiecznych przybytkow.* mowi: (*f*) *oto máſz Chrześćianinie, wieczny*
iałmuż. *przybytek, ieżeli daſz ubogim wyżywienie. ieżeli co daieſz, tam przesyłaſz, y dla ćiebie gotuieſz ná przyſzły czas; nie zkądbyś ćiáło twe karmił, lecz zkądby ſię radowowáła duſzá twoia: nie czymbyś nápełnił brzuch twoy, lecz czymbyś zgáśił wieczny płomień.* gdyż ták nápiſano w Piśmie S. (*g*) *dobra ieſt modlitwa z poſtem y iałmużną, bárźiey niżli ſkárby złotá kryć: abowiem iałmużna od śmierći* wieczney *uwalnia, y ona ieſt, ktora głádźi grzechy, y daie ználeść miłośierdźie y żywot wieczny.*

4 IZ nieſpráwiedliwá mammona, to ieſt, pieniądze nieſpráwiedliwie zebráne, kradźione, wydárte, wylichwione, ubogim dáne, nie do nieba lecz do piekła otwieráią brámę. ztąd widźieć. piſze Cantipratanus. (*h*) niektory człowiek według zdánia, omylnego świátá, zácny y bogáty; według Bogá, zdźierćá y lichwiárz, nieprzyiaćiel ubogich, wdow y śierot, gdy przez nieſpráwiedliwość wielkie zgromadźił pieniądze, máiąc
lichwa diabeł w domu wſzyſtkiego dość, ſkrzynię z pieniędzmi poſtáwił w kośćiele

f *Hom.* 47. g *Tob.* 12. h *l.* 2. *c.* 26.

kośćiele pewnego kláfztoru, áżeby po fwey śmierći, zá oną wielką iałmużnę, miał pewny rátunek dufzy fwoiey od mnichow y ubogich. czafu iednego, wielkiey świątobliwośći zákonnik, gdy czuł na modlitwie przy oney z pieniędzmi fkrzyni, uyrzáł ná niey śiedzącego ftráfzliwego diabłá, zlękł fię nieprzyiáćielá, ále wnet znakiem krzyżá S. uzbroiony fpytał diabłá: co tu czynifz nayzłośliwfzy ludzkiego narodu nieprzyiáćielu? kogo czekafz, áżebyś pożarł: odpowiedźiał diabeł: fpráwiedliwie tu śiedzę, bo co moiego ieft ftrzegę. mnich dał o tym znáć Opátowi. ten dobrze wiedząc, iż fię Bog brzydźi niefpráwiedliwych ofiarámi, iałmużnami, záraz rofkázał, onę fkrzynię z pieniędzmi y z diabłem ftrożem onych, z kośćiołá wyrzućić. fpráwiedliwy fędźia Bog, dał znáć przez diabłá, iż łakomcow, zdźiercow, lichwiarzow, iáko dufz tak y pieniędzy ftrożem y pánem ieft diabeł. niefpráwiedliwie zebráne pieniądze myślił bogacz nie tym ktorych ukrzywdźił, lecz ná iałmużnę obroćić, zá dufzę fwoię oddáć, ofzukáł fię. y dufze y pieniądze iego, diabeł wźiął. niefpráwiedliwa mámmoná otworzyłá mu brámę do piekłá. nie może być iałmużna z tego: co iakimkolwiek fpofobem ieft cudzego. dowodźi Auguftyn S. z Pifma Swiętego: (i) *ona ktorą dáiemy zá nas iałmużnę, z maiętnośći umarłych. ábo z zdźierftwa ubogich, nie zdá fię bydź iałmużną. iáka bowiem ieft iałmużna? gdy iednego niefpráwiedliwie odźiewámy, a drugiego niefpráwiedliwie zdźierámy. iednego niefpráwiedliwie karmimy, drugiego niefpráwiedliwie głodem dręczymy? nie potrzebuie Bog tego od nas. śmiem mowić: brzydźi fię tym wfzechmocny Bog. fłuchay go, w Pismie S. mowiącego: (k) darow niefpráwiedliwych nie przyimuie Naywyżfzy, áni patrzy ná ofiary bezbożnych; áni zá mnogość ofiar ich, odpuśći im grzechow ich. kto czyni ofiarę z máiętnośći, ubogich, iákoby ten był ktory zábiia fyná przed oczyma rodźicá iego. chleb ubogich, żyćiem ubogich ieft. kto krzywdźi onego, człowiek krwie ieft.* to ieft, záboycá. bo ubogiemu wydarfzy chleb, głodem ubogiego zabiia. wydarfzy odźienie, źimnem go zábiia. znowu tenże święty. (l) *inni rozumieią, iż fię przez to mogą bydź ufpráwiedliwieni, że z maiętnośći ubogich ludźi, iákąkolwiek iałmużnę dáią; y z tego co nie iednemu wydarli, barzo máło iednemu udźielaią. ieden ie to, dla czego wielu głod ćierpi. z wielu złupionych, máło odźianych. nie táką iałmużnę przykázał Bog; áni chce miłośierdźia nad iednym, z okrućieństwa nád drugim. lepieybyś tobie porádźił, gdybyś iałmużny nie czynił, niżeli gdybyś nie wielu odźiał, wielu obnażywfzy. oną iałmużnę potwierdza Bog, ktora z fprawiedliwey prácy bywá dáná. iáko nápifano ieft w Pismie Swiętym: (l) czći Boga z twoiey maiętnośći y* Bbb z pier-

iałmuż. ofiara

i *de falut. doc. c.* 53. k *Eccl.* 34. l *Prov.* 3.

z pierwiaſtek wſelkiego zboża twego, day mu, á będą nápełnione gumna twoie ſytością ábowiem brzydźi ſię oną iałmużną. ktorą kto daie z łez cudzych. co bowiem pomoże, ieżeli zá ćiebie będźie ſię modlił ieden, będźie przeklinało ćiebie, wielu? ábo co pomoże tobie oná iałmużna, ktorą dáieſz z dobr cudzych? ma Bog czym kármić ubogich ſwoich, bez twego zdźierſtwá. to Swięty Auguſtyn. ukrzywdźiłeś bliźnego twego, w pieniądzach, w chlebie, w odźieniu, w maiętności, w trzodźie y w czymkolwiek, nie możeś nágrodźić mu krzywdy, oddáiąc to co iego ieſt, ná ubogich, ábo ná kośćioł; powinieneś onemu ſamemu wroćić. ták náucza pomieniony

zdźierſtw. święty:(m) *ktoby zaś przećiw prawu ſpołkowánia ludzkiego, wźiął co komu, kradźieſtwem, zdźierſtwem, potwarzą, ućiśnieniem, rábowániem, powinien oddać, násláduiąc w tym Zácheuſzá celniká, ktory przed Zbáwićielem naſzym rzekł: (n) oto połowę dobr moich, Pánie, dáię ubogim: a ieżelim w czym kogo ukrzywdźił, oddáię czworáko.* błogosłáwił mu Zbáwićiel Pan za to, mowiąc: *dźiś przyſzło zbáwienie temu domowi.* nie wroćiſz co ieſt cudzego? słuchay Páwłá S. (o) *áni zdźiercy kroleſtwá Bożego ośięgną.*

5 bogáctwa. A Nieblski Doktor náucza.(p) iż *bogáctwa nie ſą złe, chyba złym, ktorzy w nich nádźieię ſkłádáią.* ktorzy bárźiey bogáctwa, niżli Bogá kocháią; Bogu ná cześć, ubogim ná wſpomożenie żáłuią: tákich z onym niemiłośiernym ná ubogiego Łazárza, bogáczem, diabli w piekle grzebią świadczy Ewángeliá: *umarł bogácz y pogrzebion ieſt w piekle.* dobre y pożyteczne ſą bogáctwa, tym; ktorzy onych ſpráwiedliwie nábywaią, z boiáźnią Bożą używáią; co zbywa, to ná znak wdźięczności, Bogu; ná znak miłośći bliźnego, bliźnemu, ubogiemu, ućiśnionemu, z ochotą dá-

Kuneg. ią. iako czyniłá S. Kunegundá kśiężna Polſká. (q) z miłości ku ubogiemu ná źiemi Zbáwićielowi, ſama ubogich karmiłá, do ſtołu onym służyłá, rány ich záwięzywáłá, wrzody wymywáłá. w drodze gdy trędowatego potkáłá, wźiełá go ná ſwoy woz

iałmuż. y do miáſtá záwiozłá: śmiały ſię z niey pánie y pánny; ále ſię oná bárźiey z nich iáko z głupich śmiałá, iż nie uważały tego, iáko Syn Boży, trąd ſzpetnych zbrodni náſzych przyiął; my z miłośći ku niemu, powinniſmy trędowátych nam w náturze ludzi przyimowáć, opátrowáć. od náwiedzánia trędowátych, chćiał ią czart woyſkiem pſow odſtráſzyć, ále go oná krzyżem S. odpędźiłá. w wielki Piątek, czterdźieśći ubogich, kármiłá, umywáłá, odźiewáłá, dárowáłá. iż od P. Bogá wſzyſtkie doczeſne dobra miáłá, ażeby zá nie wdźięcznością płáćiłá, káżdą nay-

ubior bogatſzę ſuknię, ktorá iey naylepiey przyſtáłá, ná ofiarę Panu Bogu oddáwáłá. ktory kleynot zdobił ią w oczu ludzkich, zá-

raz go

m *epiſt.* 54. n *Luc.* 19. o 1. *Cor.* 6. p 22. *q.* 32. *a.* 7. q *vit. ill.*

raz go ná ozdobę kośćiołá dárowáła. w drodze żádnego kośćiołá nie mineła, ażeby iałmużny do niego posłáć nie miała; á gdźie był Nayśw. Bogárodźice Pánny kośćioł, do niego pieszo y boso by naygorszą drogą wstępowáłá. cáłemu krolestwu Polskiemu táką iałmużnę dáłá. będąc w Węgrzech u krolá Bele rodzicá swego, uprośiła u niego, iednę gorę soli, wrzućiła w nię, pierśćień swoy, powroćiła do Polski, záraz śię w źiemi Krákowskiey w Bochni, otworzyły żupy soli, w pierwszym bałwánie soli, ktory wykopáno, ználázłá swoy pierśćień, ktory w Węgrzech będąc, w gorę soli była wrzućiła. zá tę miłość ku Bogu y utrápionym bliźnym, co od Bogá wzieła? dał iey Bog tę łáskę. iż w stánie małżeńskim, pánieńską czystość aż do śmierći záchowáłá. śmiertelnie chorą náwiedźili z niebá, S. Jan Ewangelistá, S. Sálomea y S. Fránćiszek Pátryárchá zákonu Mnieyszych, szczęśliwą duszę iey ná wieczne do ráiu wźieli gody. z ćiáłá iey rayská wyszłá wonność. (r) S. Abundáncya zácnego domu pánná, gdy byłá ieszcze maluczká do kośćiołá do krztu zánieśioná, wszytkie w kośćiele świece sáme śię zápáliły, dzwony sáme przez śię zádzwoniły. z dźiećinnych lat, osobliwie do Nayśw. Panny w iey Rożáńcu byłá nábożná. gdy śię modliłá w kośćiele przed Obrazem Nayśw. Pánny piastuiącey ná ręku maluczkiego Zbáwićielá nászego, iábłko w ręku trzymaiącego. Pan Jezus one iabłko rączką swoią dárował iey. ták záchęcona do miłośći ku iednemu Bogu, po śmierći rodźicow, wszystką swoię máiętność, ná rożne ubogie kośćioły y szpitále rozdáłá, ze Włoch do Ieruzálem ná mieysce męki Páńskiey pielgrzymowáłá; gdy umieráiąc, duszę swoię Nayświętszey Pánnie w ręce oddáłá, dzwony kośćiołow sáme przez śię ná iey do niebá wstępuiącey tryumf, zádzwoniły. zwykły bogáte pánie y pánny swoie pieniądze obrácáć ná harde wymyślne ubiory, áżeby śię podobáły przewrotnemu świátu: ciáło stroią iáko nierządnice, dusze swoie ieśli maią iákie dobre uczynki, z nich obnażaią, marnośćiámi zábiiaią. świádkiem tego Swięty Augustyn mowiący: (s) *ze wnętrzne stroienia ćiáłá, czym śię bárźiey pożądaią; tym większe we wnątrz duszy przynoszą szkody.* pomienione dość bogáte, zácne pánny, nie rosprászały swoich wielkich dochodow, ná pospolite nierządnicom ubiory, ná zbytki y prożną chwałę: lecz spráwiedliwie zebráne pieniądze, ale do niespráwiedliwośći, do grzechow ćiągniące, iákoby niespráwiedliwą mammonę obrácáły ná chwałę Bożą, ná ubogich, ná wieczną ozdobę dusz swoich. táká mammona otworzyła im brámę do wieczney

nabożeń. *sol* *pierśćień* *Fráńćiß.* *wonność* *Abundan.* *Rożaniec Marya P.* *iabłko* *dzwony* *ubior*

r *Bzov. Annal. lib. 9.*

czney w kroleſtwie niebieſkim chwały. day nam Chryſte JEZU, zá przyczyną Nayśw. Pánny Matki twoiey, doczeſne ktorę od ciebie mamy dobrá, obrácáć ná chwałę twoią, ná wſpomożenie ubogich, uciśnionych ludźi ná zbáwienie duſz náſzych. Amen

NA NIEDZ. IX. PO SWIĄTKACH.

Nie zoſtáwią w tobie kámienia ná kámieniu. Luc. 19.

I Ieruzal. Miáſto Ieruzalem ſtráſzliwy z uſt Zbáwiciela Páná, ſłyſzy głos: *przyidą ná cię dni: kiedy cię otoczą nieprzyiaciele twoi wałem, y oblęgą cię, y ucißną cię zewſząd, y zrownaią cię z ziemią, y dźiatki twoie w tobie: y nie zoſtawią w tobie kámienia na kamieniu.* zá co? wſzák to ono miáſto ieſt, w ktorym máieſtát ſwoy złożył ſam krol krolow, wſzego ſtworzenia Pán. gdy mu Salomon krol wyſtawił w Jeruzalem kośćioł, on do Salomoná rzekł: (*a*) *obrałem to mieyſce dla mnie, ná dom ofiary. ieżelibym zamknął niebo, y deſzcz bym zatrzymał: ieżelibym roſkazał ſzarańczy, áby pożarła źiemię: ieżelibym dopuśćił mor ná lud moy, nad ktorym wezwáne ieſt Imie moie? á lud przeprośiłby mię, y ſzukałby oblicza mego, y czyniłby pokutę za drogi ſwoie naygorſzę. y ia wyſłucham z nieba, y odpuſzczę im grzechy ich, y náprawię źiemię ich. oczy też moie będą otwarte, y uſzy moie podnieśione ná modlitwę tego, ktoby ſię modlił na tym mieyſcu: obrałem ábowiem y poświęćiłem to mieyſce, áby Imię moie było w nim ná wieki, y zoſtáwały oczy moie y ſerce moie w nim przez wſzyſtkie dni.* o mieśćie onym Swięty Prorok Dawid do Bogá: (*b*) *w kośćiele twoim w Ieruzalem, tobie będą ofiarowali krolowie dary.* czemuż ono wybráne Boſkie miáſto z kośćiołem do tego przyidźie, iż nieprzyiáćiele nie zoſtawią w nim kámienia na kámieniu, zrownáią one z źiemią? wyráźił przyczynę Zbáwićiel Pán: *dla tego iżeś nie poznało czaſu nawiedzenia twego.* Bog przyiąwſzy naturę ludzką, náwiedźiłem ćiebie wzywáiąc do poznánia Zbawićiela twego, do pokuty za grzechy twoie: tyś to miłoſierne náwiedzenie, twoię hárdośćią niewdźięczna Jerozolimo odrzućiła. zginieſz. ſpełniło ſię Proroctwo Pańſkie. (*c*) Rzymſki Ceſarz Tytus Veſpaſianus

Titus obległ Jerozolimę, wáłami zewſząd otoczył y ták śćiſnął głodem, iż ſię podać muſiáło. oglądáwſzy obronę onego miáſta, rzekł do ſwoich: Bog podał nam te miáſto, gdyż niepodobná ludzkim nay-

a 2. *Paral.* 7. b *pſ.* 67. c *Joſephus l.* 6.

naymocnieyſzym śiłom ták obronnego dobyć miaſtá. prawdę rzekł poganin. poki ono miáſto poſtrzegáło przykazáń Bożych, boiaźni Bożey: poty Bog w opiece ſwoiey trzymał ie. ſkoro ſię roſpaſało ná wſzelkie złe, zaraz Bog ſprowádźił pogáńſtwo ná wywrocenie iego. z źiemią zrownáne nigdy do pierwſzey ozdoby przyść niemogło. zkąd dalſza mowá otym. iáko Bog w cáłośći zachowuie miáſtá y narody, ktore onemu ſzczyrze ſłużą: á zaś bezbożne miáſtá y národy, zá grzechy ich, do nieprzyiáćielſkiego wprzęgá iárzma. grzechy

ANielſki Doktor naucza. (*d*) iż *przykázania nie pozwaláiące, zakazuią czynić grzechow: przykazania przykázuiące prowadzą do cnot.* wſzyſtkie Boſkie przykázania, ták zákázuiące grzeſzyć: iáko przykazuiące dobrze czynić, trzymáią człowieká w opiece Boſkiey, przećiw nieprzyiaćiołom onego, iáko wyznáwá Swięty krol Dáwid mowiąc do Bogá: (*e*) *dobra ieſt rzecz oddać cześć Panu: ſpiewać Imieniowi twemu, Naywyżſzy. do ogłáſzania ráno miłoſierdźia twego, y prawdę twoię, przez noc, ná Arfie, pſałterzu, z ſpiewaniem ná lutni.* dla czego? wyráźił przyczynę: *ábowiem oto nieprzyiaćiele twoi zginą, y roſproſzą ſię wſzyſcy ktorzy czynią niepráwość.* co znáczy Arfa o dźieśięćiu ſtrunach, Dawida krola? dochodzę z ſłow Auguſtyná S. (*f*) *dźieśięć Bożych przykazań, ieſt dźieśięć ſtrun Pſałterza. ktorych dotykaiąc ſię, beſtye grzechow zabiiaſz. uderzyſz pierwſzą ſtrunę, ktora przykazuie iednemu Bogu cześć oddawać: y upadła beſtya zabobonow. uderzyſz drugą, ktora zakazuie Imienia Bożego niebrać nádaremnie: y upadła beſtyá błędow heretyckich. uderzyſz trzećią, ktora przykazuie dla nádźiei przyſzłego odpoczynku, dźień niedźielny duchownie święćić, y upadła beſtya miłośći świátn. uderzyſz czwartą przykazuiącą cźćić Oyca y Matkę, y upadła beſtya niepobożnośći. uderzyſz piątą ſtrunę zakazuiącą cudzołoſtwa: y upadła beſtya nieczyſtośći. uderzyſz ſzoſtą zakazuiącą zaboyſtwa: y upadłá beſtya okrućieńſtwa. uderzyſz ſiodmą zakazuiącą kradźieſtwá: y upadła beſtya łakomſtwa. uderzyſz oſmą zakazuiącą, fałſzywego świadectwa: y upadłá beſtya kłamſtwa. uderzyſz dźiewiątą zakazuiącą pożądać żony bliźnego: y upadłá beſtyá ſproſna myśl. uderzyſz dźieśiątą ſtrunę zakazuiącą pożądać rzeczy bliźnego twego: y upadła beſtya, chćiwość cudzego. y tak gdy upadną wſzyſtkie beſtye, beſpieczny y niewinny w miłośći ku Bogu y bliźnemu będźieſz mieſzkał.* Arfą ieſt myśl człowieká, dźieśiąćią ſtrun dźieśięć przykázań Bożych záwieráiących w ſobie wſzyſtkie inne przykázániá: te ſtruny złożył Bog w myśli człowieká, ażeby myśląc onich, chwálił Páná Bogá: chwaląc aby to czynił, co Bog przykázał: tego ſię wyſtrzegał, co Bog zákazał.

2

przykáz. grzechy

Bbb 3 to peł-

d 22. q. 33. a. 2. e *pſ.* 91. f *lib. de dec. chord. c.* 9.

to pełniąc, ażeby miłością ku Bogu y bliźnemu, grzechy, do ktorych ciało świat y diabeł ciągną, iáko bestye iadowite odrzucał, zábiiał: y tak w Boskiey opiece, od wszelkich nieprzyiációł bespieczny zostawał. tak czynił Dawid krol. strzegł wszytkich przykázań Boskich, ieżeli ktore iáko ułomny człowiek przestąpił, záraz zato żałował, pokutowáł: á Naywyższy Pán, w całości záchowáł miástá y cáły národ iego: posiłkowáł onego przećiw wszystkim nieprzyiáćiołom iego, ktorych on názywáł nieprzyiáćiołmi Bożemi, dlá tego, iż bili na tych ktorzy Bogu służyli. *oto nieprzyiaćiele twoi zginą, y rosproszą się wszyscy ktorzy czynią nieprawość.* nie w skárbach y woyskách skłádał nadźieię swoię, lecz w iednym Bogu. iáko sam wyznawá: (g) *Pan iest oświeceniem moim y zbawieniem moim, kogo się będę bał? Pan obrońcą żyćiá mego, przed kim będę drżał? ktorzy biią na mię nieprzyiáćiele moi: ustali ná śiłach y upádli. gdyby powstały przećiw mnie woyska: nie będźie się lękało serce moie. gdyby ná mię uderzyły zbroyne záśtępy, w nim iá nadzieię będę miáł*, to test, w Bogu. co za fundament nadźieie Dáwidá krolá w Bogu? wyráźił on sam, temi do P. Bogá słowy: *szukáłá ćiebie twarz moiá, twarzy twoiey Pánie będę szukał.* tłumaczy Kardynáł Hugo. *twarz moia wnętrzna, to iest, wola: y zewnętrzna, to iest, zachowanie przykazań twoich, ktoremi szukámy Bogá, gdy one záchowuiemy.* szczerze służył krol z narodem swoim Bogu, záchowuiąc przykázaniá iego, dla tego żáden nieprzyiáciel nad nim y narodem iego gory nie wźiął: on wiele narodow, zá pomocą Boską do swego wprzągł iárzmá. pisze Petrasanta. (h) sławne w Niemczech miasto Kolonia Agrippina, má w sobie dwádźieśćiá pięć kośćiołow, rożnych Swiętych Reliqwiámi ozdobionych. káżdego miesiąca, w miesiącu niemal káżdego dniá, wszytek lud, Swiętych Reliqwie náwiedzá, Bogu cudownemu w Swiętych iego, náleżytą cześć oddáie. w onym mieśćie odpoczywáią ciáła, Swiętey Urszuli Pánny Męczenniczki y iedynástu tyśięcy iey towarzyszek. tudźiesz ćiáłá Swiętych męczennikow Thebeyskich, ktorych wodzem S. Máurycyusz. obywátele osobliwie nábożni do tych Pátronow swoich. káżdego

Kolonia miasto

Patron. Urszula

3 ROku, z wielkim nábożeństwem y hoynemi ná ubogich y pielgrzymow iáłmużnámi ich uroczystośći odprawowáli. oblegli ono miásto potężnym woyskiem, nieprzyiáciele kośćiołá Chrystusowego, heretycy. duchowieństwo y świecczy z wielką ufnośćią ućiekli się do Swiętey Urszuli y iey towárzyszek. do S. Máurycyuszá y iego towárzyszow, áby onych przećiw nieprzyiáćiołom posiłkowáli. nocy iedney, gdy miásto wzy-

g *ps.* 26. h *tom.* 2. *Thaumas.*

wzywáło Swiętych Pátronow nápomoc. wodzowie nieprzyiá-ćielskich woysk widźieli Swiętą Urszulę świátłośćią otoczoną, w szaćie znaiaśnieyszych kámieni, w ręku zświecą iáko słońce świátłą, ziedynastą tysięcy towárzyszek w krolewskich ubiorach, mury miasta okrążáiącą. zá tym Swiętych panienek pułkiem, następowáł S. Máurycyusz z swoiemi żołnierzámi w iáśnieyszych zbroiach. to świętych z Bogiem kroluiących woysko, wszytkie miasta brámy, krzyżámi z świátłych roż zamykáło. na to pátrzaiący nieprzyiáćiele heretycy ták się przelękli, iákoby pioruny na nich z nieba biły, poszli w rozsypkę, iedni ućiekaiąc, szyie połamáli, inni w rzekách potoneli. więcey się ná ono miásto, ktorego Swięći Pátronowie strzegli, nie wáżyli cáłym piekłem uzbroieni heretycy. kożda nie tylko duchowná, ále też świecká w onym mieśćie zostaiąca osobá mogłá mowić z Dawidem krolem: *Pan iest oświeceniem moim.* oświećił mię, bo wierzę w niego: *y zbáwieniem moim.* bo mię Zbáwićiel moy krwią swoią wykupił z wieczney niewole. *kogo się będę bał? żadnego. Pan obroną żyćia mego, przed kim będę drżał?* przed żádnym widomym y niewidomym nieprzyiáćielem. ktorzy biią ná mię nieprzyiáćiele moi, ták domowi iáko obcy, áby mię z fortuny y żyćiá wyzuli: *ustáli ná śiłach y upádli. gdyby powstáły przećiw mnie woyska: nie będźie się lękało serce moie.* nie będę uciekáł z miastá do miastá, ábo za granicę; nie będę szukáł cudzoźiemskich pośiłkow ná wygnánie nieprzyiaćielá z oyczyzny. *w nim ia nadźieię będę miáł,* w Bogu iednym y w Swiętych Pátronách moich z Bogiem kroluiących. co zá fundáment nadźieie twoiey w Bogu? odpowiáda słowy do Bogá: *szukáłá ćiebie twarz moia wnętrzna, to iest, wola: y zewnętrzna, to iest, zachowánie przykazań twoich.* szukáłá twarz moiá, chęć moiá, nie hardośći, áni łákomstwa, zdźierstwa, lichwy, niespráwiedliwośći, nieszczyrośći, áni ćielesnych roskoszy, áni obżárstwá, zbytkow w potráwach, nápoiach, ubiorach. áni pomsty nad tym ktory mi krzywdę uczynił, áni zayzdrośći bliźnym moim dobr od ćiebie Bogá udźielonych. ani lenistwá do służby twoiey. áni cudzych Bogow diabłow. áni wzywánia Imieniá twego nadáremnie, áni krzywoprzysięstwá. áni gwáłceniá dni Swiętych robotámi. áni bezbożnośći przećiw rodźicom. áni rozlánia krwie niewinney. áni cudzołostwá. áni kradźieży. áni kłamliwego świádectwa. áni pożądániá żony y wszelkiey rzeczy bliźnych moich: lecz ćiebie iednego Bogá szukáłá przez záchowánie przykázań twoich. dla tego, *gdyby powstáły przećiw mnie woyska: nie będźie się lękało serce moie.* y żaden się z onych Bogoboynych ludźi nie zląkł zbroynych nieprzyiáćioł. wszyscy skoro się u-

ćiekli

ćiekli do P. Bogá y Swiętych Pátronow swoich: zaráz przybyli z nieba ná odśiecz Swięći od Páná Bogá posłáni. gdyby śię pokázáłá w onym mieśćie by iedna nierządnicá, by ieden sprośnie żyiący człowiek. odwroćiłaby swoie pánieńskie náyczystsze oczy, S. Urszulá z towárzyszkámi swemi, od onego miástá. gdyby śię pokázał miedzy tyśiącami żołnierzow, by ieden żołnierz sprosny, łupiestwem, łzámi y krwią. niewinnych ludźi oszpecony, kośćielnych dobr żarłok: nie broniliby od nieprzyiaćioł miástá, Swięći z niebá żołnierze. w woysku Jozwego, ieden żołnierz zgrzeszył; á Bog cáłe woysko nieprzyiaćielskim mieczem skárał. tákby uczynił y z onym miástem. ieżeli śię ználazł w onym mieśćie, iáki złoczyńcá: zaraz go sądzono y kárano. wpádł kto w grzech, záraz śię spowiádał y zań P. Bogu dość czynił: do boiáźni Bożey, do zachowánia przykázań Bożych powrácał. iáko iest Bog miłośierny nátych ktorzy śię boią onego? słucháymy Augustyná S. (i) *według wysokośći nieba od źiemie, zmocnił miłośierdźie swoie nad temi ktorzy śię boią onego. iáko śię nigdy nie może skryć niebo od opasowániá źiemie: ták nie może Bog nie chowáć w łásce swoiey tych, ktorzy śię boią onego. uważ iáko niebo zewsząd y wszędy opasuie źiemię: y żadney częśći źiemie nie masz, ktoraby niebem niebyłá opasaná. grzeszą ludźie pod niebem, czynią wszystko złe pod niebem, iednák niebo pokrywa onych. z nieba świátłość oczom, z nieba zdrowe powietrze, z nieba wiatr, z nieba deszcz ná źiemię dla owocow. wszelkie miłośierdźie z nieba. oddal pomoc nieba od źiemi, záraz zniszczeie źiemiá. iáko tedy niebo w opiece swoiey trzyma źiemię: ták Bog w opiece swoiey trzymá tych, ktorzy śię boią onego. boisz śię Bogá? nád tobą iest opieká iego. ále podobno dopuszczenie ćierpisz, y mniemasz iż ćię porzućił. opuśći ćię Bog, ieżeli opuśćiło niebo źiemię.* nigdy nie opuszcza niebo dobrze czynić źiemi: nigdy nie opuszcza Bog dobrze czynić tym, ktorzy śię boią onego, ktorzy záchowuią przykázaniá iego, szczyrze służą iemu. dopuszcza ná nich utrapieniá, y to dobroć iego. słuchaymy náuczyćiela narodow Páwłá S. (k) *od Páná dopuszczenia ćierpiemy, ażebyśmy z tym światem nie byli potępieni.*

miłośierdźie. boiaźń B.

4 Niniwe grzechy. IZráelski Prorok Nahum przywodźi P. Bogá grożącego zniszczeniem Niniwitom. (l) *biada miástu krwie, wszystko kłamstwa y łupiestwa pełne, nie odstąpi ćiebie zdźierstwo. głos bicza y grzmot koł, y konia rżącego; y poczwornych skáczących, y iezdnych wpádáiących, y błyszczącego miecza, y lśniącey dźidy, y mnogośći pobitych y ćiężkiey ruiny, áni będźie liczby trupow.* co zá przyczyná ták wielkiego gniewu Bożego ná Miásto Niniwę? wyráża Pismo Swięte: *dla mnogośći wszeteczeństw.* dla rożnych ćięszkich grzechow, ktore

i *tom.* 8. *ps.* 102. k. 1 *Cor.* 11. l. 1. *Nahum.* 3.

ktore wylicza Kardynał Hugo: *biada doczesna y wieczna przydźie ná ćiebie miásto Niniwe, boś iest pełne okrućieństwá, záboystwa, kłámstwa, w żadnym kto w tobie mieszká, prawdy nie masz; pełne zdźierstwá, czarodźieystwá y wszeteczeństwa. miey gotowość Niniwe miásto przećiw nieprzyiaćiołom. wywodź mury, zwołay woysk, zgromadź tych ktorzy przymierze z tobą uczynili. ále to darmo. bo kśiążętá twoi ućieką, ty w brzytką wpádniesz niewolę. pożrze mury, wieże y domy twoie ogień: miecz Bábilońſki zniszczy ćię iáko szárańcza, ktorá nic źielonego po sobie nie zostawuie.* ná głos Bogá grożącego mieczem y ogniem, gdy się nie chćiało upámiętáć ono miásto ták wielkie iáko krolestwo: sprawiedliwy Sędźia Bog, podał ie ná zniszczenie Bábilończykom pogánom. pisze Sosomenus. (*m*) Alaryk krol Gottow gdy się puśćił z woyskiem áby miásto Rzym zwoiował y zburzył, przeiął go niektory pustelnik y rzekł mu, przepuść krolu ták sławnemu miastu, ktore iest ozdobą cáłego świata. odpowiedźiał krol: nie chcę widźieć Rzymu: ále ktoś niewidomy przymusza mię mowiąc: podź na miásto Rzym, z mieczem y ogniem. poszedł: obległ miásto. tego nie dość ná wielkie onego miástá grzechy. przydał zágniewány Bog dwie plági, głod y mor. wyzute z śił miásto opánował nieprzyiaćiel, wyćiął, y zburzył. pisze Theátrum Historicum. Roku Páńskiego. 1620. Soliman Turecki Cesarz maiąc woyská dwieśćie tyśięcy, wtárgnął do Węgier, miásto Albę wźiął szturmem, mieczem y ogniem w proch obroćił. podstąpił pod miásto Budę: żołnierze y obywatele wymowiwszy sobie u nieprzyiaćielá, wolne sobie wyiśćie, podáli mu miásto. ták oślepiły grzechy onych żołnierzow y obywátelow, iż nie chćieli broniąc oyczyzny y świętych kośćiołow, chwalebnie umrzeć; muśieli z wieczną niesławą przed niebem y źiemią, zginąć. bo Turcy wźiąwszy miásto, żołnierzow y obywátelow ná sztuki porąbáli psom y krukom ná pożarćie.. poszedł Turczyn pod miásto Kwinklezyą, wyszli przećiw niemu obywátele, oddáli mu klucze od miástá, upraszaiąc áby ich iáko swoich poddánych w cáłośći záchował. obiecował Turczyn. ale iáko ma zwyczay tá chytrá liszká, nie dotrzymał słowa. skoro wszedł do miástá, záraz zwołał wszystkich żołnierzow y mieszczan ná rynek. zbiegli się mniemaiąc iż ich winem muszkátowym będźie częstował: á oni iedni muszkietámi, inni śiekierámi po łbách oberwáli, sromotnie zgineli. (*n*) ná Sląską, pod Wártą skáłą mieszkaiący ludźie, słyszeli ná skále, głos ięczący, płaczący. wszedszy ná skáłę, ználeźli Nayśw. Pánnę płaczącą, wzdycháiącą, iákoby mowiącą: ey ludźie płaczćie y wzdy-

Alaryk Rzym miásto

Alba

Buda

Kwinklez

Sląsk. Marya P.

m *l. 9. c. 6.* n *Hist. B. V. Varten.*

chayćie do Bogá zá grzechy wasze; miecz gniewu iego wiśi nad kárkiem wászym, zginiećie! ták wielkie są grzechy wásze, iż łzy zá wámi do zágniewánego Syná mego, nię mogą skłonić o- nego, do miłośierdźia nad wámi. Nayśw. Pánná zostáwiwszy stopy swoie ná skále, znikneła. wkrotce miecz y ogień Husy- tow heretykow kśięstwo Sląskie zniszczył. po nich Tátárowie iáko száráńcza Sląsk y Polskę splądrowáli, miástá ogniom, lud nieszczęśliwey śmierći ná pożarćie oddáli, młodź w brzydką niewolę wraz z bydłem zápędźili. káżde z tych miast przeklął Bog: *biáda miastu. biádá doczesna*: utrátá fortun, wolnośći y ży- ćia ná tym świećie. *biádá wieczna*: utrátá oglądánia Bogá w chwale iego, ośięgnienie wiecznych mąk, ná onym świećie. spytá kto: one miástá, Rzym, Albá, Budá, Kwinklezya, nie- dobytemi otoczone murámi y wáłami, dość miáły zbroynych na straży żołnierzow, czemu śię nieprzyiaćiołom podáły? od- powiada S. Prorok Dáwid: (o) *nie masz boiaźni Bożey przed oczy- ma ich.* nie báli śię P. Bogá, nie záchowáli przykázań iego: żoł- nierze zdźiercy, piianice, wszetecznicy, dobr kośćielnych łu- pieżcy, żelázem nie boiaźnią Bożą uzbroieni, porzuceni od po- śiłkuiącego Boga, utráćili odwágę y śmiałość, sáme swo- ie kárki w iarzmo nieprzyiáćielskie wprzęgli: mniemali iż iemi nieprzyiáćiel będźie orał, y iáko woły ćiągnące pług, kármił, álić ich na sztuki porąbał, zdraycy oyczyzny wászey, tego- śćie, godni. ieszcze. one narody: Włoski, Węgierski, Sląski, Polski, mieli dość Swiętych Pátronow, czemu nie wzywáły onych ná pomoc przećiw nieprzyiáćiołom? ieżeli wzywáły, czemu ich święći Pátronowie nie wysłucháli? doidźiemy przy- czyny z onych Boskich słow do bezbożnych narodow: (p) *gdy przyidźie niespodziane nieszczęśćie, y upádek iáko burza nápadnie, gdy nástąpi ná was utrápienie y ućisk: ná ten czas będą mię wzywáli, á nie wysłucham: ráno wstáną, á nie znaydą mię: dlatego iż zá nic mieli nápomnienie y boiaźni Páńskiey nie przyieli.* moich Boskich przykázań nie záchowáli. przeto áni ia Bog, w nieszczęśćiu wo- łáiących do mnie y Swiętych moich, wysłucham. bom káżdy táki narod przeklął słowy u Proroká Izáiasza: (q) *biádá naro- dowi grzeszącemu, ludźiom obćiężonym nieprawośćią.* biádá docze- sne: miecz, ogien, głod, mor. biádá wieczne, piekło.

5 A Nielski Doktor náucza. (r) iż *wszystkie przykázánia, każde- go zakonu są podáne áby prowádźiły do dobrego, wstrzymy- wáły od złego.* áby prowádźiły do cnot, do uczynkow dobrych, ná koniec do sámego niestworzonego dobra ktorym Bog iest. áby wstrzymywáły od grzechow á zá tym od gniewu Bożego

p *Prov.* 1. q *c.* 1. r *Qvodlibeto* 7. *a.* 17.

Bożego. gdyż Bog záchowuiącym przykázánia iego, obiecał záchowánie od nieprzyiaćioł. iego ſą słowa w Piśmie Swiętym. (s) *ieżeli będźiećie ſtrzegli przykázáń, ktore ia wam podáię, y będźiećie pełnili one, ábyśćie kochali Páná Bogá wáſzego y chodźili ná wſzyſtkich drogach iego trwaiący przy nim: ſkruſzy Pan wſzyſtkie narody przed obliczem wáſzym.* piſze Atlas Márianus (t) R. P. 1477. Máchomet Turecki Ceſarz maiąc woyſká trzykroć ſto tyśięcy, obległ w Epirze miaſto kátholickie Szkodrę. dwakroć ze wſzyſtką śiłą pod mury podpadł: dwákroć potężnieyſzą śiłą z wielką woyſká ſwego ſzkodą, był od murow miaſtá odpędzon. rzucáli Turcy do miáſtá ſtrzáły ná kſztałt śniegu z obłokow podáiącego oblężonym namniey nie ſzkodźili, owſzem pomogli. bo oblężonym gdy nie ſtało drew ná opał; onych ſtrzał przez kilká mieśięcy, dość było do ognia. na koniec zbity Turczyn, zoſtáwiwſy trymf kátholikom, muśiał z háńbą národu ſwego, ućiekáć. od ták potężnego ſtráſznego nieprzyiáćielá, kto bronił miaſtá? czy mury, wáły, żołnierze? o tych mocy rzekł Bog: (t) *moc wáſſa iáko perzyna.* iáko páięczyna, prożna w niey nádźieia. był w mieśćie cudowny obraz Nayś. Bogarodźice P, do tey ná niebie y źiemi pánuiącey Mocárki oſobliwie byli nábożni obywátele: fundámentem ich nábożeńſtwa, boiaźń Boża, záchowánie wſzyſtkich przykázań Bożych. ſądzono y kárano zdźiercow, lichwiarzow, kłamcow, bluźniercow, piiańſtwo y nieczyſtośćáni ſię pokázáły. nádewſzyſtko dni Swiętych uſzanowánie, y miłośierdźie ku ubogim. widźieli kátholicy podczas oblężenia, Naysw: Pánnę tyśiącem tárcz uzbroioną ná murách miaſtá chodzącą, Tureckie záſtępy od murow odrzucáiącą. tá Mátká miłośierdźia, w nocy po ćiężkich prácach, ſpiących mieſzczanow budźiłá mowiąc: ćięſzko ná was, myślićie podáć ſię głownym nieprzyiáćiołom wáſzym, nie czyńćie tego, odważnie ſtáwayćie, ia dopomogę. ſami poimani Turcy wyznali, iż pod czas ſzturmow, widźieli ná murách miáſtá, olbrzymſkiey urody żołnierzow. byli to krolowey Anielſkiey Naysw. Panny żołnierze Aniołowie Swięći y pátronowie onego miaſta. ták Bog záchował w cáłośći ono miáſto, ktore w boiáźni Bożey, w záchowániu przykázań iego onemu ſłużyło. ſkruſzył potęgę bezbożnego národu ktory przećiw niemu powſtał. gdy Izráelſki národ ſzczerze ſłużył P. Bogu, záchowuiąc przykazánia iego, á Egiptſkie pogáńſtwo ná to ſię uſadźiło, ázeby ten národ idący do obiecáney od P. Bogá źiemie, wyćieło. Bog Pháráoná Egiptſkiego krolá idącego w pogoń zá Jzráelſkim národem, z woyſkiem w morzu utopił, widząc to inni Egipcyánie zawołáli: (u) *ućiekaymy od*

Szkodra.

Marya P. Aniołow.

s *Deut.* 11. t *de Imag. B. V.* u *Exod.* 14.

my od Jzraela: Pan ábowiem wálczy zá nich, przećiw nam. sam się Bog bił zá lud swoy z nieprzyiáćiołmi onego, y skruszył ich hardą potęgę. ták się biie ten Pan zá káżdy kátholicki národ iemu szczyrze służący. heretycy y pogánie muszą ustępować wołáiąc: *ućiekaymy od kátholikow, Pan bowiem wálczy zá nich przećiw nám.* Augustyn S. mowi: *(w) żaden w swoich siłach nie iest mocny: lecz zá Boską pomocą y miłośierdźiem, bespieczen iest.* day nam Chryste Jezu, zá przyczyną Nayśw. Pánny Mátki twoiey, tę łaskę, ábyśmy się ćiebie iáko synowie nayłaskáwszego Oycá báli, ćiebie się boiąc, twoie przykázania záchowáli, zachowuiąc twoiey pomocy przećiw nászym widomym y niewidomym nieprzyiaćiołom doznáwáli. Amen.

NA NIEDZ. X. PO SWIĄTKACH.

Dwoie ludźi wstępowáło do kośćiołá, áby się modlili. Luc. 18.

I *Egipcyan.* MOdli się w kośćiele iedno dwoie ludźi, gdźie są inni ludźie? pisze Volaterranus. starzy Egipcyánie nieznaiący prawego Boga, mieli w kośćiele mośiężny bałwán, ná dźień poświęcony onemu bałwánowi, wszyscy ludźie bogáći y ubodzy, pánowie y poddáni, rodźice z dźiećmi biegli do kośćiołá, ná oddánie ofiáry. iákiey? podobno pán ofiárował wołu, kupiec sztukę bławátu, szláchćic báráná, chłop kurá abo bułkę chleba, żołnierz chorągiew nieprzyiaćiołom wydartą? bynamniey. koleyno ieden z nich, máluczkiego synaczka swego ná rospálonych bałwáná ręku kładł: *ofiara naboż. kośćioł* kápłáni trąbieniem, śpiewániem; lud wołaniem áby Bog ofiárę przyiął, głuszyli rodźicow áżeby wrzeszczącego ná ogniu synaczka nie słyszeli y nie żałowáli. gdy ogień dźiećie pożarł, dopiero się ich nabożeństwo skończyło. ták ofiarował krol Acháb synaczka twego bałwanowi w nim zataionemu diabłu. nie dwoie tám ludźi wstępowáło z powágą do kośćiołá, lecz od naywiększego do naymnieyszego wszyscy biegli. nie srebro, złoto, nie bydle áni zboże, lecz krew swcią, dźieći swoie, zmyślonemu Bogu przez ogień oddáwáli. á w kośćiele Bogu Bogow stworzyćielowi wszech rzeczy ná cześć wystawionym, ználazł Zbáwićiel Pán iedno *dwoie ludźi.* iáká onych ofiárá? iáká modlitwá w kośćiele? ieden poniekąd pokorny nábożny bił się w pierśi mowiąc: *Boże bądź miłośćiw mnie grzesznemu.* ále drugi Faryzeusz nie

w *de orat. Dom.*

usz nie máiący z kim rozmáwiáć, witáć się, wyliczał dobre uczynki swoie; y ták nie wytrwał áby nie poirzał ná drugiego, kto on iest? zdzierćá czy iałmużnik? chłop czy szláchćic? cudzoźiemiec czy sąśiad? co czyni? modli się czy drzemie? pięśćią wąsy popráwuie czy biie się w pierśi? klęczy czy stoi? o bezbożny! nie dźiećie twoie ofiáruiesz P. Bogu, lecz modlitwę, y tę hardośćią, posądzaniem, oczu strzelaniem oszpeconą! nie przyiął Bog takiey ofiary, odrzućił ią od oczu swoich: *kto się wywyższa*, kto do kośćiołá ná popis ábo z dobrych uczynkow, ábo z ubiorow y gromady sług przychodźi, *będźie zniżon.* dokąd? ná piekielną przepáść, gdźie książe hárdych mieszká. zkąd dálsza mowá o tym. iako czystego sumnieniá ludźie uczęszczaiący do kośćiołá, nábożnie korzący się przed Maiestatem Náywyższego Paná, odbieráią od niego prośb swoich pożądany skutek: á zaś ći ktorzy naśláduiąc hárdego Faryzeusza, nie w Swiętey pokorze lecz w przeklętey hárdośći stawaią w kośćiele, gniewu Bożego nieuchodzą.

A Nielski Doktor náucza. (a) iż *nabożeństwo ma to do śiebie, że prowádźi do Boga: on abowięm iest, ktorego iako nieodmiennego początku trzymać się mamy.* gdźie onego powinniśmy szukáć! wszędy on iest żadnym nieograniczony mieyscem, iednak osobliwie ná mieyscu iemu ná cześć poświęconym. o nim Bernárd święty: (b) *straszliwe zaprawdę mieysce y godne wszelkiego uszanowániá, do ktorego się wierni zgromadzáią, Aniołowie uczęszczaią, w ktorym sam Bog iest przytomny. tám prawdźiwie iest Pan, gdźie Aniołowie wespoł z ludem, w Imie iego zbieraią się. iest na wszelkim mieyscu, wszystko powszechnie zachowuiący y wszytko rosporządzaiący. ale iednak inaczey á ináczey. gdźie daie deszcz sprawiedliwym y niesprawiedliwym, tam iest Oycem, Oycem miłosierdźiow oczekiwaiącym ludźi do pokuty. gdźie potępia zapámiętałych, tám sędźią iest, á straszna iest rzecz wpáść w ręce Boga żyiącego. gdźie kroluie, tám oblubieńcem iest, á błogosławioná duszá ona, ktorą wprowadźił do krolestwa swego. u potępionych iest według srogośći swoiey. á zaś ná tym mieyscu prawdźiwie Pánem iest; ieżeli iednák będźiemy służyli onemu w duchu y prawdźie.* co iest służyć P. Bogu, w duchu y práwdźie? Kardynał Hugo, one Zbáwićielá Páná słowá: (c) *Duchem iest Bog, y tym ktorzy oddaią cześć onemu w duchu, y w prawdźie potrzeba cześć oddawáć.* tłumáczy: *duchem iest Bog, to iest, nie máiący ćiałá: potrzeba tedy onemu, to co w nas nie má ćiała ofiarowáć, to iest, duszy y myśli czystość: w práwdźie, to iest, całego ćiebie iemu ná ofiarę odday.* iako uczynił Swięty krol Dawid, gdy do P. Bogá rzekł: (d) *Boże, Boże moy, ćiebie o switániu szukam,*

2 kośćioł

Bog

 pragnie

a 22. *q.* 81. *a* 1. b *serm.* 6. *de dedicat. Eccl.* c *Ioan.* 4. d *ps.* 62.

pragnie ciebie duſza moia ywſzytko ciáło moie, ná ziemi ſuchey, ktorá ſwoiemi znikomemi, ſkáźitelnemi dobrámi, áni duſzy moiey áni ciała mego náſyćić może. *ná ziemi ſuchey*, bo cokolwiek z niey wychodźi, to wſzytko uſycha, w proch ſię rozſypuie: aż też y ſam człowiek chorobámi wyſuſzony w proch ſię rozſypie, zniknie z obliczá ziemie według Piſma Swiętego. (e) *iáko kwiat wychodźi, á zniká iáko cień.* gdźie ſzukáł Dawid krol o świtániu P. Bogá? wyráźił ſam, temi do Bogá ſłowy: *w świątnicy pokázáłem ſię tobie.* gdźie ołtarz chwáły twoiey, gdzie ſkrzynia przykázánia twego nám przez Moyżeſzá podánego, tam y ia. *Dawid* czemu Dáwidzie krolu, o świtániu do świątnice Bożey? ieſteś pan wielki, ná páłacu nábożeńſtwo odpraw, maſz kapellana Nathaná Proroká. á ieżeli do świątnice? to o nie o świtaniu, lecz o południu ábo z południá: kápłánom káż czekáć z nábożeńſtwem. muſzą. obawiáiąc ſię ážeby nie utráćili łáſki u ciebie, áżebyś ich chlebá nie ſkarmił twoimi pſami żołnierzami: od záchodu do wſchodu zábáwiay ſię kártami, kuflami, nowinámi z Babilonu, Hezebonu, Bazánu, Ierymotu, Eglonu, y tam daley. po czemu kuſa muſzkátu w Dámáſzku? wylegay ſię, ſzanuy zdrowie, ábyś długo żył, pánował. odpowiadá krol: podź z tą twoią rádą do głupich pánow, ktorych Bogiem Bachus, Boginią Venus. iá ſłużę Bogu, ktory mię ſtworzył, fortuną y zdrowiem nadał, należy mu odemnie wdzięczność, cześć nie tylko o południu, ále też o świtániu y o pułnocy. mám kápellanow. Nathána y Gada, o nie pochlebuią ći mnie krolowi, nie zaśiadaią w kárty zemną, áni pomágaią wychylać kuflow, áni trwáią o łaſkę moią, áni ſię boią żołnierzow moich, bo ſzczyrze onemu Pánu, krolowi krolow ſłużą, ktory bezbożnym krolom y żołnierzom kárki łámie, duſze onych diabłom ná pożarćie oddáie. nie moiey ſię potęgi boią kápłáni; lecz iá y żołnierz moy, onych ſię mocy ktorą od Bogá maią, lękámy. bez uwagi żem ieſt krol, y dobrze onym czynię, grzechy moie ná oczy mi wyrzucáią; muſzę ſłuchać y pokutowáć: bo znośnieyſze ich napomnienie niżli twarz zagniewanego Boga śćiśle ſądzącá y ſrodze kárzącá. dla tego káżdego dniá, wołam do Boga: *Boże, Boze moy, ćiebie o świtániu ſzukám, pragnie ćiebie duſza moiá y wſzytko ciało moie.* gdźie ſzukám? ná káżdym mieyſcu, ále oſobliwie *w świątnicy*, ná mieyſcu, iemu ná cześc poświęconym. tam iáko ſzukam? myślą czyſtą. *będę myſlił o tobie.* oczyma. *oczy moie záwſze do Páná*, do Boga. uſtami. *uſta moie będą chwaliły ciebie: tak będę tobie cześć oddawał za żyćia mego, y w Imieniu twoim będę podnośił ręce moie.* prawdę náiaśniey łzy nie od tytułu, nie

e *Iob.* 14.

łu, lecz od oświecenia Bożego y świętych cnot krolu mowisz. oddawałeś część Bogu, ktory Duchem iest, *w duchu*, boś mu czystą duszę twoię ofiarował. *y w prawdźie*, boś wszystkiego ćiebie iemu oddał. podczás modlitwy w świątnicy,

RĘce twoie nie obrácáły listow od domowych przyiáćioł, ábo z cudzoźiemskiey poczty. biłeś się w pierśi: *Boże bądź miłośćiw mnie grzesznemu.* ięzyk nie witał się, áni szeptał z książęty y wodzámi. oczy nie látáły w prawo y w lewo, w tył y ná prosć, wgorę y ná doł. zgadzáły się z myślą w iednego Boga Páná wlepioną. wielka pokorá twoiá przed Náywyższego Maiestatem, coć przyniosłá? dochodzę z słow twoich do P. Bogá: *przylgnełá duszá moiá do ćiebie, przyiełá mię práwica twoiá.* tłumaczy Kárdynał Hugo: iákoby rzekł: *przylgnełá duszá moiá do ćiebie przez prawdźiwą miłość: przyiełá mię, to iest, przyimie do chwały, práwicá twoia, to iest, miłośierdźie twoie.* ono miłośierdźie Bogá Oycá Zbáwićiel nasz gdy otworzył bramę do niebá, dał mu máiestat wieczney chwáły. pisze S. Antoninus. (*f*) Szczepán Grandimontánus maiąc od P. Boga wysoką godność y wielką fortunę, ták się korzył przed Máiestatem Naywyższego iáko náypodleyszy y náyuboższy człowiek. dobrze wiedząc iż wysokie godnośći y wielkie fortuny prędzey otworzą człowiekowi bramę do piekłá niżli do niebá: z dobr ktore miał od P. Bogá, hoynie opátrował ubogich, pielgrzymow y wszytkich ktorzy się do niego w potrzebách y ućiśnieniu swoim ućiekáli: uważaiąc iż krol iego Zbáwićiel Pán nocował nie na krolewskim miętkim łoszku, lecz na twardey źiemi, schroniwszy się od rzeszy, áby mu modlitwy nie przerywáłá: y on w nocy walcząc z náturą, náprzykrzony sen odpędźił, gorącą modlitwą u Zbáwićielá swego, odpuszczenia grzechow żebrzał. w kośćiele spokoynego do modlitwy szukał mieyscá, upádszy ná koláná y ná twarz, należyty pokłon Bogu w Naysw. Sákrámenćie przytomnemu oddawał. wiedząc iż modlitwá iest rozmowá z Pánem Bogiem, z táką się modlił pilnośćią: iakoby w niebie przed Bogiem Anielskiemi otoczonym zastępámi, klęczał. nie tylko źiemski pán, ále gdyby Anioł potrzebował go z kośćioła, nie dałby sobie przerwáć rozmowy to iest modlitwy, z Panem Bogiem iáko naywyższym wszego stworzenia monarchą, doczesnych y wiecznych dobr dawcą. gdy się zbliżył do śmierći, rzekł do swoich: iednego Bogá wám zostáwuię, ktorego są wszytkie dobra, ieżeli za nic maiąc znikomy świat, będźiećie onemu szczyrze służyli, opátrzność iego będźie wám dodáwáłá wszytkiego: ieżeli zaś nádźieię wászą złożyćie w znikomym świećie,

porzući

f in Chronic. par. 2.

Szczepan

párzući was Opatrzność Boſka. ſkoro ten prawdźiwy kátholik umárł w mieśćie Murećie: opodal w niektorym domu śmiertelnie chore dźiećie záwołało: widzę naiaśnieyſzą drabinę, ktorey ieden koniec w niebie, drugi w mięśćie Murećie, Aniołow pułki zſtępuią po drábinie, áby duſzę S. Szczepána Grandimontáńá prowadźili do nieba, iż prawdę mowię, oto y iá umierąm, poidę z onym Swiętym do wieczney chwáły. to rzekło, y umarło ono ſzczęśliwe dźiećie. wnet przyſzła wiadomość, iż on ſługa Boży, oney godźiny umarł. y ten iáko drugi Dawid ſzukáł P. Bogá, *Boże, Boże moy, ćiebie o świtániu ſzukám* ná káżdym mieyſcu, boś wſzędy ieſt, żádnym mieyſcem nieogárniony, wſzędy przez twoią iſtność, moc y przytomność, oſobliwie w kośćiele, ná mieyſcu mieſzkánia chwáły twoiey. *prágnie ćiebie duſſa moia y wſſytko ćiało moie.* ze wſzyſtkich śił duſze moiey y ćiáła mego, tobie ſię iednemu podobáć żądám. y podobáł ſię Pánu Bogu z czyſtośći ſumnienia, z uczęſzczánia do kośćioła, z nábożney pokorney modlitwy nie dla prożney chwáły, lecz dlá zbáwienia duſzy. przez Anielſkie pułki, ſzczęśliwą duſzę iego przenioſł Bog z pádołu płáczu do wieczney w kroleſtwie ſwoim chwały. záchęcáiąc káżdego z nas do pokory, Auguſtyn S. mowi: (g) *áby przyczyną wſſelkich chorob zleczona byłá, to ieſt, hardość, zſtąpił y pokornym ſię ſtał Bog. wſtydźiſſ ſię podobno náſládowac pokornego człowieká, przynamniey náśláduy pokornego Bogá. przyſſedł Syn Boży w náturze ludzkiey y ſtał ſię pokorny. przykázuie tobie, ábyś był pokorny: nie przykazuie tobie ábyś był z człowieká bydle. on Bog ſtał ſię człowiekiem: ty człowiek znay żeś ieſt człowiek. wſſytka pokora twoia na tym ieſt, ábyś znał ćiebie. pokory nauczaiąc Bog rzekł: nie przyſſedłem czynić woli moiey, lecz iego wolą ktory mię poſłał. pokorny przyſſedłem, pokory uczyć przyſſedłem, kto do mnie przychodźi, iedno zemną ieſt. kto do mnie przychodźi, pokorny ieſt. kto zemną ieſt pokorny będźie, bo nie czyni woley ſwoiey, lecz Bożą wolę pełni.* ty pánie náiaśnieyſzy, iáśnie oświecony, iáśnie wielmożny, wielmożny wſtydźiſz ſię náśladowáć pokornego wieśniáká ná każde święto w kośćiele bywaiącego, nábożnie upadſzy ná kolána Mſzy Swiętey y kázánia ſłuchaiącego, przez całe nabożeńſtwo trwáiącego? nie wſtydź ſię náśládowáć Bogá wćielonego Stworzyćiela y Odkupićielá twego, ktory za ćiebie w ogroycu ná modlitwie, krwią ſię poćił, pod krzyżem ná kolána upadał. on zá ćiebie dał ćierniami poſzarpáć głowę ſwoię: ty ſię nie wſtydź przed nim twoią głowę do źiemi ſchylić. on dla ćiebie dał ręce ſwoie powrozami krępowáć, ty ſię nie wſtydź ręką twoią w pierśi uderzyć: *Boże bądz miłośćiw mnie grzeſzne-*

Smierć drabina Aniołow.

pokora

g *tract. 45. in Ioan.*

grzeſnemu. on zá ćiebie okrutną śmierćią ná krzyżu umarł: ty ſię nie wſtydź hárdemu świátu umrzeć, diabłá pompie ſłużyć przeſtáć: á pokornego Zbáwićielá twego w pokorze náśládowáć: on we wſzyſtkim czynił wolę Bogá Oycá, ty we wſzyſtkim czyń wolę iego, ieżeli żądaſz modlitwy twoiey pożądány od niego odebráć ſkutek. gdyż o nim Piſmo Swięte: (h) *wolą tych ktorzy ſię go boią, uczyni y prośby ich wyſłucha.*

Izáiaſz Prorok przywodźi P. Bogá nárzekáiącego ná tych ktorzy ſię modlą ták, iáko ſię modlił Fáryzeuſz. (i) *lud ten zbliża ſię gębą ſwoią, y uſty ſwemi chwali mię: ſerce zaś iego daleko ieſt odemnie.* iáko ſię modlił Fáryzeuſz? daie znáć Kárdynał Hugo, tłumácząc te słowá: *dwoie ludźi wſtępowáło do kośćiołá, áby ſię modlili. dla tego káżdy powinień wſtępowáć do kośćiołá, to ieſt, áby ſię modlił, nie do oglądánia niewiaſt áni dla złey y prożney rozmowy: á iednak wiele, ieſt tákich ktorzy to czynią, dlatego uſkárża ſię Pan: dom moy dom modlitwy ieſt: á wyśćie go uczynili iáſkinią łotrow. Fáryzeuſz modlił ſię ſtoiąc, to znáczy hardość. modlił ſię ſam w ſobie iákoby podobaiący ſię ſamemu ſobie, wſzyſtkich maiący zá grzeſznikow, ſiebie iednego zá ſpráwiedliwego.* zbliżał ſię do Páná Bogá, gębą, y uſty ſwemi chwalił go: *Boże dźiękuię tobie.* ſerce zaś iego dáleko było od Bogá. bo o ſamym ſobie iż lepſzy był nad innych; o ludźiach drápieżnych, nieſpráwiedliwych, o cudzołożnikách y celnikách myślił. nie miał z kim rozmawiáć, ſam z ſobą rozmáwiał, innych ſądźił. zá tę hárdość odrzucon ieſt od kroleſtwa niebieſkiego: wſzelki kto ſię wynośi, będźie zniżon. onego Pharyzeuſzá niezliczeni katholicy náśláduią. (k) S. Bruno Arcybiſkup iż ſam był wielce nábożny, chwały Bożey gorliwy rozmnożyćiel, Páſterz dobry, bo bez względu ná oſoby, bezbożnym pánom w oczy práwdę mowił, nie trwał o ich łáſkę. áni ſię lękał potęgi. bo z Páwłem S. trzymał: (l) *ieżeli Bog z námi, kto przećiw nam?* dnia iednego przyśli do kośćiołá, zácni pánowie według świátá Henryk brat iego, y Kuno krewny iego. podczás Mſzy Swiętey, záczeli rozmawiáć. nie podobało ſię to Swiętemu Arcybiſkupowi, głęboko wzdycháiąc rzekł do nich: o iáko wielkim rozerwániem ſkárze Bog tych: ktorzy dopiero w kośćiele iáko naymilśi bráćiá rozmawiaią, ná mieyſcu miłośierdźiá, Bogá obrázáią. ſpełniło ſię Proroctwo iego. powádźili ſię z ſobą oni krewni pánowie, poty ſię wzáiemnie naiezdzáli, zázábiiali, aż zginęli. Fáryzeuſzowie mieli śiebie zá ſpráwiedliwych, w kośćiele nie tylko łáwki ále też ołtárzá godnych áby ná nim śiedząc rozmawiali. o czym? podobno o náprawieniu ná iednym mieyſcu, ſtárego; o zbudowaniu ná drugim mieyſcu

4

Bruno

kośćioł

h *pſ.* 144. i *Iſa.* 29. k *vit. ill.* 1. *Rom.* 8.

nowego kośćioła. o nie myślą pánowie o tym. náradźili śię, iáko pożyczanym sposobem wydrwić u gospodárzá kośćielnego summę kośćielną, y nigdy oney nie oddáć. miasto Bogu ofiarowáney summy, wźieli od Bogá utrátę włásnych fortun swoich. zniżył Bog hardych kośćiołá zá máiestat iego nie znających. (m) S. Hilarius Biskup pilny stroż Chrystusowey trzody, wielce śię rádował gdy widźiał kośćioł Boży nábożnym napełniony ludem: wielce śię smęćił, gdy ledwie kto w dźień święty był w kośćiele. dnia iednego widząc lud przed skończeniem nábożeństwa wychodzący z kośćiołá, płącząc záwołał: wychodźćie! wychodźćie! przyidźie on czas, ktorego nie będźie wam wolno wyniść z piekłá. o Fáryzeuszowie! pokázáliśćie śię w kośćiele iedno dlatego áby was widźiano, nie czekáwszy końcá nábożeństwá, z kośćiołá, dokąd? iedni do kárczmy, inni do przyiaćioł, inni ná targ. ztámtąd dokąd? do piekłá. o szaleni! od Bogá ućiekáćie do diabłá. piszą Dźieie Kośćielne. (n) w klasztorze Swiętey Krystyny, byłá wielkiey świątobliwośći pánna Lucyá, ktora będąc świecką gdy wychodźiła dla nábożeństwá pośrzod kośćiołá, niektory rospustny młodźian niewstydliwemi oczyma rzucał ná nią. upomniáłá go Swiętá pánná: boi śię Bogá, ná tym mieyscu, gdźie inni odpuszczenia grzechow u Páná Bogá z płáczem żebrzą, ty śię śmieiesz, P. Bogá obrážasz, nie uydźiesz gniewu iego. ták śię stało. puśćił śię on do cudzych kráiow, poimali go Sárácenowie, okowáli w więźieniu zamkneli. dopiero przetrząsaiąc sumnienie swoie, zá co go Bog skárał? ználazł on grzech, iż w kośćiele oczymá, myślą y ięzykiem zle szásowáł, wspomniał ná oną świętą pánnę y łzámi śię zaláwszy záwołał: o pánno, wybráná oblubienico Boga wćielonego, wybacz głupstwu moiemu, rátuy mię! pokázáłá śię mu oná Swiętá pánná y rzekłá: iuz ia z Bogiem kroluię, dźiękuy Bogu iż ćię zá moią przyczyną z więzow wywięzuie, łancuchy twoie zánieś do grobu mego, á pámiętay iáko nie tylko w kośćiele ále też ná káżdym mieyscu, powinieneś bać śię Bogá twego. on z wielką rádośćią podźiękowáł Bogu y świętey pánnie zá wybáwienie z niewoli. po onym przećwiczeniu ták był nábożnym, pokornym, osobliwie w kośćiele, iż wszyscy brali z niego przykład nábożeństwa. Fáryzeusz po co do kośćiołá? strzelać oczyma po niewiastách, z rownemi sobie śmiać śię szeptáć: mieysce święte szpećić sprosnymi myślámi y słowy. długo ćierpiał Bog w Náyś. Sákrámenćie przytomny: aż też zápámiętáłego oczy skárał ćiemnym więźieniem. iezyk ususzył głodem. ręce ktoremi śię w pierśi bić lenił, łáncuchámi związał. kolána ná ktore nie chćiał

Hilarius

Lucya. oczy kośćioł.

m *vit. ill.* n *A. D.* 1198. upá-

upádáć, kaydánámi ſpętał. o dopiero nábożny! modli ſię zamknąwſzy oczy, ná kaidánách klęcząc, łańcuchem biiąc ſię w pierśi: *Boże bądź miłośćiw mnie grzeſznemu.* ná wolnośći, był z liczby onych o ktorych Bog: *lud ten zbliża ſię gębą ſwoią, y uſty ſwemi chwali mię: ſerce zaś iego daleko ieſt odemnie.* gębá w kośćiele, myśl zá kośćiołem: język mowi páćierz, myśl po nieczyſtośćiach, obżarſtwach y cokolwiek diabeł poſtáwi przed nią, wáłęſa ſię. nie ieſt to modlić ſię, lecz ieſt náśmiewáć ſię z Páná Bogá, iáko mowi Kárdynał Hugo: (o) *zda ſię ten naśmiewać z Paná Bogá, kto gdy ſię modli, ábo czytá, ábo náuczá, o Bogu nie myśli y ná chwáłę iemu tego nie czyni.* kárze tákich Bog ábo do czáſu ná tym, ábo ná wieki ná onym świećie.

ANielſki Doktor náucza (p) iż *wſzyſtkie modlitwy náſze powinne mieć za ſwoy koniec, ośięgnienie łáſki y chwały,* oglądánie Bogá w niewymowney a wieczney ozdobie iego. dlatego diabeł, ktory ono ſzczęśćie utráćił, rożnymi ſpoſobámi przeſzkádza człowiekowi do modlitwy, przez nią do odźiedźiczenia kroleſtwa niebieſkiego. (q) Swięty Benedykt Pátryárchá gdy z innemi w kośćiele czuł ná modlitwie, często widźiał iż niektorego człowieká diabeł w poſtáći ſzpetnego murzynká, wźiąwſzy go zá połę ſukni, wyćiągał z kośćioła. on człowiek iż nie widźiał diabłá, záwſze nie ſkończywſzy modlitwy ábo ſłuchánia Mſzy y kázánia, wychodźił zá diábłem, bo diabeł przywodźił mu ná myśl, ábo ſłábość zdrowia, ábo inne zewnętrzne ćiału ſłużące potrzeby. y poty diabeł onego głupiego człowieká wywłoczył z kośćiołá, aż go Swięty Benedykt oſtrzegł, upomniał do trwánia ná modlitwie, y diabłá od niego odpędźił. dopiero on człowiek káżdą oſobę, ktorá modlitwę przerywáłá, z kośćiołá y modlitwy by w naypilnieyſzey potrzebie wábiłá, miał zá diábła, nie ſłuchał oney, aż modlitwę ſkończył, co Boſkiego ieſt Bogu oddáł. więc kto uyrzyſz człowiaká przed ſkończeniem nábożeńſtwá ábo kázánia, wychodzącego z kośćiołá, wiedz o tym, iż go nie Anioł Boży, lecz diabeł zá połę ábo zá czuprynę wźiąwſzy wlecze z domu modlitwy, do ſtráwienia świętego czáſu ná prożnych ſłowách, na obmowiſkách, obżarſtwách y innych marnych zábáwách: tákich kátholikow ná ſądzie Bożym záwſtydzą żydźi, ktorzy w ſzábat przez cáłe ſwoie nábożeńſtwo, wſzyſcy porzućiwſzy domy, trwaią w Bużnicy. (r) S. Bernard Opát gdy w kośćiele paćierze mowił z bráćią, przy káżdym z nich, widźiał Aniołá, káżde ſłowo y ſyllábę ich modlitwy wpiſuiącego do księgi. iednych ſłowá y ſyllaby Anioł piſał złotem, drugich ſrebrem,

5 Benedykt diabeł

Bernard modlitwa Anioł

o *in cap. 66. Iſa.* p 22. q 83. *a* 4. q *vit. S. Ben.* r *vit. ill.*

śrebrem, innych átrámentem, innych wodą, według káżdego nábożeństwa ábo oźiębłośći ná modlitwie. ieżeli ktory opuśćił słowo, syllábę ábo wiersz, ábo nie wyráźnie mowił, iáko sroká trzepał, áby co prędzey skończył y iáko pies z łáncucha ućiekał; tego modlitwę ábo raczey szyderstwo z Páná Bogá, diabeł dźiegćiem do swoiey księgi, ná wieczne potępienie onemu leniwemu do służby Bożey dla zbáwienia duszy człowiekowi, (s) B. Káthárzyná Rákonizya czuiąc w kośćiele ná modlitwie, gdy obroćiłá oczy ná kośćioł, on wszystek przed iey oczymá sczerniał, poirzałá ná śiebie, álić y oná w czerni. zlękłá śię, iż byłá do Nayświętszey Pánny osobliwie nábożna, do niey záwołáłá: Mátko miłośierdźia, ách co śię dźieie z námi? kośćioł nasz sczerniał y iam sczerniałá? podobno dusza moia przed Bogiem czárna? pokázałá śię iey Nayśw. Pánná y rzekłá: naymilsza corko, sczerniał cały ná świećie kośćioł dla grzechow nie tylko ludźi świeckich, ále też duchowieństwá, ktore pilniey śię stárá o doczesne dobrá, niżli o zbáwienie dusz krwią syná mego kupionych. ono miasto dobrego przykłádu, zły przykład innym dáie. na ćiebie syn moy wrzućił czárność grzechow ludzkich, áżebyś zá grzechy ludzkie Syná mego błágáłá, od strászney pomsty wstrzymałá. tedy oná święta pánná swemi gorącemi modlitwámi, postámi y łzámi przewlekłá gniew Boży ná świát. ále gdy śię ludźie upámiętáć, sczerze do Bogá náwroćić nie chćieli. skarał Bog Włoską źiemię morową plágą. od tey plági wyprośiłá u Páná Bogá, Błogosłáwioná Káthárzyná swoią oyczyznę Rákonizyum miasto. ále gdy y to grzeszyć nie przestáwáło. skárał ie Bog náprzod ná polnych urodzáiach grádem, potym wyćiął morem. iáká onych obywátelow modlitwa w kośćiele? hárdośćią oszpecona, bo śię szczyrze ukorzyć przed Bogiem, przez pokutę nie myślili. spowiádáli śię, do tychże zbrodni odpádáli, nie przeprászáli zágniewánego Bogá, lecz szydźili z niego, do większego gniewu pobudzáli wielką y długą ćierpliwość iego. ich modlitwy spowiedźi odrzućił Bog od łáskáwych oczu swoich. o modlitwie zápámiętáłego grzesznika, Pismo S: (t) *kto odwrácá uszy swoie áby nie słuchał przykázánia, modlitwa iego będźie obrzydła*, czarná, nie tylko duszę ále też kośćioł szpecącá, nie wysłuchánia lecz Bożego gniewu godna. day nam Chryste Jezu, zá przyczyną Nayśw. Pánny Mátki twoiey, modlitwy násze, w duchu y práwdźie tobie oddáwáć. Amen.

Katharz. kośćioł

Marya P.

grzechy

grad

s *vit. ill.* t *Prov.* 28.

NA

4 4444444 412 4 4444444 4 4 Qai

NA TĘZ NIEDZIELĘ.

Boże bądź miłościw mnie grzeßnemu. Luc. 18.

Miłośierdźia niegodnym śię czyni, kto śię wszytkim hárdźie stáwi. pisze Polidorus. (a) Archigallus Angielczyk nim został krolem, wszytkim śię stawił pokornym, życzliwym, szczodrobliwym. skoro go ukoronowáno, zaraz swoię wnętrzną hárdość wyrzućił zewnątrz. nienáwidźiał onych bogátych możnych pánow, z ktorych káżdy mogł być krolem, obáwiáiąc śię áżeby ich potęga nie była mu przeszkodą do swobodnego pánowánia, y wędźidłem wstrzymuiącym od tyráństwa, rożnemi Máchiawelskiemi sposobámi, wielu pánow wyzabiiał. przećiwnym sposobem, stawił śię wielce łáskáwym pospolstwu, y nikczemnym ludźiom, bogáćił y wynośił onych. nie mogąc pánowie y szláchta oney niesłychaney iego hardośći, y okrutnego tyráństwá, zdźierstwá, zniszczeniá, dáley ćierpieć, związali śię przećiw niemu, zbroyną ręką wygnali go z Oyczyzny z nienagrodzoną niesławą iego, pochlebcow zá nim ná kark wypcháli, chłopow ktorych on poczynił szláchtą, do starego wprzęgli iarzmá, pierwszą swoią wolność sámi sobie przywroćili. prágnął krol náząd do korony, obiecuiąc Oycowską wszytkim miłość. odpowiedźiáno mu: *lißká włos odmienia, nie obyczáie.* śćiele śię, nim schwytá rárogá, schwytánemu łeb urywá. muśiał ná wygnániu, przeklinaiąc swoię hardość, zginąć. ten śię wszytkim stanom, ktore máiestat wśpieraią rádą y fortuną swoią, stáwił hárdźie, godnych znižał, niegodnych wywyższał, sám zniżony, stał śię niegodnym miłośierdźiá, áżeby go zniżonego wywyższono. dźiśieyszego Pharyzeuszá ták wyniosła hardość, iż nie tylko zá kośćiołem, ále też y w kośćiele rownego sobie w dobrych uczynkách, nie znaydowáł. sprawiedliwy sędźiá Bog ták go zniżył, iż on więcey nie powstał, zá luciferem ktorego náśládował, ná piekielną przepaść muśiał. pokorny celnik w kośćiele *stoiąc z daleká, nie chćiał oczu podnieść w niebo: ále śię bił w pierśi swoie, mowiąc: Boże bądź miłośćiw mnie grzeßnemu.* wyniosł go Náywyższy pán, między spráwiedliwych policzył. zkąd dálsza mowá o tym. iáko tych, ktorzy w pokorze, żebrzą u Páná Bogá, odpuszczeniá grzechow swoich, wynośi Bog: á zaś hárdych zápámiętá- 1

a *in Histor.*

miętałych grzesznikow ták zniża, iż więcey w gorę nie zdołáią.

2 A Nielski Doktor Thomasz S. naucza. (b) *iż pierwszym początkiem, wszytkich dobr naszych, przez władzę swoię Bog iest; y dla tego żadne stworzenie, żadnego dobra nie ma same z siebie.* między stworzeniami człowiek nic nie ma dobrego sam z śiebie, iedno grzech. iáko świadczy S. Paweł: (c) *przez iednego człowieka,* to iest, przez pierwszego rodźicá nászego, Adama, *grzech na ten świat przyszedł, á przez grzech, śmierć: y tak ná wszytkie ludźie śmierć poszła, w ktorym,* to iest, w Adámie, *wszyscy zgrzeszyli.* ná tym świećie żyiący kto się znaydźie bez grzechu? słucháymy Augustyna S. (d) *wyiąwszy Swiętą Pannę Maryą, o ktorey dla uczczenia Páná, cale żadnego, gdy się o grzechach mowi, nie chcę mieć bádania. zkąd abowiem wiemy, iż iey więcey łaski dano do zwyćiężenia wszelkiego grzechu? ieżeli nie ztąd, iż począć y porodźić godną się stała, tego, o ktorym trzymamy iż żadnego nie miał grzechu. wyiąwszy tedy tę Pannę, gdybyśmy wszytkich Swiętych y Swiętę, gdy tu żyli, zgromadźić mogli, y onych spytali, ieżeli byli bez grzechu? coby odpowiedźieli, ieżeli nie to, co Ian Apostoł mowi:* (e) *ieżeli będźiemy mowili, iż grzechu nie mamy, samych nas zawodźimy, y prawdy w nas nie masz: ieżeli wyznamy grzechy nasze, wierny iest y sprawiedliwy, ażeby odpuśćił nam grzechy nasze, y oczyśćił nas z wszelkiey nieprawośći.* Duch S. przez Sálomona: (f) *siedmkroć upadnie sprawiedliwy y powstanie.* tłumaczy Kardynáł Hugo: *o śmiertelnym grzechu tak mamy rozumieć: siedmkroć, to iest teráźnieyszego czasu, ktory iest z śiedmiu dni, upadnie sprawiedliwy, to iest, przeznaczony do nieba, y powstanie przez pokutę. o powszednim grzechu, ták: siedmkroć, to iest, często zgrzeszy sprawiedliwy powszednimi grzechami, bez ktorych teráznieysze życie nie iest. przez niewiadomość abowiem, ábo przez zapomnienie, ábo przez nieostrożność, ábo przez ułomność ludzką, abo niechcąc abo chcąc, co dzień grzeszymy. wszytko co iest na świećie, ćiągnie sprawiedliwego do grzechow. z iedney strony ćiągnie świat, iuż przez pochlebstwa, iuż przez obmowiska, iuż przez tyranow, iuż przez heretykow, iuż przez złą bráćią. z drugiey strony podżega ćiało przez rożne żądze. mowi: nagie iestem, źimno mię trapi, łaknę, pragnę, nader słabe iestem, czułem tey nocy, ćięszko pracowałem tego dnia. z inney strony, stawá z swoią radą diabeł: należy ćiała słuchać. ieżeli kto nie chce ćiała słuchać, tedy przywodźi ábo do głupiey radośći, ábo do prożney chwały, ábo do chełpliwośći, ábo do zapalczywośći. lubo iednak tak wiele okázyi do upadnienia má sprawiedliwy, y czasem upada; nie potrzeba naśmiewać się z niego, bo powstanie wystrzegaiąc się śideł, pilnie pracuiąc.* z tey nauki mámy to, iż každy na tym świećie żyiący człowiek

grzech Marya — *grzech powsz.* — *spraw.*

b 3. *p, q.* 19 *a* 3. c *Rom.* 5. d *l. de nat. & grat.* e 1. *Ioa.* 1. f *Prov.* 24

wiek powinien w pokorze żebrzeć u Paná Bogá, odpuſzczenia grzechow ſwoich, áżeby go on Pán wywyżſzył w kroleſtwie ſwoim. do tego nás upomina S. Iákub Apoſtoł: (g) *mizerni bądźćie, y ſmęććie ſię y płaczćie, śmiech wáſz niech ſię w płácz przemieni y weſele w ſmętek. ukárzaycie ſię przed obliczem Páńſkim, á wywyżſzy was.* tłumaczy Kárdynał Hugo: *mizerni bądźćie, wáſze mizerye y grzechy przypominaiąc y uważáiąc. płáczćie, niebieſkiey żądaiąc Oyczyzny. śmiech waſz, ktory pierwiey mieliśćie z marnośći świata, niech ſię obroći w płacz. weſele niech ſię obroći w ſmętek za przeſzłe grzechy. ukarzaycie ſię na tym świećie, á Pan wywyżſzy was w kroleſtwie niebieſkim.* piſze Marcheſius. (h) w kroleſtwie Portugalſkim, zácnego domu młodźieniaſzek, Pelagius, uważywſzy iż zacność źiemſká by náiáśnieyſza, przyrownaná do niebieſkich obywatelow zacności, áni ćieniem oney bydź może, bo cale znika, porzućił znikomy świat; zá grzechy młodośći ſwoiey, iął ſię śćiśłey w Zakonie Dominika S. pokuty. przepaſał biodra ſwoie żelaznym oſtrym łáńcuchem, ſuſzył ćiało poſtámi o chlebie y wodźie, wylániem łez, przez całe nocy czućiem ná modlitwie, wzdychaniem do Boga: *Boże bądź miłośćiw mnie grzeſznemu.* gdy wygnanie ſwoie ſkończył, ćiało iego zakopáno w źiemi. duſza dokąd ſię obroćiła? dał znáć świátu, náywyżſzy Pán. gdy dlá drugiego umárłego doł kopáno, ználeźiono y otworzono trunę iego, wyſzedł z ćiáłá iego, biały nayſłodſzey wonności obłok, ktory zaraz dwie oſoby nieuleczoną zárażone chorobą, zleczył. niektory ślepy zaprowadzon do ćiáłá iego, zawołał: ſługo Boży, ktoryś zá żyćiá twego ná świećie, zbáwienną náuką oświecał duſzę moią.

pokora *Pelagius* *pokuta* *pokora*

RAcz dopiero z Bogiem kroluiący przywroćić świátło oczom moim. záráz przeyrzał. żeláżny iego łáńcuch, ktorym męczył ćiało ſwoie, położony ná umárłych, śmierć od nich odpędźił. niektorego zapámiętáłego grzeſzniká, żaden z Zakonnikow do ſpowiedźi y pokuty namowić nie mogł. rzekł mu ktoś: podź do grobu, B. Pelagiuſzá, polećſię onemu. śmieiąc ſię zbrodźień odpowiedźiał: chybá áżebym ſię przechodźił, poidę. ſkoro poklęknął u grobu, tak wielki ſtrách ſądu Bożego padł ná niego, iż ſię mu zdáło, iákoby z uſt Boga ſędźiego ſłyſzał: podź przeklęty ná ogień wieczny. przelękł ſie, ná zbrodnie ſwoie wſpomniał, ſkruſzył ſię, gorzkimi zalał ſię łzámi, pobiegł do ſpowiedniká, plugaſtwo grzechow wyrzućił z ſumnieniá ſwego, ná ſrogiey pokućie wiek ſwoy ſzczęśliwie ſkończył. w klaſztorze onego Swiętego Oyca, gdy dzwon láno, poſtrzegli Zákonnicy iż ſię máteryą formá nápełnić nie może, ieden 3

náwroc.

g *Iac.* 4. h *in vit. ill.*

ieden z nich záwołał: Swięty Oycze Pelági wspomoż nás! wołáiąc uchwycił káwał ziemie z grobu B. Pelagiusza, wrzucił w ognisty piec; záraz ták wiele przybyło materyi, iż nád to zostało sto dwádźieśćia funtow. on dzwon podnieśiony w gorę, wszytkie inne dzwony, dźiwną wdźięcznośćią głosu swego, przechodźił. temi cudámi oznaymił Bog świátu, iáko duszę iego wywyższył w krolestwie swoim. zá co? zá pokorę iego. wielka pokora, od fortun y godnośći hardego wyrzeć się świátá. wielka pokora, wolny swoy kárk wprząc do iárzma Chrystusowego, nie ná godźinę, áni ná rok, lecz ná cały wiek, y naymniey się nie oglądáiąc do folgi ktorą ćiáło y świat radzą, ćiągnąć iárzmo. wielka pokorá, nie zá swoią, lecz za námieśnikow Boskich, we wszystkich sprawách swoich, iść wolą. ta cnota iako fundament wszytkich innych cnot, wywyższyłá go w niebie y ná ziemi. pisze S. Hieronim. (i) Paulá Rzymianká idąca ze krwie onych sławnych Rzymiánow, Scypionow y Grachow, miáłá męża Toxocyusza ktory szedł ze krwie zacnych przodkow Eneaszá y Iuliuszá; zácnośćią y bogáctwy nayzacnieyszym y náybogatszym rownáłá krolom. po śmierći męża, w stánie wdowim, wszystkie skárby y máiętnośći swoie, ná budowánie kośćiołow, klasztorow y szpitalow, obroćiłá. nie było tego ubogiego w Rzymie, ktoryby od niey nie był nakármiony y odźiany. pokorá iey táká. nawiedzały ią nayzácnieysze osoby dlá iey u wszystkich ludźi, wielkiey sławy; oná się frásowáłá, iż ią ták barzo świat poważał; obawiáiąc się ázeby zá tę doczesną od ludźi chwałę, wieczney u P. Boga nie utráćiłá chwały: taiemnie przeniosłá się z Rzymu zá morze, do Ieruzalem, do ziemie nieoszácowáną krwią Zbáwićielá nászego skropioney. ná onym mieyscu ná ktorym się národźił y ućierpiał Bog wćielony, náuczyćiel pokory, ták się uniżałá, iż kto iey przed tym nie znał, á dla iey wielkiey sławy oglądać ią żądał, gdy ią uyrzał, nie miał iey zá tą, ktorą wychwaláno. bo między gromadą ubogich Bogu służących pánienek, naypodleyszą niewolnicą być się zdáłá. we dnie y w nocy na modlitwách czułá. zá małe grzechy iákoby zá naywiększe, źrzodłá łez wylewáłá. gdy ią upomináno, áby oczom swoim folgowáłá dla czytánia Ewangeliey. odpowiadáłá: szpećić dopiero potrzebá twarz, ktorá się przećiw roskázániu Bożemu, przedtym malowáłá. niech ćierpi ćiało zá używánie roskoszy. one długie śmiechy, niech się ustáwicznym nágrádzáią płaczem. bogáte miękkie ubiory y pośćieli niech się w ostrą włośiennicę obrocą. ná oney srogiey pokućie gdy się zbliżyła do śmierći, one Dawida Proroká do

Paula

iałmuż. pokorá

oczy łzy

pokuta

śmierć

Paná

i *in vit. ill.*

Páná Bogá słowá powtárzáła: *Pánie ukochałem ozdobę domu twego: y mieyſce mieſzkánia chwały twoiey, nie zátrácay z bezbożnemi, Boże, duſzy moiey.* ſzczęśliwą iey duſzę, przeniosł Bog przez Aniołow ſwoich, do oney chwały, ktorey żądáłá, ná ktorą ſzczyrze pracowáłá. tam ią wywyżſzył, dał iey thron w chorze Seráfinow, zá ognistą ku niemu miłość y głęboką pokorę. tych wybránych Bożych, uſzu, doſzedł głos Apoſtołá Chryſtuſowego, Jákuba S: *mizerni bądźcie y ſmęćcie ſię y płaczćie; śmiech waſz niech ſię w płácz obroći y weſele w ſmętek; ukárzayćie ſię przed obliczem Páńſkim, á wywyżſzy was.* z miłości ku Chryſtuſowi, dobrowolnie uczynili ſię mizernymi, ubogimi. czas ſtráwiony ná świątowych śmiechach y rożnych ućiechach, nágrádzali ſmętkiem y płaczem: zá powſzednie grzechy, bez ktorych ná tym przewrotnym świećie, nie podobna, ſrogą czynili pokutę; ukorzyli ſię iáko nayniżey przed Bogiem, żebrząc miłośierdźia u niego, wywyżſzył ich Bog w chwale ſwoiey nád wſzyſtkie niebioſá. o pokorze Auguſtyn Swięty: *pokora* (k) *ta ieſt drogá pewná, ktorą przychodźimy do Bogá. nie możemy ábowiem powroćić, chybá pokorą, ktorzy hárdośćią upádliſmy.*

JErozolimſki krol Salomon z Duchá S. rzekł: (l) *zginienie uprzedza hardość; y przed upadkiem, wynośi ſię duch: lepiey ieſt, korzyć ſię z ćichemi, niżeli ſię dźielić korzyśćią z hardemi.* tłumáczy Kárdynał Hugo: *zginienie, ktorym kto ginie, uprzedza hárdość, ktorá ieſt początkiem wſzelkiego grzechu. wtrącenie do piekła, w ktorym zginie ćiáło y duſza, uprzedza hardość, ktorá oddala od Boga: nigdyby Bog nie dopuſzczał zginienia ná człowieká, gdyby naprzod człowiek nie odſtąpił od niego. lepiey ieſt korzyć ſię z ćichemi, bo kto ſię korzy, będźie wywyżſzon: niżli ſię dzielić korzyśćią z hardemi, to ieſt, lepiey krzywdę ćierpieć z pokornemi, niżli innym krzywdę czynić, y z hardemi bogaćić ſię.* piſze Válábius. (m) Albertus Rzymiánin *Albertus* z bratem ſwoim Ezelinem, Fryderyká bezbożnego Ceſarza, bezbożnym wodzem, zamieſzał domową woyną, cáłą źiemię *woyna* Włoſką. obay kátholicy złośliwśi nád pogánow, nie tylko miáſtá kátholickie, ale też święte kośćioły niſzczyli, niewinny lud zdźieráli, zábiiáli, z oyczyzny wygániali; niepohamowáną hardośćią ſiebie ſamych w gurę wynośili, innych zniżáli, z fortun *zdźier: hardość* y godnośći wyzuwáli. Ezelinus w bitwie ránion, zębami iáko pies ſzarpiąc rány ſwoie, ſam ſię ná wieki zábił. pozoſtały Albertus brat iego gdy widźiał iż cáłá źiemia Włoſka gotuie pázury ná niego, ućiekł z Trewirzá do zámku Swiętego Zenona, mniemáiąc iż Swięty nieprzyiaćiela Bożego będźie bronił, ábo iż ſię ſkryie w niedobytych murách. oſzukáł ſię. ſwoi domowi brzy-

k *de Fide & Symbolo. c. 4.* l *Prov. 16.* m *in Hiſtor.*

wi brzydząc się hardośćią y tyrańſtwem iego, wydáli go z żoną, ſynámi y corkámi iego, tym ktorzy go ſzukáli, to ieſt, Trewizanom, Pádwanom y Wincentynom. ći zaraz wbili mu knębel w gębę, w oczu iego rozśiekáli ſześćiu ſynow iego, ſztuki między woyſko rozrzucáli, żonę y dwie corki żywe ſpalili, ſamego do ogoná końſkiego uwiązanego przez dźień cáły po ulicách ſtoiącego w polu woyſka, włoczyli, zamordowáli; trupá na pożarćie wilkom w łasach porzućili. nic prawdźiwſzego nad ſłowá Duchá S. *zginienie uprzedza hardość; y przed upadkiem wynośi ſię duch.* áboż nie hárdość uprzedźiłá zginienie pomienionych osob? domowá fortuná ſzczupłá, godność niſká. iáko ſię zbogaćić y wynieść? domową woyną, zámieſzaniem oyczyzny. iednych mieczem, innych wygnaniem ſpycháiąc z wyſokich urzędow, wyzuwáiąc zwielkich fortun, duchowne y świeckie łupiąc dobra, ſrebro y złoto kośćiołow zábieráiąc wrzkomo ná potrzebę oyczyzny, á ono ná wſparćie walącey ſię ubogiey cháłupy ſwoiey, ná wynieśienie ſwoiego gniázda áż pod obłoki. dodáie pomocy, náypotężnieyſzy mocárz, Ceſarz. kto ſię odwáży zaſtąpić drogę? podobno odezwał ſię ktoś: ten zaſtąpi drogę, ktory według ſłow Nayśw. Bogarodźice Pánny, u Łukáſza S. *pokázał moc w ramieniu ſwoim, roſproſzył hardych w myśli ſerca ich. złożył mocárzow z ſtolice, á wywyżſzył pokornych.* Bog záſtąpi drogę hárdośći twoiey, iż nie będźie mogłá dokázać tego, ná co ſię uſadźiłá. tak pomieſza harde zamyſły y zawźiętośći twoie, iż millionem źiemſkich mocarzow wſparty, nie trafiſz do końcá, ktoryś we łbie twoim, ná ſamego luciferá głowie, poſtanowił. ſamego Bogá, u Proroká Abdyáſza ſą te do ćiebie ſłowá: (n) *hardość ſercá twego wyniosłá ćiebie mieſzkaiącego w roſpadlinach ſkał, wynoſzącego śiedliſko twoie: ktory mowiſz w ſercu twoim: kto mię zćiągnie ná źiemię? gdybyś ſię wyniosł iáko orzeł, y gdybyś między gwiazdami położył gniazdo twoie: ztamtąd zćiągnę ćiebie, mowi Pan.* Bog. ná to hardość: milcz ty z twoim Bogiem y z twoimi Prorokámi; woyna nie zná Bogá, áni Prorokow, káznodźieiow, ſpowiednikow, áni kośćiołá, áni práwa y ſądu. prawdę mowiſz. nieznałeś Bogá y tych ktorzy z Bogiem trzymaią, poki ſię tobie Bog nie dał weznaki. dopiero gdy ćię Bog roztrąćił o kámień wiecznego nieſzczęśćia, muśiſz ſpráwiedliwy ſąd iego wyznać ſłowy u Dawida Proroka: (o) *ſprawiedliwyś ieſt Pánie y ſpráwiedliwy ſąd twoy.* y z onym hárdym krolem Adonibezek: (p) *iakom uczynił, ták mi oddał Bog.* hardy, łakomy człowiek, wielu zdarłem, y mnie zdárto. wielu z godnośći zepchnołem, y mnie zepchniono. wielu rozlałem krew, y moię rozláno. wielu rozśiekáłem,

n c. 1. o *pſ.* 118. p *Iudic.* 1.

śmierć

śiekałem, y mnie rozśiekano. wielu wygnałem z oyczyzny, y mnie wygnano. wielu chłopkow z moiey przyczyny kryiących śię po lasach, wilcy pożarli, y mnie pożeraią. wiele kośćiołow z ubożyłem, pozamykałem, na mieszkanie puhaczow obroćiłem; zamknął mi Bog kośćioł, nie pozwolił ćiału memu w nim odpoczywać. *iakom uczynił, tak mi oddał Bog.* to prawda. ostrzegał ćię Bog, gdy w Piśmie Swiętym rzekł: (q) *będźie zniszczona hardość, y maiętność hardego będźie wykorzeniona.* miałeś to za baykę, dopiero masz za prawdę. kiedy ćię tak zniżył Bog, iż więcey nie powstaniesz. cokolwiek miałeś na świećie, wszystko tak wykorzenił Bog, iż śię więcey na wieki wraz z tobą nie pokaże.

ANielski Doktor Thomasz S. naucza. (r) iż *do pokory należy, ażeby człowiek swoie ułomnośći uważaiąc, śiebię samego nie wynośił.* takąż naukę podał nam Bernard S. mowiąc: (s) *ieżeli nie na mocnym pokory fundamenćie? tedy inaczey duchowny budynek, bynamniey stać nie może. zaprawde do ukorzenia śiebie, nic trwalszego y pożyteczniejszego dusza znaleść nie może; iako gdy w sobie prawdy będźie szukała. niech szczyrze postawi śiebię samą przed sobą, ani śię daie odrywać od tego. iakoż bowiem nie ukorzy śię szczyrze dusza w poznaniu śiebie samey? gdy uyrzy śiebię obćiężoną grzechami, uwięźioną w tym śmiertelnym ćiele roztargnioną o źiemskie rzeczy staraniem, ćielesnych żądz plugastwem oszpeconą, ślepą, krzywą, ułomną, zmieszaną wielą błędow, wystawioną tyśiącom niebespieczeństwa, drżącą przed tyśiącem strachow, tyśiącom trudnośći podległą, tyśiącom podeyrzenia podaną, tyśiącom niedostatkow porzuconą, skłonną do grzechow, nie maiącą śił do cnot.* Bogu naymilsza, człowieka duszy naypotężnieysza ona iest pokora, gdy człowiek wszystkie przeszłe grzechy swoie maiąc przed oczyma swoimi, tak śię uniża przed Bogiem, iż wolał by tyśiąc razy na okrutnych mękach umrzeć, niżli kiedykolwiek Boga nieskończone wieczne dobro swoie obraźić. gdy wszystkie swoie dobre uczynki Bogu przyznawa, a sam zawsze ma śiebię za grzesznika nie mogącego dość uczynić obrażonemu Bogu. gdy wszystkie dopuszczenia Boskie, lubo przez złe ludźie, lubo przez diabłow, pokornie, stosuiąc śię do woli Bożey, przyimuie, ćierpi, ukrzyżowanemu JEzusowi za grzechy swoie ofiaruie, nie tylko nie mszcząc śię krzywd, ale też więcey a więcey ćierpieć żądaiąc. (t) Swięta panna Katharzyna Kapocefala, od wźięcia rozumu, Nayśw. Pannie w Rożańcu Swiętym szczyrze służąc, przez wiek swoy, żadnym śmiertelnym grzechem, omytey na krzćie, nie oszpećiła dusze swoiey. za powszednie grzechy,

5 pokora znad śiebie

Katharz.

Eee 2 tak śię

q *Eccl.* 21 r 22. q. 35. a 1. s *de humil.* c. 103. t *Diar Dom in vit. ill.*

pokora tak ſię korzyłá przed Bogiem, iáko naywiękſzá grzeſznicá. codźień przed krucyfixem, ábo przed obrazem Nayśw. Pánny, dwanáśćie godźin ná modlitwie czuła. we łzách z oczu płynących omaczaiąc rękę, biłá ſię w pierśi. *Boże bądz miłośćiw mnie grzeſzney.* gdy ią kto chwalił, ná źiemię ſpuśćiwſzy oczy, mowiła mu: ieſtem tak wielką grzeſznicą, iż ſię dźiwuię, iáko mię żywey źiemia nie pożrze. gdy ſię kto iey modlitwom polecał, odpowiadáłá: nie ma świat niecnotliwſzey nádemnie, á ty ſię moim modlitwom polecaſz? á modlitwy iey ták były przyiemne P. Bogu, iż gdy ieden świątobliwy kápłan pocáłował źiemię *modlitwa.* ná ktorey oná modląc ſię klęczáłá, uczuł rayſką wonność z onego mieyſcá wychodzącą. gdy okrutna chorobá z iey wnętrznośći krew wydźieráiąc przez uſtá wyrzucáłá, zá to dopuſzczenie naypokorniey P. Jezuſowi dźiękowáłá. náwiedźił ią Pan *Jezus* Jezus wſzytek zrániony y do ćierpliwośći záchęćił. drugi *Marya P.* raz z Nayśw: Boku ſwego pośilił ią rayſką ſłodkośćią. náwiedźiłá ią y oná przemożna wſzego ſtworzenia Krolowa Nayśw. Bogárodźica Panna, wſzyſtkich korzących ſię przed maieſtátem Boſkim, iedyna Matká, obiecáłá iey ſzatę wieczney chwały. zá cząſem obietnicę ſpełniła. po śmierći towárzyſzce ſwoiey pokázałá ſię tá panna odźiana od Nayśw. Pánny, niezmierney świątłośći ſzatą. ták Bog wywyżſzył pokorną, miłośierdźia u niego zá naymnieyſze grzechy, żebrźącą duſzę. S. Bernard opiſał pokorę: (u) *pokora ieſt cuotą, przez ktorą człowiek poznáwaiąc iáko nayprawdźiwiey śiebie ſamego, ſámym ſobą gárdźi.* przykład pokory dáł z śiebie ſamego Zbawićiel Pan, gdy rzekł: *uczćie ſię odemnie, żem ieſt ćichy y pokornego ſercá ; á znaydźiećie odpoczynek duſzom waſzym.* ná te ſłowá Auguſtyn S. mowi: (w) *nie rzekł Chryſtus Pan: uczćie ſię odemnie, ſtworzenia świata, wſzytkich rzeczy widomych y niewidomych czynieniá, ná cáłym świećie cudow pokázániá, umarłych wſkrzeſzenia. nie to rzekł. lecz ono: uczćie ſię odemnie, żem ieſt ćichy y pokornego ſercá. wielkim chceſz być,* *pokora* *od nayniżſzey pokory záczynay. myśliſz wyſtáwić wielką zácnośći machinę? náprzod myśl o fundámenćie pokory.* żądaſz ażeby ćię Bog w kroleſtwie ſwoim wywyżſzył nad wſzyſtkie niebioſa? ukorz ſię przed oczyma iego, niżey niżli wſzyſtkie ſtworzenia. day nam Chryſte Jezu, zá przyczyną Nayśw. Pánny Matki twoiey, ćiebie naſzego Páná w pokorze náśladować, u ćiebie naypokornieyſzym ſercem, miłośierdźia zá grzechy náſze żebrzeć, po otrzymanym miłośierdźiu, ćiebie w kroleſtwie twoim ná wieki wychwaláć. Amen. NA

u *de humil.* w *ſerm.* 10. *de Verb. Dom.*

NA NIEDZ. XI. PO SWIĄTKACH.

Rzekł mu: otworz się. y záráz się otworzyły uszy iego. Marc. 7.

MOżni panowie ieżeli co bárźiey w sługach swoich kocháią, iáko to: gdy co Pan roskaże, záraz uczynią. pisze Plutarchus. (*a*) Theopompus Lacedemonow krol gdy się tak sprawował ná urzędźie, iż nikt o nim źle nie mowił. bo dobry przykład wszytkim zśiebie dawał: według spráwiedliwośći dobrym płáćił, złoczyńcow sądźił y kárał, chwaląc go szláchtá, rzekłá mu: przemożny krolu, ná ten czas dobrze się dźieie Lácedemonom, gdy się krolowie dobrze rządźić nauczą: odpowiedźiał krol: owszem ná on czás dobrze się dźieie poddánym, gdy záráz to czynią, co krolowie według práwá roskáżą. (*b*) Alexánder wielki, z wielu swoich wodzow, bárźiey kochał Ephestyoná, iż on podczas woyny z Persami, ná káżde roskázánie iego był gotow: na rzekách głębokich y bystrych nie szukał mostow y przewozow, z pułkiem swoim w pław przez nie. zastępowały drogę gory ábo skáły, nie potrzebował przewodniká, áby mu drogę pokázał, iáko pták przez gory y skáły lećiał, w ktorą stronę krol kázał. gdy ten sługá umarł, krol spráwił mu táki pogrzeb, iáki zwykli miewać náiaśnieyśi krolowie. miło iest pánom gdy słudzy záráz to uczynią, co pánowie roskázą. miło iest y sługom, poddanym, gdy pánowie zaráz to uczynią, o co oni uprászáią. pisze Dion. (*c*) Adriánus Rzymski Cesarz do radnych pánow zwykł mawiać: tákim chcę być cesarzem, ábym nie moiey lecz poddánych moich wygody postrzegał, kto się do mnie w potrzebách swoich ućieká, ábym mu záraz usłużył; wy mnie cesarzowi służyćie, iá wám służę. gdy ten Cesarz ná woynę iechał, zábiegłá mu w oczy uboga niewiastá y záwołáłá: słuchay mię cesarzu, mám pilną spráwę. odpowiedźiał cesarz: nie mam dopiero czasu, nápotym wysłucham. ná to niewiástá: nie bądź tedy cesarzem, my ćiebie záráz słuchámy, ty nas záraz słuchać nie chcesz. uważáiąc cesarz iż niewiástá prawdę mowi, zatrzymał się, stoiąc ná drodze, oney ukrzywdzoney niewieśćie przysądźił to, co iey należało. za iego nie máiącą iutra dobroć, ná zwał go Rzym ze wszytkich cesarzow naylepszym cesarzem. słusznie. bo urzędu swego nie szpećił onemi nászym pánom po-

I

Theopom.

posłuss.

Alexan.

Ephest.

żołn.

Adrian

a *in Theopom.* b *idem.* c *in Adrian.*

ſpolitemi słowy do uciśnionych poddanych y duchownych o-ſob:iutro wysłucha,iutro potrzebom waſzym dość uczynię,dźiś bańkiet,ábo kárty na stole. krol Nieba y źiemie Zbawićiel náſz, prosżony áby ná głuchego y niemego włożył rękę swoię, zaraz wysłuchał,mowę y słuch przywrocił: zaraz też niemy *wymawiał dobrze.* chwálił Zbawićielá swego y słuchał nauki iego, kázania iego. krotkiego, czy długiego? krotkiego. ná iedno słowo: *o-tworz ſię.* otworzył uſzy y rozwiązał ięzyk swoy, áby słuchał y czynił, co Pán káże. zkąd dalſza mowá otym. iż ludźie otwie-ráiący uſzy swoie do słuchania krotkiego kázania y czynienia tego, co Bog káże, wielką od niego biorą zapłatę: ći zaś ktorzy poniekąd słuchaią kázánia, ále nie krotkiego lecz długiego, áni czynią tego co Bog káże, ná straſzny gniew Boży wpadaią.

2 *posłuſzeń.* ANielski Doktor naucza. *(d) iż człowiek we wſzytkim powi-nien być posłuſzny przykázániom Boſkim.* od początku náro-du ludzkiego, włożył Bog posłuſzeństwo ná człowieká, gdy w ráiu Adamowi to przykazánie podał: *(e) z wſelkiego drze-wa rayſkiego iedz: z drzewá zaś wiadomośći dobrego y złego, nie iedz, ábowiem ktoregokolwiek dnia będźieſz iadł z niego, śmierćią u-mrzeſz.* uważywſzy to przykázánie Boże, spytá mię kto: iako mo-że być, áby Bog w raiu, w ktorym stworzył wſzytkie rzeczy *bárzo dobre:* miał też stworzyć drzewo wiadomośći dobrego y złego? ponieważ nie przystało, áby w raiu wſzelkich rozkoſzy, między rzeczámi bárzo dobremi, znáydowało się co złego. y dla czego przykázanie ná Adáma włożył, ponieważ w oney ſzczęśliwey kráinie, nic milſzego nie mogł mieć Adám nad wolność, przykázanie zaś przećiwne iest wolnośći. odpowiádá

drzewo Augustyn Swięty: *(f) one drzewo nie miáło pokarmu ſzkodzącego: ábowiem ten ktory uczynił w raiu wſzytkie rzeczy bárzo dobre, nic nie uczynił złego: ále człowiekowi przestąpienie przykázánia, na złe wyſzło. należało zaś áby człowiek pod Panem Bogiem postanowiony, wźiął przykázánie od niego: áby znał Páná swego przez cnotę posłu-ſzeństwa. ktore iako nayprawdźiwiey mogę nazwać iedyną cnotą wſzel-kiego rozumnego stworzenia zostáiącego pod źwierzchnośćią Boſką. á zaś nieposłuſzeństwo iest naypierwſzą y naywiękſzą hardośći corką, czło-wieká zgubą. niewiedźiałby tedy człowiek iako Bogá mieć zá Páná gdyby mu Bog przykazania swego nie podał. ono tedy zakázáne drze-wo nie było złe, lecz náznane iest wiadomośćią rozeznaniá co iest do-brego, co iest złego? iako iest dobre posłuſzeństwo zachowuiące przyká-zanie Boſkie: iako iest złe nieposłuſzeństwo przestępuiące przykazanie Boſkie?* więc tedy nie owoc dobry, onego dobrego drzewá, wyzuł Adámá z niewinnośći y ze wſzytkich rayſkich rozkoſzy, ále nie posłu-

d 22. *q.* 104. *a* 4. e *Gen.* 2. f*lib.* 8. *in Geneſ.*

posłuszeństwo, nie záchowánie przykazániá Bożego, ná onym drzewie, áby záwsze pamiętał, iż Bog náywyższym iest Pánem iego, położonego. áni się ono przykázanie przećiwiło wolnośći Adámá w ráiu, bo podane onemu było do zachowániá onego przy wolnośći, iedney naydobrotliwszey náywyższego Páná woli podlegáiącey, ktorą wolność utraćił przez niepo słuszeństwo. poki Adam miał ná świeżey pámięći krotkie z ust sámego Boga kazánie. *ze wszelkiego drzewa rayskiego iedz; z drzewa zaś wiadomośći dobrego y złego, nie iedz, ábowiem ktoregokolwiek dnia, będźieß iadł z niego, śmierćią umrzeß.* poty miał wielką łáskę u Páná Bogá, zá roskázaniem Boskim były mu posłuszne wszelkiego rodzáiu źwierzęta, zażywał wszelkich dobr rayskich: skoro Ewa zá radą diabłá, iábłkiem wybiła mu z pámięći, ono kázánie, utraćił wszelką łáskę u P. Bogá, bo się przez grzech stał nieprzyiaćielem Boskim, á przeklętego czártá niewolnikiem. y iáko głowa cáłego narodu ludzkiego, poćiągnoł w niewolę cały narod ludzki. Bog wyrzucaiąc Adámá z ráiu, znowu powiedźiał mu kázanie krotkie: *proch iesteś y w proch się obroćiß.* iuż to kázánie pámiętał Adam, iáko proch korzył się przed Bogiem, pokutę czynił, stosuiąc się do woli Boskiey, ćięszkie wygnánie ćierpliwie znośił, wiek swoy w boiaźni Bożey skończył. Zbáwićiel świátá, zwyćiężywszy śmierć, otworzył brámę do niebá, wyprowádźił go z otchłáni ná wieczny z sobą tryumf. iáko są szczęśliwi, ktorzy słucháią kázánia krotkiego? ná pierwszy głos Bogá Páná swego, są posłuszni onemu? (g) naywyższy Pan chcąc doświadczyć posłuszeństwa sługi swego Abráhámá rzekł do niego: *wynidź z źiemie twoiey, y od rodźiny twoiey y z domu oycá twego, do źiemie ktorą pokáżę tobie.* ná ten ieden głos, Abráhám z oyczyzny ućieká, rodźicow opuszcza, dźiedźictwo porzuca, do nieznáiomey źiemie śpieszy. iego posłuszeństwo wychwaláiąc S. Bernard mowi: (h) *pierwszy swoich się dobr wyrzeká, y drogą posłuszeństwa nie zátrzymaną prędkośćią bieży. gdy się doczekał syna w starośći swoiey, mowi mu Bog: weźmi syná twego iednorodzonego, ktorego kochász Izáaka, y ofiaruy mi onego ná ofiárę páloną. o iáko wielká w tych słowách gorżkość! iáko ćięßkie rozłączenie sercá z miłośćią ku synowi! káże mu Bog syná zabić, kość z kośći iego y ćiáło z ćiáłá iego: syná wielkiey obietnice, ostatniey starośći, z własney żony: syna cudownie obiecánego, szczęśliwie národzonego, w niewinnośći wychowánego. y żeby oycowskie wnętrzności zupełną czuły boleść, przydał Bog: iednorodzonego. iest abowiem wiele synow, ále nie iednorodzonych, on był iednorodzony u oycá y mátki, iedyny dźiedźic. miał Abráham syná Izmaelá ale z niewolnice ktory nie mogł być dźiedźicem. maią* Ro-

Abraham kázánie krotkie

g *Gen.* 12. h *Gen.* 22.

3 *Rodźice wielu synow y iednorodzonych, ále nie kocháią onych. dlatego do wźniecenia większey boleśći w sercu oycowskim, y doświadczenia ná myśli sprawiedliwego, posłuszeństwá, przydał Bog: ktorego kochasz. ieszcze áby większe utrapienie ponośiło serce oycowskie, názwał Bog synáczká imieniem iego Izáak, ktorym nazwał go Bog, nim się ieszcze w żywoćie począł. uważ iáko wielkiemi utrápieniá młotámi kruszy Bog miłość Abráhama ku synowi: gdy mu káże syná wźiąć, iednorodzonego ofiárowáć, naymilszego Izáaká zábić. wielká iest miłość rodźicá ku synowi, syná ku rodźicowi, zápomina Abrahám tey miłośći y wszelkiego afektu. nie pyta się Paná Bogá: dlá czego? nie szemrze, nie nárzeká, áni ná twarzy smętku pokázuie, iedno roskázánie Boskie ná myśli maiąc, bierze synáczká, drwa, ogień y miecz, bieży ná mieysce ofiáry.* iuż pod gorą ofiary, zátrzymywá go naymilszy synáczek y iákoby świeżey boleśći mieczem przebiia serce iego, gdy się pytá: oycze moy, oto ogień y drwa, á gdźie iest báránek ná ofiarę? o nasz wieczny Boże! iáko się mogł rodźic wstrzymać od łez? wszakże náturę swoią zwyćiężaiąc, áby synáczká nie záfmęćił, odpowiedźiał mu: Bog sobie obmyśli báránká ná ofiárę pálonę, synu moy. ráduie się dźiećie, nie wiedząc iż one sáme báránkiem ná ofiarę pálonę. stáneli obá ná gorze. postáwił Abráham ołtárz, ułożył drwa, związáwszy Izáaká synaczká swego położył ná drwách, podniosł rękę z mieczem áby zábił synáczka. Anioł Páński záwołał z Niebá: Abráhámie, Abráhámie! ozwał się on: owom ia. rzekł Anioł: nie wyćiągay ręki twey ná dźiećie, y nie czyń mu nic: bom teráz doznał, iż się ty boisz Bogá, y nie przepuśćiłeś iodnorodzonemu synowi twemu dla mnie. podniosszy Abraham oczy, uyrzał báránká w ćierniu, wźiął go, y miásto synáczká swego ofiárował Bogu na ofiarę pálonę. krotkie kázánie powiedźiał Bog wielkiemu zácnemu u świátá bohátyrowi Abráhámowi: *wynidź z źiemie twoiey, y od rodźiny twoiey y z domu oyca twego, do źiemie ktorą pokáżę tobie.* nie oćiągał się, nie wymawiał się Abráham: Pánie dáłeś mi ośiadłość, dźiedźictwo, fortunę, nie potrzebuię więcey áni źiemie, áni maiętnośći, áni Bogáctw. w obcey nieznáiomey źiemi, między pogáństwem ćiebie Bogá nie znáiącym, iáko będę mogł ználeść mieysce, ná ktorymbym po dálekiey y ćiężkiey wypoczoł drodze, y tobie Bogu Pánu memu táką oddáwał cześć, iáką oddáię w oyczyźnie? nie zátykáł wierny sługá, tą wymowką uszu swoich, ná pierwszy głos Boski, otworzył one, roskázániu iego dość uczynił, pielgrzymował do źiemie Chánáneyskiey, wiele od bezbożnych ná oney drodze ućierpiał, zá to P. Bogu ołtárze budował, y dźięki oddáwał. drugie krotkie

kázá-

kázánie ále o śćiſłym poſłuſzeńſtwie powiedźiał mu Bog: *weźmi ſyná twego iednorodzonego ktorego kochaſz Izáaká, y podź do źiemie widzenia tam onego ofiáruy ná ofiarę pálonq, ná iedney gorze ktorą pokáżę tobie.* y to kázánie, otwártemi ná wſzelkie ſłowo Boże, uſzyma, z ochotą przyiął Abraham, y záraz onemu dość uczynił: á Bog doświádczywſzy prętkiego poſłuſzeńſtwa iego, ſynáczká iego Izáaka iuż ná ofiárę związánego, pod mieczem leżącego záchował od śmierći, miaſto iego dał mu báranká ná ofiarę pálonq, y ono wielkie błogoſłáwieńſtwo: *żeś nie przepuśćił ſynowi twemu iednorodzonemu, dla mnie, będę błogoſłáwił tobie, y rozmnożę pokolenie twoie iáko gwiazdy ná niebie, y iáko piaſek ktory ieſt ná brzegu morza, opánuie pokolenie twoie bramy nieprzyiaćioł ſwoich, y błogoſłáwione będą w pokoleniu twoim wſzyſtkie narody źiemie, żeś był poſłuſzny roſkázániu memu.* ſpełnił Bog obietnicę, oſadźił pokoleniem iego wſzyſtką źiemię, z pokolenia iego wyprowádźił Nayśw. Pannę, z niey Zbáwićiela cáłego narodu ludzkiego. iáko Abráháma, ták káżdego człowieká poſłuſzeńſtwa doświádcza Bog krotkim kázániem, onemi ſłowy w Piśmie Swiętym: *(i) day mi ſynu moy ſerce twoie.* nie potrzebuię od ćiebie áni ſkárbow, áni maiętnośći twoich, áni krwie twoiey, iedno ſercá twego. ná co? nie ná ofiarę pálonq, nie żeby człowiek ſerce ſwoie mieczem zábiiał y ogniem pálił; lecz áżeby to czynił, co ſię Pánu Bogu podobá, co Pan Bog przykázał; tego ſię wyſtrzegał, czego Bog czynić zákázał. iáko tłumaczy pomienione ſłowa Kardynał Hugo: *powinniſmy oddáć ſerce Bogu, to ieſt, nic innego nie czynić oprocz tego, co ſię Bogu podobá. przyiemną ieſt P. Bogu ofiarą ſerce ſkruſzone y pokorne, iáko Swięty krol Dawid rzekł do Bogá: (k) ſercem ſkruſzonym y pokornym Boże nie pogardźiſz.* krotkie kázánie: *day mi ſynu moy ſerce twoie.* iáko ieſt ſzczęśliwy, kto ná to kázánie uſzy ſwoie otwierá, y oddáie Bogu to, co onemu náleży. piſze kroniká zákonu Káznodźieiow. (*l*)we Włoſzech Julianus Faventinus zácney Fámiliey młodźieniaſzek, uważaiąc iż wſzelki człowiek nic nie ma pewnieyſzego nad śmierć niepewną, ktorego roku, ktorey godźiny ſprzątnie onego? gorącą modlitwą upraſzał P. Bogá áby w tákim ſtánie ſłużył onemu, w ktorymby mogł zbáwić duſzę ſwoię. uſłyſzał głos Boſki do ſercá ſwego: *day mi ſynu moy ſerce twoie.* ućiekáy od przewrotnego świátá, do krzyżá Chryſtuſowego: záraz ſię znikomego świátá wyrzekł, hábit Dominiká S. przyiął, ſerce ſwoie przez miłość ku iednemu Bogu, przez záchowánie wſzyſtkich przykázań iego, ták Bogu oddał, iż go nigdy nie odbierał, od Bogá nie odwrácał do tych rzeczy ktore

ſerce

Iulianus

Fff ſzpecą

i *Prov.* 23. k *pſ.* 50. l *par.* 1. *l.* 2. *c.* 22.

ſzpecą czyſte ſerce. gdy wpadł w chorobę, náwiedźił go ſtárſzy, ſpytał on ſtárſzego: powiedź mi oycze, ieżeli iuż umrę? odpowiedźiał ſtárſzy: umrzeſz. on z wielką rádośćią podnioſzſzy ręce záwołał: naymilśi bráćia, weſoła nowina, duſza moia z więźienia ćiała, ná wieczną poidźie wolność. ráduyćie ſię ze mną! o Boże nayłáſkáwſzy Pánie moy poſpieſz abyś przyiął duſzę moię! pokázał ſię mu, S. Marek Ewángeliſtá Pátron iego. Anioł ſtroż umieráiącego, ſpytał S. Márká: po coś przyſzedł Marku? odpowiedźiał: przyſzedłem ábym był ku pomocy temu umieráiącemu ktory do mnie był nábożny y moy grob náwiedźił. przybyli inni święći w ſzátách białych y Aniołowie ſpiewáiący, z ktoremi ona ſzczęśliwá duſzą do wieczney poſzła chwały. krotkiego ſłuchał ten kázánia.

Smierć Marek Aniołow.

4 IAko niegdyś Abráham: *wynidź z ziemie twoiey, y od rodźiny twoiey, y z domu oycá twego, do źiemie ktorą pokáżę tobie.* pokázał mu źiemię, ná ktorey fundował Dominik Swięty, Zákon dlá ućiekaiących od przewrotnego świátá, do pokuty. zaráz ná głos Boży, wyſzedł z źiemie ſwoiey, od krewnych ſwoich, y z domu rodźicow ſwoich, porzućił bogáctwá y oyczyznę: uſzedł do źiemie, do Zákonu prowadzącego do niebá, drogą cnot świętych, uczynkow dobrych y śćiſłey pokuty. znowu Bog do niego: *weźmi* nie iuż *ſyna twego iednorodzonego ktorego kochaſz.* lecz duſzę twoią, ktorą kocháſz, *ofiaruy na ofiarę paloną* nie tym widomym ogniem, lecz miłośći ku mnie Bogu pałáiącą płomieniem. *day mi Synu moy ſerce twoie,* duſzę twoię nad ktorą nic milſzego niemaſz, bo nic zácnieyſzego nie znaydźieſz, gdyżem ią ſtworzył ná moie Boſkie wyobráżenie y ná oglądánie przez wieki, mnie ſamego w niewymowney chwále moiey. zaraz ná głoś Boży, otworzył uſzy ſwoie, uſłuchał Boga młodźián, zápáloną miłośćią Bożey ofiárował mu duſzę ſwoię; ofiárowáną zdobił czyſtośćią, ćichośćią, pokorą, nábożeńſtwem, ćierpliwośćią w utrapieniách, wſzelkiemi świętemi cnotámi, záchowániem wſzyſtkich przykázań Bożych. naſtąpiłá śmierć, alić on z rádośćią do Bogá mowi: *ſercem ſkruſſonym y pokornym Boże nie wzgardźiſſ,* przyimieſz do wieczney chwáły, przyiął Bog, roſkázał Swiętym ſwoim y Anielſkiey muzyce prowádźić duſzę we wſzytkim onemu poſłuſzną, przed ſwoy maieſtát do korony. ták káżdego człowieká woła Bog do śiebie, krotkim kázaniem. *wynidź. ofiáruy. day mi Synu moy ſerce twoie.* ale ſię rzadki znaydźie, ktoby krotkiego ſłuchał kazániá, záraz to uczynił, co Naywyżſzy Pan roſkázał. Jeremiáſz Prorok piſze. *(m)* Judſki y Jerozolimſki lud wráz z pánami ſwoimi, gdy zábrnął ná głębokość

m *Ier.* 3. & 5.

bokość zbrodni, miłośierny Bog wzywał go do pokuty, iáko nieiákiey nierządnice: *nawroć się do mnie, mowi Pan, á ia przyimę ćiebie.* nie słuchał lud. zwinął Bog obłoki z deszczem, dopuśćił suszą zábraniáiącą chleba. znowu woła Bog: *przynamniey dopiero mow do mnie: Oćiec moy iesteś.* skáráłeś mię zá grzechy moie, nawrácam się do ćiebie, żebrzę miłosierdźiá, Oćiec moy iesteś, nie odrzucay mię od oblicza twego. nie słuchał on narod. trzeći ráz woła Bog: *nawroć się do mnie.* nie otworzył uszu narod. czwárty raz woła: *nawroć się, ktoryś się odwroćił Izraelu, mowi Pan, á nie odwrocę twarzy moiey od was, bom iest dobrotliwy, mowi Pan, y nie będę się długo gniewał: iedno wyznay nieprawość twoię, żeś przećiw Pánu Bogu twemu zgrzeszył.* nie słuchał narod. piąty ráz woła Bog: *nawroććie się synowie uporni, mowi Pan.* nie chćieli grzesznicy, ktorych miłosierny Bog názwał synámi. przydał Bog: *zapomnieli P. Boga swego.* szosty raz woła: *nawroććie się synowie uporni, á zleczę odwrocenia wasze.* mowćie skruszonym sercem: *oto idźiemy do ćiebie, gdyżeś ty iest Pan Bog nasz.* głuśi y náto grzesznicy. ieszcze Bog nie do ognistych piorunow na nich, lecz do rożnego obroćił się dopuszczenia: chorobámi y głodem, rożnemi przypadkámi pędźił do pokuty. żaden się nie upámiętał. zdumiały Jeremiasz Prorok rzekł do P. Bogá: *uderzyłeś ich, á nie boleią: przytarłeś ich, á nie chćieli przyiąć karania: zatwardźili twarzy swoie nád opokę, y nie chćieli nawroćić się.* dlá czego? wyráził Bog przyczynę: *wzmogli się y zbogaćili się, zgrubieli y rozstyli: y porzućili napominania moie, iako nayszpetniey.* á długoż nápominał onych grzesznikow, miłośierny Bog? odpowiádá sam Pan: (n) *przez czterdźieśći lat, napominałem ten narod, y rzekłem: zawsze ći błądzą sercem, y nie poznali drog moich,* przykázáń moich: *przysiągłem im w gniewie moim, iż nie wnidą do odpocznienia mego.* iákiego? wiecznego w krolestwie moim, ktorem zgotował sługom moim. y odrzućił Bog od łáskawych oczu swoich, one niewdźięczne, zápámietáłe narody: ludski, Izráelski, Ierozolimski, wytráćił ie ogniem, mieczem, morem. nie dźiw. bo długiego słucháły kázania. przez lat czterdźieśći kázał im Bog, słuchali kázánia, ále iż nie czynili tego, co z ust Bożych słyszeli, ná strászny gniew Boski wpadli, przyśiągł nie otwieráć onym brámy do chwały swoiey, y nie otworzył. pisze Gonzágá. (o) w krainie Asturow, w mieśćie *Villafranka*, gorliwy káznodźieia Alfonsus Totetanus, lud w iawnych nieprawośćiach brodzący, przykázánia Boskie zá nic máiący, zá wolą swoią przeciw Boskiey woli idący, ognistemi słowy upominał do pokuty, wiodł do boiaźni Bożey. widząc iż obywatele oni na kázaniach

Kázanie długie

Willafr.

n *ps.* 94. o *par.* 3. *c.* 29.

zániach bywáią, ále uszyma tylko, nie sercem słucháią, co Bog przez káznodźieiow káże, tego nieczynią. ná ostatnim kazániu záwowáł: zginie to miasto dla wielkich grzechow, z ktorych obywátele szczyrze powstáć niechcą. zapámiętáli hardźi mieszczanie, iego mowę w smiech obroćili, iż Bog przez káznodźieię mowił, záraz pokázáł. po kázániu wyszedł káznodźieia z onego miástá, zá nim wyszli niektorzy Bogá się boiący mieszczanie. wnet się źiemia zátrzęsłá, bliska potężna gora, iáko prochem z fundámentu wysadzona upádłá ná miasto, pogrzebłá ie w sobie, ze wszystkim ludem. powroćił on káznodźieiá z temi ktorzy z nim byli, znáku onego miástá nie ználeźli, blisko záwálonego miástá, drugie pod tymże imieniem wystáwili miasto, w nim kośćioł, w kośćiele obraz Nayśw. Pánny Rożańcowey, ktorey gdy szczerze służyli náuczeni od onego zátrácone miastá, oną Matká miłośierdźia, rożnemi ćieszyła ich cudámi, w káżdym rátowáłá utrápieniu. do káżdego z tych obywátelow mowił Bog, iáko niegdyś do Abráhama: *wynidź z ziemie twoiey.* iakiey? Kardynał Hugo názywa *źiemią zepsowáną ćiáło ludzkie, záśiane naśieniem złych żądz y grzechow.* z tey źiemie káże Bog wychodźić. dokąd? tákże do źiemie. iákiey? pokázuie tenże Kardynał: *źiemią iest serce ludzkie ktore się záśiewa słowem Bożym, y wydaie owoc dobrych uczynkow.* do tey wnętrzney źiemie powinien myślą wchodźić człowiek y stáráć się o to, áby oná żywa źiemia, to iest serce, było záśiane słowem Bożym, záchowániem káżdego przykázánia Bożego, y wydáwáło owoc dobrych uczynkow, y ná ono roskázánie Boskie: *day mi synu moy serce twoie.* ofiarowáć Bogu ná mieszkánie serce swoie, áby ták człowiek w Bogu przez miłość, Bog w człowieku przez łáskę mieszkał. ále żaden z onych obywatelow nie náśladował w posłuszeństwie Abráháma. káżdy z nich słuchał kázánia długiego, uszyma ćiáłá, ále wnętrzne sercá uszy zátkał náśieniem złych żądz, z ktorych wyszedł owoc grzechow, wiecznego godźien ognia, ktorego nie uszedł żaden z onych zápámiętáłych grzesznikow. bo Duch S. przez Páwłá S. rzekł: (p) *nie słuchácze zakonu spráwiedliwymi są u Bogá, lecz ći ktorzy pełnią zákon, będą uspráwiedliwieni.*

miasto gora

tom. 2.

tom. 3.

5 ANielski Doktor náucza. (q) iż *słowa Bożego*, ktore się záwierá w Piśmie Swiętym, końcem iest wieczney chwały ośięgnienie. *koniec zaś tey nauki, iako náucza dobrze czynić, iest żywot wieczny.* ponieważ ták wielká zápłátá czeká tych, ktorzy słucháią Bogá nauczáiącego y czynią to co on káże: powinien człowiek ná głos Boski, záraz się náwrácác do Bogá, iáko

p *Rom.* 2. q 1. *p. q.* 1. *a* 1.

iáko upomina Duch S. przez Proroká: (r) *dźiśiay ieżeli usłyszyćie głos iego: nie zátwardzayćie serc waszych.* pisze Diarium Dominicanum. (s) zácnego domu pánná, Luchina, w stánie pánienskim byłá zwierćiadłem cnot y uczynkow dobrych, modlitwámi y postámi ćiáło martwiłá, duszę karmiłá: w stánie małżeńskim, obćiężona marnośćiami świátá, ledwie kiedy wspomniáłá ná P. Bogá. wźiełá od Páná Bogá dwoie dźieći syná y corkę, iż mu nie służyłá szczerze, odebrał iey Bog ono potomstwo. będąc ná iednym kázániu, usłyszáłá z Pismá Swiętego te słowa: *oszukiwaiącá iest łáská, y znikoma iest piekność, niewiastá boiąca się Bogá, będźie godna chwały.* iákoby rzekł Bog: oszuká ćię świát swoim pochlebstwem, zniknie urodá twoiá: ieżeli się będźiesz báłá Bogá, ośięgniesz wieczną chwałę. ná te Boskie słowa, záraz się skruszyłá, twarz zásłoniłá, łzami się zálałá. powroćiwszy do domu, bogáte harde száty precz z śiebie, pobiegłá do spowiedniká wyspowiadáłá się z cáłego żyćia, zá pozwoleniem mężá, hábit trzećiego zákonu Dominiká S. oblekłá, nigdy mięsá nie iadłá, kilká dni co tydźień o chlebie y wodźie pośćiłá, káżdego tygodnia trzykroć się spowiadáłá y Nayśw. Sákráment przyimowáłá. naznaczyłá sobie co rok trzy wielkie posty, ktore odpráwuiąc, codźień się spowiadáłá y kommunikowáłá, tym iednym Anielskim chlebem bez innego pokármu, pod czás onych postow żyła: ćiáło swoie dwiema ostremi łáńcuchámi dręczyłá. o pułnocy ná Rożániec Nayśw: Pánny wstáwałá. skoro kośćioł otworzono, záraz do kośćiołá, po nábożeństwie obiad dla mężá gotowáłá, szpitále náwiedzáłá, umarłych grzebłá, więźniow wykupowáłá, wielu grzesznikow do pokuty náwroćiłá. diabłá ktory w osobie kupcá przyniosł do niey bogáte ubiory, znákiem krzyżá S. odpędźiłá. zábrániał iey mąż oney śćisłey pokuty, ále gdy ią uyrzał w nocy ná modlitwie, niebieską otoczoną świátłośćią, sam iey pomagał onego nábożeństwa. maiąc od Bogá obiawioną godźinę śmierći swoiey, ná tych słowach: *bespiecznie idę do ziemie żyiących,* P. Jezusowi w ręce szczęśliwą duszę swoię oddáłá. krotkiego słucháłá kázánia, ná kilká słow Boskich, náwroćiłá się do Bogá, wźiełá od niego wieczney chwały koronę. pisze Paulus Diaconus. (t) Gebizo młodźieniaszek usłyszawszy one Zbáwićiela Páná słowa: *podźćie do mnie wszyscy ktorzy prácuiećie.* pomyślił sam w sobie: wzywa Pan do siebie tych, ktorzy prácuią ná służbie iego: ia komu prácuię? komu służę? znikomemu świátu, dla znikomey łáski. o zle! zniknie ten Pan, kto mię przyimie? tedy hábit Benedyktá S. oblekł, osobliwie nábożny do Mátki miłośierdźia Nayśw. Pánny, wszystkie swoie

Luchina náwroc: | posty | łáńcuchy | diabeł | ubiory | świátłość | śmierć | Gebizo | Marya P.

r *ps.* 94. s *Augus.* t *in vit. ill.* dla

dla zbáwienia duszy práce, pod iey stopy skłádał. ciało swoie iáko nieprzyiaciela duszy, postámi suszył. gdy choremu rádzono posiłek, odpowiedźiał: przez wiek moy, ciało moie postem suszyłem, dopiero idąc do Bogá kończę suszyć. nawiedźiłá go poćiechá pokutuiących Nayśw. Pánná, záchęćiłá do ćierpliwośći w ogniſtey chorobie, umieráiącego duszę do wieczney wźięłá ochłody. y ten krotkiego słuchał kázánia, ná kilká słow Boskich, náwroćił śię do Bogá, szczerze służył onemu, wźiął koronę. day nam Chryste Jezu zá przyczyną Nayśw: Pánny Matki twoiey, ná ieden twoy głos, záraz śię do ćiebie náwroćić, w ręce twoie duszę nászę oddáć. Amen.

śmierć

NA NIEDZ. XII. PO SWIĄTKACH.

Będźiesz miłował Páná Bogá twego ze wszystkiego sercá twego. Luc. 10.

I

de g. Alp. Alfons



Miłość człowieká ku Bogu, ma zá fundáment záchowánie przykázań Bożych: zá ostátni koniec ma dobroć Boską. pisze Pánormitánus. Alfons krol Arágoński, żywy przykład świętych cnot, iáko ten ktory kilkánaśćie rázy Biblią cáłą przeczytał, nie dla ćiekáwośći, lecz áby wiedźiał, iáko ná onym wysokim urzędźie miał Bogu służyć, y poddánych swoich ná wędźidłach boiáźni Bożey trzymáć. Kosmus Florencyey kśiąże posłał mu w podárunku, onego sławnego historyká Titusá Liwiusá Kśięgę. strożowie zdrowia krolewskiego lekárze ná ten czás przytomni záwołáli ná krolá: przez nieśmiertelnego Bogá uprászámy ćię krolu, ábyś śię tych kśiąg nie tykał, áni onych przyimował, gdyż posłáne są tobie od nieprzyiáćiela twego, w tych kśięgách zmyślony affekt á prawdźiwa trućizna ktorą są nápuszczone, strzeż śię, bo zginiesz. krol iákoby trzymaiąc z lekárzámi, náprzod krzywo poirzał ná on podárunek, wnet wspomniawszy ná Páná Bogá, kśięgi one wźiął w ręce, kárty przewroćił, co napadł, przeczytał, nárzekáiącym lekárzom odpowiedźiał: uprászám was o to, ábyśćie w tey mierze nie byli głupiemy: ábo nie wiećie, iż dusze krolow nie bezbożney ludzkiey podlegáią mocy, lecz pod Boską strażą y opieką, bespieczne y wesołe odpoczywáią: kto śię boi Páná Bogá, temu żaden nieprzyiaćiel zászkodźić nie może: kogo uzbroiła miłość ku Bogu założona ná záchowániu przykázań Bożych: tego żadna stworzona moc obálić nie zdoła. rzekł Bog Pan moy: *ia kochaiących mię kocham.*

boiaźń B.

cáły

cáły świat u mnie zá nic, Bog nádewszystko: ták trzymam iż naydobrotliwszy Bog chowa mię w łásce swoiey y od swoiey dobroći nigdy nie odrzući. prawdę rzekł Swięty krol. iż człowiek uzbroiony práwdźiwą ku Bogu miłośćią, żadnego się nieprzyiaćiela nie boi. czemu? bo według Janá Swiętego: *Bog miłośćią iest, y kto mieszká w miłośći, w Bogu mieszká, á Bog w nim.* w kim Bog mieszká, kogo się ten będźie lękał? Zbáwiciel Pan przykázuie miłość ku Bogu: *będźiesz miłował Páná Bogá twego ze wszystkiego sercá twego.* na czym iest tá miłość? dáie znać Pismo S. *ktorzy się boią Páná*, to iest, Bogá, *strzegą przykázań iego.* Eccl. 2.
boiaźń Boża záchowuiącá przykázánia Boże iest fundámentem miłośći ku Bogu. między przykázániami Bożymi, iest ono przykázánie: *pámiętay ábyś dźień Swięty święćił.* o tym dálsza mowa: iáko błogosłáwi Bog tym, ktorzy z miłośći ku niemu, pomienione przykázánie záchowuią: á záś karze tych ktorzy gwałcą one.

ANielski Doktor náucza. iż *nie dla tego dźień śiodmy święcimy, áby ztąd mogło co Bogu przybyć, ábo ubyć: lecz iż stworzeniom coś przybywa przez pomnażánie y odpocżynek w Bogu.* co tákiego przybywa dźień święty záchowuiącym? przykázał Bog záchowánie dnia świętego: *śiodmy dźień święty iest, to iest, odpocznienie Páná Bogá twego. nie będźiesz weń żadney roboty robił ty y syn twoy y corká, czeládnik y czeládnicá woł y ośieł y wszelkie bydle twoie, y przychodźień ktory iest w bramách twoich: áby odpocżął czeládnik twoy y czeládnicá twoia, iáko y ty sam.* po prácách przez dni sześć, przybywá gospodárzom, dźiećiom, czeládźi y bydlętom ich śiodmy dźień święty, dźień odpocznienia: odpoczywáiąc iedzą, piią, inni goduią, báńkietuią, tym sposobem do dalszych prac śił przymnażáią: ále toż czynią woł, ośieł, koń, z iarżma wypuszczeni, w dźień święty iedzą, piią, leżą, zwątlone śiły náprawuią, znowu do iarżma świeżych śił nábywáią: to w święceniu śiodmego dnia, ktory názywámy niedźielą, nie rożni się człowiek od bydlęćia. to práwdá. bez liczby iest tákich gospodárzow, dźieći ich y czeládźi, ták odpoczywáią iáko bydlętá. woły, osły, konie ná pászy, iedzą, piią, leżą: oni w domu, w gośćinie, ábo w kárczmach, toż czynią. nie darmo Swięty Thomasz przydał: *coś przybywá przez pomnażánie y odpoczynek w Bogu.* co iest w dźień święty odpoczywáć w Bogu? náuczy nas Swięty Bernard temi słowy: *Swiętego czásu powinieneś stáráć się o czystość sercá twego, iáko o naylepszy wszystkich twoich prac koniec. według onego co iest przykázáno w zákonie Moyzeszowym: niech káżdy będźie u śiebie samego, żáden niech nie wychodźi zá drzwi domu swego w dźień święty, ták dźień święty*

2
1p. q. 73. a3
Deut 5.
Swięto
de perfect. spirit.

niech

niech święći lud. w ſamym ſobie być, ieſt roſproſzone żądze ſercá ſwego, do iednego prawdźiwego nierozdźielnego dobra, ktorym ieſt Bog, obroćić. dźień święty święćić, ieſt ſerce od ſtáránia o rzeczy świątowe ćiału ſłużące, oderwać, á do Bogá ſtworzyćielá ſwego obroćić, w nim przez nábożeńſtwo odpoczywáć. odpoczywa od ćiężarow w dźień święty, tak człowiek iáko y bydle iego. z tą rożnośćią. iż bydle iáko nierozumne, iednego ćiáłá ſwego wygody pilnuie: á zaś człowiek maiący rozum, porzućiwſzy ręczne práce, daiąc folgę ćiału, powinien odpoczywać w Bogu; grzechy ktorych ſię przez dni robocze nábrało ſerce, wyrzucáiąc z ſercá przez żal, ſpowiedź, y dość uczynienie P. Bogu zá nie, przez modlitwy, iałmużny y inne uczynki dobre, oſobliwie bywáiąc w kośćiele, oddaiąc Bogu w Nayśw. Sákrámenćie przytomnemu dźięki, iż mu we dni robocze prácować dopomogł, od niebeſpieczeńſtw duſzy y ćiáłá záchował, ná dalſzy czas áby ſtrzegł od niepzyiaćioł widomych y niewidomych, y drogą przykázań ſwoich prowádźił do kroleſtwa ſwego: oto powinni P. Bogá w dźień święty, każdy goſpodarz, dźieći y czeládź iego upráſzać. ták ſię będą pomnażali w łáſce u Bogá y odpoczywáli w Bogu. Hugo Kardynał tłumacząc one

Luc. 2. Piſma Swiętego ſłowa: *dźiećię Jezus zoſtáło w Ieruzalem.* dáie wiele przyczyn, dla ktorych Pan JEZUS záprowádzony od Nayś. Pánny y Iozefa Swiętego, zoſtał w kośćiele Ierozolimſkim: á *pierwſza, áby náuczył nas, zá dźiećińſtwa uczęśćiać do kośćiołá dla chwalenia P. Boga. drugá, ábyśmy ſobie więcey ważyli potrzeby duſzy niżli ćiałá. trzećia, ábyśmy dni święte święćili, y w świętá w kośćiele bywáli. á to dla czterech przyczyn. pierwſza, iż to przykazał Bog: pámiętay ábyś dźień święty święćił. y znowu: te ſą dni Páńſkie święte, ktore święćić powinniśćie czaſow ſwoich. drugá przyczyna, dla obietnice Boſkiey u Proroká Izáiaſza wyrážoney: ktorzyby ſtrzegli świąt moich, y to czynili, co ſię mnie podoba, y trzymali poſtánowienie moie: dam im w domu moim y w murách moich mieyſce, y imię lepſze od ſynow y corek, imię wieczne dam im, ktore nie zginie. to ieſt będą názwáni ſynami Bożymi. trzećiá przyczyna, iż kárze Bog świętá gwałcących, roſkázał drwa zbieráiącego w święto, ukámionować. czwartá, áby we dni święte łácniey ſię mogli báwić modlitwą y Bogomyślnośćią dla zbáwienia duſz ſwoich.* ná ten koniec poſtánowione ſą dni święte od Bogá y kośćiołá

lib. 2. iego. piſze Cantipratanus. w Niemczech niektory pan náiął koſarzow do zbieránia śianá z łąk. gdy w wigilią pewnego świętá, aż do wieczorá kośili, zádzwoniono w kośćiołach ná pierwſzy

Swięto niefzpor. ieden z onych koſarzow rzekł do towárzyſzow: daymy pokoy robоćie, iuż dzwonią ná Swięto. náśmiewáli ſię tamći

tamći z niego: podobnoś śię sprácował, iż o nabożeństwie myślisz; nie nas prácuiących, lecz pánow prożnuiących śpiących budzą wołáią dzwony do kośćioła. iednak on pobożny człowiek, porzućiwszy

ROboté, poszedł ná nieszpor. odpráwiwszy dźień Swięty, powroćił z towárzystwem do teyże roboty. uprzedźili go towárzysze, porzućili dáleko zá sobą, náśmiewaiąc śię wołáią ná niego: czemuś został? wzyway święta ná pomoc. wszakże on wzywáiąc P. Bogá ná pomoc, dopędźił ich, y záwstydźił, obroćiwszy w bok oczy, uyrzał ná drzewie wielki złoty grosz. upadszy na kolána, oddał dźięki Bogu dźiwnemu opátrzyćielowi tych, ktorzy mu szczerze służą. zdumieli śię towárzysze, iż śię on grosz nie im lecz iemu pokázał. pan łąki oglądaiąc on grosz, znalazł ná nim to pismo: *ręká mię Boska zrobiłá y ubogiemu darowáłá, iż ręká iego świętá gwałćić nie chćiałá.* dał mu pan zá on złoty grosz, grzywnę srebrá, ubogi kosarz doznáwszy zá ieden święta Bożego uszánowány nieszpor, błogosłáwieństwa iego, z wielkim nábożeństwem dni Swięte czćił, á Bog nie przebrány w szczodrobliwośći swoiey, zápłaćił mu ná tym doczesnemi, ná onym świećie wiecznemi dobrámi. ćięszko iest gospodárzom, gdy ná pierwszy nástępuiącego świętá nieszpor zádzwonią, porzucáć robotą: nie tylko przez nieszpor, ále iedni do pułnocy, inni do świtania, ná polach ábo warstátach robią: oni to są, ktorzy nádźieię swoie złożyli nie w Bogu, lecz w swoich ręku, w swoim stárániu. co o tákich Augustyn S. słuchayćie. *barzo mizerny iest kto nádźieie swoiey nie skłáda w Bogu. á z śiebie sámego dostátek sobie obiecuie: ábowiem tym sámym iż od Boga nie szuká pomocy, wszystko utráca.* nie może záś ten w Bogu mieć nádźiei y Bogá ná pomoc wzywáć, kto przykázanie Boskie: *pámiętay ábyś dźień święty święćił.* gwałći. táki bynáywięcey zárobił, zgromadźił: to ábo swoy ábo cudzoźiemski żołnierz wydrze, ábo złodźiey ábo ogień zábierze, ábo śię marnie rozprószy. Pismo Swięte mowi: *błogosłáwiony, ktorego Bog Iákobá wspomożyćielem iest, nádźieia iego w Pánu Bogu iego, ktory uczynił niebo y źiemię y wszystko co w nich iest.* pisze Bellovacensis. Godefridus możny y bogáty Groff, tych dobr od Páná Bogá do czásu użyczonych nie obrácał ná pompy y zbytki, lecz hoyną ręką rozpraszał one ná ubogie kośćioły y szpitále, ná pielgrzymow y wszystkich ktorzy śię w swoich utrápieniach do niego ućiekáli. do tych miłośiernych uczynkow poćiągáły go one Duchá S. przez Dáwidá Proroká słowá: *błogosłáwiony kto ma wzgląd ná potrzebuiącego y ubogiego, w dźień zły záchowa go Pan.* przykazánia Pańskiego: *pámiętay ábyś dźień święty święćił.* ták pilnie po-

3

de vera innocent.

Psal. 145.

vit. ill.

niepo-

nie poſtrzegał, iż káżdey niedźiele y káżdego świętá iáko nayráney do kośćiołá ſpieſzył: nie uważał áni ná zámieſzáne powietrze, áni ná trudne przepráwy, áni ná ſłábość zdrowia. bo pámiętał ná to, co S. Piotr Apoſtoł rzekł: *przez wiele utrápienia potrzebá nam wchodźić do kroleſtwa Bożego.* ná dwor ſwoy miał pilne oczy, áby wſzyſcy w dźień święty do kośćiołá ná cáłe nábożeńſtwo: á ieſzcze pilnieyſze oczy ná poddánych ſwoich, ážeby robotámi dni świętych nie gwałćili. nie ućiſkał onych oną bezbożną przez dni cztery ábo przez cáły tydźien ná dwor robotą. z poddánemi dźielił ſię w puł tygodniowym roboczym czáſem, ná káżdą niedźielę y káżde święto, nábożnych iáko oćiec zápráſzał, leniwych iáko pan biczem pędźił do kośćiołá. po cáłym nábożeńſtwie powroćiwſzy z kośćiołá, zábáwiał ſię ná páłácu, nie kártámi y kuflámi, áni z dłużnikámi żydámi, áni ſłuchániem liczby urzędnikow, lecz ksiąg świętych czytániem. pod czas obiadu y wieczerzy pośiłáiąc ćiało ſwoie, nie zábiiał iáko inni pánowie duſzy ſwoiey, obmowiſkámi, ſzyderſtwy y bluźnierſtwy, lecz dáwał iey duchowny pokarm, ábo rozmową o rzeczach zbáwiennych, ábo ſłucháníem y nábożnym uważániem tego co do ſtołu z ksiąg kośćielnych czytáć roſkázał. co wielki duſzy iego pożytek przyniosło. bo uważywſzy źnikomość wſzyſtkich ná świećie rzeczy, nayſzczęśliwſzych y naybogátſzych pánow, naynieſzczęśliwſze y naymizernieyſze śmierći, ná onym świećie iedno dwie wiecznośći, ábo z Bogiem ná wieki, ábo z diabłámi ná wieki: roſporządźił dom ſwoy, część ſwoię ná iałmużny obroćił, ſam ſię w kláſztorze zámknął, áby ſię ná śmierć nágotował. częſto ták ſię ſkłádał ná źiemi iáko umarły, y zálawſzy ſię łzámi wzdychał: o kiedy! kiedy przyidźie oná godźina, ktorey ſtworzyćiel y odkupićiel duſzy moiey weźnie ią przed ſwoy maieſtat. o Boże moy, day tę łáſkę duſzy moiey, áby ſię godną ſtáłá oglądáć ćiebie Páná ſwego w chwále twoiey! gdy ſię zbliżył do śmierći, uſłyſzał Chryſtuſa Páná mowiącego do Aniołow: *podźćie ſpotkayćie onego.* przyſzli Aniołowie, ſzczęśliwą duſzę iego w poſtáći białego ogniſtego ſłupá wźieli do kroleſtwá niebieſkiego. pokázał ſię iedney świątobliwey oſobie złotą ukoronowány koroną, ná koronie piſmo: *odźiał mię Pan odźieniem zbáwienia, y ſzatą rádośći ozdobił mię, y iáko oblubienicę ukoronował mię koroną.* dobry goſpodarz, przykázánia Bożego: *pámiętay ábyś dźień święty święćił.* z miłośći ku Pánu Bogu pilnie poſtrzegał ná ſwey oſobie, ná dźiećiach, ſługách, czeládźi y poddánych, áby wſzyſcy w káżdy dźień święty, odpoczywáli od ręczney ćięſzkiey roboty, pilnowáli kośćiołá y modlitwy, ſtáráli ſię o zbáwienie duſzy.

świat

Anioł ſłup śmierć

nie nápierał się u Biskupow áżeby miał káplicę y kápellaná w swoim páłácu. bo iáko prawdźiwy kátholik dobrze wiedźiał o przykázániu Bożym u Proroká Izáiász położonym: *nápełnię ich rádośćią w domu modlitwy moiey: ofiary ich y dáry ich będą mi przyiemne ná ołtárzu moim: ábowiem dom moy, dom modlitwy nazwan będźie wszystkim ludźiom, mowi Pan Bog.* postrzegał áby w iego miásteczkách y miástách, we dni święte nie było targow, handlow, iarmarkow, iáko zákázał Bog w Piśmie świętym: *strzeżćie dusz wászych, y nie nośćie ćiężarow w dźień święty y nie prowádźćie przez brámy* ná przedaż, zbożá, drew, śianá, bydłá, koni: *y nie wynośćie ćiężarow z domow waszych,* ná rynek, *w dźień święty, y żádney roboty nie robćie, święććie dźien święty, iákom przykazał oycom wászym.* iż to przykázánie záchował, iż w dźień święty w Bogu przez nábożeństwo odpoczywał, błogosłáwił mu Bog, dał mu szczęśliwą śmierćią wiek swoy skończyć, przez Anielskie pułki wźiął duszę iego do śiebie.

Cap. 56.

Ier. 17

IZráelski Prorok Amos przywodźi P. Bogá nárzekáiącego ná tych, ktorzy gwałcą dni święte: *nienáwidzę, y odrzućiłem uroczystośći wasze.* tłumaczy Kardynał Hugo: *odrzućiłem uroczystośći wasze. iákoby rzekł: nie moie, lecz wásze, bo wiele się znayduie tákich, ktorzy rozumieią, iż świąt Pańskich uroczystość ná mnogośći bieśiad y piiáństw stoi, co iest bárźiey świętą gwałćić niżli záchować.* iest podać świętá ná wyśmianie żydom, Tatarom, heretykom nieprzyiaćiołom Bożym, iáko Pismo Swięte mowi: *widźieli iey,* to iest, wiary kátholickiey nieprzyiáćiele, świętá bieśiadámi, piiáństwy, táńcámi y zwadámi oszpecone, *y wyśmiali uroczystośći iey.* pisze Atlas Marianus. w krolestwie Luzytáńskim, w mieśćie Bouga, kośćioł Nayśw. Pánny, od nienábożnych obywátelow ták był opuszczony, iż w nim pełno páięczyny, śmiećia y gnoiu. názwáć go było iáskinią łotrow nie kośćiołem Mátki Bożey. kárał Bog onych obywátelow, rożnemi plágámi. nie domyślili się zá co? aż Nayśw. Panná pokázá wszy się iednemu niewinnemu pácholęćiu, rzekłá do niego: day znáć tym bezbożnym mieszczánom, ieżeli chcą, áby modlitwy ich były wysłucháne, niechay ten moy kośćioł uprzątną y ozdobią: á nie uczynią tego? odwrocę moie miłośerne oczy od nich, y zginą. usłyszáwszy to mieszczánie, záráz się rzućili do kośćiołá, wielkim kosztem ozdobili kośćioł, posadzkę marmurową dáli. zárázteż w onym kośćiele, obraz Nayświętszey Panny cudámi słynąć począł, ná poćiechę wszystkim, ktorzy się w utrápieniach przed onym obrázem do Nayś. Panny ućiekáli. ámałoż iest tákich obywátelow, y kápłanow kośćiołá strożow? ktorzy się stáráią o to, áby mieszkánie

4

Amos 5.

Th. 1.

de Imag. B. M. Marya P. kośćioł

ich było uprzątnione, łoſzká y ściany obite, ſtoły kobiercem ábo ſuknem okryte, áby z wierzchu ná nos deſzcz y śnieg nie padał: á kościoł pełny śmiećia, ná ołtárzách y ścianách páięczyná, gniazdá wroblow y iáſkołek z wierzchu y z bokow wolny gośćiniec wiatrom, deſzczom, śniegom. náſtąpi wielká uroczyſtość: byle oną odpartolić, co prędzey do Báchuſa, áby święćił gorzałki, piwa, miody, winá y potráwy, od ktorych ſię ſtoły łámią. dopiero poty żrą, aż nieſzpor y rozum przezrą y názywáią to uroczyſtośćią. o Beelzebubá nie Nayśw. Panny ſynowie! iáko ſię podoba to wáſze nabożeńſtwo Bogu? ſłuchayćie ſłow iego: *rzucę wam w oczy, gnoy uroczyſtośći wáſzych.* iáko ſię podobá Nayśw. Pannie? toż y ona: *rzucę wam w oczy, gnoy uroczyſtośći waſzych.* dla czego poſtánowił Bog, dźień śiodmy, ktory názywámy niedźielą y dniem Páńſkim, święćić? w ktory ſam odpoczął, to ieſt ſkończył ſtworzenie wſzyſtkich rzeczy z niczego? czy ábyśmy weń odpoczywáli, to ieſt, prożnowáli, leżeli, ábo też nád miarę iedli, pili, bieśiadowáli, godowali, tánczyli, ćiału ſłużyli? ſłuchaymy Auguſtyna S. *dźień niedźielny, dźień Páńſki Apoſtołowie y Apoſtolſcy mężowie z uroczyſtośćią święćić poſtánowili. bo w ten dźień Zbáwićiel naſz zmartwych wſtał. dla tego ſię zaś nazywa dniem Páńſkim, ábyſmy w ten dźien, od źiemſkich prac y roſkoſzy świátá wſtrzymywáiąc ſię, Bogu cześć oddáwáli: ten dźień czćili dla nadźiei zmartwych wſtania naſzego, ktore otrzymamy tegoż dnia. y Piſmo Swięte podaie nam ten dźień iáko uroczyſty. ten ábowiem dźień ieſt pierwſzy dźień wieku. w ten dźień ſtworzone ſą żywiołá świátá. w ten dźień ſtworzeni ſą Aniołowie. w ten dźień zſtąpił Duch S. ná Apoſtołow. w ten dźień dáná ieſt znieba Manna ná puſtyni wybránemu národowi.* dla czego Swiętá Swiętych Bożych przykazał kośćioł Boży święćić? ſłuchaymy Bernardá Swiętego: *trzy ſą rzeczy ktore podczas uroczyſtośći Swiętych Bożych, pilnie uwáżáć mamy. pomoc Swiętego, przykład iego, y wſtyd naſz. pomoc Swiętego ieſt, bo ktory wiele mogł ná źiemi, więcey może w niebie przed oblicżem Páná Bogá ſwego. ieżeli bowiem żyiąc ná świećie był miłośierny ná grzeſznikow, y modlił ſię zá nich: daleko barźiey dopiero widząc mizerye naſze, modli ſię zá námi do Bogá Oycá. abowiem oná ſzczęśliwa Oyczyzna miłośći iego nie odmieniłá, owſzem ią większą uczyniłá. powtore mamy uważáć przykład Swiętego, iako przeſtáiąc z ludźmi, nie zboczył áni w práwo ani w lewo, to ieſt, áni do ćiáłá, áni do świata, lecz drogą Zbáwićielá ſwego poſzedł do niego, zoſtáwił nam ślady dobrych uczynkow. potrzećie, uwáżmy naſz wſtyd. był on człowiek ták iáko y my, z tegoż ulepiony błotá: czemuż ſię nam zdá nie tylko trudno, áleteż niepodobno naśladowáć uczynkow iego? wſtydźmy ſię tego. ludźie oni byli, ktorzy ták dźiwnemi drogámi nas uprzedźili, iż ledwie wierzymy że ludźie byli. ták tedy podczaſ uroczyſtośći*

Malach. 2

ſer. 251. de temp.

niedźiela

in vigil. Apoſt.

Swięći

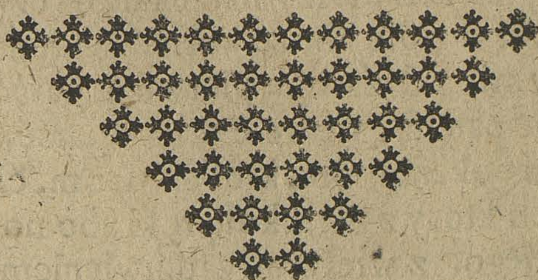
ści Swiętych Bożych. powinnismy się y rádowáć y wstydźić. z tego się *rádowáć, iż Pátronowie náśi uprzedźili nas: wstydźić się, iż onych náśládowáć nie możemy: iednak uprászáymy onych o przyczynę zá námi do Bogá.* ná ten koniec postánowione są święta, ábyśmy innych dni prácowawszy ná potrzeby ćiáłá, w święto duchowną duszę nászę kármili prácą. tá zaś nie inna iest prácá, iedno według náuki

Anielskiego Doktorá (*s*) *aby człowiek chwalił Bogá* y sámego w sobie y w świętych iego, iáko S. Prorok Dáwid upomina. *chwalćie Páná w świętych iego.* ále człowiek ták iest nieuwáżny, iż coby miał Swiętá záchowáć, w nie Bogu, służyć dla zbáwienia duszy swoiey: to one gwałći robotámi, áby miało wygodę mizerne, śmiertelne ćiáło iego. táki słusznie ná gniew Boży wpádá, bo ćiáło ktore gnoiem iest y pokarmem robáctwa więcey waży niżli nieśmiertelną ná podobieństwo Boże stworzoną duszę swoię. nápisano w kśiędze názwaney *Magnalia Deiparæ.* w Polszcze niektory wieśniak, zániechawszy w niedźielę kośćiołá y chwały Bożey, poszedł z corką orzechow zbieráć. corká iedno co wyćiągnełá rękę áby urwáłá orzech, záraz ręká uschłá. wołá rátunku, przypadł rodźic, płáczą obay, wyznáwáią y żáłuią, iż nie bywszy w kośćiele, oney się ieli zábáwy. ofiarował rodźić corkę do cudownego Nayśw. Pánny obrazu w Dźieszowie, ta Mátká miłośierdźia przywroćiłá iey rękę. od onego czásu náuczyłá się y innym dáłá przykład ona pánna, w dźień Swięty náprzod do kośćiołá, do Páná Bogá, potym do tego co się godźi w dźień Swięty. pisze Baronius. (*t*) w Niemczech święcą święto Udalryka Biskupá, niektory wieśniak miásto kośćiołá w on dźień poszedł ná łąkę, zgrábił y w kupę złożył śiano. názáiutrz iecháwszy po one śiano, gdy chce brzemie ná woz wźiąć, álić się wszystko śiano, iáko ogniem przeięte w proch rozsypáło, muśiał z niczym do domu nárzekáiąc ná swoie głupstwo, iż gwałcąc dźień święty sam sobie zászkodźił. pisze tenże. (*u*) Tamże w Niemczech, Swięto Kunegundy Swiętey z uroczystośćią odpráwuie miásto Sasnulf, záwczásu zápowiedźiał Plebanono święto. niektorzy obywátele z liczby onych ktorzy nárzekáią ná częste świętá, czásu roboczego, wyszli w pole zboże kośić. zá niemi niewiástá zbieráłá kłosy, podeymie od źiemie pierwszą garść kłosow, álić z nich krople krwie pádáią, weźmie drugą garść, y z tey krew ná źiemię. zdumiáłá pokázuie one kłosy koscom. ći poglądáią ná sámych śiebie, ieżeli ktory z nich kosą ręki ábo nogi nie záćiął. nie znayduią nic tákiego. z wielkim zádźiwieniem niosą kłosy do Plebá-

S | *Swięto* | *Udalryk* | *Kunedůda* | *kłosy krwawe*

s *de observ. Sabb.* t *A. D.* 993. u *A. D.* 954.

Plebaná, zbiegł ſię lud, przed oczyma wſzyſtkich, z onych kłoſow pádáły krwáwe krople ták iako gdyby kto krwawemi płákáł łzami. kázał Pleban uderzyć we dzwony iáko biią ná gwałt. záraz cáłe miaſto do kośćiołá. pokázał Pleban, widomy znak gniewu Bożego zá nie uſzánowánie dnia Swiętego, iako ſame kłoſy, krwáwęmi łzámi wołáią o pomſtę do Bogá ná tych ktorzy przykázány od kośćiołá Bożego dźień święty zgwałcili: tamże wieśniak młoćił ná ten czas zboże w gumnie, dáno mu znáć o kłoſach onych, on ſię zląkł, porzućił cep, wźiął miotłę, zmiatá co wymłoćił, nie maiąc tego zá robotę, álić rámię uſchło, wołáiąc ratunku, pobieżał do Plebáná. Pleban z krwáwemi kłoſami y onym wieśniakiem do Biſkupow. Biſkupi z ludem zewſząd zwołánym, boſo, z krzyżámi y świecámi poſzli do kośćiołá Náyśw. Panny w ktorym byłá káplicá świętey Kunegundy, upadſzy ná twarzy wołali o miłośierdźie do Páná Bogá y o przyczynę do S. Kunegundy ázeby ich wſzyſtkich krwáwym nieprzyiaćielſkim mieczem nie kárał, iż nie ktorzy z nich on święty dźień, od Bogá zákázáną robotą zgwałćili. on wieśniak gdy ślubował káżdy święty dźień czćić, weń kośćiołá y modlitwy pilnowáć, zá przyczyną Nayś. Panny y S. Kunegundy, przywroćił mu Bog rámie iego. co zyſkáli ći robotámi gwałcąc dni Swięte? gniew Boży. orzechy zbieráiącá oſobá rękę utráćiłá. koſzący zboże, krwie nákośili iáko niegodni chlebá. śiáno zbieráiący, popioł zebrał. zboże zmiatáiący rámie utráćił. ſpodźiewáli ſię prác ſwoich pożytku, álić nigdy nienágrodzona włáſną śiłą ſzkoda. pámiętáć potrzebá ná Boſkie w Piśmie Swiętym one ſłowa: (*w*) *prácá głupich*, nie záchowuiących przykázań Bożych y kośćielnych, *zaſmęći onych.* kończę ſłowy Auguſtyna Swiętego: (*z*) *trzymayćie ſię wſzyſcy Bogá Oycá y mátki kośćiołá. Swiętá Swiętych Bożych nábożnie odpráwuyćie, ábyśćie náśládowáli tych ktorzy was uprzedźili, ábyſię weſelili z was, ktorzy ſię modlą za was: áby błogoſłáwieńſtwo Boże ná wieki było z wámi.* dopomoż nam do tego zá przyczyną Nayś: Panny Matki twoiey Chryſte Jezu Zbáwićielu naſz. Amen.



NA

(*w*) *Eccl.* 10. (*z*) *pſal*: 88.

NA TĘZ NIEDZIELĘ.

Człowiek niektory zstępował z Jeruzalem do Jerycho y wpadł ná zboycow. Luc. 10.

Między ludźmi ieżeli co ták iest pospolitego, iáko łupiestwo. nie wstydzą się łupiestwa książętá. pisze Kromer. (a) Henryk książe Wrocławskie maiąc ná swoie wielkie roschody, szczupłe przychody, áżeby się wspomogł, táką wymyślił sztukę. záprośił do śiebie iákoby ná bánkiet y ná pewną rádę, trzech książąt Polskich, Henryká książęćia Legnickiego, Przemyślá książęćia Wielkopolskiego, y Henryká książęćia Głogowskiego. stáwili się ći ná dźień náznáczony, żadney się nie obáwiaiąc zdrády. przyiął ich iáko naymilszych przyiáćioł, książe Wrocławski. tylko się co rozgośćili, uczęstowánych ná zamku Wrocławskim uwięźił, okupowáć się roskázał. Leszek Monarchá Polski upominał się krzywdy książąt swoich, przez posłow. on książe rozboynik odpráwił ich z niczym. Leszek z woyskiem Polskim do księstwa iego, gdy się mu náprzykrzył ogniem y mieczem, dárował uwięźionych książąt wolnośćią, ábo ráczey wolność ich przedał im, bo muśiał káżdy z nich opłacáć wolność wielką summą srebrá y złotá. nie wstydźił się łupiestwa książe. nie tylko swoich poddánych, lecz sąśiadow sobie rownych pánow złupił, ledwie się z cáłą skorą wydárli mu z ręku. nie wstydzą się krolowie zdźierstwa. Alexander wielki poimał zboycę morskiego y spytał go: iáko się ty ważysz ná morzu rozbiiáć? odpowiedźiał: wybacz krolu, obáśmy zboycy, tym iedno rożni: żeś ty wielki zboycá, zdźiercá, bo cudze krolestwa rozbiiasz, łupisz, tobie przywłaszczasz: ia mały zboycá, ieżeli ieden okręt złupię, tego mi dość. ćiebie do łupiestwa przywodźi twoia hardość, chćiwość prozney chwały: mnie przywiodł moy niedostátek, więc miey mię zá wymowionego. ták mały zdźiercá záwstydźił większego ále krol nie trwał o wstyd. poty łupił cudze páństwa, aż samego śmierć ze wszystkiego złupiłá. dźiśieyszy człowiek *zstępował z Jeruzalem do Jerycho, y wpádł ná zboycow, ktorzy go y złupili y rány mu zádáwszy, odeszli.* znalazł się miłośerny człowiek, ktory złupionego, zbitego záprowádźił do gospody y opátrzył. pochwalił Zbáwićiel Pan miłośernego. ále łupieżcow dáwno potępił onym dekretem: *biada kto zdźierasz, aboż y sam nie bę-*

I

Henryk

zdźierst. zdrada.

Alexand. zboyca.

a in Chron. Pol.

dzieſz zdarty. zkąd dálſza mowa o tym. iáko miłośiernym hoynie nágrádza Bog: łupieżcow ſrodze kárze.

2 ANielſki Doktor Thomaſz Swięty náucza (*b*) iż *życzyć mamy dobr nie tylko nam ſamym, ále też innym; to abowiem należy do prawdźiwey miłośći, ktorą bliźnym wyświadczać powinniſmy.* iż nie tylko życzyć ále też udźieláć dobr náſzych powinniſmy bliźnym náſzym, przykázał Bog temi w Piśmie S. słowy: (*c*) *kto pogárdza bliźnym ſwoim, grzeſzy: kto zaś ieſt miłośierny ná ubogiego, błogoſłáwion będźie.* piſze Lippomanus. (*d*) Swięty Iwo dobrze wiedząc iż miłość ku Bogu ieſt złączona z miłością ku bliźnemu, tego poſtrzegał ażeby żaden człowiek uciśniony y potrzebuiący, od niego bez pociechy y wſpomożenia nie odchodźił. uymował ſobie pokármu y odźienia, ażeby głodnego nákármił, nágiego przyodźiał. dopuśćił Bog na iego kráinę, ták ćięſzki głod, iż on ſam w domu ſwoim, nie miał więcey chlebá, nad ieden bochenek. przyſzedł ubogi, śćiśniony głodem, woła: głod mię zábiia, rátuycie! S. Iwo chce mu oddáć oſtátni bochenek chlebá. rzecze towárzyſz iego, do niego: rozkázuie miłość náprzod ſobie dość uczynić, nápotym bliźnemu; ſami głod ćierpiemy, ty ná to nie uważaiąc, bliźnego głodnego chceſz rátowáć. S. Iwo uważaiąc iż on małą nádźieię ma w Bogu, ktory ſług ſwoich dźiwnie opátruie, rozćiął on bochenek chlebá, ſwoię połowę oddał głodnemu ubogiemu, drugą połowę onemu niemiłośernemu, zamknął on ſwoy chleb, przyſzedł czas pośiłku. śiada S. Iwo z onym towárzyſzem do ſtołu prożnego. towárzyſz ſzuká ſwoiego chlebá, nie znayduie go, z wielkim zádźiwieniem, zniknął on chleb, ktorego ubogiemu nie dał. S. Iwo ná ſtole przed ſobą położył modlitwę do Bogá. záraz nieznáioma niewiaſtá przynioſłá trzy bochny ślicznego chlebá, oddáłá S. Iwonowi, nic nie mowiąc odeſzła, y nikt iey nápotym nie widźiał, było miłośerdźie Boſkie w poſtáći niewiaſty. tenże święty w drodze będąc, ſpotkał ubogiego iałmużny proſzącego. nie maiąc czymby go wſpomogł, káptur z głowy ſwoiey oddał mu, nádźieię ſwoię nie w ludzkiey lecz w iedney Boſkiey Opátrzności ſkłádaiąc, ktorá go nigdy nie omyliłá. ledwie puł mile uſzedł, tenże káptur ná ſwoiey głowie cudownie znáłaſł. ſam Chryſtus Pan w oſobie ubogiego chćiał doświadczyć miłośći iego ku ubogim, y doświadczywſzy iż ſobie potrzebne rzeczy, oddawał potrzebnieyſzym ubogim, wźiął od niego káptur y wroćił mu. iáką ſię rádością napełniło ſerce tego miłoſernego, kto wypowie? ále naywiękſzą bo prawdźiwą á wieczną rádość zá iego miłośierdźie, oddał mu w kroleſtwie

Iwo miłośied. iełmużn.

b 22. *q.* 83. *a.* 7. c *Prov.* 17. d *in vit. ill.*

lestwie swoim. ná nim się spełniły słowá przedwieczney Prawdy: *kto zaś iest miłosierny ná ubogiego, błogosłáwion będźie.* (e) we Włoszech zacna y bogátá páni Willáná Florentyna nie tylko z swoich dobr opátrowáłá ubogich, ále też po mieśćie od domu do domu żebrałá dla nich iałmużny, ażeby ták ukorzyłá swoią hardość, ktorey się byłá od hardego świátá náuczyłá, y żeby náśládowáłá ubogiego ná źiemi Zbáwićielá swego. náwiedzáłá szpitále, chorym służyłá; wáłáiących się ná ulicy chorych, ná swych rámionách do szpitálá nośiłá. co się tak Pánu Iezusowi podobáło, iż on wźiąwszy ná śiebie osobę schorzáłego ubogiego, upadł ná ulicy. wszyscy pánowie y pánie miiały go. ona wźiąwszy go ná rámioná, do szpitálá zániosłá, na łoszku położyłá, gdy mu chćiała podáć pokarm, on zniknął. wkrotce pokazał się iey chwalebny dziękuiący zá miłośierdźie ku ubogim, iż iego samego w osobie ubogiego przyiełá. nie mniey się podobáło te iey miłośierdźie ku ubogim, Matce miłośierdźia Nayś. Pánnie, do ktorey przy miłosiernych uczynkách, w Rożańcu Swiętym byłá nabożna; często ią nawiedzałá niezmierną otoczona świátłośćią Naysw. Pánná, obiecuiąc iey oney świátłośći wieczne uczesnictwo. gdy skończyłá w hábićie Dominiká Swiętego swoie wygnanie, szczęśliwą duszę iey taż krolowa wźiełá do chwały. y ciáło iey rayską wydáło wonność, iáko tey ktora się nie obrzydźiłá swądem wrzodowátych ubogich. gdyby tych czásow, zácna bogátá páni, ubogim w szpitálu by raz w rok usłużyłá; gdyby ná ulicy porzuconego ubogiego, ná swoich rámionách zániosłá do szpitala ábo do domu swego: pánowie y pánie poirzáwszy ná nią, rzekłyby, iż szálona, nie pámiętá ná swoię zácność, honor y powagę. dlá tego też się wstydzą ubogiego przyiąc y opátrzyć; świata pompy, nie pokory Chrystusowey, miłośći ku sobie, nie ku ubogiemu Chrystusowi y bliźnemu postrzegáią. á ná to nie pámiętáią, iáko u Zbáwićielá Páná, położeni są w osobliwym

miłoserd.

Marya P. Jezus

REiestrze, miłośierni. gdy ná sądźie swoim będźie wzywał wszystkich wybránych, do chwały: (f) *przychodźćie błogosłáwieni Oycá mego, ośięgayćie krolestwo, ktore iest wam zgotowáne.* pominąwszy wszystkie zásługi, będźie wyliczał iedne miłoserne uczynki: *łáknąłem, y dáliśćie mi pokarm; prágnąłem, y dáliśćie mi nápoy. nagi byłem, y dáliśćie mi odźienie.* spytáią Páná miłoserni: Pánie kiedyśmy widźieli ćiebie łaknącego, prágnącego, nágiego, y nákármilismy, nápoilismy, odźielismy ćiebie? odpowie Sędźia, pokázuiąc ubogich: *cokolwiek iednemu z tych maluczkich uczyniliśćie, mnieśćie uczynili.* uważaiąc to 3

Hhh Chryzo-

e *Diar. Dom. in ill.* f *Math.* 25.

Chryzolog S. mowi: (g) *iż Abel ućierpiał, iż zachował świat Noe, iż Abraham wiarę przyiął, iż Moyzesz zákon podał, iż Piotr ná krzyż do gory nogami wstąpił. milczy Bog. to iedno ogłáſza, iż był nákarmion ubogi. w niebie pierwſze mieyſce ma łáknącego wyżywienie, náprzod wylicza ſię żołd ubogiemu dány, pierwſza przed oczyma Boſkimi ſławą iałmużna.* lubo tam będą udárowáni ſwoimi koronámi, niewinny Abel, ſpráwiedliwy Noe, wierny Abraham, zákonodáwcá Moyzeſz, Piotr ukrzyżowány, Páweł ścięty, Wáwrzyniec upieczony, Bartłomiey z ſkory odárty. Ian w oleiu ſmażony, Szczepan ukámionowány, Sebeſtyan ſtrzáłámi okryty, Stániſław ná ſztuki porąbány, y inni Swięći zárożne dobre uczynki. ſámi ſię z nimi pokáżą. ále iałmużny będźie Bog wyliczał, wychwalał y nayhoyniey płáćił, bo inni święći ſobie iałmużnicy ubogim dobrze czynili. Rutha Moabitká gdy przyſzła do Boozá bogácza, przyiął ią, y opátrzył potrzeby iey. gdy ſię zdumiała ná wielkie dobrodźieyſtwo iego. on rzekł: *dáno mi znáć, coś uczyniłá męża twego śieſtrze, gdy umarł mąż twoy.* tłumaczy Paraphraſtes Chaldæus: iákoby rzekł: *przez Proroctwo obiawiono mi, iż z ćiebie wynidą krolowie y Prorocy, zá dobroć ktorąś wyświádczyłá śieſtrze męża twego; ktorąś, gdy mąż twoy umarł, kármiłá.* ták w ſámey rzeczy. krolowie ktorych miało Ieruzálem, Pátryárchowie y Prorocy, ktorych lud Boży z pokolenia Dáwidá liczył, początek ſwoy od iałmużny wzieli, byli potomſtwem miłoſerney Ruthy. ſłuſznie iałmużna może ſobie przywłaſzczyć one w Piśmie Swiętym, ſłowa. (h) *przez mię krolowie kroluią.* źiemſkie korony ia dáię, y niebieſkie korony w mocy moiey. piſze Cæſarius. (i) w Kroleſtwie Fráncuſkim, niektory Biſkup ták był pokorny, ludzki y miłoſierny, iż gdy tráfił ná człowieká żebrzącego, ábo trędowátego, záraz go opátrzył. w drodze, z konia zśiadſzy, ubogiemu podawał iałmużnę y cáłował ręce ubogiego iákoby ſámego Chryſtuſa Páná. dnia iednego gdy ſzedł ulicą, ieden ſzpetnym oſypány trądem, chrápliwym głoſem záwołał ná niego: zmiłuy ſię nademną, rátuy mię! przyſtąpił do niego Biſkup, dał mu iałmużnę. rzekł trędowáty: nie potrzebuię twoich pieniędzy. pytá Biſkup: czego tedy potrzebuieſz, w czym mogę, z ochotą usłużę tobie? odpowiedźiał trędowáty: zrzuć z ćiáłá mego, zgniłą ropę, ktorá mię dręczy. śćierá Biſkup rękoma. on woła: zániechay, więcey mi boleśći zádáią ręce twoie. Biſkup ſuknią ſwoią ſpędza ropę z niego. on nárzeká: uſtąp, nie męcz mię. rzecze Biſkup: ieżeli nie mogę tobie wygodźić áni moimi rękoma, áni moią ſuknią, co mam z tobą czynić, ſam day rádę. ná to trędo-

miłoſer. *Rutha* *Biſkup. iałmuż.*

g *Ser.* 14. h *Prov.* 8. i *l.* 8. *c.* 32.

trędowáty: nie możesz mię inaczey pocieszyć, chybá twoimi usty wyciągniesz ropę z wrzodow moich. wstydźił śię tego czynić Biskup, częśćią dla przytomnych ludźi, ktorzyby śię z niego iáko z głupiego náśmiewáli; częśćią iż śię náturá iego iáko y káżdego człowieká brzydźiłá onemi plugáwemi wrzodámi. iednak o ludzkie náśmiewiská nie trwaiąc, náturę zwyćiężaiąc, nádewszystko przekładaiąc miłość ku Bogu y bliźnemu ćięszko strápionemu; otworzył ustá swoie do wyćiągnienia ropy. álić z onych wrzodow, nayślicznieysza perłá w ustá iego wpádłá. trędowáty przemienił śię w chwalebnego Zbáwićielá świątá, wstąpił do niebá, w oczu miłosiernego Biskupa, daiąc znáć, iż mu zgotowáł maiestat chwały w krolestwie swoim y koronę z nayśliczniey szych pereł. sam w postáći ubogiego doświádczył miłosiernego, ieżeli káżdemu miżernemu usłużyć wszelkim sposobem gotow? doznał ná nim tego, dał mu krolestwo Niebieskie. práwdę rzekło miłośerdźie o sobie: *przez mię krolowie kroluią*. ia miłosiernych czynię krolámi w krolestwie niebieskim. S. Grzegorz záchęcaiąc człowieká do miłośerdzia, mowi:(*k*)*to iedno za szczęśćie miey twoie, ieżeli Páná Boga znasz, y iego szukasz, y ieżeli nad ubogimi masz miłośerdźie, tak skarb tobie ná inny świat zbierasz.* *perłá Jezus*

INáczey płáći Bog niemiłośiernym, łupieżcom, zdźiercom, tyránom. przeklął ich słowy onemi u Proroká Ieremiasza: (*l*) *biadá temu, kto rozmnaża nie swoie*. pisze Surius. (*m*) Gwarneryusz Theodoryká krolá Francuskiego Podskárbi, nienásycony łakomiec, rożne wynaydowáł sposoby ná rozmnożenie krolewskich y swoich skárbow. rázu iednego szedszy do kośćiołá, postrzegł S. Austregizylá grob od pobożnych Chrześćian, srebrnemi y złotemi ofiárámi ozdobiony. y rzekł do swoich: Austregizylus powinien był srebro y złoto swoie ubogim rozdáć, á nie ná swoim grobie chowáć. mowił to bezbożny, nie żeby o ubogich miał stáránie, lecz áżeby iáko Judasz onymi skárbámi swemu łakomstwu dość uczynił. kiedy śię przechádzá po kośćiele, łakomemi oczyma przypátruiąc śię bogatym obrázom, urwało śię z gory drzewo, y ták go w głowę ràniło, iż śię krwią oblał. gniewem zápálony postánowił Biskupá onego mieyscá, ze wszystkiego złupić. w drodze nocuiąc, gdy wszyscy spáli, záczął wołáć: Austregizylus y Sulpicyus dopiero przysłáli mi złotą nálewkę, kto z was przyiął ią? porwáli śię słudzy, odpowiadáią mu: żáden z nas áni posłow, áni złotá nie widźiał. on od rozumu odszedszy, toż powtárzał, iákoby mu święći posłáli kośćielne złoto. w iednym rázie rospukł śię iáko 4. *Gwarn. łakomstw. kośćioł.*

Hhh 2 Judasz

k *Orat.* 16. l *Jer.* 8. m. *Maj* 20.

śmierć y zá nim ná piekielną poſzedł przepáść. rozmnażał ten nie ſwoie. kupił u krolá,Podſkárbiego urząd. co z ſwoiey ſzkátuły wyſypał, chćiał odſypáć. zkąd? mało ná to, krolewſkich y ſzláchećkich dobr, łupił duchowne dobra, y tych nie dość. potrzebá rozmnożyć ſwoy y krolewſki ſkárb, áżeby wyżſzy z więkſzym dochodem urząd od krola otrzymać. do kośćiołow po ſrebro y złoto. ná grobách y obrázách rozłożone, Bogu y świętym iego oddáne. iákim ſpoſobem zágárnąć ie? Iudaſzowſkim. Judaſz był Podſkárbim Chryſtuſowym, zbierał ná ubogich iałmużnę, ále iey więcey kradł ſobie, niżli im dawał. więc zábráć kośćielne ſkarby wrzkomo ná ubogich, á w ſámey rzeczy ná nas pánow nad ktorych nie ma świat ubożſzych, bo gdybyśmy go ſamego pożarli, nie náſyći nas. upomniał go Bog, nieſpodźianym przypadkiem wypędźił z kośćioła. powinieneś do mnie Bogá w kośćiele moim, z twoimi ofiarámi, nie z cudzemi z kośćioła wychodźić. zdobić kośćioł, nie łupić kośćiołá. miłośierdźia Bożego, nie obrázy Bożey ſzukać w kośćiele. nic ná to Iudaſz, opętał go duch łákomſtwa. poſtánowił kośćioł wraz z Páſterzem iego połknąć. ſpi łákomiec, śni ſię mu iákoby Swięći ſobie ofiarowáne złoto, do niego przynoſzą. dodáli złotá y żywego ſrebra, ktore go rozerwało; nie mogł ſtráwić y nie ſtráwi w piekle przez wieki. wpádł ná przeklęſtwo Boſkie. *biada temu, kto rozmaża nie ſwoie.* podobni ſą łupieżcy do oney źiemi, o ktorey piſze Berchorius.(*n*) w Páryżu Francuſkim, przy kośćiele *źiemia* S. Innocentego, ieſt Cmentarz, ktorego źiemia, świeżo pogrzebionego trupá, zá dni dźiewięć pożerá, iedne kośći zoſtáwuie. częſtokroć w ieden doł pięć y więcey trupow rzucáią, po dni dźiewięćiu, iedne kośći znayduią. náturáliſtowie dáią tego przyczynę. iż proch trupow ludzi zmarłych, ieſt pożeráiący, á że ona źiemia dla mnogośći pogrzebionych, wſzyſtká niemal ieſt pełna prochu trupow, dla tego świeże trupy prętko pożerá, w proch obrácá, wyiąwſzy twarde kośći. tácy ſą krolowie, kśiążętá, tyránowie, ſędźiowie, pánowie, ktorzy ſię łupieſtwem, zdźierſtwem, okrućieńſtwem báwią. ktorzy przez grzechy, ná duſzách umarli, ná kſztałt iádowitego trupiego prochu, pod władzą ſwoią zoſtáiących nie tylko poddánych lecz ſzláchty y duchowieńſtwa dobrá pożeráią, ſkorę z nich drą, ledwie kośći zoſtawuią. oni łupieżcy żołnierze iádowitſi nad trupow proch, z kośćiami chłopow pozeraią: poirzy ná ſpuſtoſzone przez nich, miaſtá, miaſteczká y wioſki, nie znaydźieſz w nich y kośćianych chłopow. ſam Bog wyrzucá im łupieſtwo ich ná oczy, temi u Proroká Micheaſzá, ſłowy: (*o*) *gwałtem zdźierá-*

n *in Moral.* o *Mich.* 5.

zdźieráćie ſkorę ich, z nich, y ćiáło ich z kośći ich. tenże Pan, o káżdym z nich u proroká Ezechielá: (p) *lwem ſię ſtał, y náuczył ſię chwytać łupy y ludźie pożeráć.* niektory Philozof ſpytany: kogoby człowiek mogł mieć zá naywiękſzego nieprzyiaćielá? odpowiedźiał: człowieká. bo możnieyſzy, więkſzy pożera mnieyſzego, y nieprzeſtáie pożeráć, aż ſię iáko Judaſz roſpęknie y diabłu ná pożarćie doſtánie. iáko przeklęty od Bogá: *biada temu, kto rozmnaża ſwoie.* człowiek

A Nielſki Doktor náucza, (q) *iż łupieſtwo przez gwałt, przećiw ſprawiedliwośći, wydźiera drugiemu co iego ieſt.* o tákich przećiw ſpráwiedliwośći grzeſzących, S. Prorok Dáwid do Bogá rzekł: (r) *nie oſtoią ſię nieſprawiedliwi przed oczyma twoimi; nie náwidźiſz wſzyſtkich, ktorzy czynią nieprawość, zátráćiſz wſzyſtkich ktorzy mowią kłamſtwo: człowiekiem krwie y zdrádliwym brzydźi ſię Pan.* gdźie więcey nieſpráwiedliwośći, kłámſtwa, popotwarzy, rozlánia krwie y zdrady? iáko u łakomych nie miłośiernych łupieżcow. doznał tego on świątobliwy Angielſki krol Sebbi. (s) ten widząc, iáko ná ſądách, od nieſpráwiedliwośći polegaiącey ná podarkách y względźie ná bogáte wielkie oſoby, krewnych y przyiaćioł, ieſt zátłumiona ſprawiedliwość y prawdá: iuryſtowie ſpráwy zwłoczą, wdowy y śieroty pożeráią, zá pieniądźe diabłu duſze ſwoie oddaią. iáko pánowie z krwawego poddánych potu, zbytkuią, o poddánych od głodu umieráiących nie trwaią; ſtądá pſow chowáią, ubogich y pielgrzymow nie náwidzą, iałmużny nie znaią, duchowieńſtwo krzywdzą; z Bogiem, przywłaſzczáiąc ſobie, co Boſkiego ieſt, woiuią. iáko żołnierze z wodzámi, ſwoim okrućieńſtwem ná lud ubogi, Neronow, Buzyrydeſow y Cyklopow przeſzli. nie mogąc pobożny krol takiemu okrućieńſtwu zábieżeć. upraſzał krolowey żony ſwoiey, ázeby mu pozwoliłá do zákonu, do habitu. przeczyłá świętey żądzy iego, marnośći świátá kochaiącá żona. wpadſzy w ćięſzką chorobę, rzekł do żony: iuż ſię dopiero oddaymy ná ſłużbę Bogu, gdy śmierć przed oczyma. ledwie y ták pozwoliłá żona. on dobrá ſwoie rozdáwſzy ná kośćioły y ſzpitále, oblekł habit S. Benedykta, dobrze ſię ná śmierć nágotował, lękáiąc ſię áby czego nieprzyſtoynego umieráiąc nie mowił, prośił Biſkupá áby on ieden z dwiema ſługámi był przy ſkonániu iego. gdy trochę záſnął, miał weſołe widzenie. przyſzli z niebá światłośćią odźiani trzey święći. ſpytáwſzy go: iáko ſię miał? przydáli: dnia trzećiego bez boleśći wynidźieſz. podźiękował Swiętym zá ták poćieſzną nowinę. dnia trzećiego iákoby ſpiący, ſzczęśliwą duſzę Pánu

5 | Sebbi kr. | iałm uż. | Swięći śmierć

Hhh 3

p c. 9. q. 22. q. 66 a. 8. r pſ. 5. s Beda 14. c 9.

truna Pánu Bogu oddał. gdy w kámienną trunę ćiało kłádźiono, nie ſtáwáło truny ná długość ćiałá; kowáno ią, ále záwſze ćiało dłużſze. gdy ie ſkurczyć chćiano, wnet cudownie ták przybyło truny, iż ſię ćiało zmieśćiło y ná cztery palce dłużſzá ſię ſtáłá truna niżli ćiáło. od nátury ſkurczony kámień wyćiągnął Bog ná odpoczynek ćiału ſługi ſwego, ktory zá żyćia ſwego nie kurczył nog ſwoich do náwiedzánia ſzpitálow; áni kurczył páńſkich ręku ſwoich do opátrowánia hoynemi iałmużnámi, ubogich, wdow y śierot, tudźieſz upádáiących świątnic Boſkich. ták on ućiekł y ſkrył ſię w zákonie Swiętym, od nieſpráwiedliwych, okrutnych łupieżcow, áżeby z nimi ná wieki nie zginął; wzgardą hárdego przewrotnego świátá y miłośierdźiem ná ubogich, otworzył ſobie brámę do oglądánia onego Páná w chwale iego. ktory miłoſernych názwał błogoſłáwionymi y obiecał im miłośerdźie przed maieſtátem ſwoim: *błogoſłáwieni miłoſerni, abowiem oni miłoſerdźie otrzymáią.* Swięty Chryzoſtom záchęcáiąc nas wſzyſtkich do duchowney, to ieſt, wnętrzney, y ze wnętrzney ktora ieſt w rzeczách, iałmużny, mowi: (t) *maſz użalenie nad nędzą ludzką, day użalenie, boley z nim; maſz pieniądze, day pieniądze, á bierz niebo. maſz ſuknią, odźiey nágiego*
iałmuż. *ſuknią: day goſpodę; á bierz mieſzkánie w niebie. uważ, iáko to nie rowne rzeczy, daieſz to, co ſię pſuie. daieſz to, co ſię opuśćić muśi; á bierzeſz wieczne, ktore z tobą ná wieki trwáć będą dobrá.* day nam Chryſte Jezu, zá przyczyną Nayśw. Panny Mátki twoiey, przykázane od ćiebie záchowáć bliźnym naſzym miłoſerdźie, áżebyśmy przed maieſtátem twoim wieczne mogli ználeść miłośerdźie. Amen.

NA NIEDZ. XIII. PO SWIĄTKACH.

Nie ieſt ználeźion ktoryby ſię wroćił y dał chwałę Bogu, iedno ten cudzoźiemiec. Luc. 17.

I ędzy pogáninem y Chrześćiáninem iáká ieſt rożność? káżdy odpowie: pogánie nie wierzą w Bogá Oycá wſzechmocnego, Stworzyćielá Niebá y ziemie, widomych wſzyſtkich y nie widomych rzeczy, y w iednego Páná náſzego Jezuſá Chryſtuſá Syná Bożego iednorodzonego: pogánow Bogowie ſą ſtworzenia. ſtarzy Egipcy-

t *Hom. 9. de pænit.*

Egipcyánie mieli zá Bogá czarne łyse ćiele, ktore żywe chowáli y kármili w kośćiele, onemu ofiary y pokłon oddawáli: iáko Bogow czćili krokodylow, wilkow, boćianow, psow, kotow, gdy zdechł pies ábo kot, trupá ich cedrowym námaszczonego oleykiem z wielkim żálem, w bogátey trunie grzebli w kośćiele, iákoby on ich Bog, ná on świat uprzedźił ich y tam czekał ná nich. Litwa zá swego pogáństwa czćiłá iako Bogá ogień. w Wilnie, gdźie dopiero Stánisłáwa S. kośćioł, pogánow kápłáni, ná żeláznym ołtárzu, dźień y noc strzegli ognia, áby nie zgasł, onemu się kłaniali iáko Bogu, dla tego iż ogień oświecá, ogrzewa y naymocnieysze rzeczy w proch obrácá. Rzymianie stárzy mieli zá Bogá gęśiorá, dla tego, iż gdy Francuzowie w nocy chćieli opánowáć Rzymski zámek, gęśior w zamku będący, swoim wrzaskiem obudźił straż, y przez straz odpędźił nieprzyiaćioł od zamku. między stárymi Włochámi był wieśniak imieniem Báchus, ten iż náuczył Włochow winnice zákładáć, z iagod wino robić, gdy umarł, położyli go w reiestrze swoich Bogow. Fryzowie czćili iako Bogá, morze, iż ono iest długie, szerokie, głębokie y wysokie, bo wáłámi iáko y skrzydłámi w niebo leći, co rok żywego człowieká ná ktorego padł los, z wielką uroczystośćią w morzu ná ofiarę onemu topili. przez te y inne widome stworzenia, niewidomy diabeł grube národy do bałwochwalstwa przywodźił, nieszczęśliwe ich dusze w piekle grzebł. o Bogach pogánow, Pismo Swięte: (a) *wszyscy Bogowie pogánow, są diabelstwa.* á zaś chrześćiánienie wierzą w iednego Bogá wszech rzeczy Stworzyćielá, w iednorodzonego Syna iego Zbáwićielá swego, y w Duchá Swiętego od obu pochodzącego, wyznawaią w trzech osobách iedne nierozdźielne Bostwo. tym się rożnią pogánie od chrześćian. to prawdá. ieszcze rożność z dźiśieyszey Ewangeliey znayduię między pogáninem y chrześćianami. uzdrowił Chrystus Pan dźieśięćiu trędowátych. poszli w swą drogę uzdrowieni. z dźiewięćiu ktorzy uwierzyli w Chrystusá, żaden się nie wroćił áby dał chwałę Bogu. poganin z drogi cofnął się, y oddał chwałę Bogu. poganin swoią wdźięcznośćią záwstydźił niewdźięcznych chrześćianow. zkąd dalsza mowa o tym. iáko dáleko przykłádniey żyią pogánie niżli chrześćiánie, imieniem chrześćianie, samą rzeczą zgorszyćiele pogánow, niewolnicy przeklętego czartá.

Bogowie

A Nielski Doktor náucza. (b) *iż názywą się kto chrześćiáninem nie tylko ztąd iż má wiarę Chrystusowę; ále też y ztąd, iż duchem Chrystusowym bierze się do uczynkow dobrych.* 2

a *psal.* 95. b 22. *q.* 124. *a.* 5.

brych. iáki był Duch Chrystusa Páná? daie sam znáć temi u Jana Swiętego słowy.(c) *zstąpiłem z niebá nie abym czynił wolę moią, lecz wolę iego ktory mię posłał.* to iest, Bogá Oycá wolę. chćiał Bog Oćiec abym się iáko nayniżey ukorzył: národźiłem się w żłobie pośrzod dwoygá bydląt. chćiał ábym pośćił: pośćiłem czterdźieśći dni y czterdźieśći nocy ná puszczy. chćiał ábym czuł ná modlitwie: czułem ná niey nie tylko we dnie lecz y w nocy. chćiał ábym był od wszystkich ludźi wzgárdzon: y tom spełnił, liszki miały swoie knieie y ptástwo powietrzne swoie gniazda, iam nie miał gdźie moiey głowy skłonić, porzucon od ludźi ktorym przyszedłem pokázáć drogę do krolestwá niebieskiego. chćiał Bog Oćiec ábym zá narod ludzki ućierpiał: ućierpiałem potwarzy, náśmiewiská, policzki, bicze, ćiernie, y sromotną pośrzod łotrow ná krzyżu śmierć. táki był duch w Zbáwićielu naszym, czynic wolę Bogá Oycá. tegoż duchá powinien mieć Chrześćianin, według onych Chrystusá Páná słow: (d) *nie káżdy ktory mi mowi: Pánie, Pánie, wnidźie do krolestwa Niebieskiego lecz kto czyni wolę Oycá mego ktory iest w niebieśiech, ten wnidźie do krolestwa niebieskiego.* co iest czynić wolę Bogá Oycá? słuchaymy Augustyna Swiętego: (e) *wola Boża ktorą Chrystus Pan czynił, y ktorey nauczał, iest pokorá w obcowániu, trwanie w wierze, wstyd w mowie, w dźiełách spráwiedliwość, w uczynkách miłośierdźie, w obyczaiach, przykłád: iest krzywdę czynić nie znać, y sobie uczynioną krzywdę ćierpliwie znośić. z bliźnemi pokoy záchowáć. Bogá z cáłego sercá kocháć. kocháć onego iż Oycem iest, báć się iż Bogiem iest. nad Chrystusá żadney rzeczy więcey nie ważyć: gdyż y on nikogo więcey nad nas nie ważył. miłośći iego mocno się trzymać. gdy o iego Imie y honor, spor iest, potrzeba záchowáć w mowie stáłość ktorą się zmacniamy: w prześládowániu nádźieię, ktorą się kármiemy: w śmierći ćierpliwość, ktorą się koronuiemy. to iest wspułdźiedźicem Chrystusowym chćieć być: to iest wolę Bożą, przykazánie Boże pełnić.* to iest być nie tylko imieniem, ále też rzeczą samą, Chrześćianinem. iesz cze wolá nasza áby dobrá doskonáłá byłá, czego potrzebá? słuchaymy Bernardá Swiętego: (f) *ábyśmy chęć naszą ktorą z wolności woli naszey mamy, doskonałą mieli, dwoiakiey łáski Bożey pomocy potrzebuiemy, to iest, woli nászey do dobrego, nawrocenia; y teyże woli w dobrym utwierdzenia. do dobrego prawdźiwe nawrocenie iest, tego chćieć, co się godźi, co przystoi: iest we wszystkim być posłusznym woli stworzyćiela swego: z ochotą czynić to, co on przykázał. doskonałe utwierdzenie w dobrym woli naszey, iest z Bogiem krolowáć.* iest on ostáteczny, naylepszy, woli naszey owoc, o ktorym Chrystus Pan: *kto czyni wolę Oycá mego*

c *Ioan.* 5. d *Mat.* 7. e *ser. de orat. Dom.* f *de gratia & lib. arb.*

mego ktory iest w niebieśiech, ten wnidźie do krolestwa niebieskiego. tego uzna sprawiedliwy sędźia Chrystus zá prawdźiwego chrześćianina wieczney chwały korony godnego. z liczby dobrych prawdźiwych chrześćian, Ludwik iedynasty krol Francuski. (g) od młodośći, nabożeństwa, pobożnośći y boiaźni Bożey nauczony, przez wiek swoy przećiw woli Bożey nie wykroczył, ćięszkim się grzechem nie zmazał. głęboka pokora iego, gdy krolem będąc, wszelkie dostaki maiąc, w purpurze, w iasnych bogátych szátach y futrach nigdy nie chodźił, pospolitego odźienia używał, mowiąc: káżdego chrześćianina, á osobliwie páná, nie bogáte szaty lecz cnoty zdobią. w świętey kátholickiey wierze ták był mocny, iż o nią iáko Phinees gorliwie stawał. heretykom y innym bezwiernym áni mieysca ná dworze swoim, áni służby w woysku, áni urzędu w oyczyźnie pozwalał, iáko nieprzyiaćiołom Chrystusa krolá swego. bluźniercow y krzywoprzyśiężcow, rospálonym żelázem ustá áby piątnowáno, práwo postánowił: wykonywáiąc to práwo, mawiał: niech krolestwo moie nieprzyiaćioł Bogá mego, nie ma. był pan w mowie wstydliwy, nie tylko naszym pánom pospolitemi szyderstwy, ále też proznemi słowy, języká swego nie szpećił; u stołu y ná każdym mieyscu mowa ábo o Bogu y Swiętych iego, ábo o potrzebach oyczyzny: w kośćiele z żadnym nie rozmawiał, iedno z Bogiem przez modlitwę, upadszy ná kolána, zaláwszy się łzámi, maiestát Boski błágał zá grzechy krolestwa swego. gdy ktorego z pánow swoich uyrzał w kośćiele ☙ Ludwik

Rozmawiaiącego: surową twarzą gromił go: nápisano: *dom moy, dom modlitwy iest: á wyśćie go uczynili iaskinią łotrow.* błágać nie obrażać P. Bogá powinnismy w kośćiele. záchował w dźiełach sprawiedliwosć, gdy sprawy sądźił, żadnego względu ná osoby nie miał, syna swego Ludwiká upominał: ná sądách o to się naywięcey staray, áby wszystkich świętá sprawiedliwość dochodźiłá, á nayprędzey osoby zákonne y księżą, lud ubogi, wdowy y śieroty. y dla tego wiedząc iż się rzadki z sędziow znayduie sprawiedliwość kochaiący, podarkow nie náwidzący, on sam dwakroćná tydźien, słuchał spraw duchownych y świeckich ubogich osob. ná poiedynek o iákąkolwiek krzywdę wyzywania zniosł, lichwę z cáłego krolestwa wykorzenił. w uczynkách był miłosierny: kośćiołow, klasztorow, szpitálow wiele zbudował y nadał. blisko stołu swego codźień trzech ubogich miewał, swoie potráwy im posyłał, rad iadał to co ubogim zbywało, ták czćił Chrystusa 3 chrześćianina cnoty

g *vit. ill.*

Páná w ubogich iego. w obyczáiach przykładny: bo ták chodźił przed Bogiem w onym krolewskim świeckim stánie, iáko pustelnik ná dźikiey pustyni. niektory pan śmieiąc się z pokory iego hardy świat depcącey, nazwał go mnichem. ále hardość iego wnet Bog skárał, bo mu twarz iego w tył obroćił ná wyśmianie ludźiom. był on krol wszystkim dobrze czyniący, żadnego nie krzywdzący, áni ćiężkimi podátkámi stanow duchownych y świeckich ućiskáiący, bo się w roschodách miarkował, zbytkow w potráwach, napoiach, ubiorách, y przeklętego świátá pompy, cále nie znał. nie zbierał dlá synow, z cudzych łez, z cudzego ięczenia, millionow: swoie dochody ná pospolite obracał potrzeby. kośćioły nie żołnierzem niszczył, lecz z swoiey szkátuły nádáwał. nieprzyiaćiołom krzywdy nie tylko odpuszczał, ále też dobrze czynił. niektorzy postánowili go zdrádą zábić, on kázał ich szukáć, znaleźionych udarował. między poddánemi pokoiu y świętey zgody postrzegał. Bogá z cáłego sercá kochał, nad niego żádney stworzoney rzeczy więcey sobie nie ważył: dla rozmnożenia chwały Bożey, morze z woyskiem przepłynął, áby źiemię świętą z iarzma bezwiernych Sáracenow wyswobodźił: ále gdy spráwiedliwy sędźia Bog, dla grzechow chrześćian, ieszcze nie chćiał oney źiemie uwolnić. poćieszył go czterma zwyćięstwy nad Sáracenámi, ostátnią bitwą przegráną zásmęćił, woysko iego, morem, głodem y mieczem zniosł, sámego nieprzyiaćiołom poimać dopuśćił. ále się pobożny krol naymniey w tym Boskim dopuszczeniu nie smęćił, bo wolę swoię we wszystkim stosował do Nayświętszey woli Boskiey. w niewoli będąc, swoim przykładnym, iáko ná prawdźiwego chrześćianina przystoi, życiem, wiele Sáracenow do Swiętey kátholickiey wiary nawroćił. zawarszy pokoy z Sáracenami, powroćił do oyczyzny. ná morzu y ná źiemi w niebespieczeństwach, mawiał: *day nam Boże sczęśćiem świátá tego gárdźić, á żadnego się niesczęśćia dla ćiebie nie báć.* ná drugiey z Máchometány o wiarę świętą woynie, wiek swoy szczęśliwą skończył śmierćią, cudámi od Bogá wsławiony, od kośćiołá boiuiącego w poczet Swiętych policzony. iáko opisał prawdźiwego chrześćianina Augustyn S. tákim się ten krol chrześćianinem pokázał. od młodośći aż do szędźiwego wieku pámiętał ná słowa Zbáwićiela swego: *nie káżdy ktory mi mowi: Pánie, Pánie, wnidźie do krolestwá niebieskiego: ále kto czyni wolę Oycá mego ktory iest w niebieśiech, ten wnidźie do krolestwa niebieskiego.* tłumaczy Augustyn Swięty: (h) *wszelki duchowny y świecki, ktory naydroższą krwią Chrystusową iest odkupiony, kto*

h *lib. de salut. docum.*

wy, ktory chrzstem Chrystusowym iest poświęcony, powinien w pokorze chodźić y trwać w duchu Swiętym. bo nic nie pomoże słowy názywać się chrześćiáninem, á zápierać się uczynkámi, mieć osspeconą myśl y duszę. o tákich w Ewángelii sáma Prawdá mowi: nie káżdy ktory mi mowi: Pánie, Pánie, wnidźie do krolestwa niebieskiego: ále kto czyni wolę Oycá mego. ábowiem gdyby miásto z iedney strony było obronne, á zdrugiey zepsowáne, przystęp do śiebie nieprzyiaćiołom podaie. y okręt, gdyby był zewszech stron mocny, á w iedney desce miał dźiurę, od nawalnośći wod ginie: ták kto iest imieniem chrześćianin, á uczynkámi nie náśláduie Chrystusa, nie czyni woli Bogá Oycá, nie pełni przykázań iego, grzechámi myśl y duszę sspeći, nie wnidźie do krolestwa niebieskiego. wszystkim świeckim, duchownym, mnichom, zárowno wiarę, nádźieię, miłość, pokorę mieć przystoi: y Pánu Bogu z cáłego sercá służyć, szczerze się spowiadać y godną pokutę czynić náleży, abowiem nayłáskáwszy Bog ućiekáiącym do pokuty, wybácza. Chrześći.
to iest być prawdźiwym chrześćianinem, to iest czynić wolę Bożą: przy wierze, nádźiei, miłośći, pokorze, P. Bogu z cáłego sercá służyć, ná spowiedźiach szczerze swoie grzechy wyznawać, náleżytą pokutę zá nie czynić, dla ośięgnienia krolestwa niebieskiego. tákim był chrześćianinem pomieniony krol. nie tylko názywał Boga Pánem swoim, nad nim źwierzchność maiącym: ále też pełnił wolę iego, to czyniąc co Pan czynić roskázał: wystrzegáiąc się tego, czego Pan czynić zákázał. z tákiego chrześćianiná bráli dobry przykład ták chrześćianie iáko też poganie: á nayłáskawszy Bog, dał mu iáko prawdźiwemu chrześćiáninowi koronę wieczney chwały w krolestwie swoim.

IAko nie łácno ználeść prawdźiwego chrześćiániná, á bez liczby onych Chrześćian, ktorzy niepráwośćiami swemi pogánow przechodzą. ztąd widźieć. Kárdynał Hugo ná one S. Páwła słowá do Ephezow: (i) *nie chodźćie iáko chodzą pogánie w prożnośći zmysłu swego, ćiemnośćiami záćmiony maiący rozum.* mowi: *uważ co Páweł Swięty rzekł do chrześćián: nie chodźćie, iáko pogánie chodzą, teraznieyszych ábowiem czasow, chrześćiánie nie iáko pogánie, ále gorzey niżli pogánie czynią. chodzą w marnośćiach świátá, w pożądliwośćiach ćiała, bez Boga na tym świećie.* pisze Cæsarius. (*k*) gdy Máchometanie wydarli Chrześćianom, źiemię świętą, w ktorey się narodźił y ná krzyżu umarł Zbáwićiel świátá. ze Francyey niektorzy chrześćiánie dla náwiedzenia mieyśc Swiętych, morzem stáneli w Ieruzálem stolicy źiemie świętey. kśiąże Máchometánin iż Fráncuski ięzyk umiał, spytał zácnieyszego z onych chrześćian: powiedz mi, iáko w twoiey Fráncuskiey źiemi żyią chrześćiánie? odpowiedźiał chrześći- 4 Noradyn

i *Ephes.* 4. k *lib.* 4. c. 15.

chrześćianin: ták żyią, iáko chrześćiańſká wiará przykázuie. *Ieruzalē* ná to pogánin: ia tobie powiem, iáko w tym mieśćie Ieruzálem żyli chrześćiánie, nim ſię nam doſtało to miaſto. ucząc ſię w tym mieśćie Fráncuſkiego ięzyká, przypátrzyłem ſię obyczáiom chrześcian. *grzechy* nie znaydował ſię ten dom, w ktorym by nie byłá nierządnicá. wſzyſcy nienáſyceni łákomcy, zdźiercy, lichwiarze, obżercy: ſzczyrośći, ſpráwiedliwośći, prawdy, miłoſerdźia ná ubogich, głowni nieprzyiáćiele. ná wynaydowániu hardych od nowey co raz mody ubiorow, mozg ſwoy z ſuſzyli pánowie y pánie, ich náśládowáłá ſzláchtá. áni ſię rożniło ich święto od dni proſtych, chybá długim w wielkie dzwony w kośćiołach dzwonieniem, ále nie nábożeńſtwem, piiatykámi, táńcámi inni robotámi świętá ſwoie ſzpećili: poirzy ná moy kśiążęcy ubior, ſukno ieſt drogie y materya drogá, ále robotá proſtá iáko ſtan y ćiało potrzebuie, nie iáko hardość y pompá rádźi. mniemaćie wy chrześćianie, iż my wáśi nieprzyiáćiele, náſzą potęgą wydarliſmy wam to miaſto Ieruzálem y cáłą źiemię ktorą wy názywáćie Swiętą. bynámniey. chrześćiańſki waſz Bog zá grzechy chrześćianow oddał nam to kroleſtwo: pozoſtáli od miecza náſzego chrześćianie, w niewoli u nas będący gdy z zgorſzeniem náſzego ludu żyli, muśieliſmy onych wygnáć z miaſt náſzych, áby ſwemi zbrodniami nie zárażali ludu náſzego. to ſłyſząc z uſt pogánina chrześćianin o ſwoich chrześćianach, iáko ſię wſtydźił, kto wypowie? ieżeli kto z náſzyńcow nie dáie wiary tey Hiſtoryi, muſi dáć wiarę Iáśnie oświeconemu kśiążęćiu Mikołáiowi Krzyſztofowi *Radźiwił* Radźiwiłowi ktory z Litwy pielgrzymował do źiemie Swiętey w iarźmie Tureckim ięczącey. ten gdy przybył do miaſtá Berytu y Aneſy bliſko Libánu gory, znaláſł do onych miaſt, od Turkow ſpędzonych chrześćian, oſtátki onych Fráncuzow, ktorzy byli źiemię świętą Sáracenom odieli. o chrześćiánách onych ten świątobliwy Pan dał tákie świadectwo: *ich żyćie y uczynki ták ſą złe y nad pogáńſkie gorſe, iż o nich więcey piſáć nie mogę wſtydliwym-uſzom folguiąc*. owoż przykłádniey żyią pogánie niżli chrześćianie, imieniem chrześćiánie, co do uczynkow, zgorſzyćiele pogánow. zá ich nie powśćiągliwość w grzechach, oddał Chyſtus Pan źiemię krwią ſwoią ktorą nas odkupił, ſkropioną, pogánom, bezbożnych chrześćian iednych mieczem wytráćił, innych do pogánow wprzągł iarzma. *Atheny ubior* co do ubiorow, poirzy ná pogánow. (l) Atheńczykow pogánow práwo: *ktobykolwiek modę, odmianę, zbytek w odźieniu ćiáłá wymyślił, niech będźie z oyczyzny wygnany*. pogánin Owidiuſz ſwoy

národ

l *Theatr. Hiſt. de ornatu.*

naród wychwala: *kocha męſczyzna mierny ſtáteczny ubior.* pogánin Propercyuſz o paniach y pánnách ſwego narodu: *urodá nie náwidźi ſtuk y wymyſłow w ubiorách.* Káto pogánin Rzymſki Senátor, práwo Oppiuſza zákázuiące niewiaſtom, bogátych ubiorow, temi potwierdźił słowy: *zbytek w ubiorách ieſt morowym powietrzem, ktore niſzczy krolestwa.* Epáminondas pogánin cáłey Grecyey pan, iedney proſtey záżywał ſukni, ktorą gdy dał do nápráwy kráwcowi, w domu bez ſukni śiedźiał: nie żeby ták wielkiemu pánu ſchodźiło ná ſzatách, ále żeby dał z śiebie przykład, iáko ſię maią inni miárkowáć y odźiewać według potrzeby ćiáłá, nie dla popiſu przed światem. Phocyon pogánin kśiąże Atheńſki záżywał poſpolitey ſukni, w domu y ná woynie boſy, przymuſzony od źimna wzuwał boty: zkąd żołnierze gdy tego wodzá ſwego poſtrzegli w botách, mawiali: znak ſrogiego źimna, boty ná nogách kśiążęćia náſzego. Hiero pogánin Syrákuzy krol iż wymyślnych bogátych záżywał ubiorow, zá to, od ſzláchty zábity nági muśiał do grobu. obroć dopiero oczy ná chrześćian náſzych. o naſz wieczny Boże! iákie zbytki w ubiorach męſzczyzn y niewiaſt. Począwſzy od wierzchu głowy aż do ſtopy, coraz wſzyſtko inákſzą modą, więcey koſztuie kráwiec, niżli ſuknia: záćiągáią pánie onych włoczęgow Francuzow kráwcow, ktorych pogáńſtwo z źiemie świętey, miotłámi u pręgierza ośieczonych wygnało iáko zgorſzyćielow cnotliwych ludźi. dla czego ſię brzydzą pogánie, heretycy, żydźi, katholicką wiárą? dla zbytkow y iáwnych zbrodni kátholikow. iáko świadczy ☞ Kato Epamin: Phocyon Hiero

ANielſki Doktor. (m) *niewierni gárdzą wiarą, gdy widzą grzechy wiernych.* iákie u pogan w kośćiele nábożeńſtwo? u Turkow, Sáracenow, Maurow pogan żadnemu nie wolno wniść do kośćioła w obuwiu, chyba boſo ábo w meſztách: żadnemu w kośćiele nie godźi ſię plunąć ná źiemię, dáleko barziey witáć ſię, śmiáć ſię, rozmawiáć: u chrześćian kośćioł iáſkinią łotrow: wchodząc do kośćioła, dzwonią podkowámi, áby ſię wſzyſcy ná nich obeyrzeli, co zá iegomość, co zá imość wchodźi. w kośćiele nie tylko świeccy z świeckimi, ále też kápłáni z świeckiemi witáią ſię rozmawiaią: nowinami o Szwedźie, Moſkálu, Turczynie, modlitwy kończą. Numa pogánin Rzymſki krol gdy w kośćiele ofiary Bogom oddawał, dáno mu znáć, iż nieprzyiaćiele ná mury wpádáią. odpowiedźiał: nie poidę aż ſkończę nábożeńſtwo. náśi chrześćianie nigdy w dźień Swięty przez cáłe nábożeńſtwo nie trwaią w kośćiele: co prędzey z kośćiołá, iedni ná gorzałkę, śniadánie, 5 kośćioł Numa nabożeń.

m 22. q. 10 a. 10

inni ná targ, inni do domu ieżli ſtoi ná mieyſcu. pogánow
Tamerl. żołnierz. żołnierze iacy? Tamerlanes Tátárſki ceſarz gdy ſię dowiedźiał iż iego żołnierz wydarł y ziadł wieśniaká ſyr, záraz go kázał roſproć, ználeźiono ſyr w żołądku, z nim do piekła żołnierz, ceſarz wieśniakowi krzywdę nágrodźił: od oney godźiny żołnierze iego ktorych miał kilká kroć ſtotyśięcy, ták byli ſkromni, iż iabłká z iábłoni cudzey przy drodze ſtoiącey urwáć nie ważyli ſię. náśi żołnierze chrześćiánie nie tylko ſyry ále też kury, bárány, woły wieśniakom wydźieráią, krádną, pożeráią: w wioſkách kośćiołom Bożym oddánych, iedzą, piią, leżą, podátki biorą niby od záwoiowánego Turczyna, kośćielnemi kielichámi muſzą folwarki okupowáć kápłáni. ſkarż ſię wodzom. obiecuią ći ſpráwiedliwość ále ná onym świećie: ná tym świećie, ſami zdźiercy, zdźiercow kárác nie mogą. u pogáńow ſędźio-
Domic. ſędźiowie wie iacy? Domicyan Rzymſki Ceſarz pogánin wydał práwo, áby onych ſędźiow wygnániem z oyczyzny kárano, ktorzyby czyiąkolwiek ſpráwę do roku wlekli. u Turkow nie maſz káncelláryey, áni onych łez ludzkich żarłokow Agentow, Pátronow: kto zkim ma ſpráwę, ſam z nim przed ſędźią ſtáwa, ſędźia záraz onych miarkuie, ktoryby ſędźia nieſpráwiedliwie ſądźił, tego ná pal. náśi ſędźiowie chrześćianie, iácy? zá Władyſławá Iagieły krolá Polſkiego był Poznańſkim źiemſkim
Ian Wenecki ſędźią Ian Wenecki, dla nieſpráwiedliwośći do ktorey go wiodło łákomſtwo, przezwan *Czartem*, tego Bogoboyny krol Iagieło wſzyſtkich dobr odſądźił y wiecznym ſkárał więźieniem. á małoż u nas tákich ſędziow czartow? iáko ſię czárći nie mogą náſyćić duſzámi, ták oni kopámi, tyśiącámi. pogánie iáko miłoſierni ná ubogich? Turcy ſkoro uyrzą ubogiego, záraz mu dáią mieyſce y opátrzenie. o chrześćiánach Swięty Ambrozy: (*n*) *o iáko wiele ieſt chrześćian, z ktoremi o bok śiedźi pies, z nimi ná łoſsku pies, rękoma ſwemi kármią pſy: kárzą ſługi gdy nie nakármią pſow: á poddáni ubodzy y ludźie żebrzący y śieroty, od głodu umieráią.* iáko żyią chrześćianie między pogánámi? piſze Swięty Salwianus (*o*) w źiemi pogánow żyiący chrześćiánie gdy wśiedli do okrętu áby zá morze płyneli. pogánow kápłan dobrze świadom o żyćiu onych chrześćian, ná ten czas będący ná brzegu morſkim, záwołał: ieżeli ten okręt powroći w cáłośći, práwdźiwie Bog chrześćiánſki abo ieſt ślepy, abo ſpi. tylko co rzekł to pogánin, záraz chrześćiány z okrętem morze pożarło. nie ślepy áni ſpi Bog, czeká iáko miłoſierny upámiętánia, gdy ſię nie doczeká, nieſpodźianą ná wieki zábiia śmierćią. pogánin cnotliwym ſwoim żyćiem, niecnotliwe potępił chrześciany. ná ſądźie

n *ſerm.* 33.

sądźie Bożym stáną pogánie przećiw chrześćianom y potępią onych. iáko Bog wćielony, sędźia żywych y umarłych, rzekł: *(p) ludźie Niniwitowie stáną ná sądźie z narodem tym*, pogánie z chrześćianami, *y potępią onych*. bo upomnieni od Bogá przez Ionásza, Niniwitowie pogánie ćiśłą czynili pokutę, chrześćiánie w zápámiętániu leżą. pisze Atlas Marianus. *(q)* Wysep Chrześćiański názwan Rhodus, między wielą kośćiołow miał kośćioł Nayświętszey Bogárodźice Pánny, w nim Alábástrowy dźiwnie śliczny obraz teyże Niebá y źiemie Krolowey. gdy oni chrześćiánie zábrneli ná głębokość rożnych ćięszkich grzechow, áni myślili pokutowáć. on obraz Nayśw. Panny, Aniołowie z onego wyspu przez morze przenieśli do Włoch. znak wielkiego gniewu Bożego. nie rzućili się do pokuty, do spowiedźi y płáczu zá grzechy chrześćianie. przyszedł Turczyn, chrześćian wyćiął, Wysep opánował. naymiłośierniey sze oczy swoie odwroćili od niecnotliwych chrześćianow Chrystus Pan z Nayśw. Matką swoią, ná wieczne potępienie chrześćian, cnotliwszym od nich pogánom, oddáli źiemię chrześćiáńską. nic nie pomoże názywáć się chrześćianinem bez dobrych uczynkow. słuchaymy o tym Augustyná S: *(r) áni się ztąd raduymy, iż się iedno imieniem názywamy chrześćiánie. mierzmy iż sądu nie uydźiemy, że cudze imię nam przywłászczamy. á ieżeli się kto znaydźie ták niewierny, ták nieszczęśliwy, ták uparty, ták zákámiały, iż się nie obáwia przyszłego sądu Bożego, przynámniey niech się ludźi wstydźi. niech uważy, iako zá głupiego y szálonego sami pogánie maią takiego kto sobie cudze przywłászcza imie. kto iest bezrozumny ktoryby się ważył názywáć czytelnikiem, nie umieiąc czytáć: kto ták szálony, ktoryby się názywał żołnierzem, nie umieiąc oręża w ręce wźiąć. żaden ábowiem iákiegokolwiek nazwiská darmo nie bierze. ábv się kto názywał szewcem, powinien umieć obuwie zrobić: áby się kto nazywał kowálem ábo rzemieśnikiem, powinien rzemiesło umieć: áby się kto názywał kupcem, powinien potráfiáć w to, áby co tániey kupił, drożey przedał. z tych przykłádow widźiemy, iż żádnego názwiská bez uczynku nie masz, lecz káżde názwisko z uczynku. ty tedy iáko się názywasz chrześćianinem, w ktorym żadnego chrześćiáńskiego uczynku nie widáć? chrześćianin, sprawiedliwości, dobroći, ćierpliwośći, czystośći, mądrośći, niewinnośći, szczyrośći, pokory, pobożnośći iest imie: iáko ty śmiesz one przywłászczać tobie, w ktorym z ták wielu cnot, żadney nie masz?* to Swięty Augustyn. miey tedy káżdy chrześćianinie pilne oczy ná ćiebie samego, ieżeliś iest prawdźiwym Chrześćianinem. wźiąłeś to názwisko od Chrystusa Páná y Zbáwićielá twego: nie płáć mu niewdźięcznośćią iáko dźiśieyśi od niego

Rhodus Anioł Marya P. grzechy

q *de Imag. B. V.* r *de vit. Christ. cap. 6.*

niego zleczeni trędowáći: bierz przykład od pogániná, ktory zá odebráną łáſkę, oddał chwałę P. Bogu. dźiękuy temuż Pánu, żeś ieſt nie pogáninem, lecz chrześćiáninem, to Swięte imie ſtáray ſię chrześiańſkiemi zdobić uczynkámi, ábyś ſię ćieſzył z niego do kśiąg wiecznego żywotá wpiſanego. dopomoż nam tego, zá przyczyną Nayśw. Panny Mátki twoiey, Chryſte Jezu Zbáwićielu naſz. Amen.

NA NIEDZ. XIV. PO SWIĄTKACH.

Záden nie może dwiema pánom ſłużyć.

Luc. 17.

I *Antonius.* Między wielą źiemſkich pánow, kto zdoła iedno dwiema pánom ſłużyć? podobno żaden z ſług nie dokáże tego. piſze Bembus. *(a)* Antonius Wenetow poseł námawiał Ludwiká dwunáſtego krolá Fráncuſkiego do zgody z Wenetámi. hardy Francuz nie przyiął rády iego, iednak mu dárował złoty łáńcuch. *Łáńcuch podar. panowie* nie przyiął poseł, mowiąc: od krolá nieprzyiaćielá oyczyzny moiey nie potrzebuię złotá, gdybym wźiął, muśiałbym onemu wdźięcznośćią płáćić: ále iż dwiema przećiwnym pánom, Rzeczypoſpolitey Weneckiey y Tobie Francuſkiemu krolowi nie mogę ſłużyć, dla tego od ćiebie żadney nie potrzebuię rzeczy, ma czym płáćić oyczyzna moia wiernym ſługom ſwoim. gdy on poseł powroćił do Wenecyey, pochwalił kśiążę iego ſzczyrość, iż od nieprzyiaćielá oyczyżny podárunku nie przyiął y dárował mu więcey złota, niżli Francuz dawał. *Agath.* piſze Polyænus. *(b)* Agathokles Sycyliey krol gdy wźiął wiadomość, iż niektorzy z Syrákuzáńſkich pánow od niego ſię chcą oderwáć, á Kartháginenſom przy ſwoiey wolności ſłużyć. naprzod zbił Kartháginenſow, záraz zá zwyćięſtwo dźięki oddáwſzy Bogom, záprośił onych Syrákuzáńſkich kśiążąt do śiebie ná báńkiet, *báńkiet zdrada* kśiążętá nie wiedząc o zdrádźie, mniemaiąc iż krol będźie ich częſtował iáko ſynow oyczyzny: ſtáwaią z ochotą. przyiął krol do zádźiwienia wielkim doſtátkiem. kśiążętá zágrzáwſzy winem głowy, cáłą gębą krzyczą: *vivat* krol pan naſz miłośćiwy. muzyká y dźiałá odpowiadáią: *vivat.* krol áby lepſzey dodał ochoty, wźiął Tárentyńſką flotnią, zágrał, potym ná lutni, y wyſkoczył zá zdrowie kśiążąt ſwoich. dopiiáią kśiążętá, gdy ięzyk z nogámi záczął błądźić. z izby báńkietu

a *lib.* 7. b *lib.* 5.

kietu poszedł krol do pokoiu iákoby dla wypocznienia po táńcu. ná tych miast zbroyne krolewskie woysko otoczyło páłac, tyśiąc zbroynych w pádło do páłácu, onych książąt wyćieło. krol poirzáwszy ná trupy, rzekł: chćieliśćie dwiema pánom służyć, y mnie wászemu krolowi, y cudzoźiemcom Kárthágeńczykom, nie może to być ná tym świećie, szukáyćie dwu pánow ná onym świećie. ták on sprzątnął pánow, ktorzy się w oczy odzywáli iego sługámi: zá oczema, cudzoźiemcow sługámi. nic prawdźiwszego nád słowa przedwieczney Prawdy: *żaden nie może dwiema pánom służyć. bo ábo iednego będźie nienáwidźiał, á drugiego będźie kochał. ábo się iednego będźie trzymał, á drugim wzgárdźi.* dwa we wszystkim sobie przećiwni pánowie. Bog y diabeł. czy obiema, czy iednemu z nich powinien służyć człowiek? obáczemy. iáko ći ktorzy iednemu służą Bogu, biorą od niego żywot wieczny: á záś ktorzy Bogu y diabłu służą, giną ná wieki.

ANielski Doktor náucza. (c) iż *sługá powinien być posłuszny pánu.* wielu pánow może mieć człowiek żyiący ná tym wygnániu? wylicza S. Bernard: (d) *cztery są pánowie, ktorym w tym żyćiu służymy. ćiało, świat, diabeł, Bog. ćiału służymy, gdy obżarstwa, roskoszy y nieczystośći pilnuiemy. świátu służymy, gdy zá łákomstwem y chćiwośćią honorow idźiemy. diabłu służymy, żayrząc innym dobrych uczynkow, y przećiw Bogu hardośći duchem nádymaiąc się. Bogu zaś służymy, w uczynkách dobrych pokornie pomnażaiąc się. z przeklętymi duchami odważnie walcząc. káżdy z tych pánow płáći sługom swoim. ćiało dáie sługom swoim w momenćie znikáiącą roskoß. świat dáie przemiiaiącą ná godnośćiach wysokość. diabeł płáći wieczną niewolą. Bog płáći końcá nie maiącym szczęśćiem.* z tych pánow ieden prawdźiwy naywyższy Pan, Bog Bogow, ktory stworzył ćiało, świat y Anioła, ktory Pánem iest wszelkiego stworzenia, pánem początku y końcá nie maiącym, Panem naydobrotliwszym y naymiłośierniey szym, Pánem roskázuiącym słońcu áby świećiło dobrym y złym, pánem spuszczaiącym z obłokow żyzny deszcz ták spráwiedliwym iáko niespráwiedliwym. ten Pan wzywa człowieká ná służbę swoią, temi w w Piśmie Swiętym słowy: (e) *o co Pan Bog twoy uprásza ćiebie? ieżeli nie o to, ázebyś się bał Paná Boga twego, y chodźił ná drogách iego, y kochał onego, y służył Pánu Bogu twemu z cáłego sercá twego y z cáłey duße twoiey, y strzegł przykázań Páńskich y postánowienia iego, ktore iá dźiśiay przykázuię tobie, ábo dobrze było tobie.* ażebyć ni ná czym u tego Páná nie schodźiło. *abowiem Pan Bog wasz, on iest Bog Bogow y Pan pánuiących, Pan wielki y wszechmocny*

2 *pánowie*

Bog służba

c 22. q. 104. a. 5. d *cap.* 195. *de servis* e *Deuter.* 10.

cny y ſtráßliwy, ktory nie ma względu na oſobę y na podarki, czyni ſpráwiedliwość ſierocie y wdowie, kocha pielgrzyma y dáie onemu wyżywienie y odźienie. káżdy człowiecze ieſteś pielgrzymem ná tym wygnániu, pielgrzymuieſz do niebieſkiey oyczyzny, ktorą kupił tobie u Bogá Oycá, krwią ſwoią Zbáwićiel twoy, ażebyś mogł oną oyczyznę odźiedźiczyć, *Páná Bogá twego będźieſz ſię báł y iemu iednemu ſłużył.* iáko maſz iemu iednemu ſłużyć? wyráźił Pan: powinieneś onemu ſłużyć chodząc ná drogách iego, to ieſt, záchowuiąc przykázánia iego, ktore ſą drogámi do niego. iáko ſą ſzczęśliwi, ktorzy iednemu Bogu ſłużą, iego ſię iednego boią, iego iednego kocháią z cáłego ſercá ſwego y z cáłey duſze ſwoiey, ktorzy chodzą ná drogách iego? ſtáwi nam przed oczy Piſmo S. Henocha y Noego. o Henochu mowi: (*f*) *chodźił Henoch z Bogiem.* Noego przywodźi. *Noe człowiek ſpráwiedliwy y doſkonáły był w pokoleniach ſwoich: z Bogiem chodźił.* żyli ná ziemi przed świátá potopem Henoch y Noe, byli goſpodárzámi, pánámi wolnemi, iednego Bogá zá Páná maiącemi. iáko oni z Pánem Bogiem chodźili? czy ták iáko chodźiłá Swiętá Roża Limaná? (*g*) uyrzáwſzy oná w ſwoim ogrodźie nayślicznieyſze kwiaty, podniosłá oczy w niebo y weſtchnełá: o Boże moy Chryſte JEzu! owo iáką śliczne ziemſkie kwiaty! wźiely śliczność nie od Aniołá áni od człowieká y ziemie, lecz od ćiebie Bogá ſtworzyćielá ſwego. o iákoś ty ſam bez porownánia ślicznieyſzy, wſzelkiey śliczności ſtworzyćiel! ſtánął w oczu iey Pan JEzus dźiwnie śliczny, wźiął ią zá rękę, przechadzał ſię z nią po ogrodźie náuczaiąc, ażeby ná wſzelkie śliczne ſtworzenie ſpoirzáwſzy, nie ſkłániałá ſercá ſwego do upodobánia w nim, lecz podnośiłá ſerce ſwoie do miłośći ku iednemu Bogu, ktory wſzelkich dobrych rzeczy dobroć, ślicznych śliczność, dáleko wyżſzym doſkonálſzym ſpoſobem w ſobie záwierá. záchęćiwſzy pánienkę do miłośći ku iednemu Bogu, zniknął Pan. czy ták chodzili y rozmawiali z Bogiem Henoch y Noe? bynamniey. nie chodźi Bog z mieyſcá na mieyſce, gdyż ieſt ná káżdym mieyſcu, od żadnego nie ogarniony mieyſcá. Zbáwićiel P. iako człowiek chodźił z pánienką, zá wieku Henocha y Noego ieſzcze świat nie widźiał onego w naturze ludzkiey. odpowiada Kárdynał Hugo: *chodźił Henoch z Bogiem y Noe z Bogiem chodźił, z cnoty w cnotę poſtępuiąc.* wielkimi byli ná świećie pánámi Henoch y Noe, mieli żony, ſyny, corki, maiętnośći y bogáctwa. ná tych dobrách od Bogá wźiętych, iednego ſię Páná Bogá báli, przykázań iego ſtrzegli onego iednego z cáłego ſercá ſwego y z cáłey duſzy ſwoiey kocháli,

Noe. Henoch.

Roża.

z Bogiem chodźić.

f Gen. 6. g vit. ill.

cháli, iemu iednemu służyli, z nim iednym chodźili, postępuiąc z cnoty w cnotę. dobrze wiedząc iż nie maiętności, áni skárby, áni godnośći, áni nad cáłym świátem pánowanie, czynią prawdźiwym iednego Bogá sługą, lecz święte cnoty. o nich Augustyn Swięty: (*h*) *cnoty są prawdźiwemi bogactwy náßemi. ábowiem wßyd czyni nas wßydliwemi: spráwiedliwość spráwiedliwemi: pobożność pobożnemi: pokorá pokornemi: ćichość ćichemi* & *Ostropność rostropnemi, niewinność niewinnemi, ßczyrość ßczyremi, czystość czystemi, wstrzemięźliwość wstrzemięźliwemi, miłość Bogu y ludźiom czyni nas miłemi. te są dobrá od dobrego Bogá stworzone. ieżeli z Bogiem chcemy chodźić, Bogu służyć, tákimi być powinniśmy.* w tych się cnotách pomnażáiąc Henoch y Noe, z iednym Bogiem chodźili, to iest, wolę iego Páńską we wszystkich uczynkách swoich pełnili: onym przećiwnym Bogu pánom ábo ráczey nieprzyiaćiołom, ćiału ćiągnącemu do obżarstwa y nieczystośći: świátu wábiącemu do łákomstwa y marnośći: diabłu zálecáiącemu wysokie godnośći, pompy y prożną chwałę, nie chćieli służyć, bo wiedźieli iż tych zmyślonych pánow słudzy biorą od nich ná tym świećie roskoszy, dostátki, chwałę: umieráiącym to wszystko zábieráią: wypráwuią ná on świat grzechámi obćiążonych, ná nieźliczone á wieczne w piekle mizerye. Bog prawdziwy Pan iáko sługom swoim zápłáćił? przed potopem swiatá, Henocha przeniosł do ziemskiego ráiu. Noego od potopu záchował w korábiu. po świátá potopie, tákże spráwiedliwy Noe *z Bogiem chodźił* iemu iednemu służył: przeżywszy w boiaźni Bożey, wieku swego lat dźiewięć set pięćdźieśiąt, poszedł do otchłań, ztamtąd Zbáwićiel świátá po odkupieniu narodu ludzkiego, przeniosł onego do wieczney w niebie chwały. Henoch w ziemskim raiu oczekiwa przyśćia ná świat, nieprzyiaćielá sług Bożych Antychrystá, ktoremu będźie bronił wybránych Bożych zwodźić, ná koniec zábity od Antychrystá, od Chrystusá Páná ktory zábiie Antychrystá, weźnie żywot wieczny. pisze Sanderus. (*i*) Thomasz Morus Kanclerz Angielski, pierwszy po krolu pán, wszystkie swe sprawy od P. Bogá záczynał, co dźień naypierwey Mszy Swiętey słuchał. ná sądach wszelkie spráwy, skoro przywołáno, záraz kończył, z iednego trybunáłu ná drugi trybunał żádney nie pozwalał spráwie, bo dáleki od łákomstwa, bez względu ná osoby, sądźił. ubogich ludźi spráwy swoim kosztem wspierał. boiaźni Bożey, ná swey osobie, ná dźiećiach, sługách y poddánych pilnie postrzegał, o tych ktorzy przewrotnemu służyli świátu, mawiał: *wielká iest zgubá duszy, tego pożądać*

3 cnoty

Thomaß Mßa sędźia

świat

h *de Civ. Dei l.* 19. *c.* 3. i *vit. ill.*

żądać o to ſię ſtaráć, czego bez grzechu otrzymać nie podobno. krol iego Henryk oſmy náprzod kátholik dobry, bo piſmem ſwoim przećiw Marćinowi Luthrowi bronił zwierzchności Stolice Rzymſkiey: lecz gdy zá ćiałem poſzedł, żonę porzućiwſzy z nałożnicą żył, odſtąpił kátholickiey wiary, puśćił ſię zá onym wſzetecznikiem Luthrem, uczynił ſię głową kośćioła Angielſkiego. on Kanclerz Thomaſz Morus prawdźiwy kátholik odſtąpił bezbożnego krolá, kanclerſki urząd złożył. bezbożny krol nie mogąc onego ná ſwoią poćiągnąć ſtronę áni wielkimi obietnicámi, áni ſrogim gniewem, poimał go y wrzućił do więźienia. uwięźionego Thomaſza náwiedzáią pánowie, pochlebcy krolewſcy, y mowią mu: trzymay z krolem, niech ſię on názywa nie tylko źiemſkiego ále też niebieſkiego kośćiołá głową, nie uważay ná to, á powroćiſz do wolnośći y fortun twoich. odpowiedźiał on ná to: *żaden nie może dwiema pánom ſłużyć*, ia ſłużyłem, ſłużę, y będę ſłużył iednemu Bogu, źiemſkiemu krolowi poty ſłużyłem, poki on Bogu ſłużył: dopiero ſię ſtał nieprzyiaćielem Bożym, á ſługą ćiałá, świátá y diabłá, nie mogę z nim trzymać, onemu ſłużyć: niech ſię trzymaią onego, ktorzy nie o duſze ſwoie lecz o łáſkę iego trwaią, ia więcey ſzácuię duſzę moią, niżli cáły świat, więcey ſtoię o Boſki niżli o moy znikomy ná świećie honor y doczeſne fortuny. poſzli záwſtydzeni pánowie, ktorzy dla łáſki u bezbożnego krolá, gotowi byli z nim by do tyśiącá piekłow, nie záwiedli ſię, w iednym piekle tyle znaleźli piekłow wiele diabłow. przychodźi do tego uwięźionego páná, iáko do mężá Aloizya żona y zápłáwſzy ſię łzámi záwołá: naymilſzy mężu trzymay z krolem, bo zgubiſz nás y dźieći naſze, wkrotce y żyćie twoie utráćiſz. ſpytał iey weſołą twarzą mąż: naymilſzá żono, iák długo mogę żyć ná świećie? odpowiedźiáłá: ieſzcze możeſz przy twoiey fortunie, godnośći y ſłáwie żyć lat dwadźieśćia, ná to mąż: uważ co mowiſz, y iaż mam wieczność zámieniać ná lat dwadźieśćia? gdybyś rzekłá: będźieſz żył ná wſzelkich doſtátkách lat dwadźieśćia tyśięcy, mogłby ſię kto ná to łákomiąc, przećiw Pánu Bogu czynić. á coż to dwadzieśćia tyśięcy lát ná tym świećie, porzućiwſzy Bogá żyć, pánować, krolować? zá to ná onym świećie wieczne poki Bog Bogiem, w piekle męki ćierpieć: z twoią táką rádą podź do tych, ktorzy ćiału, świátu y diábłu ſłużą: ia Bogu iednemu ſłużę. o ćiało moię nie trwam, niech krol ná ſztuki rozśieká ábo ná kráćie upiecze. o fortuny y godnośći nie trwam, znaydę więkſze y wyżſze w Niebie. zá wiarę świętą y kośćioł Boży ieſtem gotow ná śmierć. ták odpráwił żonę. wyprowádzono go z więźienia ná plac. przez żołnierzow

prawda

wieczn.

mierzow przedarłá ſię do niego corka iego, panná wielkich cnot y w náukách ćwiczona, od żalu nie mogąc mowić, łzami naymilſzego żegnáłá rodźicá. pátrzáli ná to, iáko lwi haretycy áby onego páná przez krew iego, od kośćiołá Chryſtuſowego oderwáć mogli, ále tráfili ná táką opokę ktora ſię náchylić do złego nie dáłá. weſołą twarzą pożegnał on niezwalczony Chryſtuſá żołnierz corkę ſwoię. wola Boża ieſt, ábyſmy práwdy wylániem krwie náſzey bronili, żegnam ćię, proś zá duſzę moię Páná Bogá. to rzekł, y głowę ſwoię pod miecz podał, do Swiętych męczeńnikow poſzedł korony.

IZráelſki Prorok Micheaſz przywodźi Páná Bogá mowiącego do człowieká: (k) *pokáżę tobie człowiecze, co ieſt dobrego? y czego Pan potrzebuie od ćiebie: wſzakże ábyś czynił ſpráwiedliwość y kochał miłośierdźie, y o to ſię fráſował, ábyś chodźił z Bogiem twoim.* nie potrzebuie Bog iáko Pan niczego więcey od człowieká nad to: áby czynił ſpráwiedliwość, to ieſt pełnił przykázánia Boſkie, kochał miłośierdźie ku utrapionym bliźnym, y o to ſię iedno fráſował; aby chodźił z Bogiem iáko ſługá z Pánem, ażeby ſię nie dáwał od Páná odrywáć áni ſzczęśćiu áni nieſzczęśćiu: áni wielkim fortunom y wyſokim godnośćiom; áni niewolniczym kaydánom y táráſom. tákim ſię pokázał ſługą pomieniony Angielſki kanclerz Thomaſz Morus. iáko Henoch ná ten czas chodźił z Bogiem, y Noe ná ten czás z Bogiem chodźił, kiedy wſzyſcy ludźie porzućiwſzy Bogá, poſzli zá ćiałem światem y diabłem: áni Bogá przez budowanie korábiu, upominaiącego do pokuty, ſłucháli. ták on pan ná ten czas z Bogiem chodźił, w boiaźni Bożey, iednemu Bogu ſłużył, kiedy cáłe Angielſkie kroleſtwo, tyłem ſię do Páná Bogá obroćiło. inni pánowie chodźili do kośćiołá ná Mſzą ledwie kiedy, y to bez Bogá: bo w domu modlitwy, iáko w iáſkini łotrow, witáli ſię, śmiali ſię, ſzeptáli. on do kośćiołá *chodźił z Bogiem.* bo przez modlitwę rozmawiaiąc z Bogiem przytomnym, áni oczu, áni ięzyká, áni myśli od Bogá nie odwrácał. inni pánowie Sędźiowie chodźili ná ſądy bez Bogá, bo z Iudáſzowſkiemi potáiemnikámi, áby one nátkáli dárowánemi károcámi, frezámi, ſtrzelbámi, ábo złotem y ſrebrem. od kogo? czy od zákonniká, ſzláchćicá ábo wieśniaká? o z niſzczym ći przyſzli, z niſzczym odeſzli. od rownych ſobie pánow Iudáſzow nienáſyconych łákomcow, świętey ſpráwiedliwośći głownych nieprzyiaćioł. on ná ſądy *chodźił z Bogiem.* iáko Bog w Bibliey przykázał ſądźić, tak ſądźił. miewał y mieſzek z ſobą ná ſądách, ále nie prożny, nie poglądáiący ná ręce tych 4.

k *Mich. 6.*

ktorzy się práwowáli: lecz spráwiedliwie nábytym nápełniony złotem, ktorym ukrzywdzonych ubogich nie maiących záczym dochodźić swego, rátował. inni pánowie do krolá ná rádę, bez Bogá: bo u bezbożnego krolá áżeby się codźień náiedli, napili, fortun y maiętności zá swoie pochlebstwá nákupili, práwdy onemu nie mowili, iego bezbożność świątobliwośćią názywáli, godnego piekłá ná kośćiele posadźili. on do krolá ná rádę *chodźił z Bogiem*. bo mu to rádźił, co było według Bogá, odrádzał cokolwiek postrzegł przećiw Bogu. inni pánowie ná woynę bez Bogá, bá ná woiowánie sámego Bogá. co pobożni ludźie zá dusze swoie zápisáli kośćiołom Bożym: to oni iáko dźikie bestye áni Bogá áni kośćiołá znáiące, ábo ciężkiemi podátkámi niszczyli, ábo całkiem połykáli. káżdy z nich kośćielnego báráná ieden zdołał: od iednego Moskiewskiego żołdátá, tyśiąc ich do záięczych kniey ućiekáło: on pierwszy po krolu żołnierz *chodźił z Bogiem* ná woynę, nie przeklęstwá duchownych áni świeckich ludźi niosł ná sobie miásto zbroie przećiw nieprzyiaćiołom oyczyzny: lecz błogosłáwieństwo Boskie y ludzkie, bo według spráwiedliwośći oddáiąc co iest Boskiego Bogu, co ludzkiego ludźiom, był miły Bogu y ludźiom. inni pánowie chodźili w domu bez Bogá, bo przećiw Bogu ábo ná bieśiadách zbytkowáli, ábo się wádźili zábiiali. ábo czas naywesielszey z Bogiem y świętemi iego przez duchownych ksiąg czytánie, rozmowy, tráwili ná onych od czartow wynaleźionych ná zgubę dusz ludzkich instrumentách, kártách, kostkách y tam dáley. wymawiali się: melancholią z głowy kártami wybiiamy. o szaleni! w większą melancholią wpádáćie, gdy miasto wygráney wásze przegráwáćie. owszem nie wásze lecz cudze, bo co ná przegranie u was zbywáło, to ubogim náleżało. on w domu swoim z Bogiem chodźił. dwor chował nie z hultáiow, piiánic, złodźieiow, sprośnikow, záboycow: lecz z pobożnych przykładnych osob: wolnych od świcredtowych zábaw czásow, zábáwiał się ábo w kośćiele modlitwą, ábo ná páłacu ksiąg świętych czytániem. chodźił przez cáły wiek swoy z Bogiem, iáko sługá z pánem; oni głupich ludźi pánowie, ćiało świat diabeł nie zdołáli onego oderwać od Bogá áni wyzućiem z fortun, godnośći y wolnośći, ani strászną śmierćią. poty *chodźił z Bogiem*, iednemu Bogu szczyrze służył, aż w iego niebieskim krolestwie stánął y zgotowáną prácom swoim zápłatę wźiął. co zyskuią ći, ktorzy Bogu y diabłu służą? wyrzekł się tákich sług Bog, onemi w Piśmie Swiętym słowy. *niech będą wymazáni z księgi żyiących: y z spráwiedliwymi niech nie będą wpisani*. diabeł iákim sposobem ná swoią
psal. 68.
służbę

ſłużbę záćiągá ludźie? nápiſał Bernard Swięty: *diabeł poſtawił ſidło we złoćie y ſrebrze y we wſzyſtkich rzeczach ktorych zle używámy, gdy w nich roſkoſzuiemy y w nich ſię zánurzámy: ſidłem ieſt miłość doczeſnych dobr, chćiwość honoru y ćieleſna roſkoſz, ktoremi duſzę uśidla, áby ſkrzydłámi Bogomyślnośći po ulicách gornego Syonu latáć nie mogła. ſtrzały diabłá ſą: gniew, zayzdrość, nieczyſtość, y inne grzechy, ktoremi duſzę ráni. á kto ſię znaydźie, ktoby ogniſte ſtrzáły iego mogł zgáśić? nieſtetyſz! temi ſtrzałámi wierna duſza częſtokroć zwyćiężona bywa.* uśidloney zwyćiężoney duſzy czym płáći diabeł? onym ogniem y źimnem, o ktorych med. c. 14.

Auguſtyn Swięty: (l) *piekielny ogień ták gory, iż żadnym ſpoſobem ugáſzon być nie może, gdyby całe morze weń wrzucono, on ogień gory ále nie świeći: drugá męká źimno nie znośne, gdyby potężną ogniſtą gorę weń wrzucono, naymniey ſię nie zágrzeie.* temi mękámi ſługom ſwoim płáći na onym świećie, diabeł. piſze Polydorus. (m) ná dworze krolá Angielſkiego Henryká oſmego, ktoregom wyżey wſpomniał, Thomaſz Wolſeus, z urodzenia podły człowiek, od pochlebuiącego káżdemu młodźieniaſzkowi świátá, po ſtopniach krolewſkiey łáſki, ná urząd naywyżſzy Kánclerſki wynieśion, iáko zwyczay onych ktorzy wylazſzy z śiermięgi, wlazą w kármazyn: śiedźiawſzy ná ſłomianym wiechćiu, śiadáią ná ſenátorſkim krześle, do tákiey hardośći przychodzą, iż ſamych śiebie zá Bogow, á ubogich zákonnikow, ſzlachtę, chłopow zá podnoſzki ſwoie maią. tákim go uczyniłá niespodźiáná wielká fortuna y wyſoká godność. odzywał ſię ſługą Bożym, bo w Imie SSS. Troyce był okrzczon. do kośćioła uczęśćiał, podobno y do ſpowiedźi, iáko zwyczay pánom, raz wrok: ále ſzczyrzey diabłu niżli Pánu Bogu ſłużył. krolowi ſwemu bezbożne dáwał rády. wźiął krol u kupcow ſwoich pożyczanym ſpoſobem, wielką ſummę pieniędzy. ná terminie chćiał onym oddáć. on rzekł: krolu, powinni poddáni twoi dárowáć tobie dług, gdyż ſą w twoiey mocy z dobrámi ſwemi. gdyby krol odpowiedźiał: y tyś w moiey mocy z fortuną y godnośćią twoią, więc wyzuię ćiebie ze wſzyſtkiego: kupcy z prác ſwoich maią doſtátki: ty z pochlebſtwa twego, á z moiey łáſki. o zániemiałby niecnotliwy ięzyk! ále iż krol był bezbożny, przeſtał ná bezbożnego rádźie, ktory ná to godźił, áby nikt nie miał, wyiąwſzy krolá y iego. ufaiąc krolowi, ſtan duchowny y świecki ćięſzkiemi podátkámi zdźierał, krolowi kość dáwał, ſobie mięſo brał, śiebie od wſzelkich podátkow wyiął. od niego ſię podobno náuczyli náśi gorni pánowie, śiebie od poſpolitych podátkow wyimuią: z duchowieńſtwa y

l de triplic. habitac. c. 3.

Marginalia: 5 piekło; Thomaſz Wolſeus; rada; zdźierſt. ufność

ſtwa y ſzlachty ſkorę drą. ná kogo? ná śiebie wſzyſtko, co zbywa to ná krolá y żołnierza: krol y żołnierz niemal nadzy y głodni: oni gniazda ſwoie pod obłoki wynoſzą. poſtrzegł ſię on krol, iż go iáko indyká zá nos wodźi káńclerz. kazał go poimać y zábić. o zle? indyk zá łeb kurá. káńclerz idąc pod miecz, rzekł: o gdybym iednemu Bogu był ſłużył, nie ták by mi płáćił: chćiałem ſię podobáć Bogu y Angielſkiemu krolowi, zgrzeſzyłem przećiw Bogu y krolowi. ktoś ná to: o głupcze! dáwniey było wſpomnieć ná ono: *żaden nie może dwiema pánom ſłużyć.* nie dopiero gdy nad tobą kátowſká śiekierá, pod tobą ogniſte piekło. ſłużył Bogu y diábłu, ále ſzczerzey temu, bo iego wolę we wſzyſtkim pełnił, ták mu diabeł zápłáćił. ſzczęśliwi ktorzy iednemu ſłużą Bogu: wyrzekſzy ſię ná krzśćie świętym, diabłá, przez wiek ſwoy zá iedną Boſką idą wolą, iego przykázánia pełnią. (*n*) S. Anſcharius młodźieniaſzek gdy miał wolą ſłużyć onym trzem zmyślonym pánom, w ſamey rzeczy tyránom, ćiału, świátu y diabłu. odumarłá go świątobliwa mátká iego. przez záſtępy świátowych roſkoſzy przedarłá ſię śmierć do myśli iego y záczełá wołáć: pámiętáy ná mię, iż ſię ia nie poźnię! codźień ná cáłym świećie milliony zábiiam ſtárych, młodych y tych ktorzy ſię tylko co národźili ná świat, ludźi. iż był młodzieniaſzek nábożny do Nayśw. Pánny, tey krolowey wſzyſtkich náſtępuiących wieków, polecał wiek ſwoy. pokázáłá ſię onemu Nayśw. Pánná maiącá po práwicy ſwoiey mátkę iego świátłośćią odźianą, wieczną chwałą ukoronowáną, rzekłá do niego: ſynu ieżeli chceſz z mátką twoią y z námi weſelić ſię ná wieki, ućiekay od wſzelkich świátá márności, dźiećinne igrzyſká precz od ćiebie: gdyż nam obrzydły ieſt ten y z námi być nie może, kto ſłuży márnośćiom świátá. ná to Nayśw. Pánny upomnienie, záraz ſię on ćiáłá ſwego wyrzekł, bo one iáko nieprzyiáćielá duſzy ſwey, poſtámi, płáczem y żelázem dręczył. z świátem y czártem odrywáiącemi od Bogá doroſkoſzy, poty walczył aż ich w mocy Boſkiey zwyćiężył, ośięgnął w niebie weſele, ktore onemu Nayświętſza Pánná obiecáłá. ſłużby ſwoiey, iáki maią owoc ſłudzy Boſcy, y ſłudzy ćiáłá świátá y diabłá? wyráźił ſam Bog w Piśmie Swiętym: (*o*) *oto ſłudzy moi będą iedli, á wy będźiećie łákneli: oto ſłudzy moi będą pili, á wy będźiećie prágneli: oto ſłudzy moi będą ſię weſelili, á wy ſię będźiećie ſmęćili: oto ſłudzy moi będą mię chwalili w rádośći ſercá, á wy będźiećie wołáli w boleśći ſercá, y dla udręczenia duſzy, będźiećie wyli* w piekielnych ogniach. day nam Chryſte Jezu, zá przyczyną Nayświętſzey Panny Mátki

śmierć *Anſchar:* *Marya P.* *świat* *ſłudzy*

m *lib.* 27. n *in vit. ill.* o *Iſai.* 66.

Matki twoiey, tę łáſkę, ábyſmy tobie iednemu ſzczerze ſłużyli, ćiebie iednego z cáłego ſercá náſzego y z cáłey duſzy náſzey kocháli teráz y ná wieki. Amen.

NA TĘZ NIEDZIELĘ.

Nie fraſuyćie ſię o żyćie waſze. Mat. 6.

Mizeryami zewſząd ogárniony ná tym wygnániu, człowiek, ieżeli ſię o co bárźiey fraſuie, iáko o żyćie ſwoie; co ma ieść, pić, czym ſię odźiewać? piſze Plutarchus. (a) Solon Greczyn, zá młodośći ſwoiey, widząc iż rodźic iego, przez zbytki, do kármiącey głodem, odźiewáiącey nágośćią wpadł mizeryey, fráſował ſię o żyćie ſwoie. co miał ieść, pić, czym ſię odźiewáć? fraſunek wypędźił go z domu do bogátego kupcá ná ſłużbę. ſzczyrze prácuiąc do tákich bogactw przyſzedł, iż rownał pánu, ktoremu ſłużył. Atheńczykowie dáli mu dla iego roſtropności, mieyſce między rádnymi pánámi ſwoimi. od fortuny wynieśiony, ieſzcze ſię fráſował ázeby go z nátury ſwey nieſtáteczna nie odſtąpiłá fortuná. zábiegáiąc temu, iechał do Cylicyey, tam miaſto od imienia *Solon* wyſtawił, ázeby w nim miał wygodę. powroćiwſzy do Athen, między innym práwem, poſtánowił to, ázeby dobr poſpolitych ludźi, wolno było záżywáć pánom ich. záfráſowáło ſię poſpolſtwo. co mamy czynić? ziedzą pánowie dobrá náſze, co będźiemy iedli, pili, czym ſię odźiewáli? ſtráſzny ieſt głod, y náprzod ná nas ubogich niżli ná pánow bogátych powſtánie? wygnać z oyczyzny tego, kto nam chleb zábierá. związáwſzy ſię wygnali Solona, iż ſpieſzno ućiekał, nie tráfił do miaſtá, ktore ſobie wyſtáwił, wpadł do Egiptu, tam na fráſunku po utráconey fortunie y godnośći, wiek ſwoy mizernie ſkończył. nie fraſował ſię ten ni o co bárźiey ná świećie, iáko o żyćie; ázeby miał co ieść, pić, czym ſię odźiewáć. oddáliłá fortuna ten fráſunek, ále na krotki czas, odſtąpiłá go, powroćił fráſunek, y iáko pogániná wieczną zábił śmierćią. Zbáwićiel naſz mowi do nas: *nie fraſuyćie ſię o żyćie waſze, co byśćie iedli: áni o ćiało waſze, czym byśćie ſię odźiewáli.* czemu? dał przyczynę: *boć ſię o to wſzyſtko pogánie ſtáráią. ábowiem Oćiec waſz niebieſki wie, iż tego wſzyſtkiego potrzebuiećie. ſzukayćie tedy naprzod kroleſtwa Bożego y ſprawiedliwośći iego: á to wſzyſtko będźie wam przydáno.* pogáńſtwo nie znáiące

I

Solon

fortuna

a *in Solone.*

znáiące práwego Bogá, iedno śię o doczesne dla ćiáłá frásuie dobra: wy zaś práwemu służący Bogu, náprzod śię frásuyćie y stáráyćie o krolestwo niebieskie, nápotym o doczesne dobrá, ktoremi Bog Oćiec opátrzy szczyrze służących iemu. zkąd dalsza mowá o tym. ktorzy śię naprzod frasuią, stáráią o dobra niebieskie, niżli źiemskie; ći maią od Bogá, dość dobr y ná tym świećie y w krolestwie Niebieskim: á zaś ktorzy śię naprzod stáráią o dobra ná źiemi doczesne, á odkłádaią stáránie o dobrá w Niebie wieczne, zá spráwiedliwym sądem Bożym, trácą doczesne y wieczne dobra.

2 ANielski Doktor Thomasz S. náucza iż (b) *iutrzeyszy dźień frásuie śię o śiebie samego, to iest, ma swoy włásny frasunek, ktorego dość do utrapienia duszy.* dźiśieysze y iutrzeysze frásunki o pokarm, napoy, odźienie trápią duszę. to podobno dla tego Zbáwićiel Pan zákazuie fráśowáć śię o pokárm, napoy, odźienie. ná przykład przywodźi nierozumne stworzenia: *poyrzyćie ná ptástwo powietrzne; iż one nie śieie, áni żnie, áni zbieráią do gumien: á Oćiec wasz Niebieski żywi one. izaliż nie wy więcey wáżyćie niżli one? przypatrzćie śię liliom polnym, iáko rosną, nie prácuią, áni przędą; á powiadam wam, iż áni Salomon wszystką ozdobą swoią tak odźiany iest, iáko iedno z tych. ieżeli zaś trawę polną, ktora dźiś iest, á iutro będźie w piec wrzucona, Bog tak odźiewa, daleko barźiey was máłowierni.* ále to dźiwna. iáko śię nie mamy stáráć o dźień iutrzeyszy, ponieważ sam Zbáwićiel Pan stáráł śię. miał przy sobie podskárbiego Iudászá, ktory iałmużny zbierał, y dla potrzeby, strzegł onych. tenże Pan nie odrzućił od boku swego, gdy przepowiadał krolestwo Niebieskie, onych pobożnych niewiast, Magdaleny, Joanny, Zuzanny y innych, ktore opátrowáły go z maiętnośći swoich. święći Apostołowie przyimowáli pieniądze, ktore im dáwáno ná pokarm, nápoy, odźienie. wielcy słudzy Boscy, rękoma swoimi prácowáli dla żywienia y odźiewánia ćiáłá. czytámy w żywotach Oycow Swiętych. między pustelnikámi był nieiáki

Ian Ian, ktory do swego stárszego rzekł: oycze, chcę żyć iáko Aniołowie nic nie robiąc, lecz ustáwicznie Páná Boga chwaląc. y zaraz zrućiwszy odźienie, poszedł ná dźiką pustynię. modli-

pracá wszy śię tam przez tydźień bez pokarmu, nápoiu y odźienia, powroćił do stárszego y zákołátał do drzwi. pytá stárszy: ktoś iest? odpowiedźiał: iam iest Jan. ná to stárszy: Jan stał śię Aniołem, y iuż go nie masz między ludźmi. on kołacąc wołá: iam iest Jan człowiek iako y ty, potrzebuię pokarmu y odźienia. trzymał go stárszy zá drzwiami ná głodźie y źimnie przez noc. náza-

b 22. q. 55. a. 7.

názáiutrz przyiął go do komorki y rzekł mu: ieśliś człowiek, potrzebá robić, áżebyś miał wyżywienie y odźienie: á ieśliś Anioł, czemu potrzebuieſz pokármu y odźienia? záwſtydźił ſię on: odpuść mi oycze, bom zgrzeſzył. od onego czáſu, prácował z innemi áżeby miał pokarm, napoy y odźienie dla mizernego ćiáłá. tego iedney modlitwy pilnuiącego nie kármił Bog iáko ptáká, áni odźiewał iáko lilią polną. po modlitwie, kázał mu do ręczney prácy. niektory mnich, ſzedſzy do Opátá Sylwáná, uyrzáł mnichow ná ręczney robóćie prácuiących, y rzekł Opátowi: robićie pokarm, ktory ginie, á wſzak Marya Magdalena nalepſzą cząſtkę obráłá, łzámi umywáć nogi Jezusowe, o nim iednym myślić? ſłyſząc to, Swięty Opat, roſkazał zamknąć go w komorze puſtuiącey. gdy godźina o ktorey puſtelnicy biorą pokarm, minełá. on zamkniony, głodem śćiśniony záczął wyglądáć, ieśli kto idźie, áżeby go do ſtołu wezwał. gdy ſię nikogo nie doczekał, wylazł z komory, poſzedł do Opátá y rzekł: oycze, podobno bráćia dźiś nie iedzą, bo mię nie wezwali ná obiad. odpowiedźiał Opat: iuż ſię náiedli. ná to on, mnie czemuś nie kazał do pośilenia głodnego ćiáłá mego, záwołáć? Opat do niego: ieſteś człowiek duchowny nie potrzebuiący náſzego pokármu, bo náń nie prácuieſz, y náſząs ręczną prácę zganił, my w ćiele żyiący muśimy rękoma náſzymi wyrábiáć pokárm: tyś obrał lepſzą cząſtkę, z Maryą Magdáleną, modlitwę, niech ći oney dość będźie. usłyſzáwſzy to on młody puſtelnik, wyznał winę ſwoię mowiąc: odpuść mi oycze, zá grzech moy, naznacz mi pokutę. rzekł mu Opat: Magdalená potrzebuie Marthy, przez Marthę bowiem chwalono Magdálenę; co przedtym ręczną prácą Magdálená zrobiłá, to dopiero Marthá do ſtołu zgotowáłá. ták nauczony Mnich, po modlitwie, ręczną prácą, ćiało ſwe żywił. (c) Swięty Felix kápłan, wielkich maiętności y bogáctw ktore náń po rodźicách ſpádały, wyrzekł ſię mowiąc: ubogim być z Jezuſem chcę, ábym w kroleſtwie iego, bogátym zoſtał; mam wielką w Bogu nádźieię, iż mię on wyżywi. iákimże ſpoſobem żywił go Bog? czy ták iáko ptáſtwo y lilie polne, bez práce ich? o nie! miał on ogrody rolę, ktore ſwoimi rękoma wyrábiał, záśiewał, doyrzałe zboże zbierał, śiebie y ubogich, potem czołá ſwego żywił, á Pan Bog prácę iego ❧

Felix praca iałmuż.

ROzmnażał. Swięty Páweł Apoſtoł, náuczyćiel národow, barzo wiele miał duchowney prácy, kiedy po wſzyſtkich narodách, Ewángelią rozśiał; iednak ſwoiemi rękomá wyrábiał ſobie pokarm y odźienie. iáko ſam ſię záſzczy- 3

Lll 2 cáiąc

c *Beda in vit ill.*

caiąc z tey prácy, w liśćie do Theſſalonicenſow mowi: (d) *dármo nie wźieliſmy pokármu ni od kogo: ále z prácą y wyśileniem dźień y noc robiąc, ażebyſmy nikomu z was ćięſzkimi nie byli. nie iż byſmy mocy nie mieli, żyć z przepowiadánia Ewangeliey: lecz żebyſmy ſamych nas wam ná przykład podáli do náśladowánia nas. ábowiem y gdyſmy byli u was, toſmy wam opowiedźieli: iż kto nie chce prácowáć, niech nie ie. ſłyſzeliſmy bowiem iż niektorzy między wámi chodzą nieſpokoynie, nic nie robiąc, iedno ſię ćiekáwośćią zábáwiaiąc. tych zaś ktorzy ſą tácy, upominámy y upráſzamy w Pánu Jezuśie Chryſtuśie, áby w milczeniu robiąc, ſwoy chleb iedli.* temi ſłowy nie wyimuie Páweł Swięty od ręczney prácy, zákonnych oſob. iáko świadczy Auguſtyn Swięty, ná one Zbáwićielá Páná ſłowa: *poirzyćie ná ptáſtwo powietrzne, iż one, nie śieie, áni żnie, áni do gumien zbierá: á Oćiec waſz niebieſki żywi one.* mowiąc: (e) *temi Ewangelicznemi ſłowy, niektorzy nie tylko leniſtwo ále też hardość ſwoią pokrywáią, y robić rękoma nie chcą. one Apoſtołá ſłowa: kto nie chce prácowáć, niech nie ie. wykłádáią ná ſwoię ſtronę ták: mamy to rozumieć o duchownych uczynkách, ktore y my czyniemy, gdyż ábo czytamy z bráćią naſzą y modlimy ſię, ábo ich ćieſzymy: gdy byſmy ták nie prácowáli, niebeſpiecznie od Páná Bogá pokarmy przyimowálibyſmy.* tákie zákonnych oſob zdánie gani Auguſtyn Swięty: *ážeby żaden według woli ſwoiey tak nie trzymał; ſam Apoſtoł przykłádem ſwoim co przykazał, to uczynił gdy rzekł: darmo nie wźieliſmy pokármu ni od kogo, lecz z prácą y wyśileniem dźień y noc robiąc.* co tákiego? wyráźił Auguſtyn Swięty: (f) *Apoſtoł Páweł w niewinnośći y uczćiwośći co ieſt potrzebnego ludźiom, robił. iáko ſą roboty kowálow, ſtolárzow, ſzewcow, chłopow, y tym podobne: áni gáni tego powágá, iakoby to nie przyſtáło, lecz gáni hardość tych, ktorzy nazywáć ſię poważnemi kocháią, ále być tákiemi nie chcą.* tych iedno wyimuie Auguſtyn Swięty od ręczney roboty, ktorzy maią urząd káznodźieiow, ktorzy innych náuczaią, ábo ſię ſami uczą, ábo w dáwániu Sákrámentow ſą zábáwni, byle iedno nie prożnowáli. bo prożnuiących názwał Páweł Swięty nieprzyiáćiołámi krzyżá Chryſtuſowego: (g) *wielu chodźi, o ktorych częſto mowiłem, wam dopiero záśy płácząc mowię: nieprzyiáćioł krzyżá Chryſtuſowego.* tłumaczy Kardynał Hugo: *to ieſt, nieprzyiáćioł ręczney prácy y pokuty, gdyż chcą prożnowáć: chleb ſwoy, to ieſt, włáſną prácą nábyty niech iedzą; nie cudzy, iáko czynią kuglárze y błáznowie.* ponieważ tedy Apoſtoł Swięty, żádney nie wyimuie oſoby, od duchowney, przy niey, od ręczney prácy, dlá żywienia ciáłá; czemu Zbáwićiel P. rzekł: *nie fráſuyćie ſię o żyćie waſze, cobyśćie iedli; áni o ćiáło waſze, czym byśćie ſię odźiewáli.* podobno

Páweł / prácá / prożnow.

d 2. *Theſſ 3.* e *de opere Monách.* f *ibid.* g *Philip. 3.*

dobno coś przećiwnego náuce Zbáwićielá Páná, podał nam Apostoł iego. bynamniey. słuchaymy Augustyna Swiętego: (*h*) *gdy uyrzemy ktorego z sług Bożych stáráiącego się o potrzeby ábo dla śiebie, ábo dla tych, o ktorych ma stáránie; wystrzegaymy się, ážebyśmy o nim nie mowili, iż on przećiw przykázaniu Pańskiemu czyni y frásuie się o dźień iutrzeyszy.* co będźie iadł, pił, czym się będźie odźiewał? *ábowiem y sam Pan, ktoremu pokarm Aniołowie podáli, ná przykład áby się kto nie zgorszył, gdyby uyrzał ktorego z sług iego stáráiącego się o potrzeby ćiałá; mieszki ráczył mieć z pieniędzmi dla przyszłych potrzeb. onych mieszkow strożem y złodźieiem, iáko nápisano iest, był Judasz zdraycá. z tych y innych Pismá Swiętego mieysc, widomo iest, iż Pan nasz nie gáni, gdy kto według zwyczaiu ludzkiego, o to się stárá coby iadł, pił, czymby się odźiewał: ále to gáni Zbáwićiel Pan, gdy kto dla tych doczesnych dobr, Bogu służy, gdy w prácách swoich, nie krolestwa Bożego, lecz otrzymania doczesnych dobr upátruie.* Hugo Kárdynał pomienione Páwłá Swiętego słowá tłumacząc mowi: *słowo Apostołá o prácy ręczney ma się rozumieć, áni iest przećiwne słowu Pańskiemu: ábowiem nie zábránia Pan stáránia y práce ręczney, lecz zákázuie stáránia łákomego.* ktore przywodźi człowieká do tego, iż się náprzod stárá o dobrá doczesne, niżli o krolestwo niebieskie. czyni człowieká bałwochwalcą. iáko S. Bernard mowi: (*i*) *nad wszelki grzech bárźiey łákomstwo szpeći duszę, ztąd się názywa bałwánow służbą: nákłánia bowiem do niskich y podłych żywiołow duszę, ktorá iednego stworzyćielá sługą, innych rzeczy pánią powinna być.* dla tego przykázał Zbáwićiel Pan: *szukáyćie tedy náprzod krolestwa Bożego y spráwiedliwośći iego: á to wszystko będźie wam przydano.* wszyscy ći ktorych námieniłem, stáráli się ręczną robotą o doczesne dobra ná potrzeby ćiałá: iednák náprzod stáráli się duchowną prácą o krolestwo Boże y spráwiedliwość iego, to iest, o záchowánie przykázań Bożych, ktore są przewodnikiem do krolestwa Bożego. kármili y odźiewáli ćiało bez żadnych zbytkow, nie zánurzáiąc sercá w dostátkách służących ćiału. opátrowáli ćiało iáko instrument służący duszy do postow, iałmużn, płáczu zá grzechy, do cnot y uczynkow dobrych dla ośięgnienia krolestwa Bożego. ták uczynił S. Ludwik krol Francuski. (*k*) ręczna prácá iego, woyná z nieprzyiaćiołámi kośćiołá Bożego, ná ktorey pobitych chrześćianow trupy, sam rękoma swoimi grzebł. ubogim do stołu służył, z ręku swoich dáwał im pokárm. dał mu Bog ták wielkie dobra, iż sam rzekł: *mam krolestwo spokoyne y bogate, ni ná czym mi nie schodźi, wszakże nie wygadzam ćiału moiemu, dostátek moy Chrystusowi dáię.* ná kośćioły klasztory szpitale

łákomst.

Ludwik

praca.

h *de serm. Dom. c. 26.* i *in cap. 7. Sapien.* k *vit. ill.*

ſzpitálę obrácam. łákomſtwem ták ſię brzydźił, iż zdźierſtwo y lichwę z páńſtwa ſwego cále wykorzenił. ubogich, wdow y śierot ſpráwy ſam ſądźił, ázeby ich ſędźiowie nie krzywdźili. zá to dał mu Bog kroleſtwo niebieſkie. náprzod ſtárał ſię o dobra niebieſkie niżli źiemſkie, miał od Páná Bogá dość dobr źiemſkich: po śmierći odźiedźiczył wſzyſtkie dobra niebieſkie. iáko obiecał Bog przez Dáwidá Proroká: (*l*) *ſukáiącym Páná*, to ieſt, Bogá, *nie będźie ſchodźiło ná wſelkich dobrách*.

4 JEremiaſz Prorok przywodźi P. Bogá mowiącego o bogáczu: (*m*) *dla fráſunku odpoczywáć nie mogł*. fráſunek, zbyteczne o doczeſne dobrá ſtáránie, wiele ſzkod przynośi człowiekowi?

ſtaranie wylicza Kárdynał Hugo: (*n*) *pierwſa, ſłowo Boże owocu nie przynośi, bogáctwa duſzę one. drugá, dobre uczynki wykorzeniá. trzećia, człowieká uśidla, bo ktorzy ſię chcą ſtáć bogátymi, wpádáią w śidło diabła, w łákomſtwo. czwarta, od duchownych rzeczy odrywa. piątá, duſzę roztargnieniem napełnia. ſoſtá ſzkodá, duſzę dręczy, gdy tego człowiekowi nie dáie, czego on żądá. śiodma, ſpáć, wypocząć nie dopuſzcza, czućie męczy człowieká łákomego. oſma, ſpiącego czuiącym czyni; gdyż iáko ſpiącemu widźi ſię iż wiele czyni, w ſamey rzeczy nić: ták fráſobliwi we śnie czuią, wiele myślą bez żadnego ſkutku. dźiewiąta, duſzę oślepia, bo nie może tego widźieć, co do zbáwienia nálezy. dźieśiątá ſzkoda, pokutę utrácá.* pokutę utráćiwſzy, utrácá dobro, iákie? wyráźił tenże: *troiakie ieſt dobro. wieczne, duchowne, doczeſne. pierwſze ieſt naywiękſze dobro, kroleſtwo niebieſkie, o ktorym Dáwid Swięty do Páná Bogá: kroleſtwo twoie, kro-*

dobra *leſtwo wſzyſtkich wiekow, weſołe, chwálebne y doſtatnie. drugie mnieyſze dobro, ieſt ſprawiedliwość, boiaźń Boża, ktora ieſt drogą do kroleſtwa. trzećie náymnieyſze dobro, ſą doczeſne dobra. mowi tedy Zbawićiel Pan: ſzukayćie náprzod kroleſtwa Bożego, y ſpráwiedliwośći iego, ſzukayćie modlitwą y uczynkiem: á naymnieyſze dobra, doczeſne potrzeby będą wam przydáne. nie rzekł: będą dáne, bo iakoby niczym ſą, y ták ſzukay wiecznych, á weźnieſz doczeſne: ábowiem nie dla tegoſmy ſię národzili, ábyſmy iedli, lecz żebyſmy ſię Bogu podobáli.* ná to wſzyſtko nie pámiętáią łákomcy. ták ſię fráſuią, ſtáráią o doczeſne, znikome, ćiału ſłużące dobrá, iákoby wiecznych niebieſkich dobr nigdy nie było. ábo ſię náprzod ſtáráią o źiemię, o wygodę ćiáła; zwłoczą ſtáránie o niebo, w nim o wieczną duſz ſwoich wygodę. fraſunek ich o doczeſne dobra, przynośi duſzom ich, wyliczone ſzkody. piſze Nadaſi.

krol (*o*) niektory Gránáteńſki krol, imieniem Chrześćianin, ſamą rzeczą bałwochwalcá, bo bárźiey kochał pieniądze, one bał-

łakomſt. wány z źiemi robione, tálary y czerwone złote, y ktore ſię z nich rodzą,

l *pſ*. 33. m *c*. 49. n *in cap*. 6. *Mat*. o *dier. memorab. parte* 2.

rodzą, ćielesne roskoszy, niżli Páná Bogá stworzyćiela swego. gdy przyszło ná myśl zbáwienie duszy, frasunek o to odkłádał do zgrzybiałey stárości, kiedy nie on doczesne dobra y roskoszy, lecz one iego porzućić miały. zá spráwiedliwym sądem Bożym, nágle umarł. przypadł kápłan, záczął litánią. gdy do onych przyszedł słow: *Baranku Boży ktory głádźisz grzechy świata, odpuść mu Panie.* strászliwy z trupá wyszedł głos: biadá mnie, iákom się ćięszko oszukał! gdy powtore y potrzećie záczęto y kończono litánią, tenże z trupá głos: biadá mnie, iákom się ćięszko oszukał. gdy przytomni rzekli: *wieczne odpocznienie racz mu dáć Pánie.* trup podniosł głowę, iáko pies záwył, upádáiąc záwołał: biadá mnie, iakom się ćięszko oszukał! zániemiał ná wieki, od diabłow pogrzebion w piekle. ten zá żyćia swego ná świećie, *dla frásunku odpoczywać nie mogł.* ieżeli oglądáwszy zsypáne srebro y złoto z okrutnych ná duchowieństwo, szláchtę y pospolstwo náwálonych podátkow, zásnął? sen go dręczył przywodząc mu ná myśl, iuż zgromadzonych skárbow záchowánie od ogniow, złodźieiow y postronnych nieprzyiaćioł; przywodźił zgromadzenie ieszcze większych skárbow. ná co? ná báńkiety, muzyki, niewstydliwe maszkáry, popisy przed hardym światem y ná wynieśienie w gorę synow, corek y cáłey familiey swoiey, porwał się ze snu. o czym mowa? o pieniądzach y potrzebách ćiała; o duszy nayglębsze milczenie. poyrzał ná umarłego, ktorego do grobu nieśiono. wdarła się śmierć ná myśl iego, záraz ią pełnemi kuflami, hukiem trąb y kotłow wystrászył: nie dopiero kiedym młody, zdrowy, śilny, lecz w zgrzybiałośći rozmowię z tobą, iako mam ćię przyiąć. ták on z Páná Bogá szydźił. rzekł Bog: *nie wiećie dnia áni godźiny* śmierći wászey, bądźćie gotowi, on postánowił sobie ostátni dźień żyćia swego. oddał mu zá szyderstwo Pan Bog, niespodźianą śmierćią skroćił wiek. dopiero ozwał się z piekłá: biada mnie, iakom się ćięszko oszukał! náprzod stárałem się o dobrá doczesne, á stáránie o dobrá w niebie wieczne odłożyłem ná stárość. ćięszko oszukáłem się. o ćięszko! bo przywálony wiecznego potępienia kámieniem, ná wieki nie podnieśiesz oczu do oney chwały, o ktorey

ANielski Doktor: (p) *będźie w oney chwale, dobr wszystkich zgromadzenie; bo cokolwiek dobr znayduie się na świećie, wszystko się znaydźie w naywyższym źrzodle dobr.* tym źrzodłem názwał samego Bogá, Swięty krol Dáwid, mowiąc: (q) *pragnęłá dusza moia do Bogá źrzodła żywego: kiedy poidę y pokáżę się przed obliczem Bogá? były mi łzy moie chlebámi dźień y noc.* 5 chwała

kiedy

p 12. q. 4. a. 7. q ps. 41.

śmierć

kiedy ten krol záczął prágnąć do Bogá, y opłakiwáć grzechy swoie? czy w młodośći, czy w stárośći? czy náprzod stárał się o koronę y fortunę źiemską, czyli też niebieską? sam dáie znáć o sobie: (r) *ubogi iestem ia y w prácach od młodośći moiey.* iestem ubogi, bo sercá mego áni do dźiedźicznych, áni krolewskich przykłádałem fortun: w prácach dla zbáwienia duszy moiey, nie w stárośći lecz w młodośći moiey. ták wyráża, iż się náprzod stárał o krolestwo niebieskie y spráwiedliwość, to iest, o boiaźń Bożą, iáko o przewodniká do onego krolestwá, á doczesne wielkie dobrá przydał mu Bog, ktore on obrácał nie ná pospolite krolom zbytki y pompy, lecz ná chwałę Bożą, á zbáwienie duszy swoiey. zá to wywyższył go Bog w Krolestwie swoim, iáko sam wyznał onemi słowy: (s) *práwicá Páńska wywyższyłá mię.* Ieremiasz Prorok chwali tego człowieká, ktory od młodośći swoiey w Boskim chodźi iarzmie. (t) *dobra iest rzecz człowiekowi, gdy będźie nośił iarzmo, od młodośći swoiey.* iákie iarzmo? Augustyn S. názywa iarzmem miłość ku Bogu: (u) *duchowne iarzmo Chrystusowe y ćiężar rozumieć mamy miłość, ktorą według przykazánia Bożego powinnismy kochać Bogá y bliźnego; bo ná tych dwu przykázániach, iáko ná iarzmie, zákon wszelki záwisł y Prorocy. co iest bárźiey słodkiego y lekkiego nád miłość? ktorą kto ma, Bogá nośi, gdyż miłośćią Bog iest.* w iarzmie miłośći Boga y bliźniego, powinien człowiek chodźić od młodośći swoiey, od wźięćia rozumu, ták álbowiem będźie się stárał náprzod o krolestwo niebieskie, potym o doczesne dobra, ktorych ieśli będźie używał w miłośći ku Bogu, będą mu one służyły do nábyćia krolestwa Bożego. iáko Páweł Swięty upomina. (w) *czy pokarm bierzećie, czy piiećie, czy cokolwiek innego czynićie, wszystko ná chwałę Bożą czynćie.* kto wszystko czyni ná chwałę Bożą, ten się wszystkiemi uczynkámi swoiemi stárá o niebo. iáko Ian Swięty rzekł: *uczynki ich poidą zá nimi.* pokázáłá to Nayśw. Bogárodźicá Pánná. iáko piszą Kroniki zákonu Cysterskow. (x) wielki sługá Boży Reginaldus gdy lećie z bráćią zákonną wyszedł żąć pszenicę, uważał sam w sobie: iáko ták wiele mądrych, ták wiele zácnie urodzonych, ták wiele w roskoszách wychowánych ná świećie niegdyś osob, dopiero w zákonie, z miłośći ku Chrystusowi, po duchowney w kośćiele prácy, ná polu prácuie, z ochotą robi, upał słońcá ćierpi, potem się zálewa. gdy dźiękuie Pánu Bogu, iż go onym prácuiącym przyłączyć ráczył, uyrzał trzy dźiwnie śliczne matrony, z nich iedna urodą y ubiorem inne przechodźiłá. gdy się on ná to widzenie

iarzmo miłość — *Reginal:* — *praca*

r *ps.* 87. s *ps.* 117. t *Thren.* 3. u *tom* 7. *l.* 5. w 1. *Cor.* 10. x *de viris illustr.*

dzenie zdumiewa. ſtáneła przy nim poważna ſzędźiwa oſobá y rzekłá do niego: tá nayślicznieyſza matroná ieſt Nayśw: Bogárodźicá Pánná, drugá S. Elżbietá, trzećia S. Marya Magdalená, przyſzłá krolowa áby náwiedźiłá y poćieſzyłá żeńcow ſwoich, y widźiał, iáko Nayśw. Panná, ślicznym ręcznikiem oćieráłá proch y pot z czołá prácuiących; ktorzy z większą ochotą prácowáli tym oná większą poćiechę y większy pośiłek dáwáłá. to uczyniwſzy, zniknełá ona iedyná, ćięſzko z miłośći ku Chryſtuſowi Pánu, ktory ná źiemi prácował, prácuiących poćiechá y śiłá, Nayśw. Pánná. onym ſługom ſwoim, gdy wiek ſwoy ſkończyli, zá duchowne y ręczne práce, wieczny w niebie odpoczynek u Syná ſwego ziednáłá. káżdy z onych prácuiących mogł mowić: *ubogi ieſtem ia y w prácách od młodośći moiey.* ubogi, bo świat bogáty pod nogámi maiący. w prácach duchownych y ręcznych, nie w prożnowániu cudzą prácą żyiący. od młodośći moiey, bom nie odkładał ſzukánia kroleſtwa Bożego ná ſtárość. wſzyſtkie práce moie ták duchowne kármiące duſzę; iáko też ręczne wyrábiaiące pokarm, nápoy, odźienie ćiału memu, pochodzą z miłośći ku Chryſtuſowi y ná chwałę iego. to ieſt iarżmo ſłodkie y lekkie, we wſzyſtſkich prácách miłość ku Bogu. podobáło ſię to iarżmo Nayśw. Pannie y iey Synowi. w tym iarżmie pracuiący, ośięgneli wieczny w niebie odpoczynek. day nam Chryſte Iezu, zá przyczyną Nayśw. Panny Matki twoiey, ták ſtáráć ſię o kroleſtwo twoie, abyſmy one ośięgnąć, w nim ćiebie ná wieki chwalić mogli. Amen.

NA NIEDZ. XV. PO SWIĄTKACH.

Młodźieńcze tobie mowię, wſtań. Luc. 7.

MŁodym y ſtárym, bogátym y ubogim nie folguie śmierć. czemu? niektory dworzánin ſzedſzy ná przechadzkę, ználaſſ wieśniaká koſzącego tráwę. widząc iáko wieśniak záiedno śćiná proſtą tráwę, I
źiołká y kwiaty, áni doyrzáłym áni maluczkim przepuſzczáiąc, rzekł do niego: dobrze czyniſz, iż co doyrzáło, to śćinaſz ná pokarm bydlętom, bo by to czáſu ſwego mroz pośćinał y w źiemi pogrzebł: ále czemu nie maſz miłośierdźia nad ślicznemi źiołkámi z ktorych iedne dopiero z źiemie wyſzły, inne dopiero ſię rozwiiać y kwitnąć záczynáią: poczekay nim wſzyſtkie doyrzeią, ſtarośći doydą. ſpytał go wieśniak; pánie dworzáninie powiedź mi, czemu wáſza dworſká

kuchnia bez uwági ścina kurczętá y kury, prośiętá y wieprze, ćielętá y woły zábiia, wárzy, piecze ná wasz stoł? odpowiedźiał dworzánin: bo táka iest náturá kuchni. ná to wieśniak: wiedz o tym że y moiey kosy táka iest nátura, bez uwági śćináć młodą y stárą trawę, śliczne y szpetne źiołká: ráczey myśliłbyś o śmierći ktora z kosą nad twoim kárkiem stoi, á nie wiesz ieżeli ćię dźiś nie zetnie robáctwu ná pożarćie, nie uważaiąc żeś młody, śilny y bogáty. zdumiał się młodźian ná mądrą wieśniaká odpowiedź, więcey z nim nie mowił, strách śmierći ięzyk związał. prawdę rzekł wieśniak: iáko żelázna kosá nie przepuszcza stárym y młodym ziołkom: ták niewidoma śmierć nie folguie młodym y stárym ludźiom. bo náturá iey táká. widźieć to ná dźiśieyszym młodźieniaszku. był on synem iedynym matki swoiey, ieszcze nie doyrzáłym kwiatem, á iuż go śmierć śćiełá, żyiący umarłego, stárzy młodego niosą do grobu. zlitował się nád płaczącą mátką Zbáwićiel Pan, ten ktory w mocy swoiey miał śmierć y żyćie, záwołał ná umarłego: *młodźieńcze tobie mowię, wstań.* wstał młodźieniaszek. oddał go Pan matce iego. kto przyprowádźił śmierć ná świat? poniewaź według Pismá Swiętego: *Bog śmierći nie uczynił, áni się ráduie z śmierći żyiących.* dáie znáć Swięty Páweł: *przez iednego człowieka, grzech ná ten świat przyszedł, á przez grzech śmierć.* pierwszego człowieká grzech przyprowádźił śmierć ná świat: gdyby Adam nie zgrzeszył nigdyby żaden człowiek nie umierał. grzech uczynił człowieká śmiertelnym, grzech śmiertelnemu człowiekowi nie pozwalá długiego wieku ná świećie. zkąd dalsza mowá o tym. iáko sprawiedliwym boiaźń Boża przedłuża wieku: grzesznikom grzechy uymuią wieku, skracáią żyćie iego ná świećie.

(Margin notes: *śmierć*; *Sep. 1.*; *Rom. 5.*)

2 ANielski Doktor náucza. (*a*) iż *boiaźń Boża zágrádza człowiekowi drogę do káżdego grzechu.* boiaźń Boża wstrzymywaiąc człowieká od káżdego grzechu, przynośi człowiekowi długie ná świećie żyćie. upewnia o tym człowieká Pismo Swięte: *boiaźń Pańská przyłoży dni.* co iest boiaźń Pańská, boiaźń Boża? trzy boiaźni wylicza Bernard S. (*b*) *pierwsza boiaźń pospolita y wszystkim wiadoma, iest báć się potępienia na wieczny do piekła ogień. drugá boiaźń wtąż pospolita y wszystkim wiadoma, iest báć się utracenia oglądánia Boga w niewymowney chwale iego. trzećia boiaźń mniey pospolitá y mniey wiadoma, ktora nápełniá duszę y czyni pilnie czuiącą na to, áby przez grzech nie wypadła z łáski Bożey: y poniekąd wszelka boiaźń Boża, iako woda gáśi ogień, tak gáśi grzechu pożądliwość: ále naybárźiey boiaźń wypádnienia przez grzech*

(Margin notes: *Prov. 10.*; *boiaźń B.*)

a 22. *q.* 54. *a.* 2. b *de timor. c.* 214.

z łáſki Bożey, tá ábowiem boiaźń záraz ſtáwa przećiw wſzelkiey pokuśie wyzuwaiącey duſzę z łáſki Bożey: áby człowiek opuſzczony od Boga nie wpadł codźień z złego w gorſze, z grzechu mnieyſzego wwiękſzy grzech. takich abowiem wielu widźiemy ktorzy będąc w grzechach, ieſzcze grzeſzą. trzećia boiaźń ieſt prawdźiwa boiaźń Boża, o niey Piſmo Swięte: *boiaźń Páńſka Swięta.* názywa ſię Páńſká, to ieſt, Boża, bo ſię przećiwi boiaźni naturálney, ludzkiey y światowey, ktore boiáźni nie ſą boiaźnią Bożą, ále ſą boiaźnią rzeczy ſzkodzących náturze, boiáźnią ludźi y świátá. názywa ſię boiaźnią świętą boiáźń Boża, bo ſię przećiwi boiaźni niewolniczey. boiáźń niewolnicza według náuki Thomaſza S. ieſt, báć ſię P. Bogá dla tego áby wiecznym nie kárał ogniem, tá boiaźń nie ieſt święta, bo nie pochodźi z ſzczyrey ku Bogu miłośći, lecz z uważania iáko Bog śćiśle ſądźi y ſrodze kárze, á zá tym z miłośći ku ſobie ſamemu, ażeby ná wieki nie zginął. boiaźń Swięta ieſt boiaźń ſynowſká, gdy ſię kto boi P. Bogá, áby żádnym grzechem nie obráźił onego iáko nayłáſkáwſzego Oycá ſwego, iáko iedynego prawdźiwego wiecznego dobrá ſwego: gdy ſię ták brzydźi grzechámi, iż wolałby wſzyſtko co ma ná tym świećie utráćić, y ná okrutnych mękách tyśiąc rázy umieráć, niżli iednym grzechem Páná Bogá obráźić, z oycowſkiey łáſki iego przez grzech wypadać. táká *boiaźń Páńſka przyłozy dni*, przedłuży wiek ná tym świećie. przed potopem świátá żyli ludźie kilká ſet lat, gdy ſię rozmnożyły grzechy oſobliwie nieczyſtość y hardość, poſtánowił Bog zátráćić świat potopem y ſkroćić długi wiek mowiąc do Noego: (c) *będą dni iego*, to ieſt, człowieká, *ſtu dwudźieſtu lat.* po świátá potopie żył Noe lat trzyſta pięćdźieśiąt: te látá łącząc z onemi ktore żył przed potopem, czyni cáłego wieku lat dźiewięć ſet pięćdźieśiąt. kto przedłużył wieku, ponieważ Pan Bog rzekł: *będą dni iego ſtu dwudźieſtu lat?* boiaźń Boża. Piſmo Swięte wychwala Noego: (d) *Noe záś znalaſł łáſkę u Pána. Noe mąż ſprawiedliwy y doſkonáły był: zá wieku ſwego, z Bogiem chodźił.* Abráham Pátryárchá żył lat ſto śiedmdźieśiąt pięć. kto przedłużył wieku? boiaźń Boża. on pierwſzy ná roſkázanie Boſkie, porzućiwſzy Oyczyznę, pielgrzymował ná mieyſce od Bogá náznáczone. on pierwſzy dźieśięćiny kápłánowi oddał. pierwſzy ono wielkie poſłuſzeńſtwo ſpełnił, gdy ná roſkázánie Boſkie, iednorodzonego ſyná ſwego Izááká ná ofiarę cáłopáloną ná ołtárzu położył, y rękę ſwoię z mieczem podnioſł, áby ſynáczká ná ofiarę zábił, ále Bog doznawſzy poſłuſzeńſtwa, ſynáczká iego przez Anioła od śmierći záchował. pierwſzy miłośierny ná

Pſal. 18.

Abraham wiek.

c *Gen. 6.* d *ibidem.*

ubogich y pielgrzymow, w bramie domu swego stoiąc onych oczekiwał, przez co godźien się stał tego, iż w osobach pielgrzymow, Anioły Boże w domu swoim karmił. nadźieię swoię w iednym miał Bogu. bo gdy nieprzyiaciele krola Sodomskiego zabrali w niewolę lud z maiętnościami, Abraham onych nieprzyiaciol rosprószył, lud z maiętnościami uwolnił y krolowi Sodomskiemu oddał. darował mu krol Sodomski za oną usługę maiętności onego wybawionego ludu. nie przyiął Abraham mowiąc: Bogiem się naywyższym Panem Nieba y ziemie świadczę, iż naymnieyszey nići, ani rzemyka obuwia nie wezmę ze wszystkiego co twego iest, żebyś nie rzekł: iam zbogaćił Abrahama. Bog moy zbogaći mię. y zbogaćił go naywyższy Pan, gdy mu ono dał błogosławieństwo: *rozmnożę pokolenie twoie iako gwiazdy niebieskie y iako piasek ktory iest na brzegu morskim, y odźiedźiczy pokolenie twoie bramy nieprzyiaciol swoich.* spełnił to naywyższy Pan, dał mu krolow dostatki y przedłużył dni wieku iego, iż się on bał Pana Boga iako syn oyca, aby go żadnym nie obraźił grzechem.

3 RZymski Kardynał Hugo, one Boskie słowa: (e) *początkiem mądrości boiaźń Pańska, y umieiętnością świętych iest rozsądek: przez mię albowiem będą rozmnożone dni twoie, y będą przydane tobie lata żyćia.* tłumaczy. *boiaźń Boża uczy człowieka mądrości, umieiętności y rozsądku, aby obierał to, co iest dobrego; wystrzegał się tego co iest złego: takiemu człowiekowi od wiekow zgotował Naywyższy Pan rozmnożenie dni iego y przydanie lat onemu.* z liczby gospodarzow boiących się Pana Boga, Tobiasz gospodarz. o nim Pismo święte. (f) *z drogi prawdy nie ustąpił.* co iest, z drogi prawdy nie ustępować? słuchaymy Bernarda Swiętego: (g) *prawda ma trzy stopnie. pierwszy stopień iest, śiebie samego znać y za nic mieć. drugi stopień iest, bliźnych znać, onych utrapionych ratować. trzeći stopień iest, czystym sercem niestworzoney Prawdźie służyć.* z tych prawdy stopniow nie ustąpił Tobiasz. znał śiebie samego, kiedy się nie wynośił z dobr, ktore miał od Boga, ani obracał onych na pospolite bogaczom zbytki: ze wszystkich dobr swoich dawał pierwiastki y dźieśięciny Panu Bogu: tak się korzył przed maiestatem Naywyższego, iako naypodleyszy podnożek nog iego. znał utrapionych bliźnych swoich, gdy wszystkich uwięźionych nawiedzał y nie tylko słowy ćieszył, ale też z dobr swoich karmił y odźiewał: umarłych abo zabitych porzucone trupy sam grzebł. czystym służył sercem niestworzoney Prawdzie ktorą iest Bog. bo nie tylko w szczęśćiu, wszelkiego wystrzegał się grzechu; ale też rożnym ćięszkim dopuszczeniem na fortunach y zdrowiu nawiedzon od Pana

Tobiasz

e *Prov. 9.* f *lib. Tob.* g *Job. 1. & 31.* Boga,

Bogá, nie szemrał ná niego, lecz w ćierpliwośći do iego się Nayświętszey stosował woli. iż był nápełnion świętą boiáźnią Boską, káżdy może doyść, z onych iego do syna słow: *przez wszystkie dni żyćia twego ná pámięći miey Boga, á strzeż się, ábyś kiedy ná grzech nie zezwolił y nie opuśćił przykázania Pana Boga nászego. z dobr twoich daway iałmużnę, nie odwrácay oczu twoich od żadnego ubogiego: ták bowiemy Pan Bog nie odwroći twarzy swoiey od ćiebie. iáko możesz ták bądź miłoserny. ieśli będźiesz miał wiele, daway wiele: ieśli mało, y tego z chęćią udźielać stáray się. wystrzegay się nieczystośći. hardośći nigdy się nie dopuszczay. robotnikom záraz zápłać. czego nie chcesz aby tobie inni ~~nie~~ czynili, tego drugim nie czyń. rády u mądrego szukay. wszelkiego czasu oddaway cześć Pánu Bogu y uprászáy aby drogi twoie prostował. nie boi się synu moy, ubogie poniekąd żyćie nász, lecz wiele dobr będźiemy mieli, ieżeli się będźiemy báli Boga y wystrzegáli się wszelkiego grzechu y czynili dobrze.* temi słowy wyráźił świętą boiaźń Bożą náuczaiącą mądrośći, umieiętnośći, rozsądku do rozeznánia dobrego od złego, cnot od grzechow; trzymaiącą przez záchowánie przykázań Boskich, przy iednym Bogu: przez miłość ku Bogu y bliźnemu, oddáláiącą od wszelkich grzechow, iednoczącą z Bogiem iáko z Oycem. á ten naydobrotliwszy Pan rozmnożył dni iego, przydał lat onemu. bo żył ten pobożny gospodarz ná świećie lat sto y dwie lećie. syn iego iż go násládował w boiáźni Bożey żył lat dźiewiędźieśiąt dźiewięć, oglądáwszy w piątym pokoleniu syny synow swoich, wiek swoy szczęśliwą skończył śmierćią. z liczby pánow boiących się Boga, między pány na wschodźie słońcá mieszkáiącymi naybogátszy y naymożnieyszy Iob książę. ten iáko się bał Páná Bogá? sam Bog dał o nim świadectwo przed nieprzyiaćielem sług Bożych boiących się Bogá, szatánem: *(g) izaliś uważył sługę mego Iobá, iż nie masz podobnego onemu na źiemi? człowiek prosty y szczyry y boiący się Bogá y wystrzegaiący się złego.* iáko się bał Páná Bogá książe Iob? dáie sam o sobie znać: *uczyniłem przymierze z oczyma memi, ábym ani pomyślił o pannie: iáką abowiem cząstkę miałby we mnie naywyższy Bog? y dźiedźictwo wszechmocny ná wysokośćiach? áboż nie on uważa drogi moie y wszystkie stąpania moie liczy? izalim chodźił w marnośći, y śpieszyła do zdrady noga moia? niech mię zważy na wadze sprawiedliwey, y niech pokáże Bog szczyrość moię. izalim się stronił od sądu z sługą moim y służebnicą moią, gdy się práwowali ze mną? co bowiem pocznę, gdy powstánie Bog aby mię sądźił,* iakom ia postępował z sługámi y służebnicami moiemi? *izalim odmowił ubogim, czego chćieli? izalim ćierpiał aby oczy wdowy oczekiwáły usługi moiey?* nie. usłużyłem záraz w tym, czego Iob

potrzebowáłá. *izalim iadł bułeczkę moię ſam ieden, a nie iadł ſierota z niey? ábowiem od wźięćia rozumu rosło ze mną miłośierdźie y z żywotá matki moiey wyſſło ze mną. izalim pogárdźił ginącym, dlá tego iż nie miał ſaty? izalim nie dał ubogiemu odźienia? izali nie błogosłáwiły mi boki iego iż ſię zágrzał wełną owiec moich? izalim podniosł przećiw śierośie rękę moię ná ten czas gdym na pierwſzym mieyſcu w bramie śiedźiał* iako ſędźia pośrzod pánow. *izalim złożył w złośie moc moię, y do bryły złotá mowił: tyś nádźieia moia. izálim ſię radował z wielkich bogáctw moich, a iż wiele nabyła ręka moia? izalim ſię weſelił z upádku tego ktory mię nie náwidźiał, izalim ſię ćieſſył z nieſzczęśćia iego? za wrotami nie nocował pielgrzym: drzwi moie były otwarte podrożnemu. izalim zatáił iako człowiek grzech moy, y w ſercu moim ſkrył nieprawość moię?* bynámniey, wyznałem y pokutowałem. *izalim owoc źiemie iadł bez pieniędzy y do wzdychania przywiodł wyrabiaiących źiemię?* moy y obcy poddány nie wzdychał, nie nárzekał ná mię, bom onych w niczym nie ukrzywdźił, áni podátkámi ućiſnął, áni ſługom y żołnierzom moim głumić ſię onemi pozwolał. náwiedzony od Páná Bogá, utrátą zdrowia, dźieći y wſzyſtkich fortun, dźiękowáłem zá to onemu. *Pan dał Pan odebrał, niech imie Páńſkie będźie pochwalone.* tak wielkich cnot, wſzytkim pánom znaiomych, ále do nábyćia trudnych, kto ćię náuczył

4 *Job* 28. TObie Swięty? odpowiadá: *boiaźń Páńſká, ona ieſt mądrośćią.* tłumaczy Kardynał Hugo: *boiaźń Páńſká, ktorá nas czyni ſynami boiącemi ſię Bogá, ieſt mądrośćią náuczaiącą miłośći Bożey odwodzącey od grzechow, nápełniaiącey cnotámi.* bał ſię P. Bogá Iob nie boiaźnią niewolniczą, to ieſt, nie dla tego, áby mu Bog nie odebrał zdrowia, dźieći y fortun; áni dla tego, áby go nie potępił ná wieki. lecz bał ſię boiáźnią ſynowską, áby Bogá iáko Oycá ſwego żadnym nie obráźił grzechem ták w ſzczęśćiu iáko w nieſzczęśćiu, táká boiaźń uczyniłá onego naydoſkonálſzym Bogu naymilſzym. przedłużyłá dni wieku iego. żył ná świećie lat ſto czterdźieśćie. lubo náznaczył Bog kres życiu ludzkiemu po świátá potopie. ſto dwadźieśćia lat. iż przeyrzał, iáko ſię on w życiu ſwoim miał bać P. Bogá, przydał mu lat. ktore gdy ſkończył, czáſu ſwego odźiedźiczył onę wieczność ktorá áni dni áni lat zna w kroleſtwie niebieſkim. o bezbożnych Piſmo S. mowi: *lata*

Prov. 10 *koń Apoc.* 6. *śmierć na koniu*

bezbożnych będą ſkrocone. kto ſkroći? Swiętemu Jánowi pokázał ſię *koń blady, á ktory śiedźiał ná nim, imie onemu śmierć, y piekło poſtępowało zá nim, y dána ieſt mu moc ná cztery częśći źiemie, zábiiać mieczem, głodem y morem y beſtyami źiemie.* ná koniu śmierć, áby co prędzey przebiegła cztery częśći źiemie y pozábiiánych grzeſznikow pogrzebła w piekle tuż zá nią idącym. dla prętkośći

tkośći muśiała mieć śmierć ostrogi ná konia, bo koń był blády, chudy, z iednych kośći iáko y sama śmierć. iákie ostrogi pędzą ná grzesznikow, śmierć? ludźie kocháiący świat, ná nim wygody, pieszczoty ćiała swego: názywáią ostrogámi śmierć zbliżaiącemi, żyćie krocącymi, długie á śćisłe posty, y dla tego nie rádźi suszą się postámi. naybogátśi pánowie, ktorzy z postnych pokármow mogą wypędźić flegmę gorącemi korzeniami y winámi, wymagáią u Pásterzow pozwolenie ná mięso, pod czas wielkiego raz w rok postu, nie uważaią iż dusza schnie, byle ćiało było tłuste robáctwu ná pokárm. głupich iest to zdánie. Swięty Antoni w kilkunástu lećiech, porzućiwszy stołowe dostátki, poszedł ná pustynię, ná korzonkách y wodźie żył lat sto pięć. drudzy mowią: dźienne y nocne modlitwy, czytánie kśiąg świętych: nie przerwáná myśl bieśiadámi, kártámi, muzyką, pilnie czuiącá ná one ostátnie rzeczy: ná śmierć, sąd Boży, piekło y krolestwo niebieskie, krocą wiek. to kłamstwo. S. Páweł pierwszy pustelnik, maiętność ktorą miał po śmierći rodźicow, zámienił ná ubogą pustynię, ná niey dźień y noc ná modlitwach czuiąc, dobrodźieystwa Boskie rospámiętywaiąc, czterech ostátecznych rzeczy, śmierći, sądu Bożego, piekielnych mąk y wieczney chwały z myśli nie spuszczáiąc, żył lat sto trzynáśćie. inni mowią: psuie zdrowie, uymuie wieku, miasto miękkiego łoszká, twardá po ćięszkich prácách, źiemia. y to kłamstwo. B. Bernard *á rivo.* ná świećie iáko senátorskie dźiećie miał miękkie łoszko: gdy wspomniał, iáko Bog wćielony podczas czterdźiestu dni postu ná wysokiey pustey skále, nie miał innego łoszká, oprocz kámienia, skończył práce dla zbáwienia nászego ná twardym krzyżu: z miłośi ku temu Pánu, wyrzekł się wszelkiey wygody, w hábićie Dominiká S. po zákonnych prácách, w nocy odpoczywał ná wiąsce chrostu, głowę skłoniwszy ná kámień. żył lat sto piętnáśćie. inni báią: ustáwny płácz ktory wylewa pobożná dusza dla ośiągnienia wiecznych w niebie rádośći, wzrok ná ślepotę mieni, mozg suszy, á zá tym śmierć zbliża. S. Páchomius wylewanie łez z oczu swoich śmierćią skończył: żył lat sto osmnáśćie. inni ćiału pochlebuią: ieżeli ćię będźiemy co noc śiekli żelaznemi dyscyplinámi y dręczyli ostremi łáńcuchámi, prętko zábiiemy. szczere pochlebstwo. S. Romwald ná świećie, od purpury y złotych pasow, iáśnie oświecone książe: w zákonie Kámałdulow, ono pieszczone ćiało swoie żelázem śiekł y wiązał: żył lat sto dwadźieśćia. inni z onym, w kśiędze przypowieśći Sálomona, roskosznikiem trzymaią: *iáko mol sukni y robak drzewu: ták smętek szkodźi sercu.* meláncholia umnieysza wieku. o száleni! słuchayćie, iáki smętek szkodźi?

Antoni

Páweł

Bernard

Pachom.

Romwald

tek ſzkodźi? Kardynał Hugo wykłádá one słowa: *mol ſię rodźi z ſukni y robák z drzewa, y náprzod obrácáią zęby ſwoie na ſzarpánie y pſowánie tego, z czego ſię rodzą: ták ſmętek świátowy iako mol y robak náturalne śiły pſuie; cnoty zaś ktore ſą odźieniem duſzy, w cale pożerá: ſmętek o doczeſne dobrá, śmierć zbliża.* słuchaycie Páwła S. *ktory według Boga ſmętek ieſt, pokutę ku zbawieniu pewnemu ſprawuie: świátowy zaś ſmętek przynośi śmierć.* S. Arſenius z wielkiego, ná dworze Theodozyuſza Ceſarza, páná, większy puſtelnik, bo sługá Boży, o to ſię iedno ſmęćił, iż niegdyś świątu służąc, Páná Bogá obráźił, nárzekáiąc ná śiebie mawiał: Arſeni po coś ná puſtynię przyſzedł? po coś ná to mieyſce od świátá ućiekł, izáli nie dla tego, ábyś ſię Bogu podobał? ná onym ſmętku przez pokutę czyśćiącym uweſeláiącym duſzę, żył lat sto dwádźieśćia. inni mniemaią, iż ſrogie umartwienie ćiáłá, przed czáſem wygánia duſzę z ćiáłá. o nikczemni chłopi! Swiętá pánienká, wielkiey ná świećie Fámiliey, Delicya w hábićie Dominiká S. niewinne ćiało ſwoie, roſpálonym piekłá woſkiem, żeláznemi łáńcuchámi dręczyłá: pokármem iey stołowe odrobiny, nápoiem wodá. przez lat śiedm táką chorobę ćierpiáłá, ktorá w niey żyły ſkurczyłá, kośći połámałá: żyłá lat ośmdźieśiąt ieden. toć tedy żadne umartwienie ćiáłą, nie ieſt oſtrogámi pędzącemi śmierć ná młodego człowieká. coż tákiego?

2. Cor. 7.

Arſenius

Delicya

5 *grzechy*

ANielſki Doktor pokázuie: (*h*) *od grzechu powinniſmy záwſze ućiekać.* dla czego? bo według Páwłá Swiętego; (*i*) *bodźcem śmierći ieſt grzech.* grzechy ſą bodźcámi, oſtrogámi pędzącemi śmierć ná człowieká, ſkrácáiącemi wiek iego. piſze S. Bernardinus. (*k*) w Hiſzpániey, ſyn młody, stárym rodźicom niepoſłuſzny, gdy co zarwał u rodźicow, to przełotrował, niedoſtátku nádstáwiał rozboiem. poimano go obieſzono. záraz w oczu ludźi wyſkoczyłá z trupá, potężna śiwá brodá. dáno znáć Biſkupowi. on z duchowieństwem do modlitwy. obiawił mu Bog. iż on młodźieniaſzek ktory w lećiech ośmnáſtu był obieſzon, miał żyć lat ośmdźieśiąt ośm: grzechy iego, urwały mu lat śiedmdźieśiąt. piſze Antoninus. (*l*) Anáſtáſius Wſchodni Ceſarz, imieniem Chrześćianin, ſamą rzeczą nieprzyiáćiel Chryſtuſa Páná, bo oprocz innych zbrodni, Biſkupow ktorzy go nápomináli, wygániał. leżąc w oney zápámiętáłośći, ſpiący widźiał stráſzliwego mężá máiącego w ręku księgę, w ktorey nápiſano: *oto dla grzechow twoich, czternáśćie lat wieku twego, mażę.* zląkł ſię ceſarz, ále gdy ſię nie upámiętał, piorunem z niebá zábity zginął. grzechy wpędźiły śmierć, czternáśćie lat wieku uiely. ſpytá mię kto: niech ták będźie, iż zá-

młodźian

brodá

Anaſtaſius

h 22. q. 35. a 1. i 1. *Cor.* 15. k *tom.* 2. *ſerm.* 17. l *in Chronic.*

iż zápámiętáłym grzeſznikom grzechy uymuią wieku: bo táki ná nich dekret w Piśmie Swiętym. *mężowie krwie y zdrádliwi nie doydą do połowice dni ſwoich.* ktorzy porzućiwſzy Bogá, idą zá krwią, zá ćiałem, y przez zdrádę, nieſzczyrość, doczeſne zgromadzáią dobrá: większą część wieku onych grzechy zábiorą: ále máluczkie po krzćie Swiętym niewinne dźieći zá co śmierć zábiia? odpowiadam: pierwſza tego ieſt przyczyná. iż dla grzechow rodźicow, nie dáie Bog dźiećiom ich długiego wieku. Dáwid krol iż zábił niewinnego Uryáſzá, Bog zábił niewinnego ſynáczká iego. drugá przyczyna. áby dźieći nie przeſzkádzáły rodźicom do zbáwienia duſz ich. bo częſtokroć rodźice łákomie zgromadzáiąc bogáctwa y maiętności dla dźieći, zábiiaią duſze ſwoie. piſze Diarium Dominicanum *(m)* w Ieruzálem zacna matrona Marya Raggia, w ſtánie małżeńſkim miałá dwu ſynáczkow, zá dopuſzczeniem Boſkim, Turcy woiuiąc kroleſtwo Ierozolimſkie, wźieli ią w niewolę z mężem y ſynáczkámi, męża zábili, ſynáczkow w niewinności śmierć ſprzątnełá. ná iáki koniec? o dźiwne y niedościgłe ſądy Boże! ona Matrona hábit Dominiká S. oblekła. pomnażaiąc ſię w świętych cnotách, do ták wielkiey u Bogá łáſki przyſzłá. iż ią Anioł budźił do modlitwy. dway widomi Aniołowie codźień prowádźili ią do kośćiołá. gdy ſię modliłá niezmierná niebieſká świátłość otaczáłá oną. idącą do kommuniey, prowádźili święći, náprzod zá nią po párze idący. iż byłá w Rożáńcu Swiętym nábożna do Nayśw. Pánny, tá Niebá y źiemie krolowa poślubiłá ią naymilſzemu Synowi ſwemu, obiecáłá oney koronę wieczney chwały: w Rzymie gdy Bráćia Dominiká Swiętego ſpiewáli iáko zwyczay po komplećie, poſrzod kośćiołá. *Salve Regina* bądź pozdrowioná krolowo. oná widźiała Nayśw. Pánnę poſrzod Bráći chodzącą káżdemu ſwoię pomoc ofiaruiącą, po iey ſzczęśliwą duſzę zeſłáłá z niebá Nayśw. Pánná pułki świętych tegoż zákonu, z niemi poſzłá do chwały. dźiećiom tey matrony nie dał Bog długiego ná świećie wieku, áby iey nie przeſzkádzáły do wielkiey przez święte uczynki u Páná Bogá łáſki. trzećia przyczyna. dla tego człowieká niewinnego ábo w dźiećinnym ábo w młodźieńczym wieku zbiera Bog, áby dłużey żyiąc ná wieki nie zginął. Piſmo Swięte o tym. *wźięty ieſt, áby złość nie odmieniłá myśli iego, ábo chytrość nie oſzukáłá duſzy iego.* (*n*) S. Kunegundy księżny Polſkiey brátá w lećiech młodych Węgrowie utopili w rzece, przyprowádzono ćiało, iego do Sącza, gdy ſię z pánnámi zá duſzę iego modliłá Swiętá Kunegundá, on umarły iáko żywy chćiał wſtáć, Swiętá Kunegundá uchwyćiłá go zá nogi mowiąc:

Nnn

m *in vit. ill.* n *vit. ill.*

Pſ. 54.
wiek dźieći śmierć
Marya R.
Anioł
Marya P.
Salve
Sap. 4.
Kunegun

wiąc: leż bráćiſzku, leż w pokoiu. ſpytáná, czemu nie dopuśćiłá onemu żyć ná świećie? odpowiedźiałá: obiáwił mi P. Bog trzy rzeczy: iż on nie umarł w grzechu śmiertelnym, w ktory mogłby wpaść dłużey żyiąc: iż wiele krwie chrześćiáńſkiey dla niego ſię rozlać miało: żebym też ia tym cudem w hardość nie wpádła. dlá tych przyczyn, miłosierny Bog wielu w młodym wieku bierze z świátá do niebá. ieſzcze kto ſpytá: czemu wiele bezbożnych długo żyie ná świećie? odpowiadá Kárdynał Hugo: *bezbożnych by naydłuzſze życie ieſt krotkie, bo pámiątká onych nie będźie ná wieki miała błogoſłáwieńſtwa Bożego y iáko Piſmo Swięte mowi: bez czći będźie oſtáteczna ſtárość ich bo umieráiących nie ſpotkáią Aniołowie iáko ſpotykáią dobrych.* ty zaś Chryſte Jezu, zá przyczyną Nayśw. Pánny Mátki twoiey day nam tę łáſkę, ábyſmy nie o długim ná świećie życiu myśląc, lecz o zbáwieniu duſz náſzych ſtáráiąc ſię, w godźinę śmierći, duſze náſze w ręce twoie oddáli. Amen.

Sap. 3.

NA NIEDZ. XVI. PO SWIĄTKACH.

Ktorego z was woł ábo ośieł wpádnie w ſtudnię? á nie wnet go wyćiągniećie. Luc. 14.

I Onarchá pánuiący ná niebie y ná źiemi, nie ná inny koniec ſtworzył nierozumne beſtye, iedno áby ſłużyły człowiekowi. przyznáwa to naywyżſzemu Pánu, Swięty krol Dáwid: *wſzyſtko rzućił pod nogi iego*, to ieſt pod nogi człowieká, *owce y woły wſzyſtkie, nad to y źwierzętá polne, ptáſtwo powietrzne y ryby morſkie, ktore ſię przechádzaią ná śćieſzkách morſkich. Pánie tyś Pan naſz.* my ſłudzy twoi. w dźiśieyſzey Ewangeliey, rzekł P. do goſpodárzow: *ktorego z was woł abo ośieł wpádnie w ſtudnię, á nie wnet go wyćiągniećie w dźień Sobotny?* w dźień S. ná iáki koniec nie uważaiąc iż Swięto, rátuie bydle ſwoie? áby onemu ſłużyło w dźwigániu ćiężarow iego. czy ták ſłuży człowiek Bogu, iáko ſłuży człowiekowi nierozumne bydle? bynamniey. ſame nie maiące rozumu beſtye nápomináią maiącego rozum człowieká, áby Boga znał zá Páná od ktorego ma, to, iż one ſłużą iemu. piſze Válerius Maximus. (*a*) pod Rzymem niektory wieśniak gdy wołámi źiemię wyrábiał, woł obroćiwſzy ſię do niego, ludzkim záwołał głoſem: darmo mię pędźiſz, ábowiem nie zbożá, lecz ludźi w krotce nie ſtánie. iákoby rzekł: w poćie czołá twego prácuieſz dla ćiáłá twego, y dla źiemſkich pánow twoich: czy ták ſzczyrze

Pſ. 8.

woł

prácu-

a *lib.* 1. *c.* 6.

prácuieſz dla zbáwienia duſzy twoiey, ktorą Zbáwićiel twoy odkupił nieoſzácowáną krwią ſwoią? czy ták ſłużyſz Bogu, iáko ćiáłu? o nie! dla ćiáłá chleb y odźienie wyrábiaſz, duſzá nie tylko głodna y nágá, ále też grzechámi obćiężona: grzechy waſze wołáią ná was o pomſtę do Bogá, zoſtánie chleb, duſzá dokąd? ták ſię ſtáło. wkrotce wyćiął Bog Rzymianow częśćią nieprzyiaćielſkim mieczem, częśćią morem. w kroleſtwie Francuſkim, wilcy y inne drápieżne beſtye pułkámi wpádſzy do miáſtá Wiednia, lud ſzarpáły, zábiiały, iákoby wołáiąc: nie ſłużyćie iáko należy Bogu ſtworzyćielowi wáſzemu, y náſzemu od ktorego bez porownania więcey dobr maćie niżli my: niegodniście żyć ná źiemi iego dla niewdźięczności wáſzey. kto przywodźi człowieká do tego, iż nie ſłuży ſzczerze Bogu P. ſwemu? dáie znáć Piſmo Swięte: *początkiem hardośći człowieká, ieſt porzućić Bogá.* hardość czyni człowieká niepoſłuſznym Bogu. co czyni Bog z hárdemi? pokáżę: iáko tym ktorzy w pokorze ſłużą Bogu. ſą poſłuſzne nierozumne beſtye: á záś hárdych kárze, zniża Bog nierozumnemi maluczkiemi beſtyámi.

wilcy grzechy

Eccl. 10 beſtye

2 ANielſki Doktor náucza (b) iż *pokorá z nátury ſwey ma zá koniec oddáwanie czći, ktora człowieká czyni poſłuſznym Bogu.* ſam Bog wćielony dał nam z śiebie, przykład poſłuſzeńſtwa. o nim Auguſtyn Swięty: (c) *iednorodzony Syn Bozy, ktory był ſłowem y mądrośćią Oyca, gdy był w oney chwale, ktorą miał, nim świat ſtánął: wyniſzczył śiebie ſamego, poſtáć niewolniká przyimuiąc, ſtał ſię poſłuſznym aż do śmierći, aby poſłuſzeńſtwa náuczył onych, ktorzy nie ináczey iedno przez poſłuſzeńſtwo mogli zbáwienia doſtąpić: ſam naprzod ſpełnił to, co chćiał áby inni pełnili.* to poſłuſzeńſtwo nie ná innym fundámenćie założył iedno ná pokorze, gdy rzekł: *uczćie ſię odemnie, żem ieſt ćichy y pokornego ſercá.* tłumaczy Auguſtyn Swięty: (d) *uczćie ſię odemnie. czego ſię mamy uczyć od ćiebie? wyznawámy Pánie, żeś ieſt ná początku ſłowo, Bog u Boga. wſzyſtkieś rzeczy uczynił, ktore widźiemy y ktorych nie widźiemy. czego ſię mamy uczyć? ábowiem nie inny świat, uczniowie twoi, iáko uczniowie ſtworzyćiela, mamy ſtworzyć: ieden świat ſtworzyłeś, niebo y źiemię uczyniłeś, oboie ſtworzeniami y ozdobą nápełniłeś, przeto czego ſię mamy od ćiebie uczyć? uczćie ſię odemnie, mowi, gdym był ná początku Bog u Bogá, ſtworzyłem was. nie uczćie ſię tego odemnie: ále żem ſię ſtał tym, com uczynił, áby nie zgineło to com uczynił. iákom ſię ſtał tym com uczynił? ſłuchay Páwłá Swiętego. śiebie ſamego wyniſzczył, poſtać niewolniká przyimuiąc, ſtał ſię podobny ludźiom, y poſtáćią znaleźion iáko człowiek, ſam ſię poniżył, y ſtał ſię poſłuſznym aż do śmierći, śmierći záś krzyża. oto dla ćie-*

pokora poſłuſzeńſt

b 22. q. 161. a. 3. c *de Incar. Verbi* c. 19. d *ſer.* 12 *de Verb. Apoſt.*

bie Bog ſtał ſię człowiekiem bez grzechu: á ty nie chceſz ſię znáć do grzechu, y nie chceſz poyść do niego ktory ćię wzywa: uczćie ſię odemnie żem ieſt ćichy y pokornego ſercá. pokorá moiá uczyniłá mię połłuſznym Bogu Oycu: oná niech was czyni połłuſznymi temuż Oycu. zá pokorę ná ktorey ſtoi połłuſzeńſtwo, wywyſzſzył mie Bog Oćiec, iáko świádczy Piſmo Swięte. *dlatego y* Phil. 2. *Bog wywyżſzył onego, y dárował mu Imię, ktore ieſt nád wſzelkie imie, áby ná Jmie JEZUS wſzelkie kolano upádało, niebieſkie ziemſkie y piekielne.* y was wywyżſzy. z liczby pokornych, Bogu połłuſznych, Dániel młodźieniaſzek. (*e*) ten od wźięćia rozumu, Daniel. odwroćił oczy ſercá ſwego od pożądliwośći ćiáłá y świátá, y od hardego ná tym przewrotnym świećie żyćia: tego naypilniey poſtrzegał: áby przećiw przykázániom Boſkim w niczym nie wykráczał, áby Pánu Bogu w pokorze y połłuſzeńſtwie służył. od Bábilończykow pogánow zápędzony w niewolę, czy odſtąpił Bogá ſtworzyćielá ſwego? Swięty Ludwik krol Fráncuſki gdy w źiemi Swiętey od Sárácenow był zwyćiężon. wiele ſię zácney młodźi iego doſtáło w niewolę, Saracenowie okrutnemi mękámi ſtráſzyli młodź, áby odſtąpiwſzy Chryſtuſá, przyſtáli do ich Máchometá. niektorzy z oney młodźi bárźiey kocháiący wolność y roſkoſzy świátá niżli Bogá, áby uſzli srogich mąk, odſtąpili Chryſtuſá Páná, przedáli ſię do ſproſnego Máchometá. wźiąwſzy o tym wiadomość on święty krol zaláwſzy ſię łzámi rzekł: owo chrześćiánie, gdźie było potrzebá zá wiarę świętą by tyśiąc rázy ná okrutnych umieráć mękách, dla korony w Niebie: tam onych doczeſne pogánow męki odſtráſzyły od wiary, obroćiły do Máchomotá w piekle ná ſług ſwoich czekáiącego. o żołnierze! niegodni imienia tego, ktorych brzydká roſkoſz zwoiowáłá, czy tákim ſię ſługą naywyżſzego Bogá pokázał między pogánámi Dániel? bynamniey odrywáły onego od Bogá, ná páłácu krolá Nábuchodonożorá, wſzelkie krolewſkie doſtátki, ktore miał od ſamego krolá. nie dał ſię oderwáć, áni ſię potraw y nápoiow pogáńſkich tknął. o wodźie y chlebie służył Bogu: á ten Pan w ſercu iego mieſzkáiący uczynił twarz iego ogromnieyſzą, ślicznieyſzą nád wſzytkie pacholętá, ktorę pieſzczonemi krolewſkiemi kármiono potráwámi. wyſtáwił Nábuchodonozor złoty báłwan, tuż przynim miedźiany roſpálony piec, ktoby ſię nie pokłonił báłwánowi, áby w onym piecu zginął. nie zlękł ſię pożeraiącego ognia Daniel, ráczey obráł w ogniu co do ćiáłá zginąć, niżli Bogá duſzy ſwey ſtworzyćiela y opiekuná odſtąpić. Bog przemienił ogień w roſę, nie náruſzony wyſzedł z ogniſtego piecá ſługá Boży. doſtáł ſię

e *lib: Dan.*

w niewolę drugiemu krolowi Dáryuszowi, ten widząc iż Dániel przewyższa cnotámi wszystkich iego woiewodow, postánowił go kśiążęćiem nád dwudźiestą y sto woiewodámi, áby ná mieyscu krola słuchał ich liczby. nie podobáło się woiewodom y kśiążętom, iż cudzoźiemiec á ieszcze woiennym mieczem w niewolę wźięty miał źwierzchność nád niemi: pilnie czuli ná to, áby go w czym ułowić, do krola udać, y z gory nádoł strącić mogli. gdy naymnieyszey przygány w nim nie znáydowáli, oprocz tego, iż on trzykroć ná dźień upádáiąc ná kolaná, oddáwał cześć Bogu stworzyćielowi swemu. co czynią bezbożni? podobno się zbudowáli z nábożnego páná. o niemasz tego zwyczáiu ná dworach! dworzánie nábożnego páná mnichem názywáią: miedzy niemi ieśli się pokáże, ktory nábożny, trzezwy, pokorny, nie rozrzutny, w Boskich

3 RZeczách mądry, co do szkoły Machiawellá głupi: wstydliwy, czysty iáko lilia pośrzod ćiernia: záraz onego nosámi wykolą, ięzykámi wykszykáią ze dworu. wyniesie pan podleyszego, ále cnotliwszego od nich ná wysoki y bogáty urząd: záraz pánięta nie umieiący obiecádłá Bożego, idą do skłádu Machiawelskiego, skłádáią w kupę rády ábo ráczey zdrády iego, áby pod cnotliwym niecnotliwy doł ukopáć y weń onego wtrąćić. táki był dwor Dáryuszá krolá: oni kśiążętá y woiewodowie szedszy do krolá, mowią mu: przemożny krolu, niech wynidźie z ust twoich wyrok, áby ktobykolwiek uprászał o co, innego Bogá ábo człowieká, oprocz ćiebie, był wrzucon w iáskinie lwow. krol niewiedząc o ich zdrádźie, wydał on wyrok. dowiedźiał się o tym Dániel. czy zániechał codźiennego nábożeństwa, áby lwom ná pożarćie nie był oddan? czy pochlebował krolowi, áby się ośiedźiał ná godnośći y fortunie, ktore miał od niego? o dość tákich u nas, nie tylko w świeckim lecz y w duchownym stánie. bárźiey się boią źiemskich pánow, niżli P. Bogá uráźić, áby ich pánowie onym drápieżnym lwom żołnierzom ná pożarćie nie oddáli. nie uważáią, iż ieden Bog dáie y odbierá, wynośi y zniża, kármi y głodem morzy, żywi y zábiia: gdybyśćie się z wászym pochlebstwem, w piętách źiemskich pánow skryli: znaydźie Bog, y tychże pánow piętámi zetrze, zniszczy was. *błogosłáwiony, czyim iest Bog wspomożyćielem*, wiećie kto rzekł. y ono: *przeklęty człowiek, ktory składa nádźieię w człowieku*. nie zląkł się Dániel áni głębokiey iáskinie, áni pászczęki lwow, áni utráty fortun, godnośći y żyćia. bo nie w stworzeniu lecz w stworzyćielu ktoremu szczerze służył, wszystká nádźieia iego. iáko przed tym, ták dopiero, trzykroć codźień upadszy ná kolaná

Psal. 145. Jer. 17.

Naywyższemu Pánu cześć oddawał, otworzywszy okna izby swoiey áby nieprzyiaćiołom swoim był widomy. rádźi bezbożni tákiey onego śmiałośći, biegą do krola y mowią: przećiw wyrokowi twemu, Dániel trzykroć ná dźień modli się do Bogá swego. słysząc to záfrasował się krol, bo kochał Dánielá, y stárał się, áby go uwolnił od onego wyroku. ále gdy się książętá y woiewodowie domágali, áby koniecznie wyrokowi dość się stáło. rzekł krol Dánielowi: *Bog twoy ktorego záwsze czćiß, on wybáwi ćiebie.* ták się stáło. pośrzod lwow záchował Bog zywego Dánielá. krol z wielką rádośćią wyprowádźił go z iaskinie: onych zaś książąt y woiewodow, ktorzy oskárżyli Dánielá, wrzućił z żonámi y synámi do iáskinie, záraz wszytkich lwi pożarli. ták on w pokorze, trzykroć codźień ná kolána upádáiąc, iednemu służył Bogu: od posłuszeństwá, ktore stoi ná záchowaniu przykázań Bożych, nie mogła onego oderwáć áni niewolá, áni wolność: áni niedostatek, áni dostátek: áni wysoká godność, áni ognisty piec, áni głęboká iáskinia, áni lwie pazury y zęby. *dlatego y Bog wywyższył onego*; strąconego z godnośći, znowu ná godność wyniosł, y darował onemu moc nád srogiemi lwámi, ktorzy mu posłuszni byli, harde karki swoie pod iego nogi skłonili. S. Augustyn káżdemu człowiekowi, iáko má służyć Panu Bogu? daie ná przykład Dánielá sługę Bożego: (f) *nád tobą iest Bog, pod tobą są bestye: służ temu ktory iest nád tobą, á będą tobie służyli bestye ktore są pod tobą: Dániel iz służył Bogu, ktory był nád nim, dlatego poznali onego nad sobą lwi.* służył Dániel Bogu, ktory był nád nim, gdy do krola Dáryusza rzekł: *Bog moy posłáł Aniołá swego, y zámknął paszczęki lwow, y nie szkodźili mi: bo przed nim*, to iest, przed Bogiem, *spráwiedliwość ználeźiona iest we mnie: ále ánim przećiw tobie krolu zgrzeszył.* Bogu y tobie służyłem tak iáko spráwiedliwość káże: dla tego áni książętá y woiewodowie nieprzyiáćiele moi, ktorzy mię do ćiebie událi, áni drapieżni lwi szkodźić mi mogli. pisze kroniká zakonu mnieyszych. (g) Miramolinus krol Márrocki wypowiedźiał woynę krolowi z ktorym graniczył. Braćiá zákonu Francisźka S. przepowiádaiący wiárę w Chrystusa Páná, onym máchometanskim narodom, radźili zgodę onym krolom. ále darmo. idąc od iednego do drugiego krolá, spotkáli ná pustyni, dźiwnie wielkiego dźikiego lwa. uzbroili się przećiw oney bestyi, znákiem krzyżá Chrystusowego. lew porzućiwszy wrodzoną srogość, prowádźił onych przez pustynię. nápádli zákonnikow zboycy. lew zboycow iednych pozabiiáł, innych rosproszył

lwi

Francißk: niezgoda

lew

f *Sup. Epist. Joan.* g *parte* 1.

ſproſzył. idą zakonnicy do krolá, ſtráż iáko ubogim niepozwálá do miáſtá. ryknął w tyle zákonnikow iáko ſługá ſtoiący lew, ſtráż wnogi. zoſtáwiwſzy lwa przed brámą ſtáwáią przed krolem. przyiął krol y opátrzył onych. dźiękuiąc krolowi zá łáſkę, mowią do niego: przemożny krolu przyprowádźił nas przez błędną puſtynię do ciebie dźiki lew od Bogá náſzego zá przewodniká nám dány, dopiero czeka ná nas zá bramą, iż ieſt głodny, roſkaż opátrzyć onego. ſłyſząc to krol y wziąwſzy od ſług ſwoich wiadomość, iáko onych zakonnikow, ſtraſzliwy dźiki lew do miáſtá przyprowádźił, y ná nich ubrámy czeká, poſłał mu pośiłek, do zakonnikow rzekł: widzę, iż ieſteście prawdźiwi prawdźiwego Bogá ſłudzy, bo roſkázanie iednego Bogá pełniące y wám ſą poſłuſzne nieuſkromione beſtye, dla was z nieprzyiaćielem moim, krolem Márockim záwierám pokoy. zákonnicy pokázawſzy krolowi z Piſmá świętego, iż tym ktorzy ſą poſłuſzni Bogu wſzech rzeczy ſtworzyćielowi, nie tylko ſą poſłuſzne dźikie beſtye, ále też zá poſłuſzenſtwo, zá przykazáń iego zachowánie zgotowána ieſt wieczna w niebie chwałá, poſzli w drogę ſwoię, lew przeprowádźiwſzy onych przez dźiką puſtynie, pokłoniwſzy ſię im, poſzedł tám zkąd wyſzedł. ták ſłużą dźikie beſtye tym ktorzy ſzczerze ſłużą Bogu. iáko wyznał Sálomon temi do nayważſzego Páná ſłowy: *ſtworzenie tobie ſtworzyćielowi ſłużące zapálá ſię ná zgubę nieſprawiedliwych: a ſtaie ſię ciche do czynienia dobrze tym, ktorzy w tobie nádźieię ſkłádaią.* ktorzy tobie w pokorze ſłużą. Sap. 16.

4. IZraelſki Prorok Ezechiel przywodźi P: Bogá zágniewánego ná bezbożny národ, ſłowá: *beſtyom źiemie oddáłem ćiebie ná pożarćie.* Filiſtynowie ná woynie z Izraelitámi, zbiwſzy onych, między rożnemi łupámi wźieli ſkrzynię przykázaniá Bożego, dáli iey mieyſce w kośćiele Dagona Bożká ſwego. ále ná tych miaſt on bałwán Dagon zmyślony Bożek przed prawdźiwym Bogiem upádł, y ná ſztuki rozſypał ſię, dáiąc znáć wſzyſtkim národom, iz ieden Bog ieſt ſtworzyćiel niebá y źiemie y wſzyſtkich rzeczy widomych y niewidomych, inni wſzyſcy Bogowie ſą diabli w bałwánách, drzewách, bagnách, ſwoią chytrośćią ludźie zwodzący, ná wieczny do piekła ogień prowádzący. nie upámiętáli ſię Filiſtynowie, nie náwrocili ſię do prawdźiwego Bogá. Bog z przepáśći wſzechmocnośći ſwoiey wypuśćił ná nich, niezmierną mnogość máluczkich ſzczurkow. nápełniły te beſtye wſzyſtkie páłáce y domy Filiſtynow żadnemu człowiekowi nie przepuſzczáiąc, ſzarpáły, zabiiáły: nie mogli ſię od nich ſkryć w murách, áni ſię im odiąc ogniem, Ezech. 39 1. Reg. 5. Dagon Filiſtin. ſzczury

wodą y żelázem. ták ſkárani od P. Bogá, ſkrzynię Bożą z wielką czćią y z wielkiemi podarkámi oddali Izraelitom. záco ſkárał Bog Filiſtynow? wyráźił ſam Bog przyczynę u Proroká Zácháryáſzá: *poniżę hardość Filiſtynow.* nie mieczem nieprzyiaćielſkim, áni ogniem z nieba, lecz máluczkiemi beſtyámi, ktorym ſię odiąć nie zdołaią, áż poznáią, iż ieden ieſt Bog ktoremu náleży od wſzelkiego ſtworzenia posłuſzeńſtwo. piſze Kromer. (*h*) Popiel wtory kśiąże Polakow, áżeby po śmierći ſwoiey zoſtáwił máieſtat Polſki ſwoim Synom, tákiey ná to záżył ſztuki. zmyślił śmiertelną chorobę, záprośił przednich pánow, polecił onym dom ſwoy, y ná znák braterſkiey życzliwośći, podał káżdemu z nich kieliſzek winá trućizną záprawionego, panowie o zdradźie nie wiedząc, wypili śmierć, ſkoro wyſzli od kśiążęćia, záraz ich trućizna pozábiiáłá: z onych trupow wyſypáło ſię nieźliczone mnoſtwo ſzczurow, wielkim pędem rzućili ſię beſtye do páłácu, ſtraż zámyká drzwi, od gania ſzczury zelazem. ále pomśćie Bożey oprzeć ſię nie podobna. kśiąże porzućił zmyśloną chorobę, ućieká z żoną y dziećmi do zámku miedzy wodámi, ſzczury zá nim. zámknął ſię w murách. nic potym. z żoną y dźiećmi pożarty od ſzczurow zginął. máią to do śiebie hardźi chćiwi pánowánia ludźie, iż ſobie rownych tegoż urzędu godnych nienáwidzą: áby ſię ná wyſokośći odźierżeć mogli, pánow ktorzy im nie pochlebuią, owſzem ich zbrodnie ná oczy im wyrzucáią: roznemi machiawelſkiemi ſpoſobámi, zewnątrz náy życzliwſzemi, wewnątrz nayzłośliwſzemi, do grobu wpycháią. ięzykiem życzą zdrowia dobrego, w kieliſzku śmierć podáią: áby ſwoich ſynow w gorę wynieśli: tych ktorzy záſtępuią drogę, táiemnemi fortelámi zniżáią, zábiiáią. o widźi to Bog! o nim Piſmo święte: *wſzytkie drogi człowieka ſą przed oczyma iego.* drogą ná pozor dobrą, w ſámey rzeczy bezbożną wynoś wgurę ćiebie ſamego, ábo ſyny twoie, nim wleźieſz ná gorę, ſzyię złámieſz. świadkiem tego Swięty Prorok Dáwid do Boga mowiący: *chytrość ich obroćiłeś na nich, ſtrąćiłeś ich gdy ſię wynośili: iáko zniſzczeli, w momenćie znikneli, zgineli dla nieprawośći ſwoiey.* Auguſtyn święty o pokorze y hardośći: (*i*) *hárdźi według Piſma świętego ináczey ſię názywáią podobáiący ſię ſámym ſobie: dobra rzecz ieſt, w zgorę mieć ſerce, iednák nie do śiebie ſámego, bo to hardość, lecz do Boga, bo to ieſt poſłuſzeńſtwo, ktore ſię nie znayduie iedno w pokornych. pokorá tedy dźiwnym ſpoſobem w zgorę wynośi ſerce: hardość nádoł zniżá ſerce. zdáią ſię być przećiwne rzeczy, iż pokora wynośi w zgorę, wynioſłość zniża nádoł. lecz iż pokora*

Zach. 9. Popiel trućizna ſzczury Prov. 16. pſal. 75 pokora y hardość.

h *in Chron. Pol. l. lib.* 14. *de Civ. Dei c.* 13.

iż pokora czyni posłusznym wyższemu, nie masz zaś wyższego nad Boga, y dlatego wywyższa pokora ktora czyni posłusznym Bogu. wyniosłość zaś ktora grzechem iest, odrzuca posłuszeństwo, odpada od tego nad ktorego nic wyższego, toiest, od Boga. y dlatego nadoł strąca iako napisano iest: strąciłeś onych, gdy się wynośili. nie mowi: gdy się wynieśli, aby z wysokośći upadli: lecz gdy się wynośili, na ten czas strąceni są, gdyż wynośić się nic innego nie iest, iedno upaść. pomieniony książe ieszcze nie wyniosł był synow swoich wzgorę, iedno myślą wynośił, wynosząc ták szpetnie ná doł strąćił, iż się aż w piekle oparli: pod niewinnemi doł ukopał, sam z żoną ktorá mu zle rádźiła, y z synámi ktorzy z bezbożnym rodźicem trzymali, weń wpadł zniżył go Naywyższy Pan nie piorunámi lecz maluczkiemi bestyámi, szczurkámi. o hárdośći

A Nielski Doktor. (k) *do hardośći należy, niechćieć być posłusznym wyższemu, á osobliwie niechćieć być posłusznym Bogu.* nie chćieć czynić tego, co Bog przykázał. między przykázániami Bożemi, iest to: *niech się odwroći człowiek od drogi swoiey złey y od niepráwośći ktorá iest w ręku iego.* pisze Ungarus Minorita. (l) w Hiszpániey niektory żołnierz gráiąc w kostki, gdy przegráwał, żałuiąc pieniędzy, prośił P. Bogá, áby mogł wygráć, ábo przynámniey swoie odegráć. nie uważał bezbożny iż Bog nie pomaga zle czynić, iż zákázał cudzego pożądáć. tedy im się więcey modlił, tym bárźiey przegrawał. utráćiwszy pieniądze, suknie y wszystko co miał, záczął ná Páná Bogá nárzekáć iż mu nie dopomogł. w oney zápálczywośći, wdźiał ná się zbroię, wśiadł ná konia, wyiechał ná ulicę, gdźie wiele było żołnierzow y pospolstwa, biegáiąc ná koniu iáko szálony wołał: kto z was wierzy, y wyznáwá iż Bog iest? kto z was służy onemu iáko Pánu swemu? niech się uzbroi y spotká ze mną o honor Bogá swego: ia ták trzymam, iż żádnego Bogá nie masz, y zábiię tego, ktoby mowił, iż Bog iest. zdumieli się wszyscy ná ono iego száleństwo. nikt mu nic nie odpowiedźiał, bo káżdy czekáł iż go ábo ziemia pożrze, ábo pioruny z Niebá w proch obrocą. ále miłośierny Bog niechcący zguby bezbożnego, áby pokázał w maluczkim stworzeniu niezwyćiężoną moc swoią, lubo źima ná ten czas byłá, posłał muchę ná skruszenie hárdośći iego. ktora náprzod twarz iego pośiekłá, záraz wpádszy pod szyszak, głowę zaczełá rąbáć tak mocno, iż szyszák z głowy zlećiał. nie mogł bezbożny schwytáć muchy, skoczył z konia ná źiemię. skrył głowę w źiemi. ále gdy się żádnym sposobem, onemu maluczkiemu robáczkowi odiąć nie mogł. postrzegł się, odwołał swoie bluźnierstwo, z wiel-

Ion. 3

żołnierz karty. hardość muchá.

Ooo kim żalem

k 22. q. 84. a. 20. l *serm.* 10.

żalem y płaczem wyznał, iż ieſt Bog wſzech rzeczy ſtworzyćiel, ſędźia żywych y umarłych, pokornych wywyżſzáiący, hardych zniżáiący, iż mu wſzelkie ſtworzenie ieſt poſłuſzne y człowiek má bydź poſłuſzny. ſkoro ſię ukorzył przed P. Bogiem, záráz oná muchá zniknęłá. wſzyſcy przytomni záwołáli: niech będźie ná wieki pochwalon Bog dźiwny w nawroceniu grzeſznikow! przykázał Bog: *niech ſię odwroći człowiek od drogi ſwoiey złey.* żołnierz niech porzući drogi prowádzące do zdźierſtwa, obżarſtwa, nieczyſtośći. *niech ſię odwroći od nieprawośći ktora ieſt w ręku iego.* co komu wydarł, niech odda. groſzá cudzego ná koſtkách y kártách niech nie tráći. koſtki y kárty w ręku, nic innego nie ſą, iedno nieprawość. ieſt łákomić ſię ná cudze, ábo ſwoie marnie utráćić, bluźnierſtwy, przyśięgániem Bogá obrážáć, duſzę ſwoię zábiiáć. nie chćiał być bezbożny poſłuſznym przykázániu Bożemu, do tákiey hárdośći przywiodł go diábeł, iż Bogá nie znał nád ſobą: rzućił go Bog pod nogi ſwoie nie piorunámi, lecz máluczkim ſtworzeniem, ktore hardego náuczyło pokory y poſłuſzeńſtwa. piſze Theodoretus. (*m*) Sápor krol Perſki obległ potężnym woyſkiem miaſto chrześćiáńſkie Nizybę, mocą wielką záſtánowił bliſką rzekę, y puśćiwſzy ią z impetem ná mury miaſtá, z fundámentu wywroćił one. mieſzczánie iuż ginący ućiekli ſię do Páná Bogá y do S. Iakubá Biſkupá ſwego, upráſzaiąc onego, áby ſtánąwſzy ná murách, zgromił nieprzyiáćielſkie woyſko klątwą kośćielną. Swięty Biſkup ſzedſzy ná mury modlił ſię do Páná Bogá, áby ná ono harde woyſko przepuśćił muchy. wyſłuchał Bog. niezliczone muchy uderzyły ná Perſow ták potężnie iż żądła ich áni konie, wielbłądy, áni żołnierze wytrwáć mogli, zwyćiężeni muśieli ze wſtydem do źiemie ſwoiey. nie lwámi, ſłoniámi, niedźwiedźiámi, lecz máluczkiemi beſtyámi hardych zniżył Bog: pokornym iego przykázániá záchowuiącym dał zwyćięſtwo. Piſmo S. o Bogu: *ieſt ktory zniża y wywyżſza, wſzyſtko widzący Bog.* (*n*) do Swiętego Awentyná przyſzedł rániony dźiki niedźwiedź, upadł do nog iego, iákoby proſząc áby go rátował, zleczył go ſługá Boży, mieſzkał z nim on niedźwiedź, mieſzkał dźiki ieleń, ptáſtwo ná ręku iego śiadáło. (*o*) S. Oliwę pánnę od pogánow ná puſtynię wygnáną náwiedzały y ćieſzyły dźikie źwierzętá. (*p*) S. Leufridus Opat z niektorego domu roſkázał uſtąpić muchom, uſtąpiły y więcey ſię nie pokázáły. Swiętá Roża Limana gdy w domowym ogrodźie iáko ná puſtyni P. Bogu ſłużyłá, lećiały ſtádá komarow do niey, roſkázáłá onym chwalić P. Bogá, ná przemiany uczyniwſzy chor, ſpiewáli z nią pſalmy

Sapor Iakub Nizyb. muchy

Eccl. 7. Awentyn niedźw: ieleń ptáſtwo S. Oliwa

Leufrid S. Roża

m *in vit. ill.* n *in vit. ill.* o *vit. ill.* p *vit. ill.*

psalmy, onym głosem iáki im Bog dał. (q) Swięty Gundisalvus zá roskázániem Nayśw. Bogárodźice Pánny, oblekł hábit Dominiká S. gdy przepowiádáiąc słowo Boże y rozmnáżaiąc nábożeństwo Rożáńcá Swiętego w Portugaliey, budował most dla ubogich ludźi ná rzece názwaney Tamaga. rzemieśnikow głodnych ták kármił, stánąwszy ná brzegu rzeki wołał ná ryby áby z głębokośći wychodźiły do niego. záraz wielkie y máłe ryby ná brzeg. gdy rzemieśnicy według potrzeby ná- bráli, sługá Boży innym rybom názád, słuchały onego. gdy w pokorze y posłuszeństwie przed Bogiem wiek swoy skończył, náwiedźiłá go Nayśw. Pánná, szczęśliwą duszę iego do wieczney wźiełá chwały. *iest ktory zniża y wywyższa, wszystko widzący Bog.* one bestye przez ktore hárdych zniżał, uczynił posłuszne tym, ktorzy onemu posłuszni byli. wywyższył pokornych Bog gdy ich uczynił pánámi roskázuiącemi dźikim bestyom. á iáko Pismo Swięte mowi: *bestyi zęby y muchy y węże y miecz są stworzone ná wytrácenie bezbożnych*, hardych: ták są stworzone áby służyły tym, ktorzy w pokorze P. Bogu służą. day nam Chryste Jezu zá przyczyną Nayśw Pánny Mátki twoiey, tę łáskę, ábyśmy w prawdźiwey pokorze tobie Pánu nászemu służyli, od ćiebie zgotowáney pokornym chwały uczestnikámi zostáli. Amen.

Gundisal. *ryby* *Marya P.*

NA TĘZ NIEDZIELĘ.

Pierwsze śiedzenia obieráli. Luc. 14.

Mieysce pierwsze dáie świat, dáie y Bog, ále rożnym sposobem. pisze Candianus. (a) Diomedes Grek szukáiąc ná świećie, pierwszego mieysca, iął się Marsowego miecza, poszedł z innemi przećiw Troiánom, zburzywszy Troię, nabrawszy łupow, powroćił do oyczyzny. gdy widźiał, iż w oyczyznie, godnieyśi od niego, pierwsze záśiedli mieysca, rzućił się przez morze do Włoch. przyiął go Daunus pan źiemie Włoskiey, zá towárzysza przećiw nieprzyiáćiołom swoim. z tym dokłádem. iż się záwoiowánemi narodámi mieli w poł dźielić, y obay krolowáć. po zwyćiężonych nieprzyiáćiołách, Diomedes upomina się obietnice u Dauna. ten obáwiaiąc się, ázeby Diomedes iáko cudzoźiemiec záśiadszy z nim ieden máiestát, nie strąćił go z máiestátu, y nie opánował oyczyzny, zdrádą zábił Diomedesa, trupá iego w morze ná pożarćie rykom wrzućił. pisze Pollio. (b) Celsus Affrykáński stárostá, dosłużył się u Galiena Rzymskiego Cesárzá,

I *Diomed.* *fortuna* *grob.* *Celsus*

Ooo 2

q *vit. ill.* a *in Diomed.* b *in Celso.*

rzá hetmáńſkiey buławy, pierwſzego w woyſku mieyſcá; od tych ktorzy mu zayrzeli ſzczęśćia, śiodmego dnia po obięc tym urzędźie, zábity zginął, trupá pſom ná pożarćie wyrzucono. ták świat tym ktorzy mu ſłużą, pierwſze mieyſce dáie. záwołał ná Diomedeſa: śiaday o bok z krolem, luboś cudzoźiemiec, możeſz twoim mieczem, źiemię cudzą przemienić w oyczyſtą: idźie on ná máieſtat, álić krol dźiedźic ták go urwał po łbie, ſwoim mieczem, iż z gory lecąc, aż ſię oparł w morſkich przepáśćiach. *zniżenie* drugiemu dał świat mieyſce pierwſze poſrzod zbroynych záſtępow: śiedź, nie boi ſię maſz żelázną *fortuna* buławę, kto ſię odważy ćiebie rugowáć, broń ſię. álić nieſtáteczny świat, zá czuprynę go z krzesłá, buławę wydarł, żołnierſką potęgę roſproſzył, opuſzczonego ná pśią kuchnią obro- *grob* ćił. dáie y Bog ſwoim ſługom pierwſze mieyſce. Chryſtus Pan bácząc iż záproſzeni ná gody, *pierwſze śiedzenia obieráli.* wſzyſcy ſię ćiſneli w gorę. do iednego z záproſzonych rzekł: *gdy będźieſz wezwan ná gody, nie śiaday ná pierwſzym mieyſcu,* ážeby goſpodárz nie roſkázał tobie ná mieyſce oſtátnie, á godnieyſzemu niźli ty, ná mieyſce pierwſze; ráczey śiaday ná oſtátnim mieyſcu, ážeby ćię goſpodarz pomknął wyżey. *bo wſzelki kto ſię wynośi będźie zniżon. á kto ſię uniża, będźie wywyżſzon.* zkąd dalſzá mowá o tym. iáko Bog wybránych ſwoich, z pierwſzego ná świećie mieyſcá, ná oſtátnie zniża mieyſce, zniżonych wywyżſza: świat záś kochánkow ſwoich na pierwſze pomyká mieyſce, wynieśionych ſzpetnie zniża.

2 ANielſki Doktor Thomaſz Swięty náucza. (c) iż *cnoty ludzkie doſkonáłym czynią człowieká.* ieżeli ktorá cnotá doſkonáłym czyni człowieká, iáko pokora, gdyż oná ieſt fundámentem wſzyſtkich cnot, ma zá náuczyćielá y zá przykład ſamego Bogá wćielonego. tákie w tym zdánie, Swiętego Bernárdá: (d) *woła Chryſtus przykłádem, co ná potym ma* *pokora* *przepowiadáć ſłowem. uczćie ſię odemnie, żem ieſt ćichy y pokornego ſercá, ážeby ſię przy prawdźie ſtoiącym ználaſł ten ktory mowi: záczął Iezus czynić y náuczać. upráſzam tedy y wielce upraſzam brácia, ážebyśćie wiedźieli, iż nie bez przyczyny ták drogi przykład wam ieſt podány, lecz náśláduyćie onego y odnáwiayćie ſię w duchu wáſzym: uczćie ſię pokory ktorá fundamentem ieſt y ſtrożem cnot, poświęcayćie ſię oną, ktorá ſama iedna może zbáwić duſze wáſze. co bowiem bárźiey ieſt nieprzyſtoynego? co bárźiey brzydkiego? co ſrożſzego káránia bárźiey godnego? iáko gdyby widzący iż Bog niebios ſtał ſię maluczkim, ieſzcze człowiek chćiał ſię wynośić ná źiemi? nieznoſny niewſtyd ieſt, iż gdy ſię uniża maieſtát, nádyma ſię y wynośi ſię robaczek.*

c 12. q. 68. a. 1. d *ſerm. de Nat. Chr.*

báczek. uniża się wszechmocny krol, wieczney chwały Pan; wynośi się przez hardość niewolnik iego, człowiek, wiecznego potępienia godny zbrodźień? iáko tenże Swięty kochał pokorę? pisze Cæsarius. (*e*) dnia iednego S. Bernard zamknąwszy się w komorze, áżeby z podłey usługi nie zdał się szukáć prożney chwały, sam ieden u ognia záczął tłustośćią smárowáć trzewiki swoie. nie náwidzący tákiey pokory, hardy diabeł, w postáći poważney osoby przyszedł do klásztoru y záwołał: gdźie iest Opat? mam pilną potrzebę do niego. Swięty Bernard iáko zwykł potrzebuiącym bez odwłoki dobrze czynić, záráz mu drzwi otworzył. poirzáwszy ná niego on zmyślony gość, z zádźiwieniem krzyknął: ách iáki to Opát? bárźiey mu przystáło gośćie witáć, niżli ná niesławę bráći swoiey, báwić się smarowániem trzewikow. Swięty Bernard oświecony od Bogá, poznał nieprzyiáćielá świętey pokory, hárdego duchá, y nic mu nie odpowiedáiąc, kończył smárowánie trzewikow. nie mogł długo ná świętą pokorę pátrząć hárdy diabeł, nárzekáiąc iż od sługi Bożego był záwstydzon, w wiatr się przemienił y zginął. spytáć tego świętego, kto go náuczył ták głębokiey pokory? iáko Opát miał dość służących, á iednák sam sobie nie tylko zzuwał trzewiki: ále też smarował? odpowie on: ten mię náuczył, ktory rzekł: *uczćie się odemnie żem iest ćichy y pokornego sercá.* Bog wćielony. náuczył. czemu on tę náukę uczynkiem wypełnił? odpowie: bo pokorá *fundámentem iest y strożem cnot.* (*f*) Benedykt iedenásty, Pápież z zákonu Dominiká S. rodźił się ná świećie z ubogich rodźicow. rodźic był pástuchem owiec, mátká práczką. po urzędách zákonnych, záwołány ze Fráncyey do Rzymu od Bonifacego VIII. Pápieżá ná Kardynálstwo, do nog Pápieżá upádáiąc, rzekł: wzbudzasz z prochu, ubogiego, y śmiećia wynośisz mizernego, áby śiedźiał z kśiążęty y thron chwały trzymał. po śmierći Bonifacego gdy został Pápieżem, pokory nie zápomniał. mátká iego ubogá przyszłá do Rzymu, pánie Rzymskie dla uszánowánia Pápieża iey syná, śstroiły ią iáko naybogátszą pánią, záprowádźiły do Pápieża, dáły mu znáć iż to mátká iego. on poirzáwszy ná nię, zdumiały rzekł: mátká moia byłá ubogą práczką, á tá iest pánią świátá, nie znam oney. wyszłá mátká, zrzućiła cudze ubiory, wźiełá swoie ubogie odźienie, powroćiłá do Pápieża; dopiero przyiął onę iáko matkę swoię, y opátrzył ią według stanu oney. kto náuczył ták wysokiego człowieká, ták głębokiey pokory? inni z prochu y śmiećia ná wysokie, bogáte wywyższeni godnośći, nieznáią, wstydzą się ubogich rodźicow, ubogiey bráći,

Bernard *pokora diabeł* *Bened.* *pokora*

e *l.* 8. *c.* 7. f *Diar. Dominic. in vit. ill.*

bráći, ubogich śiostr y krewnych: on ubogą poznał y uczćił mátkę? náuczył ten, z ktorego Nayśw. ust, do wszystkich Pápieżow, Kárdynáłow, Biskupow, Cesarzow, Krolow, kśiążąt, pánow, wyszły te słowá: *uczćie się odemnie, żem iest ćichy y pokornego sercá.* ná iáki koniec tá náuká? wyráźił tenże Pan: *znaydźiećie odpoczynek duszom wászym.* pokorá wásza wynieśie was, da wam mieysce w kroleſtwie niebieskim. do tego kroleſtwá prowádzącey pokory áżeby náuczył Chrystus Pan, do nieba przeyrzánych: od świátá wywyższonych, zniża; ná ostátnie zmyká mieysce, áby ich wywyższył przed obliczem swoim. iáko

3 RZekł u Proroká Izáiászá: (g) *chwalebnych ná źiemi, zniżę.* iákim sposobem? odpowiadá Pan: (h) *dopuszczę ná nich utrápienie* czego náuczy onych, utrápienie? dochodzę z Augustyna S. ktory uyrzawszy człowieká niegdyś hárdego, wywyższonego, ięzykiem á nie sercem Pánu Bogu służącego, dopiero w utrápieniu, w zniżeniu, pokornego, nábożnego, rzekł: (i) *dopuśćił ná niego Bog utrápienie, nie z gniewu, ále bárźiey z miłośierdźia. nie porzućił go, ále tego chćiał aby on go szukał. ználiśmy wielu, iż gdy się im dobrze powodźi nie szukáią Bogá: gdy zaś ćierpią utrápienie, ná ten czas korzą się przed Bogiem.* utrápienie tedy w ktorym się záwierá wszelkie dopuszczenie, náwiedzenie Boskie, náucza hárdych, ufáiących bogáctwom wielkim, y godnośćiom wysokim, pokory, uniżenia się przed Pánem Bogiem, poznáwániá pánuiącego nád nimi Páná Bogá, y szukánia potrzebnego do zbáwienia duszy, miłośierdźia iego. iáko mowi Kárdynał Hugo: (k) *utrápienie iest potrzebne y pożyteczne dla wielá przyczyn. pierwsza iest, bo rdzę grzechow z nas wyrzucá. drugá, bo doświadcza ieżeli Bogá prawdźiwie kochámy utrápieni od niego. trzećia iest, bo uniża, wykorzenia hárdość. czwartá iest, bo pędźi do Páná Bogá, iako Swięty Grzegorz mowi: złe ktore nas tu ćiśnie, ábyśmy szli do Páná Boga, przymusza. piątá iest, bo przynośi człowiekowi rádość, gdyż Bog ktory zewnątrz zásmęcá, wewnątrz ćieszy. szosta, bo gdy dobrych prześláduią źli, zápálaią się dobrzy do miłośći ku Bogu.* śiodmą przyczynę wyráźił S. Prorok Dawid temi słowy: *błogosłáwiony człowiek ktory ćierpi utrápienie: ábowiem gdy będźie doświadczon, weźmie koronę żywotá.* będźie od Páná Bogá wywyższony, ukoronowány w kroleſtwie niebieskim. pisze Metáphrastes: (l) zá czásow Tráiáná Rzymskiego Cesarzá, wyniosł świat w gorę Plácydá Rzymiániná, uczynił go zácnym y dźielnym woysk Rzymskich wodzem, dał mu bogáctwá niezmierne, wsłáwił go wielkiemi nád nieprzyiácioły zwyćięstwy. przy

utrapien.

Placyd.

g c. 45. h *Ier.* 10. i *serm.* 2. *de tribul.* k *in psal.* 9. l *in vit. ill.*

przy tych znikomych dobrach: miał one do ktorych, świat zwykł przeszkadzać, duchowne dobra. to iest, sprawiedliwość wszystkim wodzom naypotrzebnieyszą, żołnierzom rospusty y zdźierstwa zabraniaiącą, wszystkim według złych y dobrych zasług szczyrze płacącą. był panem miłośiernym, ubogim y potrzebuiącym dobrze czynił. wystrzegał się zbytkow y wszystkiego cokolwiek zacnemu nie przystoi panu. iedney mu Swiętey katholickiey wiary nie dostawało. iż był z liczby wybranych Chrystusowych, ten Pan pociągnął go do śiebie tym sposobem. gdy się ten Placydus na łowach pędźił za ieleniem, uyrzał między rogami ielenia barzo iasny krzyż, na nim Chrystusa Pana, z ust iego usłyszał głos: czemu się za mną ugániasz Placyde? iam iest Chrystus Jezus, będąc Bogiem, ten krzyż dla zbawienia ludźi ućierpiałem. zlękł się Placydus, spadł z konia, nie rychło przyszedszy ksobie, uwierzył w Chrystusa Pana. odesłał go Chrystus Pan do kapłana, ażeby z żoną y dźiećmi chrzest Swięty przyiął. on z wielką radośćią wypełnił to Pańskie roskazanie. oznaymił mu Chrystus Pan, iako wiele utrapienia z miłośći ku niemu, miał na tym świecie ućierpieć dla większey w niebie korony. wkrotce dopuśćił Chrystus Pan na dom iego ćięszkie plagi. morowe powietrze na poddanych y na bydło. za czym on bogaty y zacny u ludźi pan, do wielkiego przyszedł ubostwa. dźiękował za nie P. Bogu, stosuiąc się do nayświętszey woli iego. zniżony od P. Boga chcąc się barźiey uniżyć, porzuciwszy oyczyznę puśćił się z żoną y z dwiema synami na czynienie pokuty, za morze do Egiptu. na oney drodze, znowu dopuszczenie Boskie na niego. pan okrętu, człowiek dźiki, wydarł mu żonę iego. idąc z dwiema synaczkami trafił na bystrą ani mostu, ani przewozu maiącą rzekę. przeniosł w brod iednego synaczka, powracą po drugiego; alić tamtego lew, tego wilk uchwyćił y na puszczą poniosł. po utraconey żonie y synaczkach, iako srogi miecz boleśći przebił serce iego, kto wypowie? iż się w rzece nie utopił, zatrzymała moc Boska, ktora dała mu tę łaskę, iż się on stosował do Boskiey woli iego. sam ieden przybłąkał się do nieznaiomey wśi, tam wieśniakowi iako parobek służył, orał, młoćił, w piecu palił przez lat piętnaśćie, w poćie czoła swego, on wielki hetman chleb sobie wyrabiał. tym czasem powstały dźikie narody na ruinowanie Rzymskiego państwa. Traianus Cesarz nie maiąc przećiw nim dobrego wodza, roskazał po całym świećie szukać onego sławnego Hetmana Placyda. znaleźiono go u wieśniaka, lubo postami ususzonego, grubą pracą znużonego, iednak poznano, w pan-

łowy

utrapien.

w pánſkie ſzáty ubráno, do ceſarzá záprowádzono. ſam ceſarz z cáłym Rzymſkim miaſtem wyſzedł przećiw niemu, z wielką rádośćią przyiął go y znowu wywyżſzył, uczynił go hetmánem, dał mu więcey dobr, nizli on przed tym miał. poſzedł Pláćydus z woyſkiem przećiw nieprzyiáćiołom Rzymſkim, y wzywáiąc ná pomoc Chryſtuſa Páná, nie tylko zwyćiężył onych, ále też ziemię ich záwoiował. po woynie odpoczywáiąc, ználáſł żonę ſwoię w śiermiędze u wieśniaká w ogrodźie prácuiącą, wźiął ią do śiebie, między żołnierzámi poznał dwu ſynow ſwoich, ktorych maluczkich był mu wydarł lew z wilkiem,, ale wieśniacy im wydarli y wychowáli onych. iáká tam dopiero rádość? gdy mąż ználaſł żonę, żoná ználázłá męża, ſynowie ználezli rodźicow, wſzyſcyználezli większą fortunę niżli przed tym. winſzuią ſobie wywyżſzenia ále bárzo krotkiego, bo náſtąpiło powtorne znizenie. umarł Tráianus Ceſarz, ná

4 Jego mieyſce náſtąpił Adryánus, wielki mordercá Chrześćian, iáko bałwochwálcá roſkazał Pláćydowi hetmánowi áżeby ſię bałwánom kłániał. odpowiedźiał on: ieſtem chrześćiánin Chryſtuſowi kłániam ſię, twoich Bogow niemych y głuchych nieznam. rozgniewany ceſarz odebrał mu hetmáńſki urząd, ále go tą fráſzką od Chryſtuſa oderwáć nie zdołał. tedy
lwi z żoną y z ſynámi iego oddał go ná pożarćie lwom, ále beſtye nic im nie ſzkodząc upádły do nog ich. zápamiętáły, nád beſtye głupſzy ceſarz roſkázał miedźianego wołu roſpálić, weń wrzućić, Pláćydá żonę y dwu ſynow iego. oni z wielką rádośćią iáko ná gody, ná ogień poſzli, tam ſzczęśliwe duſze ſwoie krolowi wſzyſtkich wiekow Pánu Jezusowi w ręce oddáli. ćiała ich ták nienáruſzone od ognia ználeźiono, iż włoſek ná nich nie zgorzał, co uyrzáwſy pogáńſtwo, wołało: *wielki ieſt Bog Chrześćiáńſki!* y ia wyznáwam: *wielki Bog Chrześćiáńſki*, ktory ták dźiwnym ſpoſobem, wybránych ſwoich do kroleſtwa ſwego prowádźi. iáko rzekł: *chwálebnych ná źiemi zniżę.* ták uczynił. świat pomienionego ſługę ſwego Pláćydá wynioſł ná wyſoką godność; Bog zniżył, uczynił go podnozkiem wieśniakow. świat dał páńſkie maiętnośći y bogáctwa, Bog odebrał, zoſtáwił go przy uboſtwie, właſnemi rękami wyrobionym grubym chlebem kármiącym. ćieſzył go świat zwyćięſtwy y tryumfámi nád nieprzyiáćiołámi, Bog záſmęćił utrátą żony y dźieći, nápoił gorżkiemi łzámi. ták onego zniżył, iż on pan maiący pierwſze po ceſarzu mieyſce; wieśniakom ſłużąc, u nich ná oſtátnim muśiał śiedźieć mieyſcu, znowu świat pomknął go z oſtátniego mieyſcá ná pierwſze po ceſarzu mieyſce, z kątá ćiemnego

mnego ná świetle czoło, od ubostwá przeniosł do bogáctw, od płáczu do rádośći. znowu Bog zniżył. przez cesarzá hárdego Luciferá niewolniká, wyzuł go ze wszystkich źiemskich dobr, z żoną y synámi dźikim bestyom rzucił pod nogi, ná koniec, w miedźianym rozpálonym zamknął ich wole. zniżony wielki pan iużeż zniknął z oblicza źiemie? bynámniey. Bog wsławił go. z żoną y synámi przed cáłym światem, gdy w ogniu nienárusżone od ognia ćiáłá ich záchował. gdy przez nich do wyznánia swoiey Boskiey mocy, pogánow przymuśił: *wielki iest Bog Chrześćiański.* duszom ich dał wysokie w wiecznym krolestwie swoim w chorze męczennikow mieysce. tam on wodz zá zniżenie ná źiemi, dźiękuie Bogu, słowy S. Dáwidá krolá: *(m) ná dobro wyszło mi, żeś mię zniżył.* o ná wielkie y nie wypowiedźiane dobro! z senátorskiego krzesłá strąćiłeś ná źiemię. hetmánską buławę zámieniłeś ná kmieći pług. pieszczonemi potráwámi y nápoiámi okryte stoły, ná gruby chleb y wodę. bogáte świátłe száty, ná chłopską śiermięgę. wielkie skárby ná wielki niedostátek. oddáliłeś od boku mego tyśiące sług y żołnierzow, porzućiłeś mnie iednego. wyprowádźiłeś mię z wyśmienitych moich páłácow, z naymilszey moiey oyczyzny; w nieznáiomey kráinie dáłeś mieysce ná prochu. y śmiećiu. one wesołe muzyki przemieniłeś ná smętek y płacz. *ná dobro wyszło mi to, żeś mię zniżył.* Boże nieskonczonego miłośierdźia Pánie: boś mi dopiero w krolestwie twoim oddał zá doczesne ubostwo,, wieczne bogáctwa, zá doczesny głod wieczne násycenie; zá doczesny upał, wieczną ochłodę; zá opuszczenie oyczyzny, niebieskie dźiedźictwo. zá sług y woysk oddálenie, Anielskie y świętych twoich wieczne towárzystwo. zá doczesne práce, wieczny odpoczynek. zá krotkie opłákiwánie moich grzechow, wieczną rádość. zá utrácene śmiertelnego żyćia w ogniu, wieczny żywot. zá ostátnie ná świećie mieysce, nawyższy w niebie nieśmiertelney chwały maiestat. *ná dobro wyszło mi, żeś mię zniżył.* ná one dobro, o ktorym Bernard Swięty: *(n) wieczne dobrá, one dobra są, ktorych áni oko widźiało, áni ucho słyszało, y ktore nigdy nie wychodzą z oney oyczyzny, ktorá nic innego nie ma, oprocz weselá y rádośći. tám ni náczym nie schodźi. tam się násyca ludzka chćiwość. iáki on iest dostátek? tám nie będźie tego czego ty nie chcesz; tam będźie wszystko, czego będźiesz chćiał. niech się stánie pokoy, mowi Prorok do Jerozolimy, w mocy twoiey y dostátek w wieżách twoich: w onych to wieżách, ktore według drugiego Proroká, z pereł będą wystáwione, tám wszelkim dostátkiem násyći nas Bog. tám z zrzodła mądrośći, wszystkich rzeczy poznánie będźiemy pili. ono* chwała nieb.

Ppp *miasto*

m *psal.* 118. n *serm. de tripl. gen. bonor.*

miasto będźie podobne do nayczystszego szkła, iáko przez szkło nayiáśniey widźiemy; ták innych sumnienia będźiemy tám nayiáśniey widźieli. tám żáden nieprzyiáćiel nie wnidźie, ztamtąd żáden przyiáćiel nie wynidźie. gdźie tedy iest naywiększy dostátek, naywiększa mądrość, naywiększa moc; ták trzymam, iż ni náczym nie będźie schodźiło naywiększemu szczęśćiu ludzkiemu. tam są dobra nátury, łáski chwáły: dobrá człowieczenstwá, dobrá cnoty, dokra wiecznośći. do tych dobr prowádźi pokorá, zniżenie ná tym hardym świećie. iáko pokázuie

ʃ pokora. AUgustyn Swięty mowiąc: (o) *poimany iest Chrystus. ubiczowány, ukrzyżowány y zabity. tá iest drogá: chodź w pokorze, áżebyś przyszedł do wiecznośći. Bog Chrystus oyczyzną iest, do ktorey idźiemy: człowiek Chrystus drogą iest, ktorą chodźiemy: do niego idźiemy, przez niego idźiemy. czego się obáwiamy áżebyśmy nie zbłądźili?* iáko świát hárdy swoich kochánkow ná pierwsze pomyká mieysce, wyniesionych szpetnie zniża? posłuchayćie. pisze Jovius.

Cesar. (p) Cesar Borgiasz Valentinus, áby został pánem źiemie Włoskiey, postánowił wszystkich Pánow z dźiedźicznych dobr wyzuć. náprzod Fránćiszkowi brátu swemu, woienną potęgą mieszáiąc oyczyznę, wydarł Trewirz. wypędźił z Rzymu sławną Fámilią Kolumnow, wyćiął Fámilią Ursynow. żelázem

hard. godn. y trućizną zniosł Fámilią Káietánow, udáwił czterech Báronow, pánow ná Kámerynie. Urbin, Pezzar, Arymin, Imolę, Fawencyą. Forlivium, Firm, bogáte miástá, zbroyną ręką ośiadł, pánow ich wytráćił. áżeby niektorych iego bezbożney záwźiętośći przećiwnych kárdynałow politycznie sprzątnął. záprośił onych ná bánkiet, roskázał swemu podczászemu postáwić przed nimi ná stole wino trućizną záprawione. zá Boskim zrządzeniem pomylił się podczászy. wino z trućizną, ktore miał postáwić przed Kárdynałámi, postáwił w flászách przed onym hár-

doł dym tyránem y iego pierwszym w onych złych zámysłach przyiáćielem, nápił się przyiáciel winá z trućizną, záraz umarł. on tyran Cesar Borgiasz, teyże chwyćił trućizny, ále wnet tákiego lekárstwa dopadł, iż mu oná nie szkodźiłá. dopiero gdy przyiáćielá krory go skárbámi y złą rádą wspierał, utráćił, opuszczony od innych ućiekł z Rzymu do Neápolu, tám od Námiesniká Hiszpánskiego krola, Gonzalwá, poimány do Hiszpániey záprowádzony, do więźienia áby po onych bezbożnych prácach wypoczął, był wtrącon. iáko máchiawel oszukał straż, powrozámi przez okno spuśćił się z gornego więźienia, dopadł konia, ućiekł do Iáná krolá Náwárry. on krol uczynił go wodzem swoich woysk przećiw nieprzyiáćiołom swoim. ná oney woynie

gdy go

o *serm.* 41. *de verb. Dom.* p *in vit. Pontif.*

gdy go zábito, żołnierze trupá iego obnáżonego, nágiego, przez koniá przewieſzonego oddáli krolowi ſwemu, kázał go krol tám wrzućić, gdźie nie można rozeznáć páná od chłopá. ták przewrotny świat kochánká ſwego pomykał w gorę. z śmiećia ná książęce krzesło, z budy ná pierwſze w miaſtách mieyſcá, z uboſtwá ná páńſkie doſtátki. przez woynę domową, przez wyzućie pánow z dobr ich, przez rozlánie krwie niewinney, przez ućiśnienie duchowieńſtwa y wſzyſtkich ſtánow, przypiął mu diábelſkiey hárdośći ſkrzydłá. on iáko ſzálony ná oſtátni koniec nie uważaiący, lećiał w gorę, y iuż ná niey uśiadł, wſzędy ná pierwſzym śiadał mieyſcu: tenże świat zá dopuſzczeniem onego Naywyżſzego Páná, ktory hardych zniża, ták go znizył iż ſzpetniey nie mogł. wygnánego z oyczyzny w cudzym kąćie iáko włocęgę zábił, nie dał mu káwáłá śiermięgi ná pokryćie trupá iego do grobu. Swięty Auguſtyn o hardych mowi: (q) *ktokolwiek ieſt hardy, ten ma część z diabłem; ieżeli ma część? iedno z nim ieſt. káżdy tedy hardy diabłem ieſt.* poty ſię ná świećie wynośi, aż iáko diabeł z diabłem ná wieczną do piekłá zápádnie przepáść. tenże Swięty o pokorze y hardośći: (r) *pokorá ludźie podobne Aniołom czyni: á záś hardość diabłami z Aniołow czyni.* (s) Swiętá Pánná Káthárzyná Lenzyá od wźięćia rozumu, ták ſię przed maieſtátem Boſkim korzyłá, á hárdym świátem brzydźiłá, iż gdy ią, świat kocháiącá mátka ſtroiłá, oná ućiąwſzy z głowy ſwey włoſy. w ogień rzućiłá wowiąc: ſam Bog náleżyćie odźiał głowę moią, nie náleży nam ſtroić oney dla hárdego świátá. oſobliwie byłá nábożna w Rożáńcu Swiętym. do Nayśw. Pánny, wiele łaſk od niey odebrałá, żádnym ćięſzkim grzechem nigdy Páná Bogá nie obráźiłá. á iednák gdy uważałá ſwoie niedoſkonałośći, á ſpráwiedliwych ludźi cnoty, głęboko wzdycháiąc máwiáłá: mizerná ia tyśiącá piekłow ieſtem godna. táká iey pokorá ták ſię podobáłá onemu naypokornieyſzemu ná źiemi Zbáwićielowi náſzemu, y naypokornieyſzey Nayśw. Pánnie Mátce iego: iż gdy z wylániem łez z oczu ſwoich, żebráłá u Páná JEZUSA, odpuſzczenia grzechow ſwoich, pokázał ſię iey Pan JEZUS ná ręku Nayśw. Pánny Mátki ſwey śiedzący, y weſołą twarzą do niey rzekł: naymilſzá corko moia odpuſzczam tobie wſzyſtkie grzechy twoie, zá pokutę zmowiſz pſalm. *Zmiłuy ſię ná demną Boże* co z wielką duſzy ſwey rádośćią uczyniłá, gdy pełná cnot świętych, to wygnánie kończyłá, Náyśw. Pánná, Anielſká krolowa posłáłá z niebá pułki Aniołow ná przyięćie wychodzącey z ćiáłá, iey duſzy. owoż *pokorá ludźie podobne Aniołom czyni*

Marginalia: *śmierć* · *hardość* · *Káthárz. ubior* · *Rożan. Marya P.* · *pokuta*

q *pſal.* 120 r *tom.* 4. *c.* 18 s *Diar. Dominic.*

czyni. ona uczyniłá pokorną pánnę Aniołom podobną, iáko Aniołá Aniołowie Swięći wźieli do swego towárzystwá. zniżył ią Bog ná źiemi, gdy iey dał łáskę do zniżenia samey śiebie, wywyższył w krolestwie niebieskim. chcećie wiedźieć: co iest pokorá? słuchayćie S. Bernárdá: (*t*) *wszytka pokora ná tym stoi, gdy wola nász a idźie zá Boską wolą.* gdy to czyniemy, co Bog przykazał, tego się wystrzegámy czego Bog zákázał. dáy nam Chryste Jezu zá przyczyną Nayśw. Panny Matki twoiey, tę łáskę, ábysmy zá twoią idąc wolą, ćiebie nászego Páná w pokorze náślădowáli, od ćiebie: pokornym zgotowáne wywyższenie odebráli. Amen.

NA NIEDZ. XVII. PO SWIĄTKACH.

Náuczyćielu ktore iest wielkie przykázánie. Mat. 22.



Aią to do śiebie ćiekáwi ludźie iż ná cudze uczynki są ostrowidzámi, ná swoie, ślepákámi. pisze Lácertius. Plato Filosof częstokroć ucznιom swoim wykładał ćiekáwe do poięćia trudne, do obyczáiow dobrych cále niezgodne rzeczy. Diogenes Filozof słucháiąc onego tłumaczącego, co iest stołu stołowátość? kuflá kuflátość? nog nogátość? grzybá grzybátość? śmieiąc się z niego rzekł: stoł y kufel, nogi y grzyb widzę, ále stołowátośći, kuflátośći, nogátośći, grzybatośći nie widzę. odpowiedźiał Pláto: widźisz stoł y kufel, bo masz oczy: nie widźisz stołowátośći y kuflátośći, bo nie masz rozumu. ná to Diogenes: mam rozum do tych rzeczy, ktore człowiekowi iáko ma żyć bez nágány, są potrzebne: ráczey ty nie masz rozumu, bo chimerámi, báłamuctwy, frászkámi, ćiekáwemi błazenstwy, uszy ludzkie kármisz: duszy onych pokármu ktorym są cnoty, nie dáiesz: gdybyś mowił o trzezwośći, mogłby się piianicá powśćiągnąć: á zaś twoia kuflátość komu się zgodźi: záwstydźił Plátoná y poszedł. tenże Diogenes wiedząc iż Anaximenes Filozof ćiekáwemi baykámi słucháczow zábáwiá, wźiął pod płaszcz swoy, szołdrę, wszedł do szkoły Anaxymenesá, pokázał szołdrę, wszyscy słuchácze obroćili ná niego oczy. on Filozof Anaxymenes zámilkł. Diogenes rzekł do Filozofá: patrz iż ćię porzućili słuchácze, bo ná twoich ćiekáwych błażeństwách dármo czás tráwią, gdybyś mowił o szołdrze, ieżeli psuie abo záchowuie, zdrowie, káżdyby podźiękował tobie. ták mądry Filozof záwstydzał ćie-

I *lib. 6. Plato ćiekáw. Diognes*

Anaxim.

káwych

t *de suject. volut.*

káwych Filozofow y słucháczow ich. sam czego uczył? niektory młodźian spytał go: iákim sposobem mogę być náuczyćielem moim? odpowiedział: miey oczy ná ćiebie samego: co innym ganisz, tego sam nie czyń: co w innych chwalisz, to ná przod sam czyń. nie mogł lepiey odpowiedźieć. Thales Filozof spytány: coby naytrudnieyszego było? odpowiedźiał: znáć śiebie samego: bo ná cudze uczynki iesteśmy ostrowidzámi, ná uczynki násze, oczu nie mamy. o nic práwdźiwszego nádto! dźiszeyszy Pháruz zakonny náuczyćiel spytał Zbáwićielá Páná: *náuczyćielu, ktore iest wielkie przykázánie w zákonie?* odpowiedźiał Pan: *będźiesz miłował Páná Bogá twego, ze wszystkiego sercá twego.* co przywiodło Pháruzá do tákiego pytánia? poniewaź on będąc zákonnym náuczyćielem, dobrze wiedźiał o wszystkich zakonnych przykázániach? wyráża Ewángeliá: *pytał, kusząc go.* ćiekáwość przywiodła do tego: ktore przykázánie ma zá wielkie, kto inny? á sam śiebie nie pytał, ieśli ono przykázánie miał zá wielkie y pierwsze? nie miał, bo Chrystusá Páná zá swego Zbáwićielá znáć nie chćiał. zkąd dálszá mowá o tym. iż tych, ktorzy znáią samych śiebie: zna Bog zá swoich: kárze záś tych, nie zna zá swoich, ktorzy maią ćiekáwe oczy ná cudze uczynki, á samych śiebie nie znáią.

ANielski Doktor náucza: (a) *iż poznáwánie rzeczy, obrácá się ná poznáwáiącego, áby poznáwał śiebie samego.* co iest znáć śiebie samego? słuchaymy Bernárda S. (b) *ieżeli chcesz spełnić przykánie Boże ze wszelką pilnośćią strzeż sercá twego. wszystko odrzucay co zbáwieniu twemu przeszkádza. náprzod obroć oczy twoie ná serce twoie, wnidź do sercá twego. uważ, coś iest? czymeś był? czymeś miał być? czym możesz być? czymeś był przez náturę, iesteś dopiero przez grzech? czymeś miał być przez pilność, czym iesżcze możesz być przez łáskę. naucz się z poznanego twego duchá, iáko masz trzymáć o innych duchách.* znáć śiebie samego, iest znáć godność duszе swoiey: znáć y kocháć tego, od ktorego ma duszá godność. iáko czynił tenże Bernard S. gdy do swey dusze ták mawiał: (c) *o duszo moia, ieśli chcesz áby ćię Bog kochał. nápraw w tobie podobieństwo iego, á będźie ćię kochał. zá radą ábowiem SSS. Troyce ná wyobráżenie y podobieństwo swoie uczynił ćię Stworzyćiel twoy. czego żadnemu innemu stworzeniu nie dárowął, ábyś tym bárźiey kocháłá onego; czym bárźiey uwáżasz, iákoś dźiwnie stworzoná iest od niego. uwáżay tedy zácność twoią. ábowiem iáko Bog iest wszędy cáły, wszystko żywiący wszystkim rządzący: ták ty w ćiele twoim wszędyś cáłá iest, one żywiąc, ruchaiąc y onym rządząc. y iáko Bog iest, żyie y rozumie: ták ty według stánu twego, iesteś, żyiesz y rozumiesz. y iáko w Bogu trzy są osoby,* 2 Znáć śieb. Duszy zácn. Troyca

 Oćiec

a 1. p. q. 60. a 3. b de inter. dom. c 65. c ib. c. 67.

Oćiec y Syn y Duch Swięty. ták y ty maſz trzy śiły, to ieſt, rozum, pámięć y wolę. y iáko ſię z Oycá rodźi Syn y od obu pochodźi Duch Swięty: ták z twego rozumu rodźi ſię wolá, y od oboygá pochodzi pámięć. y iáko Bogiem ieſt Oćiec, Bogiem ieſt Syn, Bogiem ieſt Duch S. iednak nie trzey Bogowie, lecz ieden Bog, á trzy oſoby: ták duſzą ieſt rozum, duſzą ieſt wolá, duſzą ieſt pámięć: iednák nie trzy duſze lecz iedná duſzá, á trzy śiły. z tych duſze śił iáko zácnieyſzych przykázáno nam Bogá kocháć, ábyſmy kocháli onego, ze wſzyſtkiego ſercá, ze wſzyſtkiey duſze y ze wſzyſtkiey myśli, to ieſt cáłym rozumem, cáłą wolą, cáłą pámięćią. áni dość kocháć Bogá cáłym rozumem, lecz potrzebá kocháć y cáłą wolą: áni tego dwoygá dość, ieśli nie będźie przydáná pámięć, ná rozumie y woli záwſze przytomnego maiącá Bogá: y iáko żaden nie może być moment, ktoregoby dobr Boſk. *człowiek nie używał dobroći Boſkiey y miłośierdźia; ták żaden nie powinien być moment, ktoregoby człowiek nie pámiętał ná Páná Bogá.* ták wyſoką duſzy ſwoiey godność powinien człowiek znáć, oney grzechámi nie ſzpećić, lecz przez miłość ku Bogu, niezmazáną záchowáć. powinien znáć ćiáło ſwoie, czym one ieſt? powinien upomináć ćiáło ſwoie, Auguſtyná Swiętego, słowy: *(d) o ćiáło mizerne, żeś kocháło świátá tego roſkoſzy, y roſpuſty y grzechy, ktorych Bog nienáwidźi. oto kończąc żyćie twoie, pokáżeſz ſię, czymeś było? ſwądem y robákiem, bo gdy duſzá z ćiebie uſtąpi, náſtąpi ſwąd, áby żyiący przykład wźieli, czymeś było y czymeś ieſt? náſtąpi robáctwo. áby ćię pożarło. aż też przy ſkończeniu świátá, ná głos trąby, gdy duſza powroći do ćiebie, poidźieſz z nią ná wieczne do piekła męki.* o nieśmiertelná duſzo! náśláduy Páwłá Swiętego, iáko on z ſwoim ćiáłem poſtępował? słuchay co mowi: *ia záś bieżę,* zkąd, dokąd? z wygnánia, do niebieſkiey oyczy-1. Cor. 9. zny. *kárzę ćiáło moie y w niewolę zábieram.* dręczę ćiáło moie, głodem, prágnieniem, upáłem, źimnem y rożnym utrápieniem, áby duſzy iáko niewolnik było posłuſzne, á duſzá áby iáko corká byłá posłuſzna Bogu, ktory iáko Oćiec ſtworzył ią ná podobieńſtwo ſwoie. ieſzcze co ieſt znáć śiebie ſamego? B. Małgorz. vit. ill. Małgorzátá domagáłá ſię gorącą modlitwą u Páná Bogá, áby oney obiáwił drogę, ktorą ſtárzy święći Oycowie do wielkiey przyſzli doſkonáłośći przed obliczem iego? pokázał ſię iey Anioł z księgą otwártą, w ktorey złotemi nápiſano literámi te słowá: doſkonáłość ſtárych Oycow byłá, miłość ku iednemu Bogu: śiebie ſamego znáć y zá nic mieć, żadnym innym nie pogárdzáć, y w naymnieyſzey rzeczy nikogo nie poſądzáć. záchowáłá tę náukę, pánná, wźiełá od Boga wieczney chwały Jgnacy vit. ill. koronę. S. Jgnácy Lojola dość ſię nápátrzywſzy marnośći świá-

tá, gdy

d *ſerm. 49 ad fratr. in Erem.*

tá, gdy poznał, co ieſt świat według Auguſtyna Swiętego: *(e) więzy tego świátá náprzykrzenie maią práwdźiwe, poćiechę fałſzywą. pewną boleść, nie pewną roſkoſz. ćięſzką prácę, zmyślony odpoczynek. rzecz pełną mizeryey, prożną nádźieię ſzczęśćia.* obroćił oczy do poznáwánia śiebie ſamego, mowiąc: poznáłem y doznáłem, iáko przewrotny świat záwodźi ſług ſwoich: iuż będę poznáwał mnie ſamego. com ieſt w porownániu do wſzelkiego ſtánu ludźi? co ſą wſzyſcy ná świećie żyiący śmiertelni ludźie, w porownániu do wſzyſtkich Aniołow y świętych z Bogiem kroluiących? co ſą Aniołowie, y święći, y wſzyſtkie ſtworzenia w porownániu do Stworzyćielá Bogá? gdy uważam nieprawość duſze moiey, y plugáſtwo ćiáłá mego: muſzę wyznáć, iżem ieſt ieden wrzod, z ktorego obrzydłá Bogu y ludźiom, *pokorá* grzechow

ROpá bez przeſtánia płynie. o Boże moy, iáko mię ták wielkiego grzeſzniká ćierpiſz? ták poznáwſzy śiebie ſamego. śćiſłą pokutą ćiáło ſwoie w niewolę zábierał, czynił poſłuſznym duſzy, á duſzę Bogu. iáko? łoſzkiem iego, twárdá źiemia, poduſzką drewno ábo kámień. codźień oprocz poſpolitych páćierzy, śiedm godźin bez przerwánia, ná modlitwie klęczał. codźiennym iego pokármem chleb z wodą; w niedźielę źiołámi popiołem záprawionemi ſprácowáne pośilał ćiáło. pięćkroć káżdego dnia y káżdey nocy żelázną dyſcypliną śiekł ćiáło ſwoie, do czáſu morzył ciało, áby duſza ná wieki z Bogiem żyłá. o ſzczęśliwá duſzá! ktorą z ćiáłá wychodzącą widźiano pośrzod Aniołow wſtępuiącą do niebá. ćiáło iego. *Aniołow.* naiáśnieyſzemi gwiázdámi okryły niebioſa. ſzczęśliwe ćiáło *gwiazdy* ktore duſzy poſłuſzne było. owoż znáć śiebie ſamego, nic innego nie ieſt, iedno znáć duſze ſwey zacność, iż ieſt na podobieńſtwo Boſkie ſtworzoná, iż Nayśw. Troycę ná ſobie wyráża. znáć ćiáło ſwoie, iż ieſt ſwądem, robákiem, wrzodem, z ktorego uſtáwnie ropá grzechow płynie. to poznáwſzy, ieſt Bogá ze wſzyſtkich śił duſze ſwey, kocháć; śiebie mieć zá nic, bliznych nie poſądzáć, náleżytą pokutę zábieráiąc, ćiáło w niewolę duſzy, czynić, z mocną nádźieią w miłośierdźiu Bożym, wieczney chwały ośięgnienia. *(f)* Swięty Peregrynus pietnáſtu lat młodźieniáſzek, po śmierći rodźicá ſwego krolá Szkotow, náſtąpił ná kroleſtwo. uwázywſzy iáko wiele krolow krolewſką do piekłá leći drogą; rzádko ktory ćiáſną do niebá śćieſzką. porzućił źiemſkie kroleſtwo, pielgrzymował do źiemię Swiętey, w ktorey ſię národził, prácował, y ućierpiał Zbáwićiel świátá. ná puſtyni ktorą czterdźieſtodniowym poſtem ſwoim

Peregrin.

Swiat

pokutá

e *epiſt. 39.* f *in Hiſtor Sanctorum de Lucca.*

ſwoim poświęćił Zbáwićiel Pan; on też pośćił, z ćiáłem y czártem walczył przez lat czterdźieśći. czárt nieprzyiáćiel pokutuiących, pokázał ſię mu w oſobie ukrzyżowánego Zbáwićielá, y rzekł: porzuć puſtynię, boś iuż Swięty. poznał on hardą beſtyą, odpowiedźiał: nie porzucę, bom ieſt wielki grzeſznik. przemienił ſię diabeł w murzyná, wyćiął mu ſrogi policzek. on náſtáwił drugą ſtronę twarzy: bii, ieżelić Bog pozwolił. pokorą zwyćiężony zniknął czárt. (obroćił ſię pokutuiący krol do Egiptu, áby pogány do Chryſtuſá náwroćił. ále iż Bog one pogány odrzućił od oblicza ſwego, zmęczony od pogan, puśćił ſię morzem do Włoch, ná morzu gdy okręt w náwálnośćiách niemal tonął. ſłyſzány był głos czártow ná powietrzu: wyrzuććie Peregryná z okrętu, á burzá uſtánie: żeglárze boiący ſię śmierći, wyrzućili ſługę Bożego iáko drugiego Jonaſzá z okrętu w morze. ále ſię oſzukáli przeklęći czárći, ktorzy go chćieli utopić. bo on ná ſwoim pielgrzymſkim płáſzczu ſtánąwſzy, hárdych morze mieſzáiących czártow kárki depcąc, ták wiele mil zá kilká godźin ubiegł; wiele mil nie mogłby ubiec zá dni czterdźieśći, okręt iáko ſtrzáłá lecący. w mieśćie Włoſkim Ankonie ſłużył chorym w ſzpitálu. gdy go lud iáko świętego poważał, á diabeł hárdośćią chćiał ułowić, ućiekł ztámtąd do Rzymu, náwiedźiwſzy Swiętych Bożych groby, znowu ná puſtynię, ná gory Alpes, ná ktorych źimie y lećie śnieg, tám przez lat dwánáśćie Anielſkiego żyćia, wiele ućierpiáwſzy od czártow, ktorzy go wyſtráſzyć z puſtynie chćieli, wſzyſtkie onych śidłá porwáwſzy, od Aniołow z pádołu płáczu do wieczney przenieśion ieſt chwały. ták on śiebie ſamego poznał, czym był? podał mu Bog do ſercá, one w Piśmie S. słowá: *o to y mieśiąc nie ieſt iáſny, y gwiazdy nie ſą czyſte przed obliczem iego*, to ieſt Bogá, *dáleko bárźiey człowiek gnoy, y ſyn człowieczy robak.* kto ieſtem w kwitnącym, zdrowym, śilnym wieku? *gnoy y robák.* kto ieſtem ná wyſoką krolewſką wynieśion godność? *gnoy y robák.* kto ieſtem w iedwábie y złotogłowy uwiniony, ſkárbámi oſypány? *gnoy y robák.* kto ieſtem u ſtołu od ſrebrá, złotá, páńſkich potraw y nápoiow, śiedzący? *gnoy y robák.* kto ieſtem ná páłácach, ná Seymách, ná woynách, y w kośćiołách, od pánow, książąt, ſług y żołnierzow otoczony? *gnoy y robák.* kto ieſtem więcey koſztow ważący ná muzykę, bánkiety, máſzkáry, páłáce, źwierzyńce, myśliſtwo y kárty, niżli ná ubogie kośćioły y ſzpitále? *gnoy y robak.* kto ieſtem zá moią páńſką wolą idący, práwá koronne, Boſkie y kośćielne gwałcący? *gnoy y robák.* kto ieſtem, okrutnemi ná moią oſobę podátkámi, ſtán duchowny y świecki ućiſkáiący? moimi żołnie-

diabeł / *diabli morze* / *Job. 25.*

żołnierzámi, kośćiołom Bożym oddáne dobrá tráwiący, niſzczący? *gnoy y robák*. kto ieſtem, ktory ſię wynoſzę iáko Bożek, ludźi mnie rownych nie znam zá ludźie, iáko osłámi y wołámi orzę onymi? *gnoy y robák*. iáki koniec moiey potęgi y chwały? wyráźił Bog w Piśmie Swiętym, onemi do ſług ſwoich słowy: *człowieká grzeſzniká nie boićie ſię: ábowiem chwałá iego gnoiem y robákiem ieſt. dźiś ſię wynośi, á iutro nie będźie ználeźion, bo ſię obroćił w proch ſwoy, á duſzá iego zginełá.* niechże ginie ono co duſzę gubi: á duſzá niech służy Bogu, z ktorym ná wieki będźie krolowáłá. ták on ſzczerze poznáwſzy śiebie ſamego, iż był co do ćiáłá gnoiem y robákiem: co do duſze, grzeſznikiem: iáko nayniżey ukorzył ſię przed Bogiem, wypowiedźiał woynę ćiału, świátu y diábłu, poty mężnie wálczył, áż tych głownych nieprzyiáćioł duſzy ſwey pokonał. á Bog znáiący tych zá ſwoie ſługi, ktorzy znáiąc ſámych śiebie, wiernie służą onemu: z doczeſnych miżeryi iáko z nieiákiego gnoiu wyniosł go ná krolewſki w niebie maieſtát. iáko Piſmo Swięte o Bogu. *z gnoiu podnośi ubogiego, áby śiedźiał z kśiążęty y ná thronie chwały krolował.* 1.Mach. 2 / 1. Reg. 2.

4. Jerozolimſki krol Sálomon upominá ćiekáwego człowieká: ze wſzelką pilnośćią ſtrzeż ſercá twego. Swięty Bernard uważáiąc te słowá, wołá ná ćiekáwego: (g) *ſłuchay ćiekáwy Sálomoná, ſłucháy głupi mądrego mowiącego: ze wſzelką pilnośćią ſtrzeż ſercá twego. to ieſt, wſzyſtkie zmyſły twoie niech ſtrzegą ſerca twego, ktore ieſt początkiem żyćia. dokąd ćiekáwy od ćiebie odchodźiſz? komu ćiebie zoſtáwuieſz? iako śmieſz oczy ku Niebu podnośić, ktoryś zgrzeſzył przećiw Niebu? ná źiemię pátrzay, ábyś poznał ćiebie ſamego: oná ćiebie náuczy, czymeś ieſt? źiemią ieſteś y w źiemię poidźieſz. iednák dla dwu przyczyn, bez nágány możeſz oczy podnieść, ábo dla uproſzenia od Bogá pomocy, ábo żebyś innym dał pomoc. Dáwid podniosł oczy na gory niebieſkie, áby otrzymał pomoc od Bogá: Chryſtus Pan podniosł oczy ná rzeſzą áby głodną nákármił. ieden podniosł oczy z mizeryey, drugi z miłośierdźia, obay bez nágány. y ty ieśli mieyſce, czas y potrzebę uważáiąc, ábyś tobie ábo bliźniemu usłużył, podnośiſz oczy, nie gánię owſzem wielce chwalę. ieżeli ináczey? nie Dáwidá áni Chryſtuſa Páná, lecz Dynę, y Ewę, owſzem ſamego násláduieſz diabłá.* Dyná pánná, corká Iákobá Pátryárchy, ćiekáwośćią uwiedźioná, wyſzłá z námiotu rodźicá ſwego, áby widźiáłá niewiaſty cudzoźiemki w mieśćie Sychem, ieżeli ſą ták urodźiwe iáko oná? álić ią kśiąże cudzoźiemiec uchwyćił, z pánięſtwa wyzuł. Ewę w raiu do ćiekáwośći przywiodł diábeł, áby zákázáne od Páná Bogá urwáwſzy iábłko doświadczyłá, ieśli zoſtánie z Adámem Boginią, Prov. 4. / ćiekáwy / Dina Ewa

Qqq iáko

g *gradib. humil.*

iáko diabeł obiecał: *będźiećie iáko Bogowie.* ćiekáwość oney uczyniłá ią niewolnicą przeklętego czártá, dla przestąpienia przykázánia Bozego. diabeł będąc Aniołem wielką ozdobą od Páná Bogá udárowánym, ćiekáwośćią uwiedźiony wypátrzał w niebie mieysce áby śiedźiał o bok z Naywyższym Pánem stworzyćielem swoim. wyrzucá

Lucifer. mu ná oczy ćiekáwość iego, Bernárd Swięty: *dokąd ćiebie mizeráku twoia ćiekáwość prowádźi? tyśiące tyśiącow służą Bogu, y dźieśięć kroć stotyśięcy stoią przed nim, żáden nie śiedźi, iedno ieden Bog ktory śiedźi nád Herubinámi: á twoia ćiekáwość upátrzyłá mieysce, ábyś śiedźiał podobny Naywyższemu. o Lucifer ktoryś ráno wschodźił! iużeś zgásł, z wieczney świátłośći wyrzucon ná wieczną ćiemność.* ćiekáwość wyzuła Dynę z pánieństwá, Adámá y Ewę z niewinnośći, Anioła z wieczney chwały. co iest ćiekáwość niemal káżdemu człowiekowi pospolitá? opisał one kárdynał Hugo: (h) *ćiekáwość iest, mieć oczy ná cudze spráwy: pilno śpieráć tego, co nie należy do kogo.* nie uwáża głupi człowiek iáko mu wielką szkodę przynośi tá przeklętego czártá corká? niektory młodźik spytał stárego pustelniká: powiedz mi Oycze, co iest, iż się nie mogę wstrzymać od posądzánia towárzystwá mego? odpowiedźiał pustelnik: dla tego, bo cudze uczynki masz przed oczyma twemi, á twoie uczynki w tyle twoim: innych iáko się spráwuią, znasz: ćiebie sámego czymeś był, czymeś iest, czym będźiesz? znáć nie chcesz. o gdybyś obroćił twoię myśl ná sumnienie twoie, iákiś iest przed Bogiem, przed Aniołámi, przed Swiętemi Bożemi ćiebie byś sámego sądźił, nie innych: ieżeliś dobry? stárałbyś się o to, ábyś z cnoty w cnotę postępuiąc był lepszym. ieżeli masz wszystkie cnoty? powinieneś pilno czuć, ábyś onych nie utráćił, y ná wieki nie zginął, bo kto wytrwa do końcá, ten będźie zbáwion. ták sługá Boży oduczył onego młodźiká ćiekáwośći, ktora onemu nie pozwáláłá znáć śiebie sámego: ktora go prowádźiłá zá ćiekáwym wszelkie uczynki ludzkie szácuiącym diabłem do piekłá. pisze Bonfinius. (k) Swiętá Genowefa pánná pewnych dni zámykáłá się w komorze, áby się mogła bez rozerwánia Bogomyślnośćią zábáwiać. niektorá ćiekáwá niewiastá, poirzáłá przez szczelinę we drzwiach, czym się oná pánná zábáwia? záraz wzrok utráćiłá. postrzegłá się, záczełá nárzekáć ná swoię ćiekáwość. S. Genowefa upomniawszy ią, áby miáłá oczy ná swoie nie ná cudze uczynki, przywroćiłá oney wzrok. (l) Swięty Wincenty Ferrerius był spowiednikiem Wioláncyey krolowey Arágońskiey. krolowá wiedząc o iego wielkiey świątobliwośći,

(Margin notes: posądzánie znáć śiebie sámego pustelnik; Genowefa; Wincenty)

dnia

h *in cap. 6. Dan.* i *vitæ Pair.* k *lib. 5. decad. 1.* l *vita S. Vincent.*

dnia iednego, z dworem swoim weszła do iego komory, áby widźiałá czym się zábáwia iey duchowny Oćiec? ále gdy dwor widźiał świętego w komorze będącego, oná widźieć nie mogłá. rzekł Swięty: krolowo ieśli chcesz mię widźieć, wynidź z komory moiey. wyszłá krolowá. Swięty zá nią. upomniał ią: naiáśnieysza krolowo,, gdyby tá twoia ćiekáwość nie pochodźiłá z twoiey prostoty, skárał by ćię Bog: co należysz do zábaw zákonnikow? popobno iáko słáwny, prawdę bez względu ná osoby mowiący káznodźieia, przydał y to: miey oczy ná ćiebie sámą. iesteś ná tym świećie, czy będźiesz w Niebie naiáśnieyszą krolową? ćiáło twoie, gnoy twoy przybráłáś iedwábiami, perłámi y złotem, suknia ná drotach iáko u nierządnicy, ná głowie rogi iáko u kozłá: duszę twoię ieśliś przybráłá Ss. cnotámi? pobożna krolowá przyiełá nápomnienie, pokłoniwszy się słudze Bożemu, poszłá tám, zkąd przyszłá, z sobą niosąc te słowá: wielkim Swiętym iest Wincenty. ták się nie podobáią Pánu Bogu y Swiętym iego, ćiekáwe osoby. o ćiekáwośći

5 ćiekawość

ANielski Doktor. (m) *gdy się kto obrácá do uważania ułomnośći bliźnich, áby onemi gardźił, ábo onym uwłoczył, ábo onych turbował, grzech iest.* Pismo Swięte zákázuie. (n) *nie czyń zásadzki, szukáiąc bezbożnośći w domu sprawiedliwego, ani turbuy pokoiu iego.* bo nie uydźiesz gniewu Bożego. pisze Antonius Govea. (o) w mieśćie Gránáćie, wielką słynął świątobliwośćią, B. Jan Boży. nieiáki Symon támeczny obywátel, człowiek ćiekáwy, z cechu onych, ktorzy gdy żadney cnoty nie maią, wszystkich niecnotliwemi być rozumieią: áni dáią wiary, gdy kto człowieká cnotliwego chwali przed niemi. uyrzał on ćiekáwiec B. Iáná wchodzącego do ubogiego domu. náwiásem poszedł zá nim, przez dźiurę we drzwiách upátrował, coby czynił on sługá Boży, w ubogim domu? álić miásto niego, uyrzał nápisáne ná śćienie wszystkie grzechy swoie, y ognisty miecz nád głową, iakoby wołáiący: o bezbożny! szpieguiesz iáko żyią inni, ná twoie życie oczu nie masz! w oku bliźniego ktorego ludźie chwálą, upátruiesz dzbła, ábyś go osłáwił, ábyś mu ná łásce u ludźi zászkodźił: á w twoim oku niezliczonych ożogow nie widźisz! bliźniego máły grzech obćiążasz: twoich ćięszkich zbrodni nie masz zá grzechy? godźieneś ognistego miecza! to widzenie ták przestrászyło onego ćiekáwego człowieká, iż padł ná źiemię y zmysły utráćił. oskoczony od diabłow, wołá rátunku. B. Jan ktory w onym domu opátrował iałmużną ubogą w dowę y iey syny, opátrzył

Jan Boży

grzechy

Qqq2 y iego

m 22. q. 167. a. 2. n *Prov.* 24. o *vit. ill.*

y iego w onym przypádku, modlitwą ſwoią przywróćił mu zdrowie. dopiero ſię on náuczył poznáwáć śiebie ſamego, czym był, ćiekáwośći w cudzych uczynkách wyrzekł ſię, B. Jáná uczniem zoſtał, śćiſłą pokutę czynił, áby one grzechy ktore pokázał mu ſtráſzliwy ſędźia Bog, zgłádźił y ogniſtego mieczá uſzedł. Auguſtyn S. o ćiekáwych: (p) *ćiekawy ieſt narod ludzki w poznawaniu cudzego żyćia: niedbáły do poprawy żyćia ſwego.* aż ſkárány od Bogá, do poznáwánia śiebie ſamego oczy obrácá. Swięty Winokus miał w komorze ſwey żarná do mełćia zboża, gdy ſię modlił, ná mieyſcu iego Anioł żarná obrácał. niektory ćiekáwy wetkał oczy ſwe we drzwi, áby widźiał, iáko ſię ſługá Boży modli, klęcząc, śiedząc, czy leżąc? iáko Anioł zboże miele? głową czy noſem? ręką czy nogą? záraz mu ćiekáwość oczy wydárłá: y poty nie mogł żadney rzeczy widźieć, aż on Swięty po śmierći ſwoiey wzrok mu przywrócił. dopiero pilnował onego młynu ktorym przerábiaią hárdość ná pokorę ná poznáwánie śiebie ſamego. piſze Atlas Marianus. we Włoſzech ziawił ſię cudowny Nayś. Pánny obráz w białym liliámi rzucánym płáſzczu, maiący ná głowie dźiwnie śliczne iáko ná żywey oſobie włoſy. niektory nábożny ále ćiekáwy kápłan, ſzperał ſwoią ręką, ieżeli one włoſy málowáne ábo też przyprawione były? záraz mu rámię z ręką uſchło. iákoby rzekłá Nayśw. Pánná: o człowiecze! maſz przychodźić przed moy obráz nie z ćiekáwośćią, iákám ia ieſt? lecz z poznáwániem ćiebie ſamego, iákiś ty ieſt? ieśliś godźien nie tylko moię twarz w niebie chwálebną, ále tez ná źiemi malowáną oglądáć? nie o fárbách lecz o miłośierdziu moim myślić y onego pokornym ſercem ſzukáć. ták Nayświętſza Pánná ſkáráłá ćiekáwego, áby ſię náuczył pokory. (q) podobni tácy do Filoſofa Tháleteſá, ktory idąc gdy w niebo oczy wlepił, áby ſłońce zmierzył, w doł wpadł. niewiáſtá náſmiewáiąc ſię z niego rzekłá: o głupi, powinieneś był náprzod widźieć co ieſt pod tobą: potym co ieſt nád tobą: tak niektorzy o ſłońcu, mieśiącu, gwiazdách ćiekáwie gádáią. á pod ſobą piekłá nie uważáią. o tákich Auguſtyn Swięty (r) *godnieyſzy ieſt chwały ten człowiek, ktory ma oczy ná grzechy ſwoie; niżli on ktory nieznaiąc śiebie ſamego, czym ieſt? ćiekawie wybadywa ſię, iakie ſą mury świata, iákie ſą drogi ſłońcá, mieśiącá? iákie fundamenta źiemi, y ſłupy na ktorych niebo ſtoi?* iednemu z tákich biegunow pytáiącemu: ieżeli świat ma duſzę y ieśli ieſt okrągły? mądrze odpowiedźiał Demonax Filozof: wy ſię fráſuiećie o świat, á zbrodni wáſzych nie widźićie. drugi Filozof Euklides pytáiącemu, iácy ſą Bogowie y czym ſię rádźi zábáwiaią? ieſzcze lepiey odpowiedźiał:

vit ill. Winokus Anioł

de Imag. B. V. Marya P.

p *l.* 10 *Confeſ.* q *Maximus ſer.* 21 r *l.* 9 *de Trin.*

dźiał: nic innego nie wiem, iedno to, iż Bogowie ćiekáwych nie náwidzą. S. Bernard upominá. (s) *wiem iż żaden bez poznania śiebie sámego, niemoże być zbawion. bo z poznania śiebie sámego, iako matka zbawienia rodźi śię pokoray boiaźń Boża, ktora iako iest początkiem mądrośći taky zbawienia.* day nam Chryste Jezu zá przyczyną Nayś. Pánny Matki twoiey tę łáskę, ábyśmy nas sámych poznáwáli y przed tobą korzyli dla zbáwienia dusz nászych. Amen.

NA NIEDZ. XVIII. PO SWIĄTKACH.

Przynieśli mu powietrzem ruszonego. Math. 9.

Między zdrowiem y chorobą tá iest rożność, iż wszyscy ludźie życzą sobie zdrowia, nienáwidzą choroby. pisze Erasmus. Pitagoras Filozof spytány: czegoby ludźie naybárźiey od Bogow żądáli? odpowiedźiał: trzech rzeczy, dobrego zdrowia, śliczney urody y wielkich bogáctw, gdyż ná inne dobrá może się sam człowiek zdobyć. Pyrrhus krol Epirotow oddáiąc Bogom swoim ofiáry, uprászał onych o naylepsze zdrowie. spytány od przyiáćioł: czemuby nie żądał od Bogow, rozszerzenia woiennym mieczem gránic páństwa swego y po cáłym świećie rozsypánych bogáctw? odpowiedźiał: gdy będę miał zdrowie, łácno rozszerzę państwo y zgromádzę bogáctwá. Albertus Rzymski Cesarz spytány: iákiby ná tym świećie skárb náybárźiey kochał? odpowiedźiał: zdrowie, bo ono ták iest drogim skárbem, iż wolałby człowiek wszystko utráćić niźli zdrowie. nayuboższy człowiek w chorobie ięczy, przy zdrowiu iest wesoł. pánowie związáni chorobámi milliony sypią áby do pierwszego przyśćmogli zdrowiá. nic po maiętnośćiach, páłácach, skárbách, przyiáćiołách, gdy chorobá męczy, zábiia człowieká. dla tego Pláto Filozof mawiał: gdyby mię kto spytał: kiedy się dobrze maią ćiała? przy czyiey przytomnośći y niebytnośći? odpowiedźiałbym: maią się dobrze w przytomnośći zdrowia, w niebytnośći chorob. bo choroby są tyránámi ná ludzkie ćiałá. káżdy związány chorobą woła do Páná Bogá z Dáwidem krolem: *uzdrow mię Pánie, ábowiem iestem chory.* nie masz człowieká ná świećie, ktoryby mi przywroćił zdrowie, ty ieden możesz, bo w twoiey mocy zdrowie y chorobá. dźiśieyszy chory,

[Margin notes: I *lib. 8 Pytagor.* — *Rhadigin* — *Pyrrhus* — *Albertus* — *Plato* — *zdrowie*]

s *supr. Cant.*

ry, powietrzem ruſzony, ſkoro uſłyſzał, iż do miaſtá przyſzedł naypewnieyſzy lekarz ſchorzáłych duſz y ćiał ludzkich, Zbáwiciel świata, záraz wymogł u ſwoich, aby go ná łożu nieśli do Páná; uzdrowiony wźiął łoże ná ſwe rámioná, dźięki oddáwſzy Pánu, weſoł powroćił do domu ſwego. iednák ná tym kázániu obáczemy iż pożytecznieyſzá ieſt człowiekowi chorobá niźli zdrowie: przeto powinien chorobę z rádośćią ćierpieć dla zbáwienia duſzy: á záś zdrowie przewodnikiem ieſt do wielu grzechow y zátrácenia duſzy.

2 ANielſki Doktor náucza. (a) iż *Opátrzność Boſká ieſt ſam rozum Boſki w naywyżſzym wſzech rzeczy monarśie poſtánowion, ktory wſzyſtko roſporządza.* Auguſtyn Swięty o teyże Boſkiey Opátrznośći: (b) *Bog wſzyſtkim mieyſcom, kráiom, czáſom, czego potrzebowáły, wydźielił y náznáczył. długo ieſt wſzyſtkie*

Opátrzn. Boſká *wſpomináć rzeczy. kto bowiem one zliczy? iednák ktorzy oczy maią, wiele rzeczy widzą, widźiane kocháią ukocháne wychwaláią, ſame rzeczy, onego od ktorego ſą uczynione Bogá wychwaláią. iáko Prorok rzekł: ogień, grád, śnieg, lod, wiatr burźliwy. te wſzyſtkie ſtworzenia zdádzą ſię głupim iż ſą pomieſzáne, nie maiące porządku, treſunkiem ſię ſtáiące. dla tego przydał Prorok: ktore pełnią ſłowo iego. niech ſię tedy tobie nie zdá to treſunkiem, przypadkiem dźiać: co w káżdym ſwoim poruſzeniu, ſłowu Bożemu ſłuży. gdźie Bog chce, tam świeći ogień, tám idą obłoki, ábo deſzcz, ábo śnieg, ábo grad nioſące. dokąd Bog káże, tam idą burźliwe wiátry. cokolwiek ſię tedy ná źiemi przytráfia przećiw woley náſzey, potrzebá wiedźieć, iż to nie ieſt treſunkiem, przypadkiem, lecz z woli Bożey, z opátrznośći iego, z porządzenia z roſkázánia iego, według poſtánowienia iego. á ieżeli my poiąć nie możemy, co dla czego ſię ſtáie, ſpuśćmy ſię ná Opátrzność Boſką, á nie będźiemy bluźnili.* to Swięty Auguſtyn. przećiw woley naſzey nápádáią nas choroby, ále nie przećiw woley Boſkiey, nie przećiw opátrznośći y poſtánowieniu onego. iáko piſmo Swięte

Amos 3. mowi: *izali chodzą dway zá iedno, ieżeli nie dlá potrzeby? izáli będźie ryczał lew ná puſzczy, ieżeli nie dla łupu? izáli wypuśći dźiećie lwa głos z knieie ſwoiey, ieżeli nie dla żywnośći? izáli wpádnie ptáſzek w śidło ná źiemi, bez ptáſznika? izali będźie zdięte śidło z źiemie, gdy czego nie uchwyći? izáli gdy uderzą w trąbę w mieśćie, nie zlęknie ſię lud? izáli będźie złe w mieśćie, ktorego by Pan,* to ieſt, Bog *nie uczynił?* tłumáczy to mieyſce Piſma Swiętego Kárdynał Hugo: *áni dwoie ludźi zá iedno żyie, ábo drogą idźie, chyba dla potrzeby. áni lew ná puſzczy ryczy, chybá gdy nie ma łupu, ná ten czas ábowiem ryczy, ná głos iego, drętwieią zwierzętá, on ie pożerá. áni ſzczenie lwa ryczy, chybá głodne. áni ptaſzek bywa poiman bez*

a 1. *p. q-* 22. *a.* 1. b *ſupr. pſal.* 148.

man bez ptáſſnika. áni trąbią w mieśćie, chybá dla wzruſſenia ludu. iako ſię tedy te naymnieyſſze rzeczy nie dźieią bez przyczyny: tak nie przyidźie trefunkiem na miaſto, iakiekolwiek złe karanie, ktorego by z ſłuſzney przyczyny Bog nie uczynił: a nie tylko ſprawiedliwie; ale też z wielkim miłośierdźiem y łaſkawośćią to czyni, abowiem nie karze, aż naprzod przez Prorokow, kaznodźieiow, upomni lud aby ſię poprawił, iako poſtąpił z Niniwitami. rzecze kto: Bog nie ieſt przyczyną złego, iákoż Piſmo Swięte mowi: *izali będźie złe w mieśćie, ktoregoby Pan nie uczynił?* odpowiadam z Auguſtynem Swiętym: (c) *potrzeba wiedźieć iż od Boga ieſt karanie złych: ktore zaiſte złe ieſt tym, ktorzy ono ćierpią. złych tedy karanie ktore od Boga ieſt, złe ieſt złym; ale w dobrych Boſkich dźiełach ieſt, abowiem ſprawiedliwość ieſt, złych karać ſprawiedliwość zaś dobra ieſt.* znowu tenże Swięty: (d) *wſzyſtkie rzeczy uczynił Bog dobre, y dobrze roſporządźił, grzechu zaś nie uczynił. y to iedno ieſt co ſię nazywa złym, dobrowolny naſz grzech. iż tedy dwa ſą rodzaie złego, to ieſt, grzech y karanie grzechu: grzech do Boga nie należy, karanie grzechu iako do ſędźiego należy. gdy tedy wſzyſtkie rzeczy od Boga dobrze ſporządzone, nam ſię widzą być przećiwne, zaſłużył na to człowiek upadaiący, ktory przykazania Bożego niechćiał zachować. duſzy bowiem rozumney ktora ieſt w człowieku dał Bog wolność woley, abyſmy maiąc wolność woley do zaſług, nie z potrzeby, lecz dobrowolnie dobrymi byli. takiey duſſy naſſey poſłuſſney przykazaniom iego, wſzyſtko podał bez przećiwnośći: aby duſzy wſſyſtkie ſtworzenia Boſkie ſłużyły, ieżeliby ona Bogu ſłużyć chćiała. ieśliby zaś ona nie chćiała Bogu ſłużyć? abyſię ſtworzenia na iey karanie obroćiły.* ſłońce, ogień powietrze. wodá, źiemia, śnieg, grad, deſzcz, pioruny, burzliwe wiatry, ſą dobre iáko od Bogá: złe ſą ná ludźie, ſzkodzą onym zá grzechy ich. złożon ieſt człowiek z czterech żywiołow, te ſą dobre iáko od Bogá: w człowieku ſą przyczyną choroby y śmierći, dla grzechow iego. potráwy y nápoie ſą dobre iáko od Bogá: niechże człowiek obćiąży żołądek, potráwámi ábo nápoiami by naylepſzemi, śmierć w nich połknie, dla grzechu obżarſtwa. ztąd widźimy, iż wſzyſtkie dopuſzczenia Boſkie ná nas, głod, mor, miecz, choroby y tám daley iáko od Páná Bogá ſą dobre, bo według ſwoiey ſpráwiedliwośći á náſzych grzechow kárze nas: nám ſą ćięſzkie bo ie náſzemi plágámi uczyniły grzechy náſze. iednak człowiek, między innemi plágámi, chorobę powinien z rádośćią ćierpieć, przyimuiąc od Bogá iáko od naymilſzego Oycá ná tym świećie kárzącego do czáſu: áby ná onym świećie ná wieki nie kárał. iáki pożytek przynoſzą człowiekowi choroby? wylicza. Rzymſki

c *l.* 1. *Retract.* c. 26. d *contra Fortunatum diſput.*

Rzymſki Kárdynał Hugo, tłumacząc one Páwła Swiętego słowá: (e) *będę śię záſzczycał z chorob moich: potrzeba śię radować w chorobach y utrapieniach. przyczyna tego*
3 *choroby* *pierwſza. bo choroby ſchorzałą od grzechow duſzę, leczą powſtaniem z grzechow. druga przyczyna, bo choroby czynią oſtrożnym przećiw przyſzłym grzechom. trzećia, bo przez chorobę wypłacamy dług karania ktory wrzućiły na nas grzechy naſze. czwarta, bo ćiała choroby ſą znakiem iż człowiek może być zleczon od choroby duſze, to ieſt, od roſpaczy, gdyż poſtanowił Bog chorobę ćiała lekarſtwem duſzy. piąta, bo choroby ſą znaki miłośći Bożey. iako Piſmo Swięte mowi. kogo kocha Bog, tego karze. ſzoſta, bo śię chory weſeli, gdy widźi iż głownego nieprzyiaćiela duſzy iego, to ieſt ćiało, depcą y z śił wyzuwaią choroby. śiodma, iż Bog przez chorobę potwierdza człowieka w łaſce ſwoiey. oſma, przyczyna. bo przez choroby przychodźi człowiek do poznawania ułomnośći ſwoiey, a mocy Boſkiey. Nabuchodonozor krol po utrapieniu przez lat śiedm poznał grzechy ſwoie a moc Naywyżſzego Boga. dźiewiątá, bo choroba rodźi nienawiść żyćia na tym świećie, odrywa człowieká od miłośći znikomego świata, obraca do miłośći onego prawdźiwego wiecznego dobra, ktorym ieſt Bog. dźieśiąta, bo choroba daie znać człowiekowi iż śię zbliża koniec iego na tym świećie wygnania: a naſtępuie początek nie maiący końca krolowania z Bogiem. iedynaſta, bo choroby łamią hardość ćiała z ktorego urody y ubiorow wynośił śię człowiek. dwunaſta przyczyna, bo przez ćierpliwość w chorobach z miłośći ku Zbáwićielowi naſzemu, płáćimy onemu zá miłość ku nam w ćięſzkich utrapieniach iego. trzynaſta, bo choroby otwieraią człowiekowi bramę do nieba, iako Piotr Swięty rzekł: przez wiele utrapienia potrzeba nam wniść do kroleſtwa Bożego.* te ſą pożytki, te ſą rayſkie owoce ktore przynoſzą duſzy, ćierpliwość w chorobách: ſtoſowánie do woli Bożey nas według ſpráwiedliwośći y wielkiego miłośierdźia, ná tym świećie za grzechy kárzącey, żądáiącey zbáwienia duſz náſzych, iáko rzekł Zbáwićiel náſz: *nie przyſzedłem wzywać ſprawiedliwych, lecz grzeſznych.* dokąd? do pokuty? przez nię dokąd? do kroleſtwa niebieſkiego. chorobá ieſt pokutą, gdy ią człowiek ukrzyżowánemu Zbáwićielowi zá grzechy ſwoie ofiaruie. piſze Metáphráſtes. (f) niektory młodźian imieniem Zácheuſz doznáwſzy iáko przewrotny świát
Zácheuſz ſwoim kochánkom płáći, poſzedł ná puſtynię, ſzczerze prácuiąc dla zbáwienia duſzy, wpádł w ćięſzką niemoc. iednák w oney chorobie nie folgował ćiału ſwemu, innego pośiłku nie pozwaláł onemu oprocz chlebá z wodą. záwſze o pułnocy ná modlitwę wſtáwał. wolnego od modlitwy czáſu, ręczną śię báwił

e 2. *Cor.* 12. f. *in vit. S. Pachom.*

báwił robotą, áby przez prożnowánie nie dał diabłu przyſtępu do śiebie. towárzyſz iego uyrzáwſzy ręce iego od ćięſzkiey roboty ſkrwáwione, rzekł mu: czemu ſię bráćie ták zbytecznie ręczną prácą trápiſz? wſzákeś ieſt chory, dość tego ná ćiebie ćiężáru? podobno ſię obáwiaſz, ábyś Pánu Bogu z prożnowánia liczby nie dał, wſzák widzi Bog, co ćierpiſz? kto ćię chorego przymuſza do ćięſzkiey roboty? czy niedoſtátek żywnośći? wſzák pielgrzymow y ubogich, ktorzy nie ták ćięſzko prácuią, bo iedno chodzą á modlą ſię, iałmużną opátruiemy: daleko bárźiey większą miłośćią będźiemy opátrowáli ćiebie chorego. odpowiedźiał chory: wſzák Piſmo S. mowi: *człowiek ſię rodźi do prácy.* á iż nie może uſtáwicznie prácowáć czuiąc ná modlitwie: powinien ręczną prácą prożnowaniu duſzy ſzkodzącemu zábiegáć. gdyż diabeł naybárźiey ná chorych prożnuiących, prożnemi biie myślámi, częſtokroć roſpáczą o zbáwieniu. rzekł towárzyſz: przynámniey oliwą námaść zránione ręce twoie. uczynił on ták. álić ono lekárſtwo ták mu przymnożyło bolu, iż rękomá włádáć nie mogł. przyſzedł S. Páchomiuſz Opát áby go náwiedźił, y widząc iż zránione ręce ſwoie oliwą námáśćił, rzekł do niego: czemuś w oliwie nádźieię zdrowia twego złożył? ábo nie mogł Bog twoy ktoremu ſłużyſz, uzdrowić ćiebie? ábo nie Boſká Opátrzność dopuſzcza ná ludźie choroby, y uwálnia ludźie od chorob? iáko mamy w Piśmie S. *on ráni y leczy: uderzá. y ręce iego uzdrowią.* upátruiąc pożytek duſz náſzych, dopuſzcza ná chwilę ſmętek, áby zá krotką náſzą ćierpliwość, dárował nam wieczną w niebie rádość. opátrznośći tedy Boſkiey mamy ſię polecáć: á gdy ſię onemu podoba, ná ten czas uczyni koniec náſzym chorobom y wſzelkim utrápieniom. odpowiedźiał z wielką pokorą, chory: odpuść mi Oycze, á modl ſię zá mną do P. Bogá, áby mi odpuśćił ten grzech, żem ſię chćiał od choroby uwolnić. tedy przez cáły rok, ten grzech ktory nie był grzechem, opłákiwał. wielce ſię z niego zbudował. Swięty Páchomius, y podáwał go bráći ſwoiey ná przykład wielkiey w chorobách ćierpliwośći, y ćięſzkiey ręczney po modlitwách roboty. do niego wſzyſtkich utrápionych dlá poćiechy odſyłał: bo miał od Páná Bogá tę łáſkę, iż ſam ráduiący ſię w utrápieniach, káżdego utrápionego ſmętek mogł przemienić w rádość. w oney uſtáwney chorobie, w pozney ſtárośći wiek ſwoy ſzczęśliwą ſkończył śmierćią. Anielſkie pułki duſzę iego ná ono záprowádźili weſele, ktorym ieſt ſam Bog w niewymowney ozdobie ſwoiey. ták wielkie, wieczney chwáły godne pożytki przynioſłá mu ćierpliwość w chorobie. S. Auguſtyn wylicza pięć

prácá ręczna

ćierpliw.

Iob 5.

przyczyn dla ktorych Bog náwiedzá chorobą człowieká: (g)
choroby *náprzod náwiedzá chorobą dla doświadczenia ćierpliwośći: ták náwiedźił Jobá y Tobiáſzá, áby ſię człowiek nie wynośił: ták náwiedźił Páwłá Apoſtołá zá grzechy, ták náwiedźił páráliżem onego człowieká, ktorego uzdrowiwſzy, rzekł mu: odpuſzczáią ſię tobie grzechy twoie. czwártá przyczyná, áby pokazał moc ſwoię ábo świętych ſwoich, iáko poſtąpił z tym ktory ſię ślepy národźił. piątá przyczyná, áby bezbożny tu záczął męke ćierpieć iáko Antyoch y Herod. iáko nápiſano ieſt dwoiaką męką zetrzy ich.* Bog iáko miłośierny, przeznáczonych do chwáły tu kárze áby ná onym ná wieki nie kárał świećie. iáko ſpráwiedliwy, zápámiętáłych y tu kárze y ná onym będźie kárał świećie. wſzyſtko to pochodźi z Opátrznośći Boſkiey, á nie treſunkiem ſię ſtáie.

4. JErozolimſki krol Dáwid wyliczáiąc dobrodźieyſtwá Boſkie, ktore odbierał od niego Zydowſki národ, przydał to: *nie znay-*
pſ. 104 *dował ſię w powiatach ich chory.* między onym nieźliczonym
Izráel ludem, żáden ſię nie znaydował, ktoryby doświadczył, co ieſt chorobá, od naymnieyſzego do naywiękſzego wſzyſcy záwſze
pſ. 105 zdrowi. co zá tym? wyráźił Dáwid: *zápomnieli dobrodźieyſtw Boſkich y nie záchowáli przykázánia iego.* ono nieprzerwáne cho-
zdrowie robą zdrowie ſtáło ſię im przewodnikiem do zápomnieniá P. Bogá, á zá tym do wielkiego gniewu Bożego. Ktorego Dáthámá y Abirona książąt z żonámi y dźiećmi y ze wſzyſtką ich fortuną, żywych, zdrowych áni myślących o śmierći, pożarłá źiemia. ná innych ogień z niebá ſpadł y pożarł, wſzyſtkich w piekle źiemia y ogień pogrzebli. wielki ieſt gniew Boży, gdy człowieká grzeſzącego nie kárze ná tym świećie, Bog. ſłuchaymy Auguſtyná Swiętego: (*h*) *ná tego ſię gniewá Bog, kogo grze-*
grzeſzący *ſzącego nie kárze. ábowiem ná kogo práwdźiwie ieſt miłośierny, temu nie tylko odpuſzcza grzechy áby mu nie ſzkodźiły ná onym świećie: ále też karze onego áby tu nie grzeſzył.* wielki gniew Boży, gdy Bog porzucá grzeſzącego człowieká w nieodmiennym ſzczęśćiu y zdrowiu: pewnie tákiego nágłą á wieczną zábiie śmierćią. piſze Swięty Piotr Dámianus. (*i*) Swięty Romwáld puſtelnik, gdy ná gránicy Fráncuſkiey, P. Bogu ſłużył, náwiedzał go często niektory pobożny wieśniak, á nie maiący czym ſię przyſłużyć ſłudze Bożemu, nápráwiał puſtelniczą komorkę iego. onemu
Hrábia wieśniákowi, Hrábiá żołnierz hárdy y łákomy wydarł krowę.
zdźierſt. pobieżał wieśniak do Swiętego Romwáldá, z płáczem ſię żálił, iż mu on pan oſtátnie uboſtwo iego zábrał. S. Romwald poſłał towárzyſzá do onego Hrábie pokornie upráſzáiąc: áby ubogiemu wieśniákowi krowę wroćił, gdyż Bog zákazał pożądáć cudzego.

g *ſerm. de gratia*, h *in pſ.* 98. i *in vit. ill.*

dzego. Hrábia nigdy nie doznáwszy Boskiey ręki ná swey fortunie y swoim zdrowiu, zápomniał Páná Bogá iákoby śpiącego, ná iego grzechy nie czuiącego, hárdźie odpowiedźiał: wnet skosztuiemy oney krowy, iáko tłuste ma mięso. zdumiał się Swięty Romwald ná ono iego okrućienstwo, iż ten ktory miał dość swego, krzywdźił ubogich: ktoremu iáko żołnierzowi náleżało bronić wieśniakow, iáko tych ktorzy ná żołnierzow w poćie czołá prácuią: on ostátnie wydźierał im: ná co? ná bieśiadę z tákimiż zdźiercami, iáki sam. álić Bog długo ćierpiawszy, rázem wylał gniew swoy ná niego, bo gdy u stołu pierwszy kęs mięsa oney krowy do swych ust wźiął, zárаz się udáwił, nieszczęśliwą duszę diabli pożarli. nie znał ten, co iest chorobá? bo záwsze zdrow. nie znał głodu áni postu iáko żołnierz, záwsze dźwigał nátkány potráwámi y nápoiami o dwu nogách páłub. nie znał miecza, bo nieprzyiáćielá nie widźiał. nie znał niedostátku, bo záwsze dość wszystkiego. nie znał smętku, bo się ćieszył dźwiękiem trąb, cymbáłow, spiewákow: ábo się śmiał z płáczących przed nim chłopow, z uprászaiących o miłośierdźie zá swemi chłopami, Mnichow. upomniał go miłośierny Bog przez Mnichá: niceś nie dał z twego kośćielnym sługom, nie wydzieray onym tego, co kto inny dárował z miłośći ku Bogu: bo gdy się nie będźiesz spodźiewał wydrze Bog z ćiałá twego, duszę twoię y piekielnym psom oddá ná pożarćie. śmiał się bezbożny gdy było potrzebá krwáwemi łzámi zá grzechy płákáć: spráwiedliwy sędźia Bog, niespodźianą śmierćią, doczesny śmiech skończył, wiecznym w piekle płáczem. ták się Bog gniewá ná tego, kogo tu áni chorobą áni innemi plagámi kárze: w momenćie gniew swoy ná zátrácenie onego wylewá. Swięty Bernárd podáie nam do wiadomośći, troiáki sposob káránia Bożego. (k) *Bog mowi: iá ktorych kocham, nápominám y kárzę. troiákim sposobem Bog ná tym świećie, kárze ludźie. karze ná potępienie tych ktorych odrzućił od wiecznego żywotá. kárze przeznáczonych do niebá, gdy widźi grzeszących. kárze niewinnych dla większey w niebie chwały. kárał Egipcyánow plágámi ná potępienie: kárał ubogiego Łázárza do oczyśćienia. kárał niewinnego Ioba dlá doświadczenia, dla zácnieyszey w niebie korony. kárze też człowieká przed grzechem, áby nie grzeszył, iáko kárał Páwłá, dopuszczáiąc ná niego nieczystego czártá. kárze Bog człowieká, po grzechu, áby się popráwił: iáko onego ktorego ćiało podał diabłu do dręczenia aby dusza zbáwioná byłá. ktorzy śilni y zdrowi są, pożyteczno iest onym chorowáć: aby zdrowi nie więcey się rádowáli z źiemskich dobr, niżli potrzeba. złe iest*

Rrr 2 *ćiałá*

śmierć

káránie

chorobá

k *de mod. ben. viven. serm.* 43.

ćiáłá zdrowie, ktore człowieká prowádźi do choroby duszy: y bárzo iest dobrá chorobá ćiáła, ktorá prowádźi człowieká do zdrowia duszy. chorobę ćiáłá chwali Apostoł mowiąc: gdy choruię, ná ten czás iestem śilnieyszy, to iest, w duchu. przećiw kárániu Bożemu nie powinien szemrzeć człowiek, bo káránie wstrzymywá go od grzechu. lżeysze nam będą choroby ćiáła, gdy wspomniemy ná przeszłe grzechy násze. to S. Bernárd. z nim

5 *Vit. ill. Marya P.* ANielski Doktor trzyma: (*l*) *káránia ktore tu ćiepiemy, są lekárstwem.* bo ćiało trápiąc, duszy ku zbáwieniu służą. B. Dorothá Pruská od wźięćiá rozumu, obráłá sobie zá Mátkę Nayśw. Bogárodźicę Pánnę, ná cześć oney pośćiłá wszystkie soboty o chlebie y wodźie. ná modlitwie czuiącey pokázáłá się Nayśw: Pánná niezmierną otoczoná świátłośćią, záchęćiłá ią do tego, áżeby się przez miłość ku iednemu Bogu, przez wzgárdę marnośći świátá y ćierpliwość w utrápieniach, stáráłá o wiekuistą w niebie świátłość. tedy oná wszystkie śiły obroćiłá ná to áby się iednemu podobáłá Bogu iáko temu ktory duszę iey stworzył ná podobieństwo swoie. gdy się pomnażała w uczynkách zbáwiennych, dopuśćił Bog ná nię ták srogą chorobę, iż w niey omdlewáłá. z rádośćią duszy swey dźiękowałá Naywyższemu Pánu zá ono dopuszczenie, tyś Pánie dał zdrowie, tyś odebrał: niech Imię twoie będźie pochwálone. chorey pokázał się Pan Jezus z Nayśw: Mátką swoią. co z ráiu przyniosł? czy zdrowie? o nie! pięć ostrych strzał w sercu iey utopił, mowiąc: naymilsza corko moia Dorotho, iákom ia z miłośći ku tobie, okrutne ućierpiał męki: ták ty z miłośći ku mnie masz okrutne ćierpieć choroby. *męká Jez. strzáły utrapien. Sakramět* podźiękowáłá oná iáko zá naydroższe perły, zá one strzáły. wnet ią ogárnęły nowe choroby, y iáko ogniste strzáły ćiáło iey piekły, kośći łámáły. żądáłá więcey á więcey ćierpieć z miłośći ku oblubieńcowi dusze swoiey. gdy nástąpił koniec onym plágom, náwiedźił ią Pan Jezus, sámego śiebie w Nayświętszym Sákrámenćie podał oney zá przewodniká do niebá: poszłá szczęśliwá duszá do zgotowáney od wiekow wybránym Bożym chwały, Nayśw: Pánná przyięłá y ukoronowáłá. dlá czego Bog dopuśćił wiele chorob ná nią? dla tego kárał ná tym świećie, áby będąc zdrową nie obrážáłá Bogá: áby zá swoie ułomnośći dość uczyniłá ná tym świećie, y dlá większey w niebie chwały. mogł ią sam uzdrowić. mogłá y Nayśw: Pánná Mátká iego oddálić od niey chorobę: ále iż chorobá ćiáłá byłá lekárstwem iey duszy, nie dopuszczáiącym do niey iádu grzechow, nie uczynili tego. pisze Joannes Nider. (*m*) w Moguncyey,

l 22. *q.* 39. *a.* 4. m *l.* 3. *c.* 1.

guncyey, zácnego domu młodźian, gdy śię ná wszelkie rospáśał zbrodnie, pobożna mátká iego, codźiennemi modlitwámi, ofiárámi, ialmużnámi, wołáła do Bogá, áby śię zlitował nád iey synem: áiż śię nie bał áni P.Bogá, áni słuchał nápomináiącey mátki, nápomináiących kápłanow, krewnych y przyiáćioł: áby go ćięszką chorobą przymuśił do popráwy żyćia. przyiął modlitwy y łzy mátki zá bezbożnym synem, miłośierny Bog. skárał onego zbrodnia ták szpetnym trądem, iż śię wszyscy ludźie brzydźili im iáko zgniłym trupem. zá modlitwą mátki, oświecon od Páná Bogá, poznał iż go Pan Bog zá grzechy skárał, tedy śię spowiadał z wielkim żalem y płaczem iż Páná Boga obráźił. z táką rádośćią one chorobę ćierpiał, iż gdy mu spowiednik życzył zdrowia, on záwołał: ách oycze nie życz mi zdrowia, ále proś Páná Bogá, áby mi grzechy moie odpuśćił: niech mię tu do czásu kárze iáko Oćiec: áby ná onym świeśie nie karał iáko strászny sędźia. wszyscy śię budowáli z iego náwrocenia y ćierpliwośći w chorobie: ále bárźiey on, bo chorobá zgłádźiła grzechy iego, otworzyłá mu brámę do niebá. do czego temu bogátemu młodźiánowi służyło zdrowie? do báńkietow, do piiáństwá, do tańcow, do kárt, do łowow, do nieczystośći y innych zbrodni, ktoremi zábiiał duszę swoię: chorobá do czego? do powstánia z przeszłych grzechow przez spowiedź y żal: do wystrzegánia śię przyszłych grzechow przez boiaźń Bożą. chorobá ćiáłá zleczyła duszę. prawdę rzekł Bernárd Swięty: *złe iest ćiáłá zdrowie, ktore człowieka prowádźi do choroby duszy: á bárzo iest dobrá chorobá ćiáłá, ktorá prowádźi człowieká do zdrowia duszy.* do zbáwienia duszy. day nam Chryste Jezu, zá przyczyną Nayśw: Pánny Mátki twoiey, z rádośćią przyimowáć od ćiebie, wszelkie dopuszczenia, dla zbáwienia dusz nászych. A.

grzesznik matká trąd choroba ćierpliw.

NA TĘZ NIEDZIELĘ.

Moc ma Syn człowieczy odpuszczáć ná źiemi grzechy. Mat. 9.



Aią to do śiebie ludźie, iż śię iáko naypilniey stáráią o to, ażeby im y ná tym y ná onym świećie ni náczym nie schodźiło. pisze Plutarchus. (*a*) Alexánder wielki máiąc dźiedźiczne Mácedonskie krolestwo, miał w nim wszelkie krolewskie dostátki, iedney mu nie dostáwáło w cudzych narodách chwáły. ták śię pilnie stárał o nią, I

Alexand.

a *in Alexand.*

o nią, iż gdy woiennym mieczem wprzągł do iarzma swego, krolestwá Perskie, Assyryiskie, Egiptskie; názwał go świat, wielkim od wielkich dźiełow. przyszedł mu ná myśl, on świat, áżeby tám z Bogámi krolował, nie opuśćił stáránia o to. z woyskiem swoim postánowił náwiedźić kośćioł Ammoná Bożká. zástąpiły mu drogę wielkie trudnośći, náybárźiey dwie. pierwszá, iż oná źiemia, ktorą miał ćiągnąć, byłá dźiką pustynią, żadney wody y żywnośći nie maiącą, z iednych suchych piaskow złożoną. druga, iż one piaski były głębokie y od wia-
nabożen. trow wzruszone nie tylko drogi ále też ludźie zásypowáły, zábiiáły. Kámbizesá krolá pięćdźieśiąt tyśięcy woyská w swoich wnętrznośćiach pogrzebły. odwáżył się łámáć te strászliwe zástępy, Alexander wielki. nieodmienne iego szczęśćie dopomogło mu. bo skoro się puśćił w drogę, záraz spadł z obłokow hoyny deszcz, ktory on miękki piásek w twárdą przemienił źiemię, żołnierzow, mułow, wielbłądow od prágnienia
krucy záchował. zá przewodnikow krucy służyli, lecąc przed woyskiem, drogę onemu pokázywáli; gdy odpoczywáło woysko, odpoczywáli krucy: woysko z mieyscá, krucy wtąż. stánął w kośćiele Bożká Ammoná, oddał mu pokłon y bogáte podárki, uprászáiąc go o to, áżeby z nim ná onym świećie krolował. ále się ná swoim zdániu záwiodł. bo iż práwego Bogá iáko pogánin nie znał; on Bożek, w samey rzeczy, diabeł, iáko sam był piekielnym dźiedźicem, ták onemu krolowi słudze swemu, po śmierći iego, dał piekielne dźiedźictwo. iáko naypilniey stárał się ten, áżeby mu y ná tym y ná onym świećie, ni ná czym nie schodźiło. miał tu wszelki doczesny dostátek; ná onym świećie, iáko báłwochwálcá wpádł ná wieczny niedostátek. Bog wćielony, Zbáwićiel nasz pokázuie grzesznikom práwdźiwą do niebá drogę: *moc ma Syn człowieczy odpuszczać ná źiemi grzechy.* kto się kolwiek obroći do pokuty, syn Boży według Bostwá; Syn człowieczy według nátury ludzkiey, odpuśći mu grzechy iego, y otworzy brámę do krolestwá niebieskiego. zkąd dálszá mowá o tym. iż stáráiący się pilnie o zbáwienie dusz swoich, ośięgáią one krolestwo, w ktorym ni naczym nie schodźi: á záś zápámiętáli grzesznicy, ná wieczny do piekłá wpádáią niedostátek.

2 ANielski Doktor náucza (*b*) iż *grzesznik wyznáwáiąc swoie grzechy, Bogu honor oddáie.* grzesznik obrážáiąc P. Bogá, odbierá onemu honor, gdy onego nie chce znáć zá naywyższe dobro y ostátni koniec swoy, obráża osobę godną nieskonczoney czći, ztąd pochodzi iż káżdy śmiertelny grzech ma nieskończo-

b *in serm.*

ſkończoną złość w ſobie. co ieſt Bog? ſłuchaymy Auguſtyna S. do Bogá mowiącego:(c) *tyś ieſt prawdźiwie Bog ieden, Bog niewidomy, nieoſzácowány, nieograniczony, żadnym mieyſcem nieogárniony, nie zmierny, y niepoięty. wſzędy cáły, wſzędy przytomny, niewymownym ſpoſobem wſzyſtko trzymaiący, wſzyſtko przenikáiący, wſzyſtko widzący, wſzyſtko mogący, wſzyſtkim rządzący. cáły w niebie, cáły ná źiemi, cáły wſzędy, y nie maſz innego Bogá oprocz ćiebie Boga náſzego, w ktorego wierzy y ktoremu ſię kłánia Mátká kośćioł Apoſtolſki y powſzechny. tobie ſię prawdźiwie potrzebá kłániać, ćiebie cźćić, báć ſię y kocháć, ze wſzelkim záwſze nabożenſtwem, Panie Boże naſz, ktory, gdyśmy nie byli, mocą twoią ſtworzyłeś nás: y gdyſmy byli zgineli przez grzech naſz, łáſkáwośćią y dobroćią twoią, przedźiwnie zyſkáłeś nas.* ták wielkiemu y dobrotliwemu Pánu odbieráią honor, to ieſt należytą cześć y chwáłę grzeſznicy, kiedy go porzućiwſzy, oddáią cześć, chwáłę, pokłon obcym Bogom. ktorzy ſą obcy Bogowie? pokázuie Kárdynał Hugo, one Boſkie ſłowá u Dáwidá Proroká: *(d) nie będźieſz miał Bogá nowego, áni ſię będźieſz kłániał Bogu cudzemu.* tłumacząc: *to ieſt, żádnego grzechu nie będźieſz miał, ták wiele ábowiem Bogow ma grzeſznik, wiele grzechow: czegokolwiek człowiek pożądá y ono cźći, to onemu Bogiem ieſt, iáko to złoto y nieczyſtość y tám dáley.* hárdych Bogiem ieſt chwálá ich, gdy żądáią áby ich chwálono, im ſię kłániano. łákomcow Bogiem máiętnośći y ſkárby. nieczyſtych Bogiem ćiáło. obżercow Bogiem brzuch. gniewliwych Bogiem pomſtá nád nieprzyiaćioły. zayzdrośćiwych Bogiem cudze ſzczęśćie. leniwcow Bogiem roſkoſzy. káżdy grzeſznik ták wiele ma Bogow, wiele grzechow, ták wiele diábłow, wiele zbrodni, bo zá diabły zwodzącemi idąc, ich wolę pełni; ich wolę pełniąc, im ſię kłania iáko Bogom. gdy tedy grzeſznik wyznáwá ná ſpowiedźi ſwoie grzechy, zá nie ſzczyrze żáłuię, do nich więcey nie odpádá, zá nie przez wiek ſwoy pokutuie, ná ten czas honor Boſki, cześć y chwáłę Bogu náleżącą przywrácá, otrzymywá od Bogá odpuſzczenie grzechow y kroleſtwo niebieſkie. upominá do tey pokuty Zbáwićiel Pan: *(e) pokutę czyńćie, zbliżyło ſię ábowiem kroleſtwo niebieſkie* tłumaczy Kárdynał Hugo. *potrzebá pokutę czynić, áby człowiek uſzedł wiecznego potępienia, áżeby Pánu Bogu honor oddáł, áżeby ſię do niego zbliżyło kroleſtwo niebieſkie, to ieſt, Chryſtus, ktory dáie kroleſtwo niebieſkie.* piſze Marcheſius. *(f)* wielki ſługá Boży, Ian Báptiſtá zakonu Dominiká Swiętego ták był we wnątrz oświecony od Páná Bogá, iż ſkrytośći ſerc ludzkich mogł widźieć. co ſię w czyim ſumnieniu dźiáło, to mu nie tayno było. niektora oſoba

Bog co ieſt

grzechy Bogami

c *tom. 9. c. 3.* e *Mat. 4.* f *in vit. Joan. bapt.*

ſobá przyſzłá do niego ná ſpowiedź. wyrzućiwſzy ſumnienia ſwego większe ułomnośći, zátáiłá prożne słowá, iáko one, ktorych zá grzech nie miałá. ſpytał ſpowiednik: czemus zátáiłá prożne słowá, ktoremiś duſzę twoię oſzpećiłá? wieſz co ieſt prożne słowo? słuchay Grzegorzá Swiętego: (g) *słowo prożne ieſt, ktore nie ma ſłuſzney potrzeby, áni duchowne go pożytku. cokolwiek nie ieſt ku zbudowániu ſłucháiącym, ono ieſt ku záſzkodzeniu mowiącym. prożna ieſt wſzelką mową, w ktorey nie maſz czegokolwiek o Bogu, ábo o przykázániu Bożym; z ktorey nie ma pożytku áni mowiący áni ſłucháiący. ábowiem słowá ábo náuczáiące ábo nápomináiące, pożyteczne ſą duſzy. słowa rozweſeláiące ſą pożyteczne ćiału, iednak potrzebá w nich tego poſtrzegáć áby pożyteczne były nie tylko ćiału lecz y duſzy. prożne ſą wſzyſtkie słowa, ktore ſą ábo ſzkodliwe, ábo nie uczćiwe, ábo nie pożyteczne. ſzkodliwe ſą, ktore do złego wiodą. nieuczćiwe, ktore nie przyſtoią temu, kto mowi, ábo temu ktoremu mowi, ábo temu o ktorym mowi. nie pożyteczne, z ktorych áni mowiący áni ſłucháiący duchownego pożytku nie ma. kto mowi słowá ſzyderſkie, zbyteczny śmiech wzbudzáiące, ábo ſzpetne, ten będźie winien nie prożney, lecz ſądu y káránia godney mowy. iáko rzekł Zbáwićiel Pan: z wſzelkiego słowa prożnego, ktore będą mowili ludźie, oddádzą liczbę w dźień ſądu: z słow bowiem twoich będźieſz uſpráwiedliwion, y z słow twoich będźieſz potępion.* słyſząc to oná oſobá iż byłá świątobliwa, wielkim ſtráchem ogárnioná ſpytáłá ſpowiedniká: prawdá żem mowiłá prożne słowá, ále zkąd wieſz oycze, ponieważ to w ſkrytośći było? odpowiedźiał ſpowiednik: nic nie maſz taynego Bogu y sługom iego, widźiáłem diabłá

słowo prożne — marginal note

3 *diabeł Anioł* RAduiącego ſię, y Aniołá ſtrożá twego bárzo ſmętnego z twoiey prożney mowy, żeś czas Swiętey pokuty, czás ozdobienia duſzy twoiey świętemi cnotámi y mowámi, zgubiłá ná prożnych mowách ſzpecących duſzę twoią. dopiero oná oſobá z wielſkim żálem ſpowiádáłá ſię wſzyſtkich prożnych mow, czyniłá zá nie táką pokutę, iákiey potrzebuią śmiertelne grzechy. do końcá wieku ſwego ſtáráła ſię iáko naypilniey o zbáwienie duſzy ſwoiey. co widząc iuż ſmętny diabeł ućiekł od niey, Anioł ſtroż z wielką rádośćią ſtrzegł iey, ſzczęśliwą duſzę iey z ćiáłá do wieczney przeniosł chwały. dla czego powinniſmy ſię wyſtrzegáć małych powſzednich grzechow, y zá nie popełnione pokutowáć? dáie przyczynę Auguſtyn S: (h) *żáden grzech nie ieſt ták mały, ktoryby zániedbány nie uroſł w wielki. nie náleży bowiem uważáć co kto czynił, lecz kogo obráźił? Bogá obráźił, ktory ieſt naydobrotliwſzy, naylitośćiwſzy, nayłáſkáwſzy, naymiłośierniey ſzy, ktory człowieká ſwoią nayſłodſzą*

g *apud Hug. Card. in Mat.* h *de vera & ſal pænit. c.* 8.

ſłodſzą dobroćią ſtworzył z niczego. ktory go bez záſług przyprowádźił do krzſtu y wychował y wykármił iáko ſyná: ná ktorego wygodę ſtworzył niebo y źiemię y wſzyſtko co w nich ieſt, z niczego. ktoremu ſłuży wſzyſtko iáko ſynowi, ktoremu poſłał Anioła ku pomocy. ktorego nieprzyiáćielá czártá zwoiował, dla ktorego wiele ućierpiał, áby go uczynił ſynem ſwoim. rządźi wſzyſtkim y záchowuie wſzyſtko w mocy ſwoiey dla człowieká. tákiego Oycá urážić, przećiw iego woli cokolwiek popełnić dobrowolnie y wiadomie, iákie ieſt okrućieńſtwo? dlá tego ći ktorzy ſamych śiebie znáią, iáko záwſze grzeſzą, ták záwſze płáczą, áżeby cáłe żyćie ſwoie, ktorą ieſt pokuſą ná źiemi, opłákiwali przez cáłe żyćie ſwoie. to S. Auguſtyn. iáko codźień człowiek prożną mową y innemi grzechámi obráża Páná Bogá, naydobrotliwſzego Oycá ſwego: ták codźień powinien płakáć, żáłowáć zá one grzechy, áżeby ten Pan, ktory rzekł ſam o ſobie: *moc ma ſyn człowieczy odpuſzczáć ná źiemi grzechy.* odpuśćił grzechy y przyiął do chwały ſwoiey. nápiſano in vitis Patrum. (*i*) w Antyochiey ſłáwny zboycá Jonathas; gdy ſię przez nie mały czas rozlániem krwie y łupieſtwem náprzykrzył obywátelom, ſędźiowie roſkázáli go ſzukáć, áżeby według ſwoich uczynkow odebrał zápłátę. on wźiąwſzy o tym wiadomość, ućiekł do Swiętego Symeona Stylity ná ſłupie ſtoiącego, pokutuiącego. obłápiwſzy ſłup iego, zaláwſzy ſię łzámi záwołał: ſługo Boży, iam ieſt Jonathas łotr wſzego złego pełen, przyſzedłem tu ábym pokutował! odpowiedźiał Swięty: dobrześ uczynił, ábowiem tákich ieſt kroleſtwo niebieſkie, iedno ſię nie wrácay do tychże grzechow. w tym raźie przybiegáią ći ktorzy go ſzukáli pod miecz, wołáią do Swiętego Symeoná: wyday nam łotrá Jonáthę, bo cáłe Antyocheńſkie miaſto chce go ſądźić y kárać. rzekł Swięty: Naywyżſzy ſędźia Bog przyprowádźił go ná pokutę, on niech wydá, pokutuiących ieſt kroleſtwo niebieſkie. żołnierze nie śmieiąc bráć łotrá z mieyſcá pokuty, odeſzli názád. łotr przez dni śiedm pod onym ſłupem, ná głodźie y źimnie płákáwſzy zá grzechy ſwoie, ſkruſzonym ſercem bez przeſtánia wołáwſzy o miłośierdźie do Bogá, do S. Symeoná ſtoiącego ná ſłupie rzekł: iuż ſię ſkończył czas pokuty moiey, odchodzę. to rzekł y ſzczęśliwą duſzę ſwoię Pánu Jezusowi w ręce oddał. znowu z miáſtá przybiegáią żołnierze, wołáią do S. Symeoná: odday nam łotrá Jonáthę. odpowiedźiał Swięty: Bog ktory go tu ná pokutę przyprowádźił, iuż go z pułkámi Aniołow Swiętych, wźiął do chwały ſwoiey. żołnierze oglądáwſzy ćiáło onego łotrá, dáli znáć miáſtu, iáko ſzczęśliwie wiek ſwoy ſkończył. wſzyſcy

grzechy małe

dobr. Boże

Ionathas

pokuta

(*i*) *libro* I.

wierni wychwalali wielkie miłośierdźie Boſkie nád wielkimi grzeſznikámi. ten ſię ſtárał o zbáwienie duſzy ſwoiey, lubo przez krotki czas, przez dni śiedm, ále z wielką pilnośćią z wielkim żalem wyznał przed ſługą Bożym zbrodnie ſwoie, dźień y noc płakał zá nie. źiemſki ſąd ſzukał go pod miecz, miłośierny Bog nie wydał, bo widźiał, iż on ſam śiebie oſądźił ná dość uczynienie zá grzechy ſwoie. ſkoro dość uczynił, záráz mu otworzył brámę do krolestwá niebieſkiego, w nim dárował mu one doſtátki o ktorych Bernárd Swięty: (k) *tam wieloráki wſzelkich naywęſelſzych dobr doſtátek, tám wſzelkich doſtátkow zupełność. tám gorá pokoiu, gora weſela, gora żywota, gora chwały. te wſzyſtkie gory ſą iedną gorą zupełnego ſzczęśćia. áboż nie gorą pokoiu, pokoy nad pokoy, pokoy ktory przewyżſza wſzelkie poięćie. záprávdę gorá wielka, pokoy w ſercu, pokoy w ćiele, pokoy od złych ludźi, pokoy ze wſzyſtkiemi bliźniemi, pokoy oddalaiący diabłow, pokoy z Bogiem, pokoy bez końcá. tam weſele, ále iákie? mowi Pan: weſele zupełne, weſele beſpieczne, ktorego nikt wam nie odbierze.* te doſtátki dáie pokutuiącym ten ktory rzekł o ſobie: *moc ma ſyn człowieczy odpuſzczać ná źiemi grzechy.*

chwała Niebieſká

4 JErozolimſki krol Dáwid do Paná Bogá rzekł: (l) *záchowáłeś mię od wpádáiących w bágno.* od iákiego bágná záchował naywyżſzy Pan Dáwida? tłumáczy ſłowá iego Kárdynał Hugo: *zachowałeś mię od wpádáiących w bágno, to ieſt, w grzech. názywa ſię záś grzech bagnem, bo iáko w bagno łácno człowiek wpáść może, ále ztamtąd nie łacno wyniść zdoła; ták łacno w grzech wpádá człowiek, ále przez ſię powſtáć nie może, á naybárźiey gdy wpadnie w grzech ćieleſny.* ták w ſamey rzeczy. piſze Swięty Bernard. (m) Swięty Maláchiaſz Biſkup przepowiadáiąc pokutę ná odpuſzczenie grzechow, w Hiberniey, tráfił ná iednego bezbożnego żołnierzá,, ktory oprocz innych zbrodni, wydarł żonę brátu ſwemu y żył z nią iáko z náłożnicą. Swięty Biſkup iako drugi Jan rzekł mu w oczy: nie godźi ſię tobie mieć żony brátá twego. on iáko drugi Herod nie tylko nie uſłuchał go, ále też hárdźie odpowiedźiał: to mi ſię godźi, co ſię podobá, y przyśiągł przed oſobámi, ktorych tám dość było, iż nigdy nie miał oney náłożnice porzućić. Swięty Biſkup iáko ten ktory gorliwie ſtáwał o Boſki honor, rzekł mu: niechay Bog przećiw woli twoiey ćiebie z nią rozłączy: ále biádá tobie, gdyż ſię ſam z nią nie rozłączyſz, á Bogá rozłączáiącego będźieſz czekał, upámiętay ſię gdy czas maſz, gdy miłośierny Bog náwrocenia twego oczekiwá: bo gdy nieſpodźiánie ſwoy gniew wyleie ná ćiebie, zniknie czas pokuty, náſtąpi

Malach.

grzeſznik nieázyſt.

ogniſta

k *in pſ.* 23. l *pſ.* 29. m *in vit. ill.*

ogniftá w piekle wieczność.' głuchy ná to on zbrodźień, pomyślił sam w sobie: práwdę mowisz, może to być, ále żem iest zdrowy, młody, śilny, bogáty y możny, dopiero záżyię świátá, gdy zgrzybieię, będę pokutował. mogłá mu odpowiedźieć duszá iego: o szálony! zá młodośći prácuiesz ná zgubę moią, á w stárośći myślisz pracowáć ná zbáwienie moie. ktoć obiecał iż doczekasz stárośći? ponieważ Chrystus Pan rzekł: *nie wiećie dnia áni godźiny* śmierći y sądu wászego, dźiśieyszy dźień twoy, iutrzeyszy nie twoy, owszem dźisieyszy cáły dźień nie twoy, ten moment ktorego tchniesz, twoy, ktory nástąpi moment nie twoy. nie słuchał duszy niewolnik świátá, ćiáłá y diabłá. upomniony od Biskupá, záráz poszedł ná grzech tamże záráz od broniących wstydu, zábity zginął ná wieki. nápełnił ten strách wszystką oną kráinę, iáko pogárdzone nápomnienie Biskupá, prętką zgubę przyniosło onemu. było wiele rownych onemu zbrodniowi, wszyscy się do pokuty obroćili, áby w tropy zá nim do piekłá nie poszli. wpadł on w bágno nieczystośći, nie mogł sam przez się wyniść z niego. miłośierny Bog przez sługę swego ćiągnął go z bágná, iáko łańcuchem, zbáwiennym upomnieniem zewnątrz, gryźieniem sumnieniá wewnątrz. przykłádem Bogoboynych ludźi, zewnątrz; stáwiániem ná myśli niespodźianey strászliwey śmierći, srogiego sądu Bożego y okrutnych mąk piekielnych, wewnątrz. nie dał się wyćiągnąć z bágna sprosnego życia, niewdźięcznik, zápámiętálec głębiey západł ná piekielną przepaść. káżdego grzesznika upominá do pokuty Bernard Swięty temi słowy: (n) *bierz rádę moią, gdy możesz, popraw się w żyćiu twoim. gdy Bog tobie pozwala, grzechow twoich spowiaday się, poki masz czas, za grzechy twoie płacz. poki żyiesz, czyń pokutę. umieraiących śmierć niech będźie twoim upamiętaniem. poki możesz wstrzymyway się od grzechow. poki czas iest, wołay do Boga zá tobą. poki żyiesz w ćiele, o grzechow twoich odpuszczenie staray się. nim nastąpi dźień śmierći twoiey, dość czyń zá nieprâwośći twoie. nim przepaść pożrze ćiebie, czyń dobrze. nim do piekła wpadniesz, łzámi zmyway grzechy z duszy twoiey. nim zátoniesz, ratuy ćiebie samego. bo tam nie iest mieysce odpuszczenia, nie iest mieysce na ktorymby pozwolono żyćie poprawić y spowiadać się. czemu? bo z piekła żadnego nie masz wybawienia. gdybyś naywiększym był grzesznikiem, iednak przez pokutę będźiesz miał odpuszczenie. żaden grzech nie iest tak ćięszki, ktoryby przez pokutę nie mogł być odpuszczon. rospacz przymnaża grzechu, rospacz większa iest nad wszystkie grzechy. rospacz gorsza iest nad wszelki grzech. miey tedy za naypewnieyszą rzecz to, iż nadźieia zbawie-*

śmierć

pokuta

rospacz

n *de mod. ben. viv. c. 27.*

zbáwienia iest w spowiedźi y miłośierdźiu Bożym. są słowa Swiętego Bernárdá. słuchay tey świętey rády káżdy iákimikolwiek grzechámi obćiężony grzesźniku, áżebyś leżąc w grzechách, ábo nágłą od Bogá zábity śmierćią, nie zginął ná wieki: ábo zbliżywszy się do śmierći, nie wpadł w rospacz y nie zátonął w piekielnym bágnie, y po doczesnych roskoszách y dostátkách, nie poszedł ná on niedostátek. o ktorym

5 Piekło

AUgustyn Swięty: (o) *przedwie męki w piekle są dwie. źimno nieznośney upał ognia niegasnącego. iako czytamy w Ewángelii: tam będźie płacz y zgrzytanie zębow. płacz abowiem y rostopnienie oczu, rodźi się z upału, zgrzytanie zaś zębow pochodźi z źimna. zkąd Swięty Job mowi: z wod, śniegow poidą do upału srogiego. z tych dwu mąk wychodzą nieźliczone męki. to iest, pragnienie nieznośne, męka głodu, męka swądu, męka strachu, męka boiaźni, męka ućisnienia, męka ćiemnośći, okrućieństwo katow, przytomność diabłow, srogość bestyi, robak sumnienia, ogniste łzy, wzdychania, ięczenia, ryczenia, bol bez uśmierzenia, więzy bez rozwięzania, śmierć wieczna, dręczenie bez końca, nieprzytomność Chrystusa Pana co do oglądania onego, ktora sama iedna wszystkie pomienione męki przechodźi. biada tedy onym, ktorzy się tego wszystkiego złego godnymi czynią za iedney godźiny sen, ktorym iest wszelka tego świata chwała do wieczney przyrownana nędzy. lepiey się było, iako o nieszczęśliwym Judaszu rzeczono, nie rodźić onym, niźli za swoie złe uczynki męki piekielne ćierpieć.* to Swięty Augustyn. ztąd widźieć. iż w piekle iest wieczny wiecznych dobr niedostátek, utrácenie: á záś wieczny wiecznych mąk dostátek zgotowány dla tych, ktorzy w zápámiętániu leżą, pokuty zá grzechy swoie nie czynią. dlatego upomina Bog grzesźniká: (p) *nie poźni się nawroćić się do Pana* Boga, *y nie odkładay odednia do dnia, niespodźianie abowiem przyidźie gniew iego, y czasu pomsty, zatraći ćiebie.* pisze Diarium Dominicanum. (q) Raimundus Roccus, zacnego domu młodźieniaszek, skoro usłyszał, iż kto się národźił, temu koniecznie potrzebá umrzeć, gdźie? kiedy y iáką śmierćią? iednemu Bogu wiadomo. po śmierći potrzebá stánąc ná sądźie Bożym, ábo popráwicy z báránkámi, ábo polewicy z kozłámi; z tamtemi ná śmierć wieczną, z temi ná żywot wieczny; záráz się znikomego świátá wyrzekł, iął się śćisłey pokuty. posty iego o chlebie y wodźie, káżdego piątku mękę Zbáwićielá Páná rysował ná ćiele swoim, ćierniami, dyscyplinámi y łancuchámi, zálewáiąc się łzámi wołał o miłośierdźie do Bogá z Dáwidem pokutuiącym: *zmiłuy się nademną Boże według wielkiego miłośierdźia twego: y według mnogośći litośći twoich,*

Raimund

e *de triplic. habit.* c. 1. p. *Ecc.* 5. q *tom.* 2.

twoich, zgładź nieprawość moię. náwiedzony od Bogá ćięſzkiemi utrápieniami y chorobámi, dźiękował Bogu zá te dopuſzczenia iáko zá oſobliwe łáſki. wiedząc iż Nayśw. Bogárodźicá Pánná ieſt brámą Rayſką, codźień z wielkim nábożeńſtwem iey Nayśw: Rożaniec odprawował, áżeby ſię onemu w godźinę śmierći iego, ſtáwiłá brámą Rayſką. y nie zawiodł ſięná tym, bo gdy zbliżył do śmierći, niektorá świątobliwa oſobá ná modlitwie czuiąc widźiałá, iáko przeklęći czárći kuśili go wątpliwośćią w świętey kátholickiey wierze, á on im mężnie ſię opierał. w tym rázie pokázáły ſię Anielſkie z niebá zſtępuiące pułki zá nimi krolowa Anielſká Nayśw. Pánná z Swiętym Dominikiem y S. Fráńćiſzkiem Pátryárchámi. ieden z Aniołow ſpytany od oney oſoby, dokąd idźie oná niebieſká Proceſsya? odpowiedźiał: do kláſztoru Dominikánow, po duſzę Raymundá ktory umierá. ſkoro Nayśw. Pánná ſtánełá w komorze umieráiącego, záráz czarći precz. Nayśw. Pánná do Raymundá rzekłá: dość prácowáłeś Synu, podź do korony. on z wielką rádośćią odpowiedźiał: błogosłáwieni ktorzyśćie przyſzli w Imię Pańſkie, podźmy, podźmy. poſzłá ſzczęśliwa duſza z onym Niebieſkim dworem do wieczney chwały korony. doſzedł głos Boſki uſzu młodźieniaſzká. *nie poźń ſię náwroćić ſię do Pána,* do Bogá, *y nie odkładay odednia do dnia: nieſpodźianie abowiem przyidźie gniew iego, y czáſu pomſty zátráći ćię.* ná wieczny potępi ogień. nie zwłoczył on náwrocenia odednia do dniá, od roku do roku, záráz zácność Familiey, bogáctwa y fortuny podeptał, puśćił ſię drogą do pokuty zá ukrzyżowánym Zbáwićielem y poty ſzedł, z świátem, ćiałem y piekłem walcząc, áż u brzegu śmiertelnośći ſtánął, dość ſzczęśliwie, kiedy duſzę iego ſama niebá y źiemie Krolowa Nayśw. Pánná z ćiałá wywięźiła, ná wieczną do niebá wolność. kończę mowę, słowy Bernárdá S. do káżdego grzeſzniká: (r) *nie poźń ſię náwroćić ſię do tego, ktory ćiebie uczynił ſwoią mocą y ſwoią mądrośćią, odkupił ſwoią niewymowną dobroćią, do śiebie záwołał y codźień czeká, áby ćię ukoronował. czego ſzukaſz oprocz iego? co ſię tobie podoba bez niego? on uczynił wſzyſtko, on ma wſzyſtko, on ieſt wſzyſtko. iákiegokolwiek dobrá żądaſz, czegokolwiek ślicznego ſzukaſz, czegokolwiek ſłodkiego y weſołego chceſz? wſzyſtko w nim znaydźieſz y w nim będźieſz zážywał.* ty Chryſte Jezu, zá przyczyną Nayś. Pánny Mátki twoiey, dopomoż nam grzeſznym do tego, ábyſmy ſię z cáłego ſercá náſzego, do ćiebie Páná, ſtworzyćielá, odkupićiela y wiecznego dobrá náſzego náwroćili, ćiebie iednego ſzczyrze ſzukáli, żądáli, y w kroleſtwie twoim ználeść mogli. Amen.

diabli

Marya P.

śmierć

r *ſer. de miſer. hum.*

NA NIEDZ. XIX. PO SWIĄTKACH.
Wiele ieſt wezwanych, lecz máło wybránych. Mat. 22.

I

Dawid dwor ſtudzy



MAią ten zwyczay pánowie, iż ná ſłużbę wielu wzywáią: z wezwánych wybieráią godnych, odrzucáią niegodnych. piſze Boethius. (a) Dáwid krol Szkotow iż ſam był cnotliwy, nie náwidźiał niecnotliwych, kochał cnotliwych, przeto obwárował dwor ſwoy tákim poſtánowieniem. ná dworze moim maią mieyſce Bogoboyni, precz bezbożni. maią mieyſce pokorni, precz hárdźi. maią mieyſce miłośierni, precz łákomcy, zdźiercy. maią mieyſce kocháiący pokoy, precz zwaycy, obmowcy, zázdrośćiwi. maią mieyſce trzeźwi, precz obżercy. maią mieyſce wſtydliwi, precz niewſtydliwi. maią mieyſce nábożni, precz bluźniercy, ſzyderze, koſtyrowie, kártownicy. maią mieyſce prácuiący, precz proźnuiący. maią mieyſce kocháiący prawdę: precz kłamcy, pochlebcy, zdraycy, machiawellowie, obłudnicy. tym ſpoſobem on pobożny pan wybieráiąc ná ſwoy dwor godnych, odrzucáiąc niegodnych, z wielu wezwánych, bárzo mało miał wybránych. nie dziw. bo trudno ználeść między nieźliczonemi, iednego cnotliwego człowieká. iáko wyznał Aryſtyppus Filozof. ktory ſpytány: coby zá żyćia ſwego ná świećie widźiał cudownego? odpowiedźiał: zá cud miałem, ieżelim kiedy znalaſł człowieká dobrego, cnotę kocháiącego, z przewrotnemi nie trzymaiącego. áboż znaydźieſz między poſpolſtwem cnotliwego? Diogenes Filozof gdy powrácał z igrzyſká ktore ſię odpráwowáło pod gorą Olimpem, á było ná nim ludźi kilká ſet tyśięcy z rożnych narodow y rożnego ſtánu. ſpytány ieśliby tam widźiał rzeſzą? odpowiedźiał: widźiałem wielką rzeſzą, ále ludźi bárzo mało. izáli znaydźieſz między pánámi, kśiążęty, krolámi cnotliwego? niektory ná krolewſkim dworze *ſcurra*, po náſzemu błazen, nápátrzywſzy ſię krolow, kśiążąt, pánow, podobno y pochlebuiących im kápellánow, niecnotliwych obyczáiow w mowie y uczynkách, rzekł: ná iednym pierśćieniu mogłbym odryſowáć wſzyſtkich dobrych, cnotliwych pánow. o prawdęś wyznał, luboś błażen. dáleko bárźiey nie dźiw, gdy Bog wćielony Zbáwićiel naſz mowi: *wiele ieſt wezwanych, lecz mało wybránych.* wiele wezwánych

Stobeus człowiek

Laertius

Vopiſcus krolowie

á *lib.* 12. *Hiſt. Scot.*

nych do świętey wiary y pokuty: mało wybránych do niebá. bo mało tych ktorzy wiarę przyieli, dáleko mniey onych ktorzy wiarę przyiąwszy, szczerze się náwrocili do Páná Bogá. zkąd dálszá mowá o tym, iáko záwołáni od Bogá, áby onemu służyli, záráz się náwrácáiący do niego, biorą od niego krolestwo niebieskie, á bárzo máło iest tákich: á záś záwołáni od Bogá, pogárdzáiący záwołániem iego, giną ná wieki, á niezliczona liczbá tákich.

ANielski Doktor náucza (b) iż *Bog co do śiebie samego, iest gotow wszystkim dáć łáskę, gdyż chce aby wszyscy ludźie byli zbáwieni y do poznania prawdy przychodźili: lecz* 2 *łáska B.* *onym iednym nie daie Bog łáski, ktorzy sami w sobie przeszkodę do łáski Bożey kłádą: iáko gdy słońce świat oświecá, sam iest winien on, kto oczy zámyka, y przez to ná złe wpádá: lubo nie mogłby widźieć, gdyby go nie uprzedźiło świátło słońcá.* iáko słońce uprzedzá káždego człowieká swoim świátłem, aby widźiał drogę ktorą idźie y nie wpadł wdoł, ábo o kámień nogi nie obraźił: lecz áby idąc zá świátłem słońcá, stánął ná mieyscu, do ktorego zmierzał: gdy zamknąwszy od świátłá oczy, w doł wpádnie, ábo nogę stłucze, nie powinien winowáć słońcá lecz śiebie samego. ták Bog swoią łáską káždego oświecá, iáko Ian Swięty wyznáwa: *oświecá wszelkiego człowieká przychodzącego na ten świat.* káždego bez wiernego wzywa do wiary, káždego grzesznika do pokuty iz się nie náwrácá człowiek, śiebie samego nie Páná Bogá ma winowáć, gdy ná piekielną zapádnie przepaść. wzywá Bog wszystkich, onemi u Proroká Zácháryasza słowy: *nawroććie się do mnie: mowi Pan zastępow. á náwrocę się do was: mowi Pan zástępow.* tłumaczy Augustyn Swięty: *słuchay wzywaiącego y mowiącego: náwroććie się do mnie, á náwrocę się do was. nie iżby Bog odwrácał się y náwrácał się, bo iest nieodmienny: lecz odwrácá się od ćiebie, żeś się ty odwroćił od niego. tyś od niego odpadł, nie on od ćiebie. słuchay tedy wzywáiącego: náwroććie się do mnie, á náwrocę się do was.* iákimi sposobámi wzywa Bog ludźi, áby się náwroćili do niego: wylicza sposoby Augustyn Swięty: (c) *wzywa Bog zewsząd do popráwy, wzywa zewsząd do pokuty. wzywá przez dobrodźieystwá widome. wzywá przez kśiąg świętych czytánie. wzywa przez káznodźieiow. wzywá przez wnętrzne nátchnienia. wzywá przez utrápienia. wzywá przez miłośierdźie nad utrápionemi. wzywá przez cudá.* te sposoby záwieráią się w onych Boskich słowách: *náwroććie się do mnie.* wielka iest łáská Boská gdy człowieká bez žádnych zásług iego, owszem wiecznego potępienia godnego, wzywá do wiary ábo do po- *Zach. 1.* *wezwan.*

b *lib.* 3 *contr. Gentil. c.* 159. c *in psal.* 102.

kuty, pomienionemi spośobámi. iáko są szczęśliwi ktorzy ná
tom. 14. Kutbert. Boskie záwołánie, záraz się náwrácáią do niego. pisze wielebny Bedá. Kutbertus młodzieniaszek gdy bárziey kochał marności świátá, niżli Bogá wszech rzeczy stworzyćiela, dopuśćił
nawroc. Anioł Bog ná niego nieuleczoną ludzkim stárániem chorobę, wyrzucony z domu, gdy leżąc stękał, Anioł Pánski w postáći nieznáiomego podrożnego młodźiana, zleczył go. to dobrodźieystwo Boskie, serce iego poczeło odwrácáć od świátá, obrácáć do Páná Bogá. drugi raz gdy w nocy czuł nád trzodą domową, uyrzał niebo otwárte, náiáśnieysze pułki Aniołow świętych prowádzących duszę wielką świátłośćią przybráną przed maiestát Bogá niewymownego w ozdobie iego. w tym widzeniu uważáiąc, wielkie dobrodźieystwá Boskie, iáko Bog nie opuszczá ná tym świećie, iemu wiernie służących: iáko przećiw strászney śmierći y zástępom przeklętych czártow, posyłá ku pomocy Anielskie zástępy? iáko z pádołu płáczu prowádzi onych dusze do wieczney swoiey chwały? záraz się przewrotnego wyrzekł świátá. poszedł ná táką pustynię, ná ktorey nikt nigdy mieszkáć nie mogł dla diábelskiego prześládowánia. on szczerą ku Bogu miłośćią wypędźił z oney pustynie diabłow. Bog iáko zwyćiężcę nieprzyiáćioł, wyniosł ná Biskupstwo Lindisfarnenskie, ná tey godności pustelniczego żyćia námniey nie odmienił. wiek swoy śmierćią wybránych Bożych ná tym wygnániu skończył, w niebie nieprzeżytą wieczność záczął, wielkimi cudámi zá żyćia ná świećie y po śmierći od Bogá wsłáwiony. tego Bog wezwał ná służbę swoie, przez dobrodźieystwa swoie, doznáwszy onych, záraz się náwroćił do P.
Fotyna Bogá, náwrocenia swego wźiął zápłátę. pisze Metaphrástes. (*d*) Fotyná pánná zácnego domu y dźiwnie śliczna, morzem w okręćie płynąc z wielą niewiast y męsczyzn do swoich przyiáćioł, gdy się o skáłę rozbił okręt y wszystkich pozárło morze, oná się chwyćiwszy deski, od wáłow byłá zápędzoná ná wyspę srzod morzá, ná ktorym Bogu służył S. Martinianus pustelnik, ktory tę pánnę zostáwiwszy ná wyspie, ućiekł od niey. pánná uwáżywszy iáko Bog onym dopuszczeniem odwrácał iey serce od przewrotnego świátá, á obrácał do śiebie: postánowiłá ná oney dźikiey skále wiek swoy w Bogu kończyć. rybák ktory żywił ná oney skále, Swiętego Martyniáná, przez żonę swoię iey chlebá dodáwał. oná bogate száty swoie iey oddáłá. ná onym szczęśliwym náwroceniu, pánná niegdyś wszelkie wygody maiącá, dźiękowáłá Pánu Bogu zá chleb y wodę: co dźień dwanáśćie

Rázy

d *in vit. S. Mart.*

RAzy, co noc dwadźieśćia rázy, ná modlitwie przed oczyma naywyżſzego Páná czułá, inne godźiny ná ręczney 3
prácy tráwiłá. lat ſześć ná onym dźikim mieyſcu z iednym Bogiem żywſzy, w ręce iego ſzczęśliwą duſzę ſwoię oddałá: pánieńſkie iey ćiało ználezione ieſt od Swiętych Aniołow dźiwnie pięknie złożone te pánnę wezwał Bog do śiebie, oderwał od roſkoſznego świátá, przez utrápienie ktore ná morzu ućierpiáłá. w oczu iey, wiele pánien, pań, y młodźi pożarło morze. do iey ſercá głos Boży: uważ iáko źiemią y morzem ſzukáiący świátowych roſkoſzy, ználeźli nieſpodźianą śmierć, iáką? dokąd prowádzącą? nie możeſz wiedźieć. więc myśl o tobie. nieſpodźiáná śmierć innych, niech będźie twoim náuczyćielem, iáko maſz żyć ná tym mizernym świećie. záraz ſię ná głos Boży, náwroćiłá do Bogá, wźięłá od niego kroleſtwo niebieſkie. piſze Cyrillus Monachus. (e) do S. Sabby Opátá przyſzedł áby ſię zbáwienney drogi náuczył, bogáty młodźian. dwa zboycy onego młodźianá dobrze znáiący, mniemaiąc iż on wielkie ſkárby ſwoie ná ono pokuty mieyſce przynioſł, łotrow ſpoſobem nápádſzy mieſzkánie Swiętego Sabby wytrzęśli one. nie ználazſzy nic innego oprocz uboſtwa, żáłowáli iż świątobliwego oycá ſturbowáli, ále drogi do piekłá prowádzącey odſtąpić nie chćieli. idą dáley áby kogo złupili. nieſpodźiánie uyrzą wielkich ſtráſznych dwu lwow przećiw im idących, ktorym iż ſię żadnym ſpoſobem odiąc nie mogli, poználi bicz Boży ná śiebie, ogárnieni ſtráchem, wielkim záwołáli głoſem: przez modlitwy Swiętego Sabby, uſtąpćie nam lwi z drogi! záraz lwi uſtąpili, iáko piorunem uderzeni wielkim pędem w bok poſzli. zboycy uważaiąc iáko onych miłośierny Bog od nieſpodźianey á wieczney záchował śmierći, záraz ſię obroćili do onego S. Sabby, ná śćiſłey pokućie reſztę wieku ſwego, wybránych Bożych ſkończyli śmierćią. iákim ſpoſobem miłośierny Bog, onych łotrow wezwał do pokuty? przez ſrogie beſtye. uważćie, iáko ćiężko wáſzym ćiałom ćierpieć zęby y pázury ſzárpiące ſrogich beſtyi? á wſzákże godźiná ábo moment tey męki: iáko bez porownánia ćiężko będźie ćierpieć zęby y pázury ſzarpiących diabłow duſze wáſze, nie przez iedną godźinę, lecz przez nieſkończone wieki, poki Bog Bogiem, w ogniſtym piekle, *náwroććie ſię do mnie* przez pokutę za wáſze zbrodnie, maćie tę łáſkę, iż was nie zábiiam wieczną śmierćią, *á ia ſię náwrocę do was* z miłośierdźiem moim odpuſzczáiącym wam grzechy wáſze, dáruiącym kroleſtwo niebieſkie. záraz ſię náwroćili do Paná Bogá,

Sabba zboycy

Ttt Pán

e *in vit. S. Sabb.*

Arnulf. Pan Bog spełnił obietnicę swoię. pisze Surius. (f) Arnulfus zacnych y bogatych rodźicow Syn, ná dworze kśiążęćia Flánderskiego, wszystkich dworzánow przechodźił urodą, náuką, śiłą y dostátkiem, gdy mu rodzic umarł, pomyślił sam w sobie: rodźic moy dopiero żył, iuż go nie masz. dopiero w bogátych szátach iáśniał, iuż zgáſł. dopiero się rádowałz niezliczonych skárbow, iuż w iednym z ubogimi grobie leży. dopiero poddánym, sługom y żołnierzom roskázywał, iuż go robáctwo w proch rozsypáło, ták zniknął iákoby nigdy ná świećie nie był, nie ináczey y ia z oczu świátá zniknę, ná onym świećie dokąd się obrocę? nie przyimie Bog do krolestwa swego, bom onemu nie służył, więc koniecznie onemu iednemu służyć potrzebá Pánu, ktory sługi swoie czyni uczestnikámi wieczney chwały swoiey. tákim nátchnieniem powábiony od Páná Bogá, pożegnał mátkę udaiąc przed nią iákoby miał dla większey sławy iecháć ná dwor krolá Francuskiego, á ono poiechał ná dwor ukrzyżowánego Zbáwićielá, do zákonu. przeszłe ná świećie w ubiorach, potráwách y nápoiách zbytki kárał ostrym worem, grubym chlebem y wodą. swoię niegdyś hárdość kruszył podeptániem śiebie samego, ná onym mieyscu, gdźie wodá z rynny kośćielney pádáłá, wykopał doł, w nim dręczył ćiało swoie zá grzechy młodośći swoiey. wyniosł go Bog z onego dołu, dał mu Biskupią insułę, ten urząd iáko naywiększy ćiężar przyiął zá grzechy. gdy wiek swoy kończył, od Swiętego Piotrá Apostołá, od Swiętego Michałá Archániołá, od Krolowey wszystkich Swiętych Nayśw: Bogárodźice Pánny wezwan do wieczney chwały, poszedł do niey. *Piotr Ap. S. Michał Marya P.* tego wezwał Bog wnętrznym nátchnieniem przywodząc mu ná myśl naywiększych y naymnieyszych ná świećie rzeczy, urody, bogáctw y chwały znikomość. ná głos Boski, záraz się do Bogá náwroćił, szczerze onemu służył, wźiął od niego to, co Zbáwićiel Pan sługom swoim obiecał: *stokroć więcey weźnie*, niźli miał y mogł miec ná świećie, *y żywot wieczny odźiedźiczy*. temi sposobámi wzywá Bog do pokuty. iednak *wiele iest wezwanych á máło wybránych*. bo wszyscy słyszą głos Bogá wzywáiącego: *náwroććie się do mnie:* á nie wszyscy náwrácáią się *do niego*, przeto nie wszyscy w liczbie wybránych, wieczney chwały godnych. zdumiewáiąc się ná to

4 JEruzolimski krol Dáwid rzekł: *Pan z nieba poirzał na syny ludzkie áby widźiał, izáli iest kto rozumny ábo szukáiący Bogá? wszyscy odstąpili, zá iedno się stáli niepożytecznymi: nie masz ktoby czynił dobrze, nie masz aż do iednego.* S. Chryzost: będąc w Antyochiey mie- *Ps. 13. Chryzost. Antiochia*

f *in vit. ill.*

mieśćie chrześćiańskim, gdy się przypátrzył iáko żyią oni chrze- *wezwani wybrani*
śćianie? iáwnie ná kázániu rzekł. (g) *co rozumiećie, wiele z tego miastá może być zbawionych? strászną rzecz powiem. między ták wielą tyśięcy ludźi, ledwie sto będźie zbáwionych? y o tych wątpię. bo się wielká złość znayduie w ludźiach młodych: wielkie lenistwo w ludźiach stárych.* ktorego młodźiká znaydźiesz wstydliwego, nábożeństwa pilnuiącego? często się spowiádáiącego, trzezwość kocháiącego: do czytánia kśiąg świętych, ábo słuchánia kázánia y mowy, o Bogu, ochoczego? żadnego. *wielka złość w ludźiach młodych* niewstyd na myśli ná ięzyku y w uczynkách: pánięta skoro do rozumu, záraz do kart, do kostek y innych niecnot. poirzy ná krolow kśiążąt, pánow: *wiele iest wezwanych* do święt tey kátholickiey wiary, *mało wybránych* do niebá. dlaczego? słu- *Psal. 2.*
chayćie Dáwidá Proroká: *zeszli się krolowie źiemscy, y kśiążęta zgromadźili się zá iedno przećiw Pánu y przećiw Chrystusowi iego.* názywáią się chrześćiánámi, á przećiw Chrystusowi czynią. *Ias: 1*
słuchayćie Izáiászá Proroká o tych w ktorych ręku są práwá Boskie, kośćielne y świeckie, mowiącego: *rządcy twoi nie maią szczyrośći towárzysse złodźieiow, wszyscy kochaią podárki, idą zá nágrodą, śierоćie sprawiedliwośći nie czynią, y sprawá wdowy nie ma mieysca przed nimi.* poirzy ná ludźie stáre, *wielkie lenistwo w ludźiach stárych.* śmierći áni wspominay onym, żądáią ná wieki żyć ná świećie, bo do niebá żadney gotowośći nie maią. poirzy *Ier. 6.*
ná wszystkie stány. słuchay co mowi o nich Ieremiasz Prorok: *od małego aż do wielkiego wszyscy zá łákomstwem idą: y od Proroká aż do kapłaná wszyscy się bawią kłámstwem.* dla tego *wiele iest wezwánych, á máło wybránych.* ná te słowá Grzegorz Swięty: *do wiary Swiętey wiele przychodźi, ále do krolestwa niebieskiego nie wiele wchodźi.* pisze Swięty Wincenty Ferrerius. (h) niektory Archidiakon wezwány od Bogá do pokuty, záraz porzućił godność y bogactwá, poszedł ná pustynię, ná śćisłey pokućie służył Bogu lat czterdźieśći, po śmierći pokázał się Biskupowi swemu y rzekł do niego: oycze czyń pokutę, gdyż bárzo iest ćiasná drogá do niebá. wiedz o tym, iż iednego dnia ze mną, umarło męszczyzn y niewiast dwadźieśćia ośm tyśięcy: z tych iedno pięć zbáwionych, moia y Swiętego Bernárda duszá wźięte są do niebá, trzy dusze zátrzymáne w czyśćcu, inne wszystkie z sądu Bożego ná wieczny poszły ogień. pisze Kroniká zákonu Karthuzow. (i) Innocenty szosty Pápież będąc ieszcze Kárdynáłem, często náwiedzał iednego świątobliwego pustelniká. niektorego dnia ználazł onego pustelniká záchwyconego. porwał się pustelnik y wielkim záwołał głosem: ach! ach! widźiałem dźiwne y strászne rzeczy! w oczu moich, lećiały dusze do piekła

g *hom. 40. ad pop.* h *serm. 6.* i *de ortu Carth.*

naygęſtſzy śnieg, do czyſtcu iáko bárzo rzádki śnieg. do niebá, iedno trzy wpuſzczono duſze, z ktorych iedná byłá Biſkupá, drugá Przeorá Kárthuzow, trzećia wdowy Rzymſkiey. wyráźił imioná tych trzech oſob. Kárdynał chcąc doświadczyć ieżeli práwdźiwe było ono iego widzenie? záráz rozesłał ſługi, ieżeli on Biſkup, Przeor y wdowá umarli? ták ználeźiono. oney godźiny poſzli ná tamten świat. piſze Cantipratanus. (k) niektory Páryſki Kánclerz po śmierći pokázał ſię Gwilelmowi Biſkupowi Páryſkiemu y ſpytał Biſkupa, izáli ieſzcze żyią ná świećie ludźie? zdumiały Biſkup odpowiedźiał: żyią dla czego mię o to pytaſz? on ná to: ieſtem ná wieki potepiony, odedniá potępienia mego, ták wiele duſz poſzło do piekłá, żem mniemał, iż iuż ná świećie nie maſz ludźi. *wiele ieſt wezwanych, á mało wybránych*. ſamego Zbáwićielá Páná ſą słowa: *przeſtronna ieſt bráma, y ſzeroká droga, ktorá prowádźi ná zátrácenie, á wiele ieſt tych ktorzy przez nię wchodzą: y ćiáſna ieſt bráma y wąſka ieſt droga ktora prowádźi do żywotá, á mało ich ieſt ktorzy ią znayduią.* czemu? *bo nie maſz ktoby czynił dobrze, nie maſz aż do iednego.* bo ći ktorzy ſą wezwáni do wiary Chryſtuſowey, imieniem á nie uczynkámi ſą chrześćiánie: á zá tym ſą wezwáni, ále nie wybráni, bo ſami uczynkámi ſwemi złemi zágrodźili ſobie drogę do tego. słuchayćie Auguſtyna Swiętego o tákich chrześćianach: (l) *darmo ſię názywa chrześćianinem, kto Chryſtuſa nie náśladuie. co bowiem tobie pomoże názywáć ſię tym, czymeś nie ieſt. ieżeli kochaſz to imię, chrześćiánin, co ſię podoba Chryſtuſowi, to czyń, dopiero ſłuſznie ſię możeſz názywáć chrześćianinem: podobno názywáć ſię á nie być chrześćianinem chceſz? nic ſzpetnieyſzego nad to, boś ieſt nie ſługą Chryſtuſowym lecz ſzyderzem, naśmiewaſz ſię z Chryſtuſa, gdy ſię nazywaſz iego ſługą a nię ſłużyſz onemu. będźieſz od Chryſtuſa ſądzon dwoiáko: iż ſię náśmiewaſz z niego názywáiąc go Pánem twoim, á nie czyniąc woli iego: y zá ćiężkość grzechu.* to Swięty Auguſtyn o chrześćiánách. Swięty Salwianus Marſyliey Biſkup, co? słucháyćie. (m) *co ieſt niemal wſzyſtkie zgromadzenie chrześćian, ieżeli nie ſtek zbrodni.* wychodkiem przeklętego czártá, chrześćiánie, bo wſzyſtkich zbrodni plugáſtwem ſzpeći onych. dla tego wiele ieſt do wiary chrześćiańſkiey wezwánych, ále mało wybránych, bo nie czynią tego, co Chryſtus Pan ich przykázał.

zbawion: mało potępion wiele

chrześći:

5 ANielſki Doktor náucza (n) iż *człowiek nie może z grzechu śmiertelnego powſtáć, chybá przez łáſkę, przez ktorą ſię ſtaie nie iákie przyiáćielſtwo między Bogiem y człowiekiem.* ſpyta

łáſka Boża

k *lib.* 1. *Apum.* l *lib. de vit. Chriſtian.* m *de morib Chriſtian.* n 13. *cont. Gent. c.* 157.

ſpytá kto: ieżeli człowiek nie może ſam przez ſię powſtác z grzechu chybá przez łáſkę Bożą: czemu Pan Bog nie wſzyſtkim dáie łáſkę do powſtánia z grzechow? czemu nie wſzyſtkim pogánom dáię łáſkę áby ſię náwroćili do niego? odpowiádá Anielſki Doktor: (o) *lubo człowiek przez obrocenie wolney woli ſwoiey, łáſki Bożey ani záſłużyć áni doſtáć może: może iednák ſam ſobie przeſzkodźić do przyięćia oney, iáko niektorych Piſmo S. wſpominá. rzekli Bogu: odſtąp od nas, wiadomośći drog twoich niechcemy. á iż ieſt w mocy wolnośći woli przeſzkodźić przyięćiu łáſki Bożey, ábo nie przeſzkádzać: ſłuſznie ma bydź temu zá grzech poczytáno, kto nie che przyiąć łaſki Bożey.* gotow ieſt Bog dáć łáſkę wſzyſtkim grzeſznikom. áby ſię náwroćili do pokuty: wſzyſtkim heretykom, áby ſię náwroćili do iednośći kośćiołá Chryſtuſowego: wſzyſtkim pogánom, áby ſię náwroćili do Swiętey kátholickiey wiary. ále iż ſami przeſzkádźáią przyięćiu tey łáſki, ſwoią zápámiętáłośćią, ſwoim uporem, czynią ſię niegodnymi łáſki Bożey, á godnymi wiecznego zátrácenia. piſze Atlas Marianus. gdy Sáracenowie oblegli miaſto chrześćiáńſkie Ierozolimę, przyſzli ná odśiecz Francuzowie. Sáracenowie w bitwie z Fráncuzámi poimali trzech zácnych káwálerow Francuzow. krol Sáracenow uwięźił onych w mieśćie Káirze. rożnemi ſpoſobámi odrywał onych od Chryſtuſá Páná, do ſwego ſproſnego Máchometá. oni prawdźiwi kátholicy gotowi umrzeć zá Chryſtuſá, mocno przy nim ſtáli. bezwierny krol áby ich ułowił, poſyłał częſto do nich nayślicznieyſzą pannę, corkę ſwoię Izmeryą ktorá gdy rzękłá do nich: odſtąpćie wiary Chryſtuſowey, przyſtáńćie do náſzego Máchometá, á krol rodźic moy ſtárſzemu z was oddá mię zá żonę, innych wielkimi uczyni pánámi. odpowiedźieli: żádná ſtworzoná moc nie oderwie nas od Chryſtuſá Zbáwićielá náſzego, y od Matki iego Nayśw. Bogárodźice Pánny, ktorá ſwoią ślicznośćią przechodźi wſzyſtkie źiemſkie krolewny. pytá ſię krolewná: czy mogę widźieć tę wáſzą Pannę? odpowiádáią: możeſz ią widźieć, ieśli chrztem świętym zmyieſz z ćiebie Máchometá ſzpetność. ná to krolewná: zoſtánę chrześćiánką, iedno pokáżćie mi przynámniey obraz tey wáſzey Pánny ktorą názywáćie Mátką Bożą. młodź odłożyłá do iutrá pokázánie obrázu Nayświętſzey Pánny. iż obrázu nie mieli przy ſobie, w nocy ućiekli ſię przez modlitwę do Nayśw: Pánny, áby im dopomogłá w oney potrzebie. pokázáłá ſię im Nayśw: Panná, rzekłá do nich: trwayćie do końcá w wierze wáſzey, owo máćie obraz moy, oddayćie krolewnie Izmeryey. zniknełá krolowa. przy-

de Imag: B. Virg: bracia trzey Fr: · *Izmerya* · *wiarâ* · *Marya P.*

Ttt3 cho-

o *ib: c.* 159.

chodźi ráno krolewna Izmerya, oni podáią obráz: owo maſz to czegoś żądáłá. ſkoro uyrzáłá Nayśw: Pánny obraz krolewna, záráz z rádośćią rzekłá: iá was uwolnię, z wámi do źiemie chrześćiáńſkiey poidę, ábym tey Náyśw: ſłużyłá Pánnie. tedy táiemnie nábráwſzy kleynotow, w nocy z onemi więźniami
Anioł ućiekłá z miáſtá. przez rzekę nie maiącą przewozu, Anioł przenioſł y zniknął. gdy ſprácowáni w iáſkini záſneli. ocknąwſzy ſię, uyrzeli ſtroża trzod, wołáią ná niego ięzykiem Arábſkim, on ſię ozwał ięzykiem Fráncuſkim. pytáią onego: kto mieſzká w tey kráinie? ſtroż: ieſt źiemia Fráncuſká, ono miaſto *Laudun* ná gorze. oni młodźieńcy rodzeni bráćia uyrzeli ſwoy zámek pod gorą. uwáżywſzy iáko Nayś: P. w iednym momenćie przenioſłá ich z źiemię pogáńſkiey do oyczyzny, z wielką rádośćią oddáli dźięki Matce miłośierdźia, záprowádźili ná ſwoy zámek krolewnę Izmeryą. oná w tąż z wielką rádośćią chrzeſt przyięłá. bráćia oni wyſtáwili Nayś: Pannie kośćioł, przezwáli *Radośćią*. w nim poſtáwili on obraz Nayśw: Pánny, ktory im uwięźionym dárowáłá: wſzyſcy ludźie ućiekáiący ſię do niego, rádość w ſwoich utrápieniach odbierali. przy onym kośćiele krolewna Izmerya wiek ſwoy wybránych Bożych śmierćią ſkonczyłá. w mieśćie Kairze y w okolicách iego było Máchometánow śiedm millionow: żydow million y ſześć kroć ſto tyśięcy. z ták wielkiey liczby bezwiernych. iedną pánienkę Bog wezwał do Swiętey wiáry, y do kroleſtwa ſwego: innych wſzyſtkich porzućił ná wieczny ogień. nie Páná Bogá w tym winowáć, lecz ich ſamych. bo wſzyſtkich do S. wiary wzywał, częśćią przez chrześćiánow od nich w niewolę zábránych. częśćią przez chrześćiánow lubo w małey liczbie tám mieſzkáiących: ále iż ſami ſobie ślepym uporem ſwoim przeſzkádzáli do przyięćia oney Bożey łáſki; ſpráwiedliwym ſądem Bożym, ná wieki od niey ſą odrzuceni. krolewná iż ná głos Boży przez uwięźionych chrześćiánow, do wiary Swiętey wzywáiący, záráz ſię náwroćiłá, ſwego náwrocenia ſtokrotną w niebie zápłátę ználazłá. zkąd może mieć człowiek nádźieię, iż ieſt z liczby wy-
Fráńćiſ: Borgiaſ bránych? (p) niektory nábożny do Swiętego Fráńćiſzká Borgiáſza, fráſował ſię o zbáwienie ſwoie, uſtawnie bił ná niego ſtrách wiecznego potępienia. modlił ſię do Swiętego Borgiáſza, áby mu obiáwił przeznáczenie iego. pokázał ſię Swięty
zbawien: Borgiaſz y rzekł mu. *czemu mię pytaſz, ieſli będźieſz zbáwion, abo nie? poniewaz ſłużyſz ták dobremu Bogu: pytay ſię uczynkow twoich, ktore ieżeli ták dobre będą iako do tych czas były? one tobie odpowiedzą: ták ieſt, tak ieſt, będźieſz zbáwion.* dopiero ſię uſpokoił
ſamego

p *vit. S. Franc.*

on ſtáráiący ſię o zbáwienie ſwoie człowiek. dawniey przed tym ſamego Zbáwicielá Páná ſpytał niektory uczony człowiek: *náuczyćielu co czyniąc żywot wieczny ośiągnę?* Pan rzekł mu: *w zákonie co ieſt nápiſano?* odpowiedźiał; *miłuy P: Boga twego z całego ſerca twego y z cáłey duſzy twoiey y ze wſzyſtkich śił twoich, y ze wſzyſtkiey myśli twoiey: y bliźniego twego iako ćiebie ſamego.* ná to Pan: *dobrześ odpowiedźiał, czyn to, a będźieſz zbawion.* każdemu z nas pytáiącemu Zbáwićiela náſzego: Pánie co czyiąc, żywot wieczny ośięgnę? nie ináczey odpowiedźiałby Pan, iedno ták: coieſt przykázáno tobie? to: *miłuy P. Boga twego z całego ſerca twego, y bliźniego twego iáko ćiebie ſamego. to czyń á będźieſz zbawion.* ty ſam Chryſte Iezu zá przyczyną Nayś. P. Mátki twoiey, day nam tę łáſkę ábyśmy ćiebie kocháiąc z cáłego ſercá náſzego, y bliźnych náſzych iáko nas ſamych, mogli ośięgnąć on żywot ktoryś od wiekow zgotował wybránym twoim. Amen. *Luc: 10.*

NA NIEDZ. XX. PO SWIĄTKACH.

Idź, ſyn twoy żyie. Ioan: 4.



MAią ſpráwiedliwi w utrápieniach poćiechę od náywyżſzego maieſtátu: bezbożnym przybywá utrápieniá. S. Juwencyuſz Biſkup, gdy ſię świątobliwośćią wſłáwił, ſzedſzy do niego ubogi goſpodarz, rzecze mu: pánie przebywáiąc rzekę, nie ostrożnie upuśćiłem pieniądze moie, pożarłá rzeka, roſkáż áby oddáłá. Biſkup uważáiąc iego proſtotę y w iednym Bogu nádźieię, ſtánąwſzy nad rzeką, záwołał: ſłuchay wodo! roſkázuię tobie w Imię Páná naſzego Iezuſá Chryſtuſá, ktory ſwemi nogámi po tobie chodźił, ábyś oddáłá pieniądze temu utrápionemu człowiekowi. ná tych miaſt rzeká wyrzućiłá ná brzeg pieniądze. ták Bog przez ſługę ſwego poćieſzył utrápionego goſpodárzá, ktory ſzczerze ſłużył onemu, w poćie czołá nábyte, treſunkiem utrácone pieniądze oddał mu. Swiętá Kryſtyna pánná roſpálona miłośćią ku Bogu ućiekáłá od ludźi ná dźikie puſtynie, ćięſzkim zmorzoná głodem, ono ſwoie utrápienie gdy Pánu Bogu polećiłá. Bog dźiwny w dźiełach ſwoich, to uczynił, iż ſię z iey pánieńſkich pierśi puśćiło mleko, ktorym oná dźiewięć niedźiel żyła. krewni iey maiąc ią zá ſzáloną y od diabłá opętáną, poimali, związáli y w ſrogim więźieniu zámkneli, od powrozow zgniły iey rámioná y nogi. kármili ią krewni w onym więźieniu iáko pſa ſuchym chlebem y wodą: boleśći nie pozwaláły iey ugryść onego ſuchego chlebá. w onym ták ćięſzkim utrápie-

Marginalia: I — *vit. ill. Juwent:* — *woda* — *vit: ill: Kryſtyna* — *mleko* — *utrapien:*

trápieniu, ućiekłá śię do Bogá wſzego ſtworzenia opátrzyćielá. dźiwny Bog w dźiełách ſwoich, uczynił to iż śię z iey pánieńſkich pierśi puśćił oley, ktorym ſuchy chleb ſkrápiałá y rány ſwoie námaſzczáłá: wypuſzczona z więźienia, po ćięſzkich utrápieniach, od Aniołow ná niebieſkie gody ieſt wźiętá. ták dźiwną odbieráłá poćiechę od Páná ktoremu ſzczerze ſłużyłá. dźiśieyſzy krolik ſtrápiony chorobą ſyná ſwego, ućiekł śię do poćieſzyćielá utrápionych Zbáwićielá Páná, wyznał go zá Páná y poſtánowił weń uwierzyć: *Pánie zſtąp pierwiey, niżli umrze ſyn moy.* odebrał od Páná poćiechę: *idź, ſyn twoy żyie.* powroćił do domu, ználazł ſyná żywego y zdrowego, ktory iuż był poczynał umieráć. tedy uwierzył w Chryſtuſá Páná on krolik y wſzytek dom iego. bezbożnym przymnáża Bog utrápienia,

oley.

Levit. 26. iáko rzekł do nich: *ieżeli nie będźiećie mię ſłucháli: przydam plag wáſzych śiedmioráko dla grzechow wáſzych* zkąd dálſzá mowá o tym. iáko ſpráwiedliwych w utrápieniu do Bogá wołáiących wyſłuchiwa y ćieſzy Bog: á záś od zápámiętáłych grzeſznikow, w utrápieniu wołáiących, odwrácá miłośierne oczy ſwoie.

2 Anielſki Doktor náucza. (*a*) iż *ſpráwiedliwymi ztąd śię názywámy, gdy co dobrze czynimy.* S. Auguſtyn o ſpráwiedliwym (*b*) *ten ſpráwiedliwie y świątobliwie żyie, kto ſądźi o rzeczách ták iáko ſą w ſobie, kto poſtrzegá porządku w miłośći: áby nie kochał tego, czego nie powinien kocháć. áby nie więcey kochał to co mnieyſzego ieſt godne kochánia. áby nie kochał zá rowno tego, co więcey ábo mniey náleży kocháć: áby nie kochał tego mniey ábo więcey, co zárowno potrzebá kocháć.* Kárdynał Hugo o ſpráwiedliwym mowi: (*c*) *ſpráwiedliwego właſność ieſt, być czyſtym od grzechu, być nábożnym, być miłośiernym ná bliźniego.* tákiego ſpráwiedliwego gdy zá dopuſzczeniem Boſkim, ogárną utrápienia, á on záwołá do niego, záráz Bog wyſłuchiwá y ćieſzy. z Piſmá

ſpráwiedliwy co ieſt

Holofern: Swiętego o tym Hiſtorya. (*d*) Holofernes kśiąże zá roſkázániem krola ſwego Nábuchodonozorá, wiele národow zwoiowáwſzy, obległ miáſto ludu Bożego Bethulią y ták ćięſzko one śćiſnął, iż oblężeni nie maiący wody: uſuſzeni prágnieniem, zgromádźiwſzy śię w iedno wſzyſcy męſzczyzny, niewiaſty, młodź y dźieći iednym głoſem záwołáli do naywyżſzego kápłáná Ozyáſzá: *niech Bog ſądźi między námi y tobą, ábowiem ieſteś przyczyną złego ktore ćierpiemy, żeś nie chćiał mowić o pokoiu z Aſſyryiczykámi, y zá to oddał nas Bog w ręce ich, y dla tego nie maſz ktoby nas rátował, gdy giniemy przed oczyma ich od prágnienia y utrápienia wielkiego: y dlá tego niech będą zgromadzeni wſzyſcy ktorzy w mieśćie ſą, ábyſmy śię dobrowolnie poddáli wſzyſcy potędze Holoferneſá.* uważćie ſłuchá-

a 22. *q.* 58. *a* 4. b *de doct. chriſt. c.* 27 c *in pſ.* 9. d *Judith.* 7.

ſłuchácze, iáko Bog do iednego utrápienia, ktorym było oblężenie od nieprzyiáćioł y zniſzczenie wſzyſtkich około máiętnośći, przydał Bog drugie utrápienie, wodę onym zábrał, ſchli od prágnienia: trzećie utrápienie, ſami ſię oſądźili godnemi pogáńſkiego iárzma, mieczá y ognia. zá co? ſami wyználi: *kárze nas Bog zá grzechy náſze.* co czynią? *ſtał ſię* płacz y wyćie wielkie wſzyſtkich zgromadzonych, y przez wiele godźin, iednym głoſem wołáli do Bogá, mowiąc: *zgrzeſzyliſmy z oycami naſzemi, przećiw ſpráwiedliwośći czyniliſmy, niepráwość popełniliſmy: ty* Boże *żeś dobrotliwy ieſt, zmiłuy ſię nád námi. ábo twoim biczem chćiey mśćić ſię nad nami niepráwośći náſzych, á nie chćiey podáwáć wyznáwaiących ćiebie, národowi nieznáiącemu ćiebie, áby nie mowili między pogánámi: gdźie ieſt Bog ich? y gdy zmordowáni temi wołániami, y temi płáczámi z śił wyzući umilkli.* powſtáwſzy Ozyáſz naywyżſzy kápłan, záláwſzy ſię łzámi, rzekł: *czekaymy miłośierdźia Bożego do dni pięciu, może ábowiem gniew ſwoy odwroćić, y dáć chwałę Imieniowi ſwemu: ieżeli záś po dni pięćiu nie przyidźie pomoc, uczynimy to, cośćie mowili.* podámy ſię nieprzyiáćiołom náſzym. wźiąwſzy o tym wiádomość, Judyth wdowá, záwołáłá dwu kápłanow y rzekłá do nich: ná co pozwolił Ozyaſz, áby podał miaſto Aſsyryiczykom, ieśliby zá pięć dni nie przyſzła wam pomoc? co wy ieſteśćie, ktorzy kuśićie Páná? tá wáſzá mowá nie do miłośierdźia Páná Bogá nákłánia, lecz do gniewu zápálá? náznáczyliśćie czás miłośierdźiu Páńſkiemu, y według woley wáſzey záłożyliśćie mu dźień: lecz iż ćierpliwy Pan ieſt, zá to ſamo żałuymy, y áby nam odpuśćił, z płáczem upráſzaymy. *áby według woli ſwoiey ták uczynił z námi miłośierdźie ſwoie. iż iáko utrápiłá ſerce náſze hardość ich,* to ieſt, nieprzyiáćioł: *ták ábyſmy ſię z naſzey pokory ućieſzyli.* wſpomnićie iáko Oćiec náſz Abráhám był doświadczon, y wiele utrápienia wyćierpiawſzy, ſtał ſię przyiáćielem Bożym. iáko Izáak y Iákob y Moyżeſz podobáli ſię Bogu, gdy wiele utrápienia ućierpieli: ći záś ktorzy w utrápieniách ſzemráli przećiw Bogu, zgineli. y my tedy nie nárzekaymy ná to, co ćierpiemy, lecz przyimuymy zá grzechy náſze, te plági, ktore wielkość grzechow náſzych przewyżſzá, kárze nas Bog do popráwy nie do zátrácenia. to ſłyſząc z uſt iey, Ozyaſz y kápłáni odpowiedźieli: *cokolwiek mowiłaś, prawda ieſt y nie maſz żádney nágány w ſłowach twoich. dopiero tedy modl ſię zá nami, gdyżeś ieſt niewiaſta święta y boiącá ſię Boga.* tedy Iudith wdźiáwſzy ná ſię włośiennicę, poſypáwſzy popiołem głowę ſwoię, upadſzy ná twarz, záwołáłá do Páná Bogá. *Boże niebios, ſtworzyćielu wod y Panie wſzyſtkiego ſtworzenia, wyſłuchay mię mizerną do ćiebie wołáiącą y w twoim miłośierdźiu ná-*

utrápien:

Iudyth

dźieię maiącą: wſpomni Pánie ná obietnicę twoię, á day ſłowo uſtom moim, y w ſercu moim rádę zmocni, aby dom twoy poświęcony tobie w cáłośći zoſtał: áby wſzyſtkie národy znały, żeś ty ieſt Bog, á innego oprocz ćiebie nie maſz. po modlitwie oná Swiętá matroná ſzedſzy do woyſk Aſsyryiſkich ktore iáko ſzáráńcza okryły źiemię y gory, Holofernesowi wodzowi ich, iego mieczem głowę ućięłá, pogáńſkie woyſká

3 ROſproſzyłá, z zwyćięſtwem do miáſtá powróćiłá. one iey zwyćięſtwo gdy doſzło uſzu Ieruzálem. Ioákim nayżyżſzy Ierozolimſki Biſkup ze wſzyſtkim duchowieńſtwem poſzedł do Bethuliey áby widźiał Judythę, gdy wyſzłá przećiw niemu, wſzyſcy kápłáni iednym głoſem záwołáli: *tyś ieſt chwałą Ierozolimy, tyś ieſt rádośćią Izraela, tyś ieſt zácnośćią ludu náſzego, boś uczyniłá mężnie, zmocnione ieſt ſerce twoie, żeś czyſtość ukocháłá, y po mężu twoim, innego nie znáłá, dla tegoy ręka Páńſká zmocniłá ćię: y dla tego będźieſz błogoſłáwioną ná wieki. y rzekł wſzytek lud: niech ſię ſtánie, niech ſię ſtánie.* to ieſt, niech będźie błogosłáwioną ná wieki. ták ieſt wielkie ſzczęśćie, ták ieſt wielká rádość narodu, między millionámi ludźi, iednego mieć ſpráwiedliwego, Bogá ſię boiącego nie boiáźnią niewolniczą, ktora ſię boi Bogá kárzącego: lecz boiáźnią ſynowſką, ktora pochodźi z miłośći ku Bogu iáko ku Oycu, áby onego żádnym nie obrážáć grzechem. w národźie Izráelſkim iedná ſię ználázłá niewiaſta, ktorey ſam naywyżſzy kápłan, wſzyſtkiego ludu kśiąże przyznał świątobliwość y boiáźń Bożą: *tyś ieſt niewiáſta święta y boiącá ſię Boga.* ná tym ſtoi ſpráwiedliwość, być świętym, to ieſt niezmazánym przed Bogiem w oddáwániu náleżytey czći onemu: báć ſię Bogá, to ieſt z miłośći ku Bogu záchowáć wſzyſtkie przykázánia iego. onemu Aſsyryiſkiemu wodzowi Holofernesowi żaden nayśilnieyſzy národ, żádne naymocnieyſze miaſto oprzeć ſię nie mogło, wſzyſcy ſię poddáć muśieli. obległ miaſto Bethulią, y tu wſzyſtkich trwogá y ſtrách ogárneły, iuż ſię podáć poſtánowili. kto przymuſzał do tego? kto wyzuł z odwági, iż nie śmieli małą garſtką wypádſzy z miaſtá, uderzyć ná nieźliczone pogánow záſtępy? Levit. wſzák Bog rzekł: *uderzyćie ná nieprzyiaćioł wáſzych, y upadną przed wámi. uderzy pięćiu wáſzych ná ſto nieprzyiaćioł, y ſto wáſzych ná dźieśięć tyśięcy: upadną nieprzyiaćiele waśi od miecza przed oczyma wáſzemi.* co więcey? *będę chodźił poſrzod was, y będę Bogiem wáſzym, á wy będźiećie ludem moim.* odpowiadáią Bethulczykowie: to prawdá iż Bog obiecał ten pośiłek, ále komu? tamże wyráźił: *ſtrzeżćie świąt moich y boićie ſię świątnice moiey. ia Pan. ieżeli będźiećie chodźili w przykázániach moich y poſtanowie-*
nia

nia mego strzegli, y pęłnili one. będę was pośiłkował, *uderzy pięćiu wászych ná sto nieprzyiáćioł, y sto wászych ná dźieśięć tyśięcy: upádną nieprzyiáćiele wáśi.* iest nas Bethulczykow pięćiu ná sto nieprzyiaćioł, iest sto ná dźieśięć tyśięcy. iest tyśiąc ná sto tyśięcy. iest dźieśięć tyśięcy ná kilkákroć sto tyśięcy nieprzyiáćioł: ále iż Bog nasz odstąpił nas, dla tego trwogá y strách wolne kárki násze pędźi do iarżma pogáńskiego. dla czego od stąpił was Bog? odpowiadáią: *zgrzeszyliśmy z oycami nászemi, przećiw sprawiedliwośći czyniliśmy, niepráwość popełniliśmy.* grzechy násze odwróciły od nas dobrotliwą twarz Boską, obróciły do nas zágniewáną twarz iego: grzechy násze wyzuły nas z odwági, y nie iuż iáko ludźie, lecz iáko osły pędzą nas w pogáńską niewolę. stoyćie Bethulczykowie, nie podawayćie się, obroććie się do supplikácyi, do postow, do płáczu zá grzechy wásze, wołayćie do Páná Bogá, źlituie się nad wámi, roskáże Aniołowi wyćiąć woysko Nábuchodonozorá, iáko przez Anioła wyćiął woysko Sennacherybá krolá. spuśći z obłokow kámienny deszcz, iáko niegdyś spuśćił pośiłkuiąc Iozwego przećiw krolom Amorrheyskim, ktorych piąćiu z woyskámi ich, kámieniami w ziemię wbił. ná to Bethulczykowie: wołánie násze, wyćie násze, płacz nasz z śił nas wyzuły, *bośmy zgrzeszyli z oycámi nászemi, przećiw sprawiedliwośći czyniliśmy.* zániechálismy płáczu zá grzechy násze, podczás pokoiu w oyczyźnie: dopiero gdy Bog wylał ná nas gniew swoy, dármo wołamy, wyiemy y płáczemy, dopiero nie czás miłośierdźia, lecz czas pomsty ná nas. gdyż Bog rzekł: *pogárdźiliśćie wszelką rádą moią y nápomnienia moie porzućiliśćie: iá też przy zgubie waszey będę się śmiał.* giniemy żeśmy porzućili nápomnienia, przykázánia Boskie: Bog się ráduie z spráwiedliwośći swoiey nád námi. to práwdá. nie uszlibyśćie pogáńskiego miecza y iarżma, gdyby się iedna spráwiedliwa, Bogá się boiąca, Swiętá osobá nie ználázłá między wámi. tá was náuczyłá w utrápieniu ućiekáć się do Bogá, nie podáwáć się nieprzyiáćielowi. otworzyłá wam oczy, iż Bog kárze dla popráwy nie do zátrácenia: dáłá wam z śiebie przykład iáko maćie służyć Bogu. byłá Judyth pánią, boháterką wielką, w urodźie nie miáłá sobie rowney pod słońcem, żadná z tych rzeczy nie odwróciła sercá iey od Páná Bogá. pokázáłá wam, iáko Bog záwsze iest z spráwiedliwym onego przećiw nieprzyiáćiołom pośiłkuiący, w utrápieniu wołáiącego, prętko wysłuchiwáiący y ćieszący. o modlitwie spráwiedliwego Swięty Bernárd: (e) *modlitwá iáko wonność do nieba wstępuie, modlitwa nie káżdego lecz spráwiedliwego. abo-*

Prov. 1.

Uuuz *wiem*

e *in Epiph. Dom. ser.* 3.

wiem kto odwracá uszy swe áby nie słuchał zákonu, modlitwa iego będźie przeklętá: ieżeli zaś chcesz być spráwiedliwym, y nie odwrácáć uszu twoich od przykazań Pańskich, áby y Pan nie odwrácał uszu swoich od modlitew twoich: potrzeba ábyś nie tylko świát ten miał zá nic, ále też ćiáło twoie martwił y podbiiał duszy. dwa skrzydłá powinna mieć modlitwa nászá: wzgárdę świátá y umartwienie ćiáłá, bez wątpienia táká modlitwa przebiie Niebo y stánie iáko wonność przed obliczem Bożym. z táką się pokázáłá modlitwą przed Bogiem S. Judyth, y záraz iest wysłuchána.

4 JEremiasz Prorok przywodźi Páná Bogá grożącego plágámi zápámiętáłym grzesznikom. *oto ia przyprowádzę ná nich plági, z ktorych nie będą mogli wyniść, y będą wołáli do mnie, á nie wysłucham ich.* tłumaczy Kárdynał Hugo: *będą wołáli do mnie pod czas potrzeby y ućiśnienia, a nie wysłucham ich: iż mię nie chćieli słuchać przykázuiącego: ia nie wysłucham ich, gdy mię będą przeprászáli.* mowił to Bog do národow Izráelskiego y Judskiego. á widząc iż się sługá iego Jeremiasz modlił zá nimi, rzekł do niego. *ty tedy nie chćiey modlić się zá lud ten: áni záczynay zá nich prozby y modlitwy: bo nie wysłucham pod czas wołánia ich do mnie pod czas ućiśnienia onych.* dla czego Pan Bog nie kázał Prorokowi záczynáć modlitwy, zá on lud? dáię przyczynę Kárdynał Hugo: *iáko gdyby przyiaćiel mowił do przyiaćiela: nie przyczyniay się zá tym, bo onemu nie przepuszczę, a ćiebiebym záwstydźił, gdybym przyczyniaiącego się nie wysłuchał. nie chćiey modlić się zá ten lud, w tychże grzechach leżący, żádney pokuty nie czyniący, przećiw moiey łásce grzeszący: gdyby bowiem odmienili życie, odmieniłbym gniew, iákom uczynił Niniwitom. wołaiących do mnie pod czas ućiśnienia, dla tego nie wysłucham, bo potrzebá przymusza onych do wołánia.* nie z dobrey woley wołáią lecz plágámi przyćiśnieni, dla tego niegodni wysłuchánia, miłośierdźia. *oto ia náwiedzę ich: młodź ich wytnie miecz: syny ich y corki ich wytnie głod, y reszta nie zostánie ich.* iáko rzekł, ták uczynił Pan; one národy Izráelski y Iudski wytráćił częśćią pogánow mieczem, częśćią głodem y morem. pisze Swięty Grzegoz. *(f)* Włoská źiemia gdy ná głębokość grzechow zábrnełá, Swiętemu Redemptowi Biskupowi Ferentyńskiemu pokázał się z niebá Swięty Eutychius Męczennik, y trzykroć záwołał: *koniec przyszedł wszelkiego ćiáłá!* zniknął od Bogá posłány Swięty. Redemptus Biskup záraz do modlitwy, áby naywyższy Pan gniew swoy odwroćił od źiemie oney. álić uyrzał ná powietrzu zbroyne woyská z krwawemi dźidámi: zrozumiał iż Bog postánowił kárać źiemię Włoską mieczem. y skárał. wpádli pogánie Longobárdowie:

Ier: 11.

grzeszniey wołaią

Redemptus Eutichius

grzechy Włoska ziemia

f lib. 3. Dialog.

wie: ućiekał chrześćiáńſki lud do kośćiołow, wołał do P. Bogá. ále dármo. od miecza gniewu Bożego, żáden ſię ſkryć nie mogł, áni zá gránicę uchodźić zdołał. pogánie wſzytek lud częśćią wyćieli, częśćią do niewolniczego iarżma wprzęgli. upominał Bog do pokuty przez krwawe ná niebie znáki, wołał ná hardych: ktorzy ſię wynośićie, pod innemi doł kopiąc: ná urzędách nie poddánych lecz wáſzey poſtrzegáćie wygody: wdowom, śierotom y ubogim ſpráwiedliwośći nie czynićie: *koniec przyſzedł* bezbożnośći wáſzey. wołał ná łákomcow: ktorzy ſię bogáćićie lichwą, kłamſtwem, oſzukániem, ubogich ludźi ućiśnieniem, *przyſzedł koniec* łupieſtwa wáſzego, wáſze bogáctwa y wy ſami w ręce w pádniećie pogánow: wołał ná cudzołożnikow: ktorzy máłżeńſką przyśięgę łamiećie: żony y corki wáſze doſtáną ſię pogánom ná oſromocenie. ktorzy w nieczyſtośći leżyćie, przez ſpowiedź powſtáiećie, y znowu odpádáćie, pogánie będą wámi iáko bydłem oráli. wołał ná obżercow: ktorzy moie Boſkie dáry ná zbytki obrácáćie, będźiećie w pogáńſkiey niewoli od głodu ſchli, umieráli. wołał ná tych ktorzy w gniewie trwáią, bliźnym ſwoim krzywd nie odpuſzczáią, czáſu pomſty upátruią: *przyſzedł koniec* zápálczywośći wáſzey, zgáśi ią nieprzyiáćiel krwią wáſzą. wołał na zayzdrośćiwych: ktorzy zayrzyćie bliźnim wáſzym dobr odemnie Bogá dánych, nieprzyiáćiel wáſze opánuie dobrá. wołał ná tych, ktorzy dni świętych nie záchowuią, lecz one ſzpecą abo robotámi, ábo obżerſtwy, ábo leniſtwem do kośćioła, *przyſzedł koniec* nieprawośći wáſzey, będźiećie bili czołem pogánom, ktorzyśćie nie chćieli mnie Bogu náleżytey czći oddáwáć, wáſze kośćioły obrocą pogánie ná ſtaynie. ták Bog upominał do pokuty, do ſzczerego powſtánia z grzechow, národ Włoſki. niechćiał ſię on upámiętáć, áni ná Boſkie ná niebie znáki, áni ná głos ſług Bożych. przyprowádźił Bog miecz pogáńſki. dopiero chrześćianie do poſtow, do ſpowiedźi, do ſupplikácyi. wołáli do Bogá, nie wyſłuchał Bog. nieodmienne ſą iego słowá: *przyprowádzę ná nich plagi, z ktorych nie będą mogli wynijść,* áni własne áni cudze śiły wyprowádzą ich z plag moich. *y będą wołáli do mnie á nie wyſłucham ich.* bo gdym ia Bog wołał do nich przez káznodźieiow, áby ſię upámiętáli, popráwili, nie słucháli mię, iedni zwłoczyli popráwę, drudzy do tychże zbrodni odpádáli, inni ná ſpowiedźiach grzechy táili: záczym nie ſą godni wyſłuchánia, gdy wołáią do mnie przyćiśnieni plágámi moimi. przyczyniał ſię zá onym národem, do Páná Bogá Swięty Redemptus Biſkup, co odniosł? to co Swięty Ieremiaſz Prorok przyczyniaiący ſię zá národem ſwoim: *ty tedy*

nie chciey się modlić zá lud ten, áni záczynay zań prośby y modlitwy: bo nie wysłucham podczas wołania ich do mnie, podczas ućiśnienia onych. czemu Pan Bog nie záwsze wysłuchiwa spráwiedliwych, gdy się modlą zá grzesznikow: dáię przyczynę

5 *modlitwa Ier. 15.* ANielski Doktor. (g) *modlitwa zá innego uczyniona nie bywa wysłuchana, luboby byłá nábożna y ustáwiczna y o to co należy do zbawienia: dlá przeszkody z strony tego, za kogo się kto modli. według onych Boskich słow u Proroka Ieremiaszá. gdyby stanął Moyzesz y Samuel przedemną, nie iest serce moie do tego ludu. iednak ona modlitwa pożyteczna iest onemu, kto się z miłości modli.* gdy się modlą spráwiedliwi zá grzesznikow, á grzesznicy nie chcą się upámiętáć, tym samym przeszkádzáią, iż im modlitwa spráwiedliwych nie iest pożyteczna, áni plag Bożych oddálá od nich. przećiwnym sposobem, gdy spráwiedliwi pod czás plag Bożych, wołáią do Páná Bogá, a grzesznicy powstáią z grzechow, szczyrze się korzą przed Bogiem, áby Pan gniew swoy przemienił w miłośierdźie: ná ten czas wszystkich wołánie przyimuie Pán, y dáie onym to, o co uprászáią. pisze Atlas Marianus. (h) zá Pápieża Iana trzećiego ktory potym był męczennikiem, dopuśćił Bog ná miasto Rzym, srogie morowe powietrze. byłá ná on czas w Rzymie, zácna y bogátá páni imieniem Galla. ktora z maluczkich lat w cnotách Swiętych wyćwiczoná, ná potym w stan małżeński oddaná, gdy tegoż po godách roku, męża pospolitą śmierćią postradáła, w stánie wdowim iáko drugá Judyth Pánu Bogu służyłá. fortunę swoią ná chwałę Bożą á duszy swey zbáwienie obrácáłá. codźień ná páłácu swoim dwunástu ubogich kármiłá, osobliwie nábożná do Mátki miłośierdźia Nayśw: Bogárodzice Pánny, u ktorey gdy się gorącą modlitwą domágáłá áby Syna swego do miłośierdźia nád utrápionym Rzymskim ludem skłoniłá. przyiełá Nayśw: Pánná iey pokorną modlitwę. ná iey páłácu, w komorze, ná stole, pokázał się Nayśw: Pánny dźiwnie śliczny obráz náiáśnieyszemi otoczony promieniami. ktory uyrzáwszy oná Swiętá páni, z wielką duszy swey rádośćią oddáłá nayniższy Mátce Bożey pokłon. wźiąwszy o tym wiadomość Ian Pápież, z Duchowieństwem y ludem poszedł ná páłác oney świętey wdowy, z wielkim nábożeństwem przystąpił do obrázu, ále ták on iáko wszyscy z nim będący onego obrázu widźieć nie mogli, dla wielkiey świátłośći. w tym rázie po wszystkich Rzymskich kośćiołách dzwony same przez się zádzwoniły. dwa Aniołowie obráz ná powietrze podnieśli, świátłość zniknełá, obráz dał się widźieć. dopiero Pápież záwołał: Nayświętsza

Galla mor. utrapien.

Marya P. Aniołow:

Syná

g 22. *q.* 87. *a.* 7. h *de Imag. B. V.*

Syná Bożego Matko, uczyń mię godnym ábym ten twoy obraz ná moie wźiął ręce. podáli mu Aniołowie obráz, sami znikneli. wszystkie duchowieństwo y lud od rádośći płákáli, skruszonym sercem o miłośierdźie do Páná Bogá wołali, áby zá przyczyną Nayśw: Pánny, morową plágę od nich oddálił. záráz mor zniknął. oná Swiętá Mátroná Galla swoy páłác ná kośćioł Nayśw: Pánny obroćiłá, sama mniszką zostáłá, ná służbie Nayśw: P. wybránych Bożych śmierćią, wiek swoy skończyłá: szczęśliwe miasto, w ktorym naywyższy przykázáń Boskich stroż Pápiez postrzegał boiáźni Bożey ná sobie y ná trzodźie swoiey. szczęśliwe miasto, w ktorym śię ználazła między niezliczonemi iedna páni w niewinnośći Pánu Bogu służąca. dopuśćił Bog ná tákie miasto, zá rożne rożnych ludźi grzechy, powietrze morowe. ućiekli śię do Bogá spráwiedliwi, z nimi grzesznicy przez prawdźiwą pokutę. przy wołániu spráwiedliwych przyiął Bog wołánie grzesznikow, nie iáko grzesznikow, w grzechách leżących, lecz iáko tych ktorzy z grzechow powstáli y pokutę czynili, poćieszył utrápionych przez Nayśw: Pánnę Mátkę swoię. Swięty Prorok Dawid wyráźił, iáko śię ma człowiek záchowáć, áby wołáiący w utrápieniu był wysłuchan od Páná Bogá. *ktory iest człowiek ktory chce áby żył? żąda áby widźiał dni dobre? wstrzymay ięzyk twoy od złego, y usta twoie niech nie mowią zdrády. wstrzymay śię od złego, á czyń dobrze. szukay pokoiu y trzymay śię onego. oczy Páńskie ku spráwiedliwym, y uszy iego ku prośbom ich. twárz zaś Páńska ná złoczyńcow, áby wytráćił z źiemie pámiątkę ich. wołáli spráwiedliwi á Pan wysłuchał ich, y ze wszelkiego utrapienia ich, wybáwił ich.* żądasz długo żyć, y miec dni dobre? *wstrzymay śię od złego, á czyń dobrze.* ty Chryste Jezu zá przyczyną Nayśw: Panny Matki twoiey, dopomoż nam do tego. Amen. *Ps. 33.*

NA TĘZ NIEDZIELĘ.

Jeśli znákow y cudow nie uyrzyćie, nie uwierzyćie. Joan: 4.



Między dobrodźieystwy Bożemi znayduie śię to, iż do dobrego upominá ludźie znákámi y cudámi. lud Izráelski gdy ná puszczy szemrzał przećiw Bogu dla niedostátku chlebá y wody, lubo miał dość Manny, ukarał Bog on lud ognistemi wężámi, tą plágą ściśniony lud ućiekł śię do Moyzeszа: *zgrzeszyliśmy, ześmy mowili przećiw Pánu y tobie: modl śię, áby oddálił od nas węże.* modlił śię Moyzesz I *Num: 21.* *węże*

Moyzesz zá lud, y rzekł Pan do niego: uczyń węża miedźiane-go y położ ná znák: kto uderzon poirzy náń, będźie żył. uczynił ták Moyzesz. ktokolwiek uderzon od węża ogniſtego, poirzał ná wężá miedźiánego, ten śmierći uszedł. znákiem gniewu Bożego ná ſzemrzących były ogniſte węże: znákiem miłośierdźia Bożego ku wyznáwáiącym grzech, był wąż miedźiany. piſze Bonfinius. Iákub krol Szkotow przećiw záwártemu z Anglikámi pokoiowi, zebrał woyſko ná woiowánie Angliey. gdy ſię nárádzał z wodzámi, ieśli morzem ábo źiemią miał uderzyć ná Anglią? z poſrzod ich rádzących wypádł záiąc, ućiekáiącego chćieli zábić żołnierze dźidámi, ſtrzałámi, ále nie mogli. znák iż miał krol przegráć. támże ná krolewſki námiot ſpádła z obłokow krwawa roſa. znák iż krol z woyſkiem ſwoim miał we krwi ſwoiey utonąć. ták ſię ſtáło. zbity od Anglikow, zginął. pomienionemi znákámi upominał Bog krola do záchowánia onego przykázánia ſwego. *nie będźieſz brał Imienia Páná Boga twego nadáremno: bo ſię Pan będźie mśćił ná tym, kto Imie iego nádáremno bierze.* tyś przyśiągł, z twoim nieprzyiaćielem pokoy záwieráiąc, żeś onego nie miał nárúſzáć, ná świadectwo wźiąłeś moie Boſkie Imie: nie łam przyśięgi, bo będźieſz ználeźion w liczbie tych, ktorzy krzywo przyśięgáią, Imie moie nádáremno biorą, á przez to ná gniew moy wpádáią. hardy: ná cudze łákomy krol lekce ſobie ważył znáki Boſkie przez ktore upominał go Bog do dobrego, odwodźił od złego: ſzpetnie y ſam zginął y oyczyznie nienágrodzoną ſzkodę zoſtáwił. w dźiśieyſzey Ewangeliey, krolikowi upráſzáiącemu o ſyná chorego uzdrowienie, Zbáwićiel P. rzekł: *ieśli znákow y cudow nie uyrzyćie, nie uwierzyćie.* ſkoro Pan pokázał znák, to ieſt, przywróćił zdrowie ſynowi iego: záráz *uwierzył* krolik *y cały dom iego*, w Chryſtuſa Páná. zkąd dálſzá mowá o tym. iáko ći, ktorzy ná Boſkie znáki y cudá náwrácáią ſię do niego, ośięgáią kroleſtwo niebieſkie: ći záś ktorzy widząc znaki y cudá w ſwoiey zápámiętáłośći trwáią, giną ná wieki.

lib: 8. Iakub

záiąc

roſa

Exod: 20.

przyśięga

2 *Opatrzn: Boſka*

A Nielſki Doktor Thomaſz Swięty czyni pytánie: (a) *ieśli to naypewnieyſza ieſt, iż Boſká Opatrzność wſzyſtkim daie to, co ieſt potrzebnego do zbáwienia; náwet y onym ktorzy ſię w laſach y między nierozumnemi źwierzęty wychowuią?* odpowiada: *do Opatrznośći Boſkiey należy, áby káżdego opatrzył w tym, co ieſt potrzebnego do zbáwienia: byleby ſam człowiek nie przeſzkádzał. gdyby bowiem człowiek w laſach między źwierzem dźikim wychowány, idąc zá powodem rozumu ſwego, czynił to, co ieſt dobrego, á wyſtrzegał ſię złego: zá naypewnieyſzą rzecz mieć potrzeba, iż mu*

zbawien:

Bog

a 3. *Sent. diſc.* 25. *q* 2. *a.* 1.

Bog ábo przez wnętrzne natchnienie obiawiłby to co do wiary należy, ábo przepowiadacza wiary posłáłby do niego, iáko Piotra do Korneliusza. (b) był on Korneliusz setnikiem nád pułkiem żołnierzow w mieście Cezárei, *człowiek boiący się Boga z cáłym domem swoim, czyniący wielkie iałmużny pospolstwu, y záwsze się modlący do Boga.* ten o dźiewiątey dnia godźinie uyrzał Anioła idącego do niego: záwołał Anioł. Korneli! zlękł się on y ozwał się: co kázesz Pánie? rzekł Anioł: modlitwy twoie y iałmużny twoie nie są w zápomnieniu przed obliczem Bogá, á dopiero posyłay mężow do Joppe y záwołay Symoná ktory się názywa Piotrem, ten opowie tobie, co masz czynić. to rzekł Anioł y zniknął. tym czásem Swięty Piotr Apostoł czuiący ná modlitwie w mieście Joppie, záchwycony widźiał niebo otwarte, z niego się spuszczaiące náczynie ná kształt prześćierádłá wielkiego, w ktorym były wszystkie czworonogie bestye y czołgáiące się ná ziemi y ptástwo powietrzne. y głos z niebá do Piotrá: w stan Pietrze, zábiiay y iedz. odpowiedźiał Piotr: nie uczynię tego Pánie, gdyżem nie iadł tego co iest pospolitego y nieczystego. z nowu z niebá głos do niego: co Bog oczyśćił, ty nie miey tego zá nieczyste. táki głos gdy trzykroć doszedł uszu Swiętego Piotrá Apostołá, ono náczynie z bestyámi źiemskiemi y ptástwem wźięte iest do niebá. gdy uwáża ono widzenie Swięty Piotr, przychodzą do niego posłowie od Korneliusza, uprászáiący áby szedł do pánáich. poszedł Piotr Swięty, Korneliuszowi opowiedźiał to, co do zbáwienia iest potrzebnego. uwierzył Korneliusz w Chrystusa, przyiął chrzest, y trwáiąc do końcá w boiáźni Bożey, odźiedźiczył krolestwo niebieskie. co znáczyło ono náczynie z niebá spuszczone ná źiemię? co znáczyły one bestye w náczyniu złożone ktore oglądał Piotr Apostoł? wykłáda ono mieysce Pisma Swiętego, Kárdynáł Hugo: *náczynie znáczy kośćioł Chrystusowy, bestye znáczą pogánow ktorzy się náwroćić mieli do Chrystusa Páná, do iedności kośćiołá, ktorego kśiążęćiem Piotr.* kázáno Piotrowi bestye, to iest, bezwiernych zábiiáć y ziádáć, to iest przez náwrocenie do Chrystusa, ofiarowáć onemu, czynić członkámi onego. iáko tedy Korneliusza żądáiącego zbáwienia dusze swoiey, czyniącego to, co iest dobrego, wystrzegáiącego się złego, iedney tylko nie maiącego wiary w Chrystusa Páná, opátrzył Bog przez Aniołá, w tym czego on potrzebował do zbáwienia dusze swoiey: ták káżdego ná świećie żyiącego, żądáiącego zbáwienia, opátruie rożnemi sposobámi osobliwie przez opowiadáczow, prawdźiwey wiary bezwiernym, pokuty grzesznikom, przez

Kornelius

Anioł

b *Act*: 10.

cudá ktoremi nádał iednę kátholicką wiarę. iednák wiele ſię tákich znayduie, ktorzy idąc zá wolnośćią woley ſwoiey, ſami ſobie do zbáwienia duſz ſwoich przeſzkadzáią. piſze Surius. (c) Swięty Wulfranus Biſkup ſzedſzy do Fryzonow pogánow, opowiędźiał onym práwdźiwą w Chryſtuſa Páná wiarę. ono pogáńſtwo miało ten zwyczay, iż co rok, iednego człowieká ná ktorego padł los, zábiiáło diabłom ná ofiárę. gdy náſtąpił dźień ofiáry, ná ten czás książe oney źiemie Radbodus ze wſzyſtkim ludem, prowádźił młodźieniaſzká áby ná pewnym mieyſcu diabłom ofiárował. záſtąpił drogę Swięty Wulfránus, do kśiążęćia y ludu rzekł: czemu niewinną krew diabłu ofiaruiećie? czemu diabłu á nie Chryſtuſowi ſłużyćie? odpowiedźiał kśiążę z ludem: zwyczay naſz ták nam káże: ieśli twoy Chryſtus wybáwi od śmierći tego młodźieniaſzká? dáruiemy onego Bogu twemu. obieśili młodźieniaſzká. Swięty do modlitwy, áby Bog ono od diábłá oślepione pogáńſtwo oświećił. wnet w oczu pogánow ſpadł z ſzubienice młodźieniáſzek żywy y zdrowy. wźiął go Biſkup, ochrzćił y wielkim ſługą Bożym uczynił. powtore pogánie dwu ſynáczkow iedney wdowy, ná wyſpie poſrzod morzá poſtáwili áby morze diabłom ná ofiárę záláło. Swięty Wulfránus do modlitwy, morze od onych dźieći odwroćił, ſam ſuchemi ſtopámi po morzu pobiegł, dźieći od doczeſney y wieczney śmierći záchował, ochrzćił, Chryſtuſowi oddał. wiele ſię pogánow ná te cudá do wiary kátholickiey náwroćiło. co ná to Radbodus kśiążę onego ludu? ſłuchał Swiętego Wulfráná opowiádáiącego wiernym zgotowáne w kroleſtwie niebieſkim wieczne doſtatki: niewiernym zgotowáne w piekle wieczne męki. y iuż ſzedł do chrzſtu, coſnąwſzy ſię názád ſpytał S. Biſkupá: poprzyśięgam ćię przez Bogá twego, ábyś mi powiedźiał práwdę, gdźie ieſt więcey pánow, kśiążąt y ſzláchty mego Fryzońſkiego narodu, ktorzy pomarli, w niebie czy w piekle? odpowiedźiał Biſkup, wſzyſcy ktorzy bez chrzſtu y wiary w Chryſtuſa Páná pomarli, ná wieczne do piekłá zdáni ſą męki: ále dopiero kto uwierzy y będźie ochrzſzczon, odźiedźiczy kroleſtwo niebieſkie. ná to

Wulfran: Fryzon: *Radbodus ofiara* *morze*

3 RAdbodus: wolę być w towárzyſtwie moich przodkow kśiążąt Fryzońſkich w piekle, niżli z trochą ubogich w kroleſtwie niebieſkim śiedźieć. wołał náń Biſkup nie day ſię zwodźić przeklętym czártom: wſzyſcy ktorzy ſą w kroleſtwie niebieſkim byli ná świećie żyiąc ubogimi w duchu, bo kocháli barźiey Páná Bogá niżli krolewſkie, kśiążęce, pańſkie go-

c *Eccl:* 16.

ſkie godnośći, maiętnośći y ſkárby, zá nic mieli, te znikome dobrá, dopiero w niebie wſzyſcy náiáśnieyſzemi krolámi y będą z Bogiem krolowáli ná wieki. á záś twoi przodkowie iż diabłom ſłużyli, te wſzyſtkie doſtátki porzućiwſzy ná świećie, poſzli, ná wieczną do piekłá mizeryą, nie żyć tobie z nimi być, bo tam nie znaydźieſz żádnego ceſarza, żádnego krolá, kśiążęćia, ſzláchćicá, wſzyſcy iáko niewolnicy pod nogámi przeklętego Lucifera ięczą y nigdy ięczenia nie ſkończą. nie ſłuchał kśiążę. w krotce gdy záchorzał pokázał ſię mu przez ſen diabeł ná krolewſkim maieſtáćie iáko náiáśnieyſzy krol y rzekł do niego: nie day ſię zwodźić, áni wiary twoich przodkow odſtępuy, bom ia tobie bogáte y weſołe mieſzkánie zgotował: iutro záwołay Wulfraná, on ſwego ty twego ſługę wypráwćie ná ono mieyſce, pokążę im páłác dla ćiebie zgotowány. zniknął diabeł. kśiążę opowiedźiał ono widzenie Swiętemu Wulfránowi. rzekł Swięty: zá dopuſzczeniem Boſkim zmyślił diabeł poſtáć dobrego Aniołá, áby ćię zwiodł y ná wieki zgubił. nie wierz kłamcy: áby tá diabelſká zdrádá innym pogánom nie przeſzkádzáłá do Chryſtuſa, oto poſyłam mego diákoná niech z twoim ſługą oglądáią to, coć diábeł zgotował. poſzedł diákon z ſługą kśiążęcym, diabeł w oſobie człowieká záprowádźił ich ná drogę ślicznemi marmurámi wyſłáną, pokázał páłác zewnątrz y we wnątrz dźiwnie świátły piękny y bogáty. rzekł diábeł: to mieſzkánie zgotował Bog Radbodowi kśiążęćiu. zdumiały diákon záwołał: ieśli to ieſt wſzechmocnego Bogá dźieło, niech trwa ná wieki: ieśli diabelſkie dźieło, niech záraz zginie. gdy ſię przeżegnał, páłác z onym wodzem diabłem przepadł, pokázáło ſię bágno, z ktorego ledwie ſię oni poſłowie wyplątáli y przez trzy dni błądźiwſzy po puſtyniach, powroćili názad. kśiążę Radbodus nie doczekáwſzy onych poſłow, umarł, poſzedł ná wieczne mieſzkánie nie w złotym páłácu ktory diabeł zmyślił, lecz w ogniſtym bágnie w ktorym diabeł mieſzkał. on kśiążęcy poſeł doznáwſzy iáko diabeł oſzukiwa, chrzeſt Swięty przyiął y zákonnikiem zoſtał. rzekł Chryſtus Pan: *ieśli znákowy cudow nie uyrzyćie, nie uwierzyćie.* widźiał pomieniony kśiążę znáki y cuda. iáko ſługá Boży, przed oczyma iego, młodźieniaſzká obieſzonego záchował żywego: iáko onemu morze poſłuſzne było? miłośierny Bog według powſzechney opátrznośći ſwoiey, opátrzył go tym co do zbáwienia náleżało. niewdźięcznik ſam ſię uczynił niegodnym łáſki Bożey, przez ſwoy upor, przez ſwoię złą wolę. ſtworzył Bog człowieká wolnego: iako świadczy Piſmo Swięte: (c) *Bog odpoczątku poſtánowił człowieká*

diabeł

páłác

wolność *wieká y zostawił onego w ręku rády iego. przydał postánowienia y przykázánia swoie. ieżeli będźiesz chćiał przykázánia záchowáć, záchowaią ćiebie y záwsze w wierze dobrey będą trzymáły. położył przed tobą wodę y ogień, do czego będźieß chćiał, śćiągni rękę twoię. przed człowiekiem żyćie y śmierć, dobro y złe, co się podoba onemu, będźie mu dáno.* niżey przydáno: *oczy Páńskie ku boiącym się onego, y on widźi wßelki uczynek człowieká: żadnemu nie przykázał bezbożnie czynić, y nikomu nie dał czásu do grzeszenia.* tłumaczy to mieysce Pisma Swiętego Kárdynał Hugo: *zostáwił człowieká w ręku rády iego, to iest przy woli z rozumem złączoney, áby mogł grzeßyć y nie grzeßyć: przy mocy rozeznánia co iest złego, co iest dobrego: przydał przykázániá wiodące do dobrego, odwodzące od złego. przykázániami áby nie nárußył wolnośći człowieká, rzekł: ieżeli będźiesz chćiał záchowáć przykázánia, záchowáią ćiebie wewnątrz od grzechu, zewnątrz od śideł diabelskich. położył przed tobą wodę y ogień, to iest, ochłodę żywotá wiecznego, y męki piekielne, maß nieprzymußoną wolą, obieray ábo niebieską ochłodę, ábo ogniste piekło. przed człowiekiem żyćie y śmierć, żyćie w niebie, śmierc w piekle. ieżeli się podoba człowiekowi dobro, będźie mu dány żywot wieczny: ieśli się podoba złe, będźie dáne piekło.* ztąd iest widomo, iż z wolnośći woley człowieká pochodźi, gdy grzeszy y bywá potępion. gdyż Bog nikomu nie przykázał bezbożnie czynić y nikomu nie dał czásu do grzeszenia. dał czas człowiekowi, áby się człowiek náwroćił do niego, áby pokutował zá grzechy swoie: ále człowiek idący zá wolnośćią woley swoiey, on czas obráca ná hárdość, ná czynienie tego co czynić zákázał Bog. iáko Pismo S.
Job: 24. świadczy: *dał mu Bog czas pokuty: á on obráca czas ná hárdość.* pomieniony książe upomniony znákámi od Páná Bogá, áby się náwroćił do niego: nie chćiał się náwroćić, hardość iego zgubiłá go ná wieki.

4 Psal: 75. JErozolimski krol Dáwid do Páná Bogá rzekł: *oświecáiący iest cudownie od gor wiecznych.* tłumaczy Kárdynał Hugo: *Chrystus oświeca cudownie, to iest, przez cudá: od gor wiecznych, to iest przez Apostołow niezwalczonych utrapieniami, oświećił cáły*
cudá *świat, ktorzy cuda czynili y znáki, y dźiwne żyćie pokázáli.* Apostolskich cudow pełen iest kátholicki kośćioł, tak iż o nim Augustyn Swięty rzekł: (*d*) *trzymaią mię w kośćiele katholickim łańcuchy cudow: trzyma mię w kośćiele władza ktora się zácżeła od cudow.* między wielą w kośćiele kátholickim Swiętych od Bogá cudámi wsławionych, wsławił Bog y nie przestáie wsławiać wielkimi cudámi Nayśw: Bogárodźice Pánny. wszystkim heretykom

d *lib.* 17. *de utilit: credendi.*

retykom oczywiſte w kośćiele kátholickim ſąNayś:Mátki Bożey cudá, iednák ledwie ktory do iedney prawdźiwey kátholickiey náwráca ſię wiary. piſze Ephemeris Mariana. (e) Roku P. 1608. w Niemczech niektory heretyk ſłużył ná dworze kátholickim. wpadſzy w chorobę, upráſzał áby mu záwołano kápłáná kátholickiego. mowią mu heretycy: ieſteś náſzey wiary, náſzego zawołamy bombizy. on ná to. koniecznie potrzebuię kápłáná kátholiká. przyzwáno tego. ſpytány czemu w kátholickiey wierze żądaſz umrzeć? odpowiedźiał: przeſzłey nocy przed uroczyſtośćią Niepokálánego Poczęćia Mátki Bożey, widźiałem Nayś: Mátkę Bożą w wielkiey iáſnośći, mowiącą do mnie: ześ mię częſtoAnielſkim pozdráwiał pozdrowieniem, oſtrzegam ćię iż maſz umrzeć, y upominam ábyś ſię wroćił do kośćioła kátholickiego, ſpowiaday ſię y Nayśw: Sákrament przyimi, w noc Národzenia Syná mego, znowu náwiedzę ćiebie, y do wieczney záprowádzę chwały. ſpytał go kápłan: wſzákeś ty był lutheránem, á lutheráni Swiętych Bożych przyczynę odrzucáią, zkąd maſz to, żeś ſię ućiekał do Matki Bożey wſzyſtkich Swiętych krolowey? odpowiedźiał: zá pánem moim kátholikiem chodząc do kośćioła kátholickiego, ſłyſzáłem ná kázániu iż Nayśw: Pánná ieſt cudowna w náwrocaniu tych ktorzy zbáwienia żądáią, y że wielce przyiemne ieſt oney Anielſkie Pozdrowienie, dla tego śiedm rázy ráno, śiedm rązy w wieczor, klęcząc pozdráwiałem oną, áby mi pomogła do zbáwienia duſze moiey. tedy ſię wyſpowiadał, Nayśw. Sákráment przyiął ná ſzczęśliwą wieczność dobrze ſię nágotował. náſtąpiła noc Národzenia Zbáwićielá náſzego, znowu go Nayśw: Pánná náwiedźiłá y do kroleſtwa Syná ſwego wźiełá. o Nayśw: Pánnie Bernard Swięty: (f) *zna y kocha tych ktorzy ią kocháią, y bliſko ieſt, ktorzy iey ſczerze wzywáią ktorzy nádźieię ſwoię, po iey ſynu, w niey ſkłádáią. dána ieſt oney moc ná niebie y ná źiemi, w ręku iey, żyćie y duch naſz, y oczy wſzyſtkich chrześćianow, w niey ufność maią, a oná daie im pokarm łáſki, ktorey pełna ieſt, czáſu potrzebnego.* pomieniony młodźian ſłyſzał o cudách Nayśw: Pánny, iáko w Polſkiey, w Litwie, ná Ruśi y Zmuydźi w kátholickich kośćiołach u iey obrázow, wielkich łáſk doznáwáią katholicy, one znáki powábiły go do nábożeńſtwá ku Nayśw: Pánnie, zá krotkie nábożeńſtwo, wźiął od Nayśw: Pánny ſtokrotną nágrodę y żywot wieczny, wyprowádźiłá go z błędow luterſkich ná piekło prowádzących, ná świátło kátholickiey wiary do niebá prowádzącey, oznaymiłá mu czas ſzczęśliwey śmierći, otworzyłá brámę do wiecznego zywotá.

Luther:

Marya P.

Www 3 dáłá

e Decemb. 8. f *ſerm.* 1. *ſupr. Salv.*

dáłá mu *pokarm łáſki* Bożey, *czáſu potrzebnego*, gdy mu ſzło o zbáwienie duſzy iego. bárzo máło tych ktorzy dáią wiarę cudom Nayśw: Bogárodźice Pánny, á zátym nie znáią oney zá Mátkę Bożą maiącą moc ná niebie y ná źiemi, od Bogá Syná iey. ślepi ślepych wodzow lutrá y kalwiná, prawdy widźieć nie mogą, óślep ná piekło lecą. kto onych pędźi? dochodzę z słow S. Effrema: (*g*) *iáko wśćiekli pśi ná ſwoich ſię goſpodárzow rzucáią: ták heretycy ná ſwego Páná y ná Mátkę kośćioł Swięty, z ktorey ſię urodźili. iáko drzewo ſtáre ze pniá wyćięte nie może zákwitnąć: ták kácermiſtrz trudno ſię do kátholickiey wiary náwroćić może. rychley diabłá záklnieſz, niżli ſyná złośći y odſzępce wiary, ná dobre námowiſz.* ślepy upor pędźi ná piekło.

heretycy

kalwin

piſzą Dźieie kośćielne. (*h*) w kráinie Arwerneńſkiey, nie ktory żołnierz kálwiniſtá, zoſtáwiwſzy konie w goſpodzie, poſzedł do kośćiołá kátholickiego, poirzáwſzy na ołtárz ná ktorym ſtał Nayświętſzy Sákráment, bluźnierſkim ięzykiem rzekł: ſłyſzáłem iż Pápiſtowie maią tu Sákráment, ktorego pożywáią, doświadczę izáli moie konie będą to iádły. álić ſkoro ſię zbliżył do ołtárzá, pádł wznák. przyſzedł ſługá y záwołał: pánie wſtáway, twoie cztery konie ſtoiące w goſpodźie ná ſłomie, ogień pożarł, ſłomę w cáłośći zoſtáwił. porwał ſię bluźniercá, ználazł ták iáko ſługá powiedźiał. oglądał cud, ogień ſłomie przepuśćił, konie pożárł. nie náwroćił ſię do kátolickiey wiary ktorá wyznáwa prawdźiwe w Nayśw: Sákrámenćie Chryſtuſá Páná Boſtwo y Ciało. ślepy upor pognał go zá kalwinem ná piekło. ták ſię on tárgnął ná Chryſtuſá Páná y kośćioł iego, iáko ſię tárgá wśćiekły pies ná goſpodárzá: rzekł Pan: *ieśli znákow y cudow nie uyrzyćie, nie uwierzyćie.* widźiał on znák y nie ieden. nie uwierzył, hárdość nie dopuśćiłá. gdyż według Piſmá Swiętego: *początek hardośći człowieká, ieſt odſtąpić Bogá: abowiem od tego ktory go uczynił, odſtąpiło ſerce iego. ábowiem początkiem wſzelkiego grzechu ieſt hardość, kto ſię oney będźie trzymał: będźie nápełnion przeklęſtwy.*

ogień

hardość
Eccl. 10

5 ANielſki Doktor náucza (*i*) iż *grzech záſtepuie drogę łáſce.* czemu? dáie przyczynę Auguſtyn Swięty: (*k*) *bo grzechy rozłączaią człowieká z Bogiem, ktore ſię odpuſzczáią Chryſtuſową łáſką.* gdy nie chce człowiek przez náwrocenie śiebie ſámego do Bogá, złączyć ſię z Bogiem, grzechámi ſwoiemi odrzucá od śiebie łáſkę Bożą wzywáiącą do pokuty. iednák miłośierny Bog, rożnemi znákámi upominá grzeſznikow, áby ſię náwrácáli do niego. ſzczęśliwi ktorzy nie odrzu-

g *Metaph: in vit: ill.* h *A. D.* 1590. i 2. *ſent. diſt* 43. *q.* 1. *a.* 4.
k *lib.* 1. *Confeſ. c.* 7.

odrzucáią iego dobrotliwego nápomnienia. piszą Dźieie A.D. 1267
Kośćielne. Sylwester Fábrianus, zá młodośći swoiey, porzući- Sylwest:
wszy Páná Bogá, służył rospustnemu świátu, gdy rożnemi zbrodniami oszpećił duszę, tresunkiem wszedł z innemi do sklepu, w ktorym leżáły umarłych trupy: uyrzał sobie znáiomego bo- nawroc:
gácza trup dźiwnie szpetny, od robáctwa ztoczony, y rzekł sam do śiebie: czym ten nie dáwno był, tym ia dopiero iestem: iemu co do ćiáłá, ni náczym nie schodźiło, áni mnie schodźi. czym on dopiero iest, tym ia w krotce będę. nieznośny swąd z ćiáłá iego, tákiż będźie z moiego. brzydkie robáctwo żrze ćiało iego, będźie żarło y moie. nieśmiertelná duszá dokąd? nie podobno do niebá, bom nie tylko nie służył Bogu, ále też ćiężkimi grzechámi obrażał onego. o nieszczęśliwe ćiało, tyś powodem do wszelkiego złego, ále iá ćię przemienię w instrument zbawienia duszy moiey. to rzekł y zárász przewrotny świat porzućił, ná pustynią pobiegł, suszył ono pieszczone ćiało, postámi, płaczem, źimnem, upáłem, ćierniami. gdy się świątobliwośćią żyćia wsłáwił, wiele się towárzystwá zbiegło do niego, ktorych on iáko wodz prowádźił drogą zbáwienia, wiek swoy szczęśliwą skończył śmierćią, od imienia iego powstał zákon Sylwestrynow. roskosznikowi grzechámi támuiącemu drogę do przyięćia łáski Bożey, podał Bog znák przyszłey mizeryey ćiáłá iego, brzydkiego trupá roskosznego niegdyś bogácza. szczęśliwy iż się zárász do Bogá náwroćił: zá krotką pokutę wieczny odźiedźiczył żywot. nieszczęśliwi oni, ktorzy się znákom y cudom oderwáć od złego nie dáią. pisze Surius. (*l*)
Wilhelm krol Angielski słysząc o wielkiey świątobliwośći y Wilhelm
cudách Swiętego Anzelma, wezwał onego ná Arcybiskupstwo Anzelm
Kántuáryiskie, y mniemaiąc iż on sługá Boży dlá otrzymaney od krolá godnośći, będźie milczał ná iego zbrodnie, wielkie krzywdy czynił kośćiołowi Chrystusowemu. częśćią okrutne- kośćioł
mi podátkámi, częśćią stánowieniem żołnierzow, niszczył kośćiołow dobrá. zárász go Swięty Arcybiskup ták upomniał, iáko práwdźiwemu náleżáło Pásterzowi, Prymasowi Angielskiemu. rozgniewał się krol, podobno rzekł: iesteś moia *creatura*, á nápominasz mię? podobno y Prymas odpowiedźiał: kto ćię *creatorem* uczynił? ieden Bog *Creator*. ieśliś według pochlebcow *creator?* nie bądź że niewinnych *Annihilator*, gdyż Bog iest onych *Conservator*. bezbożnych zás *Annihilator* iáko Pismo S.
mowi: *obraz ich w nic obroćiß*. ále iż Chrystus Pán kázał swoim Psal: 72.
od prześládowcow ustępowáć z iednego miástá do drugiego: Swięty Anzelmus puśćił się morzem do Rzymu. w niebytnośći ie-

l *in vit: S. Anzel.*

śći iego záraz krol wſzyſtkie Arcybiſkupie dobrá ná śiebie obroćił. upomniał krolá Papież, prośił krol przewłoki. nie bronił Papież żądáiący upámiętánia. Bog widząc iż krol dość uczynienie zwłoczył áżby kośćielne dobra pożarł, nieſpodźianą zábił krolá śmierćią. będąc ná on czas S. Anzelmus w Kluniaku, usłyſzał z uſt támecznego świątobliwego Opátá: przeſzłey nocy, Wilhelm krol Angielſki ná ſąd Boży ieſt wezwány, oſkárżony y oſądzony. miał krol pomienionego ſługę Bożego zá cudotworcę, ále ſię cudom nie dał oderwáć od złego. kátholik tákie znáki, dziwy czynił ná kośćiołach kátholickich: iákich nie czynią Turcy, Tátárowie y *Barbari* ná meczetách ſwoich. po kośćielnych dobrách iáko po drábinie lazł do niebá wſzákże wlazł, ále ztamtąd muśiał po dekrećie, do piekłá. przeklął Bog tákich: *Biada kto zdźieraſz.* ty Chryſte Iezu zá przyczyną Nayśw: Pánny Matki twoiey, twemi znakámi y cudámi obroć nas do ſzczerego upámiętánia. Amen.

NA NIEDZ. XXI. PO SWIĄTKACH.

Ták Oćiec moy niebieſki uczyni wam: ieśli nie odpuśćićie káżdy brátu ſwemu. Mat: 18.

I Sćić ſię krzywdy ſwey káżdy zdoła, ieśli nie ręką tedy ięzykiem, ále ten chwały godny, kto ná krzywdy nie uważa, ábo one dáruie. piſze Svetonius. Nero Rzymſki ceſarz, nie pohámowány tyran, wielu pánow rożnemi śmierćiami zniosł. między innemi Burusowi książęćiu roſkazał podáć w nápoiu trućiznę. nie wiedząc o zdrádźie książe, wypił śmierć, wpadł w chorobę. gdy ſzemrzał Rzym ná ceſarza, poſzedł ceſarz áby chorego náwiedźił, żaląc ſię nad chorym, ſpytał go: co zá przyczyná choroby twoiey? odpowiedźiał książe: mam ſię dobrze. mowi ceſarz: nie dobrze ſię maſz, bo choruieſz. on na to: mam ſię dobrze. ieſzcze ceſarz: zawołay moich lekarzow. y na to książe: mam ſię dobrze. temi słowy ceſarza odprawiwſzy, umarł. chwalił go Rzym, iż nieprzyiaćielowi ſwemu, słowa przykrego nie rzekł, iego okrućieństwo pokrył ſwoią ćierpliwośćią. piſze Plutarchus. Philippus krol Macedonow gdy słyſzał iż Rzeczypoſpolitey Atheńſkiey Senatorowie zle o nim mowią, łaią, lżą onego, rzekł do ſwoich: Senatorom Atheńſkim wielce dźiękuię, iż zle mowiąc o mnie, łaiąc mię, náuczaią abym ſię pokazał lepſzym w mowie moiey y obyczaiach moich: gdyż tym

in Neron: *Neron* *Burus* *krzywda* *in Philip:* *Filip*

ſpoſo-

ſpoſobem uczynię onych kłamcámi, bo gdy ſię popráwię, muſzą dobrze o mnie mowić. mogł ſię mśćić krol ſłow uſzczypliwych y łáiánia, ále iáko mądry, cudze łáiánie w ſwoy pożytek obrácał. pan wiekopomney chwały godny. piſze Seneká. Pazyſtrátá kśiążęćia, niektory piány ſzláchćić ſzpetnie łáiał, wyrzucáiąc mu ná oczy, iego okrućieńſtwo y inne zbrodnie. mowią przyiaćiele y żołnierze do kśiążęćia: ſłyſzyſz pánie, iáko ten piiak lży twoię oſobę? roſkáż, záráz go rozśiekámy. kśiąże śmi eiąć ſię, onym podſzczuwáczom, pochlebcom odpowiedźiał: ták ſię ia na niego gniewam, iáko gdyby kto zawiązáwſzy ſwe oczy, ná mię wpadł. wybáczyć piiánemu, á ieśli nam práwdę mowi, trzebá ſię popráwić, bo ſzláchćić piiany ieſt lwem, trźezwy tchorzem, krzywdy ſwey nie wymowi pánom, chyba záćiągnąwſzy od wina śmiałośći. o práwdęś rzekł pánie! ieśli ćię ná on czas nie chwalono, ia dopiero zá to chwalę. nie przyſtoi marſzczyć ſię, dáleko bárźiey mśćić ſię, gdy náſze krzywdy pánom wymawiamy. Zbáwićiel naſz przykázuie odpuſzczenie krzywd bliźnim náſzym, ieśli chcemy aby nam Bog Oćiec odpuśćił grzechy náſze. *ták Oćiec moy niebieſki uczyni wam, ieśli nie odpuśćićie káżdy bratu ſwemu, z ſerc wáſzych.* zkąd dálſzá mowá o tym. iż odpuſzczáiący krzywdy, wielką u Bogá znáyduią łáſkę: ktorzy ſię mſzczą krzywd, gniewu Bożego nie uchodzą. *lib. 3. Pazyſtrat* *ięzyk*

ANielſkiDoktor czyni pytánie,(*a*)*ieżeli nieprzyiáćiołom mamy pokázywáć znáki miłośći y dobrotliwośći?* odpowiada: iż *ſkutki y znáki miłośći, zwnętrzney miłośći pochodzą y znią ſię zgádzáią. miłość zaś wnętrzna ku nieprzyiaćielowi, iáko ieſt poſpolita, według przykázania powinniſmy záchowáć w oſobnośći zaś ieſt według gotowośći ſerca. ták tedy potrzeba mowić o ſkutku y znáku miłośći zewnętrzney: ſą abowiem niektore znáki y dobrodźieyſtwa miłośći, ktore ſię wyświadczaią bliźnym w poſpolitośći: iáko gdy ſię kto modli zá wſzyſtkich wiernych, ábo zá wſzytek lud, ábo gdy iákie dobrodźieyſtwo wyświadcza cáłemu zgromadzeniu. tákie dobrodźieyſtwa, ábo miłośći znáki nieprzyiaćiołom wyświádczáć, ieſt przykázáno: gdyby ſię bowiem to nie wyświadczáło nieprzyiaćiołom, byłaby chćiwość pomſty, przećiw onemu przykázániu. nie ſzukay pomſty, áni pámiętay ná krzywdę źiomkow twoich.* wnętrzną ktorá ieſt w ſercu, miłośćią powinniſmy záwſze dobrá życzyć domowym nieprzyiáćiołom náſzym: tákże ze wnętrzną miłośćią ktorá ſię záwiera w poſpolitych modlitwách y dobrodźieyſtwách, dobrze czyniąc przyiáćiołom náſzym, mámy dobrze czynić y nieprzyiáćiołom ktorzy ſię znayduią między nimi: z oſobna záś káżdemu nieprzyiá- 2 *miłość* *nieprzyiaćel*

a 22. q. 25. a. 9.

przyiaćielowi, mamy usłużyć w nagłey potrzebie onego iako
Prov: 25. pokázano w Pismie Swiętym: *ieśliby łáknął nieprzyiaćiel twoy, nákarm onego: ieśliby prágnął, nápoy go wodą: węgle abowiem rospálone zgromadźiß ná głowę iego, á Pan nágrodźi tobie.* co iest zgromádźić węgle rospálone ná głowę nieprzyiaćielá, dobrze czyniąc onemu? tłumaczy Kárdynał Hugo: *to iest, zgromadźiß dobrodźieystwa z piecá miłośći pochodzące, ktore zágrzewáią serce y zápáláią do miłośći.* Bog zá táką miłość nágrodźi tobie. dla czego powinnismy kocháć nieprzyiaćioł nászych? słuchaymy Augustyná Swiętego: (b) *powinieneś kocháć nieprzyiaćiela. ále dla czego? czy aby zdrow żył ná świećie? á ieśli mu tego nie potrzeba? czy áby bogátym był? co pomoże, gdy bogáctwá oślepią onego? czy áby poiął żonę? co z tego gdy w gorzkośći będźie żył z nią? czy áby syny miał? co po nich, ieśli będą niecnotliwi? nie pewne są te rzeczy, ktorych zdasz się życzyć nieprzyiáćielowi twemu. ieśli kocháß onego, życz mu, áby miał żywot wieczny. życz mu, áby był bratem twoim. ták potrzebá kocháć, áby się stał bratem nászym, áby z námi ná wieki mieszkał, áby nie był nieprzyiáćielem, ábowiem doskonáła miłość, braterská iest.* pisze kroniká zákonu Cystersow. (c) niektory wielkiey pokory y ćierpliwośći zákonnik, postanowił
krzywda sam sobie, áby zá káżdego, kto mu krzywdę uczyni, zmowił ieden Paćierz. trafiło się onemu w potrzebie zákonney iecháć pustynią. nápádli go zboycy, wszystko mu zábráli, samego skołátanego porzućili. on upádszy ná kolána, záczął páćierz zá zboycow, áby naywyższy Pan zlitował się nád onych duszámi y nie dał onym ginąć ná wieki. ieden z zboycow zátáiwszy się z dáleká szpiegował, co czyni on zákonnik. uyrzał go klęczącego do Bogá wołaiącego. zlękł się, w skosk do towárzyszow, wołá ná nich: biadá nam! zlesmy uczynili, zginiemy, z niebá piorunámi Bog nas pozábiia, bo on niewinny zákonnik wołá do Bogá przećiw nam, oddaymy onemu co iego iest, gdyż to sługá Boży: dość iż świeccy ludźie wołáią do Bogá o pomstę ná nas, ieżeli y zákonnicy będą wołáli, rychło zátráći nas pomsta Boża. przestrászeni zboycy powroćili do zákonniká, oddáli mu wszystko, przeprośili onego, sami się upámiętali. zákonnik nieskończone dźięki Pánu Bogu oddał, iż onym zboycom ráczył dáć upámiętánie. zá czásem on zákonnik wpadł w śmiertelną chorobę, łubo záwsze był gotow ná śmierć, iednak widząc iż iuż miał stánąć ná Boskim trybunále, ktory y dobre uczynki ná száli spráwiedliwośći wáży, naymnieysze ułomnośći śćiśle sądźi y srodze kárze, ieszcze się pilniey nágotował ná

b *tract: 8. in Epist: Ioan:* c *de viris illustr.*

ná oną strászliwą godźinę. tym czásem zákonny brát iego w innym klásztorze ná modlitwie czuiący, widźiał w niebie Anielskie pułki gotuiące wyśmienity krolewski maiestat, przy nim Anielską muzykę, y zástępy Swiętych Bożych iákoby wielkiego oczekiwáiące gośćia. spytał on brat Anioła stroża swego: kto ták szczęśliwy ma przybyć z tego pádołu płáczu do niebieskiey oyczyzny? odpowiedźiał Anioł: oczekiwá dwor niebieski duszę zákonniká, ktory dopiero umrze w klásztorze Klárawálle. zniknęło widzenie. záraz się brát dowiedźiał, iż oney godźiny umarł w Klárawálle, ten zákonnik, ktory nieprzyiaćiołom z wielką rádośćią krzywdy odpuszczał y zá káżdego z nich ieden mawiał Páćierz, áby się do Páná Bogá náwroćił y był zbáwion. Aniołowie. Śmierć

RZymski Kárdynał Hugo, one S. Dáwidá krolá do Páná Bogá zá nieprzyiáćiołámi słowá: *Pánie ku wspomożeniu memu weyrzy: niech się zawstydzą y boią wespoł, ktorzy szukáią duszę moiey, áby iey záškodźili. niech się obrocą názad, y niech się boią, ktorzy mi życzą złego.* tłumaczy. *modli się zá nieprzyiaćioł y prześládowcow swoich. modląc się zá nich, náprzod upráśa onym o wstyd zá grzechy ich, gdy mowi: niech się záwstydzą. powtore uprasa o boiáźń, gdy mowi: niech się boią kárania ná ktore zásłużyli. potrzećie upráśa, áby się náwroćili do pokuty, gdy mowi: niech się obrocą názad, to iest, do Boga, ktorzy byli porzućili Boga w tyle, idący zá grzechámi.* ták czynił pomieniony zákonnik. modlił się zá tych ktorzy mu krzywdę czynili ábo ná sławie, ábo ná tym, co miał z dobr zewnętrznych. uprászał Páná Bogá o wstyd, áby się wstydźili grzechow swoich. o boiáźń, áby się báli karánia Bożego. o náwrocenie, áby pokutowáli zá grzechy swoie y odpuszczenia onych dostąpili. zá to wielką ználazł u Páná Bogá łáskę. skoro dusza z ćiáłá, záráz ią Anielská do wieczney chwały przyiełá muzyká. pisze Baronius. (d) Konstantyn wielki, cesarz chrześćiáński iż był pan Bogoboyny, kocháiący spráwiedliwość, postrzegáiący poddánych wygody: áby mu poddáni wdźięcznośćią zápłáćili, ná pámiątkę dobrodźieystw iego, wystáwili pośrzod miasta z przedniego marmuru, obráz iego, złoczyńcy ktorych on kárał, obráz iego kámieniami stłukli, twárz błotem oszpećili. dáią o tym znáć cesarzowi pánowie: przemożny cesarzu, iuż po nas, gdy twoy obráz zelżono, twárz, ręce y nogi poszárpáno, połámano tácy są godni sądu y śmierći. cesarz śmieiąc się, á ná twarzy swey szamow, ná ręku y nogách ran szukáiąc, odpowiedźiał: co mowićie? oto twarz moia, ręce y nogi moie w cáłośći, námniey nienáruszone: 3 Psal. 39. Konstant. obraz krzywda.

Xxx2 iestem

d *A. D.* 324.

iestem táki,iákim był przed tym,nic mi z mego nie ubyło. ieśli moy kámienny obráz znieważono? nie myślę mśćić śię tey krzywdy, ábym miał kárać zá kámień, rownego mnie w náturze człowieká. dopierom cesarz, w grobie nikt mię nie rozezna od naypodleyszego kmiećia. wszyscy pánowie, ták wielkiego páná wielkiey pokorze wydźiwić śię nie mogli. y słusznie. bo wiele iest onych pánow, ktorzy nie umieią dobrze Páćierzá. w ktorym to: *odpuść nam naśe winy, iáko y my odpuszczámy naszym winowaycom.* á drudzy lubo umieią, iednák tylko ięzykiem mowią do Páná Bogá: *odpuść nam nászе winy, iako y my odpuszczámy naszym winowaycom.* á myśl ich ná on czas, iákim śię sposobem pomśćić krzywdy ná winowaycách: ná tych ktorzy ich uszczypliwym uráźili słowem; ábo w práwdźie zbrodnię ich ná oczy im wyrzućili. czy kiiami tákim gnáty połamać? czy ná száble ábo pistolety wyzwáć? czy psami, żołnierzámi skármić? on záś cesarz iáko práwdźiwy chrześćiánin, o tym myślił, co mowił, áby świętey myśli y mowie dość uczynił. odpuszczał winowaycom, áby mu Bog odpuśćił winy iego. yználazł tę łáskę u Páná Bogá, iáko świadczy on wielki Doktor Kośćiołá Bożego Chryzostom Swięty: *Błogosłáwiony Konstántyn cesarz wiele miast wystáwił? wiele nieprzyiaćielskich woysk trupem ná placu położył? nie masz tego w pámięći nászey: to záś słowo ktorym odpuśćił nieprzyiaćiołom swoim, aż do dnia dźiśieyszego wychwalamy: a ieśli ludźie chwalą go zá to, wiele on od dobrotliwego Boga wziął koron w niebie?* czego bárźiey żądá od nás Zbáwićiel nász, iáko tego ábyśmy odpuszczáli krzywdy nieprzyiaćiołom nászym? Swiętá Giertrudá gdy rozpámiętywáłá mękę Zbáwićielá Páná, y uważáłá iáko śię modlił ná krzyżu zá tych, ktorzy go ukrzyżowáli. pokázał śię iey Zbáwićiel Pan, y rzekł: naymilsza corko wiedz o tym, iż ze wszystkich rzeczy ktore memu służyły ćiáłu, bárźiey ukocháłem ćiernie, krzyż, goźdźie y włocznię, ktoremi mię nieprzyiaćiele moi zránili y zámordowáli: y żądam tego, áby mię wybráni moi w tym naśládowáli, przez miłość ku nieprzyiaćiołom swoim: bo bez porownánia większy ztąd pożytek będą mieli: niżli gdy kocháią dobrodźieiow swoich. chwalebną y mnie przyiemną oddádzą ofiárę, ieśli zá krzywdy dobrodźieystwem będą nágrádzáli. táż Swiętá Pánná innego czásu, widźiáłá Páná Iezusá z Nayśw: Pánną śiedzących ná maiestáćie chwały: gdy niektory ćierpiący krzywdy człowiek klęcząc nábożnie mowił Psalm: *zmiłuy śię nádemną Boże.* Pan Jezus káżde z ust iego słowo przemieniał w śliczną perłę, y Nayśw: Pánnie Matce swoiey podáwał mowiąc: iá naybárźiey kocham

vit: ill: Gertrude

krzywda

perły

e *Hom:* 10. *ad popul:*

kocham te ferçá, ktore z miłośći ku mnie, wfzyftkie fwoie krzywdy, Pánu Bogu polecáią, gdyż Bog one ich krzywdy przemieni w poćiechę. pokázał Pán Jezus, iż gdy fię kto modli zá nieprzyiáćielá fwego, áby fię upámiętał, do Páná Bogá náwroćił. káżde modlitwy iego słowo przemienia w naydroższą perłę, z nich gotuie koronę ná ukoronowánie duszy iego w krolestwie swoim. iáko obiecáł przez Apostołá swego Piotrá Swiętego: *nie oddáwayćie złego zá złe, áni przeklęstwa zá przeklęstwo, lecz náprzećiw dobrze czyńćie, ábyśćie odźiedźiczyli błogosłáwieństwo.* 1. Petri 3.

4

JErozolimski krol Sálomon rzekł: *nie mow: oddam złe zá złe: ále czekay Páná, á wybáwi ćię.* gdy kto krzywdę tobie uczyni. nie mow: oddam mu złe zá złe: ále czekay Páná Bogá, gdyż on iest sędźią do ktorego náleży pomstá, iáko sam mowi: *moia iest pomsta, y ia oddam.* ále zápálczywy człowiek pomstę náleżącą Bogu, przywłaszcza sobie y mowi: *oddam złe zá złe.* z iákim pożytkiem? S. Lidánus opat niektorego człowieká wádzącego się z sąśiadem, námawiał do zgody: rádźił mu, áby odpuśćił krzywdę. gdy on trwał w uporze y postánowił mśćić się. rzekł Swięty: nie słuchasz mię, otoż z dobr twoich naylepszą rzecz nágle utráćisz. ták się stało, onemu pomsty żądáiącemu człowiekowi naymilszy iedyny synáczek w ogniu zgorzał. ten się chlubił: *oddam złe zá złe.* nim do tego przyszło, sam wpadł ná złe: chćiał nieprzyiáćielá zgubić, miasto niego, zgubił syná swego. pisze Diarium Dominicanum. (f) niektory człowiek w zwádźie z plebánem, wyćiął Plebánowi policzek. postrzegł się przeprászał Plebáná, zá táką z niewágę podeymował się záraz dość uczynić. nie chćiał ustąpić krzywdy kápłan. mowi kápłánowi, S. pánná Agáthá *á Cruce* zákonu Dominiká Swiętego, oycze powinniśmy náśládowáć Páná Jezusá, ktory w niewinnośći swey bárzo wiele wźiął policzkow, á nie mśćił się, y nam przykázał: *nie przećiwćie się złemu, ále gdy ćię kto uderzy w práwą twarz twoię, podaymu y drugą.* nie słuchał kápłan, wpadszy ná muła, bieży do krolá, áby się skárżył ná nieprzyiáćielá, álić się pod nim muł rosparł, on nogę sobie złámał. y ten mowił: *oddam złe zá złe.* policzek zá policzek, owszem więcey, káże krol do policzká przydáć złotych tyśiąc y kunicę. zyskał gniew Boży, utráćił nogę ktorey y zá dźieśięć tyśięcy kupić nie dostał. rzecze kto z Augustynem Swiętym: (g) *mowię przed niebem y źiemią,, ábyś się ná dobrotliwego Páná słow nowość zdumiewáły niebo y źiemia. kto poimie náukę chrześćianom podáną w Ewangeliey: kocháyćie nieprzyiáćioły wásze. nie poimuie tego śmiertel-*

Prov: 19.
Deut: 32.
vit: ill: Lidanus
krzywda
policzek

f *in vit: Agat:* g *ferm: de dilect: inimici.*

śmiertelny zmysł, nie może się to zmieścić wludzkich wnętrznościach, ciało y świat odrażaią od tego. przyiaciół ledwie może nieśtateczna człowieka nátura kocháć. ábož synowie rodźicow, mąż żony, brat bráta, sąśiad sąśiada, żona męża, krewny krewnego, częstokroć nie nieprzyiaciel *prześladuią y w nieuskromioney nienawiśći nie maią? czynią z zgody woynę, z miłośći nienawiść gniew y miłość nie mogą się iednoczyć. iákoż przykázáno: kochayćie nieprzyiaćioły wásze? ábowiem nienáwidzących nie mieć w nienawiśći, prześladuiących nieprześladować, y záprześladuiących modlić się, nie pozwala dusza ćiałem obćiążona.* temi słowy Augustyn Swięty wyraża, iż człowiekowi ćięszko iest, niemieć tego w nienáwiśći, kto go nie náwidźi: nie prześladować tego, kto go prześladuie, nie oddác policzká zá policzek, guzá zá guz, słowá zá słowo, złego zá złe. słuchaymy co przydáie tenże Swięty: *to iednak mowiąc: nie rospáczámy, lecz niebieskiego przykázánia wielkość, iż śiłę ludzką przechodźi, pokázuiemy. iż spełnić ono, nie iest ludzkiey śiły, lecz łáski Bożey. iáko sam Chrystus mowi: co iest niepodobno u ludźi, iest podobno u Boga. przykázuiąc Bog, potrzebuie ábyś chćiał, sam pomaga pełnić, co przykázuie. iako wodá gáśi ogień: tak miłość nieprzyiaźni gáśi płomienie. miłość abowiem iest pokoiu wodą, rosą łáski, naśieniem zgody, afektu kwiatem, iednośći owocem. co naywiększa, miłość Bogiem iest. ktory nie chce aby służący iemu podlegáli niezgodźie, lecz przykazał niezgody miłośćią znośić, zápalczywość kochániem uśmierzać, niesnáski ná miłość zamieniać. ták abowiem każdy naśladuie Boga, kto zábiia miłośćią gniew, kto czyni nieprzyiaćiela przyiaćielem, przećiwniká brátem, bezbożnego pobożnym, bezzakonnego zakonnym, poganina chrześćianinem. dla tego gdy Chrystus Pan o samey miłośći mowił, przydał: abyśćie byli synami Oyca waszego, ktory iest w niebieśiech, ktory słońcu swemu káże wschodźić dla dobrych y złych, y spuszcza deszcz sprawiedliwym y niesprawiedliwym.* niezliczeni sludzy Chrystusowi dość czynili temu przykázániu iego: *kochayćie nieprzyiaćioły wasze.* między innemi, Swięty Szczepan modlił się zá tych, ktorzy go kámienowáli. Swięty Ludwik krol Fráncuski udárował tych, ktorzy go zábić chćieli. Swięty Szczepan krol Węgierski, woiewodźie ktory go chćiał zábić, á iż Bog nie dopuśćił, gdy przeprośił krola, dárował krol żyćie. káżdy tedy chrześćianin może nieprzyiaćielowi swemu, nie zle, złym, lecz dobrym płáćić z miłośći ku Bogu, ábyby był synem Bożym. gdyż według náuki

5 ANielskiego Doktorá (h) *miłość bliźniego dla Boga, czym kto bárźiey kochá Boga, tym bárźiey kocha bliźniego, wszelką nieprzyiaźń oddalaiąc. iáko gdyby kto kochał iakiego człowieka, z miłośći ku niemu kochałby syny iego nieżyczliwe sobie.* niezgody, nienáwiśći

h 22. q. 25. a 8.

nienáwiśći powinien śię ták wyſtrzegáć y báć iáko diabłá. gdyż diabeł ieſt ten ktory śieie niezgody y nienáwiśći, y mieſzká w ludźiách nienáwiſnych. iáko świádczy Auguſtyn Swięty: *(i) niezgodę w ſercu twoim diabeł śieie, záchowuie y mieſzka tam, on ábowiem ieſt ktory bez przeſtania śieie niezgody, nieſnaſki rozerwánia y zwady.* piſze Joannes Major. *(k)* między dwiema ſąśiádami wſzczełá śię niezgodá: rádźił ſpowiednik áby śię pogodźili. odpowiedźieli: wolemy być w piekle, niżli ieden drugiemu krzywdę odpuśćić. o ſzáleni! dokąd śię odważaćie? ćięſzko wam żeśćie ſobie wzáiemne dáli rázy ná fortunách, godnośćiach y zdrowiu, czego wſzyſtkiego odumrzećie: bez porownánia ćięższe piekło, bo duſze wáſze wieczny będźie piekł płomień. nic oni ná to. w niezgodźie umarli. modli śię ſpowiednik, áby mu Bog obiáwił ſtan ich ná onym świećie. pokázał mu Anioł piec roſpáloną śiarką nápełniony, z niego wypádły dwie oſoby z ogniſtemi mieczámi y wzáiemnie śię ná ſztuki porąbáły. diábeł zebrał ſztuki, znowu w piec wrzućił. zroſły śię ſzkuki, z nich też oſoby znowu z piecá wyſkoczyły y wzáiemnie śię porąbáły, znowu diabeł ſztuki w ogień. Anioł do kápłáná rzekł: oni ſą dwa ſąśiedźi, z ktorych ieden drugiemu krzywdy dárowáć nie chćieli, w gniewie umarli, tákie męki ná wieki będą w piekle ćierpieli. w onych ſercu diabeł pośiał niezgodę, chował ią, mieſzkał z nią. nie chćieli diabłá wyrzućić przez miłość ku Bogu, y ſobie poſtánowili koniecznie krzywd mśćić śię: zá ſpráwiedliwym ſądem Bożym, diabeł obu wieczną zábił śmierćią, pogrzebł w piekle. o tam dość czáſu mśćić śię krzywd. upomina Piſmo Swięte: *pamiętay ná oſtatnie rzeczy, á przeſtań wadźić śię.* pámiętay ná śmierć, ſąd Boży, kroleſtwo niebieſkie y piekło, á pogodź śię z nieprzyiáćielem twoim, ábyś uſzedł ſtráſznego ſądu Bożego y piekłá, á ośięgnął kroleſtwo niebieſkie. piſze Sylvanus Razzius. *(l)* powádźili śię dway bráćia, ieden z nich z cáłego ſercá odpuśćił drugiemu, niechćiał odpuśćić drugi, owſzem kłamliwie udał tamtego przed ſędźią. ućiekáſię tamten do Nayśw: Pánny, áby go broniła. nocy iedney gdy śię z płaczem modlił przed ołtárzem Nayśw: Pánny, zá nieprzyiaćiela ſwego, áby go tá oświećiłá, ktorá świátło świátá porodźiłá. pokázáłá śię mu Nayśw: Pánná z Swiętym Ianem Ewangeliſtą, y weſołą twárzą rzekłá do niego: uprośiłam u Syná mego, tobie przywrocenie ſławy, y nieprzyiáćielowi twemu upámiętánie. zniknełá iedyná utrápionych poćieſzyćielká Nayśw: Panná kośćioł rayſką wonnośćią nápełniwſzy. tegoż czáſu, nieprzyiaćiel iego będący

diabeł niezgoda

krzywdy

potępieni piekielna męká

krzywda Marya P. S. Jan

i *ſer*: 10. k *ii ſpec*: *Exemp*: l *in lib*: *Mirac*: *B. V.*

będący w kośćiele, oną rayſką wonnośćią ſkruſzony poſtrzegł ſię iż zle uczynił y brátu krzywdy nie odpuſzczáiąc, y onego oſſáwiaiąc: záráz poſzedł do ſędźiego, wyznał złość ſwoię iż niewinnego kłamliwie udał do niego, tamże przeprośił udánego. zá to nieſkończone dźięki, on dobry brat Bogu y Nayś: Pánnie oddał, iż zyſkał duſzę zápámiętáłego w gniewie brata ſwego, ſłużył nábożnie Nayśw: Pánnie z bratem onym: á iáko tamći dwa w gniewie zápádli ná piekło. ták ći dwa w bráterſkiey miłośći, odźiedźiczyli kroleſtwo niebieſkie. do miłośći ku Bogu y bliźniemu záchęcá Bernárd Swięty, temi ſłowy: (m) *wſzyſtkie ludźie afektem miłośći powinniſmy kocháć, to ieſt, áby Bogu ſłużyli, y áby zbáwieni byli. powinniſmy nieprzyiáćioł naſzych kocháć dla Boga, iako on w Ewangeliey przykazuie: kochayćie nieprzyiaćioły waſze, dobrze czyńćie tym, ktorzy nienáwidzą was: y modlćie ſię za prześladuiących y potwárzaiących was, ábyśćie byli ſynami Oyca waſzego, ktory ieſt w niebieśiech. potrzebna ieſt nam miłość, bez ktorey żaden ſię nie może podobáć Bogu. Boga nie kocha, kto człowieka nie náwidźi. ani Boga kocha, kto przykazania Boſkie pogardza. miłość ieſt korzeniem wſzyſtkich cnot, bez miłośći ábowiem cokolwiek czyniemy, nic nam niepomoże.* to Swięty Bernard. day nam Chryſte Jezu zá przyczyną Nayśw: Pánny Matki twoiey, doſkonáłą ku tobie y nieprzyiáćiołom náſzym miłość, ábyśmy modląc ſię zá nich, wraz z nimi ćiebie krola náſzego, w niebie chwalili ná wieki. A.

miłość (margin)

NA NIEDZ. XXII. PO SWIĄTKACH.
Rádźili ſię, iákoby JEZUSA podchwyćili w mowie. Mat: 22.

I

l: 6. c. 4.


Aią to do śiebie rády, iż ábo chwały, ábo nágány ſą godne. piſze Válerius. Rzymſcy rádni Pánowie gdy ſię nárádźáli, kogoby mieli poſłáć do ſpráwowánia Luzytáńſkiey Prowincyey, czy Sulpicyuſza, czy Aureliuſza, ponieważ obay żądáli onego wyſokiego y bogátego urzędu? iedni zálecáli Sulpicyuſza, drudzy Aureliuſza, wſzyſcy ſię oglądáli ná onego ſławnego ná rádách y woynách, Scypioná Æmiliana. iákie w tym iego zdanie. on rzekł: żadnego z tych dwu nie poſyłaymy ná on urząd. bo ieden z nich nic nie ma: drugiemu niczego nigdy nie dość. iákoby rzekł: z tych dwu ktorzy ſię ſtáraią u nas o wyſoki bogáty urząd, ieden ieſt chudy páchołek, z ſwoiey ſzkátuły żádnemu z ubogich poddánych

Scipio · *prawda* · *urząd* (margin)

m *de modo bene vivendi c:* 5.

dánych nic nie dá, ſam ſię będźie pánoſzył z krzywdą poddánych. drugi bogáty ále łákomy, wieżdżáiąc ná urząd, roſkáże dla ſzláchty w brod dáwáć winow y chlebow; ogośćiwſzy ſię, nie tylko ſwoie odbieráiąc, ále też nád to ſzlachtę podátkámi zdźieráiąc, nie zoſtáwi onym kwáſu y boryſa. wſzyſcy rádni pánowie ná iego przeſtáli rádźie, y wyſoce wychwaláli go, iż bez względu ná oſoby prawdę rzekł, upátruiąc poddánych nie urzędnikow pożytku. godná chwały y wieczney pámięći rádá. Piſze Frontinus. Philip krol Mácedonow, między woiennym ludem, miał walecznego pułkowniká Pithiaſa, ktory gdy ſię uſkárżał przed towárzyſtwem, iż krolowi ſzczerze ſłużąc, od królá nic nie maiąc, zdźieráć nie mogąc, bo ſię ná on czas nie godźiło, ledwie mogł dwie ſwoie corki w domu żywić- pochlebcy do krolá z tym: twoy pułkownik Pithias buntuie żołnierzow przećiw tobie, iákobyś mu nigdy nic nie dał. odpowiedźiał krol: wáſza rádá ná to godźi, ábym iá ták ſłáwnego żołnierzá zábił, nie uczynię tego, nie ieſt ſłuſzna chorą rękę ućiąć, mogąc onę zleczyć. záwołał onego pułkowniká do śiebie, dał mu wielkie pieniądze, y uczynił go nayżyczliwſzym ſobie. ták mądry krol zgánił pochlebcow ſzkodliwą rádę, ſam ſobie lepiey porádźił. *Faryzeuſzowie rádźili ſię, iákoby Jezuſa podchwyćili w mowie.* w náuce iego. nárádźiwſzy ſię, pytáią Zbawićielá náſzego: *czy ſię godźi dáwáć czynſz ceſarzowi, czy nie?* gdy by Pan odpowiedźiał: *godźi ſię.* rzekliby: pochlebuie ceſarzowi. gdyby rzekł: *nie godźi ſię.* událiby go do ceſarzá, iż lud przećiw ceſarzowi buntuie. ále Pan poznawſzy ich złośliwą rádę, názwał onych obłudnikámi: *czemu mię kuśićie obłudnicy?* pokáżćie monetę czyńſzową. pokázáli groſz. ſpytał Pán: *czyi ieſt ten obraz y napis?* odpowiedźieli: *Ceſarſki.* ná to Pán: *oddáwayćie tedy co ieſt ceſarſkiego ceſarzowi: á co ieſt Boſkiego, Bogu.* poſzli záwſtydzeni z ſwoią rádą. zkąd dálſza mowá o tym. iáko dobrze rádzący znayduią rády ſwey dobry ſkutek: zle rádzący giną z rádą ſwoią.

de re mil: Philip

rada

2 rada

ANielſki Doktor náucza. (a) iż *rádá ieſt wynaydowánie onych tylko ſpoſobow, ktore ſłużą do ośięgnienia końcá w rzeczach do nas náleżących.* kto dobrze rádźi? dáie znáć Auguſtyn S. do káżdego człowieká potrzebuiącego dobrey rády, mowiący: (b) *obieray tobie poradnikow dobrych, boiących ſię Boga y kochaiących prawdę. ábowiem częſtokroć pochlebcy łáſkáwą twarzą oſzukiwaią duſze, ktore ſłuchaią onych. o tákich poradnikách Pſalmiſta: Pan roſproſzył kośći ich ktorzy ſię ludźiom podobaią.* ktorzy według Bogá y práwdy rádzą tobie, tych ſię trzymay: ktorzy rá-

a 22. q. 52. a. 3. b *de ſalutar; documen: c. 6.*

dzą tobie nie dla twego lecz dla swego pożytku, są pochlebcy, tych się wystrzegay, bo tákich rády rosprásza Bog, iż nie stoią przy Bogu y prawdźie. wielká iest rzecz, mieć porádnikow dobrych, boiących się Bogá, kocháiących práwdę. czemu? pisze Fulgosus. Homulius zácny pan mawiał: bárźieybym sobie życzył niecnotliwego krolá maiącego dobrych porádnikow y przyiaćioł: niżli cnotliwego máiącego niecnotliwych porádnikow y przyiáćioł, ná ktorych rádźie w spráwowániu pospolitego dobrá, miałby polegáć: bo wiele dobrych porádnikow prędzey może nápráwić złego iednego, niżli ieden dobry wielu złych. toż mawiał Rzymski obywátel Marius Maximus: szczęśliwsza y bespiecznieysza iest oná Rzeczpospolitá, ktorá ma niecnotliwego páná, á iego porádnikow przyiaćioł cnotliwych: niżli oná Rzeczpospolitá, ktorey pan iest dobry, á iego porádnicy, przyiáćiele niecnotliwi. bo wiele dobrych porádnikow mogą złego páná uczynić dobrym: ále ieden pan dobry nigdy nie zdoła złych porádnikow, przyiáćioł przemienić w dobrych: nie zmoże pochlebcow o swoy tylko pożytek stoiących uczynić dobremi, Bogá się boiącemi, práwdę kocháiącemi, oyczyźnie pożytecznemi. iáko iest trudno o porádnikow dobrych,Bogá się boiących,práwdę kocháiących? pisze Panormitanus. (c) Káthalońskiego kroleſtwa książętá y szláchtá uważaiąc iż krol ich Alphonsus ieszcze młody nie maiący náleżytych śił do spráwowánia krolestwa, do rády národowi pożyteczney, potrzebował pomocnikow, nárádzáli się, áby krolowi młodemu do rządzenia Rzeczypospolitey, przydáli śiedmiu meżow Bogá się boiących, práwdę kocháiących, spráwiedliwośći postrzegáiących, swoie żądze náwędźidle boiáźni Bożey trzymaiących, ktorychby od práwdy áni względy ná osoby, áni podárki oderwáć mogły. on krol Alphonsus młodźieniaszek przytomny ich rádźie, rzekł: chwalę rádę wászą, nie możećie lepiey rádźić iáko gdybyśćie mnie młodemu do pospolitych rządow przydáli śiedmiu porádnikow boiących się Bogá, kocháiących práwdę, postrzegáiących spráwiedliwośći: gdybyśćie mi nie śiedmiu tákich, lecz iednego pokázáli y przydáli zárázbym onemu z wielką ochotą y rządow y krolestwa ustąpił, usłyszáwszy to z ust młodego krolá, stárzy pánowie, poglądáli ieden ná drugiego, szukáli dobrych porádnikow, nie ználeźli żadnego. tedy on krol lubo w lećiech młody, ále rozumem stáry, w boiáźni Bożey od wzięćia rozumu wychowány, wźiął sobie zá porádniká onego Páná, o ktorym Izáiasz Prorok: *maluczki národźił się nam, y Syn dány iest nam y stało*

Lib: 7. c.2 Homul:

Marius

Alfons

ſprawiedl:

Isa: 9.

c *de gestis Alphon:*

ſtáło ſię pánowánie w rámieniu iego: y będźie náзwáne Imię iego: przedźiwny, poradnik, Bog, mocárz, Oćiec przyſzłego wieku, kśiąże pokoiu. rozmnoży ſię pánowánie iego, y pokoy iego nie będźie miał końcá. w ſpráwách koronnych Bogá napewnieyſzego poradniká, przez codźienne modlitwy záćiągał ná pomoc. gdy mu ktory z pánow iego cokolwiek nie do rzeczy rádźił. odpowiadał onemu: *abſurdum*, nie przyſtoi áby rządcámi inni rządźili, wodzow inni wodźili. áby przy krolu iedno był tytuł, á rządy w mocy tych, ktorym krola ſłucháć należy: wielkie przynoſzą ſzkody Rzeczypoſpolitey oni krolowie, ktorych iáko wąſąg koła, ták cudze rády obrácáią. ktorzy cudzemi głowámi ſtánowią. cudzemi oczyma widzą. cudzemi uſzyma ſłyſzą, cudzemi ięzykámi mowią: ſami iáko głupi, ślepi, niemi, głuśi bałwánowie w pierzu leżą, ábo iáko Sárdánapálowie iedney kądźieli pilnuią, upádnie národ ktory ma tákiego rządcę, iáko Piſmo Swięte mowi: *biada tobie źiemio, ktorey krolem dźiećie ieſt.* ktorey krola przewrotni porádnicy iáko dźiećie zá nos wodzą, chodźić uczą. *ktorey kśiążętá ráno iedzą.* nim ſię krol ocknął, iuż ſię porádnicy ná iedli y nápili. czego? łez ubogiey ſzláchty y duchowieńſtwá: przed krolem ſwoie zdźierſtwa, okrućieńſtwa pokrywáią Rzeczypoſpolitey ćięſzkimi potrzebámi. on mądry krol maiąc Bogá zá pierwſzego porádniká, ſwoich źiemſkich złych porádnikow przemienił w dobrych, Bogá ſię boiących, prawdę kocháiących, ſpráwiedliwośći poſtrzegáiących: ktorzy ſię nápráwić nie dáwáli, tych z urzędow ſkłádał, z liczby porádnikow wyrzucał, gárłem kárał. y ſzczęśćił mu wſzyſtkich národow Naywyżſzy

Eccl: 10.

3 RZądcá Bog, bo kroleſtwo iego wewnątrz y zewnątrz w pokoiu trzymał, dárował go zwyćięſtwy nád wſzyſtkimi nieprzyiaćiołami iego. dobrey rády dobry ſkutek. Piſmo Swięte mowi: *ieśliby weſſła mądrość do ſercá twego, y ieśliby ſię podobáła umieiętność duſzy twoiey? rádá będźie ćię ſtrzegłá y mądrość záchowá ćiebie, ábyś był záchowán od drogi złey, y od człowieká ktory przewrotnie mowi.* tłumaczy Kárdynał Hugo: *mądrość ieſt boiaźń Boża, umieiętność ieſt czynić co ieſt dobrego, wyſtrzegáć ſię złego: iáko z ſłońcem widomym przychodźi wſzyſtká świátłość: ták z mądrośćią przychodzą wſzyſtkie cnoty: z mądrośći y umieiętnośći wychodząca rádá ſtrzeże od złych uczynkow, y od człowieka przewrotnie mowiącego, to ieſt, pochlebuiącego*, ná pozor dobrze, w ſamey rzeczy zle rádzącego. piſze Frodoardus. (*d*) Károl Proſták krol Francuſki, nie iednoſtaynie obrány krolem, miał przećiwniká Odoná, ktory od życzliwych iemu

Prov: 2.

rada

Karol

Yyy 2 pánow

libro 7. cap: 5.

pánow wźiąwſzy koronę, názywał ſię krolem Fráncuſkim. Károl uwázaiąc iż prędzey ſię dwa słońcá zmieſzczą ná iednym niebie, niżli dway krolowie w iednym kroleſtwie, zgromádźił ſwoich świeckich y duchownych porádnikow, co miał czynić z onym drugim tegoż páńſtwa krolem? odpowiedźieli rádni pánowie: krolu ták uczyń. wprowádź do Fráncyey tobie ná pomoc cudzoźiemcow Nortmannow, ich potęgą, Odoná y przeciwnych tobie pánow ábo do zgody przymuśiſz, ábo wytnieſz, ábo z oyczyzny wypędźiſz, y będźieſz ieden krolował. podobała ſię táká rádá krolowi. álić powſtáwſzy Swięty Fulko Biſkup záwołał: nie słuchay krolu bezbożnych rády? ábož to nie iedno ieſt, wiązáć ſię z pogánámi: co odſtąpiwſzy Páná Bogá, kłániáć ſię bałwanom? nie czynili tego przodkowie náśi, á ſzczęśliwie krolowáli. wy Bogá porzućiwſzy pogánow cudzoźiemcow ná pomoc wzywáćie? bezbożna to rádá. co krolu y rádni pánowie poczniećie? gdy cudzoźiemieć wam przećiwną ſtronę zbiwſzy, was ſamych w iarżmo ſwoie wprzęże, znátury ſwey życzliwśi wſzyſcy cudzoźiemcy ſobie, niżli tym ktorych pośiłkuią: może y przećiwna ſtrona ſobie ku pomocy przećiwko wam przyzwáć drugiego cudzoźiemcá pogániná ábo heretyká. w co ſię obrocą Swięte kośćioły? dla wáſzey hárdośći, pánowánia chćiwość; chcećie wydáć ná rzeź, naymilſzą matkę náſzą kośćioł y oyczyznę? łzy niewinnych ludźi będą cudzoźiemcy żarli y wy z nimi. Bog ſpráwiedliwy ſędzia upomni ſię łez ich u was, y utráćićie doczeſne y wieczne kroleſtwo. lepiey ſię było nierodźić, niżli zá diabelſką pomocą, ná świećie do czáſu iáśnieć, krolowáć: po śmierći w piekielnych ćiemnośćiach, pod nogámi Lucifera ná wieki ięczeć. mocno ſtoi ono kroleſtwo ktore komu krol krolow Bog dáie: ále gdy kto nieſpráwiedliwie ná kroleſtwo wſtąpi, ono kroleſtwo nie trwa upáda. iáko Piſmo Swięte mowi: *kroleſtwo od narodu do narodu będźie przenieśione dla nieſpráwiedliwośći, y krzywd y ućiśnienia y rożney zdrady.* nieſpráwiedliwość ieſt, wynośić ſię w gorę z upádkiem wielu. krzywda ieſt oyczyźnie, rozerwánie iednośći iey ná częśći. ućiśnienie przez ſwoich y cudzoźiemcow ubogiey ſzláchty y duchowieńſtwa. zdrádá ieſt Iudáſzowſká, dla ſwego pożytku, kośćioły Boże, pogánom y odſzczepieńcom oddáć ná zniſzczenie y wyśmianie. więc ty krolu, nádźieię pánowánia twego w Bogu ſkładay, nie w pochlebcach, áni w twoich y cudzoźiemſkich żołnierzách. ieśli mię krolu nie uſłuchaſz, wiedz o tym iż wyklnę ćiebie y tych ktorzyć złe rádzą. o naſz wieczny Boże? iáko ſię zdumieli krol y pánowie ná táką z uſt Biſkupá prawdę!

rada zła — *Fulko* — *prawda rada dob.* — *Eccl. 10.*

iáko

iáko gáwronowie pátrzáli, zkąd śię wźiął ten, ktory nie trwaiąc o łáskę krola y pánow, áni o wygnánie z Biskupstwá, áni o dobr swoich zniszczenie, áni o śmierć by z ręku Neroná, w oczy krolowi y pánom iego prawdę rzekł. porádnikow rádę pochlebstwem y bezbożnośćią názwał y pokázał. podźiękował mu krol zá onę rádę, przestał ná niey, y szczęśliwie. bo tegoż roku przećiwnik iego Odo książe ktory śię był ná maiestat wdarł, umarł. on cáłey Fráncyey krolem. miał ten krol wiele porádnikow, ále z liczby onych, ktorych wystrzegáć śię káże pismo Swięte: *z szalonemi rády nie miey, ábowiem nie będą mogli radźić, iedno to, co śię im podoba.* rádźił śię krol Károl Prosták: iáko śię mam odźierżeć ná godnośći, ktorą mi przećiwnicy wydźieráią? nie odpowiedźieli: Pismo Swięte o Bogu mowi: *tego poniża, á tego wywyższa.* ieżeli ćię Bog wywyższył, nikt nie znizy: wywyższył Bog pástuszká owieczek Dáwidá: nie mogł go zniżyć krol Saul, nie tylko cudzoźiemcow Filistynow, ále też złego duchá wspárty potęgą. ieżeli śię bezbożnie wdarł ná godność? nie utrzymaią ćiebie ná niey, nie tylko nasze, ále też cudzoźiemcow Nortmánnow, Maurow, Murzynow y onych ktorzy ludźie pożeráią, káłmukow záستępy. nie mowili: áby rozerwániem, domową woyną nie upádáłá oyczyzná, zrzecz śię korony, bo w niey prędzey do piekłá niżli do niebá tráfisz. iáko ostrzegá Pismo Swięte: *strászliwy sąd ná rządcow. mocarze okrutne męki będą ćierpieli.* głucho o tym. rádá ich: prowádź cudzoźiemcow, zbiiemy przećiwnikow, podźielimy śię maiętnośćiami y godnośćiami onych. szálonych rádá tego upátruie, co śię im podobá: ledwie śię ználazł ieden porádnik Bogá śię boiący, prawdę kocháiący, pochlebstwá nie náwidzący, w ktorym mądrość wszystkie cnoty złożyłá, osobliwię dobrą rádę, ktorą oyczyznę od zginieniá záchował.

Eccl: 8.

Ps. 74.

Sap: 6.

4 IOb v. Pismo Swięte o Bogu mowi: *rozprásza myśli chytrych, aby nie skończyły rece onych tego, co záczęły. chwyta mądrych w chytrośći ich y rády przewrotnych rozprasza. w dźień będą chodźili iáko w ćiemnośći: y iakoby w nocy będą macali o południu. Bog zaś záchowa ubogiego od miecza ust ich, y od ręku gwałtowniká, ućisnionego.* (e) Roboam krolá Salomona Syn, skoro wstąpił ná krolestwo Izraelskie, záraz wszytek lud upraszał onego o tę łáskę, áby umnieyszył ćiężárow, ktoremi obćiężył ich oćiec iego. krol rádźi śię stárych pánow, ktorzy byli porádnikámi oyca iego. co mam czynić z tym ludem: odpowiedźieli: uczyń to o co ćię upraszáią, á będą szczerze służyli tobie. krol odprawi-

Roboam

e 3. *Reg:* 12.

práwiwszy stárych porádnikow, rádźi się młodźikow, pániąt, ktorzy się z nim wychowáli ná páłacu oycá iego: co mam czynić z tym ludem? dáią mu táką rádę: niow twoim poddánym: oćiec moy ućisnoł was prácámi y podátkámi, ia sowićie ućisnę: oćiec moy kárał was biczámi, iá was będę kárał korbáczámi. ná ták głupiey młodźikow rádźie przestał głupi młody krol: y odrzućiwszy stárych mądrych pánow, dobrą iemu y ludowi pożyteczną rádę: odpowiedźiał ubogiey szláchćie y chłopom ták iako szálona młodź rádźiła. co zyskáł? posłał poborcę do wybieránia podátkow, poddáni kámieniami utłukli poborcę. rozgniewány krol ieszcze głupszey iął się rády. zebrał sto ośmdźieśiąt tyśięcy żołnierzow áby niepossłusznych poddánych wyćiął, á mogł onych umnieyszeniem podátkow záchowáć. broni sam Bog niewinnych poddánych. żołnierzom bezbożnego krolá kázał do domu. *nie woiuyćie z bráćią wáßą.* odstąpiłá szláchtá bezbożnego krolá, obráłá innego. dla czego młodźi porádnicy rádźili krolowi, ućiśniony lud ieszcze większemi ućisnąć podátkámi y robotámi? áby z wielkich ná krolá idących podátkow sami się pánoszyli. w swoich folwárczynach ledwie maiący słodźiny, áby się codźień z krolem náżarli bážantow y wina z krwawego potu y łez poddánych y ubogiey szlachty. nie nadáła się bezbożnym bezbożna ráda. ubogá szlachta skorę poborcy miasto srebra y złota polnemi kamieniami nátkaną posłáłá krolowi y poradnikom iego. do miecza krol z poradnikámi. hámował Bog: zátrzymayćie się, nie poddani, lecz bezbożna rádá was zgubiłá. tak Bog rosprószył myśli chytrych, iż ręce ich nie skończyły tego, co zácześy. zbroyną ręką rzućili się na mizerną ubogich fortunę, Bog nie dopuśćił, od miecza y gwałtu ich, zachował ubogich, szláchtę y pospolstwo. pisze Erásmus. (f) Eutropius Arkádiusza cesarzá porádnik, swoie náyzłośliwsze rády ták umiał udáwáć, iż cesarz miał one zá szczerą prawdę, dla tego wszelkiey iego rádźie dość czynił. swoią machiáwelską zewnątrz iákoby cnotliwą, wewnątrz niecnotliwą rádą przed cesarzem, wiele zacnych zasłużonych w oyczyznie pánow ná wygnánie wypchał, iż mu oni iego hárdość, nienásycone łakomstwo y zdźierstwo ná oczy wyrzucáli. niektorzy iego okrućieństwa uchodząc, ućiekáli do kośćiołow, áby on wspomniawszy ná Páná Bogá spráwiedliwym y złym dobrzę czyniącego, litował się nad ich mizeryą, wyzutym z ubogiey fortuny przynámniey áby życie dárował. on bezbożny ubogich ludźi łez y krwie żarłok, przewrotną chytrą rádą swoią przywiodł do tego,

rada zła (margin, beside "korbáczámi")
Eutropius (margin, beside "szláchtę y pospolstwo")
rada zła (margin, beside "koby cnotliwą")

f *in Chiliadibus*

tego, ceſarza poniekąd pobożnego, iż ceſarz muśiał práwo wydáć, áby urzędowi wolno było złoczyncow z kośćiołá świecką potęgą bráć y zábiiáć. to ceſarſkie práwo maiąc po ſobie on bezbożny porádnik, wielu z kośćiołá wywlekł, zábił, ábo z oyczyzny wygnał, ich fortuny pod imieniem ceſarſkim ſobie przywłáſzczył. gdy wielkimi bogáctwy niemal rownał ceſarzowi, hárdośćią ſwą uráźił ceſarzá. oſądził go ceſarz ná łápánie. ućiekł on do kośćiołá. rzekł ceſarz: zá iego rádą poſtánowiono, áby złoczyńcow nie bronił kośćioł, wywleczćie go z kośćiołá. wywleczono, głowę mu ućięto. był ten z liczby onych porádnikow, o ktorych Piſmo Swięte: *w dźień będą chodźili iako w ćiemnośći, y iákoby w nocy będą macáli o połudn.u.* łákomſtwo, zdźierſtwo iáko ćiemna noc ták záćmiły iego rozum, iż práwdy iáko dźień o południu iáſney widźieć nie mogł. wſzyſtkie rády, ſzczyre kłamſtwa, pochlebſtwa, ktoremi ták oślepił ceſarzá, iż ſię ceſarz ná kośćielną wolność tárgnął, trzymaiąc ſię ślepſzego porádniká, oślepł, áż mu Bog oczy otworzył: ten porádnik ná to godźi, áby ćię z thronu zepchnął, á ſam ná nim uśiadł. dopiero poznał chytrość porádniká ućiął mu głowę áby więcey zle nie radźił. ták Bog *chwytá mądrych w chytrośći ich, y rády przewrotnych roſpráſza.* poradźił áby winowáycow bráno z kośćiołow, nie myślił o tym, ieśli nie przyidźie ſamemu ućiekáć do kośćiołá. nieſpodźianie przyſzło. iego chytrą rádą ſchwytał go Bog, oddał, pod miecz kátowſki. wybáwił ubogich, ućiśnionych niewinnych, ktorych on zdźierał, od miecza uſt iego, od przewrotney rády iego, gwałtowniká praw koronnych y kośćielnych, zniosł z obliczá źiemie. doł

A Nielſki Doktor náuczá. (g) iż *rádá iáko ieſt dárem Duchá Swiętego, kieruie nas we wſzyſtkim, co należy do ośięgnienia żywotá wiecznego.* káżdy człowiek ieśli o czym bárźiey powinien rádźić, iáko o zbáwieniu duſzy ſwoiey. wſzyſtkie inne rády do tego maią zmierzáć końcá. piſze Surius. (h) Efizyus wielki grzeſznik oświecon od Duchá Swiętego, iął ſię rády iego, áby czynił pokutę. porzućiwſzy świat z roſkoſzámi iego, opłákiwał grzechy ſwoie, dźień y noc wołał o miłośierdźie do Páná Bogá. dopuśćił ná niego Bog ćięſzką chorobę, przyiął z rádośćią, ofiarował ią Pánu zá grzechy ſwoie. pokázał ſię mu Pan JEzus y rzekł: pokoy tobie Efizyuſzu naymilſzy przyiaćielu, trzymay zemną, odwáżnie ſtáway, weźnieſz koronę. poćieſzon od Páná, wſtał z choroby. poimali go pogánie, odrywáli od Chryſtuſa do bałwanow, częśćią bogátemi 5 *Efiſius náwrocen pokuta*

g 22. *q.* 52. *a.* 4. h *in vit: ill:*

gátemi obietnicámi, częścią okrutnemi mękámi, nie dał się oderwáć, zábity od pogánow poszedł do korony, ktorą mu Pan obiecał, rádá z Duchá Swiętego, oderwáłá go od przewrotnego świátá, obroćiłá nádrogę pokuty prowádzącey do niebá, szczęśliwy iż się tákiey rády aż do końcá trzymał. pisze Atlas Marianus, *(i)* gdy kráinę Helwetow skárał Bog morową plágą. pánowie y stárszyná miast náznáczywszy dźień pewny, zgromadźili się w polu, dla rády, iákimby sposobem mogli oddalić gniew Boży od oyczyzny swoiey? tamże się zbiegło wiele pospolstwa. nim záczeli rádę, niektory młodźian záwołał: słuchayćie pánowie, ieśli nászey rády żądámy dobrego skutku, poklęknąwszy, skruszonym sercem, wzywaymy Páná Bogá ná pomoc, áby nas Duch Swięty oświećił, co mamy czynic. uczynili ták, wezwáli Duchá Swiętego. nadszedł nieznáiomy pielgrzym, był to Swięty Windelinus z Bogiem kroluiący, spytał niektorych w onym zgromadzeniu: o czym? y iákośćie záczeli rádę? odpowiedźieli: wezwáwszy Paná Bogá ná pomoc, rádźimy się, iakim sposobem możemy Páná Bogá skłonić do miłośierdźia nád námi, áby nás od morowey uwolnił plagi. rzekł Swięty: dobrześćie uczynili, gdyśćie ták wielką rádę záczeli od wezwánia Páná Bogá ná pomoc. iá też daię wám táką rádę: ná tym mieyscu, pospolitemi pieniędzmi, wystáwcie kośćioł ná cześć Nayśw: Bogárodźicy Pánnie, w tym kośćiele niech się káždego roku odpráwuią trzy msze S. pierwsza ná cześć Nayśw. Panny, drugá ná cześć Swiętego Windelina, trzećia zá dusze w czyscu. táką rádę dáwszy zniknął Swięty. ná oney rádźie, wszyscy zgromádzeni z wielką rádośćią przestáli. skoro się to rozgłośiło po oney kráinie, nie było tego człowieká, ktoryby się nie przyłożył do wystáwienia iáko nayprędzey kośćiołá Nayśw: Mátce Bożey. wkrotce stánął wysmienity kośćioł. skoro trzy msze Swięte w nim odpráwiono, záraz mor zniknął. Nayśw: Panny w onym kośćiele obraz rożnemi łáskámi ćieszył tych, ktorzy się w ućiśnieniách swoich ućiekáli do Matki Miłośierdźia. pokázał Bog, iż się mu podobá oná rádá ktorá się záczyná od wzywánia iego ná pomoc, iáko naywyższego porádniká, ktory rzekł o sobie: *rádá moia będźie trwáłá, y wszelká się wola moia stánie.* náuczył iż ludźie przyćiśnieni plágámi iego, powinni rádźić o tym, co do ubłágánia rozgniewánego maiestátu iego służy, áby się przez szczere powstánie z grzechow, náwrácáli do niego: bohátero wie áby koszty ktore wážą ná zbytki w páłacách, bánkietách, ubiorách y innych hárdego świátá pompách; wážyli ná chwałę Bożą dla

Helwecya mor

rada dob:

Windel:

Marya P.

Isa: 46.

i *de Jmag: B. V.*

dlá osięgnienia wiecznych w niebie przybytkow. ubogá ſzláchta y poſpolſtwo áby przynámniey we dni Swięte ználi kośćioł y pilnie ſię ſtáráli o zbáwienie duſz ſwoich. táká rádá ieſt pożyteczna bo ieſt dárem Duchá Swiętego iáko Bernárd Swięty náucza: (k) *początkiem powrocenia do Boga ieſt pokuta, ktorą bez wątpienia ſpráwuie w nas duch nie náſz lecz Boży.* day nam Chryſte Jezu, zá przyczyną Nayśw: Pánny Mátki twoiey, rádę ktorá ieſt dárem Duchá Swiętego, ábyśmy dobrze rádźili o zbáwieniu duſz naſzych, y dobrą rádę ſkutkiem wypełnili. A. *náwroceń Duch. S.*

NA TĘZ NIEDZIELĘ.

Náuczyćielu; wiemy żeś ieſt prawdźiwy. Mat: 22.

Mieyſce pierwſze ná dworách pánow, pochlebſtwo czy práwdá znayduie? piſze Stobæus. Dionyſius Sycyliſki krol między dworzánámi ſwemi miał Aryſtyppá Filozofa, ktory tyráńſtwo onego krolá ſprawiedliwośćią, hardość poſtrzegániem honoru, pijáńſtwo wygnániem melancholiey, rozrzutność ná bánkiety y maſzkáry ſzczodrobliwośćią názywał. ſłyſząc o tym Diogenes Filozof rzekł: Aryſtyppus pſem ieſt Dyonizego Sycyliey tyráná: bo iáko pies do pochlebſtwá ieſt nayſkłońnieyſzy, ták on. odpowiedźiał Aryſtyppus: gdyby Diogenes umiał zázyć krolow, nie kármiłby ſię ſurowemi źiołámi. iákoby rzekł: ia iż krolom pochlebowáć umiem, nie mnie krolowie záżywáią, lecz ia onych záżywam, bo mię dobrze kármią, dobrze odźiewáią, y ni ná czym mi u nich nie ſchodźi: á záś Diogenes iż práwdę mowi, złe obyczáie gáni, nie maiąc mieyſcá u krolow, muśi miaſto kápłunow ná ſurowey ſáłaćie, miaſto winá ná wodźie, przeſtáwáć. piſze Nauclerus. Eberardus kśiąże Witemberſkie złożony chorobą gdy widźiał iż ſię śmierć zbliżá do niego, roſporządźiwſzy ſumnienie, pánow ktorzy ſię zbiegli upominał do boiáźńi Bożey. pytáią go pánowie: iáśnie oświecone kśiąże, iákie káżeſz poſtáwić ſłupy ná gránicách z Fráncuzem, Sáxonem y Báwárem, od ktorych potęgi záchowáłeś w cáłośći oyczyznę twoię, czy kámienne? czy żelazne? dla wiekopomney ſławy imienia twego? odpowiedźiał kśiąże: o ſzálone głowy! ia myślę iáko mam ſtánąć ná ſądźie Bożym, oni o kámiennych, o żeláznych báią ſłupách: nie dość wam tego, żeśćie przez

Marginalia: I — *Dionyſius* — *Ariſtip: pochlebſt.* — *in Chron: volum: 3. Eberard* — *pochlebcy*

k *ſerm: 1. Pentecoſt:*

przez wiek moy, wászemi pochlebstwy moie oszpećili sumnienie: ieszcze dopiero gdy umieram, chcećie prożną chwáłą zábić duszę moią: precz pochlebcy z oczu moich. záwstydzeni ustąpili. książe po spowiedźi y przyięćiu Nayśw: Sákrámentu, Pánu Bogu duchá oddał. nie ma mieyscá prawdá ná dworách, pochlebstwo wygnáło ią. książe przez wiek swoy nie mogł się odiąć pochlebcom, ledwie śmierći kosą odstrászył pochlebcow od śiebie. krol niebá y źiemie Zbáwićiel nasz słyszy z ust Pháryzeuszow: *Náuczyćielu, wiemy żeś iest prawdźiwy, y drogi Bożey w prawdźie náuczasz, y nie trwasz o żádnego, ábowiem nie masz względu ná osobę ludzką. powiedz nam tedy, coć się zda: ieśli się godźi czynsz dawáć cesárzowi, ábo nie?* poznawszy Pan ich pochlebstwo, iż go názwali náuczyćielem prawdy, á nie przyimowáli oney: ięzykiem chwálili, w sercu zdrádę táili. názwał ich kuśićielámi, obłudnikámi. záwstydźił nieprzyiáćioł prawdy. zkąd dalsza mowa o tym. iż prawdę kocháiących koronuie Bog: á zás kárze pochlebcom y pochlebstwo kocháiących.

2 *cnota* ANielski Doktor náucza. (a) *iż prawdźiwą cnotą iest oná, ktorá prowádźi człowieká do naylepszego dobrá iego iáko do ostátniego końcá.* ktore iest naylepsze człowieká dobro? słuchaymy Augustyná Swiętego: (b) *dobrá twego szukay duszo. nikt nie iest dobry, iedno ieden Bog. naylepsze dobro on iest, twoie,*

dobro dobro iest. *czego temu nie dostáie, komu naywyższe dobro iest dobre? są ábowiem y mnieysze dobrá, ktore innym y innym dobre są. bydlęćiu co iest dobrego, ieżeli nie brzuch nátkáć, nie ćierpieć niedostátku, być zdrowym y buiáć? ieśli tych dobr szukasz, daie Bog. ále niechćiey onych iednych szukáć. wspołdźiedźicu Chrystusá czego się weselisz, żeś iest towárzysz bydlęćia? podnieś nádźieię twoię do dobra wszelkich dobr, od ktorego masz to, żeś iest uczynion dobry, y wszystkie rzeczy w swoim urodzáiu są uczynione dobre.* (c) *uważay iáko możesz, iákie iest y iáko wielkie one dobro? ieśli bowiem káżde dobro iest przyiemne? uważ pilno, iáko iest przyiemne one dobro, ktore záwiera w sobie przyiemność wszelkich dobr, nie táką iakiey doználiśmy w rzeczach stworzonych, ále tym rożnieyszą, czym się rożni Stworzyćiel od stworzenia. ieśli bowiem dobre iest żyćie stworzone iáko iest dobre żyćie stwarzáiące? ieśli dobre iest y przyiemne zdrowie uczynione, iáko iest przyiemne zdrowie, ktore czyni wszelkie zdrowie? ieśli miłá iest mądrość w poznáwániu rzeczy stworzonych: iákiey godna iest miłośći oná mądrość ktora stworzyła wszystko z niczego? ná koniec, ieśli się znayduią wielorákie y wielkie poćiechy w rzeczach stworzonych iáká y iáko wielká iest poćiecha w tym, ktory ćieszące uczynił dobra?*

są sło-

a 22. *q.* 23. *a.* 7. b *in Ps:* 102. c *in Manuali c.* 33.

ſą ſłowa Auguſtyna Swiętego. naylepſze tedy dobro y oſtáteczny człowieká koniec, ieſt nieſtworzone dobro, ſam Bog: do tego dobrá prowádźi człowieká, práwdźiwá cnotá. ktorá ieſt oná? dochodzę z ſłow Dáwidá krolá mowiącego do Bogá: *drogę práwdy obrałem, ſądow twoich nie przepomniałem, trzymałem ſię przykázáń twoich Pánie*: práwda iáko naypewnieyſza drogá prowádźi do pámiętánia ná ſądy Boſkie y záchowánia przykázáń Bożych, przez nie do ośięgnienia naywyżſzego dobra ktorym ieſt Bog. ále naiáśnieyſzy kroluDáwidźie iáko śmieſz mowić: *drogę práwdy obrałem?* drogą práwdy chodźiłem? ponieważ káznodźieia twoy Náthan Prorok ználazł ćię chodzącego drogą záboyſtwa y cudzołoſtwá, boś zábił niewinnego Uryáſzá y żonę iego wźiął? áboż to práwdy drogá? odpowiádá krol Dáwid: chodźiłem drogą práwdy, ále nieſzczęſne ćiáło moie ták mię tárgneło w bok z drogi práwdy, żem nie mogł ſam przez mię powſtáć, áż Náthán Prorok powiedźiał mi kázánie ono: (d) *to mowi Bog Jzráela: iam ćię uczynił krolem Jzraelſkim, y iam ćię wybawił z ręku Saula, y dałem tobie dom páná twego. czemuś tedy pogárdźił ſłowem Páńſkim? Uryáſzá Htheuſzá zábiłeś mieczem, y żonę iego wźiąłeś zá żonę tobie?* dopierom powroćił ná drogę práwdy, wyznáłem grzech moy: *zgrzeſzyłem przećiw Pánu.* chodźił tedy Dáwid krol drogą práwdy, ktora ſię záwiera w przykázániách Boſkich. gdy iáko człowiek wykroczył, á upomniał go kápłan, przyimował práwdę y trzymał ſię oney. nie náwidźiał pochlebcow. ieden z żołnierzow krolá Saulá przyſzedł do Dáwidá. ſpytał go Dáwid? zkądeś przyſzedł? ućiekłem z obozu Izráelſkiego, woyſko Saulá krolá zbili Filiſtinowie: Saul y Jonáthas ſyn iego polegli. bo gdy ućiekáiąc wpádłem ná gorę Gelboe, ználazłem krolá Saula, á on pierśi ſwoie ſkłonił na grot dźidy, áby ſię zábił, bo ſię zá nim pędźili nieprzyiáćiele, záwołał do mnie: ſtáń ná mnie y zábii mię, bo mię zieło ućiśnienie, á ieſzcze cáłá ieſt we mnie duſzá moia. ſtánąłem ná nim y zábiłem onego, gdyżem wiedźiał iż po ruinie żyć nie mogł. koronę z głowy iego y náramieńnik oddáię tobie pánu memu. co ná to Dáwid? podobno ſię ućieſzył? podźiękował żołnierzowi iż Saulá nieprzyiáćielá iego, ktory go wielekroć chćiał zábić, zábił y koronę iego oddał mu. bynámniey. rzekł do niego: iákoś ſię nie bał ściągnąć ręki twey, ábyś zábił pomazáńca Páńſkiego? y záraz kázał go Dáwid zábić. chćiał ſię żołnierz przypochlebić Dáwidowi, iż zábił Páná ſwego, á nieprzyiáćielá iego, ſpodźiewáiąc ſię od Dáwidá, wyſokiego urzędu,

Pſ. 118.

Dawid

2. Reg: 1.

pochlebſt.

Zzz 2

d 2. Regum 12.

rzędu, ábo maiętności Saulá. oszukał się. trafił ná páná kocháiącego prawdę: gdybyś twemi pierśiami nieprzyiaćielá zátrzymał, uszedł by krol pan twoy. y gdyby się dostał żywy nieprzyiaćielowi, wiedźiałby iáko niewolę ná wolność zámienić. po śmierći Saulá, nástąpił ná krolestwo Dawid, dway sługi
2. Reg. 4. dzy Isbozethá syná Saulowego, ućieli głowę Isbosethowi pánu swemu, przynieśli ią do krolá Dáwidá, y mowią mu: owo głowá Isbozetha syna Saulá nieyprzyiaćielá twego, ktory szukał dusze twoiey: y dał Pan pánu memu krolowi pomstę dźiśiay nad Saulem y pokoleniem iego. co ná to krol? podobno podźiękował, bo co miał zá pieniądze y wielkie obietnice szukáć tákich, ktorzyby przeszkádzáiących pánowániu iego, żelázem ábo trućizną zábiiali, gotowych ználazł. ále on nie był z liczby tych, ktorzy nádźieię spokoynego pánowánia, w żeleźie y trućiźnie przećiwnikom zgotowáney skłádáią: lecz w iednym Bogu ktory go ná máiestat wyniosł, nádźieia iego. iako sam wyznáwaiąc

3 Ps. 26. RZekł: *Pán iest obrońcą żyćia mego: kogo się będę lękał? gdyby stanęło przećiw mnie woysko: nie zlęknie się serce moie.* dla tego Bogiem uzbroiony odpowiedźiał onym niecnotliwym sługom: *żyie Pan*, to iest Bog, *ktory wybawił duszę moię z wszelkiego ućiśnienia, ieżelim kazał zábić tego, ktory dał mi znáć iż umarł Saul* dobity od niego? *dáleko bárźiey dopiero gdy ludźie bezbożni zábili męża niewinnego, w domu iego, ná łoszku iego. iáko się mam upomnieć krwie iego z ręku wászych y znieść was z oblicza źiemie?* to rzekł, y roskázał one sługi ná ćwierći porąbáć, ręce y nogi ich ná pále wbić. zábitego od nich Isbozethá syná Saula niegdyś głownego nieprzyiaćiela swego, po krolewsku pogrzebł. ták on prawdę, spráwiedliwość kochał, pochlebstwa nie náwidźiał. mniemali pochlebcy, iż krwią domowych nieprzyiáćioł iego, przysłużą się iemu, nie dla iego lecz dla swego pożytku ná ktory záwsze pochlebcy godzą: mądry krol áby nie był uczestnikiem grzechu pochlebcow, zápłáćił im krwią ich. áby samą rzeczą pokázał to ná sobie, co do P. Bogá rzekł: *drogę prawdy obráłem, sądow twoich nie przepomniałem, trzymałem się przykazań twoich Pánie.* błogosłáwił mu zá to Naywyższy Pan, wprzągł do iarzma iego, wszystkich zágránicznych nieprzyiaćioł iego, w pokoiu dał mu wiek iego wybránych swoich śmierćią skończyć. o trudno ználeść wielkiego páná, wielką cnotę prawdę kocháiącego pochlebcow nienáwidzącego! piszą Dźieie Kośćielne. (e) Gunterámnus krol Fráncuski gdy wiel-
Guntera: ką klęskę odniosł na woynie z Gottámi poganami, domyślił się, iż

e *A. D.* 584.

śię, iż go Pan Bog skarał zá pospolite cáłey oyczyzny grzechy. iż ták ná dworze swoim iáko w cáłym páństwie, nie miał nápomináczow práwdę mowiących ktorym według urzędu náleżáło nápomináć y kárác, ći dla swoich pożytkow, pochlebstwem gniew Boży ná śiebie y ná tych ktorym práwdy nie mowili, sprowádźili. tedy do wszystkich swoich Biskupow, sędźiow y urzędnikow nápisał táki list: *kárze nas Bog woynámi, głodem y morem ná ludźiach y ná bydle: iż ludźie praw Bożych, kośćielnych y urzędowych nie záchowuią, Páná Bogá nie boią się: na was Biskupow grzechy ludzkie, ieżeli milczyćie, nie nápominaćie, do boiáźni Bożey nie wiedźiećie. iáko y ia uyść gniewu Bożego nie mogę, ieśli poddanym moim dobrego nie obmyślam: niech nápomnienie wásse wszystkich náprawuie, iedni duchownym, drudzy świeckim prawem niech będą kárani.* nie miał ten krol w páństwie swoim osob kocháiących práwdę, pochlebcow bez liczby. przyćiśniony plágámi Bożemi, mieczem, głodem y morem, sam wyznał, iż rádni pánowie, sędźiowie, Biskupi nie mowiący práwdy áni krolowi áni tym ktorym náleżáło, iednemi pochlebstwy, kłamstwy, swoich pożytkow szukaiący; gniew Boży ná krolá, ná tych ktorym wybáczali, pochlebowáli, sprowádźili. dopiero się náuczył postrzegáć práwdy, ktorá się záwierá w przykázániách Boskich támuiących drogę do grzechow, prowádzących do Bogá iáko do ostátecznego dobra: y iuż błogosłáwił Bog pánowániu iego, oddálił od národu iego woienny miecz, głod, y mor. nápisáno w tychże Kośćielnych Dźieiách: *(f)* Filip krol Francuski poślubił sobie w stán małżeński, podobno iáko czynią teráźnieysi Pánowie dlá wielkich maiętnośći, krewną swoią. gdy ná to milczeli inni Biskupi. Swięty Iwo Kártoneński ná on czas Biskup wołał ná Biskupow: *nie bądźćie niememi psami nie chcący szczekáć: bądźćie czułemi ná wieży strożámi, y trąbćie gdy miecz idący widźićie: ábyśćie dusse wásze, y tych ktorzy głos wasz usłyszą, záchowáli.* záprászał tego Swiętego Biskupá pomieniony krol ná małżeńskie gody. odpisał krolowi temi słowy: wolę młyński kámień ná szyi mieć y utonąć, ániżeli moim milczeniem ćierpieć, áby się drugi o kámień grzechu rostrąćił y wiecznie zginął: krolu, będę wam szczerze służył: ále upádku dusze waszey, y korony krolestwá wászego od gniewu Bożego bronić muszę. wspomnićie iáko niewiastá oycá nászego Adámá: ktoremu cáły świat podány był, zwiodła: ná Samsoná y Sálomona gniew Boży sprowádźiłá? co krol ná to? o nie ukorzył się z Dáwidem krolem mowiąc: *zgrzeszyłem przećiw Pánu.* przećiw Bogu. żołnierzom ná zęby dobra Biskupie. o nie Biskupie! Boskie

plagi práwdá

Filip

S. Iwo

prawda

f A. D. 1094.

ſkie, bo ſługi Bożego. námniey Biſkupowi nie záſzkodźił, owſzem większey korony u Bogá zá prawdę, godnym uczynił. ſam wpadł w ono Boſkie przeklęſtwo u Proroká Izáiaſzá położone: *biadá wam ktorzy názywaćie złe dobrym á dobre złym: obrácáiący gorzkie w ſłodkie, á ſłodkie w gorzkie. máiący ćiemność zá świátłość a światłość zá ćiemność. biadá wam ktorzy ieſteśćie mądremi w oczu wáſzych.* bezbożnym pánom prawdá zła, pochlebſtwo dobre. prawdá gorżká, pochlebſtwo ſłodkie. prawdá ćiemna bo z dworow y páłacow y kośćiołow wygnáná od nich aż ná wyſpę Páthmos, woła ná nich: *boićie ſię Páná y dáyćie mu cześć gdyż przychodźi godźiná ſądu iego?* pochlebſtwo świátłe, bo im ſłużą słońce, mieśiąć, gwiazdy: Páſterz, rycerz, ſzláchtá. ieden ſię ználazł w kroleſtwie Fráncuſkim Páſterz, ktoremu imie *Prawdá*, wſzákże nie śmiał ſwą oſobą do krolá, áby nie zgaſł, przez liſt upomniał onego, podobno z wyſpu Páthmos piſany. bo nie był Amazyáſzem, ktory Ieroboámowi krolowi, báłwánowi Boſką cześć oddáiącemu pochlebuiąc, Amoſa káznodźieię od Páná Bogá posłánego do upomnienia krolá, przeiął y odpráwił temi słowy: *w Bethel nie pokázuy ſię więcey, ábyś prawdę mowił: ábowiem poświęcenie krola ieſt y dom kroleſtwa.* precz z prawdą od domu kroleſtwa. dlá czego przewielebny Amazyáſzu? bo bałwánowi ktoremu ſię krol kłánia, imie *śmiech.* gdźie ſię miáſto Bogá śmiechom y ſzyderſtwom kłániaią, tam prawdá nie ma mieyſcá. wſzákże odpędzony od dworu Amos wołał ná krolá y Amazyáſza: *to mowi Pan Bog: zaydźie ſłońce o południu, y uczynię źiemię ćiemną w dźień światła, y obrocę uroczyſtośći wáſze w płácz.* ták uczynił Pan. mieczem Pogáńſkim ſkończył śmiech krolá y Amazyáſza. nie był Amazyáſzem pomieniony Fráncuſki Biſkup, prawdę kochał, wźiął koronę od Bogá, w poczet Swiętych policzony.

Iſa: 5. Apoc: 7. Amazyaſz Am: 7. Am: 8.

4 Moyzeſz IZráelſki lud Egiptſką ściśniony niewolą gdy do Páná Bogá wołał, rzekł Bog do Moyzeſza: (g) *ſłyſzałem ięczenie ſynow Jzráela, ktorym Egipcyánie ućiſneli ich, y wſpomniałem ná przymierze moie. dla tego mow ſynom Jzraela: ia Pan ktory wyprowádzę was z więźienia Egipcyánow y wyprowádzę z niewoli y wybáwię w rámieniu wſzechmocnym y w ſądach moich, y wezmę was ſobie zá ludy będę waſzym Bogiem, y poznáćie, żem ia ieſt Pan Bog waſz.* opowiedźiał to miłośierdźie Boſkie Moyzeſz ſynom Izraelá. *nie uſłucháli onego.* znowu Bog do Moyzeſzá: *podź y mow Pháraonowi krolowi Egipſkiemu, áby wypuśćił ſyny Jzraela z źiemie ſwoiey.* odpowiedźiał Moyzeſz: *oto ſynowie Jzráela nie ſłuchaią mię, á iáko mię będźie ſłuchał Pharao, zwłáſzcza gdym ieſt nieobrzezá-*

g *Exod: 6.*

brzezánych wárg? coby to znáczyło: *nieobrzezánych warg?* tłumaczy Kárdynał Hugo: *iákoby rzekł Moyzeß. iestem niewymowny y głosu cienkiego.* ieżeli mię prawdę mowiącego pospolstwo, lud twoy nie słucha: iáko będźie słuchał prawdy, on hárdy ćiebie Bogá nieznáiący krol Phárao? wymowy ktorą kocháią krolowie, nie mam y głos moy ćienki. co mowisz Moyzeszu? dość było tobie ćienkiego głosu twego ná obwołánie woli Bożey przed tyśiącámi synow Izráelá? czemu nie dość onego przed krolem Pharáonem? wszak nie będźiesz krzyczał przed krolem, lecz ćicho opowiesz mu wolę Páná Bogá twego? dochodzę przyczyny z słow Augustyna Swiętego. (h) *prawda nienawiść rodźi, y nieprzyiaćielem stał się człowiek prawdę mowiący.* wiedźiał Moyzesz iż krolowie nienawidzą prawdy, y zá nieprzyiaćioł maią tych ktorzy im prawdę mowią, dla tego się złożył swoią nie wymową y ćienkim głosem, áby prawdy krolowi nie mowił: áby, gdyby się z tym ozwał: krolu wszákeś tego ludu nie záwoiował, áni kupił, dobrowolnie ćiebie pánem swoim obrał: á orzesz onym iáko niewolnikiem? nie kázał go krol zá prawdę sądźić, y wieżą, wygnániem ábo mieczem karáć. wszakże zá trzećim roskázániem Bolkim, powiedźiał Moyzesz Phárаonowi prawdę y cudámi potwierdźił ią. nie słuchał Phárao. y lubo plagámi od Bogá przyćiśniony pozwolił onemu ludowi dość czynić woli Bogá swego. iednák z woyskiem poszedł zá nim w pogoń áby go wyćiął. Bog lud swoy záchował, Pháráoná w morzu utopił. kto sprowádźił ná ćiebie krolu ták srogi gniew Boży? wszákeś ty rzekł do Moyzeszá y Aaroná: *ruśćie się y wychodźćie od ludu mego, wy synowie Izráelá: podźćie y ofiaruyćie Pánu, iáko mowićie: owce wásze y bydło bierzćie, iákośćie prośili, á wychodząc błogosławćie mnie.* kto ćię przywiodł do tego, żes ten sprawiedliwy twoy wyrok odmienił? odpowiada krol: pochlebcy, niecnotliwi moi porádnicy dáli mi táką rádę: *czemuśmy ták uczynili, żeśmy wypuśćili Izráelá, áby nam nie służył?* nie mowili mi prawdy. dobrześmy krolu uczynili, żeśmy wolny národ, przećiw sprawiedliwośći od nas ućiśniony do pierwszey przywroćili wolnośći, ták każą národow práwá: ále pochlebcy áby się zbogáćili z łupieniem uwolnionego ludu, zálećili mi służbę onego: głupi usłucháłem głupich, ná wieki zginąłem z nimi. ták giną wszyscy ktorzy pochlebcow słucháią, według zdánia sławnego Filozofa Pithagory: *bárźiey się potrzebá ćieszyć z tych, ktorzy napominaią, niżli z tych ktorzy pochlebuią: gdyż pochlebcy są złośliwsi niżli nieprzyiáćiel, bo ten iáwnie biie: pochlebcy táiemnie doł kopią, áby ná fortunie ábo sławie,* ábo

Marginalia: prawda; Exod: 12.; Exod: 14; pochlebß:; Stob:ser:13

g *lib: 10. confeß: c. 23.*

ábo honorze záſzkodźili z ſwoim pożytkiem. (i) ſłáwney pámięći,
Maurycy: iáśnie oświecony kśiąże Sáxoniiey Maurycyuſz, prawdę ko-
cháiących názywał lwámi, á záś pochlebcow pſami. bo prá-
wdá iáko lew nikomu nie uſtępuie: pochlebcá iáko pies bár-
pochlebcy źiey ſtołu páńſkiego niżli Páná ſtrzeże: zwiniono ſtoł, nieſzczę-
śćie ná páná, pochlebcá pies, co urwał, z tym w nogi do dru-
giego páná. (k) Antiſthenes Philozof mawiał *łżeyſza ieſt wpáść
ná krukow, niżli ná pochlebcow: bo krucy umárłego trupá ſzárpią:
pochlebcy żywego człowieká, dobry umyſł tárgaią, pſuią.* częſtokroć
pochlebcy ſą przyczyną pánom do ćięſzkich grzechow du-
ſze pánow y ſwoie grzechem pochlebſtwá zábiiaią. iáko ná-
uczá

5 ANielſki Doktor. (l) *gdy kto komu pochlebuie, áby mu záſzko-
dźił ná ćiele ábo ná duſzy, grzeſzy śmiertelnie.* bo czyni prze-
ćiw miłośći bliźniego, ktorego ták powinien kocháć iá-
Káźim: ko śiebie ſamego. piſze Kromer. (m) Káźimierz wtory krol Pol-
ſki gdy bez wſtydu z gorſzeniem narodu, wſzetecznie żył y
dla ſwoich codźiennych zbytkow, okrutnemi podátkámi
wſzelkie ſtány ćiſnął. ufaiąc pochlebcom oprocz ktorych
żadnego cnotliwego nie miał ná ſwoim dworze, ućiekáli cno-
tliwi áby ſię nie zárázili, ná wſzelkie ſię złe roſpáſał. ſwąd nieſła-
wy iego aż do Rzymu zálećiał. ná zápámiętałego przyſłał
klątwę Klemens śiodmy Papież. żaden z páſterzow nie śmiał
párſzywey owce z owczárni wyrzućić. woła Izaiaſz Prorok:
Iſa: 59. *upádła ná ulicy* Polákow *práwdá, á ſpráwiedliwość nie mo-
gła wniść* ná ſąd. *kto odſtąpił złego,* krolá, *tego złupiono. y poſzłá
práwda w zápomnienie.* ná głos Proroká ocknął ſię káznodźieia
Krákowſkiey kathedry Márćin Bárius, wźiąwſzy klątwę poſzedł
Barius do krolá wyklął onego. roziadł ſię krol, kázał poimáć kápłáná
y w Wiśle utopić. iużeż práwdá nie tylko ná ulicy Polákow u-
pádła, ále też w rzece utonełá. *poſzłá práwdá w zápomnienie?*
prawda bynámniey. gdybyś ią z cáłey źiemie wykorzenił, z niebá
przyidźie ná źiemię. Dáwid Prorok rzekł: *ſpráwiedliwość z nie-
Pſ: 84. bá poirzáłá.* ná kogo? ná nieprzyiaćioł práwdy, y záwołáłá do
Pſ: 53. Bogá ſędźiego: *obroć złe ná nieprzyiáćioł twoich: y w práwdźie
twoiey wytráć onych.* Boże naywyżſzá, nieſtworzoná Práwdo,
pomśći ſię krzywdy práwdy z gwałconey w przyká-
Aniołow: zániach twoich! záráz. zeſłał Bog z niebá pułki Aniołow
ktorzy nád ćiáłem utopionego záprawdę kápłáná poty śpiewá-
li aż ie z rzeki wynieśiono. żyie po śmierći prawda, gdy Bog
onego kápłáná grob cudámi wſłáwił. kárał Bog Polſkę przez
lat trzy morowym powietrzem, ktore wyćieło pochlebcow
krole-

i *Camerar de adulat:* k *Laert.* 16. l 24. *q.* 115. *a.* 2. m *in vit. ill.*

krolewſkich, doſtáło ſię y niewinnym. krol ná łowách w uroczyſtość Národzenia Náyśw: Bogárodźice Pánny, z koniá ſzwankował, nogę złámał, mizernie mizerny bo w grzechách ſwoy wiek ſkończył. upádłá prawdá y powſtáłá: upádli pochlebcy z tym ktory onych ſłuchał, więcey nie powſtáli. mądrze Aryſtonimus Philozof: *drwa kármią ogień, pożerá drwa ogień y ſam ginie: panowie karmią pochlebcow, pożeraią pochlebcy pánow y ſami giną.* ábo źle rádząc, ábo co ieſt złego, to chwaląc, tego pomagáiąc: y ſwoie y pánow duſze zábiiaią, gniew Boży ná cáłą oyczyznę ſprowádzáią. niewinni giną ále ná ćiele nie ná duſzy. oni giną ná ćiele y ná duſzy. Piſmo Swięte upomina do mowienia prawdy: *dla duſzy twoiey, nie wſtydź ſię mowić prawdy.* tłumáczy Kardynał Hugo: *dla duſzy twoiey, to ieſt, dla záchowania żyćia doczeſnego, nie opuſzczay mowić prawdy. nie zátrzymywayſłowa nápomnienia ábo klątwy, poki człowiek ma czas iż ſię może nawroćić y być zbáwion, ábyś ná potym nie narzekał ná ćiebie ſamego: biada mnie, żem milczał.* niebeſpieczno ieſt prawdę mowić: ále prawdá beſpieczną ieſt do niebá drogą. nieprzyiaćiel prawdy wydrze tobie chleb y żyćie: ále wieczne doſtátki znaydźieſz w niebie. piſze Diarium Dominicanum. (*m*) B. Wenturinus Bergonenſis zákonu káznodźieiow, prawdźiwy ſyn Oycá Dominiká Swiętego ktorego názwáno. *światło kośćioła, nauczyćiel prawdy.* náuczał prawdy bez względu ná oſoby, z ták wielkim duſz ludzkich pożytkiem, iż gdy od miáſtá do miáſtá ſzedł, tuż zá nim tyśiąc pielgrzymow pod chorągwią krzyżá Iezuſowego z dyſcyplinámi, wchodzący do miaſt y wychodzący z nich wołáli: *pokoy! pokuta! y miłośiedźie!* Wenturinus oſobliwie był nábożny do Nayśw: Bogárodźice Pánny iáko do Mátki zákonu Káznodźieiow. widźiano go ná powietrzu, ná złotym okręgu klęczącego przed Nayśw: Pánną z máluczkim ná ręku Iezuſem. Nayśw: Pánná podáwáłá mu náukę zbáwieniu duſz ludzkich ſłużącą. gdy w Rzymie kázał, niektory zbrodźień, iego prawdę zá przymowkę maiąc záwołał: *milcz kaznodźieio!* odpowiedział on: Bog ſłowy u Proroká Izáiaſzá kázał mi wołáć: *wołay, nie przeſtáway, iáko trąbá wynoś głos twoy, y opowiaday ludowi memu zbrodnie ich.* tobie kázał ſłucháć, ſłowy u Proroká Ieremiáſzá: *ſłuchay rodzáiu głupi, ktory nie maſz ſercá, ktorzy máćie oczy á nie widźićie, y uſzy á nie ſłucháćie: y mnie ż ſię nie będźiećie báli?* nieprzyiaciele prawdy kocháiący káznodźieiow pochlebcow, událi go do Pápieżá. przemogło kłámſtwo prawdę. odebrał mu Pápież urząd káznodźieyſki. z rádośćią krzyż ten przyiął ſługá Boży. kárty ná ktorych ſłowo Boże piſał, chorych uzdrawiały, diabłow kuſzących

Stobæus
Eccl: 4.
Iſa: 6.
Wenturin
Marya P:
prawda
Iſa. 58.
Ier: 5.

kàrty cych odpędzáły. drugi Pápież przywroćił mu káznodźieystwo. ná przepowiádániu prawdy wiek swoy wybránych Bożych skończył śmierćią, twárz ćiáłá iego iáko słońce roziáśniáłá. ućierpiał zá prawdę, ále wyniosłá duszę iego, prawdá, nád wszystkie niebiosa: twárz ktora się nie lękáłá prawdy mowić, w słońce przemieniła. day nam Chryste Iezu zá przyczyną Nayśw: Pánny Mátki twoiey, prawdę kocháć, z nią żyć y umieráć przed obliczem twoim, ktoryś iest Prawdą od wiekow ná wieki. Amen.

słońce

NA NIEDZ. XXIII. PO SWIĄTKACH.

Smiali się z niego. Mat: 23.

I

de Philip:



Aią to do śiebie nieuważni ludźie iż się tam śmieią gdźie płákáć potrzebá. pisze Fulgosus. Filip krol Macedonow, zwyćiężywszy Atheńczykow, spráwił dla swych żołnierzow báńkiet, gdy się pod czás báńkietu zbytecznie śmiał z poimanych kaydánámi spętánych Athenczykow. niektory poważny w niewoli wolny ięzyk máiący Athenczyk rzekł mu w oczy: o krolu! trzebáćby po zwyćięstwie iáko Agámemnowi státkowáć, y płákáć, żeś dla twey prożney chwały y dla twego nienásyconego łakomstwá, ták wiele kwie ludzkiey rozlał: á ty się iáko szyderz śmieiesz. á boś iest niesmiertelny? tuż zá tobą śmierć z kosą. záwstydźił się krol, wspomniawszy śmierć, złożył koronę z głowy, wstał od stołu, wszystkim poimanym Athenczykom dárował wolność. Agezylaus krol uyrzawszy swoich żołnierzow náśmiewáiących się z niewolnikow, męczących poimany ná woynie lud: sfukał onych: co czynićie głupcy? wszák ći odważnie broniąc oyczyzny swey wpádli wręce wásze: á wy iáko łotrow męczyćie, z nich się násmiewaćie, może was sámych toż nieszczęśćie potkáć, y śmiech się wasz obroćić w płacz. dla tego on wielkich cnot krol, pámiętáiąc ná pospolitą wszystkim śmierć woienną potęgą zágárnione dźieći y stáry lud, ná swoich prowádźił wozách, áby mizernie w drodze niewolnicy nie gineli, oddawał onych do miast y opátrował. ták y ten záwstydźił tych, ktorzy się tam śmiali, gdźie płákáć było potrzebá. gdyż sámá ludzka náturá nie do śmiechu lecz do płáczu nád mizeryą bliźnych poćiągá. krol niebá y źiemie Zbáwićiel nasz prosżony od książęćia áby wskrześił umarłą corkę iego, poszedł do domu iego, rzekł do przytomnych: *ustąpćie*

Filip.

śmiech.

Agesilaus

więźniow.

miłośier:

ſtąpćie, ábowiem nie umárła pánienká, ále ſpi. oni przytomni ludzie *śmiali ſię z niego.* ná roſkázánie Páńſkie wygnáno rzeſzą, wſkrześił Pan umárłą pánienkę. dla czego Pan wygnał rzeſzą? bo ſię tám śmiałá, gdźie płákáć było potrzebá. nie należało oney rzeſzy płákáć nad umarłą w niewierności y rożnych grzechách duſzą ſwoią, miłośierdźia u Zbáwićiela żebrzeć, áby ná wieki nie zginełá: oná ſię śmiałá z niego, przeto odrzućił ią od oczu ſwoich. ſkąd dálſza mowá o tym. iáko tych ktorzy dopiero płáczą zá grzechy ſwoie: po śmierći przemienia Pan doczeſny ich płacz ná wieczną w niebie rádość: ktorzy ſię dopiero w roſkoſzách śmieią, po śmierći ná wieczny płácz do piekłá poidą.

ANielſki Doktor náucza. (*a*) iż *płácz ktory ná wieczną zaſługuie chwáłę, ieſt zá to, co przeſzkádza do ośięgnienia wieczney chwáły.* co tákiego ieſt człowiekowi przeſzkodą do oney chwały? dochodzę z słow Bázylego Swiętego: (*b*) *błogosławieni ktorzy płáczą, nie wſzyſcy iednak, lecz ktorzy zá grzechy płáczą: ſzczegulnie zá grzechy mamy płákać, ten bowiem nay lepſzy ieſt ſpoſob, do otrzymánia od Bogá wiecznych rádośći.* grzechy przeſzkádzáią do ośięgnienia wieczney chwały. zá iedne grzechy náſzę powinniſmy płákáć, gdyż one iedne zámykáią nam niebo, otwieráią piekło: rozłączaią z Bogiem y Aniołami, złączáią z przeklętemi czártámi: iákiekolwiek ná tym świećie nieſzczęśćie toczące łzy z oczu náſzych, nic nie wáży przed Bogiem: żal zá grzechy żeſmy Bogá iedyne dobro náſze obráźili, wyćiſka łzy z oczu náſzych, wieczney chwały ieſt godny. iáko upewnia Zbáwićiel Pan: *błogosłáwieni ktorzy płáczą: ábowiem oni będą poćieſzeni.* Auguſtyn Swięty tłumácząc one Piſma Swiętego słowá: *Duch uprąſza zá námi wzdychániami niewymownemi.* mowi: (*c*) *nie Duch Swięty ſam w ſobie iáko ieſt w oney Troycy, w oney chwále, w iedności Boſtwá, wzdycha, lecz w nas wzdychá, bo nas wzdycháiącemi czyni. nie máła rzecz ieſt, iż nas Duch Swięty uczy wzdycháć. pokazuie nam iż ieſteſmy ná wygnániu, uczy nás do oyczyzny wzdychać. kto mniema iż mu ieſt dobrze ná tym świećie: kto ſię weſeli w ćieleſnych roſkoſzách y doſtátkach źiemſkich: ten ma głos kruká. głos ábowiem kruká ieſt wielki, nie wzdycháiący. kto záś uważa to śmiertelne żyćie ſwoie: iż pielgrzymuie do Bogá, iż ieſzcze nie ośięgnął oney wieczney obiecáney chwały, lecz ma nádźieię iż ią ośięgnie. kto uważá to, ten wzdycha. y iak długo dla tego wzdychá, dobrze wzdycha. Duch Swięty náuczył go wzdycháć. wiele ábowiem ieſt tych, ktorzy wzdycháią w nieſzczęśćiu źiemſkim: ábo ſtłuczeni przypadkámi, ábo obćiężeni chorobámi,*

2 płácz

Rom: 8.

Duch S.

a 22. *q.* 28. *a.* 1. b *orat:* 40. c *tract:* 6. *in Joan.*

bámi, ábo w więźieniach zamknieni, ábo łancuchámi związáni, ábo od náwalnośći morſkich oſkoczeni. ábo od nieprzyiáćioł oblężeni. wzdycháią ći ále nie wzdychániem gołębice, bo nie z miłośći ku Bogu, nie od Duchá Swiętego náuczeni; lecz z miłośći ku ćiáłu y świátu. dla tego gdy tácy z utrápienia wybrną: ráduią ſię wielkiemi głoſami: ztąd poznáć iż krucy ſą nie gołębice. błogosłáwieni ktorzy płáczą, nie iż płaczą, bo y pogánie płáczą, wzdycháią w ćiężkich przypadkach: ále iż płáczą, wzdycháią zá grzechy ktoremi Páná Bogá obráźili, tego płáczu náuczyćielem Duch Swięty. ten płacz przemienia Bog na wieczną w niebie rádość. piſze Surius. (*d*) Filemon muzykánt przez lat wiele codźień ſam weſoł, od innych ſmętki y fráſunki odpędzał ſwemi ſkrzypcámi, lutniami, fletámi: będąc pogáninem, gdy od chrześćian usłyſzał iż Chryſtus Pan w niebie zgotował dla ſwoich Anielſką ná wieki brzmiącą muzykę: á dlá pogánow Bog ich diabeł má gotowy wieczny płacz. oświecony od Duchá Swiętego podniosł oczy w niebo y záwołał: o Boże chrześćiańſki przyimi mię w poczet sług twoich! ponieważ dlá chrześćianow ćięſzkie mizerye y męki dlá Imienia twego, ná źiemi ćierpiących, zgotowáłeś przedźiwne w niebie weſele, niech y ia według wielkiego miłośierdźia twego, będę uczestnikiem onego weſela. wysłuchał go Chryſtus Pan. pokázáłá ſię ręká z obłokow, okrzśćiła go. záraz wszyſtkie ſwoie muzyczne instrumentá ktore miał od świátá y diabłá, zniosł w kupę, w niebo záwołał: wielki Boże Chrześćiańſki, ieżelić ſię nie podobá, abym ſię więcey báwił tą źiemſką muzyką, niech ią ogień z niebá pożrze! ſpadł ogień, instrumentá pożarł. obroćił ſię on do opłákiwánia grzechow ſwoich. iuż nic nie miał milſzego nád dźienne y nocne wzdychánie do onego kroleſtwa w ktorym wybránych Bożych koroną wieczna rádość, ſzátą wieczna rádość, pokarmem wieczna rádość, nápoiem wieczná rádość, towárzyſtwem wieczna rádość, mieſzkániem wieczna rádość, to ieſt, ſam Bog áni ludzkim ani Anielſkim rozumem ogárniony w ozdobie, w chwale ſwoiey. gdy widźiał on Filemon, chrześćiany z ochotą ná męki od pogánow zgotowáne, idące dla wiecznych w niebie rádośći, żądał áby ich ſzladem poſzedł. otrzymał tę wielką od Chryſtuſa krola męczeńnikow, łáſkę. ſchwytáli go pogánie, gdy odważnym ſercem wyznawał Chryſtuſa Páná, ubiczowáli go, zá nogi po kámieniach włoczyli. uwiązánego do słupá, ſtrzáłami zábić chćieli. ále mocą Boſką ſtrzáły iedne ná powietrzu leżáły, inne miały ćiało iego. iedná ſtrzáłá powroćiwſzy od niego, wybiłá oko ſędziemu Aryánowi. ná koniec

Filemon

muzyk. ogien.

ſtrzały

d *in vit: ill:*

koniec ścięty mieczem, szczęśliwą duszę swoię Zbáwićielowi swemu oddał w ręce. prochem z grobu iego, sędźia strzáłą wybite oko swe zleczył. nie znał ten, co iest płácz zá grzechy? nie znał co iest wzdychánie do Bogá dla zbáwienia duszy? dobrze znał, iákim sposobem smętki y frasunki ćiału szkodzące wesołą uskrámiáć muzyką. aż oświecony od Ducha Swiętego náuczył się płákáć zá grzechy, wzdycháć do Bogá áby go ná wieki nie odrzućił od swoiey Anielskiey muzyki. y ználeźion iest od spráwiedliwośći Boskiey płácącey według zásług w liczbie onych, o ktorych

RZeczono: *błogosłáwieni ktorzy płáczą* zá grzechy, *ábowiem oni będą poćieszeni.* po doczesnym ná źiemi płáczu, wieczną w niebie osięgną poćiechę. (e) Swięty Károl Boromeus Kárdynał uważaiąc muzyki, igrzyská, śmiechy kocháiących ten znikomy świat ludźi, wspomniał co rzekł Izáiasz Prorok o niebieskiey muzyce: *widźiałem Boga śiedzącego ná maiestaćie wysokim y wynieśionym, á co pod nim było, to nápełniało kośćioł. Seráfinowie stali ná nim, sześć skrzydeł u iednego, y sześć skrzydeł u drugiego, dwiema zasłaniali twarz iego y dwiema zásłaniali nogi iego, á dwiema lećieli y wołáli ieden do drugiego y mowili: Swięty, Swięty, Swięty Pan, Bog zástępow, pełna iest wszelká ziemia chwały iego.* to wspomniawszy wzdychał: o moy Boże! iáko są ślepi żyiący ná świećie ludźie, nie uważaią iż ná wygnaniu: mniemaią iż w ráiu. czy ieden bogácz niezmiernym kosztem zákłádá ogrod, y názywá go swoim ráiem? pánowie iáko wielkie wáżą koszty ná trębáczow, faifrow, lutnistow y pułki spiewákow, sprowádzáią onych ná swe páłáce z cudzych kráiow, dla iednego z wiatrem ulátáiącego dźwięku w uszu swoich. iednemu tańcmaystrowi diabła uczniowi, uczącemu dźieći ich, rozmaitych tańcow, płácą ná rok trzy tyśiące złotych. zkąd? z łez ubogich poddánych: ábo dusze swoie zá hártowáwszy tym u ktorych ná te zbytki pieniędzy pożyczáią: á dla zbáwienia swego, ná opádłe kośćioły y szpitale, w ktorych kapłáni y ubodzy spiewáią: *Swięty, Swięty, Swięty Pan, Bog zástępow,* nie tylko szeląga żáłuią, ále też zaległych u siebie kośćielnych y szpitálnych dochodow nie oddaią. ná muzykę záraz iest, kápłanom y ubogim náleżytośći ich czekáć roskázuią, do ćwiczenia dźieći w táńcu z cnoty w cnotę, o świątobliwego náuczyćiela nie dbáią. dni święte bankietámi, godámi, táńcámi szpecą. sprácowáni piiatykámi y táńcámi, ledwie o południu do kośćiołá, usłyszą tam Anielską piosnkę: *Swięty, Swięty, Swięty Pan, Bog zastępow.* nie

3 *Isa: 6.* *S. Karol*

e *vit: ill:*

zápłáczą, áni westchną do Bogá: áby po śmierći z Aniołámi toż śpiewáli w niebie, lecz tesknią do świátowey muzyki, y co prędzey z kośćiołá iáko pśi z budy deszczom otwártey u-ćiekáią. o Boże moy! zámkni oczy y uszy moie boiaźnią twoią z miłośći ku tobie pochodzącą, od tey znikomey duszę zátrácáiącey marnośći. otworz uszy do słuchánia Anielskiey piosnki. *Swięty, Swięty, Swięty Pan, Bog záſtępow.* oczy moie przemień w źrzodło łez zá grzechy moie! ięzyk moy rozwiąż do wołánia w niebo z Dáwidem pokutuiącym: *zmiłuy się nademną Boże według wielkiego miłośierdźia twego: y według mnogośći litośći twoich, zgłádź niepráwość moię.* tedy ten Swięty codźień gorzko opłakiwał naymnieysze ułomnośći swoie, ćięszkie świat kocháiących ludźi zbrodnie, áby onym miłośierny Bog dał upámiętánie, poznánie iż są ná wygnániu, nie w oyczyźnie, iż płákáć nie śmiać się powinni. ná wysokiey posrzod świátá godnośći żył iáko pustelnik. iednego dnia rozdáł na ubogich, czterdźieśći tyśięcy: drugiego dnia, dwá-
iałmużn: dźieśćia tyśięcy czerwonych złotych. dość byłoby ná źiemską muzykę, ná bánkiety y pompy. o nie był z liczby niewolnikow szálonego świátá! Bogu ná wieczną w niebie oddał muzykę. bogáte obićiá y suknie ná śieroty, dość byłoby ná Węgierskie wino, gdy srebra nie dostáie. nie był z liczby głupich, ktorzy ták czynią. ćiału swemu iáko osłowi mierny obrok dawał áby mogło Bogu służyć, nie wierzgáć przećiw
modlitwa niemu. częstokroć godźin ośm ná modlitwie klęczał nie wstáiąc ani się wspieraiąc: poduszki niedzwiedni kobierca lubo książe był, niepotrzebowáł przez cáły wielki post, łoszkiem iego deská gołá: sen odpędzáł żelazną dyscypliną siekąc ćiáło swoie, duszy iego nárofkosznieyszym pokármem, rospámiętywanie gorzkiey męki Zbawićiela nászego, modlitwy do Nasw: Bogarodźice Pánny, y do S. Aniołá stroża, ná popiele y włośienicy, szczęśliwą dusze swoię P. Iezusowi w ręce oddáł. po śmierći pokázał się wielką ozdobiony
chwała chwáłą spowiednikowi swemu, y rzekł do niego: *pátrz iáko się dobrze dźieie zemną.* y iá przyznáwam iż dobrze, boś dobrze służył dobremu Panu, z ktorego ust wyszło: *Błogosłáwieni ktorzy płáczą: ábowiem oni będą poćieszeni:* płakáłeś tam, iałmużnami kupowáłeś płácz ubogich, za twoie powszednie bez ktorych na tym swiećie trudno, y za bliźnych śmiertelne grzechy. z ust twoich nie głos kruka, iakim się báwią w ziemskich roskoszach zanurzeni ludźie: lecz głos wzdychaiącey gołębice ktora iest figurą Duchá S. náuczáiącego przy łzách z oczu wypádáiących wzdycháć do iednego
Boga

Bogá, z pádołu płáczu do Niebieskiey oyczyzny. Bog przemienił płácz twoy w wieczną radość, o ktorey Bernárd S. (f) *troiáko w oney wieczney y doskonáłey chwale, będźiemy się rádowali w Bogu widzący onego we wszystkich stworzeniách, máiący onego w nás sámych: y co iest nad to wszystko weselszego y szczęśliwszego, będźiemy oglądali sámą w sobie SSS. Troycę: y chwałę bez żádney trudnośći będźiemy mieli przed oczymá czystego sercá: ná tym ábowiem będźie żywot wieczny y doskonáły, ábyśmy poználi Oycá, y Syná, z Duchem Swiętym: y oglądali Bogá iako iest nie tylko iako iest w nas y w innych stworzeniách, ale też iako iest sam w sobie.* chwała wieczna

JErozolimski krol Sálomon o ludźiách świátowych mowi: *śmiech się pomieszá z boleśćią, y ostatki wesela płácz skończy.* 4. Prov: 14. iaka boleść miesza, przerywa śmiech ludzki, rádość ludzką podobno gdy rodźicom śmierć za bierze dźiećie: dźiećiom zábierze rodźicow, rádość onych mieszá boleść, płacz. gani táką boleść Augustyn Swięty? *ieśli w starym zakonie Dáwid nie płákáł, gdy mu naymilszy synáczek umárł, my ktorzy iesteśmy w zakonie łáski y w nadźiei pewnego zmártwychwstánia: iako śmiemy umárłych nászych, według zwyczáiu pogánow, płákać? iáko száleni wyiemy, odźienie ćiáła szarpiemy, głowy tłuczemy, krzyczemy, narzekámy, płaczemy nad trupem. Dla czego czarne suknie wdźiewamy? chybá dla tego, abyśmy się niewiernymi y mizernymi nie tylko płáczámi ale też sukniami pokazali, nie godźi się nam tego czynić, y gdyby się godźiło, nieprzystałoby.* płacz żałoba *podobno dlatego po rodźicach wyiećie, płáczećie, czarne suknie wdźiewaćie, abyśćie się niezdali być kamienney natury. O iakie głupstwo to iest pogánow nasladowáć lubo po umarłych boleiećie? powinniśćie ten bol w sercu zataić, a zewnątrz onego lekkomyślnie nie pokazywáć.* poniewasz Pismo Swięte ćieszy nás: *błogosłáwieni umarli ktorzy w Pánu,* w Bogu *umieraią aby odpoczeli po pracach swoich, uczynki abowiem ich poydą za nimi.* Apoc: 14. śmierć przemienia śmiech, radość, w boleść w płacz ale nie pożyteczny ták umárłemu iako płáczącemu, owszem szkodliwy, bo woli Bożey przećiwny. od poganow wyszedł płacz y suknia czárná po umárłych, nie godźi się chrześćianom násladować poganow iáki tedy śmiech y z iáką się pomieszá boleśćią? y ostátki wesela płacz skończy? tłumáczy one Pismá S. słowá Kárdynáł Hugo: *śmiech, to iest, wesele doczesne przemieni się w boleść, y ostatki wesela świątowego, płácz piekielny skończy.* ábowiem tych ktorzy się dopiero w ćielesnych roskoszach, bogactwách, dostátkach, Pána Bogá obrażaiąc śmieią,

f *in florib: c. 26.* g *lib. 2. de consol: mort:*

Luc: 6. śmieią się, przeklął Zbawiciel Pan: *biadá wam ktorzy się dopiero śmieiećie*, gdy płákáć za grzechy potrzeba: *abowiem będźiećie płákali y narzekali*: w ogniach piekielnych. pisze Janus Nicius (*h*) w mieśćie Neapolu niektory łakomy człowiek maiący żonę sobie w łakomstwie rowną, wydźierał krewnym dobrá ich. mężowi pomagałá żoná obracáć cudzą pracę na stoł y grzbiet swoy. krewni gdy inákszym sposobem nie mogli swoich dobr odebráć, wymogli u Biskupa, iż onych łakomcow wyklął. hardość wyklętych ták ich oslepiłá, iż miasto upámiętania, naśmiewali się z klątwy. dniá iednego po obiedźie, wyszli w pole ná przechádzkę z wielą innych zacnych osob, niespodźiánie z Nieba niewidomym piorunem zabići, ná piekło zapadli. łákomcow, zdźiercow śmiech. kto się upomina słownie, wydartych maiętnośći, śmieią się z niego. kto się upomina pomienionego na folwarkách zniszczenia, śmieią się z niego. kto się upomina pożyczaney abo zapisaney summy pieniędzy, śmieią się z niego. kto práwem swego dochodźi, y z tego się śmieią, bo sędźiow na swą bezbożną stronę nákierowáć umieią. wypadnie klątwa. o iuż by czas płákáć! bliźniemu ukrzywdzonemu, Bogu obrażonemu dość czynić, o duszy myślić: iednák się śmieią, weselą się, gryzące sumnienie iedni moskiewskim, drudzy Węgerskim winem zalewaią, głuszą. Boga za głuchego, ukrzywdzonych wołánia nie słyszącego, y zaslepego ich nieprawośći niewidzącego maią. o słyszy Bog y widźi. ále iáko miłośierny czeká upámiętania. gdy się nie doczeká, niespodźianą zábiia śmierćią: przemienia doczesny śmiech y krotkie wesele, ná wieczną w piekle boleść y płácz końcá nie maiący. Kárdynał Hugo, Zbáwićiela Paná słowa: *biadá wám, ktorzy się dopiero śmieiećie*. tłumáczy: *biadá wam ktorzy się weselićie w roskoszách świátá, ná śmiechách y prożnych mowách czas tráwićie: abowiem będźiećie płákáli w piekielnych mizeryach, ktore niespodźiánie przyidą na was. Pan Jezus trzykroć płakał. nád zburzeniem Jeruzálem, przy wskrzeszeniu umarłego Łázárzá, y ná krzyżu: żeby się miał kiedy śmiać, nigdźieśmy o tym nie czytali. przez to się dáie znać, iż człowiekowi spráwiedliwemu nie iest ná tym świećie czas śmiechu, lecz czas płáczu. ná onym świećie to iest w niebie, będźie czas weselá. grzesznik będźie tam płákáł, bo się tu śmiał.* ieżeli sprawiedliwemu ná tym świećie czás płáczu? dáleko bárźiey grzesznikowi powinen być wszystek czas żyćia iego, czas płaczu zá grzechy, áby w piekle ná wieki nie płákał.

Śmiech zdźierst. klątwa potępieni

śmiech

Anielski

h *in Exempl:*

ANielſki Doktor náucza. (i) iż *Swięći dla nádźiei wieczney chwały, obieraią utrapienia ná tym świećie.* międzу utrápieniámi mieyſce má płácz. o nim Piſmo Swięte: *idący ſzli y płákali, poſyłaiący náśiona ſwoie: przychodzący záś przyidą z rádośćią, nioſący ſnopki ſwoie.* wykłádá Swięty Bernard: (k) *náśionámi ſą dobre uczynki, dobre práce, náśionámi ſą łzy, z tych roſną ſnopki wieczney chwały.* piſze Diarium Dominicánum. (l) we Włoſzech, w mieśćie Bononiey, zácnego domu Dorolicya pánná, zá nic maiąc wſzełką światową zácność, w niewinnośći ſwoiey, obráłá dobrowolne ćiáłá ſwego utrápienie. oblekłá hábit Dominiká S. martwiłá ſwe ćiało, poſtámi, włośiennicámi, dyſcyplinámi, y ták hoynym łez wylániem, iż mieyſce ná ktorym ſię modliłá poznáwáły śioſtry z pozoſtáłych iey łez, y mawiały: tu ſię modliła Dorolicya o ſzczęśliwe oczy ktorym Bog ták hoynych udźielił łez! gdy w nocy czułá ná modlitwie y płaczu przed krucyfixem, zgáſłá iey świecá, nie pozwaláła ćiemność ná kśiędze czytać. węſtchnełá do Páná Jezuſá: o nayłáſkáwſzy Jezu ktoryś ſię názwał świátłośćią świátá, nie porzucay mię w ćiemnośći! záráz z boku ukrzyżowánego Páná wypádłá świátłość, y poty iey świećiłá, aż modlitwy ſwe ſkończyłá. gdy śiedząc z śioſtrámi u ſtołu, o rayſkich myśliła potráwách, nie widoma ręká tak mocno uderzyłá przed nią w ſtoł, iż on zádrżał. zlękły ſię śioſtry. oná weſołą twárzą rzekłá: nie boićie ſię, ieſt to znak moiey śmierći, przenieſię mię nayłáſkáwſzy Zbáwićiel moy, od źiemſkiego do niebieſkiego ſtołu. tedy gdy Swięte Sákrámentá przyiełá, ſzczęśliwą iey duſzę Anielſkie pułki, z pádołu płáczu ná ráyſkie przenioſły gody. mądrá pánná obráłá ſobie ná tym świećie utrápienie, w nim miáſto ćienkiego biśioru, grubą włośienicę. miáſto bogatych ſzat, ubogie odźienie. miáſto złotych łáncuſzkow, żeláżną dyſcyplinę. miáſto pereł źiemſkich, nieoſzácowáne od Duchá Swiętego dárowáne perły, łzy. miáſto śmiechu, wzdychánia do ukrzyżowánego Jezuſá. miáſto wynáleźionych od diabłá świátowych táncow, święty z cnoty w cnotę tániec. poſłáłá do niebá przed ſobą náśioná dobrych uczynkow, náśioná cnot świętych, náśioná łez: z nich uroſły ſnopki nieźliczonych á wiecznych rádośći z oglądánia Bogá w ozdobie iego. (m) Swiętá Mechtyldá pánná gdy nie oſtrożnie iedne tylko prożne wymowiłá ſłowo, śćiſłemi poſtámi y gorzkim codźiennym płáczem iákoby zá śmiertelny grzech, záń Bogu dość czyniłá; aby diábeł ná trybunále Boſkim namnieyſzey winy zárzućić, y przed cáłym niebieſkim dworem záwſtydźić

5
Pſal: 125.
naśiona
Dorolicya
łzy
krucyfix
świátłość
swieca
ręka
śmierć
Mechtild:
ſłowo
prożne

Bbbb

i *ſerm:* 5. *poſt Dom: Quadr:* k *ſerm:* 37. *ſupr. Cant:* l *vit: ill:* m *vit: ill:*

oney nie mogł. maiąc záwſze ná świeżey pámięći, iż Pan Jezus przez lat trzydźieśći wieku ſwego ná źiemi nigdy ſię nie rozśmiał: ona też przez ſwoy wiek nigdy ſię nie rozśmiáłá: bo w ſwoich myślach, mowách y prácách uſtawnie przytomnego miáłá zbolałego ná krzyżu Zbáwićielá ſwego. oſobliwie nábożna do Nayśw: Bogárodźice Pánny. tey Mátki miłośierdźia o to uśilnie upráſzałá, áby iey umieráiącey byłá ku pomocy przećiw głownym nieprzyiaćiołom duſze ſwey, piekielnym ſtráſzliwym beſtyom. y otrzymałá tę łáſkę. gdy ſię zbli-
Marya P. żyłá do śmierći, pokázáłá ſię iey Nayśw: Pánna dźiwnie weſoła, dopiero ſię ona uyrzawſzy naymilſzą á wieczną Mátkę ſwoią, rozśmiałá, y oną pozdrowiłá: *bądź pozdrowiona Maryo łáſki pełna, Pan z tobą, błogosłáwionaś ty.* Nayśw: Pánna ſzczeſliwą iey duſzę wźiełá do chwáły, doczeſny płacz w wieczną przemieniła rádość. Swięty Bernard upominá tych ktorzy ſię dopiero śmieią: (n) *ſłuchay naymędrſzego Sálomona słow: śmiech miałem zá błąd, y weſelu rzekłem: czemu ſię dármo oſzukiwaſz? błąd názywá ſię, gdy kto co innego powinien czynić, á co innego czyni. w ten czas ſię tedy ſtáie błąd, gdy ſię ten kto ma płákáć, śmieie. dla tego błądźi kto ſię śmieie, bo gdy ſię śmieie, dnia śmierći ſwoiey ná myśli ſwey nie ma. prawdźiwie dármo ſię oſzukiwa, kto ſię w doczeſnych rzeczach weſeli y ráduie. oſzukiwaią ſię ktorzy ſię weſelą w ſzczęśćiu świátowym: abowiem gdyby pámiętáli ná*
ſzczęśćie *dźień śmierći ſwoiey, náprzodby opłákiwáli grzechy ſwoie, niżliby ſię śmiáli w marnośćiach. ktorzy ſię w znikomych rzeczach śmieią, gdyby męki ktore będą ćierpieli, ná myśli mieli, nie śmialiby ſię lecz płákáliby. bo Salomon rzekł: śmiech ſię pomieſza zboleśćią, y oſtátki weſela płácz ſkończy. płácz y zgrzytánie zębow.* to Swięty Bernárd. day nam Chryſte Jezu zá przyczyną Nayśw: Panny Mátki twoiey, hoyność łez do opłákaniá grzechow náſzych, ábyś doczeſny naſz płácz, w wieczną przed obliczem twoim przemienił rádość. Amen.

NA NIEDZ. XXIV. PO SWIĄTKACH.
Będźie wielkie ućiśnienie. Mat: 24.

I
l. 2. c. 1. *Dyonizy*



Mizerny ten świat ieżeli czego ma dość iako ućiſnienia: nie każdemu iednak człowiekowi ſtraſzne ieſt ućiſnienie. piſze Bruſonius. Dioniſius tyran, czaſow od okrućieńſtwa wolnych, miał we zwyczaiu piſać wierſze ſkładane o rożnych rzeczách, iż nie był uczo-

n *de modo ben. vivendi ſer.* 65.

uczonym, doſkonáłym wierſzopiſem, naśmiewa ſię z iego wierſzow ſłáwny wierſzopis Polyxenus. rozgniewany tyran kázáł go poimać y miedzy ſkáłámi z ktorych kámienie wyćináno uwięźić. pánowie kochaiący onego wierſzopiſa, prośbą ſwoią wymogli u tyrana, iż go z więźienia na wolność wypuśćił. dnia iednego ſłyſząc tyrana w głos przed panami czytaiącego ſwoie wierſze, záczął ſię ſmiáć. tyran mniemaiąc iż dopiero będźie chwalił wierſze iego, ſpytáł go: iakoć ſię podobáią wierſze moie? nie uſtraſzonym ánimuſzem odpowiedźiáł: daleko miley mi było w więźieniu śiedźieć, niżli twoich wierſzow ſłucháć zdumiáł ſię tyrán na iego ſmiałość, á widząc iż ſię ani więźienia, áni ſmierći lękáł. o iego ſzyderſtwo z ſwoich wierſzow nie trwáł. Antypater krol Mácedońſki zawieraiąc pokoy z Lacedemonami, rzekł do nich: ábyśćie przymierza dotrzymali, dáyćie mi w zakłád pięďźieśiąt maluczkich ſynáczkow wáſzych. odpowiedźiáł mu nazacnieyſzy z radnych Lacedemońſkich pánow Eteokles: dźieći náſzych poniekąd nie damy, niech ſię w oyczyźnie od rodźicow ſwoich uczą dobrych obyczaiow: bo cudzoźiemſkiemi obyczaiami zepſowani będą wyrodkami nie ſynami, zamieſzániem nie podporą, nie ſłáwą, nie ozdobą oyczyzny matki: ale ſtarcow y niewiaſt ieśli chceſz dwakroć więcey damy. rozgniewany krol na to: nie tylko ſyny waſze, ále też y wás ſamych kaydanami ſpętánych popędzę do ſtolice moiey, przykowanym do táczek káże wáły ſypać, innych obrocę do wiosłá y lemieſza. rownym ięzykiem odćioł mu Eteokles: ſłuchay krolu, nie ſtráſz nás áni káydanámi ani wiosłámi, lemieſzami y iakimkolwiek okrućieńſtwem, nie lękamy ſię żadnego ućiſnienia, boſmy za oyczyźnę gotowi ná ſmierć, á iż miecz ſmierći iáko w ręku twoich, ták y w ręku náſzych, obáczemy kogo naprzod ſprzątnie ná polu Marſá. na taką odwagę zdumiáły krol, iáko przyiaciel poſtąpił z nimi. nie ſtraſzne tym było wſzelkie ućiſnienie. czemu? dochodzę z ſłow onego ſłáwnego Philozofa Zenona: łácniey ieſt beczkę wiátrem nadętą utopić, niżli cnotliwego człowieká poſtráchem do złego z niewolić: gdyż odważny cnotámi uzbroiony ánimuſz, żadnego przećiwnika, żadnego ſię nie lęká ućiſnienia. Bog wćielony opowiada ućiſnienie wielkie przy ſkończeniu ſwiatá. *ná on czas będźie ućiſnienie wielkie, iákie nie było od początku ſwiátá áż do tąd.* lubo na on czás będźie ućiſnienie. wielkie iednak y dopiero ieſt dość ućiſnienia na człowieká, kto ſię lęká onego? na tey uſłyſzemy mowie iáko ſpráwiedliwi żadnego ſię nie lękaią ućiſnieniá, przy Boſkiey pomocy chwalebnie zwyćiężáią

Polyxen: *idem* *odwaga* *ućiśnien:*

ćiężaią one: a zaś grzefznicy drżą y giną w ućifnieniu.

2 Bofkie właſności ANielſki Doktor náucza *(a)* iż *Bog ieſt naywyżſzym Pánem wſzyſtkich rzeczy.* toż przyznawá Bogu Auguſtyn S. temi do Bogá ſłowy: *(b) wſzędy ieſteś Bogiem y wſzędy cáłym. ktorego czuć można, a widźieć nie można. gdźie nie ieſteś przez łáſkę, tam ieſteś przez pomſtę. wſzędyś ieſt przytomny, á ledwie ſię znaleść możeſz ktory na wſzelkim mieyſcu bez mieyſcá mieſzkaſz, wſzyſtko trzymáſz, ſámego nic nie trzyma. okrążaſz wſzyſtko, nieruchomy ſam w tobie. wielkiś ieſt bez miary y dla tego niezmierny: dobry bez przydatku y dla tego naydobrotliwſzy, y nikt nie ieſt dobry, tylko ty ieden. ktory nád wſzelkim ſtworzeniem, nie potrzebuiąc onego, pánuieſz. bez pracy im rządźiſz y bez náprzykrzenia zachowuieſz. nic niemaſz ták na wyſokośćiach iáko na niſkośćiach, coby ſturbowało porządek pánowaniá twego, aniś ieſt początkiem złego, bo czynić go nie możeſz, aniś kiedy żałowáł tego, coś uczynił. twoia dobroć uczyniłá nas y ſpráwiedliwość kárze nas, y miłośierdźie wybawia nas, wſzyſtkieś ſtworzenia ogárnął, od żádnego ſtworzenia nieogarnion. ktorego wſzechmocność wſzyſtkie ſtworzenia w ſobie zámyká: ani może kto ználeść ſpoſobu, ktoryby onego z twoiey wſzechmocnośći wyprowádźił. kto bowiem nie má ćiebie łáſkáwego, ten ſię ſkryć niemoże od ćiebie zágniewánego.* z wſzechmocnośći tego Páná, wychodzą wſzelkie utrápienia, ućiśnienia, plagi, ná ludzie. iáko

Pſal. 77. świadczy Piſmo Swięte: *przemienił w krew rzeki ich, y źrzodłá ich áby nie pili. przepuśćił ná nie muchy, y kąſáły ich: y żaby, y ro-*

ućiśnien: *ſproſzyły ich. y puśćił rdzę ná owoce ich, y oddał ſzaráńczy prácę ich: y wybił grádem wińnice ich, y morwowe drzewa ſzronem. y pobił grádem bydło ich, y máiętnośći ich ogniem zniosł. poſłał ná nich gniew zapálczywośći ſwoiey, zápálczywość y gniew y ućiśnienie: dopuſzczenie przez Anioły złe.* ták kárał zápamiętałego Pháráona y lud iego. temiż plágami kárze ſpráwiedliwych, częśćią áby ich ćierpliwośći y ſzczerośći ku ſobie doświadczył: częśćią áby z niedoſkonáłych doſkonáłemi uczynił, powſzednie ich ułomnośći ućiśnienia ogniem wypálił, do więkſzey ku ſobie miłośći, poćiągnął y wyżey w niebie wyniosł. ták ná ſpráwiedliwego Jobá dopuśćił wicher, ogień, Chaldeyczykow y ſzátáná. iednák nie lękáią ſię ſpráwiedliwi żádnego

Prov: 12. ućiśnienia, iáko świadczy Piſmo Swięte: *nie zaſmęći ſpráwiedliwego, cokolwiek przydźie na niego: bezbożni záś będą nápełnieni złym.* nápiſano w księgách Krolow. *(c)* Saul krol Izráelſki wyſzedł ná woynę przećiw Filiſtynom pogánom. Goliat Filiſtyn ſtánąwſzy ná plácu bitwy, wołał ná żołnierzow krola Saulá: czemuśćie wyſzli gotowi do boiu? ábom ia nie ieſt Filiſtyn,

Saul. á wy ſłudzy Saula? wybierzćie z was mężá, niech ſię ſpotká ze-

a 22. *q.* 66. *a.* 1. b *tom:* 9. *c.* 1. & 2. mną,

mną, ieżeli mię zábiie, będźiemy wam służyli: ieśli iá zábiię onego, wy będźiećie nám służyli. słysząc Saul y wszyscy Jzráelitowie táką Filistyná mowę. *zdumiewáli się y lękáli się bárzo.* szukáli między sobą, ále ználeść nie mogli mężá, ktoryby się odwáżył ná Filistyná. urągał się z nich Filistyn, y przez dni czterdźieśći rano y w wieczor wychodźił ná plác y wołał: wybierzćie z was mężá, niech się spotká zemną! co ná to, zbroyne krolá Saulá záſtępy? dáie znáć Pismo Swięte: *wszyscy zaś Izráelitowie gdy uyrzeli mężá, ućiekli od obliczá iego, boiący się onego bárzo.* poki zdáleká woła ná nich Filistyn, poty stáli w szyku: skoro się zbliżył do nich, záraz ich kilkádźieśiąt tyśięcy, od iednego Filistyna poszło w nogi. w záięcze knieie wpádszy z żołnierzámi Sául rádźi się co má czynić? wywleką Filistynowie z kniei, wyśmieią iáko niewieśćiuchá, będą orali iáko wołem. ućiekáć zá morze, nie pozwaláią morskie wáły: uchodźić zá gránicę nie pozwala zbroyny drugi nieprzyiáćiel krol Achis. o głupi chłopie! nic po tey rádźie, ućiekay się do Bogá naywyższego y naystrászliwszego niegdyś wodzá Izráelskich woysk, ktory nieprzyiáćiela tych woysk, Pháráoná z woyskiem w morzu utopił. pięćiu krolow Amorrheyskich z woyskami onych, kámiennym z obłokow grádem pozábiiał. wzyway Páná Boga ná pomoc, iáko wzywał Jozwe przodek twoy, á usłyszysz z ust Páná Bogá to, co on słyszał: *nie boy się ich, w ręce abowiem twoie oddáłem onych, żaden z nich,* to iest, z krolow Amorrheyskich, *oprzeć się tobie nie zdoła* nie może Saul mowić, strách ięzyk związał. w tym *Jos. 11.*

RAźie nádszedł Dáwid pástuszek, y usłyszáwszy od żołnierzow Saulá, iáko się Filistyn náśmiewał z nich. rzekł: *kto iest ten Filistyn nie obrzezány, ktory się ważył urągáć z woysk Bogá żyiącego?* poszedł Dáwid do krolá Sáulá, y z tym się ozwał: *ia sługa twoy poidę y stánę przećiw Filistynowi.* ná to krol: nie przemożesz tego Filistyná, boś iest dźiećie, á on iest boiownikiem od młodośći swoiey. odpowiedźiał Dáwid: *Pan,* Bog moy, *ktory mię wyrwał z ręku lwa, y z ręku niedźwiedźia: on mię wybáwi z ręku Filistyná tego.* poszedł przećiw Filistynowi Dáwid, z pastuszey proce kámieniem zábił Filistyná, iego mieczem głowę muućiął. krolá Sáulá, woysko iego y cáłe krolestwo wyprzągł z iarżma Filistynow. spytáć krolá Sáulá y woysk iego: czemu uyrzáwszy nieprzyiáćiela Filistyná ćiężkim ućiśnieniem, bo odebrániem wolnośći, fortun y żyćia, grożącego, *zdumiewáli się y lękáli się bárzo?* ná koniec czemu práwego Bogá wyznawaiący, iednemu pogáninowi tył podáli. *wszyscy zaś Jzráelitowie gdy uyrzeli mężá,* 3 *Dawid*

żą, uciekli od oblicza iego, boiący się onego bárzo. á Dáwid pásłuszek żadnego nie máiący oręża, kámieniem Filistyná sprzątnął, woyska pogáńskie rosproszył? wyráża przyczynę Pismo Swięte. bo Saul zgrzeszył niepossłuszeństwem przeciw Pánu Bogu. (*d*) przykázał mu Bog, Amalecytow pogánow w pień wyciąć, wszystkie ich dobrá ogniem w proch obrocić. nie usłuchał on, Amálecythow krolá Agagá záchował żywego, z iego fortun co było podłego to spálił: co było pięknego to z sobą wziął. záraz Bog posłał Sámuela sługę swego do niego z tym: *żeś porzucił przykázánie Páńskie, porzucił cię Pan.*
uciśnien: twoie y żołnierzow twoich przeciw przykazániu Bożemu łupiezstwo, woła o pomstę do Boga: iuż nie pomocy lecz káránia czekay od niego. dlá tego porzucony od Boga Saul z woyskiem swoim, skoro uyrzał wielkie uciśnienie ná niego się wálące, zlękł się onego: od iednego pogániná, z woyskiem swym uciekł. y lubo ná on czas zachował go Dáwid od uciśnienia, iednák ná potym porzucony od Dáwida, ciężko uciśniony od Filistynow, uciekáiąc od nich, sam się zábił, zginął w uciśnieniu. Dáwid záś iż był z liczby spráwiedliwych, Bogá się boiących, onemu szczyrze służących, iáko z słow iego káżdy doiść może: *Pan*, Bog moy, *ktory mię wyrwał z ręku lwa y z ręku niedźwiedźia: on mię wybáwi z ręku Filistyna.* dla tego się nie zlękł ucisnienia, ktorym mu groził Filistyn, odrzucił ono od śiebie y lubo ná potym wiele cierpiał uciśnieniá, iednák się nie lękał onego, skoro do Páná Bogá záwołał, záraz go Bog pociészył. iáko sam wyznawa: *do Páná*
Psal: 119. *gdym był w uciśnieniu, wołałem: y wysłuchał mię.* nápisano w
Baltazar księdze Dánielá Proroká. (*e*) Baltházár krol Bábilońśki záprośiwszy swoich przednich Pánow tyśiąc, spráwił dla nich wielki bańkiet. gdy przyszło do wesołey myśli, roskázał dáć ná stoł náczyniá srebrne y złote, Jerozolimskiemu kościołowi przez Nábuchodonozorá iego rodźicá wydárte práwemu Bogu ná cześć poświęcone. z onego náczynia gdy krol, krolowa y pánowie piią wino, wychwaláiąc swe pogáńskie rożne Bogi. pokázáła się ręká ná ścienie piszącá. zostáwiwszy pismo,
grzeßnik drży. znikneła. pátrzáiący ná to krol, ták się zlękł iż wszytek drżał. przyszedszy do śiebie, kázał wołáć wszystkich swoich mędrcow. zbiegli się ći, ále onego pisma wytłumaczyć nie mogli.
Daniel przyprowádzono Swiętego Dániela młodźieniaszká, ktory w niewoli u onego krolá zostawał. ten mądrością od Páná Bogá udárowány, ono pismo wytłumaczył krolowi ták: naywyższy Bog dał krolestwo y honor rodźicowi twemu Nábuchodo-

c 1. *Reg:* 17. d 1. *Reg:* 15. e *Dan:* 5.

chodonozorowi, on gdy ſię w hárdość podnioſł, złożył go Bog z thronu kroleſtwa iego, odebrał mu chwałę y iáko bydle ná śienie poſtáwił. aż poznał, iż Naywyżſzy ma władzę nád kroleſtwy ludzkiemi y komu chce, dáie one. ty ſyn iego Balthazar o tym wſzyſtkim wiedząc, nie ukorzyłeś ſercá twego, áleś ſię podnioſł przećiw pánuiącemu na Niebie, gdyś ſię ważył z twemi pany pić wino z naczynia iemu poświęconego, wychwalaiąc twoich ſrebrnych, złotych y drewnianych Bogow, ktorzy áni widzą, ani ſłyſzą: á Bogá ktory má tchnienie twoie w mocy ſwoiey, nie uczćiłeś. dla tego posłał on rękę, ktorá nápiſałá to: *zliczył Bog kroleſtwo twoie y do końca przywiodł. ieſteś zwáżon y ználeźion mniey maiący. rozdźielone ieſt kroleſtwo twoie y oddáne Medom y Perſom.* zá to wytłumaczenie, krol przybrał Daniela purpurą, ná ſzyię dáł mu złoty łáńcuch, y kazáł obwołáć, iż on trzeći po krolu miáł władzę w kroleſtwie iego. o iuż nie iego. bo teyże nocy zábity utráćił kroleſtwo źiemſkie y Niebieſkie. opánowáł kroleſtwo iego Daryuſz krol Medow, ten Daniela uczynił kśiążęćiem w kroleſtwie ſwoim. rożność ſprawiedliwego od bezbożnego. Daniel iż był ſprawiedliwy, Boſkich przykazań ták ná wolnośći w oyczyznie, iáko też w pogańſkiey niewoli pilnie poſtrzegaiący. iako Piſmo Swięte o nim: *Duch Boży znamienitſzy był w nim.* nie iáko duch przewrotnego świátá uczy, lecz iako Duch Boży przykázuie, ták ſię ſpráwowáł pośrzod niezliczonych do grzechow okázyi, na dworách krolewſkich, przy wſzelkich doſtátkách na kśiążęcey godnośći. dopuśćił na niego Bog, ćiężkie ućiśnienie, pogańſką niewolę. nie byłá mu oná ćiężká, námniey ſię oney nie zlękł, bo ſię we wſzyſtkim ſtoſowáł do woli náywyżſzego Páná: á ten Pan niewoli uczynił go wolnym, odźiáł purpurą, złotym ozdobił łáńcuchem. to prawdá nieomylna: *nie zaſmęći ſprawiedliwego, cokolwiek przydźie na niego. krol iego* iż był bezbożny, iż kośćiołá Bożego ſrebro ná ſwoy ſtoł obroćił: ſkoro ućiſnienie ná niego: *zliczył Bog kroleſtwo twoie y do końca ie przywiodł.* daley nie będźieſz krolowáł. záraz ſię zlękł, zádrżáł upomniony od ſługi Bożego Dánielá, upámiętáć ſię niechćiał, w ućiśnieniu zginoł. y to nieomylna prawda: *bezbożni zaś będą nápełnieni złym.* ná tym świecie ſtrachem, w piekle mękámi. Dan: 6.

4 JErozolimſki krol Dawid o ſpráwiedliwych mowi: *wołali ſpráwiedliwi, á Pán wyſłuchał onych y ze wſzelkiego ućiśnienia wybawił ich.* tenże o bezbożnych: *twárz zaś Pańſká ku czyniącym zle, aby wytráćił z źiemię, pamiątkę ich.* piſze Kromer. Pſal: 33.

Roku

Tatarow: Polacy (f) Roku P. 1241. Tátarowie nákſztáłt ſaráńczy zniſzczywſzy kroleſtwo węgierſkie w padli do Polſki. mężnie ſię bronili Polacy y iuż Tátárow potęgę ſpędzali z pola. alić chorąży
chorąg: Tátarow rozwinął y podnioſł chorągiew, ná ktorey byłá ſtráſzliwa czarna głowa ludzka, ſkoro z oney głowy wypadł czarny ſmierdzący dym y uderzył ná Polſkie woyſká, zaráz ſię Polácy ták zlękli, iż ſtrach ſiły im odiął, á nieprzyiaćiel od diabłá w ſparty, w pień ich wyćiął. Tatárowie zabitym Polakom iedne ućináiąc ucho, dźiewięć potężnych na pełnili miechow. Polſkę złupiwſzy y ſpaliwſzy, obroćili ſię poganie na Sląſk, oblegli miáſto Wrocław. (g) był na on czas w mieśćie,
Cesław kule B. Cesław zakonu Dominiká Swiętego z bráćią ſwoią. gdy mieſzczány y ſtraż murow, wielki ogárnął ſtrách. rzekł do nich B. Cesław: nie boyćie ſię, Pana Boga wzywáymy ná pomoc. poſzedł ſam z bráćią zákonną na mury miáſtá, upádł na modlitwę, gdy ſię gorąco modlił, pokázáłá ſię ogniſtá kula nad głową iego, z oney kuli wiele ſię wyſypało ogniſtych kul, wſzyſtkie kule wielkim impetem rzućiły ſię ná woyſká Tátarow, y w iednym momenćie, oną niezliczoną pogáńſką ſzáráńczę, częśćią pozabiáły, częśćią roſproſzyły, áni pomogłá im oná chorągiew ná ktorey diabła poſiłkuiącego z ſobą noſili. nie zląkł ſię ſpráwiedliwy z bráćią ſwoią ućiſnieniá, pogáńſkiego oblężeniá grożącego głodem, morem, ogniem y mieczem. ſkoro záwołali do Bogá, záraz Bog wyſłuchał onych: modlitwę ich przemienił w ogniſte kule, ktore nieprzyiáćioł potęgę z chorążym ich diabłem, ná piekielne zápędźiły ćiemnośći. podobno ſię nie znáydował ſprawiedliwy w woyſkách Polſkim y Węgierſkim, iácy tám wodzowie? Sophoni-
Soph: 3. áſz Prorok o nich: *rządcy ich poſrzod ich iako lwi ryczący.* iako lew ſile ſwey ufa; ták oni w mnogośći żołnierzow ufali. iáko lew małe ludzkim źwierzętom niedoſtępny: ták oni u-
grześnicy bogim ludźiom y duchownym oſobom w ich potrzebách niedoſtępni, hárdźi. iáko lew ſwoim ryczeniem zatrzymuie ná mieyſcu, źwierzęta, áby one pożarł: ták ich okrućieńſtwo ná dobrá ſwieckie y duchowne, nie iednego chłopá poty w ſwoich pázurach trzymało, aż go ábo z ſkury zdárło, ábo całkiem pożárło. ſędźiowie ich iácy? tenże Prorok: *ſędźiowie ich wilcy.* iáko wilk wilkowi przyiaćielem, owieczce nie przyiaćielem: ták ſędźiá ſędźiemu, ábo krewnemu, przyiáćielowi, mocárzowi, bogaczowi, y w bezbożney ſprawie, życzliwym przyiáćielem: á zaś owieczce, ubogiemu ſzlachćicowi, w dowie y ſierоćie, w ſprawiedliwey ſprawie, nieprzyiaćielem wilkiem. upráſzay woy-
ſkowych

f *lib*: 8. *Chron*: *Pol*. g *Diar*: *vit*: *ill*:

ſkowych ſędźiow o ſprawiedliwość nád iáwnemi zdźiercámi: żołnierzámi, odbierzeſz obietnicę, w ſamey rzeczy nic, wilk wilká broni: ieſzcze Prorok: *Prorocy* to ieſt káznodźieie ich *głupi*. práwdy onym nie mowią, pochlebuią onym áby oni lwi y wilcy folwárkow ich niepożárli. kończy Prorok: *kápłani ich oſpećili Swiątnicę*, nie poſtrzegáią ták iako náleży w kośćiołách chwáły Bożey. zá ich niedbalſtwem nie ieden kośćioł iáſkinią łotrow. przyprowádźił Bog ná tákich, bezbożnych ćięſzkie uciśnienie, pogáńſki miecz y ogień. wſzyſcy w trwogę, w ſtrách. niektorzy ſię opieráli ućiśnieniu, bronili Swiątnic Boſkich y oyczyzny: zá dopuſzczeniem Boſkim diabeł w poſtáći ludzkiey głowy pośiłkuiący pogánow iemu ſłużących, piekielnym dymem y ſwądem ták onych przeſtráſzył, iż áni ſię bić, áni ućiekáć mogli, w ućiśnieniu zgineli. czemu diabeł chorąży pogánow nie ućiekáł od nich, iáko ućiekł od Błogoſłáwionego Ceſłáwa? ſłyſzeliſmy z uſt S. Dáwidá Proroká przyczynę: *wołáli ſprawiedliwi: á Pan wyſłuchał onych, y ze wſelkiego ućiśnienia wybáwił ich*. nieſpráwiedliwy diabłá, lecz ſpráwiedliwego zlękł ſię diabeł. *twarz záś Páńſká*, to ieſt, Boſká, *ku czyniącym zle*, ku zápámiętáłym grzeſznikom, *áby wytráćił z źiemie pámiątkę ich*. zágniewány Bog dał moc diabłu ná grzeſznikow: dlá tego nie diabeł zlękł ſię onych, lecz oni zlękli ſię diabłá, y polegli od miecza iego. nie może diabeł áni żádne ſtworzenie ſzkodźić człowiekowi chybá zá dopuſzczeniem Boſkim. iako tłumacząc one ſłowa Piſmá Swiętego. *poſłał ná nich gniew, zápalczywośći ſwoiey, zápalczywość y gniew y ućiśnienie, dopuſzczenie przez Anioły złe*. Kárdynał Hugo mowi: *to ieſt dlá ućiśnienia poſle Anioły złe, ktorzy nie poſłani od niego ſzkodźić nie mogą, gdyż y w trzodę wieprzow wniść nie mogli, aż poſłáni od niego: rożnemi ſpoſobámi dopuſzcza Bog ućiśnienie, y kárze. ſam przez ſię, przez Aniołow dobrych, przez Aniołow złych to ieſt przez diabłow, przez cztery żywioła, ogień, powietrze, źiemię y wodę, przez ſędźiow świeckich, przez ſędźiow duchownych, przez cáły narod, przez oſkarżyćielow, y przez gryźienie ſumnienia*. iákokolwiek ućiśniony człowiek, powinien ſię korzyć przed Bogiem z Dáwidem ućiśnionym wyznáwáiąc grzechy ſwoie y zá nie żáłuiąc: *ſpráwiedliwyś ieſt Panie y ſprawiedliwy ſąd twoy. głoſu mego wyſłuchay według miłośierdźia twego Panie, y według ſądu twego záchoway mię*.

ućiśn: od Bogá

Pſal: 118.

ANielſki Doktor nauczá. (h) iż *nie ieſt ſprawiedliwy, kto nie czyni ſprawiedliwych, uczynkow*. nie czyniący ſprawiedliwych uczynkow, ieſt nieſpráwiedliwym, gniewu Bożego, 5

Cccc go,

h 22. q. 58. a. 9.

go, ućiśnienia, urągania godnym. iako Pismo Swięte świadczy: *nieſprawiedliwi będą karáni, y pokolenie bezbożnych zginie.* piſze Athlas Marianus. (*i*) we Włoſzech w mieśćie názwanym *Inſula* w kośćiele, z kámienia rznięty Nayśw: Panny obráz, w oczu ludźi, bárzo gorzko bo przemieniwſzy weſołą twarz w ſmętną, płákał w oczu ludźi, płákáwſzy, oczy ſwe zamknął, z nieſłychánym obywátelow zádźiwieniem y ſtráchem. wſzyſcy ſię domyślili, iż wielkie ućiśnienie iuż ſię zbliżá do nich. y wkrotce przyſzło. bo gdy ſię nie rzućili do płaczu zá grzechy, do práwdźiwego powſtánia z nieprawośći, wpadł nieprzyiáćiel, miaſto wyćiął, y wráz z kośćiołem Nayw: Panny ſpalił. ták wielkie były onych mieſzczan grzechy, w ktorych iedni bez ſpowiedźi leżeli, inni ſię ſpowiadawſzy, znowu odpádáli: iż Mátká miłośierdźia Nayśw: Pánná łzámi ſwemi gniewu Bożego od nich oddalić nie mogłá. áby ná zatrácenie kośćiołá ſwego nie patrzáłá, nayłaſkáwſze oczy ſwoie zamknęłá. lękáią ſię grzeſznicy ućiśnienia, gdy ſię upámiętáć niechcą, w ućiśnieniu giną. *nieſprawiedliwi będą kárani, y pokolenie bezbożnych zginie.* o ſprawiedliwym Bog mowi: *z nim ieſtem w ućiśnieniu, wybáwię onego.* ieśli Bog z ſpráwiedliwym w ućiśnieniu, iáko ſię ma lękáć ſpráwiedliwy ućiśnienia? piſze Fidelis Prophetiſsa. Tornák miaſto oſobliwie do Naysw: Pánny nábożne obległ nieprzyiaćiel. námniey ſię nie zlękli oblężeni kátholicy, maiący ſumnienie od ćięſzkich grzechow wolne, ſkoro ſię ućiekli do Nayśw: Panny, záráz ſię tá przemożná wſzego ſtworzenia Krolowá pokázáłá tyśiącem ogniſtych tarcz uzbroiona ná murách miaſtá, przeſtráſzony nieprzyiáćiel ućiekł. Swięta Fuſká pánná od pogánow zá Chryſtuſa do więźienia wrzucona, áby głodem umarła. gdy dźiękowáłá Pánu Jezuſowi zá ono ućiśnienie. przyſzedł z niebá Anioł pośilił ią rayſką manną. umieráiąc uſłyſzáłá z niebá głos: *nie boi ſię Fuſko, wiaryś dotrzymałá, bieg twoy ſkończyłá, podź ná odpocznienie, przyimą ćię Aniołowie.* poſzłá oná ſzczęśliwá duſza z Aniołámi do wieczney chwały. Swięty Formerius młodźieniaſzek od pogan z oyczyzny wyrzucon ználazł ná polu księgę Ewángeliey, ktorą gdy nabożnie czytał, przychodźiły dźikie źwierzętá, y ná záwſtydzenie rozum maiących á nieſłucháiących słowá Bożego ludźi, ſłucháli Ewángeliey, w zgodźie ſtoiący lew z ieleniem, wilk z oſłem, y inne drápieżne beſtye. mlekiem onych zwierząt żywił przychodzących do niego ubogich. poimali go pogánie zamkneli w więźieniu. zmorzonemu głodem przyniosłá gołębica pokárm. głos do niego: *ten*

Ps: 36. *Inſula Marya P.* *grzechy* Pſ: 90. *Tornak Marya P.* *Tit: ill; Fuká Anioł śmierć* *Formerius ſłowo Boże żywność* *gołębica*

pośiłek

i de *Jmag: B. V.*

pośiłek posłał tobie JEZUS. y miał sługa Boży one wszystkie uciśnienia za osobliwą dusze swey poćiechę. aż go Pan Jezus z padołu płaczu, na rayskie przeniosł gody. spełniły się słowa Boskie o sprawiedliwym: *z nim iestem w uciśnieniu, wybawię onego.* był z sprawiedliwemi w uciśnieniach, dla tego się nie lękali uciśnienia, z radośćią ćierpieli, wybawieni od Pana, kroluią z nim na wieki. rożność grzesznika od sprawiedliwego, wyraźił S. Hieronim temi słowy: (*k*) *grzesznikowi wszelkie stworzenie iest nieprzyiaćielem. nic zaś takiego nie masz, czegoby się lękał sprawiedliwy. wszelkie stworzenie służy onemu. iako obiecał mu Bog przez Proroka, mowiąc: ieśli poidźiesz, przez ogień płomien nie będźie szkodźił tobie.* day nam Chryste Jezu za przyczyną Nayśw: Panny Matki twoiey, tobie sprawiedliwie służyć, w uciśnieniach naszych bądź z nami, aż nas z nich przenieśiesz do chwały twoiey. Amen.

Sprawiedł: *grzeszn: stworzen:*

NA TĘZ NIEDZIELĘ.

Pośle Anioły swe z trąbą y głosem wielkim. Mat: 24.

I Monarcha wszego stworzenia zwykł posyłać Anioły swoie, od maiestatu swego na źiemię w rożnych sprawach. Dawid krol podniozszy się w hardość, rozkazał zliczyć w całym krolestwie swoim, lud sposobny do boiu, lubo żadney woyny na on czas nie miał. rozgniewany Bog posłał Anioła z mieczem znaczącym mor. zabił Anioł śiedmdźieśiąt tyśięcy mężow iego. gdy Moyzesz za roskazaniem Boskim, lud Izraelski z niewoli Egipskiey prowadźił do źiemie obiecaney. krol Pharao w pogoń za onym ludem, aby wyćiął. posłał Bog Anioła z obłokiem ćiemnym y iasnym. stanął Anioł między obozem Egipcyanow y obozem Izraelskim, na Egipcyanow puśćił ćiemność, na Izraelitow światłość, przez noc całą, na koniec Egipcyanow od dał morzu na pożarćie, Izraelitow spodem morza przeprowadźił. Eliasz Prorok ućiekaiący od bezbożnego krola Achaba, gdy na pusczy zmorzony głodem westchnął do Boga, posłał Bog Anioła z chlebem y wodą, nakarmił go Anioł y napoił. Błogosławiona Katharzyna Rakonizya w ćięszkiey chorobie gdy żadnego pokarmu strzymać nie mogła, a wiśień żądała. nie możono dostać onych świeżych, bo sroga na on

2. Reg:24 *Anioł* *Exod:14* *vit: ill:*

k *super Josue.*

czás źimá byłá. posłał Bog Anioła, ktory z raiu podał iey trzy świeże wiśnie, dźiwnie wielkie, ná źiemi nie widáne, onym owocem posilił ią y uzdrowił. wielki sługá Boży Ián Leonardus gdy wiek swoy kończąc wzywał Aniołow Swiętych ku
Ian Leonard pomocy przećiw przeklętym czártom posłał Bog Anielską muzykę do niego, z ktorych iedni śpiewali, drudzy wonne śliczne ráyskie kwiáty ná łoszko iego rzucali: Anioł stroż iego, pokázał
księgá mu otwártą iego zakonnych ślubow księgę, w ktorey złotemi literámi nápisane te słowa: podź przyiaćielu z nami, boś szczerze zachował coś obiecał. poszłá szczęśliwa duszá z Aniołámi do chwały. w tych y innych sprawách posyłá Bog Anioły swoie ná źiemię. przy skończeniu świátá, *pośle Anioły swe z trąbą y głosem wielkim: y zgromádzą wybránych iego, ze czterech wiátrow*, to iest, ze czterech częśći świátá. tenże Pan zgromádźi wszystkie národy. iáko świadczy Ioel
Ioel 3. Prorok: *zgromádzę wszystkie narody.* dokąd? ná ostáteczny sąd. po co, áby wszystkim przysądził wieczność, wybránym
Mat: 5. szczęśliwą: *przychodźćie błogosłáwieni Oyca mego, ośięgnićie zgotowane wam krolestwo od założeniá świátá.* grzesznikom wieczność nieszczęśliwą: *podźćie odemnie przeklęći ná ogień wieczny,*
wieczn: *ktory zgotowany iest diábłu y Aniołom iego.* zkąd dalsza mowá o tym. iako pámiętaiący ná te dwie wiecznośći, ośięgaią wieczność szczęśliwą. á záś nie pámiętáiący na nie grzesznicy ośięgáią wieczność nie scęśliwą.

2 *wieczn:* ANielski Doktor naucza. (*a*) iż *wieczność iest końca nie maiącego żywotá, cáła razem y doskonała dźierżawá.* táką wiecznośćią iest sam Bog, według náuki Augustyná Swiętego. (*b*) *wiecznośćią iest samá istność Boska ktorá nic nie*
Bog *má odmiennego. tam nic nie máß przeßłego, iakoby iuz nie było. nic nie masz przyßłego, iakoby ießcze nie było. nie maß tám nic innego oprocz tego: iest. nie máß tam: było, y będźie. lecz cokolwiek tam iest, to iest. iáko rzekł Bog do Moyzeßá. iam iest, ktory iest. to iest wszystko, co się názywasz Bogiem. rácz wyrażić Imie twoie lepiey. twoie są słowa do Moyzeszá pytáiącego ciebie: oto iá poidę do synow Izraela, y będę mowił do nich: Bog Oycow waßych posłał mię do wás. ieśli mię spytaią: ktore iest Imię iego? co odpowiem onym? rzekł Bog do Moyzeßá: Iam Iest, ktory Iest. przydał: ták mow synom Izráela: ktory Iest, posłał mię do was. wielkie oto Iest, wielkie Iest. człowiek co iest w porownaniu do onego ták wielkiego Iest. kto poimię ono Iest? kto uczestnikiem onego być może! kto onego może żądáć? kto w nim zostáwáć będźie prágnął? nie rozpaczay ułomnośći ludzká. mowi Bog: iam iest Bog Abráhama, Bog*
Izáaká

a 1. *p. q.* 10. *a.* 1. b *in Psal:* 101. *ser.* 2.

Izááká y Bog Jakobá. ſłyſáłeś com ieſt ſam u mnie? iam Ieſt ktory Ieſt. ſłuchay com ieſt dlá ciebie. Bog twoy. wyſzło z wieczności, ſwoiey Słowo, przez ktore wſzyſtko ſię ſtáło. o Słowo przed czáſami, przez ktore ſię ſtáły czáſy. narodzone w czáſie będąc żywotem wiecznym, wzywaiące nas w czaſie narodzonych, czyniące wiecznemi. ſam Bog ieſt wiecznością początku y końcá nie maiącą. wiecznością ſam w ſobie naydoſkonálſzą, nayſzczęśliwſzą, náyweſelſzą: żádnego ſtworzenia áby ſię bárziey weſelił, nie potrzebuiącą. lecz nieſkończoná dobroć iego áby miáłá uczeſtnikiem weſelá ſwego, rozumne ſtworzenie, ozwałá ſię do niego: *iam ieſt Bog Abrahámá, Bog Izááká y Bog Jákobá.* ná iáki koniec? wyráził Swięty Prorok Dáwid, temi do Bogá ſłowy: *niech ſię rádują wſzyſcy, ktorzy nádzieię maią w tobie: ná wieki będą ſię rádowáli, y będzieſz mieſzkał w nich. y będą uczeſtnikámi chwały twoiey wſzyſcy, ktorzy kochaią Imie twoie: ábowiem ty będzieſz błogoſłáwił ſpráwiedliwemu.* ty udzieliſz ſpráwiedliwemu, twego błogoſłáwieńſtwa, twoiey chwáły, twego weſelá. tá ieſt wieczność ſzczęśliwá ná ktorą będą wezwáni ſpráwiedliwi: *przychodźcie błogoſłáwieni Oycá mego, oſięgnicie zgotowáne wam kroleſtwo od załoźenia świátá.* tenże Pan uczynił drugą wieczność według ſpráwiedliwości ſwoiey dobrą, bo dlá kárania grzeſznikow, według ich nieſzczęśliwą złą, ktorą názywámy piekłem, bonáwieki z onego złego nie wynidą. *podźcie przeklęci na ogień wieczny, ktory zgotowány ieſt diabłu y Aniołom iego.* (c) Psal: 5.
Swiętá Thereſsa máluczką będąc, od Duchá Swiętego náuczoná, rozmawiaiąc o niebieſkich dobrách z brátem ſwoim, rzekłá do niego: *dwie ſą ná onym świecie wieczności. wieczność ſzczęśliwa y wieczność nieſzczęśliwa: żádnym ſpoſobem nie znikniemy z tych dwu wieczności. koniecznie muſimy ábo ná wieczności ſzczęśliwey z Bogiem krolowáć: ábo ná wieczności nieſzczęśliwey, w ogniu piekielnym z diabłámi ięczeć o wieczność! wieczność! ktorá nas czekáſz?* dla tego tá Swiętá Panná pámiętáiąc ná obie wieczności, ſrogą czyniłá pokutę. od Bogá krzyże ſą wnętrzne iáko ſuchości ná modlitwie: od złych ludzi y diábłow uciśnienia zewnętrzne cierpiąc, wołałá *ábo cierpieć, abo umrzeć.* ſpytáná czemuby ſobie tego życzyłá? odpowiedziałá: *wieczność ſzczęśliwa y wieczność nieſzczęśliwa do tego mię przywiodły, nic innego nie żądam ná świecie oprocz uciśnienia bo one z miłości ku Jezuſowi wycierpiane otwieráią bramę do wieczności ſzczęśliwey: zámykáią bramę do wieczności nieſzczęśliwey.* y wziął ią Bog zá iey pokutę y cierpliwość w uciśnieniach, ná wieczność ſzczęśliwą. Thereſſa. vit: ill:
S. Onufrius krolewic Perſki ſkoro ſię národził, diabeł dał rádę Onufrius

c *Vita ill:*

krolowi rodźicowi iego, áby go w ogięń wrzućił iákoby przyszły upádek domu swego. uwierzył kłamcy krol. Onufryusá ná on czas niemowlątko, ogniom ná pożárćie oddał. posłány od Bogá Anioł, nienáruszone dźiećiątko záchował, krolá upomniał, áby ie pustelnikom oddał. uczynił ták krol. pustelnicy nie maiący kármićielki dla onego niemowlątka, ućiekli się przez modlitwę do Bogá. Bog posłał dziką łánię, ktorá ono dźiećię przez lat trzy mlekiem swym kármiłá. do lat siedmiu przyszedszy dźiećię, uyrzáwszy w kośćiele ryty Náyśw: Pánny piastuiącey ná ręku maluczkiego Jezusá, obraz, spytáło: kto to iest? odpowiedźieli pustelnicy: iest to Mátka Boża, Przeczystá Pánná, ná iey

Anioł

Pani opatrzn:

3 RĘku Syn Boży, ktory z niebá zstąpił y ćiało przyiął z tey Pánny dlá zbáwienia narodu ludzkiego. dźiećię mniemáiąc iż P. Jezus żywy ná ręku Mátki, táiemnie podáwało mu cząstkę chlebá swego, przyimował Pan Jezus, y wzáiemnie onemu ráyskiego chlebá udźielał. doznáwszy dźiećię dobroći Zbáwićielá swego, oddało mu serce swoie. tedy z dźiećińśtwá wyszedszy ten Onufrius, często słuchaiąc Swiętych pustelnikow rozmawiaiących o dwoiakiey wieczności. iáko idący zá Chrystusem Pánem, drogą ćiásną, walczący z znikomym światem przez podeptánie bogáctw, godnośći y roskoszy: martwiący ćiało płaczem, postámi y wszelką mizeryą ktorá ná nie przyść może: odrzucáiący diabelskie pokusy, usłyszą Zbáwićielá swego głos wzywáiący ná wieczność szczęśliwą: *przychodźćie błogosłáwieni Oycá mego, ośiągnićie krolestwo zgotowane wam od záłożenia świátá.* ći zaś ktorzy służą znikomemu świátu kocháiąc wysokie godnośći, wielkie bogáctwa, harde pompy, prożną chwałę, wygody y roskoszy ćiáłá, ktorzy pełnią wolę przeklętego czartá wszelkie złe rádzącego, usłyszą z ust zágniewánego Zbáwićiela, strászliwy głos potępiáiący onych ná wieczność nieszczęśliwą: *podźćie odemnie przeklęći ná ogień wieczny ktory zgotowány iest diabłu y Aniołom iego.* ách nád to szczęśliwá iedna wieczność! z Bogiem krolowáć ná wieki! ach nád to nieszczęśliwá druga wieczność! w nieugászonym z diabłámi ięczeć ogniu! to słysząc on krolewic, upodobał wieczność szczęśliwą, wzdycháiąc do niey! wielką słodkość czuł w duszy swoiey, y áby onę mogł odźiedźiczyć, w nocy ućiekł od onych Swiętych pustelnikow, na głębszą pustynię. drogą idąc uyrzał przed sobą wysoki ognisty słup, z ktorego nayiaśnieyszy wyszedł Anioł y rzekł do niego: bądź pozdrowion Onufryuszu y pokoy Boski niech będźie z tobą: nie boi się, gdyżem iest Anioł Boży,

Anioł

tobie

tobie od opátrznośći Boſkiey, od národzenia twego za ſtroża y przewodniká do ſzczęśliwey wiecznośći przydány, ábym z tobą był záwſze aż do śmierći twoiey. dźiś ſię nád tobą wykonywa radá Boſka, ábym ćiebie záprowádźił ná puſzczą. bądź doſkonáłym, chodź w pokorze przed Bogiem, z rádośćią prácuy, ſercá twego ſtrzeż, ze wſzelką oſtrożnośćią żyi bez nágány, w dobrych uczynkach trway do końcá, ia ćiebie nie opuſzczę, áż duſzę twoię záprowádzę przed maieſtat Boſki. ſzedł z nim Anioł mil ſześć, pokázáwſzy puſtelniká, zniknął. puſtelnik Ermeus upomniawſzy go do woyny z głownym nieprzyiaćielem duſz ludzkich diabłem, prowádźił dáley zá mil pięć do iáſkinie przy ktorey było drzewo pálmowe y źrzodło wody, tam go zoſtáwił, ſam do ſwey iáſkinie powroćił. po wielu lećiech on Ermeus puſtelnik poſzedł ná śmierć do Swiętego Onufrego, rozmawiaiąc z nim o ſzczęśliwey wiecznośći, duchá Pánu Bogu oddał. iáko żył ná puſzczy on krolewic Onufrius ? ſam opowiedźiáł S. Páfnucyuſzowi, ktorego poſłał Bog do niego: nieźliczone ućierpiałem pokuſy, ućiśnienia, teſknice y choroby. znędzniony w dźień upáłem, w nocy źimnem, głodem y pokuſami, ledwie tchnienie w ćiele maiąc, mniemáłem iż miáłem ſkonáć, mizerne ćiało porzućić, ále Bożey woli w tym nie było. ách czegom nie ućierpiał? czegom nie doznał? trudno wypowiedźieć moie práce, rány, choroby, ktore człowiek z miłośći ku Bogu powinien ćierpieć, dla wieczney od niego zápłaty. zgniło odźienie ná ćiele moim, zoſtáłem nági z ćiężkim udręczeniem ćiáłá mego: zlitował ſię Bog ná demną, odźiał mię włoſami z ćiáłá mego od wierzchu głowy aż do ſtopy, przepaſał gałęzią. ná káżdy dźień przynośił mi Anioł bułkę chlebá y wodę dlá pośilenia nędznego ćiáłá. kármił mię Anioł Boży przez lat trzydźieśći, przez drugie trzydźieśći lat widząc Bog żem wſzyſtką nádźieię moię w nim złożył, dał mi pálmowe drzewo, ktore dwánáśćie rázy do roku wydáiąc owoc, onym mię żywi: czuię w nim dźiwną ſłodkość, ile gdy wſpomnię na ſzczęśliwą wieczność, gdźie Swięći nayſłodſzym oglądániem Boga, żyią. w káżdą niedźielę przynośi mi Anioł Náysw: Sákrament, ktorym pośilony nie czuię głodu, prágnienia, ućiśnienia, y wſzelkich moich przeſzłych gorzkośći zapominam, barźiey ſię zápálam do miłośći ku Bogu. mam od národzenia mego lat śiedmdźieśiąt, w tey iáſkini dręczę ćiáło moie lát ſześćdźieśiąt, áby mię Bog záchował od nieſzczęśliwey wiecznośći, á dárował mi ſczęśliwą wieczność, ktorą dźiś ośięgnę, ćiebie poſłał Bog, ábyś

po-

pogrzebł grzeſzne ćiáło moie, y o powiedźiał ludźiom do zbudowánia, iáką drogą prowadźił mię Bog ná ſczęśliwą wieczność. y o tym wiedz, iż otrzymáłem od Bogá tę łáſkę. iż ktoby czcząc Zbáwićielá mego we mnie, dał iáłmużnę ubogiemu, ábo Mſzą zákupił, ábo lampe zápalił ábo nábożnie zmowił trzy oycze naſz. będę ſię zá niego modlił przed obliczem Bogá mego. to rzekſzy, pádł ná kolaná, długą modlitwę temi ſkończył słowy. *naywyżſzy a niewidomy Boże, ktobykolwiek do ćiebie, w iákimkolwiek ućiśnieniu będący záwołał: wſzechmocny Pánie, przez záſługi Onufryuſzá twego, zmiłuy ſię nádemną. proſzę ábyś káżdego tákiego wyſłuchał, iákoś mi obiecał. w ręce twoie Pánie polecám duchá mego.* ná tych słowach, pádł wznák. twarz iego wyſchłá, czárná, ſtáłá ſię ogniſtą, wyſzłá zniey ráyſká wonność. otworzyło ſię Niebo, zſtąpiły Anielſkie pułki z ſpiewaniem y zapalonemi ſwiecami, okrążyli ćiáło iego, pokázáłá ſię wielká świátłość, z niey głos do Swiętego Onufryuſzá: *wychodź duſzo w pokoiu y przychodź do mnie náymilſzá moiá, abym ćię zaprowadźił na odpoczynek między Pátryárchow y wſzyſtkich S. ośięgáy wieczność ktorąś ukocháłá, ktoreieś żądałá.* poſzłá oná ſzczęśliwa duſza w poſtáći nad śnieg bielſzey gołębice z Aniołámi ná ſzczęśliwą nieprzeżytą wieczność. ćiáło Swięte iáko kryſztał świátle zoſtáło. przybiegli dwá lwi, wykopáli w źiemi wydrożoną ſkáłę nakſztáłt grobu, w nim Swięty Paſnućyuſz ćiáło Swięte złożył. zaráz iáſkinia upadłá, palmowe drzewo uſchło, źrzodło wody znikneło. płáczącemu Paſnućyuſzowi pokázáł ſię Anioł: y rzekł: nie płacz, bądź weſoł że ſię ſtáł godnym widźieć ták dźiwne Boſkie dźiełá, wroć ſię do Egiptu, opowiáday coś widźiał y słyſzał, od B. Onufriuſzá, áby ſię wierni budowáli. muśiał ták uczynić Swięty Páſnućiuſz, lubo wielce żądał na oney puſzczy wiek ſwoy ſkończyć.

Aniołow: śmierć

lwi. grob

4 IErozolimſki krol Dáwid przywodźi Boga mowiącego do człowieka: *rozum dám tobie y nauczę ciebie drogi ktorą poydźieſz.* tłumaczy Kardynał Hugo: *rozum dam tobie, to ieſt, poznanie teraźnieyſzych dobr, ábyś one porzucał: wiecznych dobr, ábyś onych żądał y do nich biegł: y mąk, ábyś od nich ućiekał: y ćiebie ſamego, ábyś ſię uniżał y Bogu dobra przyznáwał. y náuczę ćiebie abo przez natchnienie, ábo przez kázánie, abo przez ućiśnienie, ábyś w tym co poznaſz nie błądźił na drodze tey ktorą poydźieſz, to ieſt ná wſzyſtkim co ieſt ná świećie, gdyż to wſzyſtko ieſt drogą, Bog záś końcem. poznanie tych czterech rzeczy, to ieſt, terázníeyſzych dobr, wiecznych dobr, mąk piekielnych y śiebie ſamego, ná tey drodze czyni nas łácnych, gorących, boiáźliwych y fráſowliwych.*

Pſal: 31. Bog. droga

ſowliwych. kto bowiem zna teraźnieyſze dobrá, zá nic ma one y porzucá, tak ſię ſtáie łacny. kto zna wieczne dobra, żąda onych, tak ſię ſtaie gorący. kto zna męki piekielne, lęká ſię onych, ták ſię ſtaie boiaźliwy. kto zna śiebie ſamego y ułomność ſwoię, ſtaie ſię fraſowliwy, áby ſobie ufaiąc nie upadł. człowieká ná tym świećie żyiącego náucza Bog drogi do końca oſtatniego ktorym on ſam ieſt w chwale ſwoiey: przywodząc mu ná myśl wieczne dobra, to ieſt, ſzczęśliwą wieczność, ktorą ſam on ieſt: y męki piekielne, to ieſt, wieczność nieſzczęśliwą, ktorą ieſt nie ugáſzony ogień. áby człowiek żądaiąc wiecznośći ſzczęśliwey, lękáiąc ſię wiecznośći nieſzczęśliwey, podeptaniem wſzyſtkich źiemſkich dobr, biegł iáko beſpieczną drogą do niego. táki dał rozum y táką náukę pomienionemu krolewicowi, Swiętemu Onufryuſzowi. od Bogá náuczony, poznał krolewſkich maieſtatow, páłacow, ſkárbow, báńkietow, bogatych ſzat, poddánych, ſług, woyſk, zwyćięſtw, tryumfow, wſzelkich roſkoſzy y wſzelkiego weſela znikomość. poznał iż ſzczęśliwá wieczność początku y końca nie ma: nieſzczęśliwá wieczność ma początek, ále końcá nigdy nie będźie miała. co uważał przez wiek ſwoy w onych dwu wiecznośćiach? to, co o wiecznośći ſzczęśliwey Swięty Páweł Apoſtoł: *oko nie widźiało, áni ucho ſłyſzáło, áni ſerce ludzkie poieło: iakie dobra zgotował tym ktorzy kochaią onego.* to, co o wiecznośći nieſzczęśliwey, Swięty Job: *źiemia mizeryey y ćiemnośći, gdźie ćień śmierći, á żadnego porządku, lecz wieczny ſtrach mieſzká.* iáko na ſzczęśliwey wiecznośći będą ſprawiedliwi oglądáli Bogá w niewymowney dobroći iego: ná wiecznośći nieſzczęśliwey będą oglądali grzeſznicy Lucifera w niewymowney złośći iego. ná ſzczęśliwey wiecznośći bedą iaśnieli ſpráwiedliwi iáko ſłońce: ná nieſzczęśliwey wiecznośći będą czárnieli grzeſznicy iáko ożog. na ſzczęśliwey wiecznośći, wolność: ná nieſzczęśliwey wiecznośći, niewolá. ná ſzczęśliwey wiecznośći, radość: ná nieſzczęśliwey wiecznośći, ſmętek. ná ſzczęśliwey wiecznośći, weſele: ná nieſzczęśliwey wiecznośći, płacz y zgrzytánie zębow. ná ſzczęśliwey wiecznośći, wſzelki doſtátek: na nieſzczęśliwey wiecznośći wſzelká mizerya. na ſzczęśliwey wiecznośći, odpoczynek: ná nieſzczęśliwey wiecznośći, prácá w dźwigániu ogniſtego iarżma. ná ſzczęśliwey wiecznośći, náſycenie: ná nieſzczęśliwey wiecznośći, łáknienie y prágnienie. ná ſzczęśliwey wiecznośći, ochłodá: ná nieſzczęśliwey wiecznośći, upał. ná ſzczęśliwey wiecznośći, pogoda: ná nieſzczęśliwey wiecznośći, źimno, grád, wicher. ná ſzczęśliwey wiecznośći, nád śnieg bielſze odźienie: ná nieſzczęśliwey wiecznośći, nágość. ná ſzczęśliwey wiecznośći,

1. Cor: 2.

Job 10.

wieczn

cznośći,

Dan: 3. czności, spiewánie: *błogosławionyś iest Pánie ná wysokośći niebios: y czći godny y chwálebny y wywyższony ná wieki.* ná nieszczęśliwey wieczności, ięczenie. na szczęśliwey wieczności, wonność: ná nieszczęśliwey wieczności, swąd. na szczęśliwey
Isa: 6. wieczności, Anielska muzyká: *Swięty, Swięty, Swięty, Pán, Bog zástępow.* ná nieszczęśliwey wieczności, wyćie, ryczenie, nárzekanie, bluźnierstwo: przeklęty Bog! ná szczęśliwey wieczności, od wszelkiego złego beśpieczeństwo: ná nieszczęśliwey wieczności, strach z oglądánia diábłow. ná szczęśliwey wieczności, nieustáiąca świátłość: ná nieszczęśliwey wieczności nieustáiąca ćiemność, y sam ogień ćiemny. ná szczęśliwey wieczności, pokoy. ná nieszczęśliwey wieczności, zamieszanie, gryźienie sumnienia. ná szczęśliwey wieczności, towarzystwo z Aniołámi: ná nieszczęśliwey wieczności, towarzystwo z tyranámi czartámi. ná szczęśliwey wieczności, żywot wieczny: ná nieszczęśliwey wieczności, śmierć wieczna. ná szczęśliwey wieczności, iako náucza.

5 chwała A Nielski Doktor. (*d*) *będźie wszelkich dobr zgromadzenie. ábowiem cokolwiek dobr znayduie się ná świećie wszystko się znaydźie w naywyższym źrzodle dobr*, w Bogu. ná nieszczęśliwey wieczności, wszelkiego uciśnienia, ktore się ná tym świećie znáyduie, zgromadzenie, iáko w morzu złego. wyráźił to kilką słow Swięty Cyrillus. (*e*) *biada! biadá! tam wieczne.* o tych dwu wiecznośćiach, skoro wźiął od Bogá y sług iego wiadomość Swięty Onufryusz, záraz się źiemskiego dźiedźicznego krolestwá wyrzekł. w niewinności ná krzćie Swiętym wźięty, ná dźiką pobiegł pustynię. słyszeliśćie iáko ciężką rożnego uciśnienia drogą biegł ná wieczność, ten ktory żadnego ćiężkiego nigdy nie miał grzechu. spytayćie onego: czemuś krolu áni widźiawszy świátá, ućiekł od niego? czemu niewinne ćiało twe dręczysz postámi, upáłem, źimnem? czemuś obrosł wszystek iáko Satyr y przepásał się gáłęźią z drzewá? czemu w ćiężkich chorobách nie szukasz lekárzow? odpowie z Theresą Swiętą: *o wieczność! wieczność! ktora mię czekasz?* dwie przedemną wieczności, szczęśliwá, y nieszczęśliwa, niewiem ná ktorą się po śmierći obrocę. dla tego dopiero uciśnieniem ćiáłá mego. żebrzę miłośierdźia u Páná Bogá, aby mię záchowáł od wieczności nieszczęśliwey, á dárowáł mi wieczność szczęśliwą. o szczęśliwá duszo! ktoraś sobie ták postąpiłá: Anielskie pułki z pádołu płaczu
in vit: ill: przeniosły ćię ná wieczność szczęśliwą. pisze Diarium Do-
Małgorz: minicanum. Małgorzáta Jpreńska, zacnego domu panna, máluczká

d 12. *q*. 4. *a*. 7.

łuczka oddána do klasztoru pánien Dominiká Swiętego. gdy usłyszáła iż dwie są wieczności. iedna spráwiedliwych króluiących z Bogiem: druga grzesznikow ięczących w piekle z diabłámi. zlękła się tey nieszczęśliwey wieczności, áby się nágotowáła ná wieczność szczęśliwą, tegoż zakonu hábit oblekła. lubo duszę swoię przybráła wszelkiemi cnotámi, iednák iż iest ciasna ná wieczność szczęśliwą, drogá. dopuścił ná nię Bog táką chorobę, ktora włosy z głowy, páznogcie z pálcow spędźiła, kości w niey połámała. wspomniawszy ná szczęśliwą wieczność, iákie ná niey wesele zá doczesne uciśnienie? y ná wieczność nieszczęśliwą, iakie ná niey męki zá doczesne roskoszy. dźiękowáła Bogu zá ono náwiedzenie. osobliwie była nábożna w Rożáńcu S. do Nayś: Bogárodźice P. tá pocieszyćielka uciśnionych nawiedzáła ią y do cierpliwości zachęcáła, dla ośiągnienia szczęśliwey wieczności. gdy się zbliżyła do śmierći. z rádośćią rzekła: *(e) przyszedł czas rozłączenia mego, zgotowana mi iest korona spráwiedliwośći. tobie cześć, tobie chwała, tobie dźięki o Nayś: Troyco zá niezliczone dobrodźieystwá twoie mnie ubożuchnemu stworzeniu twemu uczynione.* pokázáła się iey Nayś: Panná, szczęśliwą iey duszę ná wieczność początku y końca nie máiącą, ktorą sam Bog iest, wźięłá. y tá wzdycháła przez wiek swoy: *o wieczność! wieczność! ktorá mię czekász?* biegła drogą prowádzącą ná wieczność szczęśliwą, odziedźiczyła one. pisze Discipulus. *(f)* niektory żołnierz przewrotnego świata, szczyry sługá, gdy umarł śmiercią máiących świat ná czele, Páná Bogá w tyle. ieden świątobliwy człowiek ná modlitwie záchwycony uyrzał onego żołnierzá śiedzącego na ognistym koniu, trzymaiącego sokoła ptáka na ręce. zdumiały spytał onego: zá co ćierpisz tę męki? odpowiedźiał: ognisty koń iest diabeł, ktory mię nośi po śiarczystych płomieniach, dla prożney chwáły zá ktorą się ugániałem ná świećie. sokołem iest drugi diabeł ktory szárpie ręce, rámioná y ćiało moie z niewymownym bolem moim, za to, żem się rad báwił łowámi, zániecháwszy zbáwienia duszy moiey, zápádłem ná nieszczęśliwą wieczność, z ktorey nigdy nie wynidę. támże w piekle on Swięty widźiał tych ktorzy czas zbáwienia trwáią ná kártach, sakách y innych igrzyskách, z diabłami gráiących w ogniste kárty y saki, nie rádźi gráli, ále diabli przymuszáli: tym się zabáwia igrzyskiem násza wieczność. nie pámietáli ći zá wieku swego ná świećie, ná dwie wiecznośći, szczęśliwą, y nieszczęśliwą. żołnierz się ugániał nie zá nieprzyiáćielem kośćioła Bożego, lecz zá chłopkami iego, z nich skorę zdárszy, popisywał się

chorobá

Marya P.

śmierć.

żołnierz

diabeł

koń

ptak

karty

e *orat: de exitu anim:* f *in prompt: exempl:*

przed świątem, z rumakow, ſzat, folwarkow. gdy piiatyka dokuczyła, z ptakiem ná łowy. wiecznośći onego świata w zápomnieniu. nieſpodźianie západł ná wieczność nieſczęśliwą. iego towárzyſze ktorzy kártami, ſakámi łapáli pieniądze, w tropy zá nim do piekłá ná ogniſte karty y ſaki. o co? o miłośierdźie, áby nie dręczyli diabli! ieſzcze o co? o koniec wiecznośći. o nie maią tego w ſwoiey mocy diabli! bez końcá nieſzczęśliwá wieczność oná. iáko rzekł Bog wćielony: *podźćie przeklęći ná ogień wieczny.* day nam ChryſteJEzu za przyczyną Nayś: Pánny Mátki twoiey, zawſze mieć ná pámięći, obie wiecznośći, ſzczęśliwą y nieſzczęśliwą, ták ſłużyć tobie, ábyśmy uſzli wiecznośći nieſzczęśliwey, ośięgneli wieczność ſzczęśliwą. Amen.

Ad SS. V. DEIPARAM.

Si fieri poſſet. qvot arenæ, pulvis & undæ
Undarum guttæ, flos, gemmæ, lilia, flammæ
Æthera, Cœlicolæ, nix, grădo, ſexus uterq;
Ventorū gyri, volucrū, pecudum genus omne,
Sylvarum rami, frondes, avium qvoq; pennæ
Germina, ros, ſtellæ, piſces, angves & ariſtæ
Et lapides, mōtes, convalles, terra, dracones
Lingvæ cūcta forēt minimè depromere poſsēt
Qvæ ſit vel qvanta Virgo Regina Maria
Qvæ tua ſit pietas? nec litera nec dabit ætas.

S. Antoninus 3. p. Hiſt: tit: 18. c: 8.



INDEX tego Tomu.

A

Abráhama prędkie posłuszeństwo. 423.
Absolon Machiawel. 378.
S. Abundancya. 395.
S. Adelhardus od Chrystusa o śmierci upewnion. 17.
Adhelardus *vice Rex*, poszrod pánow opłákiwá grzechy swoie, Chrystus umieráiącego náwiedzá. 75.
Addeus pan bezbożny skarany. 245.
S Adunalwia modlitwą świece zápálá. 250.
S. Affrykánus od Anioła pokárm, od pogan śmierć. 141.
Adryáná Cesarza upomina niewiasta do sprawiedliwośći. 421.
S. Agathon áby milczał, kámień w gębie trzyma. 206.
Agathokles krol pány ná báńkiećie wyćiął. 450.
S. Agilus przy śmierći iego, Aniołowie śpiewáią. 269.
Agezylaus krol miłośierny ná więźniow. 578.
S. Agnellus iałmużnik, od zdzierców policzek 214.
Alleluia przy śmierći. 26.
Albertus brat Ezelina zginął. 417.
Alaryk krol od niewidomey przymuszon mocy idźie do Rzymu, wźiął y zruinował Rzym. 401.
Altobellus tyran iáko zginął. 368.
Alexander wschodni Cesarz od robáctwa pożarty. 335.
Alexander Wielki názwan zboycą. 439. iáko z woyskiem przebył rzekę Hydasp. 282. Tátarowie przymawiaią hardośći iego. 287. Perskich niewstydliwych posłow pozábiiał. 149. do Ammona Bożká ćiągnie. 517.
Alfons krol nie mogł znaleść między pánámi swemi śiedmiu poradnikow. 262. lekarzom ostrzegáiącym, co rzekł. 430. iego o piianicách zdánie 50. zbytki znioſł. suknie iego pospolite. Biblią cáłą kilkánáśćie rázy przeczytał. wieśniaká z błotá wyrátował. 223. Janá książęcia Andegaw: nie puśćił do Neapolit: korony. 23.
Albę miasto Chrześćiáńskie opánowali Turcy. 401.
Amazyasz pochlebcá zginął z krolem 574.
S. Amatus Biskup gwałtem ostrzygł książęcia. 256.
Amilkár wodz snem się oszukał. 43.
B. Ambroży Sansedonius wydarł czartom grzesznika, 41.
S. Ambroży Biskup prawdę mowi Cesarzowi y Cesarzowey. diabli szkodźić mu nie mogą. Aniołowie strzegą. 118.
S. Anna grzesznika upomina do spow: 128.
Anny à Jesu, posty dyscypliny, utrápienia, śmierci żądá, S. Dominiká widźi. 219.
S. Anno Biskup gniew Boży ná świat, widźi. 188.
S. Anianus náwroćił się. szydłem oko sobie wybił, czemu? 123.
S. Anizya czuie przećiw diabłom. 89.
Andrzey Sant Severinus deszcz odwroćił od śiebie. szarańczę wygnał. diabeł záklety wyznał, iż Rożaniec trzyma świat. niechcącego słucháć spowiedźi dla brzydkośći grzechow, Chrystus gromi. ubior krolowey gáni. krola, Kardynała y Arcybiskupá łáskę odrzucá, dla czego? 45.
Andrzey Lampugnanus wszystko w karty przegrał, książęcia z ktorym grał, w kośćiele zábił, y sam zábit. 216.
S. Andrzey Apostoł náwiedza S. Dunstána Arcybiskupa.
S. Angela wdowá widźi miłość Bożą w postáći kosy. umieráiącą Chrystus zapráſza do Nieba. 49.
Angela krolewna ućieka z oyczyzny do habitu. 139.
Angela Danizya ćierpi ięzyki od ludźi, od diabłow plagi, ślepa widźi, od Iezusa N: Sákrám: bierze. od Nayśw: Panny nowonarodzonego Iezusa. 22. y 26.
Angelot Kárdynał liśim ogonem do stołu dzwoni. 131.
Agnieszka a Iesu, piekielny ná ćiele ćierpi ogień. Chrystus ćieszy. przy smierći, święći z niebá. 198.
Aniołowie śpiewáią przy śmierći. 4. Anioł zápráſza do niebá. 11. śpiewaią przy śmierci. 358 śmierć oznaymuią Torellusowi. p. Torellus. ná sądźie Bożym bronią. 14. śpiewaią. 25. przepasuią. 35. śpiewaią przy śmierći. 41. Anioł pogrzebł ćiało. 68. śpiewáią przy śmierći. 426. podáią náukę kaznodźiei. 93. przy śmierći. 75. oznaymuią dźień śmierći. 95. śpiewáią przy śmierci. 111. Anioł Symona Ballách: usta umywa. 81. broni od diabła. 91. stoią przy modlących się. 362. Bronią Ambrożego Biskupá. 118. przy śmierći S. Dunstaná. 264. z świecámi przy kommuniey. 300. u Mszy. 259. ná obłoczynách. 262. Anioł broni od diabłow grzeszniká. 133. káże ućiekáć krolewnie z oyczyzny do hábitu. 139. karmi więźniow. 141. káże spowiadać się zátaionego grzechu. 154. káże ućiekáć ná puśtynię. 211. dáie chleb. 147. odpędzá diabłow. 250. zápálá do miłośći ku Bogu. 295. żarnámi zboże miele. 508. káże stosowáć się do woli Bozey. p. stosowanie

Eeee

fowanie. przez rzekę przenosi. 534. smęci się, dla czego? 520. leczy Hutberta. 528. z bagna ratuie. 386. podaie Wacławowi broń 344. spisuią w chorze zakonnikow modlitwy, słowa, syllaby, złotem, srebrem, atramentem, wodą. 411. do Korneliusza setniká. 545. Janowi Leonardowi księgę professyey pokazuie. 596. S. Onufrego w ogniu záchowuie, ná pustynię prowadźi pokarm y Nayśw: Sakrament podaie. 598. S. Effremowi wyiawia grzechy iego. 240. budźi do modlitwy Maryą Ragią 481. Katharzynie Rakonyz. we śnie daie p: Kat: Rak: Aniołowie spiewáią prowadząc duszę do Nieba. 143. prowadzą duszę do Nieba. 155. 308. przy śmierci spiewaią. 197. prowadzą duszę do Nieba 162. 434. z Swiętemi przy śmierći spiewaią. 217. spiewáią przy śmierći. 269. ćieszą. 284. każą gotowáć się do przyięćia Nayś: Sákramentu, p: Sakr: podáią Naysw. Sákr: 210. Nayś: Sakrament przyimuiącą koronuią. p: Sákr: przy śmierći śpiewáią 362. prowádzą Wacławá do Cesarza. 342. niosą duszę do Nieba. 218. obraz Maryey P. przenieśli z Rhodu do Włoch. 455. prowadzą duszę do Niebá. 525. obraz Maryey P. z niebá podáią S. Galli wdowie 542. gotuią w niebie thron dla zákonnika. 555. gotuią krolewskie w niebie gody dla B. Doroty. 208 niosą w niebo duszę S. Ignácego Loiole. 503. spiewaią nad ćiałem kapłána utopionego. 576. przy śmierći S. Onufrego. 600. pokutuiącego Groffa koronuią. 104 bronią miásta szkodry. 403. prowadzą duszę Grandimontana do nieba: p: Grand: przy śmierći Iuliana Fawentyna p: Iui: F: przy śmierći Máryey Ragiey, p: M. Ragia. Henryká Zuzona ćieszą. 298.
Anastazyusz Cesarz widźi wiek swoy skrocon. 480
Anaximenes o ciekáwość záwstydzon. p: ciekáwość.
S. Antoni Pádewski záchowuie od śmierći niewiastę. 59.
Antonia Paula widźi diabłá ná głowie stroyney. 173.
Antoni Pestáná Męczennik. 174.
S. Antoni pustelnik, co o prożney mowie? 205. widźi diabły przeszkadzáiące duszom do niebá. 253. żył lat sto pięc. 479.
Antoni poseł Wenetow niechćiał dwiema panom służyć. 450.
S. Anscharius zá radą Maryey P. swiat porzućił. 464.
S. Anzelmus Prymas nápomina krola 551.
S. Arkádius wesoł ná mękách. 198.
S. Arnulfa náwrocenie, pokutá, śmierć przy obecnośći Maryey Panny S. Michá-łay S. Piotra Ap: 530.
S. Arsenius pustelnik wiele żył lat. 480. sen. iego. 85.
Artaxerx: k. przyiął od wieśniaka wodę: 346.
Aristides wygnany cieszy się z grosza swego. 321.
Aristippus dla pochlebstwa, psem nazw: 569.
S. Apollonius diabła hardośći w ziemi zakopał. 33.
Antiochia miasto, co o niey S.Chrysost: 530.
S. Augustyn nárzeká ná swe błędy. serce iego ná ołtárzu skácze, gdy wspomnią SSS. Troycę. 234.
B. Augustyn Lucerienfis pieczone ożywił ptastwo. 200.
Augustyn Galaminius godnośći miał zá nic, w chorobach ćierpliwy, przy śmierći sto pochodni y obłok iasny. 2.
Augustus Cesarz Krokottę zboycę iako uskromił. 119.
S. Austreberta suchemi stopámi rzekę przeszłá. 119.
Aureliey y Neomizyey pánnom, Anioł szczęśliwą śmierć oznaymił. 386.
Awentinus pustelnik odpędźił diabłá od żołn: 90. niedźwiedź y ieleń z nim. 480.

B

Babilon miasto Daryusz opánował. 28.
Báptysta á porta zabity, żona iego samá się zabiła. 60.
Balthasar Gwimars diabła przerywaiącego modlitwę, zamknąwszy swe oczy, zwyciężył. 96.
Baltházar krol drżał widząc nástępuiące złe. 591.
Bańkiet wołu głowa kończy. 55. báńkiety Lukulla 363. bańkiet krwawy. 450. patrz: stoł.
Báranek ludzkim głosem mowi. 222.
Barlaam zá wiarę, rękę ná ogniu piecze. 210.
S. Bartłomiey Apostoł Gutlaká od diabłow broni. 155.
Báwo książe pokutuie, Chrystus náwiedza, śmierć. 380.
Beatrix de horto ćierniową koroną, pokusy zwyćięża. 269.
Benigna wdowá, przed obrazem Maryey P. lampę zápalá, cudownie syna z niewoli odbierá. 352.
S. Benedykt ustępuie panny S. Dominikowi. 248. diabłá odpędźił od brata wychodzącego z choru. 411.
Benedykta Papieżá z zakonu Dominiká S: pokorá, rodźićielká iego práczką była 493.
S. Bernárd opat lęka się sądu Bożego. 9.

w sercu iego P: Iezus. 28. nawraca grzesznika. 29. kostyrę. 275. nawraca Wilhelma książęcia. 318. trzewiki swe smaruiąc, hardego diabła zawstydźił. 493. widźi Anioły spisuiące modlitwy w chorze zakonney braci. 411.
Bernard a Rivo noc przemienił w dźień 199. ná ściśley pokućie żył lat sto piętnaśćie. 479.
Bertholdus nie mogł skonáć, áż się spowiadał. 130.
Biczowánie p: dyscypliny.
Birinus po morzu chodźi. 71.
Bizantinowie z wolnośći wyzući. 313.
Biskup iałmużnik perłę z ust trędowátego wźiął. 442.
Bestye posłuszne ludźiom, ludźie nieposłuszni Bogu. 482.
Bog plagámi pędźi do pokuty. 69.
Bog iest z sprawiedliwymi, zápámiętałych porzucá 137. cáłe o tym kázánie. naygorszych grzesznikow przemienia w sprawiedliwych. 234. z Bogiem iáko chodźili Henoch, Noe, Thomasz Morus. 458.
Bog co iest. 322. 339. 355. od Bogá pewna pomoc: 341. Bog wszędy iest, osobliwie w Kośćiele. 405. uprasza człowieka, o co? 457. pátrz: dobro. Boskie własnośći. 410. 589. iest Pan wszech rzeczy, wszelkie utrápienia od Boga. 589. 593. Bog iest wiecznośćią. p: wieczność. uczy drogi zbáwienia. 600. wszędy znaleść można: p: pustynia zniża áby wywyższył: świat wywyższa, áby zniżył 492.
Bogowie pogánow rożni. 247.
Bogáctwa są kielichem Bábilońsk: 82. 394.
Bogacz umieráiąc opłákiwá bogáctwa: 87. miásto krucyfixa, pieniądze cáłuie. 182. p: lichwa. łákomstwo. zdźierstwo.
Bochor krol, posłáła mu Izys węża, báránek mowiący przemienił go z tyráná w báránká 222.
Boiaźń Boża w Alfonsie krolu. 430. 400. 474. przedłuża wieku 474.
Borgiasz Cesar bezbożny tyran iáko zginął. 498.
Biblią kilkanáśćie rázy przeczytał krol Alfons. 224.
Boleśći Iezusowe. p: Męká iego. Rány iego.
Bolestá Polak wieś Biskupowi wydarł, spalon. 72.
Bok Iezusowy, piie z niego Ludgárda 73. świátł: z niego miásto świece w nocy. 207.
S. Bonifacy Biskup widzi chwałę SS. 34.
S. Bonawentura przez bog serdeczny, przyiął Sakrament. 151.
Budę miásto zá grzechy opánował Turczyn. 401.
Bluźniercá rogámi ná głowie skáran. 117. p: mowa.
Brigitta widźi zránionego Iezusa. 238.
Brámę modlitwa otworzyłá. 250
Brodá wytárgáná krolowi. 186. ná obieszonym pacholęćiu. 480.
Bruno rozmaw: w kośćiele: co rzekł. 409.
Brutus záboycá zábity. 136.
Burus otruty. 552.

C

Ceadda lęká się sądu Bożego. 8.
Celsus wodz zábity. 491.
S. Cecylia náwiedza chorego Reginaldá p: Reinal.
B. Cesław ognistemi kulami odpędźił Tátárow od Wrocłáwia 593.
S. Cesarius pokutuie, iałmużny nágrodę bierze, widźi zgotowáną sobie w niebie koronę. 16.
S. Chárálampus záproszon do niebá. koń ludzkim głosem wylicza cnoty iego. p: koń.
Chwałá Niebieská. 18. cáłe o niey kázánie. tákże. 34. 187. 208. 230. 233. 367. 471. 497. 522. 582. 583 602.
Chwalić się z grzechow, szkodźi. 263.
Charitas Gambara iż nie napomniáłá grzeszącey osoby, osądzona do czyśćcu ná tym świećie náwiedza onę Márya P. 124.
Chleb żołnierzow krwáwy. 153: chleb gorzki osłodźił Chrystus krwią z boku swego. 48.
Chrystus iest źrzodłem. 364.
Chorobá, w niey ćierpliwość. 302. weselić się mámy w chorobách 512 y daley. p: Małgorzátá Ipreńská. służy do zbáwienia. 603.
Chytrość. 371. 372. 376. p: Máchiawel.
Chorągwie trzy w niebie. 51. chorągiew hardośći diabeł nośi. 91. Tátárow z czárną ludzką głową. p. Polácy.
Chrześćiáninem kto się dármo názywá? chrześćiánie zgorszeniem pogánom: pogánie zbudowániem chrześćian: 451. 532.
Ciáło czy dusza prowádźi do grzehow. 306. iest ciáło iáko bydlę. 307. ćiáło lenistwu co mowi? p: lenistwo.
Ciekáwość wzrok wydárłá 506. 500. záwstydzoná 506. zászkodźiłá Lucyferowi, Ewie, Dyniey innym. 505. ćiekawy grzechy swe widźi. 507. ćierpienie złego ięzyká y chorob. 30. w utrápieniach 146. 147. do niey záchęcá Chrystus. 161. 171. 174. 175. 181. 186. 199. iest posągiem do niebá 291. p: chorobá. utrápienie. ućisk.
Ciernie. 136. ćierniowá korona 231. patrz koroná.
Cnoty, iáko z iedney w drugą? 459.
Cnota prawdźiwa. 520.

INDEX.

Czas świątobliwie rozporządzon. 149. krotki prác nászych dla wieczney chwały. patrz chwałá.
Czechy zá grzechy kátholikow zheretyczały. 140.
Czyśćiec ná tym świecie. 80. okrutny zá powszednie grzechy. 231. 232. 233. 124.
Czułość żołnierzow. 138. przeciw ospálstwu y diabłu. 85. 86. 89.
Czystości nienáwidzi diabeł. 125.
Człowiek zły biie ná dobrego, gorszy niżli diabeł, dobrowolnie ginie. p. chytrość. cáłe o tym kázánie.
Człowieká mizerya ná świecie. 255. *pamiętay żeś człowiek.* 147.
Cudem człowiek dobry. 526.
Cudzoziemiec záproszony iáko pogod: 313.
Cudá w kościele kátholickim. p. kościoł.
Cyrus krol widźi sen pożyteczny. 39.

D

Dagon upadł przed skrzynią Bożą. 487.
Damon y Pithyas przyiaćiele szczerzy. 372.
Daniel iáko służył Bogu? lwi nie szkodzą mu. 484.
Daniel Stilita násláduie Symona Stilitę. 119
Daryusz krol Daniela wyniosł, Bábilon zniżył 28. snem oszukan. 43. Zorobábela za prawdę udárował. 165.
Dáwid krol mowá iego z Bogiem: 206.
Dwor iego. p: dwor. pokuta. 364. prawdę kochał, pochlebcow kárał. 571. nábożeństwo. 406.
Dawid k: Szkotow, dwor iego świątob: 526.
Delicya P. Dominiká S. widźi. iey umartwienia y śmierć. 20. żyła lat wiele. 480.
Delfinow morskich wdźięczność. 332.
Diabli w postáći spowiednikow do chorego grzeszniká, porwáli go z duszą y ćiałem, rękę ná kráćie porzućili. 5 grzesznicę skarżą na sądźie Bożym. 10 Iurysty duszę do piekłá. 10. iáko straszny diabeł. 13. skarżą ná sądźie Bożym. 14. diabeł wźiął lichwiarzá trupá z grobu 21. kuszą rospáczą. 25 tłuką. 25. grzesznika z duszą y ćiałem do piekłá. 27. chwali urodę pánny. 30. w osobie pustelnika radźi z zákonu na świat. 40. chcą udawić śpiącego grzeszniká, obronił spowiednik. 33. hárdy ná kárku Apolloniusza, od niego w źiemi zákopán. 33. ućieká od Imienia Iezus. 35. kuszą y tłuką Katharzynę Rákon: 36. srebro y złoto rzucá przed Ianem Ptolomeuszem 41. záklęty wyznał iż Rożańcem świát stoi. 46. w trupá wlazszy straszy. 53. znakiem krzyża Swiętego odpędzon. 57. narzekáią ná Dominiká S. y zákon iego. 70. nienáwidźi łez y upádániá ná twarz przed krucyfixem. 74. 75. piaskiem y gnoiem ustá czuiącego ná modlitwie natkał. 81. w postáći murzynkow około czuiących ná modlitwie w kośćiele. 86. zápaloną świecę trzyma przed Izabellą. 86. zá nogi po kośćiele włoczy Piotrá Santarena. 86. Páchomiego pustelniká kuszą go. zá żołnierzem w tyle ná koniu. 90. z chorągwią hardośći. 91. nieczysty związány w błoto wdeptány. 90. w osobie Maryey Panny wábi Tánkreda z zakonu ná świat, iáko zwyciężon. 92. w postáći larwy y satyra podczas zapust. 96. 99. kuśi nieczystośćią Dominikę Páradyzyą. 110. zabiiaią Hieronimę. 101. kuśi rospáczą Aggeweryusza. 111. kurá pieczonego wężem okręconego podali obżercy y onego opętáli: 11. tłuką Thomasza Karnicera. 114. w postáci ossá drwa nośi. 115. pieczenią przemienił w ludzkie członki. tamże. obmowcow opętáli 116. posłuszny. 115. 116. S. Ambrożemu, szkodźić nie mogli. 118. czystośći nieprzyiaćiel prześladuie S. Polita. 125: w postáći konia tłucze grzesznika táiącego grzech. 126. czterdźieśći rázy spowiedź przerwał, grzechy ná myśl przywodźił, spowiadáć się nie pozwalał. 127. názwał się zámykáiącym ustá ná spowiedźi. 129. umieraiącemu odkrywáią zátáiony grzech. 130. miasto Nayśw: Sákrámentu, węgle podáie. 153. chcą pożrzeć grzeszniká 133. w postáći psa, zabił grzeszniká. 134. zabił Brutusa. 136. w osobie Máryey Pánny odrádzá Ozannie umartwienie ćiałá 145. S. Gwaryná śmierć ogłászaią. 147. tłuką S. Gutlaká pokutuiącego: 155: policzek Ioánnie Orwetanie. 163. ná głowách stroynie ubiánych. 173. wołá na nich pustelnik aby go wlekli za nogi na świat, sam nie chce. 183. w osobie niewiasty kuśi Paterniana. 211. ućieká od grzesznice ktorá się szczerze spowiadała. 129. modlitwie przeszkadzáią. 250. duszem przeszkádzáią do niebá. 257. rospaczáiącego młodźiana w rzekę wtrąćił. tamże. wszego złego nauczyćiel. 268 kártowniká do piekłá porwali. 253. z ogoná swego karty wyrzuca. 269. tłuką Beatrycyą de horto. tamże. czyni rozerwánie, niezgodę 271: naucząią niespráwiedliwośći y łakomstwa. 281. w postáći niewiasty zwyciężon od Frankona. 281. w postáći Aniołá rádźi ubior. 285. przewodnikiem do piekłá. 225. w postáći niedźwiedźia przeszkádza do modlitwy. w postáći żołnierzow zástąpili drogę do kośćiołá y Nayśw: Sákrámentu. 284.

diabłu

INDEX.

diabłu dźiękuiący zá cześć od niego upieczon. 285. tłuką Fránćiszkę Maryą Furyą. 291. diabeł názwan Swiętym od grzesznika, wźiął go do piekłá 293. nie káże kłániać się Nayśw: Sákrámento-wi: tłuką Kath: Rákonizyą. p: K: Rákon: opętał niegodnie przyimuiącego Nayśw: Sakrament. 301. zá co kupuie duszę 294. iako kuśi?300. oskoczyli rospáczáiącą 308 skácze około pieniędzy podatkámi wyćiśnionych. 326. opętáli żołnierzow kośćioł rábuiących. 327. śmieie się z bogácza, ktory kármił ubogich, piątym ćielęciem wydártey krowy. 351. Ioba Swiętego nie zdołał odwieść od nábożeństwa. 356. opętał szlachćica rozmawiaiącego w kośćiele, y nábożeństwa náuczył. 359. leniwie modlącego się, do grzechu ciągnie. 361. ná skrzyni lichwiarza. 392. w osobie Anioła wyprowádźił S. Elfegá z więźienia do bágná. 386. w postáći kochánki umieraiącego grzesznika náprzod rozśmieszył, záráz z duszą y ćiałem w piekle pogrzebł. 27. w postáći murzynká wyćiągał kleryká z choru. 411. w postáći kupcá bogate ubiory záleca. 429. w postáći pácholká wabi z kázánia. wyćiął policzek Swiętemu Peregrynowi, wołáią ná żeglarzow áby tegoż Swiętego z okrętu wyrzućili w morze. 504: otoczyli w kośćiele grzesznika Groffa. 103. ná Henryká Zuzoná nárzekáią. 298. diabłá pokármem grzesznik. 316 diabeł nienawidźi pokory. p: S. Bernard Opat. ráduie się z prożnych słow. 520. Radbodá książęćia zwiodł. 546. niezgodę śieie. 559. w postáći konia y ptáká. 603. duszą umieráiącego Raimundá. 525.

Demetrius krol. zwyćiężon ućiekł, żoná iego sama się otruła z frasunku po nim. 60.

Diomedes zábit od Danausá. 491.

Dionizego krol. wiersze gani Polyxenes. p: Polyxen:

Diogenes áby się ogrzał, bożka drewnianego na ogień. 247.

Dyonizy Kártuzyan widźi grzesznika ktorego upominał do pokuty, potępionego. 123. ná mękach pośilon od Chrystusá, śćięty głowę swoię nieśie. 143. dyscyplina żelazna. 174. 186. 197. dyscypliny. 219.

Dobrodźieystwa Boskie. 333. 334. dobrodźieystwa Boskie wielkie 521. ná nie potrzebá pámiętać. 502. zá dobrodźieystwa wdźięczność. p: Woyćiech książe: p: Jozef. dobro prawdźiwe ieden Bog. 570.

Dobra troiakie. 470. dobrá niebieskie. p: chwała niebieská.

Drogi do nieba. 600.

Dodo Frisius modlitwą, lećie rzekę wyssał lodem. 50.

Doł pod drugimi kopiący sam weń wpadł. p: Borgiasz Cesar. doł Eutropius ukopał, sam wpadł. p: Eutrop: także. 118.

Drogá do niebá. 178. 181.

Drogá do niebá y do piekłá troiaka. 236. 282.

Dáry. p: ofiara:

Domicyan Cesarz sędźiow zwłoczących sprawy, kárał. 454.

S. Dominik Pátr:przy śmierci Marćina Porresa. 14. przy śmierći Delicyey P. 20. budźi o pewney godźinie do modlitwy Hieronimę. 30. od zboycow ná gálery wźięty pracuie, od Maryey P. uwolnion, zboycow nawroćił. 69. przy śmierći Pauli a S. Thoma 75. chorego Symona Ballach: uzdrowił. 81. przy śmierći Tankredá. 93. Annie a Iesu błogosławi na śmierć. 219. záprásza do hábitu, Kolumby Recyey. 248. obleká w hábit Paulę a S. Thoma 262. naucza. 283. podaie Nayśw: Sákrament Kathárzynie Pálucyey. p: Kát: Pal: z Maryą P. wydarł diabłom grzesznicę, przywroćił iey maiętności wydárte. 308. zleczył Kolumbę chorą. 249. przytomny kommunikuiącey Lucyey González. p: Luc: Gon: bezbożnego Groffa iáko nawroćił. 103.

Dominik Ecya Nayśw: Sákrámentem krola przywiodł do zgody. 315.

Dominiká Párádizya zák: Dom: S. iáko rospámiętywáła mękę Jezusową. ná pierśiách y biodrách dwa krzyże. myśląca na pustynię S. Maryey Magdáleny Chrystus zátrymał. ciernie Jezusowe ná głowie. policzek ná twárzy. z pokusą nieczystośći walczącą, Chrystus do zwyćięstwa pośilá, pokusę odpędzá. diabłá hárdośćią kuszącego iáko zwyćiężyłá. 109. iey dyscypliny. Jezusa zránionego widźi, męká iego w sercu iey. 197 od Duchá S. náuczona nábożeństwa, Proroctwa y innych cnot: 265. 266. chorey káże Anioł stosowác się do woli Bożey. od czárowniká zdrowia nie chce, zleczył ią Chrystus y dał iey pięć ran swoich. przy iey śmierći Anielská muzyká.

S.Domninus głowę swoię uciętą nieśie. 143.

Dorothá Ferrárya z Bogiem y o Bogu mowi. z krucyfixa świátłość ná nię. zmartwychwstałego Iezusa oglądá, Aniołowie duszę iey do niebá. 207.

Dorolicya zákonu Dom. S. iey cnoty. w nocy miasto świecy, promień z boku Iezusowego, księgę czytáiącey świecił. znák śmierci, u stołu wźiełá. 585.

Fff Doro-

Dorothę Polską upomina Chrystus do uczynkow dobrych. strzały chorob dáie. Nayśw: Sakramentem pośila. p: Sakr:
Dositheus piekło widźi, pokutuie od Maryey P. upomnion. 16.
Dostátki prowadzą do piekłá 147.
Duch S. w postáci gołębicy podáie náukę Tankredowi. 272. wSamsonieBisk.p:Sámś: naucza wszystkiego dobrego. 265. náuczył Dominikę Párádizyą. 266. Romanę: 266. Olausa krola. tamże. Beatrycyą de horto. 269. Agilusa Opata. tamże. cáłe o tym kázánie. náuczyćielem prawdy y spráwiedliwości w Swiętym Pawle Apost: 277. w Ottonie cesarzu: w Sankcyuszu k. w Frankonie. tamże całe o tym kázánie. Duch S. przewodnikiem do nieba cáłe o tym kázánie. 282. prowádzi Magdalenę Angelikę. 283. Mikołáia Rawennata 287. Dunst: Arcyb: tamże. daie prawdź: iedność. cáłe o tym kázánie. 270. Saula odstąpił. 271. pochodźi y od Syna, przećiw Schyzmatykom. 273. ná Swiętym Bázylim. 274. w dźień zesłánia Duchá S. Turcy Konstantynopol wźieli. tamże
Drzewa krwią pocą się przy męce S. Piotrá z Werony 162. drzewo kwitnące pokázuie Fránkowi Marya P. 281.
Dwory rożne. 62 dwor Dáwidá k. Sálomona krola. S. Elzearyusza Hrabi. 63. 64. Henryká osmego kr: 66. Dáwida krola Szkotow. 526. dwory czego uczą. 200.
Duch S. wzdychác y płakać uczy. 579. náwrocenie y pokutę spráwuie. 569.
Dusza Henryka Zuzona, w niey Iezus 299.
Dusza grzesznika iako czarna. 305
Dusza ćiało prowádzi do grzechow. 306.
Duszy zácność. 333. grzesznika dusza śmierdźi 316. duszy zácność. 501.
Dźieći czemu w tym wieku umieráią? 481.
Dzwony same dzwonią. 15. 95. 144. 386. 395.
Dyonizy krol Sycil: wygnan czym się ćieszył. 264.

E

Eberardus książe pochlebcow nienáwidźiał, śmierć iego. 567.
Edilburgi cnoty, dusza nad słońce iaśnieysza. ná grobie Anioł złotem nápisał. Eldiburgá kroluie z Chrystusem. 75.
Edward III. kr: Angielski widźiał diabła skáczącego około pieniędzy podatkámi ćięszkiemi wyćiśnionych. 326.
Effrema spotwarzonego uwięźiono, koniec iaki? 240.
Egipcyánow bałwan y nábożeństwo do niego 447.
Elisus głowę swą uciętą ná ręku nieśie. 143.
Eligius złotnik, iałmużnik. w domu z reliqwii świętych czuie wonność, został Biskupem. 362.
S. Elfegus Arcybisk: z nieba do męczeństwa záchęcon. 18.
S. Elfegus od diabłá z więźienia ná bágno wyprowádzon, od Anioła do więźienia powrocon. 286.
S. Elżbieta krolewna w kośćiele, koronę z głowy swey skłádá: mszę słucháiącą koronuie świátłość. ubogiemu płaszcz swoy. nawiedza Chrystus. Aniołowie przy śmierći. Chrystus záprászá do chwały. 2.
S. Elzeárius Hrábia, dwor iego świątob. 65.
Emilius wodz iako woysko wprowádźił do Lukánow. 282.
Epaminondas książe o iedney sukni, ktorą gdy dał do krawcá, w domu bez sukni śiedźiał. 453.
Ephestion wodz zá práce zácny miał pogrzeb. 421.
Eterius Senator bezbożny skárány. 245.
Etheokles Antipatrowi dań iáką? 587.
S. Eulaliey P. męká y chwała. 202.
Euticius opłakiwa grzechy, ośięgá niebo. 228
S. Eutichius z niebá dáie znac S. Redemptowi o pomśćie Bożey ná świat. 340.
Ester krolowey stoł, śmierć ná nim. 148
S. Eustrácius na mękách śpiewa: 56.
Eutropius Senátor Arkadiuszowi Cesarzowi bezbożnie rádząc, szpetnie zginął. 566.
Euzelinus tyran, domowey woyny herszt, ná kázániach płakał, wnet śmiał się iako zginął.

F

Felix kapłan rękoma żywność wyrábia. 467.
Ferdynand kr: Neapolit. idąc z woyskiem pod Kánizyum, zlękł się stádá ieleni, názad ućiekł. 38.
Ferdinand kr: niewinnych osądźił ná śmierć, od nich ná sąd Boży pozwan, tegoż dnia nagle umarł. 280.
Filaretus pámiętaiąc ná śmierć, pokutuie. 2.
Filemon muzykant náwroćił się, instrumenta swe ogniem z nieba spalił, umęczon. 580.
Filip stárosta Namureyski pokutuie. 82.
Filip kr: drzemiący ná sądách, zawstydzon. 88. iego stoł, ná nim śmierć dla Persow. 149. odrzućił rádę rádzących zábić żołnierza podeyrzanego. 561. gdy się śmiał z poimanych ná woynie Atheńczykow, oni kázali mu ná odmianę szczęścia pamiętać. 578. ięzyki ćierpi 552.
Filippa kr: Fráncuskiego nápomina. S. Iwo. 573.
Filistynowie hardźi szczurami skárani 487.

I N D E X.

S. Fina P: przygniła do deski w chorob: 15.
S. Firmina przywróciła uschłą rękę zbrodniowi. 11.
Formerius wygnány czytá Ewángelią słuchaią źwierzęta, y kármią onego. 594.
Fortuna pożycza dobr, nie dáruie. 142. iey odmiana niestatek. p: Diomedes. Solon. 465.
S. Forteryusza karmi Anioł. 247.
Fotyny P. nawrocenie. 528.
S. Fulko Biskup dobrze rádźił, całą gębą prawdę mowił krolowi y panom zle rádzącym. 564
Fuskę P. uwięźioną Anioł kármi, głos z nieba záprászá do korony. 594.
Florus wielki Pan z synem do zakonu S. Benedykta. 262.
Fráńćiszká Rzymianká widźi trzy chorągwie w niebie. 51. upomina osobę táiącą grzechy, do spowiedźi. 128.
Fráńćiszká Wachinia krzyże ćierpi, Chrystus názwał ią męczenniczką, Marya P. koronę daie. 146.
Fráńćiszka M: Furya ćierpi ięzyki y choroby, od diabłow plági. ćieszy ią z nieba S. Roża Limana, z ktorą ona záchwycona śpiewa pieśń o SSS. Troycy. od SSS. Troycy wezwáná do chwały. 290.
S. Fráńćiszek Patr: záchował od piekłá żonę ktorá się chciała zábić. 59. ustępuie panny, S. Dominikowi do zákonu 248. iego pięćiu bráći męczeńnikow 382. uzdrowił chorego grzesznika. ktory iż odpadł, zginął. 106. Gerarda żołnierza náwroćił 244. S. Kunegundę umieráiącą náwiedźił 395. iego bráćiá lwa uskromili. 436.
S. Fráńćiszkowi Xawierowi rák morski oddaie krucyfix. 71. upomina do spowiedźi zátáionych grzechow. 128.
S. Fráńćiszek Salesius frasuie się o zbáwienie swoie, ćieszą go święći y słodkośćią napełniaią. 84.
S. Fráńćiszek Borgiasz pytáiącemu: ieśli miał być zbáwion? co odpowieźiał. 534.
Fianko pokutuie, Chrystusa zranionego widźi, Marya P. ćieszy onego 281.
Fryzow Wulfranus nawráca. 146.
Furseus ná sądźie Bożym od diabłow oskárżon, od Aniołow obronion. 14.

G

S. Galla upomina grzesznika do pokuty, niesłuchaiący zginął. 228. ná iey páłác Aniołowie przynieśli Máryey P. obraz, ktory mor z Rzymu wygnał. 542.
Galgana zbrodnia S. Michał do pokuty náwroćił. 84.
Galeacyusz stárosta Mediolan: ná źwierzyniec zabieraiąc cudze grunty zabił szláchćicá, ktory się upominał swey krzywdy, sam w więźieniu zgnił. 225.
Gaidulf żołnierz klasztor na pałác obroćił, z niebá od Maura S. zábity zginął. 262.
Garsya kr: nie słuchaiąc dobrey rady, zginął. 373.
Giebizo Benedyktyn do Maryey Panny nabożny. 429.
S. Genofewa P. ślepey niewieśćie wzrok przywróćiłá. 506.
S. Germana náwrocenie, pokutá, umarły spytány odpowiada onemu. rogi z promieni ná głowie iego. 255. 256.
S. Gertruda serce swe Chrystusowi ofiarowáła. 26. iey ustá swoim imieniem náznáczył Jezus. 39. podczas zápust widźiała Jezusa do iey sercá wprasząiącego się. 96. chorą náwiedza S. Małgorzata Męczeń: każe weselić się w utrápieniach. 155. upomina do ćierpliwośći Chrystus. 175. dáie znáć Chrystus iż mu naymilsze instrumenta męki iego, ktore od żydow ucierpiał, áby go inni w kochániu nieprzyiáćioł, náśladowáli. 556. przy iey śmierći, Chrystus, Marya P. S. Jan Ewángelistá y Aniołowie. 26.
Godnośći chćiwość zgubiła. 54. godność źiemską názwał kaydanem Thomasz Morus. 66. bezbożnie ośiągniona zábiłá. 257. 270. p. Borgias Cesar. p: 560.
Godefryd Groff świat porzuca, w zákonie pokutuie, Aniołowie duszę iego do nieba 433.
Godefryd Biskup pámiętą ná śmierć. 2.
Gołębica podaie koronę z niebá. 34. ná głowie umieráiącey Laurencyey. 173. podáłá kufel mleká S. Formeryuszowi. 594. p: dusza.
Gotharda upomina do wyznánia grzechu, Marya P. 191.
Gerardus żołnierz dla grzechow wzrok utráćił, S. Fráńćiszek kazał mu spowiadáć się, wzrok przywroćił. 244.
Gothard Biskup wskrześił umárłego, ten niechćiał żyć ná bezbożnym świećie, znowu umarł. 56.
Gorzkość naprzod, potym słodkość od Boga. 79.
Głowę ućiętą niesie ná ręku swych, S. Dyonizy. S. Domninus. S. Justus. S. Elisus. S. Launomarus. S. Osyta. S. Placyd. S. Orykulus. 143. 144.
Głod ná grzesznikow. 195.
Gniew Boży strászny ná grzesznikow. 248.
Grad kamienny ná miasto. 193. ná łowcow. 215. 412.
Grzechy powszednie dáią przystęp diabłu do człowieka 26. grzech mały nań strászny

ſzny ſąd Boży. 50. grzechy małe płá-
czu godne. 521. grzechy zgubiły krola
Roderyká y kroleſtwo iego. 72. odpadá-
iąca do grzechow, potępiona. 177. na
miaſto Tama ſtráſzny gniew Boży ſpro-
wadźiły. 192. ná Litwę. 193. 195. grze-
chy powſzednie, na nie ſtráſzny ſąd Bo-
ży. 216. zá powſzednie, ſrogi czyśćiec
331. grzechy przyczyną moru. 246. gło-
du. 195. ſzaráńczy. tamże. Peruz miaſto
wyćieły. 248 Neapol woyną domową
zniſzczyły. 250. miaſto Pratum wywro-
ćiły. 252. Niniwę. 400. podały Turkom
Budę, Qwinkleżyą, Albę: 461. niſzczą
Rzym. 401. Tatarom Slązk y Polſkę.
401. przyczyną głodu. 195 ránią Chry-
ſtuſa. 80. 176. odpadaiąca do grze-
chow ſkárana. 308. Czechy 140. ſzczer-
niły kośćioł. 412. Ieruzalem oddały po-
ganom. 139. 396. Rhod wyſep Turkom.
455. grzech co ieſt? 102. 414. grzechy
żołnierzowi wzrok wydárły, ſpowiedź
przywróćiłá. 244. grzechy taiemne wy-
iawione káraniem. 245. odpadnienie. 308.
309. 310. 311. taiący. 311. grzech prze-
ciw Duchowi S. 275 grzechu owoce 292.
grzechy ſkrácáią wiek, zbliżaią śmierć.
480. grzechy ciekáwemu pokazáłá ścia-
ná 507. grzechy ná źiemie Włoſką miecz
Longobardow. 540. miaſto Inſula podały
nieprzyiaćiołom, przed wźięciem iego
Marya P. w obráźie oczy ſwe zamkne-
ła 594. grzech niewolnikiem czyni 316.
grzechy ſą bałwanami. 336. grechow złe
owoce. 317. grzechy ſą beſtyámi. 397.
grzechy iako łáńcuchy związały Groſſa.
103 podobne do ołowiu 104. grzechy
zapomnione przypomina Bog karániem.
239. gora záwaliła miaſto. p: gora.
Grzeſznikow wilcy zabiiaią. p: wilcy.
grzeſzących nie kárzący Bog, gniewa
ſię na nich. 514. w utrapieniu wołaią-
cych nie ſłucha Bog. 540. grzeſznik po-
tępion. 15. grzeſzniká chorego dwa dia-
bli w poſtáci ſpowiednikow, z duſzą y
ciałem porwáli, rękę iego w oknie ná
kráćie porzućili. 5. grzeſznicá nagle u-
marła na ſądźie Bożym od Maryey P.
ratowaná do ciáłá powroćiła, ſpowiada-
ła ſię. 9. grzeſznik chory w oſobie ko-
chanki ſwey diabłá widźi, od niego por-
wan do piekła. 27. grzeſznikow ſpiących
nagła śmierć, ſąd Boży y piekło. 33. u-
pomniony do pokuty od zmarłego rodźi-
ca iż miał umrzeć w dźień S: Marci-
na, śmiał ſię. dnia onego nagle umarł.
43. táiąca ná ſpowiedźi grzechy, odpra-
wuiąca Rożániec, upomniana od zranio-
nego Iezuſa, ſpowiadała ſię, ná tym świe-
ćie czyśćiec odpráwiłá. 80. grzeſznik iż
ſię źle ſpowiadał, potępion. 94. żyiący
z cudzą żoną zginął. 522. zápámiętáłego
ukrzyżowány Pan upominał do pokuty,
ſpowiadał ſię, miłośierdźie znalazł. 121.
napominanie odrzucaiący potępion: 123.
S. Anna upomniała do ſpowiedźi. 128.
grzeſznica potępiona iż grzech taiłá na
ſpowiedźi, pokázałá ſię corce, nie mo-
gła mowić tych ſłow: *Zmiłuy ſię náde-
mną Boże.* 129. grzeſznik codźień mo-
wiący. *Jezu Nazarańſki krolu żydo-
wſki zmiłuy ſię nademną* uſzedł pie-
kłá. 133. zwłoczący ſpowiedź potępion.
189. grzeſznica przemieniona w klacz.
204. grzeſznik przemienion w oſła. tám-
że. nápominániem gárdzący zginął. 228.
grzeſzniká z ſwądu poznawała S. Brigit-
ta 238. grzeſznicę morze pożarło. 257.
grzeſznik napominaniem gardzący zgi-
nął. 293 niegodnie przyimuiący Nayśw:
Sákrament, od diabłá opętan 301. umie-
raiąc miáſto Maryey P. wzywa nápo-
moc nałożnice ſwey, zginął. 302. nie-
chciał upámiętáć ſię, aż mu matka iego
trąd u P. Bogá uprośiła. 517. grzeſznik
drży gdy widźi náſtępuiące utrapienie.
591. grzeſznicy boiaźliwi przed nieprzy-
iaćiołámi. 590. wſzelkie ſtworzenie nie-
przyiáćielem. 595. za ubiory potępiona
pokazáłá ſię ſynowi na ognistym ſmoku,
iż po ſpowiedźiach do tychże odpádáła
grzechow. 177. p: ſpowiedź. 397. grze-
chy Bogámi. 519. 550.
S. Grzegorz lękał ſię ſądu Bożego. 6.
Grzegorz Waglego Dominikan iałmużnik,
na nim hábit gruby, dźiuráwy, Marya P.
iałmużnę rozmnażałá. 212.
Grob. p. Onufrius. grobem Diomedeſa mo-
rze Danauſa pśi. 491.
Groſz ſwoy przymnaża groſzow. 321. cáłe
o tym kázánie.
Groſze cudze diabłu poćiechą. 327.
S. Guduwálus Biſkup morzu zálewaiące-
mu źiemię, kres naznáczył. 71.
Gura bezbożne miaſto záwáliła. 428.
Gundizálwowi każe Marya P. do zákonu
Dominiká S. ryby onemu poſłuſzne. 491.
S. Gutlak: przy národzeniu iego, krzyż ia-
ſny ná brámie domu. świat porzuca. ná
puſtyni od diabłow ćierpi, S: Bartłomiey
Ap: broni. śmierć w świátłośći. 154.
Gunterámna kr: plági przygnały do do-
brego. 572.
Gwarneryuſz łupieżcá kośćioł: zginął. 443.
Gwarynus w świátł: wiek ſwoy kończy. 147.
Gwalterus kśiąże wźiął zá żonę ſwoię pod-
dankę, ktora ſię dźiwnie we wſzyſtkim
ſtoſowała do woli iego. 157.

INDEX.

Gwido uprośił u Páná Bogá grzeszńikowi spowiedź. 130.
Gwido Regionálus boleśći Jezusowe y Matki iego rospamiętywa. od Maryey P. szczęśliwa śmierć. 221.
Gwilhelm Duglossus sadząc się ná godność, szyię złámał. 54.
Gwiazdy ná grobie S. Ignácego Loiole. 503. z niebá spádły na mieysce męki S. Piotrá z Werony. 162.

H

Hardych zniża Bog. 28 całe o tym kázánie. hardośći chorągiew diabeł nośi. 91 hárdośći pokusę iako zwyćiężyła Dominiká Párádyzya. 110. hardość szyię złámała. 164. hardość Alexandra W. záwstydzona 287. hardość w ubiorach potępioná. 117. hárdych zniża Bog, maluczkimi bestyámi 489. hárdy cesarz skárány. 325. hardość. p: Borgiasz Cesar. hardy diabłem iest. 499. hardość odwrácá od Bogá 417. 506.
Henoch. 458.
Henryk Zuzo serce swe widźi. 298.
Henryk Zweryn poimał krola. 338.
Henryk książe Wrocławskie záproszonych trzech książąt iáko uczęstował. 439.
Henryká dworzániná pokutá. 13.
Henryká kr: Fráncusk: stoł ná nim co? 149.
Henryk VI. kr. Angielski, zdźiercá, woyną domową dwa kroć z thronu zrzucony, dwa kroć nán się wdarł. trzeći raz zrzucony, w więźieniu zábity. 163.
Heretyk. p: Lutheran. heretyk stopy kátholickiego káznodźiei chcący motyką z źiemi wyryć, rámioná y ręce utraćił. 70. bluźniercy Nayś: Sákrámentu záwstydzeni. 152. heretyk trzykroć Maryey P. obráz do studni wrzućił, trzykroć sam obraz powroćił ná ołtarz, źiemia uwięźiłá heretyká, dopiero się náwroćił 235. 549. 550.
Hermannus codźień rány Jezusowe pozdráwiał temi słowy. *Adoramus te Christe &c:* Chrystus słodkośćią z ran swoich napoił onego. 134.
Hermannus Jozef. od Máryey Pánny pod kámieniem grosze. 329.
S. Hermilus o nágrodźie prác swoich z niebá upewnion, od diabła wrzucon w rzekę, śpiewá. 125.
Herlucya P. widźi zránionego Jezusa. kto zránił. 176.
Hieronimá Skalzya, iey umartwienia, Dominik S. o pewney godźinie budźi do modlitwy: diabeł chwali ią dla czego? ćierpi ięzyki. Marya P. káże w chorobach stosowáć się do woli Bożey. S. Zofia M: leczy ią. Chrystus ćieszy o śmierći upewnia. 30.
Hierok: Syrakuzow zá zbytki zábity. 453.
S. Hilary Biskup pánom rozmawiaiącym w kośćiele opowiedźiał gniew Boży, nie uszli onego. 410.
S. Hildegardis uszczypliwe ięzyki ćierpi. 204.
Holofernes wodz od Iudythy zabit. 536.
Homullus o poradnikach co? 562.
Hrábia krowę wydarł, iey, kęsem udawił się. 514.

I

Iabłko, z niego strzałámi zábit krol Kennettus. 385. 395.
S. Iadwigi księżny dyscypliny, umieraiącą náwiedźiły S. Mágdálená. S. Kath: M: S. Theklá M: S. Ursula M. 186.
Iakob podarkami ubłagał Ezawa. 52. cięższka iego służba u Labáná przez lat dwádźieśćia. 98.
S. Iakob Nizibitá muchámi zwoiował Persow. 490.
Iakob krol szkotow przyśięgę złámał, zginął. 544.
Iałmużny pożytek. zá trzy bułeczki chlebá, trzy okręty pszenice. 16. 221. 228. 185. 186. 199. z gniewem dáná od piekła záchowáłá. 42. iałmużna nieprzebráná 212. iałmużna Marcyáná. p: Marcyan. iałmużná chrostem iest. 365. iałmużnę szpitálowi wydźieraiących iáko skárał Bog. 214. zbogaćiłá groszámi. p: grosz. pożyteczná. 226. zdźiercá. 389 iałmużna Eligiusza złotniká uczyniła go Biskupem. 362. S. Szczepána krola 340. iałmużna wielká 392. 416. z iałmużny zdźiercy diabeł szydźi. 351. iałmużnę z dobr spráwiedliwie nábytych nágrádza Bog. 324. iáłmużnik zubożáwszy, ználazł w źiemi balsam. 347. iałmużnę od siebie zaczynáć. 349. iałmużny nagroda. 582. p: Pátrycyusz. ofiara. miłośierdźie. ubogi Woyćiech książe. 132. 393. 394. 440. 442.
Ian książe Andegáwskie od swoich nie przyięty. 22.
Ian Altamura Dominikan, iego posty, dyscypliny, łoszko z ogniá, diabli kuszą, leći do Nayśw: Sakramentu, Chrystus w dźień národzenia swego, ciesży go. 24.
S. Ián Ewáńgelista przy śmierći Swiętey Gertrudy. 26. z Maryą Pánną náwiedza tego, ktory krzywdę odpuśćił. 559.
Ián Báptista Ptolomeus iáko się náwroćił. diabeł w postáći pustelniká radźi mu z zákonu na świat. iuż się on, záchwiał. we śnie oglądawszy piekło, upomnion od

Gggg B. Am-

B. Ambrożego Sanfedon, cále fię świátá wyrzekł. w hábićie Dominiká S. dręczył ćiało fwe, Anielfká muzyká przy śmierći. 40.
Ian Agnus Dominikan fuchemi ftopámi przebył odnogę morfką. ftopy fwe náźieloney źiemi zoftáwił. 70.
Ian kr: Luzytáńfki wźiął z nieba tarczą z pięćią Ran Iezufowych. dla nich czynił wfzyftko, o cokolwiek był profzon 133.
Ian Mathá kłodką zámyká uftá od prożnych ftow. 205.
Ian Kalibitá dźiwnie świat ofzukał, Chryftus ciefzy, Aniołowie przy śmierći. 218.
Ian k. Angielfki przez záboyftwo do korony, ftadámi ieleni y koni zboża fzláchty y chłopow trawi, wyklęty iáko zginął. 257.
Ian Saguntinus wzrok przywroćił y odebrał grzefznikowi. 304.
Ian Wenecki Polak fędźia dla niefprawiedliwośći czartem przezwan, iáko od krola fkáran. 454.
Ian Boży ćiekawego grzefzniká náwroćił. 507.
Ian Pátrycyufz Maryey P. oddał dobrá fwe, co zá to? 369.
Ianowi puftelnikowi káże opat rękomá robić. 466.
Ianowi Leonardowi pokázuie Anioł kśięgę żywota. 596.
Iezus *Zbawićiel* nafz Kláry Swiętey o ferce uprafza. 24. náwiedza S. Elżbietę krolewnę Węgie: zaprafza do niebá. 2. pośila w zákonie Izabellę Moregię, o fzczęśliwey śmierći upewnia. 7. Angeli Dánis Nayśw: Sákrament podał. 22. S. Mechtyldę uczy, iako záczynáć nowy rok. 38. ufta S. Gertrudy pieczętuie fwoim Imieniem. 39. Imie iego nieprzyiaćiołom ftug iego ftráfzne. 34. cáłe o tym kázánie. diabli od niego ućiekáią. 36. 35. 145. w fercu B. Rákon: 35. w poftáci żebráká bierze iałmużnę. 441.
Ieleń dźiki miefzká z S. Awentynem 490.
Język o Bogu mowiący. 125. związany. 276. języki rożne. 272. język ufzczypliwy p: Filip krol. Pazyftrat. mowa.
Ierzy a S. Luca. fmoki wyklina. miáfto nowego okrętu, ftary obrał. czemu. zwyćięftwo przepowiedźiał. 138.
Ioánnę krolewnę umieraiącą náwiedza Marya P. z Synem fwoim, káże iey ferce położyć pofrzod ferc ich. 56.
Ioanna Orwetana Dominikanká poći fię rofpamiętywáiąc krwawy pot Iezufa. zachwyconey ćiało klęczy iáko nieruchomy ftup, dufza náwiedza mieyfca męki Iezufowey. ćiało iey iáko źwierćiadło, co było widźieć? ognifta ku Bogu miłość. od diabła policzek. chwała 162. 163.
Ioanny a S. Catharina zá świeckie nowiny, czyśćiec. 232.
Ioanna a Lino Dominikánka widźi Maryę P. Rożaniec w poftaći roż do płáfzczá biorącą Aniołowie przy śmierći. 362.
Ioab zabił Abnerá y Amazę. 378.
Ieruzalem Chrześćian grzechy Sáracenom podáły. 139. 396. 452.
Iarżmem ieft miłość ku Bogu. 472.
Idzy kamień w gębie trzymał áby milczał 276.
S. Ignacy Loiola iáko znał śiebie famego. iego dufzę Aniołowie do niebá. gwiazdy ná grobie. 502.
Imelda Lambertiná Dominikánká w dźień w Niebowftąpienia Páńfkiego, dźiwnie Nayśw: Sakrament przyiełá, záraz do Nieba 253.
Infulá miafto, w nim obraz Maryey P. płákał: oczy fwe zamknął, nieprzyiaciel miafto wyćiął. 594.
Imie ftráfzne lwom: S. Sabby 529.
Ionaty łotra pokutá y śmierć. 521.
S. Iwetta iż mężowi życzyła śmierci ná dobry koniec, ftráfznego fądu Bożego doznałá. pokutowałá. śmierć. 50. 216.
Izabella Dominikanka diabłu káze świecę trzymáć. wonność z iey ciałá. 86.
Izabella Gomezya Dominikánká, do niey przez powietrze Nayś: Sákrament, ná grobie z niebá świece. 312.
Izáiafz Boner Polak, umieráiącego náwiedza Marya P. 6.
Izaiafz Prorok za prawdę rofpiłowány. 165.
Izraelfki lud naprzod gorzkośćią, potym słodkośćią poił Bog 79. przy zdrowiu y doftatkách, brykał ná P. Bogá, wźiął plági. 514.
Izmeryey krolewny pogánki náwrocenie 533
S. Iwo miłośierny ná ubogich. 440 prawdę. mowi krolowi y Bifkupom 573.
S. Iob kśiążę, iego nábożeńftwo w fzczęśćiu y niefzczęśćiu. 356. fráfuie fię o fwe ucynki. 260. żył lat fto czterdźieśći. 477.
Iosbertus hardy y łakomy, w chorobie mowę utráćił, zá modlitwą S. Bernarda przemowił. fpowiádał fię. 29.
S. Iozef przy śmierci Marciná Porrefa. 14. z Maryą Pánną. 24.
Iozwe znaczy imie Iezus, zwyćięftwa iego. 36.
Iozef fyn Iákobá od bráći przedan, im dobrze czyni. 374.
Iozafat k: nawrocił fię, pokutuie, chwałá iego. 201.

INDEX.

Izabella Morregia uciekłá do zákonu Dom. S. Chrystus ciesży ią. umartwieniá iey. lęká się sądu Bożego. po śmierći twarz iey Anielska. 7.
Iudyth Bethulią od oblężenia uwolniłá 537.
Iuliana Fawentyna śmierć chwalebna 426.
S. Iulian żołnierz umęczon, stárcow grzebiących ćiało iego, przemienił w młodych. ná grobie roże. 56.
Iulius Cæsar zabity. 39. 136.
S. Iuliana czartá zwiążáłá, w błoto wdeptałá. 90. w sercu Iuliany krzyż 147.
Iuliánus iáko Cesárzem został 388.
Iurysta na trybunale Boskim y diabelskim iako sam żądał sądzon, dostał się diabłom. 10
S. Iustus głowę swoię uciętą ná ręku niesie. 145.
Iuwentinus Biskup wodom roskázał pieniądze oddać. 535.

K

Kalwinista bluźnierca skaran. 550.
Kámillus miasto Weiow iáko wźiął. 354.
Kámień w ustách dla milczenia 206. w kámień się przemienił krzywoprzyśięgaiący. 281. kámieniem się bie w pierśi pánna. 7. 283.
S. Kánona náwrocenie, Anioł dźień śmierći oznaymił. gdy umárł, sáme dzwony zadzwoniły. 95.
Kapłun. patrz Kur.
Károl k: Sycyliey umiera nárzekáiąc ná świat. 1.
Karol kśiążę Burgud. iako od Paryża odstraszon. 37.
Károla V. żołnierze miasto Turkow zlękli się wieśniaka. 37.
Károl VI. omál w larwie nie zgorzał. 97.
Károł wielki zamknął w kościele żołnierzow, aby w bitwie nie zgineli, ale darmo, nie żywych ználazł. 382.
Károl Prostak k: Francuski złą rádę odrzućił, iął się dobrey z wielkim pożytkiem 563
S. Karol Kárdinał, iego iałmużny. modlitwy, chwała. 581.
S: Kartezyuszá męká. 13.
Kartownik w kośćiele zábity. 216. nawrocon. kostkámi od S. Bernardá. 274. od diabłow porwan. 268.
Kárty diabeł z ogoná swego wyrzućił. 269. kártownik nie wierzy iż Bog iest, muchą skáran uwierzył. 489. obieszon. 88.
Kárty y Sáki w piekle. 603
Kárty chorobom y diabłom strászne. 577.
Kárze Bog troiako ná świećie. 515.
Kassyusz záboycá zábity. 136.
Káto Senator zbytek w ubiorách názwał morem. 453.
Kátharzyná Gentilis godźinę spi. rayskie widźi owoce. iey umartwienia, łzy przy rospam: męki Iezusowey. na swe krzywdy co mowiłá. Smierć wesołá. 3.
B. Katharzyna Rákonizya bierze do sercá swego Imie Iezus, mocą iego zwyćiężá diabły y prześládowánia. Chrystus w iey sercu. Aniołowie przepásuią 5. Szczepan M. pośilá. modlitwą twarz swoię śliczną przemieniłá w szpetną, czemu. 35. słowa Bożego pilno słucha. diabłá z chorągwią hárdośći, drugiego z prożną chwałą zwyćiężyłá. 91. widźi kośćioł czarny dla grzechow duchowieństwá y świeckich. 412. chorey Anioł wiśnie z ráiu podáł. 596. umieraiącą náwiedźił Chrystus z Maryą P. 92.
Kátharzyná Seneńská obráłá koronę ćierniową. 49. náwiedza umieráiącą Paulę a S. Thoma. 75. przyczynia się do zágniew: Bogá za klásztorem zákonu swego. 251. przy obloczynach Pauli 262. przy śmierći. 75.
S. Kátharzyna M: pośilá Symona Ballach: 81. z S. Cecylią y Agnieszką ná wiedza S. Piotra z Werony. 161. przyczynia się do zágniewánego Bogá zá klásztorem Mniszek Dom. S. 251. przy śmierći S. Iadwigi księżny. 186 przy śmierći Marćina Porresa. 14.
Kátharzyná Kápo: zránionego Iezusa widźi. 420.
Kátharzyná a S. Petro broni przed zágniewánym Bogiem klásztoru swego. 251.
Katharzyny Lenzyey pokorá. 499. Marya P. ciesży Chrystus zá pokutę náznáczył Psalm: *Miserere mei Deus.* tamże.
Kázánia słuchać pożyteczno. 103. kázánia krotkiego słuchaiący y one pełniący będą zbáwieni: długiego słuchaiący áni go pełniący, będą potępieni. cáłe kázánie. 422. p: słowo Boże. p: żaby.
Kázimierz II k: Polski wyklęty utopił kápłana ktory go wyklął, sam nogę złámał. 576.
Kennettus k. mężoboycá strzałą z iabłká zábity. 585.
S. Kentingernus sobie y uczniom śmierć uprosił. 250.
Kielichem Babilońskim są bogáctwá 82.
Kolumbá Recya obiera hábit Dom: S. umarłego wskrzesza, z mięsa dziećię formuie y ożywia. 247. 248.
Koloniey miasta broni od nieprzyiaćioł S. Urszula. 398.
Komary posłuszne 490.
Kommunia. p. Nayśw: Sákráment. Spowiedź, grzech.

Koń. diabeł w postáći iego grzesznika tłucze. 126. głosem ludzkim wylicza cnoty Charalampá. 147. w postáći konia, ná nim potępiony. 603.
Konrad III. woysko utráćił. dla czego. 233.
Konstantyn W. ná potłuczony swoy obraz co rzekł? 555.
Konstantynopol opánowáli Turcy, kiedy? 274.
Konánie przez dni śiedm, szczęśliwe. 19. ćięszkie Maryey Wenecyanki, ále szczęśliwe. 180.
Końcá żyćia od Boga náznáczonego niepodobno przedłużyć. 380. cáłe o tym kázánie.
Koronę ćierniową S. Kath: Sen: dał Chrystus. 49. koroná ćierniowá. 173. koronę ćierniową Chrystus Raimundowi Nonnatowi. 231. koronámi trzema ukoronowan w niebie S. Pius V. Pápież. 186. ćierniową nośi Beatryx de horto. 269. koroná nienaſycona. 288. źiemſká zá pieniądze. 388.
Konstantyná y Konstansa Cesarzów o páństwo woyná. 270
Kośćioł zamkniony sam się odmyká B. Maurycemu. 53.
Kośćielną wieś przywłaszczaiący zgineli. 72. kośćielne dobra zábieráiący książe nagle umarł. 81. zdraycá do kośćiołá ućiekł, w nim zámurowan. 147. kośćielnych dobr szarpáczow rzeká pożarłá. 313. kośćielne dobra niszczący książe zginął. 220. żołnierz dardę ná ołtarzu położył, co się z nim stáło. 360. kośćielnych dobr nie daie psom żołnierzom Otto Cesarz, iáko szczęśliwie. 278. żołnierzow z kośćiołá biorących złożenie wieśniakow, diabli opętáli. 327 w kośćiele rozmawiaiącego diabeł opętał. 339. w kośćiele nabożeństwo pogánow. 404. nie gwałćili pogánie kośćiołow. 147. rozmawiaiący w kośćiele pánowie skárani. 409. kośćioł czárny widźi Káthárzyna Rákonizya, dla czego. 412. opuszczony Marya Panná uprzątá. 435. w kośćiele iako się spráwuią pogánie, iáko kátholicy. 453. w kośćiele sprawy świeckim niepozwalał wtrącáć się Ambroży. 118. kośćiołow łupieżcá Gwárneryusz, zginął. 443.
Kośćielnych dobr łupieżcá zginął. 551. cuda 548 549. 551.
Kądźieli nie kośćielnych spraw kázał pilnowáć Cesarzowey S. Ambroży. 118.
Kożuch koźi Arcybiskupá Norbertá. 201.
Klara Monfalcya serce swe oddáłá Iezusowi, w nim widźi instrumentá męki iego, poćiecha y śmierć. 24.
Kostki. patrz kárty.
Kleomenes zdrádą Argiwow opanował 113.
Klątwą kośćielną gardzący zginął. 83. klątwa smoki wygubiłá. 138. 171. klątwę lekce sobie ważący zginął. 257. z klątwy śmieiący się nagle umarli. 584. wyklęty cesarz. 153.
Kleárchus iáko szlachtę z wolnośći wyzuł. 376.
Klucze od miasta Piktáwu u Maryey P.
Krol Gránáty umarły wołá, biadá! 471.
Krolowie dobrzy ná iednym pierśćieniu mogą się zmieśćić. 526.
Kornelego Setniká náwrocenie. 545.
Kłamca w kámień przemienion. 281.
Kłosy krwawe. 437.
Krescencyusz od diabłá w postáći psa zábit. 34.
Kradźież od Bogá skáráná. 343. y dáley.
S. Krystyná Pánná żyie mlekiem y oleiem z pierśi swych. 535.
S. Krystynę umieraiącą náwiedźa M. P. 130.
Krzywdy nie odpuszczaiący potępion. 318. 374. krzywd odpuszczenie y pomstá. kázanie ná Niedźielę 21. po Swiątk: ćierpliwie znośić. 4. darowáć. 185. zá złe dobro oddáć. 450. 116. odpuszczáć wielká nágroda: mśćić się wielká szkodá. 553 y niżey. zákonnik mowiący codźień páćierz zá nieprzyiaćioł. 554.
Krzywoprzyśięgáiącá niewiastá wężem skáráná. 204. krzywoprzyśięgáiący w kámień się obroćił. 281. przyśięga chytrá. 371.
Krokottá. patrz zboycá.
Krzyżácy od polakow zbići. 101.
Krew. wiele kropel wylał P. Jezus? 182.
Krzyże utrápienia. 24 krzyż ná pierśiách odrysowan. 74.
Krzyża S. znaku boią się diabli. 90. krzyż w sercu Juliany wdowy. 147. krzyż z Niebá przy národzeniu Kutláká co znáczył. 154. krzyż iásny widźi S. Małgorzátá. 155.
Krucyfix uszy swe zátkał ná modlitwę zá konáiącego zbrodnia. 185. nogi iadem nápuszczone umknął S. Piusowi 187. do trwania w zákonie záchęcá. 189. do niego prowadźi grzesznika Marya P. 191. nad miastem Támą upomina do pokuty. 192. przemienił się w szubienicę. 193. swiatłość z niego ná pánnę. 207. 585.
Księgą męka Iezusowa 197. księgę Ewangeliey czytaiącego słuchaią dźikie źwierzętá. 594. księga żywota. 596.
Kule ogniste na woysko Tatárow. 593.
S. Kunegundy święto gwałcący skaráni. 437.
S Kunegunda księżna Polska nie chce aby brát umarły. ożył. dla czego? 481. iałmużna

mużna, ubior, nábożeństwo, sol, pierścień. 395.
Kur náwrácá Torrelusa. 9. w iego pierzu ći ktorzy go wydárli ubogim 214. upieczony ożył. 358.
Kutbertá nawrocenie. 528.
Kwiećia z grobu. 203.
Krucy przewodnikámi. 518.

L

Laurencya w koronie ćierniowey. 173.
Laurianus uciętą swoią głowę niesie ná ręku. 144.
Lenistwo. zakonnik miasto psalmu długiego *Miserere* mawiał psalm krotki *l.D.o.G.* po obiedżie. za to czyśćiec. 232
Lew. lwi posłuszni Dánielowi w iáskini. p: Daniel. bráciey zákonu. Fráńcisżká S. 486. S. Sabbie. 332. grzebią S. Onufrego. 600. 496.
S. Leufrydowi muchy posłuszne. 490.
Lichwiarz w hábićie pogrzebion, Anioł kápłánowi kázał z ust iego Nayśw: Sakráment wyiąć, trupá diabłu oddał. 21. lichwiarz z dobremi uczynkámi potępion, iż cudzego nie wroćił. 351. 392.
S. Lidanus rádżi odpuszczać krzywdy. 557.
S. Lidwiny ćierpliwość w chorobie. 302.
Lilią Aniołowie názwáli spráwiedliwego 269. od Jezusa nazwan sprawiedliwy. 287
Lisa ogonem do stołu Kardynał dzwoni. 121.
Litewskie księstwo iako od Bogá skáráne 193
Lothárius krol iż z pánámi niegodnie Náyś. Sakráment przyiął skárány. 153.
Lucia González nápominá grzesznika 299. w Nayśw. Sákrámenćie słodkość czuie. podáie oney Nayśw: Sakrament. S. Wincenty Fer. 300. trzewikámi swemi zlecżyła chorego. srebro wżiełá od S. Thomásza z Aqwinu, 328. opowiada zgubę grzesznikowi. 310.
Lucyá Narnieńská w kośćiele będąc widżi co się w domu iey dżieie pieczonego kura ożywiłá do Nayśw: Sakramentu przystępuiącą Aniołowie koronuią. więźnia swoią szátą wykupiłá, sama hábit Dominiká S. przyiełá męża do zákonu obroćiłá. 357.
Lucya pánna wybáwiłá z niewoli zbrodnia. 410.
Luchiny náwrocenie y pokutá. 429.
S. Ludwik k. ubogich u stołu swego kármi. 150. fukni pospolitych záżywá. bluźniercow kárze. poiedynki wykorzenił. pomocy Máryey P. na morzu doznał 227. práwdźiwy Chrześćianin, cnoty iego. 449. ręczna prácá. 469.
S. Ludgárda chorá posłuszna, z boku Iezusowego piie 73. prowádźi ią do kommuniey Marya P. 154.
Ludwik krol zá rzepę wiele dał. 346.
S. Ludwik Bertrandus krew z chlebá żołnierzow wyćisnął. 153.
Lutherána nawrociła Bogárodźicá P. 549.
Luxurius tyran od węża zábity. 27.

Ł

Łákomstwo nienasycone krolá Wisburá 288. łákomcow iednego ogień, drugiego źiemiá pożarły. 72. bogáczowi umieráiącemu nie pozwala myślić o Bogu. 87. zá wstydzone. 278. dwa łakomcy potępieni. 337. diabeł koło pieniędzy skácze. 326. łákomy bárźiey sobie niźli innym szkodźi. 343. 344. łákomcy strászny koniec. 368. p. Gwarneryusz. łakomstwo bałwánow służbą 469. łákomstwo k: Gránáty. 470. p: bogáctwa lichwa. zdźierstwo oszuk: 399
Łańcuch ćiałem obrosł. 283. łáńcucha złotego niechćiał od Fráńcuza Wenecki poseł. 456. 429.
Łáská Boża co przynośi człowiekowi 314. łasce Bożey sám człowiek przeszkádza 527. łaska Boża dáie powstáć z grzechow. 532. czego naucza? 102. łáskę krolá, Kárdynałá y Arcybiskupá odrzućił Andrzey a S. Severino, mowiąc: kto ma Boga nie potrzebuie od ludźi łáski. 46.
Łáni karmi S. Onufrego. 598.
Łez obfitość nie popobá się diabłu. 74. płácze zá grzechy Adhelardus námieśnik krolewski. 75. iákie łzy ná spowiedźi niepożyteczne. 94. łzy milsze Bogu, niźli S. Mágdáleny, iákie? 132. wiele łez wylał P. Iezus? 182. łzy za grzechy, otwieraią brámę do niebá 228.
Łzy Augustyná S. 234. czyszczą duszę 265.
Łez obfitość Dorolicyey pánny. 585. Izabelli. 7. Pauli 416.
Łoszko z ognia. 25. záchwycony z łoszkiem w gorę. 86.
Łoszko iákie Magdaleny Angeliki 283.
Łowy kamiennym grádem skáráne 215. książęćia Germana iákie 255. Placyda. 495.

M

Machates ná sądach záwołał *appello*. czemu. 88
Machiawel krol Saul 377. sługa 378. Absolon książe. tamże, Joab. tamże. Kleárchus. 376.
Magdalena Trynia od boleśći Iezusowych obumierá od żołnierza policzek. nad iey zmarłey ćiałem obłok iasny y cztery z Niebá świece. 171.
S. Marya Mágdalena pokutuiących źwierćiadło 175. przy śmierći S. Iadwigi 186.

żence náwiedźá. 472.
Magdáleny Nanqwizyey Dominikánki męczeństwo. 174.
Magdalena Urſyna ſama ſię do habitu Dom: S. oſtrygłá: umarłych Mſzą za śiebie żyiącą odprawić kázáłá. iey w niebie chwałá. 258.
Magdáleny Angeliki modlitwa, łoſzko, poſt, łáńcuch, dyſcypliny. 283.
Makáryuſz ze ſnem walczy, diabłow w poſtáći murzynkow w kośćiele około modlących ſię widźi. 85. iáko od niegodnych Naysw Sakráment ná ołtarz powrácał, á diabli węgle onym podáwáli? widźiał. 153. łákomą oſobę iáko nawroćił. 390.
S. Maláchiaſza B. nie ſłuchaiący cudzołożnik zginął. 522.
Małgorzátá grzeſznicá upomnioná z niebá gdy ſię ſpowiadáłá, názwałá ią Marya Pánná corką ſwoią. 128. Chryſtus pyta oney czego chceſz mizerna? 196. 32.
Małgorzatá Węgierſká całuie rány Iezuſowe, Marya P. prowádźi ią do nieba. 134.
S. Małgorzatá krzyż iáſny widźi, iey męká, Aniołowie prowádzą do nieba. 155.
S. Małgorzáty krolowey iałmużny, śmierć ſzczęśliwa. 328.
Małgorzátá Jprenſis boleśći Jezuſowe ćierpi Chryſtus ią ćieſzy w dźień zmartwychwſtánia ſwego. 205. iey ćierpliwość w chorobách. 603. Marya P. duſzę iey do niebá. 205. 603.
Małżeńſtwo, w nim wſzyſtko złe od mężow. 57. całe kázánie o tym. p: mąż żoná.
S. Marek Ewangeliſta umieráiącego Iuliana náwiedza. 426.
Marcin Barius zá prawdę utopion. 576.
S. Marcianus zá ſuknię ubogiemu dáną, niebieską światłośćią odźiany. 23.
Marćina Porreſa dyſcypliny umieráiącego náwiedzáią święći. 14.
Marka Marcyánizy pokorá, ćierpliwość, chwała. 175.
Marius Máximus o porádnikách co rzekł? 562.
Marya P. Izaiaſza Bonera umieráiącego náwiedźiłá 6. ratuie grzeſznicę ná ſądźie Bożym. 10. piekielne męki pokazuie 16. bierze do niebá S Klárę Montfalcyą 24. S. Gertrudę 26. káże ſtoſowáć ſię do woli Bożey. 30. Angeli Dánizyey Iezuſa pokázuie. 22. Ianowi Altámurá Iezuſa podaie. 24. Kátházrynie Rákoniz: zálecá Imie Iezus. ſamá w hábićie Dominiká S. 35. przed kážącym Ianem Baptiſtą Ptolom: księgę trzyma. 41. rátuie Theophila ktory ſię diábłu zápiſał. 44. Rożańcem świat záchowuie. 46. iey obraz woynę przemienia w pokoy. 47. między ſwoim y ſyna ſwego ſercem káże położyć ſerce Ioannie krolowey. 56. záchowuie cnotliwą żonę od niecnotliwego męża. 61. Elzearyuſzá Hrábię trzyma w opiece ſwoiey. 64. Dominiká S. ná morzu uwalnia od zboycow, onych náwracá. 69. duſzę Pauli a S. Thoma prowádźi do niebá. 75. Fránćiſzká Sálezyuſza upewnia o zbawieniu: 84. obraz iey ćiął w głowę kártownik, zá to obieſzon. 88. przy śmierci Kátházryny Rákoniż: 92. S. Dominikowi kážącemu náukę do ucha podáie. Tankreda w zákonie umácniá, do niebá záprászá. 92. Hieronimy Skálzyey broni od diabłow 101. Dominikę Parádyzyą pośilá do woyny z duchem nieczyſtośći. 110. Maryą a Corona przytula do śiebie 113. Snicerz z iey obrázu ſzydzący, wźiął ná głowę ſwą rogi. 117. Cháritas Gambárá wźiełá od niey za Rożaniec, śmierć ſzczęśliwą. 125. bierze zá corkę Małgorzatę grzeſznicę pokut: 128. náwiedza umieráiącą Kryſtynę. 130. łzy pánny roſpamiętywaiącey mękę Iezuſową ofiaruie Iezuſowi. 132. przy śmierći Małgorzáty Wegierſkiey, 134. Angeli krolewnie każe uciekáć z oyczyzny do hábitu kármelitek. 139. Fránćiſzcę Wáchiniey obiecuie koronę. 146. S. Ludgárdę prowadźi do kommuniey. 154. náwiedza Rainera. tamże. S. Gertrudy wolę ofiáruie SSS. Troycy. 175. do krucyfixá káze po miłośierdźie Gothárdowi 191. ná ſądźie Bożym Iwettę rátuie. 50. obłápia Maryą koronę. 174. przymuſza diabłá, áby Idzemu zápis oddał. 276. Neapolitánom podczas moru káże ſwoy obraz wykopáć, mor oddálá od nich. 246 duſzę Małgorzáty Ipreńſkiey bierze do niebá. 205. S. Mechtyldę záchęcá do miłośći ku Bogu, prowádźi duſzę iey do chwały. 210. iałmużnę rozmnaża w ręku Grzegorzá 213. Piotrá książęćia záchowuie od kámiennego gradu. 215. S. Iwettę zaſtępuie ná ſądźie Bożym y bierze za corkę. 216. Gwidonowi Regionálowi oznaymuie ſzczęśliwą śmierc. 222. S. Ludwiká k: na morzu ratuie. 227. Raymundá Nonnata bierze zá ſyná, wieniec mu gotuie 230. od heretyká obraz trzykroć w ſtudnię wrzucon nawroćił onego 235. niezmierne miłośierdźie. tamże uſkromiłá nieprzyiaćioł ná proſbę Ráfáeli. 252. oblekłá w hábit Domin: S. Paulę a S. Thoma. teyże umieraiącey przytomna. 262. wydźiera grzeſzniká diabłom 268. pokutuiącego Frankona ćieſzy. 281. dár czyſtośći daie Magdálenie Angelice. 268.

284. poślubia Fráńćiszkę. Maryą Furyą mlekiem swym leczy y posila. 290. wydźiera grzesznicę diabłom. 308. Hermannowi pokázuie pod kámieniem pieniądze. 329. náwiedza umieráiącą S. Mechtyldę. 337. z niewoli Tureckiey dźiwnie przeniosła syna wdowy. 353. klucze od miasta Piktawy wźięła, áby one od nieprzyiaćioł záchowáłá. 579. w obráźie oczy otworzyłá y zamknęła przed Maryą Minimą: znák iey śmierći. 387. miástá Szkodry broni od Turkow. 403. w Sląsku na skále Warta płácze, znák zniszczenia Sląska. 401. Katharzynie Rákoniz: pokázuie kośćioł czarny dlá grzechow ludzkich. 412. opuszczony swoy kośćioł sama uprzątá. 435. Rhodus Wyssep porzuca Turkom. 455. Anscháryuszowi káże świat opuśćić. 464. káże Gundyzálwowi do zákonu Dom: S: tegoż umieráiącego náwiedzá. 491. ciekawemu około iey obrazu. rámię ususzyłá 508. záchęca do zbáwiennych uczynkow Dorothę. 516. Izmeryą krolewnę y trzech braći dźiwnie przenośi z źiemie poganow do źiemie chrześćianow. 533. obraz swoy dáie Gálli Rzymiance, Rzym od moru uwálnia. 542. cieszy tego ktory krzywdę odpuśćił, nieprzyiaćielá iego uskrámia 559. bierze od syná swego w perły przemienione litery psalmu. *Zmiłuy się nádemną Boże.* ktore mowił krzywdy ćierpiący. 556. w mieście Insula obraz iey płácze, oczy swe zámyká, nieprzyiáciel miasto wyciął. 594. broni Tornaku miastá od nieprzyiacioł. 594. nawiedza Maximillę Lecyą. 320. ubogiemu szlachćicowi kázáłá do S. Piusá 345. Rożániec w roże mieni. 362. Pátrycyusza y żonę iego bierze do niebá. 369. nawiedza Willanę. 441. z S. Elżbietą y Magdáleną żeńcow ćieszy. 473. poślubiłá Maryą Ragią, w Rzymie podczas *salve Regina:* Dominikánom iáko się pokázała. 481. z Aniołámi náwiedza umieráiącego Ráymundá Rokka. 525. Kátharzynę Lenzyą náwiedzá. 499. mor oddálá 568. náwiedzá umieraiącą Mechtyldę. 586. przy śmierći Arnulfa. 530. nawrácá Lutheraná. 549. Wenturyna náuczá. 577. Małgorzátę Ipreńską náwiedza 603. káże S. Dominikowi áby zá pokutę naznaczył grzesznikowi Rożaniec. 103. ná pokućie umieraiącego náwiedza. 104. 395. 420. 430 481.

Maryey Máxymiliany ná ubogich szczodrobliwość. 45.

Marya Korona pokarm swoy popiołem posypuie. u Maryey P. y Syná iey w łasce 113. iey dyscypliny. 174.

Marya Weneta w niebytnośći mężá do hábitu, przy śmierći widźi świętych. 179.

Marya Karaffa porzucá swiat, iey ćierpliwość, ćieszy Chrystus, pokázuie się chwalebna. 180.

Marya Victoria po przyięćiu Nayś. Sakram: co usłyszałá od Chrystusa 303.

Marya Minima umiera zá śiostrę. 386.

Marya a Christo podczas zápust pośći, diabłá gromi. 96.

Marnośći świata nieszczęśliwy koniec 134. patrz świat. ubior. człowiek. potępiony.

Maryey Rágiey czemu Bog odebrał meża y dźieci? 481.

Málżkárnicy od Boga skáráni. 96. cáłe o tym kázanie.

Mátka duszę syná kocháiącá, trąd u Bogá uprośiła ciału iego. 517.

Maurycyusz Węgrzyn żonę námowił do zákonu y sam do niego. woyna iego z światem. kośćioł zamkniony odmyká się przed nim. diabeł w trupie strászy go. pokázał się chwalebny. 53.

Maurus Opat obmowcom swoim dobrze czyni. 116. zabił zdźiercę klásztoru swego 263.

Maurycyusz książe pochlebcow nienáwidźiał. 576.

Maxymilla Lecya codźień kommunikuie, náwiedza onę Marya P. 320.

Mechtyldę náucza Chrystus, iako ma nowy rok záczynáć. 38. Marya P. upominá do miłośći ku Bogu. 210. daie znáć Chrystus, co onemu naymilszego 336. zá prożne pokutuie słowo. 585. umieraiącą Marya P. nawiedźa. 210.

Męki weśoł ćierpi Eustrácyusz. 56. Chrześcian u Persow iákie? 78. Theodora żołnierzá. 137. S. Dyonizego. 142. męczenniczką pánna dla ćierpliwośći w utrapieniach. 146. męka Arkadyusza 198. Eulaliey Pánny 203. Magdaleny Nangwizyey. 174.

Męki Iezusowey rospámiętywánie pożyteczne. 131. cáłe o tym kázánie. boleśći Iezusowe ćierpi Ioánna Orwetaná 162. męká Iezusowa. 196. boleśći Iezusowe ćierpi Małgorzata Ipreńska 205. rospámiętywánie szczęsliwą śmierć dáie. 221. rospamiętywá S. Brygitta. 238. 281. pobudzá grzesznika do pokuty. 80. z miłośći ku boleiącemu Iezusowi powinnismy utrápienia ćierpieć. 516. męka Iezusowa. 109. 145.

Męki potępionych . p. piekło.

S. Michał Galgana do pokuty upomina. 84. Arnulfa náwiedza 530.

Mikołay Kardynał poseł do krolow z czym

wrocił. 62.
Mikołay Rawennas w wielki Piątek ránę od Chrystusá wźiął 195. u Mszy świątłością otoczon, z świątłości trzy kroć głos do niego. śmierć szczęśliwa 287.
Milczenie. 205. p: mowá.
Miłość ognista ku Bogu, Ioanny Orwetany 163. S. Pawła Apost: 277. ogniem iest. 295. iarźmem iest. 472.
Miłość ku bliźniemu Alfonsa krola. 223. 229. 249. 553. nieprzyiaćioł. p: krzywda.
Miłośierdzie Boże. 319. p. Bog. p: 400.
Miłośierny na ubogiego bogacz idąc w nocy po kufel wody, utonął, dokąd dusza iego. 229. miłośierdźia ku ubogim wielka nágrodá 323. 244. 328. 350. miłośierny ná więźniow na woynie poimanych Agesilaus krol. 578. niemiłośiernym na ubogich czego się spodźiewać. 349. miłośied: ná ubogich. 440. całe kazanie.
Miłość święta w postaći kosy. 49.
Miasto Peruz mor niszczy. 248. miasto za grzechy wywrocone. 162. miast Bogoboynych bronią od nieprzyiaćioł S. Patronowie. Koloniey obroniła S. Ursula z Thebeyskimi męczęń: 398. miasto Szkodrę od Turkow zachowała Marya P. 403. Miasto Rzym zá grzechy zruinowali Gottowie, głod y mor. 401. Albę, Budę, Qwinklezyą opanował Turczyn. 401. Willafrankę miasto niesłuchaiące kaznodźiei zawáliła gora. 428. Nizybę od Persow zachował S. Iakub Nizybita. 490 Piktawę Marya P. 379.
Miecz gniewu Bożego. 252. ognisty nad grzesznikiem 507.
Modlitwa o śliczne oczy, skárana. 204. modlitwy moc 273. kluczem iest do nieba. 362. moc czystego serca modlitwy. całe kazanie. 247. 250. modlitwy grzesznikow. 540. 248. modlitwy świętych za grzesznikow. 542. modlitwa długa 283. przeszkadza do niey diabeł. p. diabeł. modlitwa leniwego diabłu przyiemna 361 ognista Wacława książęćia 341. zákonnikow paćierze mowiących syllaby, litery, słowa piszą Aniołowie iako. 411. przez godźin ośm klęcząc ani się wspieraiąc. 582. skutki 365. modlitwa bez przestania, co iest. 359. 420. 540.
Mor na lud y bydło. p: Gunterámnus. mor wyćiął ktorzy niegodnie przyieli Nayśw. Sakram: 153. mor zá grzechy. 195. na miasto Peruz. 248. na Rzym. 542 Helwetowie iako mor oddalili. 568. mor na tych ktorzy na długie kázanie szemrali. 95.
Morze, po nim chodźi Birinus. 71. Ian Agnus 70. posłuszne Wulfranowi. 71. Guduwalowi. 71. 68. 258. 193. 504. 546.
Moyzesz wymawia się od prawdy, muśiał mowić. 574.
Mąż piiak iako naprawion od żony. 58. bezbożny rożnemi sposobami chciał żonę zabić, Marya P. obroniła 61. mąż z żoną do zakonu, 256. 53. 358. bezbożny skarany 204. wszystko złe z mężow 58. całe kazanie.
Mowa zła y dobra 225. całe kazanie. mowa z Bogiem Dawida krola. 206. mowa o Bogu Doroty Ferraryiey. 207. szyderska niewstydliwa od Boga skarana. 209. 210.
Muchy posłuszne. muchami Pers od Nizybe odpędzon. 490. muchą hardy żołnierz Boga w pole wyzywaiący ukorzon. 489.
Mur podał goźdź do obieszenia kartowniká. 89.
Muzyká, iey instrumenta ogień z nieba pożarł. 580. muzyka Anielska. p. Aniołow:
Mleko z pierśi panny. 535.
Młodźian. p: grzesznik. rospustny obieszon ośiwiał. 480.
Msza. 459.

N

Nabożeństwo w szczęśćiu, y niesczęśćiu, S. Ioba. 356. Lucyey N: 357. 358. Eligiusza złotnika 362. nabożeństwa w kośćiele nauczył diabeł. 359. nabożeństwo pogan iakie? 404. Dawida krola. 406. pogan y Chrześćian. 404. nie nabożny zginął. 360 nabożna Kunegun: 395. pogan: 453. 518.
Nadźieia w Maryey P. pewna. 345. w Bogu 347. w Maryey P. 353.
Nałogi złe trudno wykorzenić. 310. 276. śmierć kończy. 105.
Nansacensowie mocą Troyce S. zwyćiężyli Aryánow. 290.
Napominanie grzeszącey osoby iż opuśćiła panna, wpadła na gniew Boży. 124. napomnieniem gardzący, potępion. 124. 228. 268. 293. innego diabeł opętał. 301. napomin: 310. p: prawda. rada.
Nasladuie Daniel Stylita Symeona Stylitę. 119.
Naśiona duszy są trzy. 585
Natchnienie do zakonu odrzucaiący potępion. 189.
Nauka pomogła. 264.
Nawrocenie dźiwne Kanonika. 187. Norberta. 201. Iozafata krola. tamże. Germana książęćia 256. kostyry przez S. Bernarda. 275. nawroć: szczere. 273. zwłoczący potępion. 189. nawroc: Wilhelma książęćia 318. Luchiny. 429. Kutberta.

bertá. 528. Fotiny. 528. Arnulfa: 530. zboycow. 529. Sylwestra. 551. zwłoczący Radbodus książe potępion. 546. náwroc: Groffá 103. Aniana. 123. Wilhelmá książęcia. 317. Torellusa. 9. náwrocenie iest od Duchá S. 569. 415. 567. Agweriusá. 111.
Nerá Ptolomeá wydarła diabłom grzesznika. 41.
Nero Cesarz otruł Burusa. 552.
Nieczystość prowádzi do piekłá. 129. zgubą krolestwa. 77. nieczystego diabeł ná roznie upiekł. 285. do piekłá 293. 362. nágle zginął. 522. 106. nieczystości pokusę iáko zwyciężyłá Dominiká Páradizya 110. ná spowiedźi zátáiona potępiłá. 129.
Niedźielá czemu dźień Páński. 430.
Niedźwiedźia dźikiego zleczył S. Awentinus. 490.
Neapol za grzechy domową woyną skaran. 250. morem. 247.
Nienawiść skáráná. p. niezgodá.
Nieprzyiaćielowi zá złe modlitwą płáći Hieronima. 30. nieprzyiáciołom dobrze czyni S. Maurus. 116. p. krzywda. 553. 560.
Niepołsusznych czym kárze Bog? całe kázanie. 68.
Niniwitowie upomnieni przez Ionászа, pokutuią. 120. giną 400.
Nieszczyrość potępiona. 27. p. Máchiáwel.
Niesprawiedliwośc nágłą śmiercią skáráná. 280.
Niepráwość. p: grzech.
Niewdźięcznika nagła śmierć. 106. wyrzucá grzesznikowi ná oczy ukrzyżowány Pan. 121. człowieká ku Bogu niewdźięcznośc 310. 334. 335. 336.
Niewinni na śmierć osądzeni pozwali ná sąd Boży sędźiego, muśiał nagle stánąc. 180.
Niewiastá w klacz przemienioná. 204. w kámien. támże. p: grzesznicá.
Niewola, z niey dźiwnie wybáwion syn wdowy. 353.
Niezgodę Lew uspokoił. 486. do piekłá prowádźi 318. zgubą wolności. 113. przyczyną głodu. 315. iest od diabłá. 559. p: krzywda.
Noc, w nocy prácuiący co zyskuią. 340. 341.
Noe z Bogiem chodźił, iáko? 458.
Norbertus náwrácá się, pokutuie, ćierpi 200. iego iałmużny. onemu wilk posłuszny. 226.
Noradyn książe Máchometánin wyznał iż Bog Chrześciański oddał im krolestwo Ieruzalem zá grzechy chrześcian. 451.
Nowiny świeckie, za nie czyściec komu? 32
Numa krol nie szedł z kośćiołá ná wpádáiących nieprzyiaćioł, aż ofiarę skończył. 453.

O

Obłok z deszczem odwrácá od siebie w drodze Andrzey á S. Severino. 46.
Oczy mieć na siebie, p: znac śiebie oczy rospádły się od bolu. 173. oko wybił sobie szydłem Anianus, iż na niewiastę ćiekáwie poirzał. 123. oczu pięknych proszącá u Bogá niewiástá, szpetne utráćiłá 204. ślepy oczu wzrok uprośił, znowu utráćił. 304. niewstydliwe w kośćiele oczy skáráne 410. 416. oczy na swe nie ná cudze uczynki miec potrzebá. 506. oczy co zassánia y otwierá. 243.
Ochus krol iako zwyćiężył Ormianow 51.
Odwágá. p: Polyxenus. Etheokles.
S. Odona wilk prowadźi do grobu S. Marćina. 321.
Odo książe zdźiercá zginął. 220.
Odpádáiący Krzyżácy od Polakow, co zyskáli. 101.
Odpádáiący do grzechu nágle umarł. 106. p: grzech. p: 102.
Obżercow czym diabli częstuią. p: diab: pieczenią ćielęcą przemienili w członki ludzkie p: diab: diabłu dźiękuiący zá cześć, od diabła upieczon. 285. p: piianicá. post.
Obmowcow diabli opętali. 116. 204. p. mowa.
Obráz Maryey P. woynę w pokoy przemienił. 47. Konstantyna Cesarza potłuczony. 555. p: Márya P.
Ofiára. krolowi ofiarowáł wieśniak kápelusz wody. 46. do kárbony wdowa dałá dwa pieniąszki. 347. Benigna wdowa Maryey P. lampę zapaloną 352 ofiar z dobr zle nábytych nie przyimuie Bog. 393. y daley. ofiara pogan dźiećie żywe ná ogień. 404. 546.
Ogień nie szkodźi S. Restitucie. 68. ogień ná grzesznikow. 195 páli na nim rękę swoię Barlaam. 211. Paternianus. tamże. ogień y miecz ná miasto za grzechy 252. ogień z nieba instrumenta muzyczne pożarł. 580. ogniem skáran łákomiec. 344. ogień konie pożarł, słomę zostáwił. 550. p. łoszko.
Okręt stáry przebył morze, nowy utonął. 138.
Okázyey do grzechu ieden ućiekáiąc poprawił się, drugi w niey zginął. 299. 302.
S. Olaus krol od Chrystusa záproszon do Nieba 267.
S. Olimpiusa pokutá. 13.
Oliwne drzewo Xerxes przez sen widźi. 85.

oliwna roſzczká. 201.
Oley z pierſi panny. 536.
S. Oliwę pánnę wygnáną dźiki źwierz ćieſzy. 490.
S. Onufryuſa żywot. 597.
Opatrzność Boſka wſzyſtko ſpráwuie, nic ſię trefunkiem nie dźieie. 510. potrzeby do zbáwienia daie. 544. Kryſtyná. Onufr:
Orłowie pod nogámi Ioanny. 163. orzeł wdźięcznośćią zapłaćił temu ktory go od węża rátował. 331.
S. Orykulus ućiętą głowę ſwoię ná ręku nieśie. 144.
Ośieł wilká zábił 329. diabeł w poſtáći oſłá. p. diabeł. grzeſznik
S. Oſytá P. głowę ſwą ućiętą ná ręku nieśie. 144.
Otto Ceſarz przez otwarty ſwoy bok Nayśw: Sakram: przyiął. p: Sákrament.
Otto ceſarz ná woynie z Rokoſzanámi nie dał dobr kośćielnych Hrábi iego ſtronę trzymaiącemu. 278.
Otto książe Báwárſki dobrá kośćielne zabierá, wyklęty nágłą śmierćią ginie 81.
Ozánná Kattárá Iezuſa ślicznego ále zmęczonego widźi. także w Nayśw: Sákramenćie. diabłá w oſobie Maryey P. gromi. wonność z ćiała oney 145.

P

Páchomius diabły drogę przed nim uprzątáiące. liſtek ná drzewie linámi ćiągnace, w oſobách niewiaſt częſtuiące. komorkę wrzuſzáiące, znákiem krzyżá S. zwyćiężył. 90 żył lat 118. 479.
Páłac od diábłá zmyślony. 547.
Pan dobrotliwy. p: Páſterz. pánowie cztery ktorym człowiek ſłuży. 457. dwiema pánom niepodobno ſłużyć. tamże cáłe o tym kázánie.
Panowania chćiwość przez rozlánie krwie, upádłá p: godnośći chćiwość.
Pánny roſpámiętywáiącey ze łzámi mękę Iezuſową przyiemnieyſze łzy niźli S. Mágdáleny. 132.
Paſiſtrat tyran upomniony od wieśniáká, lepſzy. 296. ięzyki ćierpi. 561.
Páſterz Dobry Bochorus krol. 222. Alfons krol. 223. 224. dobry Salsburgus książę: támże. páſterz zły Gáleacyuſz ſtároſtá. 225. Walens Ceſarz z Lupicynem y Maxymuſem. 226. p: ſpráwiedliwość.
Páſzkwilnik co zyſkał. 186.
Páternianus pokutuie. 211.
Patronowie święći przy śmierći. 6. bronią miaſt Bogoboynych. 398.
Páweł Ap. náwiedza S. Dunſtaná 264. od miłośći ku Iezuſowi nie dał ſię oderwáć. 277. rękomá robi. 468.
Páweł puſtelnik żył lat ſto trzynáśćie. 479.
Paula Rzymianká. 416.
Páweł Węgrzyn ubogiemu goſpodárzowi iż go przyiął, błogoſłáwił, co zá tym? 323.
Páulá a S. Thoma krzyż ná ſwych pierśiach odryſowáłá.. iey łzy nie podobáły ſię diabłu. pokarm biorąc ná twarz upádá. 74. oblekłá ią w habit Dominiká S. Marya P. 261 rany od Iezuſa 135. pokora y śmierć iey. 261.
Pauzanias w kośćiele zámurowan. 147.
Perłá z wrzodu. 443. perły pożyteczne 556. perły łzy. 132.
Pelagius Dominikan. iego pokutá, pokora, po śmierći z truny wonność. chorych lecząca, grzeſzniká náwroćił materyą ná dzwon rozmnożył. 415.
Piekło ſtráſzne. cáłe kázánie. 12. piekielnego potu kroplá. 15. męki. 177. 192. piekielny ogień ćierpi ná ćiele Agnieſzka. 199. 559. piekło dla śiebie widźi łákomiec ktory niegodnie kommunikował. 237. męki piek: 243. 292. 369. ogień y źimno. 463. 524.
Pieniądze. p: groſz.
Pieśń o SSS. Troycy. 291.
Pies. iego wdźięczność ku pánu. 333. diabeł, w poſtáći iego, zábił grzeſzniká. p: diabeł.
Pertinax Ceſarz od ſwoich żołnierzow zabit. 583.
Peregrinus k: świat porzućá, pielgrzymuie, morze ná płaſzczu przechodźi, diabłá zwyćięża. 303.
Peruz miaſto zá grzechy morem ſkárane. 248.
Pirrhus krol nic milſzego nie miał nad zdrowie. 509.
Piiak miaſto dwoygá dźięći widźi czworo, rożnem od żony opálon. 50. piiáńſtwa ſkutki 105. p. obżarſtwo.
Pierśień Kunegundy księżny. 394.
Piorun zápálił gumno. zá co. 345.
Piotr Celnik zá bułkę chleba ubogiemu rzuconą, na ſądźie Bożym ználazł miłośierdźie. 42.
Piotr Hiſzpan uciekł od żony, ná puſtynią 57.
S. Piotr Weroneńſki, náwiedzáią go z niebá SS. Kathárzyná, Agnieſzka, Cecylia. udány do ſtárſzego, wygnány z klaſztoru, od krucyfixá uſłyſzał. od heretykow zábity, od Aniołow do niebá wźięty. ná mieyſcu męki iego gwiazdy y świátłość, drzewa krwią ſię poćiły. 161. náwiedzá Symona Bállach: 81.
Piotr Santaren z lekárza Dominikan, czuiącego w nocy ná modlitwie diabeł zá nogi włocząc, nogę wyłamał. zachwycon z ło-

ton z łoſzkiem. w gorę. zmárłego ták iaſna twarz iż zákonnicy bez ognia w nocy u ćiała iego Officium mogli mowić. 86.
Piotr Argwerius dręczy ćiało ſwe, diabłá roſpacz rádzącego odpędźił. śmierć ſzczęśliwa. 111.
Piotr Atares kśiąże ná łowách od kamien: gradu przez Maryą P: záchowany od niey upomnion co uczynił. 215.
S. Piotr Apoſtoł. náwiedza S. Dunſtana. 264 gromi Ceſarza. 335. 530.
S. Pius V. Pápież nie pozwalá ſynaczkom kśiążąt do kárdynalſtwa. żydy y nierządnice z Rzymu wygnał. iego ſprawiedliwość, pokorá, ćierpliwość, prawdá, krzywdy odpuſzcza. trzy w niebie korony 184. 185. 186 ſzlachćicá wſpomaga 345.
Poćiechá. Chryſtus ćieſzy Dyonizego. 143. 181. 199. 205. 207. 218. od Nayśw: Troycy. 289.
Pochlebſtwo, cáłe kázánie wtore na niedźielę 22. po Swiątk. pochlebcá pſem nazwan. 569. 571. 575.
Poćátek nie przyięty. 456. wſzyſtko za podarki. 346.
Podatki ćięſzkie diabłu poćiechą. 326.
Pogánie cnotliwiey żyią niżli chrześciánie. 452.
Poiedynki znioſł S. Ludwik k: 127. poiedynek Perſa z Ormiánem. p: Ochus krol.
Pokornych wywyżſza, hardych zniża Bog. 28. y dáley. pokorá Adhelarda. 75. Kath: Rakon. 90. Marka Marćianizy. 175. S. Piuſa. 185. pokorá S. Ignácego Loioli. 503. 262. 264. pokory przykład Chryſtus. 408. 492. pokory y poſłuſzeńſtwa náuczyćiel tenże. 483. pokora y hárdość co ſą. 483. Bog ſwoich zniża y wywyżſza: świat ſwoich wywyżſza y zniża cáłe kázánie. 492. pokorá S. Bernárdá Opáta. 493. Benedyktá Pápieża. 493. 415. 416. 417. 419 420. 498.
Pokuta S. Olimpiuſa, Henryká dworzániá. 13. Iana Báptyſty Ptolom. 41. Kolumby Recyey zá cudze grzechy 249. pokuty gorzkość. przemieniá Bog w ſłodkość. 79. y daley. pokutá Filippá Namur: ſtároſty. 82. grzeſzniká upomnionego od ukrzyżowánego Páná. 121 bez trwania, nic po niey. 192. pták upominá do pokuty. tamże. niewczas, nie przyiemna Bogu. 249. pokuta S. Norberta. 201. Germaná kśiążęćia 256. Peregrynuſá krolá 503 Wilhelma kśiążęćia 317. pędźi Bog do pokuty. 69. 122. iáką náznáczył Chryſtus Káthar: Lenzyey 499. pokutá Ionáty łotrá. 521. nie zwłoczyć 523. czeka Bog do niey, nie doczekáwſzy, ſrogo kárze. 122. Dáwida k. 364 Zygmuntá kr: 366. pokutowáć máią wſzyſtkie członki. 370. 415. 416.
Pokoy dźiwnie záwárty. 47.
Pokuſy ćiałą zwyćiężá Kathar. Rakon: 35. zwyćiężaiący perłámi Iezuſa koronuie. 210. p. diabeł.
Polácy od Tátarow zbici, uſzu worow dźiewięć. 595. Krzyżakow zbili. 101.
Policzek diabeł wyćiął pannie. p: diabeł. żołnierz pannie. 171 policzek ſobie wyćina Antonia, dláczego? 173. policzká chcący mśćić ſię kápłan, ſobie záſzkodźił. 557. policzek Agnellowi Opátowi 214. S. Peregrynowi p. Peregr:
Polyxenus gáni wierſze Dionizego k. ćierpi za to. 587.
S. Pompeius, od Aniołá pośiłoń, od pogán śćięty. 141.
Pomoc od Bogá. 341.
Pomſtá Boża ná miaſto. 193 p: grzechy.
Pomſtá krzywd p: krzywdy.
Popiel kśiąże od ſzczurow pożarty. 488.
Popiołem pokarm zápráwuie panná.
Poţądzania. Anioł káże wyſtrzegáć ſię. p: Anioł. iáko ſię oduczyć onego? 506.
Poſłuſzeńſtwo chorey Ludgárdy. 73. Abrahama p. Abrah: poſłuſzeńſtwo Bogu 422. 483 p: ſtworzenie. Krolowi. 421. poſłuſzne żáby 95. wąż poſłuſzny Samſonowi. 259. Lew Sabie. 332. muchy Iakubowi. 490. wilcy Torelluſowi. 371. wilk Norbertowi. 2 6 morze Wulfránowi 71. komary S. Roży. 490. lwi 486. ſzczury. 487. lew. 486. ryby 491.
Poſłowie ná bánkiećie pozabiiáni, za co. 149.
Poſąg do niebá. 291.
Poſt wielki o chlebie y wodźie 81. poſt gwałcącemu diabli pieczonego kurá podáli 112. gwałcący potępion. tamże. gwałcących zakonnikow, czym chćiał czeſtowáć diabeł. 115. poſt przemienił ptáſtwo w ryby 200. uſtáwny o chlebie y wodźie. 219. śćiſły 283 trzy wielkie poſty co rok. 429. poſt. krwią pocą ſię drzewá. krwią poći ſię panna. 162.
S. Potitus czyſtość chwali, diabłá zwyćięża, bez ięzyká mowi, Anioł go ćieſzy. duſza w poſtaći gołębice do Niebá: 125.
Potępionych ćiał ſwąd y ćięſzkość. 12. potępionych wiele, zbáwionych mało. 526 potępiony zwłoczący pokutę 83. Iuryſta 10 wątpiący o nieśmiertelnośći duſzy 15. lichwiarz 21. nieczyſty. 27. zbrodźień. 5. zwłoczący náwrocenie. 44. nieczyſty. 77. zdźiercá kośćielnych dobr: p: zdźiercá. ſpowiadaiący ſię przy śmierći bez ſkruchy. 94. obżercá. 112 zwłoczący poprawę 124. nieczyſty 129. w marnośći zanurzon.

nurzon. 134. bogácz z spowiednikiem. 170. zá hardy ubior. 177. bogácz. 182. pokutę zwłoczący. 190. obmowcá. 309. bluźnierca 210. kártownik. 216. obżercá y nieczysty. 285. zá nieczystość. 269. lichwiarz 351. Nayśw. Sakráment niegodnie przyimuiący. 237. zá nieczystość 302. potępionych bárzo wiele. 531. 532. krzywdy odpuśćić niechcący. 559. 318. zdźiercy klątwą gardzący. 584. śpiący 33. zdźiercy 214.
Plági. p: pomstá Boża. grzechy. pędzą do dobrego. 573
Pláto ciekáwy záwstydzon od Diogenesa. 500. 509.
Płácz duszy pozyteczny. cáłe kázánie ná Niedźielę 23. po Swiątkách. płacz po zmarłych y załobę gáni S. Augustyn. 583
Powietrze morowe. p: mor.
Prác świętych zápłátá wielka. 125. prácá ręczna Zácheusza pustelniká 513. prácá ręczna duchownym potrzebná, cáłe kázanie 466. prácowáć ná niebo, potym ná ciało. prácá dobrá y zła. 338
Prawdę krolowey w oczy mowi Andrzey a S. Severino. 46. prawdá nie ma mieysca u pánow. 83. rospiłowáná. 165. u Dáryuszá krola prawdá nádewszystko, iednák ią wypráwił od śiebie. 165. policzek wźiełá 171. S. Pius prawdę Pápieżowi. 185. S. Norbertus. 201. zábiłá. 225. słucha tyran. 296. utopioná 576. cáłą gębą mowi krolowi y panom S. Fulko Biskup. 564. S. Ambroży Cesarzowi y Cesarzowey. 118. prawdę kocháiących koronuie Bog. kázánie wtore ná Niedź: 22. po Swiątk: mowi Gunterámnus 573. S. Iwo tamże. Moyzesz 574. 587. prawda nienáwiść rodźi. 577. Scipio Æmiliánus. 560. prawdę mowią. 315. 318. Thomasz Morus. 460.
Pożądliwość iáką matką. 44.
S. Placidus głowę swą uciętą ná ręku nieśie. 144.
Pratum miasto zá grzechy zburzone 252.
Proroctwo. 266.
Przemieniny Boskie. przemienia się Bog z zágniewánego w łaskáwego, gdy się przemieniá człowiek z grzeszącego w pokutuiącego. 120. cáłe kázánie. przemienioná niewiasta w klácz. męszczyzna w osłá. niewiastá w kámień. 203. 204. męszczyzna w kámień. 281. przemienienie roźnych rzeczy. 199.
Przewodnik Alexander W. do Persow. 282. Emilius wodz do Lukánow. tamże. diabeł do piekłá. 285.
Przyiáciele prawdźiwi Dámon y Pithias. 372. przyiáciel szczery. 373.
Przyśięgę łámiący zginął. 544. p: krzywoprzyśięgać.
Placida wodźa náwrocenie. 494.
Przeznaczenie Boże nieodmienne. cáłe kázanie. 380.
Przykázánia Boże są strunámi 397. 548.
Prożnowanie. 468.
Ptak upomina do pokuty. 192. ptastwo przemienione w ryby. 200. dźikie na ręku S. Awentina. 490. ptakiem diabeł. p. żołnierz.
Pustelnik náuczon znáć śiebie. p: znáć śiebie.
Pustynię świętą wszędy człowiek może 110 173. pustynia Iozafata krola. 202. S. Páterniana Biskupa. 211. pustelniká źwierzętá kármią. 594.
Pythagoras trzech rzeczy żądał. 509.

R

Rády dobrey y złey owoc. cáłe kázanie ná Niedz. 22. po Swiąt.
Rada zła zaszkodziła porádnikowi. 463. rádzącego dobrze nie znalazł Alfons krol między swemi pány. 223. rádę złą odrzucił krol Filip. 561. Károl krol Fráncuski porzuciwszy złą rádę pánow, ił się dobrey rady Biskupa. 564. rády máią się záczynać od wezwania Pana Bogá 568. rada zła zgubiła Roboama krola. 566. Eutropius zle rádząc cesarzowi, zginął. 566. rady dobrey niesłuchaiący krol Garsya zginął. 373.
Rádźiwił książe o Chrześćianach w Turczech, co? 452.
Radbodus książe nawrocenie zwłocząc zginął. 546.
S. Radbodus każe Dunczykom. 94.
Rádość świata krotká, męká wieczna. 105.
Rafaela Fawentyna broni klasztoru od nieprzyiaćioł. 272.
Raimundus książe do pokoiu z krolem Arágońskim, przywiedźion przez obráz Maryey P. na ktorym pismo: Baranku Boży ktory gładźiiz grzechy świata, daruy nam pokoy. 47.
Raymunda Nonnata Maryá P. bierze zá syná. iego iałmużna. od Iezusá korona ćierniowa. 331.
Raimunda Rokka umieraiącego nawiedza Marya P. z Aniołami. 525.
Rainerowi káże Anioł spowiadać się taiemnego grzechu. 154.
Rayskie owoce iakie? 4.
Rana boku Iezusowego przemieniła chleb gorzki w słodki. 48. Rany Iezusowe na tárczy. 134. słodkość onych tamże. świátłość z nich. 136. wiele ran poniosł P. Iezus. 169. rospam: Magdalena Trynia, od bo-

od boleśći obumierá. 171. rány Iezuſowe 176. 181. rány od Iezuſá. 196. wiele kropel wylał Pan. p. krew. wiele łez? p: łzy. rany iego kśęgą. 197. p: męká Iezuſowa. krucyfix. bok. 420.
Rák morſki oddał krucyfix Xáwierowi. 71.
Reinaldus Cyſters widźi Máryą P. náwiedz: żeńce 472.
S. Regina męki zwyćiężyłá, bierze z niebá koronę. 34.
S. Regulus żabom podczas kázania milczeć kázał. 95.
S. Redemptus gniew Boży ſłyſzy z niebà, widźi na powietrzu zbroyne woyſká na źiemię Włoſką 540.
Rękę ſwą ogniem páli Barlaam. 210. Páternianus tamże. w ręku ſwych iako miał duſzę ſwą Dáwid. 211. ręce świątobliwe. 212. ręká ćiekáwemu uſchła. 508. ręce do złego. 214. 215. 216.
Reliqwie Swiętych w domu mieć poćiecha 362.
S. Reſtitutá od pogán do ogniſtego wrzucona okrętu, nienaruſzona ducha Bogu oddała, Anioł pogrzebł. 68.
S. Rykmirus grzeſznikowi po ſpowiedźi wzrok przywroćił. 128.
S. Rychard Biſkup ſtołowe ſrebro y konia ubogim. 328.
Ryby pośłuſzne B. Gundyzalwowi. 491.
Ryś wdźięczny dobrodźieiowi 332.
Robactwo pożarło Ceſarzá. 335.
Robotá. p: pracá ręczna.
Rhodus wyſep zá grzechy Márya P. porzućiłá. 455.
Roderyk krol nieczyſty, koronę y życie utráćił. 77.
Rogi ná głowie bluźniercy. 117. rogi ſpráwiedliwych. 255. 256. rogi grzeſznikow. 257. z promieni.
S. Romana duſzę Aniołowie do niebá.
S. Romany Panny cnoty. 267.
S. Romwald żył lat ſto dwadźieścia. 479.
Roſpácz diabłu oddáie. 237. 268. obciąża grzech. 523.
Rożaniec w Roże mienia Marya P. 362. zbawił grzeſzniká. 103. Rożániec iż świat trzyma, wyznał diabeł. 46. Rożańcem morze ućiſzone. 69. zań ſzczęśliwa śmierć. 75. grzeſznicę do wyznania táiemnego grzechu y pokuty przywiodł. 80. odpráwuiący S. Fráńciſzek Saleſius, od Maryey P. o zbáwieniu upewnion y ſłodkośćią napoion. 84. zań ſzczęśliwą śmierć Charitas Gambará. 125. Rożániec ſtáry okręt zmocnił. zwyćięſtwo dał. 138 przymnożył żywnośći 214. dáie czyſtość duſzy y ćiałá. 284. od potępienia záchował, utrácone źiemſkie y niebieſkie dobra przywroćił 308. ſamá Márya P. pomagá odprawowáć chorey Fráńciſzce. 291. 395. 499.
Roże źimie roſkwitły przy národz: Andrzeia Sant Seweryna. 45. w mieśiącu Liſtopádźie dźiwnie iaſne y wonne. 57. w rożę przemienion chleb 200. roży wonność do czyſcá wtrąćiła. 232.
S. Roza Witerb. chleb przemieniłá w rożę. 200.
S. Rozá Limana z Iezuſem chodźi. 458. komary iey poſłuſzne. 490. z niebá náwiedza Fráńciſzkę, uczy páćierzy, z nią pieśń o S. Troycy śpiewa, śmierć opowiádá. 290. 291.
Roſa krwáwa znák przegrániey. 544.
Rutilius ſędźiá dla przyiáćielá niechciał ſpráwiedliwośći náruſzyc. 276.
Ruthá miłośierná. 442.
Rzeká ſrzod latá lodem wyſłáná. 250. przechodźi ſuchemi ſtopámi S. Auſtrebertá pánná. 199.
Rzemieśnik nábożny dla tego ſzczęśliwy. 362.
Rzepá krolowi od wieśniaká dárowana 346.
Rzym zá grzechy zruinował Alaryk, mor zniſzczył. 401.

S

Sąd Boży ſtráſzny. 315. 318. ná nim ſpráwiedliwi miłośierdźie, grzeſznicy potępienie znayduią. 6. cáłe kazánie. ná ſąd Boży ſpiący grzeſznicy porwáni y potępieni. 32. Sąd Boży Piotrá Celniká popſtraſzył do pokuty. 42. zá máły grzech ſtraſzny ſąd Boży. 50: upomniony Otto kiążę Bawár: nie upámiętał ſię, zginął. 83. ſąd Boży ná chrześćiańſką Ierozolimę. 139. zá grzechy małe, ſtráſzny. 216. od niewinnych, ktorych zábić kázał, pozwan krol, ſtánąć muśiał. 280.
Sákráment Nayświętſzy. podáie Chryſtus Angeli. 22. Anioł kápłanowi káże wyiąć z uſt umarłego lichwiarza, trupá diabłom. 21. leći do niego Ian Altamura. 25. w Naysw: Sákrámenćie zránionego widźi Iezuſá Ozanna. 145 Otto Ceſarz przez otwarty ſwoy bok przyiął Nayś: także Bonáwentura Swięty. 151. niegodnie przyſtępuiący, węgle od diabłow biorą. 153. hárdźie uſtroioną dźiewczynę diabli prowádzą do kommuniey, y w nię miaſto Iezuſa, wchodzą. tamże. Lotharius ceſarz z pánámi morem zábity, iż niegodnie kommunikowáli. 153. S. Ludgárdę Márya P. z Aniołámi do kommun. prowádźi. 154. w Sákrámenćie widźi P. Iezuſa chwalebnego. Antonia. 173. S. Iuſtinianus podaie pánnie. 152. kom-

munią opuszczaiącą niewiastá przemienioná w klacz. 204. niegodnie przyiął łákomiec, nieszczęśliwie umieraiąc wyznał iż mu on Anielski pokárm rożnem stánął w gárle. 237. sam z Ciborium do B. Imeldy pánienki. 254. przeszkádza do niego diabeł. 284. iednoczy człeka z Bogiem. 296. Chrystus y święci podáią Kath: Rákon: 303. diabeł odrádza pokłon. tamże. w grzechu przyimuiącego diabeł opętał. 301. Aniołowie podáią. p: Anioł. że złych nałogow nie powstáiący przyimuią do serca iáko do káłuży żáb y gádzin pełney, z tych iednego widźiałá y upomniałá Lucyá Gonzálezٰ. 299. przemienia w Iezuiá Maryą de Victoria. 303. niewymowną w nim czuie słodkość Lucya Gonzáles, Aniołowie z świecami przy kommunikuiącey. 300 w grzechu zátaionym przyimuiący, náprzod womitem wyrzucił, powtore Nayśw: Sákrament ustá onemu wypalił. potrzećie osty y pszczoły odpędźiły go od kommuniey, dopiero sie upámiętáł. 311. sam przez powietrze do Izabelli. 312. Lucyą kommunikuiącą Aniołowie koronuią. 358. Chrystus podáie Dorotie. 516. ćierpliwość w utrápięniach dał Lidwinie 303. hardego krola przemienił w báranká. 315. tákże Wilhelma książęćia. 318. Maximilli Lecyey podáie S. Woyćiech Karmelitá 320. codźiennym chlebem iest. 320.

Salsburgus książe w prostey sukni między wieśniákow y w iátkách chádzał przysłuchiwaiąc się, ieśli wszędy spráwiedliwość, ieśli ná iego urzędnikow narzekaią ludźie. 224.

S. Sabbie posłuszny lew. 332. imie iego lwom strászne. 529.

Salve Regina iako skuteczna modlitwa, doznáłá Paulá a S. Thoma. 262. śpiewaiące Dominikány Marya P. nawiedzá. 481.

S. Samson kapłan Duch S. na nim, trućizna nie szkodźi. 300.

S. Samson Biskup. wąż mu posłuszny. śmierć iego. 259.

Sankcyus k. woyną broni spráwiedl: 279.

Saul zmarłego radźi się Sámuelá 4. iego stoł. 148. Machiáwel. 377. on się zląkł, nie Dáwid Goliátá, czemu? 589 diabeł rozerwał z Dáwidem. 271.

Schismatycy zá bluźnierstwo przećiw Duchowi S. wpádli do iarżma Tureck: 273.

Sápor krol muchámi zwyćiężon. 490.

Sen. iednę godźinę spi Kathar: Gentilis. 3. sen pożyteczny y sen szkodliwy. 39. cáłe kazanie. sen oszukał Xerxesá krola. 85. ze snem walczą Arsenius y Makáryus. 85.

Semei zábity zá co. 239.

Sebbi krol nawrácá się, iałmużnik, truny dla ciałá przybyło. umieráiącego święći náwiedzáią. 445.

Serce swoie Iezusowi oddáie Klará Montfalcya. 24. serce swe Chrystusowi S. Gertruda. 26. 97. S. Bernarda. 28. w sercu Kath: Rákon. P. Iezus. 35. pośrzrod serc Iezusá y Matki iego złożone. 56. w sercu Iuliany krzyż. 147. serca święte, do nich z ochotą Chrystus w Sákrámenćie 151. w sercu Dominiki Paradyzyey boleśći swe złożył Pan. 137. sercá skrytość odkrył S. Thom: Aqv: 233. Serce Augustyna S. skacze ná wspomn. SSS. Troyce. 235. sercá skrytość odkryłá Dominika Párádyzya. 266. serce pełne żab y gadźin. 299. krwią swoią umył serce Angeli Chrystus. 26. do sercá wpraszá się Chrystus. 97. serce. Bogu oddáć, co iest. 425.

Sędźia drzemiący na sądach, zawstydzon. 88. Sędźiowie pogańscy y chrześćiańscy. 454. sędźia przezwan czártem. tamże

Sprawiedliwy Thomasz Morus. 459.

Satyrowie p: maszkáry.

S. Sinandus Bisk: codźień się ná śmierć gotuie. przy śmierći Anioł: śpiewaią. 4.

Sewerá Cesarza szczodrobliwość. 254. ostátnie słowá iego. *omnia fui, sed nihil prodest.* 52.

Siewbá dobrá y złá cało kázánie. 74.

Simonides Filozof Pauzaniászowi. *pamiętay żeś człowiek.* 147.

Symon Ballach: z żołnierza zákonnik. iego post. diabeł prześladuie, Anioł ćieszy. S. Dominik, S. Piotr M. S. Kath. M. ćieszą, śmierć wesołá. 80.

Sylwester náwroćił się uyrzáwszy brzydkiego trupá 551.

S. Solus kázał osłowi wilká zábić. 329.

Suknia pospolita Alfonsá krolá: 223. S. Ludwiká krolá. 227.

S. Szczepan krol Węgierski gdy iałmuznę daie, ubodzy brodę wytárgali. 186. cesarskie woysko wygnał, iego cnoty. 340.

S. Szczepan M. pośila Kath: Rákon: 36.

Szczepana Grandimon. duszę Aniołowie do niebá. 408.

Scipio Æmilianus dobrze rádźi 560.

Szczęśćie światowe. p. śmiech. fortuná. p. 586.

Szczyrość Dámoná y Pithiasá. 372. 373. 375.

Szczodrobliwość Cesarza Sewera. 354. Tamerlana 108. 45.

Szczurami skaráni Filistynowie. 487. Popiel książe 488.

Skarb znaleźiony 108. skárbem Chrystus 112

Slepy. p: oczy.

Słowá prożne. p. mowa. słowo prożne co iest?

iest? 520. zá nie pokuta. 585. 520.
Słowa Bożego słuchánie pożyteczne. 179. niebo otworzyło. 229. słowo Boże zá nic maiący potępion. 293. pozytek. 90. całe kázánie.
Szemrzących ná długie kázánie mor wyciął. 95.
Słońce gaśnie przed duszą chwalebną. 78. p: Wenturinus.
Sługi nie pilnuiący páńá, liśim ogonem ná nich do stołu. 131. sługa zdrayca zginął. 378. sług dobrych bárzo mało. 526.
Sląsk zá grzechy zniszczon od nieprzyiacioł. 401.
Słup ognisty, w postáci iego dusza do nieba. 434.
Słodkość. p: gorzkość.
Snieg pokazał mieysce ná kościoł. 370. ciało okrył. 203.
Smierć strászna krolom 1. wesołá sprawiedliwych, strászna grzesznikow. tamże. cáłe kázanie. szczęśliwa 49. 50. 31. 53. 78. 75. nágłá bezbożnego ksiązęcia. 83. wesoła. 76. nágłá grzesznikow spiących. 33. szczęśliwa. 81. nieszczęśliwa bogácza 87. szczęśliwa Kathar: Rákon: 92. szczęśliwa obiawioná. 111. szczęśliwá Maryey Wenecyanki. 118. nieszczęśliwa bogacza 182. umrzeć światu, żyć Bogu, co iest. 183. y daley. śmierć. przy obecności Swiętych. 199. 217. szczęśliwa Iozafatá k: 202 Dorothy Ferrar. 208. nieszczęśliwa 214. szczęśliwa. 84. 287. 201. nágłá 361. szczęśliwa. 147. śmierci żąda Anna a Iesu, áby Bogá nie obrażałá 219. nieszczęśliwa: 147. 220. 216. szczęśliwa. 155. szczęśl: 228. nieszczęś: tamze. szczęśl: 222. 205. 229. szczęśliwa uprosżona. 250 nieszczęśliwa. 225. szczęśliwa. 252. 263. śmiercią duchowną umarła światu, każe zá siebie reqviem śpiewać Magdalena Ursina. 258. szczęśliwa. 254. 264. nágła bezbożnego. 280. nieszczęśliwa. 257. szczęśliwa. 258. 259. 292. szczęśliwa 267. nieszczęśliwa 227. nieszczęśliwa. 293. 55. 351. 363. 368. szczęśliwa 111. 304. 308 328 337. 362. nieszczęśliwa. 302. śmierci náznáczonego od Bogá terminu nie podobno minąc. 380. szczęśliwa 380. 383. 387. nieszczęśliwa. 385. 418. śmierć pędzą ná człowieká grzechy, wiek skracáią. 480. nieszczęśliwá. 318. 464. szczęśliwa. 320. nieszczęśliwa. 335. śmierć. zła, gorsza, y naygorsza. 387. szczęśliwa Iulianá Fawen: 425. Gebizoná. 429. nieszczęśliwá Gwarneryusza. 444. szczęśliwa Sebbiego krola. 445. nieszczęśliwa krolá Granáty. 471. śmierć do kosy podobna. 474. czemu dzień śmierci niewiadomy. 384. naystrásznieysza. 386. szczęśliwa. 408. 416. 420 429. 434. 481. 600. 603. śmierć czemu dzieciom nie przepuszcza. 481. nieszczęśliwa Borgiasza Cezara. 499. Hrábi zdźiercy. 515 szczęśliwa Raymunda Rokka. 525. nagłá nieczystego. 522. szczęśliwa krzywdy odpuszczaiącego. 555 szczęśliwa S. Fuski. 594. Grossa pokutuiącego. 104. nágła odpádáiącego do grzechu. 106.
Smiech zganiony. 578. śmiechu świátowych ludźi koniec. 584. 450. przez wiek swoy nie rozśmiała się S. Mechtyldá, umieráiąc rozśmiałá się uyrzáwszy Nayś: Maryą P. 586 Iezus nigdy się nie śmiał, trzykroć płákał. 584.
Solona fortuna. 465.
Smocy wyklęci zgineli. 138.
Sol w Polszcze zkąd. 395.
S. Spirydion dla ubogich węża przemienił w złoto. 199.
Spiewánie . śpiewa tonąc S. Hermilus. 125. na mękach S. Theodor. 137. S. Dyonizy p: pieśń. Aniołowie.
Spánie. p: Sen.
Spowiedź. niechcącego spowiedźi słucháć dla brzydkości grzechow, upomniał Chrystus. 46. spowiadać się zátáionego grzechu każe zranion Chrystus. 80. zwłoczącego spowiedź młodźika dwa diabli w postaci zakonnikow do piekłá. p: diabli. ná spowiedźiach táiący grzech żołnierz od diabłá w postáci konia potłuczon spowiádał się. 126. spowiedź szczyrá koronuie, nie szczyrá potępia. 126. całe kazanie. spowiedź ślepemu przywrócilá wzrok. 128. nie zupełna potępiłá niewiástę. 129 spowiednik z pánem ktorego odpádaiącego rozgrzeszał, do piekłá 170. nieważna 177. zwłoczący potępion. 189. spowiádáć się káże. Anioł. 154. upomina Xawier. 128. spowiedź wielkonocną opuszczáiący potępion. 318.
Spráwiedliwość S. Piusa P. 185. Salsburgská książęcia 224. sprawiedliwości postrzegacz. S. Ludwik k: 227. Rutilius sędźiá 277. Tamerlan: Otto Cesarz 278. Sankcyus k: 279. wygnána 321 spráwiedliwych w utráp: cieszy Bog. 536. cáłe kaz: 588. sprawiedliwy kto iest. 536 spráwiedliwego trudno znaleść. 562. sprawiedliwym przytomny Bog. 137. cáłe kázan:
Stárcowie pogrzebszy S. Iuliana, stáli się młodźi. 57.
Strzał pięć od P. Iezusa bierze S. Dorotha. 516. 580.
Stoł krola Saula, na nim co. 148. krolowey Ester. tamże. Lukulla. 363. Filippa krola

królá Macedoń. 149. stoł Henryká królá. święty. tamże. S. Ludwiká k: 150. księżęćia bezbożny. 220. 227. żołnierski ná nim chleb krwawy. 153. Biskupá miłosiernego 328. krolowey. tamże. bogácza dla ubogich, co diabeł o nim. p: diabeł. stoły trzy złe: trzy dobre, pierwsze do piekłá drugie do niebá prowadzą. 363. lisim ogonem dzwonią. 131.
Stopy ná źieloney źiemi káznodźiei. 70.
Stworzenia nierozumne posłuszne Bogu. 68. 69. 71. poleią przy śmierci Iezusá 198. spráwiedliwym stworzenia służą, grzesznikom szkodzą. 483.
Stáránie zbyteczne co przynośi. 470.
Stosowánie się dźiwne żony do woli mężá 158. stosowac się do woli Bożey. 31. 156. 175. p: Piotr z Werony. Joanna Orwet:
Swiat. marność iego. 1. zwyćiężon. 53. brzydzi się im umarły. 56. porzuca Gutlakus. 155. świátu umarły. 184. y daley. zwyćiężył Woyciech. 187. gniew Boży ná świat widźi S. Anno. 188. świat oycem iákim. 55. wzgardá. 179. 180. káże uciekáć Anioł. 211. dźiwne porzucenie 218. świátu umárłá Magdál: Ursina 258. porzućił Bawo książe 380. Groff do zákonu. 434. zá nic ma Thomasz Morus. 459. porzućić káże Marya P. 464. porzućił Peregrinus krol. 503. p: wolność świátowá.
Swiatłość. w świátłośći S. Trudo do niebá. 11. świátłośc twarzy zmárłego. 87. 81. z Ran Iezusowych. 136. z nieba więźniow ćieszy. 141. umieráiącego otacza. 147. 155. 172. z krucyfixu. 207 u Mszy y przy śmierći 287. z boku Iezusowego. 585. ná modlitwie. 429.
Swiece zapálone z niebá 172. świece z kośćiołá ná stoł książęćia, co mu przyniosły. 220. zapalá modlitwą Adunalnia. 250. z niebá goráiące na grobie. 312. 367. miásto świecy promień z boku Iezusowego. 585.
Swięći porzucáią krolestwo kátholickie dla grzechow 139. spotykáią duszę S. Ursá. 227. nawiedzáią 184. świętymi nazywáią się ludźie czystego sercá. 322. 387. Swiętych Swięta czemu święcimy. 436. náwiedzáią Sebbiego umieráiącego. 445.
Swięto. zakázáno do kárczmy. 185. dla czego postánowione Swiętá? 431. Swięty dźień Udalryká, Kunegundy y Niedźielny gwałcący skáráni od Bogá 437. orzechy w święto zbieráiący skárány 437. záchowuiący. 432.
Száráńcza modlitwą wygnáná. 46. zá grzechy 195.
Szkodry miástá broni od Turkow Marya Panná.
Szemránie. p: węże.
Swąd potępioney duszy. 177. grzechu 238.
Sulpitius czemu nie cesárzem. 388.

T

Tálerze. ná nich co. 149.
Tama miásto dla grzechow iáko od Bogá skáráne. 192.
Támerlan Cesarz żołnierzá ktory ukradł ziadł syr, kázał rosproć. 454. skárb w źiemi od wieśniaká znaleźiony temuż oddał. 108.
Tankred diabłá odrádzáiącego zákon, odpędźił. Duch S. y Aniołowie káżącemu podaią náukę. ná morzu Marya P. rátuie. umieraiącego záprásza do niebá. 92. 93. 272.
Tarcza z pięćią ran Iezusowych. 133.
Tátarowie zbili Polakow, ich chorągiew od Wrocłáwia odpędźił B. Cesław. 393.
Theophil diabłu zápisał się. Marya Panna rátuie. 44.
Theophanes z żoną do zákonu. 57.
Theodora uwięźionego Chrystus ćieszy, wesoł na mękách. 137.
Theodoryká k: żołnierzow kośćioł rábuiących, diabli opętáli 327.
S. Theklá M. przy śmierći S. Iadwigi 186.
Theron iáko szlachtę z wolnośći wyzuł. 313
Theopompus dobry krol. 421.
S. Theresa o wieczności, co? 597.
Termin żyćia p: koniec. Termin Bożek co znaczy. 380.
Testament Chrystusa ná Krzyżu. 191.
Tituſa Iuniuſa żona zamknełá do skrzyni, áby od śmierći záchowáłá. 60.
Titus Sábinus śćięty. pies iemu wierny. 333.
Titus Wespaz: wyznał iż Bog Chrzesciáński podał mu niedobyte miásto Ieruzalem. 396.
Tobiasz w boiaźni Bożey żył lat sto piędźośm. 476.
Thomás Morus obrał żonę niską, czemu? 50. ná godnośc uskárżá się, niewiast ubior gani, krolowi mowi prawdę, zá nią uwięzion y zábit. 66. Mszy codźień służał, spráwiedliwośći strzegł, świat zá nic, złą rádę pánow, żony y corki odrzućił. 459.
Thomasz Wolseus podárkámi krolá zniewálá. 346. pochlebuiąc krolowi zginął. 463.
S. Thomasz Aqvin: náwiedza umieráiącą Paulę a S. Thoma. 75. zmarłey śiostry y brata pyta o swe uczynki ieśli przyiemne Bogu. 260. náucza Magdalenę Angelikę zbáwienia 284. dáie monetę srebrną Lucyey Gonz: 329.

INDEX.

Thomaſz Karnicer od diabłow cierpi. diabeł w poſtáci oſłá ſłuży mu, diabły z mięſem wygnał. 114.
Torelluſowi wilcy poſłuſzni. 371. kur náwráca. 9.
Tornáku miaſtá broni Marya P. 594.
Towarzyſtwo złe, do niego ſię przyłączył y zginął. 189.
Trąd uprosiła mátká ſynowi do poprawy 517
Troycá SSS. ieſt mieſzkaniem Swiętych. 34. troiaką dáie pociechę. 288. boi ſię oney diabeł. 53. w niey weſele 235. Nanſacenſowie iey mocą zwyciężyli Aryánow. 290. o niey piolnká w niebie 291. záprałzá do niebá Fránciſzkę Máryą. 292 Troycę SSS. przeklina, diabłá świętym nazywa grzeſznik y ginie. 293. do niey S. Wulfryd nábożny, z iakim pożytkiem. 294. Troycę wyráża duſza náſza. 501.
Trzciny pod pazury nábili pogánie Magdal: Nangw: 174. Antoniemu Peſtánie. 175.
Trzewiki Lucyey Gonzal: zleczyły chorego. 328.
Trucizna nie ſzkodźi Samſonowi kápłánowi. 300. trucizną zabići od Popiela Senátorowie 488.
S. Trudo gotuie ſię ná ſąd Boży, zapraſza go Anioł do nieba, w światłości poſzedł. 11.
Truny kamienney przybyło Sebbiemu krolowi. 445.
Twárz ſwoię śliczną przemieniła modlitwą w ſzpetną Kathár. Rakon. dlaczego 36. twarz po śmierci iaſna Piotra Santarena. 86. iako ſłońce. 578.
Trwánie w dobrym 102. 183. 187.
Tyran przemienion w łáſkáwego. 296. tráfił ná zęby 368.

U

Ubior krolowey Neapol: gani w oczy Andrzey Sant Severinus. 46. ubior potępienia godny. 66. ná głowie ſtroyney diabeł 173. ubior potępił. 177. podeptány. 179 ubior y malowánie twarzy rádźi diabeł. p. piabeł. diabeł záleca Luchinie. 429. 153. poganow ſkromny y poſpolity, wynalezcow mody z oyczyzny wygániali. 452. ubior kátholikow zgorſzeniem poganow. tamże. p: ſuknia 394. 395. 499. ubogiego ſzlachćicá poſłáła Maryá P. do S. Piuſa. 345. ubogich przyimuiący Chryſtuſa przyimuie. 443. p. Willana.
Uciśnienia nie boią ſię ſprawiedliwi. całe kazan: ná Niedźielę 24. po Swiątk. 587. wſzytkie ſą od Bogá 593. uciśnienie ſtráſzne bezbożnym. 589. 591. p: utrápień:
Uczynki ciáła ktore ſą. 76. uczynki duſzy. 78. o nie fráſuie ſię y zmárłych pytá S. Thom: Aqvin: 260. S. Iob książe. tamże Izaiaſz Prorok S. Paweł Apoſtoł 261. Paula a S. Thoma. 262. uczynki złe potępiaią. 263. p. praca.
S. Udalryká Uroczyſtość gwałcący ſkáráńy. 427.
Ufność zbyteczna ſzkodźi. 463. p: nádźieia
Umarły rodźic upomina bezbożnego ſyna, opowiada śmierć w dźień S. Marcina, śmiał ſię ſyn, nágłą śmiercią zginął. 43. umarły wſkrzeſzony nie chciał żyć ná świecie. 56. umrzeć świátu, żyć Bogu. p. śmierć. świat.
Upodobanie wonności roży, w głośie ſwym wdźięcznym, zá to czyściec. 232.
Urráka krolowa śmierći oſzukáć nie mogłá 382.
Urſula S. broni od nieprzyiáćioł Koloniey. 398. przy śmierci. 186.
Urſus S. przy obecności Swiętych umiera. 217.
Utrápienia prowádzą do nieká. 142. cáłe kazánie. cierpi Gutlákus. 155. ſą drogą do niebá. 219. ſą roſkoſzą. tamże. od Bogá przyimowáć potrzebá. 516. ſprawiedliwych utrápionych cieſzy Bog. 536. cáłe kázanie. utrapienia pożytki. 494. p: chorobá. uciśnienie. cierpliwość. krzyż męká, ſtrzały. wygnánie. Kryſtyna. 535.
Uwłoczący ſłáwy. p: obmowcá.

W

S. Wacław książe boſy do kośćiołá w nocy. ſługę od źimna drżącego ogrzał. 341. Anioł podáie mu broń. przy nim Anioły Ceſarz widźi. męczennik. 342.
Walens Ceſarz zdźiercá w ogniu zginął. 226
Waldemar k: poimany ná łowách. muśiał ſię okupowáć. 338.
S. Wáwrzyniec Juſtynian podczas Mſzy záchwycony do komory zamknioney panny zánieśiony podał iey Nayś: Sákrámentę, wraz widźiany był od ludźi u ołtarzá. 152
S. Wawrzyniec męczennik. 175.
S. Wawrzyniec Biſkup. modlitwą bramę otworzył. 250.
Wernerus Biſkup Płocki zábity cudámi ſłynie. 72.
Wenturinus prawdę mowi, za nią cierpi, od Maryey P. naukę bierze, przy śmierći twarz iáko ſłońce. 577.
Węże ná lud ſzemrzący. 543.
Wezwánych wiele, wybránych mało. 527. całe kázanie.
Wiará bez dobrych uczynkow, nic. 261. 533.
S. Wikterpus pokázuie zránionego Ieʒuſa. 176.

Willaná Florent: Chryſtuſowi w poſtáci żebraká daie iałmużnę. 441.
Willafranka miaſto gorą záwálone, zá co 427.
Wilk poſluſzny S. Norbertowi. 226. przewodnikiem. 371. ná roſkázánie Torelluſa wyſzli z kráiny. 371. ludźie ſzarpią. 483.
Wiatry utopiły w rzece żołnierzow zdźierców. 213.
Wilhelma kśiążęćia náwrocenie 317.
Wilhelm k: łupieżcá dobr kośćielnych zginął. 551.
S. Windelinus Helwetom dobrze rádźi. 568
S. Winokowi Anioł zboże miele. 508.
S. Wincenty Fer: ćiekáwość krolowey gromi. 506. przy śmierci Marciná Porreſa. 15.
Wisbur krol łakomy. 288.
Wieczność uważaiący zá nic ma świat. 460. o wieczności S. Thereſſa co. 597 ſzczęśliwa y nieſzczęśliwa całe kázanie. 596.
Wiek przedłuża boiaźń Boża Abraham żył lat ſto śiedmaźieśiąt pięć. Tobiaſz żył lat ſto pięćdźieśiąt ośm. Job kśiążę żył lat ſto czterdźieśći. S. Antoni puſtelnik żył lat ſto pięć. S. Paweł puſtelnik żył lat ſto trzynaśćie. Bernárd a rivo Dominikan żył lat ſto piętnáście. Páchomi puſtelnik żył lat ſto ośmnaśćie. Swięty Romwald żył lat ſto dwádźieśćia. S. Arſeni puſtelnik żył lat ſto dwádźieśćia. Delicya Panna Dominikanká żyłá lat 81. kázánie ná Niedź: XV. po Swiątk:
Wiek grzeſznikow ſkrácáią grzechy. 480.
Wiek dźieći kto ſkrácá? 481. Wieniec. 231.
Wdźięczność od kśiążęćiá Maryey P. 215 krola ku ſludze. 279. nierozum. beſtyi ku dobrodźieiom. 331. 332.
Wdźięczność ku Bogu. Iozefa, 107. 336.
Więźniom na woynie poimanym dobrze czyni Agezylaus krol. 578.
Wodá w podárunku od wieśniaká krolowi. 46 poſluszna Biſkupowi. 535. p: rzeká. morze.
Wodz nie opátrzny szkodował. 232. patrz przewodnik.
Wąż zábił Luxuryusza 27, przemienion w złoto. 199. ná szyi krzywoprzyśięzcy. 204. tyránowi poſłány 222. poſluszny Samsonowi. 259.
Wola. p: ſtosowanie ſię. wola ukrzyżowana. 184
Wolę Bożą czynic, co ieſt. 448.
Wolność utrácona. 313. 376. wolność woli luzdkiey. 548. wolność świata ieſt z niewolą. 104.
Woł ludzkim głosem mowi. 482. wołu głowa ná końcu bańkietu u Szkotow, co znáczy. 55.
Wonność z ciała. 15. 86. 145. 395.
Włoſkę źiemię Longobárd: niszczą. 540.
Wrocław. odpędźił od niego Tátarow B: Ceſław. 593.
Woyćiech kśiążę táiemnie żywi ubog: 132.
Woyćiech młodźien: świat zwyćiężył. 187.
Woyciech krol Gottow łakomy do czego przyszedł. 343.
Woyna dwu żołnierzow poiedynkiem ſkończoná. 52. woyny przyczyną nieczyſtość krola, zgubiłá go y kroleſtwo iego. 77 woyná domowa z krolem zdźiercą, wiele ná niey ludźi zgineło. 163. woyná domowá zá grzechy. 194. 250. opanowanie. 270. woyna duchowna. 295. woyny domowey owoc. 417.
S. Wulfránowi morze pátynę oddaie. 71. Fryzon: náwroc: 546.
S. Wulfryd do SSS. Troyce nábożny. 299.
Wybranych mało, wezwánych wiele. 527. cáłe kázánie.
Wzrok. patrz oczy.

X

Xerxes krol od ſnu oszukány. 83.

Z

Záby. kázał im Swięty pod czas kázániá milczeć, milczą. 95.
Zácheusza puſteln: cierpl: w chorobách 512.
Záiąc znák przegrány. 544.
Załobá po zmárłych. 583.
Zákon diabeł odrádzá. p. Tánkred. mąż. żoná.
Zamknione zámkiem uſta dla milczenia 206.
Zápámiętały młodźian potępion. 189.
Zapis. diabłu zapiſał ſię Theophil. 44.
Zapuſty. iáko w nie maſzkarnicy y inni obráżaią y do gniewu pobudzaią Boga. 96. cáłe kázánie. zápuſty nábożne. 100.
Záślepienie ſwoie Auguſtyn S. opłákiwa 234.
Zázdrośliwego diabeł opętał. 301. zázdrość przedáłá brátá. Saulową. 270.
Zbáwienie. 544.
Zbáwionych mało, potępionych wiele. 526. cáłe kázánie.
Zboycow morſkich náwráca Dominik S. 69.
Zboycá Krokotta iáko ſię podał Ceſarzowi. 119.
Zboycy imieniem S. Sáby odpędźili lwy, náwrocili ſię. 529. zboycą krol. 439.
Zapłátá dobrym dobrá, złym zła 354. 355.
Zdrádą Kleomenes opánował Argiwow. 114.
Zdrádá kśiążęćia Wrocłáwſkiego. 439. Agáthokleſa. 456.
Zdraycá ſługa ſam ſobie záſzkodźił. 378.
Zdrowie człowiek: naymilſze być twierdźi Pláto, Pyrrhus krol y Woyćiech Ceſarz. 509. zdrowie do grzechow ćiągnie, chorobá do pokuty nágli. 510.

Zdźiercá

Zdźiercá krol przyczyną domowey woyny. 163. zdźierstwo do piekła przewodnikiem. 213. 214. zdźiercá kośćielnych dobr zginął. 220. 225. 227. diabli opętali. 327. 367. zdźierstwo zdźiercę zdarło. 417. 439. iest kałauzem do piekłá. 326. udawiło. 514. p: tyran. żołnierz. podátki. łákomstwo. 394. 463. 584.
Znáki. p: záiąc. cudá.
Ziemia za dni 9. pożera trupy. 444. bezbożnego heretyká uwięźiłá. 235. łákomcę pożarłá. 72.
Zgorszenie.
Zmiia wdźięczna ku dobrodźieiowi 332.
Znáć śiebie samego. cáłe kázánie ná Niedźielę 17. po Swiątkách. 500. 419.
S. Zofia M. uzdrowiłá Hieronimę. 31.
Zołnierze miásto nieprzyiaćioł zlękli śię makowych głowek, drudzy wieśniáká młocącego ná skále bob. inni ieleni stada 37. żołnierz dla krubego chlebá chćiał zákon porzućić, Chrystus we krwi swey omoczonym zátrzymał chlebem. 48. dla doczesney u pánow łáski życie swe wáży. 52. żołnierzow do piekła poiazd. 81 z żołnierzem diabeł, ná iednym koniu. 603. żołnierz do zakonu, diabeł w postáći konia poty go zabiiał, aż śię on zátáionego grzechu wyspowiadał. 126. boiaźliwi żołnierze przy spráwiedliwym odważni. 138. zdárszy klásztor z łupami potoneli. 213. przywłászczáiący klásztorne dobra, od S. Maura zábity. 262. prószący cesarza o dobrá kośćielne, psem nazwan. 279. z kośćiołá żywność y fanty wieśniąkow zabieráiący od diabłow opętáni. 327. dárdę ná ołtarzu kłádący skárány. 360. zá syr ukrádziony rospróty. 454. żołnierzow pogańskich y chrześćiaćskiáh rożność. 454. żołnierz hárdy od muchy zniżony. 489. zdźiercy krwawy chleb żrą. 153. ukrádł wieprza, konia mu ukrádźiono. 343. dla grzechow wzrok utráćił, wyspowiadał śię, przeyrzał. 244. żołnierzá nieszczęśliwa śmierć, ná koniu w piekle z ptakiem. 603. łakomi. 388. dobry. 421.
Zoná małego wzrostu obráná, czemu? 50. życzącá mężowi śmierci aby wcześniey Bogu służyłá, strásznego sądu Bożego doznała. 50. do zákonu z mężem. 53. 57. nie mogąc ćierpieć złego męża chćiałá śię obieśić, S. Franć. z Antonim odwiodł. 59 szczyrość żon ku mężom. 60. żona dźiwnie śię stosuie do woli męża 158. w niebytnośći męża do zákonu. 179 żoná macocha niecnotliwa. 366. p: małżeństwo. mąż.
Zorobábel zá dowod iż prawdá nádewszystko, dárowan wolnośćią y skárbámi od królá Dáryuszá. 166.
Zwyćięstwo nád pogány dał Rożaniec. 138. zwyćięstwo nád rokoszanámi dałá spráwiedliwość. 279.
Zwierzyniec zgubił bezboż: páná swego 225.
Zywność z niebá. 141. 247. p: opatrzność.
Zyćie długie y krotkie. p: wiek. koniec.
Zwierzętá posłuszne. 490.

Ad SS. V. DEIPARAM.

Ante pererratis amborum finibus exul,
Aut Ararim Parthus bibet, aut Germania Tigrim,
Quàm Tuus è noſtro labatur pectore vultus.
Virgo DEI Genitrix, qvem totus non capit orbis.
Omninò vultum qvidem Tuũ deprecabuntur omnes divites plebis, qvantò magis pauperes plebis? & ſi pauperes plebis? multò magis egenus & pauper opprobrium hominum & abjectio plebis. Tibi dixit cor meum: qvæſivi vultum tuum. vultum Tuum Domina reqviram, ne avertas faciem Tuam à me, ne declines in ira à ſervo tuo.

S. Bernardus ser: 4. sup: Salve.

IN NOMINE DOMINI
AMEN

PER TUUM LAUDEM
AMEN

LAUDETUR IESUS HRI
AUTIH H

H H Habeo omnia
et [illegible]

Wornach sich also die Eltern und Vormünder, die durch ihre Söhne und Mündel an dieser Erziehungsanstalt Theil zu nehmen wünschen, zu richten haben.

Lemberg den 9ten August 1805.

Oczym Rodzicow i Opiekunów którzy swoie dzieci, i Pupillów do takowey Edukacyia nakłaniać sobie życzą, regulować się maią.

Dań we Lwowie 9. Sierpnia 1805.

IN NOMINE DOMINI
AMEN

PER TUUM LAUDEM
AMEN

LAUDETUR JESUS HRI
AUSIH H.

H H Habeo omnia

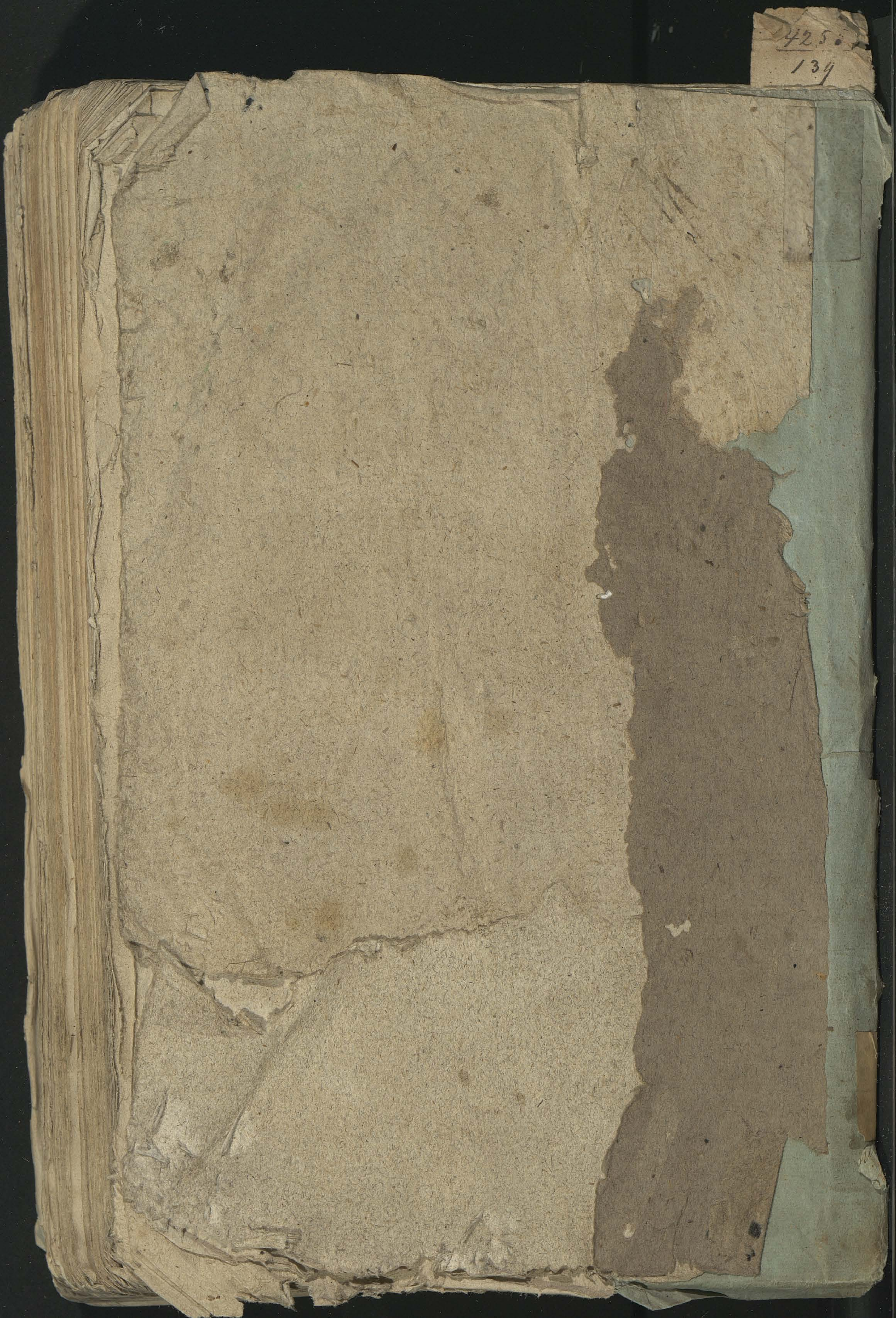
et [illegible]

Wornach sich also die Eltern und Vormünder, die durch ihre Söhne und Mündel an dieser Erziehungsanstalt Theil zu nehmen wünschen, zu richten haben.

Lemberg den 9ten August 1805.

Oczym Rodzicow i Opiekunów którzy swoie dzieci, i Pupillów do takowey Edukacyia nakłaniać sobie życzą, regulować się maią.

Dań we Lwowie 9. Sierpnia 1805.


425.
139